

DOROTA DUKWICZ

NA DRODZE
DO PIERWSZEGO
ROZBIORU

Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej
w latach 1768–1771

*Le tres humble tres soumis
et tres obeissant serviteur
Solms.*

*Le tres humble tres obeissant
et tres devoué serviteur
C. N. Arnim*

Instytut Historii PAN

<http://rcin.org.pl>

NA DRODZE
DO PIERWSZEGO
ROZBIORU

Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej
w latach 1768–1771

Marii i Tadeuszowi – moim najukochańszym

DOROTA DUKWICZ

NA DRODZE
DO PIERWSZEGO
ROZBIORU

Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej
w latach 1768–1771

Instytut Historii PAN

Warszawa 2022

<http://rcin.org.pl>

Recenzje wydawnicze
prof. dr hab. Zbigniew Anusik
prof. dr hab. Jerzy Dygdała

Redakcja i korekta
Jolanta Rudzińska

Indeks
Jolanta Rudzińska, Dorota Dukwicz

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Dariusz Górski

Na okładce
Podpisy K. Solmsa oraz N.I. Panina (zdjęcia własne autorki) pod listami ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz (Berlin-Dahlem), 1. Haupt Archiv, Repositur 96, Geheimes Zivilkabinett, ältere Periode, sygn. 57K, k. 16, 237v

© Copyright by Dorota Dukwicz
© Copyright by Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

ISBN 978-83-66911-38-3

Współpraca wydawnicza: Fundacja Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polskiej Akademii Nauk

Książka powstała w ramach grantu NCN OPUS 2018/29/B/HS3/01149
„Między Petersburgiem a Berlinem. Rzeczpospolita w świetle stosunków
prusko-rosyjskich w dobie konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru”

Wydanie I, Warszawa 2022

Instytut Historii PAN
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa
22 831 02 61-62, w. 44
www.ihpan.edu.pl
<http://ksiegarnia-ihpan.edu.pl>
wydawnictwo@ihpan.edu.pl

Druk i oprawa
Fabryka Druku

Spis treści

Wstęp	9
-----------------	---

CZĘŚĆ 1: 1768–1769 – kryzys „systemu północnego”

Uwagi wstępne	29
-------------------------	----

ROZDZIAŁ 1. Sprawy polskie w relacjach rosyjsko-pruskich w 1767 i pierwszej połowie 1768 r.

31	31
Tajna konwencja rosyjsko-pruska z 4 maja 1767 r.	31
Rosyjska gwarancja z lutego 1768 r.	40
Koncepcja trójstronnego sojuszu Rosji, Prus i Rzeczypospolitej	45
Utworzenie konfederacji barskiej	57
Pierwsze reakcje Petersburga i Berlina na konfederację barską	59
Niedoszły sejm 1768 r.	73
Sprawa dysydencka jako kwestia prestiżu carycy i jej państwa	81
Niepowodzenie rosyjskich prób pozyskania Czartoryskich i Stanisława Augusta latem 1768 r.	85
Oslabienie pozycji ministra Nikity Panina w Petersburgu	90
Wizyta Iwana Czernyszewa w Berlinie we wrześniu 1768 r.	94

ROZDZIAŁ 2. Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej w 1768 r.

101	101
107	107
112	112
114	114
118	118
128	128
133	133

Sprawa odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego	137
Próby rokowań rosyjsko-angielskich w latach 1768–1769	144
Załamanie się rosyjskiej dominacji w Szwecji na przełomie 1768 i 1769 r.	146

CZĘŚĆ 2: 1769 – wahania polskiej polityki Rosji

ROZDZIAŁ 3. Sprawy Rzeczypospolitej w trakcie rosyjsko-pruskiej negocjacji sojuszniczych	161
„Plan Lynara” z lutego 1769 r.	162
Sondowanie stanowiska Wiednia przez Rosję i Prusy	170
Rosyjska odpowiedź na „plan Lynara”	173
Pruski projekt odnowionego traktatu sojuszniczego	175
Spowolnienie negocjacji rosyjsko-pruskich w okresie od marca do maja 1769 r.	181
Sondowanie Prus przez Rosję: luty–marzec 1769 r.	186
Opór dworu warszawskiego wobec rosyjskich żądań w pierwszej połowie 1769 r.	188
Pruska reakcja na rosyjskie sondáže	192
Rosyjski kontrprojekt przymierza z maja 1769 r.	195
Opór Prus i rosyjskie ustępstwa w czerwcu–lipcu 1769 r.	198
Polityka Austrii wobec Rosji i Prus w sprawach polskich w latach 1768–1769	205
Zjazd Fryderyka II i Józefa II w Nysie, 25–28 sierpnia 1769 r.	214
Finalizacja rosyjsko-pruskiej rokowań sojuszniczych w październiku 1769 r.	216
ROZDZIAŁ 4. Polska polityka Petersburga w roku 1769	227
Nowy ambasador w Warszawie – Michaił Nikiticz Wołkoński	227
Sprawa detronizacji Stanisława Augusta	234
Wytyczne dla ambasadora Wołkońskiego	243
Zmiany postawy Petersburga w kwestii dysydenckiej w październiku–grudniu 1769 r.	259
Obawy Wołkońskiego na początku pobytu w Warszawie	264
Pierwsze rozczarowanie stanowiskiem dworu polskiego i Czartoryskich w połowie 1769 r.	270
Pierwsze rosyjskie nadzieje na zawiązanie rekonfederacji w lipcu–wrześniu 1769 r.	278

Trzy konfederackie plany antykrólewskiej opozycji	284
Reakcja Petersburga na pierwsze doniesienia Wołkońskiego z Warszawy	289
Warszawska Rada Senatu 30 września – 6 października 1769 r.	292
Reakcje Petersburga i Berlina na uchwały Rady Senatu	305
Początek przełomu w polskiej polityce Rosji: jesień 1769 r.	315
Ostateczne fiasko prorosyjskiej (re)konfederacji	324

CZĘŚĆ 3: 1770–1771 – rozbiór

ROZDZIAŁ 5. Relacje rosyjsko-pruskie w pierwszej połowie 1770 r.	339
Ocieplenie na linii Petersburg–Berlin	341
Wokół zaproszenia dla księcia Henryka do Petersburga	350
Zaciągnięcie pruskiego kordonu w Wielkopolsce i Prusach Królewskich w połowie 1770 r.	355
ROZDZIAŁ 6. Polityka Rosji wobec Rzeczypospolitej w pierwszej połowie 1770 r.	359
Negatywny obraz sytuacji w Rzeczypospolitej w oczach dworu rosyjskiego	359
Rosyjska reakcja na polskie zabiegi o mediację państw trzecich	363
Niedoszły sejm 1770 r.	369
Lutowy list Stanisława Augusta do Katarzyny II	371
Urlopowanie rosyjskiego ambasadora w Warszawie	375
Pruskie próby przeniknięcia sekretu rosyjskiej polityki w sprawach polskich	379
ROZDZIAŁ 7. Relacje rosyjsko-pruskie w drugiej połowie 1770 i na początku 1771 r.	383
Zjazd Fryderyka II i Józefa II w Neustadt (Nowym Mieście) na Morawach, 4–6 września 1770 r.	383
Wpływ zjazdu w Neustadt na relacje rosyjsko-pruskie	389
Rosyjskie zaproszenie Prus do rozmów	391
Przełom w relacjach prusko-rosyjskich – pierwsze rozmowy z księciem Henrykiem w Petersburgu: październik 1770 r.	395
Szczegółowe rosyjsko-pruskie ustalenia w sprawach Rzeczypospolitej: październik/listopad 1770 – styczeń 1771 r.	400

Negocjacje rosyjsko-pruskie a kwestia udziału Austrii w pacyfikacji Rzeczypospolitej	412
ROZDZIAŁ 8. Polityka Rosji wobec Rzeczypospolitej w drugiej połowie 1770 i pierwszej połowie 1771 r.	423
Decyzja o sekwestrze majątków Czartoryskich z maja 1770 r.	423
Misja rosyjskiego generała Iwana Wejmarna: czerwiec–sierpień 1770 r.	425
Działalność Wołkońskiego po powrocie do Warszawy we wrześniu 1770 r.	430
Partia Patriotyczna zamiast rekonfederacji: październik–listopad 1770 r.	436
Ostateczny plan pacyfikacji	441
Schyłek misji Wołkońskiego: listopad 1770 – kwiecień 1771 r.	448
Założenia misji nowego rosyjskiego ambasadora Kaspra Salderna	455
Przygotowanie przedpola do rozbioru od przełomu kwietnia i maja 1771 r.	470
Zakończenie	482
Conclusions	492
Wykaz skrótów	500
Bibliografia	502
Indeks osobowy	511

Wstęp

Książka, którą oddaję w ręce czytelnika, jest próbą zrozumienia i opisanie gry dyplomatycznej toczącej się wokół i w Rzeczypospolitej – gry, która doprowadziła do tego, że na przełomie 1769 i 1770 r. zapadła decyzja o rozbiórze państwa polsko-litewskiego. Inspiracją były dla mnie słowa wybitnego znawcy XVIII w. Jerzego Michalskiego, który napisał: „Bezpośrednia geneza rozbioru, a więc ewolucja politycznej sytuacji w Europie umożliwiająca jego dokonanie, nie była przedmiotem oryginalnych badań historyków polskich. Na ogół opierali się oni na wynikach obcych prac, od siebie dodając głównie elementy pozabawdowe (od których nie stronili i obcy badacze) w postaci ocen moralnych i emocjonalnego angażowania się w treść przedstawianych zdarzeń”. Badacz ten wskazał, że należy przeprowadzić „analizę gry sił i interesów, pobudek i skutków działania, możliwości realizowania stawianych sobie celów”¹. Podjęłam tak nakreślone wyzwanie. Stąd przeprowadzona w tej pracy analiza polityki rosyjskiej względem Rzeczypospolitej i miejsca spraw polskich we wzajemnych relacjach Petersburga, Berlina i – w dalszej perspektywie – Wiednia jest w gruncie rzeczy próbą szukania na nowo odpowiedzi na pytanie kto, kiedy, w jakich okolicznościach i dlaczego podjął decyzję o pierwszym rozbiórze. Z puzzli raportów dyplomatycznych próbuję ułożyć logiczny obraz wydarzeń i wynikających z nich rozstrzygnięć. Ponieważ decyzja o rozbiórze zapadła w Petersburgu, ale nabrała mocy sprawczej z chwilą ujawnienia jej głównemu politycznemu partnerowi, wskazanemu na współdziałowca w dziele rozbioru – Prusom, wybrałam pruskie źródła dyplomatyczne jako główne okno, przez które przyglądam się polskiej polityce Rosji². Jest to więc praca z zakresu polityki gabinetowej i historii politycznej zarazem.

¹ J. Michalski, *Historiografia polska wobec problematyki pierwszego rozbioru*, „Przegląd Historyczny” 63, 1972, 3, s. 426, 430.

² Przede mną dla badanego okresu tę metodę przyjął Herbert H. Kaplan w pracy *The First Partition of Poland* (New York–London 1962; dalej: Kaplan). Podobnie na podstawie

Niniejsza książka jest także próbą realizacji postawionego u schyłku XIX w. przez Adolfa Beera postulatu poszukiwania mechanizmów decyzji rozbiorowej w polityce rosyjskiej³, a jednocześnie próbą ostatecznego zdezwauowania dziewiętnastowiecznej tezy o kluczowej roli Berlina w wydarzeniach prowadzących do rozbioru i potwierdzenia hipotezy o dominującej roli Rosji w tym procesie⁴. Znaczna część dotychczasowej historiografii⁵, począwszy od pionierskich prac dziewiętnastowiecznych⁶ po opracowania najnowsze⁷ przynajmniej inicjatywe, jeśli nie decyzję rozbiorową przypisuje

pruskich źródeł pewne założenia rosyjskiej polityki rekonstruował także Wolfgang Stribrny w książce *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen 1764–1786*, (Würzburg 1966; dalej: Stribrny). Z tą różnicą, że w zakresie źródeł pruskich obaj bazowali na daleko niekompletnych materiałach drukowanych w edycjach: *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen* (przede wszystkim t. 27–31, Berlin 1902–1906; dalej: PC) i *Сборник Императорского Русского Исторического Общества* (t. 22, 37, 72, С. Петербург 1878–1893; dalej: SIRIO) i dla lat, które edycje obejmują, nie sięgali do materiału archiwalnego, co oznacza, że nie zapoznali się z większością raportów pruskiego posła w Petersburgu Victora Solmsa, które służą mi za podstawowe źródło, por. uwagi o jakości wspomnianych edycji źródłowych: D. Dukwicz, *Publication of Prussian Diplomatic Materials in the Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoricheskogo Obshchestva as a Tool of the Politics of History of the Russian Empire: Remarks on the Completeness of the Edition*, „Kwartalnik Historyczny” 127, 2020, 4, English-Language Edition, s. 47–76.

³ A. Beer, *Die erste Theilung Polens*, t. 1–3, Wien 1873 (dalej: Beer), tu t. 2, s. 52–53.

⁴ Hipotezę tę wysunęłam w artykułach: *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 103–116; *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „Acta Poloniae Historica” 103, 2011, s. 67–84.

⁵ Krytycznego omówienia literatury dotyczącej pierwszego rozbioru dokonałam we wstępie do książki *Rosja wobec sejmów rozbiorowych warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 12–28 oraz w historiograficznym wstępie do pracy W. Konopczyńskiego, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. XLVII–LI.

⁶ Beer, t. 1–3; A. Sorel, *La question d'Orient au XVIII^e siècle. Le partage de la Pologne et le traité de Kainardji*, Paris 1878, korzystam z tłumaczenia: *Kwestia wschodnia w XVIII wieku. Pierwszy podział Polski i traktat kainardzijski*, oprac. i wstęp J. Pajewski, tłum. pod kier. S. Askenazego, Warszawa 1981 (dalej: Sorel); С.М. Соловьёв, *История России с древнейших времён*, Москва 1878 (zwl. t. 28–29); A. Arneth, *Geschichte Maria Theresia's*, t. 8: *Maria Theresia's letzte Regierungszeit 1763–1780*, Wien 1877.

⁷ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór; nota bene* w podobnym duchu, tj. obarczając winą za rozbiór Fryderyka II, badacz ten napisał wcześniej pracę *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947; Kaplan, *passim*; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 220–222; H.M. Scott, *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge–New York 2001, s. 212–217 (ten badacz wskazał też na konfederację barską jako przyczynę rozbioru, *ibidem*, s. 201–202); П.В. Стергий, *Раздель Польши*

królowi pruskiemu Fryderykowi II (czasem we współdziałaniu z cesarzem Józefem II), który – ujmując rzecz w największym uproszczeniu – miał zmusić Rosję do zaakceptowania rozbioru. Schemat wyjaśniania rozbioru utrwalony na podstawie dziewiętnastowiecznych opracowań przedstawia się następująco: badacze akcentowali, że Rosji zależało na utrzymaniu całej Rzeczypospolitej pod swą wyłączną dominacją, Prusy zaś dążyły do przyrostu swego terytorium kosztem państwa polsko-litewskiego. Wybuch konfederacji barskiej i w jej efekcie wojny rosyjsko-tureckiej w 1768 r. oznaczał dla Rosji kłopoty, które Prusom dały możliwość realizacji planów rozbiorowych. W trakcie przeciągającej się wojny doszło do zbliżenia Prus z Austrią. Oba państwa (choć z odmiennych przyczyn) były zaniepokojone rosyjskimi aspiracjami aneksyjnymi na Bałkanach, gdzie nabytków upatrywała także Austria. Konflikt między Wiedniem i Petersburgiem zdołał zażegnać Fryderyk II, proponując zaspokojenie apetytów wszystkich stron kosztem Polski, na co przystała Katarzyna II. Badacze domyślali się, że ostateczna decyzja o rozborze zapadła w połowie 1771 r., potem zaś trwało wciąganie do spółki Austrii. Zwieńczeniem dzieła stała się konwencja petersburska z 5 sierpnia 1772 r. Za winną rozbiorowi uznana została też sama Rzeczpospolita, która trwała w anarchii uniemożliwiającej skuteczny opór oraz – to był dodatek polski do ogólnego schematu – król Stanisław August, który zdradził swój kraj/naród, podpisując rozbiór.

Weryfikując zakorzeniony w historiografii schemat wyjaśniania przyczyn i okoliczności pierwszego rozbioru, wyszłam od sformułowanej w latach 60. XX w. hipotezy Wolfganga Stribrnego, który jako pierwszy całkowicie

и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795, Москва 2002, s. 126–133 nn.; M.G. Müller, *Die Teilungen Polens 1772–1793–1795*, München 1984, s. 34; H.-J. Bömelburg, *Friedrich II. Zwischen Deutschland und Polen. Ereignis- und Erinnerungsgeschichte*, Stuttgart 2011, s. 66–70; A. Kamiński, *Polityka polska Fryderyka II i pierwszy rozbiór Polski*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 331–338; A. Kamenskii, *Catherine the Great's Foreign Policy Reconsidered*, „Journal of Modern Russian History and Historiography” 12, 2019, s. 169–187. W interesujący sposób trendy w historiografii (niemieckojęzycznej) wskazujące na różne przyczyny inicjatywy i udziału Prus w pierwszym rozborze zrelacjonował J. Topolski, *The Development of the Absolute Prussian State and Prussia's Role in the Partitions of Poland*, „Polish Western Affairs” 1981, 1–2, s. 36–39. Pozytywnie na tle dotychczasowej historiografii wyróżnia się Martin Schulze Wessel, który wskazał na brak wiedzy na temat motywacji Katarzyny II i nie do końca zbadany kompleks przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych, który doprowadził Rosję do rozbioru, zaznaczając przy tym, że pruskie motywacje rozbiorowe są znane, por. idem, *Die Epochen der russisch-preußischen Beziehungen*, w: *Handbuch der Preußischen Geschichte*, t. 3: *Vom Kaiserreich zum 20. Jahrhundert und große Themen der Geschichte Preußens*, Berlin 2001, s. 749–751.

odrzucał pruskie inspiracje rozbiorowe i stwierdził, że w dobie konfederacji barskiej Prusy wyrzekły się samodzielnej polityki polskiej, podporządkowując się rosyjskim interesom. Idąc krok dalej, na podstawie relacji dyplomatycznych oraz innych materiałów o charakterze politycznym zbadalam, jakie miejsce w relacjach przyszłych zaborców zajmowały sprawy polskie na tle innych tematów takich, jak wojna Rosji z Turcją czy kryzys w Szwecji. Interesowało mnie, w jakich momentach problemom Rzeczypospolitej poświęcano więcej uwagi we wzajemnych relacjach Petersburga i Berlina, kto inicjował rozmowy i które aspekty sprawy polskiej były ważne dla którego z partnerów. Osobnym, choć nie mniej ciekawym zagadnieniem jest pytanie o zasób wiedzy o sytuacji w Rzeczypospolitej i własnej polityce polskiej, którym wymieniały się dwory berliński i petersburski. Jak kształtowała się siatka przepływu informacji? Jak tempo przepływu informacji i ich jakość wpływały na decyzje polityczne? Interesuje mnie jednak nie tylko polityka mocarstw, szukam też ludzi, którzy w gabinetach działają. Rekonstruuje proces podejmowania decyzji, ale staram się dostrzegać autorów i pytać o ich motywacje, aspiracje, plany. Stąd m.in. poszukuję w źródłach odesłania do – jak mi się wydaje – nieco niedocenianej przez historyków dziejów politycznych kategorii prestiżu.

Po to, aby wskazać wszystkie istotne wątki zaczynam narrację u schyłku sejmu 1767/1768 r., a więc w momencie, gdy w Petersburgu zapanowało przekonanie, że po czterech latach od osadzenia na polskim tronie Stanisława Augusta „z korzyścią dla imperium i sławą dla nas [tj. Katarzyny II i jej doradców – D.D.] zakończyły się już wszystkie sprawy polskie” (zob. rozdz. 1, przyp. 72). Tuż potem do Petersburga dotarła wiadomość o zawiązaniu konfederacji barskiej, która zapoczątkowała kryzys rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. Ów kryzys staram się dokładnie opisać, przede wszystkim z perspektywy Rosji i Prus. Kończę zaś w momencie, w którym większość historyków przede mną zaczynała narrację o bezpośredniej genezie pierwszego rozbioru, a więc w maju 1771 r., gdy kwestia podziału Rzeczypospolitej stała się przedmiotem obrad rosyjskiej Rady Państwa. Okres, który badam, charakteryzuje się tym, że wahaniom i przemianom ulegają pryncypia rosyjskiej polityki względem Rzeczypospolitej. Próba uchwycenia owych zmian jest moim celem nadrzędnym. Warto od razu dodać, że gdy Rosja się wahała, pruskie dążenia i cele pozostawały niezmiennie od początków panowania Stanisława Augusta⁸.

⁸ Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego”*: 1763–1766, Kraków 2012, s. 73–79.

W źródłach, które analizuję, w zasadzie brak jest informacji o konfederacji barskiej tak długo, jak nie zapadła decyzja o rozbiorze. Oznacza to, że dopóki Rosja uznawała, że sama jest w stanie uporać się z wojną barską, nie dopuszczała Prus do dyskusji na temat postępów wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej. Stąd powstać może wrażenie pomijania informacji o konfederacji w pierwszej części książki. W istocie jednak – do czasu – stanowiły one jedynie odległe tło dla prowadzonych w Petersburgu dyskusji o sprawach polsko-litewskich i dogodny pretekst do swobodnego operowania na terytorium Rzeczypospolitej przez wojska rosyjskie. Gdy konfederacja stała się istotnym czynnikiem w rokowaniach rosyjsko-pruskich, odnotowuję zmianę i uwzględniam ten element. Przez wiele stron śledzę za to wątki pozornie niezwiązane ze sprawami Rzeczypospolitej, jak np. kwestia mediacji w konflikcie tureckim, odnowienie sojuszu rosyjsko-pruskiego, kryzys szwedzki. Są to jednak elementy pokazujące, od jakich spraw uzależniona była polityka względem Rzeczypospolitej prowadzona przez Rosję i Prusy. Ukazują także kontekst, w którym rozpatrywano kwestie polskie i pozwalają odtworzyć czynniki wpływające na podejmowane decyzje. Porzucam jednak te wątki, gdy przestają już mieć przełożenie na polską politykę Petersburga i Berlina.

Praca składa się z trzech części: 1768–1769 – kryzys „systemu północnego”, 1769 – wahania polskiej polityki Rosji i 1770–1771 – rozbiór, z których każda podzielona została na rozdziały, te zaś na szereg podrozdziałów. Dominuje narracja w układzie chronologiczno-rzeczowym, prowadzona w dwóch ząbających się nurtach. W jednym opisuję relacje rosyjsko-pruskie w ich aspekcie odnoszącym się do Rzeczypospolitej, przy czym staram się nie tracić z pola widzenia kwestii związanych z wojną turecką i kryzysem w Szwecji czy relacjami z Austrią i Wielką Brytanią. W drugim zaś śledzę to, co dzieje się na linii Petersburg–Warszawa, tu bowiem w praktyce realizowana była polska polityka Rosji, która jest głównym przedmiotem mojego studium. Czasem zmiany zachodzące w polityce Petersburga szybciej widoczne były w kontaktach z Berlinem, czasem zaś z Warszawą. Stąd układ poszczególnych części nie powieliła tej samej struktury, ich kształt wynika raczej z próby logicznego przedstawienia wielu ściśle ze sobą powiązanych, często chronologicznie zbieżnych wątków, decyzji i wydarzeń, które zrekonstruowałam na podstawie setek raportów i instrukcji dyplomatycznych. Przy czym największą trudność sprawiła mi część ostatnia, opisująca rozwój relacji Petersburg–Berlin i Petersburg–Warszawa od przełomu 1769 i 1770 r., które toczyły się w zupełnie innym tempie, aby w końcu spotkać się wiosną 1771 r., gdy ambasador w Warszawie dowiedział się o decyzji rozbiorowej. Dlatego też struktura tej części pracy odbiega od dwóch wcześniejszych i została

podzielona aż na cztery rozdziały. Mam świadomość, że wielowątkowa, szczegółowa narracja zawarta w książce nie jest łatwa w odbiorze i aby uczynić ją przystępniejszą część rozważań przeniosłam do przypisów, w tekście głównym pozostawiając tylko to, co uznałam za najważniejsze.

* * *

Układ sił w Europie Środkowej lat 60. i 70. XVIII w. zdominowany został przez trwały sojusz rosyjsko-pruski. Od 11 kwietnia 1764 r. Prusy i Rosja związane były odnowionym w 1769 r. traktatem, który stanowił prostą konsekwencję ich zbliżenia datującego się od 1762 r., tj. odwrócenia przymierzy u schyłku wojny siedmioletniej (1757–1763). Sojusz zabezpieczał interesy Fryderyka II przed pretensjami Austrii i był gwarantem utrzymania przez Prusy panowania nad zdobytym od Habsburgów w latach 40. XVIII w. Śląskiem. Niemniej ważnym aspektem było zapewnienie pokoju niezbędnego do odbudowy państwa pruskiego po zniszczeniach wojny siedmioletniej⁹. Natomiast dla Rosji alians z Berlinem był przede wszystkim osią „systemu północnego”. Ów układ, zaprojektowany, czy jak chcą niektórzy badacze jedynie zaimplementowany¹⁰, przez kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej Nikitę Iwanowicza Panina (od października 1763 r. pełniącego funkcję przewodniczącego rosyjskiego Kolegium Spraw Zagranicznych, a od 1773 r. mającego tytuł ministra spraw zagranicznych) był w założeniu międzynarodowym blokiem państw, w którym głównym ośrodkiem decyzyjnym był Petersburg. System z jednej strony miał wyprowadzić Rosję z politycznej izolacji, w której znalazła się po wojnie siedmioletniej i krwawym zamachu stanu dokonanym przez carycę Katarzynę II w 1762 r., a z drugiej stanowić podstawę imperialnej pozycji Petersburga na scenie europejskiej i zabezpieczać jego interesy. W zamysłach Panina na arenie europejskiej „system północny” tworzyć miał przeciwwagę dla przymierza „państw południowych”, którego osiem stanowił sojusz austriacko-francuski, a z którym związana była Hiszpania i nieco luźniej Turcja¹¹.

⁹ Stribny, s. 17.

¹⁰ W literaturze przedmiotu dyskutuje się inspirację, z których czerpał Panin, projektując swój system, zob. np. W. Konopczyński, *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1936, s. 177–178; idem, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 142 (ponieważ paginacja obu tomów ma charakter ciągły, w przypisach rezygnuję z podawania odesłań do numeru tomu); K. Rahbek Schmidt, *Wie ist Panins Plan zu einem Nordischen System entstanden?*, „Zeitschrift für Slawistik” 2, 1957, 3, s. 406–422; D.L. Ransel, *The Politics of Catherinian Russia. The Panin Party*, New Haven 1975, s. 24.

¹¹ Syntetycznie na temat „systemu północnego” i jego znaczenia dla głównych sojuszników przede wszystkim: M.G. Müller, *Das „Nordische System“*, w: *Handbuch der*

Bazą – wedle określenia Panina – „systemu północnego” był wspomniany sojusz rosyjsko-pruski, umocniony tajną konwencją z 1767 r., od której rozpoczynam rozważania w rozdziale pierwszym. Rosyjski minister wprost napisał, że zawierając sojusz z Fryderykiem II, Rosja wykorzystwała dążenie króla pruskiego do zabezpieczenia swoich interesów, spodziewając się, że w zamian za gwarancje bezpieczeństwa Petersburg zyska swobodę działania na forum międzynarodowym. Fryderyk II zaś – jak pisał Panin – gotów był „ustąpić nam [tj. Rosji – D.D.] we wspólnych sprawach pierwsze miejsce i wolne pole [do działania]”¹². Czas, zdaniem rosyjskiego ministra, potwierdził słuszność tych przypuszczeń, a Prusy przyczyniły się do sukcesów rosyjskiej polityki, zwłaszcza w Rzeczypospolitej, ale także i w Szwecji. Mimo tego Panin nie traktował Prus jako równorzędnego partnera dla Rosji, zwłaszcza w sprawach polskich zdecydowany był trzymać je na dystans. Była to stała linia postępowania Petersburga względem pruskiego sojusznika od 1763 r.

W materiałach źródłowych przeanalizowanych na potrzeby tej pracy znalazłam definicję „systemu północnego” stworzoną przez samego Panina. Ponieważ nie była ona dotąd przytaczana w rozważaniach poświęconych problemowi rosyjskiej polityki imperialnej w XVIII w., warto się tutaj do niej odwołać. W 1769 r. rosyjski polityk ujął rzecz następująco: „Przez system północny zakładamy i rozumiemy tak, jak to możliwe, największe i najściślejsze zjednoczenie państw północnych w jeden bezpośredni punkt naszego wspólnego z nimi interesu, tak abyśmy przeciwko Domom Burbońskiemu i Austriackiemu mogli stworzyć solidną równowagę w sprawach europejskich, a pokój na północy całkowicie uwolnić od ich wpływów”¹³. Istotą zatem było, wspomniane wyżej, utworzenie przeciwwagi dla sojuszu francusko-austriackiego,

Geschichte Russlands, t. 2: 1613–1856. *Vom Randstaat zur Hegemonialmacht*, cz. 2, red. M. Hellmann, K. Zernack, G. Schramm, Stuttgart 1988, s. 573–579 (tu także wcześniejsza literatura); poza tym także: Beer, t. 1, s. 261–262; D.M. Griffiths, *The Rise and the Fall of the Northern System. Court Politics and Foreign Policy in the First Half of Catherine II's Reign*, „Canadian-American Slavic Studies” 4, 1970, 3, s. 547–569; I. de Madariaga, *Russia*, s. 188–196; A. Kamiński, *Polityka zagraniczna i wojny Fryderyka II w latach 1740–1763*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej*, s. 276–283. W odniesieniu do Rzeczypospolitej: Z. Zielińska, *Polska w okowach*, passim.

¹² „уступит нам в общих делах первое место и свободное поле”, Instrukcja miniserialna przygotowana przez N.I. Panina dla M.N. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 395.

¹³ „Северною системою полагаем и разумеем мы сколько можно большее и теснейшее соединение северных держав в один непосредственный пункт нашего общего с ними интереса, дабы тем против бурбонского и австрийского домов составить твердое в европейских делах равновесье, а тишину северную и совсем освободить от их инфлюэнции”, *ibidem*, s. 395.

przy założeniu, że wszystkie zaangażowane w system państwa łączy wspólnota interesów. Niemniej ważne – zapewne po doświadczeniach wojny siedmioletniej – było zapewnienie pokoju w tej części Europy, którą Rosja postrzegała jako swoją strefę wpływów. Panin precyzował dalej, jak rozumiał kwestię połączenia interesów państw północnych z rosyjskimi. Stworzony system – wedle ministra – „może poprzez ciągłą działalność koncentrować na naszym dworze i pod naszym kierownictwem sprawy i negocjacje całej połowy mocarstw europejskich”¹⁴. Nie chodziło zatem o partnerski, sojuszniczy związek, ale o podporządkowanie wszystkich włączonych w ten układ państw, także Prus, mocarstwowym interesom Rosji. Przy czym brano pod uwagę nie tylko wymierne korzyści polityczne, ale także zyski prestiżowe – system miał być bowiem „dla imperium przydatny i przynoszący chwałę”¹⁵.

Idea, którą przedstawił Panin, pozostawała w swoistej sprzeczności z leżącą u podstawy „systemu północnego” koncepcją poszukiwania „naturalnej” harmonii pomiędzy tworzącymi go państwami i wspólnego prowadzenia interesów, od której Rosja zaczęła odchodzić już w 1767 r.¹⁶ W świetle przytoczonych cytatów widać, że w 1769 r. rosyjski kierownik polityki zagranicznej nie ukrywał, iż „system północny” w politycznym języku rosyjskiej dyplomacji był niemal synonimem imperialnych interesów Rosji. W książce – idąc za źródłami – posługuję się jednak pojęciem „systemu północnego”, z pełną świadomością, że była to wyłącznie rosyjska koncepcja, za którą stały imperialne idee państwa Katarzyny II. Śledzenie tego pojęcia pozwala dostrzec moment, w którym znika ono z języka rosyjskich enuncjacji, co jest oznaką zmiany zachodzącej w rosyjskiej polityce.

Przy czym trzeba zauważyć, że „system północny” był wyłącznie rosyjskim konceptem. Król pruski Fryderyk II nie podzielał powyższych opinii na jego temat, co więcej, mimo sojuszu z Rosją postrzegał swoje państwo i siebie jako siłę zewnętrzną wobec „systemu północnego”. Z punktu widzenia Berlina tylko związki z Petersburgiem miały znaczenie, a pruski monarcha przeciwny był wiązaniu się sojuszami z innymi państwami zależnymi od Rosji, zdając sobie sprawę, że będzie to prowadziło do wzmocnienia imperium Katarzyny II, co nie leżało w jego interesie¹⁷. Stałym dążeniem

¹⁴ „может через постоянное исполнение свое концентрировать при дворе нашем и под руководством нашим дела и negotiations целой половины европейских держав”, *ibidem*.

¹⁵ „для империи полезный и славный”, *ibidem*.

¹⁶ Por. M. Schulze Wessel, *Systembegriff und Europapolitik der russischen Diplomatie im 18. Jahrhundert*, „Historische Zeitschrift” 266, 1988, s. 665–666.

¹⁷ Przykładem tego niechętna reakcja Fryderyka II na rosyjski sondaż, czyniony przez Panina w przededniu rozpoczęcia rokowań o odnowienie sojuszu rosyjsko-duńskiego,

Fryderyka II była zmiana relacji z Rosją i uzyskanie statusu równoprawnego partnera. W książce staram się śledzić te dążenia i wynikające z nich napięcia w relacjach rosyjsko-pruskich. Na marginesie warto zauważyć, że rozważania Panina o relacjach z Prusami z 1769 r. zawarte w cytowanym wyżej dokumencie są lustrzanym odbiciem przemyśleń Fryderyka II zapisanych w testamencie politycznym z 1768 r., który analizuję w pierwszej części.

Aby dobrze zrozumieć rosyjską politykę prowadzoną w duchu „systemu północnego” oraz relacje Petersburga z Berlinem w interesującym mnie okresie warto krótko naszkicować w tym miejscu, jak z rosyjskiego punktu widzenia wyglądała europejska strefa wpływów imperium Katarzyny II na przełomie lat 60. i 70. XVIII w. Które państwa poza Prusami i Rosją zostały – w pojęciu szefa Kolegium Spraw Zagranicznych – włączone w zaprojektowany przez niego układ sił? Z istotnych mocarstw europejskich Panin wspominał Wielką Brytanię. „Nasze imperium – pisał – w sposób naturalny znajduje się w wiecznym sojuszu z Anglią”¹⁸. Widać zatem, że chciał postrzegać Londyn jako element swego systemu. Z rosyjskiego punktu widzenia brytyjskie wpływy miały zrównoważyć, a nawet przeważać wpływy francuskie w Kopenhadze i Sztokholmie¹⁹. Jednak Rosję i Wielką Brytanię od 1766 r.²⁰ łączył jedynie układ handlowy (poprzedni pochodził z 1734 r.), zawarty gdy niepowodzeniem zakończyły się długotrwałe negocjacje o odnowienie dawno wygasłego sojuszu z 1742 r. Rokowania sojusznicze rozbiły się głównie o niechęć Albionu do angażowania się w Europie Środkowej i finansowego wspierania polityki rosyjskiej w Szwecji, a zwłaszcza przyjęcia wobec Petersburga zobowiązań sojuszniczych na wypadek konfliktu rosyjsko-tureckiego

a dotyczący ewentualnego zbliżenia Prus z Danią, której zależność od Rosji była nie w smak królowi pruskiemu, por. Fryderyk II do V. Solmsa, 14 II i 19 III oraz 18 i 22 IV 1770, PC 29, s. 345–346, 392–393, 435–436, 438–439. Szerzej na temat chłodnych relacji prusko-duńskich po nieudanej próbie z 1767 r. wzmocnienia wpływów Berlina w Kopenhadze i rosyjskiej kontrakcji oraz o sondażu Panina zob. S. Hartmann, *Die Beziehungen Preussens zu Dänemark von 1688 bis 1789*, Köln–Wien 1983, s. 273–285, zwł. 283–284; o irytacji na wieść o tym, że do odnowienia sojuszu duńsko-rosyjskiego jednak doszło por. rozdz. 6, przyp. 73. Przy okazji kwestii duńskiej pruski monarcha jasno (w liście z 18 kwietnia) wyartykułował niechęć do wiązania się także z Anglią i Szwecją. Więcej o stosunku Fryderyka II do Rosji por. rozdz. 2, s. 133–137.

¹⁸ „империя наша [...] самою натурою поставлена с Англией в вечный союз”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 395.

¹⁹ E. Amburger, *Russland und Schweden 1762–1772. Katharina II., die Schwedische Verfassung und die Ruhe des Nordens*, Berlin 1934, s. 88–89.

²⁰ Traktat został podpisany w Petersburgu w sierpniu 1765 r., ale prawie rok upłynął do jego ratyfikacji, H.M. Scott, *British Foreign Policy in the Age of the American Revolution*, Oxford 2011, s. 96.

(tzw. klauzuli tureckiej)²¹. W starszej literaturze znaleźć można także opinię o niepowodzeniu rokowań angielsko-rosyjskich w wyniku niechęci Prus do zbliżenia z Anglią²². Przy czym część badaczy skłonna jest uznać, że zawarcie przez Rosję sojuszu z Prusami z punktu widzenia Petersburga znacznie zmniejszyło wagę potencjalnego sojuszu z Wielką Brytanią²³. W początkach 1769 r. – po zadeklarowaniu przez Anglię w związku z wojną turecką gotowości świadczenia na rzecz Rosji *bona officia* oraz udzielenia wsparcia rosyjskiej flocie – wznowiono rokowania sojusznicze, które jednak i tym razem nie doprowadziły do zawarcia traktatu. Wielka Brytania – skupiona wówczas na sprawach wewnętrznych i pozaeuropejskich – w gruncie rzeczy nie była zainteresowana, aby wejść w rolę aktywnego partnera Rosji w polityce wschodnio- i północnoeuropejskiej²⁴. Nie zmieniło to faktu, że Petersburg postrzegał Londyn jako stosunkowo bliskiego partnera.

Ważny element budowanego przez Petersburg europejskiego układu sił stanowiła także Szwecja. Mimo że od 1765 r. była ona zdominowana przez Rosję, to dyplomacja Katarzyny II musiała się liczyć z silnymi wpływami Francji na tym terenie. Na fakt, że to Szwecja była, w badanym okresie, głównym obszarem zwalczania przez Rosję wpływów francuskich w historiografii jako pierwszy zwrócił uwagę rosyjski badacz Siergiej M. Sołowjow²⁵. Jednak historyk ten nie powiązał tego z polskimi sprawami. Zrobił to jedynie Władysław Konopczyński, nie wyłapując z kolei zasadniczych zależności pomiędzy sytuacją w Szwecji a polską polityką Rosji w omawianym tu okresie²⁶. Szwecja była obszarem, na którym dyplomacja rosyjska skutecznie współdziałała z angielską na rzecz wypierania francuskich wpływów. Ze względu na kwestie handlowe i rywalizację francusko-brytyjską była też jedynym państwem w ramach „systemu północnego”, w którym Anglia miała swoje interesy. Pchnęło to Londyn w lutym 1766 r. do zawarcia traktatu przyjaźni ze Szwecją.

²¹ M.S. Anderson, *Great Britain and the Russo-Turkish War of 1768–74*, „English Historical Review” 69, 1954, s. 40; H.M. Scott, *Great Britain, Poland and the Russian Alliance, 1763–1767*, „The Historical Journal” 19, 1976, 3, s. 53–74.

²² Beer, t. 1, s. 261–262.

²³ H.M. Scott, *Great Britain, Poland and the Russian Alliance*, s. 70 (tu też wskazanie dyskusji na ten temat).

²⁴ Idem, *British Foreign Policy*, s. 90–124, 128–136.

²⁵ С.М. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 631. *Nota bene* ten badacz w największym stopniu odpowiada za utrwalenie sugestywnego obrazu zaangażowania Rosji w pierwszy rozbiór, całkowicie zdejmującego z państwa Katarzyny II odium odpowiedzialności za decyzję podziałową.

²⁶ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 182–200.

Jako elementy składowe „systemu północnego” Panin postrzegał także słabsze państwa. Jednym z nich była Dania, połączona z Rosją od marca 1765 r. traktatem sojuszniczym, który zwińczył stopniowe wychodzenie Kopenhagi z francuskiej strefy wpływów. Układ ten odnowiono w grudniu 1769 r. Sojusz został wzmocniony dzięki rozwiązaniu spornej kwestii księstwa Holsztynu, należnego synowi Katarzyny II – wielkiemu księciu Pawłowi w drodze dziedziczenia. W kwietniu 1767 r. podpisano mający obowiązywać od chwili osiągnięcia przez Pawła pełnoletniości duńsko-rosyjski układ o wymianie Holsztynu na hrabstwa Oldenburg i Delmenhorst (*Mageskiftet*). Obecność Danii w orbicie rosyjskich wpływów miała wspierać politykę Petersburga w obrębie Morza Bałtyckiego. Dania zaś za cenę względnego spokoju i bezpieczeństwa poddała się rosyjskiej dominacji²⁷.

Poza tym koncepcja „systemu północnego” w dalekosiężnych planach obejmowała także włączenie doń Holandii, Saksonii i niektórych mniejszych państw Rzeszy. Przy czym w odniesieniu do Saksonii nadzieje na zmianę jej systemu politycznego i związanie interesów z Rosją Panin głośno eksplikował na początku 1768 r.²⁸ Bardziej niż realne możliwości polityczne wskazywało to na ambicje kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej.

Natomiast obszarem wyłącznych i niekwestionowanych przez inne państwa wpływów rosyjskich pozostawała Rzeczpospolita²⁹. Podkreślić jednak trzeba, że popadła ona w polityczną zależność od Rosji na długo przed wykrystalizowaniem się idei „systemu północnego”. Znaczne ograniczenie polskiej suwerenności przyniosła Wielka Wojna Północna, która na terenach polsko-litewskich toczyła się w latach 1701–1709. Po walnym zwycięstwie Rosji nad Szwecją w bitwie pod Połtawą w 1709 r. z łaski cara Piotra I na tron polski powrócił odsunięty od władzy przez króla szwedzkiego Karola XII August II, zmuszając do porzucenia władzy i ucieczki szwedzkiego nominata Stanisława Leszczyńskiego. Tym samym to Piotr I stał się szafarzem polskiej korony³⁰. Dominującą pozycję Rosji przy obsadzie polskiego tronu potwierdziły dwie kolejne elekcje: w 1733 i 1764 r. Piotr I jest również uznawany

²⁷ H.M. Scott, *The Emergence*, s. 128–129.

²⁸ V. Solms do Fryderyk II, 8 IV 1768, PC 27, s. 141.

²⁹ Chodzi przede wszystkim o niekwestionowanie przez najbliższego sojusznika – Prusy – rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej, czego najlepszymi przykładami są zarówno kwestia elekcji Stanisława Augusta, kiedy Prusy *de facto* oddały Rosji pełną inicjatywę w sprawie obsady polskiego tronu, jak i sprawa wycofania się Berlina pod rosyjskim naciskiem z wybierania przez Prusy rujnującego handel wiślany represyjnego cła, Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 107–112, 256–374.

³⁰ J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925, s. 192–312.

za twórcę systemu rosyjskiej dominacji nad Rzeczpospolitą, u podstaw którego legło założenie, że warunkiem skutecznego sprawowania protektoratu jest utrzymywanie państwa polsko-litewskiego w politycznej, militarnej i gospodarczej słabości³¹. Do wzorów Piotra I świadomie nawiązywała prawie pół wieku później Katarzyna II.

W początku 1768 r. rosyjska dominacja w Rzeczypospolitej, pod dyktando ambasadora Katarzyny II, Nikołaja Repnina, została prawnie usankcjonowana przez polski sejm traktatem gwarancyjnym, o którym piszę w pierwszym rozdziale. Traktat uczynił carycę opiekunką niezmienności polskich zasad ustrojowych ze wszystkimi ich słabościami, takimi jak *liberum veto* i wolna elekcja, a jednocześnie postawił ją na straży nienaruszalności terytorialnej Rzeczypospolitej. Zarówno dla Szwecji, jak i dla Rzeczypospolitej, a w nieco mniejszym stopniu dla Danii, w „systemie północnym” przewidziano bierne role. Państwo polsko-litewskie miało być nie tylko obszarem politycznej dominacji, ale także zapleczem dla ewentualnych rosyjskich operacji wojskowych na południu i zachodzie Europy oraz buforem oddzielającym Rosję od jej potężnego sojusznika – Prus.

Niezależnie jednak od tego, że Petersburg skutecznie utrzymywał protektorat nad Rzeczpospolitą, to już od lat 20. XVIII w. w Rosji – na co wskazują badania Urszuli Kosińskiej – interesowano się scenariuszami rozbiorowymi, a od lat 30., po objęciu tronu przez Annę Iwanowną, można mówić o istnieniu stałych, chętnie podsycanych przez Prusy, tendencji aneksyjnych względem zachodniej sąsiadki³². Przez dziesięciolecia na rosyjskim dworze działały koterie, które liczyły na nabytki („odszkodowania”, „zaokrąglenia”)

³¹ O systemie dominacji zbudowanym przez Rosję w początkach XVIII w.: J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1769–1706*, Kraków 2010, passim; U. Kosińska, *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu wiedeńskiego*, Warszawa 2003, passim; eadem, *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim i hano-werskim (1725–1730)*, Warszawa 2012, s. 446–456; eadem, *Liberum veto jako narzędzie niszczenia sejmów przez państwa ościenne w czasach Augusta II*, „Biblioteka Epoki Nowo-żytniej” 4, 2016, 1: *Liberum veto*, s. 127–161.

³² U. Kosińska, *Sondaż czy prowokacja? Sprawa Lehmana z 1721 r., czyli o rzekomych planach rozbiorowych Augusta II*, Warszawa 2009, passim, zwł. s. 39–46; o podobnych tendencjach z lat 30. zob. eadem, *Finansowy aspekt wyboru kandydata do polskiego tronu na przykładzie przygotowań państw ościennych do bezkrólewia po śmierci Augusta II*, w: *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, F. Wolański, Katowice 2016, s. 174; o rosyjskich zachętach rozbiorowych wobec Prus z 1732 r. zob. U. Kosińska, *Niezrealizowany rosyjski projekt wojny z Rzeczpospolitą i jej rozbioru z 1732 r.*, w: *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Kordel, J. Bajer, Warszawa 2023 (w druku). Jako pierwszy (mimo że książka ukazała się dopiero w 2010 r.) na owe wczesne rosyjskie tendencje

terytorialne kosztem Rzeczypospolitej. Za panowania Elżbiety Piotrówny, co najmniej od 1744 r., mówić możemy o silnych dążeniach rozbiorowych, które u schyłku lat 50. rosyjska Konferencja Przy Najwyższym Dworze określiła jako możliwość jednostronnej aneksji wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Na początku lat 60. promotorami tej opcji była koteria Szuwałowów³³. Tak długo jednak, jak dla interesów imperium korzystne i możliwe było utrzymywanie protektoratu nad całą Rzeczpospolitą tendencje rozbiorowe pozostawały na marginesie polskiej polityki Rosji. „Rozbiór po prostu nie dojrzał jeszcze w umysłach [...] narzucenie Polakom rosyjskiego wasala wydawało się sukcesem większym, niż oderwanie paru województw”³⁴, choć podkreślić należy, że to, co wiemy o polskiej polityce Petersburga świadczy „o istniejącej w rządzie rosyjskim, w polityce rosyjskiej bez względu na zmiany jej kierowników, długotrwałej przed pierwszym rozbiorem tendencji zaborczej, skierowanej na zachód raz ku Ukrainie, kiedy indziej ku Białorusi, ostatecznie rozwiniętej w tym ostatnim kierunku”³⁵. Opcja rozbiorowa weszła do głównego nurtu polityki wraz z objęciem tronu przez Katarzynę II. Na jej dworze zwolennikami tego rozwiązania była wpływowa partia Czernyszewów. W 1763 r. po śmierci króla polskiego Augusta III szef rosyjskiego Kolegium Wojennego generał Zachar Grigorjewicz Czernyszew sformułował projekt zaboru części ziem Rzeczypospolitej tożsamy z tym, co uzyskała Rosja niespełna dekadę później³⁶. Sprawa elekcji Stanisława Augusta odsunęła jednak realizację pomysłów Czernyszewa na dalszy plan, ale kręgi wojskowe nie zaniechały powolnego dążenia do jego realizacji, o czym świadczy akcja rozmierniania terytorium przyszłego zaboru prowadzona pod pretekstem rozgraniczenia w latach 1766–1767³⁷. Jednocześnie nie przeszkodziło to Rosji udzielić Rzeczypospolitej gwarancji nienaruszalności terytorialnej w traktacie z 1768 r., co pokazuje, że w polityce Petersburga rozbiór nie był jeszcze tendencją dominującą.

rozbiorowe w polskiej historiografii uwagę zwrócił W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 24, 36–39.

³³ W. Konopczyński, *Anglia wobec niedoszłej pacyfikacji prusko-rosyjskiej 1760–1 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 25, 1911, 1, s. 35–54; T. Szwaciński, *Rosyjsko-brytyjskie stosunki dyplomatyczne na sasko-polskim gruncie w przededniu pruskiej agresji. Heinrich Iwanowicz Gross a David Murray wicehrabia Stormont (czerwiec–sierpień 1756)*, „Kwartalnik Historyczny” 122, 2015, 3, s. 481–482, zwł. przyp. 36 (tu wskazanie literatury przedmiotu).

³⁴ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 38–39.

³⁵ Idem, *Anglia wobec niedoszłej pacyfikacji*, s. 37.

³⁶ Por. rozdz. 1, przyp. 25.

³⁷ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 57–62; Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 44–45.

Rok 1768 przyniósł początek głębokiego kryzysu polityki prowadzonej w duchu „systemu północnego” i osłabił pozycję Panina³⁸. Zawiązanie konfederacji barskiej w Rzeczypospolitej w lutym, a następnie wybuch wojny rosyjsko-tureckiej w październiku oznaczał dla Rosji kłopoty, które w grudniu tego roku pogłębiło dodatkowo załamanie polityczne w Szwecji. Przejściowe osłabienie pozycji Rosji próbowały wykorzystać Prusy do realizacji własnych, odrębnych celów politycznych. Fryderyk II był bowiem zainteresowany w przemianie Rzeczypospolitej z rosyjskiego protektoratu w rosyjsko-pruskie kondominium. Tylko bowiem po dopuszczeniu króla pruskiego przez Rosję do współdecydowania w sprawach polskich mógł on liczyć, że uda mu się zaspokoić aneksyjne apetyty. Od drugiej połowy 1768 r. można mówić o powolnej zmianie zarówno w relacjach rosyjsko-pruskich, jak i w polityce Petersburga względem Rzeczypospolitej. Jednak kluczem do zrozumienia polskiej polityki Rosji w szeroko pojętej dobie pierwszego rozbioru jest dostrzeżenie faktu, że niezależnie od zewnętrznej presji zasadnicze decyzje o losach państwa polsko-litewskiego zapadały tylko i wyłącznie w Petersburgu, począwszy od przełomu 1769 i 1770 r. W marcu 1771 r. zaś rzecz weszła na tory formalnych rosyjsko-pruskich negocjacji rozbiorowych. Jak toczył się cały ten proces od 1768 do 1771 r. – szczegółowo opisałam w tej książce.

Główni autorzy rosyjskiej polityki zagranicznej na przełomie lat 60. i 70. XVIII w., tj. Katarzyna II i Panin – w przeciwieństwie do polityków pruskich – z nielicznymi wyjątkami nie pozostawili materiałów, które dałyby badaczowi możliwość zgłębienia kulis rozmów gabinetowych i „ucierania” politycznych decyzji. Pewien wgląd w to dają jednak relacje rezydującego w Petersburgu od 1762 do 1779 r. pruskiego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Victora Friedricha hrabiego Solms-Sonnenwalde³⁹. Jako że

³⁸ Michael G. Müller wskazał rok 1770 jako początek końca „systemu północnego”, twierdząc, że wówczas defensywna polityka sojuszy Panina straciła rację bytu. Sądzę jednak, że erozja tego systemu rozpoczęła się już dwa lata wcześniej, por. M.G. Müller, *Das „Nordische System“*, s. 568.

³⁹ O zaufaniu, jakim Fryderyk II darzył Solmsa i jego pozycji negocjacyjnej na rosyjskim dworze oraz o wartości źródłowej depeesz pruskiego dyplomaty zob. *Recueil des traités et conventions, conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, wyd. F. Martens (dalej: Martens), t. 6: *Traité avec L'Allemagne 1762–1808*, St.-Petersbourg 1883, s. 39–40. W ocenie jednego z ważniejszych badaczy relacji rosyjsko-pruskich w epoce Katarzyny II i Fryderyka II: „Solms war ein hervorragender Diplomat und bewährte sich auf dem ebenso wichtigen wie schwierigen Posten in Petersburg ganz ausgezeichnet”, Stribny, s. 10. O tym, że w gruncie rzeczy Fryderyk II nie darzył Solmsa sympatią świadczy opinia, którą zawarł w liście do brata, w odpowiedzi na wyrażony przez księcia Henryka brak zaufania do pruskiego dyplomaty: [Bardzo się cieszę, że widzi pan na własne oczy,

jego mocodawca, Fryderyk II, na arenie międzynarodowej był w badanym okresie najważniejszym partnerem politycznym Katarzyny II, a sam Solms był – jak sądzą niektórzy – nawet przyjacielem i bliskim współpracownikiem Panina, pruskiemu dyplomacie często jako pierwszemu ujawniano w Petersburgu gabinetowe sekrety, informowano o politycznych planach, dylematach i zamiarach⁴⁰. A przy tym on sam był obserwatorem bystrym i przenikliwym, o czym świadczą jego relacje słane do Berlina. Stąd podstawowym materiałem źródłowym, który posłużył mi do wglądu w stosunki rosyjsko-pruskie oraz rekonstrukcji kulisy decyzji rozbiorowej jest korespondencja Solmsa. Była ona przez wielu badaczy wykorzystywana jako najlepsze źródło do zdobycia wiedzy na temat tego, co działo się w petersburskich gabinetach. Na fakt, że „raporty Solmsa na ogół trafnie rysowały nie tylko pruskie, ale również rosyjskie cele polityczne” uwagę zwróciła już Zofia Zielińska⁴¹, a Hamish M. Scott uznał je za „an incomparable source for all aspects of Russia's foreign policy”⁴². Korespondencja pruskiego dyplomaty została częściowo wydana drukiem w tomach 22, 37 i 72 SIRIO. Jednak sprawdzenie edycji z podstawą źródłową ujawniło, że edycja daleka jest od kompletności⁴³. Stąd pojawiła się konieczność sięgnięcia do rękopisów znajdujących się w Tajnym Pruskim Archiwum Państwowym (Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz) w Berlinie-Dahlem. Przeczytałam i przeanalizowałam komplet raportów pruskich z okresu od początku 1768 do maja 1771 r. w deszyfrach przeznaczonych dla króla (zasób 1. Haupt Archiv,

że nie myliłem się w mojej ocenie Solmsa; to nędznik, ale nie wolno go teraz odwoływać, żeby nie wprawić ich (tj. strony rosyjskiej – D.D.) w zły humor], „Je suis bien aise que vous voyez par vos yeux que je ne me suis pas trompé dans le jugement que j'ai porté de Solms; c'est un misérable, mais qu'il ne faut pas rappeler à présent, pour ne les pas mettre de mauvaise humeur”, Fryderyk II do ks. Henryka, 8 XI 1770, PC 30, s. 248; w podobnym tonie tenże do tegoż, 18 XI 1770, PC 30, s. 271–273. Książę Henryk ripostował opinią, że Solms jest całkowicie zapatrzony w Panina, ks. Henryk do Fryderyka II, 30 X 1770, PC 30, s. 267–269. Jednak fakt, że dyplomata pozostał w Petersburgu przez kolejne dziewięć lat świadczy o tym, że osobiste antypatie monarchy (i jego brata) nie miały znaczenia wobec pragmatycznej potrzeby posiadania w Petersburgu doświadczonego, zasiedziało i dobrze widzianego na dworze rosyjskim dyplomaty.

⁴⁰ Panin i Solms po raz pierwszy zetknęli się w Sztokholmie, gdzie obaj pełnili misje dyplomatyczne przy dworze szwedzkim, zanim ponownie, już w innych rolach, spotkali się w Rosji na przełomie listopada i grudnia 1762 r., E.A. Herrmann, [Wstęp], w: SIRIO 22, s. II. O wczesnych związkach Panina z Solmsem i już wówczas widocznym propruskim nastawieniu rosyjskiego polityka zob. D.L. Ransel, *The Politics*, s. 25; por. też charakterystykę Panina: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 141–142.

⁴¹ Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 10, 12 (tu cytat).

⁴² H.M. Scott, *The Emergence*, s. 259.

⁴³ Por. na temat tej edycji D. Dukwicz, *Publication of Prussian*, s. 47–76.

Repositur 96: Geheimes Zivilkabinett, ältere Periode). Instrukcje królewskie i ministerialne uzupełniłam na podstawie właściwych tomów PC i SIRIO.

Poza wykorzystaniem materiałów opublikowanych w SIRIO zrezygnowałam z prowadzenia kwerendy archiwalnej odnośnie do misji dyplomatycznej posła rosyjskiego w Berlinie. Były po temu dwie przyczyny. Po pierwsze, Petersburg świadomie, od początku rządów Katarzyny II, przesunął ciężar kontaktów sojuszniczych z Berlina do Petersburga, deprecjonując znacznie rosyjskiej misji nad Sprewą⁴⁴. Po drugie, pełniącemu misję przy pruskim dworze Władimirowi Sergiejewiczowi Dołgorukiemu nie powierzano żadnych politycznych zadań⁴⁵.

Obok raportów Solmsa drugim zasadniczym zasobem źródłowym, z którego skorzystałam, były materiały rosyjskie. Dla opisanie sytuacji wewnątrz Rzeczypospolitej widzianej z perspektywy rosyjskiej dyplomacji, zwłaszcza dla kluczowego okresu lat 1769–1770, sięgnęłam do znajdujących się w Moskwie rękopisów z Архива внешней политики Российской Империи, z zespołu (fondu) 79 „Сношения России с Польшей”, opis 6. Przeanalizowałam raporty z Warszawy posła nadzwyczajnego i pełnomocnego Michaiła Nikiticza Wołkońskiego⁴⁶, chargé d'affaires Iwana Iwanowicza Wejmarna

⁴⁴ Uwagi o znaczeniu różnych rosyjskich placówek dyplomatycznych zob. J. Michalski, *O zmianę rosyjskiego ambasadora w Warszawie (zabiegi magnackiej opozycji w latach 1775–1776)*, „Kwartalnik Historyczny” 109, 2002, 3, s. 147.

⁴⁵ O Dołgorukim, rosyjskim pośle w Berlinie, Fryderyk II, zabiegając o jego interesy w Petersburgu, pisał jako o człowieku [bez kredytu i bez protektora] „sans crédit et sans protecteur”, Fryderyk II do V. Solmsa, 18 IV 1768, PC 27, s. 133–134. Charakterystyczne jest także, że w wytycznych dla ambasadora w Warszawie Michaiła Wołkońskiego petersburscy mocodawcy polecieli mu utrzymywać stałą korespondencję z posłem rosyjskim w Wiedniu, a poselstwo w Berlinie pominęli milczeniem, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 404; porównanie wagi i znaczenia informacyjnego depeš Solmsa i Dołgorukiego ze wskazaniem na znaczenie materiałów pruskich zob. Martens, t. 6, s. 39.

⁴⁶ Przede mną źródła te wykorzystał przede wszystkim rosyjski historyk Nikołaj F. Dubrowin, którego dwa obszernie studia poświęcone misji Wołkońskiego, z wieloma cytatami źródłowymi, służyły badaczom za erzac materiału archiwalnego. Podczas pracy w Moskwie zweryfikowałam teksty Dubrowina w oparciu o rękopisy, co pozwoliło stwierdzić, że historyk ten, dowolnie żonglując materiałem źródłowym, pisał pod tezę, chcąc udowodnić dobrą wolę i starania Rosji na rzecz uniknięcia rozbioru, a tenże rozbiór przedstawić jako zawiniony przez stronę polsko-litewską. Dubrowin wpisał się w trend rosyjskiej polityki historycznej, z którego wyrosła praca S.M. Sołowjowa (z której *nota bene* Dubrowin obficie korzystał, często nie odnotowując tego w przypisach) i którego przejawem była m.in. edycja pruskich materiałów dyplomatycznych w SIRIO. W książce pomijam więc tezy zaprezentowane przez Dubrowina, odwołuję się jednak do jego artykułów tam, gdzie wiernie cytuje raporty Wołkońskiego lub omawia

oraz posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Kaspra von Salderna (z początków misji). Po instrukcje dla nich sięgnęłam do SIRIO. W polskiej historiografii z materiałów tych, choć w ograniczonym zakresie, korzystał przede mną Władysław Konopczyński w monografii konfederacji barskiej, częściowo jednak za pośrednictwem opracowania Nikołaja F. Dubrowina, ulegając przekazowi rosyjskiego historyka.

Przejrzałam także raporty wysyłane z Petersburga do Warszawy przez polskiego rezydenta przy rosyjskim dworze Jakuba Psarskiego. Korzystałam z kopiariusza tej korespondencji pochodzącego z Gabinetu Stanisława Augusta, a zachowanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w Zbiorze Popielów, nr 84. Raporty Psarskiego posłużyły mi głównie do pokazania skali dezinformacji i manipulacji, której ulegał polski dyplomata oraz stopnia nacisków na polski dwór czynionych za jego pośrednictwem. Do opisanía relacji króla Stanisława Augusta z ambasadorami Katarzyny II rezydującymi w Warszawie najważniejszym źródłem okazały się zachowane protokoły rozmów (Entretiens) monarchy z dyplomatami⁴⁷. Pozwoliły one odtworzyć przepływ informacji pomiędzy ambasadą a dworem i zrekonstruować postępowanie dyplomatów względem monarchy, a także bliżej przyjrzeć się sposobom realizacji przez Wołkońskiego i Salderna zaleceń płynących z Petersburga.

Wszystkie cytowane w książce materiały źródłowe, pochodzące czy to z zasobów rękopiśmiennych, czy edycji źródłowych, zarówno francusko-, rosyjsko-, niemiecko-, jak i polskojęzyczne, podaję w formie zmodernizowanej, bliskiej współczesnej pisowni. Ponadto obcojęzyczne cytaty źródłowe przełożyłam na język polski, starając się, by polskie wersje były jak najbliższe źródłu, i opublikowałam jednocześnie w oryginale i tłumaczeniu, aby dowody źródłowe mogli śledzić wszyscy moi czytelnicy. Przy czym najpierw podaję tłumaczenie, aby ułatwić lekturę tym, którzy nie są w stanie podążać za oryginałem⁴⁸.

je (*de facto* metodą rejestrowania) w sposób niewypaczający ich treści, idem, *Князь М.Н. Волконский и его донесения из Польши (1764–1770 гг.)*, „Вестник Европы” 6, 1868, s. 543–594; idem, *Накануне первого раздела Польши – 1770 г. По рукописным донесениям князя М.Н. Волконского*, „Вестник Европы” 8, 1870, s. 191–251.

⁴⁷ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 939, „Extraits des entretiens du roi avec l’ambassadeur de Russie, prince Wolkonski, depuis les 10 juin 1769 jusqu’au 16 février 1771, et différentes affaires traitées par ordre de S[a] M[ajesté] avec le même dans le cours de ces années” [dalej: „Entretiens” (Wołkoński)]; ibidem, „Sujets des entretiens du roi avec l’ambassadeur monseigneur Saldern” [dalej: „Entretiens” (Saldern)].

⁴⁸ Wiele technicznych uwag na m.in. na temat używania przeze mnie terminów „ambasador”, zamiennie „Rosja” i „Petersburg” etc., a także uwag ogólnych na temat

* * *

Książka ta nie powstałaby, gdyby nie możliwość zagranicznych kwerend, które sfinansowane zostały z grantów przyznanych mi przez Narodowe Centrum Nauki oraz mój macierzysty Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, który umożliwił mi przeprowadzenie wstępnego etapu prac. Za tę pomoc jestem bardzo wdzięczna. Szczególne podziękowania kieruję do Pani Profesor Zofii Zielińskiej, która poświęciła mi wiele uwagi i czasu, była moim pierwszym czytelnikiem i wnikliwym, acz życzliwym krytykiem. Bardzo wdzięczna jestem także recenzentom: Prof. Prof. Zbigniewowi Anusikowi i Jerzemu Dygdale za wskazanie mi, jak poprawić niedociągnięcia książki. Dziękuję kolegom z Zakładu Studiów Nowożytnych Instytutu Historii PAN za cierpliwe słuchanie referowanych fragmentów tekstu przyszłej książki i moim drogim przyjaciołom, którzy chętnie dyskutowali ze mną wiele szczegółowych wątków, omawianych na tych kartach – Urszuli Kosińskiej, Jackowi Kordelowi, a zwłaszcza Ewie Zielińskiej, która w codziennych rozmowach wspierała mnie na duchu, gdy zmagalam się z pisaniem. Za wyrozumiałość, cierpliwość, najlepsze wsparcie i pomoc dziękuję moim Najbliższym. Bez Was nie dałabym rady.

wykorzystanej bazy źródłowej mogłabym powtórzyć za wstępem do mojej poprzedniej książki, lecz ograniczę się tylko do odesłania czytelników tamże, D. Dukwicz, *Rosja*, s. 12–34.

CZĘŚĆ 1

**1768–1769 – kryzys
„systemu północnego”**

Uwagi wstępne

W początkach panowania carycy Katarzyny II, przez pierwsze cztery lata tworzenia systemu rosyjskiej hegemonii w Europie Środkowej i Północnej, który – o czy mowa była we wstępie – przybrał formę „systemu północnego”, od 1764 do połowy 1768 r., sytuacja Rosji wydawała się stabilna i niezagrożona. Wrogość prusko-austriacka ułatwiała naturalne przeciwstawianie się Austrii, a rosyjska dominacja wykluczała możliwość ingerencji ze strony Francji w obszar, który Petersburg rezerwował dla siebie. Wybuch wojny z Turcją w październiku 1768 r. zburzył istniejącą w Europie od zakończenia wojny siedmioletniej równowagę, która gwarantowała Rosji i sprzymierzonym z nią Prusom wygodną egzystencję, i postawił przed Petersburgiem nowe wyzwania. Oprócz zmagania militarnych z Turcją najważniejszym było uporanie się z narastającą presją Prus, które postanowiły wykorzystać chwilowe osłabienie Rosji do zredefiniowania wzajemnych relacji. Oparty na rosyjsko-pruskim sojuszu „system północny” znalazł się w kryzysie¹.

Podstawowym zagadnieniem, które interesuje mnie w kontekście tych wydarzeń, jest pytanie o miejsce Rzeczypospolitej w stosunkach pomiędzy Rosją i Prusami. Rodzi to kilka ważnych pytań szczegółowych: jakie aspekty sytuacji w Rzeczypospolitej pojawiały się w rozmowach rosyjsko-pruskich, a także – o czym nie mówiono? Czy pojawiające się napięcia na linii Petersburg–Berlin wpływały na polską politykę sojuszniczych dworów? Czy i ewentualnie, w jaki sposób zawiązanie konfederacji barskiej zmieniło coś w polskich wątkach relacji rosyjsko-pruskich? Co – następnie – wniósł do tego wybuch wojny tureckiej? Czy z perspektywy Petersburga konfederacja bądź wojna turecka zachwiały rosyjską dominacją w Rzeczypospolitej?

¹ H.M. Scott, *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge–New York 2001, s. 185; D.L. Ransel, *The Politics of Catherinian Russia. The Panin Party*, New Haven 1975, s. 197–198.

Czy i w jakim kontekście sprawy polskie były przedmiotem negocjacji w trakcie toczonych w latach 1768–1769 rokowań o odnowienie sojuszu rosyjsko-pruskiego? Czy i ewentualnie, w jaki sposób w pomysłach Berlina i Wiednia na mediację w konflikcie rosyjsko-tureckim pojawiał się wątek polski? I w końcu, kiedy i w jakich okolicznościach zrodził się pomysł, aby „wynagrodzić” kosztem Rzeczypospolitej mocarstwa z nią sąsiadujące? Nie na wszystkie z tych pytań uda się odpowiedzieć od razu w pierwszym rozdziale, mimo to warto od razu je postawić, bo poszukiwanie odpowiedzi na nie jest głównym celem książki.

ROZDZIAŁ 1

Sprawy polskie w relacjach rosyjsko-pruskich w 1767 i pierwszej połowie 1768 r.

Tajna konwencja rosyjsko-pruska z 4 maja 1767 r.

Aby zrozumieć, w jaki sposób konfederacja barska i wojna turecka wpłynęły na postrzeganie spraw polskich przez Rosję i Prusy, należy przyjrzeć się rozwojowi sytuacji od 1767 r. Relacje między Rosją i Prusami zostały bowiem w tymże roku określone w sposób znowelizowany w stosunku do traktatu przymierza z 1764 r. Podpisano wówczas tajną konwencję, która w znacznej mierze odnosiła się do spraw polskich. Zgoda na nowy układ była rosyjską odpowiedzią na czynione od początku 1767 r. pruskie starania o odnowienie sojuszu z 1764 r.¹

Król pruski Fryderyk II po dramatycznych doświadczeniach wojny siedmioletniej, pomimo pozostawania w sojuszu z Rosją, wciąż niepewny był

¹ Syntetycznie chronologię negocjacji konwencji z 1767 r. przedstawiła Z. Zielińska w odedytorskim komentarzu, śledząc wątek „odszkodowań” dla Prus za zaangażowanie w sprawy polskie, zob.: W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 60–67, zwł. 60–61, przyp. 82; szczegółowy opis dał B.В. Носов, *Установление российского господства в Речи Посполитой. 1756–1768 гг.*, Москва 2004, s. 501–503, 505–507 (rosyjski badacz zwrócił uwagę na ciekawy aspekt sprawy, a mianowicie na to, że Fryderyk II jako partnera do omówienia szczegółów konwencji wskazał swemu posłowi w Petersburgu V. Solmsowi przewodniczącego rosyjskiego Kolegium Wojennego Zachara Czernyszewa, co – jak przypuszczał Nosow – pokazuje, że sprawy polskie były nie tylko domeną Panina i Czernyszew miał udział w kształtowaniu polskiej polityki Petersburga. Solms także z Czernyszewem omawiał szczegóły rosyjskiej operacji wojskowej w Rzeczypospolitej planowanej w związku z tzw. sprawą dysydencką). Jako pierwszy pruską inicjatywę w sprawie zawarcia konwencji zasugerował A. Beer (Beer, t. 1, s. 263), z nowszych prac wskazał na to bez wątpienia G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Roma 1977, s. 101–103. Poza tym por. Н.Д. Чечулин, *Внешняя политика России в начале царствования Екатерины II. 1762–1774*, С. Петербургъ 1896, s. 382–384; Н.Н. Kaplan, s. 67; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 202.

swej międzynarodowej pozycji, a zarazem dążył do utrzymania pokoju niezbędnego do odbudowy potęgi Prus. Stąd wobec rosnącego od schyłku 1766 r. napięcia w stosunkach rosyjsko-polskich na tle tzw. sprawy dysydencyjnej obawiał się, że może dojść do konfliktu, w który zostanie wciągnięty także Berlin. W 1766 r., po odrzuceniu przez Rosję propozycji zawarcia z Prusami traktatu handlowego i po sporze o pruską taryfę pocztową oraz w związku z narastającym niezadowoleniem Berlina z rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej, nastąpiło pewne ochłodzenie w relacjach prusko-rosyjskich, podsycane osobistymi ambicjami Fryderyka II. Monarcha wprost pisał do swego posła w Petersburgu Victora Solmsa, że nie zamierza być rosyjskim niewolnikiem (*esclave*). Zapewne nie bez wpływu na taką postawę pozostawały także doświadczenia z 1765 r. Hohenzollernowi udało się wówczas – wspólnie z Rosją – utracić polską próbę reformy finansów państwowych (wprowadzenie cła generalnego), ale równocześnie skutek rosyjskiego dyktatu został zmuszony do wycofania się z pobierania represyjnego cła wymierzonego w polski handel wiślany. Pomimo wrogości prusko-austriackiej doświadczenia te pchnęły Fryderyka II w kierunku Austrii i zapoczątkowały pewną dwutorowość w jego polityce. Pruski monarcha zabiegając o względy Petersburga, przez cały badany przeze mnie okres jednocześnie nie rezygnował z szukania porozumienia z Wiedniem².

Bezpośrednią przyczyną, która w styczniu 1767 r. skłoniła Fryderyka II do starań o doprecyzowanie zapisów rosyjskiego sojuszu z 1764 r., było zaniepokojenie wynikające z koncentracji wojsk habsburskich na Śląsku (Austriackim) i na Morawach na przełomie 1766 i 1767 r. Monarcha obawiał się, że ma to związek z planowaną interwencją zbrojną Petersburga w Rzeczypospolitej dla przeforsowania tamże politycznego i religijnego równouprawnienia innowierców, po niepowodzeniu rosyjskich starań w tej sprawie podjętych na warszawskim sejmie 1766 r. Mimo znanej w Berlinie niechęci Wiednia do militarne go mieszania się w sprawy polskie, Hohenzollern nie wykluczał, że wzrastające napięcie może doprowadzić do konfliktu austriacko-rosyjskiego, w który wmieszane zostaną także Prusy³. W samej

² A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II. und Friedrichs II. zu Neisse und Neustadt*, „Archiv für österreichische Geschichte” 47 (Wien), 1871, s. 390–396; Stribrny, s. 16–22; D. Beales, *Joseph II*, t. 1: *In the Shadow of Maria Theresa 1741–1780*, Cambridge 1987, s. 279–280; Z. Zielińska, *Rzeczpospolita między Prusami a Rosją w świetle polsko-pruskiego sporu o cło generalne w 1765 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 115, 2008, 2, s. 5–52 (cz. 1), 3, s. 5–59 (cz. 2).

³ G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 101. W rzeczywistości Austria, pomimo wezwań polskiego monarchy Stanisława Augusta z października i listopada 1766 r. oraz świadomości, że pogłębiająca się zależność Rzeczypospolitej od Rosji jest wbrew austriackim

Rzeczypospolitej, pomimo wezwań swego rezydenta Gédéona Benoîta, naciskanego przez rosyjskiego ambasadora Nikołaja Wasiljewicza Repnina, Fryderyk II nie kwapił się do podejmowania samodzielnych działań i ograniczył się do obserwowania sytuacji i wyczekiwania na ruchy Petersburga⁴. Na wszelki jednak wypadek postanowił zabezpieczyć swe interesy w relacjach z Rosją.

Podniósłszy argument, że ewentualna wojna nie byłaby dla Rosji obronną (a tylko taką uwzględniał traktat z 1764 r.), Hohenzollern zaproponował zawarcie dopełniającej układ sojuszniczy konwencji. W styczniu 1767 r. – wiedząc już o planach rosyjskiej wojskowej interwencji w Rzeczypospolitej – postawił kwestię „odszkodowania” za ewentualne koszty wojny, tj. zaproponował określenie, na jakie *dédommagements* może liczyć Berlin w związku z ewentualnym zaangażowaniem w wojnę po stronie sojusznika. Poza ubezpieczeniem na wypadek wojny propozycję Fryderyka II – w moim przekonaniu – należy traktować jako nawiązanie czy wręcz pozytywną odpowiedź na formułowane kilka miesięcy wcześniej (w okresie od października do grudnia 1766 r.) sugestie przewodniczącego rosyjskiego Kolegium Spraw Zagranicznych Nikity Iwanowicza Panina, że za zbrojne wsparcie Rosji w Rzeczypospolitej w związku z interwencją na rzecz innowierców Prusy mogłyby liczyć na „odszkodowanie” (*dédommagements*) kosztem Polski⁵.

interesom, nie była skłonna do zbrojnego zaangażowania w Polsce. Równie bierną postawę prezentowała sprzymierzona z nią Francja, Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego”*: 1763–1766, Kraków 2012, s. 627 (tu wskazanie starszej literatury).

⁴ Beer, t. 1, s. 263–264; Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 616–618.

⁵ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 59–61, zwłaszcza odredaktorskie przyp. 80–82 autorstwa Z. Zielińskiej. Rosyjskie propozycje z października–grudnia 1766 r. były nawiązaniem (choć nie wprost) do sugestii czynionych pod adresem Prus na przełomie lat 1763 i 1764, w okresie przygotowań do polskiej elekcji. Podczas negocjowania traktatu sojuszniczego Panin miał wówczas zapewniać Solmsa, że w razie konieczności militarnego zaangażowania Prus w sprawy polskie i Petersburg, i Berlin będą mogły w Rzeczypospolitej powetować sobie koszty takiej operacji; indagowany o konkrety, uchylił się od ich przedstawienia. Zofia Zielińska uznała, że już wówczas rozważano nad Nową uszczuplenie polskiego terytorium, eadem, *Pogłoski o rozbiorze Polski oraz ich reperkusje w Rzeczypospolitej w okresie bezkrólewia 1763–1764 r.*, „Przegląd Historyczny” 96, 2005, 4, zwł. s. 551–553. W odniesieniu do rosyjskich propozycji z 1766 r. ta sama badaczka przedstawiła sugestię, że być może za rosyjskimi propozycjami kryła się jedynie myśl o „odszkodowaniu” w ruchomym majątku, który Prusy miałyby swobodnie rabować w Rzeczypospolitej w nagrodę za zbrojne wsparcie rosyjskiej interwencji; tu też o zdecydowanej odmowie Fryderyka II z października 1766 r., eadem, *Polska w okowach*, s. 566–567, 579–580. Natomiast B.W. Nosow jednoznacznie zinterpretował *dédommagements*, o których mowa była podczas negocjowania konwencji w 1767 r., jako nabytki terytorialne oraz kontrybucje dla Prus, które wypłacić miałyby Rzeczpospolita,

Sądzę, że celowo na tym etapie rozmów żadna ze stron nie chciała jako pierwsza sprecyzować, czym miałyby one być. Próbowano tylko wzajemnie wy badać, jakie są rzeczywiste cele polskiej polityki partnera. O ile jednak w 1766 r. Fryderyk II, niezainteresowany bezpośrednio tzw. sprawą dysydencką, nie był gotów – dla tych samych powodów, dla których obawiał się wojny w 1767 r. – zbrojnie mieszać się w forsowanie w Rzeczypospolitej praw niekatolików⁶, o tyle po kilku miesiącach wizja nieuniknionego, jak się zdawało, konfliktu rosyjsko-austriackiego pchnęła go do działania.

Panin i Katarzyna II przyjęli zgłoszone w styczniu 1767 r. sugestie Fryderyka II przychylnie, prosząc o przesłanie projektu sugerowanej konwencji. W kolejnych raportach z lutego i marca 1767 r. Solms przekazał z Petersburga do Berlina szczegóły planowanej rosyjskiej interwencji woj-skowej w Rzeczypospolitej, a także wyrażoną już wprost prośbę carycy, aby król pruski sprecyzował swoje oczekiwania w kwestii ewentualnych „odszkodowań”⁷. Oznaczało to zgodę na nie Katarzyny II, o czym w raportach 6 i 12 lutego 1767 r. donosił z Petersburga pruski dyplomata, i odpowiadało

idem, *Установление*, s. 509. Dowodu na to, że pruska dyplomacja uznała, iż za udział w pacyfikacji Rzeczypospolitej Prusom należą się nabytki terytorialne (co pośrednio świadczy o rozumieniu pojęcia *dédommagements*) dostarcza wypowiedź Solmsa skierowana do polskiego rezydenta w Petersburgu Jakuba Psarskiego z okresu, gdy pod wpływem zmienionej koniunktury Rosja zdecydowała się po raz pierwszy sięgnąć po pruską pomoc: [Przyczyniwszy się do doprowadzenia Polski do tego stanu (tj. pacyfikacji – D.D.), on (Fryderyk II) spodziewa się, że albo będzie mediatorem, jeśli przebieg wojny będzie niekorzystny dla Rosji, albo (spodziewa się, że) Polska w przypadku skorzystania z jego pomocy w zamian poświęci pewne obszary tego królestwa, które są dla niego (tj. króla pruskiego – D.D.) odpowiednie] „Après avoir contribué à mettre la Pologne dans cet état, il s’attend apparemment ou à être médiateur, si les événements de la guerre sont jamais contre la Russie, ou à voir la Pologne dans le cas d’avoir recours à son assistance moyennant le sacrifice de quelques contrées du royaume qui sont de sa convenance”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 2 XI 1768, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Popielów, sygn. 84, Kopiarz korespondencji polskiego rezydenta przy rosyjskim dworze Jakuba Psarskiego (dalej: AGAD, Zb. Pop. 84), k. 173v–174v; por. niżej moje rozważania na temat znaczenia terminu *dédommagements*, s. 137.

⁶ Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 566. Jediną sprawą, która wywołała u Fryderyka II deklarację gotowości użycia siły w Rzeczypospolitej na sygnał z Rosji, była obrona polskiego *liberum veto*, którego próbę ograniczenia na sejmie 1766 r. podjął Stanisław August. Jednak wobec skutecznego przeciwdziałania Repnina rzecz straciła na aktualności, ibidem, s. 617–626; Beer, t. 1, s. 264.

⁷ Prośbę, aby Fryderyk II zechciał [jasno zadeklarować się w tej sprawie] „de vous ouvrir plus clairement à ce sujet” Solms przekazał w liście z 12 II 1767, cyt. za: Z. Zielińska, odredaktorski przypis w: W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 60–61, przyp. 82.

sugestiom Panina ze schyłku 1766 r.⁸ Ponieważ pruskie apetyty aneksyjne były tajemnicą poliszynela, można traktować rosyjskie zaproszenie jako próbę uzyskania potwierdzenia tych dążeń na piśmie przed podpisaniem konwencji. Jednak mimo sugestii carycy Fryderyk II ani w lutym 1767 r., nadsyłając projekt konwencji (który dotarł nad Nową 7 marca⁹), ani też później nie sprecyzował, jak widzi przyszłe „odszkodowania”. Ograniczył się jedynie do cytowanego przez Zofię Zielińską zapewnienia, że „nie życzę sobie innych odszkodowań niż te, które przyzna mi Rosja”¹⁰. Wydawać by się więc mogło, że pruski monarcha całkowicie zdał się w tej sprawie na swą sojuszniczkę.

W rzeczywistości – w mojej ocenie – brak precyzyjnej odpowiedzi świadczy o tym, że Hohenzollern z pewnych względów zdecydował się nie ujawniać własnych ambicji i apetytów, pomimo rosyjskich zachęt. Przyczynę tej powściągliwości upatruję w posunięciach Rosji w Rzeczypospolitej. Otóż w lutym i marcu 1767 r., a więc wówczas, gdy z Petersburga płynęły zachęty do sprecyzowania pruskich oczekiwań i otwarto negocjacje, ale nie doszło jeszcze do podpisania konwencji, Rosja rozpoczęła zaplanowaną kilka miesięcy wcześniej zbrojną akcję w Rzeczypospolitej pod pretekstem obrony praw innowierców¹¹. Jej szczegóły nie zostały wówczas uzgodnione z Berlinem¹². Dopiero w grudniu 1766 r. zapoznano z nimi Solmsa w Petersburgu, a pod koniec stycznia 1767 r. za pośrednictwem Repnina poinformowano pruskiego rezydenta nad Wisłą, Gédéona Benoîta¹³.

⁸ Na to, że w lutym 1767 r. Katarzyna II sugerowała Fryderykowi II możliwość nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej zwrócił już uwagę Jerzy Łukowski, odwołując się do raportu Solmsa z 6 II 1767 (PC 26, s. 61), por. J.T. Lukowski, *Guarantee or Annexation. A Note on Russian Plans to acquire Polish Territory prior to the First Partition of Poland*, „Bulletin of the Institute of Historical Research” 56, 1983, 133, s. 65.

⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 19 II 1767 (prezenta 7 III 1767), SIRIO 37, s. 58–62.

¹⁰ „je ne le (dédommagement) désire autrement que de me le faire trouver par la Russie”, cytat z listu Fryderyka II do V. Solmsa, 22 II 1767, w odredaktorskim przypisie Z. Zielińskiej: W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 61, przyp. 83.

¹¹ Autorzy piszący o rosyjskiej ingerencji zgodni są, że do Rzeczypospolitej weszły wojska liczące około 25 tys. żołnierzy, G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 86; Б.В. Носов, *Установление*, s. 478.

¹² Już w październiku 1766 r. Solms donosił o możliwym rozwiązaniu siłowym, ale wówczas rysował ów scenariusz jako mało możliwy, Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 564–565.

¹³ Nosow twierdzi, że do Berlina dotarła najpierw wiadomość z Warszawy, idem, *Установление*, s. 504, 507. Z. Zielińska podaje natomiast informację, że o tym, iż szef rosyjskiego Kolegium Wojennego gen. Zachar Grigorjewicz Czernyszew przygotowuje plan operacji militarnej w Rzeczypospolitej Solms donosił Fryderykowi II już pod koniec drugiej dekady grudnia 1766 r., Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 590; por. V. Solms do Fryderyka II, 12 XII 1766, PC 26, s. 343–345.

Tak oto – podobnie jak w dobie elekcji 1764 r. – Rosja nie dopuściła Berlina do fazy podejmowania decyzji, a jedynie ujawniła decyzję już podjętą, tym samym ponownie wskazała Prusom ich nierównoprawną rolę w odniesieniu do spraw Rzeczypospolitej.

Odsuwanie Fryderyka II od decydowania w sprawach polskich i stawianie go przed faktami dokonany irytowało króla pruskiego, który – w gruncie rzeczy – nic nie mógł z tym począć¹⁴. Sądzę więc, że mając świadomość, iż na razie nie może liczyć na realizację aneksyjnych planów, Fryderyk II rozmyślnie wstrzymał się z ich ujawnieniem. Podpisana ostatecznie w maju (23 kwietnia/4 maja) 1767 r. wedle pruskiego projektu tajna konwencja gwarantowała Prusom pożądane *dédommagements* na wypadek zaangażowania po stronie Rosji w wojnę wywołaną kwestią innowierczą w Rzeczypospolitej¹⁵. Konwencja nie precyzowała owych „odszkodowań”, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że zostaną one uzgodnione pomiędzy Prusami a Rosją. Wobec wstrzymania się Austrii od wrogich względem Rosji działań chwilowo rozmowy o *dédommagements* stały się bezprzedmiotowe¹⁶. Fryderyk II musiał nadal więc czekać na bardziej sprzyjającą okazję.

Konwencja zabezpieczała natomiast Rosji swobodę działania (w tym możliwość zbrojnej interwencji) w sprawach polskich, podczas gdy sojusz z 1764 r. dawał taką możliwość tylko na wypadek ingerencji austriackiej (lub tureckiej) w Rzeczypospolitej¹⁷. Przy czym odnośne sformułowanie zawarte

¹⁴ Б.В. Носов, *Установление*, s. 506. Innym, późniejszym przykładem bezradnego niezadowolonego Fryderyka II z postępowania ambasadora rosyjskiego w Warszawie jest list do Solmsa, w którym król pruski żali się, że Repnin nie konsultował z rezydentem pruskim sprawy aresztowania opozycyjnych senatorów na początku sejmiku 1767/1768 r., Fryderyk II do V. Solmsa, 22 X 1767, PC 26, s. 274–275. W podobnym tonie, przy jednoczesnym zaleceniu tworzenia wrażenia pełnej współpracy z Repninem, Fryderyk II do G. Benoîta, 25 X 1767, PC 26, s. 276.

¹⁵ Stosowny fragment artykułu III tajnej konwencji brzmiał: [(Rosja) zobowiązuje się ponadto, najsilniej i w najbardziej uroczyściej formie, zapewnić Jego Królewskiej Mości królowi Prus po zawarciu pokoju (po wojnie z Austrią i jej sojusznikami wywołanej przez kwestię Rzeczypospolitej – D.D.) za ogromne wydatki wojenne stosowne odszkodowanie, w sprawie którego obie wysoko umawiające się strony umówią się w odpowiednim czasie i miejscu] „elle s’engage de plus, de la manière la plus forte et la plus solennelle, à procurer à S[a] M[ajesté] le roi de Prusse, lors la conclusion de la paix, un dédommagement convenable pour les frais immenses de cette guerre, sur lequel les deux hautes parties contractantes pourront se concerter en temps et lieu”, Martens, t. 6, s. 46–47.

¹⁶ O braku realnych działań ze strony Austrii i odmowie Francji wiosną 1768 r. udzielenia subsydiów na wojnę polską oraz o spadku napięcia w relacjach austriacko-pruskich zob. G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 103–104.

¹⁷ Omówienie treści konwencji w porównaniu do traktatu z 1764 r. zob. Б.В. Носов, *Установление*, s. 508–509; tekst konwencji z 23 IV/4 V 1767: Martens, t. 6, s. 43–48.

w artykule pierwszym konwencji wskazywało na dominującą pozycję strony rosyjskiej i ograniczony zakres działań strony pruskiej¹⁸. Prusy na mocy postanowień z 1767 r. miały szachować Austrię, a gdyby ta podjęła działania zbrojne, uderzyć na dziedziczne posiadłości Habsburgów, a więc z dala od polskich granic. Obustronna gwarancja terytorialna na wypadek konfliktu zbrojnego z Austrią, znacznie istotniejsza z pruskiego punktu widzenia, zagwarantowała Prusom całość ich terytorium (łącznie ze Śląskiem). „Odszkodowanie” zaś za ewentualny wysiłek wojenny Prusy odebrać miały wedle tego, co ustalą układające się strony, które wszak – w toku negocjacji – zgodziły się, że będzie to kosztem Rzeczypospolitej. Tymczasem jedynym realnym zaangażowaniem strony pruskiej w sprawę polskie było wydanie przez ambasadorów Prus i Rosji w Warszawie wspólnej deklaracji dotyczącej kwestii innowierczej i współdziałanie pruskiego rezydenta z rosyjskim dyplomata w tym zakresie¹⁹.

Historycy w ocenie tajnej konwencji z 1767 r. są podzieleni. Niektórzy bagatelizują jej znaczenie, uznając ją jedynie za potwierdzenie sojuszu z 1764 r.²⁰ Inni zaś upatrują w niej nowe otwarcie w stosunkach rosyjsko-pruskich, oznaczające równoprawne traktowanie interesów obu mocarstw w Rzeczypospolitej²¹ czy wręcz początek zmywy rozbiorowej²². Osobiście łączę się tutaj do zdania niemieckiego badacza Wolfganga Stribrnego, który stwierdził, że dzięki nowemu układowi Rosja potwierdziła swoją pozycję suwerena w Rzeczypospolitej, i zauważył, że po podpisaniu konwencji

¹⁸ [Jego Królewska Mość król pruski [...] ograniczy się w stosunku do sprawy najważniejszej (tj. sprawy dysydenckiej – D.D.) do prostej deklaracji uzgodnionej między oboma dworami na korzyść dysydentów, którą jego minister-rezydent w Warszawie dostał już rozkaz przedłożyć wspólnie z ambasadorem Jej Imperatorskiej Mości] „S[a] M[ajesté] le roi de Prusse [...] se bornera relativement à ce premier objet à la simple déclaration concertée entre les deux cours en faveur des dissidents, que son ministre résident à Varsovie a déjà eu l'ordre de remettre conjointement avec l'ambassadeur de S[a] M[ajesté] Impériale”, Martens, t. 6, s. 45. Wyraźnie Fryderyk II zdawał się w sprawie dysydenckiej na instrukcje płynące do Warszawy z Petersburga i to wedle rosyjskich wytycznych postępować miał pruski rezydent nad Wisłą.

¹⁹ Beer, t. 1, s. 263; G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 103.

²⁰ I. de Madariaga, *Russia*, s. 202–203.

²¹ Б.В. Носов, *Установление*, s. 507, 509. Trudno jednocześnie zgodzić się z twierdzeniem Nosowa o uznaniu przez Rosję i Prusy wzajemnej równości interesów w Rzeczypospolitej oraz o podniesieniu Berlina do rangi (współ)protektora Rzeczypospolitej. Wyraźnie bowiem nadal widać dominującą pozycję Rosji w relacjach z Prusami w odniesieniu do spraw polskich.

²² Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 384; Z. Kulak, *The Plans and Aims of Frederick II's Policy Towards Poland*, „Polish Western Affairs” 1981, 1–2, s. 94–95 – ten badacz widział w konwencji otwarcie Prusom drogi do rozbioru.

Fryderyk II, trzymany przez Rosję na dystans, przyjąwszy postawę wyczekującą, w sprawach polskich zdał się na Katarzynę II²³. Rosja zapewniła więc sobie w Rzeczypospolitej swobodę działania (w tym o charakterze zbrojnym) i zabezpieczyła się przed jakąkolwiek ingerencją w sprawy polskie zarówno ze strony sojusznika, jak i Austrii, którą szachować miały Prusy. Potwierdzeniem rosyjskiej dominacji w sprawach polskich było odsunięcie Prus od negocjacji polsko-rosyjskiego traktatu gwarancyjnego na wieńczącym rosyjską interwencję w Rzeczypospolitej sejmie z przełomu 1767 i 1768 r. Nie dziwi więc, że wskazanie Fryderykowi II miejsca w szeregu znów pchnęło króla pruskiego do ostrożnego sondowania możliwości zbliżenia z Wiedniem²⁴.

Obok nowego ułożenia relacji z Prusami ściśle tajnym czynnikiem polityki rosyjskiej wobec Rzeczypospolitej u progu kryzysu tureckiego były dążenia aneksyjne. Konwencja rosyjsko-pruska z maja 1767 r., a przede wszystkim zgoda Katarzyny II i jej politycznego otoczenia na wydarcie ewentualnych „odszkodowań” kosztem Rzeczypospolitej są – w moim przekonaniu – świadectwem żywotności idei „zaokrąglenia” granic, dyskutowanej w gronie najbliższych doradców rosyjskiej władczyni od 1763 r.²⁵ Niezależnie od tego, że konwencja nie precyzowała ani zakresu, ani kształtu „odszkodowań” przynależnych partnerom, sądzę, że w Petersburgu były kręgi, które liczyły na to, że jeśli do realizacji *dédommagements* dojdzie, to przyjmą one najbardziej pożądaną formę – nabytków terytorialnych. W tym miejscu warto więc postawić pytanie, czy przeprowadzoną przez wojska rosyjskie w lipcu i sierpniu

²³ Poza tym Stribny bez analizowania przebiegu negocjacji ograniczył się do nieprecyzyjnego ogólnikowego stwierdzenia, że konwencja odpowiadała pruskim życzeniom, Stribny, s. 20–22.

²⁴ Wyraźnie zdegustowany rozmachem poczynań Petersburga w Warszawie, Fryderyk II na przestrzeni listopada i grudnia 1767 r. pisał do swego ministra pełnomocnego w Wiedniu o wspólnym prusko-austriackim przeciwstawieniu się mocarstwowym zapędom Rosji i zalecał ostrożne wybadanie opinii dworu wiedeńskiego na temat takiej możliwości. O tych próbach i przychyłnej reakcji austriackiego kanclerza Wenzla Kaunitza zob. Beer, t. 1, s. 281–285; Б.В. Носов, *Установление*, s. 644–645; Fryderyk II do J.F. Rohda, 11, 15 XI oraz 2 XII 1767, PC 26, s. 300, 303–304, 322–323.

²⁵ O dyskutowanym w Petersburgu w perspektywie śmierci Augusta III tzw. planie Zachara Czernyszewa z października 1763 r., tj. pomysłach zagarnięcia podczas bezkrólewia części terytorium Rzeczypospolitej pod pretekstem „zaokrąglenia granic”, zob. m.in.: Б.В. Носов, *Установление*, s. 98, 100–102; Z. Zielińska, *Pogłoski o rozbiorze*, s. 550–551; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 57–58. Świadectwo, że pomysły aneksyjne nie były jedynie gabinetowymi fantasmagoriami stanowi instrukcja przygotowana dla rosyjskich dyplomatów mających przeprowadzić polską elekcję w 1764 r., Repnina i Keyserlinga. Mowa w niej była o ewentualnym „odszkodowaniu” terytorialnym dla Rosji, gdyby elekcja wymagała militarnego zaangażowania ze strony Rosji, Z. Zielińska, *Pogłoski o rozbiorze*, s. 551; eadem, *Polska w okowach*, s. 47–49.

1767 r., a więc podczas wspomnianej zbrojnej interwencji związanej z tzw. sprawą dysydencką, akcją rozmierzania i wojskowej lustracji terenów nad górną Dźwiną można łączyć z ustaleniami poczynionymi w toku negocjowania rosyjsko-pruskiej konwencji?²⁶ Jak wskazali Jerzy Łukowski i Zofia Zielińska, objęte lustracją tereny pokrywały się z tymi, do których pretensje zgłoszono w planie Zachara Czernyszewa z 1763 r. i – na co z kolei zwrócił uwagę Władysław Konopczyński, a po nim Łukowski – były to obszary, które weszły w skład pierwszego rosyjskiego zaboru²⁷. Czy zatem już latem 1767 r. Rosja, po podpisaniu w maju tego roku konwencji, podjęła próbę dokładnego określenia, które tereny Rzeczypospolitej mogą stanowić *dédommagement* dla Petersburga, gdyby doszło do rozmów o konkretnych „odszkodowaniach” dla Prus? Czy forsująca plan „zaokrąglenia” frakcja Czernyszewów, z szefem Kolegium Wojennego Zacharem na czele, postanowiła oszacować potencjał gospodarczy i dokładny zakres terenów, które można by rzucić na stół negocjacyjny jako rosyjski udział w *dédommagements*? Zwraca przy tym uwagę fakt, że – jak wspomniałam²⁸ – Fryderyk II jako partnera do negocjacji tajnej konwencji wskazał Solmsowi w pierwszej kolejności właśnie Zachara Czernyszewa. Sądzę więc, że dyplomacja pruska świadomie szukała porozumienia z kimś z kręgów od lat forsujących wariant rozbiorowy. Po rosyjskiej zaś stronie byli chętni do realizacji takiego wariantu, co wskazuje na podskórną dwutorowość polskiej polityki Rosji. Jednak potwierdzenie lub sfalsyfikowanie hipotezy o związku pomiędzy negocjacjami konwencji a akcją rozmierzania wymaga dalszych badań w rosyjskich archiwach, choć już teraz zgodzić wypada się z Zofią Zielińską, że akcja z 1767 r. była kolejnym świadectwem żywotności idei uszczuplenia polskiego terytorium, obecnej w rosyjskiej polityce od początków panowania Katarzyny II²⁹.

²⁶ J.T. Lukowski, *Guarantee or Annexation*, s. 62–64; Z. Zielińska, *Przygotowanie do rozbioru? Rosyjska lustracja ziem nad górną Dźwiną z lata 1767 roku*, w: *Gospodarka, ludzie, władza. Studia historyczne ofiarowane Juliuszowi Łukasiewiczowi w 75. rocznicę urodzin*, red. A. Mączak, M. Kopczyński, Warszawa 1998, s. 129–135.

²⁷ Z. Zielińska, *Pytania wokół genezy I rozbioru*, w: *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815. Materiały z konferencji międzynarodowej odbytej w dniach 11–14 maja 1995 r. w Toruniu*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 5–12; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 57–58; J.T. Lukowski, *Guarantee or Annexation*, s. 63, 65. Na marginesie warto dodać, że działania wojskowych geometrów wzbudziły niepokój miejscowej szlachty o to, że Rosja zamierza zagarnąć penetrowane tereny, R. Kosińska, *Czy interwencja rosyjska z 1767 r. zaniepokoiła szlachtę?*, w: *Konfederacja barska 1768–1772*, red. A. Danilczyk, Warszawa 2018, s. 19–20.

²⁸ Por. rozdz. 1, przyp. 1.

²⁹ Z. Zielińska, *Pytania wokół genezy*, s. 10.

Rosyjska gwarancja z lutego 1768 r.

Ostatecznie rosyjska dominacja w Rzeczypospolitej została formalnie przy pieczętowana na początku 1768 r., gdy na sejmie obradującym pod wężem konfederacji radomskiej i presją rosyjskiego korpusu interwencyjnego ambasador Repnin, obok wymuszenia politycznego i religijnego równo- uprawnienia innowierców, przeforsował przyjęcie przez Rzeczpospolitą rosyjskiej gwarancji. Gwarancja (zarówno ustrojowa, obejmująca uchwalone na sejmie tzw. prawa kardynalne, jak i terytorialna) postrzegana była przez Panina jako ważny element interesów Rosji³⁰. Nie dziwi więc, że Prusy nie zostały dopuszczone do bycia współgwarantem³¹.

Nie znaczy to, aby w ogóle na losy Rzeczypospolitej nie miały wpływu. Oto bowiem Fryderyk II we wrześniu 1767 r., zaalarmowany dochodzącymi do Berlina informacjami o planach Petersburga przydania do boku króla polskiego Rady Nieustającej, postanowił storpedować tę reformę, która potencjalnie mogła wzmocnić władzę monarszą Stanisława Augusta³². Już po rozpoczęciu obrad sejmowych w Warszawie dyplomacja pruska podjęła więc starania, aby Benoît dla zablokowania powstania Rady wziął udział w dotyczących kwestii ustrojowych negocjacjach Repnina z pełnomocną delegacją wyłonioną z sejmu³³. Obie strony – pruska i rosyjska – wiedziały, że będzie się

³⁰ Wprost pisał o tym Panin w retrospektywnym fragmencie zasadniczej instrukcji dla kolejnego ambasadora w Warszawie, Michała Wołkońskiego, wskazując na kluczowe elementy dotychczasowej polskiej polityki Rosji, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 383.

³¹ O nieudanych staraniach Fryderyka II, aby rezydent pruski uczestniczył w rokowaniach z Polakami, a tym samym Prusy stały się stroną w negocjacjach i oddaniu od grudnia 1767 r. sprawy traktatu gwarancyjnego w ręce Rosji zob. szczegółowo: Б.В. Носов, *Установление*, s. 637–643. O utraceniu starań Prus o uzyskanie roli współgwaranta pisał Panin w Instrukcji dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 396.

³² O zaniepokojeniu Fryderyka II zob. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 119; G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 217; Б.В. Носов, *Установление*, s. 637–638.

³³ [Jest obecnie niezbędne, aby mój minister w Warszawie, pan Benoît, został podobnie (jak w sprawach dysydentów – D.D.) dopuszczony do tych konferencji, które (...) odbędą się pomiędzy ambasadorem Rosji a delegacją sejmową na temat innych spraw politycznych w Polsce, które pozostały do uzgodnienia i uregulowania (prawnego)] „il sera nécessaire à présent que mon ministre à Varsovie, le sieur Benoît, soit pareillement admis à ces conférences qui [...] se tiendront entre l'ambassadeur de Russie et la grande commission déléguée de la diète au sujet des autres affaires politiques de Pologne à concerter et à régler”, Fryderyk II do V. Solmsa, 19 XI 1767, PC 26, s. 309–310; analogiczne żądanie: Fryderyk II do G. Benoîta, 18 XI 1767, PC 26, s. 307–308; na ten temat jako pierwszy pisał Б.В. Носов, *Установление*, s. 638–639.

to wiązało z przystąpieniem do traktatu, co wyeksponował Repnin w raporcie, w którym powiadamiał swój dwór o odmowie dopuszczenia pruskiego dyplomaty do rokowań³⁴. Myślę, że zdecydowana postawa Repnina, który w raporcie z 3 grudnia 1767 r. podkreślił zagrożenie dla rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej przez pruski udział w negocjowanym właśnie traktacie, przesądziła o tym, że początkowo niezdecydowany Panin ostatecznie odmówił pruskim żądaniom³⁵. Rosyjski minister obłudnie zapewniał przy tym stronę pruską, że tylko zbyt późne zasygnalizowanie oczekiwań Berlina było przyczyną odmowy³⁶. Fryderyk II przyjął odmowę Panina z wyraźną irytacją,

³⁴ Б.В. Носов, *Установление*, s. 639–640, 684 (tu odnośny fragment raportu Repnina z 3 XII 1767 z Warszawy, w którym mowa jest o odmowie z przełomu listopada i grudnia 1767 r. dopuszczenia Benoîta do rokowań na sejmie i tym samym zablokowaniu próby przyłączenia się Prus do gwarancji *via facti*); o wykluczeniu Benoîta z obrad delegacji zob. G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 223, przyp. 158; П.В. Стегний, *Раздель Польши и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795*, Москва 2002, s. 118.

³⁵ W raporcie z 14 XII 1767 Solms informował Fryderyka II o możliwej zgodzie Panina, a już 17 i 31 tego miesiąca donosił o odmowie, przy czym warto zauważyć, że być może raportowane 14 grudnia rozmowy odbyły się, zanim do rąk Panina trafił raport Repnina z 3 grudnia; sądzę bowiem, że to pod jego wpływem minister zdecydował się na twarde postawienie sprawy i odmowę, którą Solms raportował w drugiej połowie grudnia, V. Solms do Fryderyka II, 14, 17 i 31 XII 1767, PC 27, s. 6, 19 oraz 22, przyp. 3; SIRIO 37, s. 124–128.

³⁶ O rzekomym zaskoczeniu Panina pruskim żądaniem dopuszczenia do gwarancji i wyjaśnieniach, które uznają za swoiste usprawiedliwienie mające osłodzić odmowę, Solms pisał w sposób następujący: [Hrabia Panin był bardzo zaskoczony, gdy dowiedział się, że Wasza Królewska Mość byłby skłonny wziąć na siebie tę gwarancję. Zapewniał mnie bardzo gorąco, że nieskończenie żałuje, iż nie został poinformowany na czas, że Wasza Królewska Mość chciałby się włączyć tak szczegółowo w sprawy Polski, ponieważ nie mógłby sobie życzyć nic lepszego niż wspólne, publiczne działanie obu koron; taki był jego plan od początku, w takiej postaci po raz pierwszy przedstawił go imperatorowej i zmienił go wbrew sobie dopiero po uznaniu przez aluzje, które Wasza Królewska Mość uznał za stosowne uczynić przeze mnie i przez oświadczenia jego ministra w Warszawie, a nawet przez tajną konwencję, że Wasza Królewska Mość nie chce tam (w Rzeczypospolitej – D.D.) występować publicznie; od tamtej pory został zmuszony do zmiany systemu i obciążenia swego dworu negocjacjami, trudnościami i wydatkami (...) (dalej Panin wyjaśniał – D.D.), że obecnie nie można tego zmienić, ponieważ nie starczy czasu, aby przygotować nastroje (wśród Polaków – D.D.) na zwrot, który wydałby się im nowością i wzbudził podejrzenia, ponadto zaś sprawy były w kryzysie wymagającym takiej delikatności, że nawet najmniejsza zmiana w ich przygotowanym przebiegu byłaby w stanie przewrócić całą maszynę i wymusić rozpoczęcie od nowa] „Le comte Panin a été très surpris d'apprendre que Votre Majesté aurait été intentionnée de se charger de cette garantie. Il m'a témoigné avec les protestations les plus fortes, qu'il avait des regrets infinis de n'avoir pas été informé à temps, qu'il plairait à Votre Majesté d'entrer si particulièrement dans les affaires de Pologne, puisqu'il

której dał wyraz w piśmie do pruskiego ministra gabinetowego Karla Wilhelma Finck von Finckensteina. Odgrażał się, że zwalnia go to ze zobowiązań sojuszniczych wobec Rosji na wypadek wojny w Rzeczypospolitej³⁷. Ostatecznie jednak do Petersburga wysłana została koncyliacyjna w tonie odpowiedź. Mimo że pruska próba uzyskania udziału w gwarancji okazała się nieudana, Fryderyk II zdołał przeforsować obalenie pomysłu utworzenia Rady Nieustającej i sprawa ta ostatecznie w ogóle nie stanęła na forum delegacji sejmowej³⁸. Los niedosłej Rady jest świadectwem zarówno ciągłego czuwania Fryderyka II nad utrzymaniem słabości Rzeczypospolitej, jak i sprawdzania możliwości aktywnego działania w sprawach polskich. Jednoznaczna zaś rosyjska odmowa udziału Prus w gwarancji jest kolejnym dowodem na to, że choć w Petersburgu słuchano pruskich podszeptów, to Berlin nie był równoprawnym partnerem w sprawach polskich.

Zawarty w lutym 1768 r. polsko-rosyjski traktat oprócz gwarancji zasad ustrojowych zawierał klauzulę gwarantującą Rzeczypospolitej nie naruszalność terytorialną (art. II: standardowa formuła wzajemnych

n'aurait pas demandé mieux que de faire agir les deux couronnes publiquement en commune; que tel avait été son plan dès le commencement, que sur ce pied-là il l'avait présenté pour la première fois à l'impératrice, et qu'il ne l'avait changé malgré lui qu'après avoir reconnu par les insinuations que Votre Majesté avait trouvé bon de lui faire faire par moi, par les déclarations de son ministre à Varsovie, et par le motif de la convention secrète même, que Votre Majesté ne voulait pas y paraître en public, que depuis ce temps-là, il s'était vu forcer de changer de système et de faire porter à sa cour les négociations, les peines et les dépenses [...] [dalej Panin wyjaśniał – D.D.] qu'actuellement la chose ne pouvait plus être changé, vu qu'il ne restait plus de temps pour disposer les esprits à une tournure, qui leur paraîtrait une nouveauté et leur ferait naître des soupçons, et que les affaires étaient outre cela dans une crise si délicate, que la moindre alternation dans le train préparé serait capable de renverser toute la machine, et obligerait à commencer de nouveau”, V. Solms do Fryderyka II, 28 I/8 II 1768, Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz (Berlin-Dahlem), 1. Haupt Archiv, Repositur 96: Geheimes Zivilkabinett, ältere Periode (dalej: GStAPK, 1 HA, Rep. 96), 57A, nr 420; koncyliacyjna odpowiedź Fryderyka II, PC 27, s. 68.

³⁷ [Na co chcę Panu powiedzieć – komentował król pruski informację o odmowie dopuszczenia Benoîta do prac delegacji sejmowej – że jeśli Rosja chce prowadzić sprawę w taki sposób, nie wezmę na siebie żadnej gwarancji niczego, co zostanie tam uchwalone. Z czego będzie taka korzyść, że jeśli w konsekwencji dojdzie do wojny, nie będę się w nią w żaden sposób mieszał] „À quoi je veux bien vous dire que, si la cour de Russie veut prendre ces affaires sur ce pied-là, je ne me chargerai alors aussi d'aucune garantie de tout qu'on y aura réglé. En quoi il y aura autant de gagné que, si, dans la suite, il s'en élèvera une guerre, je ne m'en mêlerai aucunement”, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 10 I 1768, PC 27, s. 9–10. W podobnym tonie groźby już wcześniej: Fryderyk II do V. Solmsa, 9 XII 1767, PC 26, s. 332–333.

³⁸ Na ten temat szczegółowo: W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie*, s. 119–124.

wieczystych gwarancji granic; art. V: formuła objęcia przez Rosję gwarancją „nienaruszalnej całości” Rzeczypospolitej, także w aspekcie prawno-ustrojowym)³⁹. Zamykało to Fryderykowi II drogę do *dédommagements* kosztem Rzeczypospolitej – przynajmniej chwilowo. Jednak sama gwarancja nie mogła być dla króla pruskiego zaskoczeniem⁴⁰. Sprawa planowanej gwarancji terytorialnej została bowiem wprost ujawniona publicznie w drukowanej deklaracji Katarzyny II z 11 lutego 1767 r., objaśniającej przyczyny zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej. Sformułowanie tam zawarte nie pozostawiało wątpliwości, że zagrożeniem dla integralności terytorialnej Rzeczypospolitej będzie włączenie się państw trzecich w wewnętrzny konflikt w Polsce, którego jedynym arbitrem chciała pozostać Rosja⁴¹. Z punktu

³⁹ Po raz pierwszy Rosja próbowała narzucić Rzeczypospolitej gwarancję w 1764 r. Do pomysłu tego powrócił Repnin w październiku 1766 r. Ostatecznie *Traktat wieczysty* utrwalaający wszystkie słabości ustrojowe Rzeczypospolitej zapisane w tzw. prawach kardynalnych (z *liberum veto* oraz wolną elekcją na czele) i czyniący z Katarzyny II strażniczkę polskiego ustroju oraz integralności terytorialnej został przyjęty przez sejm w Warszawie z datą 24 II 1768, *Volumina legum* (dalej: VL), t. 7, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, f. 562–570; G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 224; Б.В. Носов, *Установление*, s. 627–637; Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 169, 198–199, 220, 222, 236, 238, 242, 660; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 62. O funkcjonowaniu rzekomej rosyjskiej gwarancji w okresie pierwszej połowy XVIII w. zob. T. Szwaciński, *Starania Czartoryskich o wciągnięcie Rosji w sprawy polskie w 1754 roku (sprawa rzekomej gwarancji)*, „Kwartalnik Historyczny” 127, 2020, 3, s. 507–540.

⁴⁰ Nosow twierdzi, że już w styczniu 1767 r. – a więc jeszcze przed złożeniem przez Prusy projektu tajnej konwencji – dyplomacja Katarzyny II odkryła karty, sygnalizując w Wiedniu chęć utwierdzenia polskich zasad ustrojowych, a Fryderyk II miał świadomość rosyjskich zamiarów i rzecz była zgodna z pruskim dążeniem do utrzymania Rzeczypospolitej w słabości, idem, *Установление*, s. 503, 506–507. Jednak w przytoczonym przez Nosowa *dossier* źródłowym nie pada pojęcie gwarancji. Badacz w ten sposób interpretuje twierdzenia Fryderyka II o leżącej w interesie sąsiadów Rzeczypospolitej, tj. Rosji i Prus, niezmienności polskiej formy rządu. Wydaje się jednak, że jest to interpretacja na wyrost, gdyż niezmienność, o której była mowa we wszystkich traktatach od 1720 r. poczynając, dotyczyła raczej stanu faktycznego, a nie prawnej gwarancji. Ponieważ Nosow (ibidem, s. 506) – za wydawcami SIRIO – podał opaczne rosyjskie tłumaczenie kluczowego passusu z listu Fryderyka II, przywołuję tutaj ów fragment: [Prawdziwy interes wszystkich sąsiadów Polski polega niewątpliwie na tym, aby forma rządów tego królestwa pozostała na tych samych zasadach, co dotychczas] „Le vrai intérêt de tous les voisins de la Pologne est assurément, que la forme du gouvernement de ce royaume reste sur le même pied, que jusqu'à présent”, Fryderyk II do V. Solmsa, 12 II 1767, SIRIO 37, s. 32.

⁴¹ G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 72–74. [Na wypadek gdy do tej wojny (chodzi o możliwą wojnę domową w Rzeczypospolitej wokół sprawy dysydenckiej – D.D.) włączy się państwo cudzoziemskie, które zagrozi całości terytorialnej (Rzeczypospolitej), Jej Cesarska Mość (Katarzyna II) gwarantuje integralność (Rzeczypospolitej)] „si à cette

widzenia Rzeczypospolitej brzmiało to nie tylko jako zapewnienie integralności, ale także jako groźba, gdyby do spraw polskich włączali się zagraniczni mediatorzy. W tekście nie padła nazwa konkretnego państwa. Sądzę jednak, że Fryderyk II i jego polityczne otoczenie nie mogło mieć wątpliwości, że tu chodziło także – a może przede wszystkim – o Prusy, tym bardziej że moment wydania deklaracji zbiegł się w czasie ze skierowaniem do Berlina pytania o zakres *dédommagements*⁴². Deklaracja dotarła do ambasady rosyjskiej w Warszawie zapewne w początkach marca 1767 r. Jak szybko w Berlinie miano możliwość zapoznać się z jej treścią i wyciągnąć odpowiednie wnioski, nie wiem. Mogę jedynie założyć, że na kilka tygodni przed sfinalizowaniem rokowań w sprawie konwencji.

Powstaje więc pytanie, czy ujawniony na początku 1767 r. rosyjski zamiar objęcia posiadłości Rzeczypospolitej gwarancją mógł wpłynąć na relacje rosyjsko-pruskie? Odpowiedzi można udzielić jedynie w formie ostrożnej hipotezy, wymaga to bowiem dalszych źródłowych badań w materiałach archiwalnych rosyjskich i pruskich. Wprawdzie nie mam źródłowych dowodów na to, że już na początku 1767 r. w Berlinie wiedziano o zamiarze udzielenia gwarancji terytorialnej, która zablokuje Prusom drogę do realizacji terytorialnych „odszkodowań” kosztem Rzeczypospolitej, ale możemy założyć, że gdyby taka świadomość była, mogłaby być kolejną, być może najważniejszą przyczyną niechęci do odkrywania wszystkich kart w trakcie negocjacji tajnej konwencji. Być może więc Fryderyk II powstrzymując się przed wskazaniem konkretnych *dédommagements*, a tym samym ujawnieniem własnych ambicji (i apetytów rozbiorowych), wybrał drogę oczekiwania na ostateczny kształt gwarancji. Jednocześnie król pruski, przyzwyczajony do wyczekiwania na kolejne dogodny momenty dla realizacji swych celów, za podporządkowanie się rosyjskim interesom w Rzeczypospolitej oczekiwał na przyszłość co najmniej docenienia, jeśli nie wdzięczności za swoją postawę⁴³. I tu kryć może się istota znaczenia tej konwencji z pruskiego punktu widzenia.

Tak więc na początku roku 1768 relacje prusko-rosyjskie w aspekcie dotyczącym Rzeczypospolitej, wzmocnione konwencją podpisaną w maju

guerre il s'en joignent une [puissance] étrangère qui fit craindre pour ses possessions, Sa Majesté lui en garantit l'intégrité”, *Déclaration de la part de Sa Majesté l'impératrice de toutes les Russies à Sa Majesté le roi et à la République de Pologne*, w: A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 4, cz. 2, Romae 1864, s. 151–155.

⁴² Por. rozdz. 1, przyp. 7.

⁴³ [Poświęcam moje interesy dla Rosji, to zasługuje na najwyższe uznanie z jej strony] „Je sacrifie mes intérêts à la Russie, cela mérite la plus grande reconnaissance de sa part”, Fryderyk II do V. Solmsa, 12 II 1767, SIRIO 37, s. 32.

1767 r., przyniosły Prusom zobowiązanie uczestnictwa zbrojnego w ewentualnym konflikcie, które spowodować mogło forsowanie przez Rosję tzw. sprawy dysydenckiej, przy równoczesnym uznaniu przez Katarzynę II, że za taki udział Prusom należało się „odszkodowanie” kosztem państwa polsko-litewskiego. O konkretnym wymiarze *dédommagements* nie było mowy, a rosyjska deklaracja integralności terytorialnej Rzeczypospolitej wydawała się wykluczać zgodę na nie. Rosja potwierdziła również, że Rzeczpospolita jest terenem jej nie tylko faktycznej, ale i formalnej hegemonii (gwarancja ustrojowa), odmawiając Prusom w końcu 1767 r. formalnie równorzędnej pozycji. Jednocześnie *via facti* Berlin potrafił wywierać wpływ na rosyjskie decyzje, skoro nie dopuścił do powstania Rady Nieustającej, przewidując, że taka instytucja mogłaby wzmocnić centralną władzę wykonawczą w Rzeczypospolitej.

Koncepcja trójstronnego sojuszu Rosji, Prus i Rzeczypospolitej

Interesującą kwestią, która pojawiła się na marginesie pruskiego udziału w negocjacjach ustrojowych i gwarancji, jest zgłoszony przez Panina w grudniu 1767 r., niejako w odpowiedzi na starania Berlina uzyskania współudziału w gwarancji, pomysł zawarcia przez Rosję i Prusy sojuszu z Rzeczpospolitą⁴⁴. „Ale ponieważ pomysł hrabiego Panina – Solms relacjonował sprawę w lutym

⁴⁴ Pierwsza wzmianka o planach dotyczących sojuszu znajduje się w raporcie Solmsa z 14 XII 1767. Była to odpowiedź na przekazane przez pruskiego ambasadora warunki udziału Benoîta w rokowaniach warszawskich, Б.В. Носов, *Установление*, s. 635. [Następnie (Panin) opowiedział mi o planie, który opracował, aby zawrzeć sojusz między jego dworem a Rzeczpospolitą, do którego, jak się spodziewa, Wasza Królewska Mość nie odmówi przystąpienia] „Il me parla ensuite d'un plan qu'il avait formé pour conclure une alliance entre sa cour et la République de Pologne, à laquelle il se flattait que Votre Majesté ne refuserait pas d'accéder”. Podanie szczegółów Panin zapowiedział innym razem, V. Solms do Fryderyka II, 3/14 XII 1767, SIRIO 37, s. 124–128 (streszczenie tego raportu, PC 27, s. 6). Jednocześnie nie mogę się zgodzić z B. Nosowem (idem, *Установление*, s. 628, 631–623), który już w liście Katarzyny II do Stanisława Augusta z 14/25 X 1767 (SIRIO 67, s. 494–496) dopatrywał się wcześniejszych zapowiedzi sojuszu polsko-rosyjskiego w określeniu, którego Katarzyna II użyła, pisząc do króla o sobie [Pańska sojuszniczka i przyjaciółka] „votre alliée et de votre amie” w kontekście ustępstw w sprawie prerogatyw tronu, których oczekiwała od polskiego monarchy. Uznaję to jedynie za środek stylistyczny, mający zwiększyć presję na Stanisława Augusta. Podobnie rzecz się ma z przywołanym w tym samym miejscu i kontekście przez Nosowa użyciem analogicznych określeń względem Katarzyny II w akcie limity sejmowej z 1767 r.

1768 r. – polega na negocjowaniu oprócz tego osobnego traktatu [chodzi o traktat gwarancyjny polsko-rosyjski – D.D.], jeszcze innego – przyjaźni i sojuszu – do którego pragnie i uważa za konieczne przystąpienie Waszej Królewskiej Mości, w którym to (traktacie) będzie niewątpliwie kwestia gwarancji. Nie ma wątpliwości, że w tym przypadku nie będzie chciał ani nie będzie w stanie oprzeć (owego traktatu) jedynie o swój (rosyjski) dwór, ale że będzie zobowiązany do zapewnienia równych korzyści, jak i zobowiązań dla niej (Rosji) i Waszej Królewskiej Mości⁴⁵. Mamy tu świadectwo tego, że Panin – być może pod wpływem pruskiej presji – jeszcze przed zakończeniem obrad sejmku 1767/1768 r. podjął namysł nad kolejnymi krokami, które Rosja powinna przedsięwziąć względem Rzeczypospolitej. W świetle pruskiej relacji wydaje się, że negocjowany wówczas gwarancyjny traktat polsko-rosyjski być może miał być tylko pewnym etapem do osiągnięcia ważniejszego, ostatecznego celu. Powstaje też pytanie, czy mamy tu do czynienia z jakimś przetworzeniem idei sojuszu rosyjsko-polskiego, którego pomysł Rosja zaproponowała w 1764 r. i który teraz, tj. w 1768 r., podobnie jak w dobie elekcji Stanisława Augusta powiązany miałby być z (kolejną?) gwarancją⁴⁶. A może

⁴⁵ „Mais comme l'idée du comte Panin est de négocier outre ce traité particulier, encore un autre d'amitié et d'alliance, auquel il désire et regarde l'accession de Votre Majesté comme nécessaire, et que dans celui-là il sera indubitablement question de garanties. Il n'est pas douteux, que pour celui-là, il ne voudra ni ne pourra les faire supporter à sa cour seule, mais qu'il sera obligé de rendre égaux pour elle et Votre Majesté les avantages, aussi bien que les charges”, V. Solms do Fryderyka II, 21 I/1 II 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 419. Podobnie w kolejnym raporcie Solms donosił: [pierwszy dowód, że (Panin) działał szczerze w tym względzie (tj. w sprawie ścisłego współdziałania Rosji i Prus w sprawach polskich – D.D.), stanowiłyby negocjacje traktatu sojuszniczego z Polską, że zastanowiły się nad sposobem realizacji tego pomysłu natychmiast po zakończeniu obecnego sejmku, i wtedy przekazałyby plan (owego sojuszu – D.D.) Waszej Królewskiej Mości w wersji całkiem wstępnej, aby nie pozostawiać żadnych wątpliwości co do sposobu myślenia obu dworów i zapobiec wszelkim incydentom, które mogłyby wywołać najmniejsze ziarno niezgody między nimi] „la première preuve qu'il donnerait de sa sincérité à cet égard, se manifesterait dans la négociation du traité d'alliance avec la Pologne, qu'il réfléchirait sur la manière d'exécuter cette idée immédiatement après la clôture de la présente diète, et qu'alors il communiquerait le premier plan tout cru qu'il pourrait être encore, à Votre Majesté, afin de ne subsister aucun doute sur la façon de penser des deux cours, et de prévenir tous les incidents qui pourraient faire naître le moindre germe de défiance entre elles”, V. Solms do Fryderyka II, 28 I/8 II 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 420.

⁴⁶ Пор. З. Зелинская, *Проблема русско-польского союза в первые годы правления короля Станислава Августа*, в: *Польша и Европа в XVIII веке. Международные и внутренние факторы разделов Речи Посполитой*, red. Б.В. Носов, tłum. z pol. С.М. Фалькович, Москва 1999, s. 102–123; Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 201;

chodziło tylko o stworzenie pozorów słodzących odmowę współdziałania w gwarancji, aby utrzymać lojalność pruskiego sojusznika i nie zrazić go. Co wydaje się o tyle prawdopodobne, że obietnicę rozwinięcia szczegółów Panin zrealizował, udzielając jednocześnie zdecydowanej odmowy w sprawie współgwarancji. Jeśli przyjąć pierwsze wyjaśnienie, należy założyć, że plan był na bardzo wstępnym etapie konceptualizacji, a powstanie konfederacji barskiej pogrzebało ostatecznie pomysł. Bardziej jednak prawdopodobne jest, że było to tylko łudzenie pruskiego sojusznika.

W związku z kończącym się sejmem 1767/1768 r. w Petersburgu rozważano także jeszcze inny scenariusz, którego jednak nie ujawniono Berlinowi. Panin doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że narzucone Rzeczypospolitej na tym sejmie ograniczenia ustrojowe, uniemożliwiające reformę i wzmocnienie państwa, przekreśliły możliwość uczynienia z Polski użytecznego partnera przeciwko Turcji, na warunkach, które zakładano wcześniej. „To niezaprzeczalna prawda – pisał Panin do Repnina tuż przed zawarciem traktatu gwarancyjnego – że z nieograniczonym głosem wolnym i z takimi prawami kardynalnymi Polska na zawsze pozostanie z wewnętrznym nieładem i w doskonałym dla nas politycznym niebycie; w konsekwencji, w całym przeciwnym położeniu do tego, do którego my sami zamierzaliśmy ją początkowo doprowadzić przez związki z naszym systemem północnym, do użycia w razie potrzeby przeciwko Porcie Ottomańskiej”⁴⁷. Trwałe osłabienie Rzeczypospolitej nie wykluczało jednak możliwości wykorzystywania jej dla rosyjskich potrzeb. Stąd jako nadzwyczajny mechanizm sterujący Panin widział konfederację⁴⁸. W największym zaufaniu minister przekazał ambasadorowi w Warszawie informację, że być może w perspektywie spodziewanej rychło wojny z Turcją za pomocą nowej konfederacji umożliwi się Stanisławowi Augustowi odbudowę pozycji i wpływów w kraju po to, żeby doprowadzić do takiego wzmocnienia Rzeczypospolitej, aby ta była

J. Michalski, *Problem aliansu polsko-rosyjskiego w czasach Stanisława Augusta. Lata 1764–1766*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1: *Polityka i społeczeństwo*, red. W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 335–361; Б.В. Носов, *Установление*, s. 238–264.

⁴⁷ „то неоспоримая правда, что с неограниченным вольным голосом и с такими кардинальными законами останется Польша на всегда при внутреннем неустройстве и в совершенном еще для нас политическом небытии; следовательно же и в противном весьма тому положении, до которого сами мы намерялись прежде довести ее по сопряжениям северной нашей системы для употребления в случае нужды против Порты Оттоманской”, N. Panin do N. Repnina, 29 XI/10 XII 1767, SIRIO 67, s. 515–522, cyt. s. 516; Б.В. Носов, *Установление*, s. 641.

⁴⁸ G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 253; Б.В. Носов, *Установление*, s. 633.

w stanie zaangażować się po stronie Rosji w ewentualnym starciu z Portą⁴⁹. Czy miała to być konfederacja, pod węzłem której obradować miał przypadający na 1768 r. sejm zwyczajny, pozostaje pytaniem otwartym. Na marginesie warto dodać, że w tym samym reskrypcie dla Repnina Panin postulował niewielkie zwiększenie dochodów królewskich jako wynagrodzenie za ustępstwa Stanisława Augusta, zapewne po to, aby wysoki deficyt królewskiego budżetu nie obciążał finansowo Rosji. Dokonane zaś na ostatnim sejmie koncesje monarchy miały na przyszłość posłużyć Repninowi jako argument na rzecz interesów polskiego monarchy w rozmowach z jego przeciwnikami. Pierwszy minister planował zatem powrót w polskiej polityce Rosji do systemowej współpracy z królem, a zarazem widział potrzebę takiej stabilizacji jego pozycji, aby bez realnego wzmocnienia prerogatyw tronu wprowadzić pewną równowagę sił w Rzeczypospolitej między władcą i opozycją. W miarę stabilna, choć pozbawiona możliwości wzmocnienia, Rzeczpospolita rządzona przez współpracującego z Petersburgiem Stanisława Augusta miała służyć rosyjskim interesom.

Wracając do doraźnych zamiarów Panina, sędzę, że w planach ministra z przełomu 1767 i 1768 r. istniał związek pomiędzy niesprecyzowaną obietnicą trójstronnego sojuszu a sygnalizowaną Repninowi możliwą nową prokrólewską konfederacją, *unctim* zaś był spodziewany konflikt z Portą Ottomańską⁵⁰. O chęci wykorzystania ewentualnego sojuszu przeciwko Turcji

⁴⁹ Panin w szyfrowanym fragmencie i zastrzegając sekret, donosił ambasadorowi: [Za korzystną dla króla polskiego perspektywę uważam nasze działania przeciwko Turkom; wówczas w naszym własnym interesie będzie umożliwić mu, w inny sposób niemożliwe, sposobem konfederacji w jego ojczyźnie, aktywność i wpływy, żeby jego do współdziałania ze sobą (Rosją) skłonić] „В сей для короля польского ласкательной перспективе полагаю я случай предприятия нашего против Турков: ибо тогда конечно собственный наш интерес требовать будет доставить ему, буде инако невозможно, способом конфедерации большую в отечестве своем активиту и инфлюэнцею, дабы оную в содействие себе привести”, N. Panin do N. Repnina, 29 XI/10 XII 1767, SIRIO 67, s. 520.

⁵⁰ Solms donosił o tym, że Panin miał świadomość, iż Turcja pod wpływem francuskich podszeptów niepokoi się działaniami Rosji w Rzeczypospolitej, i wiedział o ruchach wojsk tureckich ku granicy polskiej, V. Solms do Fryderyka II, 7/18 I 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 416. W innym miejscu Solms donosił: [Ten minister (Panin – D.D.) jest informowany o spiskach, które przedsięwzięto w Porcie, aby ją zaangażować w sprawy Polski i nawet o tym, że dwór francuski tam formalnie zaproponował, aby wejść w sojusz dla przeciwstawienia się, wedle francuskich sformułowań, nadzwyczajnej sile Rosji, lecz ostatnie nowiny z Konstantynopola uspokajają co do skutków tych działań] „Ce ministre est informé des cabales qu'on a tenté à la Porte pour l'engager de prendre part aux affaires de Pologne, et même que la cour de France y a fait proposer formellement d'entrer dans une alliance pour s'opposer, suivant l'expressions française,

pisał Solms, relacjonując pomysł Panina. Zapowiedź złożona pruskiemu ambasadorowi, na co zwrócił uwagę Boris W. Nosow⁵¹, nasuwa skojarzenie z zamiarem Panina z 1764 r. wykorzystania sojuszu polsko-rosyjskiego do uczynienia z Rzeczypospolitej zaplecza dla wojsk rosyjskich operujących przeciwko Turcji, a jeśli zajdzie taka potrzeba, także teatru wojny. O przydatności Rzeczypospolitej nie stanowiła zatem jej siła militarna (ani w 1764 r., ani tym bardziej w 1768 r. nie było mowy o aukcji polskiego wojska), ale potencjał gospodarczy i strategiczne położenie⁵². Polityczne obezwładnienie Polski na sejmie repninowskim nie zmieniało tego stanu rzeczy, a tym samym nie dezaktualizowało zasadniczych powodów, dla których powstał pomysł sojuszu. Przymierze zaś – co na przełomie 1767 i 1768 r. wobec realnej perspektywy konfliktu nabierało dodatkowego znaczenia – legalizowałoby rosyjskie operacje militarne na terytorium Rzeczypospolitej, wytrącając tak samym Polakom, jak i obrońcom polskiej wolności, takim jak Turcja, Austria czy Francja, argument o gwałceniu polskiej suwerenności przez Rosję.

Wypowiedzi o formalnym, traktatowym udziale Prus w kontekście ewentualnego sojuszu z Polską nie przeszkadzały Paninowi (już tylko w słowach przeznaczonych dla współpracowników) widzieć w pruskich zapędach zagrożenia dla rosyjskich interesów. Komentując będące konsekwencją dokonań sejmu 1767/1768 r. trwale pograżenie Polski w anarchii, Panin stwierdzał, że uniemożliwi ono uwzględnianie Rzeczypospolitej w politycznych rachubach przez tych, którzy ciągle żywią wobec Rosji zazdrość o jej mocarstwową pozycję. W tym kontekście poza Austrią, Turcją, Szwecją i Danią Panin

à l'énorme puissance de la Russie, mais les dernières nouvelles de Constantinople rassurent contre les suites de cette démarche", V. Solms do Fryderyka 22 II/4 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 424.

⁵¹ Б.В. Носов, *Установление*, s. 634–635. O ile zgadzam się z Nosowem, że przywołane świadectwa z korespondencji Solmsa dowodzą, że przynajmniej pomiędzy Paninem a posłem pruskim rozważano kwestię sojuszu, o tyle w cytowanym przez badacza raporcie Repnina z 11/22 XII 1767 (SIRIO 87, s. 279–285) nie odnajduję przekonującego świadectwa, że rosyjski ambasador w Warszawie wiedział o planach dotyczących zawarcia trójstronnego aliansu. Cytowany przez Nosowa fragment, w którym mowa jest o pewnym wzmocnieniu Polski w perspektywie wojny z Turcją, jest, w moim przekonaniu, odpowiedzią Repnina na przytoczoną wyżej sugestię ministra dotyczącą możliwości stworzenia nowej konfederacji. Trudno także za potwierdzenie rosyjskich planów uznać przywołane przez Nosowa za Konopczyńskim, a krążące po Rzeczypospolitej pogłoski o tym, że na sejmie 1767/1768 r. miało dojść do zawarcia sojuszu zaczepno-obronnego polsko-rosyjskiego, Б.В. Носов, *Установление*, s. 636. W moim przekonaniu jedynymi źródłami mówiącymi o planach zawarcia sojuszu są raporty Solmsa i odpowiedzi Fryderyka II.

⁵² Б.В. Носов, *Установление*, s. 244–246.

wymienił także Prusy⁵³. Widać zatem, że pomimo deklarowanej jedności i współpracy z Prusami, a także zgłaszania pomysłów trójstronnego sojuszu, Panin, postrzegany tak przez współczesnych, jak i badaczy jako prusofil, wciąż zachowywał pewną nieufność w stosunku do najważniejszego rosyjskiego sojusznika i widział niezbędne z punktu widzenia rosyjskich interesów granice pruskiej aktywności. Stąd głównym celem polityki Petersburga, realizowanej przez pierwszego ministra, było zachowanie Rzeczypospolitej w zależności tylko od Rosji, co zapewniał traktat gwarancyjny polsko-rosyjski z 1768 r. Sądzę, że ów traktat Panin traktował jako domknięcie systemu rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. Tej zależności nie mógł zmienić nawet trójstronny sojusz z udziałem Prus, o ile w ogóle Panin traktował ten pomysł poważnie.

Na marginesie rozważań o owym aliansie warto odnotować, w jaki sposób nierównowagę sił rosyjsko-pruskich w odniesieniu do spraw Rzeczypospolitej postrzegał wykonawca rosyjskiej polityki w Warszawie. Za ilustrację posłuży fragment raportu Repnina, w którym podsumował on wrażenia z rozmowy

⁵³ [Taka dogodność polskiego ustroju jest obecnie konieczna choćby dla tego, aby państwa sąsiadujące z nami i Polską nie mogły w tym czasie kierować się ich ogólnymi, politycznymi interesami w stosunku do Rzeczypospolitej, gdy wciąż świeżo ze zrozumiałych względów gotują się z zazdrości o nasze z taką siłą i sukcesem samodzielnie przeprowadzone sprawy, nieobojętne także dla nich samych. Takie bez wątpienia muszą być wewnętrzne uczucia wszystkich bez wyjątku naszych sąsiadów, tak dworu wiedeńskiego, jak Porty i samego króla pruskiego] „Такое расположение системы польского правления на настоящее время требуется и потому единому, дабы наши и польские окрестные державы не могли быть в то же время тронуты общим их политическим резонансом в рассуждении республики, когда они еще так свежо натурально кипят завистью к нашему произведению с такою силою и успехом дел самоизвольных и до них самих касающихся. Таковы неоспоримо должны быть внутренние импресии без исключения у всех соседей, яко то и у венского двора, Порты и самого короля прусского”. Dalej Panin wymienił w podobnym kontekście Szwecję i Danię, które też mogą obawiać się rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej, N. Panin do N. Repnina, 29 XI/10 XII 1767, SIRIO 67, s. 517. W podobnym tonie, o zazdrości Prus wobec sukcesów Rosji, N. Panin do N. Repnina, 22 XII 1767/2 I 1768 oraz 29 I/9 II 1768, Б.В. Носов, *Установление*, s. 64. O tym, że Panin nie mylił się w ocenie świadczy zakończenie listu Fryderyka II do pruskiego posła pełnomocnego w Wiedniu Jakoba Friedricha von Rohda, w którym król pruski podsumował osiągnięcia rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej, pisząc: [Jedną rzeczą, która z pewną podstawą mogłaby nadal wywoływać zazdrość u sąsiednich mocarstw, jest przeważający wpływ, jaki Rosjanie zdobyli przy tej okazji w Polsce] „La seule chose qui, avec quelque ombre de fondement, pourrait encore causer de la jalousie aux puissances voisines, c'est l'influence prépondérante que les Russes se sont acquise, à cette occasion, en Pologne”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 10 II 1768, PC 27, s. 43.

z Benoîtem, podczas której odmówił pruskiemu dyplomacie udziału w negocjacjach traktatu gwarancyjnego. „Zupełnie nie chcę – pisał Repnin do Panina – ich [tj. innych państw, tu: Prus – D.D.] dopuścić do dzielenia się tą influencją [chodzi o rosyjskie wpływy w Rzeczypospolitej – D.D.] i do wejścia w pewnym sensie z nami w równość, której teraz w żaden sposób nie mają, ale w drugiej klasie podążają za nami”⁵⁴. W związku z tym rosyjski ambasador za cel stawiał sobie powstrzymanie pruskich zapędów i utrzymanie rosyjskiej dominacji w sprawach polskich. Zwraca tu uwagę postrzeganie Prus jako nierównorzędnego partnera, państwa „drugiej klasy”, rosyjskiego petenta. Sądzę, że wbrew deklaracjom jedności i współpracy składanym przez Panina Solmsowi, sposób myślenia zaprezentowany przez Repnina był charakterystyczny dla całej rosyjskiej elity władzy, w tym także dla pierwszego ministra, zwłaszcza jeśli uwzględnimy jego krytyczne nastawienie do Prus, na które wskazałam wyżej. *Nota bene* sposób klasyfikowania siły i znaczenia państw na arenie międzynarodowej na państwa pierwszej i drugiej klasy, obecny już w 1764 r. (po zawarciu sojuszu z Prusami), powracać będzie jeszcze w rosyjskiej narracji.

Przełknąwszy odmowę współgwarancji, Fryderyk II przyjął z zadowoleniem propozycję sojuszu, dostrzegając w tym swoją szansę, choć na razie była to tylko obietnica bez konkretów. W sprawie traktatu gwarancyjnego całkowicie oddał pole Rosji. „Rzecz ma się zupełnie inaczej – pisał jakby sam siebie pocieszając pruski monarcha – w odniesieniu do negocjacji traktatu sojuszniczego z Polską, nad którym hrabia Panin chce pracować natychmiast po zakończeniu obecnego sejmku. Różnorodne rachuby czynią tę ofertę istotną dla moich interesów, toteż przyjmuję z radością propozycję tego ministra, aby najpierw przedstawić mi wstępny plan, i będzie dla mnie sprawą zasadniczą, abym wszedł (w te negocjacje) jako kontrahent”⁵⁵. Czym były względy, rachuby (*différentes considérations*), które czyniły udział w trójstronnym sojuszu tak istotnym dla Fryderyka II? Jednym z ważnych

⁵⁴ „Весьма не хочется мне их допустить до разделения сей инфлюэнцей и до вступления некоторым образом с нами в равенство, которого они теперь отнюдь и здесь не имеют, а во втором классе за нами следуют”, N. Repnin do N. Panina, 22 XI/3 XII 1767, cyt. za: Б.В. Носов, *Установление*, s. 640, 684.

⁵⁵ „Mais il en est tout autrement à l'égard de la négociation du traité d'alliance avec la Pologne à laquelle le comte Panin veut travailler immédiatement après la clôture de la présente diète. Différentes considérations la rendant très importante pour mes intérêts, j'accepte avec plaisir l'offre de ce ministre de m'en communiquer d'abord le premier plan, et il sera essentiel pour moi que j'y entre comme partie contractante”, Fryderyk II do V. Solmsa, 2 III 1768, PC 27, s. 68; w podobnym tonie, wcześniej: tenże do tegoż, 22 II 1768, PC 27, s. 60.

elementów była chęć zabezpieczenia własnych interesów na wypadek wojny z Austrią, czego, pomimo spoglądania w kierunku Wiednia, król pruski ciągle się obawiał. „Odnośnie do tego, co dotyczy sojuszu, który ma zostać zawarty między tym dworem (Rosją) a Rzeczpospolitą – pisał Fryderyk II do Solmsa w odpowiedzi na pierwsze doniesienia o propozycji sojuszu – [...] nie odmówię przystąpienia do niego, jeśli rosyjski dwór uzna je za słuszne jego zawarcie. Mój interes polega na tym, żeby Rzeczpospolita Polska nie prowadziła wojny ani z Austriakami, ani z Turkami, żeby natomiast jej sojusz mógł być mi przydatny na wypadek wojny między Austriakami a mną”⁵⁶. W tym fragmencie można dopatrzeć się motywów analogicznych do tych, które przyświecały Rosji, tj. chęci uczynienia z Rzeczypospolitej tak zaplecza, jak i teatru wojennego na wypadek nowego konfliktu zbrojnego. Poza tym będąc w przymierzu z Prusami, Polska w żaden sposób – nawet pośredni – nie mogłaby wspierać Austrii. Zwraca uwagę przedmiotowe traktowanie ewentualnego polskiego „aliancia”. Można się także tylko domyślać, że król pruski w otwarciu kolejnych negocjacji dostrzegł z jednej strony szansę na wzmocnienie swej pozycji względem rosyjskiej sojuszniczki, z drugiej zaś na zaspokojenie w takiej czy innej formie apetytów kosztem Rzeczypospolitej, której zapewne kazałby płacić za swoje alianckie gwarancje. Hipoteza ta staje się jeszcze bardziej prawdopodobna, gdy weźmiemy pod uwagę, że w propozycji złożonej Solmsowi Panin wspomniał o konieczności wyznaczenia dla Rosji i Prus równych korzyści (*avantages*), które przynieść miałyby obu mocarstwom zaangażowanie w sojusz z Rzeczpospolitą. W kontekście negocjacji toczonych przed zawarciem tajnej konwencji rosyjsko-pruskiej można to więc odczytywać także jako podtrzymanie dyskusji o *dédommagements* i kolejną zachętę do odkrycia kart przez Prusy.

Pojawienie się w rosyjsko-pruskich rozmowach kwestii trójstronnego sojuszu z Rzeczpospolitą ma jeszcze jeden kontekst wskazujący, jakie miejsce sprawy polskie zajmowały w rosyjskiej polityce. „[Panin] rzekł mi ostatnio – relacjonował Solms rozmowy o sprawach polskich – że gdy to wszystko się skończy [chodzi o sejm 1767/1768 r. i traktat polsko-rosyjski oraz planowany sojusz – D.D.], [on] uwierzy, że położył solidny fundament pod system północny i dał poznać reszcie Europy, że związek pomiędzy Waszą Królewską Mością i Rosją był główną osią tego systemu, stworzoną nie tylko po to,

⁵⁶ „Sur ce qui concerne l’alliance à conclure entre cette cour et la République de Pologne [...] je ne refuserai pas d’accéder, si la cour de Russie trouve bon d’en conclure. À quoi j’ai le motif que la République de Pologne n’aura la guerre ni avec les Autrichiens ni avec les Turcs, mais que son alliance me saurait être utile dans le cas qu’une guerre s’élèverait entre les Autrichiens et moi”, Fryderyk II do V. Solmsa, 6 I 1768, PC 27, s. 6.

aby zachować (równowagę), ale aby przeważać wszystkie pakty rodzinne mocarstw Południa⁵⁷. Widać zatem, że dyskurs wokół spraw polskich był elementem Paninowskiego sposobu postrzegania miejsca Rosji w Europie⁵⁸. Minister cały czas myślał i działał w duchu „systemu północnego”, który z jednej strony miał być nie tylko przeciwwagą dla paktu austriacko-francusko-hiszpańskiego, ale też zapewnić Rosji dominację, a więc mocarstwową pozycję w Europie. Trójstronny sojusz przypięcętowany rosyjsko-pruskimi gwarancjami mógł wzmocnić relacje Katarzyny II i Fryderyka II oraz odciągnąć króla pruskiego od szukania zbliżenia z Austrią. Tym samym był przez Panina widziany jako kolejny krok ku wzmocnieniu Rosji na arenie międzynarodowej. Z punktu widzenia Petersburga ważne były zatem nie tylko bilateralne stosunki polsko-rosyjskie. Dominacja w Rzeczypospolitej była nie tylko celem samym w sobie, ale też – a może przede wszystkim w takim ujęciu – środkiem do budowania pozycji Rosji w Europie.

Niewątpliwie potęgujące się wrażenie zagrożenia tureckiego mogło leć u podstaw takiego sposobu myślenia. Dodatkowym zaś impulsem musiały być dochodzące do Panina informacje o prowadzonych za pośrednictwem Francji negocjacjach między Hiszpanią i Austrią o odnowienie sojuszu obronnego z 1725 r.⁵⁹ Remedium na to minister upatrywał w dalszym umacnianiu „systemu północnego”. Odnosząc się do reakcji tegoż na doniesienia o negocjacjach hiszpańsko-austriackich, Solms pisał: „Wniosek, który [Panin] wyciąga z tego, że tak jak widzieliśmy potęgi Południa działające

⁵⁷ „Il me dit dernièrement que quand tout cela serait fini, il croirait avoir mis un bon fondement au système du Nord et d’avoir fait connaître au reste de l’Europe, que l’union entre Votre Majesté et la Russie était le pivot principal de ce système, faite pour conserver non seulement mais pour emporter la balance contre tous les pactes de famille des puissances du Sud”, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 II 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 421.

⁵⁸ O tym, że [sytuacja w Polsce była bezpośrednim elementem europejskiej polityki Rosji] „ситуация в Польше становилась непосредственным фактором европейской политики России” napisał B.W. Nosow w odniesieniu do wybuchu konfederacji barskiej, idem, *Начало противостояния России и Барской конфедерации (март 1768 года)*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 269. Zostało to jednak zwerbalizowane w rosyjskiej polityce znacznie wcześniej, bo już w początku 1764 r. Wówczas – w perspektywie zbliżającej się polskiej elekcji – Panin, kwestionując stanowisko austriackiego kanclerza Kaunitza, dowodzącego, że Austria i Rosja są w tym samym stopniu zainteresowane sytuacją w Rzeczypospolitej, stwierdził, że Rosja straci „trzecią część” pozycji w Europie, jeśli Polska nie będzie znajdowała się pod jej dominacją, Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 47–48.

⁵⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 31 I 1768, PC 27, s. 29–30.

z wielką konsekwencją na rzecz wzmocnienia ich systemu, potęgi Północy powinny je w tym dokładnie naśladować i dzięki łączącej je ścisłej jedności zbudować między nimi związek o takiej sile, że jedna nie miałaby żadnego powodu obawiać się drugiej, i że byłby to najlepszy sposób na zapewnienie długiego i trwałego pokoju dla Europy, a zwłaszcza dla Niemiec”⁶⁰. Powyższy cytat ujawnia, jakie ambicje Panin demonstrował wobec Solmsa w zakresie należnej Rosji pozycji w Europie: jako gwaranta równowagi sił i pokoju tak w Rzeszy Niemieckiej (którą, tradycyjnie obok Saksonii, ze względu na holsztyńskie dziedzictwo wielkiego księcia Pawła Rosja postrzegała jako obszar bezpośrednich interesów), jak i na całym kontynencie.

Za troską o trwałość „systemu północnego” stały także – co nie może dziwić – słabo skrywane osobiste ambicje Panina. W sposób najbardziej czytelny dla Solmsa pierwszy minister dał temu wyraz w prywatnej rozmowie poświęconej w całości trosce o przyszłość Domu Brandenburskiego (w związku z brakiem następcy w kolejnym pokoleniu) i w dalszej perspektywie obawie o zachowanie dotychczasowego układu sił międzynarodowych⁶¹. Wszystkie okoliczności zaistniałe zanim Panin dowiedział się o zawiązaniu konfederacji barskiej, a więc euforia wywołana sukcesami w Polsce, wzrastające zaniepokojenie aktywnością państw południowych, a także pewne okoliczności osobiste (o których mowa niżej), powodowały, że minister działał w stanie dużego napięcia emocjonalnego. Solms – przyzwyczajony, jak sądzę, do ówczesnego poziomu afektacji – relacjonując rozmowę o sytuacji Domu Brandenburskiego, pisał o egzaltacji Panina w sposób, który świadczy o tym, że minister przekroczył pewną normę zachowań⁶². Przy czym nie

⁶⁰ „La conclusion qu’il en tire est que, comme on voyait les puissances du Sud agir avec tant de conséquence pour rendre leur system plus solide, celles du Nord n’avaient rien de mieux à faire, que de les imiter en cela, et de rendre par une union étroite entre elles le lien d’une telle solidité, qu’il n’aurait rien à craindre l’autre, et que c’était le meilleur moyen d’assurer à l’Europe, et à l’Allemagne surtout une paix longue et durable”, V. Solms do Fryderyka II, 22 II/4 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 424.

⁶¹ Zasadnicza część odnośnego listu Solmsa została zacytowana w: PC 27, s. 105–106; por. E. Reimann, *Friedrich der Grosse und Kaunitz im Jahre 1768*, „Historische Zeitschrift” 42, 1879, s. 195–196.

⁶² [Zapał, który hrabia Panin włożył w tę przemowę, którą tylko mogę oddać sucho, wydawał mi się dowodzić gorliwości, do której pobudzała go szczerłość jego przywiązania do Waszej Królewskiej Mości, jego znakomitego domu oraz szczególna powaga, z jaką rozważał tę sprawę] „La chaleur que le comte Panin a mis dans ce discours, que je ne rends que très en racornir, m’a paru prouver le zèle qui l’animait, la sincérité de son attachement pour Votre Majesté et son auguste maison, et l’attention sérieuse qu’il avait employée en méditant sur cette matière”, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, b. nr., k. 56–60v.

odmawiając Paninowi szczerości, Solms sądził, że twórca „systemu północnego” z przyczyn zupełnie naturalnych niepokoi się o wszystko, co może zagrażać trwałości jego dzieła i chciałby znaleźć sposoby, aby zapewnić dalsze istnienie systemu, a tym samym „trwałość własnej chwały u potomnych”⁶³. Stąd warto w tym miejscu postawić pytanie, nawet jeśli nie sposób udzielić na nie jednoznacznej odpowiedzi, czy to nie osobista ambicja Panina, podłechtana stosunkowo łatwym sukcesem w Rzeczypospolitej, pchnęła go do snucia nierealnych planów trójstronnego sojuszu, czegoś na kształt przeciwwagi dla habsburskich paktów rodzinnych?

Zamknięcie kwestii trójstronnego sojuszu w relacjach rosyjsko-pruskich stanowiła depesza Solmsa z 22 marca 1768 r., napisana tuż przed dotarciem do Petersburga pierwszych wieści o konfederacji barskiej. Wobec gotowości Fryderyka II do przystąpienia do negocjacji o sojusz dyplomata upomniał się u pierwszego ministra o pruskie interesy: „[Panin] nie wahał się powtórzyć mi – relacjonował – poprzedniego zobowiązania dotyczącego negocjacji traktatu sojuszniczego i zapewnić, że nie zrobi kroku w tej sprawie bez wiedzy Waszej Królewskiej Mości. Wskazał mi jednak, że ta sprawa nie rozpocznie się od razu, co, jak sądziłem, było jego własną opinią, ponieważ książę Repnin uzyskał pozwolenie na wyjazd w tym roku do gorących wód, a trzeba, żeby wrócił, zanim te rokowania się zaczną”⁶⁴. Wyraźnie zatem widać, że osiągnąwszy sukces w Rzeczypospolitej w postaci traktatu gwarancyjnego, Rosja nie paliła się do natychmiastowego otwierania kolejnych negocjacji. Sądzę też, choć na to brak dowodów źródłowych, że w swoich dalekosiężnych planach Panin mógł zostać zastopowany przez Katarzynę II, dla której spokój i stabilizacja rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej mogły być doraźnie większą wartością niż wchodzenie w kolejne rokowania. To Katarzyna II musiała wszak zgodzić się na oddalający sprawę urlop Repnina, o którym wspomniał Solms, a o którym – wobec zmiany politycznych okoliczności – nie wysłano informacji do Warszawy. Podobnie jak sytuacja w 1764 r., tak i ta z przełomu 1767 i 1768 r. dowodzi, że w rosyjskiej

⁶³ „la dureté de sa propre gloire auprès de la postérité”, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, b. nr., k. 56–60v.

⁶⁴ „Il n’a pas hésité non plus à me répéter les engagements précédents relativement à la négociation d’un traité d’alliance et d’assurer qu’il ne ferait pas un pas là-dessus à l’insu de Votre Majesté. Il m’a fait remarquer cependant aussi, que cette affaire ne serait pas entamée à l’instant, comme j’avais cru que cela avait été son opinion, parce que le prince Repnin ayant obtenu la permission de faire cette année encore un tour aux bains chauds, il faudrait qu’il en fût de retour, avant que de traiter là-dessus de suite”, V. Solms do Fryderyka II, 11/22 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 427.

polityce pomysły o przymierzu z Rzeczpospolitą kielkowały długo, a rozwiewały się dość łatwo.

Niejako w odpowiedzi, rozczarowany – jak sądzę – Fryderyk II polecił Solmsowi poufnie przekazać stronie rosyjskiej informacje o nieformalnych staraniach dworu wiedeńskiego, szukającego zbliżenia z Berlinem⁶⁵. Sądzę, że sprawa misji do Berlina hrabiego Philippa Josepha von Sinzendorfa została wykorzystywana przez króla pruskiego jako sposób wywierania presji na Rosję. Fryderyk II wprowadzał element stałego napięcia w relacje sojusznicze, pokazując przy każdej możliwej okazji, że – wbrew jednocześnie składanym deklaracjom wierności – sojusz z Rosją nie jest dla niego jedyną możliwą konfiguracją. Taktykę tę kontynuował aż do jesieni 1770 r., tj. do momentu ujawnienia przez Rosję decyzji rozbiorowej.

Dla rozładowania napięcia we wzajemnych relacjach, które dodatkowo pogłębiały podejrzenia Fryderyka II związane z kontaktami Rosji z Saksonią⁶⁶ oraz wybuch konfederacji barskiej Panin w odpowiedzi na informacje dotyczące misji Sinzendorfa złożył na ręce Solmsa oświadczenie, że w Petersburgu panuje przekonanie o niezmienności prorosyjskiej postawy Fryderyka II. Wyrzcił nadzieję, że „zazdrość dworu wiedeńskiego [...] nie może wzbudzić między nimi [tj. Rosją i Prusami – D.D.] ani żadnej różnicy zdań, ani jakiegokolwiek ochłodzenia”, a niecierpliwość (*impatience*), z którą Austria próbuje rozbić sojusz rosyjsko-pruski, dowodzi tylko jej

⁶⁵ Po raz pierwszy Fryderyk II przekazał Paninowi przez Solmsa informacje o poufnej misji do Berlina zaufanego współpracownika austriackiego kanclerza Kaunitza, rzeczywistego tajnego radcy, kawalera maltańskiego, hrabiego Philippa Josepha von Sinzendorfa, tuż po uzyskaniu pewnych wiadomości o zawiązaniu konfederacji barskiej, ale na ujawnienie stronie rosyjskiej szczegółów i nazwiska pośrednika zdecydował się dopiero w kwietniu 1768 r., gdy rozwiały się nadzieje na współdziałanie z Rosją w sprawach polskich, Fryderyk II do V. Solmsa, 20 III i 6 IV 1768, PC 27, s. 92, 113–115. Fryderyk II podszedł do misji Sinzendorfa ostrożnie i sceptycznie (choć nie bez zainteresowania), co nie przeszkadzało mu wykorzystywać jej jako środka nacisku na Rosję, Fryderyk II do J.F. Rohda, 20 i 23 III 1768, PC 27, s. 92–93, 97; por. rozdz. 1, przyp. 109. Poza Eduardem Reimannem badacze piszący o zbliżeniu prusko-austriackim u schyłku lat 60. XVIII w. nie zwrócili uwagi na rolę pośrednika, którą odegrał Sinzendorf. Jego misję – w największej mierze poświęconą kwestii sondowania stanowiska Fryderyka II w sprawie spodziewanej sukcesji bawarskiej – traktują jako nieformalną próbę przygotowania gruntu pod realizację forsowanego przez kanclerza Kaunitza od stycznia 1768 r. zbliżenia z Berlinem, por. A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 397–400; Beer, t. 1, s. 283–286; E. Reimann, *Friedrich der Grosse*, s. 193–194, 196–200; o pozycji i roli Sinzendorfa u boku Kaunitza zob. F.A.J. Szabo, *Kaunitz and Enlightened Absolutism 1753–1780*, Cambridge 1994, s. 148, 163; por. też uwagę Rohda wskazującą na zaufanie, którym Kaunitz darzył Sinzendorfa, PC 29, s. 40–41, przyp. 5.

⁶⁶ Por. rozdz. 4, s. 235–237.

wysokiej opinii o nim i jego solidności, a tym samym przekonania o zdolności zapobieżenia niepokojom w Europie (*troubles en Europe*)⁶⁷. Zadowolony z wrażenia, jakie sprawa Sinzendorfa wywołała w Petersburgu, król pruski w odpowiedzi odwzajemnił się deklaracją wierności i wyrażeniem nadziei na to, że nie dojdzie do zwrotu Rosji ku Austrii⁶⁸. Tym samym napięcie zostało nieco rozładowane. Nie zmieniło to jednak faktu, że Fryderyk II nie zaprzestał kontaktów z Sinzendorfem, który jako pierwszy – zanim do rozmów przystąpił oficjalny austriacki wysłannik w Berlinie, generał Jakob Nugent von Waldosotto – sugerował królowi pruskiemu we wrześniu 1768 r. możliwość spotkania z cesarzem Józefem II w Nysie, przy okazji manewrów wojskowych⁶⁹.

Utworzenie konfederacji barskiej

Zawiązanie konfederacji barskiej, wymierzonej w polityczną dominację Rosji w Rzeczypospolitej i – początkowo – w nieco mniejszym stopniu w równouprawnienie innowierców oraz w reformatorskie zapędy Stanisława Augusta i Czartoryskich, ostatecznie przekreśliło nadzieje na realizację planów zarysowanych przez Panina na przełomie 1767 i 1768 r. Bolesny musiał się okazać upadek iluzji zabezpieczenia w Rzeczypospolitej spokoju i krach rosyjskich zamysłów, a w dalszej perspektywie także zachwianie rosyjskiej pozycji na arenie międzynarodowej za sprawą Turcji. Tym bardziej że zakończeniu negocjacji traktatowych, zamknięciu obrad sejmu repninowskiego i rozwiązaniu konfederacji radomskiej towarzyszyło w Petersburgu duże zadowolenie⁷⁰. Jeszcze w połowie marca 1768 r., zanim do Petersburga dotarły niepokojące nowiny, z przekonaniem ambasadora Repnina o politycznym triumfie współgrało poczucie osobistego sukcesu Panina, który teraz zamierzał odpocząć i poświęcić się sprawom osobistym. Oto bowiem na rosyjskim dworze ogłoszono zaręczyny pierwszego ministra z Anną,

⁶⁷ „la jalousie de la cour de Vienne [...] ne peut soupçonner entre eux ni différence d'opinion, ni refroidissement quelconque”, V. Solms do Fryderyka II, 15/26 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 435.

⁶⁸ V. Solms do Fryderyka II, 4/15 IV 1768, odnośny cytat: PC 27, s. 152, przyp. 3; Fryderyk II do V. Solmsa, 1 oraz 11 V 1768, PC 27, s. 152–153, 168–169.

⁶⁹ Fryderyk II do J.F. Rohda, 11 i 15 IX 1768, PC 27, s. 326–327, 330–332.

⁷⁰ W tym tonie podsumowanie sejmu przez Repnina, Б.В. Носов, *Установление*, s. 651–652. Jako rosyjski triumf i zakończenie spraw polskich odbierano rzecz także w Berlinie, ibidem, s. 646; por. Fryderyk II do J.F. Rohda, 3 XII 1767, PC 26, s. 322–323; tenże do tegoż, 7 I 1768, PC 27, s. 35–36. Badacze są w ocenie wyników sejmu bardziej sceptyczni. O iluzoryczności triumfu zob. np. G.T. Łukowski, *The Sztachta*, s. 253–254.

córką wpływowego szambelana Piotra Szeremietiewa⁷¹. Po tym sejmie „można było sądzić – pisał Panin *post factum* o sytuacji z początku 1768 r. – że z korzyścią dla imperium i sławą dla nas zakończyły się już wszystkie sprawy polskie”⁷². Widać zatem, że sukces w sprawach polskich postrzegany był w Petersburgu nie tylko w kategoriach interesu politycznego Imperium Rosyjskiego, ale także prestiżu osobistego zarówno Katarzyny II, jak i Panina. Nowy kryzys w Rzeczypospolitej był więc ciosem zarówno dla rosyjskich interesów, jak i uszczerbkiem dla „sławy” władczyni i jej pierwszego ministra, którzy osiągnąwszy sukces, nie byli w stanie go utrzymać i wykorzystać do dalszego budowania pozycji zarówno Rosji na arenie międzynarodowej, jak i wzmacniania prestiżu osobistego.

Wobec zadowolenia, które panowało w Petersburgu na przedwiośniu 1768 r., dystansem i przenikliwością wykazał się Solms. Nie wykluczał bowiem, że część społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej podejmie kontrakcję wobec rosyjskiego dyktatu. „Jest pewne – pisał do Fryderyka II w pierwszych dniach marca, zanim wieści o zawarciu nowej konfederacji dotarły do Petersburga – że nie można sobie wyobrazić, aby część narodu polskiego, który skonfederował się za sprawą Rosji [chodzi o konfederację radomską – D.D.], była równie zadowolona z nowych ustaleń, ale wydaje się, że to nie powoduje zaniepokojenia tutaj. Sądzi się, że działano dla dobra państwa polskiego i dla zachowania interesów sąsiadów, Waszej Królewskiej Mości i Rosji, i jeśli później Polacy zechcą okazać niezadowolenie, będzie się w stanie siłą stłumić ich niezadowolenie, zanim rzecz zajdzie za daleko”⁷³.

⁷¹ W ocenie Solmsa ślub ten miał nie tylko wzmocnić polityczną pozycję pierwszego ministra, ale i być dla niego finansowym zabezpieczeniem na przyszłość, V. Solms do Fryderyka II, 22 II/4 III 1768, SIRIO 37, s. 139–140 oraz tenże do tegoż, 4/15 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 426 (tu też o zadowoleniu panującym w Petersburgu w związku z zakończeniem polskiego sejmu). Opinię Panina o tym, że po zakończeniu sejmu zamierza odpoczywać, przekazał Solms, a król pruski się z nią zgodził, Fryderyk II do V. Solmsa, 9 III 1768, PC 27, s. 76–77.

⁷² „можно было считать что с пользою для империи, а славою для нас кончились уже все дела польские”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 380.

⁷³ „Il est certain, qu’il ne paraît pas, que la partie de la nation polonoise qui s’est confédérée pour la Russie, soit également contente de tous les nouveaux arrangements, mais il semble, qu’on ne s’en met pas beaucoup de peine ici; qu’on croit avoir agi pour le bien général de l’État Polonois, et d’avoir bien observé les intérêts des voisins, de Votre Majesté et de la Russie, et si dans la suite les Polonois voudraient montrer quelques ressentiments, on serait à même d’étouffer par la force leur mécontentement, avant qu’il puisse aller bien loin”, V. Solms do Fryderyka II, 26 II/8 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 424 (powinno być 425).

W przywołanym liście brak informacji świadczących o tym, że zacytowany fragment jest echem rozmów toczonych z Paninem. Jednak fraza „sądzi się, że [...] jeśli [...] Polacy zechcą okazać niezadowolenie” świadczy o tym, że Solms mógł podejmować jakieś dyskusje na temat możliwych niepokojów w Polsce. Zazwyczaj jego rozmówcą był Panin. Można jednak snuć, nieoparte wszakże na źródłowych przesłankach, domysły, że tym razem informacje zawarte w raporcie są echem rozmów z kimś z grona rywalizującego z Paninem na polu polityki polskiej, a więc np. z Zacharem Czernyszewem lub którymś z Orłowów, z kimś, kto bardziej krytycznie niż pierwszy minister oceniał sytuację w Rzeczypospolitej, dostrzegając możliwą cenę, którą przyjdzie zapłacić za sukces. Poza tym warto jeszcze zwrócić uwagę na zawarte w pruskim raporcie przekonanie, że ewentualny wybuch niezadowolenia da się stłumić siłą. Jest to zapowiedź taktyki, którą Rosja faktycznie przyjęła w pierwszej fazie konfederacji barskiej.

Pierwsze reakcje Petersburga i Berlina na konfederację barską

Zapewne w połowie marca 1768 r. dotarła do Petersburga pierwsza, jeszcze niebudząca niepokoju, zamieszczona w *post scriptum* do raportu Repnina z 5 marca wzmianka o przygotowaniach do nowej konfederacji. Uspokajający w tonie był też kolejny ambadorski raport – z 15 marca, który, wysłany kurierem wojskowym, dotarł do Petersburga niezwykle szybko, bo już 22 marca, a zawierał wiadomości o niepokojach na tle religijnym. Repnin początkowo sceptycznie odnosił się do doniesień z Baru i informował Panina, że nie zmienił decyzji w sprawie uzgodnionego z polskim dworem wymarszu wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej, na to bowiem – jak twierdził – przyjdzie czas, jeśli wieści o rozruchach na południu kraju się potwierdzą. Hipoteza Nosowa, że początkowo Repnin specjalnie mógł deprecjonować znaczenie powstania konfederacji, aby nie umniejszać sukcesu, którym był wynik sejmu 1767/1768 r., wydaje się mało przekonująca⁷⁴. Sądzę, że dla kształtowania się pierwszych ocen ambasadora kluczowy był brak wiarygodnych doniesień o tym, co działo się w Barze i niewiara w polskie źródła informacji.

⁷⁴ Wbrew twierdzeniom Nosowa, Repnin – o czym świadczy wzmianka w ministerialnej odpowiedzi – wysłał raport z alarmującymi wiadomościami o konfederacji nadzwyczajnym kurierem dzień po poprzedniej, uspokajającej ekspedycji, nie ma więc mowy o opóźnianiu przesyłki ani bagatelizowaniu sytuacji, por. idem, *Начало противостояния*, s. 263–264.

Dla Petersburga przysłowiowym kubłem zimnej wody stał się dopiero ambadorski raport z 16 marca 1768 r., napisany pod wpływem rosyjskich oraz polskich doniesień wojskowych, które dotarły do Warszawy zapewne tuż po wysłaniu ekspedycji datowanej dzień wcześniej. Ów raport Repnina z 16 marca zawierał wiarygodne informacje o zawiązaniu i rozprzestrzenianiu się konfederacji na Podolu. Ambasador donosił o wstrzymaniu wymarszu rosyjskich oddziałów z Rzeczypospolitej i zaproponował plan działania. Przewidywał niezwłoczne zwołanie Rady Senatu, która miałaby zwrócić się do Katarzyny II jako gwarantki o pomoc, czyli o militarną interwencję. Gdyby Rada odmówiła legalizacji wojskowej ingerencji, ambasador wskazywał na możliwość utworzenia w Warszawie „małej” rekonfederacji jako mechanizmu sterowania krajem. Na czele owego związku chciał widzieć łowczego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego, polityka ambitnego i poszukującego swego miejsca na polskiej scenie politycznej pomiędzy rosyjską ambasadą a gronem doradców Stanisława Augusta, wyraźnie konkurującego z Czartoryskimi o względy króla. Kolejne marcowe i kwietniowe raporty Repnina mówiły o rozprzestrzenianiu się ruchu barskiego po całym kraju, obawie paraliżu lokalnej administracji, o przechodzeniu oddziałów polskich na stronę konfederatów oraz groźbie oblężenia Kamieńca Podolskiego (ważnego dla Rosji ze względów strategicznych w związku ze spodziewaną wojną z Turcją⁷⁵) i uzyskaniu przez barzan zagranicznego wsparcia, zwłaszcza tureckiego czy saskiego, a pośrednio także austriackiego i francuskiego⁷⁶.

Nim Petersburg zareagował na otrzymane informacje, cieszący się dużą swobodą działania Repnin zaczął wdrażać swój plan. Pod naciskiem ambasadora Stanisław August, idąc *de facto* na współpracę z nim, doprowadził do zwołania 24 marca 1768 r. Senatus Consilium. Rada – wbrew oporowi przywódców Familii – wojewody ruskiego Augusta Aleksandra i kanclerza wielkiego litewskiego Michała Fryderyka Czartoryskich, oraz marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego i podkanclerzego litewskiego Antoniego Przezdzieckiego – podjęła, zgodnie z oczekiwaniami ambasadora, uchwałę o skorzystaniu z pomocy wojsk rosyjskich w zwalczaniu

⁷⁵ O strategicznym znaczeniu Kamieńca jako twierdzy mogącej chronić magazyny z zaopatrzeniem dla rosyjskiej armii operującej przeciwko Turcji zob. A. Danilczyk, *Wojskowe aspekty rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, w: *Konfederacja barska 1768–1772*, s. 140.

⁷⁶ Chronologię przepływu informacji odtworzył i analizę pierwszych doniesień o wybuchu konfederacji barskiej przeprowadził Б.В. Носов, *Начало противостояния*, s. 257–276. O pierwszych reakcjach w Warszawie na wybuch konfederacji zob. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 43–47, 175.

konfederacji, jeśli barzanie odrzucą pojednawczą misję generała Andrzeja Mokronowskiego i nie podporządkują się postanowieniom sejmu 1767/1768 r. Trzeba jednak dodać, że pomimo oporu Czartoryscy podpisali uchwałę Rady Senatu, co świadczy o tym, że nie chcieli otwarcie stawać przeciwko królowi i ambasadorowi⁷⁷. Jednocześnie Repnin wysłał do Baru podpułkownika Wołkowa, licząc być może na jakieś negocjacje. Misja zakończyła się aresztowaniem wysłannika przez konfederatów i śmiercią rosyjskiego oficera⁷⁸. Nie czekając ani na wyniki negocjacji z konfederatami, ani wytyczne z Petersburga (te dotarły do Warszawy najwcześniej pod koniec drugiej dekady kwietnia), ambasador z końcem marca skierował wojska rosyjskie przeciwko konfederacji (do pierwszych starć doszło w trzeciej dekadzie kwietnia), biorąc jednocześnie pod uwagę, że może to doprowadzić do konfliktu z Turcją. Repnin zdawał sobie sprawę, że Porta może poczuć się zaniepokojona rosyjską operacją wojskową przy swojej granicy z Rzeczpospolitą, a mimo to podjął ryzyko. Być może z chęci skuteczniejszego kontrolowania sytuacji i zapobieżenia niebezpieczeństwu zadrażnienia relacji z Turcją Repnin rozważał możliwość osobistego objęcia komendy nad wojskami rosyjskimi skierowanymi do walki z konfederatami. Nie doszło do tego na skutek braku zgody samej Katarzyny II⁷⁹. W wyniku zaś dalszych nacisków Repnina od maja 1768 r. do walki z konfederatami włączyły się także wojska koronne, na czele których stanął Franciszek Ksawery Branicki⁸⁰.

Relacjonując Paninowi postanowienia marcowej Rady Senatu, Repnin jako głównych wrogów króla i Rosji wskazał nie konfederatów barskich czy niezadowolonych byłych radomian, lecz Czartoryskich, których oskarżył o szukanie porozumienia z Barem i próbę zignorowania propozycji

⁷⁷ Nosow uznał, że z punktu widzenia Rosji wynik Rady Senatu był niezadowolający, bo oznaczał jedynie odwołanie w czasie decyzji o wystąpieniu do Katarzyny II o pomoc, idem, *Начало противостояния*, s. 274. Uważam, że rację ma jednak W. Konopczyński, wskazujący, że Senatus Consilium zgodziło się na użycie przeciwko barzanom rosyjskich wojsk stacjonujących w Rzeczypospolitej, a misja wysłanego z ramienia Rady do Baru Mokronowskiego była bez znaczenia, tym bardziej że ambasador nie czekał na jej wynik przed podjęciem działań, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 46–47.

⁷⁸ A. Danilczyk, *Wojskowe aspekty*, s. 127. O śmierci Wołkowa zob. V. Solms do Fryderyka II, 22 VII/2 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 453.

⁷⁹ N. Repnin do N. Panina, z odrębną notatką Katarzyny II, [b.d.dz.] V 1768, SIRIO 87, s. 95.

⁸⁰ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 56–60, 119–120. A. Danilczyk twierdzi, że dopiero po aresztowaniu Wołkowa i negatywnym wyniku misji Mokronowskiego Repnin zdecydował się na rozwiązanie siłowe, nie podaje jednak dowodów źródłowych na to, kiedy ambasador podjął taką decyzję, idem, *Wojskowe aspekty*, s. 127.

zwalczania konfederacji przez wojska rosyjskie⁸¹. W Rosji szybko więc zaczęto na Familię składać odpowiedzialność za niepokoje w Rzeczypospolitej, gdyż alternatywą byłoby przyznanie się rosyjskiego ośrodka władzy, że to jego polityka doprowadziła do kryzysu, a do tego ani Panin, ani Katarzyna II, ani nikt inny nie był skłonny, nawet jeśli w gronie rozmówców Solmsa byli tacy, którzy w poufnych rozmowach przewidywali możliwość wybuchu niezadowolonia. Stosunkowo szybko, bo już w połowie kwietnia 1768 r., w relacjach rosyjsko-pruskich pojawił się wątek Czartoryskich jako współodpowiedzialnych za konfederację barską. „Z pewnych listów – Solms przekazywał informacje Panina do Berlina – można podejrzewać, że Czartoryscy mają pośredni udział w tych kłopotach [tj. konfederacji barskiej – D.D.], ponieważ mówi się, że starają się usprawiedliwić zachowanie [biskupa Adama] Krasińskiego”⁸². Wybiegając nieco do przodu, warto zauważyć, że przekonanie o współdziale Czartoryskich w konfederacji przez wiele kolejnych miesięcy nie będzie opuszczało rosyjskiej dyplomacji, która – deprecjonując zagrożenie barskie – w najbliższych doradcach polskiego monarchy widzieć będzie głównych przeciwników rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej. Pruska dyplomacja chętnie podsycala tę rosyjską niechęć do przywódców Familii, przy czym uwagę zwraca, że nie kierowała swego ostrza przeciwko Stanisławowi Augustowi – słabemu i gwarantującemu trwanie w Rzeczypospolitej obiecującego z pruskiego punktu widzenia *status quo*⁸³.

Po nadejściu do Petersburga raportu z 15 marca 1768 r. Panin omówił z Katarzyną II kwestię zawiązania konfederacji. Caryca i minister – idąc za sugestią Repnina – nie docenili znaczenia nowej ruchawki i żywili przekonanie, że wojskom rosyjskim uda się bez problemu uporać z buntownikami. Jednak pod wpływem raportu z 16 marca sprawę zaczęto traktować poważnie⁸⁴.

⁸¹ Б.В. Носов, *Начало противостояния*, s. 272–274.

⁸² „De lettres particulières feraient presque soupçonner, que les Czartorinsky [sic!] ont une partie indirecte à ces troubles, puisque l'on dit qu'ils cherchent à excuser la conduite de Krasinsky”, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 433.

⁸³ [Sądzę, że podejrzania, które rzucają na rodzinę Czartoryskich, nie są bezzasadne, ale trudno jest mi przekonać samego siebie, że król (Stanisław August) sam zechce odstąpić dwór (rosyjski), któremu zawdzięcza całe istnienie i bez którego ochrony pewnego dnia nie utrzyma się na tronie] „Je crois aussi que le soupçon, qu'ils jettent sur la famille Czartoryski n'est pas mal fondé, mais j'ai de la peine à me persuader que le roi même veuille s'aliéner une cour à laquelle il doit toute existence et sans la protection de laquelle il ne se soutiendra pas un jour sur le trône”, E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 9 VII 1768, SIRIO 37, s. 155–156.

⁸⁴ Por. Katarzyna II do N. Repnina, 28 III/8 IV 1768, SIRIO 87, s. 67–68 oraz N. Panin do N. Repnina, 31 III/11 IV 1768, SIRIO 87, s. 71–74. Oba te listy były odpowiedzią

Pomimo uświadomienia sobie wagi sytuacji, w reskrypcie dla Repnina z 8 kwietnia Katarzyna II wykluczyła ustępstwa wobec konfederatów, tak ze względu na rosyjski interes, jak i z racji na osobisty prestiż⁸⁵. Zwraca uwagę, że w narracji carycy mocarstwowy interes imperium został zrównany z prestiżem władcy, dla którego jakiegokolwiek ustępstwo oznaczałoby nie tylko wymierną polityczną, ale i wizerunkową stratę. Stąd Katarzyna II zdecydowała, że konfederację należy niezwłocznie stłumić siłą. Repnin otrzymał wolną rękę zarówno w sferze politycznej, jak i militarnej. Nie musiał nawet przejmować się ewentualną reakcją Turcji, gdyż utrzymanie zwycięskiego *status quo* w Rzeczypospolitej było celem nadrzędnym⁸⁶.

Analogiczne zalecenia znalazły się w datowanej na 11 kwietnia instrukcji ministerialnej⁸⁷. Panin uszczegółowił wytyczne w sprawie powołania proponowanej przez ambasadora rekonfederacji – miała ona legitymizować wojskową interwencję oraz ukazać skalę rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej⁸⁸. Mimo przewidywanych trudności minister liczył, że Repninowi uda się szybko uporać z konfederacją wedle sformułowanych w kwietniu zaleceń, które *nota bene* nie uległy żadnym zmianom aż do sierpnia 1768 r. Jednocześnie, zgodnie z zapowiedzią zawartą w kwietniowym reskrypcie Katarzyny II, Panin skierował do rosyjskiego przedstawiciela w Konstantynopolu Aleksieja Michajłowicza Obreskowa, zalecenie przekazania Porcie informacji o zakończeniu sukcesem polskiego sejmu oraz zmianie decyzji w sprawie wymarszu rosyjskiego korpusu z Rzeczypospolitej⁸⁹.

na przysłane kurierem doniesienia Repnina z 5/16 III 1768, o czym mowa w tekście instrukcji ministerialnej; krótkie omówienie ekspedycji z 8 i 11 kwietnia zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 55.

⁸⁵ [Ani nasze interesy państwowe, ani nasza sława nie mogą ponieść najmniejszych szkód w postanowieniach ostatniego sejmu] „Ни государственные наши интересы, ни собственная наша слава не могут сносить ни малейшего повреждения в установлениях последнего сейма”, Katarzyna II do N. Repnina, 28 III/8 IV 1768, SIRIO 87, s. 67–68. Te same argumenty powtórzył Panin w instrukcji z 31 III/11 IV 1768, SIRIO 87, s. 71.

⁸⁶ [Utrzymanie osiągniętych w Polsce sukcesów powinno przewyższać wszystkie inne względy] „Сохранение одержанных в Польше успехов долженствует превозмогать над всеми другими уважениями”, Katarzyna II do N. Repnina, 28 III/8 IV 1768, SIRIO 87, s. 68.

⁸⁷ N. Panin do N. Repnina, 31 III/11 IV 1768, SIRIO 87, s. 72.

⁸⁸ Por. uwagi na temat znaczenia rekonfederacji dla polskiej polityki Rosji, Z. Zielińska, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 7 X 1769], w: *Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796)*, wyd., wstęp i kom. Z. Zielińska, Kraków 2015 (dalej: *Correspondance*), s. 188.

⁸⁹ Panin, poza złożeniem na dworze w Konstantynopolu przez Obreskowa wyjaśniającej intencji Rosji deklaracji, zalecił także Repninowi zawiadomienie hospodara

Równolegle minister rozpoczął rozmowy z Zacharem Czernyszewem na temat strategii wojskowej w walce z konfederacją. Pierwszym krokiem miało być przesunięcie wojsk rosyjskich stacjonujących w zachodnich guberniach ku granicom Rzeczypospolitej, z możliwością posyłania tam patroli wojskowych pod pretekstem pozyskiwania zaopatrzenia⁹⁰. Repninowi przekazano 100 tys. rubli na nadzwyczajne wydatki wojskowe⁹¹. Miał rację Boris W. Nosow, który pierwsze reakcje Petersburga na wybuch konfederacji barskiej zinterpretował jako pełną gotowość do zastosowania rozwiązania siłowego w obronie osiągnięć sejmu 1767/1768 r., nawet jeśli oznaczałoby to wojnę z Turcją⁹².

Do Berlina wieści o rozruchach na Podolu dotarły za pośrednictwem rezydenta pruskiego w Warszawie Gédéona Benoîta, który 12 marca 1768 r. wysłał pierwsze doniesienia⁹³. Początkowo Fryderyk II całkowicie zbagatelizował znaczenie konfederacji, z pogardą odnosząc się do buntowników⁹⁴. Miał jedynie nadzieję, że rosyjska operacja wojskowa przeciwko konfederatom nie doprowadzi do konfliktu z Turcją, który wszak zmusiłby Prusy do wywiązania się z sojuszniczych zobowiązań⁹⁵. Król pruski nie miał

mołdawskiego i paszy chocimskiego Receb Paşa o możliwości zbliżenia się wojsk rosyjskich do granicy, aby zapobiec zaskoczeniu i zatrzeć złe wrażenie, które mogły wywołać listy rosyjskiego generał-majora Otto von Weissmana grożącego rosyjskim atakiem w odwecie za pomoc konfederatom, N. Panin do A. Obreskowa, 26 III/6 IV i 9/20 VI 1768 oraz N. Panin do N. Repnina, 9/20 VI 1768, SIRIO 87, s. 60–66, 92–94.

⁹⁰ Zapiska N. Panina na depeszy N. Repnina z 19/30 IV 1768, SIRIO 87, s. 82–83.

⁹¹ N. Panin do N. Repnina, 30 VI/10 VII 1768, SIRIO 87, s. 99–100. Kolejną transzę (200 tys.) ambasador otrzymał w sierpniu, tenże do tegoż, 12/23 VIII 1768, ibidem, s. 153.

⁹² Б.В. Носов, *Начало противостояния*, s. 266–270. Badacz ten twierdzi, że nawet jeszcze przed rozpoczęciem zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej w związku ze sprawą dysydencką, w początkach 1767 r. Petersburg brał pod uwagę scenariusz zakładający, że konsekwencją wkroczenia oddziałów rosyjskich w granice Rzeczypospolitej będzie wojna tak z Austrią, jak i z Turcją, idem, *Установление*, s. 504.

⁹³ Obszerny, częściowo regestowany fragment relacji G. Benoîta z 12 III 1768, PC 27, s. 90–91; por. S. Hartmann, *Friedrich der Große und die polnische Konföderation von Bar (1768–1772)*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 44, 1995, 2, s. 161.

⁹⁴ [Uważam wszystkie te kłopoty, które mogą pojawić się w tych okolicach, za drobniaki, które zapewne same się uspokoją] „Je regarderai pour lors tous les troubles qui pourront s'élever dans ces contrées, pour des bagatelles qui vraisemblablement s'apaiseront d'eux-mêmes”, Fryderyk II do G. Benoîta, 23 III 1768, PC 27, s. 96. [Oto nowa wrzawa, która podniosła się w Polsce: ciemna konfederacja kilku tysięcy bandytów pod pretekstem ochrony wolności Rzeczypospolitej bezkarnie płąduje królestwo] „Voici un nouveau bruit qui s'élève en Pologne: une confédération obscure de quelques milliers de bandits, sous prétexte de protéger la liberté de la République, pille impunément le royaume”, Fryderyk II do ks. Henryka, 20 III 1768, PC 27, s. 93–94.

⁹⁵ O reakcjach Fryderyka II na zawiązanie konfederacji barskiej por. w formie dość publicystycznej: W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 127–131;

natomiast wątpliwości, że Rosja posłuży się nowymi zamieszkami jako pretekstem do pozostawienia wojsk w Rzeczypospolitej⁹⁶. Aby zapobiec dalekosiężnym skutkom posłał do Warszawy sojuszniczą radę, aby Repnin zachował bierność wobec tego, co się stało. Słusznie bowiem przewidywał, że wydarzenia w Rzeczypospolitej i będące ich skutkiem działania wojsk rosyjskich mogą posłużyć Turcji jako pretekst do wypowiedzenia wojny Rosji⁹⁷. Z czasem jednak, w zmienionej po wybuchu wojny tureckiej sytuacji, na początku 1769 r. dał wyraz przekonaniu, że wojna barska otwiera szansę na realizację aneksyjnych planów względem Rzeczypospolitej, o których pisał w testamencie politycznym z 1752 r.⁹⁸

Tymczasem w samej Rzeczypospolitej – podobnie zresztą jak w odniesieniu do Rosji – Fryderyk II prowadził działania dwulicowe. Z jednej strony popierał politykę Katarzyny II, suflując przekupienie lub aresztowanie przywódców ruchu jako najlepszy sposób na uspokojenie sytuacji⁹⁹, z drugiej zachowywał pozory przychylności wobec barzan poszukujących wsparcia w Berlinie¹⁰⁰. Przez kolejne miesiące, odwołując się przy tym do konwencji

szerzej o stosunku Fryderyka II do konfederacji zob. A. Kamiński, *Prusy wobec konfederacji barskiej i geneza pierwszego rozbioru Polski*, „Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej” 1, 2005, s. 34–37, 40–48.

⁹⁶ Fryderyk II do G. Benoîta, 20 III 1768, PC 27, s. 91; S. Hartmann, *Friedrich der Große*, s. 161–162.

⁹⁷ [To, czego najbardziej bym sobie życzył, aby Rosjanie nie zbliżali swoich oddziałów do granicy tureckiej i aby kierowali swoimi poczynaniami w taki sposób, aby ani chan (krymski Maksud Girej – D.D.), ani Porta nie mogli skorzystać z okazji wmieszania się w sprawy Polski i wywołania nowych niepokojów] „Ce que je souhaiterais le plus, c'est que les Russes n'approchassent pas trop leurs troupes des frontières des Turcs, et qu'ils dirigeassent plutôt toutes leurs démarches de façon que ni le kan ni la Porte ne puissent en prendre occasion de se mêler des affaires de Pologne et de susciter ainsi de nouveaux troubles”, Fryderyk II do V. Solmsa, 20 III 1768, PC 27, s. 92; Beer, t. 1, s. 265–266 (na podstawie depeesz Fryderyka II do Benoîta z 11 IV 1768).

⁹⁸ Z. Kulak, *The Plans*, s. 95.

⁹⁹ W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki*, s. 128. Wedle relacji Solmsa Panin miał przychylnie przyjąć sugestie Fryderyka II, obiecując wyznaczenie nagrody dla tych, którzy wydadzą przywódców konfederacji, V. Solms do Fryderyka II, 17/28 VI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 446 (ten raport został opublikowany w SIRIO 37, s. 157–158, jednak znajdująca się na końcu listu informacja o reakcji Panina na sugestie Fryderyka II została w publikacji pominięta).

¹⁰⁰ A. Kamiński, *Polityka polska Fryderyka II i pierwszy rozbiór Polski*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 316–329. W mało przekonujący sposób i jedynie na podstawie źródeł pruskich Stefan Hartmann próbował podważyć zarzut dwulicowości polityki Fryderyka II, nie uwzględniając jednak polskiej perspektywy, idem, *Friderich der Große*, s. 172.

z 1767 r., pozostawiał Rosji inicjatywę w Rzeczypospolitej¹⁰¹. Jednocześnie wykorzystywał zawieruchę dla własnych celów, nasilając werbunek na terytorium Gdańska, słusznie bowiem zakładał, że konfederacja odwracała uwagę od pruskich poczynań i czyniła Rosję mniej skłonną do obrony interesów tego miasta¹⁰². W perspektywie, którą określić można jako średniookresową, król pruski liczył na to, że zniszczona wojną Rzeczpospolita stanie się dogodnym rynkiem zbytu (i zapleczem) dla gospodarki pruskiej¹⁰³. W dalszej

¹⁰¹ Por. G. Benoît do Fryderyka II, 8 III 1769 oraz odpowiedź króla pruskiego z 15 III 1769, PC 28, s. 186–187.

¹⁰² Benoît pod dyktando Repnina i za zgodą Fryderyka II wydał 6 VII 1768 w Warszawie deklarację potępiającą konfederację, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 138; idem, *Fryderyk Wielki*, s. 128–129; A. Kamiński, *Polityka polska Fryderyka II*, s. 317; W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 57 (tu wskazane miejsce publikacji deklaracji); regesty raportów G. Benoîta do Fryderyka II z 4 i 12 VI oraz instrukcje Fryderyka II z 21, 26, 29 VI i 13 VII 1768, PC 27, s. 213–215, 224–225, 251. W liście z 26 czerwca, wydając zgodę na zaproponowaną przez Repnina deklarację, Fryderyk pisał [oczekuję w zamian, że on (Repnin) ze swej strony spełni swoją obietnicę dotyczącą zadośćuczynienia, które gdańszczanie są mi winni w związku z moimi zaciągami i jednocześnie zachęci ich, aby dostarczyli mi rychło 20 lub 30 rekrutów] „je m’attendais en revanche qu’il remplirait, à son tour, sa promesse relativement à la satisfaction que les Danzicois me doivent au sujet de mes enrôlements, et qu’il les engagerait en même temps à me fournir dès à présent 20 ou 30 recrues”. Gdy kłopoty z konfederacją się nasilały Fryderyk II wprost pisał do Benoîta, że sprawa Gdańska ma być jego [podstawową troską w tych skomplikowanych okolicznościach] „principal soin dans des conjonctures aussi embrouillées”, Fryderyk II do G. Benoîta, 17 VII 1768, PC 27, s. 256. Otwarcie i zdecydowanie o *iunctim* pomiędzy zgodą na wydanie deklaracji a oczekiwaniem poparcia przez Rosję pruskich pretensji wobec Gdańska Fryderyk II pisał także do Solmsa, 26 VII 1768, PC 27, s. 265–266. Ostatecznie Panin przyzwolił, aby Repnin naciskał na magistrat gdański w sprawie pruskich żądań i – co więcej – gotów był do zastosowania groźby, że w razie dalszego oporu Katarzyna II porzuci miasto i zgodzi się na pruską interwencję, V. Solms do Fryderyka II, 22 VII/2 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 453. Król pruski dbał też o swoje interesy, upominając się o wynagrodzenie szkód, gdy wojska rosyjskie w pogoni za konfederatami naruszyły granice pruskie, Fryderyk II do G. Benoîta, 21 VI 1768, PC 27, s. 214; Fryderyk II do V. Solmsa, 21 VI 1768, PC 27, s. 214–216; K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 21 VI 1768, SIRIO 37, s. 153–155; S. Hartmann, *Friedrich der Große*, s. 166.

¹⁰³ Fryderyk II domagając się od rezydenta w Rzeczypospolitej szczegółowego opisu spodziewanej w wyniku działań wojennych ruiny gospodarczej Rzeczypospolitej, pisał: [Sądzę, że najlepszym, co z tego (tj. gospodarczej ruiny Rzeczypospolitej – D.D.) wyniknie dla nas, będzie to, że Polacy nie będą w stanie zaraz myśleć o zakładaniu manufaktur czy fabryk, ale inne, pilniejsze rzeczy ich zajmą, przynajmniej przez pierwszych kilka lat, po tym jak wszystko się uspokoi] „Pour moi, je suis du sentiment que le meilleur qui pourra résulter de tout ceci pour nous, sera que les Polonais ne pourront pas songer de sitôt à établir soit des manufactures ou fabriques chez eux,

zaś perspektywie zburzenie dotychczasowego układu sił dawało nadzieję na realizację apetytów aneksyjnych, co pruski monarcha wprost wyraził nieco później w kolejnym testamencie politycznym¹⁰⁴. Uważał też, że znalazłszy się w kłopotach, Katarzyna II będzie w stanie lepiej docenić sojusz pruski¹⁰⁵. „Te okoliczności – pisał pruski monarcha – sprawiają tymczasem, że pochlebiam sobie, iż im więcej dwór petersburski napotka trudności przy realizacji swoich projektów w Polsce, tym – z drugiej strony – bardziej będzie skłonny i przychylny mnie i moim interesom”¹⁰⁶. W podobnym duchu pisał do brata, księcia Henryka, ujawniając pewną satysfakcję z rosyjskich niepowodzeń w Rzeczypospolitej. „Jeśli chodzi o nas, najciekawszym punktem jest to, że ten wybryk [tj. konfederacja barska – D.D.] nas nie naraża [na konflikt] z nikim, i że pewne upokorzenia, których Rosjanie doznają w Polsce, nie tylko nie czynią nam szkody, ale są dla nas korzystne, ponieważ sprawiają, że Rosjanie staną się bardziej elastyczni w stosunku do nas”¹⁰⁷.

mais que d'autres objets plus pressants les occuperont, du moins pendant les premières années après que tout sera apaisé”, Fryderyk II do G. Benoîta, 18 IX 1768, PC 27, s. 338; podobnie zob. tenże do tegoż, 25 IX oraz 2 X 1768, PC 27, s. 346–347, 366; wprost o pozyskaniu (i zmonopolizowaniu) polskiego rynku zbytu dla pruskiego tytoniu zob. tenże do tegoż, 19 II oraz 5 III 1769, PC 28, s. 127–128, 158–159. Z podobnych pobudek wynikało zainteresowanie Fryderyka II zaopatrzeniem wojska rosyjskiego operującego przeciwko Turcji oraz pomysły, aby armii rosyjskiej w Rzeczypospolitej sprzedawać pruski tytoń, tenże do tegoż, 5 X 1768, PC 27, s. 371 oraz 8, 25 I i 22 II 1769, PC 28, s. 21, 67–68, 138.

¹⁰⁴ Por. niżej, podrozdz. *Testament polityczny Fryderyka II z listopada 1768 r.*

¹⁰⁵ [Jedyną korzyścią, która z tego (kłopotów Rosji w Rzeczypospolitej – D.D.) wyniknie dla mnie, będzie to, że Rosja być może doceni coraz bardziej korzyści, które przynosi jej sojusz ze mną, i uzna powody, żeby oń dbać] „le seul avantage qui en résultera pour moi, c'est que la Russie sentira peut-être toujours plus les avantages qui lui reviennent de mon alliance, et combien elle a sujet de se la ménager”, Fryderyk II do V. Solmsa, 13 VII 1768, PC 27, s. 252–253. O nadziei Fryderyka II, że w dobie konfederacji Katarzyna II bardziej doceni sojusz pruski, por. A. Kamiński, *Polityka polska Fryderyka II*, s. 316.

¹⁰⁶ „Ces conjonctures font cependant que je me flatte que, plus la cour de Pétersbourg rencontrera de difficultés pour l'exécution de ses desseins en Pologne, plus elle sera pliable et favorable, d'un autre côté, à mon égard et pour mes intérêts”, Fryderyk II do G. Benoîta, 3 VII 1768, PC 27, s. 230–231. Podobne opinie o tym, że im gorsze będą relacje rosyjsko-polskie, tym większe szanse na ustępstwa Rosji względem pruskich interesów i możliwości skorzystania na zamieszaniu w Rzeczypospolitej król pruski formułował już w 1767 r. w związku z zaostrzeniem konfliktu wokół tzw. sprawy dysydenckiej, Z. Kulak, *The Plans*, s. 84.

¹⁰⁷ „Pour ce qui nous regarde, le point le plus intéressant est que cette équipée ne nous commettra avec personne, et que quelques humiliations que les Russes reçoivent en Pologne, loin de nous porter préjudice, nous sont avantageuses, parce qu'elles

Na podstawie pierwszych doniesień Benoîta już 20 marca 1768 r. – zanim Solms zdążył zrelacjonować sprawę z perspektywy Petersburga – Fryderyk II przekazał swemu przedstawicielowi w Rosji wstępne informacje i opinie na temat konfederacji¹⁰⁸. O inspirację zamieszek pomawiał Francję i Austrię, rzekomo zazdrosne o sukcesy Rosji¹⁰⁹. Tę supozycję król pruski będzie wielokrotnie umieszczać w listach do Solmsa¹¹⁰. Podsycając cechującą zwłaszcza Panina niechęć do obu rywalizujących z Rosją dworów „południowych”, Hohenzollern, nie ujawniając nazwiska Sinzendorfa, napomykał przy okazji o austriackich zabiegach mających oderwać go od sojuszu z Rosją, deklarując jednocześnie wierność rosyjskiej przyjaźni.

Z końca marca 1768 r. pochodzi pierwsze doniesienie Solmsa odnoszące się do zawiązania w Rzeczypospolitej nowej konfederacji¹¹¹. Panin podjął ten temat w rozmowie z dyplomata pod wpływem raportu Repnina

rendent les Russes plus souples à notre égard”, Fryderyk II do ks. Henryka, 3 VII 1768, PC 27, s. 232–234; S. Hartmann, *Friedrich der Große*, s. 166–167.

¹⁰⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 20 III 1768, PC 27, s. 92.

¹⁰⁹ [Nie mam więcej żadnych wątpliwości, że te nowe kłopoty (konfederację – D.D.) trzeba przypisać podżeganiom Francji. To jej rezydent (François de Tott – D.D.) u chana krymskiego najbardziej rozdmuchał ogień, a nie będzie Pan nawet w stanie wyobrazić sobie, jak wielka jest zawiść dworów wiedeńskiego i francuskiego wobec Rosji. Pierwszy (wiedeński) posunął się tak daleko, że pomimo śmiertelnej nienawiści, którą wobec mnie żywi, nie mógł się powstrzymać, aby nie uczynić mi poufnie propozycji, aby mnie oderwać od Rosji (chodzi o misję Sinzendorfa – D.D.). Te propozycje spotkał, po prawdzie, los, na który one zasługują, i zważywszy na pełną i nienaruszalną przyjaźń, którą mam zamiar utrzymać z Rosją, nie zwróciłem na nie najmniejszej uwagi, lecz one jawnie dowodzą, w jak wielu kwestiach ten dwór (Petersburg) musi się liczyć z intrygami domu austriackiego] „il ne me reste presque plus aucun doute qu’il faut attribuer ces nouveaux troubles aux instigations de la France. C’est son résident auprès du kan de Crimée qui a le plus soufflé au feu, et vous ne sauriez assez-vous imaginer l’étendue de la jalousie des cours de Vienne et de France contre la Russie. La première l’a poussée même si loin que, malgré la haine mortelle qu’elle me porte, elle n’a pu s’empêcher de me faire faire sous-main des propositions pour me détacher de la Russie. Ces propositions ont eu, à la vérité, le sort qu’elles méritent, et, vu l’amitié parfaite et inviolable que je compte d’entretenir avec la Russie, je n’y ai fait aucune attention, mais elles ne laissent pas de prouver combien de sujet cette cour a de se défier des intrigues de la maison d’Autriche”, Fryderyk II do V. Solmsa, 23 III 1768, PC 27, s. 97.

¹¹⁰ Informacje mające stale podgrzewać rosyjską niechęć do państw południowych oraz wprost sformułowane zarzuty o wspieranie konfederacji przez Francję i Austrię por. np. Fryderyk II do V. Solmsa, 6 i 20 IV 1768, PC 27, s. 113–115, 136–137.

¹¹¹ V. Solms do Fryderyka II, 18/29 III 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 428, zob. też SIRIO 37, s. 141–147. O różnicach pomiędzy tekstem z 29 marca publikowanym w SIRIO a podstawą źródłową zob. D. Dukwicz, *Publication of Prussian Diplomatic Materials in the Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoricheskogo Obshchestva as a Tool of*

z 16 marca, ujawniając przy tym treść listu z Warszawy. Solms donosił więc o (spodziewanej skądinąd przez Fryderyka II) decyzji zatrzymania wymarszu wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej i przekonaniu Rosji – odmiennym niż prezentował król pruski – że ani dwór wiedeński, ani Porta Ottomańska nie przyczyniły się do wybuchu zamieszek, które zapewne uda się stłumić w zarodku. Następnie Solms zrelacjonował plan działania zaproponowany przez Repnina, nie wspominając jednak nazwiska autora, co być może świadczy o tym, że rosyjski minister nie podał mu tej informacji. Jako kolejny możliwy scenariusz Solms (za Paninem) zarysował perspektywę samodzielnej rosyjskiej ingerencji w Rzeczypospolitej, bez czekania na polską prośbę w tej sprawie, a jedynie na mocy gwarancji, który to sposób rosyjski minister uznał za najlepszy. Tym samym było to poinformowanie strony pruskiej o działaniach podjętych już przez ambasadora w Warszawie. Ponadto – zgodnie z zawartością instrukcji posłanych do Warszawy – Panin zapowiedział, że wybór ostatecznego sposobu działania pozostawił Repninowi. Minister podzielił się z Solmsem także planem uprzedzenia Porty o spodziewanych manewrach wojsk rosyjskich mających na celu rozbięcie konfederacji i jednoczesnym przekazaniu zapewnienia o braku wrogich zamiarów wobec Turcji. Była to więc zapowiedź wysłania listów do Obreskowa. Warto dodać także, że Petersburg liczył, iż Fryderyk II zintensyfikuje starania pruskiej dyplomacji w Konstantynopolu dla wsparcia tam rosyjskiego punktu widzenia.

Tę ostatnią sugestię pruski monarcha potraktował przychylnie, zalecając swemu rezydentowi w Stambule Johannowi Christophowi Zegelinowi podjęcie starań o powstrzymanie Turcji od ingerencji w sprawy polskie i przekonanie Porty o pokojowych zamiarach Rosji¹¹². Berlin był wszak żywotnie zainteresowany w utrzymaniu pokoju, w przeciwnym bowiem razie musiałby włączyć się do wojny na mocy zobowiązań sojuszniczych względem Rosji.

Po pierwszym zaskoczeniu, do lipca 1768 r. włącznie, Petersburg nie przejawiał aktywności w sprawach Rzeczypospolitej. W ocenie Solmsa po wysłaniu pierwszych zaleceń do Repnina dwór rosyjski biernie oczekiwał na rozwój sytuacji, a zwłaszcza na wynik polskiego Senatus Consilium oraz dalszych poczynań ambasadora w Warszawie¹¹³. Brak aktywności skłaniał

the Politics of History of the Russian Empire: Remarks on the Completeness of the Edition, „Kwartalnik Historyczny” 127, 2020, 4, English-Language Edition, s. 47–76.

¹¹² Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 18 IV 1768, PC 27, s. 129.

¹¹³ V. Solms do Fryderyka II, 25 III/5 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 430. [Zaczyna się traktować tutaj nową konfederację w Polsce z pewną obojętnością] „On commence à regarder ici la nouvelle confédération en Pologne avec assez d'indifférence”, tenże do tegoż, 15/26 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 435. O tym, że wybuch walk konfederackich w Wielkopolsce nie zrobił w Petersburgu wrażenia

pruskiego dyplomatę do podejrzeń, że Panin albo sprawę lekceważy, albo liczy na to, że konfederacja sama się wypali, być może wreszcie ukrywa problem przed opinią publiczną¹¹⁴. W rzeczywistości w Petersburgu oczekiwano na wynik działania Repnina, którego minister darzył pełnym zaufaniem¹¹⁵, i liczono, że pod naporem wojsk rosyjskich padnie Bar, konfederaci poddadzą się i uda się przywrócić spokój w Rzeczypospolitej¹¹⁶. Demonstrowanie przez Rosję „spokoju” wydaje się zasadne także z punktu widzenia polityki prestiżu: jeśli weźmiemy pod uwagę, jak głośno cieszą się z wielkiego sukcesu, gdy w marcu 1768 r. kończył obrady sejm repninowski, teraz niełatwo było przyznać, że były to tylko iluzje.

zob. tenże do tegoż, 6/17 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 439. [(Panin) doszedł do wniosku, że przewaga wojsk rosyjskich niechybnie przewyższy wysiłki, które będą mogli podjąć buntownicy] „Il attire la conclusion, que la supériorité des armes de Russie l'emporterait infailliblement sur les efforts que les mécontents pourraient faire”, tenże do tegoż, 27 V/7 VI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 443. Znacznie słabiej niż Solms poinformowany polski rezydent jeszcze w październiku 1768 r. (przed dotarciem informacji o wybuchu wojny tureckiej) także pisał, że w sprawach Rzeczypospolitej w Petersburgu panuje cisza, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 21 X 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 171v–172.

¹¹⁴ [Nie mogę sobie jednak wyobrazić, że ignoruje się tutaj prawdziwą sytuację tych pierwszych (konfederatów barskich – D.D.). Wręcz przeciwnie, wydaje mi się, że chce się albo to zagłuszyć i nie zwracać uwagi na skutki, ponieważ ma się nadzieję położyć temu kres albo że chce się ukryć przed opinią publiczną wrażenie, które robią (doniesienia z Rzeczypospolitej – D.D.)] „Je ne saurais m'imaginer cependant, qu'on ignore ici la situation véritable des premières. Il me semble, au contraire, qu'on veuille, ou s'étourdir là-dessus, et ne pas les regarder de conséquence, puisqu'on espère pouvoir les terminer, ou qu'on veut cacher au public l'impression qu'elles font”, V. Solms do Fryderyka II, 20/30 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 441; o nadziejach Panina, że konfederacja się wypali zob. tenże do tegoż, 25 III/5 IV 1768, ibidem, nr 430.

¹¹⁵ Por. N. Panin do N. Repnina, 30 VI/10 VII (dwa listy pod tą datą) oraz 15/26 VII 1768, SIRIO 87, s. 99–101, 120–121.

¹¹⁶ [Jesteśmy pewni – relacjonował Solms opinię Panina – że możemy je (lokalne konfederacje – D.D.) wszystkie rozproszyć] „on se teint assurés de pouvoir les dissiper toutes”, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 439. [(Panin) powtórzył swoją opinię, że gdy tylko wojska rosyjskie osiągną konfederatów w ich głównej siedzibie, ci zostaną zmuszeni do poddania się i w Rzeczypospolitej zostanie przywrócony spokój] „Il m'a fait connaître, que son opinion était encore toujours celle-ci, que pourvu que l'armée russe puisse atteindre les confédérés dans leur siège capital, ces derniers seraient bientôt forcés de se soumettre, et que la tranquillité serait alors rétablie pour toujours dans la République”, tenże do tegoż, 17/18 VI 1768, ibidem, nr 446. To samo Panin powtórzył 10 dni później, najwyraźniej nie mając jeszcze informacji, że do zdobycia Baru już doszło, tenże do tegoż, 17/28 VI 1768, ibidem, nr 446 (w SIRIO 37, s. 157–158, pominięta została znajdująca się na początku listu informacja o opinii Panina na temat spodziewanego wkrótce upadku konfederacji).

Gdy spodziewany upadek konfederacji nie następował dość szybko, naciśnany przez Solmsa Panin jako winnego wskazywał dowodzącego korpusem interwencyjnym generała Piotra Nikiticza Kreczetnikowa, oskarżając go o błędy taktyczne. Tę opinię Solms podważył na podstawie ocen innych wojskowych, w tym jednego z Czernyszewów¹¹⁷. Pokazuje to, że wobec przekonania o zbyt lekkim traktowaniu problemu polskiego przez rosyjskiego pierwszego ministra pruski dyplomata szukał innych rozmówców. I po raz kolejny widać, że partnerem do rozmów o sytuacji w Rzeczypospolitej był dlań któryś z braci Czernyszewów, zapewne Zachar.

W odpowiedzi Fryderyk II słał do Petersburga wyrazy dezaprobaty dla dezynwoltury pierwszego ministra¹¹⁸, donosił o umacnianiu się konfederacji¹¹⁹, a nawet zaryzykował twierdzenie, że Repnin ukrywa przed swoim dworem faktyczną sytuację w Rzeczypospolitej¹²⁰. Jednak żadne pruskie sugestie – dotyczące konieczności wzmocnienia rosyjskiego korpusu w Rzeczypospolitej¹²¹ czy te o współodpowiedzialności Turcji i Francji za wydarzenia w Polsce bądź o zbrojeniach Austrii¹²² – nie były w stanie

¹¹⁷ O Kreczetnikowie: V. Solms do Fryderyka II, 17/28 VI i 12/23 VIII 1768, SIRIO 37, s. 157–160 (warto przy okazji zwrócić uwagę, że spośród niewielu opublikowanych w SIRIO raportów Solmsa z 1768 r. wybrano do druku m.in. dwa, w których minister oskarżył Kreczetnikowa o nieudolność, przy czym w pierwszym z nich pominięto informację o spodziewanym przez Panina rychłym zakończeniu konfederacji, tak jakby wydawcy chcieli ukryć przed czytelnikiem skalę pomyłki pierwszego ministra, eksponując nieudolność wojskowego); tenże do tegoż, 22 VII/2 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 453. O braku zdecydowania i powolności działań Kreczetnikowa też N. Panin do N. Repnina, 30 VI/10 VII, SIRIO 87, s. 99–100.

¹¹⁸ [Chciałbym, aby hrabia Panin nie traktował tych kłopotów (tj. konfederacji) z taką obojętnością, ale żeby poważniej myślał o ich zakończeniu] „Je souhaiterais donc bien que le comte Panin ne regardât pas ces troubles avec tant d'indifférence, mais qu'il pensât un peu plus sérieusement à y mettre fin”, Fryderyk II do V. Solmsa, 21 VI 1768, PC 27, s. 214–215.

¹¹⁹ Zob. np. Fryderyk II do V. Solmsa, 27 IV, 4 i 22 V, 10 IX, 5 X 1768, PC 27, s. 147–148, 157–158, 182–183, 324–325, 370–371.

¹²⁰ Fryderyk II do G. Benoîta, 6 i 15 IX 1768, PC 27, s. 319, 328–329; także: tenże do tegoż, 5 II 1769, PC 28, s. 92; o tym, że Panin ludzi się w sprawach polskich i nie zna prawdziwego obrazu wydarzeń zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 13 VII, 3 VIII i 10 IX 1768, PC 27, s. 252–253, 280–281, 324–325.

¹²¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 6 i 21 VII, 3 VIII, 3 IX 1768, PC 27, s. 238–239, 265, 280–281, 316–317; V. Solms do Fryderyka II, 12/23 VIII 1768, SIRIO 37, s. 158–160; Fryderyk II do G. Benoîta, 10, 17 i 20 VII, 25 VIII 1768, PC 27, s. 247, 256, 263–264, 307.

¹²² O zwiększeniu korpusu austriackiej kawalerii i wynikających z tego analogicznych działaniach pruskich zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 6 VII 1768, PC 27, s. 238–240. Panin przyjął działania pruskie z zadowoleniem, jednocześnie zapewniając, że nie sądzi,

wyprowadzić z równowagi Panina, który wobec Solmsa zachowywał spokój, tym samym deprecjonując skalę kłopotów w Rzeczypospolitej i dając jasny sygnał, że sytuacja jest pod kontrolą. Postawy ministra nie zmieniło nawet zdobycie przez Rosję kopii korespondencji francuskiego konsula działającego na Krymie, barona François de Totta, ujawniającej kulisy antyrosyjskiej dywersji na dworze chana krymskiego¹²³. Wprawdzie Panin powziął przekonanie, że wybuch w Rzeczypospolitej może być skutkiem „podżegania tego nieszczęsnego barona Totta”¹²⁴, ale w rozmowach z pruskim dyplomata negocjował rozprzestrzenianie się konfederacji barskiej i twierdził, że francuskich i austriackich intryg obawia się jedynie w Konstantynopolu¹²⁵. Jak relacjonował Solms, działalność francuskiego konsula była oceniana jako element większego francuskiego planu wymierzonego w Rosję¹²⁶. Czym miał być ów plan (*projet réel*) ani Solms, ani jego rozmówca nie precyzowali. Zwraca jednak uwagę, że politykę Francji postrzegano w Petersburgu jako generalne zagrożenie dla rosyjskich interesów, nie dopuszczając pruskich sugestii o francuskich intrygach w Rzeczypospolitej. Przyznanie się wszak przed Berlinem do tego, że za zawiązaniem konfederacji barskiej mogły stać podszepty Wersalu oznaczałoby przyznanie się do braku kontroli nad uzurpowaną na wyłączność strefą wpływów, którą miała być Rzeczpospolita, co byłoby wizerunkową porażką.

aby dogadzający francuskim interesom Wiedeń wprost działał na rzecz zaangażowania Turcji w sprawy polskie, V. Solms do Fryderyka II, 22 VII/2 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 453.

¹²³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 118–119, zwł. przyp. 99; V. Solms do Fryderyka II, 13/24 V oraz 8/19 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr. 440, 456; o misji Totta zob. F. Tóth, *Un consul Français en Crimée à la fin des années 1760*, w: *La correspondance consulaire de Crimée du baron de Tott (1767–1770)*, wyd. F. Tóth, Istanbul 2014, s. 13–38.

¹²⁴ „l’incitation de ce misérable baron de Tott”, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 440.

¹²⁵ V. Solms do Fryderyka II, 4/15 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 433.

¹²⁶ [Tak jak te zamieszki (tj. konfederacja – D.D.), które [...] były dziełem Francji, która dążyła w tym do tego tylko, aby spowodować utrudnienia i wywołać kłopoty, i która doprowadziła do zakłóceń, nie przejmując się zbytnio konsekwencjami, które jej intrygi mogły wywołać, tworząc być może w tym samym momencie kolejny projekt, przez który mogłaby zaszkodzić Rosji i pokrzyżować jej zamiary] „Ainsi que cette émeute, qui [...] n’était que l’ouvrage de la France, qui ne cherchait en cela qu’à donner de l’occupation et à causer des embarras, et qui ayant réussi à occasionner des troubles, se mettait peu en peine des suites que ses intrigues pourraient avoir, formant peut être dans ce moment-ci déjà un autre projet, par lequel elle croira pouvoir faire de la peine à la Russie et contrecarrer ses vues”, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 440.

Niedoszły sejm 1768 r.

Osobną sprawą, która wybija się w pruskiej korespondencji dyplomatycznej z okresu od zakończenia sejmu repninowskiego do jesieni 1768 r., był przewidziany właśnie na jesień sejm ordynaryjny w Rzeczypospolitej. Został on, jeszcze przed wybuchem wojny tureckiej, zwołany jako sejm wolny na 7 listopada i rozszedł się bez zagajania, gdyż wrześniowe sejmiki poselskie, pomimo obesańcia ich rosyjskim wojskiem (sejmików pilnować miał 24-tysięczny korpus) i wydania powtórnych uniwersałów, zostały w większości zbojkotowane. Na Litwie rozdysponowano jedynie 12 mandatów, w Małopolsce – wedle rosyjskich doniesień – na 17 sejmikach obrano 5 posłów, a w Wielkopolsce, jak wskazują najnowsze badania, na 5 sejmikach wybrano 10 posłów. W polskiej literaturze przedmiotu twierdzi się, że na obrady do Warszawy dotarło zaledwie 8 posłów koronnych, podczas gdy Repnin donosił, że na sejm zjechało około 30 posłów, przy czym brak posłów litewskich – wedle ambasadora – przesądził o tym, że sejm nie dało się utrzymać. W gruncie rzeczy obrad nie chcieli ani konfederaci, ani – wobec braku rosyjskich ustępstw w sprawie gwarancji ustrojowej i praw dysydentów – przywódca Familii, ani też król, który obawiał się przeprowadzenia na sejmie redukcji dochodów skarbowych oraz wymuszenia na posłach uznania barzan za wrogów ojczyzny. Sukcesu nie spodziewał się także Repnin¹²⁷.

¹²⁷ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 87, 153, 179; idem, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 167; W. Szczygielski, *Konfederacja barska*, s. 65–66, 68–72; Б.В. Носов, *Барская конфедерация 1768–1772 годов и политика России на литовско-белорусских землях Речи Посполитой*, „Известия Смоленского государственного университета: ежеквартальный журнал” (Смоленск) 2019, 2 (46), s. 276–277 (tu informacja o raporcie Repnina z 5 października relacjonującym przebieg kampanii sejmikowej, AVPRI 79/6/935, k. 38–39 oraz doniesieniu z 20 listopada o liczbie posłów w Warszawie, AVPRI 79/6/938, k. 115–115v – sygnatury podają za Nosowem); G. Głabisz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022, s. 349–354, 590–591 (tu omówienie sejmików wielkopolskich i sytuacji w tej prowincji). Wprost o niechęci króla i Czartoryskich do organizacji sejmu zob. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925, s. 1–3. O przyczynach niechęci, pesymizmie Repnina i doniesieniach, że wiele sejmików „chybiło” oraz obawach króla związanych z sejmem: Stanisław August do F.K. Branickiego, 25 VIII, 10 IX, 6 i 19 X oraz 8 XI 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w roku 1768*, wyd. L. Gumpłowicz, Kraków 1872, s. 72–76, 89–94, 125–126, 130–131, 149. O tym, że do Warszawy nie dotarli posłowie z Litwy zob. Fryderyk II do J.F. Rohda (na podstawie doniesień G. Benoîta), 16 XI 1768, PC 27, s. 446; Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012, s. 363–364. Uniwersał zwołujący szlachtę na sejm wolny, *Uniwersał przedsejmowy*, 12 VIII 1768, w: *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795*, wyd. M. Jusupović, Warszawa 2019, s. 227–228 (tu także

Fryderyk II już od marca 1768 r. (zanim do Berlina dotarła wieść o konfederacji barskiej), gdy wraz z informacją o zakończeniu sejmu repninowskiego Benoît nadesłał wiadomość o planowanym kolejnym, jesiennym zgromadzeniu, żywo się nim interesował, przewidując, że sejm będzie burzliwy i strasząc, że przyniesie odrzucenie ustaleń poczynionych na dopiero co zakończonych obradach¹²⁸. Gdy Rosji nie udało się szybko zdławić konfederacji barskiej, król pruski zaczął przypuszczać, że sejm stanie się pacyfikacyjnym, na którym mogłoby dojść do rosyjskich ustępstw m.in. w tzw. sprawie dysydenckiej, a więc zmuszony okolicznościami Petersburg zgodzi się na ograniczenie politycznego i religijnego równouprawnienia innowierców za cenę spokoju w Rzeczypospolitej¹²⁹. Sądzę jednak, że wygłaszane wówczas opinie Fryderyka II były raczej próbami sondowania rzeczywistych planów Rosji niż życzliwymi wypowiedziami najkorzystniejszego dla Petersburga rozwiązania.

W formułowanych w związku z nadchodzącym sejmem sądach pruskiego monarchy widać także pewną ambiwalencję w odniesieniu do kwestii zwiększania rosyjskiej obecności militarnej w Rzeczypospolitej. Król pruski – o czym pisałam wyżej – był zainteresowany tym, aby Rosja nieprędko i niełatwo zdołała wywikłać się z kłopotów w Rzeczypospolitej, ale jednocześnie obawiał się eskalacji buntu w związku z nadchodzącym sejmem. Spodziewał się bowiem, że może to doprowadzić do wybuchu wojny z Turcją oraz państwami południowymi, w którą na mocy zobowiązań sojuszniczych wciągnięte zostałyby Prusy. „I ponieważ łatwo jest przewidzieć – pisał już

komplet ekspedycji dla posłów kowieńskich, s. 228–232); *Instrukcja króla na sejmiki*, w: *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887, s. 356 (informacja za M. Jusupović).

¹²⁸ Fryderyk II do G. Benoîta, 13 i 30 III, 22 i 28 V, 3 VII 1768, PC 27, s. 81–82, 104–105, 180–181, 185–186, 230–231; G. Benoît do Fryderyka II, 16 IV 1768, PC 27, s. 143, przyp. 1; Fryderyk II do V. Solmsa, 6 IV i 1 VI 1768, PC 27, s. 113–114, 195.

¹²⁹ [To również sprawia, że myślę, iż Rosja, nawet jeśli udałoby się jej rozproszyc wszystkie konfederacje (chodzi o lokalne związki – D.D.), uczyni bardzo mądrze na następnym polskim sejmie pomiarkowawszy się i zrezygnowawszy ze swej dumy w sprawie dysydentów, aby możliwie jak najwcześniej uspokoić nastroje, a przez to zapobiec nowym wybuchom tego pożaru, który bez tego mógłby się na tyle wzmocnić, że dwadzieścia lat nie wystarczyłoby, aby go ugasić] „C'est ce qui me fait penser aussi que la Russie, supposé même qu'elle parviennne à dissiper toutes les Confédérations, fera cependant très sagement à la prochaine diète de Pologne de se modérer et de renoncer à sa fierté en faveur des dissidents, afin de calmer d'autant plus tôt les esprits et de prévenir par-là les nouveaux éclats de cet incendie, qui, sans cela, pourrait prendre tant de forces que vingt ans ne seraient pas suffisants pour l'éteindre”, Fryderyk II do V. Solmsa, 6 VII 1768, PC 27, s. 238–240.

po sformułowaniu przez Turcję 25 marca 1768 r. żądania wyjścia wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej¹³⁰ – że wszystkie te konfederacje [związki lokalne – D.D.] nie zostaną zakończone i rozwiązane do chwili, gdy zbierze się nowy sejm, to rodzi się silna obawa, że dostarczy to tylko nowego pretekstu dla Rosjan, aby nie wycofywać swoich oddziałów z tego królestwa [tj. Rzeczypospolitej – D.D.]; a jego pobyt wzbudzi nieufność Turków i sprawi, że prędzej czy później włączą się w te sprawy, co z pewnością zmusi też Austriaków do wzięcia w nich udziału¹³¹. Stąd sugerował, z jednej strony, ustępstwa, na które powinna zgodzić się Rosja na przyszłym sejmie, przy jednoczesnych radach, aby zawczasu – dzięki zwiększeniu wojskowej obecności w Rzeczypospolitej i militarnej presji na sejmiki – zapewnić sobie większość głosów. Z drugiej strony w jego korespondencji widać obawę przed zwiększeniem liczebności rosyjskiego korpusu interwencyjnego¹³².

Fryderyk II uspokoił się nieco, gdy pod wpływem doniesień Benoîta nabrał przekonania, że prawdopodobny jest bojkot sejmu¹³³. Panin zaś – raczej niechętnie rozmawiający o nadchodzącym sejmie¹³⁴ – oświadczył

¹³⁰ Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 293.

¹³¹ „Et comme il est facile à prévoir que toutes ces confédérations ne seront pas finies et dissoutes, lorsque la nouvelle diète y sera assemblée, il est fort à craindre aussi que cela ne fournisse de nouveau prétexte aux Russes pour ne pas retirer leurs troupes de ce royaume, séjour cependant qui donnera ombrage aux Turcs, et qui fera que tôt ou tard ils se mêleront de ces affaires, ce qui engagera certainement pour lors les Autrichiens à y prendre part également”, Fryderyk II do G. Benoîta, 27 IV 1768, PC 27, s. 146. W podobnym duchu, zalecając ścisłą obserwację nastrojów na dworze w Wiedniu, Fryderyk II do J.F. Rohda, 1 VI 1768, PC 27, s. 194–195.

¹³² [Wydaje mi się, że dla definitywnego zakończenia tych kłopotów (tj. konfederacji – D.D.) i zapewnienia sobie decydującej większości na przyszłym sejmie jest absolutnie niezbędnym, aby Rosja wysłała do Polski nowy korpus wojskowy] „il me semble que, pour finir ces troubles totalement et se procurer à la diète prochaine une supériorité décidée, il est absolument nécessaire que la Russie envoie un nouveau corps de troupes en Pologne”, Fryderyk II do V. Solmsa, 21 VII 1768, PC 27, s. 265–266. Fryderyk II z obawą pisał, że prócz dotychczasowego korpusu do Rzeczypospolitej wkroczy z Rosji ok. 14–15 tys. nowego wojska, tenże do ks. Henryka, 3 (tu konkretna liczba) i 18 VII 1768, PC 27, s. 232–234, 260–261. Solms prowadził z Paninem rozmowy na ten temat w pierwszej połowie sierpnia, co było zbyt późnym terminem na sugerowaną reakcję. Usilne nalegania pruskiego dyplomaty minister zbył zapewnieniem, że ma plan wysłania niewielkiego korpusu posiłkowego (300–400 ludzi) na sejmiki na terenach przygranicznych, V. Solms do Fryderyka II, 29 VII/9 VIII i 5/16 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr. 454, 455.

¹³³ Fryderyk II do G. Benoîta, 27 VII i 3 IX 1768, PC 27, s. 273, 316.

¹³⁴ Dopytywany o sytuację w Rzeczypospolitej wspominał o sejmie tylko w kontekście korpusu gen. Kreczetnikowa, który miał kontrolować wybory posłów, V. Solms do Fryderyka II, 23 IX/4 X 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 464.

Solmsowi, że w razie niedojścia zgromadzenia możliwe będzie zwołanie Senatus Consilium dla załatwienia bieżących spraw kraju. Propozycję tę Fryderyk II przyjął do aprobującej wiadomości¹³⁵.

Na formułowane *sub specie* przyszłego sejmku pierwsze wzmianki Solmsa o koniecznych dla uspokojenia Rzeczypospolitej koncesjach na rzecz Polaków, czynione zanim jeszcze do Petersburga dotarła opinia Fryderyka II o potrzebie ustępstw w sprawie dysydenckiej, Panin odpowiedział negatywnie. Powtórzył, że „nie uważa, iż koniec kłopotów [w Rzeczypospolitej] trzeba kupić za [cenę] zmiany nowej konstytucji”, ponieważ „uważa ją za znakomitą i nie chciałby jej zmieniać”¹³⁶. W kolejnych rozmowach odrzucił także pruskie sugestie ustępstw w sprawie dysydenckiej¹³⁷. Tym samym w lipcu 1768 r., w związku z pruskimi naciskami dotyczącymi sprecyzowania planów na nadchodzący polski sejm, Panin ujawnił Solmsowi wykrystalizowaną na przełomie marca i kwietnia decyzję wykluczającą ustępstwa wobec konfederatów czy polskiego dworu. Rosyjski minister podzielał obawy Fryderyka II o przebieg sejmików, ale informował Solmsa, że pracuje nad zapewnieniem spokoju i utrzymaniem w mocy uchwał ostatniego sejmku, a zadania te spoczywają na barkach Repnina¹³⁸. Tym samym do Berlina popłynął jasny sygnał, że kwestię sejmików i sejmku Petersburg rezerwuje dla siebie i nie przewiduje żadnych koncesji na rzecz strony polskiej.

W rzeczywistości nad Nową poświadcza nadchodzącemu sejmowi więcej uwagi, niż wskazywałyby na to raporty Solmsa. Niestety ustnie przesłano większość zaleceń, do których impulsem były z jednej strony (nieznane mi) raporty Repnina, z drugiej zaś, także ustne, relacje jednego z dowódców wojsk rosyjskich, pułkownika Wasilija Karra (Carra), wysłanego do Petersburga w lipcu 1768 r. przez ambasadora. Powracający do Rzeczypospolitej Karr również osobiście przekazał zalecenia Repninowi, co utrudnia ich odtworzenie. Nieco informacji przynosi w tym zakresie relacjonujący sprawę list Stanisława Augusta do Franciszka Ksawerego Branickiego z 10 września 1768 r.¹³⁹

¹³⁵ V. Solms do Fryderyka II, 12/23 VIII 1768, SIRIO 37, s. 158–160; Fryderyk II do V. Solmsa, 10 IX 1768, PC 27, s. 324–325.

¹³⁶ „[Panin] n'estime pas, qu'il faille acheter la fin des troubles par un changement de la nouvelle constitution. Il la regarde comme parfaitement bonne, et ne voudrait pas qu'on y touchât pour le réformer”, V. Solms do Fryderyka II, 24 VI/5 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 446.

¹³⁷ V. Solms do Fryderyka II, 11/22 i 15/26 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr. 451, 452.

¹³⁸ V. Solms do Fryderyka II, 22 VII/2 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 453.

¹³⁹ O przekazaniu informacji przez Karra zob. Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*,

Wiadomo z niego, że Katarzyna II pomimo groźby wojny z Turcją odmówiła wycofania wojsk rosyjskich z Podola, nie wyraziła zgody na żadne zmiany ani w tekście gwarancji, ani ustawach dotyczących innowierców, odrzucając tym samym sugestie czynione przez Stanisława Augusta w rozmowach z Repninem, o czym dyplomata listownie i za pośrednictwem Karra donosił do Petersburga¹⁴⁰. Carya zezwoliła natomiast na swobodę decydowania o podatkach przez stronę polską. Przesłała także królowi sumę 40 tys. dukatów tytułem wynagrodzenia za szkody poniesione od marca 1768 r., a – jak się domyślam – poczynione przez wojska rosyjskie w dobrach królewskich, przy czym znaczną część dochodów królewskich zajęli też barzanie. Sam Stanisław August uznał tę sumę za przewyższającą wartość owych szkód, sądząc więc, że można uznać, iż była to forma materialnej zachęty do współpracy króla z Rosją, być może w perspektywie planowanego sejmu. Ponadto powrót Karra wiązał się, jak sądzą, z operacją wojskowego przygotowania do sejmików i sejmu. Rozpoczęto relokację oddziałów rosyjskich, obliczoną na kontrolę lokalnych zgromadzeń, wedle rejestru sejmików przygotowanego przez Repnina¹⁴¹. Na prośbę Stanisława Augusta ambasador był gotów zrezygnować z wojskowej asysty na niektórych zgromadzeniach, pod warunkiem poręczenia przez króla, że nie dojdzie tam do zawiązania lokalnych konfederacji. Tego jednak monarcha nie mógł odpowiedzialnie obiecać, poza sejmikiem podolskim, który kontrolować miał Franciszek Ksawery Branicki. Ostatecznie z woli króla i ten sejmik miał nie dojść do skutku. Wszystko to wskazuje, że Stanisław August nie miał na prowincji pewnych stronników, którym mógłby powierzyć kontrolę przedsejmowych zjazdów¹⁴². Ostatecznie związane z sejmem plany Repnina zyskały aprobatę samej Katarzyny II, o czym donosił Panin w instrukcji dla ambasadora. Na potrzeby akcji

red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 122; N. Panin do N. Repnina, 4/15 VIII 1768, SIRIO 87, s. 124–127; Stanisław August do F.K. Branickiego, 10 IX 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 89–94.

¹⁴⁰ Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 121–122.

¹⁴¹ Repnin przesłał datowany na koniec lipca rejestr sejmików, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 179. O tym, jak wyglądała rosyjska wojskowa kontrola sejmiku kowieńskiego zob. M. Jusupowicz, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiełtów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014, s. 271; o czynionej z pewnego dystansu wojskowej kontroli sejmików w Wielkopolsce zob. G. Glabisz, *Sejmiki Wielkopolski*, s. 349–350.

¹⁴² Stanisław August do F.K. Branickiego, 25 i 27 VIII, 6 X 1768 oraz F.K. Branicki do Stanisława Augusta, 17 IX i [b.d. – IX] 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 74, 83, 115, 117, 135.

sejmikowej w Petersburgu przygotowano specjalne wytyczne dla dowódców oddziałów oddelegowanych do kontroli zjazdów¹⁴³.

Z instrukcji dla Repnina można wnioskować, że w perspektywie sejmu ambasador zamierzał wykorzystać współdziałanie Stanisława Augusta i Czartoryskich na rzecz uspokojenia kraju. O ile jednak Katarzyna II skłonna była w geście dobrej woli współpracować ze Stanisławem Augustem, o tyle wobec Czartoryskich Panin zachowywał dystans, wyrażając wątpliwość co do ich rzeczywistego nastawienia¹⁴⁴. Zapewne przejawem dobrej woli imperatorowej (Karr miał przedstawić ją ustnie) była wspomniana już zgoda na ustawy podatkowe.

Efektom repninowskiego planu były podjęte przez ambasadora w sierpniu 1768 r. rozmowy z Czartoryskimi. Nie doprowadziły one jednak do zbliżenia stanowisk. Przywódcy Familii i monarcha zażądali ustępstw w sprawach dysydentów i gwarancji, natomiast Katarzyna II – jak wspomniałam wyżej – z żadnego z tych osiągnięć sejmu 1767/1768 r. rezygnować nie zamierzała¹⁴⁵.

Rozmowy, które prowadził w Petersburgu z Karrem polski rezydent Jakub Psarski, a także perlustracja korespondencji polskiego dyplomaty¹⁴⁶ uświadomiły Paninowi, że strona polska zamierzała wykorzystać sejm do próby wymuszenia na Rosji rezygnacji z części ustawodawstwa objętego gwarancją na sejmie repninowskim. Minister ostrzegł ambasadora, że pod pretekstem gotowości dysydentów do ustępstw oraz niezbędnego warunku uspokojenia nastrojów Stanisław August będzie się domagał ograniczenia praw innowierców do kwestii wyznaniowych. Żądania w sprawie dysydenckiej

¹⁴³ Instrukcja przewidywała przede wszystkim przeciwdziałanie nawet siłą wszelkim próbom zawiązywania na sejmikach lokalnych konfederacji, z zaleceniem aresztowania wszystkich uczestników takich działań. Poza tym wojsko miało nie mieszać się w wybory poselskie i treść instrukcji, a jedynie wraz z raportem z sejmiku dostarczyć Repninowi odpisy laudów, instrukcji i listy posłów, Generalna instrukcja dla dowódców wszystkich rosyjskich oddziałów znajdujących się na sejmikach, b.d. [1768], SIRIO 87, s. 287–288. Do pilnowania sejmików przeznaczono 24 tys. wojska, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 179.

¹⁴⁴ [Czas wyraźniej odsłoni nam rzeczywiste ich (tj. Czartoryskich – D.D.) poglądy i wedle nich i my będziemy wobec nich postępowali] „Время откроет нам больше истинные их мнения, а по оным надобно будет и нам размерять поступки наши с ними”, N. Panin do N. Repnina, 4/15 VIII 1768, SIRIO 87, s. 124–127.

¹⁴⁵ Na temat bezowocnych sierpniowych negocjacji Repnina z Czartoryskimi zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 148–150; Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 121–122.

¹⁴⁶ O perlustracji korespondencji Psarskiego w kontekście polskich żądań dotyczących sprawy dysydenckiej w perspektywie sejmu wspomniał Panin w jednej instrukcji, N. Panin do N. Repnina, 12/23 VIII 1768, SIRIO 87, s. 151–153.

miałyby zapewnić monarsze przewagę w sejmie. Panin obawiał się, że Stanisław August będzie próbował roli mediatora pomiędzy Rosją a przeciwnikami równouprawnienia innowierców, na co Rosja obecnie zgodzić się nie zamierzała¹⁴⁷. Oznaczało to, w moim przekonaniu, niezgodę na ograniczoną nawet polityczną samodzielność polskiego monarchy. Zatem zawieranie konfederacji barskiej całkowicie w tym względzie zmieniło plany Panina, który wszak u schyłku poprzedniego sejmiku gotów był na pewne wzmocnienie pozycji króla.

Potwierdzał i pogłębiał ten sposób myślenia wykład najważniejszych celów rosyjskiej polityki w perspektywie nadchodzącego sejmiku. „Będąc zmuszonymi do osiągnięcia siłą naszych żądań [w sprawie dysydenckiej w 1767 r.] – pisał Panin do Repnina – i poddając je ostatecznie pod naszą wieczystą gwarancję dotyczącą kardynalnych i nigdy przez nikogo niemożących być zmienionymi praw Rzeczypospolitej, nie możemy teraz, bez uszczerbku dla dostojeństwa Jej Imperatorskiej Mości, bez obalenia naszej własnej budowli, pójść w sprawie dysydenckiej na żadne ustępstwa ani zmiany, które mogłyby na nas wymusić jedynie najbardziej skrajne okoliczności, czego potrzeby jeszcze w żadnym razie nie widzimy. Bowiem przez modyfikację w tak krótkim czasie po uroczystym podpisaniu aktu od razu zostanie utracony [...] fundament i istota naszej gwarancji, która właśnie powinna na zawsze być pierwszym celem wszystkich naszych działań politycznych”¹⁴⁸. W kolejnej instrukcji Panin wzmocnił tę hierarchię spraw stwierdzeniem, że zachowanie gwarancji jest „głównym elementem całego naszego systemu państwowego”, a gwarancja, prawa kardynalne oraz prawa dysydentów stanowią nierozdzielny całość¹⁴⁹. Przy czym *iunctim* pomiędzy gwarancją praw kardynalnych a tzw. sprawą dysydencką było argumentem

¹⁴⁷ N. Panin do N. Repnina, 4/15 VIII 1768, SIRIO 87, s. 124–127.

¹⁴⁸ „Мы быв принуждены доходить силою до одержания желаний наших и поставя их напоследок под собственною нашею в вечные времена гарантию между кардинальными и никогда никакою властью непременными законами республики, не можем теперь без повреждения достоинства ея императорского величества и без испровержения собственного нашего здания, поступить ни на какия по диссидентскому делу уступки и модификации, разве бы то уже самую жесточайшею крайностью из нас могло быть вынуждено, чево мы еще для себя предполагать отнюдь нужды не видим, ибо такую скорою после торжественно подписанного акта, модификацию в нем несколько почти в самом начале потеряна будет [...] основа и твердость нашей гарантии, которая напротив долженствует всегда пребыть первою целью всех наших политических подвигов”, N. Panin do N. Repnina, 4/15 VIII 1768, SIRIO 87, s. 124–127.

¹⁴⁹ „главным предметом всей нашей статской системы”, N. Panin do N. Repnina, 12/23 VIII 1768, SIRIO 87, s. 151–153.

instrumentalnym, mającym – przynajmniej na poziomie dyskursu – podnieść kwestię praw innowierców do rangi praw kardynalnych i sugerować, że są one również objęte gwarancją, choć w istocie tak nie było.

Przede wszystkim więc w perspektywie nadchodzącego sejmu Petersburg nie zamierzał dopuścić w swej polityce polskiej do żadnych ustępstw. Także w kwestii prawodawstwa prodysydenckiego, gdzie pewien odwrót sugerowali zarówno Stanisław August i Czartoryscy, jak Prusy. Dla Panina (i Katarzyny II) wycofanie się z popierania sprawy dysydenckiej tak szybko po jej siłowym przeforsowaniu byłoby realnym uszczerbkiem prestiżowym. Utrzymanie zaś gwarancji, rozumianej jako element systemu mocarstwowego Rosji, zostało uznane za nadrzędny cel polityczny Petersburga¹⁵⁰. W sierpniu 1768 r., po raz pierwszy w badanym okresie, Panin tak jednoznacznie utożsamiał stabilność rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej z interesami państwowymi i pozycją Imperium Rosyjskiego. W związku z tym Repnin otrzymał polecenie, aby nie tylko nie dopuścić do jakichkolwiek zmian legislacyjnych, ale nawet do postawienia sprawy na forum izby poselskiej.

W zacytowanym fragmencie zwraca uwagę jeszcze jeden aspekt. Otóż niejako wbrew deklarowanej niechęci do ustępstw Panin dopuścił jednak możliwość, że w skrajnie niekorzystnych warunkach Rosja zgodzi się na modyfikację politycznego i religijnego równouprawnienia dysydentów. Nie sprecyzował jednak, jakie okoliczności uważał za „najsłabsze”. Latem 1768 r. sytuacja w Rzeczypospolitej (jeszcze) nie była w Petersburgu postrzegana jako skrajnie niekorzystna z rosyjskiego punktu widzenia. Być może dlatego właśnie wówczas, po otrzymaniu wieści o upadku 20 czerwca Baru (i Berdyczowa), Panin *de facto* wycofał kwietniową bezwarunkową zgodę na tworzenie rekonfederacji, uznając ją teraz za rozwiązanie ostateczne¹⁵¹. Wzięcie Baru postrzegane z Petersburga jako sukces wzmogło optymizm i nadzieje na szybkie pokonanie konfederacji oraz – w perspektywie sejmu – usztywniło rosyjskie stanowisko w sprawie pożądaných przez stronę polską ustępstw.

16 października Repnin powiadomił Petersburg, że sejm najpewniej się nie odbędzie, co Panin w perspektywie wzrastającego napięcia w relacjach z Turcją przyjął z żalem, ujawniając jednocześnie nadzieje, które z obradami parlamentu wiązał. „W obecnym kryzysie – pisał minister – [sejm] [...] [byłby] jednak całkiem przydatny dla naszych spraw z Turkami i mógłby pomieszać tę ciemną gromadę snującą wszystkie te intrygi przeciwko

¹⁵⁰ Zwróciła na to uwagę Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z 15 VIII 1768], w: *Correspondance*, s. 149–152.

¹⁵¹ N. Panin do N. Repnina, 30 VI/10 VII 1768, SIRIO 87, s. 100–101.

nam”¹⁵². Zatem jesienny sejm miał w zamierzeniach Panina doprowadzić do jeszcze większych podziałów wewnętrznych w Rzeczypospolitej i unieвозмоżliwić jakiegokolwiek działanie wymierzone w Rosję. Ta koncepcja zostanie dobitnie wypowiedziana tuż po wybuchu wojny. Tymczasem wobec niedojścia sejmu Panin zalecił zwołanie przynajmniej Senatus Consilium. Tym samym rozwiązanie, ukazane jeszcze w sierpniu Solmsowi jako alternatywne dla sejmu, w październiku zostało wpisane do instrukcji dla ambasadora. Instrukcja ta ukazuje jeszcze jeden aspekt planów związanych z sejmem, a potem Radą Senatu, którego już jednak nie ujawniono Prusom. Otóż godząc się z myślą o Senatus Concilium, z którym przyjdzie pertraktować, Panin pisał, że jeśli wojna z Portą okaże się ciężka, „znajdziemy sposób, aby sprzymierzyć się z tymi ignorantami [tj. Polakami – D.D.]”¹⁵³. Widać zatem, że urealnienie się perspektywy konfliktu z Turcją oznaczało powrót do myśli o zawarciu sojuszu ze skłóconą wewnątrz i podzieloną Rzeczpospolitą, ale – jak sądzę – w takiej formule, o której myślano w 1764 r., nie zaś trójstronnego traktatu, którym Panin mamiał Prusy na przełomie 1767 i 1768 r. Choć jedna wzmianka w instrukcji dla Repnina nie dowodzi, że temat ten rozważano w Petersburgu poważnie w szerszym gronie, ale niewątpliwie wskazuje, że rzecz stała się przedmiotem przemyśleń pierwszego ministra.

Sprawa dysydencka jako kwestia prestiżu carycy i jej państwa

Przy okazji rozważań o sejmie i koniecznych rosyjskich ustępstwach w tzw. sprawie dysydenckiej warto przyjrzeć się, jak owa sprawa funkcjonowała w relacjach rosyjsko-pruskich w 1768 r. Pozwala to po pierwsze odtworzyć jej odbiór w rosyjskich kręgach rządowych, a po wtóre wskazać na niedocenione dotąd w historiografii powody, które pchały Rosję do forsowania tej kwestii w Rzeczypospolitej.

W przytoczonej wyżej opinii Fryderyka II z 6 lipca 1768 r.¹⁵⁴ zwraca uwagę *passus* mówiący, że ustępstwo, na które Rosja będzie musiała pójść, będzie ustępstwem prestiżowym (*renoncer à sa fierté en faveur des dissidents*),

¹⁵² „В сей кризис он [sejm] [...] однакож весьма полезен для наших дел с турками, и конечно бы мог конфондировать сию невежд громаду со всеми производимыми между ею против нас интригами”, PS do N. Panin do N. Repnina, 17/28 X 1768, SIRIO 87, s. 171–172.

¹⁵³ „Мы найдём средство с теми невеждами примириться”, PS do N. Panin do N. Repnina, 17/28 X 1768, SIRIO 87, s. 171–172.

¹⁵⁴ Por. wyżej, rozdz. 1, przyp. 129.

„całkowicie przeciwko godności” Katarzyny II¹⁵⁵. Odpowiedź, którą uzyskał w tej sprawie Solms, zawierała odmowę jakichkolwiek ustępstw, a argumentacja, do której odwoływali się rozmówcy pruskiego dyplomaty, zdawała się potwierdzać, że dla Katarzyny II i jej otoczenia sprawa miała znaczenie prestiżowe. „Imperatorowa rosyjska – relacjonował pruski dyplomata rozmowy wokół kwestii pełni praw innowierców w Rzeczypospolitej – uważa to za sprawę, która jest dla niej punktem honoru i [pokładanego w niej] zaufania, [i] z tego powodu uważa się za zobowiązana, aby w tym trwać, i pierwsze osoby w państwie zgadzają się z tym, że Rosja zbyt się zaangażowała, aby móc się wycofać”¹⁵⁶.

Przy czym w świetle cytowanej relacji Solmsa z 26 lipca można – jak się wydaje – wskazać na pewne różnice pomiędzy Katarzyną II a Paninem w stosunku do sprawy dysydenckiej, które można bliżej sprecyzować, śledząc kolejne doniesienia pruskiego wysłannika. Oto bowiem pod koniec sierpnia 1768 r. z berlińskich doniesień dyplomata dowiedział się, że Stanisław August „złożył imperatorowej rosyjskiej [propozycję], aby złagodziła [stanowisko] w sprawie dysydentów”¹⁵⁷. W rzeczywistości w listach króla polskiego do Katarzyny II i Panina nie padło wprost żadne słowo na temat dysydentów. Stanisław August bez podania konkretów zasugerował jedynie, że trwała pacyfikacja Rzeczypospolitej wymaga pewnych ustępstw ze strony

¹⁵⁵ W podobnym duchu pisana była opinia przekazana Benoîtowi, że jakiegokolwiek ustępstwa w sprawie polskiej gwarancji i praw dysydentów wydawały się Fryderykowi II [całkowicie przeciwko godności tej władczyni (Katarzyny II)] „absolument contre la dignité de cette souveraine”, Fryderyk II do G. Benoîta, 10 VIII 1768, PC 27, s. 291–292.

¹⁵⁶ „L’impératrice de Russie l’envisage même comme affaire qui intéresse son honneur et sa confiance, que par ces motifs elle se croit obligée d’y persister, et l’opinion des premières personnes du pays est d’accord avec cela, que la Russie s’est trop avancée pour pouvoir reculer”, V. Solms do Fryderyka II, 15/26 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 452. W podobnym tonie o sprawie dysydenckiej pisał polski rezydent w Petersburgu: [Przyjaciel zapewnił mnie, że imperatorowa traktuje to (prodysydenckie ustawodawstwo z 1768 r. – D.D.) jako punkt honoru i że nie można tego tknąć] „L’ami m’a assuré que l’impératrice y avait attaché le point d’honneur tellement qu’il est impossible d’y toucher”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 25 X 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 172–173.

¹⁵⁷ „le roi de Pologne devait avoir faite [la proposition] a l’impératrice de Russie, de se relâcher sur les dissidents”, V. Solms do Fryderyka II, 19/30 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 458. Informację tę, która do Fryderyka II dotarła za pośrednictwem Benoîta 3 VIII 1768, Solms miał dostać w liście z Berlina, jednak w królewskiej instrukcji z 10 VIII, na którą przy tej okazji powołał się, nic na ten temat nie napisano. Zatem rzecz musiała się znaleźć w nieznannej mi instrukcji ministerialnej z 13 VIII 1768, por. PC 27, s. 292–293 oraz przyp. 2 na s. 292.

Rosji¹⁵⁸. Niemniej jednak otrzymana z Berlina wiadomość pozwoliła pruskiemu dyplomacie lepiej zrozumieć usłyszany kilka dni wcześniej komentarz Panina, wygłoszony, jak sądzę, pod wpływem listów świeżo otrzymanych od króla polskiego. „Ten minister [Panin] – relacjonował Solms – powiedział mi pewnego dnia, że zna niezawodny sposób wyjścia z tych wszystkich kłopotów, a byłoby nim złagodzenie [stanowiska] w sprawie dysydenckiej, tego terminu użył, i ja teraz rozumiem, że on zaakceptowałby propozycję króla polskiego, ale odrzucił ją jako niezasługującą na przyjęcie przez imperatorkę, która raz dawszy słowo, nie powinna obawiać się trudności związanych z tą sprawą i chcieć się od przyrzeczenia uchylić”¹⁵⁹. Z tego nieco zawilego wyводу Solmsa można wnioskować, że Panin, zaslaniając się względem na godność carycy i niezmiennosc jej słowa, pomimo formalnego odrzucenia pruskich sugestii o konieczności ustępstw zasugerował jednak taką możliwość, podobnie jak zrobił to w instrukcji dla Repnina. Co więcej, pruska relacja pozwala dostrzec pewną opozycję pomiędzy pragmatycznym i elastycznym podejściem ministra a nieprzejednaną w obronie swego prestiżu carycą. O tym, że był to pragmatyzm obliczony nie tylko na pozyskanie sympatii Fryderyka II, świadczy instrukcja dla ambasadora w Warszawie. Sądzę jednak, że po pierwszym odsłonięciu rzeczywistych intencji Panin wycofał się nieco z rozmów o kwestii dysydenckiej, o czym świadczą dalsze relacje Solmsa na temat negocjacji toczonych w Warszawie z Czartoryskimi¹⁶⁰.

Zacytowane listy Solmsa z lipca i sierpnia 1768 r. zdają się potwierdzać, że to postawa samej Katarzyny II, wrażliwej na prestiżowy aspekt kwestii dysydenckiej, zdecydowała o tym, że przed wybuchem wojny tureckiej

¹⁵⁸ Dwa listy Stanisława Augusta do Katarzyny II i do N. Panina, 15 VIII 1768, *Correspondance*, s. 153–155; analiza obu tekstów pióra Zofii Zielińskiej, w: *ibidem*, s. 149–152.

¹⁵⁹ „Ce ministre me dit l'autre jour, qu'il savait un moyen infaillible pour sortir de tous les embarras, ce serait de se relâcher dans l'affaire des dissidents, c'est ce même terme qu'il employait et que je vois à l'heure qu'il est, qu'il aura adopté de la proposition du roi de Pologne, mais il rejette cette idée comme indigne d'être suivie par l'impératrice, qui ayant donné une fois sa parole, ne doit pas craindre les difficultés d'une entreprise, pour vouloir se dispenser de la tenir”, V. Solms do Fryderyka II, 19/30 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 458.

¹⁶⁰ Solms wspominał w relacji o negocjacjach prowadzonych przez Repnina z Czartoryskimi i sformułowanej przez tych ostatnich propozycji rezygnacji przez Katarzynę II z kilku punktów dotyczących dysydenckich jako środka do pacyfikacji Rzeczypospolitej. Następnie potwierdził nieprzejednanie Rosji w tej sprawie i stwierdził: [Aktualnie znów mamy kryzys, w sprawie którego hrabia Panin unika wchodzenia w szczegóły] „C'est présentement de nouveau une crise où le comte Panin évite d'entrer dans détails”, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 IX 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 460.

Petersburg twardo formułował zasadę nieustępliwości w kwestii równouprawnienia politycznego niekatolików w Rzeczypospolitej. W pruskich relacjach z Petersburga zwraca także uwagę fakt, że w rosyjskiej argumentacji dotyczącej tzw. sprawy dysydenckiej zabrakło przesłanek, które uznać można by za te z gatunku *Realpolitik*, a cały dyskurs został świadomie ograniczony do obszaru polityki prestiżowej. W przekazie kierowanym do pruskiego dyplomaty nacisk położony został na kwestię sposobu postrzegania „sprawy dysydenckiej” zarówno przez samą Katarzynę II, jak i jej poddanych bądź międzynarodową opinię publiczną. Przy czym z przytoczonego wyżej fragmentu raportu Solmsa z 26 lipca wyraźnie widać, że głównym punktem odniesienia dla carycy były „pierwsze osoby w państwie”, a więc – jak sądzę – przede wszystkim członkowie sfer rządowych, dwór, arystokracja, zapewne także wyższe duchowieństwo Kościoła prawosławnego¹⁶¹. Zbyt szybkie wycofanie się Katarzyny II z promowania interesów innowierców (a więc i wyznawców prawosławia) w Rzeczypospolitej mogłoby podać w wątpliwość jej prawosławną „gorliwość”. Poza kwestią osobistego prestiżu władczyni dotyczyło to także prestiżu państwa. Ewentualne wycofanie się Rosji z forsowania religijnego i politycznego równouprawnienia niekatolików oznaczałoby – w opinii carycy – straty wizerunkowe dla całego imperium. Przy czym z rosyjskiego punktu widzenia każde – nie tylko to dotyczące innowierców – ustępstwo w sprawach polskich było wizerunkowym uszczerbkiem, a w tych sprawach prestiż władcy był nierozzerwalnie związany z prestiżem państwa. Można było to dostrzec już w pierwszych – opisanych wyżej – reakcjach na zawiązanie konfederacji barskiej. Jeszcze dobitniej widać to u progu wojny tureckiej, gdy naciskany przez Solmsa Panin zapewnił pruskiego dyplomate, że stałą jego troską jest, jak znaleźć sposób, aby „połączyć chwałę swojej władczyni z najodpowiedniejszym sposobem zakończenia kłopotów w Polsce, bez doprowadzenia do [wybuchu] wojny z Portą”¹⁶². Zatem w poszukiwaniu politycznego i militarnego wyjścia z trudnej, grożącej wojną sytuacji, w Petersburgu brano pod uwagę względy wizerunkowe. Widać tu przy okazji, że to pierwszy minister był tym, który – nawet wbrew politycznemu pragmatyzmowi – stał na straży i był wykonawcą polityki prestiżowej imperium.

Na marginesie zauważyć warto, że Katarzyna II nie myliła się w swojej ocenie, o czym świadczy nie tylko przytoczona wyżej opinia Fryderyka II,

¹⁶¹ Por. rozdz. 1, przyp. 156.

¹⁶² „combiner la gloire de sa souveraine avec la manière la plus propre pour apaiser les troubles en Pologne, sans en venir à une guerre avec la Porte”, V. Solms do Fryderyka II, 23 IX/4 X 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 464.

a więc – by posłużyć się terminem socjologicznym – jednego z „zewnątrznych oferentów prestiżu”, na których zdaniu carycy musiało zależeć, ale także inne wypowiedzi tego władcy. Niezależnie bowiem od suflowania ustępstw uważał on, że wycofanie się z kwestii dysydenckiej byłoby dla Katarzyny II niezwykle upokarzające (*trop humiliant*)¹⁶³. Co nie przeszkadzało mu konstatować, że podniesienie przez Rosję żądania równouprawnienia innowierców było praprzyczyną zarówno konfederacji barskiej, jak i wojny tureckiej¹⁶⁴. Jednocześnie pruski władca oceniał, że ewentualne wycofanie wojsk rosyjskich z Podola już po tym, jak w Konstantynopolu wzrastały nastroje prowojenne po napadzie hajdamaków na Bałtę mogłyby się odbyć bez naruszenia dobrego imienia Rosji (*sans compromettre sa dignité*)¹⁶⁵. Zatem gdy Fryderyk II był osobiście zainteresowany uniknięciem angażującego go konfliktu zbrojnego w jego narracji względy prestiżowe ustępowały praktycznym, nie tracił ich jednak z pola widzenia. Gdy zaś sprawa – także i dla niego – nie miała realnego znaczenia politycznego, a sam był zainteresowany podtrzymaniem konfliktu wewnętrznego w Rzeczypospolitej, który dawał mu nadzieje na ustępstwa Rosji i realizację krótko- i długoterminowych planów, chętnie sięgał po argument prestiżu, stawiając go na pierwszym miejscu. Tak właśnie było z tzw. sprawą dysydencką.

Niepowodzenie rosyjskich prób pozyskania Czartoryskich i Stanisława Augusta latem 1768 r.

Repninowi nie udało się przywrócić spokoju w Rzeczypospolitej. Zdobycie 20 czerwca 1768 r. Baru przez wojska rosyjskie wespół z koronnymi, poprzedzone ucieczką przywódców ruchu, nie spowodowało – wbrew nadziejom Petersburga – wypalenia się konfederacji¹⁶⁶. Ruch odradzał się w szeregu lokalnych związków. „Konfederacje – jak pisał Władysław Konopczyński – odrastały jak głowy hydry lerneńskiej”¹⁶⁷. Ich zwalczanie angażowało oddziały rosyjskie, które jednak ze względu na partyzancki charakter wojny i rozproszenie konfederacji nie były w stanie skutecznie położyć jej kresu ani przemocą, ani zadekretowaną przez Repnina w akcie desperacji łagodnością¹⁶⁸. Rosja nie była też w stanie powstrzymać przywódców konfederacji

¹⁶³ Fryderyk II do V. Solmsa, 10 VIII 1768, PC 27, s. 292–293.

¹⁶⁴ Fryderyk II do V. Solmsa, 7 XII 1768, PC 27, s. 498–499.

¹⁶⁵ Fryderyk II do G. Benoîta, 17 VIII 1768, PC 27, s. 302.

¹⁶⁶ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 65–67.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 143.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 68–99, 144 (tu o podjętej latem 1768 r. próbie zmiany taktyki na łagodną). O niezbyt skutecznej, a wymuszonej zbyt małą liczebnością operujących na terenie

od (bezsuktecznego) poszukiwania poparcia za granicą, w Dreźnie, Wiedniu, Paryżu¹⁶⁹. Bezsilność rosyjskich poczynań dostrzegali także Fryderyk II¹⁷⁰.

Jesienią 1768 r. w Berlinie i Petersburgu zaczęto się obawiać, że może dojść do połączenia lokalnych konfederacji w związek generalny, co oznaczałoby próbę przejęcia rządów w kraju przez barzan. Największe obawy budziła możliwość konsolidacji ruchu barskiego, co faktycznie nastąpiło dopiero po utworzeniu Generalności. Przy czym uwagę zwraca fakt, że ani rosyjskie, ani pruskie kręgi władzy nie zdawały sobie sprawy, że konfederacja w Barze formalnie od początku miała charakter związku generalnego. Tam gdzie w korespondencji dyplomatycznej mowa była o tym zagrożeniu, pisano o utworzeniu związku generalnego. W przededniu wojny tureckiej Fryderyk II kilkakrotnie różnymi kanałami słał do Petersburga ostrzeżenia w tej sprawie, m.in. domagając się od swego posła, aby uczulał Panina na to niebezpieczeństwo¹⁷¹. Rosyjski minister – jak w odpowiedzi donosił Solms – brał pod uwagę dwa scenariusze. Pierwszy, którego Panin obawiał się poważnie, to utworzenie Generalności (*concert général* – według określenia Solmsa) na Litwie, pod przywództwem wojewody wileńskiego i byłego marszałka konfederacji radomskiej Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”¹⁷². Drugi scenariusz zakładał utworzenie Generalności (*réunion*

Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich taktyce polegającej na dążeniu do rozbijania oddziałów konfederackich dopiero gdy dochodziło do ich koncentracji zob. A. Danilczyk, *Wojskowe aspekty*, s. 128; S. Hartmann, *Friedrich der Große*, s. 164. Jednocześnie wobec zaobserwowania przez rosyjskich dowódców wojskowych, że zmuszeni siłą do recesowania się od konfederacji barzanie powracali do walki po zwolnieniu z rosyjskiej niewoli, Panin zarządził odsyłanie jeńców do Rosji, co było początkiem wywożenia konfederatów w głąb imperium, N. Panin do P. Rumiancewa, 5/16 VIII 1768, SIRIO 87, s. 136–137.

¹⁶⁹ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 105–115.

¹⁷⁰ [Nie mam wątpliwości, że wojska rosyjskie nie znajdują sposobu na rozproszenie wszystkich tych konfederacji] „je ne doute nullement que les troupes russes ne trouvent moyen de disperser toutes ces confédérations”, Fryderyk II do V. Solmsa, 4 V 1768, PC 27, s. 158. [Widzę dobrze, że polityka niezadowolonych (tj. konfederatów – D.D.), konfederujących się sukcesywnie w tak odległych od siebie prowincjach, jest (obliczona na) zmęczenie wojsk rosyjskich, dzielenie ich sił i zmuszanie ich do ciągłych marszów i kontrmarszów] „Je vois bien, que la politique des mécontents, en se confédérant ainsi successivement et cela dans des provinces si éloignées les unes des autres, est de laisser les troupes russes, en divisant leurs forces et en les obligeant à des marches et à des contremarches continuelles”, K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 21 VI 1768, SIRIO 37, s. 153–155.

¹⁷¹ Por. rozdz. 1, przyp. 208.

¹⁷² Stąd pierwszym zadaniem powracającego do Rzeczypospolitej płk. Karra była wizyta u Radziwiłła dla wybadania jego opinii i ewentualnie „nałożenie mu uzdy”, N. Panin do N. Repnina, 12/23 VIII 1768, SIRIO 87, s. 148–149. W rzeczywistości Radziwiłł

générale – według określenia Solmsa) w Warszawie, do której Repnin obserwować miał wzmożony napływ szlachty z różnych stron kraju, co zapewne łączyć należy z planowanym na jesień 1768 r. sejmem. W związku z tym Panin w obawie przed zamachem na Stanisława Augusta lub ambasadora nakazał Repninowi koncentrację oddziałów rosyjskich pod Warszawą, co miało zapewnić bezpieczeństwo i udaremnić rzekome plany konfederatów¹⁷³.

Próby rozmów z warszawskim ośrodkiem władzy były także z góry skazane na niepowodzenie. Stanisław August już w lipcu 1768 r. bezskutecznie sondował Repnina w sprawie gotowości rosyjskich ustępstw, głównie w odniesieniu do narzuconego na ostatnim sejmie równouprawnienia innowierców. Ambasador zdecydowanie potwierdził wolę Rosji utrzymania *status quo* w odniesieniu do praw niekatolików i formy rządu. Za wystarczające ustępstwo uznał amnestię dla odstępujących Bar konfederatów i możliwość zmian w ustawach podatkowych ostatniego sejmiku, co król z kolei uważał za potencjalne uderzenie w swoje finanse¹⁷⁴. Nie było więc mowy o ustępstwach, a groźba uchylecia reform podatkowych posłużyła *de facto* jako środek nacisku na monarchę. Stanowisko to – o czym pisałam wyżej w kontekście przygotowań do sejmiku jesiennego – potwierdził powracający z Petersburga pułkownik Wasilij Karr. Stąd nie może dziwić, że – wbrew nadziejom Stanisława Augusta, który początkowo liczył na porozumienie¹⁷⁵ –

zachowywał się niejednoznacznie, organizując w październiku 1768 r. w Nieświeżu spotkanie marszałków lokalnych związków litewskich i koncentrując swoją milicję, w wyniku czego doszło do starć z wojskami rosyjskimi i Rosjanie obsadzili Nieśwież, przejmując istniejące tam zapasy broni. Radziwiłł zaś, zapewniwszy Repnina o swej niewinności, u schyłku 1769 r. wyjechał do Białej, a następnie udał się za granicę, J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław*, PSB, t. 30, 1987, s. 253–254.

¹⁷³ N. Panin do N. Repnina, 17/28 X 1768, SIRIO 87, s. 169–171; V. Solms do Fryderyka II, 28 X/8 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 472.

¹⁷⁴ Stanisław August do F.K. Branickiego, VII 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 43. W sprawach podatkowych na sejmie 1767/1768 r. doszło do uchwalenia pierwszego preliminarza budżetowego, lustracji i nowego sposobu wybierania generalnego czopowego i szelężnego oraz przyznania królowi nadzwyczajnej subwencji ze skarbu koronnego i litewskiego. W opinii R. Rybarskiego dokonania z 1768 r. były „ważną datą [...] dla dziejów polskiego prawa budżetowego”, idem, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 39–42, 95–97, 410; G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 57, 63, 125, 184.

¹⁷⁵ O tym, że mimo trudności jest szansa na porozumienie Repnina z Czartoryskimi zob. Stanisław August do F.K. Branickiego, 10 VIII 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 64–65. W tym samym czasie król zabiegał o wstawiennictwo w Petersburgu dyplomacji duńskiej dla nakłonienia Rosji do ustępstw. Duńczycy nic jednak nie wskórali, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 274, przyp. 74. Poza dyplomata duńskim (Scheelem) także przedstawiciel

fiaskiem zakończyły się zapoczątkowane w sierpniu 1768 r. (w perspektywie niedoszłego sejmu) rozmowy, których celem ze strony rosyjskiej było jedynie przywołanie do porządku króla i Czartoryskich¹⁷⁶.

Dzięki perlustracji korespondencji Psarskiego i instrukcjom Panina Repnin znał zamiary przywódców Familii i króla¹⁷⁷. Minister ostrzegał ambasadora, że celem ich działań jest zmuszenie Rosji do zgody na pozbawienie innowierców dostępu do legislacji i sądownictwa. Czartoryscy mieli być przekonani, że w obecnej sytuacji Rosja będzie zmuszona do współpracy z nimi, jako posiadającymi w kraju „kredyt”, za cenę ustępstw, aby w ten sposób uzyskać spokój w Rzeczypospolitej. Mając nadzieję, że Rosja szybciej ukarze „buntowników”, niż ci wymuszą na niej ustępstwa, Panin nie wyraził zgody na żadne koncesje. Mimo to zalecał Repninowi – nawet po tureckiej deklaracji wrogości – dalsze prowadzenie rozmów z Czartoryskimi w nadziei na zmianę ich stanowiska¹⁷⁸. Byli oni jednak w ówczesnej sytuacji jedyną polityczną siłą, z którą Rosja w Rzeczypospolitej mogła negocjować. Jednak książęta nie chcieli się wycofać z żądania ustępstw w sprawie dysydentów i gwarancji. Na nic się zdały toczony przez Repnina z wojewodą ruskim rozmowy w tej sprawie¹⁷⁹.

Widomym znakiem oporu króla stała się odmowa desygnowania na posła polskiego w Sztokholmie byłego marszałka konfederacji toruńskiej (dysydenckiej), starosty grudziądzkiego Augusta Stanisława Goltza¹⁸⁰. Król nie zgodził się także na nominację senatorską dla innego działacza innowierczego, byłego marszałka konfederacji słuckiej Jana Jerzego Grabowskiego, również aspirującego do misji dyplomatycznej nad Melarem¹⁸¹. Za żądaniem Repnina w tej sprawie kryły się interesy szwedzkiej klienteli ministra Panina, do której należał szwedzki poseł w Warszawie Henrik Jakob von Düben. Jego misja była zagrożona z powodu braku wzajemności ze strony

brytyjski w Petersburgu miał wstawiać się za Rzeczpospolitą, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 28 X 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 173–173v; por. rozdz. 2, przyp. 107.

¹⁷⁶ Por. rozdz. 1, przyp. 145.

¹⁷⁷ N. Panin do N. Repnina, 12/23 VIII 1768, SIRIO 87, s. 151–153.

¹⁷⁸ Po sierpniowych zaleceniach na początku listopada Panin powtórzył polecenie kontynuowania rozmów z Augustem A. Czartoryskim, N. Panin do N. Repnina, 29 X/9 XI 1768, SIRIO 87, s. 183–184.

¹⁷⁹ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 143–150.

¹⁸⁰ Zalecenia Panina w sprawie powołania na misję do Szwecji polityka, który będzie tam sprzyjał interesom Rosji, ze wskazaniem na Goltza lub kogoś równie zaufanego, N. Panin do N. Repnina, 12/23 IV 1768, SIRIO 87, s. 81–82; W. Konopczyński, *Goltz (von Goltz, Golcz z Golczewa) August Stanisław*, PSB, t. 8, 1959–1960, s. 232–234.

¹⁸¹ W. Konopczyński, *Grabowski Jan Jerzy*, PSB, t. 8, 1959–1960, s. 494.

polskiej¹⁸². Ważniejszy jednak był aspekt propagandowy. Żądając nominacji dla dysydentów i nawiązania przez Rzeczpospolitą bliższych kontaktów dyplomatycznych z państwem protestanckim, Rosja chciała udowodnić, że zadekretowane na ostatnim sejmie równouprawnienie polityczne innowierców z katolikami wchodzi realnie w życie¹⁸³. Postawa króla musiała zostać uznana przez Panina za osobistą porażkę, a odmowa monarchy stała się jeszcze boleśniejszą dla Repnina. Ambasador odwołał się do zasady wzajemności, wyłożył bowiem pieniądze na wojskową operację Franciszka Ksawerego Branickiego przeciwko konfederatom barskim i obiecał dalsze finansowanie tych działań¹⁸⁴. Stanisław August nie tylko nie zmienił zdania, ale jako warunek przyszłych, ewentualnych nominacji dla protegowanych ambasadora postawił ustępstwa w sprawie ustawodawstwa sejmu repninowskiego. Po spięciu, do którego doszło pomiędzy królem a rosyjskim dyplomata, Repnin musiał ustąpić i – zapewne kierowany obawą przed potencjalnym przejściem niepłatnego wojska na stronę konfederacji – utrzymać obietnicę pieniędzy dla Branickiego, nie zyskawszy przy tym nic w zamian¹⁸⁵.

Na marginesie warto odnotować, że pomimo obserwowanej przez Repnina i Panina jedności poglądów Stanisława Augusta i Czartoryskich sierpień i wrzesień 1768 r. nie były okresem ścisłej współpracy króla z wujami. Z korespondencji Stanisława Augusta z Branickim odnieść można bowiem wrażenie, że monarcha nie był wprowadzony we wszystkie szczegóły rozmów przywódców Familii z ambasadorem. Ponadto, gdy w perspektywie spodziewanej rychło wojny z Turcją Czartoryscy usztywnili swoje stanowisko względem rosyjskich żądań, król skarżył się, że wujowie unikają naradzania się z nim¹⁸⁶. Wydaje się więc, że to stanowisko samych Czartoryskich przesądziło o tym, iż w przededniu wybuchu wojny tureckiej warszawski ośrodek władzy nie podjął współpracy z Rosją, a Stanisław August,

¹⁸² O misji Dübena zob. Z. Anusik, *Stosunki polsko-szwedzkie w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1774)*, „Przegląd Nauki Historycznych” 5, 2006, 1 (9), s. 147–152, 155–156.

¹⁸³ J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 546.

¹⁸⁴ Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 120.

¹⁸⁵ Król relacjonował swoją odmowę przyznania godności senatorskiej Grabowskiemu: „jeżeli jak Mości Książę Repninie mówisz wszystkie burze Polskie już wkrótce się skończą doskonale i uspokoją, to wtedy ja dam tę senatorię [...], ale nie przedzej”. W innym miejscu tego samego listu król pisał o swoich nadziejach „mimo wszelkie dotychczas srożenia [...] Moskwa ustąpi cokolwiek i z pryncypalnych ostatniego sejmu ustaw”, Stanisław August do F.K. Branickiego, 19 X 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 128–130, 133.

¹⁸⁶ Stanisław August do F.K. Branickiego, 10 IX 1768, *ibidem*, s. 92.

nieposiadający własnego zaplecza politycznego, podporządkował się tej decyzji. Na pewno istniała różnica w oczekiwaniach związanych ze zbliżającą się wojną. O ile bowiem August Aleksander Czartoryski obawiał się, że w razie uczynienia z Rzeczypospolitej teatru działań zbrojnych będzie to dla kraju „największym nieszczęściem”¹⁸⁷, o tyle Stanisław August wiązał z nadchodzącymi wydarzeniami pozytywne nadzieje na odmianę losu Rzeczypospolitej¹⁸⁸.

Oslabienie pozycji ministra Nikity Panina w Petersburgu

Berlin szybko zaczął zdawać sobie sprawę, że niepowodzenia Repnina w Warszawie mogą negatywnie rzutować na pozycję pierwszego ministra na rosyjskim dworze. „[Panin] ponownie zapewnia mnie jednak – pisał Solms pod koniec czerwca 1768 r. – że nadal ma takie same odczucia w tym względzie [tj. że sprawy w Polsce idą zgodnie z planem – D.D.]. Jest wysoce pożądane – komentował pruski dyplomata – aby się nie mylił, ponieważ sprawy Polski były pierwszą przyczyną wielkiego zaufania, które zyskał u swej władczyni, [i] należałoby się obawiać, że brak sukcesu [w sprawach polskich] wpłynie na jego osobistą sytuację i narazi go na krytykę ze strony wrogów”¹⁸⁹. Domyśleć się było łatwo, że brak sukcesów Panina w polityce polskiej był paliwem napędowym dla jego konkurentów, zwłaszcza braci Orłowów, Czernyszewów i Golicynów¹⁹⁰. Obserwacje zawarte w pruskich raportach potwierdzają – przywołane we wstępie – opinie historyków o dużej przenikliwości Solmsa. Pruski dyplomata stosunkowo wcześniej zauważył

¹⁸⁷ Opinię A.A. Czartoryskiego odnotował król w liście do F.K. Branickiego, 10 IX 1768, *ibidem*, s. 92

¹⁸⁸ „Panin [...] nabąknął: że jeśli sejm Polski blisko następujący spełznie, to on ma już sposób pewny do zakończenia Polskich interesów. Co to jest? Ja jeszcze nie pojmuję, ale powtarzam: że coraz bardziej przeczuwam jakąś ważną odmianę a pomyślną wojnę”, Stanisław August do F.K. Branickiego, 22 IX 1768, *ibidem*, s. 104; Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 121–122.

¹⁸⁹ „Il [Panin] me revient cependant, qu’il est toujours dans le même sentiment à cet égard. Il est fort à désirer qu’il ne se trompe pas, puisque comme les affaires de Pologne ont été la première cause du grand crédit qu’il a gagné auprès de sa souveraine, il serait à craindre, que leur non-réussite influant sur sa situation personnelle et ne donnant quelque prise contre lui à ses ennemis”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 VI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 445. Obawy dyplomaty podzielił Fryderyk II, tenże do V. Solmsa, 6 VII 1768, PC 27, s. 238–240.

¹⁹⁰ Por. E. Amburger, *Russland und Schweden 1762–1772. Katharina II., die Schwedische Verfassung und die Ruhe des Nordens*, Berlin 1934, s. 180–181; C.M. Соловьёв, *История России с древнейших времён*, t. 28, Москва 1878, s. 599–600.

bowiem drobne symptomy możliwego osłabienia pozycji pierwszego ministra, które stało się wyraźnie widoczne u schyłku 1768 r.

Wyżej wskazywałam, że wiosną 1768 r. Panin niechętnie omawiał z Solmsem sprawy polskie. Czy tylko dlatego, że czekał na efekty poczynań Repnina? Czy też sytuacja osobista ministra odciągała jego uwagę od problemów politycznych i powodowała, że w mniejszym stopniu, niż wymagały tego okoliczności, zajmował się rozwojem sytuacji w Rzeczypospolitej? Panin bowiem najpierw był zajęty przygotowaniem do ślubu, potem pielęgnował chorobą na ospę narzeczoną, w końcu opłakiwał jej śmierć. Pochłaniało to jego uwagę co najmniej od lutego do czerwca 1768 r.¹⁹¹ Na fakt, że osobiste przeżycia ministra wpływały na pracę rządu, wskazuje informacja przekazana przez Solmsa wraz z wieściami o chorobie niedoszłej małżonki. Jak donosił pruski dyplomata, Panin nie odstępował narzeczonej i nie zajmował się sprawami państwowymi oraz nie bywał na dworze, m.in. dlatego, aby nie ryzykować zarażenia ospą wielkiego księcia Pawła¹⁹². Także po śmierci Szeremietiewówny Solms powtórzył obawy, że sytuacja osobista Panina może spowolnić procesy decyzyjne w Petersburgu, na które minister miał osobisty wpływ¹⁹³.

Zagrożenie dla pozycji Panina, o którym Solms pisał w czerwcu 1768 r., stało się jeszcze lepiej widoczne, gdy w lipcu do Petersburga dotarły wieści o tym, że zdobycie Baru nie przesądziło losów konfederacji. Tym bowiem, co najbardziej aktywizowało krytyków pierwszego ministra, były niepowodzenia akcji wojskowej w Rzeczypospolitej. Brak sukcesów militarnych i politycznych prowadził do tego, że w rosyjskich kręgach rządowych pojawiło się nie tylko – wspomniane wyżej – znużenie sprawą polską, ale i przekonanie, że wysiłek zbrojny jest zbyteczny. „Są tu ludzie – relacjonował Solms nastroje w Petersburgu – którzy sądzą, że Rosja, aby nie poświęcać już swoich żołnierzy i pieniędzy, powinna zostawić Polaków samym sobie i pozwolić im się ze sobą kłócić”¹⁹⁴. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy

¹⁹¹ D.L. Ransel, *The Politics of Catherinian Russia. The Panin Party*, New Haven 1975, s. 176; V. Solms do Fryderyka II, 20/30 V 1768, SIRIO 37, s. 152.

¹⁹² V. Solms do Fryderyka II, 6/17 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 439; Katarzyna II do I.P. Jełagina, 5/16 V 1768 oraz b.d., też do N. Panina, 8/19 i 9/20 V 1768, SIRIO 10, s. 291–292.

¹⁹³ V. Solms do Fryderyka II, 20/30 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 441. Fryderyk II przyjął narrację Solmsa i przekazał ją do Wiednia, Fryderyk II do J.F. Rohda, 20 VII 1768, PC 27, s. 264.

¹⁹⁴ „il s'est trouvé ici de personnes, qui ont imaginé que la Russie pour ne plus sacrifier ses troupes et son argent devraient abandonner les Polonais à eux-mêmes et les laisser se chipoter entre eux”, V. Solms do Fryderyka II, 15/26 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 452.

relacjonowane przez dyplomatę nastroje wynikały tylko z troski o zasoby militarne państwa w obliczu możliwego konfliktu z Turcją, czy może – jednocześnie(?) – pod płaszczykiem owej troski kryło się przekonanie, że trwanie chaosu w Rzeczypospolitej może przybliżyć kręgi od lat optujące za „zaokrągleniem” granic kosztem państwa polsko-litewskiego do realizacji zamierzonego celu. Jedno i drugie przypuszczenie może wskazywać, że przytoczona przez Solmsa opinia pochodziła od osób bliskich Kolegium Wojennemu. O tym, że jego przewodniczący Zachar Czernyszew konkurował z Paninem na polu polityki polskiej wspominałam wyżej, m.in. w odniesieniu do oceny poczynań generała Kreczetnikowa w Rzeczypospolitej. W prywatnym zaś liście do króla Solms ujawnił, że kolejnym krytykiem pierwszego ministra był młodszy brat Zachara, Iwan Czernyszew. W rozmowach z Solmsem prowadzonych w cztery oczy kilkakrotnie krytykował on rząd. Niestety pruski poseł nie przekazał więcej szczegółów tych rozmów¹⁹⁵. Nie zmieniło to jednak faktu, że w przededniu wybuchu wojny tureckiej Czernyszewowie nie reprezentowali głównego nurtu w polskiej polityce Rosji. Miało się to wszak wkrótce stopniowo zacząć zmieniać.

W odpowiedzi na doniesienia Solmsa o beczynności Panina Fryderyk II pisał, jakby zaniepokojony: „Życzę sobie jedynie, żeby hrabia Panin wkrótce był w stanie ponownie przejąć kierowanie sprawami swojego dworu, ponieważ może dojść do wydarzeń, które będą wymagały jego uwagi”¹⁹⁶. Miesiąc później powtórnie wyraził nadzieję, że przezwyciężwszy osobiste kłopoty, minister zajmie się rządzeniem z całą mocą, a wojsko rosyjskie, po wzmocnieniu korpusu operującego w granicach Rzeczypospolitej, przystąpi do ostatecznej rozprawy z konfederatami¹⁹⁷. Po naruszeniu zaś tureckiej granicy przez wojska rosyjskie i napadzie na Bałtę król pruski uznał, że oto nastał

¹⁹⁵ V. Solms do Fryderyka II, 8/19 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, k. 152.

¹⁹⁶ „Tout ce que je souhaite, c'est que le comte de Panin soit bientôt en état de reprendre le gouvernail des affaires de sa cour, vu qu'il pourrait bien arriver dans peu des événements qui pourraient mériter son attention”, Fryderyk II do V. Solmsa, 29 VI 1768, PC 27, s. 225–226; podobnie tenże do tegoż, 24 VII 1768, PC 27, s. 271.

¹⁹⁷ [Mam powód przypuszczać, że beczynność Rosjan w ich (konfederatów – D.D.) uspokajaniu powinna być przypisana wyłącznie chorobie hrabiego Panina; lecz teraz, po ponownym przejęciu sterów rządu przez tego ministra, można oczekiwać więcej energii z ich (Rosjan) strony i że po otrzymaniu niezbędnych posiłków (Fryderyk II spodziewał się zwiększenia liczebności rosyjskiego korpusu w Rzeczypospolitej – D.D.), nie będą zwlekali z zakończeniem tego (konfederacji – D.D.)] „J'ai lieu de présumer qu'il ne faut attribuer l'inaction des Russes pour les apaiser, qu'à la maladie du comte Panin; ce ministre ayant actuellement repris les rênes du gouvernement, on peut s'attendre à plus de vigueur de leur part et qu'après avoir reçu les renforts nécessaires, ils ne tarderont pas d'y mettre fin”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 20 VII 1768, PC 27, s. 264.

już moment, w którym Panin powinien poważniej zająć się sprawami konfederacji barskiej¹⁹⁸. W przededniu zaś aresztowania Obreskowa przez Turcję zapytywał Solmsa, czy pierwszy minister spodziewa się wojny, czy rzecz lekceważy¹⁹⁹ i przy okazji dziwił się obojętności, z którą do spodziewanego wybuchu podchodził w Warszawie Repnin²⁰⁰. Jednocześnie przychylnym okiem Fryderyk II spoglądał ku Czernyszewom. Nie tylko – o czym mowa była wyżej – wskazywał Solmsowi starszego z braci jako partnera do rozmów politycznych o sprawach polskich, ale i pisał o nim, że „należy do mych przyjaciół” (*est de mes amis*), sygnalizując zaufanie do szefa Kolegium Wojennego²⁰¹.

W świetle pruskich źródeł wygląda zatem, jakby pierwsze pół roku trwania konfederacji barskiej w Rzeczypospolitej przypadło na okres, gdy pierwszy rosyjski minister był pochłonięty osobistymi sprawami, co odciągało jego uwagę od polskich kłopotów, nad którymi czuwać miał przede wszystkim wypróbowany i sprawny ambasador w Warszawie. Przeoczywszy, że już u schyłku sierpnia 1768 r. Panin sformułował nowe wytyczne dla Repnina, Solms jako moment ponownego podjęcia inicjatywy w sprawach polskich wskazał powrót do Petersburga we wrześniu 1768 r. z zagranicznych wojaży jednego z bliskich doradców Panina, Kaspra von Salderna. Pruski dyplomata, ku zadowoleniu Fryderyka II²⁰², donosił, że Saldern jest pracowity i odciąża ministra w pracy, prowadząc za niego wiele negocjacji. Solms nie miał wątpliwości, że Saldern szybko odzyska na Panina taki wpływ, jaki miał wcześniej²⁰³. W rzeczywistości doradca stał się niebawem specjalistą od spraw polskich i jednym z głównych informatorów pruskiego dyplomaty²⁰⁴.

¹⁹⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 10 VIII 1768, PC 27, s. 292–293.

¹⁹⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 5 X 1768, PC 27, s. 370–371.

²⁰⁰ Fryderyk II do G. Benoîta, 16 X 1768, PC 27, s. 383–384 (jeszcze wówczas do Berlina nie dotarła informacja o tureckiej deklaracji wrogości).

²⁰¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 7 IX 1768, PC 27, s. 320–321.

²⁰² [Generalnie zaczyna się w Rosji patrzeć na problemy w Polsce, które doprowadziły do wojny z Turcją, znacznie bardziej uważnym okiem niż w przeszłości (pisał Fryderyk II pod wpływem informacji o przejęciu części obowiązków przez Salderna – D.D.) i podejmuje się wszelkie niezbędne środki, aby zapewnić sobie sukcesy] „On commence, en général, en Russie à regarder les troubles de Pologne qui ont donné lieu à la guerre avec la Porte, d’un œil beaucoup plus attentif que par le passé, et on prend toutes les mesures nécessaires pour se promettre des heureux succès”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 18 XII 1768, PC 27, s. 517.

²⁰³ V. Solms do Fryderyka II, 19/30 IX 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 463.

²⁰⁴ V. Solms do Fryderyka II, 3/14 [zamiast prawidłowej: 4/15] XI 1768, SIRIO 37, s. 176–178. O współpracy Salderna z Paninem w sprawach polskich zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 141.

Wizyta Iwana Czernyszewa w Berlinie we wrześniu 1768 r.

Dla dopełnienia obrazu zachwiania pozycji Panina pośród doradców Katarzyny II i zarazem dla wskazania jeszcze co najmniej jednego wątku polskiego w stosunkach rosyjsko-pruskich warto dodać, że bracia Czernyszewowie późnym latem 1768 r. zdołali obejść pierwszego ministra i przynajmniej na chwilę stać się bezpośrednim kanałem kontaktu pomiędzy Katarzyną II a Fryderykiem II. Oto bowiem wspomniany wyżej Iwan Czernyszew, udający się w sierpniu na powrót do Londynu (w związku z ociepleniem relacji brytyjsko-rosyjskich), aby objąć rosyjską ambasadę, miał się zatrzymać w Berlinie i ustnie przekazać królowi pruskiemu „anegdoty” z rosyjskiego dworu oraz to, co poleciła mu osobiście Katarzyna II²⁰⁵. W liście do Solmsa, będącym komentarzem do rozmowy z Czernyszewem, Fryderyk II ograniczył się do ogólnego wyrażenia zadowolenia z wyrazów przyjaźni i niezmienności nastawienia, które przesłała mu Katarzyna II przez posłańca, nie informując swego dyplomaty o szczegółach berlińskich rozmów²⁰⁶. Zatem i pruski monarcha pominął dotychczasowy kanał kontaktu (Solms – Panin – Katarzyna II), zdając się na Czernyszewa.

Pewien wgląd w przeprowadzone w Berlinie 26 września 1768 r. rozmowy daje relacja Czernyszewa sporządzona dla carycy²⁰⁷. W sprawach polskich Fryderyk II wykorzystując okazję, aby upewnić się, czy Petersburg jest ściśle poinformowany o tym, co dzieje się w Rzeczypospolitej, po raz pierwszy wobec strony rosyjskiej sformułował przypuszczenie, że wkrótce może dojść do przekształcenia się lokalnych związków w konfederację generalną²⁰⁸.

²⁰⁵ W tej sprawie przede wszystkim odręczny, nienumerowany list, w którym jest informacja o ustnych poruczeniach carycy dla I. Czernyszewa, V. Solms do Fryderyka II, 8/19 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, k. 152; poza tym tenże do tegoż, 27 VI/8 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 448.

²⁰⁶ Fryderyk II do V. Solmsa, 27 IX 1768, PC 27, s. 355. Król pruski nie uczynił tego także w odpowiedzi na list Solmsa, w którym ten donosił o bardzo przychylnym przyjęciu na rosyjskim dworze raportu Czernyszewa, wspominając mimochodem, że nie zna szczegółów, V. Solms do Fryderyka II, 11 X 1768, oraz odpowiedź Fryderyka II z 26 X 1768, PC 27, s. 402–403.

²⁰⁷ Niemieckie tłumaczenie relacji na podstawie kopii uzyskanej przez G. Volza z rosyjskiego MSZ: I. Czernyszew do Katarzyny II, 30 IX 1768, PC 27, s. 351–354.

²⁰⁸ Fryderyk II miał zapytać: [czy jesteśmy wystarczająco poinformowani o tym, co się dzieje (w Rzeczypospolitej), co wydaje mu się wątpliwe], „ob wir von dem, was vorgehe, genügend unterrichtet wären, was er zu bezweifeln scheint”, ibidem. Podobne przypuszczenie dotyczące możliwości utworzenia konfederacji generalnej Fryderyk II zawarł w napisanym kilkanaście dni później liście do Solmsa, opatrując je zaleceniem śledzenia opinii dworu rosyjskiego na ten temat, Fryderyk II do V. Solmsa, 16 X 1768, PC 27, s. 385–386.

Tu *nota bene* uwagę zwraca fakt, że – jak już wspominałam – król pruski nie zdawał sobie sprawy, że konfederacja w Barze była związkiem generalnym. Istota niepokoju Fryderyka II polegała, jak sądzę, na obawie przed możliwością realnej konsolidacji sił konfederacji i powstaniu jednolitego ośrodka władzy. Słuszny skądinąd domysł był z jednej strony elementem znanej z instrukcji dla Solmsa polityki rysowania czarnych scenariuszy rozwoju sytuacji w Polsce, z drugiej zaś mógł być obliczony na sianie niepokoju w rosyjskich kręgach rządowych. Sugestia o ewentualnym niedoinformowaniu uderzała bowiem tak w Repnina, jak i pośrednio w zbyt opieszałego w swych działaniach – przynajmniej wedle przytoczonych wyżej opinii Fryderyka II – Panina, a mogła być na rękę Czernyszewom. Stąd być może jej wyeksponowanie na początku relacji Iwana Czernyszewa²⁰⁹. Remedium na kłopoty w Polsce pruski monarcha widział, analogicznie do zaleceń słanych Solmsowi w związku z jesiennym sejmem, w zwiększeniu rosyjskiego korpusu interwencyjnego, z zastrzeżeniem, aby trzymał się on z dala od tureckich granic. Rekomendując zdecydowanie pośpiech, jako pożądaną obszar działania król pruski wskazał Litwę. Rodzi się więc przypuszczenie, którego jednak w świetle relacji Czernyszewa nie sposób potwierdzić, że być może szła za tym sugestia, iż np. w Wielkopolsce Fryderyk II sam chciałby wspomóc wojska rosyjskie pruskimi oddziałami.

Sprawa ta staje się jaśniejsza w świetle listu, który dzień po rozmowie z Czernyszewem Fryderyk II napisał bezpośrednio do Katarzyny II²¹⁰. Powtarzając rady dotyczące sposobu, w jaki wojska rosyjskie powinny operować w Rzeczypospolitej, pruski monarcha dołączył wątek, którego na podstawie rosyjskiej relacji można się tylko domyślać. „Odpowiedziałem mu (Iwanowi Czernyszewowi) – relacjonował król rozmowę – że dopóki wojska rosyjskie nie podejną zbyt blisko granic Porty, Turcy pozostaną obojętni wobec tego, co będzie się działo wewnątrz Polski, a jeśli chodzi o innych sąsiadów [tu mowa o Austrii – D.D.], można liczyć, że oni nie wezmą udziału w tym, co zrobią Rosjanie, o ile Prusacy nie wejdą do Polski”²¹¹.

²⁰⁹ Na marginesie warto zauważyć, że Fryderyk II faktycznie sądził, iż w Petersburgu brakuje wiedzy o rzeczywistych nastrojach w Rzeczypospolitej i skali niechęci wobec Rosji, Fryderyk II do V. Solmsa, 15 I 1769, PC 28, s. 33–34.

²¹⁰ Fryderyk II do Katarzyny II, 27 IX 1768, PC 27, s. 354–355, SIRIO 20, s. 240–242.

²¹¹ „Je lui répondis que pourvu que les troupes russes n’approchassent pas trop près des frontières de la Porte, ils [Turcy] seraient indifférents à ce qui se ferait dans l’intérieur de la Pologne; et pour ce qui regarde d’autres voisins, on pouvait compter qu’à moins que des Prussiens n’entrassent en Pologne, ils ne prendraient aucune part à ce que feraient les Russes”, Fryderyk II do Katarzyny II, 27 IX 1768, SIRIO 20, s. 240–2402.

Wygląda na to, że pod pozorem sojuszniczej troski o zabezpieczanie rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej Fryderyk II sondował możliwość udziału wojsk pruskich w militarnej operacji prowadzonej na polskim terytorium. Wprawdzie literalnie ostrzegał przed niebezpieczeństwem wmieszania się Austrii w sprawy polskie na wypadek użycia jego oddziałów, ale jednocześnie brzmiało to jak oferta, tym bardziej że podniesienie wątku pruskiej obecności militarnej na terenie Rzeczypospolitej w rozmowie z Czernyszewem było – jak sądzę – inicjatywą samego Fryderyka II²¹².

Jak wynika z relacji Czernyszewa, rozpatrując przyczyny zawiązania konfederacji barskiej, jako główne źródło społecznego niezadowolenia Fryderyk II wskazał reformy Czartoryskich z 1764 r. oraz zmiany podatkowe, do których doszło na ostatnim sejmie²¹³. „On [Fryderyk II], jako sąsiad – relacjonował Czernyszew – zna wszystkie przyczyny ich [Polaków] niezadowolenia; największa niechęć wynika z tego, że na ostatnim sejmie na korzyść króla uchwalono jakiś – nie wiedział jaki – bezcelowy podatek, który może przynieść 600–700 tys., i że wysokim rangą urzędnikom odebrano władzę, która przynosiła im splendor [chodzi o ograniczenie władzy hetmanów i podskarbich w 1764 r. – D.D.]”. W dalszej części relacji odnotowano wprost wyrażone stwierdzenie, że hetmanom powinno się przywrócić pełnię władzy. „Wydaje mi się – pisał Czernyszew – że Jego Królewska Mość [Fryderyk II] dla ich [Polaków] uspokojenia uważa za konieczne przywróce-

²¹² Wcześniej w korespondencji Fryderyka II nie wybrzmiało to wprost, ale znaleźć można kilka miejsc, które wskazują, że król pruski gotów był wprowadzić swoje wojska do Rzeczypospolitej; o chęci wprowadzenia dodatkowych oddziałów pruskich na terytorium Gdańska zob. Fryderyk II do G. Benoîta, 13 VII 1768, PC 27, s. 251; o wprowadzeniu na prośbę Repnina oddziału pruskiego na Żmudź dla ochrony rosyjskich kurierów wojskowych z zastrzeżeniem, że gdyby w Petersburgu zapadła inna decyzja, Fryderyk II gotów jest oddział wycofać, zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 28 IX 1768, PC 27, s. 356; o umacnianiu wojsk pruskich na granicy z Rzeczpospolitą, zarówno jako odpowiedź na zbrojenia austriackie i saskie, jak i z powodu naruszeń granicy pruskiej przez oddziały barskie i rosyjskie (przy czy argumentacja zależała od tego, kto był odbiorcą informacji), i wysyłaniu pruskich patroli na polskie terytorium zob. Fryderyk II do G. Benoîta, 21 VI 1768 i do V. Solmsa, 21 VI, 10 IX i 21 XII 1768 oraz do J.F. Rohda, 31 VII i 15 IX 1768, a także do J.C. Maltzana, 3 VIII 1768, PC 27, s. 214–216, 277–278, 284–285, 324–325, 330–332, 524–526; por. A. Kamiński, *Prusy wobec konfederacji barskiej*, s. 40–43. O wojskowym kordonie na granicy polsko-pruskiej por. niżej, rozdz. 2, przyp. 116.

²¹³ Na temat reform sejmu konwokacyjnego ograniczających władzę hetmanów i podskarbich poprzez ustanowienie kolegialnych organów władzy wojskowej i skarbowej – komisji wielkich zob. W.T. Kisielewski, *Reforma ksiąząt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764*, Sambor 1880, passim; Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 140–152. O reformach podatkowych por. rozdz. 1, przyp. 174.

nie wszystkiego do dawnego stanu”²¹⁴. Widać zatem wyraźnie, że w rozmowie z wysłannikiem Katarzyny II król pruski uderzył nie tylko w modernizujące i usprawniające działanie państwa reformy Czartoryskich (co nie dziwi), ale także w dokonania sejmu repninowskiego. Rzecz jasna Fryderyk II nie pozwolił sobie na krytykę obwarowanych traktatem gwarancyjnym reform ustrojowych z 1767/1768 r. ani samego traktatu polsko-rosyjskiego. Jednak Czernyszew odniósł wrażenie, że król pruski domagał się przywrócenia dawnych rozwiązań ustrojowych (*jenes in den alten Zustand zurückzusetzen*). Jeśli oznaczałoby to przywrócenie stanu ustrojowego sprzed 1764 r., to można by to interpretować jako sugestię zniesienia owego traktatu (i gwarancji), a tym samym nowe otwarcie sprawy polskiej. Zwraca przy tym uwagę, że jako cel bezpośredniego ataku Fryderyk II obrał reformy fiskalne – wedle określenia Jerzego Łukowskiego – jedyne wartościowe osiągnięcia ostatniego sejmu²¹⁵, które były próbą ratowania dochodów skarbowych po tym, jak na skutek zatargu z Prusami i pod rosyjskim naciskiem na sejmie 1766 r. Rzeczpospolita została zmuszona do formalnego cofnięcia cła generalnego. Ten wątek koresponduje z zasygnalizowaną wcześniej nadzieją Fryderyka II na to, że Polska nie będzie w stanie szybko odbudować się gospodarczo po zniszczeniach wojny konfederackiej oraz z zainteresowaniem króla pruskiego sejmem ordynaryjnym 1768 r., na którym miano reformę podatkową dokończyć²¹⁶. Przy czym wyraźny jest także atak Fryderyka II na Stanisława Augusta, któremu sejm repninowski przyznał nadzwyczajne subsydium ze skarbu litewskiego. Widać zatem, że król pruski skrupulatnie czuwał nad tym, aby Rzeczpospolita nie zwiększyła dochodów skarbowych i tym samym nie miała szansy na wzmocnienie własnych sił i modernizację państwa, a jej władca na jakiegokolwiek możliwości skutecznego działania. Fryderyk II nie zaatakował jednak osobiście rosyjskiego nominata na polskim tronie – Stanisława Augusta, określając go mianem „dobrego człowieka” (*c'est un*

²¹⁴ „er, in Folge der Nachbarschaft, alle Gründe ihrer Unzufriedenheit kenne; der grösste Unwille rühre daher, dass auf dem letzten Reichstag zu Gunsten des Königs eine – er wisse nicht, welche – zwecklose Steuer beschlossen worden sei, die sich auf 6–700 000 belaufen könne, und weil den hohen Beamten die Macht, die ihnen zum Glanz diene, genommen sei. [...] Es schien mir, als ob Seine Majestät zu ihrer Beruhigung es für notwendig erachte und halte, jenes in den alten Zustand zurückzusetzen”, I. Czernyszew do Katarzyny II, 30 IX 1768, PC 27, s. 351–354.

²¹⁵ „During the Sejm [1767/1768], the sole positive achievements were limited to the reform of the currency [...] and the introduction of a new 10% excise on alcohol, the general *czopowe* and *szelężne*”, G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 63.

²¹⁶ Stanowiła to uchwała sejmu 1767/1768 r. pt. „Sejm ordynaryjny”, VL, t. 7, f. 633–634.

bon homme), ale wskazał, że źródłem zła jest przede wszystkim postawa Czartoryskich. Miało to zapewne dać do myślenia Katarzynie II.

Na odpowiedź na złożone za pośrednictwem Iwana Czernyszewa sugestie dotyczące reform w Rzeczypospolitej Fryderyk II czekać musiał do końca 1768 r., a więc do czasu, gdy pod wpływem zmian koniunktury międzynarodowej Rosja zaczęła modyfikować sposób rozmawiania z Prusami o sprawach polskich. W Petersburgu – jak można wnosić z relacji Solmsa – dokładnie odczytano intencje króla pruskiego w sprawie cofnięcia polskich reform i udzielono na nie wymijającej odpowiedzi. „Nie chce się raczej [w Petersburgu – D.D.] – pisał pruski dyplomata – żeby oni [Polacy] obniżyli podatki lub doprowadzili do zniesienia komisji wojskowych i skarbowych, dwóch punktów, które, jeśli Polakom uda się [je] przeprowadzić, mogą – moim zdaniem – być obojętne dla Rosji, ale zezwalając im [Polakom] na to, przyznano by otwarcie, że opracowano tutaj zły plan i podjęto niewłaściwe środki dla jego realizacji, co zaszkodziłoby chwale tych, którzy go opracowali”²¹⁷. Widać zatem wyraźnie, że Solmsowi dano znać, iż jakiegokolwiek, sugerowane z Berlina, ustępstwa w sprawach ustrojowych, objętych gwarancją, były w Petersburgu niemile widziane, choć – jak się wydaje – dopuszczano myśl o nich. Przy czym wyraźnie trzeba tu rozróżnić sprawy podatkowe i kwestie komisji wielkich. Niechęć do obniżania podatków mogła w rzeczywistości wynikać z powziętego w latach poprzednich przekonania, że duży niedobór w polskim skarbie może być kłopotem dla Rosji, która zmuszona jest finansowo ratować Stanisława Augusta²¹⁸. Być może sondowanie przez Fryderyka II kwestii zgody na cofnięcie pewnych fiskalnych uregulowań sejmu 1767/1768 r. było sprawdzaniem, czy aktualna jest zgłoszona w perspektywie sejmu jesiennego 1768 r. przez Katarzynę II zgoda na swobodne decydowanie przez Polaków w sprawach podatkowych²¹⁹. Jeśli tak odczytać poruszenie tej kwestii przez króla pruskiego, to odpowiedź, którą uzyskał, oznaczała po raz kolejny, że kwestii polskich podatków Rosja nie zamierzała omawiać z Prusami. Nieco podobnie rzecz wyglądała z komisjami wojskowymi i skarbowymi. Mimo że Solms słusznie antycypował rosyjskie *desintéressement* dla kwestii ich utrzymania bądź zniesienia,

²¹⁷ „On ne verrait pas volontiers qu'ils fussent déchargés des impôts, ou qu'ils obtinssent l'abolition des conseils de la guerre et du trésor, deux points qui, si les Polonais y réussissaient, pourraient, à mon avis, être indifférents à la Russie, mais en les leur accordant on conviendrait hautement, qu'on a fait ici un mauvais plan et qu'on a pris de fausses mesures pour l'exécuter ce qui blesserait la gloire de ceux qui l'on formé”, V. Solms, do Fryderyka II, 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187.

²¹⁸ Por. Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 82, 161; por. też wyżej, s. 48.

²¹⁹ Por. rozdz. 1, przyp. 174.

to jednak deklarację w tej sprawie przynieść miał dopiero rozbiór i plany nowej reformy ustrojowej w Rzeczypospolitej²²⁰. Na przełomie 1768 i 1769 r. Panin nie był skłonny do podejmowania dyskusji o komisjach wielkich, pozornie stojąc na gruncie ustaleń sejmu repninowskiego. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że już w początkach 1767 r., przygotowując interwencję w Rzeczypospolitej w związku z tzw. sprawą dysydencką, Katarzyna II i Panin gotowi byli uczynić z kwestii komisji wojskowych i skarbowych kartę przetargową w negocjacjach z Polakami²²¹. W kontekście omawianych tu rozmów może to oznaczać, że – niezależnie od przekonania Solmsa, iż sprawa ta, podobnie jak przywileje dysydentów, wchodzi w zakres polityki prestiżowej – w istocie była ona jedną z tych, które Panin świadomie wyłączał z obszaru negocjacji z Prusami i rezerwował do wyłącznej rosyjskiej decyzji.

²²⁰ O pozostawieniu bądź zniesieniu komisji wielkich jako karcie przetargowej w negocjacjach ze stroną polską nad ratyfikacją rozbioru zob. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 48–49, 63–64.

²²¹ G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 73.

ROZDZIAŁ 2

Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej w 1768 r.

Wojna rosyjsko-turecka – niezależnie od przyczyn jej wybuchu¹ – zmieniła sytuację międzynarodową. Trzeba więc zadać pytanie, jak rozpoczęcie konfliktu zbrojnego wpłynęło na stosunek Rosji i Prus do spraw polskich?

¹ 6 X 1768 Porta aresztowała posła rosyjskiego w Konstantynopolu Aleksieja Michajłowicza Obreskowa wraz z dziesięcioma osobami z jego otoczenia i – pomimo protestów pruskich i angielskich – osadziła więźniów w twierdzy Jedikule, co było tureckim sposobem wypowiedzenia wojny. Część badaczy wskazuje na zasadniczy wpływ zakulisowych działań francuskiej dyplomacji, która miała pchnąć bezwładnego politycznie sułtana Mustafę III do wojny, por. np. Sorel, s. 46–49 (twierdzenia tego badacza były wielokrotnie powielane przez późniejszych historyków); А.Н. Петров, *Война России с Турцией и Польскими конфедератами с 1769–1774 год*, t. 1: *Год 1769*, Санктпетербургъ 1866, s. 56–73, 82; W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 118–124, 127–128 (autor ten docenił także element samodzielnej polityki tureckiej); Kaplan, s. 104–105; H.M. Scott, *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge–New York 2001, s. 183–184; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 204; F. Tóth, *Un consul Français en Crimée à la fin des années 1760*, w: *La correspondance consulaire de Crimée du baron de Tott (1767–1770)*, wyd. F. Tóth, Istanbul 2014, s. 13–38. Natomiast A. Beer na podstawie pruskich doniesień dyplomatycznych zwrócił uwagę na własną inicjatywę Turcji, Beer, t. 1, s. 236–237. Również stosunkowo nowe badania Virginii H. Aksan dowartościowały samodzielną politykę turecką i obawy Porty przed postępującą zaborczością Rosji względem obszarów zasiedlonych przez kozaków zaporoskich i militaryzacją terenów tzw. Nowej Rosji oraz przybliżeniem się wojsk rosyjskich ku granicom tureckim w związku z konfederacją barską, eadem, *Ottoman Wars, 1700–1870. An Empire Besieged*, Harlow 2007, s. 138–142; w tym samym nurcie też: B.L. Davies, *The Russo-Turkish War, 1768–1774. Catherine II and the Ottoman Empire*, London–New York 2016, s. 12–13. Interesujący wątek wprowadził Wacław Mejbaum, zwracając uwagę na zaostrzenie stosunków rosyjsko-tureckich pod wpływem złożonej w Konstantynopolu w marcu 1768 r. buńczucznej rosyjskiej deklaracji, odrzucającej tureckie żądania w sprawie Rzeczypospolitej. Deklaracja ta powstała zanim jeszcze do Petersburga doszła wiadomość o zawiązaniu konfederacji barskiej, ale w momencie, gdy Panin był przekonany, że sprawy polskie kończą się dla Rosji sukcesem. Poza

Czy w związku ze zmianą sytuacji międzynarodowej w relacjach rosyjsko-pruskich pojawiły się jakieś nowe aspekty sprawy polskiej? Czy wybuch wojny pomógł Fryderykowi II uzyskać większy wpływ na rosyjskie decyzje dotyczące Rzeczypospolitej? Interesuje mnie także, czy źródła, na których opieram swój wywód, pozwalają potwierdzić bądź sfalsyfikować hipotezę rosyjskiego historyka Nikołaja D. Czeczulina, że wybuch wojny tureckiej z jednej strony uczynił Rosję bardziej skłoną do ustępstw w sprawie gwarancji oraz w kwestii dysydenckiej, a z drugiej – trwanie konfederacji barskiej podczas wojny przyniosło Petersburgowi także korzyści, pozwalając traktować Rzeczpospolitą jako zaplecze wojenne dla armii walczącej na Bałkanach przeciwko Turcji².

Rosyjskie przygotowania wojenne

Wojna z Turcją – wbrew temu, co twierdzą niektórzy badacze – nie była zaskoczeniem ani dla Rosji, ani dla jej pruskiego sojusznika³. Panin spodziewał się takiego obrotu sprawy co najmniej od marca 1768 r., gdy w Petersburgu uświadomiono sobie, że zawiązanie konfederacji barskiej wymusi na Rosji zaangażowanie militarne na terenie Rzeczypospolitej, które z kolei może poruszyć Portę⁴. W tym kontekście pojawił się, powracający wielokrotnie i ważny dla całokształtu polskiej polityki Petersburga w tym okresie, wątek francuski. W liście Panina do rosyjskiego rezydenta w Stambule Aleksieja Michajłowicza Obreskowa, z początków kwietnia 1768 r., wyraźnie wybrzmiała obawa przed tym, że Porta – podobnie jak to się stało z barskimi

tym badacz, polemizując z A. Beerem i A. Sorelem, wskazał, że pokojowe nastawienie Mustafy III od początku 1768 r. było tylko taktyczną zasłoną mającą umożliwić zaskoczenie Rosji, a lipcowy napad hajdamaków na Bałtę spowodował wydanie 7 VIII 1768 r. fetwy, która przesądziła kwestię wojny. Zdaniem Mejbauma do rozpoczęcia działań zbrojnych nie doszłoby, gdyby nie umacniająca wojenną determinację Porty polityka Wiednia, idem, *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918, s. 135, 140–147, 154–164.

² Н.Д. Чечулин, *Внешняя политика России в начале царствования Екатерины II. 1762–1774*, С. Петербургъ 1896, s. 300–304.

³ Mimo że już Czeczulin (ibidem, s. 293, 299 oraz przyp. 2) wskazał na źródłowe dossier dokumentujące przekonanie Katarzyny II i Panina, że wojna się zbliża, część badaczy do dziś twierdzi, że turecka deklaracja wrogości była dla Rosji zaskoczeniem, por. np. M.S. Anderson, *Great Britain and the Russo-Turkish War of 1768–74*, „English Historical Review” 69, 1954, s. 40; H.M. Scott, *The Emergence*, s. 184–185, 187 (który przyjął tu bezdyskusyjnie stare tezy A. Sorela i A. Beera). Jeśli zaś chodzi o Prusy, to już w lipcu i na początku sierpnia 1768 r. Fryderyk II spodziewał się wojny, Beer, t. 1, s. 233–234; Sorel, s. 48.

⁴ Por. rozdz. 1, przyp. 89 i 92.

spiskowcami – może ulec podszeptom dyplomatów francuskich, za wszelką cenę dążących do destabilizacji tej części Europy⁵. Pomimo pełnej świadomości zagrożenia zerwaniem pokojowych relacji z Turcją i obaw przed francuskimi intrygami nad Bosforem, Panin – o czym była mowa wyżej – nie wahał się przed dopuszczeniem wojsk rosyjskich pod samą turecką granicę dla zwalczania konfederacji. Skutek był taki, że już w maju deklaracje i zapewnienia składane przez rosyjskiego rezydenta spotkały się z wyraźną groźbą porzucenia przez Turcję polityki niemieszania się w konflikt rosyjsko-polski⁶. Oznaczało to, że co najmniej od późnej wiosny 1768 r. w Petersburgu musiano przygotowywać się na różne warianty rozwoju sytuacji, a jednym z nich niewątpliwie była wojna. Mobilizację wojskową na potrzeby konfliktu z Turcją rozpoczęto w październiku 1768 r.⁷, jeszcze zanim w pierwszych dniach listopada do Petersburga dotarła wiadomość o tureckiej deklaracji wrogości⁸, przygotowywania zaś dyplomacji do działania w zmienionych warunkach podjęto nawet wcześniej. Świadczy o tym zaordynowana przez Panina w lipcu 1768 r. wymiana wszystkich szyfrów, którymi rosyjska służba

⁵ N. Panin do A. Obreskowa, 26 III/6 IV 1768, SIRIO 87, s. 61–66; stąd przyznanie Obreskowowi specjalnego funduszu korupcyjnego na zwalczanie francuskich wpływów nad Bosforem i nadzieja, że uda się załagodzić antyrosyjskie nastroje w Turcji, G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Roma 1977, s. 104; Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 299.

⁶ Kaplan, s. 99–100.

⁷ O rozpoczęciu przygotowań wojennych i mobilizacji w połowie października 1768 r. mowa jest w liście do Repnina, którego autorem był zapewne Z. Czernyszew, [Z. Czernyszew?] do N. Repnina, 30 X/10 XI 1768, SIRIO 87, s. 187–190. Niebawem też Solms przekazał informację o wyjściu rozkazów przygotowania magazynów i składów amunicji, decyzji o nowych zaciągach oraz utworzeniu trzech korpusów i postawieniu na czele tego, który wyruszy przeciwko Turcji, brata pierwszego ministra, generała Piotra Panina, V. Solms do Fryderyka II, 21 X/1 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 470; o pełnej mobilizacji i przygotowywaniu planów na wojnę zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 25 i 28 X 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 172–173v.

⁸ Polski rezydent Jakub Psarski w liście datowanym na 2 listopada podał wiadomość o dotarciu do Petersburga od dawna oczekiwanego kuriera znad Bosforu, ale informację o aresztowaniu Obreskowa sformułował jako niepotwierdzone przypuszczenie, a 5 listopada doniósł o rozprzestrzenianiu się tej informacji, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 2 i 5 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 173v–175; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925, s. 11, 12. Natomiast Solms informację o aresztowaniu Obreskowa podał w *post scriptum* do relacji z 8 listopada, sądzą więc, że dopiero owego dnia Panin poinformował go o przyjeździe kuriera i treści doniesień, V. Solms do Fryderyka II, 28 X/8 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 472. Z tego wynika, że w Petersburgu wiedziano o sprawie najpóźniej 2 XI 1768, a wiadomość – być może – początkowo traktowana była jako poufna.

dypłomatyczna w Europie posługiwała się niezmiennie od 1764 r.⁹ W sierpniu zaś Panin miał już pełną świadomość, że naruszenie granicy tureckiej przez wojska rosyjskie i spustoszenie Bałty wzmogło antyrosyjskie nastroje w Konstantynopolu, choć wobec Solmsa niezmiennie deklarował nadzieję, że do konfliktu nie dojdzie¹⁰. Dodajmy, że konflikt zbrojny nie był postrzegany przez samą Katarzynę II jako zły scenariusz. Carycy – jak na podstawie relacji osób wtajemniczonych w dworskie sekrety donosił Solms – „pomyśl wojny nie odstrasza [...] i w niej [tj. wojnie – D.D.] [...] dostrzega perspektywę [zdobycia] nowej chwały dla swego panowania i nie jest to dla niej w żadnym razie obojętne”¹¹. Obok chęci wzmocnienia prestiżu Katarzynie II nieobca była myśl o realizacji celu obecnego w rosyjskiej polityce od czasów Piotra I – opanowania terenów czarnomorskich. Solms będzie donosił o tym do Berlina u schyłku 1768 r.

W relacjach rosyjsko-pruskich jedną z pierwszych kwestii, które pojawiły się w związku z wybuchem wojny, był – po zadeklarowaniu przez Fryderyka II gotowości do współpracy i pośrednictwa w Konstantynopolu¹² –

⁹ 24 VII 1768 Panin zarządził przygotowanie nowych kluczy i dwa tygodnie później były one gotowe. Szyfry służące zarówno do kontaktów z petersburską centralą, jak i wzajemnej wymiany informacji pomiędzy ambasadami rozesłano do piętnastu najważniejszych rosyjskich placówek dyplomatycznych na kontynencie, m.in. Berlina, Drezna, Konstantynopola, Londynu, Paryża, Sztokholmu, Warszawy i Wiednia. Dodajmy, że pod koniec grudnia 1768 r. te same klucze wraz z całym sztabem przeszkolonych tłumaczy (w tym także języka polskiego) i szyfrantów otrzymał powołany na głównodowodzącego wojsk rosyjskich skierowanych przeciwko Turcji książę Aleksandr Michajłowicz Golicyn. *Post factum* o konieczności wymiany szyfrów, bezpośrednio wynikającej z zagrożenia wojną turecką, mówi datowany na 26 XII 1768 reskrypt Kolegium Spraw Zagranicznych, przywołany przez rosyjską badaczkę Tatianę A. Soboliewą. Przyjmuje ona, że rosyjska dyplomacja zmieniała klucze szyfrowe średnio co dwa lata. Zauważmy więc, że brak takiej zmiany pomiędzy 1764 i 1768 r. może być dodatkowym potwierdzeniem, że pierwsze lata funkcjonowania „systemu północnego” przyniosły rosyjskiej dyplomacji poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji politycznej w Rosji i wokół niej. Dopiero spodziewana wojna wymusiła nowe działania, eadem, *Тайнопись в истории России. История криптографической службы России XVIII–начала XX в.*, Москва 1994, s. 145, 149–150.

¹⁰ V. Solms do Fryderyka II, 5/16 i 8/19 VIII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr. 455, 456.

¹¹ „que l'idée d'une guerre ne répugne pas tant à Sa Majesté l'impératrice de Russie, et que dans celle-ci [...] elle aperçoit une perspective de nouvelle gloire pour son règne, à laquelle elle n'est aucunement indifférente”, V. Solms do Fryderyka II, 21 X/1 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr. 470. W podobnym tonie zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 25 X 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 172–173 – obie relacje powstały zanim do Petersburga dotarła informacja o aresztowaniu Obreskowa.

¹² Fryderyk II do V. Solmsa, 2 i 9 XI 1768, PC 27, s. 418–420, 431–432. Musiało

problem pruskiego zaangażowania w wojnę¹³. Ostatecznie przyjęto korzystniejszą z pruskiego punktu widzenia opcję wypłaty subsydiów i w związku z tym w rozmowach Panina z Solmsem wiele miejsca poświęcono ustalaniu szczegółów dostarczania pieniędzy do Rosji¹⁴.

Urealnienie perspektywy konfliktu zbrojnego z Turcją skłoniło Panina także do refleksji nad rolą Rzeczypospolitej w wojnie. Jeszcze w sierpniu 1768 r. minister przewidywał (a w zasadzie straszył Czartoryskich), że na wypadek konfliktu Rzeczypospolita stanie się teatrem działań zbrojnych, konfederatów traktować będzie się jak nieprzyjaciół, a scena polityczna pozostanie skłócona¹⁵. Dopiero jednak turecka deklaracja wrogości przyniosła doprecyzowanie tej koncepcji i kolejny powrót do pomysłu zawarcia z Rzeczpospolitą antytureckiego sojuszu, jeśli Stanisław August i Czartoryscy podejmą współpracę z Repninem. Wprawdzie w rozmowach z Solmsem problem ten stanął dopiero w grudniu 1768 r., sędzę jednak, że w Petersburgu był przedmiotem rozważań dużo wcześniej, o czym świadczy przywołana wyżej, a pochodząca z października 1768 r., wzmianka o sojuszu zawarta w instrukcji dla Repnina¹⁶. W grudniu zaś Solms relacjonował sprawę następująco: „Zgodnie z ogólnym systemem północnym – pisał – Rzeczypospolita powinna się w nim znaleźć, aby częściowo zastąpić, ale głównie w stosunku do Rosji, brak sojuszu z Austrią, o ile będzie przeciw Porcie Ottomańskiej”¹⁷. W tym fragmencie zawracają uwagę dwie

to być jednak wcześniej omawiane listownie z Solmsem, skoro już 2 listopada pruski dyplomata poinformował Psarskiego o zamiarach króla pruskiego zostania mediatorem w konflikcie tureckim, por. rozdz. 1, przyp. 5. W tym samym czasie Fryderyk II posłał do Zegelina polecenie, aby ten ofiarował Porcie pruskie pośrednictwo (*gute Officia*) w rokowaniach z Rosją, Sorel, s. 53.

¹³ Kwestia nurtowała Fryderyka II zanim dotarły do niego informacje o aresztowaniu Obreskowa. Już pod wpływem doniesień z Konstantynopola z początków września 1768 r. król pruski zaczął uważnie studiować sprawę swoich zobowiązań subsydiarnych, z niechęcią konstatując ich wysokość (480 tys. rubli rocznie), Fryderyk II do K.W. Finckenstein, 7 oraz 9 X 1768, PC 27, s. 374, 375–376; por. Stribny, s. 30.

¹⁴ Beer, t. 1, s. 267–268. Ostateczną zgodę w sprawie formy pruskiego wsparcia dla Rosji osiągnięto w styczniu 1769 r., por. V. Solms do Fryderyk II, 3/14 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 502 (w SIRIO 37, s. 213–214 opuszczono odnośny fragment); Fryderyk II do V. Solmsa, 1 III 1769, PC 28, s. 153.

¹⁵ N. Panin do N. Repnina, 12/23 VIII 1768, SIRIO 87, s. 151–153.

¹⁶ Por. rozdz. 1, przyp. 153.

¹⁷ „suivant le plan du système général du Nord, la République doit y entrer pour remplacer en partie, mais principalement relativement à la Russie, le manque de l’alliance de l’Autriche, en tant qu’elle serait contre la Porte Ottomane”, V. Solms do Fryderyka II, [25 XI/6 XII 1768, PC 27, s. 523–524. W tym fragmencie Solms posługuje się terminem „système général du Nord”, co najprościej byłoby tłumaczyć jako „plan generalny dla

sprawy. Po pierwsze Solms, zapewne pod wpływem Panina lub Salderna, jako członków „systemu północnego” postrzegał tylko te kraje, które odgrywały w tym układzie mniej lub bardziej podmiotowe role. W świetle tego dopiero upodmiotowienie Rzeczypospolitej w relacjach z Rosją poprzez zawarcie sojuszu oznaczałoby przejście państwa polsko-litewskiego ze sfery wyłącznej rosyjskiej dominacji do grona członków „systemu północnego”. Po drugie, sędzę, że przekazane przez Solmsa podkreślenie przez jego rozmówców dominującej roli Rosji – co zresztą było zgodne z omówioną we wstępie koncepcją „systemu północnego” – miało na celu pozbawienie pruskiego odbiorcy jakichkolwiek złudzeń, że istnieje możliwość powrotu do pomysłu trójstronnego sojuszu, którym Panin mamił Solmsa u schyłku sejmu repninowskiego. Na marginesie tych rozważań można pokusić się o jeszcze jedną refleksję. Otóż jeśli przyjąć – na co pozwalają źródła – że antyturecki sojusz z Rzeczpospolitą podnoszący ją do rangi partnera w „systemie północnym” był na początku wojny rosyjsko-tureckiej jednym z rozważanych w Petersburgu scenariuszy, to – wbrew opinii Władysława Konopczyńskiego – być może rację miał Stanisław August, po latach dopatrując się we współdziałaniu z Rosją przeciwko Turcji jedynej szansy dla swego państwa¹⁸.

Z tego samego okresu, co pierwsza wzmianka o możliwym sojuszu z Rzeczpospolitą pochodzi także refleksja Panina na temat środków, które miałyby doprowadzić do przywrócenia rosyjskiej kontroli nad Rzeczpospolitą w zmienionych warunkach politycznych. O ile rozważania o sojuszu, którymi minister podzielił się z Solmsem, dotyczyły niejako międzynarodowego położenia Rzeczypospolitej o tyle te o sposobie odzyskania kontroli odnosiły się do kwestii wewnętrznych państwa polsko-litewskiego i sprawy tej początkowo nie ujawniono pruskiemu dyplomacie. „Nasze położenie względem Turków – pisał rosyjski minister tuż po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Obreskowa – wymaga teraz, żeby Polska wedle naszego namysłu była podzielona na dwie części, z których jedna współdziałałaby z nami, reprezentując trzon narodu, a druga, złożona z przeciwników, służyłaby nam na różne sposoby, [a zwłaszcza] można by na jej rachunek

północy”, w istocie jednak chodzi tu o ogólne założenia „systemu północnego”. O tym, że należy to w ten sposób tłumaczyć przekonuje posługiwanie się podobnym językiem w innej depezy (por. rozdz. 1, przyp. 57), w której nie ma wątpliwości, że chodzi o układ sił, w centrum którego znajduje się sojusz rosyjsko-pruski, a więc o „system północny”, a przeciwwagą do niego jest południowy „pakt rodzinny”.

¹⁸ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 175; Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 129.

prorowadzić wojnę, ile się da”¹⁹. Pomysł Panina zakładał więc pod pretekstem pacyfikacji pogłębienie podziałów wewnętrznych w Rzeczypospolitej, tak aby antyrosyjsko nastawieni przeciwnicy, zapewne konfederaci, dostarczyli pretekstu do prowadzenia wojny na polskim terytorium i polskim kosztem. Jednocześnie powstać miało stronnictwo prorosyjskie na tyle szerokie, aby dawało złudzenie reprezentacji większości narodu i działało zgodnie z rosyjskimi interesami. W dalszej części wywodów Panin precyzował, że ów trzon narodu (*корпус нации*) miał składać sejm pacyfikacyjny, który w rzeczywistości przyczynić się powinien do rozerwania Rzeczypospolitej na dwie części. Dokonać się zatem miało to, czego nie udało się zrealizować na niedoszłym sejmie jesiennym 1768 r. W świetle wcześniejszych instrukcji dla Repnina można dodać, że owo współdziałanie z Rosją, którego oczekiwano od zgromadzonych na sejmie, oznaczało przyłączenie się do wojny tureckiej po stronie Rosji, czyli zawarcie sojuszu. Celem zaś nadrzędnym całej operacji było zabezpieczenie tyłów armii rosyjskiej walczącej przeciwko Porcie i stworzenie z polskiego terytorium logistycznego zaplecza działania dla tejże armii²⁰.

Tym samym minister po wybuchu wojny uznał dalsze trwanie antyrosyjskich niepokojów na terytorium Rzeczypospolitej za okoliczność korzystną, umożliwiającą bowiem swobodną wojskową penetrację kraju przez rosyjskie oddziały, w tym działające przeciwko Turcji. Jest to więc dowód źródłowy potwierdzający przywołane już twierdzenie Czeczulina, że wojna turecka uczyniła z konfederacji barskiej okoliczność dla Rosji korzystną. Jednak warunkiem *sine qua non* realizacji koncepcji stworzonej przez Panina było pozyskanie do współpracy tych, którzy będą skłonni sformować prorosyjski *корпус нации*, w tym tych, którzy dotąd pozostawali pokojowo nastawieni, a więc nie przystąpili do konfederacji barskiej. Środkiem zaś do realizacji tak nakreślonego celu – w przekonaniu ministra – miała być deklaracja objaśniająca zasady rosyjskiej gwarancji narzuconej Rzeczypospolitej na sejmie repninowskim. Pomysł owej deklaracji nie narodził się jednak w głowie Panina. Minister zaadaptował go jedynie do swoich celów.

¹⁹ „Положение наше с турками требует теперь, чтоб Польша в рассуждении нас разделена была на две части, из которых бы одна согласно действовала с нами и представляя корпус нации, а другая, состоя из противников, служила бы нам некоторыми способами и к самому произведению войны на счёт ея сколько можно будет”, N. Panin do N. Repnina, 29 X/9 XI 1768, SIRIO 87, s. 185–186.

²⁰ N. Panin do N. Repnina, 12/23 XI 1768, SIRIO 87, s. 205–208.

Pomysł deklaracji objaśniającej rosyjską gwarancję

W prowadzonych od sierpnia 1768 r., przed wieścią o wybuchu wojny, rozmowach z ambasadorem Repninem August Aleksander Czartoryski niezobowiązująco zasugerował możliwość ustępstw strony polskiej w sprawie dysydenckiej (proponując jednocześnie ograniczenie gwarancji tylko do praw wyznaniowych innowierców z 1768 r.) i udziału przywódców Familii w skutecznej pacyfikacji kraju. Miałaby się ona dokonać na sejmie nadzwyczajnym, który zebrałby się jeszcze zimą 1768/1769 r. Jednocześnie wojewoda ruski dużo bardziej stanowczo niż dotychczas domagał się zniesienia rosyjskiej gwarancji ustrojowej oraz przywrócenia stanu prawnego z końca 1766 r. (a więc likwidacji praw kardynalnych)²¹. Zatem wedle relacji Repnina jego rozmówca wybijał jako główny problem zagadnienia ustrojowe, spychając niejako na plan dalszy kwestię dysydencką²². Przy okazji jako honorowe wyjście zaproponował wydanie przez Katarzynę II deklaracji uznającej niepodległość Rzeczypospolitej²³. Wojewoda rzecz całą wyłożył Repninowi ustnie, a ambasador – wobec ostatnich porażek zapewne głodny sukcesu – przyjął ją jako gotowy plan i kurierem pchnął do Petersburga. Panin podchwycił ten pomysł i postanowił go wykorzystać do odtworzenia prorosyjskiego zaplecza w Rzeczypospolitej. Rezydent Psarski donosił, że pomysły księcia wojewody mają stać się fundamentem rosyjskich poczynań w Rzeczypospolitej, a sam August Aleksander Czartoryski głównym ich wykonawcą, któremu powierzy się utworzenie rekonfederacji²⁴.

Jednak narastające napięcie w relacjach rosyjsko-tureckich, a następnie wybuch wojny nie skłaniały polskich polityków do uległości względem Petersburga²⁵. Stanisław August widząc w wojnie „pomyślną odmianę”,

²¹ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 14; N. Panin do N. Repnina, 12/23 I 1769, SIRIO 87, s. 309–312.

²² Tę interpretację wypowiedzi Czartoryskiego powtórzono kilka miesięcy później w zasadniczej instrukcji dla Wołkońskiego, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 384–385.

²³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 151–153; Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 122. Przekazaną przez Repnina relację z rozmowy z A.A. Czartoryskim minister zrelacjonował Solmsowi, por. V. Solms do Fryderyka II, 11/22 XI 1768, SIRIO 37, s. 179–183.

²⁴ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 175–176; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 14.

²⁵ W tym czasie Psarski – pod wpływem Salderna – donosił m.in., że Panin będzie przekonywał Katarzynę II do rezygnacji z gwarancji praw kardynalnych (ustawodawstwo prodysydenckie jako kwestię prestiżową uznawał za nienaruszalne), w kolejnych listach przedstawiając rzecz niemal jako pewną. Sugerował do tego możliwość skutecznej

powrócił do ścisłej współpracy z Czartoryskimi (czy też ściślej, przywódcy Familii zacieśnili kontakty z królem²⁶), czego skutkiem było zaakceptowanie przez monarchę forsowanej przez wujów opcji zachowania neutralności w wojnie rosyjsko-tureckiej. Decyzje króla i Czartoryskich podjęte już po tureckiej deklaracji wrogości spowodowały wycofanie wojsk polskich ze współpracy z oddziałami rosyjskimi w zwalczaniu konfederacji barskiej²⁷. Nie doszło też do pożądanego przez Rosję wysłania polskiego przedstawiciela dyplomatycznego do Porty²⁸. Na marginesie można zauważyć, że było to dla Fryderyka II zaskoczeniem²⁹.

Mimo usztywnienia stanowiska dworu warszawskiego w sprawie współpracy wojskowej Panin chwycił się myśli o gotowości Czartoryskich do współdziałania w organizacji sejmu pacyfikacyjnego na przełomie 1768 i 1769 r., do złagodzenia polskiego stanowiska w sprawie dysydenckiej i – jak zaznaczył w rozmowie z Solmsem – skłonności do drobniejszych ustępstw w sprawach ustrojowych, tj. m.in. rezygnacji z żądania ograniczenia *liberum veto* na sejmach³⁰. *Nota bene* w zaistniałych okolicznościach Panin, stojąc niezmiennie na straży słabości ustrojowej Rzeczypospolitej, najbardziej obawiał się właśnie kolejnego ataku na *veto* ze strony Familii i słał do Warszawy ostrzeżenia, że jest to sprawa budząca bezpośrednie zainteresowanie mocarstw ościennych³¹.

mediacji brytyjskiej i duńskiej. Wszystko to niewątpliwie wpływało na usztywnienie stanowiska dworu warszawskiego, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 11, 18 i 22 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 176–177v, 179–180, 181–182v.

²⁶ „Książęta Czartoryscy zbliżenia do mnie szukali i jest to po części, ale WPan tego nie głoś, jak przyjedziesz, sam uznasz, że tak lepiej”, Stanisław August do F.K. Branickiego, 8 i 9 XI 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w roku 1768*, wyd. L. Gumplowicz, Kraków 1872, s. 149 (cytat), 152.

²⁷ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 151–153, 172; Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 122. Warto odnotować, że do Warszawy wiadomość o wybuchu wojny dotarła stosunkowo wcześniej, bo już 22 października pisał o tym Branicki znad tureckiej granicy, a po siedmiu dniach odwrotną pocztą otrzymał rozkaz powrotu do Warszawy, F.K. Branicki do Stanisława Augusta, 22 X 1768 oraz Stanisław August do F.K. Branickiego, 29 X 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 135–139.

²⁸ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 174.

²⁹ Fryderyk II do G. Benoîta, 4 XII 1768, PC 27, s. 490.

³⁰ V. Solms do Fryderyka II, 4/15 XI 1768, SIRIO 37, s. 176–178 (tu z błędną datą 3/14 XI), PC 27, s. 480–481; tenże do tegoż, 11/22 XI oraz 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 179–183, 186–187.

³¹ [Przewiduję, że (...) ci magnaci (Czartoryscy) będą chcieli skorzystać z obecnych okoliczności i swój zawsze trwały cel wprowadzenia większości głosów na sejmach ze

Tymczasem jednak na początku listopada 1768 r. – nie ujawniając swych obaw – rosyjski minister deklarował wobec Solmsa wiarę w dobre intencje Czartoryskich i ich uczciwość, a do Repnina pisał, że liczy na zbliżenie z przywódcami Familii ze względu na ich zaplecze polityczne i umiejętności kierowania sprawami państwowymi³². „Ci starcy [...] – konstatawał – są bardziej niż inni zdolni do kierowania sprawami i powinniśmy się starać na powrót ich ze sobą związać”³³. Brak alternatywy dla współpracy z Czartoryskimi był zatem głównym motywem kolejnej próby sięgnięcia po ich pomoc. Minister wspólnie z Saldernem, który – wedle doniesień pruskich – był głównym orędownikiem rozmów z Czartoryskimi i współautorem lub wręcz autorem projektu deklaracji, zapewniał o nadziei, że przygotowanie zamówionego „objaśnienia” gwarancji traktatowej otworzy drogę do ponownego nawiązania współpracy polskiego ośrodka władzy z Rosją. To – z kolei – będzie wstępem do organizacji sejmu pacyfikacyjnego, prorosyjskiej konfederacji czy choćby tylko zwołania Rady Senatu. Ostateczny wybór sposobu działania pozostawiono Repninowi, który miał się w tej sprawie porozumieć z Czartoryskimi. Jedynym zaleceniem Panina było jak najszybsze działanie³⁴. Widać zatem, że w listopadzie 1768 r. Rosji zaczęło się spieszyć, aby odzyskać kontrolę i uregulować (ale nie uspokoić) sytuację w Rzeczypospolitej. Z relacji Solmsa można też wnosić, że za pomysłem „objaśnienia” gwarancji stała również nadzieja, że Turcja zrezygnuje z podjęcia działań zbrojnych przeciwko Rosji, jeśli ta doprowadzi do unormowania spraw w Rzeczypospolitej³⁵.

Przy czym podkreślić trzeba – na co zwróciłam już uwagę – że Solmsowi, którego wprowadzono w negocjacje toczone przez Repnina w Warszawie, nie ujawniono koncepcji pogłębienia podziałów wewnętrznych w Rzeczypospolitej na dwa przeciwstawne obozy pod płaszczykiem pacyfikacji. Świadczy o tym brak jakiegokolwiek wzmianki na ten temat

zniesieniem *liberum veto* dla lepszego porządku w rządzie będą próbowali osiągnąć] „Я предвижу [...] что сии магнаты настоящим положением захотят воспользоваться и свой всегдашний вид введения большинства голосов на сеймах с истреблением либеро вето для лучшего в правлении порядка достигать стараться будут”, N. Panin do N. Repnina, 19/30 XI 1768, SIRIO 87, s. 210–212.

³² PS do N. Panin do N. Repnina, 29 X/9 XI 1768 oraz tenże do tegoż, 12/23 XI 1768, SIRIO 87, s. 186, 205–208.

³³ „Сии старики [...] способнее всех других к управлению дел, и нам надобно стараться опять их к себе присвоить”, N. Panin do N. Repnina, 12/23 XI 1768, SIRIO 87, s. 205–208.

³⁴ N. Panin do N. Repnina, 12/23 oraz 19/30 XI 1768, SIRIO 87, s. 205–208, 210–212; V. Solms do Fryderyka II, [4/15] XI 1768, SIRIO 37, s. 176–178.

³⁵ V. Solms do Fryderyka II, 11/22 XI 1768, SIRIO 37, s. 179–183.

w pruskiej korespondencji, gdzie wspomiano jedynie o skutecznej pacyfikacji. „Liczy się raczej – relacjonował pruski dyplomata kwestię planowanej deklaracji – na modyfikację ustępu o gwarancji, tylko po to, aby wyciągnąć ten polski cień ze stopy i doprowadzić do tego, żeby uspokojona Rzeczpospolita przyłączyła się po tym, pod przywództwem głównych rodzin w kraju, do Rosji, dla współdziałania przeciwko Turcji”³⁶. Na podstawie relacji Solmsa mogłoby się wydawać, że w Petersburgu dopuszczono możliwość jakichś realnych zmian w treści klauzul gwarancyjnych. Jednak ostatecznie – o czym piszę niżej – żadne zmiany nie zostały stronie polskiej zaproponowane. Sądzę więc, że zawarte w liście Solmsa sugestie pochodziły od Salderna (tu relacja nie daje jasnej odpowiedzi, który z rozmówców pruskiego dyplomaty sugerował możliwość zmian). Wydaje się bowiem, że entuzjastycznie nastawiony do Czartoryskich Saldern był bardziej skłonny do ustępstw względem strony polskiej, niż stojący na straży interesów (i prestiżu) imperium Panin, który musiał mieć decydujący wpływ na ostateczny kształt deklaracji. Nie można jednak wykluczyć, że i Paninowi nie zależało, aby odkrywać wszystkie karty przed Prusakami.

Warto także zauważyć, że nawet działając pod presją zbliżającej się wojny, Panin w rozmowach z Solmsem, a więc przedstawicielem władcy, na opinii którego Katarzynie II zależało, nie rezygnował z dyskursu odwołującego się do polityki prestiżowej, o czym świadczy kilkakrotne powracanie tej sprawy w relacjach pruskich dotyczących kwestii „objaśnienia”. Gotowy tekst rosyjskiej deklaracji minister określił jako sposób, który pozwoli zachować prestiż Katarzyny II i jednocześnie zadowolić Polaków³⁷. W sprawach szczegółowych Panin zwracał Solmsowi uwagę, że utrzymanie (rzekomo) objętych rosyjską gwarancją praw wyznaniowych innowierców będzie służyło utrzymaniu prestiżu Katarzyny II (*pour la gloire de l'impératrice*).

³⁶ „On compterait plutôt aux modifications sur le chapitre de la garantie, seulement pour se tirer cette épine de la Pologne du pied et pour obtenir que la République pacifiée se joigne après cela, sous la conduite des principales familles du pays, à la Russie, pour agir ensemble contre les Turcs”, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 474 oraz SIRIO 37, s. 176–178 (tu fragment ten jest w nieco zmienionej stylistycznie formie). Podobnie o gotowości do ustępstw (*relâcher*) w sprawie gwarancji Solms pisał jeszcze u schyłku 1768 r., V. Solms do Fryderyka II, 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187.

³⁷ [(Panin) szczyli się, że znalazł przez ten środek (tj. „objaśnienie”) sposób zachowania chwały swojej władczyni i jednocześnie zadowolenia Polaków] „Il se flatte d'avoir trouvé par ce moyen un expédient de conserver la gloire de sa souveraine et de contenter en même temps les Polonais”, V. Solms do Fryderyka II, 11/22 XI 1768, SIRIO 37, s. 179–183.

Nawiązując do braku alternatywy dla Czartoryskich, na marginesie warto jeszcze odnotować, że w trakcie listopadowych rozmów z pruskim posłem o planach pacyfikacji Rzeczypospolitej pierwszy minister skarżył się na nieudolność (*insuffisance*) dotychczasowych współpracowników, mając zapewne na myśli byłych konfederatów radomskich. Jednocześnie informował dyplomate, że zlecił Repninowi poszukiwanie – poza kręgiem Familii – innych chętnych do kooperacji³⁸. Było to nawiązanie do zgłoszonego przez Repnina pomysłu pozyskania do współpracy z Rosją szlachty (*мелкого дворянства*), a nie – jak dotychczas działano – magnaterii, jako sposobu na zapewnienie sobie nowego zaplecza politycznego³⁹. Postulat ten zostanie również później wyartykułowany w dobie pierwszego rozbioru⁴⁰. Wydaje się, że z jednej strony wynikał on z rozczarowania radomianami-magnatami, którzy w znacznej liczbie przedzierzgnęli się w barzan, z drugiej zaś – w doraźnej perspektywie – świadczył o asekurowaniu się na wypadek, gdyby Czartoryscy i Stanisław August jednak nie zdecydowali się na pełny powrót do współpracy z Repninem.

W końcowym kształcie deklaracja, którą przygotowali Panin i Saldern, była w gruncie rzeczy ostatnią próbą ratowania sytuacji w Rzeczypospolitej bez dokonywania istotnych korekt w dotychczasowej polskiej polityce Petersburga. „Tchnący bizantyjską obłudą” (wedle określenia Władysława Konopczyńskiego) tekst zawierał jedynie oskarżenia pod adresem Francji i wezwania do współdziałania z Rosją. Wbrew wstępnym zapowiedziom Solmsa nie było w nim obietnicy ograniczenia czy rezygnacji z gwarancji ani też słowa o prawach dysydentów. Panin i Saldern zadowolili się stwierdzeniem, że (narzucona) gwarancja ma zabezpieczać uchwalone na ostatnim sejmie prawa kardynalne oraz polską niepodległość przed nieokreśloną bliżej stroną trzecią⁴¹. Nie sposób zatem zgodzić się z drugą częścią

³⁸ V. Solms do Fryderyka II, [4/15] XI 1768, SIRIO 37, s. 176–178. Warto na marginesie odnotować, że już w dobie sejmu 1767/1768 r. Panin (w depe szach z października 1767 r.) opowiadał się za porzuceniem współpracy ze stawiającymi opór rosyjskim żądaniom Czartoryskimi, Б.В. Носов, *Установление российского господства в Речи Посполитой. 1756–1768 гг.*, Москва 2004, s. 627.

³⁹ Repnin zgłosił ten pomysł w czerwcu 1768 r., ale wówczas w odpowiedzi Panin oświadczył, że kwestii nie przedyskutował jeszcze z Katarzyną II, N. Panin do N. Repnina, 30 VI/10 VII 1768, SIRIO 87, s. 100–101. Najwyraźniej w listopadzie sprawa ta została już zaakceptowana przez carycę.

⁴⁰ Por. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 59–61.

⁴¹ O deklaracji zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 153–155; o tym, że została wydana zbyt późno i nie przyniosła pożądanego skutku zob. П.В. Стерний, *Разделы*

przywołanego wyżej twierdzenia Nikołaja D. Czeczulina, że pod wpływem wojny tureckiej Rosja gotowa była ustąpić w kwestii gwarancji.

Pierwsze rosyjskie propozycje dla Berlina z listopada 1768 r.

Co ważne, w perspektywie przewidywanych rozmów Repnina z Czartoryskimi nad tekstem deklaracji, Panin za pośrednictwem Solmsa poprosił o wsparcie Benoîta⁴². Był to pierwszy moment, gdy – po odmowie współgwarancji z przełomu 1767 i 1768 r. – z Petersburga do Berlina popłynęła prośba i zarazem zachęta do współpracy w Warszawie. Solms doceniwszy znaczenie propozycji Panina, dostrzegł w niej szansę Fryderyka II na wejście w rolę partnera Rosji w sprawach Rzeczypospolitej⁴³. Nie czekając na dyspozycje z Berlina, samodzielnie podjął decyzję o przekazaniu prośby Panina bezpośrednio Benoîtowi⁴⁴. Co więcej, ośmielony, jak sądzę, zmianą tonu w sprawach polskich zaczął rozmawiać z ministrem jak równy z równym i jako główne źródła niepokoju w Rzeczypospolitej wskazał nadużycia popełniane przez wojska rosyjskie oraz bezwzględność działań Repnina. W chwili szczerości, a może tylko w potrzebie pozyskania pruskiej współpracy, Panin przyznał Solmsowi rację⁴⁵.

Fryderyk II otrzymawszy pierwszą wiadomość o tej ofercie w ostatnich dniach listopada 1768 r. z zadowoleniem skonstatował zmianę sposobu odnoszenia się Rosji do niego. Komentując sprawę w liście do brata, stwierdził, że Rosjanie „nigdy nie mówili językiem grzeczniejszym niż

Польша и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795, Москва 2002, s. 119; tekst deklaracji w: SIRIO 87, s. 201–204.

⁴² V. Solms do Fryderyka II, [4/15] oraz 11/22 XI 1768, SIRIO 37, s. 176–178, 179–183.

⁴³ [Wydaje mi się, że Wasza Królewska Mość zyskałaby przez to (tj. udział Benoîta w rokowaniach Repnina – D.D.) bardziej szczególny udział w tych negocjacjach, co mogłoby tylko przyczynić się do sukcesu, ponieważ sądzę, że (Polacy) są mniej uprzedzeni względem Waszej Królewskiej Mości niż wobec tego tu dworu (tzn. Rosji)] „Il me semble que Votre Majesté gagnerait par là une part plus particulière dans cette négociation, qui peut-être n'en réussirait que mieux, parceque je les crois moins prévenus contre Votre Majesté qu'ils ne le sont envers cette cour-ci”, V. Solms do Fryderyka II, [4/15] XI 1768, SIRIO 37, s. 176–178. Sądzę, że to właśnie zachęty Panina do współdziałania skłoniły Solmsa do ujawnienia Psarskiemu, że w zamian za przyczynienie się do pacyfikacji Rzeczypospolitej Fryderyk II spodziewać się będzie nabytków terytorialnych kosztem państwa polsko-litewskiego, por. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 2 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 173v–174v, cyt. wyżej, rozdz. 1, przyp. 5.

⁴⁴ V. Solms do Fryderyka II, 11/22 XI 1768, SIRIO 37, s. 179–183.

⁴⁵ Echa krytyki pod adresem Repnina znalazły się także w jednym z kolejnych raportów Solmsa, por. rozdz. 2, przyp. 65.

teraz⁴⁶. Król pruski skorzystał więc z propozycji Panina, wysyłając stosowne zalecenia do Warszawy⁴⁷, co – z kolei – spotkało się z zadowoleniem rosyjskiego ministra⁴⁸. Wykorzystując nadarzącą się okazję, Fryderyk II posunął się nawet o krok dalej, niż to sugerował rosyjski minister. Postanowił bowiem – tak jak to na początku listopada 1768 r. Solms zapowiedział Psarskiemu⁴⁹ – podjąć próbę ustawienia się w pozycji mediatora pomiędzy Rosją a Rzeczpospolitą. „Dlatego też – deklarował monarcha, relacjonując zalecenia dla Benoîta – chętnie skieruję wszystkie moje wysiłki, aby pośredniczyć w ugodzie pomiędzy nią [Polską] a Rosją”⁵⁰. Jednocześnie król pruski odniósł się sceptycznie do sugestii, że w sytuacji, która obecnie panowała w Rzeczypospolitej, ustępstwo Rosji mogłoby przynieść jakiegokolwiek efekty bez narażania jej na wrażliwość, że czyni je z powodu słabości, co tylko ośmieliłoby konfederatów. Sądził zresztą, że w istocie Katarzyna II nie jest gotowa na rezygnację z gwarancji i przywrócenie stanu prawnego sprzed 1764 r., a więc na realne ustępstwa. Przy czym sam – co nie może dziwić – uznawał kwestię modyfikacji gwarancji za kluczową (*un point essentiel*) – nie tylko dla usmierzania niepokoju w Rzeczypospolitej, ale także, a może przede wszystkim, ze względu na własne aneksyjne plany, których realizację istnienie owej gwarancji uniemożliwiało⁵¹. Tym samym wedle przekonań Fryderyka II, a niejako wbrew nadziejom Solmsa na skuteczną pacyfikację Rzeczypospolitej, jedyną realną zmianą, którą pociągnąć mogły za sobą rosyjskie oferty, byłaby redefinicja wzajemnych relacji Berlina i Petersburga w odniesieniu do spraw polskich. Sądzę, że pomimo pewnego sceptycyzmu Fryderyka II propozycja Panina została odczytana w Berlinie jako pozytywny sygnał i stała się jednym z bezpośrednich impulsów, które pchnęły króla pruskiego do oficjalnego złożenia w połowie grudnia 1768 r. propozycji odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego.

⁴⁶ „jamais ils n'ont tenu un langage plus poli qu'à présent”, Fryderyk II do ks. Henryka, 3 XII 1768, PC 27, s. 485–486.

⁴⁷ Fryderyk II do V. Solmsa oraz do K.W. Finckensteina i E.F. Hertzberga, 30 XI 1768, oraz tenże do G. Benoîta, 30 XI i 7 XII 1768, PC 27, s. 481–485, 501–502. Akceptacja pruskich ministrów gabinetowych dla rosyjskich planów zob. K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 10 XII 1768, SIRIO 37, s. 183.

⁴⁸ V. Solms do Fryderyka II, 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187.

⁴⁹ Por. rozdz. 1, przyp. 5.

⁵⁰ „j'emploierais, par conséquent, avec plaisir tous mes efforts pour moyenner un accommodement entre elle et la Russie”, Fryderyk II do V. Solmsa, 30 XI 1768, PC 27, s. 482–483.

⁵¹ Kaplan, s. 107–108; Fryderyk II do V. Solmsa, 30 XI oraz 7 XII 1768, PC 27, s. 481–483, 498–499.

Sprawy polskie na forum rosyjskiej Rady Państwa w listopadzie 1768 r.

Część badaczy podkreśla – i nie sposób się z tym nie zgodzić – że wybuch wojny z Turcją oznaczał kryzys „systemu północnego”, mającego gwarantować Rosji m.in. dominację i pokój, i spowodował wyraźne zachwianie – jak wskazałam już wcześniej nieco nadwątlonej – pozycji Panina⁵². Wedle relacji Solmsa rosyjska opinia publiczna (co w praktyce oznaczało petersburską elitę władzy) pośrednio obarczała ministra i jego polską politykę winą za wybuch wojny⁵³. Widocznym przejawem osłabienia pozycji Panina było zorganizowanie przez Katarzynę II na wieść o tureckiej deklaracji wrogości stałego grona doradców, których zadaniem było kolegialne pokierowanie polityką zagraniczną imperium, a nade wszystko namysł nad strategią wojenną. Rada, która rozpoczęła swe obrady 15 listopada 1768 r., w styczniu następnego roku ukonstytuowała się formalnie w Radę Państwa⁵⁴. Zorganizowanie stałego grona doradczego, który to pomysł w początkach panowania Katarzyny II skutecznie udało się Paninowi storpedować, a do urzeczywistnienia którego w listopadzie 1768 r. musiał przyłożyć rękę, do pewnego stopnia u progu wojny tureckiej odebrało mu dotychczasowy monopol na kierowanie polityką zagraniczną. Jednocześnie wzmocniło pozycję takich jego konkurentów, jak Zachar Czernyszew czy Grigorij Orłow, którzy – wedle świadectwa Solmsa – niejednokrotnie tworzyli wspólny front przeciwko Paninowi⁵⁵. To oni, ku niezadowoleniu pierwszego ministra, uzyskali decydujący głos w sprawie przygotowań wojennych⁵⁶. Jednak obecność w Radzie wszystkich najbliższych, a zarazem najbardziej wpływowych ludzi

⁵² D.L. Ransel, *The Politics of Catherinian Russia. The Panin Party*, New Haven 1975, s. 196–197; I. de Madariaga, *Russia*, s. 205.

⁵³ V. Solms do Fryderyka II, 18/29 XI 1768, SIRIO 37, s. 184.

⁵⁴ W pierwszym, nieformalnym składzie rady znaleźli się, poza Paninem, jego brat, generał Piotr Iwanowicz Panin, Zachar Grigorjewicz Czernyszew, Grigorij Grigorjewicz Orłow, wicekanclerz Aleksandr Michajłowicz Golicyn oraz jego imiennik generał Aleksandr Michajłowicz Golicyn, Michaił Nikiticz Wołkoński, Kirył Grigorjewicz Razumowski, Aleksandr Aleksiejewicz Wiaziemskij, *Архив Государственного Совета*, t. 1: *Совет в царствование императрицы Екатерины II. 1768–1796 гг.*, cz. 1, Санкт-петербург 1869 (dalej: *Архив*), s. I–X, 1–18 (protokoły pierwszych 10 posiedzeń z 1768 r.).

⁵⁵ V. Solms do Fryderyka II, 26 XII/6 I 1769, SIRIO 37, s. 190–194.

⁵⁶ Solms donosił m.in. o niezadowoleniu pierwszego ministra z powodu pominięcia gen. Piotra Panina przy nominacji na głównodowodzącego armią rosyjską skierowaną przeciwko Porcie i związanym z tym konflikcie pomiędzy Paninem a Z. Czernyszewem, którzy spierają się także w innych kwestiach wojennych, V. Solms do Fryderyka II, 26 XII/6 I 1769, SIRIO 37, s. 190–194.

z kręgu Katarzyny II spowodowała, że żaden z nich nie mógł zmajoryzować pozostałych, a dominująca pozycja władczyni pozostała niezachwiana. Caryca, świadomie łagodząc spory pomiędzy najważniejszymi doradcami i jednocześnie nie likwidując pól konfliktu, utrzymywała swoje polityczne otoczenie w stanie pewnego napięcia⁵⁷. W Radzie Panin grał wprawdzie pierwsze skrzypce, ale sformalizowanie tego grona zmuszało go do liczenia się z innymi, a także narażało niejednokrotnie na otwartą krytykę w obecności władczyni⁵⁸. Pomimo tego Solms i Psarski ślali do Berlina i Warszawy zapewnienia, że Katarzyna II – mimo nieprzychylnych głosów – nadal darzy Panina zaufaniem i łaską, a jakakolwiek sprawa, zanim stanie na forum nowej Rady, jest omawiana pomiędzy władczynią a ministrem⁵⁹. Jednak fakt, że niemal jednobrzmiące informacje na temat położenia, w którym znajdował się pierwszy minister, popłynęły do Berlina i Warszawy może świadczyć o tym, że to on sam starał się wzmocnić swą pozycję w oczach obcych dyplomatów; pozycję – dodajmy – jednak nieco osłabioną utworzeniem Rady.

W nowo powstałym gremium od początku widać było dwutorowość koncepcji prowadzenia polskiej polityki. W głosie, który 17 listopada 1768 r. wybrzmiał na tym forum, a w którym Władysław Konopczyński dopatrywał się koncepcji Zachara Czernyszewa z 1763 r.⁶⁰, padła odpowiedź na pytanie Katarzyny II (pochodzące – jak notuje protokół – od Grigorija Orłowa) o to, jakie korzyści powinna przynieść Rosji wojna (z konfederatami) w Polsce. Choć zanotowana w protokole odpowiedź, że celem jest „ze strony Polski ustanowić takie granice, które nigdy nie zakłóciłyby spokoju”, jest anonimowa, to krakowski badacz powiązał ją z koncepcją „zaokrąglenia” granic z okresu ostatniego polskiego bezkrólewia⁶¹. Jest to hipoteza wielce prawdopodobna, jednak – jak sądzę – nie tylko któryś z politycznych rywali Panina mógł ją wypowiedzieć na owym listopadowym posiedzeniu. Albowiem „dogodniejsze zaokrąglenie granic”, czyli ten sam wynik wojny z Turcją, która

⁵⁷ O moderowaniu nastrojów w gronie najbliższych współpracowników (tu głównie chodziło o Panina i Czernyszewa), a zarazem utrzymywaniu dominującej pozycji Panina, zob. V. Solms do Fryderyka II, 26 XII/6 I 1769, SIRIO 37, s. 190–194.

⁵⁸ O radzie i krytyce polityki Panina zob.: Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 300; D.L. Ransel, *The Politics*, s. 196–197; I. de Madariaga, *Russia*, s. 205–206; H.M. Scott, *The Emergence*, s. 191.

⁵⁹ V. Solms do Fryderyka II, 18/29 XI 1768, SIRIO 37, s. 184. Polski rezydent sformułował swoją opinię już po sformalizowaniu kształtu Rady, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 7 IV 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 221v–227; por. uwagi Solmsa o Paninie: rozdz. 2, przyp. 65.

⁶⁰ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 66.

⁶¹ „со стороны Польши утвердить такие границы, которые бы навсегда спокойствие не нарушали”, *Архив*, s. 7.

w zamian za część polskiego Podola bardziej będzie skłonna do zakończenia wojny z Rosją, przedstawił Panin jako możliwe rozwiązanie w *post scriptum* do datowanej na 28 października 1768 r. instrukcji dla Repnina, będącej odpowiedzią na pierwsze doniesienia o nieustępliwości Czartoryskich podczas rozpoczętych w sierpniu rozmów o warunkach pacyfikacji⁶². Czy zatem pierwszy minister, zirytowany postawą przywódców Familii i króla polskiego, co widać po tonie listu do Repnina, zaczął mówić (i myśleć?) jak Czernyszew? Tego nie można wykluczyć, choć podkreślić wypada, że instrukcja dla Repnina powstała zanim do Petersburga napłynęła informacja o aresztowaniu Obreskowa. Zatem rozważania z końca października miały jeszcze charakter teoretyczny i służyć miały przede wszystkim dostarczeniu ambasadorowi argumentów (narzędzi do straszenia) do rozmów z Czartoryskimi. Poza tym, co warto podkreślić, w dyskursie o „zaokrągleniu” nie pojawiły się sojusznicze Prusy, a Paninowskie „zaokrąglenie” najwyraźniej nie było sprzeczne z nienaruszalnością rosyjskiej gwarancji, której potrzebę zachowania minister podkreślał. Z protokołów zaś Rady wyraźnie widać, że *gros* doraźnych działań ministra szło w kierunku uspokojenia sytuacji w Rzeczypospolitej na dotychczasowych zasadach. Sądzę, że istotniejsze od tego, czy Panin zaczął poważnie myśleć o „zaokrągleniach” granic było to, że w rosyjskich wypowiedziach znów równie głośno jak w 1763 r. wybrzmiały stwierdzenia, które – jeśliby miały się przerodzić w czyn – oznaczałyby rezygnację ze świeżo oktrojowanej gwarancji terytorialnej, na co *nota bene* czekały Prusy.

Tymczasem to właśnie dotychczasowa polska polityka Panina stała się przedmiotem głównej fali krytyki na forum Rady i wywołała formułowane pod adresem szefa Kolegium Spraw Zagranicznych oskarżenia o doprowadzenie do wybuchu konfliktu z Turcją. 25 listopada 1768 r. przyszedł rosyjski ambasador w Warszawie, Michaił Nikiticz Wołkoński, zaatakował Panina, domagając się wyjaśnień, jak przebiegają przygotowania wojenne na gruncie międzynarodowym i czy Rosja ma jakichkolwiek sojuszników, na których może liczyć; pytanie zawierało sugestię podważającą wartość sojuszu z Prusami. Wystąpienie Wołkońskiego było wstępem do głosu Grigorija Orłowa, który indagował Panina o przyczyny, dla których Rzeczpospolita obróciła się przeciwko Rosji. Zmusiło to pierwszego ministra do złożenia wyjaśnień. W ich trakcie Panin zaprezentował zamówioną przez Czartoryskich, a przedyskutowaną z Solmsem i wysłaną trzy dni wcześniej do Repnina deklarację, która – jak zapewniał minister – miała przyspieszyć

⁶² W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 65–66.

nastanie spokoju w Rzeczypospolitej⁶³. Dalszych szczegółów dyskusji o „objaśnieniu” w protokole brak⁶⁴.

Echa krytyki pod adresem Panina w Radzie Państwa 25 listopada można wyczytać także w raporcie Solmsa. Dyplomata nie wspomniał wprawdzie o dyskusji w gronie carskich doradców, ale ogólnikowo rozważał, że Katarzyna II nadal jest przywiązana do Panina, a wybuchu wojny nie można uznać za winę ministra, którą może być natomiast nadmierne zaufanie do Repnina i zbyt powolne działanie⁶⁵. Zatem krytyczne tony musiały w Petersburgu odbijać się dość szerokim echem.

⁶³ *Архив*, s. 11; inne ataki Wołkońskiego na Panina, w: *ibidem*, s. 13–14; С.М. Соловьёв, *История России с древнейших времён*, t. 28, Москва 1878, s. 600; Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 300; П.В. Стегний, *Раздель Польши*, s. 121. Konopczyński poza Orłowem wśród krytyków Panina na forum Rady wymienił także Rumiancewa i Golicyna, przytoczył też saskie doniesienie o tym, że „Panin napastowany zemdłał na posiedzeniu Rady”, *idem*, *Konfederacja*, s. 176. Н.Н. Каплан zapisy protokołu posiedzenia z 25 XI 1768 zinterpretował jako zapowiedź Panina przedstawienia w krótkim czasie projektu pacyfikacji Rzeczypospolitej. Jest to nieuprawniona nadinterpretacja zapisu, w którym mowa jedynie o tym, że Panin oczekuje z Rzeczypospolitej odpowiedzi na swoją deklarację, por. Каплан, s. 107; I. de Madariaga, *Russia*, s. 205.

⁶⁴ W lutym 1769 r. dalekie echa krytyki Wołkońskiego zostały odnotowane przez polskiego rezydenta w Petersburgu, który wcześniej, w listopadzie 1768 r., donosił o ochłodzeniu relacji Panina z Katarzyną II (J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 175–176). Psarski donosił, że na forum Rady przyszedł ambasador w porozumieniu z Orłowami i wicekanclerzem Golicynem domagał się, aby Rosja porzuciła Rzeczpospolitą i skoncentrowała się na obronie własnych granic, prowadząc jedynie działania defensywne wobec Turcji. Przy czym jako powód do tych twierdzeń Psarski podał argumenty o braku gotowości do organizacji rekonfederacji oraz oddania Rosjanom Kamieńca przez Rzeczpospolitą. Wyraźnie Psarski nałożył tu na siebie dwie sprawy, tj. dyskusje w radzie oraz rosyjskie niezadowolenie z negocjacji wokół rekonfederacji i oddania Kamieńca, które Repnin prowadził w Warszawie w grudniu 1768 – styczniu 1769 r. Sądzę bowiem, że gdy sprawy odmowy wydania Kamieńca i utworzenia rekonfederacji dyskutowane były na forum Rady Państwa, Wołkoński – który zasiadał w radzie tylko do grudnia 1768 r. – nie był już jej członkiem, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 24 II 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 215–215v; por. też S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 53. Dodać warto, że także w wielu późniejszych relacjach Psarskiego mowa jest o napięciu pomiędzy Paninem a Golicynem podczas dyskusji na temat spraw polskich i tureckich, co świadczy o stałym, utrzymującym się konflikcie w łonie doradców Katarzyny II, zob. np. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 30 V 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 242–243.

⁶⁵ [Jeśli to byłaby jego wina, to może wynikać z nadmiernego zaufania, które miał do księcia Repnina, a być może czasem z braku aktywności i szybkości (działania)] „S’il y a eu de sa faute, elle peut venir du trop de confiance qu’il a eu prince Repnin, peut être aussi avoir manqué quelquefois d’activité et de promptitude”, V. Solms do Fryderyka II, 14/25 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 478.

Fiasko rokowań w Rzeczypospolitej u schyłku 1768 r.

Przesłana do Warszawy deklaracja objaśniająca, która nie zawierała oczekiwanych przez Czartoryskich ustępstw, nie mogła przynieść pożądanego skutku, a zawarte w niej wezwanie do współdziałania z Rosją przeciwko obcym intrygom pozostało bez echa⁶⁶. Rzecz z góry skazana była na niepowodzenie, o czym świadczy odnotowana w dziennikach Stanisława Lubomirskiego reakcja grona doradców Stanisława Augusta, a w szczególności wojewody ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego, na wieść o tym, że Repnin sugestie wojewody ubrał w formę planu działania i posłał do Petersburga⁶⁷. Księcia wojewodę wyraźnie zaniepokoiły doniesienia rezydenta Psarskiego, że Panin poważnie potraktował sugestię „objaśnienia” i zamierza samego Czartoryskiego obciążyć odpowiedzialnością za realizację planu. Domagano się więc od Stanisława Augusta, aby w liście do Psarskiego wyjaśnił, że bez ustępstw Katarzyny II w kwestii praw innowierców, zgody na przywrócenie stanu prawnego z 1766 r. oraz austriackiej mediacji nie może być mowy o współpracy i utworzeniu rekonfederacji. Ta, jeśli miałyby powstać, mogłyby mieć wyłącznie charakter pacyfikacyjny, a i to był scenariusz, na który w Warszawie niechętnie patrzono. Rezydent winien te wyjaśnienia przekazać Saldernowi. Kolejne doniesienia Psarskiego z listopada mogły dwór warszawski napawać pewną nadzieją i utwierdzać w oporze, jako że rezydent początkowo w formie sugestii, a potem już bardziej stanowczo donosił o rosyjskich ustępstwach w sprawie gwarancji, „byłe tylko interes dysydentów z honorem imperatorowej był utrzymany”⁶⁸. Warto zwrócić tu uwagę, że prowadzony w Petersburgu dyskurs wokół sprawy dysydencji z Psarskim, podobnie jak ten z Solmsem, odwoływał się do argumentów z zakresu polityki prestiżowej, abstrahując niejako od kwestii politycznych. Fałszywe nadzieje na rosyjskie ustępstwa budowane były przez polskiego

⁶⁶ O warszawskich rozmowach z Czartoryskimi zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 153–155, 172–174; o rosyjskiej deklaracji, a także negocjacjach Repnina zob. Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z 26 I 1769], w: *Correspondance*, s. 162–163.

⁶⁷ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 14–17.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 16 (tu cyt.), 18; por. rozdz. 2, przyp. 25. Echa nadziei na zniesienie gwarancji i ustępstwa w tzw. sprawie dysydencji fundowanej zapewne na tych doniesieniach znalazły się w memoriale złożonym na dworze w Wiedniu przez królewskiego brata, Andrzeja Poniatowskiego, *Andrzej Poniatowski, «Mémoire touchant les affaires de Pologne présenté à l'empereur ce 18 décembre 1768»*, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, wyd. J. Bajer, Warszawa 2020, s. 181–183; por. też *Stanislas-Auguste à Kaunitz, sans date [début 1769], lettre ostensible*, w: *ibidem*, s. 183–184.

rezydenta na podstawie rozmów z Saldernem, który był głównym politycznym partnerem Psarskiego, a zarazem – o czym wspomniałam wyżej – zdecydowanym zwolennikiem porozumienia z Czartoryskimi. Nadzieje rosyjskich ustępstw w sprawie gwarancji tak ośmieliły doradców Stanisława Augusta, że w odpowiedzi domagali się wysłania Psarskiemu polecenia, aby podniósł kwestię odwołania skompromitowanego ambasadora rosyjskiego i zastąpienia go kimś innym. Chcieli ponadto deklaracji ustępstw w sprawach dysydenckich i zgody na mediację, okiełznania samowoli wojsk rosyjskich i wynagrodzenia poczynionych przez nie szkód⁶⁹. Tamę żądaniu zmiany ambasadora postawił Stanisław August w imię nieantagonizowania Repnina i jego mocodawców, ostatecznie więc kwestii tej nie zalecono Psarskiemu⁷⁰. Niemniej jednak wskazane zamysły obrazują atmosferę, jaka panowała w warszawskim kręgu władzy i niewątpliwie dodatkowo utrudniała postawione przed Repninem zadanie doprowadzenia do porozumienia z Czartoryskimi. Warto jednak podkreślić, że w porównaniu z przywódcami Familii Stanisław August był bardziej ogłębny i starał się nie zaogniać stosunków z Rosją.

Fundowane na (sugestiach Salderna i) doniesieniach Psarskiego nadzieje przywódców Familii na rosyjskie ustępstwa 4 grudnia 1768 r. zostały skonfrontowane z przedłożoną przez Repnina propozycją deklaracji⁷¹. Nie pomogła zgoda na wprowadzenie kosmetycznych poprawek do tekstu, której udzielił Panin ambasadorowi⁷², ani nawet przyzwolenie na drobne zmiany w ustawach ostatniego sejmu⁷³. Lubomirski odnotował, że pierwsza reakcja króla na projekt rosyjskiego „objaśnienia” był przychylniejsza niż Augusta

⁶⁹ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 17, 19.

⁷⁰ Ibidem, s. 17–18.

⁷¹ Ibidem, s. 19.

⁷² N. Panin do N. Repnina, 12/23 XI 1768, SIRIO 87, s. 205–208; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 20.

⁷³ Podkreślając nadrzędność celu, którym było utrzymanie gwarancji w nienaruszonym kształcie, Panin dopuścił [różne zmiany w ostatniej konstytucji dla zadowolenia i uspokojenia nastrojów, takie jak podatki komisji wojskowej i tym podobne] „разные перемены последней конституции для удовольствия и успокоения духа, как например подати гетманской комиссии и тому подобные предметы”, N. Panin do N. Repnina, 19/30 XI 1768, SIRIO 87, s. 210–212. Przy czym nie jest jasne, które z postanowień sejmu 1767/1768 r. Panin miał na myśli, czy chodziło o konstytucję „Reparacja fortec i domów arsenalowych” (VL, t. 7, f. 651–652), czy może ustawy zwiększające płace w wojsku litewskim (ibidem, f. 822–823). Zwraca jednak uwagę fakt, że Panin wskazał na kwestie związane z funkcjonowaniem komisji wojskowych, co w perspektywie zamiaru pozyskania polskiego udziału w wojnie tureckiej można ostrożnie interpretować jako zgodę na jakieś usprawnienia w tym obszarze.

Aleksandra Czartoryskiego i samego autora pamiętników⁷⁴. Stanisław August miał być gotów do przyjęcia tekstu i wycofania żądania w sprawie dysydenckiej, aby tym samym nie przyczynić się do wstrzymania ogłoszenia rosyjskiej deklaracji. Relacja Lubomirskiego może wskazywać, że monarcha chciał odłożyć na plan dalszy kwestię wyznaniową, licząc na to, że deklaracja wpłynie na uspokojenie nastrojów w Rzeczypospolitej. Zatem *Pamiętniki* Lubomirskiego pozwalają ostrożnie wskazać, że być może w łonie polskiego obozu rządzącego istniały pewne różnice, a królowi bardziej niż Czartoryskim zależało na uspokojeniu wrzenia w kraju i gotów był za to płacić wyższą cenę współpracy z Rosją. Spośród najbliższych doradców monarchę wspierał w tym przede wszystkim brat Kazimierz Poniatowski, podkomorzy koronny, rywalizujący z wujami o dostęp do królewskiego ucha⁷⁵. Jednak wobec zdecydowanej postawy Czartoryskich monarcha nie podjął żadnych samodzielnych działań i przyjął ich stanowisko. W grudniu – pod wpływem doniesień Repnina o rzekomych francuskich planach detronizacji Stanisława Augusta⁷⁶ – król wspólnie z wujami bezskutecznie kołatał do Petersburga o „pożądane remedium”, czyli rosyjskie ustępstwa, które pozwoliłyby władcy odbudować zaufanie współobywateli i tym samym umożliwiły działania na rzecz pacyfikacji. Grudniowe listy do Katarzyny II i Panina odnoszące się do tej sprawy oficjalnie nie trafiły w ręce adresatów, gdyż ich doręczenie zablokował Saldern, uznając, że odwołania do możliwości pojednania króla z narodem są nie do przyjęcia dla Rosji. Jednak – jak zauważyła Zofia Zielińska – nie sposób przypuszczać, żeby ich treści nie znał Panin i Katarzyna II skoro Psarski dał oba pisma do czytania Saldernowi⁷⁷.

Uwzględniając sugestie Salderna, w styczniu 1769 r. ponad głową ambasadora monarcha ponownie próbował perswadować Katarzynie II i jej

⁷⁴ Pod datą 4 XII 1768: „W godzinę po konferencji przyjechał podkanclerzy kor[onny] [Jan Borch] z listem króla, donoszącym, że mu Repnin komunikował projekt deklaracji, i że ją znajduje dobrą, więc by nie nalegać na mollifikację dysydenatów, aby przez to nie zrazić i nie wstrzymać chęć Moskwy wydania deklaracji”, S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 19.

⁷⁵ Ibidem, s. 25; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 174; Z. Zielińska, *Poniatowski Kazimierz*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 448.

⁷⁶ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 24–25. Warto dodać, że Stanisław August sondował kwestię detronizacji w Petersburgu, za pośrednictwem Psarskiego, i uzyskał zapewnienie rezydenta, że w Rosji nikt nie myśli o pozbawieniu go tronu, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 3 III 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 216–216v.

⁷⁷ Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 123–124; eadem, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z 20 XII 1768], w: *Correspondance*, s. 158–159; Stanisław August do Katarzyny II, 20 XII 1768, Stanisława August do N. Panina, 20 XII 1768, ibidem, s. 159–161; J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 3 i 9 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 200, 202–205.

ministrowi nierealność formowania rekonfederacji bez rosyjskich ustępstw w sprawie gwarancji i dysydentów⁷⁸. Źródłem wiary w możliwość ustępstw strony rosyjskiej były raporty Psarskiego, który – pozostając pod wpływem Salderna – nieustająco donosił, że osiągnięcie porozumienia w toku negocjacji z mającą być utworzoną konfederacją (*corps de la nation*) będzie łatwe⁷⁹. *Nota bene* podczas przygotowywania treści styczniowego listu Stanisław August ujawnił się jako zwolennik rezygnacji z twardego, forsowanego przez doradców, ogólnie formułowanego żądania zmian w zakresie ustawodawstwa ostatniego sejmku. Zademonstrował przy tym pewien stopień niezależności od wujów, przeforsowując swoją wersję pisma do imperatorowej. Wujowie natomiast nie dopuścili do wysłania do Panina listów z wyjaśnieniami, które mogłyby osłabić wymowę przekazu skierowanego do carycy⁸⁰. Z kolei przywódca Familii próbowali przedstawiać swoje racje Saldernowi i Paninowi także poprzez Psarskiego, a więc z pominięciem Repnina⁸¹.

Wobec demonstrowanej jedności i oporu strony polskiej Repnin nie był w stanie przedstawić szczegółowego planu współdziałania z Czartoryskimi⁸². Na nic zdały się rozmowy prowadzone osobno ze Stanisławem Lubomirskim i Augustem Aleksandrem Czartoryskim, przy czym ten ostatni prezentował wobec ambasadora najbardziej zdecydowaną postawę⁸³. Sprawy nie ułatwiła także deklaracja Repnina, który stwierdził, że Katarzyna II nie zamierza ustępować w kwestii dysydenckiej. Przywódcy Familii twardo ponowili formułowane wcześniej warunki wstępne i jednoznacznie odmówili przyłożenia ręki do antybarskiej rekonfederacji, którą – jak się wydaje idąc za sugestią

⁷⁸ Stanisław August do Katarzyny II, 26 I 1769, tenże do N. Panina, 26 I 1769, *Correspondance*, s. 164–174, 178; por. też uwagi na temat korespondencji z 26 I 1769, rozdz. 3, s. 189–190, a zwł. przyp. 93.

⁷⁹ Po odrzuceniu przez Salderna treści królewskiej korespondencji z grudnia 1768 r., a przed powstaniem listów z 26 stycznia 1769 r. na dworze w Warszawie miano okazję zapoznać się z kilkoma listami Psarskiego, w których znalazły się takie właśnie sugestie, J. Psarski do Stanisława Augusta, 6 I 1769 oraz tenże do J. Ogrodzkiego, 9 i 10 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 200–206.

⁸⁰ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 39–42, 48 (tu o planowanych listach do Panina, w których król się „ekskurował”).

⁸¹ *Ibidem*, s. 27–28, 30–31.

⁸² [Pańską główną troską powinno być teraz jak najszybsze przygotowanie planu zorganizowania konfederacji i naszego porozumienia z Czartoryskimi w sprawie punktów, które mają być przez nią załatwione] „Ваше главнейшее попечение теперь должно и быт в том, чтоб как возможно скорее основать план для составления конфедерации и нашего с Чарторискими соглашения о тех пунктах, которые ею произведены быть имеют”, N. Panin do N. Repnina, 19/30 XI 1768, SIRIO 87, s. 210–212.

⁸³ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 19–21.

Repnina, że jest to rozwiązanie najlepsze – Panin zalecił pod koniec listopada. Strona polska w obawie przed formalnym uwikłaniem w wojnę turecką odmówiła również wysłania do Konstantynopola przedstawiciela dyplomatycznego, który – wedle przekazanych za pośrednictwem Psarskiego rosyjskich sugestii – miał zadeklarować, że Rzeczpospolita pozostaje w przyjaźni z Rosją. Posunięcie to w zamyśle Panina miało wytrącić Turcji argumenty o naruszeniu przez Rosję suwerenności Rzeczypospolitej⁸⁴, było więc elementem obmyślanego w Petersburgu planu pacyfikacji. Mimo starań Replin nie był też w stanie pozyskać do współpracy nikogo z opozycji⁸⁵.

W trakcie grudniowych rozmów ambasador stopniowo wyzbywał się złudzeń (jeśli jeszcze je miał)⁸⁶. Rozstrzygające spotkanie z Augustem Aleksandrem Czartoryskim na temat tekstu deklaracji skończyło się tym, że – zapewne nie bez wpływu retoryki używanej przez Panina – jako ostateczny argument ambasador rzucił groźbę „podziału królestwa”⁸⁷. Wypada zgodzić się z Konopczyńskim, który w owej groźbie widział przede wszystkim wyraz desperacji bankrutującego politycznie ambasadora. Dla Repnina rozbiór stawał się sposobem na uzyskanie przez Rosję zadośćuczynienia – dodajmy: także zemsty – za poniesione straty i kłopoty. Swoją zaś receptę dyplomata wpisał w datowany na 11 grudnia 1768 r. raport zawierający formalną prośbę o – skądinąd przesadzoną już w Petersburgu – dymisję z warszawskiej placówki⁸⁸. Jak sądzić można pod wpływem doniesień ambasadora, zirytowany Panin jeszcze w kwietniu 1769 r. straszył Psarskiego, że Rzeczpospolita jest zgubiona (*le Pays est perdu*), jeśli nie dojdzie do zawiązania żądanej przez Rosję konfederacji⁸⁹. Wyraźnie jednak trzeba powiedzieć, że czym innym były wykrzywane Czartoryskim i wylane na papier raportu frustracje politycznego bankruta, którym był w tym momencie Replin, a nawet desperackie

⁸⁴ Ibidem, s. 22–23.

⁸⁵ O nieudanych próbach zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 175–176.

⁸⁶ O zachwianiu predylekcji ambasadora do króla Stanisława Augusta zob. ibidem, s. 171; por. żale Repnina pod adresem króla o brak „poufałości” we wzajemnych kontaktach, S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 28.

⁸⁷ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 20.

⁸⁸ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 154–155; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 67. W podobny sposób, o wynagrodzeniu kosztem Rzeczypospolitej na wypadek przegranej wojny z Turcją pisał Replin 26 IV 1769, idem, *Konfederacja*, s. 178, przyp. 121. W odróżnieniu od Konopczyńskiego, Nosow poważnie potraktował raport Repnina z 30 XI/11 XII 1768, uznając go za pierwszy przejaw idei rozbioru Rzeczypospolitej, Б.В. Носов, *Барская конфедерация 1768–1772 годов и политика России на литовско-белорусских землях Речи Посполитой*, „Известия Смоленского государственного университета: ежеквартальный журнал” (Смоленск) 2019, 2 (46), s. 276.

⁸⁹ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 7 IV 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 221v–227.

postrachy Panina, a czymś innym daleka jeszcze od decyzji o uchyleniu gwarancji terytorialnej polityka Katarzyny II. Niemniej jednak doniesienie Psarskiego pokazuje, jak niepowodzenia Repnina wpływały na nastroje w rosyjskim ośrodku władzy.

Dodać warto, że ambasadorskie groźby dodatkowo straciły na sile, gdy 20 grudnia 1768 r., a więc zanim jeszcze Repnin wystosował formalną prośbę o zgodę na opuszczenie placówki, dotarła do Warszawy pierwsza informacja Psarskiego, że w Petersburgu zapadła decyzja o zmianie ambasadora⁹⁰. Po tej wiadomości – która nie mogła być zaskoczeniem⁹¹ – przywódcy Familii podjęli decyzję, aby przeczekać do przyjazdu następcy, a zarazem zacieśnić nadzór nad poczynaniami Stanisława Augusta, przejmując kontrolę nad królewską korespondencją z Psarskim oraz intensyfikując spotkania najbliższych doradców u boku monarchy⁹². Sądzę, że jednym z głównych powodów była wzmożona (zwłaszcza po odmowie Czartoryskich) presja Salderna na króla, aby zaangażował się w organizację rekonfederacji i obawa Czartoryskich, aby Stanisław August owej presji nie uległ. Pasem transmisyjnym dla nacisków płynących z Petersburga były raporty polskiego rezydenta, który sam pozostawał pod silnym wpływem doradcy Panina i niejednokrotnie ulegał sugestiom lub manipulacjom rozmówców⁹³. Podobną presję próbował wywierać na monarchę Repnin, sugerując zorganizowanie rekonfederacji

⁹⁰ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 26; J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 22 i 25 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 181–184.

⁹¹ O tym, że sam Repnin zapowiadał, iż zastąpi go Saldern, a on wybiera się na front, Stanisław August wiedział już na początku listopada, Stanisław August do F.K. Branickiego, 8 XI 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 149; por. rozdz. 4, przyp. 4.

⁹² W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 174. Przy okazji zalecono Psarskiemu, aby przyjazd nowego ambasadora, jak to tylko możliwe, przyspieszał; rezydent jeszcze w grudniu 1768 r. donosił o rychłym wyjeździe Michała Wołkońskiego do Warszawy i naciskach rosyjskiego ministerium w tej sprawie; powtarzał te zapewnienia w styczniu i lutym 1769 r., J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 20 i 23 XII 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 192–195v; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 32–33, 44–46, 52.

⁹³ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 33–35, 41 (raporty Psarskiego były jak „echo myśli Panina i Salderna”), 65 („ekspedycje jego [Psarskiego] duchem Panina były pisane”). Jedna z relacji Solmsa świadczy o tym, że Psarski bywał także poddawany presji pruskiego dyplomaty, który w tym zakresie – choć niechętnie, bo będąc przekonany, że to nie przystoi jego funkcji – spełniał życzenia Panina: [(Panin) Poprosił mnie, aby porozmawiał tutaj z jego (Stanisława Augusta) rezydentem, panem Psarskim, abym mu ze swojej strony zasugerował, czego dwór rosyjski domaga się od Jego Królewskiej Mości (króla) polskiego] „Il m'avait prié de parler ici à son résident, le Sr. de Psarsky, et de lui insinuer de ma part ce que la cour de Russie exigeait de Sa Majesté Polonoise”, V. Solms do Fryderyka II 17/28 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 578.

choćby i bez przywódców Familii, w zamian za co ambasador obiecywał aukcję polskiego wojska, zwiększenie królewskich wpływów i dochodów oraz „zapewnienie i ubezpieczenie” panowania Stanisława Augusta przez Katarzynę II. Ambasador łudził nawet w dalszej perspektywie, tj. po zawarciu rekonfederacji, możliwością ustępstw w tzw. sprawie dysydenckiej. Ponadto dyplomata na przemian groził rosyjską niełaską oraz dowodził nielojalności wujów⁹⁴. Nie dziwi więc, że Czartoryscy – niepewni twardości Stanisława Augusta – starali się ściślej kontrolować jego poczynania, wywierać na niego presję i nie tracić możliwości dezawuowania pomówień ambasadora⁹⁵. Owa kontrola monarchy wyraźnie nasiliła się od stycznia 1769 r., gdy Czartoryscy spodziewali się rychło nowego otwarcia w relacjach z Rosją oraz pozytywnej odpowiedzi na swe warunki⁹⁶. Mogło się wydawać, że strategia zdecydowanego oporu przynosi pożądane skutki. W raporcie z 21 lutego Psarski donosił bowiem, iż Panin oświadczył mu, że Rosja nie będzie już naciskać na organizację rekonfederacji, w zamian oczekując jedynie niepodejmowania wrogich działań ze strony Rzeczypospolitej⁹⁷.

Gdy tylko pierwsze informacje o tym, że warszawskie rokowania nie przynoszą pożądanego skutku dotarły do Petersburga, Panin porzucił nadzieję, że uda się wdrożyć rosyjski plan działania w oparciu o dotychczasowy układ sił. To tłumaczyłoby wieści o rzekomej rezygnacji z rekonfederacji, które przekazał Psarski. „Robiło się dobrą minę do złej gry – pod koniec grudnia 1768 r. Solms relacjonował reakcję na opór Czartoryskich – i hrabia Panin

⁹⁴ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 35–36.

⁹⁵ Por. informacje o rozmowach *tête-à-tête*, które ze Stanisławem Augustem prowadzili Andrzej Zamoyski (na temat niemożności sformowania rekonfederacji) i August Aleksander Czartoryski (o fałszywych pogłoskach na temat przygotowań Czartoryskich do ucieczki z Warszawy i potrzebie zdecydowanych sformułowań w liście do Katarzyny II), oraz przyganach przywódców Familii pod adresem króla za przyjmowanie pieniędzy od Rosji i próbach ograniczenia osobistej swobody monarchy pod pretekstem ochrony przed możliwymi zamachami, *ibidem*, s. 38, 40, 45, 46.

⁹⁶ Złudną nadzieję na pozytywną (*favorabilis*) odpowiedź Katarzyny II na styczniowy list Stanisława Augusta zawarł Psarski w raportach z lutego 1769 r., w których pisał, że list carycy będzie zawierał pewne obietnice (*quelques espérances*), J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 14, 17, 21 II 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 213–214v; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 52–53.

⁹⁷ Panin stwierdził: [Co do konfederacji, skoro nie da się tego zrobić, to Rosja nie będzie na nią nalegać, (pod warunkiem – D.D.) że Polska nie będzie jej (Rosji) szkodzić] „Quant à la confédération, que puisqu’il y a de l’impossibilité de la faire, la Russie n’insistera pas là-dessus, mais aussi que la Pologne ne lui soit pas préjudiciable”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 21 II 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 214–214v; por. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 53.

nie chce już o tym myśleć, ale zwraca całą konieczną uwagę na wojnę przeciwko Turkom, a w międzyczasie trzymać się będzie Polaków w ryzach za pomocą oddziałów, które będzie się tam utrzymywać, żeby po skończeniu sprawy z Portą zobaczyć, co zrobić dalej z Polską”⁹⁸. Najwyraźniej minister – podobnie zresztą jak Czartoryscy w Warszawie – zaczął już myśleć o nowym otwarciu, które przynieść miała misja kolejnego rosyjskiego ambasadora nad Wisłą, przy czym sądzę, że druga część planu, zakładająca uczynienie z Rzeczypospolitej zaplecza dla działania wojsk rosyjskich operujących przeciwko Turcji, pozostała w planach Petersburga nadal aktualna.

Wyrazem rozczarowania sytuacją w Rzeczypospolitej i zwrotu ku wojnie tureckiej była wyraźna zmiana tonu w instrukcjach dla Repnina. W połowie grudnia 1768 r. zniknął z nich problem pacyfikacji w takiej lub innej formie, a miejsce wyrazów nadziei na porozumienie z Czartoryskimi i Stanisławem Augustem zajęły groźby pod ich adresem. Jako zaś główna sprawa pojawiła się ważna z punktu widzenia strategii wojennej kwestia zajęcia przez wojska rosyjskie Kamieńca Podolskiego, z którego Rosjanie planowali uczynić punkt wyjściowy do wiosennej kampanii przeciwko wojskom tureckim⁹⁹. Dodać do tego można zalecenie przeciwdziałania utworzeniu konfederacji generalnej, przed czym *nota bene* Fryderyk II ostrzegał już w październiku 1768 r.¹⁰⁰ Ten stan rzeczy utrzymał się aż do ostatnich, pochodzących z początków kwietnia 1769 r. instrukcji dla Repnina. W wyniku zaleceń Petersburga odbył on szereg mniej lub bardziej poufnych rozmów z królem i Czartoryskimi, które nie przyniosły pożądanego skutku. Strona polska odmówiła bowiem przekazania twierdzy kamienieckiej i na nic zdały się groźby wydania kraju i króla osobiście na pastwę Turków i politycznych przeciwników. Na marginesie można odnotować,

⁹⁸ „On a fait bonne mine à mauvais jeu, et le sentiment du comte Panine est de n’y plus penser, mais de tourner toute l’attention nécessaire à la guerre contre les Turcs, de tenir en attendant les Polonais en respect par les troupes qu’on y entretiendra, et qu’après avoir fini les affaires avec la Porte de voir ce qu’il y aurait à faire alors avec la Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 16/27 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 487.

⁹⁹ Szczegółowo o warszawskich rokowaniach Repnina z Czartoryskimi i Stanisławem Augustem w sprawie przekazania Kamieńca Podolskiego Rosjanom oraz o politycznych rozmowach w Warszawie na przełomie 1768 i 1769 r. zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 172–176; por. też rozdz. 1, przyp. 75; na temat Kamieńca zob. N. Panin do N. Repnina, 4/15 XII 1768, 12/23 I oraz 20 II/3 III, 27 III/7 IV 1769, oraz PS do tenże do tegoż, 26 XII 1768/6 I 1769, SIRIO 87, s. 220–222, 267–269, 309–312, 335–339, 370–371. Ponadto Panin w Petersburgu czynił także bezpośrednie naciski na Psarskiego w sprawie Kamieńca, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 17 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 206v–208.

¹⁰⁰ N. Panin do N. Repnina, 20 II/3 III 1769, SIRIO 87, s. 335–339; por. rozdz. 1, przyp. 208.

że postawa Stanisława Augusta spotkała się z niechęcią Fryderyka II, który – nieustająco czuwając nad polskim *status quo* – radził za pośrednictwem Benoîta, że tylko przyłączenie się króla do Rosji uratuje polskiego monarchę politycznie i wizerunkowo¹⁰¹.

Kwestia negocjacji wokół przekazania Kamieńca została opisana przez Władysława Konopczyńskiego, nie będę więc powtarzać tych ustaleń. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na sprawy przez krakowskiego badacza potraktowane nieco marginalnie, a mające znaczenie dla dalszego wyводу. Oto raporty słane przez Repnina na przełomie 1768 i 1769 r. ujawniły, że pomimo ścisłej współpracy Stanisława Augusta z przywódcami Familii do uszu ambasadora dotarło, iż w gronie doradców króla pojawiły się głosy, że być może warto powrócić do współpracy z Rosją. Pochodziły one od Kazimierza Poniatowskiego, któremu od października 1768 r. wtórował Franciszek Ksawery Branicki¹⁰². Stąd i Stanisław August, w odróżnieniu od wujów, zaczął – jak donosił Repnin w lutym 1769 r. – przemyślać o możliwości zawiązania rekonfederacji¹⁰³. Warto więc postawić pytanie, czy pojawiająca się wówczas pewna dwutorowość w polityce Stanisława Augusta nie była reakcją na zwiększoną presję Czartoryskich, a zarazem wynikiem konstatacji, że spodziewany przełom w relacjach z Rosją nie następuje bez ustępstw strony polskiej.

Niezależnie od motywów przyświecających Stanisławowi Augustowi lutowe doniesienia Repnina pozwoliły Paninowi dostrzec niewielkie pęknięcie w relacjach króla z wujami. Wrażenie to zapewne pogłębiały deklaracje niechętniej Czartoryskim polskiej opozycji¹⁰⁴. Mogło to dawać nadzieję

¹⁰¹ Fryderyk II do G. Benoîta, 18 I 1769, PC 28, s. 40.

¹⁰² Po raz pierwszy w tak zdecydowany sposób Branicki, deklarując się jako zwolennik sojuszu z Rosją, zareagował wezwaniem Stanisława Augusta do współpracy z Rosją w odpowiedzi (z 29 X 1768) na decyzję o odwołaniu wojsk polskich z pola walki z konfederatami (a więc w reakcji na zerwanie wojskowej współpracy z Rosją). Jednak już wcześniej łowczy za cenę sugerowanej przez Repnina ewentualnej zgody Katarzyny II na niewielką aukcję wojska i pozostawienie w kraju „dawnego rządu bez gwarancji” radził zrezygnować z żądań w sprawie dysydenckiej, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim*, s. 144–145. O prorosyjskiej postawie K. Poniatowskiego i F.K. Branickiego oraz ich niezadowoleniu ze współpracy Stanisława Augusta z Czartoryskimi zob. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 41; D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 281, przyp. 33.

¹⁰³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 174–175, 240; D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 281–282.

¹⁰⁴ Por. rozdz. 4, przyp. 182.

na rozbiście jedności polskiego dworu i przyciągnięcie Stanisława Augusta na powrót do współdziałania z Rosją. Co więcej, zdecydowanie niechętny przywódcom Familii minister zaczął podejrzewać, że być może kierujący się ambicją i żądzą władzy Czartoryscy obrócą się przeciwko Stanisławowi Augustowi. „Oczywiście nie może być najmniejszej wątpliwości – pisał Panin w styczniu 1769 r., analizując położenie spraw w Rzeczypospolitej – że Porta i Francja mają zdecydowany zamiar obalić go [Stanisława Augusta] z tronu. [...] Ja [...] znając ich [Czartoryskich] dumny i żądny władzy charakter, który wszystko na świecie odnosi do jednostronnej, własnej korzyści, nie zdziwię się bardzo, jeśli wezmą udział we francuskim spisku mającym na celu obalenie z tronu swojego siostrzeńca”¹⁰⁵. Podstawy do takiego wniosku dało ministrowi przekonanie, że Czartoryscy celowo utwierdzają Stanisława Augusta w oporze wobec rosyjskich żądań, aby narazić go na niebezpieczeństwo, które sprowadzić na niego może turecki sukces w wojnie z Rosją. W związku z tym Repnin miał uświadomić Stanisława Augusta o jego krytycznym położeniu i przekazać insynuacje Panina. Ponownie wykorzystano także Psarskiego, aby i przez niego uświadomić króla o rzekomych kontaktach wujów z Francją¹⁰⁶. Wszystko to było niewątpliwie obliczone na doprowadzenie do rozbratu pomiędzy monarchą a przywódcami Familii.

Niezależnie od tego, że Katarzyna II była sceptyczna wobec domysłów o udziale przywódców Familii we francuskim spisku, czemu dała wyraz w zaznaczonym przez wydawców SIRIO dopisku na marginesie, należy odnotować pojawienie się tego wątku w polskiej polityce Rosji. Przez kolejne miesiące jej dyplomacja będzie bowiem ów spisek tropić, dostarczając pierwszemu ministrowi powodów do podejrzeń¹⁰⁷.

¹⁰⁵ „Не может конечно ни малейшего оставаться сомнения, что Порты и Франция решительное имеют намерение низвергнуть его с престола. [...] Я [...] познав довольно гордый и властолюбивый их характер, который все на свете к односторонней своей пользе относит, не удивлюсь много, если они войдут в соучастие французского заговора к низвержению с престола племянника своего”, N. Panin do N. Repnina, 12/23 I 1769, SIRIO 87, s. 309–312.

¹⁰⁶ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 31 I oraz 3 II 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 210v–212v.

¹⁰⁷ Warto też odnotować, że jakiegokolwiek kontakty warszawskiego ośrodka władzy z dyplomatami innych niż Rosja i Prusy państw wzbudzały podejrzania Panina. Kierowane przez króla do rezydenta duńskiego w Warszawie Armanda de Mestral de Saint-Saphorina skargi na nadmierną kuratelę Czartoryskich zostały przez rosyjskiego ministra odczytane jako próba wykorzystania dyplomacji duńskiej do wrogich Rosji celów, N. Panin do N. Repnina, 20 II/ 3 III 1769, SIRIO 87, s. 335–339; o kontaktach króla z rezydentem duńskim zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 174, 274.

Kolejne rosyjskie propozycje dla Prus i reakcja Fryderyka II

Pozornie niezależnie od tego, co działo się w Warszawie, i nie czekając na efekty rozmów prowadzonych przez Repnina z Czartoryskimi, tuż po tym, jak do Petersburga dotarła wiadomość o wybuchu wojny, Panin wspólnie z Zacharem Czernyszewem spełnili – jak mogłoby się wydawać – marzenie Fryderyka II, zapraszając wojska pruskie do wkroczenia do Wielkopolski. Propozycja złożona pruskiemu monarsze w listopadzie 1768 r. była konsekwencją wstępnych, prowadzonych przed rozpoczęciem dyskusji w Radzie Państwa, rozważań Panina i Czernyszewa w sprawie strategii wojennej. Spodziewając się działań ofensywnych ze strony Turcji, w Petersburgu liczone się z tym, że południowe obszary Rzeczypospolitej zostaną oddane na pastwę wojsk tureckich, a Rosja skupi się na obronie własnych granic. Wojska rosyjskie operujące w Rzeczypospolitej miały skoncentrować się wokół Warszawy i pełnić funkcję korpusu obserwacyjnego. Gdyby Prusacy weszli do Wielkopolski, wówczas stacjonujące tam rosyjskie oddziały miały przybliżyć się ku Warszawie¹⁰⁸. Na wypadek wmięszania się Austrii Czernyszew deklarował rosyjskie wojskowe wsparcie dla Prus. Zdając sobie sprawę, że wykracza to poza zapisy rosyjsko-pruskich umów, stwierdzał, że w relacjach sojuszniczych ważniejszy jest duch (*l'esprit*) niż literalnie traktowane zobowiązania. Chodziło zatem o nakłonienie Fryderyka II do zgody na zamianę wynikających z traktatu sojuszniczego zobowiązań subsydiarnych na wojskowe zabezpieczenie zaplecza armii rosyjskiej w trakcie operacji antytureckiej, a zatem – przynajmniej teoretycznie – nie o pomoc w poskromieniu konfederacji barskiej¹⁰⁹.

Sprawę konfederacji również podniesiono w tych rozważaniach, choć nieco na marginesie. Rozmówcy Solmsa mieli zwrócić uwagę, że pruska obecność wojskowa zwiększyłaby presję na Polaków i część z nich, określoną mianem „patriotów”, skłoniła do współpracy z Rosją (i Prusami) na rzecz uspokojenia kraju; poskromienie konfederacji barskiej miało się odbyć niejako przy okazji operacji militarnej przeciwko Turcji. Kim byli owi „patrioci”, rosyjscy ministrowie nie wyjaśnili. Jeśli jednak połączyć fakt, że rozmowy z Solmsem odbywały się najprawdopodobniej w tym samym czasie, gdy Panin szykował wspomnianą wyżej deklarację i skarżył się na byłych radomian, można sądzić, że w Petersburgu liczone na to, iż gest dobrej woli

¹⁰⁸ W rozmowie z Solmsem Czernyszew wyłożył sprawę w sposób ogólny, szczegóły wstępnych założeń taktycznych przedstawione zostały natomiast w liście do Repnina, [Z. Czernyszew?] do N. Repnina, 30 X/10 XI 1768, SIRIO 87, s. 187–190.

¹⁰⁹ PS do V. Solms do Fryderyka II, 11 XI 1768, PC 27, s. 470; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 66; idem, *Konfederacja*, s. 155; Stribny, s. 29.

w postaci „objaśnienia” gwarancji w połączeniu ze zdwojoną rosyjsko-pruska presją militarną na Rzeczpospolitą uczynią Czartoryskich i Stanisława Augusta skłonny do organizacji prorosyjskiej rekonfederacji, w której upatrywano sposobu na pacyfikację Rzeczypospolitej.

Na marginesie warto zauważyć, że relacjonując rosyjską propozycję, Solms wskazał Czernyszewa jako aktywniejszego rozmówcę, otwarcie stawiającego sprawę i próbującego wywierać presję na pruskiego dyplomata. Ten odniósł wręcz wrażenie, że szef Kolegium Wojennego został do niego w tej sprawie oddelegowany (*a été détaché*). Wynikać mogło to z faktu, że sprawy wojskowe leżały w gestii Czernyszewa, z którym Solms pozostawał w dobrych stosunkach¹¹⁰, albo też Czernyszew był promotorem pomysłu wprowadzenia wojsk pruskich do Wielkopolski, co tłumaczyłoby odnotowany przez Solmsa dystans Panina do sprawy.

Komentując złożoną Solmsowi propozycję, Władysław Konopczyński stwierdził, że „wezwanie Prusaków i przesunięcie granicy [o którym dyskutowano w Radzie, a o którym piszę niżej – D.D.] nie zespoliły [się jeszcze] w jeden plan rozbioru”¹¹¹. W rzeczywistości zespolić się nie mogły. Zaproszenie do Wielkopolski było bowiem w istocie elementem szerszych negocjacji na temat sposobu wypełnienia przez Prusy zobowiązań sojuszniczych wynikających z traktatu z 1764 r. i nie zawierało obietnic wynagrodzenia, czyli nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej.

Tego samego, co omówiona wyżej propozycja ministrów, choć nie bezpośrednio, dotyczył także list Katarzyny II z 25 listopada 1768 r., będący odpowiedzią na – wspomniany wyżej w kontekście rozmów z Iwanem Czernyszewem – wrześniey list króla pruskiego. Caryca upewniała się, czy może liczyć na jego sojuszniczą lojalność¹¹². W odpowiedzi Fryderyk II potwierdził gotowość wypełnienia zobowiązań i – podobnie, jak zrobił to wcześniej w liście do Solmsa¹¹³ – odmówił wejścia do Rzeczypospolitej, odwołując się do tych samych argumentów, które zawarł w swoim wrześnieym liście¹¹⁴. Powstaje zatem pytanie, dlaczego król pruski nie skorzystał

¹¹⁰ O staraniach Z. Czernyszewa o to, aby dostarczyć pruskiemu dyplomacie szczegółów dotyczących rosyjskich planów wojennych oraz odpowiedzi na wszelkie pytania Fryderyka II zob. V. Solms do Fryderyka II, 28 XI/9 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 482.

¹¹¹ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 66.

¹¹² O liście Katarzyny II zob. Sorel, s. 51; Katarzyna II do Fryderyka II, 14/25 XI 1768, SIRIO 20, s. 242–243, PC 27, s. 513–514.

¹¹³ Stribny, s. 29; Fryderyk II do V. Solmsa, 27 XI 1768, PC 27, s. 471–473.

¹¹⁴ Fryderyk II do Katarzyny II, 15 XII 1768, SIRIO 20, s. 248–250, PC 27, s. 514–515; por. H.M. Scott, *The Emergence*, s. 189.

z rosyjskiego zaproszenia do wprowadzenia wojsk do Rzeczypospolitej, chociaż wcześniej wydawało się, że sam o to zabiegał? Otóż zaproponowane Prusom militarne zaangażowanie nie prowadziło do *dédommagements*, gdyż za propozycją Panina i Czernyszewa nie poszła żadna deklaracja uchylenia rosyjskiej gwarancji terytorialnej, a petersburskie rozmowy Solmsa w sprawie „objaśnienia” dotyczyły jedynie gwarancji ustrojowej. Brak oczekiwanych sygnałów z Petersburga powodował, że Fryderyk II obawiał się, iż pruskie nakłady poniesione w związku z wojną turecką nie przyniosą Berlinowi żadnych korzyści, jeśli nie dojdzie do renegocjacji warunków współpracy rosyjsko-pruskiej. Ponadto mogły narazić Prusy (i Rosję) na rozszerzenie się konfliktu zbrojnego w Europie¹¹⁵.

Pomimo wszystkich tych zastrzeżeń i braku jednoznacznej pozytywnej deklaracji Fryderyk II podjął pewne działania, które należy interpretować w kontekście propozycji Czernyszewa i Panina (oraz Katarzyny II) jako pruskie przygotowanie do wojskowego współdziałania w Rzeczypospolitej. Poinformował mianowicie Solmsa na początku grudnia 1768 r., że utworzył kordon wojskowy na granicy prusko-polskiej. Odwołał się przy tym do konieczności powstrzymania wojsk konfederackich wdzierających się na tereny pruskie i do pogłosek o wystąpieniu zachorowań na dżumę na Podolu¹¹⁶. W lutym 1769 r., w związku z zaciągnięciem kordonu na granicy austriackiej, Fryderyk II z ciekawością przyglądał się tamtejszym rozwiązaniom i – pod pretekstem powstrzymania zarazy – przewidywał możliwość współpracy z Austriakami, jeśli dojdzie do zaognienia sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej¹¹⁷. Dodać warto, że uwagi o możliwym współdziałaniu

¹¹⁵ Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 2 XI 1768, PC 27, s. 421; tenże do ks. Henryka, 3 XII 1768, PC 27, s. 485–486.

¹¹⁶ [Wtargnięcia konfederatów (na terytorium Prus – D.D.) zmusiły mnie do utworzenia kordonu wzdłuż granic, tym bardziej że mówi się, iż choroba epidemiczna, podobna do dżumy, zaczyna się pokazywać na Podolu] „Les incursions des confédérés m'ont obligé de former un cordon le long des frontières, d'autant plus que l'on parle qu'une maladie épidémique, semblable à la peste, commence à se manifester en Podolie”, Frydek II do V. Solmsa, 7 XII 1768, PC 27, s. 498–499.

¹¹⁷ [Ten kordon (austriacki) (...) zasługuje na większą uwagę, a rozwiązania (chodzi o wojskową organizację kordonu – D.D.), które poczyniono w tym zakresie, wydają mi się bardzo dobrze wymyślone. Uważam nawet, że gdyby kłopoty w Polsce miały trwać i narastać, być może trzeba będzie się porozumieć w celu zacieśnienia współpracy między naszymi dwoma kordonami, po to, aby nie dopuścić przede wszystkim zarazy do naszych granic] „Celui du cordon (...) mérite plus d'attention, et les arrangements qu'elle a faits à cet égard me paraissent très bien imaginées. Je crois même qu'au cas que les troubles en Pologne fussent continuer et aller en augmentant, il faudra peut-être se concerter pour établir une correspondance plus étroite entre nos deux

z Wiedniem król pruski zanotował już po tym, jak kwestia zbliżenia austriacko-pruskiego została przesądzona, a Fryderyk II złożył w Petersburgu niezobowiązującą propozycję trójprzymierza, w postaci tzw. planu Lynara, który obszernie omawiam w jednym z kolejnych rozdziałów.

Od marca 1769 r. wojska pruskie operowały już na terenach Wielkopolski, a Fryderyk II w liście do Katarzyny II uzasadniał istnienie kordonu koniecznością powstrzymywania okrucieństw konfederacji oraz zaopatrzeniem pruskiej armii¹¹⁸. Rozciągnięty na trzy mile w głąb polskiego terytorium kordon w pełni funkcjonował od jesieni 1769 r. Wszystkie te działania służyły przede wszystkim do zwalczania konfederacji oraz zdobywania łupów i przesiedlania rodzin innowierczych¹¹⁹. Trzeba jednak postawić pytanie, czy już w grudniu 1768 r. w umyśle króla pruskiego zakiełkował pomysł wykorzystania kordonu wojskowego do odcinania, kawałek po kawałku, terenów Wielkopolski, jak działo się to od 1770 r.? Czy jednak względy bezpieczeństwa i sanitarne były w 1768 r. pierwsze, a wykorzystanie kordonu do celów zaborczych było pomysłem wtórnym? A może na przełomie 1768 i 1769 r. kordon miał być sposobem na mobilizację oddziałów pruskich nad polską granicą na wypadek, gdyby zapoczątkowane w tym czasie rokowania o odnowienie sojuszu z Rosją przyniosły rozwiązania pozwalające na szybkie pozyskanie „wynagrodzeń” terytorialnych kosztem Polski? Nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć tych wątpliwości, przy czym najmniej prawdopodobne wydają mi się względy sanitarne, a z korespondencji Fryderyka II można wnosić, że konfederacja była traktowana jako pretekst. Sądzę więc, że trzecia możliwość jest najbliższa prawdy.

Warto jeszcze zauważyć, że propozycja Panina i Czernyszewa w połączeniu z ofertą włączenia Benoîta do negocjacji prowadzonych przez Repnina w Warszawie czyniły poważny wyłom w zasadzie utrzymywania króla pruskiego na dystans od spraw Rzeczypospolitej. Jednak w grudniu 1768 r. Fryderyk II nie zamierzał działać pod dyktando Katarzyny II, tym bardziej że nie uzyskał jednoznacznej deklaracji na czynione od początku listopada

cordons, afin d'éloigner surtout la peste de nos frontières respectives”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 22 II 1769, PC 28, s. 136–137.

¹¹⁸ Fryderyk II do Katarzyny II, 9 IV 1769, PC 28, s. 246–248, SIRIO 20, s. 262–265; tenże do G. Benoîta, 9 i 23 IV 1769, PC 28, s. 148–149, 280–281. Wykład różnych pretekstów, którymi posługiwał się Fryderyk II dla wprowadzania wojsk do Rzeczypospolitej, zob. Fryderyk II do J.C. Maltzana, 8 V 1769, PC 28, s. 308–309. Kwestia przekroczenia przez wojska pruskie granic Rzeczypospolitej była przedmiotem rozmów w gronie doradców Stanisława Augusta w Warszawie 22 IV 1769, S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 60.

¹¹⁹ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 74; W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 245, 273.

przez kanał ministerialny – o czym piszę niżej – sondaże w sprawie odnowienia sojuszu. Pruski władca sądził – zapewne nie bez racji – że potrzeba szybkiej pacyfikacji w Rzeczypospolitej wynikała nie tylko z obaw o wynik starcia z Turcją czy rozwój sytuacji w Szwecji, ale też dopatrywał się bądź domyślał wewnętrznego konfliktu w Rosji, zapewne w gronie doradców carycy, a może w ten sposób interpretował osłabienie pozycji Panina¹²⁰. Zatem rozwój sytuacji wokół Rzeczypospolitej postrzegał w kontekście gry sił na rosyjskim dworze. Wszystko to tworzyło szansę, z której zamierzał skorzystać. Wobec sytuacji, w której znalazła się Rosja, zmuszona do walki na wielu frontach, postanowił drogo sprzedać swe sojusznicze usługi, korzystając przy tym ze wszystkich możliwości, aby uczynić relacje z Petersburgiem bardziej partnerskimi. Stąd najważniejszym wątkiem odpowiedzi Fryderyka II dla Katarzyny II z 15 grudnia 1768 r. było oficjalne podniesienie sprawy odnowienia sojuszu na kolejnych 10 lat, z możliwością modyfikacji niektórych (bez sprecyzowania) jego zapisów. Tym samym król pruski formalnie zaproponował ponowne otwarcie kwestii wzajemnych relacji Rosji i Prus. Sformułowanie tej propozycji w liście do Katarzyny II, w odpowiedzi na jej prośbę o wsparcie, było formą nacisku na Rosję. Zgodzić się wypada z Albertem Sorelem, który w liście Fryderyka II widział wezwanie Rosji „do postawienia swych warunków Prusom”¹²¹. Dodajmy: warunków wstępnych, od których miały zacząć się negocjacje prowadzące do określenia korzyści, które obecna sytuacja miała przynieść Berlinowi.

¹²⁰ [Mam powód, aby sądzić, że należy je (pacyfistyczne tendencje, o których Solms pisał w kontekście spraw polskich – D.D.) przypisać albo brakowi wystarczających środków na prowadzenie wojny, albo złemu stanowi ich artylerii, albo ożywieniu, które ma miejsce w Szwecji i które może budzić ich obawę, że Francja stara się poruszyć tę koronę (Szwecję) przeciwko niej (Rosji) i podburzyć ją do dywersji, czy wreszcie jakiemś niepokojowi wewnątrz imperium, które jest nadal ukryty przed oczami cudzoziemców] „J'ai donc plutôt lieu de présumer qu'il faut les attribuer ou au défaut des ressources suffisantes pour soutenir la guerre, ou au mauvais état de leur artillerie, ou aux mouvements qui se manifestent en Suède, et qui pourraient lui faire appréhender que la France ne travaillât [qu']à animer cette couronne contre elle et à lui susciter une diversion de sa part, ou enfin, à quelque appréhension dans l'intérieur même de son empire qui est encore cachée aux yeux des étrangers”, Fryderyk II do V. Solmsa, 4 I 1769, PC 28, s. 9–11.

¹²¹ Sorel, s. 55. W odniesieniu do możliwego zaangażowania w negocjacje dotyczące spraw wojennych Fryderyk II wprost sformułował oczekiwanie, że Petersburg postawi wstępne warunki, na bazie których Berlin będzie mógł negocjować swoje zaangażowanie na rzecz Rosji, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 5 XII 1768, PC 27, s. 494–495.

Testament polityczny Fryderyka II z listopada 1768 r.

Najnowszym wyrazem politycznych pragnień Fryderyka II był datowany na 7 listopada 1768 r. jego testament polityczny, będący *de facto* rewizją analogicznego dokumentu z 1752 r. Do jego pisania – jak podejrzewał Gustav Volz – Fryderyk II przystąpił jeszcze przed wybuchem wojny, we wrześniu 1768 r.¹²² Hipoteza ta oznaczałaby, że król pruski zasiadł do rewidowania swoich politycznych planów być może nie tylko w związku z narastającym napięciem w stosunkach rosyjsko-tureckich w wyniku naruszenia granicy tureckiej przez oddziały rosyjskie, ale także po tym, jak – z jednej strony – dotarły do niego informacje o tym, że zdobycie Baru nie spowodowało przełomu w walce z konfederatami, a Rosja nie była w stanie zapanować nad rozrastającym się ruchem barskim, z drugiej zaś po tym, jak na przełomie lipca i sierpnia 1768 r. Solms *de facto* wymusił na Paninie zgodę na zintensyfikowanie presji rosyjsko-pruskiej na Gdańsk¹²³. Wszystkie te okoliczności mogły tworzyć wrażenie, że w sprawach polskich Rosja pogrąża się w coraz większych kłopotach, a jednocześnie powoli zaczyna ustępować w tych obszarach, na których Fryderykowi II zależało. Ukończenie zaś testamentu Władysław Konopczyński wiązał z nadejściem wieści o wybuchu wojny tureckiej. Ponieważ nie natrafiłam w źródłach na informacje pozwalające negatywnie zweryfikować datację Volza i Konopczyńskiego, przyjmuję ich ustalenia.

Testament z 1768 r. został wielokrotnie omówiony w literaturze przedmiotu¹²⁴, warto jednak na chwilę zatrzymać się przy nim, aby podkreślić

¹²² G.B. Volz, *Zur Entstehung der Politischen Testamente Friedrichs des Großen von 1752 und 1768*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 32, 1920, s. 379.

¹²³ W sprawie Gdańska por. wyżej, rozdz. 1, przyp. 102. Przyznać jednak trzeba, że pomimo przyzwolenia Panina, aby Repnin naciskał na magistrat Gdańska w sprawie żądanej przez Fryderyka II zgody na pruskie werbunki, przez kolejne miesiące król pruski skarżył się, że Gdańsk nie ustępuje, Fryderyk II do V. Solmsa, 12 X 1768, PC 27, s. 380–381; tenże do tegoż, 5 III 1769, PC 28, s. 161–162.

¹²⁴ Spis (tylko) niemieckojęzycznej literatury na temat testamentów politycznych Fryderyka II zob. *Bibliographie Friedrich der Grosse 1786–1986. Das Schrifttum des deutschen Sprachraums und der Übersetzungen aus Fremdsprachen*, wyd. H. Henning, E. Henning, Berlin, New York 1988, s. 291–294. O polskich aspektach testamentu z 1768 r. zob. m.in. W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 131–132 (tu informacja o ukończeniu dokumentu); idem, *Konfederacja*, s. 140; najpełniej: E. Rostworowski, *Gra trzech czarnych orłów*, w: idem, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 77–80; A. Kamiński, *Polityka polska Fryderyka II i pierwszy rozbiór Polski*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 318, 320, 333; Z Kulak, *The Plans and Aims of Frederick II's Policy Towards Poland*,

kilka aspektów, istotnych dla poruszanych tu kwestii. Wolfgang Stribny przekonująco pokazał, że pod wpływem doświadczeń wojny siedmioletniej polityczna refleksja Fryderyka II zawarta w tym testamencie (w odróżnieniu od tego z 1752 r.) ogniskowała się wokół Rosji. Król pruski postrzegał swego wschodniego partnera w sposób ambiwalentny: z jednej strony jako kraj politycznie nieobliczalny i groźny dla Europy (w tym dla Prus), a z drugiej jako potęgę, z którą związek jest dla Berlina doraźnie najlepszym rozwiązaniem¹²⁵. Fryderyk II miał świadomość, że sojusz z nim umacnia zachodnią politykę Rosji i jej wpływy w Rzeczypospolitej, Danii i Szwecji oraz otwiera Katarzynie II nowe możliwości działania w zachodniej Europie. Tym samym Rosja budując swą mocarstwową pozycję, korzysta ze słabości Prus (i Austrii), zagrażając jednocześnie państwu niemieckim. Polityczny rozsądek pchał Fryderyka II ku Rosji, podczas gdy jego polityczne marzenia biegly ku Austrii, której sondowanie w sprawie ewentualnego związku skierowanego przeciwko Rosji król pruski również uważał za niezbędne.

W odniesieniu do Rzeczypospolitej „trzeba przyznać – konstatował Hohenzollern – że byliśmy zmuszeni przyczynić się do urządzeń [tj. m.in. elekcji Stanisława Augusta, równouprawnienia dysydentów, narzucenia gwarancji – D.D.], których nie możemy w pełni aprobować i które nie są całkowicie zgodne z naszymi interesami”¹²⁶. Nie pisząc wprost o niepowodzeniach prób pozyskania wpływu na polską elekcję 1764 r. czy fiasku starań o status współgwaranta w 1767 r., Fryderyk II przedstawił akceptację skutecznego trzymania go przez Katarzynę II na dystans w sprawach polskich jako konieczną, choć niechętnie czynioną i sprzeczną z pruskimi interesami koncesję na rzecz silniejszego sojusznika. Dostrzegał, że sojusz z Rosją był układem nierównoprawnym, a warunkiem jego zawarcia była rezygnacja przez Prusy z własnej polityki polskiej. Podobnie jak w przywoływanych wyżej listach do brata, także i tu Fryderyk II wyraził nadzieję, że dotychczasowe ustępstwa na rzecz Rosji oraz wywiązanie się z sojuszniczych zobowiązań w zaistniałej koniunkturze politycznej uczynią Katarzynę II przychylniejszą pruskim planom aneksyjnym. Te zaś Fryderyk II, podkreślając różne stopnie prawdopodobieństwa zaspokojenia terytorialnych apetytów, zakreślił szeroko, wskazując na Saksonię, margrabstwa Ansbach i Bayreuth,

„Polish Western Affairs” 1981, 1–2, s. 70–101 (tu analiza porównawcza testamentów 1752 i 1768 r. w kontekście kwestii polskich).

¹²⁵ Analizę testamentu politycznego z 1768 r. w kontekście stosunków rosyjsko-pruskich zob. Stribny, s. 22–28, 232.

¹²⁶ Jeśli nie zaznaczyłam osobnym przypisem, to polskie przekłady fragmentów testamentu podaję za E. Rostworowskim, *Gra trzech czarnych orłów*, s. 78–80; przywołany tu cytat por. A. Kamiński, *Polityka polska Fryderyka II*, s. 315.

Meklemburgię, *last but not least* Prusy Królewskie, Elbląg i Toruń, a w dalszej perspektywie Gdańsk. W obszarze nabytków do pozyskania kosztem Polski – które jak zauważył Zbigniew Kulak w stosunku do testamentu z 1752 r. zyskały na konkretności¹²⁷ – ambicją pruskiego monarchy było, aby Pomorze pruskie dochodziło aż do Wisły, odcinając Rzeczpospolitą od Bałtyku. Dałoby to Hohenzollernom nie tylko bezpośrednie połączenie z Królestwem w Prusach, ale także to, czego nie udało się osiągnąć w dobie konfliktu o cło generalne, czyli panowanie nad handlem wiślanym. Na przyszłość zaś tworzyłoby barierę zabezpieczającą trzon państwa pruskiego przed ewentualną agresją ze strony Rosji, gdyby doszło do wojny na Wschodzie. „Jednak to ze strony Rosji napotka się największe trudności dla urzeczywistnienia tego planu” – pisał Fryderyk II o nabytkach terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej. Zauważył przy tym, że wojna turecka stworzyła dogodną koniunkturę do przewyciężenia tej przeszkody. „Nasze stałe interesy wymagają – podkreślił – abyśmy kontynuowali nasze związki z imperatorową rosyjską, a nawet je zacieśniali. Fakt zerwania [pokoju] z Turkami jest dla nas korzystny. Mam nadzieję, ponieważ Rosjanie mnie potrzebują, przedłużyć trwanie naszego sojuszu o 10 lat i zobowiązać ich do zagwarantowania nam sukcesji w Bayreuth i Ansbach. Są to prowincje, które powinny wrócić pod nasze panowanie na podstawie prawa sukcesji, którego Austriacy nam zazdroszczą, i które [to prowincje] otrzymamy w posiadanie albo lepiej [otrzymamy] odszkodowanie bardziej w naszym zasięgu, które zaokrągli kształt państwa”¹²⁸. W powyższym cytacie wyraźnie wybrzmiało – podobnie jak w przywoływanym wyżej liście do księcia Henryka¹²⁹ – że w im większe tarapaty popadała Rosja, tym bardziej potrzebowała pruskiego sojusznika, co otwierało drogę do redefinicji wzajemnych relacji Petersburga i Berlina,

¹²⁷ Z. Kulak, *The Plans*, s. 81.

¹²⁸ „Nos intérêts permanents exigent que nous continuions nos liaisons avec l'imperatrice de Russie, que nous les resserrions même. L'occasion de la rupture des Turcs nous est favorable. J'espère, comme les Russes ont besoin de moi, de prolonger la durée de notre alliance de 10 ans et de les engager à nous garantir la succession de Baireit et D'Ansbach. Ce sont des provinces qui doivent nous retomber par droit de succession, que les Autrichiens nous envient, et dont nous obtiendrons la possession ou bien un dédommagement plus à notre portée et qui arrondisse le corps de L'État”, *Die politischen Testamente der Hohenzollern*, wyd. R. Dietrich, Köln-Wien 1986, s. 648 [wydawca zastosował metodę transliteracji, ja jednak – konsekwentnie, analogicznie jak w innych cytatach – dokonałam modernizacji]. W podobnym duchu pisał król pruski jeszcze przed ukończeniem testamentu, w dniu, w którym dotarła do niego wiadomość o wojnie tureckiej, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 2 XI 1768, PC 27, s. 421; por. G.B. Volz, *Zur Entstehung*, s. 382.

¹²⁹ Por. rozdz. 1, przyp. 107.

przybliżało Fryderyka II do uzyskania statusu równoprawnego partnera i realizacji własnych celów – korzyści terytorialnych.

Na przeszkodzie do wszelkich nabytków w Rzeszy stała Austria. Wiedeń od czasów pokoju w Hubertsburgu skutecznie blokował przejście bezpośrednio we władanie wspomnianych przez Fryderyka II, a będących sekundogeniturą Hohenzollernów margrabstw Bayreuth i Ansbach¹³⁰. Poza tym bez wojny z Austrią nie mogło być mowy o zajęciu pożądanego ponad wszystko Saksonii¹³¹. Zatem w obecnej sytuacji inne „zaokrąglenia” uzyskane tytułem „odszkodowań” (*dédommagements*) za wsparcie Rosji – na co wskazuje umieszczenie tego fragmentu w kontekście odnowienia sojuszu – wydawały się łatwiejszymi do uzyskania. Sądzę, że była to wizja praktycznej realizacji wyrażonego *explicito* w innym miejscu politycznego marzenia (zawartego w dziele: *Rêves et projets chimériques*) o tym, że jeśli Petersburg będzie potrzebował pomocy Berlina, dojdzie do częściowego rozbioru Rzeczypospolitej przez Rosję, Prusy i Austrię, być może z udziałem Turcji, przy zachowaniu kadłubowego państwa polskiego, które miałyby oddzielać współdziałalców rozbioru od siebie¹³². Widać przy tym wyraźnie, że Fryderyk II miał świadomość, że w sprawach Rzeczypospolitej decyzje podejmuje i podejmować będzie Rosja.

Zmiana koniunktury politycznej, którą spowodował wybuch konfederacji barskiej, wojny tureckiej i planowane przez Fryderyka II re negocjacje traktatu sojuszniczego tworzyły więc realną możliwość ponownego otwarcia dyskusji o zakresie „odszkodowań” za zaangażowanie Prus po stronie Rosji¹³³. Wbrew wyrażonym przez pruskiego monarchę zastrzeżeniom, że droga do realizacji „politycznych marzeń” jest daleka, uważam, że w obszarze spraw polskich testament z 1768 r. był poważną przymiarką do zarysowania zakresu terytorialnych *dédommagements*, które król miał nadzieję przedstawić Katarzynie II jako rachunek za pomoc w walce z Turcją i zwalczaniu konfederacji w Rzeczypospolitej, do czego faktycznie doszło niebawem, bo już w lutym 1769 r.¹³⁴ Oznaczało to jednocześnie, że jesienią 1768 r.

¹³⁰ Ostatecznie do przejścia obu margrabstw doszło w zmienionej koniunkturze politycznej, dopiero w 1791 r., już po śmierci Fryderyka II.

¹³¹ O tym, że zajęcie Saksonii byłoby najkorzystniejszym „zaokrągleniem” dla Prus, Fryderyk II pisał po podboju Śląska, w testamencie politycznym z 1752 r. i powtórzył to w 1768 r., por. E. Rostworowski, *Gra trzech czarnych orłów*, s. 77–80; T. Cegielski, *Preussische „Deutschland- und Polenpolitik“ 1740–1792*, w: *Polen und die polnische Frage in der Geschichte der Hohenzollernmonarchie, 1701–1871*, red. K. Zernack, Berlin 1982, s. 22–24; *Die politischen Testamente der Hohenzollern*, s. 368–372, 658, 664.

¹³² *Die politischen Testamente der Hohenzollern*, s. 670; por. T. Blanning, *Frederick the Great: King of Prussia*, [London] 2016, s. 287.

¹³³ Beer, t. 1, s. 268–269.

¹³⁴ Por. rozdz. 3, s. 162–170.

Fryderyk II spodziewał się, iż Rosja skłonna będzie do uczynienia wyłomu w gwarancji terytorialnej, której udzieliła Rzeczypospolitej.

Na marginesie tych rozważań warto także zwrócić uwagę na kwestię, która *post factum* pozwala wyjaśnić pewne wątpliwości zgłoszone powyżej w związku z negocjacjami konwencji z 1767 r. Otóż sformułowania testamentu nasuwają skojarzenia z rokowaniami rosyjsko-pruskimi z 1767 r., w trakcie których pojawił się problem „odszkodowań” dla Prus kosztem Rzeczypospolitej. Użyte wówczas pojęcie *dédommagement* odnaleźć można także w testamencie z 1768 r.¹³⁵ I jest to jedyne wykorzystanie tego słowa w tym dokumencie, co więcej, nie pada ono w testamencie z 1752 r. Może to świadczyć o tym, że funkcjonowało ono w politycznym języku Fryderyka II przede wszystkim w kontekście sojuszu rosyjsko-pruskiego i – jak potwierdzą to rokowania rozbiorowe w 1770/1771 r. – odnosiło się do nabytków terytorialnych kosztem Polski. W przeanalizowanej przeze mnie korespondencji Fryderyka II z okresu przed ujawnieniem decyzji rozbiorowej napotkałam tylko jedno użycie tego pojęcia w innym kontekście niż dotyczący bezpośrednio Rzeczypospolitej, przy czym chodziło także o nabytki terytorialne. Mianowicie w listopadzie 1769 r. król pruski posłużył się terminem *dédommagements* w odniesieniu do planowanych przez Rosję zdobyczy terytorialnych kosztem Turcji¹³⁶. Te analogie dodatkowo potwierdzają, jak jednoznacznie pojmowane było to słowo i pozwalają podobnie rozumieć je w odniesieniu do negocjacji z 1767 i testamentu z 1768 r.¹³⁷

Sprawa odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego

Ukończywszy testament, Fryderyk II zaczął wdrażać w życie jego polityczne założenia. Z jednej strony, pociągnawszy nici rzucone przez Sinzendorfa i zachęcony doniesieniami z Wiednia pruskiego posła pełnomocnego Jakoba

¹³⁵ Por. rozdz. 2, przyp. 128.

¹³⁶ Podobna sytuacja zaistniała w negocjacjach dotyczących pokoju z Turcją prowadzonych pomiędzy Rosją a Prusami już po zaakceptowaniu rozbioru Rzeczypospolitej w 1771 r. Tam także nie ma wątpliwości, że termin *dédommagement* należy rozumieć jako nabytki terytorialne kosztem państwa trzeciego, w tym konkretnym przypadku – Porty, por. rozdz. 7, przyp. 82.

¹³⁷ W odpowiedzi na doniesienia Solmsa o planach zajęcia przez Rosję Azowa i dokonania rozbioru Imperium Osmańskiego Fryderyk II komentował: [Prawem zwycięzcy jest sprawić, aby pokonany wróg poczuł jego wyższość, i zażądać od niego (pokonanego) odszkodowania za koszty niesprawiedliwej wojny] „C'est le droit du vainqueur de faire sentir sa supériorité à son ennemi vaincu et lui demander des dédommagements pour les frais d'une guerre injuste”, Fryderyk II do V. Solmsa, 5 XI 1769, PC 29, s. 183–184; por. rozdz. 3, przyp. 220.

Friedricha von Rohda, podjął rozmowy z wracającym do Berlina austriackim oficjalnym przedstawicielem, generałem Jakobem Nugentem von Waldosotto. Pierwsza z nich odbyła się 15 listopada 1768 r., kolejna zaś 8 stycznia 1769 r. Pomimo pewnej rezerwy i obaw o rzeczywiste, a ukryte intencje Burgu¹³⁸, król pruski zadeklarował, że jego udział w wojnie rosyjsko-tureckiej ograniczy się do wypłaty subsydiów i obiecał nie mieszać się w sprawy polskie tak długo, jak nie będzie to dotyczyło detronizacji Stanisława Augusta. W wyniku tych konsultacji (oraz stałych spotkań w Wiedniu Rohda z kancleżem Kaunitzem) Fryderyk II nabrał przekonania, że tak długo jak Prusy nie przystąpią do wojny tureckiej, Austria zachowa neutralność. Argumentu tego król pruski używał m.in., tłumacząc, dlaczego nie chce skorzystać z zaproszenia Panina do wprowadzenia wojsk do Wielkopolski¹³⁹. Berlińskie rozmowy były początkiem prowadzonych na poziomie ministerialnym negocjacji z Austrią. Ich celem ze strony Prus było uzyskanie formalnego zapewnienia o neutralności Burgu w toczącym się konflikcie rosyjsko-tureckim oraz w Rzeszy, w związku z zagrożeniem wojną francusko-angielską. Rozmowy te doprowadziły w sierpniu 1769 r. do pierwszego spotkania Fryderyka II z cesarzem Józefem II w Nysie¹⁴⁰.

Z drugiej strony Solms pod wpływem królewskich instrukcji rozpoczął w Petersburgu działania mające przygotować grunt pod – zaproponowane oficjalnie w liście do Katarzyny II z 15 grudnia – odnowienie sojuszu z Rosją¹⁴¹. Dotychczasowy układ, będący dla Fryderyka II gwarancją jego pozycji zarówno w Rzeszy, jak i w całej Europie, wygasnął w 1772 r. Król pruski obawiał się jednak, że bez odnowienia sojuszu, a więc renegocjacji jego warunków, pruski wysiłek wojenny nie przyniesie Berlinowi żadnych korzyści, mimo zmienionych warunków międzynarodowych, przede wszystkim kłopotów tureckich i polskich Rosji. Stąd pierwszą sugestią renegocjacji przymierza monarcha zawarł już w instrukcji pisanej pod wpływem

¹³⁸ Wyraz niepokoju o prawdziwe cele, które przyświecać miały Józefowi II proponującemu spotkanie Fryderykowi II, król pruski dał w liście do swego przedstawiciela w Wiedniu, pisząc o zazdrości, z którą Austria spoglądała na sojusz rosyjsko-pruski, Fryderyk II do J.F. Rohda, 11 I 1769, PC 28, s. 27–28.

¹³⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 11 XII 1768, PC 27, s. 505–506.

¹⁴⁰ Sorel, s. 53–54; A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II. und Friedrichs II. zu Neisse und Neustadt*, „Archiv für österreichische Geschichte” 47 (Wien), 1871, s. 400–407; E. Reimann, *Friedrich der Grosse und Kaunitz im Jahre 1768*, „Historische Zeitschrift” 42, 1879, s. 200–202; Stribrny, s. 30–32; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 69–70; por. wyżej, rozdz. 1, przyp. 65 oraz rozdz. 3, s. 214–216.

¹⁴¹ Był to ten sam list, w którym Fryderyk II odmówił wprowadzenia wojsk do Wielkopolski, por. rozdz. 2, przyp. 114; Sorel, s. 55; Stribrny, s. 31; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 70.

informacji o tureckiej deklaracji wrogości¹⁴². W dniu otrzymania informacji o wojnie, jeszcze zanim postawił ostatnią kropkę w testamencie politycznym, Fryderyk II posłał Solmsowi polecenie wybadania nastrojów w sprawie odnowienia sojuszu. Pod koniec listopada 1768 r. pisał o tym, proponując przedłużenie przymierza na kolejnych 10 lat, z zastrzeżeniem modyfikacji dotychczasowych warunków¹⁴³. W kolejnych zaś instrukcjach wzmiankował o zacieśnieniu (*resserrer*) sojuszu i dodaniu klauzul gwarantujących Prusom pewne korzyści (*une certaine garantie*)¹⁴⁴.

Celem sondaży, których miał dokonać Solms, było określenie „stopnia kłopotów, [w których znalazła się] Rosja w obecnych okolicznościach i czy nie ma sposobu ich [okoliczności – D.D.] najlepszego wykorzystania i zapewnienia najkorzystniejszych warunków [odnowienia sojuszu – D.D.] z jej [Rosji] strony”¹⁴⁵. Owe najkorzystniejsze warunki – jak wynika z korespon-

¹⁴² Fryderyk II zaoferował usługi swego posła w Konstantynopolu i stwierdzał: [Poza tym, ponieważ moje negocjacje handlowe z Francją nie mają żadnego związku z moim sojuszem z Rosją i nigdy nie przyniosą najmniejszej zmiany w więzach, które nas (tj. Rosję i Prusy – D.D.) łączą, byłbym chętny w obecnych okolicznościach, aby zacieśnić korzyści z nich (więzów z Rosją – D.D.) płynące i nadać im ten stopień doskonałości, którego wymagają nasze wspólne interesy] „D’ailleurs, comme ma négociation de commerce avec la France n’a aucun rapport à mon alliance avec la Russie, et qu’elle n’apportera jamais la moindre altération aux liens qui nous unissent, je serais bien disposé, dans les circonstances présentes, à resserrer encore davantage ces derniers et à leur donner ce degré de perfection que nos intérêts communs paraissent exiger”. Konsekwencją tego było polecenie ścisłego śledzenia nastrojów i poczynañ dworu rosyjskiego, aby Fryderyk II mógł znaleźć [najbardziej odpowiednie środki, by uczynić moje (tj. pruskie – D.D.) związki z Rosją jeszcze ściślejszymi i całkowicie nierozzerwalnymi] „les moyens les plus propres pour rendre mes liaisons avec la Russie encore plus étroites et entièrement indissolubles”, Fryderyk II do V. Solmsa, 2 XI 1768, PC 27, s. 418–420. Podobnie przy żądaniu szczegółowych relacji o podejmowanych przez Rosję przygotowaniach do wojny, zob. tenże do tegoż, 9 XI 1768 oraz tenże do G. Benoîta, 9 XI 1768, PC 27, s. 431–432, 434–435.

¹⁴³ Fryderyk II do V. Solmsa, 27 XI 1768, PC 27, s. 471–473.

¹⁴⁴ Fryderyk II do V. Solmsa, 14 i 28 XII 1768, PC 27, s. 511–513, 542–544.

¹⁴⁵ „du degré de l’embarras de la Russie dans les circonstances présentes, et s’il n’y a pas moyen de le mettre encore plus à profit et d’obtenir des conditions encore plus avantageuses de sa part”, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 4 XI 1768, PC 27, s. 423–424. W kolejnych zaleceniach mowa była o sprawiedliwym – z pruskiego punktu widzenia – podziale korzyści wynikających z sojuszu, czyli zapewnieniu Prusom lepszych niż dotychczas warunków: [Otóż jest sprawiedliwe, aby we wszystkich sojuszach korzyści wszystkich umawiających się stron były wzajemne, i to właśnie mnie skłania do nalegania na Rosję, aby przedłużyć nasz traktat o dziesięć lat i do niego dodać jeszcze kilka innych klauzul dla zapewnienia profitów bardziej wzajemnych i bardziej proporcjonalnych, zgodnie z charakterem takich sojuszy] „Or, il n’est que juste que dans

dencji Fryderyka II z ministrem gabinetowym Finckensteinem – oznaczały uzyskanie rosyjskiego wsparcia dla pruskiej sukcesji w Ansbach i Bayreuth lub inne, równoważne wynagrodzenie (*d'un équivalent propre à l'en dédommager*), co nasuwa jednoznaczne skojarzenia z zapisami w testamencie politycznym¹⁴⁶. Fryderyk II szedł jednak o krok dalej. „Chodzi teraz o to – tłumaczył – aby dowiedzieć się, czy ona [Rosja – D.D.] trwa w tym samym przekonaniu [mowa o deklaracji, że Rosja nie jest zainteresowana nabytkami terytorialnymi¹⁴⁷ – D.D.] i jeśli, przeciwnie, w przypadku gdy faktycznie dojdzie do zerwania [pokoju], co może tylko przysporzyć jej ogromnych kosztów, [czy] nie będzie potrzebowała stosownego odszkodowania kosztem Rzeczypospolitej”¹⁴⁸. Było to więc pytanie o to, czy w stosunku do rokowań z lat 1764 i 1767 nie zmieniło się stanowisko Rosji w sprawie nabytków terytorialnych kosztem Polski. Fryderyk II miał bowiem pełną świadomość, że anektowanie znacznych obszarów przez Prusy może zostać na arenie międzynarodowej odebrane jako zachwianie równowagi sił pomiędzy mocarstwami, stąd będzie możliwe tylko wówczas, jeśli dominująca w Europie Wschodniej Rosja nie tylko zrezygnuje z gwarancji terytorialnej, ale i sama sięgnie po terytoria Rzeczypospolitej¹⁴⁹. Znamienne jest, że pruski monarcha nie upatrywał jako obszaru możliwych nabytków terytorialnych dla

toutes les alliances les avantages de toutes les parties contractantes soient réciproques, et c'est ce qui m'engagera aussi d'insister auprès de la Russie de prolonger notre traité pour dix ans et d'y ajouter encore quelques autres clauses pour rendre les avantages plus réciproques et plus proportionnés à la nature de pareilles alliances”, Fryderyk II do V. Solmsa, 27 XI 1768, PC 27, s. 471–473.

¹⁴⁶ Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 2 XI 1768 oraz K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 3 XI 1768, PC 27, s. 421, 423 (tu cytat); Stribrny, s. 31.

¹⁴⁷ O rosyjskiej deklaracji z 1763 r. oraz reakcji na nią Prus zob. Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego”: 1763–1766*, Kraków 2012, s. 66–79.

¹⁴⁸ „Il s'agit à présent de savoir si elle persiste dans les mêmes sentiments et si, au contraire, au cas que les choses en vinsent effectivement à une rupture, qui ne saurait que lui occasionner des frais immenses, il ne lui faudra pas un dédommagement proportionné de la part de la République”, Fryderyk II do V. Solmsa, 16 XI 1768, PC 27, s. 447–448.

¹⁴⁹ W tym duchu można interpretować jeden z fragmentów listów do Solmsa. Fryderyk II, pisząc, że oczekuje odpowiedzi na posłane do Petersburga sugestie i propozycje, wezwał Panina, aby Rosja i Prusy porzuciły skrupuły i zaczęły się kierować swoimi (wspólnymi) interesami: [w sprawie tak poważnej (chodzi o wojnę – D.D.) powinno się zaniechać wszelkiej uprzejmości i tylko interes obu państw powinien kierować wszelkimi działaniami, które moglibyśmy podjąć w wyniku naszego sojuszu] „dans une affaire aussi sérieuse toute complaisance doit cesser et l'intérêt des deux États seul doit guider toutes les démarches que nous pourrions faire en conséquence de nos liaisons”, Fryderyk II do V. Solmsa, 23 XI 1768, PC 27, s. 464–465.

Rosji terenów tureckich. Zapewne dlatego, że tu pretensje zgłosiłaby również Austria, ale przede wszystkim – jak sędzę – dlatego, że on sam jako najbardziej realne dla Prus postrzegał nabytki kosztem Rzeczypospolitej, które przy zachowaniu wzajemności obu sojuszników nie naruszyłyby równowagi sił. Stąd przed wystąpieniem z oficjalną propozycją chciał sprawdzić, na jak daleko idące ustępstwa w zamian za gwarancję długotrwałej pomocy przeciwko Turcji Rosja będzie gotowa i na ile w obliczu wojny skłonna jest zmienić swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie podziału polskiego terytorium.

Relacje Solmsa nie dają szczegółowego wglądu w działania, które podjął w związku z zamiarami swego władcy. Co więcej, dyplomata stosunkowo długo milczał w sprawie odnowienia sojuszu, co wyraźnie irytowało Fryderyka II¹⁵⁰. Wydaje się, że powodem były trudności w zdobyciu wiarygodnych informacji na temat tego, jakie są rzeczywiste zamiary Rosji, do czego *nota bene* dyplomata odważył się przyznać królowi¹⁵¹. Wskazuje to na fakt, że nie mając zadowalających odpowiedzi z Berlina w sprawie wojskowego współdziałania w Rzeczypospolitej, postanowiono w Petersburgu powstrzymać się od ujawniania pruskiemu sojusznikowi wszystkich tajnych zamiarów, aby nie ośmielać nadmiernie Fryderyka II. Musiał więc Solms w dużej mierze bazować na przypuszczeniach i „anonimowych” (a więc nie do końca wiarygodnych) informatorach. Był w stanie przekazać jedynie ostrożną supozycję, że poza wojenną chwałą (*la gloire de l'impératrice de Russie et de ses armes*) Katarzyna II ma nadzieję zdobyć na Turkach Azow, kontrolę nad Morzem Azowskim i być może, przy sprzyjających okolicznościach, Krym, a dzięki temu uzyskać swobodę żeglugi na Morzu Czarnym¹⁵². Przy czym – wedle doniesień Solmsa – caryca liczyła, że Fryderyk II powstrzyma Polaków,

¹⁵⁰ [Jestem zaskoczony, że do tej pory jednym słowem nie poruszył pan tego najważniejszego punktu (odnowienia sojuszu – D.D.) w swoich kolejnych depešach i proszę nie zapomnieć uzupełnić tego pierwszym raportem, który mi pan prześle] „Je suis surpris que jusques ici vous n'avez encore touché d'un seul mot cette corde dans vos dépêches suivantes, et vous n'oublierez pas d'y suppléer par les premiers rapports que vous m'adresserez”, Fryderyk II do V. Solmsa, 14 XII 1768, PC 27, s. 511–513.

¹⁵¹ [Nie jestem na tyle próżny Najjaśniejszy Panie, aby uważać swoje opinie za niepodważalne, zawsze będzie trudno mieć pewną wiedzę (...), gdyż ci, którzy znają sekret (tj. tajniki rosyjskich zamiarów w związku z wojną – D.D.), nie wyjawia go] „Je ne suis pas assez vain, sire, que de croire mes opinions pour des raisons incontestables, [...] il sera toujours difficile d'avoir des connaissances certaines, puisque ceux qui savent le secret, ne le révéleront pas”, V. Solms do Fryderyka II, [25 XI/6 XII 1768, PC 27, s. 523–524; w podobnym duchu zob. tenże do tegoż, [2/13 XII 1768, PC 27, s. 542.

¹⁵² V. Solms do Fryderyka II, [21 XI/2 XII 1768] oraz [25 XI/6 XII 1768, PC 27, s. 516, przyp. 2, s. 523–524; tenże do tegoż, 9/20 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 485.

co było – jak można przypuszczać – nawiązaniem do propozycji wprowadzenia wojsk pruskich do Wielkopolski¹⁵³. Znamienne jest, że w tym kontekście Solms nie zająknął się o żadnych *dédommagement* za pruski wysiłek. Wyraźnie zatem widać, że do uszu pruskiego dyplomaty nie dotarły echa dyskusji prowadzonych w rosyjskiej Radzie Państwa na temat ewentualnego „zaokrąglenia” rosyjskich granic kosztem Rzeczypospolitej. Co więcej, Solms przekazał do Berlina przypuszczenie, że Rosja nie zamierza dokonywać żadnych zaborów ziem polskich, a celem rosyjskiej polityki jest zachowanie Rzeczypospolitej w ładzie i dobrobycie¹⁵⁴. „Nie byłoby w interesie tego mocarstwa [Rosji] – pisał wprost w kontekście wspomnianych wyżej planów włączenia Rzeczypospolitej do „systemu północnego” – osłabiać ją [Rzeczpospolitą] przez jakiegokolwiek rozczłonkowanie jej prowincji”¹⁵⁵. Tym zaś, co miało powstrzymać Rosję przed zaborem, była, oprócz chęci pozyskania polskiej współpracy i niepokoju, że doprowadzić to może do jeszcze większego wybuchu antyrosyjskich nastrojów, obawa przed włączeniem się do wojny Austrii¹⁵⁶. Przy czym wydaje się, że argument austriacki

¹⁵³ [Imperatorowa potrzebowałaby Pańskiej pomocy, gdyż liczy się na to, że Wasza Królewska Mość weźmie na siebie powstrzymanie Polaków] „l’impératrice aurait besoin de votre assistance, qu’on voudrait que Votre Majesté se chargeât de retenir les Polonais”, V. Solms do Fryderyka II, [2/]13 XII 1768, PC 27, s. 542.

¹⁵⁴ [Pozostawałaby zatem jedynie możliwość zyskania kosztem Polski, lecz nie widzę podstaw, by sądzić, iż myśli się o tym. Przynajmniej to jest aktualnie przyjętym założeniem podstawowym, że nie jest interesem Rosji, żeby się rozszerzać w jakąkolwiek stronę; poza tym nie wydaje mi się wątpliwe, że tutaj zawsze panowała szczerza życzliwość wobec Polski, i że nie życząc jej upadku, przeciwnie, chce się widzieć ją w stanie kwitującym i szczęśliwym, wierną swojej wewnętrznej konstytucji i relacjom z sąsiadami] „Il n’y aurait donc qu’à gagner sur la Pologne, et il ne me semble pas que je dois croire qu’on pense à cela. C’est un principe reçu actuellement au moins comme fondamental qu’il n’est pas de l’intérêt de la Russie de s’étendre davantage d’aucun côté; ensuite il ne me semble pas douteux qu’on ait été ici toujours sincèrement bien-intentionné pour la Pologne, et que, loin de vouloir sa décadence, on a souhaité, au contraire, de la voir dans un état florissant et heureux, conforme à sa constitution intérieure et à ses rapports avec ses voisins”, V. Solms do Fryderyka II, [25 XI/]6 XII 1768, PC 27, s. 523–524.

¹⁵⁵ „il ne serait pas de l’intérêt de cet empire de l’affaiblir par quelque démembrement de ses provinces”, V. Solms do Fryderyka II, [25 XI/]6 XII 1768, PC 27, s. 523–524.

¹⁵⁶ [Rosja poprzez podbój, który przeprowadziłaby, nie zwiększyłaby znacząco swojej realnej siły, (za to) ściągnęłaby (na siebie) nieuchronną nienawiść Polaków; [...] i wzbudziłaby zazdrość Austrii, która, jak się wydaje, podjęłaby wówczas obronę Polski, co doprowadziłoby do wojny, której wyniku nie można przewidzieć, i jestem przekonany, że tego będzie się chciało tutaj uniknąć] „La Russie, par la conquête qu’elle ferait, n’augmenterait pas considérablement ses forces réelles, [s’]attirerait la haine inévitable des Polonais; [...] et elle exciterait la jalousie de l’Autriche qui, suivant toutes

traktować należy przede wszystkim jako straszak na Prusy, od dawna używany w rozmowach z Solmsem. Z pruskich relacji wnosić można także, że w rozmowach z pruskim dyplomata odwoływano się również do względów prestiżowych. Solms uznał, że rosyjski rząd (czytaj Katarzyna II i Panin) jest zbyt ambitny i zbyt przywiązany do wagi raz danego słowa, aby teraz ogłosić rezygnację z zadeklarowanego w 1763 r. *désintéressement* w sprawie rozbioru Rzeczypospolitej¹⁵⁷. Dodajmy – od 1768 r. wzmocnionego narzuconą gwarancją terytorialną. Choć dyplomata nie ujawnił źródła tych informacji, wydaje się, że ostrożnie można postawić hipotezę, iż przekaz mógł płynąć od Salderna, zwolennika negocjacji ze stroną polską, który w 1770 r. da się poznać jako zdecydowany przeciwnik opcji rozbiorowej.

Wyjaśnienia, które Solms nadesłał do Berlina – być może już po tym, jak król pruski posłał do Katarzyny II propozycję odnowienia sojuszu – nie mogły napawać Fryderyka II optymizmem w kwestii zmiany stanowiska Rosji w sprawie „odszkodowań” kosztem Rzeczypospolitej czy jakichkolwiek innych zdobyczy, które mogły być nagrodą dla Prus za zaangażowanie w wojnę. W najlepszym przypadku świadczyły one o tym, że strona rosyjska nie chciała toczyć rozmów o rozbiorze, w momencie, gdy nadal miała nadzieję na odzyskanie samodzielnej dominacji w Rzeczypospolitej. Co więcej, z relacji Solmsa wynikało, że jeśli już do jakichkolwiek rozmów o *dédommagement* miałyby dojść, to w Petersburgu oczekuje się, że to raczej król pruski jako pierwszy sformułuje zakres swoich aspiracji¹⁵⁸. To ostatnie wezwanie było sygnałem wzywającym Fryderyka II do wyłożenia kart. Wszystko to spowodowało z jednej strony jego zakłopotanie (*m’embarrasse extrêmement*¹⁵⁹), a z drugiej rezerwę wobec rosyjskich planów podbojów w obszarze Morza Czarnego¹⁶⁰. Warto w tym miejscu postawić pytanie, czy wiadomość o tym, że jednym z ważnych czynników powstrzymujących Rosję przed myślą o zaborze ziem polsko-litewskich była obawa przed wojną

les apparences, prendrait alors la défense de la Pologne, ce qui entraînerait à une guerre dont on ne saurait prévoir l’issue, et que je suis persuadé qu’on voudra éviter ici”, V. Solms do Fryderyka II, [25 XI]/6 XII 1768, PC 27, s. 523–524.

¹⁵⁷ [Zdobycie jakiejś prowincji nie zrekompensowałyby niesławy, którą pociągnie za sobą to, że spowodowano zamęt dla osiągnięcia zysku, ani utraty zaufania związanego ze świętym dotrzymywaniem słowa, zaufania, którego zdobycie w Europie jest tak pożądane] „le gain d’une province ne le dédommagerait pas du blâme qu’il s’attirerait d’avoir embrouillé les choses pour en faire son profit, ni de la perte de la confiance qu’il est si jaloux d’obtenir en Europe, de la sainte observation de sa parole”, V. Solms do Fryderyka II, [25 XI]/6 XII 1768, PC 27, s. 523–524; por. rozdz. 2, przyp. 147.

¹⁵⁸ V. Solms do Fryderyka II, 13 XII 1768, PC 27, s. 542.

¹⁵⁹ Ibidem.

¹⁶⁰ Fryderyk II do V. Solmsa, 18 oraz 21 XII 1768, PC 27, s. 515–516, 524–526.

z Austrią, nie pobudziła Fryderyka II do większego zainteresowania zbliżeniem z Burgiem? Raport Solmsa król pruski czytał na niespełna 20 dni przed drugą, decydującą rozmową z generałem Nugentem. Być może już wówczas w głowie Fryderyka II zrodziła się myśl wprzęgnięcia Austrii w spisek rozbiorowy, aby tym samym utracić rosyjskie skrupuły i zapewnić pokojowy przebieg całej operacji. Drugą, po decyzji o zjeździe z cesarzem Józefem II, odsłoną skutków owego namysłu o trójstronnym sojuszu będzie pozornie absurdalny plan sformułowany rzekomo przez hrabiego Lynara.

Próby rokowań rosyjsko-angielskich w latach 1768–1769

Na marginesie głównych rozważań warto postawić jeszcze jedno pytanie: skąd w doniesieniach Solmsa obawa o możliwość zbliżenia Rosji z Anglią, z którą formalnie Petersburg łączył jedynie traktat handlowy wynegocjowany w 1766 r.? Niepokój ten wybrzmiał w listopadzie 1768 r., gdy Solms pisał o (rzekomej) gotowości Wielkiej Brytanii do formalnego włączenia się w „system północny”, a więc zawarcia sojuszu z Rosją. Pruski dyplomata wziął przy tym za dobrą monetę aktywność posła angielskiego w Petersburgu, który miał sugerować Paninowi, że dostał właśnie z Londynu deklarację zbliżenia z Rosją i skarżył się na niechęć ze strony Prus¹⁶¹. Rzecz jest o tyle istotna dla głównego wątku moich rozważań, że omówione niżej kwestia niedoszłego sojuszu i nieudolne próby brytyjskiej mediacji w sprawach Rzeczypospolitej stanowią element tła, na którym rozgrywała się polska polityka Rosji. Ich uwzględnienie pozwala lepiej zrozumieć toczące się negocjacje.

Od czasu zawarcia sojuszu rosyjsko-pruskiego Berlin niechętnie patrzył na jakiegokolwiek oznaki zbliżenia Petersburga z Londynem. Fryderyk II śledził rzecz uważnie, ale mimo pewnej obawy, był sceptyczny wobec możliwości rzeczywistego zaangażowania się Rosji w sojusz z Wielką Brytanią¹⁶². Niewątpliwie źródłem niepokoju mogło być zintensyfikowanie wzajemnych relacji rosyjsko-brytyjskich na przełomie 1768 i 1769 r., po okresie ochłodzenia kontaktów datującym się od wiosny 1767 r.¹⁶³ Z jednej strony świadectwem ożywienia była wspomniana wyżej misja Iwana Czernyszewa do Londynu, z drugiej zaś przybycie w połowie sierpnia 1768 r. do Petersburga angielskiego ambasadora, lorda Charlesa Cathcarta. Był on gorącym zwolennikiem

¹⁶¹ V. Solms do Fryderyka II, 11 XI 1768, PC 27, s. 468–470 (tekst częściowo rejestrowany).

¹⁶² J.C. Maltzan do Fryderyka II, 10 I 1769 oraz odpowiedź Fryderyka II, 23 I 1769, PC 28, s. 58–59.

¹⁶³ H.M. Scott, *British Foreign Policy in the Age of the American Revolution*, Oxford 2011, s. 111–113.

sojuszu rosyjsko-brytyjskiego. We wrześniu i październiku 1768 r. rozpoczął intensywne rozmowy z Paninem oraz Saldernem, sugerując nawet – wbrew rzeczywistemu stanowisku swego rządu – gotowość Londynu do podpisania traktatu subsydiarnego. W przychylnym przyjęciu Cathcarta w Rosji szkocki badacz Hamish M. Scott dopatrywał się intencji Katarzyny II do zawarcia sojuszu z Wielką Brytanią. Nastawienie to znacząco pogłębić miały kłopoty rosyjskiej dyplomacji w Szwecji. W opinii Scotta obietnice Cathcarta Panin brać miał za dobrą monetę, dopatrując się w nich istotnej zmiany nastawienia rządu brytyjskiego, dotąd niechętnego mocniejszemu zaangażowaniu na rzecz rosyjskich interesów. Dodajmy, że świadectwem nadziei na zawarcie sojuszu z Wielką Brytanią są instrukcje posyłane Czernyszewowi¹⁶⁴. Natomiast w świetle relacji Solmsa widać, że początkowo Panin miał zachowywać dystans wobec obietnic i deklaracji brytyjskiego dyplomaty¹⁶⁵, ale z czasem – gdy w Petersburgu uświadomiono sobie, że rosyjskie wpływy w Szwecji się chwieją – minister pomny roli Wielkiej Brytanii w latach 1764–1765, faktycznie zaczął przychylniej spoglądać w kierunku Londynu, w przekonaniu, że tylko angielskie subsydia są w stanie zrównoważyć francuskie wpływy nad Melarem¹⁶⁶. W rzeczywistości Panin mając na uwadze ewentualny konflikt z Turcją, był gotów na zacieśnienie więzów z Londynem, przy czym początkowo nie okazywał tego pruskiemu dyplomacie¹⁶⁷.

W połowie listopada 1768 r., już po dotarciu do Petersburga wiadomości o aresztowaniu Obreskowa, Panin wyraził wobec brytyjskiego dyplomaty nadzieję, że Katarzyna II może liczyć na *bona officia* króla Jerzego III. Cathcart jako pierwszy zareagował na sformułowany na wieść o wypowiedzeniu przez Turcję wojny rosyjski cyrkularz wzywający państwa europejskie do pomocy w uwolnieniu rosyjskiego posła. Brytyjski dyplomata wysłał do swego odpowiednika w Konstantynopolu stosowną prośbę. Dwór zaś w Londynie wystosował do Konstantynopola propozycję mediacji, jeszcze zanim wiadomość o wybuchu wojny dotarła do angielskiego gabinetu. Wielka Brytania nie zamierzała współpracować w dziele mediacji z innymi państwami, a najmniej z rosyjskim sojusznikiem – Prusami; Fryderyk II również nie życzył sobie takiego współdziałania¹⁶⁸. Z czasem przy okazji rozmów o międzynarodowej polityce Rosji sugerowane przez Cathcarta ustępstwa w sprawach

¹⁶⁴ Np. cała ekspedycja: N. Panin do I. Czernyszewa, 27 X/7 XI 1768, SIRIO 87, s. 176–183 (list oraz dwa *post scripta*).

¹⁶⁵ V. Solms do Fryderyka II, 11 XI 1768, PC 27, s. 468–470.

¹⁶⁶ V. Solms do Fryderyka II, 5/16 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 484.

¹⁶⁷ M. Roberts, *British Diplomacy and Swedish Politics, 1758–1773*, London–Basingstoke 1980, s. 290–291.

¹⁶⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 10 I 1769, PC 28, s. 25–26.

polskich jako cena za pokój z Turcją spotkały się z nieprzychylną reakcją w Petersburgu¹⁶⁹. W maju 1769 r. oficjalne rokowania angielsko-rosyjskie po raz kolejny (podobnie jak w 1763 r.) spełzły na niczym. Tym razem rozbiły się, z jednej strony, o brak gotowości Petersburga do przyjęcia mediacji w konflikcie tureckim na warunkach brytyjskich, a z drugiej o niechęć gabinetu londyńskiego do finansowego angażowania się po stronie Rosji w Szwecji (oferowano tylko współpracę), gdzie rosyjska dyplomacja traciła grunt pod nogami. Entuzjazm Cathcarta nie zdołał więc przekonać rządu w Londynie do skierowania brytyjskiej polityki na tory wschodnio- i północnoeuropejskie¹⁷⁰. Aż do wybuchu wojny w koloniach amerykańskich – z wyjątkiem krótkiego konfliktu o Falklandy (1770–1771) – Wielka Brytania pozostała skupiona na sprawach wewnętrznych¹⁷¹.

Niezależnie jednak od tego, jak ostatecznie potoczyły się losy rokowań rosyjsko-angielskich, u schyłku 1768 r. Solms mógł być zaniepokojony pewnym wzrostem aktywności dyplomacji brytyjskiej w Petersburgu, tym bardziej że Panin słał do Londynu zapewnienia, że nie ma żadnego konfliktu interesów pomiędzy sojuszem pruskim a ewentualnym przymierzem angielskim i sam Fryderyk II nie będzie przeciwny zacieśnieniu więzów rosyjsko-brytyjskich¹⁷². Wydaje się, że w Berlinie nie poznano treści tych zapewnień, gdyż król pruski nie podzielił obaw swego posła w sprawie gotowości Anglii do zawarcia bliższych związków z Rosją¹⁷³.

Załamanie się rosyjskiej dominacji w Szwecji na przełomie 1768 i 1769 r.

U schyłku 1768 r. polityka rosyjska poniosła jeszcze jedną porażkę, tylko pozornie niezwiązaną ze sprawą polską. Jak pisał Hamish M. Scott, spełnieniem groził czarny scenariusz: „Catherine II's recurring nightmare was of simultaneous problems at three points on her western frontier, and this was what now threatened”¹⁷⁴. Natomiast Władysław Konopczyński sytuację

¹⁶⁹ Por. uwagi V. Solmsa z 21 II 1769, PC 28, s. 174, przyp. 1; ponadto por. rozdz. 6, przyp. 19.

¹⁷⁰ Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 299; M.S. Anderson, *Great Britain and the Russo-Turkish War*, s. 39–43; I. de Madariaga, *Russia*, s. 209, 217; H.M. Scott, *British Foreign Policy*, s. 128–132; M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 290–296.

¹⁷¹ J. Black, *Parliament and Foreign Policy in the Eighteenth Century*, Cambridge–New York 2004, s. 101.

¹⁷² N. Panin do I. Czernyszewa, 27 X/7 XI 1768, SIRIO 87, s. 181–183.

¹⁷³ Fryderyk II do V. Solmsa, 1 I 1769, PC 28, s. 1–2.

¹⁷⁴ H.M. Scott, *British Foreign Policy*, s. 128–129.

w Szwecji na przełomie 1768 i 1769 r. nazwał „przesileniem [o] doniosłości europejskiej”¹⁷⁵. Zbigniew Anusik natomiast zwrócił uwagę na znaczące podobieństwo położenia spraw nad Wisłą i nad Melarem: „Konfederacja radomska, a później barska w Polsce oraz prowadzące do zupełnej anarchii walki partyjne w Szwecji czyniły sytuację w obu krajach ludzako podobną do siebie, z tą jednak zasadniczą różnicą, że w Szwecji nie było wojsk rosyjskich. Mimo to, pozycja Iwana Ostermanna [posła rosyjskiego] w Sztokholmie niewiele tylko ustępowała pozycji, jaką Nikołaj Repnin zajmował w Warszawie”¹⁷⁶. I tak w kraju, który Panin postrzegał jako ważny element „systemu północnego”, rosyjska dominacja zaczęła się poważnie chwiać za sprawą dojrzewających ambicji następcy tronu, księcia Gustawa, wspieranego przez francuską dyplomację, którego absolutystyczny zamach stanu dokonany w 1772 r. doprowadził do ograniczenia rosyjskiej strefy wpływów, co było nie tylko polityczną, ale i prestiżową porażką Katarzyny II¹⁷⁷. Już na przełomie 1768 i 1769 r. „Francja wprawiła Sztokholm w ruch – jak pisał Fryderyk II – aby ożywić Szwecję przeciwko Rosji”¹⁷⁸. Wówczas to rozpoczął się długi marsz Gustawa po władzę absolutną, a nasilona na gruncie szwedzkim od schyłku 1768 r. działalność dyplomacji Ludwika XV była – jak się wydaje – nie tyle czynnikiem sprawczym, ile reakcją na wzmożoną aktywność szwedzkiego dworu, datującą się od wiosny 1768 r. Każda zaś zmiana na szwedzkiej scenie politycznej oznaczała ożywienie rosyjsko-francuskiej rywalizacji nad Melarem¹⁷⁹. Tym samym, z punktu widzenia Petersburga, otwarty został trzeci front, na którym dyplomacja Ludwika XV podjęła próbę podważenia pozycji Rosji. Było to o tyle istotne dla polskiej polityki Rosji, że doświadczenia szwedzkie nie pozostały bez wpływu na ocenę sytuacji w Rzeczypospolitej. Panin postrzegał bowiem położenie

¹⁷⁵ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1936, s. 194–195.

¹⁷⁶ Z. Anusik, *Stosunki polsko-szwedzkie w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1774)*, „Przegląd Nauki Historycznych” 5, 2006, 1 (9), s. 152.

¹⁷⁷ E. Amburger, *Russland und Schweden 1762–1772. Katharina II., die Schwedische Verfassung und die Ruhe des Nordens*, Berlin 1934, s. 21.

¹⁷⁸ „La France se donne à Stockholm bien des mouvements pour animer la Suède contre la Russie”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 1 I 1769, PC 28, s. 3–4.

¹⁷⁹ Tym razem wiosną 1768 r. rywalizacja ta rozpoczęła się od spektakularnej wpadki rosyjskiej dyplomacji. Oto bowiem wydrukowana w Hamburgu i przeznaczona do rozpowszechnienia w Europie replika partii prorosyjskiej w Szwecji na bieżącą sytuację w kraju, zamiast do rąk rosyjskiego ambasadora w Berlinie Dołgorukiego, trafiła w ręce Ottona Jacoba Zöge von Manteuffla, ambasadora szwedzkiego, którego Panin postrzegał jako polityka arcyfrancuskiego, V. Solms do Fryderyka II, 28 III/8 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 431.

rosyjskich interesów w obu krajach jako analogiczne¹⁸⁰, do czego warto dodać opinię Fryderyka II, który uważał, że to francuskie intrygi w Szwecji i Turcji spowodowały wielką niechęć Petersburga do Wersalu¹⁸¹. Dla lepszego zarysowania sytuacji trzeba więc raz jeszcze na chwilę odejść od głównego wątku rozważań, aby krótko przedstawić to, co na przełomie 1768 i 1769 r. wydarzyło się w Sztokholmie i co w konsekwencji rzutowało na decyzje podejmowane w sprawach polskich¹⁸².

Dotychczas na straży ugruntowanego na początku lat 20. XVIII w. (w centrum z konstytucją z 1720 r.) ustroju republikańskiego, który był gwarancją słabej władzy monarszej i pozostawania Szwecji w politycznej inercji, oprócz miejscowej arystokracji, rywalizującej w zażartych sporach wewnętrznych, stała Rosja. Jednak szwedzki system polityczny nie gwarantował stabilizacji, a pozycja prorosyjskiej (a zarazem probrytyjskiej) partii „czapek” nie była trwała. Raz po raz przewagę zdobywała bowiem profrancuska partia „kapeluszy”. Na sejmie (riksdagu) 1765 r. dominacja „(młodych) czapek” przełamała rządy „kapeluszy”. Prorosyjska partia przejęła władzę w Szwecji, przez co dominacja Petersburga została ustabilizowana, jak nigdy przedtem. Dyplomacie rosyjska i brytyjska zgodnie współpracowały na rzecz utrzymania wpływów w Sztokholmie. Efektem tego był wynegocjowany przy rosyjskiej pomocy i podpisany w lutym 1766 r.

¹⁸⁰ [(Szwecja), w rozumowaniu spraw i interesów naszych, wedle obrazu rządu i różnych partii rozrywających naród szwedzki, znajduje się dokładnie w tym samym położeniu, w którym dotąd była i w którym na przyszłość będzie zawsze Polska] „в разсуждении дел и интересов наших, по образу правления его и по разным нацию шведскую разделяющим партиям, находится в том точно самом положении, в каком была по сию пору, да и впредь пребудет всегда Польша”, N. Panin do N. Repnina, 12/23 IV 1768, SIRIO 87, s. 81–82; podobnie zob. N. Panin do I. Ostermanna, 6/17 VI 1769, SIRIO 87, s. 446–453. Warto odnotować w tym miejscu także opinię Fryderyka II, który postrzegał sytuację w Szwecji i Rzeczypospolitej, do pewnego stopnia, jako system naczyń połączonych: [W Szwecji (...) wydaje się, że jest dość spokojnie i można by powiedzieć, że Szwedzi zamierzają czekać na rozstrzygnięcie spraw w Polsce, aby zależnie (od rozwoju sytuacji – D.D.) napiąć swój łuk] „En Suède [...] tout paraît être assez tranquille, et on dirait presque que les Suédois ont dessein d'attendre la décision des affaires en Pologne pour bander leur arc en conséquence”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 9 VII 1769, PC 28, s. 423–424.

¹⁸¹ Fryderyk II do J.F. Rohda, 18 II 1770, PC 29, s. 349–350.

¹⁸² Sytuację polityczną w Szwecji opisują na podstawie: E. Amburger, *Russland und Schweden*, s. 110–224; M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 233–325; idem, *The Age of Liberty. Sweden 1719–1772*, Cambridge 1986, s. 45–58, 155–175; Z. Anusik, *Między Rosją i Francją. Zarys dziejów wewnętrznych i polityki zagranicznej Szwecji w latach 1751–1772*, „Przegląd Nauk Historycznych” 1, 2002, 2, passim; idem, *France in Sweden's Foreign Policy in the Era of Gustav III's Reign (1771–1792)*, Łódź 2016, s. 21–31.

brytyjsko-szwedzki traktat przyjaźni, stanowiący swoistą klamrę spinającą „system północny”¹⁸³. Na marginesie warto też przypomnieć o zawartym w marcu 1765 r. – wspomnianym we wstępie – sojuszu rosyjsko-duńskim, którego spoiwo stanowiła wspólna nieufność wobec Szwecji. Komentując *post factum* wydarzenia z połowy lat 60., Panin skarżył się, że konieczność jednoczesnego angażowania się w Szwecji i w Rzeczypospolitej prowadziła do rozdrobnienia sił i środków, którymi dysponowała Rosja¹⁸⁴. Potwierdza to, że pierwszy minister postrzegał współzależność sytuacji w obu tych krajach i w początku 1769 r., gdy wspominał układ sił sprzed kilku lat, miał świadomość, że sytuacja zaczęła się powtarzać.

W połowie lat 60. we Francji – zaniepokojonej rozszerzaniem się rosyjskiej dominacji w basenie Morza Bałtyckiego – podjęto decyzję o odbudowie nadwątlonych wpływów na wschodzie i północy Europy. W Szwecji, która od lat 30. XVIII znajdowała się w obszarze francuskich interesów, oznaczało to współdziałanie na rzecz ustanowienia silnej władzy monarszej. Pod koniec 1768 r. Francja poprzez wsparcie starań na rzecz zwołania nadzwyczajnego riksdagu i dokonania zmian w konstytucji miała nadzieję na przewyższenie rosyjskich wpływów i odbudowanie swojej pozycji nad Melarem.

Od schyłku 1768 r. sytuacja w Szwecji zaczęła poważnie niepokoić rosyjskie elity władzy, a w sposób szczególny ministra Panina¹⁸⁵. Jednak aby

¹⁸³ Starania brytyjskiego ambasadora w Sztokholmie Johna Goodricke’a o zawarcie aliansu podejmowane od 1765 do października 1768 r. spełzyły na niczym m.in. wobec braku gotowości Londynu, aby podjąć zobowiązania sojusznicze względem Sztokholmu. Z drugiej zaś strony traktat z 1766 r. nie był układem sojuszniczym z inicjatywy samej Szwecji, która nie chciała doprowadzać do całkowitego zerwania z Francją, M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 135–137, 184–186, 197–204, 266; M.F. Metcalf, *Russia, England and Swedish Party Politics 1762–1766. The Interplay between Great Power Diplomacy and Domestic Politics during Sweden’s Age of Liberty*, Stockholm 1977, s. 204–233.

¹⁸⁴ [Ostatecznie, przy otwarciu sejmu (chodzi o riksdag z 1765 r. – D.D.), który został przez nas przeznaczony do przetworzenia (w znaczeniu: przejścia – D.D.) całego systemu politycznego Szwecji, cały ciężar spraw polskich nadal spoczywał w naszych rękach, (...) i byliśmy zmuszeni podzielić naszą uwagę i siły na dwie części] „на последок, при открытии сейма, который от нас предопределен был претворить всю политическую систему Швеции, имели мы еще на руках всю тягость польских дел, [...] и принуждены были разделять внимание и силы наши на две части”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 397.

¹⁸⁵ Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem Isabel de Madariagi, że od marca 1768 r. Panin – z powodu koncentracji na sprawach polskich i zabiegach o utrzymanie swojej pozycji na dworze – w zasadzie przestał się zajmować sprawami szwedzkimi, eadem, *Russia*, s. 215. W listopadzie 1768 r., nie wiedząc jeszcze o przyjeździe do Sztokholmu nowego francuskiego ambasadora, Panin – pod wpływem aresztowania Obreskowa – słał do reprezentującego rosyjskie interesy w Sztokholmie Iwana Ostermanna ostrzeżenia

w całej pełni zrozumieć znaczenie szwedzkiego kryzysu dla sposobu prowadzenia rosyjskiej polityki w dobie konfederacji barskiej i wojny tureckiej, należy uświadomić sobie, że Panin karierę polityczną zaczął jako rosyjski poseł w Sztokholmie, a atak na rosyjskie interesy w Szwecji był pośrednio wymierzony w jego osobiste dokonania. Nie kto inny bowiem jak on w latach 1748–1760 najpierw przyczynił się do zażegnania ówczesnego „kryzysu północnego”, a następnie miał udział w ustabilizowaniu rosyjskich wpływów w Szwecji, we współpracy z partią „czapek”, pozostającą w opozycji do rządzącej partii „kapeluszy” i dworu królewskiego. Stało się tak po niemal rocznej interwencji w Szwecji, która była wtedy najważniejszą areną rosyjskiej aktywności i po wielu miesiącach negocjacji, m.in. dzięki podpisaniu w Petersburgu na początku lipca 1758 r. sojuszu obronnego szwedzko-rosyjskiego, a w jego następstwie zawarciu konwencji o neutralności z marca 1759 r. Sojusz obowiązywać miał 12 lat (od 1757 r.), a więc wygasł w połowie 1769 r.¹⁸⁶

Mimo że międzynarodowa opinia publiczna zwróciła oczy ku Szwecji dopiero u schyłku 1768 r., stopniowe zmiany w tym kraju zachodziły już wcześniej. Wedle badaczy impulsem do działania sił monarchicznych w Szwecji było zawiązanie w lutym tego roku konfederacji barskiej w Rzeczypospolitej¹⁸⁷.

przed francuskimi intrygami i informował, że zabiega o sojusz z Anglią, aby zabezpieczyć interesy rosyjskie w Szwecji, N. Panin do I. Ostermanna, 8/19 XI 1768, SIRIO 87, s. 194–195. [Tutaj bardzo poważnie zwraca się uwagę na Szwecję] „On tourne ici les attentions vers la Suède très sérieusement”, pisał Psarski z Petersburga, informując o zawróceniu z drogi wojsk rosyjskich spod granicy fińskiej skierowanych na wojnę z Turcją i podniesieniu gotowości garnizonu petersburskiego, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 24 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k 209–210.

¹⁸⁶ Na temat misji Panina najobszerniej: D.L. Ransel, *The Politics*, s. 16–27; Н.Н. Бантыш-Каменский, *Обзор внешних сношении России (по 1800 год)*, cz. 4: Пруссия, Франция, Швеция, Москва 1902, s. 248–249; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 195 (krakowski badacz mylnie datuje sojusz rosyjsko-szwedzki na rok 1757, podczas gdy wówczas rozpoczęły się negocjacje sfinalizowane w kolejnym roku); E. Amburger, *Russland und Schweden*, s. 36–39; M. Roberts, *The Age of Liberty*, s. 124–125; Z. Anusik, *W cieniu Rosyjskiego Imperium. Zarys dziejów wewnętrznych i polityki zagranicznej Szwecji w latach 1718–1751*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 69, 2000, s. 34–36; idem, *Między Rosją i Francją*, s. 38. Na marginesie można dodać, że wiele narzędzi politycznych (jak np. oparcie się na jednej prorosyjskiej partii, wymuszenie wezwania Rosji na pomoc w przypadku kryzysu wewnętrznego czy delegacja sejmowa), wypróbowanych w Sztokholmie, rosyjska dyplomacja z powodzeniem wykorzystywała w budowaniu wpływów w Rzeczypospolitej w początkach panowania Stanisława Augusta, por. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 151–152, 357–359.

¹⁸⁷ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 159. Amburger cytuje opinię Gustawa, który na wieść o wybuchu wojny barskiej pisał, że pogrążenie kraju w anarchii na wzór Rzeczypospolitej będzie również losem Szwecji, jeśli nie podejmie się zdecydowanych

Wówczas to, w marcu, następca szwedzkiego tronu, książę Gustaw, od lat związany z Francją, przystąpił do szkicowania projektów nowej monarchistycznej konstytucji. Jednak jeszcze w kwietniu i maju Fryderyk II, śledzący pilnie wydarzenia w kraju, w którym na tronie zasiadała jego siostra Ludwika Ulryka, zdawał się być przekonany, że sytuacja w Szwecji jest stabilna i taką pozostanie aż do kolejnego zwyczajnego posiedzenia riksdagu przewidzianego na 1770 r.¹⁸⁸ W moim przekonaniu dopiero kumulacja wywołanego przez konfederację barską napięcia w stosunkach rosyjsko-tureckich oraz spodziewany wybuch wojny tureckiej były czynnikami, które uruchomiły lawinę wypadków. Oto bowiem w czerwcu, a potem raz jeszcze w sierpniu 1768 r., pierwszy minister Ludwika XV Étienne François de Choiseul w instrukcjach dla ambasadora w Sztokholmie zawarł radę, że najlepszym czasem na dokonanie „rewolucji” w Szwecji będzie koniec roku. Wybuch wojny rosyjsko-tureckiej potwierdził te przypuszczenia. 8 listopada 1768 r., w odpowiedzi na wyrażoną w maju pod naciskiem Gustawa prośbę króla Adolfa Fryderyka (*nota bene* rosyjskiego nominata na szwedzkim tronie), przybył do Sztokholmu nowy francuski ambasador, François Charles de Raimond, hrabia de Modène. W datowanej na połowę października 1768 r., a napisanej zanim do Paryża dotarła informacja o aresztowaniu Obreskowa, instrukcji ministerialnej zalecono dyplomacie współdziałanie ze szwedzkim dworem na rzecz wzmocnienia władzy monarszej oraz próbę czasowego skoordynowania zamachu stanu w Szwecji z turecką deklaracją wojny, której Choiseul się spodziewał¹⁸⁹.

działań, E. Amburger, *Russland*, s. 184; I. de Madariaga, *Russia*, s. 215 (na podstawie ustaleń Amburgera); Z. Anusik, *Stosunki polsko-szwedzkie*, s. 152–154. M. Roberts twierdzi, że już rosyjskie gwałty z czasów konfederacji radomskiej, a szczególnie uwięzienie i wywiezienie do Rosji senatorów podczas sejmu 1767/1768 r. były doświadczeniem, które przekonało następcę tronu, Gustawa, do tego, że dla zapobieżenia zdominowania Szwecji przez Rosję na wzór polski niezbędny jest zamach stanu, M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 260–261. Faktem jednak pozostaje, że książę Gustaw przystąpił do działania dopiero wiosną 1768 r.

¹⁸⁸ Fryderyk II przyjął z ulgą doniesienia swego ambasadora w Sztokholmie, który rozwiewał obawy króla, że mogłoby dojść do zwołania nadzwyczajnego sejmu w związku z kryzysem finansowym, w którym znajdowało się państwo. Ponadto król pruski wyrażał przekonanie o bezowocności francuskich intryg w Szwecji, Fryderyk II do J.F. Coccejiego, 14 IV i 23 V 1768, PC 27, s. 130, 184. O spodziewanym spokoju w Szwecji aż do sejmu 1770 r. zob. Fryderyk II do Ludwika Ulryki, 16 V 1768, PC 27, s. 176–177; zob. też M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 259.

¹⁸⁹ L. Jacobsohn, *Russland und Frankreich in den ersten Regierungsjahren der Kaiserin Katharina II., 1762–1772*, Berlin–Königsberg 1929, s. 64; M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 265; Z. Anusik, *Między Rosją i Francją*, s. 48–49.

Nowy francuski ambasador po przyjeździe wsparł Gustawa, który już wówczas, zachęcany przez Choiseula, planował dokonanie absolutystycznego zamachu stanu. Zrezygnował jednak z tych zamiarów pod wpływem perswazji rodziców i francuskiej deklaracji finansowego wsparcia w wysokości znacznie niższej (1 mln liwrów), niż tego w Sztokholmie oczekiwano. Za to 20 grudnia 1768 r., ku zaskoczeniu nie tylko polityków z rządzącej partii „czapek”, ale i korpusu dyplomatycznego – miesiąc po tym, jak do Sztokholmu dotarły (16 listopada) wieści o wybuchu wojny tureckiej – pod naciskiem króla Adolfa Fryderyka, grożącego abdykacją, Rada Państwa zdecydowała o zwołaniu na kwiecień 1769 r. nadzwyczajnego sejmiku, na którym – wedle zamysłów dworu – dojsć miało do zmiany konstytucji.

Brytyjski badacz Michael Roberts określił wydarzenia z grudnia 1768 r. jako wielką porażkę dyplomacji rosyjskiej i brytyjskiej w Szwecji¹⁹⁰. Nie dziwi więc, że Katarzyna II i Panin, do których wieści o tym co się stało nad Melarem dotarły jeszcze w grudniu, obawiali się tego, jak rozwinie się sytuacja w Sztokholmie¹⁹¹. Natomiast zaskoczony wydarzeniami Fryderyk II nie wykluczał nawet zbrojnej rosyjskiej interwencji w Szwecji¹⁹². Carya i jej minister uznali, że zbliżający się riksdag wymagać będzie ze strony Rosji nadzwyczajnych funduszy na korupcję polityczną. Stąd – wobec konieczności przeznaczenia znacznych środków na potrzeby wojny z Turcją oraz narastającego kryzysu finansowego państwa rosyjskiego¹⁹³ – zintensyfikowano wspomniane wyżej, ostatecznie bezskuteczne zabiegi o to, aby to Londyn wziął na siebie znaczną część kosztów. Rosji udało się jedynie pozyskać pewne środki finansowe z Kopenhagi. Ponadto wczesną wiosną 1769 r. Panin – już po otwarciu negocjacji wokół odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego, co zmieniło nieco nastawienie króla pruskiego wobec polityki realizowanej przez Rosję w Sztokholmie – dostał zgodę Fryderyka II, aby część pruskich subsydiów przeznaczonych na wojnę turecką trafiła do Szwecji¹⁹⁴.

¹⁹⁰ M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 273.

¹⁹¹ E. Amburger, *Russland und Schweden*, s. 187–188.

¹⁹² Fryderyk II do J.F. Coccejiego, 26 i 30 XII 1768, PC 27, s. 536, 546–547 oraz 3 I 1769, PC 28, s. 7–8.

¹⁹³ O narastaniu deficytu w budżecie Rosji w początkach 1769 r. zob. D.L. Ransel, *The Politics*, s. 230; I. de Madariaga, *Russia*, s. 213, 482.

¹⁹⁴ V. Solms do Fryderyka II, 6/17 II 1769, PC 28, s. 159–191 oraz tenże do tegoż, 27 II/10 III 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 509; M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 277–278, badacz ten szacuje, że ostatecznie Ostermann dysponował sumą równą 150 tys. ówczesnych funtów szterlingów; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 332, przyp. 133, krakowski historyk na podstawie starszej literatury szwedzkiej podaje, że Rosja wyasygnowała na działania w Szwecji sumę ok. 84 tys. funtów szterlingów. W korespondencji Solmsa mowa jest 100–150 tys. rubli z subsydiów pruskich, o przekazanie

Na przełomie 1768 i 1769 r., a więc w momencie, gdy wygaszał sojusz rosyjsko-szwedzki i nie było mowy o jego odnowieniu, sprawa wyglądała już na tyle poważnie, że w Petersburgu zaczęto się obawiać, iż za francuskim poduszczeniem Sztokholm może wypowiedzieć Rosji wojnę, której głównym celem będzie dywersja na rzecz Porty¹⁹⁵. W związku z tym, pomimo konieczności mobilizacji sił i środków na wojnę z Turcją, Katarzyna II zdając sobie sprawę ze znaczenia korupcji w szwedzkim systemie politycznym, gotowa była przeznaczyć 200 tys. rubli na psucie riksdagu oraz zorganizować demonstracje zbrojne na granicy fińskiej, aby ostudzić wojenne zapęły Sztokholmu, a przy okazji doprowadzić do „kurlandyzacji” Finlandii. Takich samych demonstracji oczekiwano ze strony sojuszniczej Danii na granicy norweskiej, licząc przy tym, że Anglia finansowo wspomóż dwór w Kopenhadze. Z kolei ze strony Prus liczone na demonstracje zbrojne na Pomorzu Szwedzkim¹⁹⁶. W sferze dyplomatycznej Petersburg domagał się pruskiego wsparcia dla zamierzonej deklaracji, która miała być wyrazem rosyjskiego sprzeciwu wobec planów naruszenia szwedzkiego *status quo* przez dążącego do odzyskania suwerenności króla Adolfa Fryderyka¹⁹⁷. Plan przewidywał zatem

których do Szwecji zabiegał Panin. Ostatecznie Fryderyk II zdecydował się *via* Sztokholm wypłacić Rosji połowę subsydiów (200 tys. rubli), aby tym samym ułatwić sobie techniczne kwestie związane z przekazywaniem pieniędzy, Fryderyk II do V. Solmsa, 26 oraz 29 III 1769, PC 28, s. 211–212, 218–219.

¹⁹⁵ V. Solms do Fryderyka II, 18/29 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 488. Zapewne echem tych obaw była uwaga zawarta w raporcie Psarskiego, że granica rosyjsko-szwedzka jest ogołocona z wojsk, a garnizony pograniczne obsadzone są inwalidami, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 5 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 174v–175. W związku z tą obawą na forum rosyjskiej Rady Państwa wiosną 1769 r. rozmawiano o konieczności opatrzenia pogranicznych twierdz oraz możliwych siłach zbrojnych do wykorzystania przeciwko Szwecji, *Apxue*, s. 23–26. Wypowiedzenia Rosji wojny przez Szwecję z francuskiego poduszczenia nie wykluczał także Fryderyk II, przestrzegając siostrę, królową szwedzką, że gdyby do tego doszło, będzie zmuszony uderzyć na Pomorze Szwedzkie, Fryderyk II do Ludwika Ulryki, 16 I 1769, PC 28, s. 37–38. Na szczęście dla Rosji obawa wybuchu kolejnej wojny okazała się całkowicie płonna. Dodajmy na marginesie, że z kolei polscy konfederaci szczerze jej sobie życzyli, co świadczy o tym, że narastające napięcie w stosunkach szwedzko-rosyjskich było sprawą w Rzeczypospolitej znaną, W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 195.

¹⁹⁶ V. Solms do Fryderyka II, 30 XII/10 I 1769, PC 28, s. 65–66. O oczekiwaniu Rosji, że Prusy udzielą jej wsparcia w sprawach szwedzkich i braku gotowości ze strony Berlina por. L. Jacobsohn, *Russland und Frankreich*, s. 65; o próbach wpisania do rosyjsko-pruskiego traktatu sojuszniczego odpowiednich zapisów obligujących Prusy do antyszwedzkiej dywersji por. rozdz. 3, s. 196.

¹⁹⁷ V. Solms do Fryderyka II, 26 XII/6 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 491. Ostatecznie nie doszło do złożenia deklaracji (ani wspólnej, ani osobnych) przez

nacisk na Szwecję ze wszystkich stron, tak w sferze militarnej, jak i dyplomatycznej. Widać więc wyraźnie, że Rosja w początkach 1769 r. oczekiwała mobilizacji znacznych zasobów „systemu północnego” dla utracenia francuskich wpływów w Szwecji. Paninowi szczególnie zależało, aby współdziałanie rosyjskiej i pruskiej dyplomacji w Sztokholmie tworzyło wrażenie ścisłej współpracy i porozumienia obu mocarstw, aby tym samym wywierać skuteczniejszą presję¹⁹⁸. Ten sam mechanizm był potem wykorzystywany w Warszawie, gdy dwory zaborcze próbowały skłonić Stanisława Augusta do współpracy, a potem wymuszały na polskim sejmie zgodę na ratyfikację cesji terytorialnych¹⁹⁹.

Ostatecznie jednak ani Fryderyk II, któremu nie w smak była potęga Rosji, nie poparł petersburskich zamysłów, zasłaniając się dobrem zasiadającej na szwedzkim tronie siostry, ani Anglia – o czym była mowa – nie była skłonna łożyć pieniędzy na ochronę rosyjskich interesów w Szwecji. Dania zaś, mimo że była skutecznie szachowana przez Francję (i jej sojuszniczkę Hiszpanię) groźbą ataku na kolonie w Ameryce, dokonała w początkach 1769 r. pewnej mobilizacji wojskowej, ale w sferze działań realnych ograniczyła się do niewielkiego subsydium i takiejże wspólnej z Rosją demonstracji floty w Sundzie w chwili, gdy w Norrköping rozpoczynał obrady nadzwyczajny riksdag²⁰⁰. Pomimo zaś niechęci Wielkiej Brytanii do wzięcia na siebie jakichkolwiek formalnych zobowiązań i ograniczonych możliwości działania Danii, rosyjski ambasador w Sztokholmie Iwan Andrejewicz Ostermann (późniejszy rosyjski wicekanclerz) mógł liczyć na wsparcie dyplomatów brytyjskiego i duńskiego, Johna Goodricke’a oraz Gregersa Christiana von Juela. Ta pomoc w znacznym stopniu przyczyniła się do umiarkowanego sukcesu,

przedstawiceli Rosji, Anglii, Prus i Danii, początkowo wobec niemożności uzgodnienia treści, a następnie przeoczenia stosownej chwili, M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 281–289. Dyplomata pruski nad Melarem otrzymał od Fryderyka II negatywną opinię na temat ewentualnej deklaracji, Fryderyk II do J.F. Coccejiego, 30 XII 1768, PC 27, s. 546–547. Poza tym król pruski w instrukcjach dla Solmsa deprecjonował znaczenie szwedzkiego kryzysu, Fryderyk II do V. Solmsa, 10 I 1769, PC 28, s. 25–27.

¹⁹⁸ V. Solms do Fryderyka II, 18/29 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 488.

¹⁹⁹ D. Dukwicz, *Rosja*, s. 59.

²⁰⁰ L. Jacobsohn, *Russland und Frankreich*, s. 66; M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 283–284; A. Bode, *Die Flottenpolitik Katharinas II und die Konflikte mit Schweden und der Türkei (1768–1792)*, Wiesbaden 1979, s. 64–67. Jeśli chodzi o zagrożone przez Francję duńskie terytoria zamorskie, to chodziło zapewne o nabyte ostatecznie w połowie XVIII w. od Francuzów wyspy w archipelagu Wysp Dziewiczych lub o zrekolonizowaną w latach 20. XVIII w. duńską Grenlandię. Odnotować też warto, że kryzys szwedzki przyspieszył i ułatwił zarazem odnowienie sojuszu duńsko-rosyjskiego w 1769 r., I. de Madariaga, *Russia*, s. 216–217.

którym – z rosyjskiego punktu widzenia – okazał się wynik nadzwyczajnego, obradującego od kwietnia 1769 do stycznia 1770 r., riksdagu²⁰¹. Ostermann zabiegał także o współpracę z posłem pruskim Johannem Friedrichem von Cocceji, próbując kanał Cocceji–Solms uczynić dodatkowym środkiem nacisku na swój dwór dla uzyskania skutecznego wsparcia z Petersburga. Jednak Fryderyk II, działając w interesie siostry, postanowił wykorzystać wymianę listów pomiędzy swoimi przedstawicielami w Sztokholmie i Petersburgu jako kanał dezinformacji, polecając Coccejemu, aby „łagodził wszystko, na ile będzie to możliwe, a przede wszystkim sprawy i okoliczności, w które dwór, na którym [Cocceji] przebywa, będzie uwikłany i w których będzie miał [nawet] najmniejszy udział”²⁰².

Wczesne doświadczenia szwedzkie Panina były kluczowe dla ukształtowania się idei rosyjskiego „systemu północnego”. Gdy na przełomie 1768 i 1769 r. za sprawą konfederacji barskiej, wojny tureckiej i kryzysu w Szwecji zaczęło się wydawać, że cała konstrukcja się chwieje, jej główny architekt musiał odczuwać to jako osobistą porażkę i zamach na swoje dokonania. Przy czym sędzę, że sytuacja w Szwecji była kroplą, która stopniowo przelewała czarę goryczy. Widać to m.in. w relacji Solmsa, który donosił Fryderykowi II o reakcji Panina na wiadomości z Berlina o knowaniach Francji, aby – po Turcji – podburzyć Szwecję do wojny, do której Wersal chciałby także wciągnąć Prusy za cenę Warmii i Kurlandii²⁰³. „Niczego nie

²⁰¹ H.M. Scott, *British Foreign Policy*, s. 133–134; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 196–197; por. rozdz. 3, przyp. 223.

²⁰² „d'adoucir tout, autant qu'il vous sera possible, et principalement les choses et les circonstances dans lesquelles la cour où vous êtes, se trouvera impliquée, et auxquelles elle aura eu la moindre part”, Fryderyk II do J.F. Coccejiego, 3 I 1769, PC 28, s. 7–8.

²⁰³ W czerwcu 1768 r. Fryderyk II podjął zabiegi o nawiązanie stosunków z Paryżem w związku ze staraniami o odnowienie traktatu handlowego z 1753 r., a dla podbicia swego znaczenia w relacjach z Rosją jednocześnie zaoferował się Paninowi jako pośrednik w relacjach z Francją, z którą Rosja od roku nie utrzymywała kontaktów dyplomatycznych po konflikcie wokół nieuznania przez Wersal cesarskiego tytułu Katarzyny II. [Rosja z pewnością zostanie poinformowana o tym wszystkim, co mój minister na dworze francuskim zdoła przeniknąć z poglądów i planów tej korony (tj. Francji – D.D.)] „la Russie ne manquera pas d'être informée également de tout ce que mon ministre à la cour de France pourra pénétrer des vues et des desseins de cette couronne”, Fryderyk II do V. Solmsa, 11 VI 1768, PC 27, s. 205–206; V. Solms do Fryderyka II, 24 VI/5 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 446. Po zainicjowaniu przez Berlin kontaktów z Wersalem w styczniu 1769 r. do stolicy Prus przybył nowy poseł francuski, a Paryż, wykorzystując labilną postawę Prus wobec kryzysu szwedzkiego, sondował gotowość do podjęcia przez pruską dyplomację współpracy z hrabią de Modène w perspektywie zbliżającego się riksdagu. Samo zaś odnowienie kontaktów dyplomatycznych prusko-francuskich dało profrancuskiej, a zarazem antyrosyjskiej

trzeba było – pisał pruski dyplomata – aby go [Panina] przekonać o ich [wiadomości przekazanych przez Fryderyka II – D.D.] prawdziwości, wręcz przeciwnie, znalazłem go bardzo nastawionego przeciwko dworowi francuskiemu i [Panin] wierzy w jego [dworu francuskiego – D.D.] wszelkie możliwe złe intencje. To uczucie zostało pobudzone przez listy, które otrzymał niedawno ze Szwecji”²⁰⁴. Niezależnie od tego, że ujawnienie przez Berlin francuskich sondaży było niewątpliwie elementem nacisku na Petersburg w związku ze staraniami o odnowienie sojuszu rosyjsko-pruskiego, to widać też, że nadchodzące ze Sztokholmu nowiny (zapewne w związku z otwarciem obrad riksdagu) irytowały Panina w sposób szczególny. Musiały być dla pierwszego ministra tym bardziej dojmujące, że towarzyszyła im pewna doza bezsilności i świadomość, że wobec słabości dyplomacji rosyjskiej w Sztokholmie trzeba czekać na rozwój wypadków bez możliwości realnego przeciwdziałania²⁰⁵. Jednocześnie – mimo niechęci Fryderyka II do angażo-

partii w Szwecji asumpt do podważania trwałości sojuszu rosyjsko-pruskiego, V. Solms do Fryderyka II, 26 XII/6 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 491. Był to kolejny etap aktywizacji Francji w sprawach szwedzkich i snucia przez Wersal dyplomatycznych fantasmagorii. W zamian za współdziałanie w Szwecji oraz w Rzeczypospolitej (na rzecz detronizacji Stanisława Augusta) w marcu 1769 r. Francja nieformalnie zaproponowała Fryderykowi II nabytki terytorialne kosztem Rzeczypospolitej (tj. Warmię i Kurlandię), przy okazji oferując Austrii część (pruskiego) Śląska, a Szwecji – w nagrodę za ewentualne wypowiedzenie wojny Rosji – Inflanty i Estonię. Podobne sondaże, z równym skutkiem, Francja czyniła w Wiedniu latem 1769 r. Cała bowiem polityka Choiseula miała ostrze antyrosyjskie, ale nie szło za tym żadne poważne działanie. Jednocześnie w styczniu 1769 r. wysłano do polskich konfederatów pierwszego instruktora wojskowego Aristaya de Châteauforta (który przybył do Cieszyna w początku marca 1769 r., a potem słał do Choiseula nieprzychylnie konfederatom raporty), z tym że w tym okresie francuskie zaangażowanie w konfederację barską było niepomernie mniejsze (by nie rzec – minimalne) niż w przygotowania do riksdagu, Sorel, s. 57–58, 64–65; Beer, t. 1, s. 253; L. Jacobsohn, *Russland und Frankreich*, s. 63–64; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 68–69; idem, *Konfederacja*, s. 210–212, 243–246, 266–268, 375–376; Kaplan, s. 110–111, 115; por. rozdz. 4, przyp. 65. Warto na marginesie odnotować, że stosunkowo szybko, bo już w marcu 1769 r., o francuskich propozycjach rozbiorowych czynionych wobec Prus wiadano w Warszawie, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 17 V 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 236v–239.

²⁰⁴ „Il n’a rien fallu pour lui persuader de leur réalité, je l’ai trouvé, au contraire, fort animé contre la cour de France, et porté à croire tout le mal imaginable de ses vues. Ce sentiment a été excité par les lettres qu’il a reçues nouvellement de Suède”, V. Solms do Fryderyka II, 24 III/4 IV 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 516.

²⁰⁵ Świadectwo pewnej bezsilności pobrzmiewa w relacji Solmsa: [Hrabia Panin podziela zdanie Waszej Królewskiej Mości, że jeśli zmiana na korzyść króla szwedzkiego dokona się według zasad, to forma rządu (konstytucja) nie daje prawa, aby się temu sprzeciwić, ale on (Panin) sądzi, że w obecnych okolicznościach, on (król) nie

wania się w Szwecji – czyniło to pruski sojusz jeszcze cenniejszym, *de facto* bowiem jedynym realnym zagranicznym wsparciem dla Rosji.

Ostatecznie pomimo utraty rządów przez partię „czapek” nie doszło do zmian w szwedzkiej konstytucji i umocnienia władzy królewskiej. Nowy rząd „kapeluszy” nie odnowił wprawdzie sojuszu z Rosją, ale nie dokonał tego także w odniesieniu do wygasłego w 1768 r. sojuszu z Francją (z 1752 r.²⁰⁶). Będące konsekwencją tego, co wydarzyło się na riksdagu, ponowne zaostrenie konfliktów wewnętrznych w Szwecji (na przełomie 1770 i 1771 r. doszło wręcz do stanu anarchii) znacznie zmniejszyło niepokój Rosji o rozwój sytuacji w Sztokholmie i oddaliło plany zbrojnej interwencji w Finlandii. Stan rzeczy zmieniła dopiero niespodziewana śmierć króla Adolfa Fryderyka w 1771 r., a wewnątrz kryzys w Szwecji zakończył absolutystyczny zamach stanu Gustawa III z sierpnia 1772 r. Jednak wydarzenia te nie miały już takiego wpływu na polską politykę Rosji, jak zachwianie dominacji partii „czapek” z przełomu 1768 i 1769 r. Niemniej jednak, zanim sprawy przybrały w miarę korzystny dla Rosji obrót, w Petersburgu wiele uwagi poświęcono kwestiom szwedzkim, które przez długie miesiące trwania wojny tureckiej i konfederacji barskiej niepokoiły Katarzynę II i grono jej politycznych doradców, potęgując poczucie zagrożenia mocarstwowej pozycji Rosji w Europie. Trzeba więc postawić pytanie, czy niemal jednoczesne zachwianie rosyjskiej dominacji w Szwecji z francuskiego poduszczenia oraz w Rzeczypospolitej, gdzie Francja miała także swój udział, choć niepomernie mniejszy niż w przypadku wydarzeń nad Melarem, a także podważenie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej za sprawą Turcji, znów nie bez udziału Francji, nie wpłynęło na to, że polityka rosyjska stała się nadmiernie ostrożna, wręcz asekuracyjna i przewrażliwiona w doszukiwaniu się kolejnych znamion kryzysu? Wydaje się, że można odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, a dalsza analiza owej polityki tylko potwierdzi to przypuszczenie.

może nic uczynić, co nie byłoby przeprowadzone za sprawą decydującej większości partii francuskiej, którą to większość ta ostatnia może osiągnąć tylko przez całkowite zniszczenie partii rosyjskiej, którą nazywa (Panin) patriotyczną] „Le comte Panin est du même sentiment que Votre Majesté, qu'un changement en faveur du roi de Suède qui se ferait suivant les principes, la forme du gouvernement ne donnerait pas le droit de s'y opposer, mais il estime que dans les conjonctures présentes il ne peut s'en faire aucun qui ne soit amené par la supériorité décidée du parti français et que celui-ci ne peut parvenir à cette supériorité que par la destruction totale du parti russe, auquel il donne le nom de patriotique”, V. Solms do Fryderyka II, 24 III/4 IV 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 516.

²⁰⁶ M. Roberts, *British Diplomacy*, s. 92.

CZĘŚĆ 2

**1769 – wahania
polskiej polityki Rosji**

ROZDZIAŁ 3

Sprawy Rzeczypospolitej w trakcie rosyjsko-pruskich negocjacji sojuszniczych

„Polityka zaczyna być strasznie zagmatwana. – pisał w perspektywie nadchodzącego roku 1769 król pruski Fryderyk II do brata – Wszystko jest w ruchu. Wszystkie mocarstwa negocjują. Nie można jeszcze przewidzieć, ile wywoła to akcji i reakcji; wydaje się jednak, że nadchodzący rok będzie burzliwy i bardziej niespokojny niż ten, który kończymy”¹. Ta przepowiednia spełniła się o tyle, że rok 1769 rzeczywiście okazał się brzemienny w skutki. W interesującej mnie polskiej perspektywie relacji rosyjsko-pruskich nie zaszły jeszcze radykalne zmiany, a mimo to ten właśnie rok okazał się rozstrzygający dla dalszych losów Rzeczypospolitej. Stąd śledząc wydarzenia z tego okresu, szukam odpowiedzi na najważniejsze pytania. Jak rozpoczęcie działań zbrojnych przeciwko Turcji wpłynęło na polską politykę sojuszniczych mocarstw „północnych”? Czy i jeśli tak, to jak podniesiona przez Fryderyka II kwestia odnowienia sojuszu z Rosją oddziaływała na polską politykę Petersburga? I do jakich sposobów uciekał się król pruski, próbując pchnąć Rosję do działań zgodnych z pruską racją stanu? W związku ze zmianami zachodzącymi w Warszawie interesują mnie cele, które Petersburg postawił przed nowym ambasadorem w Warszawie. Szukam odpowiedzi na pytanie o cele misji Wołkońskiego i poziom osiągnięcia spodziewanych przez Rosję efektów. Czy – wobec nieprzejednanej postawy króla Stanisława Augusta i Czartoryskich w sprawie utworzenia rekonfederacji bez warunków wstępnych – w Petersburgu pojawiły się jakieś nowe pomysły na wyjście z impasu negocjacyjnego? I – *last but not least* – jak to, co działo się w Warszawie, wpływało na relacje rosyjsko-pruskie?

¹ „La politique commence à s'embrouiller terriblement. Tout est en mouvement. Toutes les puissances négocient. On ne saurait encore prévoir ce que tant d'action et réaction pourra produire; toutefois paraît-il bien que l'année qui vient commencera à devenir orageuse et plus turbulente que celle que nous courons”, Fryderyk II do ks. Henryka, 15 IX 1768, PC 27, s. 332.

„Plan Lynara” z lutego 1769 r.

Pierwsze miesiące 1769 r. były okresem, gdy Petersburg opracowywał plany strategiczne na wojnę z Turcją, prowadził mobilizację i w marcu rozpoczęła akcję wojskową, kontynuując jednocześnie działania przeciwko konfederatom barskim². Poza przygotowaniami wojennymi – jak pisał Solms do Fryderyka II w depeszy z 6 stycznia 1769 r. – od początku roku najważniejszy był kierunek szwedzki³.

W tym samym czasie Rosja znalazła się pod presją silniej niż dotychczas rysującego się zbliżenia prusko-austriackiego i prusko-francuskiego⁴. Od stycznia 1769 r. Panin dysponował wiedzą o planowanym zjeździe cesarza Józefa II z Fryderykiem II w Nysie⁵. Przy czym pruski monarcha – wciąż oczekując na odpowiedź w sprawie propozycji odnowienia sojuszu – sam zadbał o to, aby do Petersburga dotarła informacja o rozmowach, które prowadził w Berlinie z austriackim przedstawicielem, generałem Jakobem Nugentem von Waldosotto⁶. Nie sposób inaczej postrzegać to posunięcie niż jako formę nacisku na rosyjskiego partnera, aby przyspieszyć decyzje w sprawie sojuszu⁷. Taka interpretacja jest tym bardziej prawdopodobna, że niespełna miesiąc później Fryderyk II zakomunikował Paninowi za pośrednictwem Solmsa tzw. plan hrabiego Rochusa Lynara⁸. Rzecz znana jest

² Н.Д. Чечулин, *Внешняя политика России в начале царствования Екатерины II. 1762–1774*, С. Петербургъ 1896, s. 324.

³ V. Solms do Fryderyka II, 26 XII/6 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 491 (w drukowanej wersji tego raportu zamieszczonej w SIRIO 37, s. 190–194, wątek dotyczący Szwecji streszczono jednym, odedytorskim, acz oddającym istotę sprawy zdaniem, które podają tu w tłumaczeniu: Po sprawach tureckich, szwedzkie są tymi, które w chwili obecnej najbardziej przyciągają uwagę dworu rosyjskiego); tenże do tegoż, 30 XII/10 I 1769, PC 28, s. 64–66.

⁴ O stosunkach prusko-francuskich w początkach 1769 r. por. rozdz. 2, przyp. 203; o relacjach prusko-austriackich por. rozdz. 2, s. 137–138.

⁵ Stribny, s. 40.

⁶ Fryderyk II do V. Solmsa, 27 XII 1768, PC 27, s. 538–539 oraz tenże do tegoż, 8 I 1769, PC 28, s. 19–21.

⁷ Sądzę, że była to strategia skuteczna, rzecz wzbudziła bowiem pewne zaniepokojenie w Petersburgu, a jednocześnie skłoniła Rosję do rozważania możliwości samodzielnego sondowania Wiednia w sprawie ewentualnego zaangażowania w wojnę turecką i polski konflikt, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 I 1769, SIRIO 37, s. 195–199. Jednocześnie Panin prosił, aby przekazać mu poufnie informacje o tym, czego dotyczyć mają rozmowy Fryderyka II z Józefem II i jakie propozycje w tym zakresie złożyła strona austriacka, V. Solms do Fryderyka II, 16/27 I 1769, SIRIO 37, s. 211–213.

⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 2 II 1769, PC 28, s. 84, SIRIO 37, s. 205. Rochus Friedrich Graf zu Lynar (1708–1783), dyplomata w służbie duńskiej, pełnił misje

z literatury przedmiotu i przez większość badaczy – którzy nie mają wątpliwości, że był to pomysł samego Fryderyka II⁹ – uważana za nieudany, a przy tym pozbawiony znaczenia pruski sondaż rozbiorowy (np. Hamish M. Scott, Isabel de Madariaga, Emanuel Rostworowski) lub jako generalna próba wybadania kierunku polityki rosyjskiej (Wolfgang Stribrny)¹⁰. Do utrwalenia opinii o tzw. planie Lynara jako nieudanym sondażu dowodzącym pruskiej inicjatywy w dziele pierwszego rozbioru w największej mierze przyczynił się Albert Sorel, który w drugim wydaniu (1889) swojej klasycznej pracy o kwestii wschodniej w XVIII w. analizę stosunków rosyjsko-pruskich u progu wojny tureckiej oparł na świeżej wówczas publikacji pruskiej korespondencji dyplomatycznej w 37. tomie SIRIO. Wydawcy zaś SIRIO sprawę tzw. planu Lynara wyraźnie wyeksponowali, pomijając wiele innych aspektów stosunków prusko-rosyjskich z tego roku, co doprowadziło z jednej strony do wyrwania tej kwestii z szerszego kontekstu, a z drugiej

m.in. w Sztokholmie, gdzie sprzyjał rosyjskim interesom; posłował też w latach 1749–1751 do Petersburga (negocjował sprawę Holsztynu), jego nazwisko musiało więc być doskonale znane w rosyjskich kręgach rządowych i zapewne dlatego posłużył się nim Fryderyk II. Po 1766 r., po uwikłaniu w afery korupcyjne, Lynar wycofał się z czynnej polityki i resztę życia spędził w rodzinnej rezydencji w Lübbenau, skupiając się na studiach teologicznych i literackich. Nie ma świadectw źródłowych potwierdzających, że przebywał w Berlinie w początkach wojny tureckiej, a skądinąd wiadomo, że od 1768 r. skupił się na rozbudowie rodowej siedziby, nie angażując się więcej w politykę, S. Hartmann, *Lynar, Rochus Friedrich Graf zu*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 15, 1987, s. 583–584, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd117667919.html#ndbcontent> (12 II 2021).

⁹ O tym, że autorem planu był sam Fryderyk II, a nie Lynar wiadomo, ponieważ król pruski wprost przyznał się do tego w pamiętnikach, wydanych drukiem na początku XX w. przez G.B. Volza, *Denkwürdigkeiten vom Hubertusburger Frieden bis zum Ende der Polnischen Teilung*, <http://friedrich.uni-trier.de/de/volz/5/20/text/> (12 II 2021); por. krytyczne uwagi na temat rzekomego autorstwa Lynara: W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 71, przyp. 29.

¹⁰ O tzw. planie Lynara zob. m.in. Sorel, s. 62–66; Kaplan, s. 112–114 (tu angielski przekład listu Fryderyka II, przy czym warto odnotować, że H.H. Kaplan poważnie traktuje autorstwo Lynara); Stribrny, s. 49–50 (ten skądinąd dość przenikliwy badacz odrzucił myśl, że projekt był elementem negocjacji rozbiorowych); J. Lukowski, *The Partitions of Poland 1772, 1793, 1795*, London–New York 1999 s. 52–53; H.M. Scott, *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge–New York 2001, s. 189–190 (tu chyba najlepszy przykład lekceważenia przez badacza znaczenia propozycji Fryderyka II); I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 221; П.В. Стерний, *Разделы Польши и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795*, Москва 2002, s. 133–135; A. Divéky, *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w roku 1770*, Zamość 1921, s. 48; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 70–71 (tu także polski przekład znacznej części listu Fryderyka II); E. Rostworowski, *Gra trzech czarnych orłów*, w: idem, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 85–87.

zatarło rosyjską inspirację do powstania planu¹¹. Sądzę, że spośród wszystkich badaczy w sprawie interpretacji tzw. planu Lynara rację ma – wbrew zastrzeżeniom Stribrnego – jedynie Gustav Volz, który wpisał lutowy list króla pruskiego w ciąg starań o odnowienie sojuszu, traktując go jako próbę przyspieszenia negocjacji¹². Jako pierwszy Volz (a za nim Władysław Konopczyński¹³ i – niezależnie(?) – Zbigniew Kulak¹⁴) usytuował plan z lutego 1769 r. w jednym szeregu z politycznymi testamentami Fryderyka II, wskazując, że są to dokumenty obrazujące polityczne apetyty króla pruskiego¹⁵. Ponieważ tzw. plan Lynara jest jednym z częściej eksponowanych przez badaczy elementów genezy pierwszego rozbioru, a zarazem kwestią opacznie interpretowaną, należy poświęcić mu nieco uwagi, aby umieściwszy go w szerszym kontekście toczonych wówczas rosyjsko-pruskich negocjacji sojuszniczych, przywrócić mu właściwe proporcje w procesie prowadzącym do decyzji rozbiorowej.

Przede wszystkim trzeba zakwestionować inicjatywę Prus w powstaniu owego planu. W istocie bowiem lutowy list Fryderyka II, w którym wspomniał o rzekomym pomysle Lynara, winno się traktować jako pozytywną odpowiedź na formułowane kilkakrotnie w Petersburgu zachęty do wskazania pruskich warunków, czyli konkretnego zakresu apetytów terytorialnych, w toku toczonych negocjacji sojuszniczych. Takie wezwanie wybrzmiało w liście Solmsa z 13 grudnia 1768 r.¹⁶ Jeszcze zaś silniejszym impulsem do działania musiał być pruski raport z Petersburga datowany na 3 stycznia 1769 r., w którym dwukrotnie pojawiły się zachęty do odsłonięcia kart przez Fryderyka II¹⁷. Raport z początku stycznia był o tyle przełomowy, że pruski dyplomata po raz pierwszy doniósł królowi pruskiemu, że starania o odnowienie sojuszu spotkały się w Petersburgu z przychylnym przyjęciem zarówno nieoficjalnie, jak i oficjalnie. Z jednej strony Panin sformułował prośbę, aby Fryderyk II poufnie przekazał mu swoje oczekiwania

¹¹ D. Dukwicz, *Publication of Prussian Diplomatic Materials in the Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoricheskogo Obschestva as a Tool of the Politics of History of the Russian Empire: Remarks on the Completeness of the Edition*, „Kwartalnik Historyczny” 127, 2020, 4, English-Language Edition, s. 47–76.

¹² Stribrny, s. 49.

¹³ W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 132.

¹⁴ Z. Kulak, *The Plans and Aims of Frederick II's Policy Towards Poland*, „Polish Western Affairs” 1981, 1–2, s. 97–101.

¹⁵ G.B. Volz, *Prinz Heinrich und die Vorgeschichte der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 35, 1923, s. 128.

¹⁶ Por. rozdz. 2, s. 143–144.

¹⁷ V. Solms do Fryderyka II, 3 I 1769, PC 28, s. 41–43.

(*quelques réflexions et propres idées*), z drugiej – cała zrelacjonowana przez Solmsa rozmowa z ministrem toczyła się wokół uruchomienia pruskiej pomocy przeciwko Turcji. Panin wprost odwołał się przy tym do postanowień konwencji z 1767 r., która regulowała warunki współpracy. Zwraca przy tym uwagę wyrażenie przez rosyjskiego ministra po raz kolejny obaw o możliwość przekształcenia się trwającego konfliktu w wojnę o zasięgu europejskim, jeśli wmisza się w nią Austria. Tę kwestię należy odczytywać zarówno jako próbę postraszenia Prus, jak i sondaż w sprawie prusko-austriackich kontaktów. Ten sam raport zawierał także informację o reakcji Katarzyny II i jej otoczenia na zawartą w liście Fryderyka II z 15 grudnia 1768 r. oficjalną propozycję odnowienia sojuszu. Caryca i Zachar Czernyszew z zadowoleniem przyjęli ofertę. Odpowiedzią zaś była skierowana do króla pruskiego za pośrednictwem Solmsa prośba o przygotowanie projektu odnowienia traktatu. Zatem po zachęcie Panina, tym razem już oficjalnie, Rosja zwróciła się do Prus o określenie warunków dalszej sojuszniczej współpracy. I w końcu, najdalej 1 lutego 1769 r. dotarła do Berlina kolejna depesza (z 17 stycznia), w której Solms wprost pisał, że w najbliższym czasie dojdzie do określenia wzajemnych sojuszniczych zobowiązań rosyjsko-pruskich i – jak zapewniał – stanie się to po myśli Fryderyka II. Sama zaś Katarzyna II gotowa jest „dać nowe dowody swojej przyjaźni” (*donner de nouvelles preuves de son amitié*), co w świetle toczącej się gry dyplomatycznej rozumieć można jako obietnicę spełnienia pruskich postulatów¹⁸. Co więcej, Solms odnotował uwagę Panina, że jednym z najistotniejszych elementów sojuszu rosyjsko-pruskiego są sprawy Rzeczypospolitej¹⁹. Wypowiedź rosyjskiego ministra nie pozostawiała więc żadnych wątpliwości, wokół jakich kwestii toczyć się będą główne negocjacje.

Sądzę, że dodatkową zachętą ośmielającą pruskiego monarchę do sformułowania swoich żądań w myśl zasady, że im trudniejsze położenie Rosji, tym dla Prus lepiej, mogła być wiadomość, że do Panina dotarła informacja o fiasku rokowań Repnina z Czarotoryskimi, a także o zawieszeniu dalszych rozmów do czasu rozstrzygnięć, które przynieść miała zaczynająca się wojna z Turcją. Solms donosił, że sprawdziły się przewidywania Fryderyka II, iż Czarotoryscy nie zechcą się zaangażować w pacyfikację Rzeczypospolitej na zaproponowanych im rosyjskich warunkach. Sytuacja

¹⁸ V. Solms do Fryderyka II, 6/17 I 1769, SIRIO 37, s. 195–199.

¹⁹ [(Panin) jest przekonany, panie, że zgodzi się pan, iż jednym z głównych artykułów sojuszu z Rosją (...) był ten, który dotyczy spraw Polski] „Il se tient assuré, sire, que vous voudrez convenir que l'un des principaux articles de l'alliance avec la Russie [...] c'était celui qui regardait les affaires de Pologne”, *ibidem*.

w Warszawie powodowała pewne zniechęcenie pierwszego ministra sprawami polskim. „Robi się dobrą minę do złej gry – komentował dyplomata nastroje w Petersburgu – i Panin jest zdania, że nie należy o tym już myśleć, ale zwrócić całą uwagę na wojnę przeciwko Turcji; a tymczasem trzymać Polaków w ryzach przez wojska, które będą tam przebywać, a po zakończeniu spraw z Portą zobaczyć, co dalej zrobić z Polską”²⁰. Fryderyk II brutalnie diagnozując, że w sprawach Rzeczypospolitej Rosja jest sama sobie winna, przyjął informacje Solmsa z zadowoleniem²¹. Nie zaprzestał jednak siania do Petersburga alarmujących doniesień o francusko-saskim wsparciu dla konfederatów barskich²². Celem było jak zawsze sianie w Rosji niepokoju i pogarszanie atmosfery wokół spraw polskich.

Wracając do relacji Solmsa z przełomu 1768 i 1769 r., trzeba stwierdzić, że płynące z Petersburga informacje musiały w królewskich uszach brzmieć jak sygnały, że sprawy Rzeczypospolitej znajdują się w zawieszaniu, a więc niebawem nadejdzie czas decyzji. Fryderyk II wiedział, że los Rzeczypospolitej zależy od kolei wojny tureckiej²³ i spodziewał się, że przyszłe rosyjskie

²⁰ „On a fait bonne mine à mauvais jeu, et le sentiment du comte Panine est de n’y plus penser, mais de tourner toute l’attention nécessaire à la guerre contre les Turcs; de tenir en attendant les Polonais en respect par les troupes qu’on y entretiendra et, qu’après avoir fini les affaires avec la Porte, de voir ce qu’il y aurait à faire alors avec la Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 16/27 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 487; w podobnym tonie zob. tenże do tegoż, 30 XII/10 I 1769, PC 28, s. 64–65.

²¹ [Dwór, przy którym pan jest, jest zirytowany brakiem sukcesu swoich starań w Polsce, (dwór rosyjski) musi za to winić tylko siebie. Rzeczywiście, to on sam zagmatwał tam swoje sprawy do tego stopnia, że nie da się już doprowadzić do załagodzenia sporu i dlatego przyjmuje teraz najmądrzejsze rozwiązanie (tj. przeczekanie do rozstrzygnięcia wojny z Turcją – D.D.), nie licząc już na Polaków] „la cour où vous êtes, est dépitée du peu de succès que ses insinuations ont eu en Pologne, elle n’a qu’à s’en prendre à elle-même. En effet, c’est elle-même qui y a embrouillé ses affaires au point qu’elles ne sauraient plus être menées à un bon accommodement, et elle prend, par conséquent, le parti le plus sage en ne faisant plus aucun compte sur les Polonais”, Fryderyk II do V. Solmsa, 25 I 1769, PC 28, s. 66–67. W Berlinie już w grudniu 1768 r. wiadano o porażce Repnina. Finckenstein i Hertzberg, na podstawie doniesień z Warszawy, informowali Solmsa o niechętniej postawie Czartoryskich, K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 20 XII 1768, SIRIO 37, s. 185. Kiedy indziej Fryderyk II wprost oskarżył Panina o lekceważenie spraw polskich i sianie politycznego zamętu, Fryderyk II do J.F. Rohda, 24 IX 1769, PC 29, s. 98–99. Por. złośliwości Fryderyka II na temat wtrącania się Rosji w sprawy polskie: niżej, rozdz. 4, przyp. 115.

²² Zob. np. Fryderyk II do V. Solmsa, 1 II 1769, PC 28, s. 79–81.

²³ Pisał o tym wprost w liście do Katarzyny II: [Wasza Cesarska Mość bez wątpienia powzięła najlepszy sposób, aby pozostawić Polaków (na pastwę) ich niegodziwości i zaślepienia; są tylko dodatkiem, a wojna z Turkami jest głównym celem, który musi zdecydować o losach tego narodu], „Votre Majesté Impériale a pris sans contredit

zwycięstwa nad Turcją z jednej strony najskuteczniej powstrzymają Austrię przed mieszaniem się w sprawy polskie²⁴, a z drugiej Rosja powróci do roli suwerena w Rzeczypospolitej²⁵. Przy czym całkowicie lekceważył on potencjał militarny konfederatów barskich, nie upatrując w nim siły zdolnej odegrać jakąkolwiek istotną rolę w toczących się wydarzeniach²⁶. Tym samym uzyskanie korzyści terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej musiało jawić się królowi pruskiemu jako łatwiejsze niż kiedykolwiek wcześniej i zależne jedynie od decyzji Petersburga.

Jak wspominałam, wszystkie informacje, które napłynęły do Berlina w styczniu 1769 r., zostały tam przyjęte z zadowoleniem, do tego stopnia, że Fryderyk II przychylniejszym okiem spojrział na rosyjską propozycję wydania wspólnej deklaracji w Sztokholmie, czemu dotąd był niechętny. Teraz ostrożnie stwierdzał, że w sprawach szwedzkich zrobi, co będzie możliwe²⁷. W sprawie zaś najważniejszej 18 stycznia 1769 r. zapowiedział rychłe przygotowanie minuty traktatu rosyjsko-pruskiego. Już kilka dni później rzecz była gotowa²⁸, co wskazuje, że do przedstawienia propozycji szykowano się

le meilleur parti d'abandonner les Polonais à leur turpitude et leur aveuglement; ils ne sont qu'un accessoire, et la guerre contre les Turcs est l'objet principal qui doit décider du sort de cette nation”, Fryderyk II do Katarzyny II, 14 II 1769, PC 28, s. 118–120.

²⁴ [Tak czy inaczej, coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że aby dwór (wiedeński), przy którym pan przebywa, zaangażował się skutecznie w sprawy Polski, byłoby absolutnie niezbędne, aby Rosjanie ponieśli wcześniej jakieś porażki, gdyż w ich braku Austria zbyt ryzykowałaby, wtrącając się w te sprawy] „Quoi qu'il en soit, je me confirme de plus en plus dans l'idée que, pour que la cour où vous êtes prene effectivement parti dans les affaires de Pologne, il faudrait de toute nécessité que les Russes eussent auparavant essayé quelques échecs, et qu'un défaut d'un tel événement, elle risquerait toujours trop de se mêler de ces affaires”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 15 II 1769, PC 28, s. 121–122.

²⁵ [Może być pan całkiem pewny, że w przypadku, gdy (Rosja) zdobędzie przewagę nad Turkami, Polacy będą tak ulegli, że jednym słowem będzie w stanie uzyskać od nich to, czego pragnie] „vous pouvez être très persuadé qu'en cas qu'elle remporte des avantages sur les Turcs, elle trouvera les Polonais tout-à-fait souples, et qu'il ne lui coûtera qu'une parole pour obtenir d'eux tout ce qu'elle désire”, Fryderyk II do V. Solmsa, 29 I 1769, PC 28, s. 72–74. Podobną opinię o zaciśnięciu gorsetu rosyjskiej dominacji król pruski wygłosił u schyłku pierwszej kampanii wojennej, jesienią 1769 r., gdy – po zajęciu Chocimia – wojska rosyjskie umocniły się w Mołdawii, Fryderyk II do ks. Henryka, 9 X 1769, PC 29, s. 136–137.

²⁶ Fryderyk II do G. Benoîta, 15 II 1769, PC 28, s. 121–122; tenże do tegoż, 17 IX 1769, PC 29, s. 83–84. O tym, że wystarczy dziesięciotysięczny korpus do rozproszenia konfederacji, zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 13 IX 1769, PC 29, s. 80–81.

²⁷ Fryderyk II do V. Solmsa, 18 i 25 I 1769, PC 28, s. 43–44, 66–67; Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 1 III 1769, PC 28, s. 154.

²⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 18 I 1769, PC 28, s. 43–44.

w Berlinie od jakiegoś czasu. Ekspedycją datowaną na 21 stycznia do Solmsa posłano królewski memorial o korzyściach płynących z sojuszu rosyjsko-pruskiego, szczegółowe wytyczne przygotowane przez ministrów gabinetowych Karla Wilhelma Finckensteina i Ewalda Friedricha Hertzberga oraz – omówiony przeze mnie osobno – pruski projekt traktatu sojuszniczego²⁹. Wszystko do przedłożenia Paninowi.

Królewski memorial wymieniał pruskie zobowiązania względem Rosji wynikające z traktatu z 1764 r. (oraz – dodajmy – umowy z 1767 r.), tj. obligację do wypłaty subsydiów oraz utrzymywania Austrii z dala od spraw polskich. Zaoferowano również pruskie pośrednictwo w rokowaniach pokojowych z Turcją, przy czym Fryderyk II podkreślił, że Rosja musi w tej sprawie wybrać pomiędzy Prusami a Anglią³⁰. Ponadto król pruski – doskonale zdając sobie sprawę z tego, co jest doraźnie czułym punktem rosyjskiej polityki – położył duży nacisk na zagrożenie przez wpływy francuskie rosyjskich interesów w Szwecji i zapewnił, że Prusy wspólnie z Danią są w stanie powstrzymać Szwecję przed dokonaniem profrancuskiego zwrotu. W memoriale jest jednak pewna znacząca luka – nie wspomniano w nim słowem o wynagrodzeniu dla Berlina za ewentualne wojenne wsparcie udzielone Rosji.

Stąd uważam, że jako uzupełnienie memoriału wysłanego do Petersburga 21 stycznia oraz jako bezpośrednią odpowiedź na obietnice Katarzyny II przekazane w raporcie Solmsa z 17 stycznia traktować należy list Fryderyka II do pruskiego dyplomaty wysłany do Petersburga 2 lutego 1769 r. To w nim monarcha zawarł elementy, których zabrakło w memoriale i – dodajmy – których nie było także w ministerialnych wytycznych. Za wsparcie przeciwko Turcji Fryderyk II – rzekomo za poduszczeniem Lynara – zaproponował dla siebie Prusy Królewskie z Warmią oraz protektorat nad Gdańskiem, dla Austrii – polskie saliny oraz Lwów z okolicami, Rosja zaś miała sięgnąć (*se dédommager*) po to, co sama uzna za stosowne (przy czym nie sprecyzowano, czy miałyby się to stać kosztem Rzeczypospolitej, czy np. Turcji). Propozycja ta niosła za sobą jednocześnie – choć tego Fryderyk II nie wyartykułował jednoznacznie – pomysł powstania rosyjsko-prusko-austriackiego trójstronnego porozumienia (sojuszu), które zmieniłoby układ sił w Europie.

²⁹ *Considération sur l'alliance des Autrichiens ou des Prussiens avec la Russie, laquelle est la plus avantageuse à cette dernière puissance, lorsqu'elle est en guerre avec les Turcs*, PC 28, s. 45–46; Fryderyk II do K.W. Finckensteina i E.F. Hertzberga, 19 I 1769, PC 28, s. 44–45; [K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg] do V. Solmsa, 21 I 1769, SIRIO 37, s. 199–204, PC 28, s. 51–54; o memoriale: Martens, t. 6, s. 49; Stribrny, s. 29–30 (tylko na podstawie komentarza Martensa).

³⁰ Ofertę mediacji Fryderyk II powtórzył w jednej z kolejnych depeesz, Fryderyk II do V. Solmsa, 25 I 1769, PC 28, s. 66–67.

Uwagę zwraca forma listu, w którym zawarte zostały wszystkie te pomysły. Jest ona odmienna od większości instrukcji adresowanych do Solmsa. List jest krótszy niż inne, nie odnosi się do raportów posła, poświęcony został w całości jednemu zagadnieniu, wysłano go jako załącznik do jednej z regularnych instrukcji³¹ i – w moim przekonaniu – stanowił *lettre ostensible*. Podobnie jak królewski memoriał, miał być przekazany stronie rosyjskiej. Znamienne jest także, że jako rozmówcę, z którym należy poruszyć kwestię podziału Rzeczypospolitej, Fryderyk II wprost wskazał Panina, a nie kogoś z kręgów od lat forsujących wariant rozbiorowy, jak to wcześniej kilkakrotnie czynił. Wszystko to są poszlaki przemawiające za tym, że list miał być elementem negocjacji toczonych wokół odnowienia sojuszu i stanowił uzupełnienie luki w memoriale.

Z punktu widzenia owych negocjacji w lutowej propozycji Fryderyka II istotne są przede wszystkim dwie sprawy. Najważniejszą kwestią było ujawnienie przez Prusy rosyjskiemu partnerowi konkretnych aspiracji aneksyjnych, czyli ni mniej, ni więcej tylko wskazanie zakresu oczekiwanych *dédommagements* kosztem Rzeczypospolitej. Ponadto warto zwrócić uwagę na fakt, że postulowane nabytki pokrywały się z politycznymi „marzeniami” zapisanymi w testamencie politycznym z listopada 1768 r., do których Fryderyk II dorzucił jeszcze Warmię. Był to więc – w odniesieniu do terytorium Rzeczypospolitej – plan maksimum, z pewnym zapasem do czynienia ustępstw w toku przewidywanych negocjacji.

Drugą zaś istotną sprawą z pruskiego punktu widzenia było pokazanie bezpiecznego sposobu realizacji konceptu rozbiorowego poprzez trójstronny układ, a tym samym wprowadzenie kwestii współudziału Austrii do dyskursu o nabytkach terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej. Wiązało się z tym oddalenie obaw o wybuch ogólnoeuropejskiego konfliktu, które podnosił Panin w rozmowach z Solmsem. Jeśli w jakimś aspekcie tzw. planu Lynara dopatrywałabym się prób sondowania polityki Petersburga, jak chciał Wolfgang Stribrny, to właśnie w odniesieniu do dopuszczenia Burgu do rozbioru. Była to rzecz fundamentalna i istotne *novum* w rozmowach rosyjsko-pruskich.

Pomimo płynących z Petersburga zachęt do ujawnienia pruskiego stanowiska, nie było jasnych sygnałów o gotowości Rosji do ustępstw w sprawie

³¹ Świadczy o tym notatka wydawców, por. PC 28, s. 84, przyp. 2. Co ciekawe, pochodzący z archiwum berlińskiego, a będący podstawą niemieckiej edycji list Fryderyka II do Solmsa zawierający plan nie został oryginalnie zadatowany (por. *ibidem*, przyp. 3). Być może więc należałoby go datować na 1 II 1769, kierując się datą ekspedycji, z którą został wysłany.

gwarancji terytorialnej, której Katarzyna II w 1768 r. udzieliła Rzeczypospolitej. Zarówno ta luka, jak deklaracje braku zainteresowania nabytkami terytorialnymi kosztem Rzeczypospolitej były najpewniej przyczyną, dla której król pruski ubrał swoje propozycje w lynarowski kostium. Chronił on go przed prestiżową porażką w razie odmowy i jednocześnie pozwalał dystansować się od sprawy, co zresztą Fryderyk II uczynił niemal od razu, określając plan jako utopijny (*très chimérique*) w odpowiedzi na pierwsze reakcje Solmsa, który nie wróżył sprawie powodzenia³². Sam jednak fakt, że na rosyjskie wezwanie król pruski wyłożył karty jako pierwszy, świadczy, że był w tej rozgrywce stroną słabszą – petentem, stąd potrzeba asekuracji.

Sondowanie stanowiska Wiednia przez Rosję i Prusy

Interpretacja tzw. planu Lynara jako m.in. sondażu dotyczącego Austrii staje się tym bardziej wiarygodna, gdy zauważymy, że list zawierający plan został wysłany do Solmsa łącznie z instrukcją, która w dużej mierze dotyczyła Austrii. Była to odpowiedź Fryderyka II na rosyjską inicjatywę i zarazem prośbę Panina o radę w sprawie ewentualnej próby odwołania się przez Rosję do austriackich zobowiązań sojuszniczych wynikających z konwencji podpisanej na wypadek wojny z Turcją³³. Wedle relacji Solmsa planowana rosyjska akcja dyplomatyczna w Wiedniu służyć miała przede wszystkim sprawdzeniu, czy Burg zamierza zbrojnie mieszać się w rosyjsko-turecki konflikt. Wydaje się, że odwołanie się do opinii króla pruskiego miało zapobiec podejrzeniom o zakulisowe konszachty i zarazem było demonstracją sojuszniczej lojalności Petersburga. Fryderyk II pomysł gorąco poparł i kreśląc szczegółowy scenariusz rozmów posła rosyjskiego w Wiedniu, podkreślił, że efektem powinno być poznanie rzeczywistych austriackich intencji tak w sprawie wojny z Turcją oraz konfliktu polskiego, jak i – rzecz z pruskiego punktu widzenia najważniejsza – stosunku Burgu do ewentualnego wprowadzenia wojsk pruskich do Rzeczypospolitej³⁴. Pozornie bez związku

³² Fryderyk II do V. Solmsa, 5 III 1769, PC 28, s. 161–162.

³³ V. Solms do Fryderyka II, 6/17 I 1769, SIRIO 37, s. 194–199. W rozmowach z Solmsem Panin odwołał się do „dawnych” austriackich zobowiązań, a chodziło najpewniej o przymierze z 1746 r., które na potrzeby obecnej sytuacji strona rosyjska interpretowała jako pokój wieczysty (odnowiony w 1760), a przede wszystkim o włączoną do niego rosyjsko-austriacką konwencję z 16 VI 1753, *Stipulation très secrète concernant la Porte Ottomane*, w: Martens, t. 1: *Traités avec l’Autriche 1748–1762*, St.-Petersbourg 1874, s. 183–188.

³⁴ Fryderyk II do V. Solmsa, 1 II 1769, PC 28, s. 79–81. Jednocześnie król pruski zalecił swojemu przedstawicielowi w Wiedniu pilne śledzenie rosyjskich poczynań

z powyższym, w osobnym liście, wysłanym do Solmsa z tą samą ekspedycją, Fryderyk II informował o austriackich zakusach na Elektorat Bawarii po spodziewanym rychło wygaśnięciu panującej tam linii Wittelsbachów³⁵. Stanowiło to jasną sugestią dowodzącą aneksyjnych apetytów Wiednia i – jak sądzę – miało zachęcić Panina do rozmów o takichże planach rosyjsko-pruskich. Niebawem pruski monarcha dorzucił do tego – jak sam podkreślał, niesprawdzone – sugestie o austriackich zamiarach wysłania korpusu obserwacyjnego do Transylwanii³⁶.

Warto zwrócić uwagę, że szum informacyjny wokół stanowiska Wiednia służył Prusom stale do siania niepokoju w Petersburgu, a strona pruska umiejętnie różnicowała kanały kontaktu, którymi miały dotrzeć do Petersburga różne pakiety informacyjne. Z jednej strony w ministerialnych listach przekazano Solmsowi, że wydają się potwierdzać doniesienia o francusko-austriacko-tureckim spisku mającym doprowadzić do detronizacji Stanisława Augusta³⁷, a z drugiej – w królewskich listach do Katarzyny II – znalazły się uspokajające wyjaśnienia w sprawie planowanego zjazdu z Józefem II oraz zapewnienie, że jeśli nie nastąpią „nieprzewidziane i nagłe wydarzenia”, Austria z pewnością pozostanie neutralna. Owych nadzwyczajnych wydarzeń król pruski upatrywał nie tylko na wschodzie, ale też w ewentualnym zaangażowaniu Anglii i Francji w toczącą się wojnę³⁸. Zaznaczył jednocześnie, że Austria zachowa dystans do spraw polskich, o ile nie będzie to dotyczyło interesów spokrewnionego z Habsburgami, a zarazem wżenionego w Dom Habsburski księcia sasko-cieszyńskiego Albrechta i jego pretensji do polskiej korony. Stwierdzał przy tym, że cesarzowa Maria Teresa chętnie widziałaby na polskim tronie swego zięcia, ale warunkiem *sine qua non* są tureckie zwycięstwa wojenne³⁹. Nie przeszkodziło to Fryderykowi II nieco później twierdzić, że książę Albrecht ma swoją, wspieraną przez Austrię, partię w Polsce⁴⁰. Ponadto korzystając z okazji, tak pruski władca, jak i jego

nad Dunajem i donoszenie o intencjach Austrii, Fryderyk II do J.F. Rohda, 1 II 1769, PC 28, s. 81–82.

³⁵ Fryderyk II do V. Solmsa, 3 II 1769, PC 28, s. 84–85, przyp. 6 (tu informacja, z którą pocztą wysłano list).

³⁶ Fryderyk II do V. Solmsa, 8 III 1769, PC 28, s. 167–168.

³⁷ K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 4 II 1769, SIRIO 37, s. 207–208; Fryderyk II do V. Solmsa, PS z 20 II 1769, PC 28, s. 129, oraz ibidem, przyp. 6.

³⁸ Kaplan, s. 115; Fryderyk II do V. Solmsa, 12 II i 15 III 1769, PC 28, s. 107–110, 184–185; Fryderyk II do Katarzyny II, 14 II 1769, PC 28, s. 118–120.

³⁹ Fryderyk II do Katarzyny II, 9 IV 1769, PC 28, s. 246–248, SIRIO 20, s. 262–265; Z. Mejbaum, *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918, s. 97–98.

⁴⁰ Fryderyk II do V. Solmsa, 10 V 1769, PC 28, s. 316–317.

ministrowie odmalowywali w sposób wyolbrzymiony francuskie wsparcie dla konfederatów barskich.

Z zadowoleniem przyjąwszy lutową odpowiedź króla pruskiego na prośbę o radę⁴¹, już pod koniec marca 1769 r. Panin wysłał do posła rosyjskiego w Wiedniu Dmitrija Michajłowicza Golicyna szczegółowe zalecenia przeprowadzenia rozmów z kanclerzem Wenzlem Antonem von Kaunitzem⁴². Wytyczne były zaskakująco zbieżne z nakreślonym przez Fryderyka II scenariuszem. Rosyjski dyplomata w Wiedniu miał przy tym wprost odwołać się do wieczystej konwencji z 1753 r., nakładającej rzekomo na umawiające się strony zobowiązanie pomocy militarnej na wypadek wojny z Turcją. W instrukcji dla Golicyna pojawił się postulat zadania dwóch (kluczowych dla Fryderyka II) pytań: czy strona austriacka powstrzyma się od działań zbrojnych wymierzonych w Prusy, jeśli te udzieli Rosji pomocy militarnej (Panin nie podał wprost, że chodzi o wprowadzenie wojsk pruskich do Rzeczypospolitej) oraz czy Burg wesprze polskich konfederatów, jeśli ci zadeklarują detronizację Stanisława Augusta. Tym samym Panin, zgodnie z sugestiami króla pruskiego, wysłał do Wiednia jasny sygnał, że oczekuje austriackich deklaracji tak w odniesieniu do wojny tureckiej, jak i sytuacji w Rzeczypospolitej⁴³. Warto odnotować, że o ile inicjatywa sondowania stanowiska Habsburgów wyszła od Panina i spotkała się z przychylnym przyjęciem Fryderyka II, o tyle wytyczne dla Golicyna były zgodne również z postulatami zgłaszanymi na forum rosyjskiej Rady Państwa przez innych doradców Katarzyny II⁴⁴.

Dla porządku warto od razu dodać, że niebawem, tuż po zajęciu w kwietniu 1769 r. przez oddziały austriackie starostwa spiskiego⁴⁵, w Wiedniu doszło do przedstawienia przez Golicyna zasadniczych pytań, które zaprojektował Panin. W połowie maja tego roku Kaunitz odpowiedział, dając jasno do zrozumienia, że Austria nie zamierza mieszać się w sprawy Rzeczypospolitej i nie poprze żadnych pomysłów detronizacyjnych, ale jednocześnie uważa za nieaktualne zobowiązania sojusznicze z 1753 r. Najważniejsza z punktu widzenia niniejszych rozważań była jednak odpowiedź na pytanie o reakcję na ewentualne wojskowe wsparcie udzielone Rosji przez Prusy. Tu Kaunitz postawił sprawę jasno: Austria nie będzie protestowała, jeśli na mocy zobowiązań sojuszniczych Fryderyk II udzieli wojskowego wsparcia Katarzynie II

⁴¹ V. Solms do Fryderyka II, 10/21 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 504.

⁴² N. Panin do D. Golicyna, 16/27 III 1769, SIRIO 87, s. 344–348.

⁴³ Golicyn przedstawił sprawę w Wiedniu w maju 1769 r., W. Mejbaum, *O tron*, s. 110–111.

⁴⁴ Por. głos A.M. Golicyna z 14/[25] II 1769, *Архив*, s. 20.

⁴⁵ O zajęciu Spisza por. niżej, s. 211–214.

przeciwko Turcji, natomiast nie przyjmie spokojnie wejścia oddziałów pruskich do Rzeczypospolitej. W połowie maja 1769 r. Austria usiłowała zatem przeszkodzić militarnemu włączeniu się Prus w operacje na terytorium polskim, negatywnie odpowiadając na pytanie, którego wprost strona rosyjska nie zdecydowała się postawić⁴⁶. Panin demonstrując lojalność wobec pruskiego sojusznika, udostępnił Solmsowi treść odpowiedzi Kaunitza, którą poseł dokładnie zreferował w liście do Fryderyka II. Komentując sprawę, rosyjski minister uznał, że argumentacja austriackiego kanclerza nie może odnosić się do sytuacji, w której wojska pruskie wejdą w polskie granice dla wsparcia oddziałów rosyjskich przeciwko Turcji. Tym samym, ignorując niejako austriackie groźby (i pozostawiając na boku kwestię negocjowanego właśnie traktatu sojuszniczego), Panin podtrzymał marcową zachętę do wysłania wojsk pruskich na terytorium Rzeczypospolitej dla zabezpieczenia tyłów armii rosyjskiej przeciwko Porcie⁴⁷.

Rosyjska odpowiedź na „plan Lynara”

Mimo przychylnego potraktowania przez Panina sugestii współpracy z Wiedniem, Solms przewidział, że list z 2 lutego („plan Lynara”) nie spotka się z pozytywną reakcją rosyjskiego ministra⁴⁸. W pierwszym odruchu na sugestię trójstronnego porozumienia przesłaną z Berlina pruski dyplomata przedstawił krótką analizę stosunku petersburskich kręgów władzy do kwestii współpracy z Wiedniem i miejsca Rzeczypospolitej w polityce Rosji. Rzecz ta ujawnia, iż rozmowy, które Solms prowadził z Paninem na początku 1769 r., obracały się wokół pacyfikacji zaplanowanej u schyłku poprzedniego roku – stronie pruskiej nie ujawniono alternatywnych scenariuszy, rozpatrywanych wszak w Petersburgu. Solms wskazał więc, że Rosja wciąż – podobnie jak w grudniu 1768 r. – stoi na gruncie deklaracji z 1763 r. o braku zainteresowania nabytkami terytorialnymi⁴⁹, odwołując się przy tym nadal do argumentacji z zakresu polityki prestiżowej. Rzeczpospolita zaś jako obszar rosyjskiej dominacji postrzegana jest – pomimo trwającej

⁴⁶ *Insinuation verbale au Chancelier de Cour et d'État P^{ce} Kaunitz-Rittberg par le P^{ce} de Gallitzin, [...] le 11. May 1769* oraz *Réponse verbale du Prince de Kaunitz-Rittberg au Prince de Gallitzin à Vienne ce 14. May 1769, sur [...] d'Insinuation verbale [...]*, w: Beer, t. 3, s. 101–104; G.B. Volz, *Friedrich der Große und die orientalische Frage*, „Historische Vierteljahrschrift” 1916, 18, s. 81.

⁴⁷ V. Solms do Fryderyka II, 22 V/2 VI 1769, SIRIO 37, s. 232–235.

⁴⁸ V. Solms do Fryderyka II, 6/17 II 1769, PC 28, s. 159–161, SIRIO 37, s. 209–211.

⁴⁹ Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego”: 1763–1766*, Kraków 2012, s. 66–79; por. rozdz. 2, przyp. 154.

konfederacji – jako mogąca służyć Rosji przeciwko Turcji. Ukłonem w stronę Berlina było stwierdzenie Panina, że państwo polsko-litewskie może się przysłużyć także na wypadek wojny Prus z Austrią. Ponadto w rosyjskich kręgach władzy miało dominować przekonanie, że wojna turecka będzie krótka, Prusy skutecznie powstrzymają Austrię przed mieszanym się w nią, Szwecja nie stworzy istotnego zagrożenia, a pacyfikacja Rzeczypospolitej nastąpi szybko. Solms nawiązał do wypowiedzi Panina ze schyłku sejmu repninowskiego o rychłym zakończeniu wszelkich spraw polskich jako nadal aktualnej⁵⁰. Katarzyna II zamierzała po pacyfikacji powrócić do tego, co zdaniem pruskiego dyplomaty najbardziej interesowało ją i jej otoczenie, czyli reform wewnętrznych w Rosji. Było to nawiązanie do przerwanych przez przygotowania wojenne planów wielkiej reformy prawno-administracyjnej zapoczątkowanej manifestem Katarzyny II z grudnia 1766 r.⁵¹ Na rosyjskim dworze nadal dominować miała nieufność wobec Wiednia, co przekreślało szansę na rozbiorowe trójporozumienie. „Co więcej – pisał Solms, konkludując sprawę trójstronnego sojuszu – chociaż przez pogodzenie przeciwstawnych interesów mocarstw ten projekt [„plan Lynara” – D.D.] wydaje się zapowiadać szybkie i pewne zakończenie wszystkich kłopotów, mimo to nie wiem, czy to wystarczy, aby zyskał zaufanie”⁵². Widać zatem wyraźnie, że dyplomata przygotowywał swój dwór na spodziewaną rosyjską odmowę.

Sposób, w jaki w lutym 1769 r. Solms opisał politykę Rosji, dowodzi, że nie był zorientowany w zmianach zachodzących w głównym nurcie petersburskiej dyplomacji. Wskazywano mu natomiast, że inicjatywa w relacjach z Berlinem należy niezmiennie do Petersburga, czego przejawem było także stwierdzenie, że strona pruska nie może oczekiwać rychłej finalizacji rokowań traktatowych. Z drugiej strony stan wiedzy Prusaka może być również świadectwem pewnego generalnego spowolnienia całej polityki i pozornego powrotu na dawne tory, maskującego oczekiwanie na to, co przyniesie wojna z Turcją i zmiana ambasadora w Rzeczypospolitej. Jedno wytłumaczenie nie wyklucza jednak drugiego.

Zgodnie z tym, czego spodziewał się Solms, propozycja podziału Rzeczypospolitej złożona przez Fryderyka II w lutym 1769 r. po miesiącu od napisania słynnego listu i po około dwóch tygodniach po dotarciu

⁵⁰ Por. rozdz. 1, s. 57–58.

⁵¹ I. de Madariaga, *Russia*, s. 139–183.

⁵² „D’ailleurs, quoique par la réunion des intérêts opposés des puissances ce projet semble promettre une conclusion prompte et [sûre] de tous les embarras, je ne sais pourtant pas si cela seul suffirait pour lui donner crédit”, Fryderyk II do V. Solmsa, 6/17 II 1769, PC 28, s. 159–161.

pisma do Petersburga spotkała się z odmową Panina⁵³. Minister, zgodnie z przewidywaniami Solmsa, odwołując się do argumentacji z zakresu polityki prestiżowej, zaznaczył, że zachowanie terytorialnej integralności Rzeczypospolitej leży w interesie Rosji, która – powtórzył po raz kolejny – nie jest w ogóle zainteresowana nabytkami terytorialnymi. Tym samym strona rosyjska nie odwzajemniła się królowi pruskiemu ani informacją o diskutowanych w Radzie Państwa pomysłach na „zaokrąglenie” granic kosztem Rzeczypospolitej, ani oczekiwaną w Berlinie deklaracją w sprawie uchylecia gwarancji. Najwyraźniej Panin uznał, że sytuacja wewnątrz i wokół Rzeczypospolitej nie wyczerpała jeszcze znamion kryzysu, który zmuszałby Rosję do pójścia za pruskimi sugestiami. Marcowa odpowiedź na tzw. plan Lynara potwierdza hipotezę, że Petersburg wolał przyjąć pozycję wyczekującą, tym bardziej że wojna z Turcją dopiero się zaczynała, nie było jasności w sprawie postawy Burgu, do Warszawy udać się miał nowy ambasador i nie wiadomo było, co przyniesie zaplanowane na sierpień spotkanie Fryderyka II z Józefem II, a zatem wszystko mogło się zdarzyć.

Jak zauważył – jako pierwszy – Albert Sorel, w odpowiedzi udzielonej Fryderykowi II był jednak pewien ważny element, a mianowicie to, że Panin zaakceptował pomysł przyznania Prus Królewskich i Warmii Berlinowi. Przy okazji minister zgodził się, że Spisz byłby odpowiednim nabytkiem dla Austrii, zakwestionował natomiast zasadność przyznania jej Lwowa i wskazał na konieczność ostatecznego pogodzenia się Wiednia z utratą Śląska jako jeden z warunków porozumienia prusko-austriackiego. Dodać do tego warto, że kwestię Gdańska rosyjski minister zbył milczeniem. Panin nie odrzucił także pomysłu trójstronnego porozumienia mocarstw, choć odpowiedź swoją utrzymał w narzuconej niejako przez Fryderyka II, nieco groteskowej konwencji, proponując spożytkować siły trójprzymierza na rzecz usunięcia Turków z Europy i większej części Azji⁵⁴. Odpowiedź Panina zakończyła krótki żywot tzw. planu Lynara, co nie oznacza, że nie odegrał on swojej roli. Oto bowiem na stole negocjacyjnym położona została konkretna pruska oferta.

Pruski projekt odnowionego traktatu sojuszniczego

Lutowa depesza zawierająca rzekomy plan Lynara minęła się w drodze z oficjalną odpowiedzią Katarzyny II na fryderycjańską propozycję odnowienia

⁵³ O odmowie Panina najobszerniej Kaplan, s. 113–114; V. Solms do Fryderyka II, 20 II/3 III 1769, SIRIO 37, s. 215–218, PC 28, s. 194 (tu niepełna wersja tekstu).

⁵⁴ Sorel, s. 63–64 (na podstawie raportów Solmsa z SIRIO).

sojuszu⁵⁵. W liście pisanym pod koniec stycznia 1769 r. imperatorowa zaakceptowała – o czym król pruski wiedział już wcześniej z raportu Solmsa – pomysł odnowienia sojuszu i poinformowała o przekazaniu pierwszemu ministrowi zaleceń do podjęcia negocjacji z pruskim ambasadorem. Ich pierwszym akordem były rozmowy Solmsa z Paninem, o których ten pierwszy donosił już wcześniej (w omówionym wyżej raporcie z 17 lutego). Caryca zasygnalizowała zainteresowanie zbliżeniem francusko-pruskim oraz zwerbalizowała nadzieje na pruską współpracę w sprawach szwedzkich. W odniesieniu do Rzeczypospolitej – zgodnie z wcześniejszymi sugestiami Panina przekazanymi Solmsowi – poinformowała o zamiarze pozostawienia sytuacji samej sobie, a jedyną troską Rosji miało być zapobieżenie powstaniu konfederacji generalnej (*révolte générale*). Tu *nota bene* Katarzyna II powieliła stwierdzenia Fryderyka II, który również przestrzegał przed tą możliwością, po raz kolejny ignorując fakt, że konfederacja barska powstała jako związek generalny⁵⁶. Podobnie jak Panin w rozmowach z Solmsem, tak i Katarzyna II nie ujawniła rzeczywistych rosyjskich zamiarów względem Rzeczypospolitej. Ponadto podając w wątpliwość neutralność Austrii w odniesieniu do wojny tureckiej, wyraźnie sondowała Fryderyka II w sprawie rzeczywistych intencji Burgu.

Jeszcze zanim list Katarzyny II dotarł nad Sprewę z Berlina – jak wspominałam – wysłano projekt traktatu, który towarzyszył ekspedycji z 21 stycznia 1769 r.⁵⁷ Z listu ministrów gabinetowych Karla Wilhelma Finckensteina

⁵⁵ Katarzyna II do Fryderyka II, 16/27 I 1769, PC 28, s. 117–118.

⁵⁶ O tym, że faktycznie w Petersburgu (i Berlinie) nie zdawano sobie sprawy z faktu, iż konfederacja barska uzurpowała sobie prawo bycia konfederacją generalną od początku lub też nie rozumiano różnicy pomiędzy utworzeniem konfederacji generalnej a powstaniem Generalności, świadczyć może jedna z relacji Solmsa, w której jest wyraźnie mowa o obawie przed przekształceniem się konfederacji barskiej w związek generalny: [konfederaci barscy mogliby znaleźć miejsce, w którym stanęliby na tyle długo, aby zawiązać konfederację generalną, wybrać marszałka, konsyliarzy i jednym słowem (nadać) ich przedsięwzięciu formę nieco zorganizowaną] „les confédérés de Bar pourraient trouver quelque place à s'établir assez longtemps pour faire une confédération générale, pour élire un maréchal, des conseillers et donner, en un mot, une forme un peu réglée à leur entreprise”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 504. Dodać warto, że i w Wiedniu nie rozumiano, że konfederacja barska była od razu związkiem generalnym, o czym pośrednio świadczy przekonanie Kaunitza z sierpnia 1769 r., że na wypadek wtargnięcia wojsk tureckich do Rzeczypospolitej Polacy będą zmuszeni do utworzenia konfederacji generalnej przy królu, W. Mejbaum, *O tron*, s. 227.

⁵⁷ K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do Fryderyka II, 20 I 1769, PC 28, s. 50–51; [K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg] do V. Solmsa, 21 I 1769, SIRIO 37, s. 199–204, PC 28, s. 51–54.

i Ewalda Friedricha Hertzberga do Fryderyka II oraz z tekstu pruskiej propozycji jasno wynikało, że – wbrew temu, co twierdził rosyjski badacz Fiodor Martens – projektowany traktat nie był jedynie powtórzeniem zapisów układu z 1764 r., z przedłużeniem jego trwania na kolejne osiem lat od 1772 r., czyli od daty wygaśnięcia aktualnego sojuszu⁵⁸. W istocie strona pruska w zasadniczym zrzębie zaproponowała tekst tożsamy z aktem z 1764 r., z tym że obecny sojusz miałby trwać osiem lat od daty jego zawarcia, a więc od 1769 r. W praktyce oznaczało to obowiązywanie traktatu jedynie do 1777 r. W tekście pruskiej propozycji pojawiły się jednak także inne ważne zmiany w stosunku do aktu z 1764 r.

Fryderyk II i jego doradcy dodali tajny artykuł drugi (po powtórzonym artykule dotyczącym możliwości zamiany wsparcia wojskowego na subwencje wojenne na wypadek wojny). Dotyczył on wzajemnej pomocy wojskowej, gdyby zaatakowane zostały wojska rosyjskie w Rzeczypospolitej lub oddziały pruskie wspierające armię Katarzyny II⁵⁹. Strona pruska zaakcentowała

⁵⁸ Por. Martens, t. 6, s. 50. W. Stribrny nie zanalizował ani uwag Finckensteina i Hertzberga, ani pruskiego projektu, por. Stribrny, s. 31–35; tekst pruskiego traktatu wraz z rosyjskimi uwagami i rosyjskim kontrprojektem jako załącznik do V. Solms do Fryderyka II, 2/13 V 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 528, k. 204–223.

⁵⁹ Artykuł drugi tajny pruskiego projektu brzmiał: [Jego Królewska Mość Król Prus i Jej Cesarska Mość Imperatorowa Wszzechrosji uzgodnili konwencją podpisaną 23 kwietnia 1767 r. w sprawie środków dla zapewnienia skutecznej ochrony, którą na zawsze przyznano dysydemtom w Polsce, Grekom i protestantom, oraz w sprawie pomocy, którą udziela sobie wzajemnie, w ten sposób, że Jego Królewska Mość Król Prus dokona potężnej dywersji w przypadku, gdy wojska Jej Cesarskiej Mości Imperatorowej zostaną zaatakowane w Polsce, z powodu nienawiści za ochronę przyznaną dysydemtom i, że Jej Cesarska Mość Imperatorowa wspomże Króla Pruskiego nie tylko swoim korpusem auksyliarnym, takim, jakiego okoliczności będą wymagały, ale nawet wszelkimi siłami w przypadku napaści na Jego Królewską Mość Króla Prus z powodu nienawiści za dywersję dokonaną na rzecz Jej Cesarskiej Mości. Wspomniani władcy oświadczają w tym artykule, że przez podpisany dziś traktat sojuszniczy w żaden sposób nie uchylą się od konwencji zawartej 23 IV 1767, a przeciwnie, konwencja ta zostanie utrzymana w mocy, odnowiona i włączona słowo w słowo do podpisanego dzisiaj traktatu sojuszniczego] „Sa Majesté le roi de Prusse et Sa Majesté l'impératrice des toutes les Russies s'étant concertées par une convention signée le 23 avril de l'année 1767 sur les moyens de rendre efficace la protection qu'elles ont de tout temps accordé aux dissidents de Pologne grecs et protestants et sur l'assistance qu'elles se prêteraient mutuellement, de façon que Sa Majesté le roi de Prusse ferait une puissante diversion dans le cas que les troupes de Sa Majesté l'impératrice fussent attaquées en Pologne, en haine de la protection accordée aux dissidents, et que Sa Majesté l'impératrice assisterait le roi de Prusse non seulement d'un corps auxiliaire de ses troupes, tel que le cas exigeait, mais même de toutes ses forces dans le cas que Sa Majesté le roi de Prusse fut attaqué en haine de la diversion faite en faveur de Sa

przy tym włączenie tajnej konwencji z 1767 r. do negocjowanego traktatu. Wskazuje to na wagę, jaką do tego dokumentu przywiązywał Berlin, zapewne dlatego, że było to jedyne prusko-rosyjskie porozumienie, które za zaangażowanie Prus na rzecz rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej gwarantowało pewne, niedopowiedziane, choć w toku negocjacji z początku 1767 r. „domyślane” korzyści. Wprawdzie konwencja z 1767 r. jasno precyzowała, że wzajemne gwarancje militarne dotyczyły jedynie ewentualnego ataku austriackiego, jednak ogólnikowe brzmienie zaproponowanego obecnie tajnego artykułu drugiego niejako znosiło ten warunek, powodując, że trwająca w Rzeczypospolitej konfederacja barska wypełniała cechy *casus foederis*. Wszak operujące na terenach Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego oddziały rosyjskie były atakowane z powodu udzielenia przez Rosję protekcji dysydentom. To oznaczało, że zachodziła przesłanka do włączenia się wojsk pruskich do działań zbrojnych w Rzeczypospolitej za cenę obiecanego w konwencji z 1767 r. *dédommagement*.

Symptomatyczne jest, że przywołując konwencję z 1767 r., strona pruska nie przypominała innych – poza samym traktatem sojuszniczym – zobowiązań wynikających z układów z Rosją. Stało się tak zapewne dlatego, że te nie skutkowały przyznaniem Prusom jakichkolwiek korzyści. Stąd ministrowie gabinetowi rekomendowali Fryderykowi II pominięcie milczeniem włączonej do poprzedniego traktatu sojuszniczego tajnej konwencji dotyczącej polskiej elekcji z 1764 r. Słusznie obawiali się, aby podjęte wówczas zobowiązania do wspomagania Rosji na wypadek wybuchu wojny w Rzeczypospolitej, tj. obietnica wystawienia dwudziestotysięcznego pruskiego korpusu auksyliarnego, nie zostały zinterpretowane jako odnoszące się także do obecnej sytuacji. Panin bowiem – wobec odmowy z grudnia 1768 r. wprowadzenia wojsk pruskich do Wielkopolski – liczył przynajmniej na potwierdzenie zobowiązań do wystawienia oddziałów auksyliarnych na wypadek przeniesienia teatru obecnej wojny do Rzeczypospolitej (co *nota bene* w Petersburgu brano poważnie pod uwagę). Rosyjski minister miał zapewne nadzieję, że na mocy nowego traktatu skuteczniej niż dotychczas zmusi sojusznika do wojskowego zabezpieczenia tyłów rosyjskiej armii walczącej przeciwko Turcji, a groźba zbrojnego zaangażowania Berlina będzie odstraszała Wiedeń

Majesté l'impératrice. Leurs dites Majestés déclarent par le présent article, qu'elles ne prétendent déroger en aucune façon de la convention conclue le 23^e d'avril 1767 par le traité d'alliance signé aujourd'hui, qu'au contraire, cette convention aura la même force que si elle avait été spécialement renouvelée et insérée mot à mot dans le traité d'alliance signé aujourd'hui”, Pruska propozycja traktatu, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 528, k. 213–214.

od mieszania się w wojnę⁶⁰. Solms sądził, że Katarzyna II również najchętniej życzyłaby sobie zbrojnego zaangażowania oddziałów pruskich na terytorium Rzeczypospolitej⁶¹.

Doradcy Fryderyka II, którzy ze względu na tempo przepływu korespondencji przed przygotowaniem swojego stanowiska i pruskiego projektu traktatu nie mogli zapoznać się z naciskami Panina przekazanymi przez Solmsa w styczniu 1769 r., przewidzieli je i stanęli na stanowisku, że nie należy podejmować konkretnych zobowiązań militarnych w sprawach polskich bez deklaracji uzyskania wymiernych korzyści. „Ponieważ wydawało nam się bardziej zgodne z interesami Waszej Królewskiej Mości – pisali ministrowie Finckenstein i Hertzberg do swego władcy – aby zobaczyć, jakie zamiary ma Rosja w stosunku do tego artykułu [chodzi o wspomniane zobowiązanie z czasów elekcji 1764 r. – D.D.], z którego cała korzyść jest dla

⁶⁰ [Hrabia Panin pozwolił sobie na jedną refleksję dotyczącą tej części odpowiedzi Waszej Królewskiej Mości (chodzi o odmowę z połowy grudnia 1768 r., por. rozdz. 2, przyp. 114 – D.D.), która odnosi się do jego zobowiązania udzielenia pomocy Rosji w przypadku wojny. Prosi cię, panie, abys zechciał przypomnieć sobie, że w tajnej konwencji (chodzi o konwencję z 11 IV 1764 – D.D.) [...] zgodziłeś się na mocy artykułu szóstego na udzielenie wsparcia wojskowego na wypadek, gdyby jakieś obce mocarstwo chciało wprowadzić swoje wojska do Polski dla wsparcia konfederatów lub obalenia obranego króla; podobnie jak [...] konwencją z 1767 r. zechciał (Wasza Królewska Mość) obiecać również zamienić ustalone subsydia na wojnę z Turcją w skuteczną (tj. wojskową) pomoc na wypadek przeniesienia teatru tej wojny do Polski. Minister ten dodał, że to, co powiedział, nie miało na celu sugerowania, że Jej Cesarska Mość Imperatorowa Rosji już zechce domagać się tej pomocy, ale że wydawało mu się, że skoro te zobowiązania istnieją, nie należy pozwolić dworowi w Wiedniu na mniemanie, że Wasza Królewska Mość ograniczył się do udzielania Rosji pomocy wyłącznie w formie subsydiów] „Le comte Panin s'est permis une seule réflexion relativement à cet endroit de la réponse de Votre Majesté qui regarde ses engagements pour fournir du secours à la Russie en cas de guerre. Il vous prie, sire, de vouloir bien vous rappeler que dans la convention secrète [...] vous aviez consenti par l'article six de donner un secours en troupes dans le cas que quelque puissance étrangère voudrait faire marcher des siennes en Pologne pour soutenir des confédérés ou pour détrôner le roi élu; de même que par [...] la convention de 1767 vous aviez bien voulu promettre aussi de convertir les subsides stipulés pour une guerre de Turquie en secours effectif dans le cas que le théâtre de cette guerre se transporta en Pologne. Ce ministre ajouta que ce qu'il en disait ce n'était pas l'intention de faire entendre de loin que Sa Majesté l'impératrice de Russie voudrait déjà réclamer ce secours, mais qu'il lui paraissait que ces engagements existants, il ne faudrait pas laisser croire à la cour de Vienne que Votre Majesté s'était bornée à ne donner du secours à la Russie qu'en subsides seulement”. Na zakończenie Solms dodał, że Katarzyna II i Panin oczekują projektu traktatu, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 493.

⁶¹ V. Solms do Fryderyka II, 6/17 I 1769, SIRIO 37, s. 195–199.

niej, a ciężar dla Waszej Królewskiej Mości⁶². Wszystkie zgłoszone przez pruskich ministrów zastrzeżenia świadczą o tym, że w Berlinie uznano, iż oto nadszedł czas, aby układ sojuszniczy z Petersburgiem uczynić bardziej partnerskim, czyli korzystniejszym dla Prus. Świadczy o tym także ujęcie w osobnym punkcie kwestii rosyjskiej gwarancji sukcesji i współpracy na rzecz pokojowej inkorporacji Ansbach i Bayreuth oraz pominięcie punktu dotyczącego pruskiego wsparcia dla zabezpieczenia interesów rosyjskiego następcy tronu w Rzeszy (sprawa Holsztynu). Berlin wyraźnie dał więc do zrozumienia, że domaga się poparcia dla swoich interesów dynastycznych, a kwestię Holsztynu zamierza uczynić polem negocjacji i ewentualnych ustępstw w toku rokowań sojuszniczych.

W pruskim projekcie powtórzono bez zmian czwarty, tajny artykuł, odnoszący się do zachowania Rzeczypospolitej w aktualnym stanie prawnym, ze szczególnym wskazaniem wolnej elekcji. Za to pewnej zmianie uległo brzmienie artykułu osobnego dotyczącego innowierców. „Kolejno w traktacie – informowali Solmsa pruscy ministrowie – znajdzie pan również osobny artykuł dotyczący dysydentów, w którym dokonałem [ministrowie pisali w imieniu króla – D.D.] takiej zmiany, której wymagały okoliczności, odnosząc protekcję, której im [dysydentom – D.D.] udzielamy już nie do praw, których zostali pozbawieni, ale do tych, którymi teraz się cieszą⁶³. Zaproponowany zapis mówił o ochronie istniejącego w Rzeczypospolitej *status quo* w zakresie praw innowierców w kształcie narzuconym na ostatnim sejmie⁶⁴. Tym samym Berlin nie podjął ponownej próby wejścia w rolę współgwaranta ustaleń z lat 1767–1768, a ograniczył się jedynie do sformułowań o wspólnej rosyjsko-pruskiej „ochronie”.

⁶² „Parce qu'il nous a paru plus conforme aux intérêts de Votre Majesté de voir venir la Russie sur cet article dont tout le bénéfice est pour elle et la charge pour Votre Majesté”, K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do Fryderyka II, 20 I 1769, PC 28, s. 50–51.

⁶³ „Vous trouverez aussi à la suite de ce traité l'article séparé qui regarde les dissidents, et auxquels je n'ai fait d'autre changement que celui que les circonstances ont nécessairement exigé, en rapportant la protection que nous leur accordons non plus aux droit dont ils avaient été privés, mais à ceux dont ils jouissent actuellement”, [K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg] do V. Solmsa, 21 I 1769, SIRIO 37, s. 199–204, PC 28, s. 51–54.

⁶⁴ Kluczowy fragment artykułu osobnego, po przywołaniu ustaleń sejmu 1767/1768, brzmiał: [Jego Królewska Mość Król Prus i Jej Cesarska Mość Imperatorowa Wszechrosji zgodzili się i zobowiązują się do kontynuowania ich (dysydentów – D.D.) ochrony, tak aby zachowali prawa i przywileje, i aby nie doszło do ich naruszenia] „Sa Majesté le roi de Prusse et Sa Majesté l'impératrice de toutes les Russies sont convenus et s'engagent à leur continuer leur protection, afin qu'ils soient maintenus dans les droits et privilèges et qu'il n'y soit porté aucune atteinte”, Pruska propozycja traktatu, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 528, k. 223v.

Wbrew sugestiom płynącym z Petersburga, a dotyczącym większego niż dotychczas zaangażowania strony pruskiej w konflikt w Szwecji, w projekcie traktatu bez zmian w stosunku do 1764 r. pozostawiono tajny artykuł dotyczący zaangażowania Prus i Rosji na rzecz utrzymania politycznego *status quo* w Szwecji. Zawarto w nim ogólnikowy zapis, że jeśli dyplomatyczne współdziałanie nie przyniesie oczekiwanych efektów, Berlin i Petersburg porozumieją się w sprawie dalszych, niezbędnych środków. Nie było mowy o wojskowej dywersji na Pomorzu Szwedzkim. Tak zmieniony pruski projekt sojuszu wraz z całą ekspedycją z 21 stycznia dotarł do rąk Solmsa 2 lutego 1769 r.⁶⁵

Spowolnienie negocjacji rosyjsko-pruskich w okresie od marca do maja 1769 r.

Warto odnotować, że w momencie, w którym Fryderyk II wyłożył wszystkie karty na stół, a negocjacje dopiero na poważnie zaczynały się, król pruski przestał udawać, że zależy mu na pokoju w Europie za wszelką cenę i zaczął wypatrywać wyników pierwszej wojennej kampanii Rosji w Turcji. Oto pod koniec stycznia 1769 r. wydawało się, że podjęte przez Johanna Christopha Zegelina na rosyjską prośbę negocjacje w Konstantynopolu mogą prowadzić ku porozumieniu Turcji z Rosją w sprawach polskich i tym samym zapobiec rozpoczęciu działań zbrojnych. Jak bowiem wynikało z bezpośredniej korespondencji pruskich przedstawicieli nad Newą i Bosforem, była szansa, że Turcja uzna postanowienia sejmu 1767/1768 r. w Rzeczypospolitej, a nawet – jak sugerował Zegelin – zechce zostać współgwarantem praw kardynalnych, a tym samym osiągnąć status, którego Rosja odmówiła Prusom⁶⁶. Panin, wedle pierwszych doniesień Solmsa, miał przyjąć te wiadomości z zadowoleniem i prosić Fryderyka II, godząc się niejako na pruską (a przy tym i brytyjską) mediację, o upoważnienie pruskiego posła w Konstantynopolu do prowadzenia dalszych rozmów⁶⁷. W reakcji na te doniesienia Fryderyk II,

⁶⁵ Wydawcy SIRIO odnotowali prezentę, SIRIO 37, s. 199; a w raporcie z 3 lutego Solms potwierdził otrzymanie depeesz z 18, 19 i 21 stycznia wraz z załącznikami, w tym projektu odnowienia traktatu i pełnomocnictwa do prowadzenia negocjacji, V. Solms do Fryderyka II, 23 I/3 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 499.

⁶⁶ Relacja o zawartości korespondencji pomiędzy Solmsem a Zegelinem i reakcji Panina na te doniesienia zob. V. Solms do Fryderyka II, 20 I 1769, PC 28, s. 88–89.

⁶⁷ O ile 20 I 1769 Solms pisał z pewną dozą przekonania o reakcji Panina i jego prośbie o pośrednictwo, o tyle miesiąc później informację o deklaracji gotowości zaferowania Turcji przez Rosję roli gwaranta politycznego *status quo* w Rzeczypospolitej oraz gotowości przyjęcia mediacji dyplomata opatrzył uwagą, że jest to jedynie jego

deklarujący się dotąd jako zwolennik pokoju, zaczął sprawę przewlekać. Jako pretekst podawał, że „w obecnym położeniu rzeczy między dwoma dworami [Rosją i Turcją – D.D.] wysiłek byłby zmarnowany, gdyby chcieć najpierw pracować na rzecz przywrócenia pokoju. [...] Myślę – pisał król pruski w marcu 1769 r., tuż po wysłaniu do Petersburga tzw. planu Lynara – że jeśli mój minister [Zegelin] [...] przyłoży się do czynienia od czasu do czasu pokojowych insynuacji wobec Porty, to może nadejdzie szczęśliwy moment, w którym Turcy zwrócą większą uwagę i będą bardziej chętni nadstawić ucho na uczciwe i rozsądne warunki, które mogą im zostać zaproponowane. Taki byłby przykładowo moment, w którym Rosja odniosłaby jakieś znaczące sukcesy na Turkach, a ponieważ nie wątpię, że już od pierwszej kampanii zdobędzie pewną przewagę nad nimi, to być może pod koniec tej kampanii lub przyszłej zimy będzie można rozpocząć te negocjacje zgodnie z przyjętymi zwyczajami i z większym sukcesem”⁶⁸. Widać więc wyraźnie, że Fryderyk II zaczął się obawiać, iż w wyniku mediacji podjętej przez posła pruskiego (i angielskiego) w Konstantynopolu może dojść do wstrzymania działań wojennych. Argument o możliwości uzyskania korzystniejszych warunków pokoju z Turcją, gdy ta znajdzie się pod presją rosyjskich zwycięstw, był jedynie pretekstem. Królowi pruskiemu wyraźnie zależało na tym, aby w wyniku wojny rosyjsko-tureckiej doszło do zachwiania równowagi mocarstw na korzyść Rosji, a tym samym, aby doprowadzić do sytuacji, gdy koniecznym będzie przywrócenie tejże równowagi. I – jak można

domyśl, przy okazji powtarzając, że Rosja chce podyktować Turcji pokój pod warunkiem uznania dorobku sejmu repninowskiego, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 505.

⁶⁸ „dans la situation actuelle des affaires entre les deux cours, ce serait peine perdue que de vouloir travailler d’abord au rétablissement de la paix. (...) je pense que, si mon ministre, (...) s’applique à lâcher de temps en temps des insinuations pacifiques à la Porte, il pourra peut-être arriver un heureux moment où les Turcs y feront plus d’attention et seront plus disposés à prêter l’oreille aux conditions honnêtes et raisonnables qu’on pourrait leur proposer. Tel serait, par exemple, le moment où la Russie aurait remporté quelques avantages considérables sur les Turcs, et comme je ne doute nullement qu’elle n’obtienne, dès la première campagne, une certaine supériorité sur eux, ce ne sera aussi peut-être que vers la fin de cette campagne ou l’hiver prochain où l’on pourra entamer cette négociation dans les formes et avec plus de succès”, Fryderyk II do V. Solmsa, 5 II 1769, PC 28, s. 89–91; podobnie zob. tenże do tegoż, 10 i 22 II oraz 8 i 10 III 1769, PC 28, s. 102–103, 135–136, 167–168, 175. W analogicznym tonie, z sugestią, że w chwili obecnej rozmowy pokojowe są przedwczesne, zob. Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 10 II i 10 III 1769, PC 28, s. 102, 173–175. W nieco łagodniejszym tonie, ale również z sugestią, że wygrana kampania pozwoli podyktować lepsze warunki pokoju, zob. Fryderyk II do Katarzyny II, 14 II 1769, PC 28, s. 118–120.

się domyśleć – nie chodziło tu o Turcję, ale o otwarcie negocjacji, w toku których Prusy dostałyby swój kawałek europejskiego kołacza. Przy okazji pruski monarcha po raz kolejny niechętnie odniósł się do współdziałania z Anglią w dziele mediacji, pragnąc zarezerwować ją dla siebie⁶⁹. Na marginesie dodać warto, że Fryderyk II swoje wojenne oczekiwania formułował w momencie, gdy armia rosyjska kończyła osiąganie gotowości wojennej i miała wyruszyć do walki⁷⁰.

W Petersburgu także nie zamierzano szybko finalizować negocjacji. Powodów było kilka. Podobnie jak Prusy, także i Rosja wiązała nadzieje z rozpoczynającą się wojną, zwłaszcza gdyby przynieść miała szybkie i łatwe sukcesy. Panin deklarując przychyłność swego dworu dla nadesłanej z Berlina propozycji traktatu, wyjaśniał, że opracowanie kontrprojektu wymaga czasu, a on sam jest przepracowany⁷¹. Jako pretekstu do przewlekania negocjacji używał żądania rosyjskiej gwarancji dla pruskiej sukcesji w Ansbach i Bayreuth. Tłumaczył, że wymaga to szczególnego namysłu, gdyż może uwikłać Rosję w nową wojnę, tym samym drożył się, podbijając wartość rosyjskiej gwarancji⁷². Sama zaś Katarzyna II uzasadniała opóźnienie chorobą⁷³. Najważniejsze jednak, jak się wydaje, były spory w rosyjskim obozie władzy. Pruskie propozycje traktatowe poróżniły bowiem grono doradców carycy, na co nakładały się jeszcze ambicjonalne i polityczne różnice pomiędzy członkami Rady Państwa, na forum której – zgodnie z wolą Katarzyny II – sprawa odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego miała stanąć w pierwszej kolejności⁷⁴. Tam zaś zasiadało grono krytyków polityki Panina, z których część chętniej widziała – równie korzystne w kontekście wojny tureckiej – odbudowanie sojuszu z Austrią, zamiast kontynuacji związków z Berlinem⁷⁵. Panin w rozmowach z Solmsem oskarżał o przeciągnię sprawę w Radzie rywalizującego z nim faworyta carycy, Grigorija Orłowa i sugerował, że pod wpływem opinii tegoż Katarzyna II nabrała wątpliwości co do zasadności przedłużenia traktatu. Stąd – podkreślając swe zasługi na rzecz Prus – minister zapewniał, że specjalnego wysiłku wymagało

⁶⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 10 III 1769, PC 28, s. 175.

⁷⁰ Н.Д. Чечулин, *Внешняя*, s. 324–328.

⁷¹ V. Solms do Fryderyka II, 30 I/10 II oraz 6/17 II 1769, PC 28, s. 142, 159–191.

⁷² V. Solms do Fryderyka II, 7/18 IV 1769, SIRIO 37, s. 227–228; tenże do tegoż, 8/19 V 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 529 (kluczowe zdanie z tego raportu, PC 28, s. 357, przyp. 3).

⁷³ Katarzyna II do Fryderyka II, 11[/22] III, 1769, PC 28, s. 245–246, SIRIO 20, s. 258–262.

⁷⁴ V. Solms do Fryderyka II, 27 I/7 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 500.

⁷⁵ H.M. Scott, *The Emergence*, s. 191.

rozwiązanie owych wątpliwości carycy⁷⁶. Niezależnie jednak od sposobu, w jaki Panin starał się naświetlić niekorzystną dla siebie sytuację, świadczyła ona o tym, że jego pozycja w politycznym kręgu doradców władczyni słabła. To z kolei skutkowało przeciąganiem negocjacji z Prusami, których minister był głównym orędownikiem. Hamish M. Scott zwrócił uwagę na jeszcze jeden czynnik spowalniający negocjacje, a mianowicie na toczące się równolegle pertraktacje sojusznicze z Anglią, które w maju 1769 r. spełzły wprawdzie na niczym, lecz oczekiwanie na ich wynik mogło w istocie skutkować zwłoką w rozmowach z Prusami⁷⁷.

Zatem po pierwszych przychylnych relacjach do Berlina popłynęła jedynie mglista obietnica uczynienia sojuszu „korzystniejszym dla obu umawiających się stron, zgodnie z ich interesami”⁷⁸. Co więcej, po kolejnych tygodniach zwłoki, a zarazem po pierwszych, istotnych tylko i wyłącznie z propagandowego punktu widzenia, drobnych sukcesach wojsk rosyjskich w starciach z Tatarami⁷⁹, wbrew wcześniej tworzonemu wrażeniu z Petersburga wyszła jasna sugestia, że Rosja nie życzy sobie pruskiej mediacji w konflikcie tureckim. Panin sformułował wówczas prośbę, aby Zegelin nie przedkładał w Konstantynopolu już więcej memoriałów w sprawie ugody z Rosją. Petersburg bowiem sam zamierzał dyktować Turcji warunki pokoju⁸⁰. Tak więc u schyłku marca 1769 r. pokazano Fryderykowi II, że w sprawach tureckich jego inicjatywa nie jest pożądana⁸¹. Nie pierwszy zatem raz królowi pruskiemu przyszło się przekonać, że Rosja kierowanie

⁷⁶ V. Solms do Fryderyka II, 17/28 IV 1769, SIRIO 37, s. 229–230; tenże do tegoż, 8/19 V 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 529; o postawie Orłowa por. rozdz. 4, przy. 49.

⁷⁷ H.M. Scott, *The Emergence*, s. 191; o fiasku rokowań z Anglią por. rozdz. 2, s. 145–146.

⁷⁸ „de rendre cette alliance plus utile aux deux parties contractantes conformément à leurs mutuels intérêts”, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 II 1769, PC 28, s. 159–191.

⁷⁹ Wycofanie się wojsk tatarskich w granice Imperium Osmańskiego po dokonanych rabunkach zostało przedstawione w Petersburgu jako pierwszy rosyjski sukces, V. Solms do Fryderyka II, (3/14) II 1769, PC 28, s. 153–154; Fryderyk II do ks. Henryka, 3 III 1769, PC 28, s. 157–158; por. А.Н. Петров, *Война России с Турцией и Польскими конфедератами с 1769–1774 год*, t. 1: *Год 1769*, Санктпетербургъ 1866, s. 136–138. Poza tym warto dodać, że Panin dbał, aby przetłumaczone na niemiecki rosyjskie doniesienia propagandowe o najmniejszych choćby zwycięstwach nad Turcją trafiały do rąk Fryderyka II, V. Solms do Fryderyka II, 27 III/7 IV 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 517.

⁸⁰ PS do V. Solms do Fryderyka II, 17/28 III 1769 oraz tenże do tegoż, 31 III/11 IV 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr. 514, 518.

⁸¹ Wskutek tego Fryderyk II nakazał pruskiemu posłowi w Konstantynopolu zaprzestanie przedkładania pokojowych propozycji i przyjęcie postawy biernej w oczekiwaniu na dalsze instrukcje. Tym samym, pod wpływem żądania Rosji, król pruski wycofał się z prowadzenia aktywnej, prorosyjskiej polityki nad Bosforem i jedyne, na czym mu

negocjacjami zastrzega dla siebie. Petersburg zaś, czekając na to, co przyniesie najbliższa kampania wojenna, nie zamierzał się spieszyć z podawaniem warunków, tym bardziej że rozpoczynające się działania wojskowe wyraźnie zaostrzyły rosyjskie apetyty⁸².

Mimo że w spowolnieniu negocjacji pruski monarcha upatrywał pewnych korzyści, to postawa imperatorskiego dworu musiała go niepokoić tym bardziej, że po pierwszych sukcesach zaczął spodziewać się szybkiej i łatwej rosyjskiej wygranej w starciu z Turcją⁸³. Gdyby do tego doszło, oznaczałoby to zdobycie przez Rosję jeszcze silniejszej niż dotąd, samodzielnej, zagrażającej pruskim interesom pozycji w Europie⁸⁴. Od połowy kwietnia 1769 r. wyraźnie poirytowany Fryderyk II niemal w każdym kolejnym liście do Solmsa upominał się o rosyjski kontrprojekt sojuszu, strofując posła za milczenie w tej sprawie czy też za opóźnienie negocjacji⁸⁵. Dla uspokojenia

zależało, to utrzymanie tamże wpływów, Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 21 IV i 22 V 1769, PC 28, s. 276–277, 337; Fryderyk II do V. Solmsa, 26 IV i 17 V 1769, PC 28, s. 286–287, 330.

⁸² Solms donosił, że w Petersburgu zrodziła się myśl, aby po uzyskaniu militarnej przewagi na Turcją zażądać swobody ufortyfikowania Azowa i niepodległości Krymu. Tego typu doniesienie oznaczało nie tyle pojawienie się tej koncepcji w rosyjskich kręgach władzy (bo tam istniała ona od dawna), ile dopuszczenie rozmów na ten temat z pruskim dyplomata, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 505.

⁸³ Fryderyk II do ks. Henryka, 17 IV 1769, PC 28, s. 268–269; Fryderyk II do G. Benoîta, 7 V 1769, PC 28, s. 303.

⁸⁴ Świadectwem obaw króla pruskiego są złośliwości kierowane pod adresem Katarzyny II: [To (zdobycie Chocimia – D.D.) da im (Rosjanom) tak wyraźną przewagę w tej kampanii nad wrogami (Turkami), że arogancja i wyniosłość imperatorowej wzrosną jeszcze bardziej, jeśli jeszcze mogą wzrosnąć], „Cela va leur donner une supériorité si marquée pour cette campagne sur leurs ennemis, que l’arrogance et la hauteur de l’impératrice en augmenteront encore, si tant y a qu’elles puissent augmenter”, Fryderyk II do ks. Henryka, 3 VIII 1769, PC 29, s. 10.

⁸⁵ H.M. Scott, *The Emergence*, s. 191; Fryderyk II do V. Solmsa, 16, 19, 23, 26, 30 IV i 3, 10, 21 V 1769, PC 28, s. 265, 272–273, 279–280, 286–287, 292, 299, 316–317, 335–336. Na marginesie można dodać, że przewlekanie sprawy odnowienia sojuszu i zarazem wyłączenie Prus z procesu decydowania w sprawach polskich powodowało, że w Berlinie narastała złość na Katarzynę II i Panina. Książę Henryk złośliwie komentował wojenne ambicje Katarzyny II: [Wydaje się, (...) że natura nie przeznaczyła tej płci do rządzenia państwem] „il semble [...] que la nature n’a pas destiné ce sexe à se trouver à la tête des États”, ks. Henryk do Fryderyka II, 11 IV 1769, PC 28, s. 259. W odpowiedzi król pruski wylał swą złość nie tylko na Katarzynę II, ale i na pierwszego ministra, i ich zaniedbania w polityce międzynarodowej: [To właśnie (rosyjski serwilizm – D.D.) zmusza Rosjan do porównywania Panina z Richelieu i Mazarinem, ale dzieli ich przepaść. Hrabia Panin ma niewielką wiedzę o Europie; on i jego władczyni (Katarzyna II) są przepelnieni pychą, potrafią załatwiać sprawy tylko siłą, a przy tym

króla Panin, odwołując się do koncepcji „systemu północnego”, klarował Solmsowi, że sojusz z Prusami jest dla Rosji niezbędnym elementem jej wielkiego planu, aby stanąć na czele państw „północnych” i powstrzymać polityczną ekspansję Francji na kontynencie⁸⁶. Niejako w odpowiedzi na sugestie płynące z Berlina Panin wyraźnie eksponował zagrożenie francuskimi wpływami, pomijając przy tym kwestię wojny tureckiej, która w rzeczywistości miała stać się dla Rosji trampoliną do dominacji w Europie. Solms przyjmował wyjaśnienia rosyjskiego ministra bez komentarza i przesyłał je Fryderykowi II. Oświadczenia Panina nie przybliżyły jednak pruskiego monarchy do odnowienia sojuszu z Rosją. Pomimo obietnic i zapewnień o przyjaźni nadal musiał jak petent czekać na to, co zostanie zdecydowane w Petersburgu, tak w kwestii odnowienia sojuszu, jak i w innych interesujących stronę pruską sprawach.

Sondowanie Prus przez Rosję: luty–marzec 1769 r.

Nim przejdę do omówienia ostatniej fazy rokowań o odnowienie sojuszu, chciałabym zatrzymać się na czynionych przez Rosję sondażach. Sprawa ta bowiem pokazuje, jak rozwój wydarzeń w Rzeczypospolitej bezpośrednio

traktują wszystkie kłopoty jako drobnostki, wrywając z trudem kilka chwil na pracę ze zwyczajnego lenistwa (...). Z trudem myśli się w Petersburgu o sprawach Polski (dalej w takim samym kontekście mowa o sprawach tureckich – D.D.)] „C'est ce qui oblige les Russes de comparer le comte Panin aux Richelieu et Mazarin, mais il y a l'infini entre eux. Le comte Panin a peu de connaissance de l'Europe; lui et sa maîtresse sont bouffis d'orgueil, ils ne savent mener les choses que par la force et, avec cela, traitant toutes les affaires en bagatelle, arrachant à peine quelques moments de travail à leur paresse coutumière. [...] À peine panse-t-on à Pétersbourg aux affaires de la Pologne”, Fryderyk II do ks. Henryka, 13 IV 1769, PC 28, s. 259–260.

⁸⁶ [ona (Rosja) będzie raczej chciała odgrywać wśród nich (mocarstw europejskich – D.D.) wyróżniającą się rolę (...)] (Rosja) uważa, że w jej interesie leży, aby Francja nie stała się zbyt silna w Europie, do tego stopnia, że mogłaby tam narzucać swoją wolę (...)] (Rosja) powinna dążyć do zniszczenia wpływów Francji na Północy, aby podzielić Europę na dwie części i stanąć na czele „systemu północnego” (...). Dlatego sojusz z Waszą Królewską Mością i Danią staje się dla Rosji systemem naturalnym] „elle voudra plutôt jouer parmi elles un rôle distingue (...) elle regarde de son intérêt, que la France ne devienne pas trop puissante en Europe, au point d'y pouvoir donner le ton absolu (...) elle devait s'attacher à détruire l'influence de la France dans le Nord, afin de partager pour ainsi dire l'Europe en deux, et d'être à la tête du Système du Nord (...). C'est pourquoi que l'alliance de Votre Majesté et du Danemark devient pour la Russie un système naturel”; Solms dodawał, że elementem niezbędnym dla uzyskania przewagi jest dla Rosji także utrzymanie kontroli nad Szwecją, PS do V. Solms do Fryderyka II, 24 III/4 IV 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 516.

przekładał się na przebieg rozmów rosyjsko-pruskich, będących w gruncie rzeczy elementem negocjacji wokół odnowienia sojuszu. Otóż nim przyszło do konkretnych rosyjskich kontrproponycji traktatowych, Solms – bardziej w formie domysłu niż pewnej informacji – przekazał do Berlina jeszcze w lutym 1769 r. rosyjskie sugestie dotyczące kilku z kluczowych spraw, które budziły zainteresowanie Fryderyka II i jego politycznego zaplecza. „[Panin] nie chce modyfikować tego, co ma na celu gwarancję praw dysydentów w Polsce – relacjonował pruski dyplomata. – Wydaje mi się, że zaczyna on wątpić, czy fanatyzm katolików ustąpi szczerze w tej sprawie, i że w ten sposób [tj. bez wprowadzania do treści traktatu sojuszniczego odniesień do postanowień sejmu repninowskiego – D.D.] chciałby przygotować Waszej Królewskiej Mości, a także swojemu dworowi, furtkę umożliwiającą rezygnację z pewnych politycznych przywilejów, które musiały zostać przyznane dysydentom, a w konsekwencji niewiązanie rąk obydwu umawiającym się dworom w sposób, który je same by krępował”⁸⁷. W tej relacji Solms dotknął dwóch kluczowych spraw. Po pierwsze w lutym 1769 r. Panin, być może tuż po zapoznaniu się z pruskim projektem odnowienia sojuszu zawierającym nowe brzmienie punktu dotyczącego sprawy dysydenckiej, dał wyraźnie do zrozumienia, że Rosja nie życzy sobie, aby Prusy w jakikolwiek formalny sposób odnosiły się do ustaleń objętych postanowieniami traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r. Nasuwa to skojarzenia z wcześniejszą, zablokowaną próbą zyskania przez Prusy statusu współgwaranta. Po wtóre świadectwo Solmsa jest chronologicznie pierwszym znanym mi potwierdzeniem źródłowym, że pod wpływem wydarzeń w Rzeczypospolitej w Petersburgu zaczęto jednak rozważać możliwość rezygnacji z przynajmniej części najważniejszych, tj. politycznych przywilejów innowierców. Sądzę, że rozluźnienie rosyjskich żądań w sprawie dysydenckiej, które jako temat w rozmowach z pruskim dyplomata pojawiło się już jesienią 1768 r., było teraz przez Panina traktowane jako element pacyfikacji mającej dokonać się w Rzeczypospolitej już za sprawą nowego ambasadora, Repninowi bowiem wytycznych w tej sprawie nie wysłano.

Za kolejną próbę sondowania stanowiska strony pruskiej w sprawie, o którą już od jakiegoś czasu zabiegał Panin, uznając odnotowaną przez Solmsa

⁸⁷ „il ne veuille modifier ce[lui] [=cet article] qui a pour objet la garantie des droits de dissidents en Pologne. Il me semble avoir remarqué qu’il commence à douter que le fanatisme des catholiques ne cédera pas sincèrement à cet égard, et qu’ainsi il souhaiterait ménager à Votre Majesté, tout comme à sa cour, une porte pour pouvoir se relâcher sur certains privilèges politiques qui ont dû être accordés aux dissidents et, par conséquent, de ne pas lier les mains aux deux cours contractants d’une manière à s’empêcher elles-mêmes”, V. Solms do Fryderyka II, 30 I/10 II 1769, PC 28, s. 142.

w marcu 1769 r. luźną uwagę rosyjskiego ministra, który w jednej z rozmów nawiązał do kwestii wprowadzenia wojsk pruskich do Rzeczypospolitej. Paninowi zależało, aby Solms przekazał do Berlina sugestię, „że jeśli konfederacje zbiorą się w Prusach Polskich, Wasza Królewska Mość [Fryderyk II], jako najbliższy sąsiad, będzie najbardziej zainteresowany i jednocześnie najbardziej w stanie łatwo je rozproszyc, o ile zamiast utrzymywać wojska w kordonie na granicach, zechce wprowadzić je do kraju [tj. Rzeczypospolitej]”⁸⁸. Wedle relacji brak entuzjazmu Solmsa miał spowodować, że Panin nie kontynuował tej kwestii. W tym samym czasie, równie bezskutecznie, podobne sondáže czynił w Warszawie Repnin wobec Benoîta⁸⁹. Brak pozytywnej reakcji obu pruskich przedstawicieli dyplomatycznych nie zmienia faktu, że kilka miesięcy później Fryderyk II zastosuje się do tej prośby, budząc zresztą niechęć części doradców Katarzyny II⁹⁰.

Opór dworu warszawskiego wobec rosyjskich żądań w pierwszej połowie 1769 r.

Trzeba w tym miejscu zadać pytanie, dlaczego na początku lutego 1769 r. w rozmowach Panina i Solmsa powróciła kwestia dysydencka. Niewątpliwie – jak wspomniałam – mogła ją wywołać odnośna klauzula pruskiej propozycji traktatu. Sądzę jednak, że kluczem do zrozumienia szerszego kontekstu wspólnych rozważań tej sprawy przez Panina i Solmsa jest z jednej strony uwzględnienie fiaska rozmów prowadzonych przez Repnina z Czartoryskimi w grudniu 1768 r., a z drugiej dostrzeżenie korelacji czasowej pomiędzy raportem Solmsa (co za tym idzie – jego dysputami z Paninem) a listami Stanisława Augusta do Katarzyny II i Panina datowanymi na 26 stycznia 1769 r. Dotarły one do Petersburga już 5 lutego⁹¹, gdzie musiały zostać odebrane jako odgłos tego, co działo się w Warszawie na przełomie 1768 i 1769 r.⁹²

⁸⁸ „que si les confédérations devaient prendre consistance dans la Prusse polonaise Votre Majesté, comme le plus proche voisin, était le plus intéressé et en même temps le plus en état de les dissiper facilement, si au lieu de faire rester ses troupes en cordon sur les frontières, elle voulait les faire entrer dans le pays”, V. Solms do Fryderyka II, 17/28 III 1769, SIRIO 37, s. 220–222.

⁸⁹ Fryderyk II do G. Benoîta, 9 IV 1769, PC 28, s. 248–249.

⁹⁰ O niechętnych reakcjach w Petersburgu na postępy wojsk pruskich por. s. 309–310.

⁹¹ 7 lutego Psarski donosił, że listy króla dotarły 5 lutego, a dwa dni później trafiły do Panina, 10 zaś pismo adresowane do Katarzyny II zostało oddane w ręce carycy, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 7 i 10 II 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 212v–213; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925, s. 51.

⁹² Por. Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z 26 I 1769], w: *Correspondance*, s. 162–163; oraz rozdz. 2, s. 120–121.

Królewskie pismo z 26 stycznia 1769 r., które w przeciwieństwie do tego z grudnia roku poprzedniego trafiło w ręce carycy, było już przedmiotem analizy Zofii Zielińskiej. Tutaj więc ograniczę się do tych wątków, które – jak sądzę – mogły mieć wpływ na ogląd spraw polskich w Petersburgu. List był pismem o charakterze zasadniczym, a polski monarcha wyłożył w nim przyczyny, dla których wobec braku konkretnych ustępstw ze strony Rosji strona polska odmówiła zaangażowania się w organizację forsowanej przez Repnina rekonfederacji: „duch nieukontentowania tlejący w całym kraju – rysował król czarny scenariusz – buchnie razem wszędzie za pierwszą podaną okazją, nad którą żadnej pewniejszej nie sądzę, jak gdybym ja dziś rozpoczął konfederację, której by fundamentem nie było odstąpienie gwarancji i osłodzenie artykułu dysydenckiego”⁹³. Siłowa zaś próba forsowania rekonfederacji – pisał w innym miejscu – spowoduje „powszechne powstanie narodu”⁹⁴, a zatem daleko większe niż aktualnie zaostrzenie sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej. Niezależnie od stosowanych w liście zabiegów retorycznych, które miały na celu przekonanie odbiorczyni o niezmiennej lojalności wobec niej Stanisława Augusta (a które były skutkiem sugestii Salderna, niezadowolonego z treści grudniowego listu⁹⁵) i stałej trosce o dobro Rzeczypospolitej, przekaz był jasny – bez rezygnacji z rosyjskiej gwarancji i zasadniczych ustępstw w sprawie dysydenckiej monarcha nie widział możliwości zorganizowania prorosyjskiej rekonfederacji. Zatem choć nie był zwolennikiem stawiania spraw na ostrzu noża, jasno wyartykułował postulat zniesienia gwarancji.

Nieco delikatniej postąpił w odniesieniu do sprawy dysydenckiej, która w stopniu znacznie większym niż kwestia gwarancji ustrojowej dotyczyła

⁹³ Stanisława August do Katarzyny II, 26 I 1769 [polskie tłumaczenie z epoki], *Correspondance*, s. 171. We francuskim oryginale kluczowy zwrot brzmi „désistement de la garantie et des adoucissements sur l'article des dissidents” (ibidem, s. 165), co tłumaczyć można na współczesną polszczyznę jako „wycofanie się z gwarancji i złagodzenie prawa o dysydentach”. Przy czym warto odnotować, że – jak wynika z przypisów tekstowych – w pierwotnej wersji kluczowy fragment listu był bardziej precyzyjny i brzmiał mocniej: „l'abolition de la garantie et l'exclusion des dissidents de la législation” [anulowanie gwarancji i wykluczenie dysydentów z legislacji (tj. z dostępu do sejmu)]. O ile poprawki dotyczące gwarancji są tylko złagodzeniem stylu, o tyle w odniesieniu do sprawy dysydenckiej mamy do czynienia z rezygnacją z jednoznacznego przekazu na rzecz znaczącego, ale jednak ogólnika.

⁹⁴ Ibidem, s. 172.

⁹⁵ Psarski przekazał sugestie Salderna, aby Stanisław August podkreślił oddanie i swoją zależność od Katarzyny II, pominiawszy przy tym sugestie dotyczące możliwości porozumienia króla z narodem, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 9 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 202–205.

prestiżu Katarzyny II, mieniającej się obrończynią uciśnionych innowierców. W ostatniej redakcji listu z 26 stycznia Stanisław August, zapewne doskonale zdając sobie sprawę z wydźwięku całego pisma, zdecydował się jak najbardziej złagodzić warstwę językową tekstu, rezygnując przy tym z konkretnych żądań wyłączenia innowierców z funkcji poselskich i pozostawiając rzecz domyślności adresatki. Wśród wielu przytoczonych przez niego argumentów na rzecz rosyjskich ustępstw uwagę zwraca *passus* o możliwości skoncentrowania się przez Katarzynę II na innych niż Rzeczpospolita, ważnych dla Rosji sprawach, gdy po ustępstwach polski władca będzie w stanie przywrócić spokój w kraju. „Byś mnie dała sposób uspokojenia narodu tak dalece – prosił król na zakończenie listu – że byś sama mogła bez dystrykcji i podziału już tam myśl i staranie obrócić, gdzie Cię okoliczności wołają”⁹⁶. Pobrzmiewa tu wyraźnie, sygnalizowane przeze mnie już wcześniej, przekonanie Stanisława Augusta, że w zaistniałych okolicznościach Katarzyna II będzie bardziej skłonna do ustępstw w sprawach polskich, aby móc zająć się wojną z Turcją i kryzysem w Szwecji. Warto także zwrócić uwagę na to, że w królewskim liście nie pojawił się wątek mediacji mocarstwa katolickiego (Austrii) w polskim konflikcie. Wydaje się, że brak tego aspektu – obecnego wszak w grudniowych rozmowach toczonych przez Repnina w Warszawie – tłumaczyć można tym, że na początku stycznia do rąk króla i jego doradców dotarł list generała Andrzeja Poniatowskiego, który z Wiednia donosił, że Burg nie zamierza angażować się w sprawy polskie⁹⁷.

Mimo różnicy zdań między Stanisławem Augustem a przywódcami Familii, która ujawniła się podczas przygotowywania treści omawianego listu, posłane ostatecznie do Petersburga pismo tworzyło wrażenie jednolitego oporu polskiego ośrodka władzy wobec rosyjskich żądań. Dodatkowym potwierdzeniem tej postawy – niezależnie od wysłędzonych przez Repnina pierwszych pęknięć w obozie dworskim – było zgodne, negatywne stanowisko króla i Czartoryskich wobec żądania przekazania Rosjanom kontroli nad istotnym ze strategicznego punktu widzenia Kamieńcem Podolskim⁹⁸.

⁹⁶ *Correspondance*, s. 174.

⁹⁷ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 29–30. Chodziło być może o list relacjonujący – jak można się domyśleć – negatywną odpowiedź na memoriał złożony przez Poniatowskiego w grudniu 1768 r. na dworze wiedeńskim, w którym zawarta została bezpośrednia prośba o włączenie się Wiednia do mediacji rosyjsko-tureckiej i sugestia, że wpłynie to na sprawy polskie, por. *Andrzej Poniatowski, «Mémoire touchant les affaires de Pologne présenté à l'empereur ce 18 décembre 1768»*, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, wyd. J. Bajera, Warszawa 2020, s. 181–183.

⁹⁸ O kwestii Kamieńca por. rozdz. 2, s. 125–127.

Zwraca uwagę fakt, że Stanisław August bardzo długo musiał czekać na odpowiedź na swój styczniowy list. Odłożona w czasie odpowiedź była czytelnym znakiem niełaski Katarzyny II i dowodem niezadowolenia, które wywołało pismo. *Nota bene* kolejne listy Stanisława Augusta do Katarzyny i Panina, datowane na 17 lipca 1769 r., w których król w dużej mierze powtórzył wcześniejszą argumentację, w ogóle nie doczekały się oficjalnej odpowiedzi⁹⁹. Natomiast sformułowane w kwietniu tego roku odpowiedzi na listy ze stycznia sprawiały wrażenie, że ani Katarzyna II, ani jej minister nie wzięli pod uwagę argumentacji polskiego monarchy. Twardo bowiem powtórzyli wcześniejsze żądania i oskarżyli Stanisława Augusta o spowodowanie „zamętu” w Rzeczypospolitej, a na prośbę o ustępstwa odpowiedzieli mało wprawdzie realną, ale poważnie brzmiącą groźbą detronizacji¹⁰⁰. Jednak omówiona wyżej lutowa relacja Solmsa z sugestią możliwych ustępstw w kwestii praw innowierców w Rzeczypospolitej, zawierająca – jak się zdaje – odbicie pierwszych reakcji Panina na korespondencję z Warszawy, pozwala ostrożnie postawić hipotezę, że styczniowy list króla był kroplą, która skutecznie drażyła kamień rosyjskiego nieprzejednania w sprawie dysydenckiej. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że w omówionej niżej zasadniczej instrukcji dla nowego rosyjskiego ambasadora w Warszawie, która powstawała pomiędzy lutym a kwietniem 1769 r., zasugerowano, że w określonych okolicznościach ustępstwa w sprawie dysydenckiej są możliwe. Ten zaś dokument musiał już uzyskać aprobatę samej Katarzyny II.

Dopuszczenie ustępstw było zapewne przyczyną niechętniej reakcji strony rosyjskiej na zaproponowany przez Prusy nowy tajny artykuł traktatu sojuszniczego odnoszący się do dysydentów w Rzeczypospolitej. Skoro w Petersburgu zaczęto rozważać możliwość zmian w zakresie ustaw wprowadzonych na sejmie repninowskim, to odwołanie się w nowym traktacie rosyjsko-pruskim do stanu prawnego z 1768 r. mogłoby wiązać Rosji ręce w samodzielnym modyfikowaniu owych zapisów.

⁹⁹ Stanisław August do Katarzyny II oraz tenże do N. Panina, 17 VII 1769, *Correspondance*, s. 182–186; por. Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 124, przyp. 28. O roli listu króla w łagodzeniu stanowiska Rosji w tzw. sprawie dysydenckiej por. rozdz. 4, s. 260–261.

¹⁰⁰ Katarzyna II do Stanisława Augusta oraz N. Panin do tegoż, 26 III/[6 IV] 1769, *Correspondance*, s. 174–177, 179–180 (oba listy w tłumaczeniach polskich z epoki) oraz SIRIO 87, s. 362–370 (oba w wersji oryginalnej); por. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 176–177; Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 124.

Pruska reakcja na rosyjskie sondáže

Fryderyk II pozornie z zadowoleniem przyjął sugestię ustępstw w sprawie dysydenckiej¹⁰¹, milczeniem pominął kwestię ewentualnego wprowadzenia wojsk do Prus Królewskich (odniósł się do tego negatywnie jedynie w liście do Benoîta¹⁰²) i złośliwie skomentował kwestię mediacji, stwierdzając, że nie będzie się do niej mieszał, bo Rosjanie „są tak trudni, że nigdy się ich nie uszczęśliwi”¹⁰³. Jednak prztyczek, którym była odmowa przyjęcia nowego kształtu tajnego artykułu dotyczącego sprawy dysydenckiej, połączona z zapowiedzią, że pruski monarcha nie ma co liczyć na szybką finalizację negocjacji sojuszniczych, i równoczesne odrzucenie pruskiej mediacji w wojnie z Turcją wyraźnie monarchę zirytowały, gotów był dopatrywać się w tym spisku, a nawet chęci wycofania się Rosji z negocjacji¹⁰⁴. Najwyraźniej nie lubił, gdy z Petersburga wskazywano mu miejsce w szeregu. „Tymczasem może pan przy okazji umiejętnie wskazać – słał Solmsowi zalecenia – że Rosja nie może dążyć do tego, aby mieszać swoich sojuszników do zbyt wielu spraw; [...] tylko po to, aby wciągnąć mnie w kłopoty w Polsce lub włączyć do sojuszu z Anglią. To wszystko zaprowadziłoby mnie za daleko i mogłoby zaszkodzić moim własnym interesom, tak że nigdy nie zgodzę się na propozycje, które mogą zostać mi przedstawione wcześniej czy później”¹⁰⁵. Wybrzmiały tu nie tylko echa niechęci do niepopartych obietnicą zapłaty rosyjskich propozycji zaangażowania się Prus w konflikt w Rzeczypospolitej, ale i niezgody na wymuszoną okolicznościami wojny tureckiej współpracę z Londynem. W tejże samej instrukcji z 20 lutego 1769 r. Fryderyk II, jeszcze niedawno ochoczo deklarujący gotowość powstrzymywania wspólnie z Danią francuskich wpływów w Szwecji, teraz wypomniał Rosji żądanie obietnicy zbrojnej dywersji na Pomorzu Szwedzkim, przyznając, że jedyne,

¹⁰¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 20 II 1769, PC 28, s. 142–143.

¹⁰² Fryderyk II do G. Benoîta, 9 IV 1769, PC 28, s. 248–249.

¹⁰³ „sont si difficiles que jamais on ne les contente”, Fryderyk II do V. Solmsa, 12 IV 1769, PC 28, s. 256–257.

¹⁰⁴ O tym, że się niecierpliwi i oczekuje szybkich efektów negocjacji, zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 19 II i 12 III 1769, PC 28, s. 128–129, 177–178; o doszukiwaniu się drugiego dna w opóźnianiu negocjacji, zob. tenże do tegoż, 29 III oraz 5, 12, 16 i 30 IV oraz 3 V 1769, PC 28, s. 218–219, 234–236, 256–257, 265, 292, 299.

¹⁰⁵ „En attendant, vous pouvez bien, dans l'occasion, faire observer adroitement que la Russie ne saurait prétendre de mêler ses alliés dans trop d'affaires; [...] qu'à me mêler des troubles de Pologne ou me laisser entraîner dans une alliance avec l'Angleterre. Tout cela me mènerait trop loin et pourrait préjudicier à mes propres intérêts, de sorte que je ne me prêterai jamais aux propositions qu'on pourrait m'en faire tôt ou tard”, Fryderyk II do V. Solmsa, 20 II 1769, PC 28, s. 142–143.

na co Katarzyna II może liczyć, to dyplomatyczne wsparcie w Sztokholmie. Brak konkretnych obietnic dotyczących korzyści, które przynieść miałby odnowiony sojusz, i spowalnianie negocjacji osłabiały zapał Fryderyka II do dalszego podporządkowywania się rosyjskim interesom. W Berlinie uznano bowiem, że nadszedł już czas, aby Rosja zaczęła się Prusom rewanżować nie tylko za deklarację wypłaty subsydiów na wojnę turecką oraz gotowość wsparcia w Szwecji, ale i praktykowaną od początku rządów Katarzyny II uległość wobec rosyjskich interesów.

W gruncie rzeczy możliwości wywierania przez króla pruskiego presji na Rosję były ograniczone do środków, po które sięgał on do tej pory. Aby podgrzać emocje w Petersburgu i zmusić polityczne otoczenie carycy do działania, Fryderyk II kontynuował więc przesyłanie kasandrycznych przepowiedni na temat rozwoju sytuacji międzynarodowej, zalecając przekazywanie ich Paninowi. Grał przede wszystkim na najczulszej, antyfrancuskiej strunie, często posuwając się do dezinformacji. Wyolbrzymiał finansowe wsparcie Wersalu dla przywódców barskich, sugerując, że dwór francuski steruje w ten sposób nastrojami w Rzeczypospolitej¹⁰⁶. W początkach 1769 r. donosił o wzroście francuskiego zaangażowania w sprawy konfederacji barskiej, pisał o rzekomym przybyciu do Rzeczypospolitej dla wsparcia konfederatów generała Louisa Henriego Gabriela de Conflans d'Armentières wraz z grupą oficerów¹⁰⁷. Wczesną wiosną, gdy rosyjskie oddziały miały rozpocząć operację wojskową przeciwko Turcji, pruski monarcha straszył, że lada chwila w Rzeczypospolitej wybuchnie jakaś jeszcze większa, generalna rewolta¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Fryderyk II do Katarzyny II, 14 II 1769, PC 28, s. 118–120.

¹⁰⁷ Fryderyk II do V. Solmsa, 28 XII 1768, PC 27, s. 542–544; tenże do tegoż, 12 IV i 10 V 1769, PC 28, s. 256–258, 316–317. Wydawca PC, G.B. Volz, błędnie zidentyfikował w indeksie osobowym (PC 27, s. 553; PC 28, s. 471) owego Conflansa, wskazując że chodziło o wiceadmirała Huberta de Berienne de Conflans, podczas gdy Fryderyk II pisał o markizie Louisie Henrim Gabrielu de Conflans d'Armentières, marszałku polnym, który w 1766 r. przebywał z krótką, kurtuazyjną misją dyplomatyczną w Rzeczypospolitej, a po wybuchu konfederacji barskiej w liście do Choiseula na podstawie znajomości z bp. Adamem Krasieńskim wystawił konfederatom jak najgorsze świadectwo, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 125, przyp. 140 (*nota bene* w odedytorskich przypisach w pamiętnikach Lubomirskiego Konopczyński powielił błędną identyfikację G.B. Volza w odniesieniu do Conflansa, por. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 24); J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 551, 554; Z. Zielińska, *Polska w okowach*, s. 276, 430–432.

¹⁰⁸ [Można więc oczekiwać generalnej rewolty (w Rzeczypospolitej – D.D.), gdy tylko oni (wojska rosyjskie – D.D.) zaczną operację przeciwko Turkom] „Aussi ne peut-on s'attendre qu'à une révolte générale, dès qu'ils auront commencé leurs opérations contre les Turcs”, Fryderyk II do V. Solmsa, 29 III 1769, PC 28, s. 218–219.

Jako wiadomości płynące z Wiednia przedstawiał niebezpieczeństwo aresztowania pruskiego i angielskiego przedstawiciela w Konstantynopolu, na skutek umacniania się nad Bosforem wpływów francuskich. Jakby nie bacząc na posyłane wcześniej uspokojenia, ostrzegał, że dwór wiedeński coraz bardziej liczy się z francuskimi interesami, że wkrótce Szwecja wystąpi przeciwko Rosji, a Dania spiskuje z Austrią i Francją¹⁰⁹. Podobną strategię stosował wobec samej Katarzyny II, w listach do niej odmalowując w sposób wyolbrzymiony francuskie wpływy oraz przemoc i zbrodnie popełniane przez konfederatów barskich, przy okazji uzasadniając w ten sposób istnienie wojskowego kordonu na granicy z Rzeczpospolitą¹¹⁰. W podobnym kontekście przekazał do Petersburga informację o pokusach rozbiorowych, którymi mamiła go Francja. „Nie ma wątpliwości – dzielił się przemyśleniami pruski monarcha – że zamysłem Francji było zbuntować Portę przeciw Rosji, podburzyć Szwecję przeciwko niej [Rosji] przez rewolucję i wciągnąć mnie w tę wojnę przez przynętę Warmii i Kurlandii”¹¹¹. Z drugiej strony, dając swoisty dowód lojalności, informował o fiasku rokowań prusko-francuskich w sprawie traktatu handlowego i – wobec składania przez Wersal propozycji rozbiorowych – swojej niechęci do kontynuowania tego wątku¹¹². Podobną rolę odegrała deklaracja odwołania z Paryża pruskiego wysłannika oraz zapowiedź przeprowadzenia przez pruską dyplomację w Europie Zachodniej akcji dementującej inspirowane przez Étienne’a François de Choiseula doniesienia „Gazette d’Altona” o rzekomych planach przymierza prusko-francusko-austriacko-hiszpańskiego¹¹³. Podobnie jak wcześniej, tak i teraz strategia wyolbrzymiania francuskiej aktywności w polityce europejskiej stosowana była instrumentalnie – w istocie bowiem król pruski z lekceważeniem odnosił się do Francji i jej poczynań, a od maja 1769 r. liczył na rychły upadek Choiseula¹¹⁴.

¹⁰⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 2 IV 1769, PC 28, s. 226–228. Podobnie o przekazywaniu przez Francję wsparcia finansowego dla konfederatów w Rzeczypospolitej, tenże do tegoż, 12 IV 1769, PC 28, s. 256–257.

¹¹⁰ Fryderyk II do Katarzyny II, 9 IV 1769, PC 28, s. 246–248, SIRIO 20, s. 262–265.

¹¹¹ „Il n’est pas douteux que le dessein des Français a été de soulever la Porte contre la Russie, d’armer la Suède contre elle par une révolution et de m’entraîner dans cette guerre par l’appât du Warmie et de la Courlande”, Fryderyk II do V. Solmsa, 15 III 1769, PC 28, s. 184–185.

¹¹² Fryderyk II do V. Solmsa, 16 IV 1769, PC 28, s. 265.

¹¹³ Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 8 IV 1769, PC 28, s. 243; tenże do V. Solmsa, 19 IV 1769, PC 28, s. 272–273, SIRIO 37, s. 223–225; tenże do G. Benoîta, 26 IV 1768, PC 28, s. 288; tenże do B.W. Goltza, 4 V 1769, PC 28, s. 300–301.

¹¹⁴ Świadectwem tego są uwagi na temat Francji i polityki Choiseula, Fryderyk II do ks. Henryka, 17 i 24 IV 1769 oraz tenże do B.W. Goltza, 24 IV i 1, 4 V, 9 VI 1769 oraz

Na tle tych sztucznych i przesadnych postrachów zwraca uwagę spokojne i wyważone w tonie przekazanie do Petersburga pierwszej informacji o zajęciu przez Austrię starostwa spiskiego¹¹⁵. Fryderyk II tłumaczył to posunięcie, podobnie jak kwestię pruskiego kordonu, względami bezpieczeństwa, dodając konstatację, że jest to teren należący do Królestwa Węgier. W świetle listu pruskiego monarchy aneksja ta miała charakter niejako naturalny. Ton owego doniesienia pozwala wnioskować, że pomysł wykorzystania kwestii Spisza w dyskursie rozbiorowym jeszcze nie zaświtał w głowie Hohenzollerna.

W Petersburgu musiano zdawać sobie sprawę z tego, że pruska narracja o polityce międzynarodowej jest wyolbrzymiona. Niezależnie jednak od tego stawiała ona rosyjski ośrodek władzy w niekorzystnym świetle, sugerowała bowiem niedoinformowanie Katarzyny II i jej doradców. Panin próbował odpowiadać tą samą strategią wobec pruskiego partnera, przekazując Solmsowi plotki o wspieraniu przez Fryderyka II polskich konfederatów za pośrednictwem zakonu jezuitów. Nieudolność rosyjskiego ministra w tym zakresie dezawuował pruski poseł, informując króla, że w Petersburgu nikt rozsądny we francuskie plotki nie wierzy¹¹⁶. Petersburg przegrywał z Berlinem tę propagandową przepychankę.

Rosyjski kontrprojekt przymierza z maja 1769 r.

Rosyjskiej odpowiedzi na propozycję traktatu przymierza Fryderyk II doczekał się po czterech miesiącach. Hamish M. Scott wiąże jej sformułowanie z porażką sojuszniczych negocjacji rosyjsko-angielskich¹¹⁷. Przesłany do Berlina w połowie maja 1769 r. rosyjski kontrprojekt trafił więc w ręce króla pod koniec miesiąca¹¹⁸. Katarzyna II deklarowała gotowość przedłużenia sojuszu na osiem lat, ale od momentu wygaśnięcia zobowiązań z 1764 r., a więc nowy traktat liczony byłby od 1772 i obowiązywał do 1780 r. Petersburg zaproponował zatem sojusz na okres zdecydowanie dłuższy niż zakładała pruska propozycja. Sądzę, że był to jasny sygnał, że strona rosyjska jest

tenże do V. Solmsa, 12 IV, 1 i 24 V 1769 oraz tenże do J.F. Rohda, 9 VI 1769, PC 28, s. 256–258, 268–269, 282–283, 285, 294–296, 300–301, 344–346, 360–361.

¹¹⁵ Fryderyk II do V. Solmsa, 30 IV 1769, PC 28, s. 292; o zajęciu Spisza por. niżej, s. 211–213.

¹¹⁶ V. Solms do Fryderyka II, 17/28 III 1769, SIRIO 37, s. 220–222.

¹¹⁷ H.M. Scott, *The Emergence*, s. 192 – badacz ten jednak nie wskazał na źródłową podbudowę swego twierdzenia, należy to zatem traktować jedynie jako hipotezę.

¹¹⁸ Sorel, s. 65–66; Martens, t. 6, s. 48–51; Stribny, s. 32–33; V. Solms do Fryderyka II, 28 IV/9 V i 2/13 V 1769 (tu na k. 204–223 załączony rosyjski kontrprojekt), GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr. 526, 528; Fryderyk II do V. Solmsa, 24 V 1769, PC 28, s. 341–346.

zadowolona z obecnego kształtu aliansu i tym samym zdecydowanie mniej zainteresowana niż Berlin w jego modyfikowaniu, a jednocześnie docenia wagę związku z Prusami.

O tym, że sprawy Rzeczypospolitej (i Szwecji) były najistotniejszymi i zarazem najbardziej drażliwymi punktami nowego układu, świadczy fakt, że w pierwszej kolejności Panin zapoznał Solmsa z zapisami na ten temat¹¹⁹. Przy czym *gros* uwagi rozmówców skupiło się na sprawach szwedzkich, które doraźnie, tuż po otwarciu w kwietniu 1769 r. obrad riksdagu i wobec obecnego w Petersburgu poczucia zagrożenia wystąpieniem Szwecji przeciwko Rosji, były, jak się wydaje, najbardziej palącym wątkiem dla strony rosyjskiej. Sądzę wręcz, że to sytuacja w Szwecji była kwestią, która w pierwszej kolejności skłaniała Rosję do przyjęcia pruskiej propozycji renegocjacji warunków sojuszu, a rozwijając myśl Scotta, można dodać, że załamaniem się negocjacji z Anglią spowodowało, iż z kłopotami w Szwecji Rosja została *de facto* sama, jeśli nie liczyć niewielkiego wsparcia Danii. Stąd najdalej idące w stosunku do pruskiej propozycji zmiany dotyczyły punktu odnoszącego się do sytuacji w Szwecji. Ponadto bezpośrednio powiązано tę sprawę z rosyjską gwarancją dla pruskiej sukcesji w Ansbach i Bayreuth (umieszczając je w tym samym punkcie). Uzupełniając ogólnikowe zapisy zaproponowane przez Berlin, strona rosyjska przywołała kwestię obradującego właśnie riksdagu, jako sprzecznego z duchem (prawa) i formą tamtejszego ustroju (*opposé à l'esprit et à la lettre de forme même du gouvernement*). Taka interpretacja sytuacji oznaczała w praktyce, że wedle litery traktatu z 1764 r. zaistniała przesłanka do ingerencji w Szwecji, a więc także możliwość zażądania od Prus zbrojnej interwencji. Kontrprojekt sankcjonował bowiem współdziałanie Fryderyka II z Rosją w Szwecji, włącznie z pruską dywersją wojskową na Pomorzu Szwedzkim.

Ku oburzeniu Solmsa z kolei zapis dotyczący margrabstw opatrzone w rosyjskim kontrprojekcie dodatkowym zastrzeżeniem, że ich przejęcie przez Prusy ma się odbyć „zgodnie z prawami Rzeszy” (*conformément aux lois de l'Empire Germanique*). Pruski dyplomata dopatrył się w tym sugestii nielegalności pretensji Fryderyka II. Panin odparł te zarzuty i nie zgodził się na dokonanie w tekście żadnych korekt. Tym samym strona rosyjska wykreśliła z pruskiego projektu osobny punkt dotyczący rosyjskiej gwarancji sukcesji w Ansbach i Bayreuth. W jego zaś miejsce przywróciła pominięty przez Berlin punkt dotyczący pruskiej gwarancji dla posiadłości w Rzeszy

¹¹⁹ V. Solms do Fryderyka II, 28 IV/9 V 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 526, PC 28, s. 341–343 (w druku pominięto informację, że w rozmowach Panina z Solmsem w sposób szczególny roztrząsano kwestie polskie i szwedzkie).

wielkiego księcia Pawła, jako władcy Holsztynu. Wygląda to na kolejne wskazanie, czyje interesy były w sojuszu nadrzędne. Sądzę bowiem, że w Petersburgu boleśnie odczuwano usunięcie z traktatu pruskich gwarancji dla rosyjskich posiadłości w Holsztynie i próbę zrównania statusu obu sygnatariuszy – dlatego retorsja miała być dla Fryderyka II dotkliwa i uderzać w jego prestiż.

Jak się wydaje, z podobnych jak szwedzkie zapisy doraźnych zagrożeń wynikało dodanie w rosyjskim kontrprojekcie klauzuli gwarantującej pruską dywersję na terenie Saksonii na wypadek interwencji dworu drezdeńskiego w Rzeczypospolitej dla obalenia Stanisława Augusta. Przy czym Panin w rozmowie z Solmsem wyraźnie zaznaczył, że nowe zapisy nie znoszą klauzul dotyczących zbrojnej interwencji Prus na wypadek wmiśzania się w polskie sprawy Wiednia. Stąd strona rosyjska uzupełniła drugi tajny artykuł, w którym Berlin odwołał się jedynie do konwencji z 1767 r., o odniesienie do konwencji z 31 marca / 11 kwietnia 1764 r. Zapisy z 1764 r. zobowiązywały Prusy do wystawienia dwudziestotysięcznego korpusu auksyliarnego na wypadek wmiśzania się w sprawy Rzeczypospolitej państw trzecich i próby detronizacji Stanisława Augusta. Jednocześnie jako potencjalnego agresora w obecnym kontrprojekcie Rosja wskazała Saksonię, co pokazuje, że mimo zachowywania dobrej miny do złej gry w Petersburgu realnie obawiano się, że Drezno może podjąć próbę zaangażowania się w konfederację barską. Wówczas to, zależnie od potrzeb, Prusy miałyby wysłać wojska do Rzeczypospolitej lub dokonać dywersji na terytorium elektoratu. Solms zwrócił uwagę, że zaproponowane obecnie zapisy dotyczące antysaskiej dywersji idą znacznie dalej, niż wskazywać na to mógłby duch konwencji z 1767 r., na którą (poza tą z 1764 r.) w tym punkcie strona rosyjska się powołała¹²⁰. Oto bowiem w rosyjskim projekcie nie było mowy o atakowaniu przez oddziały saskie wojsk rosyjskich na terenie Rzeczypospolitej jako warunku *sine qua non* podjęcia działań zbrojnych przez Prusy (co byłoby zgodne z duchem wcześniejszych porozumień), lecz stwierdzano, że do wszczęcia dywersji wystarczy zamiar wprowadzenia przez Drezno wojsk dla wsparcia „własnych zamiarów”, czyli osadzenia na polskim tronie Wettyna. Tym samym z jednej strony, zgodnie z obawami, które żywiono w Berlinie, Rosja postanowiła zaadaptować zobowiązania z czasów ostatniej polskiej elekcji na bieżące potrzeby, z drugiej zaś dawała sobie jeszcze większe możliwości działania (sama miała bowiem zdecydować, kiedy zaistnieje *casus foederis*), nakładając przy tym na sojusznika kolejne zobowiązania.

Panin w rozmowie nad tekstem kontrprojektu wyjaśnił Solmsowi, że klauzulę dotyczącą Saksonii wprowadzono na zasadzie wzajemności, wobec

¹²⁰ V. Solms do Fryderyka II, 2/13 V 1769, PC 28, s. 343.

żądania rosyjskiej gwarancji dla pruskich praw do margrabstw Ansbach i Bayreuth. Kwestię pruskich pretensji sukcesyjnych w Rzeszy strona rosyjska wykorzystywała więc na każdym etapie negocjacji, zarówno w dyskursie dotyczącym spraw Rzeczypospolitej, jak i Szwecji.

Punkty dotyczące subsydiów na wojnę z Turcją, trwania sojuszników na straży ustrojowego *status quo* w Rzeczypospolitej oraz zapisy w kwestii innowierców strona rosyjska pozostawiła w brzmieniu zaproponowanym przez Berlin, przy czym pierwsze dwa miały treść tożsamą z odnośnymi punktami z 1764 r. Mimo zgłoszonych wcześniej zastrzeżeń dotyczących kwestii dysydenckiej Petersburg przyjął bez dyskusji zapis odwołujący się do wspólnego utrzymywania przez sojuszników stanu prawnego Rzeczypospolitej ustalonego na sejmie 1767/1768 r. Sądzę, że z jednej strony należy to tłumaczyć strategią negocjacyjną, tj. chęcią uczynienia gestu dobrej woli w kierunku Berlina, ustępując w sprawie na tym etapie drugorzędnej, przy jednoczesnym postawieniu na ostrzu noża kwestii szwedzkiej, zaostreniu warunków interwencji pruskiej w Rzeczypospolitej oraz uderzeniu w sprawę dla Berlina prestiżową – pruską politykę w Rzeszy. Z drugiej strony rosyjski kontrprojekt trafił w pruskie ręce w momencie, gdy do Warszawy lada dzień wyruszyć miał nowy ambasador, z którego misją wiązano nadzieje. To zapewne wzmagало rosyjski optymizm w sprawach polskich i chwilowo oddalało widmo koniecznych ustępstw.

Wolfgang Stribny słusznie zauważył, że rosyjskie propozycje szły w kierunku przekształcenia sojuszu z Prusami z obronnego w ofensywny, tak, aby zwiększyć możliwości działania Rosji w Rzeczypospolitej i Szwecji¹²¹. Sądzę jednak, że chodziło o stawkę jeszcze większą: traktatowe zapisanie zbrojnej interwencji Prus w Rzeczypospolitej stanowiło kolejną próbę wymuszenia na Fryderyku II tego, czego nie udało się uzyskać w negocjacjach ze schyłku 1768 r., tj. wprowadzenia jego wojsk w polskie granice dla zabezpieczenia operacji armii rosyjskiej przeciwko Turcji, bez traktatowego określenia istotnego „wynagrodzenia”.

Opór Prus i rosyjskie ustępstwa w czerwcu–lipcu 1769 r.

Rosyjskiej propozycji, które – moim zdaniem – traktować należy łącznie z odrzuceniem sugestii w sprawie *dédommagement* zawartej w tzw. planie Lynara, wywołały oburzenie Fryderyka II, który uznał je za dalece niesatysfakcjonujące i nieprzynoszące Prusom żadnych korzyści, co więcej, w obecnej

¹²¹ Stribny, s. 33. Warto tu zauważyć, że strona pruska dostrzegła próbę zmiany charakteru sojuszu, Fryderyk II do V. Solmsa, 28 VI 1769, PC 28, s. 406–411.

formie nie do zaakceptowania¹²². Uspokoiwszy się nieco, na początku czerwca – tym razem już wprost – w gorzkim liście zażądał od swego posła, aby domagał się uwzględnienia pruskich interesów w planowanym układzie i odrzucił propozycje klauzul szwedzkich, tłumacząc, że Panin nie rozumie, iż Szwecja nie stanowi zagrożenia dla Rosji¹²³. W kolejnym kroku, pod koniec czerwca, do Petersburga przesłano zdecydowany w tonie, szczegółowy wykład pruskiego stanowiska przygotowany przez berlińskich ministrów gabinetowych wedle królewskich wskazówek. Wynikało z niego niezbitcie, że dwór berliński najboleśniej odczuł zmianę zapisów gwarancyjnych odnoszących się do sukcesji w Ansbach i Bayreuth. Przy czym klauzulę „zgodnie z prawami Rzeszy” uznano – słusznie – za próbę mieszania się Rosji w wewnętrzne sprawy Rzeszy i rezerwowanie dla siebie roli arbitra rozstrzygającego, co jest, a co nie jest z owymi prawami zgodne. W związku z tym wprost zażądano usunięcia dodatkowych obwarowań z formuły gwarancji. Podtrzymano wcześniej wyrażone stanowisko w sprawach szwedzkich, dodając przy tym, że zaproponowane zapisy oddawały w ręce Rosji uznanie *casus foederis*, co groziło arbitralną decyzją o wciągnięciu Prus do wojny. W odniesieniu do spraw polskich strona pruska stanęła na stanowisku nieprzystawalności odwołania do konwencji z 1764 r., argumentując, że odnosiła się ona jedynie do elekcji. Powtórzono więc opinię, że w obecnej sytuacji sens ma jedynie przywołanie ustaleń z 1767 r.¹²⁴ Tym samym w kwestiach Szwecji i Rzeczypospolitej Berlin stanął twardo na stanowisku rozwiązań prawnych korzystnych dla siebie, uprzedzając, że tylko przy uwzględnieniu tych postulatów gotów jest podpisać odnowienie sojuszu. Jeśli zaś Rosja upierać się będzie przy zaproponowanym kształcie kontrprojektu, Fryderyk II z odnowieniem traktatu poczeka do wygaśnięcia obecnie obowiązujących ustaleń¹²⁵. To ostatnie stwierdzenie nie pozostawiało złudzeń, że był to szantaż pod adresem Rosji.

Niemalże zaraz po otrzymaniu rosyjskiego kontrprojektu Solms przystąpił w Petersburgu do dalszych negocjacji. Wobec powtarzanych przez

¹²² Stribny, s. 33–34; Fryderyk II do V. Solmsa, 24 V 1769, PC 28, s. 344–346.

¹²³ Fryderyk II do V. Solmsa, 5, 21 oraz 25 VI 1769, PC 28, s. 357–358, 390–392, 399–400.

¹²⁴ [W odniesieniu do spraw polskich nie rozumiem, dlaczego wspomniano w tym artykule o sekretnej konwencji z 1764 (...)? Wszystko, czego wymagają dzisiejsze okoliczności, to odnowienie konwencji z 1767 r.], „Quant aux affaires de Pologne, je ne comprends pas non plus pourquoi l'on a fait mention dans cet article de la convention secrète de 1764 [...]? Tout ce qu'on peut exiger relativement aux circonstances d'aujourd'hui, c'est le renouvellement de la convention de 1767”, Fryderyk II do V. Solmsa, 28 VI 1769, PC 28, s. 406–411.

¹²⁵ Fryderyk II do V. Solmsa, 28 VI 1769 (dwa listy z tą samą datą), PC 28, s. 405–411.

pruskiego dyplomatę skarg na Grigorija Orłowa¹²⁶, Fryderyk II, który najwyraźniej powziął przekonanie, że to faworyt Katarzyny II stoi na drodze do odnowienia sojuszu, zalecił przekonanie tego ostatniego do pruskich racji¹²⁷. Relacje nie dają wglądu w to, czy Solms podjął jakieś rozmowy z faworytem. Za to Panin zmienił ton w rozmowach z pruskim przedstawicielem i okazał gotowość do pewnych ustępstw¹²⁸. Albo więc rzeczywiście za pierwotnym, niekorzystnym dla Prus kształtem kontrprojektu stali Orłow i Rada Państwa, albo – co wydaje się bardziej prawdopodobne – Panin dopiero na bazie rosyjskiego kontrprojektu był skłonny do prowadzenia właściwych negocjacji. Niewątpliwie brak błyskotliwych sukcesów na Bałkanach i cofnięcie się pierwszej armii Golicyna spod Chocimia (Fryderyk II widział w tym posunięciu brak korzyści militarnych i zagrożenie dla rosyjskich interesów¹²⁹) czyniło Rosję bardziej skłoną do ustępstw¹³⁰.

Już na początku czerwca 1769 r., zanim do Petersburga dotarło zdecydowane żądanie Fryderyka II, aby uwzględnić jego interesy, Panin wycofał się z obraźliwych i uderzających w prestiż Berlina zapisów dotyczących gwarancji pruskiej sukcesji w Ansbach i Bayreuth, godząc się na przywrócenie wcześniejszej wersji. Poinformował także o zgodzie Katarzyny II na przyjęcie gwarancji pruskiej sukcesji¹³¹. W lipcu 1769 r. rosyjski minister złagodził stanowisko w sprawach szwedzkich oraz zapewnił, że Petersburg nie dąży do sojuszu ofensywnego. Wyjaśnił, że za *casus foederis* w odniesieniu do Szwecji Rosja uważa albo zdecydowaną zmianę tamtejszej konstytucji,

¹²⁶ O postawie Orłowa por. wyżej s. 183.

¹²⁷ Fryderyk II do V. Solmsa, 5 VI 1769, PC 28, s. 357–358.

¹²⁸ O złagodzeniu postawy i tonu Panina zob. V. Solms do Fryderyka II, 7/18 VII 1769, PC 29, s. 4–6.

¹²⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 21 VI 1769, PC 28, s. 390–392.

¹³⁰ W kwietniu 1769 r. wojska rosyjskie podjęły próbę sforsowania Dniestru i oblężenia Chocimia (była to pierwsza faza bitwy o tę twierdzę, którą Rosjanie ostatecznie zdobyli dopiero we wrześniu 1769 r.), ale z braku odpowiedniego zaopatrzenia, pod wpływem pogłoski o zbliżaniu się znaczących sił tureckich oraz z powodu niezdecydowania głównodowodzącego, w maju 1769 r. armia rosyjska została wycofana za rzekę, A.H. Петров, *Война России*, s. 157–169; V.H. Aksan, *An Ottoman Statesman in War & Peace. Ahmed Resmi Efendi, 1700–1783*, Leiden–New York–Köln 1995, s. 144–145; por. także wyjaśnienia na temat odwrotu armii rosyjskiej udzielone Benoîtowi przez Repnina, PC 28, s. 351, przyp. 4. Obraz ten – w ocenie Fryderyka II – równoważyło zajęcie w marcu 1769 r. przez drugą rosyjską armię Azowa, o czym wiadomość dotarła do Fryderyka II dopiero w maju, A.H. Петров, *Война России*, s. 296–297; Fryderyk II do ks. Henryka, 24 [VI 1769], PC 28, s. 395–396; por. też rozdz. 4, przyp. 37.

¹³¹ V. Solms do Fryderyka II, 2/13 VI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 536; tenże do tegoż, 7/18 VII 1769, PC 29, s. 4–6.

albo też atak na Rosję (wobec dokonywanych latem 1769 r. zbrojnych demonstracji na granicy fińskiej wojskowy atak na Rosję ze strony Szwecji mógł być z punktu widzenia Petersburga postrzegany jako realne zagrożenie¹³²). Panin zadeklarował gotowość pozostania przy zapisach zaproponowanych przez Fryderyka II, odmówił natomiast ustępstw we fragmentach dotyczących Rzeczypospolitej. Przeciwnie, bronił prawa do przywołania konwencji z 1764 r., argumentując, że odnosi się ona także do utrzymania obecnego króla na tronie. Wskazał jednocześnie, że Katarzyna II na podstawie artykułu czwartego konwencji z 1767 r. (odwołującego się do wzajemnych gwarancji na wypadek wojny – zwłaszcza z Turcją – zawartych w traktacie z 1764 r., w który włączono także pochodzącą z tego samego roku deklarację dotyczącą polskiej elekcji¹³³) może zażądać od Fryderyka II wsparcia – wielkodusznie zadowolając się przy tym subsydiami – gdyż została zaatakowana przez Portę za osadzenie na tronie Stanisława Augusta i udzielenie protekcji innowiercom w Rzeczypospolitej. Minister podkreślił, że ta sama konwencja daje Prusom gwarancję rosyjskiego wsparcia, gdyby polityka Austrii i Saksonii wciągnęła Fryderyka II w wojnę¹³⁴.

W momencie, gdy Panin rozpoczął dalsze negocjacje z Solmsem i zadeklarował pewne ustępstwa, Fryderykowi II – po raz kolejny – przestało się spieszyć. Wywołało to w Petersburgu niezadowolenie, a nawet podejrzenia o nielojalność¹³⁵. Był to element tej samej strategii, która w czerwcu kazała Hohenzollernowi szantażować Rosję odstąpieniem od negocjacji. Dodatkowo król pruski postanowił wykorzystać zaplanowane na sierpień 1769 r. spotkanie z Józefem II jako kolejny element nacisku na Rosję¹³⁶. Pewne nadzieje

¹³² O tym, że latem 1769 r. Rosja kierowała swą uwagę ku Szwecji, zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 14 VII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 255–256; informacje o demonstracjach zbrojnych na granicy fińsko-rosyjskiej i lekceważący komentarz do sytuacji, zob. Fryderyk II do J.F. Coccejiego, 11 VIII 1769, PC 29, s. 24; o szwedzkich i rosyjskich demonstracjach wojskowych, zob. A. Bode, *Die Flottenpolitik Katharinas II und die Konflikte mit Schweden und der Türkei (1768–1792)*, Wiesbaden 1979, s. 66–68.

¹³³ Treść tego artykułu: Martens, t. 6, s. 47.

¹³⁴ V. Solms do Fryderyka II, 7/18 VII 1769, PC 29, s. 4–6.

¹³⁵ O tym, że na wieść, iż Fryderyk II gotów jest odroczyć zawarcie sojuszu do czasu upłynięcia terminu dotychczasowego traktatu zaczęto ostentacyjnie podejrzewać Berlin o profrancuskie skłonności zob. V. Solms do Fryderyka II, 4/15 VIII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 551.

¹³⁶ O wpływie spotkania w Nysie na przyspieszenie odnowienia sojuszu zob. Beer, t. 1, s. 304–305. 18 VI 1769, a więc 12 dni po liście z żądaniem wzajemności, Fryderyk II przekazał do Petersburga informację, że ostatecznie ustalono miejsce spotkania z Józefem II i zapewnił, że będzie informował o przebiegu rozmów, Fryderyk II do V. Solmsa, 18 VI 1769, PC 28, s. 379–380. Przed samym zaś zjazdem w Nysie swemu ministrowi

wiązał z rozwojem wojny, nie wykluczając, że uczyni ona Rosję bardziej skłonną do ustępstw¹³⁷. Spodziewał się ponadto, że wycofanie się Rosjan za Dniestr w związku z nieudaną wiosenną próbą zajęcia Chocimia może spowodować kontrofensywę turecką i ożywienie konfederacji barskiej, a więc scenariusz dla Rosji ze wszech miar niekorzystny. Stąd zamierzał obserwować sytuację, oczekiwać na rozwój wydarzeń, chwilowo deklarując przy tym brak zaangażowania w mediację turecką¹³⁸. Liczył, że dalsze negocjacje Solmsa z Paninem powinny doprowadzić do doprecyzowania zapisów traktatu po myśli Berlina.

Domagając się kolejnych wyjaśnień w sprawach szwedzkich, Fryderyk II najbardziej skłonny był do ustępstw w kwestiach dotyczących Rzeczypospolitej. Godził się – co nie dziwi w świetle dalekosiężnych planów – z rozszerzeniem interpretacji dotyczącej gwarancji utrzymania na tronie Stanisława Augusta, chętnie przyznając, że sam jest współgwarantem. Uważał natomiast, że poręczenie udzielone dysydentom (a więc odwołanie do konwencji z 1764 r.) nie może być ważne w obecnej sytuacji wojennej, choć i tu upierać się nie zamierzał¹³⁹. Dodajmy – zwłaszcza jeśli nie niesie

gabinetowemu Fryderyk II wprost oświadczył, że przed spotkaniem z Józefem II nie zamierza wiązać sobie rąk traktatem z Rosją, na wypadek gdyby otrzymał od cesarza jakieś atrakcyjne propozycje. Stąd potrzeba przeciągania negocjacji z Rosją, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, b.d. [VIII 1769], PC 29, s. 11–12.

¹³⁷ Świadczyć o tym miała m.in. rzekomo uprzejma odpowiedź na ponowione angielskie oferty mediacji, udzielona przez Petersburg. Z relacji, które dotarły do Fryderyka II, wynikało, że nad Newą na pytanie posła brytyjskiego Cathcarta sugerowano, aby Anglia porozumiała się w sprawie mediacji z najbliższym sojusznikiem Rosji – Prusami, co król pruski przyjął z pewnym zdziwieniem i dystansem, ale jednocześnie uznał, że obecnie Rosja jest bardziej skłonna do przyjęcia mediacji niż jeszcze kilka miesięcy wcześniej, Fryderyk II do J.C. Maltzana, 19 VI 1769, PC 28, s. 384–385, zwł. przyp. 1 na s. 385; tenże do J.Ch. Zegelina, 19 VI 1769, PC 28, s. 386. W rzeczywistości taka ocena sytuacji była wynikiem nadmiernego optymizmu Cathcarta, a rosyjska odpowiedź odsyłająca Londyn do współpracy z Berlinem była *de facto* odrzuceniem propozycji brytyjskiego posła. Prowadzone przez Cathcarta w Petersburgu rokowania w maju 1769 r. spęły na niczym, por. rozdz. 2, s. 146. Wprost o tym, że niepowodzenia wojenne Rosji czynią ją bardziej skłonną do ustępstw na rzecz Prus, tuż przed ostateczną finalizacją traktatu, zob. Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 8 IX 1769, PC 29, s. 69.

¹³⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 24 V i 23 oraz 30 VII 1769, PC 28, s. 344–346, 451–452, 464–465; tenże do G. Benoîta, 30 V 1769, PC 28, s. 349–350; tenże do J.F. Rohda, 30 V 1769, PC 28, s. 350–351; tenże do J.Ch. Zegelina, 6 i 24 VII 1769, PC 28, s. 419–420, 454–455.

¹³⁹ [Co do artykułu, który dotyczy spraw polskich, doskonale wiem, że jestem gwarantem panowania obecnego króla i nie zrzeknę się tego, lecz moje zaangażowanie na rzecz dysydentów nie sięga aż tak daleko. Tymczasem ponieważ nie jestem przyzwyczajony do kłótni o błahostki z moimi sojusznikami w sprawach tego rodzaju, bez problemu zgodzimy się w sprawie tego artykułu] „Quant à l'article qui regarde

za sobą żadnych konkretnych korzyści. Poza tym w Berlinie z zadowoleniem powitano ustępstwo w sprawie Ansbach i Bayreuth, podkreślając niepewność i odległość w czasie ewentualnych nabytków, tak, aby oddalić wrażenie, że Rosja przyznała Prusom jakąś realną korzyść.

W kontekście pruskiej reakcji na rosyjskie sondáže oraz kontrprojekt traktatu warto także zwrócić uwagę na wzmożenie pruskiej obecności wojskowej w Rzeczypospolitej. Od kwietnia 1769 r. rozpoczęła się akcja wywożenia z Prus Królewskich rodzin niemiecko-luterańskich (dysydenckich), od czerwca zaś Fryderyk II zaordynował wysyłanie wojskowych patroli w kierunku Elbląga i Gdańska pod pretekstem ochrony handlu pruskiego¹⁴⁰. Jak wynika z listu do Benoîta, celem penetracji terytorium Prus Królewskich było m.in. wsparcie dla wojsk rosyjskich poprzez zapewnienie spokoju na patrolowanym obszarze¹⁴¹. Warto więc postawić pytanie, czy zwiększona latem aktywność wojsk pruskich może być potraktowana jako pozytywna odpowiedź na sformułowane w marcu, a potem na początku czerwca zachęty Panina?¹⁴² Za pośrednią, a pozytywną odpowiedź na to pytanie uznać można akceptację dla działań pruskich wyrażoną w liście do Repnina, w którym

les affaires de Pologne, je sais très bien que j'ai garanti le trône au roi d'à présent, et je ne m'en départirai nullement; mais mes engagements à l'égard des dissidents ne portent pas si loin. Cependant, n'étant pas accoutumé à vétiler vis-à-vis de mes alliés sur des objets de cette nature, nous n'aurons nulle peine de nous accorder sur cet article", Fryderyk II do V. Solmsa, 2 VIII 1769, PC 29, s. 6–8; w podobnym duchu instrukcja ministerialna, [K.W. Finckenstein] Fryderyk II do V. Solmsa, 8 VIII 1769, PC 29, s. 18–20. Wyrazy nadziei, że rokowania zmierzają do końca, Fryderyk II do V. Solmsa, 10 IX 1769, PC 29, s. 71–72.

¹⁴⁰ W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 245.

¹⁴¹ [Poza tym, powiem panu, że w odpowiedzi na złożoną mi przez pana notę, aby przesunąć moje patrole dalej w głąb Polski, aby lepiej zabezpieczyć handel mojego państwa z tym krajem, wydałem stosowny rozkaz generałowi porucznikowi (Joachimowi Friedrichowi) de Stutterheim, aby pchnął patrole, które chodzą w kierunku Elbląga i Torunia, nieco dalej, niż dotąd były do tego przyzwyczajone; co, mam nadzieję, w połączeniu ze szczęśliwym sukcesem wojsk rosyjskich, jak się wydaje, przywróci pokój w tych okolicach] „Au reste, je vous dirai que, sur les représentations que vous m'avez faite, pour faire avancer mes patrouilles plus avant en Pologne, pour assurer d'autant mieux le commerce de mes États avec ce pays, je viens d'ordonner en conséquence au lieutenant-général de Stutterheims de faire pousser les patrouilles qui vont du côté d'Elbing et de Thorn, un tant soit peu plus en avant qu'elles n'étaient accoutumées d'aller jusqu'ici; ce qui, j'espère, joint aux heureux succès des troupes russiennes, rétablira, selon les apparences, la tranquille dans ces contrées", Fryderyk II do G. Benoîta, 30 VII 1769, PC 28, s. 463; Kaplan, s. 112, przyp. 30.

¹⁴² Por. rozdz. 3, przyp. 47, 88.

Panin podkreślił, że wojska pruskie należy traktować jako sojusznicze i zaanonsował ambasadorowi rychłą finalizację rokowań o odnowienie traktatu z Prusami¹⁴³. Zatem niewielkie i nieoficjalne wsparcie wojskowe dla wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej zostało w Petersburgu odebrane pozytywnie i – jak sądzę – może być interpretowane jako element kampanii negocjacyjnej, gest dobrej woli ze strony Berlina. Jednak poza celami politycznymi królowi pruskiemu chodziło także o rozpoznanie terenów, do których pretensje zgłosił w lutym. Dowodu na powiązanie wojskowej akcji w okolicach Elbląga z aneksyjnymi planami Fryderyka II dostarcza jego list z listopada 1769 r. Wówczas to, już po odnowieniu sojuszu z Rosją, w odpowiedzi na wyartykułowane wówczas niezadowolenie Petersburga z podejmowanych przez Prusy działań, Fryderyk II odkrył karty¹⁴⁴. Rozzłoszczony na Solmsa, którego oskarżył o nie dość skuteczne bronienie interesów pruskich, powołując się na „dawny zastaw”¹⁴⁵, podważył zasadność krytycznych uwag Panina, któremu również nie szczędził złośliwości. „Wydaje mi się dziwne – kwitował pruski monarcha krótki wywód swych praw, poczyniony na użytek Solmsa (i Panina) – że nie wiesz, iż terytorium elbląskie zawsze do mnie należało”¹⁴⁶. Ten argument współgrał w istocie ze względami, na które powołała się kilka miesięcy wcześniej Austria, anektując

¹⁴³ N. Panin do N. Repnina, 30 IV/10 V 1769, SIRIO 87, s. 427–428.

¹⁴⁴ Por. niżej, rozdz. 4, przyp. 268.

¹⁴⁵ Fryderyk II odwołał się do ustanowionego na mocy traktatu welawsko-bydgoskiego z 1657 r. zastawu, który stał się pretekstem do zawarcia umowy w Johannisburgu w 1698 r. pomiędzy królem Augustem II a elektorem brandenburskim Fryderykiem III, na podstawie której jeszcze w tym samym roku doszło do zajęcia Elbląga przez Brandenburgię. Okupacja miasta trwała do 1700 r. i zakończyła się ugodą z 1701 r., na mocy której elektor uzyskał prawo do użytkowania posiadłości ziemskich Elbląga (tzw. terytorium elbląskiego), jeśli Rzeczpospolita nie spłaci zobowiązań finansowych. Pruscy intendenci zaczęli wybierać z terytorium elbląskiego znaczną część dochodów przeznaczonych do kasy miejskiej, ingerować w sprawy gospodarcze i administracyjne, a tym samym *via facti* ograniczać władzę rady miejskiej nad terytorium elbląskim, co z czasem stało się powodem upadku gospodarczego i politycznego znaczenia miasta. Chociaż ziemie te formalnie znajdowały się w granicach Rzeczypospolitej, stan ten trwał aż do rozbioru, W. Klesieńska, *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698–1700*, „Rocznik Elbląski” 4, 1969, s. 88–95, 115–116; A. Piątkowski, *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII–XVIII wieku*, Wrocław 1972, s. 25–27, 40–41. O sprawie elbląskiej w kontekście polityki Augusta II zob. J. Burdowicz-Nowicki, *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1769–1706*, Kraków 2010, s. 154–158 (s. 156, przyp. 145 – tu bibliografia do sprawy elbląskiej); A. Kamiński, *Polityka zagraniczna Prus 1701–1740*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 210.

¹⁴⁶ „Je trouve bien étrange que vous ignorez que le territoire d’Elbing m’a appartenu de tout temps”, Fryderyk II do V. Solmsa, 19 XI 1769, PC 29, s. 212–213.

starostwo spiskie¹⁴⁷, choć – co warto podkreślić – nadal jeszcze w relacjach rosyjsko-pruskich nie wykorzystywano spiskiego precedensu jako argumentu na rzecz forsowania aneksji.

Polityka Austrii wobec Rosji i Prus w sprawach polskich w latach 1768–1769

Spotkanie Fryderyka II z cesarzem Józefem II, do którego doszło w Nysie pomiędzy 25 a 28 sierpnia 1769 r., zostało dobrze opisane w literaturze przedmiotu¹⁴⁸. Tutaj zatem skupię się jedynie na polskich wątkach rozmów, które moim zdaniem, a wbrew przekonaniu Władysława Konopczyńskiego, Adolfa Beera i Wolfganga Stribrnego¹⁴⁹, miały pewien wpływ na kwestie polskie w relacjach rosyjsko-pruskich. O pruskich motywacjach, które pchały Fryderyka II do zbliżenia z Austrią, była już mowa w kontekście testamentu politycznego z 1768 r., do pewnych szczegółów przyjdzie jeszcze powrócić. Warto też krótko naszkicować stosunek Austrii do spraw Rzeczypospolitej w okresie od początku wojny rosyjsko-tureckiej do spotkania w Nysie. Tym bardziej jest to istotne, że wiele z motywów pchających Habsburgów do zbliżenia z Fryderykiem II okazało się na tyle trwałych, że pod koniec 1770 r. przyczyniły się one do tego, iż Wiedeń chętnie włączył się w rosyjsko-pruskie negocjacje dotyczące warunków pacyfikacji Rzeczypospolitej na drodze podziału jej terytorium.

Od wybuchu wojny tureckiej na dworze w Wiedniu krążyła myśl, że zmiana międzynarodowego położenia Rosji może osłabić jej dominację

¹⁴⁷ Horst Glassl zwrócił uwagę – choć dla okresu nieco późniejszego – na posługiwanie się przez Fryderyka II argumentacją analogiczną do tej, z której korzystał Wiedeń, co zresztą rodziło pewien niepokój Kaunitza. Kanclerz obawiał się, aby w Berlinie nie potraktowano habsburskich aneksji dokonanych kosztem Rzeczypospolitej jako wynagrodzenia za utratę (a zarazem rezygnację z pretensji do) Śląska, H. Glassl, *Der Rechtsstreit um die Zips vor ihrer Rückgliederung an Ungarn*, „Ungarn Jahrbuch” 1, 1969, s. 47, 49; por. niżej, rozdz. 4, przyp. 268.

¹⁴⁸ Najważniejszym opracowaniem tematu, na którym bazuję, pozostaje wciąż: A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II. und Friedrichs II. zu Neisse und Neustadt*, „Archiv für österreichische Geschichte” 47 (Wien), 1871, s. 385–527.

¹⁴⁹ Lekceważąco o znaczeniu zjazdu w Nysie, W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 74–76. Podobną opinię o braku znaczenia tego zjazdu, w szerszym kontekście całokształtu polityki Prus i Austrii, por. A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 419. Znaczenia zjazdu nie docenił także Stribrny, s. 42. D. Beales oraz I. de Madariaga jedynie krótko stwierdzili, że zjazd pchnął Katarzynę II do odnowienia sojuszu z Prusami, D. Beales, *Joseph II*, t. 1: *In the Shadow of Maria Theresa 1741–1780*, Cambridge 1987, s. 284; I. de Madariaga, *Russia*, s. 216.

w Rzeczypospolitej i w konsekwencji nawet doprowadzić do zmiany na polskim tronie. Ostrożne zaczęto przemyślać o zdobyciu polskiej korony dla syna Augusta III, a zarazem zięcia Marii Teresy, księcia sasko-cieszyńskiego Albrechta¹⁵⁰. W grudniu 1768 r. Kaunitz poprzez posła austriackiego w Paryżu Florimunda Mercy'ego d'Argenteau próbował nawet – choć bezskutecznie – sondować stanowisko Wersalu w sprawie zmiany na polskim tronie¹⁵¹. Wybuch wojny tureckiej uświadomił też Austrii i Prusom, że mediacja w tym konflikcie może przynieść im korzyści (różnie definiowane przez każde z mocarstw) i doprowadzić do osłabienia zagrażającej interesom Wiednia i Berlina dominacji Rosji w całym regionie Europy Środkowej.

Nie był to pierwszy moment, gdy w zaciszu wiedeńskich gabinetów austriacki kanclerz Wenzel Anton von Kaunitz – nadzwyczaj skłonny do snućcia piętrowych intryg, z których często niewiele wynikało, i szkicowania planów zamiennych, których jedynym celem było odzyskanie Śląska dla korony habsburskiej – rozważał podobne scenariusze. Już w styczniu 1768 r., gdy w Warszawie trwał jeszcze sejm repninowski, Kaunitz zarysował pomysły prusko-austriackiego porozumienia na rzecz osłabienia rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej¹⁵². Częścią sformułowanego wówczas planu był pomysł zaferowania Polakom traktatu przyjaźni. Kanclerz zakładał także złożenie Rzeczypospolitej obietnicy wycofania wojsk rosyjskich z Polski, bez sprecyzowania czasu jej spełnienia, zniesienie reform stanisławowskich i przywrócenie ustroju z 1763 r. oraz cofnięcie politycznego równouprawnienia innowierców (albo chociaż jego ograniczenie). Następnie dodano do tego likwidację rosyjskiej gwarancji z 1768 r. bądź włączenie do grona gwarantów Austrii, Prus i Anglii. Te nierealne pomysły do czasu pozostawały w ukryciu.

Od sierpnia 1768 r., gdy Kaunitz zyskał pewność, że wojna rosyjsko-turecka jest nieunikniona, a jednocześnie z Francji do Wiednia dotarły informacje o prusko-francuskich negocjacjach traktatu handlowego¹⁵³, co pozwoliło sądzić, że sprzymierzony z Habsburgami Wersal będzie przychylny zbliżeniu Burgu z Berlinem, nieoficjalna dyplomacja cesarska zintensyfikowała zabiegi wokół zbliżenia austriacko-pruskiego¹⁵⁴. Z instrukcjami

¹⁵⁰ W. Mejbaum, *O tron*, s. 97–105.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 99–105, 110, 225–226 (tu W. Mejbaum przekonująco pokazał, jak A. Beer mija się z prawdą, twierdząc, że inicjatywa rozmów na temat detronizacji Stanisława Augusta wyszła od Francji); por. Kaplan, s. 115–116.

¹⁵² A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 397–400; Beer, t. 1, s. 284; *Considérations sur l'État présent des affaires en Pologne le 4. Janvier 1768*, w: Beer, t. 3, s. 1–5.

¹⁵³ Na temat podjętych w czerwcu 1768 r. pruskich zabiegów o zawarcie traktatu handlowego z Francją por. rozdz. 2, przyp. 203.

¹⁵⁴ Beer, t. 1, s. 285; W. Mejbaum, *O tron*, s. 146.

od Kaunitza działał w Berlinie wspomniany kilkakrotnie kawaler maltański, hrabia Philipp Joseph von Sinzendorf, który jako pierwszy we wrześniu 1768 r. złożył Fryderykowi II nieformalną propozycję spotkania z Józefem II; jednak sprawę tę Wiedeń ostrożnie sondował w Berlinie już od kwietnia tego roku¹⁵⁵.

Jednocześnie Kaunitz wzmógł naciski na Marię Teresę i Józefa II, aby uzyskać ich zgodę na realizację planowanego zbliżenia z Prusami. Kanclerz w liście z 28 sierpnia 1768 r. do młodego cesarza wyłożył swoją koncepcję zjazdu z Fryderykiem II¹⁵⁶. Podczas spotkania, w odniesieniu do spraw polskich, Józef II miał oświadczyć, „że upiera się przy decyzji, aby nie brać w tym udziału [chodzi o wojnę turecką – D.D.], chyba że wtrąciłyby się inne mocarstwa lub któreś chciałyby powiększyć się kosztem Polski”¹⁵⁷. W języku dyplomacji oznaczało to żądanie wyrzeczenia się przez Prusy aneksyjnych apetytów kosztem Rzeczypospolitej w zamian za obietnicę austriackiej neutralności w konflikcie tureckim, albo też propozycję deklaracji równości podziałów. W datowanym na ten sam dzień wykładzie dla Marii Teresy Kaunitz pisał wprost, że celem jest powstrzymanie zakusów Fryderyka II na Warmię i Prusy Królewskie, chyba że Austria mogłaby skorzystać na tym w równym stopniu¹⁵⁸. Stała za tym wszystkim niewątpliwie myśl zachowania równowagi sił pomiędzy mocarstwami, która pozwoliłaby Burgowi neutralizować niebezpieczeństwo wzmocnienia Prus, pożądanego doraźnie partnera, a zarazem największego konkurenta w Rzeszy. Jednocześnie owa neutralność pozostawiała otwartą furtkę do najkorzystniejszego dla Wiednia układu sił, w dalekiej perspektywie dającego bowiem nadzieję na odzyskanie utraconego w latach 40. XVIII w. Śląska – czyli sojuszu dworów cesarskich, na przeszkodzie któremu stał układ rosyjsko-pruski. W sierpniu 1768 r. Józef II propozycję odrzucił, co nie oznaczało jednak rezygnacji z niej przez Kaunitza. Bardziej skłonna do współpracy okazała się cesarzowa Maria Teresa, która uznała, że planowane

¹⁵⁵ Por. notatka z 6 IV 1768 załączona do instrukcji Fryderyka II do J.F. Rohda, 7 IV 1768 oraz tenże do tegoż, 11 IX 1768, PC 27, s. 116–118, 326; o misji Sinzendorfa zob. rozdz. 1, przyp. 65.

¹⁵⁶ A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 399–400.

¹⁵⁷ „qu'elle [= Votre Majesté = Józef II] persistait dans la résolution de n'y prendre aucune part, à moins que d'autres puissances ne s'en mêlent ou quelqu'un ne s'avise de vouloir s'agrandir aux dépens de la Pologne”, *Vortrag* W. Kaunitza dla Józefa II, 28 VIII 1768, cyt. za: W. Mejbaum, *O tron*, s. 147. Pełny tekst: A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 439–440.

¹⁵⁸ W. Mejbaum, *O tron*, s. 149–150; o chęci powściągnięcia pruskich apetytów aneksyjnych zob. też *ibidem*, s. 108–110, 230–231.

spotkanie syna z królem pruskim będzie ważne z punktu widzenia zapewnienia Austrii bezpieczeństwa¹⁵⁹.

Niejako przygotowując grunt pod rozmowy, cesarzowa we wrześniu 1768 r. czysto koniunkturalnie zadeklarowała wobec pruskiego wysłannika w Wiedniu gotowość „zapomnienia” o Śląsku i wzajemnego prusko-austriackiego zagwarantowania sobie posiadłości, co – gdyby doszło do skutku – oznaczałoby formalną rezygnację z pretensji do Śląska, kości niezgody w relacjach Wiednia z Berlinem¹⁶⁰. Jednocześnie musiałyby to pociągnąć za sobą zerwanie Berlina z Petersburgiem. To samo w kwestii Śląska powtórzył potem w Berlinie cesarski poseł Jakob Nugent von Waldosotto¹⁶¹. Świadomy koniunkturalności gestów czynionych przez dwór wiedeński, Fryderyk II nie wiązał z nimi żadnych nadziei, a przypisywał je przede wszystkim obawie przed wojną i włączeniem się do niej Prus¹⁶².

W takiej atmosferze, w ostatnim dniu października 1768 r., tuż po dotarciu do Wiednia potwierdzenia o tureckiej deklaracji wrogości, zainicjowana przez Kaunitza sprawa zbliżenia z Prusami została pchnięta na oficjalne dyplomatyczne tory. Kanclerz wobec posła pruskiego Jakoba Friedricha von Rohda stwierdził, że sejm pacyfikacyjny w Rzeczypospolitej, a następnie będąca konsekwencją uspokojenia sytuacji ewakuacja wojsk rosyjskich z państwa polsko-litewskiego jest jedynym sposobem powstrzymania Turcji przed podjęciem działań zbrojnych¹⁶³. Jednocześnie, aby nie tracić kontroli nad sytuacją, dyplomacja cesarska złożyła Porcie propozycję mediacji w konflikcie z Rosją, próbując nie dopuścić do przyjęcia przez Turcję mediacji pruskiej i angielskiej¹⁶⁴.

Fryderyk II zadbał o to, aby informacja o sugestiach Kaunitza przekazanych Rohdowi natychmiast trafiła do Petersburga, co wpisuje się w czynione

¹⁵⁹ Beer, t. 1, s. 289.

¹⁶⁰ J.F. Rohd do Fryderyka II, 7 i 10 IX 1768, PC 27, s. 329–330, 335. O tym, że za deklaracją Marii Teresy nie szła realna zmiana stanowiska Wiednia w kwestii Śląska świadczy sformułowany przez Kaunitza w grudniu 1768 r. plan zamienny, w myśl którego Prusy za zwrot tej prowincji Burgowi miałyby otrzymać „odszkodowanie” w postaci Kurlandii i części Prus Królewskich, Beer, t. 1, s. 294–295; W. Mejbaum, *O tron*, s. 149.

¹⁶¹ A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 441–446 (tu list W.A. Kaunitza do Józefa II z 28 VIII 1768, w którym mowa o przekazywaniu przez Józefa II informacji Sinzendorfowi); Beer, t. 1, s. 283–286; E. Reimann, *Friedrich der Grosse und Kaunitz im Jahre 1768*, „Historische Zeitschrift” 42, 1879, s. 193–194, 196–200; W. Mejbaum, *O tron*, s. 145–150 (tu najlepiej omówiony wątek polski planów Kaunitza).

¹⁶² Fryderyk II do J.F. Rohda, 18 IX 1768, PC 27, s. 335–337.

¹⁶³ Relacja J.F. Rohda z 2 XI 1768, PC 27, s. 433; to samo jako *Précis d'une conversation*, SIRIO 37, s. 169–172.

¹⁶⁴ W. Mejbaum, *O tron*, s. 160–161.

już wówczas naciski związane z dążeniem do odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego¹⁶⁵. Panin – wedle relacji Solmsa – miał przyjąć wiadomość z dużym zainteresowaniem i domagał się szczegółowych informacji na ten temat, którą to ciekawość poseł pruski zaspokoił, przekazując sporządzony w Berlinie wyciąg z rozmowy¹⁶⁶. Choć wątek ten nie powrócił już w rozmowach Solmsa z Paninem, niewątpliwie musiała to być jedną z tych wielu kropli, które wlewały niepokój w serce pierwszego ministra.

Zanim rozpoczęła się wojna rosyjsko-turecka, Fryderyk II, nie wykluczając sensu ewentualnego zbliżenia z Austrią, wszelkie prowadzące ku temu kroki uznawał za przedwczesne. Wybuch konfliktu, przeciąganie rokowań o sojusz z Rosją i – a może przede wszystkim – wskazywanie raz po raz Fryderykowi II przez Katarzynę II miejsca w szeregu zmieniły sytuację i uczyniły kwestię zbliżenia z Wiedniem aktualną. Jednak w trakcie prowadzonych w Berlinie na początku roku 1769 rozmów cesarski poseł Nugent nie ujawnił projektów Kaunitza, a wzajemne sondowanie się stron odbywało się na dużym poziomie ogólności¹⁶⁷. Nugent – być może dlatego, że wytyczne dotarły do Berlina zbyt późno, po zakończeniu rozmów – nie przekazał ostatecznie królowi pruskiemu także propozycji austriacko-pruskiej mediacji w sprawach polskich, sformułowanej w instrukcji Kaunitza ze stycznia 1769 r.¹⁶⁸ Była to koncepcja bezpośrednio nawiązująca do nakreślonego przez kanclerza dokładnie rok wcześniej planu mediacji.

W toku berlińskich rozmów, które w odniesieniu do spraw polskich ograniczyły się do wzajemnego sondowania stanowisk, Fryderyk II powziął przypuszczenie, że Austria nie wmixsza się w konflikt w Rzeczypospolitej. Aby potwierdzić to przekonanie, domagał się od swego przedstawiciela w Wiedniu jednoznacznego zapewnienia, że na wypadek podjęcia przez Turcję próby detronizacji Stanisława Augusta Burg ani oficjalnie, ani zakulisowo nie będzie się w to włączał¹⁶⁹. Monarcha chciał znać stanowisko dworu wiedeńskiego w kwestii ewentualnego zaangażowania w sprawy polskie przed spotkaniem z Józefem II, aby uniknąć rozmów na ten temat podczas podejmowania gościa¹⁷⁰. W gruncie rzeczy była to próba ustalenia niezbywalnego *status quo*, na bazie którego można byłoby negocjować uzyskanie korzyści kosztem Rzeczypospolitej. Brak jednoznacznego stanowiska

¹⁶⁵ Fryderyk II do V. Solmsa, 9 XI 1768, PC 27, s. 431–432, SIRIO 37, s. 165–166.

¹⁶⁶ V. Solms do Fryderyka II, 14/25 XI 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 478.

¹⁶⁷ A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 403–407; W. Mejbaum, *O tron*, s. 108–109, 229–230.

¹⁶⁸ Por. rozdz. 2, s. 137–138.

¹⁶⁹ Fryderyk II do J.F. Rohda, 18 I 1769, PC 28, s. 40–41.

¹⁷⁰ Beer, t. 1, s. 290–291; Fryderyk II do J.F. Rohda, 29 I oraz 1 III 1769, PC 28, s. 74, 152.

Wiednia powodował, że Fryderyk II miał się pomiędzy przekonaniem, że Austria nie jest zaangażowana w żaden spisek detronizacyjny, a podejrzeniem, że sprawa jest już dalece zaawansowana w tajnych rokowaniach z Francją¹⁷¹. Jednocześnie pruski monarcha nie spodziewał się przełomu po planowanym zjeździe z Józefem II, świadom, że to nie młody koregent rozdaje karty na wiedeńskim dworze¹⁷².

Doraźne wahania opinii Fryderyka II na temat polityki Wiednia nie zmieniały faktu, że w początkach 1769 r. niezmiennie postrzegał on zbliżenie z Austrią jako cel dalekosiężny, o znaczeniu strategicznym dla powstrzymania zagrażającej Europie ekspansji Rosji. „To [Rosja] jest straszną potęgą, która za pół wieku wstrząśnie całą Europą. – pisał, komentując mobilizację wojsk rosyjskich na potrzeby wojny z Turcją – Pochodząc od owych Hunów i Gepidów, którzy zniszczyli Cesarstwo Wschodnie, będą mogli niebawem zachwiać Zachodem i wywołać u Austriaków poczucie bólu i żalu z powodu tego, że przez fałszywą politykę wezwali ten barbarzyński naród do Niemiec i nauczyli go sztuki wojennej [tu nawiązanie do wojny siedmioletniej – D.D.]. Ale ślepa namiętność, ta mściwa nienawiść, którą Austriacy żywią wobec nas, zamroczyła ich w sprawie konsekwencji ich postępowania, i teraz nie widzę innego sposobu, jak utworzenie z czasem związku największych władców dla przeciwstawienia się temu niebezpiecznemu potokowi”¹⁷³. W zacytowanym fragmencie listu do księcia Henryka, a więc odbiorcy, przed którym Fryderyk II mógł ujawnić emocje, silnie wybrzmiała niechęć i obawa przed ekspansyjną polityką Rosji, w szczególności w odniesieniu do Rzeszy. Są tu wyraźne echa sformułowań zawartych w testamencie politycznym z 1768 r., wzmocnione świadomością wzrostu militarnej

¹⁷¹ Por. K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 10 i 11 II 1769, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 11 II 1769 (dwa listy) oraz tenże do J.F. Rohda, 12 II 1769, PC 28, s. 105–107; o podejrzeniach Fryderyka II zob. W. Mejbaum, *O tron*, s. 105.

¹⁷² Fryderyk II do ks. Henryka, 26 III 1769, PC 28, s. 208–209. O tym, że Fryderyk II nie wiązał wielkich nadziei z planowanym spotkaniem, a minister Finckenstein wprost obawiał się, że stać może za tym spisek austriacko-francuski mający na celu zaszkodzenie Prusom w relacjach z Rosją, Beer, t. 1, s. 290.

¹⁷³ „C'est une terrible puissance, qui dans un demi-siècle fera trembler toute l'Europe. Issus de ces Huns et de ces Gépides qui détruisirent l'empire d'Orient, ils pourraient bien dans peu entamer l'Occident et causer aux Autrichiens des sentiments de douleur et de repentir de ce que, par leur fausse politique, ils ont appelé cette nation barbare en Allemagne et lui ont enseigné l'art de la guerre. Mais l'aveuglement des passions, cette haine envenimée que les Autrichiens nous portaient, les a étourdis sur les suites de leur conduite, et, à présent, je n'y vois plus de remède qu'en formant avec le temps une ligue de plus grandes souveraines pour s'opposer à ce torrent dangereux”, Fryderyk II do ks. Henryka, 8 III 1769, PC 28, s. 169.

siły Rosji u progu wojny z Turcją, której zwycięski dla Katarzyny II wynik wydawał się Fryderykowi II w chwili pisania listu z góry przesądzony.

Dodać warto, że pożywką do formułowania takich opinii były współbrzmiające prognozy Solmsa, jak się wydaje, rozgorzconego przeciąganiem sprawy odnowienia sojuszu. „To obojętność Anglii – pisał poseł w lutym 1769 r., w momencie, gdy m.in. o brak gotowości do wsparcia rosyjskiej polityki w Sztokholmie rozbiły się sojusznicze negocjacje rosyjsko-angielskie – może spowodować, że Rosja zdając sobie lepiej niż dotychczas sprawę z własnych sił i zasobów, z czasem nauczy się radzić sobie całkiem bez wielkich mocarstw Europy i stworzywszy odrębny system, postawi innych wobec konieczności dostosowania się do niego”¹⁷⁴. Z jednej strony pobrzmiewa tu opinia, że oto Prusy są wielkim mocarstwem, którego Rosja potrzebuje, aby radzić sobie na europejskiej scenie politycznej, z drugiej jednak znacznie ważniejsza jest sugestia, że wraz ze wzrostem świadomości własnej siły – co dokona się być może pod wpływem wojny tureckiej – Rosja może odejść od dotychczasowego układu sił, a więc porzucić sojusz pruski. Interpretacja ta jest tym bardziej prawdopodobna, że w tej samej depeszy Solms przekazał Fryderykowi II negatywną opinię Panina na temat neutralności Rzeszy, na czym zależało Prusom. Takie sygnały płynące z Petersburga musiały utwierdzać Fryderyka II w przekonaniu, że na przyszłość związek z Austrią może być realną przeciwwagą dla rosyjskiej dominacji w Europie. Stąd też przy wszystkich zastrzeżeniach król pruski widział w zbliżeniu z Wiedniem możliwość pewnego uniezależnienia się od Rosji¹⁷⁵.

Początek 1769 r. przyniósł w polityce austriackiej względem Rzeczypospolitej pewne przyspieszenie. W styczniu Kaunitz sformułował plan kordonu wojskowego (pod pozorem kordonu sanitarnego) na granicy z Rzeczpospolitą, sama zaś kwestia zajęcia Spisza była intensywnie omawiana w Wiedniu już od wiosny 1768 r.¹⁷⁶ Projekt kanclerza został 6 marca

¹⁷⁴ „C'est que cette indifférence de l'Angleterre pourra occasionner que la Russie, étudiant mieux qu'elle n'a fait jusqu'ici, ses forces et ses propres ressources, apprendra à se passer, avec le temps, tout-à-fait des grandes puissances de l'Europe et, se formant un système à part pour elle, mettra les autres dans la nécessité de s'y conformer”, V. Solms do Fryderyka II, [17/]23 II 1769, PC 28, s. 183–184.

¹⁷⁵ Beer, t. 1, s. 292.

¹⁷⁶ Zainteresowanie wiedeńskiej Rady Państwa Spiszem datuje się od 1764 r., w marcu 1768 r. rzecz stała się przedmiotem ustaleń pomiędzy Marią Teresą a kanclerzem Kaunitzem. W lutym 1769 r. w Wiedniu zapadła decyzja o realizacji planu, nim jednak do tego doszło, barzanie – dostarczając pretekstu – wpadli do Lubowli i innych miast spiskich, skąd zostali wyparci przez wojska rosyjskie, A. Divéky, *Dzieje przyłączenia*, s. 7, 10–21; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 71–73; Kaplan, s. 11–112; H. Glassl, *Der Rechtsstreit*, s. 23–50.

1769 r. zaprezentowany na forum austriackiej Rady Państwa i na mocy cesarskiej deklaracji z 4 kwietnia tego roku jeszcze w tym samym miesiącu doszło do objęcia kordonem należących do Rzeczypospolitej trzynastu miast na Spiszu, tj. obszaru starostwa spiskiego (które obejmowało część właściwego Spisza). Dodać warto, że w tym samym czasie, tj. lutym–marcu 1769 r., pochylając się w Petersburgu nad rzekomym planem Lynara, Panin gotów był przyznać, że Spisz byłby najkorzystniejszym nabytkiem terytorialnym dla Austrii, gdyby do realizacji pomysłów Fryderyka II dojść miało; jednak na razie Rosja się do tego nie spieszyła.

W aneksyjnych zapędach Wiednia część badaczy chciała widzieć pierwszy krok na drodze do rozbioru czy też wykorzystany przez Prusy rozbiorowy pretekst¹⁷⁷. Warto więc w tym miejscu odwołać się do ustaleń Władysława Konopczyńskiego, uzupełnionych przez Zofię Zielińską, i powtórzyć, że – choć pomysł zrodził się w Wiedniu – do zajęcia Spisza w kwietniu 1769 r. doszło na wyraźną prośbę tamtejszego starosty Kazimierza Poniatowskiego, a być może za wiedzą samego Stanisława Augusta. W obawie przed spustoszeniem dochodowej tenuty przez oddziały barskie królewski brat wezwał na pomoc wojska austriackie¹⁷⁸. Przy czym odnotować trzeba, że Kaunitzowi, który wyraził zgodę na to działanie, początkowo zależało na tym, aby całe przedsięwzięcie przedstawić jako samodzielne działanie Austrii¹⁷⁹. Dopiero w zmienionych okolicznościach politycznych, wiosną 1771 r., zdecydował się ujawnić wobec Prus (i Rosji), że w sprawie Spisza istniała zgoda pomiędzy

¹⁷⁷ Por. interpretację poczynił Wiednia: A. Arneth, *Geschichte Maria Theresia's*, t. 8: *Maria Theresia's letzte Regierungszeit 1763–1780*, Wien 1877, s. 172; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 71–73; A. Divéky, *Dzieje przyłączenia*, s. 51–73, 75–79; Kaplan, s. 144, 147; Stribrny, s. 50 (przy okazji badacz ten całkowicie zanegował aneksyjne zapędy Prus); z nowszych badań zob. np. A. Kucharski, *Kwestia obrony kraju w gazetach rękopiśmiennych epoki konfederacji barskiej (1768–1772)*, w: *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska et al., Warszawa 2018, s. 453; R. Butterwick, *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame*, New Haven–London 2020, s. 116.

¹⁷⁸ O planach zajęcia starostwa spiskiego, pod pretekstem ochrony przed spustoszeniem przez konfederatów barskich, już latem 1768 r. Austria poufnie informowała K. Poniatowskiego, który wiosną 1769 r. być może osobiście negocjował sprawę, Z. Zielińska, *Kazimierz Poniatowski (15 IX 1721 – 13 IV 1800)*, w: *Elizeum. Podziemny salon księcia dla przyjaciół i pięknych pań*, red. K. Guttmejer, Warszawa 2016, s. 16; eadem, *Poniatowski Kazimierz*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 449; A. Divéky, *Dzieje przyłączenia*, s. 18–19; W. Konopczyński, *Bierzyński Józef*, PSB, t. 2, 1936, s. 86. O tym, że to król Stanisław August prosił przez brata o ochronę starostwa zob. A. Arneth, *Geschichte*, t. 8, s. 171–172.

¹⁷⁹ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 72; A. Divéky, *Dzieje przyłączenia*, s. 20; D. Beales, *Joseph II*, t. 1, s. 282–283.

Wiedniem a Warszawą¹⁸⁰. Trzeba jednak jasno stwierdzić, że prowadzone na Spiszu rozmierzanie granicy polsko-węgierskiej i aneksja samego starostwa w 1769 r. z punktu widzenia polityki prowadzonej przez monarchię habsburską nie były działaniem wyjątkowym i wpisywały się w równoległą akcję korekty granic także w innych częściach imperium, choć nie można zaprzeczyć, że stały za tym także zamysły aneksyjne¹⁸¹. Nie należy także wiązać austriackich działań z wiosny 1769 r. z genezą rozbioru, niezależnie od tego, że *post factum* zostały one w dyskursie prorozbiorowym wykorzystane.

¹⁸⁰ H. Glassl, *Der Rechtsstreit*, s. 48.

¹⁸¹ W latach 1763–1787 na terenie monarchii habsburskiej działała misja kartograficzna, tzw. *Josephinische Landesaufnahme*, której celem było stworzenie map topograficznych imperium. Nadzorował to członek, a potem przewodniczący wiedeńskiej Hofkriegsrat, marszałek hr. Franz Moritz Lascy, w 1769 r. dowodzący operacją zajęcia Spisza. W ramach *Josephinische Landesaufnahme* począwszy od wczesnej wiosny 1769 r. (do 1773) dokonywano rozmierzania granicy Siedmiogrodu z gospodarstwami Mołdawii i Wołoszczyzny oraz kartowania obszaru Siedmiogrodu. Działania te podjęto przede wszystkim w związku z wojną rosyjsko-turecką i obawą tatarskiego ataku na tereny Transylwanii. Badaczka tego problemu, Madalina Valeria Veres, zwróciła uwagę na powiązanie pomiędzy tworzeniem map a aneksjonistycznymi zamierzeniami wobec Bukowiny (zajętej w 1775 r.) oraz na przesuwanie granicy w głąb terytorium Mołdawii w trakcie rozmierzania terenu (latem 1769 r.) pod pretekstem dawnych pretensji terytorialnych i tworzenie kordonu wojskowego na nowo wytyczonej granicy. Wszystko to nasuwa skojarzenia z sytuacją na terenach Spisza i Podhala, zob. eadem, *Putting Transylvania on the Map. Cartography and Enlightened Absolutism in the Habsburg Monarchy*, „Austrian History Yearbook” 43, 2012, s. 146–147, 152–153; eadem, *Redefining Imperial Borders. Marking the Eastern Border of the Habsburg Monarchy in the Second Half of the Eighteenth Century*, w: *History of Cartography*, red. E. Liebenberg et al., Berlin 2014, s. 4, 8–13. Warto także zauważyć, że austriackie działania na terenach Siedmiogrodu nie umknęły uwadze dyplomacji pruskiej i rosyjskiej, i były przedmiotem rozmów Solmsa i Panina w Petersburgu, V. Solms do Fryderyka II 20/31 III 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 515; Fryderyk II do J.F. Rohda, 22 XI 1769, PC 29, s. 216–217. Polscy badacze Waldemar Bukowski i Andrzej Janeczek powiązali działania kartografa, płk. Johanna Seegera, który od lata 1768 r. zajmował się kwestią granicy węgiersko-polskiej, z działaniami *Josephinische Landesaufnahme* i wskazali, że efektem była mapa Okręgu Sądeckiego przygotowana w latach 1770–1771, iidem, *Mapa józefińska Galicji (1779–1783) w przededniu edycji. Przedmiot i założenia programu wydawniczego*, „Studia Geohistorica” 1, 2013, s. 98. Na temat działań Seegera oraz towarzyszącego mu radcy królewskiego Josepha Töröka, które W. Konopczyński zinterpretował jednoznacznie w kontekście przygotowań do rozbioru, idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 72–73, 80–83. Na pewną analogię pomiędzy działaniami na granicy z Polską i Mołdawią zwrócił już uwagę A. Divéky, który także zajmował się działalnością Seegera i Töröka, błędnie jednak przyjmując, że działania kartograficzne były wtórne w stosunku do decyzji o zaciągnięciu kordonu, idem, *Dzieje przyłączenia*, s. 15–16, 21–23, 25–28; tę niewłaściwą chronologię przyjął także H. Glassl, *Der Rechtsstreit*, s. 38–42.

Dla moich wywodów ważny jest odbiór kwestii zajęcia Spisza i okolic w opinii mocarstw sąsiednich oraz sposób, w jaki odniosły się do niego Prusy i Rosja. O spokojnym tonie, w jakim wiadomość o aneksji przekazał Fryderyk II do Petersburga już wspomniałam. Warto jednak od razu dodać, że mimo tego król pruski z powagą przyjął wieści o kordonie i polecił swemu przedstawicielowi w Wiedniu pilne śledzenie sprawy¹⁸².

Zjazd Fryderyka II i Józefa II w Nysie, 25–28 sierpnia 1769 r.

W nocy z 24 na 25 sierpnia 1769 r. rozpoczęło się w końcu zaplanowane na początku roku spotkanie Józefa II z Fryderykiem II. Młody cesarz podążył na nie wyposażony w wytyczne przygotowane przez Kaunitza. Zakładały one, że w kwestii polskiego tronu Józef II krótko oświadczy, że Wiedeń nie zamierza wspierać saskich pretensji. Miał też podkreślić wspólnotę interesów Prus i Austrii, którym zależy na niepowiększaniu się wpływów Rosji w Rzeczypospolitej. Kaunitz nie stawiał spraw polskich tak ostro, jak w planach wcześniej formułowanych na potrzeby wewnętrzne, w wytycznych nie było bowiem mowy ani o zniesieniu ustawodawstwa sejmu repninowskiego, ani o przywracaniu ustroju z 1763 r. Wspominano natomiast rosyjską deklarację objaśniającą gwarancję i kwestię dysydencką oraz stawiano postulat wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej jako sposoby na zapobieżenie zbrojnemu starciu Rosji z Portą. Przy czym wydaje się, że pisząc wytyczne, kanclerz musiał zdawać sobie sprawę, że rosyjskie „objaśnienie” gwarancji ze schyłku 1768 r. nie przyniosło spodziewanego efektu, zatem chodziło zapewne o deklaracje idącą dalej, a wydaną pod wpływem mediatorów. Choć plan rozmów w Nysie nie zawierał dalszych szczegółów, widać wyraźnie, że Kaunitz nadal hołdował pomysłowi mediacji w sprawach polskich i nadziei na ograniczenie rosyjskich wpływów w państwie polsko-litewskim. Ze spraw, które wchodzą w zakres śledzonych przeze mnie problemów, a nie dotyczą bezpośrednio Rzeczypospolitej, warto jeszcze wspomnieć, że Józef II miał ujawnić austriacki zamiar złożenia przez Austrię w Konstantynopolu propozycji mediacji w konflikcie rosyjsko-tureckim¹⁸³.

Z zachowanych źródeł można wnosić, że sprawy Rzeczypospolitej nie były w Nysie omawiane tak szczegółowo, jak chciał tego Kaunitz. Wedle oceny Adolfa Beera, Fryderyk II konsekwentnie unikał roztrząsania kwestii polskiej, sprowadzając rzecz za każdym razem do kontekstu wojny tureckiej. W opinii tego badacza obiecana wzajemnie przez strony neutralność nie

¹⁸² A. Divéky, *Dzieje przyłączenia*, s. 48–49.

¹⁸³ A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 411; A. Arneth, *Geschichte*, t. 8, s. 177–178.

dotyczyła spraw polskich i szwedzkich, w kwestii których pruskiego monarchę wiązały zobowiązania wobec Rosji¹⁸⁴. Ostatecznie Józef II przedstawił Fryderykowi II kandydaturę Albrechta księcia sasko-cieszyńskiego do polskiego tronu jako sposób zaprowadzenia pokoju w Rzeczypospolitej. Król pruski – będąc w istocie przekonany, że rządy Sasów w Rzeczypospolitej są przeszłością, do której nie ma powrotu – odrzucił tę sugestię¹⁸⁵. Ze swej strony odpowiadając na propozycję dotyczącą mediacji, stwierdził, że pruska i austriacka mediacja w wojnie tureckiej będą najlepszym środkiem do zaprowadzenia pokoju, a zarazem do wywarcia nacisku na Rosję (także w sprawach polskich). Podkreślił, że rosnące w potęgę imperium Katarzyny II jest największym zagrożeniem dla obu państw niemieckich. Obok deklaracji neutralności konstatacja na temat mediacji była jednym z najważniejszych owoców spotkania. Z dziennika Józefa II można wysnuć wniosek, że podjęta przez Fryderyka II próba sondowania stanowiska młodego władcy w sprawie pacyfikacji w Rzeczypospolitej spełzła na niczym, cesarz unikał bowiem jednoznacznych wypowiedzi¹⁸⁶. Po tych rozmowach król pruski spokojniej jednak myślał o sprawach Rzeczypospolitej. „Cokolwiek by się stało – pisał na początku września 1769 r., rozpatrując niekorzystny dla Rosji scenariusz, w którym silny korpus turecki wkroczyłby do Rzeczypospolitej – cesarz rzymski (Józef II) dał mi na naszym ostatnim spotkaniu najsilniejsze zapewnienia, że w żaden sposób nie będzie się mieszał w sprawy Polski i pozostawi je całkowicie ich losowi, tak że spodziewam się, iż generalny spokój nie dozna najmniejszej zmiany”¹⁸⁷. Fryderyk II nie przejmował się więc informacjami o manewrach wojsk austriackich, które inaczej niż w 1768 r. teraz nie budziły w nim obaw, a przede wszystkim uznał, że można przyjąć wszystkie proponowane przez Rosję klauzule dotyczące *casus foederis*, skoro ze strony Austrii nie grozi Prusom niebezpieczeństwo¹⁸⁸.

Tym samym po spotkaniu w Nysie Fryderyk II powracał do rokowań z Rosją silniejszy o jasny przekaz dowodzący możliwości zbliżenia prusko-

¹⁸⁴ Opinię o tym, że deklaracja neutralności nie odnosiła się do spraw z Rosją związanych, podzielił także Stribrny, s. 43.

¹⁸⁵ A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 414–416; J. Kordel, *Z Austrią czy z Prusami? Polityka zagraniczna Saksonii 1774–1778*, Kraków 2018, s. 59–60.

¹⁸⁶ *Unterredung des Königs mit Kaiser Joseph II*, Nysa 26 VIII 1769, PC 29, s. 43–45.

¹⁸⁷ „Quoi qu’il en arrive, l’empereur des Romains m’a donné, à notre dernière entrevue, les assurances les plus fortes de ne se mêler en aucune façon dans les affaires de Pologne et de les abandonner entièrement à leur sort, de sorte que je me flatte que la tranquillité générale n’en souffrira pas la moindre altération”, Fryderyk II do V. Solmsa, 7 IX 1769, PC 29, s. 64–65; podobnie tenże do J.F. Rohda, 7 IX 1769, PC 29, s. 66.

¹⁸⁸ Fryderyk II do ks. Henryka, 9 XI 1769, PC 29, s. 198.

-austriackiego (czego dodatkowym przejawem było ustalenie kolejnego spotkania za rok na Śląsku lub Morawach), ale jednocześnie przekonany, że na razie sojusz z Rosją jest jedyną realną drogą. Miał bowiem pełną świadomość, że tak długo, jak Austria nie porzuci nadziei na odzyskanie Śląska, zawarcie dwustronnego sojuszu państw niemieckich, a więc zmiana układu sił w Europie, jest niemożliwa. Pewne nadzieje wiązał z osobą Józefa II, ale póki rządzić będzie Maria Teresa, Fryderyk II nie spodziewał się zwrotu w polityce Wiednia¹⁸⁹. Jednak wbrew jego obawom w polityce austriackiej następował powolny zwrot, którego przejawem było – zapewne niewidoczne jeszcze dla Berlina – rozluźnienie sojuszu z Francją¹⁹⁰. Niezależnie jednak od tego, w zakresie doraźnych celów niewątpliwie spotkanie w Nysie przyczyniło się do wzmocnienia pozycji negocjacyjnej Fryderyka II wobec Rosji.

Finalizacja rosyjsko-pruskich rokowań sojuszniczych w październiku 1769 r.

Pierwsze doniesienia na temat spotkania Fryderyka II i Józefa II dotarły do Petersburga zapewne w połowie września 1769 r. i była to relacja samego króla pruskiego. Nieco kpiący ton, widoczny zwłaszcza w komentarzu monarchy na temat zapewnień Józefa II o rezygnacji ze Śląska, sugerował dystans Hohenzollerna wobec Habsburga. Była jednak w liście także zapowiedź kolejnego zjazdu monarchów, dowód zadzierzgnięcia stałych kontaktów przez obu władców¹⁹¹. Zbliżenie prusko-austriackie miało więc szanse rozwoju.

Dotarcie do Petersburga informacji o wynikach zjazdu w Nysie zbiegło się w czasie z pierwszymi rozczarowaniami co do misji nowego ambasadora w Warszawie, nie rokowała ona szybkiej pacyfikacji na warunkach zaprojektowanych przez Panina jesienią 1768 r. W wojnie przeciwko Turcji, choć sytuacja rozwijała się korzystnie, do połowy września (dopóki 17 września nie zdobyto Chocimia) brakowało spektakularnych sukcesów¹⁹². Po niemal

¹⁸⁹ Fryderyk II do ks. Henryka, 26 XI 1769, PC 29, s. 224–225.

¹⁹⁰ Sorel, s. 79–82; L. Jacobsohn, *Russland und Frankreich in den ersten Regierungsjahren der Kaiserin Katharina II., 1762–1772*, Berlin–Königsberg 1929, s. 68.

¹⁹¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 29 VIII 1769 (tożsamy z listem tegoż do K.W. Finckensteina, 29 VIII 1769) oraz tenże do V. Solmsa, 30 VIII 1769, PC 29, s. 53, 55–56 (ten ostatni też: SIRIO 37, s. 242–244); w raporcie z 15 września Solms potwierdził przekazanie informacji Paninowi, uczynił to zatem niezwłocznie po otrzymaniu doniesień króla, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 IX 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 559 (informację tę pominięto w drukowanej wersji raportu, SIRIO 37, s. 244–245); tenże do tegoż, 8/19 IX 1769, SIRIO 37, s. 245.

¹⁹² Ostatecznie w drugiej połowie września 1769 r. wojska rosyjskie zadały znaczącą klęskę wojskom tureckim i zajęły Chocim, por. rozdz. 3 przyp. 130. Poza tym już

półrocznej kampanii wojennej Panin był złego zdania zarówno o możliwościach bojowych armii rosyjskiej, jak i zdolnościach dowódczych generała Aleksandra Michajłowicza Golicyyna¹⁹³. Uważał także, że nie można było być spokojnym o rozwój sytuacji w Szwecji¹⁹⁴. Wszystko to powodowało, że odnowienie zabezpieczającego interesy Rosji sojuszu pruskiego stawało się bardziej pożądane niż kilka miesięcy wcześniej.

Jeszcze zanim informacje o przebiegu spotkania w Nysie dotarły do Rosji Katarzyna II przygotowała oficjalną odpowiedź na pruskie uwagi wobec rosyjskiego kontrprojektu¹⁹⁵. Potwierdziła rezygnację z obwarowania gwarancji pruskiej sukcesji w margrabstwach Ansbach i Bayreuth dodatkowymi formułami. W odniesieniu do spraw szwedzkich twardo stanęła na gruncie żądania współdziałania ze strony króla pruskiego i przyznała, że chodzi o kroki prewencyjne mające zapobiec zmianom ustrojowym w tym kraju. Potwierdziła zatem przewidywania pruskiej dyplomacji, że o ewentualnej zbrojnej dywersji na Pomorzu decydować chce sama Rosja. Nie ukrywała przy tym, że za *casus foederis* gotowa jest uznać li tylko podejrzenia o przygotowywanie zamachu stanu w Sztokholmie, a ewentualną odmowę współpracy ze strony Berlina potraktuje jako zerwanie wspólnoty interesów. Postawienie spraw szwedzkich na ostrzu noża pokazuje, gdzie leżała najważniejsza linia sporu.

Sprawy Rzeczypospolitej zostały ujęte w sposób mniej zdecydowany w formie, choć nie w treści. Katarzyna II powtórzyła narrację Panina o zasadności utrzymania w mocy konwencji z 1764 r. i połączenia jej z tą z 1767 r. oraz

w czerwcu 1769 r. przekroczyły linię Prutu i pod koniec września zajęły Jassy, gdzie miały być entuzjastycznie witane przez miejscową ludność oraz przedstawiciele mołdawskiej elity; było to skutkiem prowadzonej od początku wojny prorosyjskiej agitacji. W listopadzie rosyjskie oddziały weszły do Bukaresztu, a zajęcie tego miasta poprzedziła krótka prorosyjska rewolta, A.H. Петров, *Война России*, s. 69; V. Mihordea, *Les Pourparlers de Grigore Al. Ghica, Prince Régnant de Valachie, avec les Confédérés Polonais en 1769*, „Revue Roumaine d’Histoire” 1965, 4, s. 682; I. Căzan, *The European Powers, the “equilibre d’Orient” and the Romanian Principalities 1740–1775*, „Studii și Materiale de Istorie Modernă” 16, 2003, s. 17.

¹⁹³ V. Solms do Fryderyka II, 4/15 IX 1769, SIRIO 37, s. 244–245 – relacja ta pisana jest jeszcze przed zajęciem Chocimia.

¹⁹⁴ V. Solms do Fryderyka II, 22 IX/3 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 564. Na posiedzeniu rosyjskiej Rady Państwa 8/19 X 1769 Z. Czernyszew zaproponował (kolejne) wzmocnienie wojsk na granicy ze Szwecją, ze względu na sytuację w tym kraju, *Аpxus*, s. 36.

¹⁹⁵ „Réponse de Sa Majesté l’impératrice de toutes les Russies aux remarques faites de la part de Sa Majesté le roi de Prusse sur le contre-projet pour le renouvellement de l’alliance”, jako załącznik do relacji V. Solmsa z 7/18 VIII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, k. 96–112.

podkreśliła, że odwołanie do obu dokumentów uważa w nowym traktacie za niezbędne. Jednak decyzję o ostatecznym kształcie zapisów pozostawiła królowi pruskiemu, co było ukłonem w jego kierunku. Stwierdziła wszakże wprost, że wszelkie ewentualnie podjęte przez Prusy działania zbrojne tak na ziemiach habsburskich, jak w Rzeczypospolitej czy Saksonii (na wypadek interwencji tej ostatniej na rzecz saskiego kandydata do polskiego tronu) wynikać będą z łącznej interpretacji zapisów obu konwencji¹⁹⁶. W ten oto sposób od samej Katarzyny II Fryderyk II otrzymał jasny przekaz, że strona rosyjska nie przewiduje żadnych dodatkowych *dédommagements* za pruskie wsparcie militarne. To stanowisko dworu rosyjskiego potwierdziły dalsze negocjacje Panina z Solmsem¹⁹⁷.

Odpowiedzi Katarzyny II, obrazującej wpływ zbliżenia prusko-austriackiego na relacje rosyjsko-pruskie, towarzyszyła ustna deklaracja Panina¹⁹⁸. Minister podkreślił prymat ścisłego związku Rosji z Prusami jako podstawy „systemu północnego”, dzięki któremu – jak dodał – Petersburg mógł odsunąć się od Francji i Austrii, a bliskie kontakty z Anglią traktować z politycznego i handlowego punktu widzenia jako bezużyteczne, zwłaszcza po załamaniu rokowań sojuszniczych z Londynem. Warto dodać, że czynione wiosną na dworze austriackim próby sondowania pokazały, że dla Wiednia nie liczyły się wygasłe sojusze, a zbliżenie Austrii z Prusami było jeszcze odległą zapowiedzią trójporozumienia. Wyraźnie więc widać, że o ile na początku 1769 r. Petersburg mógł zwlekać i oczekiwać na rozwój sytuacji

¹⁹⁶ [Zatem odnawiając tę konwencję (z 1764 – D.D.) i przyłączając ją tak, jak powinno być, do konwencji z 1767, na mocy której ustalono, że w przypadku wrogich kroków podjętych przez wojska cesarzowej-królowej (Marii Teresy) przeciwko wojskom imperatorowej, która wspiera dysydentów w Polsce, Wasza Królewska Mość dokona potężnej dywersji w krajach tej władczyni (Marii Teresy), okaże się, że ustalenie o wysłaniu korpusu wojskowego do Polski lub dywersji w Saksonii na wypadek, gdyby ten dwór wprowadził swoje wojska do Polski dla wsparcia swoich planów, jest jedynie wykonaniem już podjętych zobowiązań i nie nakłada żadnych kosztownych/przykrych warunków na Jego Królewską Mość króla Prus] „En renouvelant ainsi cette convention et la joignant, comme elle doit l'être, à celle de 1767, par laquelle il est stipulé que dans le cas d'hostilités commises par les troupes de l'impératrice-reine contre les troupes de l'impératrice, qui soutiennent les dissidents en Pologne, Sa Majesté le roi ferait une puissante diversion dans les États de cette princesse, on trouvera que la stipulation de l'envoi d'un corps de troupe en Pologne ou une diversion en Saxe dans le cas où cette cour ferait entrer ses troupes en Pologne pour soutenir ses vues, n'est que l'exécution d'engagements déjà pris et n'impose aucune condition onéreuse à Sa Majesté Prussienne”, *ibidem*, k. 108–108v.

¹⁹⁷ V. Solms do Fryderyka II, 14/25 VIII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 554.

¹⁹⁸ V. Solms do Fryderyka II, 25 VIII/5 IX 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 556; kluczowy cytat dotyczący deklaracji Panina zob. PC 29, s. 91, przyp. 1.

międzynarodowej, targując się z Prusami, o tyle jesienią – po uzyskaniu w toku negocjacji dostatecznych korzyści – odnowienie sojuszu stawało się dla Rosji zdobyczą, która gwarantowała, że nie zostanie sama z kłopotami na trzech „frontach” – tureckim, polskim i szwedzkim.

Deklaracja Panina, współbrzmiąca z zasygnalizowaną wcześniej niechęcią Katarzyny II do przyjęcia angielskiej mediacji nad Bosforem¹⁹⁹, ucieszyła Fryderyka II, który wszak wielokrotnie dawał wyraz obawom przed utratą uprzywilejowanej pozycji u boku Rosji na rzecz Anglii²⁰⁰. Aluzję Panina na temat sugerowanego porzucenia Austrii przez Fryderyka II w bezpośredniej odpowiedzi król pruski zbył milczeniem. Pozostałe rosyjskie wyjaśnienia dotyczące kontrprojektu spotkały się z jego umiarkowanie życzliwym przyjęciem, dostrzegł w nich jednak możliwość skutecznego sfinalizowania rokowań²⁰¹. Podobne stanowisko prezentowali jego doradcy, uprzedzając, że nazbyt pospieszny tryb odnowienia sojuszu i przedwczesne ujawnienie tego faktu na arenie europejskiej mogłyby zostać wykorzystane przez francuską propagandę w Turcji do kreowania wizerunku Prus jako jednej ze stron konfliktu. To z kolei – jak zauważył sam Fryderyk II – mogłoby zaszkodzić skuteczności (przyszłej) pruskiej mediacji w konflikcie rosyjsko-tureckim i pociągnąć za sobą wymuszenie przez Wersal na Konstantynopolu mediacji francuskiej, o planach której król pruski dowiedział się z doniesień swego rezydenta w Hadze. Dlatego wedle monarchy najlepiej byłoby dopiero w styczniu lub lutym 1770 r., a więc przed kolejną kampanią wojenną, ogłosić – bez wchodzenia w szczegóły – że doszło do odnowienia sojuszu z 1764 r.²⁰²

Jeśli zaś o meritum chodzi, to minister Finckenstein radził przyjąć rosyjskie żądanie w sprawie pruskiej dywersji przeciwko Szwecji, pod warunkiem ograniczenia *casus foederis* jedynie do zasadniczego naruszenia konstytucji

¹⁹⁹ Na początku sierpnia 1769 r. Panin poinformował Solmsa, że Katarzyna II odrzuca możliwość brytyjskiej mediacji, V. Solms do Fryderyka II, 28 VII/8 VIII 1769, SIRIO 37, s. 238–241; o pozytywnej reakcji na tę wiadomość zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 27 VIII 1769, PC 29, s. 49–51.

²⁰⁰ Por. m.in. rozdz. 3, przyp. 105. Zob. też pełen satysfakcji komentarz Fryderyka II do sprawy odwołania posła rosyjskiego I. Czernyszewa z Londynu w związku z brakiem sukcesów w negocjacjach o sojusz rosyjsko-angielski, Fryderyk II do V. Solmsa, 24 IX 1769 oraz tenże do J.C. Maltzana, 25 IX 1769, PC 29, s. 100–101, 105–106.

²⁰¹ Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 20 IX 1769, PC 29, s. 92.

²⁰² K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 23 IX 1769 oraz Fryderyk II do K.W. Finckensteina, 24 IX 1769, PC 29, s. 101–103; Fryderyk II do V. Solmsa, 24 IX 1769, PC 29, s. 100–101. Na temat doniesień z Hagi o planach, których autorem miał być akredytowany tamże były ambasador francuski w Szwecji Louis Auguste Le Tonnelier, baron de Breteuil, zob. Fryderyk II do F.W. Thulemeiera, 24 IX 1769 oraz tenże do B.W. Goltza, 25 IX 1769, PC 29, s. 100, 104.

z 1720 r. Znacznie bardziej optymistycznie niż oceniano to w Petersburgu szacował, że sytuacja w Szwecji nie grozi zmianami, które zmusiłyby Prusy do poczynienia przewidywanego w traktacie kroku²⁰³. Podobnie rzecz miała się ze sprawami polskimi. Także tutaj Finckenstein poparł przyjęcie rosyjskiego żądania łącznego odnowienia konwencji z 1764 i 1767 r., niosącego za sobą zobowiązanie do ewentualnej antyaustriackiej lub antysaskiej dywersji. Argumentował, że jednoznaczny sprzeciw Prus wobec detronizacji Stanisława Augusta spowodował, że aktywne zaangażowanie Saksonii, niemożliwe bez wsparcia Habsburgów lub Burbonów, stało się mało prawdopodobne. Tym samym równie mało realne było zażądanie przez Rosję wojskowego wsparcia w związku z sytuacją w Rzeczypospolitej. Także i w tym wypadku zatem zbliżenie prusko-austriackie spowodowało, że w Berlinie znacznie spokojniej spoglądano na polską politykę Wiednia, co przekładało się na gotowość do ustępstw w negocjacjach sojuszniczych z Rosją²⁰⁴.

W duchu analiz Finckensteina wystosowano do Solmsa depezę ministerialną zawierającą uwagi wobec rosyjskiego kontrprojektu i propozycje korekt²⁰⁵. W odniesieniu do Szwecji zachowano zapis o współdziałaniu rosyjsko-pruskim na rzecz ustrojowego *status quo*, a za *casus foederis* obligujący Fryderyka II do wojskowej interwencji na Pomorzu Szwedzkim uznano pogwałcenie konstytucji z 1720 r. oraz wojskową agresję na Rosję. Było to równoznaczne z przyjęciem rosyjskiego stanowiska. W punkcie odnoszącym się do Rzeczypospolitej znalazło się potwierdzenie konwencji z 1764 i 1767 r. oraz – zgodnie z rosyjskimi propozycjami – dodana została wzmianka o Saksonii jako potencjalnym zagrożeniu. I tu strona pruska poszła na kompromis. Przyjęła także zapis dotyczący długości obowiązywania traktatu. Ministrowie w imieniu króla wyrazili zadowolenie ze zgody Rosji na proponowany pierwotnie kształt jej gwarancji dla pruskich nabytków w Rzeszy. Jeśli Petersburg przyjąłby stanowisko pruskie i wypracowane zapisy, Solms mógł traktat podpisać. Polecono mu także zaproponować utrzymanie renegocjacji sojuszu w sekrecie aż do formalnego wygaśnięcia traktatu z 1764 r.²⁰⁶ Uzasadniano to obawą przed zdyskredytowaniem przez

²⁰³ Por. uspokajającą opinię o przebiegu riksdagu, Fryderyk II do ks. Henryka, 26 IX 1769, PC 29, s. 108–109.

²⁰⁴ K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 23 IX 1769, PC 29, s. 101–102.

²⁰⁵ [K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg] Fryderyk II do V. Solmsa, 26 IX 1769, PC 29, s. 110–112 (drukowana wersja nie zawiera propozycji brzmienia artykułów tajnych dotyczących Polski i Szwecji; te: GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, k. 173–174v).

²⁰⁶ Warto na marginesie dodać, że już w czerwcu 1769 r. Psarski wiedział, choć bez szczegółów, o toczących się negocjacjach i planach podpisania nowego traktatu rosyjsko-pruskiego, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 16 VI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 246v–247.

Francję Prus w oczach Turcji, co mogłoby zaszkodzić pruskiej mediacji, gdyby Rosja uznała jej przydatność. Była to zatem ni mniej, ni więcej tylko kolejna oferta podjęcia w Stambule rokowań pokojowych w imieniu Rosji, złożona przez Fryderyka II Katarzynie II. W kolejnych listach do Petersburga król znów dopytywał o gotowość Rosji do przyjęcia tej formy pośrednictwa²⁰⁷. Berliński dyplomata w Konstantynopolu miał znów zintensyfikować sondowanie stanowiska Porty w tym zakresie²⁰⁸.

Warto na chwilę zatrzymać się przy kwestii pruskiej mediacji, gdyż wytyczne dla Solmsa i korespondencja Fryderyka II z października i listopada 1769 r. ujawniają, jakie ambicje i plany kryły się za natarczym oferowaniem Rosji pruskich *bona officia*. Otóż królowi pruskiemu nie tyle zależało na zakończeniu działań wojennych (choć i tu miał swój interes, aby jak najszybciej zaprzestać wypłacania subsydiów), ile na uzyskaniu prestiżowej pozycji mediatora, któremu Rosja zawdzięczać będzie pokój, zanim – dzięki zwycięstwom – zyska taką pozycję, że nie będzie potrzebowała pośredników. W planach Fryderyka II i jego politycznego otoczenia odnowiony traktat sojuszniczy miał nie tylko doraźnie zabezpieczać Prusy, ale postrzegany był także jako narzędzie wzmacniające pozycję Berlina w Europie, pozwalające skuteczniej realizować ambicje mediatora w konflikcie tureckim. Ogłoszenie zaś odnowienia traktatu niejako z zaskoczenia, u progu kolejnej kampanii wojennej, miało przede wszystkim osłabić wolę Turcji do kontynuowania wojny, a tym samym uczynić ją bardziej skłoną do przyjęcia mediacji.

Ta ostatnia miała być częścią większego planu, czy może pierwszym krokiem w jego realizacji, a dotyczyło to także Rzeczypospolitej. U schyłku 1769 r., już po otrzymaniu z Petersburga potwierdzenia, że sojusz został odnowiony, Fryderyk II zlecając swemu przedstawicielowi w Wiedniu podjęcie stosownych starań, liczył, że „gdyby Porta zażądała od dworu, przy którym się pan znajduje, aby stał się mediatorem z jej strony i gdyby udało się przeprowadzić sprawy odpowiednio daleko w Konstantynopolu, i gdyby wówczas Rosja, ze swej strony, mnie obarczyła tą samą mediacją, moglibyśmy być może znaleźć rozsądne wyjście, aby pośredniczyć w osiągnięciu nie tylko dobrego pokoju pomiędzy walczącymi stronami, ale jeszcze zakończyć zupełnie kłopoty w Polsce”²⁰⁹. Król pruski nie przyjął zatem zawołanej

²⁰⁷ Fryderyk II do V. Solmsa, 4, 9 oraz 18 X 1769, PC 29, s. 122–123, 135–136, 153–154.

²⁰⁸ Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 8 i 23 X 1769, PC 29, s. 132, 163–164.

²⁰⁹ „C'est que, si la Porte requerrait la cour où vous êtes, de faire la médiatrice de son côté, et qu'on pût effectivement porter les choses aussi loin à Constantinople, et qu'alors la Russie, de son côté, me chargeât de la même médiation, nous pourrions trouver peut-être des tempéraments pour moyenner non seulement une bonne paix entre les deux parties belligérantes, mais encore terminer radicalement les troubles

sugestii Panina, aby porzucić współdziałanie z Austrią, wręcz przeciwnie – rozpoczął sondowanie szans na realizację omówionego z Józefem II w Nysie planu wywarcia prusko-austriackiej presji na Rosję tak w kwestii wojny z Turcją, jak i w sprawach polskich, co w dalszej perspektywie miało doprowadzić do trwałego zbliżenia państw niemieckich jako przeciwwagi dla Rosji²¹⁰. „W rzeczywistości – precyzował Fryderyk II swoje zamiary na wieść, że Rosja zamierza w wyniku negocjacji pokojowych odsunąć Turcję od spraw polskich – skoro ona [Rosja] tak otwarcie pokazuje, jak bardzo pragnie przeszkodzić dalszemu wpływowi Porty na sprawy Polski, bardzo łatwo sobie wyobrazić, że w żaden sposób nie ograniczy ona swoich ambicji do grania samemu roli pana w tym królestwie. Jest to również główny powód, dla którego dobrze byłoby życzyć sobie, aby Austria była zaangażowana w mediację i gwarancję przyszłego pokoju między dwiema stronami wojującymi, aby istniała przynajmniej jedna siła, która w tych okolicznościach pozwoli utrzymać należytą równowagę. Bez jej interwencji można się obawiać, że w końcu Rosja przemówi w Polsce jak dyktator i wywróci całą konstytucję tego królestwa, tak że inne mocarstwa nie będą miały prawa temu się przeciwstawić lub domagać się uzasadnienia”²¹¹. Widać zatem wyraźnie, że Fryderyk II obawiał się, iż samodzielne zwycięstwo Rosji w wojnie z Turcją będzie m.in. skutkowało umocnieniem wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej i niejako ugruntowaniem tamże rosyjskiej dominacji, dotąd – przynajmniej teoretycznie – ograniczonej tajnymi klauzulami sojuszu rosyjsko-pruskiego i takimiż deklaracjami. Co więcej, w zacytowanym fragmencie pobrzmiewa nawet obawa przed zmianą ustroju Rzeczypospolitej i tu można się tylko domyślać, że dotyczyło to wprowadzenia dziedziczności

de Pologne”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 25 X 1769, PC 29, s. 165–166; ponownie o tym samym zob. tenże do tegoż, 29 X 1769, PC 29, s. 172.

²¹⁰ Fryderyk II do ks. Henryka, 18 XI i 3 XII 1769, PC 29, s. 210–211, 234–235; o tym, że to nadal tylko sondowanie zob. tenże do J.F. Rohda, 3 XII 1769, PC 29, s. 234.

²¹¹ „En effet, comme elle fait tant paraître combien elle désire d’empêcher toute influence ultérieure de la Porte dans les affaires de Pologne, il est très aisé de concevoir qu’elle ne mettra point de bornes à son ambition de jouer seul le maître dans ce royaume. C’est aussi là la principale raison pourquoi il serait bien à souhaiter que l’Autriche fût mêlée dans la médiation et la garantie de la paix future entre les deux parties belligérantes, afin qu’il y ait au moins une puissance qui pût tenir la balance dans son juste équilibre. Sans son intervention il est bien à appréhender que la Russie ne parle enfin en dictateur en Pologne et ne renverse toute la constitution de ce royaume, sans que d’autres puissances soient en droit de s’y opposer ou de lui en demander raison”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 8 XI 1769, w podobnym tonie tenże do tegoż, 29 XI 1769, PC 29, s. 190–191, 230–231.

tronu. Niezależnie od skali zmian, których Rosja jako suweren miałyby dokonać w Polsce, oznaczałoby to zaprzepaszczenie szansy na realizację pruskich planów aneksyjnych względem Rzeczypospolitej. Jediną drogą do powstrzymania Rosji było więc włączenie Austrii do działania, objęcie traktatu pokojowego gwarancją obu państw niemieckich (ta sprawa nie wybrzmiała wprost, ale można ją wywnioskować ze stwierdzeń Fryderyka II) i wprowadzenie kwestii równowagi sił do dyskursu wokół problemów wojny tureckiej i polskiej. W realizacji planu Fryderyk II chętnie widziałby nawet współdziałanie Francji dla nakłonienia Turcji do przyjęcia mediacji, choć obawiał się zmonopolizowania przez Wersal inicjatywy²¹². Działając na rzecz realizacji tak skomplikowanego planu, król pruski wysłał jednocześnie swemu przedstawicielowi w Konstantynopolu zalecenie sprawdzenia gotowości Porty do przyjęcia austriackiej mediacji²¹³. Dodać warto w tym miejscu, że pomysły Fryderyka II spotkały się z nieco zdystansowanym, lecz przychylnym przyjęciem w Wiedniu, co nie może dziwić w świetle konkluzji sformułowanych podczas rozmów w Nysie²¹⁴. Jednak król pruski uzależniał realizację całego projektu od wyników zaplanowanego na 1770 r. zjazdu z Józefem II na Morawach²¹⁵.

Tymczasem w Petersburgu, niemal natychmiast po otrzymaniu wytycznych, Solms potwierdził, że Panin zaakceptował zaproponowane przez Berlin zapisy, co otwierało drogę do podpisania traktatu. Rosyjski minister przychylił się także do pomysłu zachowania rzeczy w sekrecie i wyraził zadowolenie z zadeklarowania przez Prusy gotowości do podjęcia dywersji na Pomorzu Szwedzkim²¹⁶. Równocześnie Panin, który jeszcze na początku sierpnia 1769 r. sugerował, że Katarzyna II skłania się do przyjęcia pruskiego pośrednictwa, odrzucając jednocześnie możliwość korzystania z usług angielskiej dyplomacji²¹⁷, teraz zdecydowanie odrzucił mediację, stwierdzając, że Rosja zmierza do wojskowego pogwałcenia Porty, a sama wystąpi z prośbą o pokój²¹⁸. Rosyjski minister wskazał przy tym, że celem Rosji jest zmuszenie

²¹² Fryderyk II do J.F. Rohda, 26 i 29 XI 1769, PC 29, s. 222–223, 230–231.

²¹³ Kaplan, s. 120; Fryderyk II do J.Ch. Zegelina oraz tenże do J.F. Rohda, 7 XII 1769, PC 29, s. 239–240.

²¹⁴ Por. cyt. z depeszy J.F. Rohda do Fryderyka II, 18 XI 1769, PC 29, s. 222, przyp. 4.

²¹⁵ Fryderyk II do ks. Henryka, 3 XII 1769, PC 29, s. 234–235.

²¹⁶ V. Solms do Fryderyka II, 2/13 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 567.

²¹⁷ Nie było to jednoznaczne z rosyjską prośbą o mediację, a stanowiło jedynie próbę sygnalizowania zmiany nastrojów lub tylko chęci Panina przekonania Prus o takiej zmianie, a być może tylko opinii samego ministra w tej sprawie, V. Solms do Fryderyka II, 28 VII/8 VIII 1769, SIRIO 37, s. 238–241.

²¹⁸ Por. cyt. z relacji V. Solmsa, 3 X 1769, PC 29, s. 153, przyp. 3.

Stambułu do trwałej rezygnacji z mieszania się w sprawy Rzeczypospolitej i doprowadzenie do częściowego rozbioru imperium tureckiego. Panin szeroko rysował imperialne plany, o których niemal od początku 1769 r. wspominał Solms w raportach²¹⁹: Rosja zamierza zająć Azow i okolice, przyznać niepodległość Grekom, a część azjatyckich posiadłości tureckich przyłączyć do Królestwa Kartlii i Kachetii (Gruzji)²²⁰.

Dla Fryderyka II wyrażona wprost odmowa przyjęcia jego pośrednictwa w Konstantynopolu musiała być bolesną prestiżową porażką, która utrudniała realizację ambitnych pruskich (i austriackich) planów. W odpowiedzi sięgnął po sprawdzone sposoby: przytoczył wiadomość o rzekomo właśnie zasłyszanych, choć utopijnych (*chimérique*) planach Francji nakłonienia Turcji do oddania Austrii Belgradu w zamian za pomoc przeciwko Rosji. Ostrzegał też przed zbrojeniami Francji. Piętrzył więc przed Rosją wyimaginowane trudności, które miały zakłócić coraz bardziej optymistyczny obraz przebiegu przyszłych zmagania z Turcją, a wszystko po to, aby po raz kolejny pobudzać rosyjską nieufność²²¹. Służyć to miało li tylko nakłonieniu Rosji do podjęcia decyzji o mediacji i w zaistniałej sytuacji było widowym znakiem bezradności Fryderyka II²²².

Mimo że wiele uwagi poświęcono kwestii mediacji, to jednak relacje Solmsa z ostatniej fazy negocjacji traktatowych pokazują, że w chwili, gdy kończono rokowania, nadal najważniejsze dla Panina były sprawy Szwecji. Pruskie raporty z drugiej połowy października 1769 r. w całości poświęcone były wydarzeniom w szwedzkim parlamencie, które w najwyższym stopniu niepokoiły Rosję, o czym świadczy m.in. to, że wokół tych zagadnień koncentrowały się rozmowy Solmsa i Panina. Rosyjski minister poważnie obawiał się odnowienia przez Szwecję sojuszu z Francją, przekształcenia go z defensywnego w ofensywny (wymierzony w Rosję) i w konsekwencji wybuchu wojny oraz rychłego przewrotu konstytucyjnego w Sztokholmie. Budziło to wedle Solmsa – słusznie, jak pokazał zamach stanu Gustawa III

²¹⁹ Por. wyżej, rozdz. 3, przyp. 82.

²²⁰ V. Solms do Fryderyka II, 9/20, 13/24 X, 23 X/3 XI i 13/24 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr. 569, 570, 573, 577; por. cyt. z raportu Solmsa, PC 29, s. 183, przyp. 3. Zanim Panin złożył tę deklarację Solms już się domyślał, że pośród warunków pokoju Rosja chciałaby widzieć przejęcie Azowa i udzielenie protekcji Grekom (którzy – jak się spodziewano – podniosą antytureckie powstanie) oraz wyłączenie z obszaru negocjacji rosyjsko-tureckich spraw polskich; dyplomata wspominał także o planach rozbioru Turcji, które miały pojawiać się w gronie doradców Katarzyny II, V. Solms do Fryderyka II, 28 VII/8 VIII 1769, SIRIO 37, s. 238–241, por. PC 29, s. 50, przyp. 1.

²²¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 5 XI i 10 XII 1769, PC 29, s. 183–184, 247–248.

²²² Por. Kaplan, s. 119.

z 1772 r. – także obawy samej Katarzyny II²²³. Napływające od połowy listopada 1769 r. wiadomości o sparaliżowaniu zapędów reformatorskich przez brak zgody ścierających się w Sztokholmie stronnictw nieco uspokoiły Panina, ale minister podtrzymywał opinię, że dyplomacja rosyjska i pruska powinny energicznie przeciwdziałać wszelkim reformom w Szwecji²²⁴. Dopiero w grudniu, gdy jasnym stało się, że nad Melarem nie dojdzie do gwałtownych zmian, Petersburg odetchnął z ulgą, tym bardziej że jednocześnie doszło do odnowienia sojuszu z Danią, w którym za *casus foederis* uznano naruszenie szwedzkiej konstytucji²²⁵.

Do zaniepokojenia sytuacją w Szwecji dołączyły się niepowodzenia w Rzeczypospolitej. „Jeśli wydaje się, że po tej [szwedzkiej] stronie sprawy przybierają nieco korzystniejszy obrót – stwierdzał Panin wobec Solmsa – to z drugiej strony, gdy zwrócimy spojrzenie na Polskę, pojawiają się nowe kłopoty”²²⁶. Oto bowiem pod koniec drugiej dekady października 1769 r. do Petersburga dotarła informacja o wynikach posiedzenia Rady Senatu, która obradowała w Warszawie na przełomie września i października²²⁷. Pomimo zaabsorbowania Panina bieżącymi problemami politycznymi, 23 października rosyjski minister podpisał ostatecznie odnowienie traktatu²²⁸. Warto tu postawić pytanie, czy informacja o warszawskiej Radzie Senatu była kroplą, która przechyliła szalę na rzecz złożenia podpisu pod traktatem? Czy raczej należy uznać, że dotarcie do Petersburga informacji

²²³ V. Solms do Fryderyka II, 2/13 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 567; tenże do tegoż, 6/17 i 16/27 X 1769, SIRIO 37, s. 247–259. Ponadto, w raporcie z 13/24 X 1769, Solms posłał do Berlina otrzymane od Panina załączniki (w tym memoriał pierwszego ministra) z planami nowej formy szwedzkiego rządu, która wzbudziła niepokój w Petersburgu i żądanie, aby dyplomacja pruska wsparła rosyjskie starania w Sztokholmie na rzecz powstrzymania zmian (por. SIRIO 37, s. 248–255 – opublikowane tu załączniki do relacji z 16/27 X częściowo w istocie stanowiły załączniki do relacji z 13/24 X).

²²⁴ K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 18 XI 1769, SIRIO 37, s. 260–261; V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI oraz 17/28 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 576 (w drukowanej wersji tego raportu opuszczono fragment dotyczący spraw szwedzkich, ograniczając się do zacytowania jednego zdania z dłuższego passusu, por. SIRIO 37, s. 261–263), nr 578.

²²⁵ I. de Madariaga, *Russia*, s. 216–218; por. też zmianę nastroju w sprawach szwedzkich widoczną w liście N. Panina do I. Ostermanna, 4/15 XII 1769, SIRIO 87, s. 544–545.

²²⁶ „Si les choses semblent prendre une tournure un peu avantageuse de ce côté-ci, elles présentent par contre de nouveaux embarras en tournant la vue sur la Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 576.

²²⁷ V. Solms do Fryderyka II, 13/24 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 570; por. rozdz. 4, s. 292–305.

²²⁸ Informacja o podpisaniu i przesłaniu traktatu do Berlina zob. V. Solms do Fryderyka II, 13/24 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 570.

o Senatus Consilium i złożenie podpisu było tylko zbiegiem okoliczności? Otóż wydaje się, że nie tylko zbieżność chronologiczna tych wydarzeń świadczy o ich współzależności. Wszak Panin i Katarzyna II od miesięcy przewlekali negocjacje, a od tygodni Solms donosił, że podpis zostanie złożony lada dzień. Fryderyk II, mimo że oczekiwał tego, deklarował jednocześnie, że nie spieszy się z realizacją, co zmniejszało pruską presję. Sfinalizowanie traktatu dowodzi, że Panin uznał, iż dalsze przewlekanie sprawy nie jest dla Rosji korzystne. Zaognienie sytuacji w Warszawie stanowiło wszak dodatkowe wyzwanie dla Petersburga, który cały czas czujnie spoglądał w kierunku Sztokholmu. Przypieczętowanie negocjacji z Prusami powodowało, że Panin mógł uznać przynajmniej jeden ważny kierunek polityczny za chwilowo zamknięty i skoncentrować się na doraźnie istotnych problemach. Aby w pełni uświadomić sobie, jak ważny był to moment w polskiej polityce Rosji, warto przyjrzeć się jej od początków misji nowego ambasadora w Warszawie.

Polska polityka Petersburga w roku 1769

Nowy ambasador w Warszawie – Michaił Nikiticz Wołkoński

Misja Wołkońskiego stanowiła z jednej strony efekt impasu, w którym znalazła się polityka polska w Petersburgu pod koniec 1768 r., z drugiej zaś miała związek z podjętym wówczas namysłem nad sposobem wykorzystania Rzeczypospolitej w nadchodzących działaniach zbrojnych. Pierwszymi pochodzącymi z Petersburga świadectwami źródłowymi, mówiącymi o tym, że rozważa się dokonanie zmiany na warszawskiej placówce, są dwie relacje dyplomatyczne datowane na 22 listopada 1768 r., a więc powstałe na dzień przed wysłaniem do Warszawy projektu deklaracji objaśniającej gwarancję traktatową i niespełna trzy tygodnie po tym, jak do Petersburga doszła wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Turcję, a także już po tym, jak do rosyjskiej stolicy zaczęły docierać informacje o narastającym napięciu w Szwecji. Wobec tej kumulacji zdarzeń uspokojenie Rzeczypospolitej stało się jeszcze pilniejsze. Był to więc moment, gdy po wielu miesiącach pozornego bagatelizowania polskich problemów Panin zdecydował się na wdrożenie planu pacyfikacji i odwołał się do współpracy z Prusami, wszystko po to, aby odzyskać kontrolę nad sytuacją w Rzeczypospolitej. Trudno więc uznać, że przypadkowym był moment ujawnienia decyzji o zmianie ambasadora w Warszawie.

Polski rezydent Jakub Psarski powołując się na „ami”, a więc najbliższego współpracownika Panina do spraw polskich i co najmniej współautora deklaracji objaśniającej Kaspra von Salderna, przekazał do Warszawy – jako sugestię rozmówcy – opinię, że odwołanie ambasadora jest niezbędne dla sukcesu pacyfikacji¹. Wbrew zapewnieniom swego informatora przypuszczał, że następcą Repnina ma zostać sam Saldern. Ujawnienie zaś tej

¹ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 22 XI 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 181–183.

informacji Psarskiemu, a za jego pośrednictwem także dworowi warszawskiemu świadczy o tym, że w Petersburgu chciano złagodzić opór polskiego ośrodka władzy, sygnalizując wymianę zdyskredytowanego brutalnością Repnina i przygotować grunt pod negocjacje wokół projektu „objaśnienia”. Nieco bardziej zniuansowany obraz rosyjskich intencji wyłania się z drugiej relacji dotyczącej tej sprawy, a napisanej przez Solmsa. „[Panin] wyznał, że [...] uważa – pisał pruski dyplomata po zarysowaniu kwestii deklaracji objaśniającej – iż dla zakończenia pacyfikacji będzie musiał zmienić ambasadora [w Warszawie], i że to dokona się bez sensacji, ponieważ książę Repnin mocno podkreślał swą chęć udania się do armii, a więc, gdy tylko rzecz się rozpocznie [chodziło o rozmowy z Czartoryskimi na temat „objaśnienia” – D.D.], on udzieli zgody na jego prośbę i zastąpi go kimś innym”². Pruski przedstawiciel jako potencjalnego następcę obecnego ambasadora również początkowo wskazał Salderna. Co warte odnotowania, w świetle tej relacji wymiany ambasadora nie należy postrzegać jako scenariusza przygotowanego na wypadek niepowodzenia rozmów Repnina z Czartoryskimi, ale raczej jako krok, który miał dopełnić rozpoczętą przez dotychczasowego ambasadora pacyfikację i zapewnić jej sukces. Wydaje się, że chodziło przede wszystkim o złagodzenie antyrosyjskich nastrojów wywołanych brutalnością Repnina, ale też o dokonanie zamiany w sposób łagodny, bez dyskredytowania dotychczasowego dyplomaty. Dodatkowo świadczyć o tym może fakt, że informacji o planowanej zmianie Panin udzielił Solmsowi w odpowiedzi na skargi Prusaka na postępowanie Repnina. Przy tej właśnie okazji pruski dyplomata usłyszał, że sam Repnin dostarczył pretekstu do odwołania³.

Warto w tym miejscu odnotować, że relacje z 22 listopada nie były pierwszymi wzmiankami o planie zastąpienia Repnina Saldernem. Już bowiem

² „il a avoué que, [...] il sentait bien que, pour terminer la pacification, il lui faudrait changer d'ambassadeur, et que cela se ferait sans affectation, parceque le prince Repnin témoignait fortement [de l'envie] d'aller à l'armée, ainsi que, lorsqu'il aurait seulement entamé l'affaire, il lui accorderait sa demande et le ferait remplacer par un autre”, V. Solms do Fryderyka II, 11/22 XI 1768, PC 27, s. 497–498 oraz SIRIO 37, s. 179–183 (w obu wersjach znajdują się stylistyczne różnice w odczycie, tu cyt. za: PC).

³ Nie jestem pewna, czy Panin miał na myśli zgłoszony przez Repnina jeszcze w maju 1768 r. pomysł osobistego włączenia się do działań zbrojnych przeciwko konfederatom (por. rozdz. 1, przyp. 79), czy też ambasador później słał jakieś prośby o skierowanie go na wojnę turecką. Na marginesie warto dodać, że na zakończenie misji w Warszawie Katarzyna II, która wierzyła w wojskowe talenty Repnina, nagrodziła go awansem na stopień generała lejtnanta, V. Solms do Fryderyka II, 26 XII 1768/6 I 1769 oraz 27 I/7 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 491, 500; Fryderyk II do G. Benoîta, 22 I 1769, PC 28, s. 57.

8 listopada Stanisław August pisał o gorzkich uwagach Repnina, który zapowiadał, że zastąpi go Saldern⁴. Albo było to więc rozważane pomiędzy Repninem a Paninem już od jakiegoś czasu (jednak brak śladu tego w przebadanych przeze mnie źródłach rosyjskiej proveniencji), albo też Saldern, jako specjalista od spraw polskich, był kandydatem niejako naturalnym do objęcia misji w Warszawie, z czego Repnin zdawał sobie sprawę, starając się o odwołanie z placówki. Nie był to jednak jedyny kandydat. Psarski w listopadzie i grudniu 1768 r. donosił, że bierze się pod uwagę także kandydaturę księcia Michaiła Nikiticza Wołkońskiego, generała Iwana Iwanowicza Wejmarna oraz syna byłego rosyjskiego posła nadzwyczajnego w Warszawie Hermanna Karła Keyserlinga – Heinricha Christiana⁵.

Jeśli kandydatura Salderna była w Petersburgu poważnie rozpatrywana, to upadła ostatecznie przed końcem 1768 r. Solms donosił bowiem o jego niechęci do podjęcia się tego zadania⁶. Ostrożnie można wysunąć hipotezę, że być może porażka rokowań prowadzonych przez Repnina ze Stanisławem Augustem i Czartoryskimi stała się przyczyną, dla której Saldern – orędownik porozumienia z Familją i współautor deklaracji – zrezygnował z misji w Warszawie. Przesłanką, na której opierać można takie przypuszczenie, są wyrazy rozczarowania Salderna postawą króla przekazane do Warszawy za pośrednictwem Psarskiego⁷.

⁴ „Repnin smutny, pomieszany, choruje często i mało gada, bo jeszcze nie wie, co jego dwór rezolwuje, tylko przez zęby mówi, że tu Saldern będzie, a on wojować pojedzie”, Stanisław August do F.K. Branickiego, 8 XI 1768, *Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w roku 1768*, wyd. L. Gumplowicz, Kraków 1872, s. 149.

⁵ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 25 XI oraz 16 XII 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 183–184, 190v–192; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925, s. 26. Wydaje się, że kandydatura Keyserlinga pojawiła się w doniesieniach Psarskiego w związku z nadesłaniem do Petersburga przez syna dawnego ambasadora planu pacyfikacji Rzeczypospolitej; niestety nie znam szczegółów tego planu, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 9 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 202–205. O ponownym zamieszeniu wokół kandydatury przyszłego ambasadora Psarski pisał także w marcu 1769 r., S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 54.

⁶ [Pan Saldern, który byłby właściwą osobą do tej misji, nie chciał się tym obarczyć i przedsięwziął środki w sposób tak zręczny, żeby nie można mu było nawet złożyć tej propozycji] „Le sieur Saldern qui aurait été propre pour cette ambassade, n'a pas eu envie de s'en charger, ayant si bien pris ses mesures que même on ne lui en a pu faire la proposition”, V. Solms do Fryderyka II, 9/27 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187.

⁷ O niezadowoleniu w Petersburgu oraz naciskach Salderna na przyjęcie deklaracji i organizację rekonfederacji, przy jednoczesnych zapewnieniach Katarzyny II (przekazanych także przez Salderna), że nie odstąpi króla, zob. J. Psarski do Stanisława Augusta, 27 XII 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 195v–196v; „Był czytany list od Psarskiego

Ostatecznie uspokojeniem sytuacji, ale i wyprowadzeniem polityki rosyjskiej w Rzeczypospolitej z pewnego marazmu⁸, przynajmniej do czasu rozstrzygnięć w wojnie rosyjsko-tureckiej, zająć miał się Wołkoński. „Jest człowiekiem zaawansowanym wiekiem – charakteryzował przyszłego ambasadora Solms – cherlawym i dość przeciętnego umysłu. Jest uczciwym człowiekiem”⁹. Wydaje się więc, że to nie cechy intelektu przesądziły o wyborze. Znacznie ważniejsze było to, że Wołkoński – siostrzeniec zmarłego w 1766 r. kanclerza Bestużewa – znał Rzeczpospolitą, gdyż w 1746 r. został tam wysłany z nadwyzwyczajną misją, a następnie jako dyplomata rezydował w Warszawie w latach 1757–1759¹⁰. Był także doświadczonym wojskowym, a w 1764 r. dowodził korpusem, który gotowy był do wkroczenia do Rzeczypospolitej dla osłony elekcji Stanisława Augusta. Zapewne właśnie doświadczenie wojenne było przesłanką wyboru, zwłaszcza wobec planów uczynienia z Rzeczypospolitej zaplecza dla armii rosyjskiej walczącej z Turkami. Ważne było także doświadczenie polityczne, a zwłaszcza znajomość z Czartoryskimi, i zaufanie, którym Wołkońskiego darzyła caryca. Gdy w listopadzie 1768 r. przystąpiła ona do tworzenia stałej Rady Państwa, ów wszedł do pierwszego składu i uczestniczył w posiedzeniach tego gremium, co świadczy o jego wysokiej pozycji wśród carskich doradców¹¹. Na forum Rady niejednokrotnie atakował Panina, zabierając głos m.in. w sprawach polskich. W styczniu 1769 r., gdy sformalizowano kształt Rady, nie było już w niej Wołkońskiego,

[z 17 I 1769] [...], w którym wyraża wielkie zdziwienie Moskwy, że król nie chce Kamieńca oddać ani konfederacji czynić, z dokładem, że pan Saldern mówił, że nie poznaje, w co Polska dufa, gdy nie chce zaspokojenia, i preferuje ostatnie nieszczęścia i zgubę króla, nie akceptując sposobów podanych sobie do ratunku”, S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 44 (cyt.), 49.

⁸ W marcu 1769 r. Katarzyna II ujęła to w sposób następujący [Sprawy w Polsce uparcie utrzymują się w niezmiennym kształcie] „Les affaires en Pologne persistent opiniâtrement dans le même état”, Katarzyna II do Fryderyka II, 11/22 III 1769, PC 28, s. 245–246, SIRIO 20, s. 258–262.

⁹ „C’est un homme avancé en âge, assez valétudinaire et d’un génie assez médiocre. C’est un honnête homme”, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187. Por. opinię Stanisława Augusta o Wołkońskim jako człowieku dojrzałym wiekiem, łagodnym i uczciwym, Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012, s. 370, 390; D Dukwicz, *Kontakty króla Stanisława Augusta z ambasadorami Katarzyny II w Warszawie w świetle „Pamiętników” królewskich*, w: *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 279.

¹⁰ S.L. Turulowa, *Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 105, 1998, 2, s. 76.

¹¹ Wołkoński ponownie uczestniczył w obradach Rady Państwa w 1775 r. jako generał-gubernator Moskwy, gdy dwór przebywał w starej stolicy, *Apxus*, s. VII–VIII, X.

gdyż – pomimo osobistej niechęci do wyjazdu¹² – na początku miesiąca otrzymał nominację na placówkę w Warszawie¹³.

W przeciwieństwie zarówno do poprzednika, jak i następcy w Warszawie, Wołkoński nie był człowiekiem Panina. Należał do niechętnej pierwszemu ministrowi koterii Orłowów¹⁴ i miał opinię człowieka życzliwego Czartoryskim¹⁵, choć w rzeczywistości winił Stanisława Augusta i przywódców

¹² O niechęci Wołkońskiego do wyjazdu do Warszawy i próbie uniknięcia tegoż zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 14 i 17 II 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 213–214.

¹³ Ukaz Katarzyny II w sprawie odwołania Repnina i nominacji Wołkońskiego, 23 XII 1768/3 I 1769, SIRIO 87, s. 267. Solms podał informację o spodziewanej nominacji Wołkońskiego już 20 XII 1768 r., a powtórzył jako pewnik 3 stycznia, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187; tenże do tegoż, 23 XII 1768/3 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 490. Psarski zaś również pisał 20 grudnia o nominacji jako przesądzonej i zapowiadał, że Wołkoński ruszy w drogę do Warszawy w lutym 1769 r., ale kilka dni później informował o braku środków finansowych na tę misję, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 20 i 23 XII 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 192–195v; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 31. W drogę do Rzeczypospolitej Wołkoński wyruszył jednak dopiero w maju 1769 r. (Kaplan, s. 117), a główną przyczyną były opisane przeze mnie niżej kłopoty ze sformułowaniem instrukcji dla niego. Psarski zaś – jakby nie wiedząc o tym, że przysły ambasador stracił głos w Radzie Państwa – podejrzewał, że za opóźnieniem wyjazdu mogli stać Orłowowie, którzy potrzebowali Wołkońskiego do głosowań w Radzie, lub też niechęć zainteresowanego do wypełnienia trudnych zaleceń instrukcji bądź też inne nieznanne bliżej rezydentowi trudności, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 10 III 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 217–217v.

¹⁴ Psarski zaliczył Wołkońskiego w poczet koterii Orłowów i współpracowników wicekanclerza Golicyna, i przeciwstawił go braciom Nikicie i Piotrowi Paninom oraz Zacharowi Czernyszewowi, S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 53; J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 20 I 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 208–209. W literaturze przedmiotu zdania co do politycznej afiliacji Wołkońskiego są podzielone. Na podstawie rosyjskich źródeł opinię o przynależności Wołkońskiego do partii Orłowów podali: D.L. Ransel, *The Politics of Catherinian Russia. The Panin Party*, New Haven 1975, s. 197 oraz П.В. Стерний, *Разделы Польши и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795*, Москва 2002, s. 120–121. Przed nimi podobne twierdzenie na podstawie źródeł saskich sformułował E. Herrmann, *Geschichte des russischen Staats*, t. 5: *Von der Thronbesteigung der Kaiserin Elisabeth bis zur Feier des Friedens von Kainardsche (1742–1775)*, Hamburg 1853 (*Geschichte der europäischen Staaten*), s. 460. Konopczyński zaś twierdził, że Wołkoński związany był z prorozbiorową koterią Czernyszewów, idem, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 143 (tu o wrogości Wołkońskiego wobec Panina), 177. Można też w historiografii odnaleźć opinię, która wiąże politycznie Wołkońskiego z partią braci Paninów, co jednak nie zostało w żaden przekonujący sposób wykazane źródłowo, J.P. Le Donne, *Appointments to the Russian Senate, 1762–1796*, „Cahiers du Monde russe et soviétique” 16, 1975, 1, s. 41.

¹⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 170–171; Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 196–197, 305.

Familii o spowodowanie kryzysu w Rzeczypospolitej¹⁶. W przygotowanej już po otrzymaniu nominacji na placówkę do Warszawy „zapisce”, dotyczącej kierunków polskiej polityki Rosji, a przeznaczonej dla Panina, Wołkoński zaprezentował się jako zwolennik stosowania wobec Rzeczypospolitej polityki twardej ręki i utrzymania narzuconej gwarancji. Uważał natomiast, że warto poświęcić prawa dysydentów dla utrzymania państwa polsko-litewskiego pod ścisłą rosyjską kontrolą i dla zniszczenia wszelkich wzmocniających to państwo reform. Był też zwolennikiem opcji rozbiorowej, gdyż za najlepsze rozwiązanie, w razie oporu, uznawał zabór polskich Inflant i ziem białoruskich¹⁷. Powierzenie misji komuś, kto miał stosunkowo silną pozycję, był w miarę niezależny od szefa Kolegium Spraw Zagranicznych i prezentował poglądy odległe od dotychczasowej wizji polskiej polityki Rosji oraz – być może, jeśli brać serio supozycje Psarskiego i Solmsa – utracenie kandydatury najbliższego współpracownika Panina oznaczało, że wraz z narastającym kryzysem „systemu północnego” i stopniowym uszczuplaniem monopolu na prowadzenie polityki zagranicznej na rzecz sformalizowanej Rady Państwa Panin – przynajmniej przejściowo – stracił wyłączność na obsadę warszawskiej ambasady¹⁸. Wydaje się, że miał on pewną świadomość, iż porażka Repnina i zastąpienie go Wołkońskim osłabia jego pozycję jako pierwszego ministra¹⁹.

Dodać warto, że zmianie ambasadora towarzyszyła także roszada na stanowisku głównodowodzącego wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej. W listopadzie 1768 r., a więc wówczas, gdy dyplomatom polskiemu i pruskiemu ujawniono decyzję o zmianie ambasadora, funkcję szefa wojsk powierzono generałowi Iwanowi Wejmarnowi, którego Psarski wspominał jako

¹⁶ „Zapiska” M. Wołkońskiego dla N. Panina, 23 I 1769, w: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 178, przyp. 122; idem, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 76.

¹⁷ „Zapiska” M. Wołkońskiego dla N. Panina, 23 I 1769, w: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 178, przyp. 122.

¹⁸ Opinię o tym, że nominacja dla Wołkońskiego była oznaką zmniejszenia się wpływu Panina na Katarzynę II, niezależnie od siebie wyrazili: Kaplan, s. 117, 138 oraz D.L. Ransel, *The Politics*, s. 196–197.

¹⁹ Jako desperacką próbę ratowania prestiżu nadwyreżonego porażką Repnina odczytuję przekazaną przez Psarskiego (5 maja) w chwili, gdy Wołkoński wyruszał do Rzeczypospolitej, radę Panina, aby warszawski ośrodek władzy czym prędzej, jeszcze przed odjazdem dotychczasowego ambasadora, utworzył konfederację, gdyż nowy dyplomata – pozbawiony takiego poparcia ministra, jakim cieszył się Repnin – będzie prowadził pasywną politykę i nie będzie działał na rzecz interesów Rzeczypospolitej. W kolejnych raportach Psarskiego także widać zdwojone wysiłki Panina, aby wywrzeć nacisk na króla i Czartoryskich, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 5 i 17 V 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 234–235v, 236v–239.

potencjalnego kandydata do objęcia ambasady²⁰. Jednocześnie w niewielkim stopniu wzmocniono korpus wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej²¹. Jednym z zadań, które – zapewne w związku z plotkami o międzynarodowym spisku detronizacyjnym – wyznaczono nowemu dowódcy, była ochrona Stanisława Augusta²². Wejmarn miał także usprawnić działania wojskowe na terenach polsko-litewskich w perspektywie wojny tureckiej, a przy tym nie zrażać ludności cywilnej, płacąc za wszelkie furaże, co w praktyce oznaczało pewne złagodzenie niedogodności związanych z obecnością oddziałów rosyjskich na terenie Rzeczypospolitej. Analogiczne zalecenia wydano dowódcy pierwszej rosyjskiej armii, generałowi Golicynowi, pod nadzór którego przeszło Podole, Wołyń, Braclawszczyzna i Kijowszczyzna. Jego manifest do Polaków datowany na marzec 1769 r. był kolejnym środkiem służącym łagodzeniu nastrojów w Rzeczypospolitej²³. Stacjonując zaś w Warszawie Wejmarn pozostawać miał do dyspozycji Repnina, a potem Wołkońskiego, co *nota bene* było realizacją pomysłu zgłoszonego przez tego ostatniego na forum Rady Państwa²⁴. Tym samym nominacja Wejmarna, który nie był wrogo nastawiony do króla i Czartoryskich²⁵, wpisuje się w pomysł załagodzenia antyrosyjskich nastrojów w Rzeczypospolitej, a jego podporządkowanie ambasadzie wskazuje na próbę scentralizowania polityki w Polsce w rękach ambasadora.

Ze zmianą rosyjskiego przedstawiciela pewne nadzieje wiązał też Fryderyk II. Już w lutym 1769 r. polecił Benoîtowi, aby – gdy tylko następcą Repnina

²⁰ N. Panin do N. Repnina, 12/23 XI 1768, SIRIO 87, s. 205–208. W grudniu donosił o tym Solms: [Generał Wejmarn wyjechał, aby objąć komendę nad dwunastoma tysiącami ludzi, którzy mają sformować korpus obserwacyjny przeciwko Polakom] „Le général Wejmarn est aussi parti pour prendre le commandement des douze mille hommes, qui doivent former le corps d'observation contre les Polonais”, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 483. Utworzenie 12–15-tysięcznego korpusu obserwacyjnego było elementem sformułowanego przez Z. Czernyszewa planu operacyjnego, którego część stanowiło założenie, że wojska pruskie obsadzą Wielkopolskę (por. rozdz. 2, s. 128). O Wejmarnie jako o człowieku chytrym, gwałtownym, złym i chciwym, na podstawie relacji francuskich i duńskich, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 362, zwł. przyp. 100. *Nota bene* w tym miejscu i w innych partiach tekstu posługuję się formą nazwiska „Wejmarn” (wbrew tradycji polskiej historiografii używającej formy „Weymarn”), ponieważ tak podpisywał się sam zainteresowany pod raportami, z którymi zapoznałam się w Moskwie, w Архиве внешней политики Российской Империи (dalej: AVPRI), f. 79, „Сношения России с Польшей”, op. 6, sygn. 980 i 981.

²¹ [Z. Czernyszew] do N. Repnina, 30 X/10 XI 1768, SIRIO 87, s. 187–190. Repnin uznał owo wzmocnienie za niewystarczające, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 179–180.

²² V. Solms do Fryderyka II, 19/30 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 489.

²³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 177, 179.

²⁴ *Аpxив*, s. 17; Instrukcja dla I. Wejmarna, 22 XI/3 XII 1768, SIRIO 87, s. 288–290.

²⁵ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 26 V 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 241v–242.

zjedzie do Warszawy – pozyskać jego sympatię i przedstawić w odpowiednim świetle interesy pruskie w Rzeczypospolitej. Chodziło głównie o zatargi z magistratem Gdańska oraz kwestię uprowadzania ludności z Wielkopolski pod pretekstem dobrowolnych przesiedlań innowierców do Prus, w celu zapewnienia im ochrony przed prześladowaniami. Podobną strategię jak wobec Wołkońskiego Benoît miał stosować także wobec Wejmarna, aby zdobyć jego sympatię i zaufanie, a tym samym zyskać w nim źródło informacji o tym, co dzieje się w rosyjskim wojsku²⁶.

W sferze politycznej Benoît – podobnie jak to czynił Solms w Petersburgu – miał podgrzewać antyfrancuskie nastawienie rosyjskiej dyplomacji, podkreślając wobec nowego ambasadora związki części szlachty i magnaterii z Francją i Saksonią, z których to krajów miało płynąć finansowe wsparcie dla konfederacji²⁷. Warto więc od razu postawić pytanie, na ile pruskie sugestie dotyczące współpracy polskich elit politycznych z Francją, którymi od początku nowej misji pruski dyplomata miał dzielić się z rosyjskim, mogły wpłynąć na ogląd sytuacji w Rzeczypospolitej nowego ambasadora. Niestety rosyjskie raporty dyplomatyczne nie dają odpowiedzi, Wołkoński nie pisał na ten temat, być może dlatego, że nie odczuwał pruskich podpowiedzi jako nachalnej agitacji. Sądzę jednak, że oceny zasiedziałego w Warszawie Benoîta musiały mieć pewien wpływ na wizję nowego rosyjskiego ambasadora, który od początku prezentował w raportach silne przekonanie o profrancuskich skłonnościach polskiego dworu.

Sprawa detronizacji Stanisława Augusta

W grudniu i listopadzie 1768 r. kwestia detronizacji Stanisława Augusta „weszła [...] na porządek dzienny obrad europejskich gabinetów”, a przez całą pierwszą połowę kolejnego roku była głośno omawiana na europejskich dworach²⁸. Rzecz jest znana w literaturze przedmiotu i nie powtarzam tu wszystkich ustaleń na ten temat, poczynionych przede wszystkim przez Wacława Mejbauma. Ograniczam się do wskazania tych aspektów sprawy, które wpłynęły na polską politykę Petersburga i Berlina w badanym okresie. Ponieważ kwestia detronizacji Stanisława Augusta była przedmiotem stugębnej plotki,

²⁶ Fryderyk II do G. Benoîta, 19 III oraz 9 IV 1769, PC 28, s. 192–193, 248–249.

²⁷ Fryderyk II do G. Benoîta, 1 oraz 12 II 1769, PC 28, s. 82–83, 110. Zalecenia te powtórzył Fryderyk II po przyjeździe Wołkońskiego do Warszawy, Fryderyk II do G. Benoîta, 28 VI 1769, PC 28, s. 402–403; tenże do V. Solmsa, 12 IX 1769, PC 29, s. 77–78.

²⁸ Kwestia detronizacji Stanisława Augusta została szczegółowo omówiona w szkicu W. Mejbauma *Z zabiegów o detronizację Stanisława Augusta [1768–9]*, w: idem, *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918, s. 94–125 (cyt. ze s. 97).

odbiła się także we wzajemnych relacjach rosyjsko-pruskich, a jedną z jej odsłon była obawa Fryderyka II przed zbliżeniem rosyjsko-saskim. Jeszcze w 1768 r. gwałtowną reakcją pruskiego władcy wywołała informacja dotycząca opuszczającego po pięciu latach petersburską placówkę saskiego ministra pełnomocnego Karla Johanna von der Osten-Sackena, zwolennika zbliżenia Saksonii z Rosją i Prusami, który na odjeździe za wszelką cenę chciał stworzyć wrażenie istnienia tajnego porozumienia rosyjsko-saskiego (*d'un concert secret*)²⁹. Panin – wedle Solmsa – informację o spodziewanym objęciu przez odwołanego dyplomate godności pierwszego ministra w Dreźnie miał przyjąć z zadowoleniem i nadzieją na włączenie Saksonii w obręb „systemu północnego”³⁰. W istocie Drezno było wciąż żywotnie zainteresowane powrotem Wettynów na tron Rzeczypospolitej³¹, co stało w sprzeczności z rosyjskim interesem utrzymania na nim nominata Katarzyny II. Uwagi zaś Panina skierowane do Solmsa nie były niczym innym, jak tylko sondowaniem Prus. Niewątpliwie dodatkową podbudową dla obaw króla pruskiego były płynące w tym samym czasie z Warszawy doniesienia Benoîta o czynionych przez barzan staraniach i planach osadzenia na polskim tronie księcia Karola, syna Augusta III³².

Czego zatem realnie obawiał się Fryderyk II w związku z ewentualnym zbliżeniem rosyjsko-saskim? „Doświadczenie z przeszłości nauczyło mnie – pisał w odpowiedzi na doniesienia Solmsa na temat Osten-Sackena – że moich interesów nie da się pogodzić z interesami tego dworu [Saksonii – D.D.], i dlatego nigdy nie wszedłbym w żaden związek, który Rosja mogłaby z nim

²⁹ V. Solms do Fryderyka II, 29 IV/10 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 438.

³⁰ V. Solms do Fryderyka II, 18/29 III 1768, SIRIO 37, s. 145–147 oraz tenże do tegoż, 28 III/8 IV 1768, PC 27, s. 141. O „ustabilizowaniu” systemu politycznego Saksonii, gdy Osten-Sacken zostanie pierwszym ministrem w Dreźnie zob. V. Solms do Fryderyka II, 21 III/1 IV 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 429. W kilku instrukcjach Fryderyk II zalecił Solmsowi usilne przeciwdziałanie ewentualnemu zbliżeniu sasko-rosyjskiemu, m.in. poprzez donoszenie Paninowi o rzekomym traktacie subsydiarnym sasko-francuskim (Fryderyk II do V. Solmsa, 20 i 26 IV 1768, PC 27, s. 136–137, 145–146), a rezydentowi Benoîtowi w Warszawie denuncjowanie wobec Repnina kontaktów przywódców konfederacji barskiej z dworem w Dreźnie (Fryderyk II do G. Benoîta, 15 i 28 V 1768, PC 27, s. 173, 185–186). O objęciu przez Osten-Sackena funkcji pierwszego ministra na dworze drezdeńskim i jego prorosyjskiej orientacji zob. W. Mejbaum, *O tron*, s. 112; poza tym: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 160–163; J. Kordel, *Z Austrią czy z Prusami? Polityka zagraniczna Saksonii 1774–1778*, Kraków 2018, s. 56–59.

³¹ O saskich zabiegach w tej sprawie w dobie konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru por. J. Kordel, *Z Austrią czy z Prusami?*, s. 56–62.

³² S. Hartmann, *Friedrich der Große und die polnische Konföderation von Bar (1768–1772)*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 44, 1995, 2, s. 163.

zawrzeć”³³. Sądzę więc, że przede wszystkim obawiał się uczynienia z Saksonii przez Rosję przyczółku do realizacji rosyjskich interesów w Rzeszy, co potwierdziłoby pozycję Katarzyny II na arenie europejskiej. Wzmocnienie zaś elektoratu zdezaktualizowałoby wszelkie pruskie plany aneksyjne kosztem Saksonii. W związku z tym Fryderyk II jako warunek *sine qua non* wspierania przez dyplomację pruską rosyjskich starań o powstrzymanie ingerencji Turcji w sprawy polskie wskazał porzucenie przez Petersburg jakichkolwiek myśli o nawiązaniu bliższych kontaktów z Dreznem. Tym samym zmusił rosyjskiego ministra do złożenia na ręce Solmsa zapewnienia, że nie ma mowy o żadnym zbliżeniu pomiędzy Rosją a Saksonią, co jednak nie uspokoiło jego obaw³⁴.

Poza tym wiązał się z tym wprost wyrażony niepokój, że sojusz rosyjsko-saski – zwłaszcza w perspektywie wzrastającego zamieszania w Rzeczypospolitej – może znacznie przybliżyć Dreznem do powrotu Wettynów na polski tron, co oznaczałoby wzrost prestiżu i stabilizację polskiej korony, oddalając na wiele lat nadzieje na realizację aneksyjnych apetytów Prus także kosztem Rzeczypospolitej. Stając w obronie korzystnego dla siebie polskiego *status quo*, którym było panowanie słabego „Piasta” – kilkakrotnie więc deklarował wobec Rosji niechęć do zmian na polskim tronie, a zwłaszcza do osadzenia na nim Sasa³⁵. Przy czym zwraca uwagę fakt, że w kontekście

³³ „que l'expérience du passé m'avait appris que mes intérêts ne sauraient être conciliés avec ceux de cette cour, et qu'ainsi je n'entrerais jamais en aucune liaison que la Russie pourrait contracter avec elle”, Fryderyk II do V. Solmsa, 13 IV 1768, PC 27, s. 127–128; o reakcji Fryderyka II zob. W. Mejbaum, *O tron*, s. 114–115, 232–233 (tu też wykorzystane zostały przywołane przeze mnie cytaty); W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 161; S. Hartmann, *Friedrich der Große*, s. 163 (tu bez zrozumienia kontekstu tej sprawy).

³⁴ V. Solms do Fryderyka II, 22 IV/3 V oraz 25 IV/ 6 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr. 436, 437. Solms po wysłuchaniu kolejnej porcji wyjaśnień Panina zapewnił Fryderyka II, że tłumaczenia rosyjskiego ministra są prawdziwe i nie ma żadnych związków Rosji z Saksonią, tenże do tegoż, 29 IV/10 V 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 438. Na początku 1769 r. dyplomata pruski sformułował podejrzenie, że europejskie echa detronizacyjnych konceptów mogą być skutkiem megalomanii Sackena, tenże do tegoż, 2/13 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 493. A mimo to Fryderyk II nieustająco podejrzewał, że istnieje tajne porozumienie rosyjsko-saskie, którego dotyczy m.in. obsady polskiego tronu. Na nic także zdawały się zapewnienia posła pruskiego w Dreźnie, że nie wykrył żadnego rosyjsko-saskiego spisku, por. np. Fryderyk II do A.H. von Borcke, 4 i 10 I 1769, PC 28, s. 8, 24–25.

³⁵ W. Mejbaum, *O tron*, s. 114–115. O niechętniej reakcji Fryderyka II na zauważone w Warszawie saskie starania o pozyskanie względów rosyjskiego ambasadora oraz wyrażonej wprost wrogości wobec idei powrotu Wettyna na tron polski jako sprzecznej z interesami Prus i Rosji, zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 20 i 29 IV 1768, PC 27, s. 136–137, 225–226.

bieżących wydarzeń w Rzeczypospolitej Fryderyk II nie obawiał się saskiego wsparcia dla konfederacji³⁶. Niepokoił się natomiast, że niekorzystne dla Rosji rozstrzygnięcia w wojnie tureckiej mogą jednak zachwiać panowaniem Stanisława Augusta³⁷. Stąd wielokrotnie słał do Warszawy rady, aby Stanisław August porozumiał się z Rosją (bo to gwarantuje pozostanie na tronie) i przyłączył się do wojny przeciwko Turcji³⁸.

Niezależnie od realnych obaw, król pruski próbował także wygrać dla siebie kwestię detronizacji, wykorzystując ją do koncentrowania uwagi Petersburga wokół spraw polskich. Zwraca przy tym uwagę fakt, że o ile Fryderyk II chętnie pisał o spisku detronizacyjnym francusko-austriackim, sondując stosunek Petersburga do Austrii, o tyle Panin konsekwentnie podkreślał w rozmowach z Solmsem zagrożenie francuskie, unikając jednak odnoszenia się do postawy Wiednia. Była w tych zabiegach Fryderyka II, jak sądzę, ukryta obawa o to, że Rosja u progu wojny tureckiej dokona politycznego zwrotu ku Austrii. Probierzem zaś gotowości trwania przy dotychczasowym sojuszu miał być dla króla pruskiego stosunek Katarzyny II do Stanisława Augusta i kwestii jego detronizacji. Przy czym w listach do Solmsa pruski monarcha, mając świadomość, że gra na czulej strunie, nie pisał rzecz jasna o swoich niepokojach, lecz podkreślał, że ewentualna detronizacja Stanisława Augusta uderzy w wizerunek i prestiż carycy³⁹.

W samym zaś Petersburgu sprawa rzekomych francuskich, tureckich i saskich zakusów detronizacyjnych budziła niepokój, co nie umykało uwadze Solmsa. W związku z owymi obawami Paninowi zależało na wybadaniu stanowiska Wiednia w tej sprawie, co – po konsultacjach ze stroną pruską – wiosną 1769 r. zalecono posłowi rosyjskiemu w Wiedniu⁴⁰. Relacje Solmsa

³⁶ [Jestem przekonany, że dwór saski nie powstrzyma się od intrygowania, tak jak może, z Polakami, chociaż nie może obiecać sobie wielkiego sukcesu] „je suis persuadé que la cour de Saxe ne manquera pas d'intriguer, autant qu'elle peut, avec les Polonais, bien qu'elle ne saurait s'en promettre un grand succès”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 15 V 1768, PC 27, s. 173–174.

³⁷ O tym, że porażka pierwszej fazy ofensywy na Chocim może doprowadzić do tureckiej kontrofensywy, która stworzy warunki korzystne dla zmiany na polskim tronie, zob. Fryderyk II do ks. Henryka, 12 VI 1769, PC 28, s. 368–369.

³⁸ Fryderyk II do G. Benoîta, 5, 9 i 25 VI i 12 VII 1769, PC 28, s. 356, 361, 401, 430–431 (tu sugestia pod adresem Stanisława Augusta włączenia się do wojny); tenże do tegoż, 6 VIII i 8, 18 X 1769, PC 29, s. 12, 128–129, 151–152; tenże do V. Solmsa, 16 VII 1769, PC 28, s. 440.

³⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 16 IV 1769, PC 28, s. 265.

⁴⁰ Saskie zakulisowe starania elektorowej wdowy Marii Antonii miał zadenuncjować w Petersburgu wojskowy awanturnik, niejaki Masin de Vaudan, który dotarł do Panina

dają wgląd, jak panujące w Petersburgu nastroje wokół całej sprawy odczytywał pruski dyplomata (i tym samym, jak mogły być odbierane w Berlinie). „Wiadomo – pisał – że dwór francuski ma zamiar posadzić innego króla na polskim tronie i że w związku z tym złożył propozycję księciu Conti, który odmówił, ale jeśli część tamtejszego narodu [Polaków] wezwie elektora saskiego, ten mógłby to zaakceptować, a to doprowadziłoby do wojny, której wcale się nie chce [w Petersburgu]; w ten sposób, jak długo można oszczędzić chwałę imperatorowej, będzie się preferowało pacyfikację nad wszystkie inne rozwiązania. Dopiero po tym, jak ta sprawa [pacyfikacja] zostanie nieco zaawansowana, nastąpi tu ogłoszenie zmiany ambasadora”⁴¹. Jeśli przyjąć, że Solms dobrze odczytywał nastroje, to w świetle tej relacji można sądzić, że w grudniu 1768 r. w Petersburgu powstała obawa przed jeszcze większą niż dotychczas destabilizacją sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej (czy wręcz wojną), gdyby doszło do wmieszania się Francji i Saksonii w sprawy polskie i podjęcia próby detronizacji Stanisława Augusta. Zwraca przy tym uwagę fakt, że ewentualny zamach na panowanie rosyjskiego nominata na polskim tronie w odbiorze Solmsa postrzegany był nie tylko jako element destabilizujący sytuację w Polsce, ale także – a raczej przede wszystkim – uderzający w system rosyjskiej dominacji i wiążący się z podważeniem prestiżu carycy. Warto dodać, że – zdaniem pruskiego dyplomaty – ostateczna rezygnacja Saksonii z aspiracji do polskiego tronu była postrzegana nad Newą jako ważny element, by nie rzecz – warunek, skutecznej pacyfikacji Rzeczypospolitej⁴². Poza tym przywołany cytat pozwala

i ujawnił konszachty dworu saskiego z konfederatami barskimi, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 I 1769, SIRIO 37, s. 195–199; tenże do tegoż, 14/25 IV 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 522; Fryderyk II do V. Solmsa, 10 V 1769, PC 28, s. 316–317; o sondowaniu Wiednia por. też rozdz. 3, s. 170–173.

⁴¹ „On sait que la cour de France à dessein de mettre un autre roi sur le trône de Pologne, et qu’elle en a fait la proposition au prince de Conti, qui l’a refusé, mais si une partie de la clique/nation y appelait l’électeur de Saxe, celui-ci pourrait l’accepter et cela produirait une guerre, qu’on ne veut point du tout, de sorte, que pour peu que la gloire de l’impératrice puisse être ménagée, on préférera une pacification à tout autre chose. Ce sera après que cette affaire aura été un peu mise en train, qu’on déclarera ici le changement d’ambassadeur”, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 XII 1768, SIRIO 37, s. 186–187.

⁴² [Jej Cesarska Mość (Katarzyna II) uważa szczerą rezygnację tego pretendenta (Fryderyka Augusta) za jeden z najpewniejszych sposobów szybkiego przywrócenia spokoju we wzburzonej Polsce] „Sa Majesté l’impératrice regarde la résignation sincère de ce prétendant comme un des moyens les plus assurés pour rétablir plutôt le calme dans la Pologne agitée”, V. Solms do Fryderyka II, 3/14 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 575.

sformułować hipotezę, że obawa przed francusko-saskimi intrygami była – obok wspomnianych wyżej przygotowań wojennych i chęci przełamania politycznego impasu – kolejnym z ważnych czynników, który skłaniał Rosję do intensyfikacji starań wokół zażegnania konfliktu w Rzeczypospolitej. Istotnym elementem tej akcji – jak wspomniałam – była zaplanowana zmiana ambasadora w Warszawie. Wydaje się więc, że pogłoski o francusko-saskim spisku mającym doprowadzić do obalenia Stanisława Augusta mogły przyspieszyć tę decyzję.

Z początkiem 1769 r., gdy w Petersburgu zdano sobie sprawę, że rozmowy Repnina z Czartoryskimi i Stanisławem Augustem nie przynoszą pożądanych efektów, zaczęły rodzić się obawy, że umocnienie się konfederatów doprowadzić może do realizacji scenariusza detronizacyjnego. Tego typu niepokoje były zapewne potęgowane przez wystąpienia polskiej opozycji i prezentowane w Petersburgu pomysły⁴³. „Wydaje się, że intencją [chana krymskiego Krym Gireja – D.D.] – relacjonował owe obawy Solms wczesną wiosną 1769 r., gdy wojska tatarskie przystąpiły do działań zbrojnych – było zainstalowanie konfederatów z Baru w nieco obronnym miejscu, aby dać innym malkontentom czas i okazję zebrania się i utworzenia w końcu konfederacji generalnej, która mogłaby przeprowadzić unieważnienie konstytucji ostatniego sejm⁴⁴. Rzec miałaby się dziać pod osłoną wojsk tatarskich, aż do przybycia wielkiej armii osmańskiej (powtórzyć w tym miejscu warto, że – w świetle analizowanych źródeł dyplomatycznych – ani w Berlinie, ani w Petersburgu nie zdawano sobie sprawy z faktu, że konfederacja barska miała od początku charakter generalnej). W innym miejscu pruski dyplomata precyzował, „że wtedy [tj. po domniemanym zawiązaniu konfederacji generalnej przez barzan – D.D.] ta konfederacja przystąpi do ogłoszenia wakatu na tronie, aby wybrać nowego króla spośród książąt Saksonii, a gdy to zrobi, na scenie pojawią się dwory wiedeński i francuski; być może nie z bronią w ręku na początku, ale z propozycjami mediacji i rekompensat dla obalonego króla, aby stworzyć podstawę, która pozwoli im otwarcie wtrącać się w te sprawy [tj. sprawy Rzeczypospolitej – D.D.]”⁴⁵. Z relacji

⁴³ O działaniach polskiej opozycji por. rozdz. 4, przyp. 182 i 187.

⁴⁴ „il paraît que l'intention était celle d'établir les confédérés de Baar dans quelque endroit un peu tenable afin de donner aux autres mécontents le temps et l'occasion de se rassembler et de former à la fin une confédération générale qui aurait procédé à casser les constitutions de la dernière diète”, V. Solms do Fryderyka II, 24 II/7 III 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 508.

⁴⁵ „Qu'alors cette confédération procéderait à déclarer le trône vacant pour élire un nouveau roi entre les princes de Saxe et que cela étant fait, les cours de Vienne et de France paraîtraient sur la scène; peut-être pas les armes à la main au commencement,

Solmsa wynika więc wyraźnie, że w rozmowach z Paninem wybrzmiała nie tylko obawa przed detronizacją Stanisława Augusta, ale i obaleniem przez konfederatów traktatu polsko-rosyjskiego, a wraz z nim całego dzieła ustawodawczego sejmu 1767/1768 r., formalizującego rosyjską dominację w Rzeczypospolitej. Co ciekawe, pruskie raporty ujawniają, że nie spodziewano się, aby dwory wiedeński i wersalski zbrojnie włączyły się w konflikt w Rzeczypospolitej, liczone się raczej z próbą mediacji, a więc podważenia rosyjskiej dominacji na drodze dyplomatycznej. Podkreślanie przez Panina w rozmowach z Solmsem obaw związane z groźbą detronizacji polskiego monarchy było – jak sądzę – także instrumentalnie wykorzystywane jako element, który miał zmusić Fryderyka II do aktywnego włączenia się do działań zbrojnych przeciwko konfederatom.

Obaw przed detronizacyjnymi zapędami konfederatów nie równoważył fakt, że nad Nową powszechnie z niechęcią odnoszono się do Stanisława Augusta ze względu na nieprzejednaną postawę polskiego monarchy. Na początku 1769 r. nie wpływało to jednak, w opinii Solmsa, na motywowaną względami politycznymi decyzję o zachowaniu króla polskiego na tronie⁴⁶, której głównym promotorem był – jak można sądzić – Panin. Odrzucenie przez stronę polską rosyjskiego żądania wydania Rosjanom twierdzy kamienieckiej pogłębiło niechęć Panina do Czartoryskich i przekonanie o uzależnieniu króla od ich woli, ale jednocześnie nie przeszkodziło mu w wyartykułowaniu przekonania, że Stanisław August ma dobrą wolę, a o niemożności działania decyduje słabość charakteru⁴⁷. Ta dwoistość

mais avec des offres de médiation et des propositions de dédommagement pour le roi déposé, afin d'ouvrir un pied pour pouvoir se mêler ouvertement dans ces affaires”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 504.

⁴⁶ [Wydaje się, że nie ma nic więcej niż interes polityczny, który zobowiązuje ten dwór cesarski do poparcia jego (Stanisława Augusta) sprawy; co więcej, jeśli chodzi o niego samego, nie znalazłby tu łaski. Nie ma nikogo od pierwszego do ostatniego, kto by nim nie gardził i nie obwiniałby o brak stanowczości, który okazuje] „Il paraît assez qu'il n'y a plus que l'intérêt politique qui engage cette cour impériale à soutenir sa cause; d'ailleurs pour son personnel il trouverait peu de faveur. Il n'y a personne depuis le premier jusqu'au dernier qui ne le méprise et qui ne blâme le peu de fermeté qu'il montre”, V. Solms do Fryderyka II, 20/31 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 498.

⁴⁷ W odpowiedzi na informację, że Fryderyk II w dobie rosyjskich starań o pozyskanie Kamieńca przekazał do Warszawy radę, aby Stanisław August powrócił do współpracy z Rosją (por. rozdz. 4, przyp. 38), Panin dał wyraz swemu przekonaniu o słabości polskiego króla: [On (Panin) chciałby, żeby to (sugestie Fryderyka II – D.D.) przyniosło efekty, ale ponieważ ten władca (Stanisław August) nie ma wystarczającej stanowczości i nadal pozostaje w zależności od swoich wujów, (Panin) obawia się, że przy całej

stosunku do polskiego monarchy ułatwiała wykorzystanie sprawy polskiego tronu w wewnętrznych walkach o wpływy pomiędzy doradcami Katarzyny II. Podczas dyskusji w Radzie Państwa nad kwestiami związanymi z odnowieniem sojuszu z Prusami faworyt carycy Grigorij Orłow miał używać sprawy detronizacji Stanisława Augusta do atakowania dotychczasowej linii polityki polskiej i jej twórcy – Panina⁴⁸. Katarzyna II zaś – jeśli wierzyć relacji Solmsa (a więc zapewne samego Panina) – zachowywała się na tyle labilnie, że tworzyła wrażenie, jakoby podzielała poglądy faworyta⁴⁹. Tym samym widać, że skuteczna pacyfikacja i zapobieżenie groźbie detronizacji Stanisława Augusta stały się dla Panina nie tylko realnymi zadaniami z zakresu polityki międzynarodowej, ale też elementami walki o utrzymanie pozycji u boku Katarzyny II.

Wprawdzie indagowany przez Fryderyka II Panin za pośrednictwem Solmsa zapewnił, że Rosja nie ma żadnych szczególnych planów względem Stanisława Augusta, ale źródła pozwalają bardzo ostrożnie sformułować

swojej dobrej woli rzeczywiście nie będzie w stanie dokonać wielkiej zmiany w swoim kraju], „Il souhaiterait que cela pût produire effets, mais comme ce prince n'a pas de lui-même assez de résolution et qu'il est toujours dans la dépendance de ses oncles, il craint qu'avec toute sa bonne volonté qu'il a effectivement, il ne sera pas en état d'opérer un grand changement dans son pays”, V. Solms do Fryderyka II, 28 VII/8 VIII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 549; SIRIO 37, s. 240–241 (tu ten fragment w nieco innej redakcji).

⁴⁸ G. Orłow, w przeciwieństwie do Panina, był zwolennikiem detronizacji króla, na co jako pierwszy uwagę zwrócił Beer, t. 1, s. 248.

⁴⁹ [Orłow obwiniał postępowanie dworu (tj. Panina – D.D.) w sprawach polskich i (twierdził), że źle postępuje, chroniąc obecnego króla (Stanisława Augusta). (...) (Katarzyna II) przyjęła jego (Orłowa) zdanie i zwróciła uwagę hrabiemu Paninowi, że wydaje się, iż zaangażował ją zbyt mocno; i nie wiem sam – pisał Solms – czy ona też nie skłania się teraz do opuszczenia króla polskiego. Trzeba było, aby minister (Panin) rozbroił ten zapalnik i udało mu się] „Orlow a blâmé la conduite de la cour dans les affaires de Pologne et qu'elle a tort de protéger davantage le roi d'aujourd'hui. [...] [Katarzyna II] a adopté son opinion et a fait remarquer au comte Panin qu'il lui paraissait qu'on l'engageait trop loin; et je ne sais pas même si elle n'a pas montré aussi du penchant pour abandonner le roi de Pologne d'à présent. Il a fallu que ce ministre démêlant cette fusée, et il y a réussi”, V. Solms do Fryderyka II, 8/19 V 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 529. W opublikowanych protokołach posiedzeń Rady Państwa (*Αρχισ*) nie odnalazłam śladów zrelacjonowanego przez Solmsa ataku Orłowa na Panina. Na marginesie warto zaznaczyć, że spory pomiędzy Orłowami i Paninem nie dotyczyły tylko spraw polskich, ale także znacznie ważniejszych z punktu widzenia Rosji kwestii wojennych. Pierwszy minister był m.in. zdecydowanym przeciwnikiem pomysłów braci Orłowów wywołania antytureckiego powstania w Grecji czy wyprawienia rosyjskiej floty na Morze Śródziemne do walki z Turcją, nie wierzył bowiem z możliwości rosyjskiej marynarki, V. Solms do Fryderyka II, 16/27 VI 1769, SIRIO 37, s. 235–237.

hipotezę, że w Petersburgu szykowano jednak scenariusz na wypadek detronizacji. Pruski dyplomata donosił, że na rosyjskim dworze sądzi się, iż zwycięstwo rosyjskie nad Turcją przyczyni się do utwierdzenia króla na tronie. „Gdyby ludzka dalekowzroczność ulegała przypadkowym wydarzeniom – snuł dalej domysły Solms jeszcze w grudniu 1768 r. – bez wątpienia [Stanisław August] znalazłby azyl w Rosji. [...] Zaryzykowałbym stwierdzenie, że w tej chwili niewiele myśli się o osobie króla, ale że sprawy Polski powodują więcej zakłopotania, niż chce się pokazać”⁵⁰. W jednej zaś z kolejnych depesz donosił, że nie dostrzegł wprawdzie śladów zainteresowania Katarzyny II promowaniem saskiej kandydatury do polskiego tronu, przyznawał jednak, że nie jest w stanie do końca przeniknąć rosyjskich zamiarów w tej sprawie⁵¹. Podobnie jak raport Solmsa brzmi odnotowana w pamiętnikach marszałka Lubomirskiego uwaga, iż w raporcie z 27 grudnia 1768 r. rezydent Psarski pisał o zapewnieniach Salderna, „że imperatorowa nigdy nie odstąpi króla, na końcu jednak, że gdyby król miał się z Polski umykać, w Rydze będzie miał azylum jako król”⁵². Pochodzące z tego samego okresu doniesienia pruskie i polskie oraz wspomniane wyżej rozkazy dla Wejmarna w sprawie ochrony polskiego monarchy pozwalają postawić ostrożną hipotezę, że – wbrew przekonaniu Solmsa – w Petersburgu kreślono jednak scenariusze na wypadek wmięszania się państw trzecich w sprawy Rzeczypospolitej, detronizacji polskiego monarchy, a tym samym rosyjskiej porażki. Może to wskazywać na fakt, że rosyjski ośrodek władzy liczył się do jakiegoś stopnia z wymuszonym odejściem Stanisława Augusta. Taka interpretacja czyni

⁵⁰ „Si la prévoyance humaine succombait devant les cas fortuits, il trouverait sans doute un asile dans les États de Russie. [...] Je hasarderais de dire, que dans ce moment on pense peu à la personne du roi, mais que les affaires de Pologne causent plus d'embarras qu'on ne le veut faire paraître”, V. Solms do Fryderyka II, 19/30 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 489.

⁵¹ [To, co podobało się Waszej Królewskiej Mości oznajmić mi o pańskich podejrzeniach w sprawie jakichś targów między Rosją a Saksonią jest tak poza moim zasięgiem, że nie śmiem w żaden sposób przekazać wiążących informacji. Ze sposobu, w jaki mówi się tutaj o pomysłach, które mogliby mieć elektor saski i księżę Albert (Albrecht sasko-cieszyński – D.D.), aby wstąpić na tron polski, nie wydaje się, aby imperatorowa Rosji miała ochotę je popierać] „Ce qu'il a plu à Votre Majesté de m'apprendre de ses soupçons de quelque chipoterie entre la Russie et la Saxe est tellement au-dessus de m'a portée que je n'ose entreprendre en aucune manière de dire quelque chose de décisif là-dessus. De la manière dont on parle ici des idées qui pourraient avoir l'Électeur de Saxe et le prince Albert pour monter au trône de Pologne, il ne paraît pas que l'impératrice de Russie soit d'humeur à les favoriser”, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 493.

⁵² S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 32.

bardziej prawdopodobnym sformułowane wyżej przypuszczenie, że kwestia detronizacji była jednym z czynników przyspieszających decyzje w sprawie planów pacyfikacji Rzeczypospolitej.

Wytyczne dla ambasadora Wołkońskiego

Wołkoński przybył do Warszawy 4 czerwca 1769 r. w randze posła nadzwyczajnego i pełnomocnego⁵³. Nim jednak do tego doszło, długo, bo od lutego do kwietnia tego roku, a więc w okresie dla Rosji trudnym, Panin, jako przewodniczący Kolegium Spraw Zagranicznych, pracował nad instrukcją dla nowego posła. W lutym była ona czytana na forum Rady Państwa, a zaaprobowana przez Katarzynę II została dopiero w kwietniu⁵⁴. Kwestia przewleknięcia przygotowania wytycznych zwróciła uwagę Solmsa, który z jednej strony oskarżał rosyjskiego ministra o opóźnianie wyjazdu ambasadora z powodu zbyt powolnego trybu przygotowania instrukcji⁵⁵, z drugiej

⁵³ S.L. Turiłowa, *Rosyjscy przedstawiciele*, s. 77; M. Wołkoński do N. Panina, 24 V/4 VI 1769, AVPRI 79/6/963, b. nr., k. 15.

⁵⁴ O misji Wołkońskiego na podstawie jego raportów zob. Н.Ф. Дубровин, *Князь М.Н. Волконский и его донесения из Польши (1764–1770 гг.)*, „Вестник Европы” 6, 1868, s. 543–594; idem, *Накануне первого раздела Польши – 1770 г. По рукописным донесениям князя М.Н. Волконского*, „Вестник Европы” 8, 1870, s. 191–251; pobieżne omówienie instrukcji dla Wołkońskiego zob. С.М. Соловьёв, *История России с древнейших времён*, t. 28, Москва 1878, s. 607–608; Beer, t. 1, s. 243–244; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 177–178; П.В. Стегний, *Разделы Польши*, s. 121–124; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 219; zob. też Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z 26 I 1769], w: *Correspondance*, s. 163; Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 372–404; informacje o procedowaniu dokumentu na forum Rady Państwa zob. *Архив*, s. 19–20.

⁵⁵ [Przygotowanie instrukcji dla Wołkońskiego, które nie zostało jeszcze zakończone, stanowi pretekst do usprawiedliwienia tego opóźnienia (wyjazdu); ale w tej chwili nic innego (nie stoi na przeszkodzie), jak skrajna opieszałość, która kiedyś zawładnęła tym dworem do tego stopnia, że stało się to dla niego naturalne; a różne zajęcia pierwszego ministra, rozdartego pomiędzy obowiązkami a przyjemnościami oraz powodowanego ambicją, aby wszystko robić samemu, sprawiają, że nie tylko zaniedbuje się wiele rzeczy, ale także marnuje się dużo czasu na nicnierobienie] „L'expédition des instructions du Sire Wolkonsky qui n'est pas achevée jusqu'ici, fournit le prétexte pour excuser ce délai; mais dans le moment il n'y en a aucun autre que l'extrême indolence qui s'est emparée une fois de cette cour, au point qu'elle lui est devenue naturelle; et les différentes occupations du principal ministre qui, partagé entre les affaires et le plaisir, ambitionné de vouloir tout faire par lui-même, font non seulement qu'on néglige beaucoup de choses, mais qu'on perd encore beaucoup de temps à ne faire rien”, V. Solms do Fryderyka II, 17/28 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 506. Podobnie o przewlekaniu wyjazdu Wołkońskiego i traceniu w ten sposób możliwości szybkiego

zaś przekazał Fryderykowi II informację, że były kłopoty z jej sformułowaniem. Chodziło bowiem o to, aby zawarte w dokumencie diagnozy i zalecenia pozostawały spójne z dotychczasową linią polskiej polityki Rosji i nie dały podstaw do formułowania oskarżeń pod adresem ustępującego Repnina⁵⁶. Słabiej zorientowany w szczegółach Psarski podejrzewał z kolei, że zamieszanie wokół instrukcji (i niechęć samego Wołkońskiego do podjęcia się misji) wynikały z tego, że przygotowane zalecenia zawierały punkty trudne do realizacji⁵⁷. Zasygnalizowane przez Solmsa i Psarskiego problemy są świadectwem wewnętrznych tarć w rosyjskim obozie władzy, które były zapewne główną przyczyną tak przewlekłego przygotowywania wytycznych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że to Panin starał się, aby w instrukcji dla Wołkońskiego nie została zapisana krytyka poczynań Repnina, gdyż byłoby to jednoznaczne z krytyką polityki jego samego – patrona i autora wytycznych dla ambasadora. Obrona Repnina przed oskarżeniami była więc polityczną samoobroną Panina. Natomiast król pruski uznał przewleknięcie sprawy za dowód niepoważnego podejścia do problemów polskich, co wynikać miało – jego zdaniem – z braku dostatecznej wiedzy o powadze sytuacji⁵⁸. Wydaje się to diagnozą nietrafioną, ale wpisuje się w sygnalizowane już wcześniej opinie Fryderyka II o świadomym odcinaniu przez Repnina mocodawców od wiedzy o rzeczywistym położeniu spraw w Rzeczypospolitej.

Instrukcja dla Wołkońskiego nie jest typową instrukcją dyplomatyczną skoncentrowaną na opisie relacji (także w dłuższej perspektywie historycznej) pomiędzy Rosją a krajem, do którego udać się miał wysłannik. Tylko w części dotyczy spraw polskich, obejmując je w krótkiej perspektywie czasowej (od 1764 r.), brak też jasno sformułowanych celów i planów na przyszłość, zwłaszcza dalekosiężnych. Wyraźnie bazuje na założeniach planu pacyfikacji ze schyłku 1768 r., co świadczy o tym, że ostatecznie to Panin

działania oraz o tym, że początkowo wydawało się, że Rosji zależy na szybkiej zmianie, tenże do tegoż, 24 II/7 III 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 508.

⁵⁶ [Wiem, że mają trochę problemów z pisaniem (wytycznych dla Wołkońskiego). Należało je zredagować w taki sposób, aby te nowe (instrukcje) nie pozostawały w jawnej sprzeczności z tymi, które zostały dane księciu Repinowi, a wytyczne co do postępowania, które zaleci się Wołkońskiemu wobec Polaków, nie obciążą winą poczynań jego poprzednika] „Je sais que celles-ci ont un peu de peine à rédiger. Il a fallu les tourner de manière que ces nouvelles ne soient en contradiction manifeste avec celles qui ont été données au prince Repnin et que la conduite qu'on prescrirait au Sire Wolkonsky d'observer avec les Polonais ne tourne à blâmer celle de son prédécesseur”, V. Solms do Fryderyka II, 27 I/7 II 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 500.

⁵⁷ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 10 III 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 217–217v.

⁵⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 12 IV 1769, PC 28, s. 256–257.

miał decydujący wpływ na jej kształt. W tekście, poza sprawami polskimi, jak w zwierciadle odbijają się prawie wszystkie problemy rosyjskiej polityki zagranicznej u progu wojny z Turcją. Dokument daje odpowiedź na pytanie, czym była misja Wołkońskiego i pokazuje kontekst, w którym funkcjonowały sprawy Rzeczypospolitej w polityce Petersburga. Jest też ciekawym źródłem do obserwowania politycznej frankofobii Panina i Katarzyny II⁵⁹, u podstaw której niewątpliwie leżała urażona duma carycy, wszak Francja nie chciała uznać jej tytułu cesarskiego, co z kolei było bezpośrednią przyczyną zdecydowanego ochłodzenia i obniżenia rangi stosunków dyplomatycznych w 1764 r.⁶⁰ Owa frankofobia miała znaczący wpływ na polską politykę Petersburga.

Analizując ten dokument, najpierw skupię się na umiejscowieniu spraw polskich w międzynarodowym kontekście, potem zaś omówię wyłaniający się z instrukcji obraz wewnętrznej sytuacji w Rzeczypospolitej i wynikające z tego zalecenia dla nowego ambasadora.

W świetle instrukcji dla Wołkońskiego (i innych dokumentów z tego okresu) można śmiało stwierdzić, że Francja była postrzegana w Petersburgu jako największy wróg Rosji. Obawy przed poczynaniami Paryża były echem świeżych doświadczeń tureckich i szwedzkich, przy czym sądzę, że te ostatnie odgrywały rolę decydującą⁶¹. Relacje francusko-rosyjskie ujęto w dłuższej perspektywie, wskazując, że u źródeł obecnej polityki Wersalu leży zazdrość o sukcesy polityczne Rosji z czasów Piotra I, gdy car i jego następcy budowali wpływy w Rzeczypospolitej. Zwraca uwagę wielokrotne przypisywanie Francji chęci zemsty, jako głównego motywu działań politycznych. Skłaniając Turcję do wojny (który to konflikt określono jako „owoc nienawistnych intryg dworu wersalskiego”⁶²) i podsycając niepokoje w Rzeczypospolitej, Wersal miał mścić się za dwukrotne złożenie z polskiego tronu Stanisława Leszczyńskiego⁶³. W tym kontekście Panin pisał o uszczerbku dla prestiżu

⁵⁹ Warto odnotować, że w rozmowie z Solmsem Katarzyna II nie kryła się z niechęcią do Francji i osobiście zadeklarowała zdecydowany brak sympatii do wszystkiego, co nosi [stempel Francji] „le nom français”, V. Solms do Fryderyka II, 1/12 VII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 449.

⁶⁰ I. de Madariaga, *Russia*, s. 195–196.

⁶¹ Na związek pomiędzy wielką niechęcią Panina do Francji a jego doświadczeniami z misji w Szwecji jako pierwszą uwagę zwróciła I. de Madariaga, *ibidem*, s. 188.

⁶² „плод ненавистных происков версальского двора”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 382.

⁶³ [Francji dla uczynienia nam przykrości i znieważenia naszej sławy, mszcząc się za dwukrotne złożenie (z tronu) Stanisława Leszczyńskiego, udało się już uzyskać zgodę Porty i samo zobowiązanie się do obalenia króla przez nas wyniesionego (na tron)] „Франция в досаду нам и оскорбление славы нашей, а в месть империи нашей

(оскорбление славы нашей), czynieniu przykrości (досады нам) i szukaniu przez Francję odwetu na Rosji (мечь империи нашей). Niewątpliwie pierwsze dwa czynniki wchodziły w grę przy wspomnianym również w instrukcji konflikcie dyplomatycznym wokół zaprzestania przez Ludwika XV używania tytułu cesarskiego wobec Katarzyny II.

Pojawił się także wątek osobistej niechęci francuskiego ministra spraw zagranicznych Étienne'a François de Choiseula wobec Rosji i Panina⁶⁴. W wyrażnie wyodrębnionej, będącej wykładem na temat sytuacji w Europie i rosyjskich interesów poza Rzeczpospolitą części instrukcji, którą – ze względu na nacisk położony na odniesienie całego układu do „systemu północnego” – przypisuje wyłącznie Paninowi, stwierdzono, że odpowiedzialnością Francji na zbudowanie przez Rosję systemu mocarstwowego był sformułowany przez Choiseula wielki plan polityczny⁶⁵. Wszystko znów obracało

за двоекратное изложение Станислава Лещинского, предупела уже при Порте исторгнуть согласие и самое предприятие ея на испровержение возведенного нами короля”, *ibidem*, s. 391.

⁶⁴ [Nie ma teraz w całej Europie państwa, przeciwko któremu to ministerstwo (francuskie), by tak rzec, osobiście podsycalo w sercu tyle gniewu, co przeciwko Rosji i nam samym] „Нет опять теперь в целой Европе державы, против коей бы сие министерство, так сказать, персонально столько злости питало в сердце своем, сколько противу России и нас самих”, *ibidem*, s. 394.

⁶⁵ Choiseul miał pełną świadomość imperialnych ambicji Rosji i już w lipcu 1767 r. ujmował rzecz w sposób przenikliwy: [Rozbiór Polski, opanowanie całej Ukrainy, zmniejszenie znaczenia Imperium Osmańskiego, wyjęcie Gruzji i Czerkiesji spod władzy chanów krymskich i dominacji tureckiej, podział Imperium czarnomorskiego; oto jest cel, który ta władczyni (Katarzyna II) sobie postawiła] „Le démembrement de la Pologne, l'acquisition de l'Ukraine entière, l'abaissement de l'Empire ottoman, la soustraction de la Géorgie et de la Circassie au pouvoir des Kans de Crimée et à la domination turque, le partage du l'Empire de la mer Noire; voilà le but que cette princesse se propose”, cyt. za: *La correspondance consulaire de Crimée du baron de Tott (1767-1770)*, wyd. F. Tóth, Istanbul 2014, s. 14-15. Własne zaś zamierzenia Choiseula koncentrowały się bezpośrednio wokół Rosji i chęci zagrożenia panowaniu Katarzyny II, a narzędziem do uskutecznienia antyrosyjskich planów miało być imperium tureckie. [Jedyną szansą pozostaje, być może, oświecenie chana (krymskiego) i pokierowanie jego postępowaniem według zasad, które łączą rozagę i siłę, aby tym sposobem skutecznie zainspirować Turków do podjęcia kroków, które położąby kres despotyzmowi i ambicji Katarzyny II i pognębiłyby jej dumę oraz naraziły jej koronę na niebezpieczeństwo] „Il ne reste peut-être qu'à éclairer également le Kan et à diriger sa conduite sur des principes qui allient la prudence et à la vigueur pour parvenir à inspirer aux Turcs des mesures qui marqueraient un terme au despotisme et à l'ambition de Catherine seconde et qui feraient échouer son orgueil et mettrait sa couronne en danger”, *Mémoire pour servir d'instruction au sieur baron de Tott [...]*, [6 VII 1767], w: *ibidem*, s. 54. Jednak w rzeczywistości – poza skłanianiem Turcji do wojny z Rosją i niewielką skalą

się w sferze podejrzeń. Panin wyrażał przypuszczenie, że celem Francji jest wywołanie generalnej wojny w Europie. W jej wyniku miało dojść do osłabienia państw północy, a zniszczenie Anglii byłoby odwetem za angielskie zwycięstwa w wojnie siedmioletniej. Jednak wywołanie wojny i będące jej konsekwencją uderzenie Francji w Anglię minister rozpatrywał przede wszystkim jako zemstę na Rosji (i na „nas”, czyli osobiście na Paninie) za wyparcie francuskich wpływów z Europy Środkowej i stworzenie „systemu północnego”⁶⁶.

Sposób, w jaki pisano w instrukcji o Francji i jej pierwszym ministrze, daje świadectwo wzburzenia odczuwanego przez jej autorów, gdy w grę wchodziły kwestie rzeczywistej czy domniemanej rywalizacji z Wersalem o wpływy. Pokazuje także, że dla autora lub autorów instrukcji polityka międzynarodowa rozgrywała się na co najmniej trzech poziomach: po pierwsze – co oczywiste – była kwestią realnych interesów, po drugie – nie mniej ważne – dotyczyła sfery prestiżu we wzajemnych relacjach państw aspirujących do roli europejskich imperiów, i w końcu – *last but not least* – uzależniona była od osobistych sympatii i antypatii, którymi kierowali się jej twórcy. Fakt zaaprobowania tego dokumentu przez Katarzynę II pozwala domniemywać, że ona także podzielała ten sposób myślenia.

W opinii autorów instrukcji Francja nie szczędziła sił i środków dla realizacji swych celów. W perspektywie doraźnej głównym z nich, a zarazem największym zagrożeniem dla rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej było dążenie Wersalu do obalenia Stanisława Augusta i osadzenia na tronie Rzeczypospolitej swojego kandydata. Z wyraźną irytacją pisano o zakulisowych działaniach Francji – „zakłamanego państwa” (*коварная держава*) i Austrii, wspominając Wołkońskiemu o zabiegach dworu

ingerowania w sprawy szwedzkie – polityka zagraniczna Francji w tym okresie znajdowała się w kryzysie. Na istotne zaangażowanie w Rzeczypospolitej nie było miejsca, a Choiseul gotów był poświęcić Rzeczpospolitą, godząc się na jej rozbiór np. przez Prusy, jeśli tylko w ten sposób udałoby się pognębić Rosję, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 210–212, 243–246, 266–268; M. Burkert, *Frankreich und die erste Teilung Polens (1772). Die Krise des französischen Aussenpolitik in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts*, Berlin 1978, passim, zwł. s. 44–108 (tu m.in. interesujące uwagi o słabości francuskiej dyplomacji na przełomie lat 60. i 70. XVIII w.).

⁶⁶ [Zemścić się na nas za obalenie na całej północy zgubnych dworu jego (Choiseula) wpływów i za plan niezależnego systemu północnego równoważącego burboński pakt rodzinny (...) który jest dla niego jak nóż na gardle i którego on nam (...) nie przebaczy] „отомстить нам за ниспровержение во всем севере пагубной двора его инфлюэнци и за план независимой северной системы на перевес бургонского фамильного пакта [...], которая ему подобно как нож у горла стала и которой оно нам [...] не простит”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 395.

wersalskiego o zgodę Wiednia na pozyskanie korony polskiej dla księcia Conti. Po jego odmowie Wersal zwrócić miał uwagę na jednego z książąt saskich, ale autorzy instrukcji – co sami deklarowali – nie byli pewni, czy do złożenia takiej propozycji w Dreźnie w ogóle doszło⁶⁷. Widać zatem, że obraz zagrożenia był budowany raczej na domysłach i plotkach niż sprawdzonych informacjach.

Idąc tym tropem, trzeba zauważyć, że konsekwencją uznania Francji za wroga na gruncie polskim było wydanie nowemu ambasadorowi polecenia uważnego śledzenia jej emisariuszy. W tym kontekście chodziło głównie o doradców wojskowych wysyłanych do konfederatów. Ze schwytanymi zaś francuskimi oficerami miano postępować ostrzej niż z pojmanymi barzanami i pod strażą odsyłać ich do Rosji⁶⁸. Zalecenie to było niewątpliwie skutkiem fałszywych, a kolportowanych przez Fryderyka II wieści o ponownym przyjeździe do Rzeczypospolitej markiza Louisa Henriego Gabriela de Conflans. Poza doradcami wojskowymi Francja działać miała w Rzeczypospolitej zarówno poprzez konfederatów (jej głównym narzędziem miał być biskup kamieniecki Adam Krasiński), jak i Czartoryskich. Ostatnie stwierdzenie zasługuje na podkreślenie. To bowiem, co w styczniu 1769 r. było domysłem Panina, który nie znajdował uznania Katarzyny II, teraz znalazło się w oficjalnej ministerialnej instrukcji, podpisanej przez carycę⁶⁹. Wprawdzie w tekście stwierdzono asekuracyjnie, że dowodów na konszachty Czartoryskich z Francją nie ma, ale nie przeszkadzało to pisać o owych związkach jako

⁶⁷ Ibidem, s. 391–392, 400. Panin nie miał pewności, czy chodzić może o Albrechta sasko-cieszyńskiego, czy o elektora Fryderyka Augusta, ale już jesienią 1769 r. jednoznacznie przychylił się do twierdzenia, że saskim kandydatem do polskiego tronu jest jednak władca księstwa, V. Solms do Fryderyka II, 22 IX/3 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 564.

⁶⁸ Instrukcja nie precyzowała, skąd wzięły się te zalecenia. Wyjaśnień na ten temat dostarcza jednak Solms, który pisał, że [(Panin) zresztą otrzymał opinię, jakoby markiz de Conflans znajdował się z innymi oficerami francuskimi u konfederatów, w Polsce; jeśli do tego (faktycznie) dojdzie, zdecydowano, aby, gdy zostaną pojmani, nie postępować z nimi, jak z oficerami, ale traktować ich jak włóczęgów i zamykać ich do więzienia z kajdanami na nogach] „Il a d'ailleurs aussi déjà reçu des avis comme si le marquis de Conflans se trouverait avec d'autres officiers français auprès des confédérés en Pologne; mais si cela arrive, il est résolu de ne pas agir lorsqu'ils seront pris comme avec des officiers, mais de les faire traiter en vagabonds et de les enfermer dans les cachots les fers aux pieds”, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 I 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 494 (ten fragment opuszczono w SIRIO 37, s. 194–199). Na temat przyjazdu Conflansa Fryderyk II od grudnia 1768 r. słał niesprawdzone informacje, zalecając przekazywanie ich Paninowi, por. rozdz. 3, przyp. 107.

⁶⁹ O domysłach Panina i sceptycyzmie Katarzyny II por. rozdz. 2, s. 127.

o rzeczy niemal pewnej. Widać zatem, jak co najmniej dwie (dotyczące Conflansa i Czartoryskich) oparte na domysłach, ale zakorzenione w politycznej frankofobii przesłanki przyczyniały się do budowania obrazu sytuacji w Rzeczypospolitej.

Na marginesie, dla jeszcze lepszego zilustrowania, jak bardzo obraz francuskiego zagrożenia w Rzeczypospolitej był wyolbrzymiony i stanowił jedynie projekcję niepokojów, które żywili twórcy instrukcji, warto w tym miejscu zauważyć, że zaangażowanie Francji w konfederację barską do wiosny 1769 r., kiedy to ostatecznie została podpisana instrukcja dla Wołkońskiego, było bardzo ograniczone i sprowadzało się do budzenia nadziei przywódców konfederackich na francuskie wsparcie oraz wysłania kilku emisariuszy do oceny sytuacji⁷⁰. Owo wsparcie przybrało nieco na znaczeniu dopiero w drugiej połowie 1769 r., po tym, jak nie udało się zdominować szwedzkiego parlamentu przez francuskie wpływy i po pierwszych klęskach tureckich⁷¹.

Znacząco długi fragment instrukcji poświęcono sprawom Szwecji, jednemu z głównych, rzeczywistych obszarów rywalizacji francusko-rosyjskiej. Podstawowym zarzutem sformułowanym przeciwko Francji było przewrócenie dotychczasowego układu sił w państwach skandynawskich i uaktywnienie polityki szwedzkiej oraz skierowanie jej ostrza przeciwko Rosji. „Francja uczyniła z niej [Szwecji – D.D.] państwo aktywne – pisał zapewne sam Panin – zamiast tego, że [...] powinna pozostać siłą pasywną, tak jak dwór wersalski przekształcił koronę duńską z naturalnie działającej w pasywną, aby tylko utrzymać Szwecję w [...] zazdrości przeciwko nam”⁷². W instrukcji wybrzmiała ponadto obawa o możliwość wywołania przez Sztokholm wojny z Rosją, stąd pisano o konieczności ochrony rosyjskich granic. Jako narzędzie francuskich wpływów w Szwecji wskazano ambitną siostrę Fryderyka II, królową Ludwikę Ulrykę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że podobny zarzut – aktywizacji politycznej Rzeczypospolitej przez Czartoryskich, działających jakoby z francuskiego poduszczenia – sformułowano w innym miejscu instrukcji. Warto więc w tym miejscu zadać pytanie – nawet jeśli nie ma

⁷⁰ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 124–126; Kaplan, s. 110; por. rozdz. 2, przyp. 203.

⁷¹ Od sierpnia 1769 r. Choiseul wiedział, że nie może liczyć na szwedzką dywersję przeciwko Rosji, W. Konopczyński, *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1936, s. 196–197; idem, *Konfederacja*, s. 266–268; por. rozdz. 8, przyp. 55.

⁷² „Франция сделала из нея державу действующую, вместо того, что ей [...] надлежало бы быть непременно державою пассивною, подобно как версальский же двор претворял напротив датскую корону из естественно действующей в пассивную, для того одного, чтобы держать Швецию во [...] противу нас зависти”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 396.

jasnej odpowiedzi – czy widoczne w dokumencie analogie pomiędzy sytuacją w Szwecji i Rzeczypospolitej nie były przyczyną, dla której Panin żywił wyolbrzymioną obawę, że opierający się dyktatowi Repnina i wspierany przez skłaniających się ku Francji Czartoryskich Stanisław August również może dokonać antyrosyjskiej wolty?

Mimo wszystko w instrukcji wyrażono nadzieję, że dzięki pomocy duńskiej uda się powstrzymać ewentualną szwedzką dywersję przeciwko Rosji. Sytuację w Danii Panin postrzegał jako chwilowo niekorzystną. Ze względu jednak na wspólne interesy, tj. plan zamiany księstwa holsztyńskiego na oldenburskie, gdy tylko rosyjski wielki książę Paweł osiągnie pełnoletność, Panin miał nadzieję na rychły powrót Danii do gry⁷³.

Kwestię Saksonii w instrukcji omówiono przede wszystkim w kontekście zakusów detronizacyjnych, jednak warto tutaj zauważyć, że – niezależnie od opinii prezentowanych w trakcie negocjacji sojuszniczych z Prusami, gdzie zagrożenie saskie było przedstawiane jako istotny czynnik polityczny – autorzy instrukcji nie obawiali się politycznej aktywizacji tego państwa pod wpływem francuskich podszeptów. Wyrażali przekonanie, że w obecnej chwili elektorat nie jest ważnym graczem na arenie międzynarodowej. Niemniej dostrzegając możliwość odgrywania przez Drezno istotnej roli w Rzeszy (a Rosja od dawna próbowała znaleźć stały punkt zaczepienia w Rzeszy), wyrażono w instrukcji nadzieję – którą niewątpliwie przypisać należy także samemu Paninowi – że z czasem uda się włączyć Saksonię do „systemu północnego”. Tymczasem w razie podjęcia przez Wettynów jakichkolwiek działań w odniesieniu do Rzeczypospolitej Rosja zamierzała wykorzystać antysaskie nastawienie króla pruskiego i pchnąć go do ataku na elektorat. Gdyby Saksonia zdecydowała się na nową wojnę – pisano – „nie mielibyśmy więcej powodów, aby utrzymywać nadal w pokoju naszego sojusznika, króla pruskiego”⁷⁴. Zwraca w tym miejscu uwagę fakt, że Prusy były traktowane nader przedmiotowo w tym wykładzie.

Rozważania o międzynarodowym położeniu Rosji kończył krótki akapit o państwach azjatyckich. Z niezrozumiałych dla mnie względów w instrukcji dla Wołkońskiego wspomniano o chaosie politycznym w Persji oraz o ochłodzeniu stosunków z Chinami. Znamienne natomiast jest, że nie znalazł się

⁷³ Co w rzeczywistości nastąpiło, gdy tylko Francja przekonałszy się latem 1769 r., że nie ma szans w Szwecji, zmniejszyła presję na Danię, która podjęła już wcześniej współpracę z Rosją w związku z kryzysem w Sztokholmie. W grudniu 1769 r. doszło do odnowienia sojuszu rosyjsko-duńskiego, I. de Madariaga, *Russia*, s. 215–217.

⁷⁴ „не имели бы мы больше причины удерживать далее в покое союзника нашего, короля прусского”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 391.

w niej ani jeden akapit poświęcony stosunkom z Turcją i rozpoczynającej się wojnie. Stało się tak zapewne dlatego, że Wołkoński, będąc blisko Rady Państwa, musiał mieć dobrą orientację na temat tego, co działo się w relacjach z Konstantynopolem⁷⁵.

W omawianym dokumencie widać więc doskonale, jak – oparte na przypuszczeniach, fałszywych doniesieniach czy emocjach – obawy przed aktywnym zaangażowaniem Francji w obszarze bezpośrednich interesów Rosji wpływały na ocenę sytuacji międzynarodowej dokonanej w Petersburgu na początku 1769 r., w tym – najbardziej mnie interesującego – stanu rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej. Mam nieodparte wrażenie, że posądzając Choiseula o wielkie plany przebudowy układu sił w Europie, Panin przypisywał mu intencje analogiczne do swoich. Można wręcz odnieść wrażenie, że instrukcja dla Wołkońskiego sprowadza wielką politykę europejską do rywalizacji dwóch demiurgów – Panina i Choiseula. To tłumaczy, jak wielkim ciosem dla rosyjskiego ministra był kryzys systemu politycznego, który zbudował, a który zaczął się chwiać wraz z początkiem konfederacji barskiej, wybuchem wojny tureckiej i narastaniem obaw o dominację w Szwecji.

Na marginesie warto jeszcze dodać, że w instrukcji bardzo mocno wybrzmiała sprawa prestiżu, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii utrzymania na polskim tronie rosyjskiego nominata. W tym kontekście Panin, pisząc w imieniu Katarzyny II, użył sformułowania: „nasza osobista chwała i godność naszego imperium”⁷⁶. W innym miejscu instrukcji znalazło się zalecenie, aby Wołkoński upewnił Stanisława Augusta, że „chwała i godność [Rosji i Katarzyny II] nie mogą nigdy na to pozwolić, abyśmy przystali na to, by w jego osobie naruszone zostało nasze własne dzieło”⁷⁷. Co więcej, formułując stosowne zalecenia dla ambasadora, minister odwołał się do tej samej kategorii prestiżu, pisząc o zależności „własnej pana [tj. Wołkońskiego] chwały”⁷⁸ od powodzenia operacji mającej przeciwdziałać detronizacyjnemu zapędowi konfederatów barskich. Wyraźnie zatem widać, że zachowanie „chwały” zarówno poszczególnych osób, jak i całego kraju było ważnym elementem narracji na temat polskiej polityki Petersburga. Ochrona panowania Stanisława Augusta miała znaczenie prestiżowe zarówno dla samej

⁷⁵ Poza tym brak jest osobnego fragmentu poświęconego relacjom z samą Francją, co wynika najpewniej z tego, że – jak zasygnalizowali wydawcy – w podstawie źródłowej zabrakło jednej strony instrukcji, por. SIRIO 87, s. 399, przyp. 1.

⁷⁶ „персональная наша слава и достоинство империи нашей”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 378.

⁷⁷ „слава и достоинство не могут никогда позволить, чтобы мы допустили в персоне его разрушить собственное наше дело”, *ibidem*, s. 400.

⁷⁸ „собственной вашей славы”, *ibidem*, s. 392.

Katarzyny II, jak i dla Rosji jako imperium. Poza realną sferą utrzymania wpływów w polskim dominium w grę wchodził wizerunek Rosji i jej władcy na arenie międzynarodowej. W przypadku zaś pierwszego ministra i ambasadora – jak sędzę – kwestia ich prestiżu rozstrzygała się raczej na arenie krajowej, a „oferentami prestiżu” byli inni uczestnicy sfery rządowej, przede wszystkim sama władca. Wobec zachwiania pozycji Panina u progu wojny tureckiej sprawa prestiżu mogła mieć dla niego kluczowe znaczenie przy odbudowywaniu wpływów i zwalczaniu atakujących go oponentów, i ściśle łączyła się z kwestiami emocjonalnymi, o których pisałam wyżej.

Przechodząc do analizy zawartego w instrukcji obrazu wewnętrznej sytuacji w Rzeczypospolitej, trzeba zacząć od tego, że autorzy instrukcji uznali, iż najważniejszym długofalowym interesem Rosji jest utrzymanie *liberum veto* i wolnej elekcji, a więc tych elementów, które umożliwiły bezustanną ingerencję w wewnętrzną politykę państwa polsko-litewskiego. Stąd podkreślono kluczowe znaczenie gwarancji z 1768 r., przy czym wspomniano zarówno o gwarancji praw, jak i terytorialnej, zwracając uwagę, że ta ostatnia jest równie istotna dla rosyjskich interesów⁷⁹. Podkreślenie kwestii gwarancji oznaczało uwypuklenie wątku samodzielnej dominacji Rosji nad Rzeczpospolitą, o której kształcie ustrojowym i terytorialnym decydować miano wyłącznie w Petersburgu. Nie przeszkadzało to zalecić ambasadorowi ścisłej współpracy z posłem pruskim w Warszawie. O ile kwestia politycznych pryncypiów nie podlegała zmianie od lat, o tyle w odniesieniu do bieżących wydarzeń w Rzeczypospolitej autorzy tekstu nie zawahali się napisać wprost o kryzysie (*теперешний кризис*), w którym znalazły się interesy rosyjskie w Rzeczypospolitej. Sytuację określono mianem chaosu (*настоящий хаос*). „Nie ma w Polsce kąta – dramatyzowano – gdzie nie byłoby gwałtu, morderstwa i rabunku”⁸⁰. W związku z tym nakreślono dwa scenariusze: jeden na wypadek utraty przez Rosję kontroli nad rozwojem spraw w Rzeczypospolitej oraz drugi dla zapobieżenia takiej ewentualności.

Do obalenia Stanisława Augusta – za francuskimi podszeptami – mogłoby dojść po utworzeniu Generalności przez barzan (w tekście – podobnie jak wcześniej – pisano o generalnej konfederacji), czyli przejęciu rządów w kraju przez antykrólewsko i antyrosyjsko nastawionych konfederatów. Ponadto powstanie Generalności niesło ze sobą groźbę wejścia Polaków w sojusznicze

⁷⁹ [Ta sama całość (chodzi o gwarancję terytorialną – D.D.) i dla jej (Rzeczypospolitej) prawdziwych i niezachwianych interesów jest tak samo potrzebna i użyteczna, jak dla naszych własnych] „сия самая целость и для ея истинных и непоколебимых интересов столько же нужна и полезна, сколько для собственных наших”, *ibidem*, s. 383.

⁸⁰ „Не осталось в Польше угла, где бы не было разорения, убийства и разбоя”, *ibidem*, s. 380.

relacje z Turcją, wezwanie jej wojsk na pomoc i przyłączenie się zrewoltowanej Rzeczypospolitej do wojny przeciwko Rosji. Oznaczałoby to zasadnicze naruszenie obszaru rosyjskiej dominacji i znaczne przybliżenie oddziałów tureckich do rosyjskich granic⁸¹. Mimo obaw, autorzy instrukcji wyrazili przekonanie, że pierwsza armia rosyjska generała Golicyna będzie w stanie utrzymywać w szachu wschodnie województwa i nie dopuści do wejścia wojsk tureckich w granice Rzeczypospolitej. Niemniej jednak Wołkoński miał za wszelką cenę zapobiegać powołaniu Generalności. Gdyby zaś doszło do jej powstania i ogłoszenia bezkrólewia, winien wydać deklarację uznającą jego autorów za wrogów Rosji, posłać wszystkie dostępne rosyjskie oddziały w miejsce działania Generalności dla rozbicia jej sił oraz zniszczyć majątki ziemskie tych, którzy ów akt wydadzą. Mamy tu więc scenariusz na wypadek przeniesienia teatru wojny na tereny Rzeczypospolitej za przyczyną skonsolidowania sił konfederacji i przejęcia przez nią rządów oraz wspólnego polsko-tureckiego wystąpienia przeciwko Rosji.

W związku z tymi obawami jako najważniejszy doraźny cel rosyjskiej polityki wskazano Wołkońskiemu zachowanie panowania Stanisława Augusta za wszelką cenę. Przyjęto założenie, że wspólne wysiłki ambasadora i generała Wejmarna przyniosą w tym zakresie sukces. Stąd drugi, bardziej optymistyczny scenariusz, wokół którego koncentrowało się *gros* zaleceń, zakładał, że Rosji uda się odzyskać kontrolę nad sytuacją w Rzeczypospolitej. Temu rozwojowi wydarzeń odpowiadał plan pacyfikacji naszkicowany przez Panina u schyłku 1768 r. Głównym narzędziem miała być zatem (znów) deklaracja objaśniająca gwarancję wedle projektu z jesieni 1768 r. Podkreślając różnice w polskim obozie władzy, w instrukcji zaznaczono, że król był zadowolony z deklaracji, a o jej odrzuceniu zadecydowali Czartoryscy. Zdaniem autorów oczekiwali oni, że rozwój działań wojennych zmieni układ sił i wymusi na Rosji ustępstwa. Wołkoński tymczasem dostał zalecenie ponownego przedłożenia deklaracji oraz – podobnie jak Repnin – zgodę na wprowadzenie w niej niezbędnych, choć jedynie kosmetycznych zmian, w nadziei, że tym razem uda się tę sprawę przeprowadzić, a skutkiem będzie utworzenie nowej, antybarskiej konfederacji. W instrukcji dano wyraz przekonaniu, że nie można sobie wyobrazić, „aby ta deklaracja nie posłużyła do zmiękczenia umysłów i nie zapobiegła dojścia spraw do skrajności”⁸². Takie postawienie sprawy traktować można jako zawoalowaną krytykę

⁸¹ Świadczenia, że takie obawy od początku wojny żywiono w gronie doradców Katarzyny II odnaleźć można w protokołach Rady Państwa, *Архив*, s. 6–8.

⁸² „чтобы не послужила сия декларация к смягчению духов и чтобы дела в Польше не дошли еще до зрелости”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 389.

poczynać Repnina i oskarżenie go o nieudolność, a ponadto dowód, że wiosną 1769 r. w Petersburgu nie było nowych pomysłów na rozwiązanie kryzysu w Rzeczypospolitej. Podobnie jak jesienią 1768 r., tak i teraz stwierdzono, że w dalszej perspektywie czasowej możliwe będzie renegocjowanie warunków rosyjskiej gwarancji przez sejm (pacyfikacyjny) lub nową generalną (prorosyjską) konfederację. Sądzą jednak, że nie można tej zapowiedzi traktować jako realnej deklaracji o gotowości do ustępstw, a jedynie jako swoistą zachętę dla strony polskiej.

Pomimo podejrzeń (fundowanych na domysłach) o współpracę Czartoryskich z Francją, Familia nadal miała być dla Rosji głównym partnerem w Rzeczypospolitej⁸³. Wołkoński miał więc negocjować z królewskimi wujami, co oznaczało, że pomimo niepowodzeń Repnina Rosja nadal stawiała na przywódców Familii, choć najchętniej przyjęłaby oderwanie króla od współpracy z nimi. Utrzymanie stawki na Czartoryskich jest kolejnym świadectwem braku świeżych pomysłów na zorganizowanie zaplecza dla rosyjskiej polityki w Polsce, zwłaszcza po niepowodzeniach podjętych przez Repnina prób pozyskania części antykrólewskiej opozycji, która dystansowała się od Baru. Stało też za tym widoczne w instrukcji przekonanie – podobne do tego z jesieni 1768 r. – że Czartoryscy cieszyli się jeszcze „kredytem” wśród szlachty niezaangażowanej w konfederację, zatem potencjalnie dysponowali siłą, którą Rosja mogła wykorzystać do swoich celów. Ambasadorowi zalecono więc, aby nie dopuszczając do realnego wzrostu władzy króla i Familii, dążył do wzmocnienia ich pozycji względem narodu szlacheckiego poprzez udzielanie im rosyjskiego wsparcia. Autorzy instrukcji zdawali sobie sprawę z trudności z tym się wiążących. „Żebyśmy trzon Rzeczypospolitej – pisali – lub w ostateczności, jeśli inaczej się nie da, pozory jej rządu mieli po swojej stronie, aby zawsze i wszędzie wydawało się, że on z nami zgodnie współdziała”⁸⁴. Zatem współpraca z królem i ministerium miała zapewnić jeśli nie realne współdziałanie strony polskiej z Rosją, to chociażby pozór tegoż.

⁸³ [Chociaż szukali oni (Czartoryscy) bez naszej zgody przyjaźni z dworem wiedeńskim (chodzi o kontakty Andrzeja Poniatowskiego – D.D.), a być może i z francuskim, (...) chcieliśmy zachować wujów z siostrzeńcem (Stanisławem Augustem) w naszej partii, ponieważ są oni (...) (naj)rozsądniejszymi i (najbardziej) niezawodnymi ludźmi w swojej ojczyźnie] „Хотя и искали они без согласия нашего дружитья с венским, а **может быть и с французским** [podkr. D.D.] дворами, [...] хотели мы сохранить дядей с племянником в партии нашей, потому что они, [...] разумнейшие и надежнейшие в отечестве своем люди”, *ibidem*, s. 375.

⁸⁴ „чтобы мы корпус республики или по крайней мере, когда инако невозможно, тень правления его на своей стороне имели, дабы всегда и везде казалось, что она с нами согласно действует”, *ibidem*, s. 384; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 178.

Sądzę, że – nie odrzucając powyższych uwag o braku nowych pomysłów oraz nadziei na wykorzystanie zaplecza, którym dysponowali przywódcy Familii – na tworzeniu owych pozorów, na których Rosji tak bardzo zależało, o czym świadczy kilkakrotne powtórzenie tej kwestii w omawianej instrukcji, polegało sedno orientowania się na Czartoryskich. Pełen podejrzeń o współdziałanie przywódców Familii z Francją, Panin musiał w gruncie rzeczy zdawać sobie sprawę, że nieprzejednanie królewskich wujów nie dawało wielkiej szansy powodzenia Wołkońskiemu. Jednak podtrzymanie rozmów mogło dać złudzenie, że *корныс республіку* stoi po stronie Rosji. Miało to służyć przede wszystkim oglądowi sytuacji w Rzeczypospolitej na europejskich dworach, bowiem choćby złudzenie współpracy władz polskich z Petersburgiem odbierało rosyjskiej ingerencji charakter wrogiej zaborczości i czyniło z niej pożądaną, sąsiedzką pomoc. Tym samym dyskredytowało, uderzające nie tylko w realne interesy, ale i podważające prestiż, tureckie oskarżenia o bezprawność mieszania się Katarzyny II w wewnętrzne sprawy Polski i wytraçało pretekst użyty do wywołania wojny. Wreszcie utrzymywanie ośrodka władzy w Rzeczypospolitej pod pozorną nawet kontrolą miało być dla Petersburga – jak zapisano – trampoliną do odbudowy pełni wpływów po spodziewanych zwycięstwach wojennych⁸⁵.

Autorzy instrukcji wyrazili nadzieję, że król podejmie współpracę z nowym ambasadorem, a płaszczyzną współdziałania będzie chęć uspokojenia nastrojów w Polsce poprzez utworzenie prorosyjskiej konfederacji. Przy czym Wołkoński powinien (dodajmy: wzorem poprzednich ambasadorów) sprawować kontrolę nad polityką rozdawniczą władcy, aby w ten sposób czuwać nad zjednywaniem stronników. Uspokojeniu zaś sprzyjać miał nie tylko wzrost zaufania szlachty do króla, ale także zbliżenie z władcą przedstawicieli opozycji. Wśród tych ostatnich wymieniono hetmana polnego litewskiego Aleksandra Michała Sapiechę, podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessla i marszałka nadwornego koronnego Franciszka Wielopolskiego. Niechętny królowi prymas Gabriel Podoski miał również służyć ambasadrowi do tworzenia pozorów szerokiego zaplecza dla polityki prorosyjskiej. Nie doceniając siły antykrólewskich resentymentów i zaangażowania w konfederację barską, zlecono, aby Wołkoński poprzez nakłanianie tych, których zdoła, do przebywania w pobliżu dworu warszawskiego, tworzył wrażenie jak najszerszej reprezentacji politycznej w Warszawie. Dla ułatwienia tego

⁸⁵ Po uzyskaniu przewagi nad Turcją można będzie [ponownie wziąć się za polskie sprawy i przywrócić je do pożądanego położenia] „опять приняться за польские дела и поставитъ их в желаемое совсем положение”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 385–386.

zalecono wypłacanie wszystkich dotychczas zadysponowanych jurgieltów oraz wchodzenie w przyjacielskie relacje z polskimi politykami. Całość tych zabiegów, w połączeniu z pozorami współpracy z polskim rządem, winna stworzyć złudzenie powszechnego poparcia dla rosyjskich działań.

Owa gra pozorów miała sprzyjać wysiłkom Wołkońskiego, któremu – poza ochroną panowania Stanisława Augusta – zalecono utrzymanie równouprawnienia politycznego innowierców i rosyjskiej gwarancji. Chodziło zatem o zachowanie w mocy postanowień sejmu 1768 r. Panin niezmiennie od miesięcy deklarował, że Petersburg nie pójdzie na ustępstwa i dla zachowania *status quo* gotów był nie szczędzić sił i pieniędzy. Nadal nie było zatem zgody na rosyjskie ustępstwa, których oczekiwała strona polska. Gdyby pokojowe sposoby uspokojenia nastrojów nie przyniosły oczekiwanych skutków, w instrukcji – i tu powrócono do pierwszego scenariusza – zadeklarowano, że Rosja jest gotowa sięgnąć w Rzeczypospolitej po środki ostateczne (*на все крайности*). Pod tym pojęciem kryła się – przynajmniej w sferze deklaracji – gotowość do wojny, zwłaszcza w przypadku wmieszania się w tzw. sprawę dysydencką mocarstw katolickich (czy chodzi tu o Austrię, czy – co bardziej prawdopodobne – o Francję, tego instrukcja nie precyzowała). Konfederatów zaś miano zwalczać „ogniem i mieczem” (*огнем и мечем*). W świetle tego, że wojska rosyjskie już prowadziły akcję wojskową przeciwko barzanom, taka deklaracja oznaczać mogła jedynie wzmożenie presji militarnej i skierowanie do walki dodatkowych sił.

Pozornie więc przed Wołkońskim postawiono te same zadania (przy użyciu podobnych środków), które realizować miał Repnin, i misja ta mogła wyglądać na kontynuację poprzedniej⁸⁶. Warto jednak odnotować, że w świetle relacji Solmsa Panin, który był jednym z głównych twórców instrukcji, w istocie nie wierzył w możliwość realizacji wyznaczonych ambasadorowi zadań. „Uważa się, że w obecnych okolicznościach – pisał Solms u schyłku 1768 r., już po potwierdzeniu wieści o zmianie na warszawskiej placówce – konieczne byłoby posiadanie konfederacji, tak aby być w zgodzie z formami tego [polskiego] rządu, i aby mieć tam partię uznaną i zadeklarowaną dla sprawy, którą Rosja musi wspierać; ale po nieudanych próbach z Czartoryskimi jest bardzo wątpliwe, aby się to udało; zadeklarowani przyjaciele Rosji [z grona opozycji – D.D.] są zbyt mało znaczący, aby móc przez swój kredyt [w narodzie] utworzyć konfederację, a wszyscy inni byli zbyt rozczarowani sposobem, w jaki zostali potraktowani w konfederacji ostatniej [tj. radomskiej – D.D.], aby po raz drugi chcieć się w nią zaangażować.

⁸⁶ Na to, że instrukcja dla Wołkońskiego nie wnosi wiele nowego do polskiej polityki Rosji, zwróciła uwagę I. de Madariaga, *Russia*, s. 219.

[Chociaż] Hrabia Panin z pewnością czuje to tak samo jak inni, trudno wymagać, aby twierdził, że się z tym zgadza. Według niego konfederacja nie będzie konieczna. Jej Cesarska Mość będzie nadal działać w Polsce tak, jak zaczęła od końca ostatniego sejmku, jako gwarantka, która broni króla i konstytucji przed buntownikami”⁸⁷. Widać zatem, że Panin musiał zwierzyć się Solmsowi, iż zdaje sobie sprawę z niemożności stworzenia prorosyjskiej konfederacji w Rzeczypospolitej i braku politycznego zaplecza tamże. Jedyną zaś szansą jest działanie z pozycji siły. A mimo to w instrukcji dla Wołkońskiego znalazło się zalecenie organizowania prorosyjskiej konfederacji na postawie schematu działania z jesieni 1768 r. Powstaje zatem zasadnicze pytanie, dlaczego – mimo długiego namysłu nad instrukcją – nie zdobyto się na jakieś nowe koncepcje?

Moim zdaniem instrukcja dla Wołkońskiego jest wyraźnym świadectwem tego, że w czasie, w którym powstała, inne pomysły na rozwiązanie sprawy polskiej nie znalazły jeszcze oficjalnej akceptacji Katarzyny II, a rosyjska elita władzy (w tym Rada Państwa), pomimo istnienia nurtów opozycyjnych do dotychczasowej linii Panina, nie była gotowa modyfikować schematów postępowania względem Rzeczypospolitej. Po co zatem zmiana na warszawskiej placówce? Czy chodziło tylko o zastąpienie zgranego politycznie i budzącego niechęć Repnina zaprzyjaźnionym z Czartoryskimi człowiekiem o reputacji podstarzałego safandudy? Czym różnić się miała ta misja od poprzedniej? Rosja wszak zazwyczaj przysyłała nowego ambasadora, gdy zmieniały się pewne doraźne cele jej polityki. Jak było tym razem?

Otóż pod tym względem, jak się wydaje, była to misja nietypowa. Oprócz uspokojenia nastrojów w Polsce, zachowania politycznego *status quo*, ochrony panowania Stanisława Augusta i przeczekania do czasu rozstrzygnięć na wojnie tureckiej celem poselstwa Wołkońskiego była, jak formułowano to w instrukcji, nowa ocena sytuacji, która miała dopiero poprzedzić decyzje, jaki będzie dalszy kształt i kierunek polskiej polityki

⁸⁷ „On sent bien, qu’il serait nécessaire dans les conjonctures présentes d’y avoir une confédération, tant pour suivre les formes de ce gouvernement, que pour y avoir un parti reconnu et déclaré pour la cause que la Russie doit soutenir; mais après que les tentatives avec les Czartorinsky [sic!] ont manquées, il est très douteux qu’elle réussira en cela; les amis déclarés de la Russie sont trop peu de chose pour pouvoir par leur crédit former une confédération, et tous les autres ont été trop dégoutés de la manière dont ils ont été traités dans la dernière pour vouloir y entrer une seconde fois. Le comte Panin le sent assurément aussi bien que les autres, on ne peut pas prétendre qu’il en convienne. Selon lui il ne sera pas nécessaire de confédération. Sa Majesté Impériale continuera à agir en Pologne comme elle a commencé depuis la fin de la dernière diète, à titre de garante qui défend le roi et les constitutions contre les rebelles”, V. Solms do Fryderyka II, 19/30 XII 1768, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57A, nr 489.

Rosji⁸⁸. Świadczy o tym dobitnie fragment dokumentu: „Dlatego już czas i przyszłe wypadki muszą zdecydować o naszych dalszych działaniach, ponieważ [...] dopóki [...] nie otrzymamy od pana szczegółowych informacji o wszystkim, co zobaczy [pan] na miejscu, nie możemy zapisać panu tutaj innych specjalnych instrukcji”⁸⁹. W innym miejscu znalazło się zalecenie: „po opisie, który od pana otrzymamy, o położeniu wszystkich polskich spraw i o sposobach, które na miejscu uzna pan za najlepsze do doprowadzenia tychże [spraw] do porządku, nie zawahamy się oczywiście udzielić panu najdokładniejszych instrukcji”⁹⁰. Ponieważ trudno sądzić, że rozpoznanie Repnina całkowicie dezawuowano, wydaje się, że polska polityka Petersburga znalazła się w zawieszeniu pomiędzy dotychczasowymi środkami, które jako nadal obowiązujące zalecono ambasadorowi, a świadomością autorów instrukcji, czy szerzej rosyjskich kręgów rządowych, o konieczności podjęcia namysłu nad nowymi krokami, które będzie trzeba przedsięwziąć w tym obszarze. Materiałów do przemyśleń w postaci obserwacji tego, co się w Rzeczypospolitej działo dostarczyć miał nowy ambasador. Swoiste „zawieszenie” spraw polskich, a nawet pewna jałowość polskiej polityki Petersburga wynikały także z tego, że sama Rosja czekała, jaki obrót przybierze wojna z Turcją i – jak można się domyślać – mający się właśnie rozpocząć nadzwyczajny riksdag⁹¹. Instrukcja dla Wołkońskiego pokazuje

⁸⁸ Jako hipotezę wysunęłam to twierdzenie w artykule: *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 282.

⁸⁹ „Затем уже время и будущие случаи должны решить дальнейшие наши меры, ибо [...] до [...] получения от вас подробных уведомлений о всем вами на месте усматриваемом, не можем мы предписать вам здесь других специальных наставлений”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 388.

⁹⁰ „по описанию, которое получим мы от вас, о состоянии всех польских дел и о способах, кои признаете вы на месте удобнейшими к приведению оных в порядок, не умедлим мы, конечно, снабдить вас точнейшими наставлениями”, *ibidem*, s. 389; podobnie: [po przyjeździe do Warszawy będzie pan miał sam możliwość wejścia we wszystkie te dyskusje ze swoim poprzednikiem i przekazania nam później dokładnie swoich (powziętych) na miejscu zdań i stanowiska, wedle czego moglibyśmy zaordynować rozstrzygające sposoby z większą pewnością sukcesu] „po przyjeździe waszym w Варшаву будете сами иметь случай к вступлению во все сии рассуждения с предместником вашим и донести нам потом вернее ваше на месте усмотрение и положение, по коему бы нам решительныя уже меры с большею в успехе надежностью положить можно было”, *ibidem* s. 402.

⁹¹ [W odniesieniu do Polaków myśli się (...): skoro są oni faktycznie hardzi, nie będzie się już czynić im żadnych awansów i uzależni się decyzję o ich losie od wydarzeń wojny tureckiej] „On pense [...] à l'égard de Polonais: comme ils font actuellement les

dobitnie, że w początkach 1769 r. sprawy polskie funkcjonowały w szerokim kontekście międzynarodowej polityki Imperium Rosyjskiego, ale nie były dla Petersburga najważniejsze, a uwaga rosyjskich kręgów rządowych skoncentrowana była gdzie indziej. Wydaje się zatem, że z założenia misja Wołkońskiego była misją przejściową, która miała dać czas na obserwację i podjęcie decyzji o dokonaniu zasadniczych zmian w polskiej polityce. Przy czym rozdana instrukcja była niewątpliwie próbą zawoalowania tego faktu także przed samym Wołkońskim – stronnikiem niechętnych polityce Panina Orłowów, nowemu ambasadorowi nie można było bowiem wprost napisać, że jego misja nie ma znaczenia kluczowego, a jest przede wszystkim obliczona na zyskanie przez Rosję czasu, lepszej pozycji i takiegoż rozeznania.

Zmiany postawy Petersburga w kwestii dysydenckiej w październiku–grudniu 1769 r.

Osobno warto przyjrzeć się jednemu z najbardziej drażliwych punktów w relacjach polsko-rosyjskich, tzw. sprawie dysydenckiej. Instrukcja dla Wołkońskiego jest świadectwem, że w Petersburgu zdawano sobie sprawę, iż kwestia równouprawnienia politycznego dysydenckich i sprawa gwarancji są głównymi przyczynami zaostrzenia sytuacji w Rzeczypospolitej. Z jednej strony nadal twardo stawiano kwestię utrzymania prawodawstwa prodysydenckiego, deklarując nawet gotowość do wojny. Z drugiej jednak strony widać, że wiosną 1769 r. (podobnie jak jesienią 1768 r.) w Petersburgu dopuszczono myśl o ewentualnych ustępstwach w sprawie dysydenckiej. W instrukcji wspomniano bowiem, że może się tak stać, iż sami innowiercy zgodzą się na nie⁹². Mimo że Wołkońskiemu zabroniono podpisywania stronie dysydenckiej tego rozwiązania, to sam fakt umieszczenia takiej uwagi w instrukcji dowodzi, że kwestia ustępstw została w Petersburgu włączona do dominującego nurtu dyskusji wokół spraw Rzeczypospolitej. Tymczasem jednak brak formalnej zgody na zmiany i zachowanie prawa do obrony innowierców w imię prestiżu i interesów ich protektorki Katarzyny II miały nadal stanowić furtkę do dalszych ingerencji w sprawy polskie. Trzeba jednak zadać pytanie o przyczyny nieznaczej zmiany tonu w tej sprawie.

fiers, on ne leur fera plus les moindres avances, et on remettra la décision de leur sort à l'événement de la guerre turque”, V. Solms do Fryderyka II, 30 XII/10 I 1769, PC 28, s. 64–65; por. A. Danilczyk, *Wojskowe aspekty rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, w: *Konfederacja barska 1768–1772*, red. A. Danilczyk, Warszawa 2018, s. 132.

⁹² I. de Madariaga zwróciła uwagę na zapisy dotyczące sprawy dysydenckiej, wprost traktując je jako rosyjskie przyzwolenie na zmiany, eadem, *Russia*, s. 219.

Czy stwierdzenia zawarte w instrukcji mogą być echem listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z 26 stycznia 1769 r., w którym król pisał o szansie ustępstw ze strony samych innowierców? Jednoznacznej odpowiedzi brak. Sądzę jednak, że instrukcja dla Wołkońskiego jest świadectwem powolnego godzenia się Katarzyny II i jej doradców z myślą, że bez ustępstwa w sprawie dysydenckiej nie uda się opanować sytuacji w Rzeczypospolitej, a wspomniany list króla był jedną z kropli, która drażyła skałę rosyjskiego nieprzejednania, czy może politycznego pragmatyzmu.

O tym, że buńczuczne deklaracje o braku zgody zawarte w instrukcji stanowiły tylko zasłonę, a w istocie Petersburg był już gotowy na ustępstwa w sprawie dysydenckiej świadczą kolejne reskrypty dla ambasadora. Zanim jednak jesienią 1769 r. Panin przesłał wytyczne do Warszawy, informacja o gotowości do ustępstw dotarła do Rzeczypospolitej już na początku sierpnia za pośrednictwem Psarskiego. Była to – jak sądzę – pozytywna odpowiedź na nieco enigmatyczną prośbę zawartą w lipcowym liście Stanisława Augusta do Katarzyny II o zgodę na przyjęcie poselstwa innowierców, co stanowiło nawiązanie do pomysłu zgłoszonego przez Stanisława Augusta już w styczniu 1769 r.⁹³ W liście skierowanym bezpośrednio do króla Psarski z powołaniem na „ami” (Salderna) podpowiadał, że jedyną drogą do wynegocjowania ustępstw w tzw. sprawie dysydenckiej z zachowaniem pozorów dobrowolności koncesji ze strony innowierców dla ratowania prestiżu carycy (ustępstwa w tym zakresie sugerował król) jest deklaracja niekatolików skierowana do króla, a następnie poselstwo do Petersburga, które o zgodę na rezygnację z gwarancji prosić miałyby samą Katarzynę II⁹⁴. Jako konkretny Saldern proponował wykluczenie innowierców z senatu, czyli *de facto*

⁹³ [Pozwól tylko dysydencom zbliżać się do swego tronu; zechciej wysłuchać ich prośb. Dowiesz się od nich samych, że wolą to, czym mogliby się spokojnie cieszyć na zawsze z dobrej woli swoich rodaków, od tego, co jest i będzie dla nich wiecznym niepokojem i nieszczęściem. Chwała Waszej Królewskiej Mości będzie ceną prawdziwego i trwałego szczęścia, które zapewniłaś dysydencom zgodnie z ich własnymi prośbami] „Permettez seulement aux dissidents d’approcher de votre trône; veuillez entendre leurs prières. Vous apprendrez d’eux mêmes qu’ils préfèrent ce dont ils pourraient jouir tranquillement à jamais du bon gré de leurs compatriotes, à ce qui est et sera un sujet éternel d’inquiétude et de malheur pour eux. La gloire de Votre Majesté sera le prix du bonheur réel et durable que vous aurez procuré aux dissidents selon leurs propres prières”, Stanisław August do Katarzyny II, 17 VII 1769, *Correspondance*, s. 182–185. O związku listu Stanisława Augusta z zamiarem wysłania nowych wytycznych dla Wołkońskiego w kwestii innowierców świadczą pośrednio informacje polskiego rezydenta, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8 i 15 IX 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 275–278.

⁹⁴ J. Psarski do Stanisława Augusta, 28 VII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 258v–259v.

ograniczenie ich dostępu do senatorii⁹⁵. Jednak w wysłanym równolegle liście do szefa królewskiego Gabinetu Jacka Ogrodzkiego Psarski nieco zdystansował się od pomysłów Salderna, dodając, że plan wymaga jeszcze akceptacji Panina⁹⁶. Kilka dni później minister – podkreśliwszy, że czyni to jako osoba prywatna – powtórzył pomysł doradcy, ale Psarski, niejako nawiązując do napięć w rosyjskim obozie władzy, wyraził wątpliwość, czy obaj jego rozmówcy mają możliwość przeforsowania pomysłu u Katarzyny II⁹⁷. Saldern – zwolennik prowadzenia negocjacji z Czartoryskimi – *de facto* ujawnił Psarskiemu (i królowi) gotowość Petersburga do widocznej od lutego 1769 r. rezygnacji z kwestii dysydenckiej. Śmiałość, z jaką doradca Panina promował tę sprawę w rozmowach z polskim rezydentem nasuwa przypuszczenie, że to sam Saldern była inicjatorem pomysłu rezygnacji z forsowania przez Rosję tzw. sprawy dysydenckiej. Nie można także wykluczyć, że wiadomość od Psarskiego z 8 sierpnia była jednym z czynników ośmielających Stanisława Augusta i Czartoryskich do zwołania jesiennej Rady Senatu. Skoro bowiem Rosja gotowa była zrezygnować częściowo z tzw. sprawy dysydenckiej, można było oczekiwać, że pójdzie także na inne ustępstwa.

Oficjalnie otwarcie drogi do renegeacji tzw. kwestii dysydenckiej stanowił reskrypt dla Wołkońskiego z 11 października 1769 r., wysłany po tygodniach zwodzenia Psarskiego obietnicami skierowania wytycznych do Warszawy, ale – co należy podkreślić – przygotowany zanim do Petersburga dotarły wieści o wynikach warszawskiego Senatus Consilium i napisany już po tym, jak Panin wydał wstępną zgodę na organizację konfederacji wedle planu Branickiego i Ponińskiego⁹⁸. Zatem październikowa instrukcja była receptą

⁹⁵ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8 VIII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 264–265. Z kolejnych raportów Psarskiego wynika, że Saldern był tym, który zdecydowanie forsował pomysł wysłania poselstwa innowierców do Katarzyny II, widząc w tym szansę na pacyfikację (i swój sukces). Dostrzegając przychylność króla dla tego pomysłu, Saldern ujawnił stronie polskiej zawartość instrukcji dla Wołkońskiego w zakresie tzw. sprawy dysydenckiej i – jak przekazywał polski rezydent – próbował naciskać na Panina, aby ten zalecił rzecz Wołkońskiemu, który wydawał się blokować sprawę, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 1, 5 IX 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 271–275. Nieco później, bo już w październiku 1769 r., Saldern podzielił się z Psarskim pomysłami liczebnego ograniczenia dostępu innowierców do funkcji poselskich i deputackich, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 10 X i 19 XII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 282v–284v, 301v–302v.

⁹⁶ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 28 VII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 259v–262.

⁹⁷ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 1 VIII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 262–263 (tu też sugestia Salderna, że najlepszym kandydatem na posła innowierców do Katarzyny II byłby gen. Grabowski).

⁹⁸ N. Panin do M. Wołkońskiego, 30 IX/11 X 1769, SIRIO 87, s. 498–504; Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 569–573. 26 września Psarski donosił, że minutę wytycznych dla Wołkońskiego

na przełamanie marazmu negocyjnego oraz ułatwienie organizacji prorosyjskiego związku, a nie panaceum na wstrząs, którego doznać miały relacje rosyjsko-polskie pod koniec października 1769 r. I tak, aby ułatwić ambasadorowi zadanie i umożliwić pozyskanie jak najszerszej grupy współpracowników przesłano do Warszawy zgodę na ograniczenie nadanego innowiercom na sejmie repninowskim równouprawnienia politycznego, oczywiście po uzyskaniu ich oficjalnego stanowiska, tzn. prośby w tym względzie. Wołkoński za pośrednictwem spowinowaconego z Czartoryskimi wojewody pomorskiego Jana Jerzego Flemminga miał rozpocząć rozmowy z przywódcami dysydentów, aby uzyskać od nich oficjalnie taką prośbę. Negocjacje zaś ze stroną polską miały się odbyć dopiero po zawarciu prorosyjskiej konfederacji. Oznaczało to, że oto jesienią 1769 r. po raz pierwszy, w tak otwartej formie, która musiała zyskać aprobatę Katarzyny II, Petersburg zgłosił gotowość wycofania się z forsowania tzw. sprawy dysydenckiej w dotychczasowym kształcie, pod warunkiem jednak, że odbyłoby się to w sposób umożliwiający carcy zachowanie twarzy. Celem zaś było ułatwienie drogi do zawązania nowej konfederacji.

Raporty dyplomatyczne nie dostarczają zbyt wielu szczegółów na temat rozmów prowadzonych z przedstawicielami dysydentów w Rzeczypospolitej. Zanim jeszcze październikowe wytyczne dotarły do Warszawy Flemming włączył się w organizację prorosyjskiej rekonfederacji i w ramach przygotowań do niej przekazał przedstawicielom niekatolików propozycję rezygnacji przez nich z części uprawnień. Nie ujawnił jednak, że czyni to z polecenia Wołkońskiego, aby – jak pisał ambasador – innowiercy „zgadzając się na to [tj. rezygnację z praw – D.D.], nie skompromitowali nas [Rosji]”⁹⁹. Zatem, zgodnie z założeniami generalnej instrukcji, ze względów prestiżowych ukryć należało, że protektorka dysydentów Katarzyna II wyraziła zgodę na ograniczenie ich równouprawnienia, czyli cofnięcie swych dobrodziejstw. Przy czym warto odnotować, że sam wojewoda pomorski niechętnie patrzył na gotowość Rosji do ustępstw¹⁰⁰. Ze swej strony także Czartoryscy próbowali wywrzeć nacisk na przedstawicieli środowiska innowierców, aby ci zrzekli się praw. Nie wiadomo, czy pod wpływem namów Michała Fryderyka Czartoryskiego, czy może za sprawą sugestii Flemminga, jeden z czołowych dysydentów, generał Jan Jerzy Grabowski sondował stanowisko rosyjskiego

podpisała już Katarzyna II, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 26 IX 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 279v–280.

⁹⁹ „что на то согласятся не компрометируя нас”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 62, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 50–51v.

¹⁰⁰ Świadectwem tego jego stosunek do deklaracji objaśniającej, por. rozdz. 4, przyp. 318.

dyplomaty w tej sprawie¹⁰¹. Zbieg okoliczności zrządził, że trafił do ambasady, zanim Wołkoński otrzymał październikowe wytyczne, ambasador musiał więc oficjalnie zaprzeczyć, że Katarzyna II wyraziła zgodę na ustępstwa.

W grudniu 1769 r. jeden z bliskich współpracowników ambasady, były marszałek konfederacji dysydenckiej toruńskiej, starosta grudziądzki August Stanisław Goltz złożył na ręce Wołkońskiego projekt konfederacji dysydenckiej. Miała ona pod osłoną wojsk rosyjskich objąć cały kraj, a jej głównym celem było uzyskanie odszkodowań dla innowierców za straty poniesione podczas konfederacji barskiej. Nie sposób stwierdzić, na ile zmienione, październikowe wytyczne z Petersburga wpłynęły na powstanie tego projektu, wiadomo jednak, że Wołkoński był przeciwny tej inicjatywie. Nie rekomendował jej swojemu dworowi, uznał bowiem, że utrudni ona pacyfikację¹⁰².

Wedle Solmsa w Petersburgu Panin był rozczarowany postawą innowierców *en masse*. „Panin – pisał pruski dyplomata jeszcze w sierpniu 1769 r. – wyraźnie poskarżył się mi na dysydentów, których obecnie uważa za ludzi fałszywych i dwulicowych, całkowicie oddanych Saksonii, na których nie można liczyć i którzy nie zasługują, aby Rosja wstawiając się za nimi, wpadła w takie kłopoty, w których się obecnie znajduje; jednym słowem on żałuje, że ich lepiej nie znał przed trzema laty”¹⁰³. Na zakończenie rozmowy rosyjski minister nalegał, aby jego opinię przekazać Fryderykowi II, który wszak podobnie jak Katarzyna II pretendował na mocy negocjowanego wówczas traktatu sojuszniczego do współgwarancji praw innowierców w Rzeczypospolitej. Nie znam świadectw źródłowych umożliwiających sprawdzenie, czy w późniejszym okresie rosyjski minister zmienił opinię o innowiercach w Rzeczypospolitej. Źródła, którymi dysponuję, nie pozwalają także jednoznacznie rozstrzygnąć, czy zasygnalizowane Solmsowi u schyłku sierpnia 1769 r. rozczarowanie postawą tej części opozycji, którą Rosja postrzegała jako obóz dysydencki czy ściślej prodysydencki, było

¹⁰¹ W. Konopczyński, *Grabowski Jan Jerzy*, PSB, t. 8, 1959–1960, s. 494.

¹⁰² Projekt Goltza datowany na 27 XI 1769 jako załącznik do raportu, w którym ambasador się do niego odniósł, M. Wołkoński do N. Panina, nr 83, 12/23 XII 1769, AVPRI 79/6/969, k. 43, 44–47; W. Konopczyński, *Goltz (von Goltz, Golcz z Golczewa) August Stanisław*, PSB, t. 8, 1959–1960, s. 233.

¹⁰³ „Panin s'est plaint formellement à moi des dissidents qu'il traite à l'heure qu'il est de gens faux et doubles, entièrement dévoués à la Saxe, sur lesquels il n'y avait pas de fond à faire et qui ne méritaient pas que la Russie se fît mise pour eux dans les embarras où elle était actuellement; en un mot qu'il regrettaient bien de ne les avoir pas mieux connus il y a trois ans”, V. Solms do Fryderyka II, 18/29 VIII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 555.

wyrazem autentycznych opinii, czy może tylko przygotowaniem gruntu i usprawiedliwieniem dla zaplanowanych dalszych ustępstw. Niezależnie jednak od tego, która z tych możliwości jest bardziej prawdopodobna, na pewno relacja Solmsa była sygnałem zapowiadającym daleko idące zmiany w postawie rosyjskiego dworu względem kwestii różnowierczej. W grudniu 1769 r. jako konkret w tej sprawie sformułowano w Petersburgu gotowość rezygnacji z dostępu dysydentów do izby poselskiej. Miała to być cena za przywrócenie pokoju w Rzeczypospolitej, w zamian jednak oczekiwano zniesienia prawa karnego przeciwko odstępcom od katolicyzmu (prawa o apostazji)¹⁰⁴. Wołkoński ujawnił Stanisławowi Augustowi grudniową decyzję Petersburga na początku stycznia 1770 r., zaznaczając, że Rosja godzi się, aby innowiercy sami wystąpili o zmniejszenie przywilejów¹⁰⁵. Jednak przekazanie tej informacji królowi nie wpłynęło na postawę monarchy i jego otoczenia w kwestii rekonfederacji.

Grudniowe ustępstwa w sprawie dotąd postrzeganej jako wysoce prestiżowa dla samej Katarzyny II dowodzą, że po warszawskiej Radzie Senatu i utworzeniu Generalności barskiej (31 października 1769 r.¹⁰⁶) organizacja prorosyjskiej (re)konfederacji stawiała się dla Petersburga rzeczą nader pilną, a pielęgnowane latami (istotne zwłaszcza w okresie 1766–1768) względy prestiżowe przestały odgrywać rolę pierwszoplanową, choć sposób wycofania się z tej sprawy umożliwić miał carycy zachowanie twarzy. Decyzje Petersburga oznaczały, że ostatecznie u schyłku 1769 r. – po wysondowaniu na początku roku stanowiska Prus w tej sprawie – Rosja zrezygnowała z forsowania tzw. sprawy dysydenckiej, która od 1764 r. była głównym polem sporu z Rzeczpospolitą, a zarazem najważniejszym pretekstem do interwencji wewnątrz sprawy Polski. Przebieg tej sprawy jak w soczewce pokazuje, jak zmieniała się polska polityka Rosji pod wpływem narastających kłopotów w Rzeczypospolitej.

Obawy Wołkońskiego na początku pobytu w Warszawie

Podstaw do weryfikacji opinii na temat sytuacji w Rzeczypospolitej dostarczył Wołkoński w formie relacji przesyłanych z Warszawy. Raporty te pozwalają

¹⁰⁴ Por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 178, 245, 357–358; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 194–196.

¹⁰⁵ [Rosja zgadza się, aby dysydenci domagali się ograniczenia swoich przywilejów] „[pkt] 1. La Russie consent que les dissidents demandent la diminution de leurs privilèges”, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 32, 3 I 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 605.

¹⁰⁶ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 280–282, 287.

zobaczyć, jakim obrazem polskiej rzeczywistości politycznej, jaką wiedzą o sytuacji i wydarzeniach dysponowali Katarzyna II i jej doradcy, gdy w Petersburgu zapadały decyzje o nowych kierunkach polskiej polityki. Trzeba także postawić pytanie, jak przekaz ambasadora mógł wpływać na podejmowane decyzje? Stąd też w dalszych rozważaniach, opartych w największej mierze na raportach Wołkońskiego, bardziej niż rzeczywisty, zobiektywizowany opis sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej interesuje mnie wizja rozgrywających się wydarzeń zawarta w raportach, bo to ona oddziaływała na petersburskich zwierzchników ambasadora.

Sam początek pobytu Wołkońskiego w Warszawie, gdzie dyplomata przybył 2 czerwca 1769 r., wiązał się ze sporem proceduralnym pomiędzy nowym ambasadorem a marszałkiem wielkim koronnym Stanisławem Lubomirskim o to, kto komu złożyć powinien pierwszą wizytę i w jaki sposób przekazane zostać powinny listy uwierzytelniające¹⁰⁷. Podjętą przez Lubomirskiego, zapewne nie bez zgody i wiedzy pozostałych członków Familii, próbę zmiany dotychczasowego zwyczaju Wołkoński rozstrzygnął po swojej myśli i to marszałek jako pierwszy złożył wizytę w siedzibie ambasadora¹⁰⁸. Tym samym próba choćby symbolicznego umniejszenia pozycji rosyjskiego dyplomaty nie powiodła się. Audiencja powitalna ambasadora u króla miała miejsce 8 czerwca¹⁰⁹.

Sporo uwagi w raportach z pierwszego okresu pobytu w Warszawie Wołkoński poświęcił, co zrozumiałe, konfederacji barskiej i kwestiom bezpieczeństwa związanym z rozwojem wojny konfederackiej¹¹⁰. Przyjechawszy do Warszawy, czuł się zagrożony i wielokrotnie dawał wyraz obawom o utratę miasta na rzecz barzan. Poczucie niepewności potęgować miało przerwanie przez konfederatów komunikacji pomiędzy ambasadą a armią generała Golicyna oraz częścią oddziałów rosyjskich operujących na terenach Rzeczypospolitej. Ze względu na zawieszenie działania poczty i częste przechwytywanie rosyjskich kurierów wojskowych Rosjanie starali się wykorzystywać cywilów, w tym żydowskich kupców, do przenoszenia informacji. Ponieważ nie był to system wydolny, zarówno Wołkoński, jak

¹⁰⁷ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 66.

¹⁰⁸ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 550–551. Konflikt wokół precedencji wizyt doprowadził do tego, że w Petersburgu zażądano, aby dwór wydał deklarację objaśniającą protokół dyplomatyczny obowiązujący w Warszawie, J. Psarski do J. Ogrodzkiego oraz tenże do Gabinetu, 7 VII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 252–254.

¹⁰⁹ S.L. Turilowa, *Rosyjscy przedstawiciele*, s. 77.

¹¹⁰ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 553–556. Pierwsze raporty na ten temat: M. Wołkoński do N. Panina, nr. 2 i 6, 3/14 VI 1769, nr 9, 9/20 VI 1769 oraz nr 11, 19/30 VI, AVPRI 79/6/963, k. 21–21v, 63–64, 74–76v, 83–84.

i przebywający u jego boku generał Wejmarn byli w dużej mierze zdani na informacje niekompletne i przypadkowe, które udawało im się pozyskać w stolicy od osób trzecich¹¹¹. Brak precyzyjnych danych powodował – jak sądzę – przesadzone wyobrażenia o zagrożeniu Warszawy atakiem konfederackim. Dodać warto, że z kłopotami wynikającymi z przerwania dróg komunikacji i będącym skutkiem tego brakiem wiarygodnych informacji o sytuacji na Bałkanach Wołkoński i Wejmarn borykali się w zasadzie przez cały czas¹¹².

Niezależnie jednak od skali realnego zagrożenia, ważne jest to, że ambasador odmalował w raportach wizję Warszawy jako miasta niemal oblężonego. Pisał o oddziałach konfederackich zmierzających spod Lwowa na Warszawę, o kolejnych idących z Zamościa na Puławy, o konfederatach pod Sochaczewem i koncentracji wojskowej pod Łowiczem czy o możliwości wkroczenia Turków w granice Rzeczypospolitej – czego, jak wspominałam, w Rosji realnie się obawiano – i ataku na stolicę połączonych turecko-konfederackich sił. Wręcz artykułował obawy, „żeby wszystkie te partie [konfederackie – D.D.] nie skierowały się na Warszawę”¹¹³.

Dodać można, że podobną atmosferę zagrożenia odmalowywał także pruski rezydent w Warszawie Gédéon Benoît w raportach do Berlina. Pod wpływem tych alarmistycznych doniesień Fryderyk II snuł wizje wkraczających do Rzeczypospolitej korpusów tureckich i ucieczki Stanisława Augusta do Gdańska, a na wypadek oblężenia stolicy i konieczności ewakuacji rozkazał zawczasu pakować archiwum pruskiej ambasady, aby żadne dokumenty nie wpadły w niepowołane ręce¹¹⁴. W liście zaś do brata ubolewał, że wypędzenie króla z Warszawy zmusi Prusy do zbrojnego zaangażowania na rzecz restytucji polskiego monarchy. „Chciałbym, żeby ci przekłęci Rosjanie – dawał upust złości na wieść o możliwym wsparciu konfederatów przez Turcję – nigdy nie opuścili swego legowiska, a cesarzowa zadowolili się wydawaniem rozkazów Rosjanom, bez wpadania na pomysł, żeby

¹¹¹ Jednym z takich informatorów, wymienionych z nazwiska, był A.S. Goltz, na którego Wołkoński powoływał się w raportach wymienionych w przypisie powyżej; ponadto: M. Wołkoński do N. Panina, nr 51, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 87–87v; tenże do tegoż, nr 58, 10/21 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 28–28 v.

¹¹² O braku informacji od Golicyna i fałszywych doniesieniach na temat wkroczenia wojsk tureckich do Rzeczypospolitej, np. M. Wołkoński do N. Panina, nr 61, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 44–49.

¹¹³ „чтобы все сии партии не обратились на Варшаву”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 9, 9/20 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 74–76v.

¹¹⁴ Fryderyk II do V. Solmsa, 7 IX 1769 oraz tenże do G. Benoîta, 7 IX 1769, PC 29, s. 64–66.

chcieć narzucić prawa Polakom, nad którymi nie ma prawowitej władzy”¹¹⁵. Widać zatem, że płynący tak do Petersburga, jak i do Berlina obraz sytuacji był alarmistyczny¹¹⁶.

Trzeba przy tym dodać, że obawy o podejście barzan pod stolicę podzielał także Stanisław August, Czartoryscy natomiast zachowywali spokój, z dystansem podchodząc do doniesień o zagrożeniu¹¹⁷. Milczenie Komisji Wojskowej w sprawie rozkazów wydawanych wojskom koronnym przez marszałka konfederacji sieradzkiej Józefa Bierzyńskiego tylko wzmocniło obawy Wołkońskiego¹¹⁸. Nie było go w stanie uspokoić lekceważenie, z jakim do działalności Bierzyńskiego podchodził wojewoda ruski August Aleksander Czartoryski. Co więcej, pod koniec czerwca 1769 r. ambasador w raporcie do Petersburga zawarł sugestię, że w każdej chwili wyczekiwanie Komisji Wojskowej i kpiny Czartoryskiego zmienić mogą się w akceptację dla działań konfederacji¹¹⁹. Oznaczało to groźbę przyłączenia się warszawskiego ośrodka władzy do barzan. W kolejnych tygodniach Wołkoński utwierdzał się w przekonaniu, że Czartoryscy sprzyjają konfederacji, a nawet sformułował przypuszczenie, że do zawiązania Generalności mogłoby dojść w Warszawie¹²⁰. Podobną opinię o konfederackich sympatiach starych książąt, a zwłaszcza Michała Fryderyka Czartoryskiego, czy wręcz o utrzymywaniu bezpośrednich kontaktów z barzanami przez Stanisława

¹¹⁵ „Je voudrais que ces maudits Russes ne fussent jamais sortis de leur repaire, et que l'impératrice se fût contentée de commander aux Russes, sans s'aviser de vouloir imposer des lois aux Polonais sur lesquels elle n'a aucune autorité légitime”, Fryderyk II do ks. Henryka, 9 IX 1769, PC 29, s. 69–70.

¹¹⁶ *Nota bene* – pomimo alarmistycznego tonu – w depezbach Wołkońskiego nie znalazłam stwierdzenia o krytycznym położeniu sytuacji w Warszawie, o czym pisał Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 554.

¹¹⁷ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 55. Już wcześniej, bo w marcu i kwietniu 1769 r. pojawiło się w Warszawie poczucie zagrożenia, które udzieliło się m.in. Wejmarnowi, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 239–242.

¹¹⁸ 20 VI 1769 ordynansem spod Opatowa Bierzyński wezwał Czartoryskich jako szefów gwardii, a 3 lipca Józefa Antoniego Podoskiego jako prezesa Komisji Wojskowej, aby 20 lipca pod Łowiczem stawili się wszyscy pod sztandary konfederacji, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 226–227, zwł. przyp. 109.

¹¹⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 13, 19/30 VI 1769, AVPRI 79/6/964, k. 10–10v.

¹²⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 16, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 16–21 (kluczowy cytat dotyczący Czartoryskich, Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 565); tenże do tegoż, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86. Na marginesie warto odnotować, że Wołkoński w raportach w ogóle nie wspominał o utworzeniu Generalności na Litwie 26 VII 1769, co świadczyć może o tym, jaką słabą w istocie miał orientację w tym, co działo się w Rzeczypospolitej, por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 230.

Lubomirskiego ambasador rosyjski powtarzał jeszcze kilkakrotnie¹²¹. A jednocześnie bezradnie przyznawał, że zamiarów przywódców Familii przeniknąć nie jest w stanie¹²².

Biorąc pod uwagę powyżej przywołane opinie ambasadora, nie może dziwić, że jednym z pierwszych jego posunięć było ściągnięcie do Warszawy dodatkowych oddziałów wojskowych, tym bardziej że nie udało się zmobilizować Stanisława Augusta do intensywnego zajęcia się obroną stolicy¹²³. Wołkoński uznał, że na wojska polskie nie można liczyć, w większości składają się bowiem ku konfederacji, a 700 rosyjskich żołnierzy obecnych w mieście i najbliższej okolicy nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia przed siłami konfederackimi. W porozumieniu z Wejmarnem wezwał więc do stolicy oddziały z garnizonów w Toruniu i Poznaniu oraz lotny oddział podpułkownika Iwana Drewicza, z pozostałymi dowódcami kontakt był natomiast zerwany¹²⁴. Paradoksalnie działania te przyczyniły się do zwiększenia wrzenia konfederackiego w Wielkopolsce i Prusach Królewskich, a więc na terenach opuszczonych przez wojska wezwane do ochrony stolicy¹²⁵.

Niepokojom związanym z wojną konfederacką towarzyszyło powtarzane wielokrotnie w raportach przekonanie Wołkońskiego, że korpus wojsk rosyjskich operujących w Rzeczypospolitej jest zbyt mały i rozproszony¹²⁶. Z jednej strony powodowało to – zdaniem ambasadora – brak możliwości zbrojnego rozprawienia się z barzanami, a z drugiej utrzymania w spokoju tych miejsc, które nie są jeszcze „zarażone” konfederacją. Dyplomata zgłosił nawet – sądząc, że niezgodniony z Wejmarnem, ponieważ niepraktyczny z wojskowego punktu widzenia – pomysł zebrania wszystkich oddziałów w jeden korpus i w ten sposób zwalczania konfederacji. *Nota bene* informacje o skąpej liczebności rosyjskich oddziałów były jednymi z nielicznych, które Wołkoński szyfrował w swoich raportach, mimo że wszystkie wysyłane były za pośrednictwem wojskowych kurierów. Utrata jakichkolwiek

¹²¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 39 i 50, 26 VII/6 VIII i 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 49–50v, 83–86.

¹²² M. Wołkoński do N. Panina, nr 47, 11/22 VIII 1769, AVPRI 79/6/965, k. 76–76v.

¹²³ Wprawdzie król wysłał F.K. Branickiego z oddziałem pod Sochaczew, a łowczy chwalił się rozbiciem tam konfederatów, ale z militarnego punktu widzenia było to bez znaczenia, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 242; Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 554–555.

¹²⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 2 i 6, 3/14 VI 1769, nr 9, 9/20 VI 1769, nr 11, 19/30 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 21–21v, 63–64, 74–76v, 83–84; tenże do tegoż, nr 17, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 24–24v.

¹²⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 233–238; W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 245–253.

¹²⁶ O tym m.in. M. Wołkoński do N. Panina, nr 9, 9/20 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 74–76v; tenże do tegoż, nr 16, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 16–21.

politycznych informacji nie wydawała się zatem ambasadorowi tak niebezpieczna, jak wiadomości o wojskowej słabości Rosji. Zapewne tego typu opinie, formułowane przez doświadczonego dowódcę wojskowego, miały swoją wagę dla odbiorców jego doniesień. Tu jednak trzeba postawić pytanie, czy ze strony ambasadora była to celowa strategia, obliczona na przekonanie zwierzchników o krytycznej sytuacji w Warszawie (i w Rzeczypospolitej)? Wszak Wołkoński powinien umieć realnie ocenić zagrożenie, które w istocie nie było tak wielkie, jak wynikałoby z jego raportów. Gdy jednak przypomnimy, że na długo przed przyjazdem do Rzeczypospolitej formułował uwagi o zbyt małej liczebności wojsk rosyjskich i wynikającym stąd zagrożeniu dla Warszawy¹²⁷, można zaryzykować przypuszczenie, że celem przerysowania sytuacji było zmuszenie petersburskiej centrali do zwiększenia presji militarnej i wdrożenie taktyki „ogniem i mieczem”, o której mowa była w głównej instrukcji. Byłoby to zgodne z poglądami o konieczności potraktowania Rzeczypospolitej twardą ręką, które Wołkoński ujawnił w styczniowej notatce dla Panina.

Okrzepnawszy nieco na stanowisku, ambasador – jak można wnosić z raportów – poczuł się pewniej pod koniec sierpnia 1769 r., gdy w Warszawie i okolicy stacjonowało 3 tys. rosyjskiego wojska, rozlokowanego częściowo w siedzibie ambasady, a aresztowanie na początku lipca przywódcy konfederacji warszawskiej, brak skutecznego działania barzan na Mazowszu, pokonanie konfederatów pod Białymstokiem (16 lipca) i przesunięcie się centrum działań wojennych konfederatów w kierunku Małopolski oraz – pomimo utworzenia Generalności litewskiej (26 lipca) – rozproszenie konfederacji w Wielkim Księstwie oddaliły zagrożenie¹²⁸. Wówczas to dyplomata – jak pisał – przekonał się, że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa ataku

¹²⁷ „Zapiska” M. Wołkońskiego dla N. Panina, 23 I 1769, w: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 178, przyp. 122.

¹²⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 44, 11/22 VIII 1769, AVPRI 79/6/965, k. 60–61v; tenże do tegoż, nr 55, 9/20 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 5–6v; cytat z raportu nr 55, Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 561–562, o niemożności walki z konfederacją i przeciwdziałaniu koncentracji oddziałów barskich, przy czym interpretacja Dubrowina jest przykładem typowego nadużycia popełnianego wielokrotnie przez tego autora, który ma skłonność do nadmiernego uogólniania pojedynczych sformułowań zawartych w analizowanym źródle. Uwaga Wołkońskiego we wrześniowym raporcie nie ma bowiem charakteru generalnego (jednocześnie ambasador pisał o sukcesach w zwalczaniu wojsk konfederackich) i stanowi element stałej strategii narzekania na szczupłość rosyjskiego korpusu wojskowego operującego w Rzeczypospolitej; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 229–231, 235–236 (tu o konfederacji barskiej na Mazowszu, które skonfederowało się za sprawą rodziny Karczewskich, z której zapewne wywodził się aresztowany przez Rosjan 11 lipca marszałek konfederacji ziemi warszawskiej).

konfederackiego na stolicę. Wydaje się jednak, że zmiana sposobu informowania Petersburga o zagrożeniu mogła wynikać także z tego, że dotychczasowa strategia siania paniki nie przyniosła pożądanego efektu, a mogła kompromitować generała-ambasadora w oczach mocodawców.

Pierwsze rozczarowanie stanowiskiem dworu polskiego i Czartoryskich w połowie 1769 r.

Jak wspomniałam wyżej, Panin w głównej instrukcji oskarżał przywódców Familii nie tylko o nadmiar osobistych ambicji, ale – co z rosyjskiego punktu widzenia gorsze – o uczynienie z Rzeczypospolitej państwa aktywnego politycznie, a więc zabiegającego o swoje sprawy¹²⁹. W oczach ministra winą było stopniowe odchodzenie od promowania rosyjskich interesów oraz próba znalezienia przeciwwagi dla rosyjskiej protekcji poprzez związki z Austrią i Francją. To ostatnie oskarżenie w świetle całości instrukcji miało, jak sądzę, wagę zasadniczą. A mimo to Katarzyna II utrzymała linię polityczną nakierowaną na Czartoryskich, głównie ze względu na słabość opozycji oraz przekonanie, że przywódcy Familii są najświetlejszymi polskimi politykami. Stąd rozmowy nowy ambasador rozpoczął w miejscu, w którym zakończył je poprzednik. Pierwszymi rozmówcami byli książęta Czartoryscy, a tematem Kamieniec Podolski¹³⁰.

Tuż po przybyciu Wołkońskiego do Warszawy na ręce Repnina napłynęła wiadomość, że oto Panin pozyskał tajne informacje o francuskich naciskach czynionych w Stambule w sprawie zajęcia przez Turków twierdzy kamienieckiej, która leżała na szlaku armii generała Golicyna na Bałkany¹³¹. Zlecenie przekazania poufnie tej informacji królowi wykonał już nowy

¹²⁹ [Ci starcy (Czartoryscy – D.D.) (...) dopełzli łatwo (...), aby przekształcić Polskę z prawnego niebytu w państwo aktywne, sami siebie (umieścili) w (...) centrum] „Сии старики [...] поплзнулис легко [...] на претворение Польши из законного небытия в державу активную, себя же самих в [...] центр”, Instrukcja dla M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 374.

¹³⁰ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 241.

¹³¹ Panin zalecił Repninowi poufne poinformowanie Stanisława Augusta, że poseł francuski naciska na Turcję, aby ta zajęła Kamieniec Podolski; stąd w Warszawie ambasador miał domagać się formalnej deklaracji, że Polacy nie oddadzą Kamieńca i dopuszczą wojska rosyjskie do jego obrony, PS do N. Panin do N. Repnina, 26 V/6 VI 1769, SIRIO 87, s. 438–439. Sprawa ta nadal niepokoiła Rosję, a zalecenie pozostawienia przez stronę polską Golicynowi wolnej ręki w kwestii Kamieńca minister powtórzył w instrukcji dla Wołkońskiego z 7/18 VII 1769, Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 552–553. Wbrew temu, co pisał Dubrowin, Wołkoński nie zażądał od strony polskiej wydania także Zamościa, w znanych mi zaleceniach Panina także nie było na ten temat mowy.

ambasador¹³². W Petersburgu zaś podjęto decyzję o wstrzymaniu Stanisławowi Augustowi wypłaty subsydiów, aby w ten sposób spotęgować nacisk na niego i ułatwić tym samym Wołkońskiemu zadanie doprowadzenia do przekazania Kamieńca pod rosyjską kontrolę¹³³. Ani presja, ani rozmowy nie przyniosły pożądanego efektu. Wołkoński usłyszał od Stanisława Augusta, że strona polska nie zmierza przekazywać Turkom twierdzy i sama będzie jej broniła. Król zgodził się jednak na złożenie przez rosyjskiego ambasadora formalnej noty w tej sprawie, aby w ten sposób Rosja oficjalnie wyraziła swoje stanowisko. Mimo starań Wołkońskiego do wymiany oświadczeń nie doszło, z dwóch powodów. Po pierwsze, strona polska poprosiła o usunięcie z rosyjskiego projektu słów, że Kamieniec miałby być broniony „wspólnie i z pomocą wojsk jej cesarskiej mości” i chciała je zastąpić zapisem, że żadne obce wojska nie zostaną wpuszczone do twierdzy¹³⁴. Po drugie – zapewne po naradzie w gronie doradców króla – kanclerz Andrzej Młodziejowski, który pertraktował z ambasadorem w tej sprawie, oznajmił Wołkońskiemu, że strona polska nie złoży żadnej pisemnej deklaracji z obawy przed narodem. Sądzę, że Czartoryscy uznali, iż nierozsądnym jest składanie jakichkolwiek oświadczeń, gdyż latem 1769 r. nie sposób było przewidzieć, jak potoczą się losy wojny. Z czego zresztą Wołkoński zdawał

¹³² Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 553; M. Wołkoński do N. Panina, nr 7, 9/20 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 67–67v.

¹³³ W połowie lipca 1769 r., a więc zapewne tuż po tym, jak do Petersburga dotarły informacje o nieskuteczności rosyjskich starań w sprawie Kamieńca, Panin poinformował Solmsa o przebiegu rozmów prowadzonych w Warszawie wokół przekazania twierdzy. [(Rosja) groziła (Jego Królewskiej Mości, królowi polskiemu – D.D.), że wcale nie przekaże dobrowolnych subsydiów, które imperatorowa Rosji płaciła mu dotąd co roku, co doprowadziło go do takiej biedy, że jego brat szambelan (Kazimierz Poniatowski – D.D.) sprzedał swoje diamenty, aby zabezpieczyć potrzeby Jego Królewskiej Mości] „on la [Sa Majesté Polonoise] menace de ne point lui donner les subsides volontaires que l'impératrice de Russie lui a payés jusqu'ici tous les ans, ce qui l'a mis tellement à l'éti-sie que son frère le chambellan a vendu de ses diamants pour fournir aux besoins de Sa Majesté”, V. Solms do Fryderyka II, 3/14 VII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 544. Z tym, że trzeba zauważyć, iż nie ma innych dowodów źródłowych, że Rosja faktycznie wypłacała Stanisławowi Augustowi doroczne subsydia (być może był to tylko argument formułowany na potrzeby rozmów z Prusami), chodzić mogło o pieniądze przeznaczone na płacę dla wojska, aby nie dołączyło do konfederacji. Tak czy inaczej, chęć wstrzymania pieniędzy dla Stanisława Augusta mogła być – poza względami politycznymi – dodatkowo motywowana kłopotami finansowymi, z którymi Rosja borykała się w tym czasie, D.L. Ransel, *The Politics*, s. 230.

¹³⁴ „avec l'aide et de concert des troupes de Sa Majesté Impériale de toutes les Russie”, Polski i rosyjski projekt not w sprawie obrony Kamieńca Podolskiego, AVPRI 79/6/963, k. 68–69 (cytat pochodzi z rosyjskiego projektu).

sobie sprawę, pisząc, że król i ministrowie za wszelką cenę chcą pokazać opinii publicznej, że nie wchodzą w żadne porozumienia z Rosją¹³⁵. Stąd Wołkoński zdecydował się nie składać noty i – tym samym – nie narażać się na odmowę. Podobnie jak Repnin, poniósł więc porażkę w kwestii przejęcia przez rosyjską załogę twierdzy kamienieckiej. Rosji nie pozostało nic innego, jak zgodzić się, aby Kamieniec bronił się sam. Wobec pruskiego partnera Panin starał się bagatelizować znaczenie dyplomatycznej prze-granej¹³⁶. Sprawę zaś wykorzystał – jak zawsze – dobrze poinformowany Fryderyk II do szczucia w Petersburgu na Czartoryskich, aby chronić przy tym Stanisława Augusta, którego pozostanie na polskim tronie leżało w pruskim interesem¹³⁷.

Równie rozzarowujące były pierwsze rozmowy Wołkońskiego z królem i Czartoryskimi toczone na temat pacyfikacji Rzeczypospolitej¹³⁸. Wydaje się, że atmosfera spotkań była napięta, a ambasador skarżył się, że jest przez króla i jego otoczenie odcinany od ważnych spraw krajowych. Czartoryscy w prywatnych rozmowach i król na spotkaniach z dyplomata powtarzali to samo, co mówili Repninowi: bez rosyjskich ustępstw w sprawie dysydenckiej i w kwestii gwarancji nie może być mowy o uspokojeniu Rzeczypospolitej. Zapewne nie bez znaczenia dla takiej postawy strony polskiej były płynące od Psarskiego zapewnienia, że Rosja – pomimo że nie zrezygnowała z planów – powoli przyjmuje do wiadomości niemożność zaangażowania się dworu polskiego w organizację konfederacji¹³⁹.

¹³⁵ M. Wołkoński do N. Panina, nr 10, 11/22 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 79–80v; tenże do tegoż, nr 14, 19/30 VI 1769, AVPRI 79/6/964, k. 13–13v.

¹³⁶ V. Solms do Fryderyka II, 3/14 VII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 544.

¹³⁷ [To (odmowa wydania Kamieńca – D.D.) z pewnością nie jest jego (Stanisława Augusta – D.D.) winą i możemy winić tylko jego wujów, którzy nie chcieli się na to zgodzić. Dlatego zasługuje na odrobinę pobbłażania w tym względzie, a pan nie zaniedba uczynienia wszystkiego, co możliwe, u dworu, przy którym się pan znajduje, aby nie obciążył go winą za odmowę] „Ce n'est surement pas sa faute, et on ne saurait s'en prendre qu'à ses oncles qui n'ont pas voulu y consentir. II mérite donc à cet égard quelque indulgence, et vous ne manquerez pas de faire tout votre possible auprès de la cour où vous êtes, pour qu'elle ne mette pas ce refus à sa charge”, Fryderyk II do V. Solmsa, 30 VII 1769, PC 28, s. 464–465.

¹³⁸ Podsumowania tych rokowań ambasador dokonał w dwóch raportach: M. Wołkoński do N. Panina, nr 10, 11/22 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 79–80v; tenże do tegoż, nr 16, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 16–21 (w całości szyfrowany); Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 1–3, 10 i 14 VI oraz 7 VII 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 591–592; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 241–242.

¹³⁹ [Przyjaciół (tj. Saldern – D.D.) powiedział mi, że w końcu jednak zaczęto się przekonywać, że niemożliwym dla króla było, aby zawiązać konfederację. Byłoby pożądane, aby myślano tak samo w odniesieniu do tych, o których do tej pory mocno

Krokiem naprzód w stosunku do tego, co udało się osiągnąć poprzednikowi, była merytoryczna dyskusja wokół kształtu deklaracji objaśniającej, której projekt Wołkoński ponownie – na prośbę Michała Fryderyka Czartoryskiego – złożył na ręce przywódców Familii¹⁴⁰. Zaproponowane przez stronę polską zmiany szły w kierunku podkreślenia zewnętrznego źródła obecnych nieszczęść Rzeczypospolitej i usunięcia sugestii o współdziałaniu polskiego ośrodka władzy z Rosją, co Wołkoński zinterpretował jako próbę ucieczki od odpowiedzialności. Czartoryscy zażądali także usunięcia obraźliwych dla odbiorców sformułowań o fanatyzmie religijnym, który rządzi poczynaniami szlachty, oraz zapisu, że Rzeczpospolita dobrowolnie przyjęła postanowienia ostatniego sejmku, co z kolei zdaniem ambasadora świadczyło o wpisywaniu się książąt w dyskurs konfederacki. Zdecydowany sprzeciw Wołkońskiego wywołała propozycja dopisania na zakończenie deklaracji, że celem Katarzyny II nie jest ograniczanie suwerenności Rzeczypospolitej i w związku z tym jest ona gotowa re negocjować traktat gwarancyjny, jeśli sejm tego zażąda¹⁴¹. Poza zaproponowanymi zmianami w treści deklaracji

wierzono (tj. Czartoryskich – D.D.), że są w stanie to zrobić: (zwłaszcza że) wrażenie, które powstało, jest nadal bardzo głębokie] „L’ami m’a dit qu’à la fin on commence pourtant à se persuader, qu’il était impossible au roi de réussir à former une confédération. Il serait à désirer qu’on pensât de même à l’égard de ceux, qu’on croit fortement jusqu’ici être en état de la faire: l’impression qu’on en a faite est encore très profonde”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 30 V 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 242–243.

¹⁴⁰ „Projet de la déclaration de Sa Majesté Impériale de toutes les Russies au roi et à la République de Pologne” z naniesionymi uwagami (M.F.?) Czartoryskiego, AVPRI 79/6/964, k. 22–23v.

¹⁴¹ Zaproponowany przez stronę polską dopisek brzmiał: [(Ambasador) zadeklaruje w imieniu swojej władczyni, że intencją imperatorowej jest możliwie jak najmniejsze osłabienie, ograniczenie lub skrupowanie niezależności Rzeczypospolitej Polskiej oraz całkowitej swobody i całości jej władzy legislacyjnej, Jej Cesarska Mość deklaruje i obiecuje, że jeśli naród polski w postanowieniu traktatu gwarancyjnego ze strony Cesarstwa Rosyjskiego znajdzie jakąś niejasność, która, jak można by sądzić, mogłaby kiedyś zostać zinterpretowana w sposób szkodliwy dla Rzeczypospolitej, Jej Cesarska Mość będzie gotowa dojść do porozumienia i uzgodnić to z Rzeczpospolitą, gdy tylko ta zgromadzi się w całości na legalnym sejmie, we wszystkich sprawach dotyczących interesów i więzów przyjaźni oraz sojuszu między Imperium Rosyjskim i Rzeczpospolitą Polską], „il déclarera au nom et de la part de sa souveraine l’intention de l’impératrice d’affaiblir, de restreindre ou de gêner le moins du monde l’indépendance de la République de Pologne, ni l’exercice parfaitement libre et entière de sa puissance législative, Sa Majesté Impériale déclare et promet, que si l’on trouvait du côté de la nation polonaise dans la stipulation du traité de la garantie de la part de l’empire de Russie quelque obscurité, qu’on croirait pouvoir un jour devenir sujette à une interprétation préjudiciable à la République, Sa Majesté Impériale sera prête à s’entendre et convenir là-dessus avec la République, dès que celle-ci se trouvera rassemblée en corps

M.F. Czartoryski uzależnił przystąpienie do współpracy z Rosją na rzecz pacyfikacji od dwóch rzeczy. Po pierwsze od tego, czy deklaracja wywrze na opinii publicznej korzystne wrażenie (*авантажное произведение*), po drugie zaś od uzyskania od ambasadora deklaracji zgody na odsunięcie innowierców od funkcji poselskich.

Konkludując relację z rozmów, Wołkoński stwierdził, że – wobec postawionych warunków – nie ma możliwości współpracy z Czartoryskimi. W odniesieniu zaś do Stanisława Augusta nie formułował tak zdecydowanych opinii. Rosyjski dyplomata traktował polskiego monarchę metodą „kija i marchewki”. Z jednej strony składał mu obietnice przekazania do Petersburga żądań strony polskiej¹⁴² i deklarował gotowość współdziałania z nim, oskarżając przy tym Repnina o brak dobrej woli w tym zakresie¹⁴³. Z drugiej zaś groził wypowiedzeniem przez Rosję wojny Rzeczypospolitej, a nawet utratą części terytorium¹⁴⁴. Gróźb – jak się wydaje – król nie brał na poważnie, obietnice zaś mogły podtrzymywać żywione przez Stanisława Augusta złudne nadzieje na ustępstwa.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że relacjonując rozmowy z Czartoryskimi, ambasador zarysował czy – ściśle rzecz ujmując – potwierdził różnicę w postawie przywódców Familii i króla. Stanisława Augusta, Michała Fryderyka Czartoryskiego i Stanisława Lubomirskiego oskarżył o nieprzejednanie, przy czym tego pierwszego postrzegał jako całkowicie niesamodzielnego, słabego i pozbawionego jakichkolwiek politycznych wpływów, ale – co podkreślał – deklarującego wierność Katarzynie II i oddanie rosyjskim interesom¹⁴⁵. M.F. Czartoryskiemu i Lubomirskiemu zarzucił nadmiar ambicji i chęć podniesienia Rzeczypospolitej do rangi europejskich mocarstw. August Aleksander Czartoryski, w opinii rosyjskiego

d'État à une diète légale, sur tout ce qui concerne les intérêts et les liaisons d'amitié et d'alliance entre l'empire de Russie et la République de Pologne”, *ibidem*, k. 23v.

¹⁴² [Księżę Wołkoński obiecuje przekazać swemu dworowi czynione mu oświadczenia, aby uzyskać zmiękczenie (stanowiska Rosji – D.D.) i przyczynić się do pacyfikacji] „Le prince Wolkonski promet de faire passer à sa cour les représentations qui lui seront faites, pour obtenir des adoucissements et contribuer à la pacification”, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 1, 10 VI 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 591.

¹⁴³ Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 3, 7 VII 1769, *ibidem*, s. 592.

¹⁴⁴ [Część rady (państwa) imperatorowej jest zdania, aby wypowiedzieć wojnę Polsce; Rosja ma na widoku pewne nabytki (terytorialne)] „[pkt] 9. une partie du conseil de l'imp[ératrice] est d'avis de déclarer la guerre à la Pologne. [pkt] 10. quelles acquisitions la Russie a en vue”, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 5, 6 VIII 1769, *ibidem*, s. 593.

¹⁴⁵ Kluczowy, a dotyczący króla, cytat z tego raportu, zob. Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 562.

dypłomaty, choćby i chciał coś zrobić na rzecz współpracy z Rosją, nie uczyni niczego bez zgody brata. Przy czym Wołkoński uważał, że jednym z ważnych motorów działania wojewody ruskiego jest obawa o dobra ziemskie, aby nie zostały zniszczone przez konfederatów. Dowodem na to miało być stwierdzenie A.A. Czartoryskiego, że wojsk rosyjskich jest za mało, aby bronić przyjaciół, gdyby doszło do podjęcia działań na rzecz organizacji prorosyjskiej konfederacji¹⁴⁶. Nie można wykluczyć, że to ostatecznie zastrzeżenie zostało przez Wołkońskiego przypisane Czartoryskiemu dla podkreślenia problemu sygnalizowanego od początku misji przez samego ambasadora.

Realnym efektem nacisków czynionych przez Wołkońskiego na króla było wystosowanie przez tegoż listów do Katarzyny II i Panina¹⁴⁷. W połowie lipca 1769 r. – gdy Solms informował swój dwór o wstrzymaniu subsydiów dla polskiego władcy – Stanisław August wobec drastycznego spadku dochodów spowodowanego działaniami konfederatów, powtarzając argumenty o niemożności zaangażowania się w pacyfikację bez rosyjskich ustępstw, kołatał do carycy o pieniądze na utrzymanie gwardii przybocznej i najpilniejsze wydatki. Ze swej strony Wołkoński potwierdzał, że król znalazł się w trudnym finansowo położeniu¹⁴⁸. Być może wyłożenie przez ambasadora pieniędzy na opisaną niżej akcję Franciszka Ksawerego Branickiego, aluzję do której król zawarł w liście, ośmieliło Stanisława Augusta do wystosowania prośby o pieniądze, które w połączeniu z rosyjskimi ustępstwami miały otworzyć możliwość pacyfikacji. List polskiego monarchy wprawdzie nie doczekał się odpowiedzi¹⁴⁹, ale po dotarciu do Petersburga pierwszych doniesień Wołkońskiego, z których można było wnosić, że istnieje nadzieja na podjęcie współpracy przez Stanisława Augusta, odblokowano królowi wypłatę 10 tys. rubli w złocie¹⁵⁰. Głównym argumentem, który trafił

¹⁴⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr 22, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 53–56. Podobny obraz zróżnicowania postaw obu braci Czartoryskich, tenże do tegoż, nr 39, 26 VII/6 VIII 1769, AVPRI 79/6/965, k. 49–50v.

¹⁴⁷ Stanisław August do Katarzyny II oraz tenże do N. Panina, 17 VII 1769, *Correspondance*, s. 182–186.

¹⁴⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86; tenże do tegoż, nr 57, 9/20 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 26–26v.

¹⁴⁹ Zamiast odpowiedzi do króla wśród wachlarza obietnic składanych Psarskiemu przez Salderna na przełomie lipca i sierpnia 1769 r. znalazła się m.in. zapowiedź wypłaty 40–50 tys. dukatów, co niewątpliwie było reakcją na list Stanisława Augusta, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8 VIII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 264–265.

¹⁵⁰ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 15 VIII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 266–267; N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 IX 1769, SIRIO 87, s. 481; M. Wołkoński do N. Panina, nr 60, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 42–42v.

do strony rosyjskiej, była obawa, że niepłatne wojsko może zasilić szeregi konfederacji. Jesienią zaś, gdy wyniki warszawskiej Rady Senatu wzmogły niechęć do króla w rosyjskich kręgach władzy, lipcowa prośba o finansowe wsparcie stała się jednym z punktów oskarżeń kierowanych pod adresem polskiego monarchy. Panin w rozmowach z Solmsem – nie wspominając o wrześniowym subsydium – wypominał Stanisławowi Augustowi, że ośmielił się prosić o pieniądze, które zapewne spożytkowałby na cele niezgodne z rosyjskimi interesami, jak już wcześniej miał to czynić¹⁵¹.

Tymczasem lato 1769 r. przyniosło oznaki ożywienia politycznego, z królem w roli głównej. Oto bowiem w czerwcu Stanisław August za radą ekskanclerza Andrzeja Zamoyskiego i Augusta Aleksandra Czartoryskiego podjął nieoficjalne i tajne próby nawiązania kontaktów z Francją, zrobił więc to, o co od miesiący podejrzewano go Petersburgu. Do Paryża udał się sekretarz Zamoyskiego, Charles de Saint-Pol, wyposażony w królewską instrukcję zalecającą m.in. nakłonienie Francji, aby naciskała na Rosję w sprawie zniesienia traktatu z 1768 r. i wspomogła Rzeczpospolitą w kwestii aukcji wojska oraz całkowitego zniesienia *liberum veto*. W Paryżu od września 1769 do maja 1770 r. przebywał także wyposażony w królewskie instrukcje, związane z Familią, sekretarz wielki litewski Joachim Chreptowicz, przez którego Stanisław August również próbował agitować na rzecz interesów Rzeczypospolitej i z którym utrzymywał szyfrowaną korespondencję. O tej misji jednak strona rosyjska się nie dowiedziała. W listopadzie 1769 r. w Warszawie wydawało się, że otrzymanie poparcia Francji jest realne, ale brak konkretnej odpowiedzi ze strony ministra Choiseula (Konopczyński pisał wręcz o „brutalnym odtrąceniu” polskich starań) zniechęcał króla i Czartoryskich. Ostatecznie wszelkie nadzieje na uzyskanie wsparcia dla reform oraz zmiany antykrólewskiego nastawienia konfederacji barskiej, a przez to pozyskania skutecznych środków do pacyfikacji kraju i wymuszenia na Rosji wyrzeczenia się gwarancji rozbiły się o niechęć Choiseula. Francuski minister widział w królu jedynie oddanego stronnika Katarzyny II, a w zabiegach polskiego monarchy próbę wciągnięcia Francji w pułapkę otwartego konfliktu z Rosją¹⁵².

¹⁵¹ V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, SIRIO 37, s. 261–263.

¹⁵² W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 244–246, 314–315; idem, *Czartoryski Aleksander August*, PSB, t. 4, 1938, s. 272–275; J. Dygdała, *Przebendowski Ignacy Franciszek*, PSB, t. 28, 1984–1985, s. 645; J. Iwaszkiewicz, *Chreptowicz Joachim Litawor*, PSB, t. 3, 1937, s. 442; J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 525, 552; Z. Zielińska, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 17 VII 1769], w: *Correspondance*, s. 180–181. O zaufaniu, jakim król darzył Chreptowicza i jego dyplomatycznych zasługach

W tym samym czasie, w czerwcu 1769 r., Stanisław August podjął także próbę sformułowania uniwersału do narodu dla odzyskania społecznego zaufania. Dokument miał wyjaśnić narosłe wokół osoby monarchy nieporozumienia i oskarżenia. Znalazło się w nim wezwanie do zorganizowania sejmu pacyfikacyjnego. Przed publikacją – jeśli wierzyć Wołkońskiemu – król postanowił skonsultować z nim treść pisma. Zdecydowany sprzeciw ambasadora, który w tekście dopatrzył się niemal deklaracji przystąpienia monarchy do konfederacji barskiej, przesądził o tym, że uniwersału nie wydano oficjalnie. Podczas rozmowy nad tekstem Wołkoński otrzymał wprawdzie deklarację króla o oddaniu rosyjskim interesom, ale jednocześnie Stanisław August nie złożył obietnicy zaniechania publikacji, choć podobnie jak A.A. Czartoryski był tego zwolennikiem. Na druk nalegać miał jednak M.F. Czartoryski i – wedle Wołkońskiego – to jego zdanie przesądziło o wydaniu tekstu i nieoficjalnym rozkolportowaniu¹⁵³. Sytuacja wokół uniwersału po raz kolejny potwierdziła diagnozy ambasadora o rozkładzie sił w polskim obozie władzy.

Wyraźnie widać, że w raportach do Petersburga Wołkoński przede wszystkim podkreślał swoje inicjatywy obliczone na torpedowanie działań króla i jego politycznego otoczenia. Od pierwszych tygodni pobytu w Warszawie przysyłał informacje, które stawiały pod znakiem zapytania dalszy sens utrzymania współpracy z Czartoryskimi, co – jak się wydaje – przesądziło o podjęciu jesienią 1769 r. decyzji o niełasce przywódców Familii. Jednocześnie ocena postawy Stanisława Augusta mogła rodzić nadzieję, że król podejmie współpracę z Rosją i w tym sensie była dowodem na słuszność decyzji o utrzymywaniu obecnego panowania za wszelką cenę. Co ciekawe, aż do listopada 1769 r. nie ma źródłowych dowodów na to, że rosyjski

zob. Stanisław August do L.M. Canale'a, 16 IV 1770, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, wyd. J. Bajer, Warszawa 2020, s. 202–203. Informacje o misji Chreptowicza do Paryża, o której Michalski wspomina tylko skrótowo, zawdzięczam pp. Jakubowi Bajerowi i Adamowi Danilczykowi, którym dziękuję za podzielenie się ze mną wiadomościami. Na marginesie warto odnotować, że autor pracy o polityce francuskiej w dobie pierwszego rozbioru w ogóle nie zauważył (nie dostrzegł w analizowanych źródłach) śladów kontaktu dworu warszawskiego z Wersalem, por. M. Burkert, *Frankreich*, np. s. 98.

¹⁵³ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 573–575; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 242; D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 285; M. Wołkoński do N. Panina, nr 26, 29 VI/10 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 82–82v, 84–85v (projekt uniwersału), 86–86v. Tekst uniwersału został także posłany Psarskiemu, ten z kolei pokazał pismo Saldernowi, który uprzedził, że wywoła ono niezadowolenie Katarzyny II i nie powinno być publikowane zanim Rosja nie odniesie zwycięstw wojennych, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 27 i 28 VII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 257v–262.

dplomata posiadał pewną wiedzę o podjętej przez króla i jego otoczenie próbie aktywizacji kontaktów politycznych z Francją.

Pierwsze rosyjskie nadzieje na zawiązanie rekonfederacji w lipcu–wrześniu 1769 r.

Dla Wołkońskiego znacznie, jak się wydawało, ważniejszym niż Czartoryscy i obiecującym kontaktem okazał się łowczy koronny Franciszek Ksawery Branicki, jeden z przyjaciół Stanisława Augusta, współpracownik kolejnych ambasadorów, który już w marcu 1768 r. został wskazany przez Repnina jako potencjalny marszałek prorosyjskiej konfederacji¹⁵⁴. Branicki pozostawał w opozycji do Czartoryskich i balansując pomiędzy partią starych wujów, młodych braci królewskich a rosyjską ambasadą, co najmniej od jesieni 1768 r. intensywnie szukał swojego miejsca na scenie politycznej. Był on – wbrew stanowisku przywódców Familii – twardym zwolennikiem współpracy z Rosją, do czego pragnął na powrót nakłonić Stanisława Augusta¹⁵⁵. Jednocześnie miał ambicję wykorzystania planowanej rekonfederacji jako trampoliny do osiągnięcia dominującej pozycji u boku króla¹⁵⁶. Nie dziwi więc fakt, że w pierwszych dniach lipca 1769 r. Branicki, który niebawem stał się tubą Wołkońskiego w otoczeniu króla, zgłosił się do ambasadora z pomysłem rekonfederacji. Współautorem gotowego planu był kuchmistrz koronny Adam Poniński, jeden z najwierniejszych współpracowników rosyjskiej ambasady¹⁵⁷. W tworzeniu planu uczestniczył też Kazimierz

¹⁵⁴ Por. rozdz. 1, s. 60.

¹⁵⁵ Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 122.

¹⁵⁶ O poszukiwaniu przez Branickiego wpływu na Stanisława Augusta zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 152, 174; o ambicjach, aby odgrywać samodzielną rolę polityczną u boku króla, zob. D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 277–309.

¹⁵⁷ Plan Branickiego i Ponińskiego przewidywał, że pod wężłem prorosyjskiej konfederacji zorganizowanej *circa majestatem* odbędzie się Walna Rada pod przewodnictwem Ponińskiego. Miała ona przywrócić ustrój sprzed reform 1764 r., zawrzeć sojusz z Rosją i w ten sposób włączyć Rzeczpospolitą do wojny tureckiej. Jako nagrodę dla Rzeczypospolitej przewidziano Mołdawię i Besarabię, widząc w nich bufor oddzielający Rosję od Turcji. Ton relacji Wołkońskiego na temat tych planów sugeruje, że albo ten ostatni postulat jego twórcy uważali za mało realny, albo ambasador bał się podać swojemu dworowi pomysły, które mogłyby wzmocnić Rzeczpospolitą. W odniesieniu do rosyjskiej gwarancji twórcy planu pisali o jej modyfikacji, ambasador zaś słowo *modifier* zmienił na *rectifier* (sprostować, poprawić). Ponadto miałyby dojść do odsunięcia innowierców od legislacji, wobec czego ambasador zgłosił sprzeciw. Plan zawierał także wiele

Poniatowski, przewidziany na szefa rekonfederacji¹⁵⁸. Źródła wskazują, że to sam Stanisław August skierował przyjaciela i brata do nowego ambasadora¹⁵⁹. Ambasador odniósł się do zgłoszonego planu z dystansem, uznając, że Branicki i Poniński robią to głównie dla sławy i władzy, ale jednocześnie uważał, że szybka realizacja planu (zanim powstanie Generalność barska), co postulował Poniński, niesie za sobą szansę powodzenia¹⁶⁰.

Choć wydaje się to prawdopodobne, nie mam pewności, czy Stanisław August znał szczegóły projektu złożonego ostatecznie przez Ponińskiego w imieniu swoim i Branickiego w rosyjskiej ambasadzie¹⁶¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że monarcha wiedział o samym pomysle stworzenia anty-Baru, wszak zarówno brat, jak i Branicki co najmniej od kilku miesięcy próbowali go namówić do prokrólewskiej rekonfederacji w oparciu o Rosję¹⁶². W marcu i kwietniu 1769 r., pod pretekstem obrony Warszawy przed barzanami, Stanisław August sondował opinię Augusta Aleksandra Czartoryskiego i Stanisława Lubomirskiego na ten temat i – najwyraźniej pozostając pod wpływem obietnic składanych wówczas jeszcze przez Repnina – zapewniał, że ambasador zmodyfikuje treść deklaracji objaśniającej wedle życzeń przywódców Familii. Wszystkie próby podejmowane wiosną 1769 r. spotykały się jednak ze zdecydowaną odmową ze strony członków królewskiej rady przybocznej¹⁶³.

I tu powtórzę to, co napisałam w innym miejscu, analizując postawę Stanisława Augusta w kontekście współinicjowania przez niego kontaktów Branickiego i spółki z Wołkońskim: „Wydaje się, że w ten sposób król pragnął obejść nieprzejednanych wujów i rozluźnić węzeł ich kontroli, aby zabezpieczyć sobie możliwość ewentualnego powrotu do opcji prorosyjskiej”¹⁶⁴. Dodać do tego można przypuszczenie, że być może nie bez wpływu na próby samodzielnego poszukiwania porozumienia z Rosją miały

szczegółów organizacyjnych, m.in. przewidywał amnestię dla barzan i zwolnienie więźniów czy założenie, że dzieło zakończy sejm pacyfikacyjny i poselstwo do Katarzyny II, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 275; Z. Zielińska, *Poniński Adam*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 505; eadem, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 7 X 1769], w: *Correspondance*, s. 188–189; szczegółowo o planie zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 25, 29 VI/10 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 71–73.

¹⁵⁸ Z. Zielińska, *Poniatowski Kazimierz*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 448–449.

¹⁵⁹ O tym wprost M. Wołkoński do N. Panina, nr 19, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 43–43v.

¹⁶⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 25, 29 VI/10 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 71–73.

¹⁶¹ Por. uwagi na ten temat: Z. Zielińska, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 7 X 1769], w: *Correspondance*, s. 189.

¹⁶² Eadem, *Poniatowski Kazimierz*, s. 448–449; por. rozdz. 2, s. 126.

¹⁶³ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 55, 59.

¹⁶⁴ D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 283–284.

słane bezpośrednio przez Panina i za pośrednictwem Psarskiego groźby pozbawienia polskiego władcy rosyjskiej ochrony i detronizacji, wzmocnione takimiż zakusami barzan¹⁶⁵. Sądzę także, że pomimo ograniczonego zaufania, którym darzono Psarskiego w gronie królewskich doradców, do Stanisława Augusta musiały przemawiać sugestie możliwych rosyjskich ustępstw w sprawie dysydenckiej, które w ucho polskiego rezydenta sączył Saldern. Jednak po jesiennej Radzie Senatu Stanisław August usztywnił swoje stanowisko i – wedle relacji Wołkońskiego – przestał brać pod uwagę doniesienia Psarskiego¹⁶⁶.

Tymczasem efektem zainspirowanego przez monarchę spotkania Wołkońskiego z Branickim była wojskowa misja łowczego, na cele której ambasador wyasygnował 3 tys. dukatów z przeznaczeniem na płace dla wojska¹⁶⁷. Zgoda na finansowanie wyprawy Branickiego była podyktowana z jednej strony nadzieją Wołkońskiego, że jest to początek współdziałania Stanisława Augusta z Rosją na rzecz uspokojenia sytuacji w Rzeczypospolitej, z drugiej zaś obawą, że potencjał militarny operujących na terenie Wielkiego Księstwa wojsk rosyjskich jest zbyt słaby¹⁶⁸, aby dać odpór tamtejszym konfederacjom (a działa się to jeszcze przed wspomnianym rozproszeniem konfederacji na Litwie)¹⁶⁹. Tym samym – jak przypuszczam – ambasador

¹⁶⁵ Por. wyżej uwagi o listach Katarzyny II i Panina z początków kwietnia 1769 r., rozdz. 3, s. 191. Na to, że istnieje zależność pomiędzy tym, jak Stanisław August odebrał listy z Petersburga a pogłębieniem się jego skłonności do ustępstwa w sprawie rekonfederacji może wskazywać fakt, że kolejną próbę przekonania A.A. Czartoryskiego do tego pomysłu król podjął dwa dni po tym, jak do Warszawy dotarły wspomniane listy. Dodać przy tym warto, że przy okazji omawiania w gronie doradców propozycji odpowiedzi na groźbę detronizacji Stanisław August zablokował pomysł wujów przesłania na ręce Psarskiego zdecydowanego w tonie *lettre ostensible*, co po raz kolejny świadczy o tym, że monarcha nie był skłonny do stawiania spraw na ostrzu noża, S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 59. O obawach Stanisława Augusta w sprawie ogłoszenia bezkrólewia i przekazywanych przez Psarskiego groźbach zob. *ibidem*, s. 63–64.

¹⁶⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr 82, 12/23 XII 1769, AVPRI 79/6/969, k. 42–42v.

¹⁶⁷ Sądzę – mimo że Wołkoński nie wyjaśnił tego w swoich raportach – że pieniądze te pochodziły ze specjalnej, przyznanej ambasadorowi puli na organizację rekonfederacji, choć trzeba w tym miejscu dodać, że także poprzednią misję wojskową łowczego skierowaną przeciwko konfederacji z wiosny–lata 1768 r. finansowała rosyjska ambasada dzięki staraniom króla, por. rozdz. 1, s. 89. O pustkach w ambasadorskiej kasie po wyłożeniu pieniędzy dla Branickiego zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 19, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 43–43v.

¹⁶⁸ Dla jego wzmocnienia Wołkoński w tym samym kierunku, w którym podążył Branicki, skierował dodatkowy oddział rosyjski, Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 557.

¹⁶⁹ 29 VI 1769 została odnowiona konfederacja brzeska, uchodząca w oczach współczesnych za jedną z najlepiej zorganizowanych. Jednocześnie zapewne w czerwcu

ludził się, że uda mu się zrealizować jedno z założeń misji, a początkiem tego będzie zdławienie konfederacji barskiej w Wielkim Księstwie¹⁷⁰.

Branicki na czele wojsk wiernych królowi udał się na teren województwa brzeskiego litewskiego. Oficjalnie chodziło o odzyskanie zrewoltowanych oddziałów i ochronę królewskich dóbr ekonomicznych przed konfederatami, ale rzeczywistym celem było przede wszystkim sprawdzenie możliwości stworzenia rekonfederacji. W istocie plan Branickiego zakładał bowiem skonfederowanie oddziałów wiernych monarsze (*сочинить конфедерацию в войске*)¹⁷¹. Łowczy wyruszył z Warszawy 6 lipca 1769 r., aby powrócić do stolicy już w początkach sierpnia. O odwołaniu Branickiego wysłanym zaledwie kilka dni po jego wyjeździe i tym samym faktycznym zakończeniu misji zdecydował nie tyle brak spektakularnych sukcesów (Branicki w listach do Stanisława Augusta pisał, że jest szansa na organizację rekonfederacji przez szlachtę brzeską, nie wspominał jednak o konfederacji wojskowej), ile zdecydowany sprzeciw Czartoryskich, którzy zorientowali się, że król – za ich plecami – próbuje działać samodzielnie i to w porozumieniu z ambasadorem. Wobec nieprzejednanej postawy wujów i Andrzeja Zamoyskiego Stanisław August ugiał się i nakazał łowczemu powrót. Po dwóch miesiącach Branicki ponownie – zapewne już za wiedzą przywódców Familii – wyruszył na Litwę, tym razem pod pretekstem zajęcia leży zimowych, ale

(lub nieco wcześniej) 1769 r. Rosjanie przejęli korespondencję marszałka konfederacji brzeskiej (zawiązanej 24 IX 1768), samozwańczego marszałka generalnego litewskiego, starosty lachowskiego Onufrego Bęklewskiego z biskupem kamienickim Adamem Krasińskim, z której wynikało, że obaj planują aktywizację konfederacji w Wielkim Księstwie. Wywołało to niepokój w Petersburgu, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 214–217, 225–226, 228–229. O przejęciu korespondencji oraz jej streszczenie zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8, 11 i 18 VIII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 264–266, 267–268. Ujawnienie Psarskiemu treści korespondencji, zawierającej dowody na detronizacyjne zapędy konfederatów, było niewątpliwie formą nacisku na dwór warszawski i króla w szczególności.

¹⁷⁰ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 557.

¹⁷¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 25, 29 VI/10 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 71–73. „Boją się [Czartoryscy], ażebym ja, skupiwszy wojska, nie zrobił w nich związku i meritum całej tej roboty nie wlał na osobę Waszej Królewskiej Mości i na swoją. Upewnić się Wasza Królewska Mość możesz, a ja przyrzekam Waszej Królewskiej Mości, że żadnych skrytych nie mam myśli, które gdybym miał, otwarcie bym one iścił. [...] Że pragnę odzyskać pułki i część wojska, to rozumiem, że i krajowi i Waszej Królewskiej Mości dobrze zrobię. Krajowi, że tego wzgardzonego żołnierza odbiorę, który potem może się na co przydać; a Waszej Królewskiej Mości, że gdybyś chciał co zacząć, będziesz miał z kim i przy kim jeszcze figurować”, F.K. Branicki do Stanisława Augusta, 13 VII 1769, BJ, rkps 5430, k. 202 (obszerny cytat z tego listu zob. D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 287, przyp. 65).

jego zakulisowe działania na rzecz organizacji konfederacji nie przyniosły pożądaných efektów¹⁷².

O tym, że Wołkoński, sam będąc wojskowym, był zwolennikiem rozwiązań siłowych i liczył na powodzenie pomysłu skonfederowania wojska, świadczy treść rozmowy, którą odbył ze Stanisławem Augustem 28 sierpnia 1769 r., a więc już po powrocie Branickiego do Warszawy, zatem w czasie, który – jak można przypuszczać – był okresem intensywnych kontaktów łowczego z ambasadorem. Stąd wydaje się, że nie jest przypadkiem, iż tak Branicki, jak Wołkoński uznali, że konfederacja zawiązana w łonie wojska jest nie tylko najlepszym sposobem zapobieżenia przejściu tychże oddziałów na stronę barzan, ale i rozpoczęcia pacyfikacji Rzeczypospolitej. „Wołkoński żąda *Związku* w polskich oddziałach i aby król kroczył z nim”¹⁷³ – zanotowano w protokole rozmowy króla z ambasadorem. Ponadto rosyjski dyplomata zaoferował się monarsze w charakterze generała-adiutanta. Co więcej, z tych samych planów wynikała ambadorska troska o stan finansów króla. Udzielając mu pożyczki w wysokości 5 tys. rubli, Wołkoński liczył, że dzięki temu Stanisław August będzie w stanie utrzymać wierne sobie oddziały, a zwłaszcza gwardię przyboczną. Prokrólewskie wojsko miało się stać – w myśl ambadorskich zamysłów – zarzewiem nowej konfederacji¹⁷⁴.

Na początku października, gdy Branicki znów przebywał na Litwie, rolę prorosyjskiego suflera u boku króla pełnił Kazimierz Poniatowski, którego Wołkoński, jako niemal wroga (*nomu epaz*) Czartoryskich, postrzegał jako potencjalnie użyteczne narzędzie w swoich rękach¹⁷⁵. Przy czym opinia ta była odpowiedzią na uwagi Panina na temat tego, że szukający listownie w Petersburgu wsparcia książę podkomorzy może być bardzo przydatnym

¹⁷² O misji Branickiego na Litwę w lipcu 1769 r. oraz jej kontynuacji na przełomie 1769 i 1770 r. obszerniej zob. D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 283–289, 295–298; M. Wołkoński do N. Panina, nr 18, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 30–31v.

¹⁷³ [(pkt) 6. Wołkoński żąda *Związku* w polskich oddziałach i aby król kroczył z nim – nie od króla zależy, aby to rozkazać – trzeba się o niego postarać. (pkt) 7. Wołkoński żąda od króla, aby działał w porozumieniu z Rosją i jasno określił, kto będzie z nim, a kto nie – (Wołkoński) oferuje się być generałem adiutantem króla, mówiąc, że będzie chciał działać militarnie], „[pkt] 6. Wolkonski demande un *Zwizek* dans les troupes polonaises et que le roi marche avec. – il ne dépend pas du roi de l'ordonner – nécessité de le tâcher. [pkt] 7. Wolkonski demande au roi d'agir de concert avec la Russie et de faire expliquer nettement qui voudra ou ne voudra pas être avec lui. – s'offre d'être l'adjutant général du roi, dis qu'il voudra agir militairement”, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 6, 28 VIII 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 593.

¹⁷⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr 57, 9/20 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 26–26v.

¹⁷⁵ M. Wołkoński do N. Panina, nr 61, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 44–49.

współpracownikiem¹⁷⁶. W ambasadorskiej relacji, datowanej na 8 października 1769 r., a pisanej pod wpływem wydarzeń związanych z obradami Rady Senatu, Wołkoński zawarł ciekawe informacje na temat starań Kazimierza i reakcji na nie jego królewskiego brata¹⁷⁷. Pełen żalu do Czartoryskich za odsuwanie go od monarchy, Poniatowski miał znaleźć okazję do rozmowy z bratem na osobności i Stanisław August miał wyznać, że Czartoryscy „prowadzą go w otchłań bez dna, odciągając od zgody z Rosją, bez której przepadnie, i że zaklina się, że jeśli nie nad sobą samym, to nad nimi, braćmi, zlituje się i odstąpi od wujów, a dla położenia kresu nieszczęściom swojej ojczyzny wykorzysta resztkę oddanych sobie, i z nimi, objąwszy osobiście komendę nad wojskami, utworzy konfederację pod ochroną i z pomocą Rosji”¹⁷⁸. Relacja Kazimierza brzmiała na tyle sensacyjnie, że Wołkoński podszedł do niej z dystansem i potraktował ją raczej jako obiecującą w perspektywie tworzenia rekonfederacji deklarację współpracy ze strony księcia podkomorzego niż obietnicę współpracy ze strony króla, który – jak konkludował ambasador – spotkawszy się z Czartoryskimi, powrócił do dawnego sposobu myślenia. Zwraca przy tym uwagę fakt, że nakreślony w relacji ambasadora scenariusz zgodny był z tym, który niezmiennie Branicki sufłował Stanisławowi Augustowi, a więc utworzenie prorosyjskiej konfederacji wojskowej *circa majestatem*.

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy można potraktować przekaz Kazimierza Poniatowskiego jako dowód na to, że w chwili szczerości Stanisław August odsłonił przed bratem prawdziwe zamiary (czy raczej polityczne marzenia), czy jednak była to przede wszystkim projekcja planów diskutowanych pomiędzy Branickim a starszym Poniatowskim. Niezależnie jednak od jej prawdziwości, do Petersburga popłynęło potwierdzenie, że w bliskim otoczeniu monarchy są ludzie, którzy chcą współpracy z Rosją i nakłaniają do tego co najmniej wahającego się monarchę. Sądzę także, że wiadomości o tym, iż to król pchnął Branickiego do ambasady, w połączeniu z wyznaniem Kazimierza Poniatowskiego mogły zostać odebrane

¹⁷⁶ N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 IX 1769, SIRIO 87, s. 484–487.

¹⁷⁷ M. Wołkoński do N. Panina, nr 61, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 44–49.

¹⁷⁸ „его в глубину без dna ведут отвлекая от согласия с Россию, без коей он пропадет, и что он заклинает если не над собой, то над ними братьями сожалиться, и отстать от дядей, а для окончания злополучия своего отечества употребить остаток своих преданных и с ними взял персонально команду над войсками сделать конфедерацию под покровительством и подкреплением России”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 61, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 44–49. O nadziei, że kiedyś sam stanie na czele wojska Stanisław August pisał także (nieco później) w liście do F.K. Branickiego, 8 XI 1770, BJ, rkps 5430, k. 132.

w Petersburgu jako rozstrzygający dowód na to, że pomimo demonstrowanego oporu Stanisław August jest – niejako wbrew głośnym deklaracjom – skłonny do współpracy z Rosją.

W relacjach Wołkońskiego z tego okresu zwraca uwagę także to, że ambasador o szczegółach misji Branickiego (i jej fiasku) ani o pomysłach osobistego włączenia się u boku króla w organizację związku wojskowego nie informował Panina. Ograniczył się do sugerowania, że najlepszym rozwiązaniem byłaby konfederacja wojskowa¹⁷⁹. Świadczy to o tym, że zapewne – wobec braku jednoznacznych wytycznych – wolał poczekać na efekty starań, nie forsując żadnego z zaproponowanych planów. Oznaczało to jednak, że Petersburg miał ograniczoną wiedzę na temat działań podejmowanych przez swego dyplomatę w Warszawie.

Trzy konfederackie plany antykrólewskiej opozycji

Niemal równocześnie z przynoszącymi rozczarowanie rozmowami z Czartoryskimi ambasador dokonywał swoistego przeglądu opozycji. W zasadniczej instrukcji polecono mu wszak szukanie porozumienia także i z tą grupą, wskazując przy tym ludzi do współpracy skłonnych lub tylko zdatnych (Gabriela Podoskiego, Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, Aleksandra Michała Sapiechę, Teodora Wessla, Franciszka Wielopolskiego, marszałka nadwornego litewskiego Władysława Gurowskiego) i byłych współpracowników już nieprzydatnych (Karola Stanisława Radziwiłła – nieobliczalnego szaleńca i alkoholika, hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego – starego człowieka, który całkowicie odsunął się od spraw publicznych). Jednak i tu spotkało Wołkońskiego wiele rozczarowań, tak, że po pierwszych spotkaniach, w czerwcu i na samym początku lipca 1769 r., pisał, iż jest przekonany, że jego rozmówcy nic nie zrobią, dopóki nie zobaczą, jaki obrót przyjmie wojna Rosji z Turcją¹⁸⁰. Tak więc wiadomości, które do połowy lipca spływały do Petersburga, nie niosły pozytywnego ani obiecującego obrazu polskiej opozycji.

Jednym z pierwszych, który tuż po przyjeździe Wołkońskiego do Warszawy odnalazł do niego drogę, był prymas G. Podoski¹⁸¹. Jeszcze u schyłku ambasady Repnina, na początku 1769 r., hierarcha kołatał do Petersburga z projektami

¹⁷⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 57, 9/20 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 26–26v.

¹⁸⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 10, 11/22 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 79–80v; w podobnym tonie: tenże do tegoż, nr 16, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 16–21.

¹⁸¹ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 564–565; E. Rostworowski, *Podoski Gabriel Jan*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 157.

detronizacyjnymi i pomysłami osadzenia na polskim tronie Sasa¹⁸². Odesłany do warszawskiej ambasady, już od Wołkońskiego, upierając się przy żądaniu detronizacji Stanisława Augusta, usłyszał, że Rosja nie zamierza porzucić króla, jako przez siebie wyniesionego. Mimo to – zgodnie z rosyjskimi oczekiwaniem – prymas złożył deklarację spełnienia żądań Katarzyny II. Jednak Wołkoński, który jeszcze przed wyjazdem z Petersburga miał okazję zapoznać się z pomysłami prymasa, nie wiązał z nim wielkich nadziei¹⁸³.

Z kolei za pośrednictwem Podoskiego zgłosił się do ambasadora stały rosyjski klient, Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”¹⁸⁴. W związku ze wznowieniem prac przez litewską komisję sądową do rozstrzygnięcia sporów majątkowych Radziwiłła z kuratorami jego dóbr, znów szukał on rosyjskiej protekcji¹⁸⁵. Pomimo złej opinii Panina o księciu, nowy ambasador był skłonny po raz kolejny mu zaufać i dać nadzieję na powrót do łask. Były marszałek konfederacji radomskiej otrzymał więc zapewnienie, że wojska rosyjskie – które już od schyłku 1768 r. stacjonowały w radziwiłłowskim Nieświeżu i Słucku – zapewnią jemu i jego posiadłościom ochronę¹⁸⁶. Jednak z punktu widzenia konfederackich planów ambasadora zgrany politycznie, a przede wszystkim skłaniający się ku konfederacji barskiej Radziwiłł był inwestycją chybioną. Już bowiem w lipcu 1769 r. udał się do Prus, skąd potem rozpoczął zabiegi o objęcie przywództwa Generalności barskiej.

¹⁸² Chodzi przede wszystkim o powstały z poduszczenia Sackena, a przedstawiony wczesną wiosną 1769 r. w Petersburgu, za pośrednictwem kalwina Bogusława Krasieńskiego, memoriał prymasa Podoskiego postulujący detronizację Stanisława Augusta jako wroga rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej i zastąpienie go usłużnym wobec Katarzyny II Wettynem. Krakowski historyk Emanuel Rostworowski podejrzewał inspirację Repnina przy powstaniu tego memoriału, idem, *Podoski Gabriel Jan*, s. 156; W. Mejbaum, *O tron*, s. 123–125, 234–238. Na temat wiernopoddańczej deklaracji oraz pomysłów detronizacyjnych Podoskiego Panin rozmawiał z Solmsem, V. Solms do Fryderyka II, 20/31 III 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 515. Fryderyk II zareagował zdecydowanym veto, Fryderyk II do G. Benoîta, 16 IV 1769, PC 28, s. 265. Informacje o pomysłach Podoskiego dotarły do Warszawy na początku kwietnia 1769 r., S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 56. Wydaje się, że źródłem informacji był Psarski, por. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 17 i 21 III 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 218v–220.

¹⁸³ Przekonanie o tym, że Podoski nie zaangażuje się w nic, jeśli nie dojdzie do detronizacji Stanisława Augusta, zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 16, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 16–21. O tym, że Wołkoński przed wyjazdem dowiadywał się o sytuacji w Rzeczypospolitej od wysłannika Podoskiego, B. Krasieńskiego, zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 5 V 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 234–235v.

¹⁸⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 5 i 9, 3/24 i 9/20 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 30–30v, 74–76v; tenże do tegoż, nr 12, 19/30 VI 1769, AVPRI 79/6/964, k. 1–1v.

¹⁸⁵ J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław*, PSB, t. 30, 1987, s. 253–254.

¹⁸⁶ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 554.

Początkowo Wołkoński nie był także zadowolony z biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, który jeszcze przed przyjazdem nowego ambasadora – podobnie jak Podoski – już to Repninowi, już to w Petersburgu próbował prezentować pomysły na pacyfikację Rzeczypospolitej¹⁸⁷. Wedle relacji Solmsa plany Massalskiego zostały w Petersburgu odebrane jako kuriozalne, biskup zaś w odpowiedzi uzyskał jedynie zalecenie współdziałania z wybierającym się wówczas do Warszawy Wołkońskim¹⁸⁸. Przybył zatem do ambasady z planem uspokojenia sytuacji w Rzeczypospolitej, zapewne tożsamym z wcześniej prezentowanym. Gdy jednak ambasador twardo stanął na straży nienaruszalności traktatu polsko-rosyjskiego z 1768 r., którego obalenie proponował biskup, Massalski się wycofał¹⁸⁹.

¹⁸⁷ Złożony za pośrednictwem francuskiego fizjokraty, księdza Nicolasa Baudeau (który przybył do Petersburga jakoby dla tłumaczenia chińskich ksiąg znajdujących się w zbiorach tamtejszego towarzystwa naukowego) projekt Massalskiego zakładał rekonfederację na Litwie i zastąpienie traktatu z 1768 r. przez rosyjsko-polski sojusz zaczepno-odporny oraz oddanie polskiej korony Sasom, a ze Stanisława Augusta uczynienie udzielnego księcia w Mołdawii, po podbiciu jej przez Rosję. Ponadto Baudeau wystąpił w Petersburgu z pomysłem pojednania Francji z Rosją oraz ożenienia Stanisława Augusta i wielkiego księcia Pawła z francuskimi księżniczkami, W. Mejbaum, *O tron*, s. 125, 236–238; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 221–223, 241; I. Szybiak, *Massalski Ignacy*, PSB, t. 20, 1975, s. 136. Podobnie jak w sprawie Podoskiego, Panin poinformował Solmsa o poczynaniach Massalskiego oraz o wydaleniu z Rosji Baudeau dla ukrócenia jego knowań, a także z powodu rzekomo obraźliwych uwag pod adresem króla pruskiego, V. Solms do Fryderyka II, 20/31 III, 12/23 V i 19/30 VI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr. 515, 530, 540. Na czym owe knowania polegały brak informacji, ale w doniesieniach Psarskiego znajduje się wiadomość, że na początku pobytu Baudeau na posiedzeniu towarzystwa naukowego miał przedstawić prawa króla pruskiego do zajęcia Warmii, później zaś – już po odrzuceniu przez Prusy francuskich podszeptów rozbiorowych – atakował Fryderyka II. Polski rezydent podał, że do wydalenia Francuza przyczyniły się skargi Solmsa, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 21 III oraz 27 i 30 VI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 219–220, 249v–251. Być może więc powinno się wiązać działania Baudeau z francuskimi propozycjami rozbiorowymi kierowanymi pod adresem Prus w marcu 1769 r. (rzecz także dotyczyła Warmii, por. rozdz. 2, przyp. 203) i wówczas należałoby wystąpienia Francuza w Petersburgu traktować jako sondáže czynione przez Wersal, zainteresowany zbadaniem, jak na pomysły rozbiorowe zareaguje Rosja. Wobec braku ściślejszych informacji na ten temat w przebadanych przeze mnie źródłach pozostaje to jedynie w sferze domysłów, por. Baudeau, *abbé Nicolas*, w: *Les Français en Russie au siècle des Lumières. Dictionnaire des Français, Suisses, Wallons et autres francophones en Russie de Pierre le Grand à Paul I^{er}*, t. 2, red. A. Mézin, V. Rjéoutski, Ferney-Voltaire 2011, s. 51.

¹⁸⁸ V. Solms do Fryderyka II, 1/12 V 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57B, nr 527.

¹⁸⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 10, 11/22 VI 1769, AVPRI 79/6/963, k. 79–80v; kluczowy cytat dotyczący kontaktów z Massalskim zob. Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 565.

Biskup wileński powrócił niebawem do ambasadora z wojewodą Janem Jerzym Flemmingiem¹⁹⁰. Wspólnie złożyli obietnicę, że wezmą się za organizację generalnej (re)konfederacji na Litwie *circa majestatem* i przedstawili jej projekt¹⁹¹. Ku zaskoczeniu rosyjskiego dyplomaty postawili warunki – w ocenie Wołkońskiego – analogiczne do tych, które przedstawili Czartoryscy. Założyli bowiem, że konfederacja (*корпус нациуу*) zwróci się do Katarzyny II o „objaśnienie” gwarancji oraz wykluczenie innowierców z sejmu i senatu, a także zniesienie sądu mieszanego (*judicium mixtum*) do rozstrzygnięcia spraw spornych pomiędzy katolikami a innowiercami. Zaplanowali ponadto wysłanie poselstwa do Turcji, dla poinformowania o rozpoczęciu procesu pojednania z Rosją i zapobieżenia wkroczeniu oddziałów tureckich w granice Rzeczypospolitej. Temu pomysłowi Wołkoński zdecydowanie się sprzeciwił. Massalski i Flemming zażądali także aukcji wojska do 25 tys. i – na przyszłość – ograniczenia prerogatywy rozdawniczej króla, czemu służyć miała zmiana starostw na dobra dziedziczne oraz zniesienia uciążliwych danin (*contributions onéreuses*), co było zapewne nawiązaniem do reform skarbowych ostatniego sejmu, a zwłaszcza nadzwyczajnej subwencji ze skarbu litewskiego przyznanej królowi¹⁹².

Kwestię reformy starostw oraz aukcji wojska ambasador poparł, nie widząc w nich elementów sprzecznych z rosyjskim interesem. Argumentował, że „ponieważ [na skutek ograniczenia prerogatywy rozdawniczej – D.D.] król może mniej [ludzi] dołączyć do swojej partii, a wydaje się, że zgodne jest z naszym interesem, aby król nie pozostawał w zgodzie ze swoimi poddanyymi, ale obie strony trzymały się nas, jedna drugiej nie dowierając”¹⁹³. Zatem w pomysłach Massalskiego i Flemminga Wołkoński dostrzegł szansę na stworzenie systemu zależności tylko od Rosji nieufnych wzajemnie wobec siebie partii królewskiej i opozycyjnej. Oznaczałoby to odejście od eksperymentu z lat 1764–1766 – sterowania sytuacją w Rzeczypospolitej za pomocą

¹⁹⁰ W. Konopczyński, *Flemming Jan Jerzy Detlov*, PSB, t. 7, 1948–1958, s. 36; Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 567.

¹⁹¹ Szczegóły na temat konfederacji planowanej przez Massalskiego i Flemminga wraz z przedstawionymi przez nich planami zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 22, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 53–57v (całość raportu szyfrowana); Б.В. Носов, *Барская конфедерация 1768–1772 годов и политика России на литовско-белорусских землях Речи Посполитой*, „Известия Смоленского государственного университета: ежеквартальный журнал” (Смоленск) 2019, 2 (46), s. 278–279.

¹⁹² Por. rozdz. 1, przyp. 174.

¹⁹³ „понеже король меньше себе в партию достать может, а кажется [с] нашим интересом сходно, чтобы король не в согласии был с своими подданными, а обе стороны нас бы держались, одна другой не доверяя”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 22, 26 VI/7 VII, cyt. za: Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 567.

jednej prorosyjskiej partii i powrót do metod z epoki saskiej. Zatem pomysł zgłoszony w lipcu 1769 r. uznać można za scenariusz systemu prokonsulatu, który w okresie Augusta III, a potem po pierwszym rozbiorze pozwalał Rosji przez lata skutecznie utrzymywać w spokoju i zależności polskie dominium¹⁹⁴. Podobnie rzecz się miała ze zmianą statusu prawnego starostw, które decyzją sejmu rozbiorowego w 1775 r. zamieniono na emfiteuzy, przy przychylnym stanowisku ówczesnego ambasadora rosyjskiego¹⁹⁵. Można zatem powiedzieć, że pewne projekty sformułowane czy odnowione w (niezrealizowanym) planie Massalskiego i Flemminga zostały w Petersburgu zapamiętane i wdrożone w dogodnym momencie, jako narzędzia osłabienia Rzeczypospolitej i odbudowania rosyjskiej dominacji.

Wracając do planów konfederackich, trzeba stwierdzić, że początkowo niechętny współpracy z Massalskim i Flemmingiem, po zapoznaniu się ze szczegółami ambasador gotów był przystać na realizację ich propozycji. Warunkiem jednak – podobnie jak w odniesieniu do pomysłów Branickiego i Ponińskiego – była szybka, pozytywna decyzja z Petersburga, która pozwoliłaby na podjęcie działań, zanim powstanie Generalność barska lub wejdą do Rzeczypospolitej wojska tureckie. Ich wkroczenie – jak przewidywał ambasador – oznaczać będzie, że wszyscy – król i opozycja – obrócą się przeciwko Rosji¹⁹⁶.

Pod koniec pierwszej dekady lipca 1769 r. do rąk rosyjskiego dyplomaty trafił jeszcze jeden (trzeci) projekt konfederacji. Do drzwi warszawskiej ambasady zakolatali bowiem listownie generał lejtnant wojsk koronnych Antoni i wojewoda gnieźnieński August Sułkowscy, obiecując organizację związku w Wielkopolsce pod osłoną wojsk rosyjskich, ze starszym z braci Augustem na czele¹⁹⁷. Obaj lawirując pomiędzy konfederacją barską a ambasadami rosyjską i pruską, jeszcze u schyłku poselstwa Repnina bezskutecznie składali na jego ręce projekty zorganizowania rekonfederacji¹⁹⁸. Z listu Antoniego Sułkowskiego do Wołkońskiego jasno wynikało, że głównym celem braci było przejęcie władzy nad ewentualną konfederacją i zebranymi

¹⁹⁴ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1: *Polityka i społeczeństwo*, red. W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 449–457.

¹⁹⁵ A. Stroynowski, *Emfiteutyczna reforma królewskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, 2, s. 83–99.

¹⁹⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr 22, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 53–57v.

¹⁹⁷ List Sułkowskich, jako załącznik wraz z odpowiedzią ambasadora, M. Wołkoński do N. Panina, nr 23, 29 VI/10 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 59, 60–63, 64–64v.

¹⁹⁸ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 193–194; D. Dukwicz, M. Zwierzykowi, *Sułkowski Antoni*, PSB, t. 45, 2007–2008, s. 532; idem, *Sułkowski August*, PSB, t. 45, 2007–2008, s. 545.

przez nią kontrybucjami. Ambasador podszedł więc do rzeczy ostrożnie, ale zaprosił autorów na rozmowy w Warszawie, do Petersburga zaś wysłał pytanie, co z propozycją począć, sugerując jednocześnie, że gotów jest współpracować także z Sułkowskimi.

Tak więc nieco ponad miesiąc po przybyciu do Warszawy Wołkoński dysponował trzema planami prorosyjskiej konfederacji (Branickiego i Ponińskiego, Massalskiego i Flemminga oraz Sułkowskich), szczegóły których zawarł w raportach datowanych na 7 i 10 lipca 1769 r. Oznacza to, że do Petersburga informacje te dotarły zapewne najwcześniej na przełomie drugiej i trzeciej dekady lipca, przy czym znaczące jest, że Wołkoński nie wskazał jednoznacznie, który z tych projektów uważa za najlepszy bądź najbardziej obiecujący. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że formułując datowaną na 7/18 lipca 1769 r. instrukcję zwiastującą nadchodzący przełom w polskiej polityce Rosji, Panin nie miał wiedzy o szczegółach planowanych przez polską opozycję konfederacji, bazował zaś na pierwszych doniesieniach ambasadora o braku możliwości współpracy tak z polskim obozem władzy, jak i z antystanisławowską opozycją. Tym samym pierwsze doniesienia Wołkońskiego potwierdzały pesymistyczną wizję polskiej sceny politycznej, zarysowaną w schyłkowym okresie misji Repnina, a stwarzający wrażenie zdezorientowanego ambasador prosił o instrukcje, co ma w tej sytuacji czynić¹⁹⁹. Obraz dodatkowo komplikowały alarmistyczne doniesienia o zagrożeniu barskim oraz względnej słabości militarnej wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej w porównaniu z siłą konfederacji.

Reakcja Petersburga na pierwsze doniesienia Wołkońskiego z Warszawy

Brak sukcesów polityki rosyjskiej w Rzeczypospolitej, a zwłaszcza niemożność pozyskania przez Wołkońskiego sojuszników i współpracowników do organizacji rekonfederacji powodował, że Panin, jeśli w ogóle wierzył w powodzenie, począł tracić nadzieję, iż misja nowego ambasadora przyniesie przełom w postaci pacyfikacji. Zofia Zielińska stwierdziła, że można uznać, iż już w połowie lipca 1769 r. polska polityka Petersburga „weszła w krytyczną fazę”, co być może wiązać należy z powrotem do Petersburga Repnina, który na miejscu miał okazję przedstawić opinię o wydarzeniach w Rzeczypospolitej i postawach polskiego dworu. Do tego rzecz jasna dołączały się mało optymistyczne doniesienia Wołkońskiego. Badaczka wskazała, że pierwszym zwiastunem politycznego zwrotu była instrukcja dla ambasadora

¹⁹⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 16, 20 VI/1 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 16–21.

z 18 lipca²⁰⁰. Znalazła się w niej zapowiedź zmian, jeszcze bez konkre-
tów, ale z zastrzeżeniem, że ich natura zależeć będzie od wyników wojny
tureckiej i informacji napływających od Wołkońskiego. Panin podtrzymał
ponadto wszystkie zalecenia głównej instrukcji, zauważając, że doraźnie
najważniejszym celem jest niedopuszczenie do utworzenia Generalności
i zajęcia przez Turków twierdzy kamienieckiej. W odniesieniu zaś do roz-
mów z Czartoryskimi gotów był zgodzić się na zaproponowane przez nich
zmiany w treści deklaracji objaśniającej gwarancję, pod warunkiem rezy-
gnacji z postulatów dotyczących praw innowierców i bezwarunkowego
zaangażowania się w pacyfikację. Oznaczało to, że każda ze stron trwała
przy swoim zdaniu, oczekując na jakiś przełom.

Jak zauważyła Z. Zielińska, o zmianach politycznych świadczyły także
rozkazy wydane wojskom rosyjskim²⁰¹. Nowe wytyczne Zachar Czernyszew
posłał Wejmarnowi, o czym Panin poinformował Wołkońskiego w połowie
września 1769 r.²⁰² I tak, w zależności od nastawienia właścicieli majątków
ziemskich względem konfederacji w strefie działania oddziałów rosyjskich
miano wybierać furaz bez zapłaty z dóbr konfederatów i jawnych zwolen-
ników ruchu, za kwitami z obietnicą wypłaty z majątków tych, którzy tylko
sympatyzują z barzanami, a płacić gotówką po obowiązujących cenach
posesorom zachowującym neutralność lub demonstrującym wrogość wobec
konfederacji²⁰³. Przy czym zalecono Wołkońskiemu stosowanie tego systemu
w sposób elastyczny, tak, aby było to z rosyjskiego punktu widzenia najko-
rzystniejsze, co w praktyce oznaczało, że karne sekwestry miały odtąd stać
się głównym środkiem nacisku. Była to więc ewidentna zapowiedź zwięk-
szenia wojskowej presji na konfederację i – co należy podkreślić – zmiana
taktyki łagodnego obchodzenia się z mieszkańcami obszarów, na których
operowały rosyjskie oddziały, taktyki, którą zalecono w głównej instrukcji
Wołkońskiemu. Z tą zmianą, jak pisał Panin, w Petersburgu wiązano duże

²⁰⁰ Z. Zielińska, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 17 VII 1769] oraz [Komentarz do listów tegoż do tychże z 7 X 1769], w: *Correspondance*, s. 181, 186; N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 VII 1769, SIRIO 87, s. 467–472 (cztery instrukcje z tą samą datą).

²⁰¹ Z. Zielińska, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 7 X 1769], w: *Correspondance*, s. 186–187, zwł. przyp. 153.

²⁰² N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 IX 1769, SIRIO 87, s. 481–484; wytyczne zaostrzające kurs wobec zwolenników konfederacji barskiej były omawiane (27 VIII/7 IX 1769 na forum Rady Państwa, *Аpxyб*, s. 32–33.

²⁰³ Warto dodać, że ten sposób postępowania z ludnością cywilną w Rzeczypospolitej Rosja z powodzeniem stosowała zarówno wcześniej, jak i później, por. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 41–42.

nadzieje na przyspieszenie procesu pacyfikacji. Co więcej, w związku z nieprzejednaniem książąt Czartoryskich Panin dopuścił, aby także wobec nich i ich stronników ostrożnie stosować tę taktykę²⁰⁴. Nie był to jeszcze rozkaz pustoszenia majątków przywódców Familii, ale krok na drodze do tej decyzji.

Potwierdzenie zmiany nastrojów w Petersburgu znaleźć można także w raportach pruskich. Pod koniec sierpnia 1769 r. Solms donosił, że Panin zaczyna wątpić w szanse organizacji rekonfederacji i obawia się utworzenia Generalności. W tej sytuacji, zdaniem pruskiego dyplomaty, jedynym wyjściem będzie zwiększenie militarnej obecności Rosji w Rzeczypospolitej dla powstrzymania barzan i zabezpieczenia tyłów armii walczącej przeciwko Porcie²⁰⁵. Musiało to brzmieć jak żal pod adresem Fryderyka II, którego nie udało się namówić na wprowadzenie wojsk pruskich w polskie granice na dużą skalę. W tym samym raporcie Solms przekazał do Berlina wyrazy rozczarowania, które Panin sformułował pod adresem dysydentów w Rzeczypospolitej (gotowych – jak zapewniał w listach z lipca Stanisław August – zrezygnować z części swoich praw dla dobra wspólnego), czy ściślej pod adresem tej części opozycji, którą wiązał ze sprawą dysydencką, z wojewodą Flemmingiem na czele²⁰⁶.

Warto na chwilę zatrzymać się przy tym raporcie Solmsa z 29 sierpnia 1769 r., pokazuje on bowiem, że Panin, dysponując już wiedzą o przebiegu misji Wołkońskiego w okresie co najmniej pierwszych dwóch miesięcy, zdał sobie sprawę, że nie ma szans na pacyfikację Rzeczypospolitej na warunkach zaprojektowanych w Petersburgu u schyłku 1768 r. Rzecz na tyle dojrzała, że pierwszy minister podzielił się tą refleksją z pruskim dyplomata. Tym

²⁰⁴ N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 IX 1769, SIRIO 87, s. 484–487.

²⁰⁵ [Hrabia Panin dał mi też poznać w tej rozmowie, że nie jest zadowolony z obrotu spraw w Polsce; że obawia się konfederacji generalnej (tj. Generalności – D.D.) i nie jest pewien, czy uda się zorganizować rekonfederację przy majestacie, ponieważ nie znalazł ludzi wystarczająco dobrze do tego nastawionych. Wydawało mi się, że po jego słowach zauważyłem, iż jego zdaniem należy wzmocnić armię rosyjską w tym kraju, aby stała się na tyle silna, by móc stawiać czoła konfederatom i uniemożliwiać im utrudnianie działań wielkiej armii operującej przeciwko Turkom] „Le comte Panin m'a fait connaître aussi dans cet entretien, qu'il n'était pas satisfait de la tournure que prenaient les affaires en Pologne; qu'il appréhendait une confédération générale et qu'il n'était pas sûr, si on y parviendrait à faire une réconfédération sous le titre de royale, parce qu'il ne trouvait pas les esprits assez bien disposés pour cela. J'ai cru remarquer par ses propos que son opinion est qu'il faille augmenter l'armée russe en ce pays-là, afin qu'elle devienne assez forte pour pouvoir tenir tête aux confédérés et les empêcher de ne pas nuire aux opérations de la grande armée destinée contre les Turcs”, V. Solms do Fryderyka II, 18/29 VIII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 555.

²⁰⁶ Por. rozdz. 4, przyp. 103.

samym reskrypt dla Wołkońskiego z lipca i sierpniowa relacja Solmsa pokazują, że w rosyjskich elitach władzy rodziła się świadomość konieczności przewartościowania doraźnych celów i zmiany dotychczasowego sposobu działania Rosji w Rzeczypospolitej. Solms nie dostrzegł lub też nie dostał jeszcze sygnału o owych nowych pomysłach. Jediną opcją, którą zasygnalizował swemu dworowi, było zwiększenie rosyjskiej militarnej presji w Rzeczypospolitej. Jednak bankrutujący powoli pomysł pacyfikacji na bazie rekonfederacji musiał ustąpić miejsca innym rozwiązaniom. Być może już w lipcu–sierpniu 1769 r. zaczęto zdawać sobie w Petersburgu sprawę z tej konieczności. Konkretne zaś wnioski miały pojawić się późną jesienią, a ich wykrystalizowanie przyspieszyły opisane w kolejnym podrozdziale wydarzenia w Warszawie. Pierwszymi zaś zmianami w polskiej polityce Petersburga były omówione wyżej ustępstwa w tzw. sprawie dysydenckiej.

Warszawska Rada Senatu 30 września – 6 października 1769 r.

Jednym z kluczowych momentów w relacjach rosyjsko-polskich w 1769 r. (ale także w relacjach rosyjsko-pruskich w ich aspekcie odnoszącym się do Rzeczypospolitej) stała się jesienna Rada Senatu, będąca kolejnym przejawem podjętej przez dwór warszawski próby wyprowadzenia Polski z politycznego niebytu (wedle określenia Konopczyńskiego)²⁰⁷. Trzeba ją rozpatrywać jako kontynuację ożywienia politycznego datującego się od początku lata 1769 r. Kwestia Rady została już opisana w literaturze przedmiotu, ale warto się tu nad nią zatrzymać, gdyż stała się ona przyczyną, dla której sprawy Rzeczypospolitej powróciły do głównego nurtu rozmów Panina i Solmsa, a nawet do pewnego stopnia owe rozmowy zdominowały u schyłku 1769 r. Warto więc przyjrzeć się, jak odebrano w Petersburgu zwołanie Rady i jak jej przebieg oraz postanowienia wpłynęły na postrzeganie tam spraw polskich.

Abym dobrze zrozumieć znaczenie zwołania Rady, należy przypomnieć, co zaprzętało wówczas uwagę Katarzyny II i jej doradców. Otóż wiadomość o wynikach obrad Senatus Consilium dotarła do Petersburga w chwili, gdy dla Rosji wciąż bardzo ważne były sprawy szwedzkie oraz gdy wydawało się, że po zdobyciu Chocimia przez wojska rosyjskie (17 września 1769 r.) i sukcesach w Mołdawii istnieje szansa na zdynamizowanie działań

²⁰⁷ Najobszerniej o okolicznościach zwołania i samej Radzie Senatu: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 273–276; Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 576–583. O znaczeniu Rady w kontekście polityki rosyjskiej zob. Z. Zielińska, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 7 X 1769], w: *Correspondance*, s. 187–189; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 89–91.

wojennych, prowadzących ku rosyjskiej przewadze i pogębieniu Turcji²⁰⁸, gdy finalizowany był sojusz z Prusami, i w końcu, gdy już zaczęto zdawać sobie sprawę, że w Rzeczypospolitej bankrutują plany pacyfikacji na warunkach naszkicowanych u schyłku 1768 r. W takich oto okolicznościach Panin musiał skupić się na sprawach polskich, gdyż rozwój sytuacji w Warszawie znacząco przyspieszył.

Wołkoński – wedle raportów słanych do Petersburga – nie był w stanie powstrzymać od zwołania Senatus Consilium króla i Czartoryskich, wspieranych radą posła brytyjskiego przy warszawskim dworze Thomasa Wroughtona, opacznie postrzegającego możliwości porozumienia Rzeczypospolitej z Rosją²⁰⁹. Jak wiadomo z ustaleń Władysława Konopczyńskiego, już na początku sierpnia 1769 r. Stanisław August uległ naciskom wujów i zdecydował o zwołaniu Rady. Trzeba jednak odnotować, że 4 sierpnia w rozmowie z królem wobec powtarzanych przez monarchę twierdzeń o przemocy, która doprowadziła do narzucenia Rzeczypospolitej traktatu 1768 r., Wołkoński – atakując przy okazji Repnina – sam wskazał Radę Senatu jako to gremium, przed obliczem którego gotów jest złożyć wyjaśnienia na temat intencji, które przyświecały i przyświecają Katarzynie II²¹⁰. Nie wiadomo, czy składając tę propozycję, wiedział już o przygotowywaniu przez Czartoryskich posiedzenia senatu. Nie ma jednak wątpliwości, że po dotarciu do Warszawy informacji o tureckiej deklaracji wojny²¹¹, na początku września 1769 r., mając już pełną wiedzę o szykowanych obradach, ambasador

²⁰⁸ Świadectwo optymizmu m.in. Fryderyk II do V. Solmsa oraz tenże do J.F. Rohda, 1 X 1769, tenże do J.F. Coccejiego oraz tenże do V. Solmsa, 11 i 18 X i 1 XI 1769 (w listach do Solmsa o wpływie rosyjskich zwycięstw na sytuację w Szwecji), PC 29, s. 116–118, 140, 141, 153–154, 179–181; por. rozdz. 3, przyp. 192.

²⁰⁹ Wroughton nie tylko doradzał królowi i Czartoryskim, ale także odgrywał do pewnego stopnia rolę pośrednika pomiędzy nimi a Wołkońskim, Raport M. Glayire'a, 26 I 1770, „Entretiens” (Wołkoński), k. 607.

²¹⁰ [(pkt) 6. Wołkoński proponuje wyjaśnienie na radzie senatu zamiarów imperatorowej, (pkt) 7. co do których Repnin wprowadził w błąd konfederatów radomskich], „[pkt] 6. Wołkoński offre d'expliquer dans un conseil du sénat les intentions de l'imp[ératrice], [pkt] 7. en quoi Repnin a trompé les confédérés de Radom”, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 4, 4 VIII 1769, ibidem, s. 593.

²¹¹ Chodzi o turecki manifest z 21 VI 1769, w którym uznano, że Rzeczpospolita naruszyła traktat karłowicki i zasugerowano, iż konsekwencją tego jest znalezienie się przez oba państwa w stanie wojny, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 249–250. Warto dodatkowo odnotować, że – wbrew sugestii Konopczyńskiego – zwołanie Rady nie było reakcją na deklarację Porty, gdyż wiadomość o manifestie dotarła do Warszawy dopiero 8 VIII 1769, gdy już od jakiegoś czasu trwały przygotowania do obrad senatu, M. Wołkoński do N. Panina, nr 42, 29 VII/9 VIII 1769, AVPRI 79/6/965, k. 53; por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 273.

nadal uznawał potrzebę zwołania Rady dla przygotowania ewentualnych działań odporowych na wypadek wkroczenia wojsk tureckich w granice Rzeczypospolitej. Dopiero po poinformowaniu ambasadora przez Michała Fryderyka Czartoryskiego o zamiarze wysłania posła do Katarzyny II ze skargami na Repnina i z oświadczeniem, że traktat 1768 r. został narzucony siłą, i po ujawnieniu Wołkońskiemu przez Wroughtona zamiaru Czartoryskich skierowania poselstw także do innych krajów, rosyjski dyplomata zmienił zdanie w sprawie Rady; miało to miejsce na początku września 1769 r.²¹² Sam niejednokrotnie atakował postępowanie Repnina²¹³, jednak teraz nie miał pewności, jak na postanowienia Rady zareaguje Petersburg i asekurując się wobec własnego dworu, deklarował obawę, że rozesłane po Europie poselstwa staną się pretekstem do oficjalnego wmieszania się Francji w sprawę Rzeczypospolitej²¹⁴.

Niepewność ambasadora potęgować musiał fakt, że z Petersburga dostał (zapewne w początkach października 1769 r.) jasny sygnał, iż Panin nie życzył sobie obrad senatu. Na wieść o planach Familii minister zalecał: „abyś Wasza Mość [Wołkoński] nadal nie dopuszczał do zebrania senatu, na którym mogłyby zapaść naganne uchwały, gdyż dla nas zawsze lepiej, aby Polska całkowicie pozostawała w nieporządku i niebycie, niż aby jej istnienie, jakiegokolwiek by było, było wbrew interesom naszym”²¹⁵. *Nota bene* zacytowane zdanie – w szerszym kontekście – trafnie oddaje istotę polskiej polityki Rosji w XVIII w. Obawy, którym wyraz dał Panin w drugiej połowie września 1769 r., nie były jedynie reakcją na alarmistyczne doniesienia ambasadora z Warszawy. Zanim bowiem Wołkoński doniósł o zamiarach zwołania Rady, pomysł ten zgłosiła w Petersburgu dyplomacja brytyjska. Już bowiem 1 września Psarski pisał z Petersburga, że brytyjski ambasador pod wpływem listu Wroughtona z Warszawy przedstawił na rosyjskim dworze pomysł zwołania Senatus Consilium i zaproponował, aby Katarzyna II

²¹² M. Wołkoński do N. Panina, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86; Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim nr. 16 i 18, 27 i 30 IX 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 596–597.

²¹³ Robił to niemal w każdej rozmowie ze Stanisławem Augustem, nawet już po obradach Rady Senatu, zob. np. rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 23, 15 X 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 599.

²¹⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86.

²¹⁵ „чтобы Ваше Сиятельство и далее не допускали сенатского собрания, на котором бы предосудительные резолюции последовать могли, ибо для нас всемерно лучшее, чтоб Польша вовсе в безобразии и небытии оставалась, нежели чтоб бытие ея сколько ни есть вопреки интересам нашим”, N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 IX 1769, SIRIO 87, s. 484–487.

ustąpiła w zakresie gwarancji i praw innowierców²¹⁶. Propozycja miała zrobić fatalne wrażenie i odebrana została jako próba narzucenia brytyjskiej mediacji w konflikcie w Rzeczypospolitej. Stąd spotkała się z odmową na tyle zdecydowaną, że Psarski odważył się pouczyć swoich mocodawców, iż tego typu propozycje powinny być kierowane do Petersburga za pośrednictwem Wołkońskiego lub w bezpośrednich listach króla. Złe wrażenie, które wywołało wystąpienie Charlesa Cathcarta, zostało zapewne spotęgowane doniesieniami Wołkońskiego z początku września i tłumaczy zdecydowaną odpowiedź Panina z 18 września.

Mimo że Wołkoński nie miał możliwości zapoznania się z przywołaną wyżej odpowiedzią ministra wcześniej niż najwyżej kilka dni przed otwarciem obrad Rady, niewątpliwie domyślał się jej. Stąd wzięły się wysiłki na rzecz powstrzymania króla i Czartoryskich przed zwołaniem Senatus Consilium²¹⁷. Jednak na nic zdały się ambasadorskie groźby karnego zaskwestrowania dóbr Czartoryskich (sformułowane po raz pierwszy 28 września 1769 r.²¹⁸), ostrzeżenia przed gniewem Katarzyny II za obarczanie winą Repnina, który – wróciwszy do Petersburga – miał, jak sugerował Wołkoński, duży wpływ na carycę²¹⁹, i petersburskie doniesienia Psarskiego o niezadowoleniu Panina z faktu, że Warszawa nie uwzględniła opinii Wołkońskiego. W ramach współdziałania z ambasadorem także poseł pruski Gédéon Benoît bezskutecznie próbował wywierać presję na króla i Czartoryskich²²⁰. Wysiłki Wołkońskiego i Benoîta (nieświadomie?) torpedował z Petersburga Saldern, który przez Psarskiego – jak się wydaje w odpowiedzi na list Stanisława Augusta do rezydenta z próbą wybadania w kwestii planowanej Rady – słał zapewnienia, że ambasador nie będzie przeciwny, zwłaszcza jeśli senat udzieli odpowiedzi na turecki manifest, i obiecywał w odpowiednim świetle przedstawić rzecz Paninowi. Ponadto przychylnie przyjął pomysł wysłania poselstw do państw europejskich, zalecając jednak, aby były to państwa-gwaranci traktatu oliwskiego i aby jednocześnie posłać przedstawiciela innowierców do Katarzyny II²²¹. Stanowisko Salderna, który jak się wydaje wpisał planowaną Radę w swój scenariusz pacyfikacji, sprzeczne było z tym,

²¹⁶ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 1 IX 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 271–274.

²¹⁷ Najobszerniej o wysiłkach na rzecz zapobieżenia obradom Rady Senatu zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 59, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 33–35v.

²¹⁸ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 89.

²¹⁹ Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 9, 29 VIII 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 594.

²²⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 56, 9/20 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 25.

²²¹ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 12 IX 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 276–277. Ponadto na początku października Saldern powtórzył zapewnienie, że rezygnacja z gwarancji

co prezentował Panin. Poglądu ministra, a więc braku zgody na posiedzenie Rady Senatu, Psarskiemu nie ujawniono²²². Nie był zatem w stanie zwerfikować twierdzeń „ami”, które musiano czytać w Warszawie tuż przed otwarciem obrad i które niewątpliwie wzmacniały króla (i Czartoryskich) w poczuciu słusznie obranej strategii działania.

Symbolem oporu przywódców Familii w tym czasie stała się twarda odpowiedź Michała Fryderyka Czartoryskiego: „Polska zawsze pozostanie Polską”²²³ i przytoczona przez króla odpowiedź wujów na pretensje o wyniki Rady: „radzimy, jak nam sumienie dyktuje”²²⁴. Buńczuczna odpowiedź Czartoryskiego zrobiła w Petersburgu jak najgorsze wrażenie i – jak relacjonował Psarski – ugruntowała przekonanie o różnicy postaw pomiędzy królem a wujami. Tych ostatnich postrzegać miano jako gotowych do skrajnej eskalacji sytuacji, łącznie z poświęceniem osoby króla, podczas gdy w postawie Stanisława Augusta widzieć chciano gotowość do zaspokojenia rosyjskich żądań poprzez stworzenie konfederacji wedle planu Branickiego i Ponińskiego²²⁵. Niewątpliwie przekazanie Psarskiemu tej opinii było obliczone na skłócenie monarchy z Czartoryskimi. Zamyśl ten się nie powiódł. Stanisław August także nie dał posłuchu ostrzeżeniom Wołkońskiego, że sam może czuć się bezpieczny, ale winę za zwołanie Rady poniosą Czartoryscy. Twardo obstawał przy przekonaniu, że Rada Senatu stanie się dowodem dobrej woli monarchy oraz jego otoczenia i krokiem do odbudowy zaufania społecznego²²⁶. Ambasador powziął więc przekonanie, że jedynie siłą

i praw innowierców będzie łatwa do osiągnięcia, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 10 X 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 282v–284v.

²²² O stosunku Panina do Rady Psarski pisał dopiero 10 października (czyli *de facto* po zakończeniu obrad senatu, ale zanim ich wyniki poznano w Petersburgu), po spotkaniu z ministrem, na którym przedstawił polskie skargi na nadużycia wojsk rosyjskich, a i wtedy Panin – jakby czekając na wyniki Senatus Consilium – zaprezentował postawę ostrożną. Dopiero kilka dni później Psarski pisał, że w Petersburgu podejrzewa się, że sekretnym celem Rady jest zaszkodzenie (*embarrasser*) Rosji, a za wszystkim stoją fałszywi przyjaciele króla (tj. Czartoryscy) oraz przekazał, że Panin jest przeciwny rozsyłaniu poselstw od Rady, a nawet grozi wstrzymaniem rosyjskiego wsparcia dla polskiego monarchy. Rezydent ostrzegwał, że Rada nie wyrwie w Petersburgu pożądanego efektu, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 10, 13 i 17 X 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 282v–286v.

²²³ „Польша останется всегда Польшей”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 39, 26 VII/6 VIII 1769, AVPRI 79/6/965, k. 49–50v; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 294.

²²⁴ Stanisław August do F.K. Branickiego, 4 X 1769, BJ, rkps 5430, k. 74.

²²⁵ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 8 IX 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 275–276.

²²⁶ „Wołkoński [...] tymczasem to mówi i upewnia, że co mnie personalnie, za to nic nie będzie, ale na książąt cokolwiek się wy[g]raża. Poczciwym końcem robiąc, mam w Bogu nadzieję, że i mnie, i drugim nic nie będzie, a że przecie kraj pozna, co z miłości

brać szybko organizując rekonfederację byłby w stanie pokrzyżować plany dworu warszawskiego, jednak brak jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi z Petersburga na konfederackie plany opozycji – na co skarżył się dyplomata – uniemożliwił mu działanie²²⁷.

Pomiędzy 30 września a 6 października 1769 r. odbyły się obrady Rady Senatu. Podjęto decyzję o odwołaniu się do mediacji Anglii i Holandii, aby wobec Turcji bronić się przed oskarżeniami o złamanie traktatu karłowickiego (pkt 1. *Résultat*), oraz zapowiedziano starania o pośrednictwo Francji (pkt 2. *Résultat*). Zaplanowano wysłanie do Petersburga poselstwa ze skargami na rosyjskie gwałty czynione od 1767 r. i z prośbą o ewakuację wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej oraz wynagrodzenie poczynionych szkód (pkt 2. *Résultat*), a ponadto o uwolnienie polskich jeńców, zwłaszcza aresztowanych przez Repnina podczaszego koronnego Szczęsnego Czackiego internowanego w Porycku²²⁸ oraz więzionych w Rosji senatorów: biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego, hetmana polnego koronnego Wacława Rzewuskiego i jego syna Seweryna, posła na sejm 1767/1768 r.²²⁹ (pkt 3. *Résultat*). O więźniów z 1767 r. Stanisław August upomniał się już kilka miesięcy wcześniej w liście do Katarzyny II²³⁰. Ponadto senatorowie zadeklarowali zabezpieczenie Kamieńca i Lwowa przed jakimkolwiek atakiem (pkt 4. *Résultat*)²³¹.

Wołkoński interpretował obrady i wyniki Rady jako początek zerwania z Rosją²³². Przed swoim dworem ukrywał jednocześnie, że sam widział

ojczyzny się czyni i hazarduje”, Stanisław August do F.K. Branickiego, 2 X 1769, cyt. za: D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 291, przyp. 83. O intencjach Stanisława Augusta w związku z Radą, która miała dostarczyć „aktu autentycznego” dowodzącego zaangażowanie króla po stronie narodu, zob. Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 125; J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 33; o uporze króla zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86.

²²⁷ M. Wołkoński do N. Panina, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86.

²²⁸ W. Konopczyński, *Czacki Feliks (Szczęsny)*, PSB, t. 4, 1938, s. 141; G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Roma 1977, s. 190.

²²⁹ G.T. Łukowski, *The Szlachta*, s. 213–215, 222; M. Czeppe, *Sołtyk Kajetan*, PSB, t. 40, 2000–2001, s. 396–397; Z. Zielińska, *Rzewuski Seweryn*, PSB, t. 34, 1992–1993, s. 139–140; eadem, *Rzewuski Wacław*, w: ibidem, s. 176.

²³⁰ Stanisław August do Katarzyny II, 17 VII 1769, *Correspondance*, s. 182–185.

²³¹ *Résultat du Conseil du Sénat tenu le 30 Septembre 1769*, w: Stanislas Auguste, *Mémoires* (dalej: *Résultat*), s. 372–374.

²³² Relacjonując rozmowę ze Stanisławem Augustem, ambasador w odniesieniu do wyników Rady użył sformułowania „zerwanie z nami” (*разрыв с нами*), M. Wołkoński do N. Panina, nr 65, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5.

konieczność zwołania obrad senatu i jeszcze w sierpniu 1769 r. doradzał wysłanie posła do Katarzyny II²³³. Teraz zaś do Petersburga słał rady, aby nie przyjmować polskiego emisariusza²³⁴. Po *Senatus Consilium* ambasador wspólnie z Benoîtem wzmógł wobec króla oskarżenia Czartoryskich o działania na szkodę Rosji, profrancuskie ambicje i świadome szkodenie monarsze, a nawet zaczął tworzyć wrażenie, że Rosja odwraca się od króla, odmawiając mu informacji o swych planach pacyfikacji Rzeczypospolitej²³⁵. Z protokołów rozmów króla z ambasadorem, a także z rosyjskich raportów odnieść można wręcz wrażenie, że twardszy ton, jakim Wołkoński rozmawiał ze Stanisławem Augustem, był wynikiem obawy, że wydarzenia w Warszawie obciążą ambasadora w oczach jego mocodawców²³⁶. Jednak w sposobie rozmowy było coś, czego nie daje się uchwycić ani w skrótowych zapisach „*Entretiens*”, ani w relacjach ambasadora, ale co pozwoliło Stanisławowi Augustowi podać w wątpliwość autentyczność ambasadorskiej irytacji. „Wołkoński z niego [*Senatus Consilium*] niekontent, ale w taki sposób, że można sądzić, że niektóre rzeczy *ad apparentiam* mówi, z których w duchu i kontent” – pisał król, nawiązując, jak można sądzić, do wygłaszanych przez Wołkońskiego antyrepininowskich tyrad²³⁷. „Wołkoński i Benoît [...] – notował monarcha kilka dni później – już teraz inaczej gadają. [...] *Notandum*, że ci dwaj ministrowie *in publico* inaczej, a do mnie inaczej cicho mówią”²³⁸. Być może zatem dyplomaci rosyjski i pruski próbowali wykorzystać zaistniałą sytuację do pogłębienia różnic pomiędzy Stanisławem Augustem a Czartoryskimi, z jednej strony grożąc konsekwencjami wujom, z drugiej zaś obiecując łagodne potraktowanie siostrzeńcowi, aby w konsekwencji

²³³ Zachętę do wysłania do Petersburga kasztelana smoleńskiego Tadeusza Burzyńskiego (który ostatecznie na mocy decyzji Rady udał się do Holandii i Anglii) Wołkoński sformułował w rozmowach z królem, o czym ten przekazał informacje doradcom, Rozmowa Stanisława Augusta z J. Borchem, 28 VIII 1769 oraz z Czartoryskimi, 29 VIII 1769, „*Entretiens*” (Wołkoński), s. 594.

²³⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr 59, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 33–35v.

²³⁵ Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr. 22 i 23, 9 i 15 X 1769, „*Entretiens*” (Wołkoński), s. 598–599; Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim i G. Benoîtem, nr 26, 24 XI 1769, *ibidem*, s. 600–601; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 276.

²³⁶ O tym, że ambasadorowi towarzyszyły obawy o to, jak sprawa zostanie przyjęta w Petersburgu, świadczy najlepiej wypieranie się wobec własnego dworu wcześniejszej wiedzy o zamiarze zwołania Rady Senatu, M. Wołkoński do N. Panina, nr 65, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5.

²³⁷ Stanisław August do F.K. Branickiego, 2 X 1769, cyt. za: D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 292.

²³⁸ Stanisław August do F.K. Branickiego, 11 X 1769, cyt. za: *ibidem*, s. 292.

skłócić króla z doradcami i oderwać od nich. Rzecz się nie udała, a w odbiorze Stanisława Augusta i – zapewne – Czartoryskich sprzeczne sygnały były – wbrew logice – podbudową fałszywych nadziei na pozytywny odbiór sprawy w Petersburgu²³⁹.

Tuż po zakończeniu obrad senatu w raporcie skierowanym do Panina, chcąc być może ukryć swoją nieudolność, Wołkoński przypuścił frontalny atak na Czartoryskich²⁴⁰. Od razu trzeba dodać, że był to ten sam raport, w którym znalazła się relacja Kazimierza Poniatowskiego z poufnej rozmowy ze Stanisławem Augustem, zwiastującej pewne nadzieje na pozyskanie współpracy króla i dającej pewność współdziałania księcia podkomorzego²⁴¹. Ponadto w tymże, datowanym na 8 października 1769 r., raporcie nr 61, w formie przypuszczenia graniczącego z pewnością, ale bez podania konkretnych faktów, Wołkoński wyartykułował oskarżenie pod adresem przywódców Familii o współdziałanie z Francją, która jakoby finansowo korumpuje króla i jego otoczenie. „Zdecydowanie podejrzewam – pisał ambasador – że król i Czartoryscy są mocno zachęceni przez Francję i być może nawet otrzymują pomoc finansową, co w obecnej biedzie wszystkich tutaj w ogóle, a zwłaszcza króla, jest bardzo kuszące”²⁴². W zacytowanym fragmencie zwraca uwagę użycie słów podkreślających siłę argumentacji, takich jak: *весьма, сильно, генерально* – to one budować miały w odbiorcy przekonanie, że ma do czynienia nie tyle z domysłem, ile ze sprawdzonym faktem. Temu samemu celowi służył zabieg dwukrotnego powtórzenia informacji o budowaniu przez Francję wpływów w Rzeczypospolitej i spodziewanym wmieszczeniu się Wersalu w sprawy polskie, przy czym w zakończeniu raportu informacja ta nie została już opatrzona trybem przypuszczającym. Także w sposób wskazujący na pewność ambasador dodał, że kanałem kontaktu z Francją są Stanisław Lubomirski, generał Andrzej Mokronowski²⁴³

²³⁹ D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 292.

²⁴⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 61, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 44–49.

²⁴¹ Por. rozdz. 4, s. 283.

²⁴² „Я весьма подозреваю, что король и Чарторыжские сильно обнадежены от Франции, да может быть и денежную помощь получают, что в теперешней бедности всех здесь генерально и особливо короля весьма приманчиво”, cyt. za: Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 199. Podobną sugestię ze wskazaniem na skłonność króla ku konfederacji barskiej zawarł ambasador w jednym z kolejnych, datowanym tak samo raporcie, M. Wołkoński do N. Panina, nr 64, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 57–57v.

²⁴³ Mokronowski, od lat włączony w tajną francuską dyplomację Ludwika XV („sekret królewski”), dążącą do obsadzenia polskiego tronu francuskim kandydatem, rzeczywiście od sierpnia 1769 do czerwca 1770 r. przebywał w Paryżu, gdzie proponując dobrowolną abdykację Stanisława Augusta, próbował działać na rzecz objęcia

i pisarz polny koronny Franciszek Rzewuski²⁴⁴. Podanie konkretnych nazwisk wzmacniało siłę przekazu i uwiarygodniało informację, która jednak w istocie oparta była na przypuszczeniach.

Nieco mniej stanowczości towarzyszyło przekazaniu w raporcie nr 61 sugestii, że Czartoryscy nie zdecydowaliby się na zwołanie Rady Senatu, gdyby nie mieli pewności, że w rzeczywistości Rzeczpospolita nie jest zagrożona ze strony Turcji. Wiedzę tę zawdzięczać mieli, zdaniem ambasadora, kontaktom z Wiedniem za pośrednictwem Andrzeja Poniatowskiego²⁴⁵.

tronu polskiego przez hetmana Jana Klemensa Branickiego, z którym był politycznie związany, a jednocześnie reprezentował interesy Generalności barskiej. Zatem podejrzenia Wołkońskiego były całkowicie bezpodstawne i świadczyły o jego dezorientacji, E. Rostworowski, *Mokronowski (Mokranowski, Mokronoski) Andrzej (Jędrzej)*, PSB, t. 21, 1976, s. 590; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 267–268.

²⁴⁴ Rzewuski, ciesząc się zaufaniem Stanisława Augusta i Czartoryskich był poseł Rzeczypospolitej w Petersburgu, urlopowany tamże w styczniu 1767 r., w 1769 r. krążył między Paryżem, Londynem i Utrechtem, na dłużej przebywając we francuskiej stolicy od czerwca do grudnia 1769 r. (ponadto zachowały się jego listy datowane z Paryża z lutego, marca i kwietnia 1769 r.). O jego pobycie we Francji niewiele wiadomo, nie ma śladów jego korespondencji z królem z tego okresu. Na podstawie korespondencji rodzinnej Rzewuskiego można wnosić, że celem misji – o ile faktycznie miał jakieś zalecenia od króla i Czartoryskich (o tym, że coś mogło być na rzeczy świadczy uwaga Rzewuskiego w odpowiedzi na wezwanie matki Franciszki z Cetnerów do przyjazdu do Rzeczypospolitej; wówczas napisał, że „wyjątkowe okoliczności” uniemożliwiają mu powrót) – było obserwowanie poczynąń emisariuszy konfederackich w Paryżu, J. Michalski, *Rzewuski Franciszek*, PSB, t. 34, 1992–1993, s. 103; D. Wiśniewska, „*Nic w świecie nie jest w stanie przekonać mnie do powrotu*” – *Franciszek Rzewuski wobec konfederacji barskiej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 73, 2018, 1, s. 35–51 (zwł. s. 41).

²⁴⁵ Stanisław August, poza korespondencją z bratem Andrzejem, w istocie stale utrzymywał nieoficjalne kontakty z Wiedniem za pośrednictwem rezydującego tam ministra sardyńskiego, hrabiego Luigiego Gerolama Malabailly di Canale oraz krótko (w 1769 r.) przebywającego nad Dunajem kasztelana smoleńskiego Tadeusza Burzyńskiego. Listy króla do Canale’a z okresu poprzedzającego obrady Rady Senatu nie pokazują wiedeńskiej inspiracji przy decyzji o zwołaniu Senatus Consilium, ale są dowodem daleko posuniętej ostrożności polskiego monarchy w kontaktach z Burgiem. Król miał bowiem świadomość, że ujawnienie jakichkolwiek związków z Wiedniem narazi go w oczach Petersburga i Berlina, a jednak zabiegał o wysłanie do Warszawy oficjalnego bądź nieoficjalnego przedstawiciela Austrii, co – w zamyśle Stanisława Augusta – miało wzmocnić pozycję Rzeczypospolitej wobec Rosji i stanowić ochronę przed ewentualną agresją turecką (której monarcha – wbrew przypuszczeniom Wołkońskiego – w istocie się obawiał), a także podnieść prestiż samego króla i pomóc mu w odbudowie pozycji w kraju. W liście do Canale’a król ujawnił także, że głównym motywem, który pchnął go do zwołania Rady Senatu była chęć rehabilitacji w oczach poddanych i udowodnienie, jak wiele robi na rzecz powstrzymania rosyjskiej

Wołkoński zasugerował także bezpośrednią inspirację Austrii w kwestii zwołania senatu²⁴⁶. Przy czym warto odnotować, że o współpracy dworu warszawskiego z Wiedniem upewniał Wołkońskiego także Benoît na zlecenie Fryderyka II. Król pruski uważał bowiem, że jest to jeden z dogodnych argumentów, który – niezależnie od jego prawdziwości – można wytoczyć przeciwko Czartoryskim²⁴⁷.

O ile jednak raport z 8 października mógł w uważnym odbiorcy pozostawić cień wątpliwości co do współpracy dworu warszawskiego z zagranicą, o tyle w kolejnych, datowanych na 12 października doniesieniach Wołkoński – uzupełniając listę potencjalnych łączników z Wersalem (wymienił związanego z dworem warszawskim byłego antreprenera Karola Aleksandra Tomatisa i adiutanta Adama Czartoryskiego Josepha de Maisonneuve) – powtarzał informację o współpracy króla i Czartoryskich z Francją już jako rzecz pewną²⁴⁸. Dopiero jednak w listopadzie 1769 r., powołując się na Podoskiego, przekazał wiadomość, że za pośrednictwem Saint-Pola Stanisław August wysłał do Choiseula memoriał, w którym zadeklarował się jako wróg Rosji i zabiegał o francuską ochronę²⁴⁹. Paradoksalnie tę na poły prawdziwą wiadomość Wołkoński opatrzył komentarzem podającym w wątpliwość prawdziwość informacji prymasa ze względu na jego niechęć do króla. Tymczasem jako pewnik przekazał, że – jeśli Rosja nie przyjmie posła od Rzeczypospolitej – Stanisław August wyśle do Francji oficjalnego przedstawiciela, którym miałyby być wojewoda rawski Kazimierz Granowski, wskazany *nota bene* w planie Branickiego i Ponińskiego jako potencjalny

agresji, por. Stanisław August do L.G. Canale'a, 29 VII oraz 7 X 1769, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale*, s. 185–189, 195–197. O tym, że z Wiednia nic nie zagraża, ale Burg radzi królowi trzymać z Rosją zob. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 84.

²⁴⁶ Na ten temat, z powołaniem na informacje od Ponińskiego raz jeszcze, M. Wołkoński do N. Panina, nr 64, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 57–57v.

²⁴⁷ Fryderyk II do G. Benoîta, 7 I 1770, PC 29, s. 287.

²⁴⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 65, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5. O napowietrznych koncepcjach politycznych głoszonych przez Tomatisa w Paryżu (o których wieści docierały do Petersburga), na temat podziału terenów zdobytych przez Rosję na Turcji i indemnizacji Rzeczypospolitej Mołdawią i Wołoszczyzną za biskupstwo warmińskie, które miałyby przypaść Prusom, oraz rzekomej zgodzie dworu warszawskiego na ten podział, zob. C.M. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 629. Psarski, którego Saldern (nieustająco zwolennik współpracy ze Stanisławem Augustem) poinformował o podejrzeniach związanych z Tomatisem, próbował przekonywać rozmówcę, że antreprenerowi nie powierzono żadnej misji dyplomatycznej, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 17 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 293v–294.

²⁴⁹ O staraniach o uzyskanie wsparcia Francji, por. rozdz. 4, s. 276.

współpracownik²⁵⁰. Tym samym pojawienie się prawdziwej informacji o kontaktach Stanisława Augusta i jego doradców z Francją w istocie rzeczy niczego nie zmieniło w obrazie rysowanym przez Wołkońskiego, bowiem to fakt zwołania Rady Senatu i przeforsowania na niej zagranicznych poselstw, a więc niejako oficjalne wystąpienie przeciwko rosyjskiej dominacji miało w opinii ambasadora walor wystarczającego dowodu na współpracę z zagranicą.

O tym, że polityczna aktywizacja władz Rzeczypospolitej była w oczach Rosjan największym występkiem Czartoryskich i króla świadczy powtórzenie w tym samym raporcie z 8 października zawartych w generalnej instrukcji zasadniczych oskarżeń pod adresem przywódców Familii o dążenie do uczynienia z Rzeczypospolitej państwa suwerennego (*активную державу*), a więc niezależnego od Rosji. W kolejnych akapitach ambasador nieco odmiennie rysował cele przywódców Familii i króla. Czartoryscy – jego zdaniem – gotowi byli poświęcić całkowicie od nich uzależnionego króla dla własnych ambicji i uczynić zeń kozła ofiarnego. Co więcej, zdolni byli do tego, aby uczynić polski tron dziedzicznym w obrębie własnej rodziny. Środkiem do realizacji tak zarysowanych celów miało być w pierwszej kolejności obalenie traktatu gwarancyjnego z 1768 r. A gdyby naród się zbuntował – snuł wizję ambasador, nie zważając na fakt, że do buntu faktycznie już doszło – to Czartoryscy zrzuciliby winę na Rosję i byłiby w stanie ocalić własne wpływy, pokazując na dowód antyrosyjskiej postawy wyniki Rady Senatu. Jeśli zaś chodzi o samego Stanisława Augusta, to poza wpływem wujów jako źródło antyrosyjskiej postawy króla Wołkoński wskazał na ambicje monarchy do umocnienia władzy, czemu na przeszkodzie stać miała Rosja. Tym dążeniom sprzyjały reformy ostatnich sejmów (m.in. powstanie komisji wojskowych i skarbowych, w których król ma duże wpływy, przyznanie na sejmie repninowskim nadzwyczajnego subsydium, wzmocnienie gwardii przybocznej). Równolegle Wołkoński przypominał, że za projektami tych i innych reform (tu dodatkowo wymienił ograniczenie *liberum veto* w 1764 r.) stali Czartoryscy, który zaplanowali wykorzystanie wzmocnienia władzy królewskiej dla własnych celów. Te i podobne oskarżenia Wołkoński powtarzał

²⁵⁰ Co ciekawe, Wołkoński wspominał, że zaszyfrowane listy Saint-Pola zostały przechwycone przez Repnina już w maju 1769 r., o czym ówczesny ambasador miał donosić do Petersburga. Nie znam relacji Repnina z tego okresu, nie wiem, czy listy odcyfrowano, sądzę jednak, że fakt ten nie miał żadnego wpływu na zasadniczą instrukcję dla Wołkońskiego, powstała ona bowiem wcześniej i była manifestem politycznej frankofobii Panina; to do jej tonu dostrajał się Wołkoński od początku swej misji, M. Wołkoński do N. Panina, nr 73, 30 X/11 XI 1769, AVPRI 79/6/967, k. 86–91; tenże do tegoż, nr 77, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 52–53v; o Granowskim por. rozdz. 4, przyp. 345.

w kolejnych raportach, dodając również, że Czartoryscy z pomocą Francji szykują w Warszawie generalną rekonfederację przy królu²⁵¹.

Widać więc, że po obradach Rady Senatu ambasador malował Czartoryskich jako politycznych Makiawelów, w których upatrywał znacznie większe zagrożenie dla rosyjskich interesów niż w walczących zbrojnie barzanach, niekiedy w ambasadorskich raportach zlewających się w jedno zagrożenie z przywódcami Familii²⁵². Z jednej strony rosyjski dyplomata doceniał inteligencję wojewody ruskiego i kanclerza litewskiego oraz ich możliwości działania, a z drugiej obawiał się ich oporu. Nigdy dotąd, jak notował, Czartoryscy nie stali „na tak mocnej stopie”²⁵³. Ten niepokój był potęgowany brakiem wiedzy o planach i zamiarach królewskich doradców. Stąd wzięła się konkluzja, że „przyszedł już czas, aby ich [Czartoryskich] poskromić”²⁵⁴. Za tym szła rada, aby podjąć jakieś działania wymierzone w królewskich wujów i ich współpracowników. Wołkoński zaproponował więc Paninowi to, czym straszyl Czartoryskich jeszcze przed obradami senatu, a mianowicie wysłanie stacjonujących w Rydze wojsk rosyjskich dla wybrania wszelkich dochodów i żywności z dóbr związanego z Czartoryskimi podkanclerzego Jana Borchy, który butnymi odpowiedziami naraził się ambasadorowi²⁵⁵. Na początku grudnia 1769 r. dyplomata – korzystając zapewne z sugestii zawartych we wrześniowych wytycznych Panina – proponował objęcie karnym sekwestrem litewskich majątków Michała Fryderyka Czartoryskiego przez rosyjskie oddziały ze Smoleńska, sam zaś gotów był w Koronie wysłać bezpośrednio podlegające mu wojska do dóbr Stanisława Lubomirskiego, Antoniego Przeddzieckiego i Andrzeja Zamoyskiego²⁵⁶. Wracając do pomysłów zawartych w raporcie z 8 października, warto jeszcze dodać, że znalazła się tam także rada, aby Panin postraszył Stanisława Augusta detronizacją i do tego samego nakłonił Fryderyka II, wobec

²⁵¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 65 i 72, 1/12 i 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5, 82–82v.

²⁵² Przykładowo ambasador twierdził, że przedłużanie konfederacji barskiej jest okolicznością dla Czartoryskich korzystną, daje im bowiem czas na realizację planów, M. Wołkoński do N. Panina, nr. 65 i 72, 1/12 i 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5, 82–82v. O tym, że Stanisław August i Czartoryscy robią wszystko, aby przystąpić do konfederacji barskiej, zob. tenże do tegoż, nr 66, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 20–21.

²⁵³ „на столь твёрдой нозе”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 68, 12/23 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 24–25.

²⁵⁴ „пришло уже время их усмирить”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 61, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 44–49.

²⁵⁵ M. Wołkoński do N. Panina, nr 72, 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 82–82v.

²⁵⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr 80, 27 XI/8 XII 1769, AVPRI 79/6/968, k. 77–82; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 297, zwł. przyp. 72.

którego – zdaniem Wołkońskiego – król polski żywił złudzenia, że ów na detronizację nigdy się nie zgodzi²⁵⁷.

W ten oto sposób oceniając sytuację po Radzie Senatu, Wołkoński wpisał bieżące wydarzenia w Rzeczypospolitej *de facto* w scenariusz zamachu stanu, którego przy pomocy Francji (a być może i Austrii) dokonać mieliby królewscy wujowie, a którego celem było zrzucenie rosyjskiej dominacji i ustanowienie dynastii Czartoryskich na polskim tronie. Radą na to miało być aktywne przeciwdziałanie i współpraca z Prusami. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że dla Panina diagnoza Wołkońskiego – wysłanego wszak do Warszawy m.in. dla oceny sytuacji – musiała narzucać skojarzenia z tym, co za francuskim poduszczeniem działo się w Szwecji.

Tymczasem pełen nadziei Stanisław August zadbał, aby *Résultat* Rady Senatu jak najszybciej trafił za pośrednictwem Psarskiego w ręce Panina (korespondencję powierzono Augustynowi Debolemu, powracającemu do Petersburga ówczesnemu sekretarzowi polskiego poselstwa w Rosji). Król był w istocie przekonany, że caryca przyjmie argumenty strony polskiej²⁵⁸. Motywy, które przyświecały warszawskiemu dworowi, monarcha wyłożył w osobistym piśmie do rosyjskiej władczyni, datowanym na 7 października 1769 r., prosząc pierwszego ministra w liście z tą samą datą o pilne przekazanie Katarzynie II polskiego stanowiska. Jednocześnie Psarski otrzymał obszernie pismo o charakterze *lettre ostensible*, zawierające szczegółowy wykład racji odnoszących się do planowanego poselstwa do Katarzyny II. Miało stać się ono dowodem zaangażowania króla po stronie narodu na rzecz interesów Rzeczypospolitej i, oddalwszy niebezpieczeństwo zamachu na Stanisława Augusta lub jego detronizacji oraz spustoszenia majątków Czartoryskich, otworzyć drogę do pojednania monarchy z poddanymi, a tym samym stanowić pierwszy krok na drodze ku pacyfikacji. To samo, choć w sposób skrótowy i dyplomatyczny ujęte zostało w liście do Katarzyny II okraszonym gratulacjami z okazji zdobycia przez wojska rosyjskie Chocimia²⁵⁹.

²⁵⁷ W istocie Stanisław August nie żywił takich złudzeń, por. Stanisław August do L.G. Canale'a, 29 VII 1769, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale*, s. 185–189.

²⁵⁸ O nadziejach, które Stanisław August wiązał ze spodziewanym przychylnym przyjęciem *Résultat* w Petersburgu, a także o królewskiej ocenie postawy Wołkońskiego i Benoîta zob. D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 292–293.

²⁵⁹ Stanisław August do Katarzyny II, tenże do N. Panina oraz tenże do J. Psarskiego, 7 X 1769, *Correspondance*, s. 190–202 (tu także polskie tłumaczenia listów); S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 91. O korespondencji króla z 7 X 1769 zob. Z. Ziełńska, *Stanisław August wobec konfederacji*, s. 124–125; eadem, [Komentarz do listów Stanisława Augusta do Katarzyny II i N. Panina z 7 X 1769], w: *Correspondance*, s. 188–189.

Nie można wykluczyć, że królewskie listy z 7 października i datowana dzień później ambasadorska diagnoza zawierająca oskarżenia pod adresem warszawskiego dworu niemal jednocześnie trafiły w ręce Katarzyny II i Panina, co być może spotęgowało wrażenie.

Reakcje Petersburga i Berlina na uchwały Rady Senatu

Relację na temat bezpośredniej reakcji strony rosyjskiej na doniesienia z Rzeczypospolitej zawarł Psarski w raporcie z 20 października oraz Solms w doniesieniu z 24 października 1769 r.²⁶⁰ Ten drugi stwierdził, że wydarzenia w Warszawie zrobiły ogromne wrażenie (*très forte sensation*) na Katarzynie II i jej ministrze. Polski rezydent podkreślił z kolei, że najgorsze wrażenie zrobiły oskarżenia pod adresem Repnina. Pruski dyplomata potwierdził, że kamieniem obrazy stały się punkty drugi i trzeci uchwały Rady, a więc te, które bezpośrednio uderzały w politykę Rosji prowadzoną w Rzeczypospolitej. Winą za ten kształt zapisów obarczono przywódców Familii, którzy – jak stwierdził Panin wobec Solmsa – mieli dążyć do skłócenia króla z Rosją. Minister uznał, że działania Czartoryskich i marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego będą wodą na młyn wszystkich tych, którzy dążą do detronizacji Stanisława Augusta²⁶¹. Co ważne, w kontekście polityki prowadzonej przez Panina, nie chodziło tu tylko

²⁶⁰ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 20 X 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 287 (przy czym znaczące jest milczenie Salderna wobec Psarskiego w pierwszych dniach po otrzymaniu w Petersburgu wiadomości o wynikach Rady Senatu); V. Solms do Fryderyka II, 13/24 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 570; o wynikach Rady Senatu jako sprzeniewierzeniu się Rosji zob. П.В. Стегний, *Разделы Польши*, s. 123.

²⁶¹ [Wydaje się, że artykuły 2 i 3 zostały celowo tak sformułowane, aby zaszokować imperatorową Rosji i jej ministra, i dać szansę powodzenia tym, którzy chcą zdetronizować króla (Stanisława Augusta), chcą, aby Jej Cesarska Mość uznała go za władcę niewdzięcznego, przesiąkniętego tymi samymi przekonaniem, które skłaniają do działania konfederatów, i który nie zasługuje, aby ona (Katarzyna II) go dłużej wspierała. (Panin) nie wie, co przedsiębrać, aby odciągnąć króla od zaślepienia i uległości wobec jego krewnych, ponieważ uważa cały rezultat (Rady Senatu) za dzieło intryg jego wujów i księcia (Stanisława) Lubomirskiego, zięcia jednego z nich, którzy namawiali go do podjęcia tego kroku w nadziei skłócenia go z Rosją] „Le 2^e et le 3^e article semblent être faits exprès pour choquer l'impératrice de Russie et son ministre personnellement et donneront beau jeu à ceux qui veulent la déposition du roi, de le faire regarder à Sa Majesté l'impératrice comme un prince ingrat, imbu des mêmes principes qui font agir les confédérés et qui ne mérite plus qu'elle le soutienne davantage. Il ne sait comme s'y prendre pour faire revenir le roi de son aveuglement et condescendance envers ses parents, car il regarde tout le résultat comme l'ouvrage des intrigues de ses oncles et du prince Lubomirsky, le gendre de l'un d'eux, qui l'ont engagé à faire ce pas dans

o konfederatów barskich czy szerzej antykrólewską opozycję w Rzeczypospolitej. Minister wprost stwierdził, że w Petersburgu niechęć wobec polskiego monarchy osiągnęła ten poziom, że są tacy, którzy przychylniejszym okiem spoglądają na Sasa i wspólnie z osobistymi wrogami polskiego króla gotowi są zdyskredytować Stanisława Augusta w oczach Katarzyny II²⁶². Co więcej, Solms twierdził – pod wpływem sugestii Panina – że w przypadku kontynuowania przez Stanisława Augusta oporu może dojść do tego, że minister nie będzie w stanie bronić go przed innymi doradcami Katarzyny II²⁶³. Jedynym zaś lekarstwem na to jest zmiana nastawienia polskiego króla. Nawet jeśli ten dramatyczny ton doniesień Solmsa był odbiciem emocjonalnego wzburzenia Panina lub też skutkiem próby pchnięcia Fryderyka II do bardziej energicznych działań dyplomatycznych w Warszawie, to jednak wyźwięk informacji był jednoznaczny. W rosyjskich kręgach rządowych coraz głośniej dyskutowano o detronizacji polskiego monarchy, promotorami

l'espérance de le brouiller avec la cour de Russie”, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 570.

²⁶² [Zawiść kilku ludzi w Rosji przeciwko hrabiemu Poniatowskiemu i ich zazdrość, którą żywią wobec jego powodzenia, a także skłonność, którą wielu innych żywi do księcia saskiego, łączą się, aby zniesławić postęпки króla (polskiego) jako splot niewdzięczności i złej woli wobec Rosji. (...) Hrabia Panin przyznaje, że w tym przypadku nie trzeba nic nad to, jak poświęcić jego władczyni i jej sojusznikom odrobinę uwagi, której wymagają nowe kłopotliwe okoliczności, aby go (Stanisława Augusta – D.D.) wzmocnić, a nawet stanąć niewzruszenie przeciwko kabałom jednostek i uspokoić umysł/ducha cesarzowej Rosji; i pomimo tego (Panin) przyznaje, że nie umie na dłuższą metę bronić tak złej sprawy] „La jalousie de plusieurs personnes en Russie contre le comte Poniatowski et l'envie qu'ils portent à la fortune, de plus le penchant qu'ont beaucoup d'autres pour un prince saxon, se réunissent à décrier les procédés du roi comme un tissu d'ingratitude et de mauvaise foi contre la Russie. [...] le comte Panin avoue, qu'il n'en faut pas moins que la moins de la considération qu'on donnerait à sa souveraine et à ses alliés des embarras d'une nouvelle espèce, pour le fortifier ni même à tenir bon contre les cabales des particulières et à calmer de l'esprit de l'impératrice de Russie; et malgré cela il convient qu'il ne sait pas défendre à la longue une aussi mauvaise cause”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, SIRIO 37, s. 261–263.

²⁶³ [W rzeczywistości, jeśli król polski nie dostosuje się do żądań, które się mu stawia (...) obawiam się, że sugestie jego wrogów przyniosą w końcu zdecydowany skutek w umyśle Jej Cesarskiej Mości, tak, że nawet hrabia Panin nie zechce ani nie będzie w stanie sam walczyć przeciwko argumentom, które wydają się być prawdziwe (chodzi o argumenty przeciwko Stanisławowi Augustowi – D.D.)] „En effet si le roi de Pologne ne s'accommode des choses qu'on lui demande, [...] je crains que les insinuations de ses ennemis porteront à la fin coup sur l'esprit de Sa Majesté Impériale, que le comte Panin même ne voudra, ni ne pourra lutter seul contre des raisons qui ont tant d'apparence de vérité”, V. Solms do Fryderyka II 17/28 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 578.

zaś tej opcji – jak wspominałam – byli konkurujący z Paninem Orłowowie. Jednocześnie – w świetle pruskiej relacji – rosyjski minister wyraził pewną bezradność wobec poczynań Familii. Ów ton bezsilnej rezygnacji z jednej strony i poirytowania z drugiej, obecny w wypowiedziach Panina, odnotowany został także w kolejnych pruskich raportach, a więc był nie tyle powodowany chwilowymi emocjami, ile świadczył raczej o trwałym poczuciu utraty możliwości skutecznego przeciwdziałania.

Wyrazem owej bezradności, a zarazem desperacji była usilna prośba Panina, aby pruska dyplomacja w imieniu Fryderyka II zdecydowanie napomniiała Stanisława Augusta, ukazując mu zagrożenie, na które się naraża, i naciskała na przystąpienie polskiego monarchy do pacyfikacji na warunkach, które Rosja zaanonsowała Prusom u schyłku 1768 r.²⁶⁴ Prośba ministra nosiła znamiona osobistego apelu do króla pruskiego, bez odwoływania się do jakichkolwiek zapisów świeżo wszak odnowionego traktatu sojuszniczego. W tym sensie różniła się od formułowanych wcześniej wezwań do zaangażowania w sprawę Rzeczypospolitej. Wyglądało na to, że tym razem Panin zaczął dostrzegać palącą, realną potrzebę pruskiego wsparcia dla rosyjskich poczynań w Polsce. „Gdyby dwór rosyjski sądził, że ma najmniejsze prawo – komentował Solms nastroje wokół sprawy polskiej – już dawno prosiłby Pana, abyś okazał trochę bezwzględności wobec Polaków. Panuje tu wewnętrzne przekonanie, że byłby to skuteczny sposób na nauczenie ich prędko rozumu i sprawienie, że w końcu porzucą to barokowe wyobrażenie, które niektórzy z nich mają, jakoby poglądy Waszej Królewskiej Mości i imperatorowej Rosji nie były zgodne we wszystkich sprawach, które dotyczą ich kraju”²⁶⁵. Widać zatem, że wobec nieskuteczności

²⁶⁴ [(Panin) zobowiązał mnie, żebym błagał cię panie, abyś był tak dobry i podjął próbę, aby zobaczyć, czy jest sposób, by otworzyć oczy królowi polskiemu i poprowadzić sprawy tego kraju generalnie do zakończenia bardziej zgodnego z pierwotnym planem dwóch dworów] „Il m'a chargé sire de vous supplier de vouloir bien faire cet essai, pour voir si par là il y aurait moyen d'ouvrir les yeux au roi de Pologne et de conduire les affaires de ce pays-là en général à une fin plus conforme au premier plan des deux cours”, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 570. Prośbę Panina o zaktywizowanie pruskich nacisków na Stanisława Augusta, tym razem jako osobistych działań Fryderyka II, zawarł Solms w raporcie z 10/21 XI 1769, SIRIO 37, s. 261–263 oraz powtórzył w doniesieniu z 17/28 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 578.

²⁶⁵ „Si la cour de Russie se croyait le moins en droit de le faire, il y a longtemps qu'elle vous aurait prié, sire, de vous montrer un peu sévère envers les Polonais. On est intérieurement persuadé que ce serait un moyen efficace de les mettre plutôt à la raison et de leur faire perdre à la fin cette baroque idée que quelques-uns d'entre eux ont, comme si les sentiments de Votre Majesté et ceux de l'impératrice de Russie ne

dotychczasowych prób bezpośredniego zaangażowania Prus w konflikt w Rzeczypospolitej, w Petersburgu odczuwano pewną bezradność także i w tym względzie, czego wyrazem jest zacytowana opinia Solmsa, która – jak można się domyśleć – była echem rozmów z Paninem. Wydaje się więc, że z jednej strony można ten fragment odczytać w kontekście widocznej już w lipcu 1769 r. zapowiedzi zaostrzenia przez Petersburg kursu wobec Rzeczypospolitej, a z drugiej jako szukanie sposobów, aby na warunkach innych niż dotychczas skłonić także Prusy do intensywniejszego włączenia się w sprawę Rzeczypospolitej.

Dodatkową przesłanką pozwalającą na takie wnioskowanie jest przekazana w tym samym raporcie Solmsa pochwała Panina dla pruskiej akcji aresztowania jednego z marszałków konfederacji barskiej²⁶⁶. Rosyjski minister wyraził przy tym nadzieję, że wojska pruskie będą aresztowały wszystkich, którzy wpadną im w ręce, i przetrzymywały aż do zakończenia konfederacji (*pacification générale*). Było to wyraźnie zielone światło dla wdzierczych działań Fryderyka II w Wielkopolsce i na Pomorzu. O tym, że w zamyśle Panina pruskie działania zbrojne miały być także formą zdwojenia nacisku na dwór warszawski świadczy to, że w trakcie rozmów prowadzonych z Psarskim wokół wyników Senatus Consilium polskiemu dyplomacie przekazano informację, że Petersburg zachęca króla pruskiego do agresywnych wtargnięć na ziemie polskie i akceptuje takie działania²⁶⁷.

s'accordaient pas en tout sur les affaires de leur pays", V. Solms do Fryderyka II, 20/31 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 572.

²⁶⁶ Chodzi zapewne o internowanie 13 X 1769 i osadzenie w Słupsku, a potem w twierdzy w Kołobrzegu marszałka konfederacji pomorskiej Władysława Michała Lnińskiego (Lnińskiego – wedle W. Konopczyńskiego, por. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 85, przyp. 1) i towarzyszących mu osób. Inną akcją, do której nawiązać mógł Panin, było rozproszenie części konfederatów chełmińskich pod Grudziądem, a następnie aresztowanie we Fromborku i Braniewie oraz przymusowe wcielenie do wojska pruskiego reszty tej partii, W. Szczygielski, *Konfederacja barska*, s. 274–275. Podobną pochwałę pod adresem Prusaków Panin przekazał Solmsowi w grudniu za aresztowanie i uwięzienie konfederatów, niejakich Karwo[w]skiego i Fokulowskiego (Focyłowskiego) [Ksawerego Sokolnickiego(?)], V. Solms do Fryderyka II, 1/12 XII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 581; Fryderyk II do V. Solmsa, 25 XI i 27 XII 1769, PC 29, s. 221, 272–273; por. W. Szczygielski, *Konfederacja barska*, s. 224, przyp. 27.

²⁶⁷ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 5 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 288v–291v. W tym samym raporcie zawarł Psarski rosyjskie groźby okupacji Krakowa. Mimo że Panin przedstawił to jako karę za postępowanie dworu, to w rzeczywistości ponowne zajęcie Krakowa przez wojska rosyjskie nastąpiło na początku listopada 1769 r., ale nie miało związku z namysłem czynionym w Petersburgu, jak ukarać Rzeczpospolitą za postanowienia Rady Senatu, por. J. Krasicka, *Kraków i ziemia krakowska wobec konfederacji barskiej*, przedm. W. Konopczyński, Kraków 1929, s. 73–77.

W istocie jednak wydaje się, że ani Katarzyna II, ani część jej doradców nie popierała poglądów Panina, o czym świadczy reakcja samego ministra na informację o wejściu wojsk pruskich na terytorium Elbląga²⁶⁸. Wedle deklaracji zanotowanych przez Solmsa minister powinien taki krok powitać entuzjastycznie, zważywszy na formułowane wcześniej sugestie²⁶⁹. Tymczasem odwołując się do faktu spacyfikowania lokalnych konfederacji przez wojska rosyjskie²⁷⁰, wyraził zaskoczenie i zaniepokojenie śmiałymi poczynaniami Fryderyka II, wprost wypowiadając obawę o ewentualną reakcję Austrii, z tym że straszenie Austrią wydaje się być traktowane instrumentalnie, a w rzeczywistości kryło się za tym niezadowolenie z samowoli króla pruskiego²⁷¹. Panin zaznaczył jednocześnie, „że jeśli chodzi o niego [samego], byłby bardzo szczęśliwy, ponieważ taka deklaracja [chodzi o zapewnienie, że Fryderyk II wprowadził oddziały dla zabezpieczenia miasta przed atakiem konfederatów – D.D.] ze strony Waszej Królewskiej Mości [Fryderyka II] wywołałaby w sprawach Polski bardzo znaczący skutek”²⁷². Widać zatem wyraźnie pewną ambiwalencję w postawie Panina, którą tłumaczyć można jedynie różnicami opinii w obrębie rosyjskiego obozu władzy. Zatem czym innym były zachęty do działania formułowane pod adresem Fryderyka II przez zdesperowanego wynikami Rady Senatu Panina, którego koncepcja

²⁶⁸ W początkach października 1769 r. na wieść o zawarciu (30 IX 1769) konfederacji malborskiej, która rozciągnęła swoją jurysdykcję na Księstwo Warmińskie, Fryderyk II zdecydował o wysłaniu oddziałów pod dowództwem gen. Nikolausa Pomeiskego do Elbląga i na Warmię dla zwalczania konfederacji. W połowie października 1769 r. poinformował o tym swoich przedstawicieli w Wiedniu i Petersburgu, różnicując przy tym wykładnię pruskich racji w zależności od adresata. Uzasadnienie dla Rohda kładło nacisk na konieczność obrony pruskich granic (a więc odwołanie do względów analogicznych do tych, po które sięgnął Wiedeń, uzasadniając zajęcie Spisza), w informacji zaś dla Solmsa podkreślono konieczność zabezpieczenia tych terenów przed konfederatami (odwołując się niejako do potrzeby wielokrotnie formułowanej przez Panina). Sądzę jednak, że w istocie była to kolejna odsłona akcji rozpoznawania terenów, do których pretensje zgłosiły Prusy w lutym 1769 r., Fryderyk II do J.F. Stutterheima, 8 X 1769, PC 29, s. 128; tenże do G. Benoîta, do J.F. Rohda oraz do V. Solmsa, 15 X 1769, PC 29, s. 144–146; W. Szczygielski, *Konfederacja barska*, s. 270–271; por. rozdz. 3, s. 204.

²⁶⁹ Por. rozdz. 3, przyp. 88.

²⁷⁰ O pacyfikacji konfederacji w Prusach Królewskich i na Pomorzu zob. W. Szczygielski, *Konfederacja barska*, s. 269–275.

²⁷¹ V. Solms do Fryderyka II, 23 X/3 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 573 (najważniejsze fragmenty tej depechy, PC 29, s. 212); Kaplan, s. 120.

²⁷² „que pour lui, il en devrait être fort content, puisqu’une telle déclaration de la part de Votre Majesté ferait dans les affaires de Pologne un très grand effet”, V. Solms do Fryderyka II, 23 X/3 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 573.

pacyfikacji Rzeczypospolitej po raz kolejny bankrutowała, a czymś innym obawy przed nadmierną pruską samowolą, która mogła doprowadzić do eskalacji problemów w Rzeczypospolitej. Przy czym sądzę, że niechęć do pruskiej interwencji jako sposobu pacyfikacji sytuacji w Rzeczypospolitej można przypisać tym, którzy z coraz słabiej skrywaną niechęcią popatrywali na Stanisława Augusta.

Warto przy tym zauważyć, że dopiero w listopadzie 1769 r., wobec rosnących rosyjskich kłopotów w Rzeczypospolitej, problem datującej się wszak od początku lata tego roku penetracji Prus Królewskich przez oddziały Fryderyka II stał się tematem rozmów Panina z Solmsem. Najwyraźniej wcześniejsze działania króla pruskiego nie powodowały w Petersburgu poruszenia. Zwraca uwagę fakt, że rosyjskie ministerium najbardziej zaniepokoił wypad wojsk pruskich na terytorium Elbląga, najważniejszego obok Gdańska ośrodka miejskiego w Prusach Królewskich. O Warmii, również eksplorowanej przez wojska pruskie u schyłku 1769 r., którą wszak Panin gotów był w lutym tego roku, w reakcji na tzw. plan Lynara, przyznać Prusom, minister w rozmowie z Solmsem nie wspomniał.

Wracając do relacji opisującej reakcję Panina na wiadomość o Radzie Senatu, warto zwrócić jeszcze uwagę na sugestię, której skarżącemu się na bezradność ministrowi udzielił Solms. „Radziłem mu – pisał pruski dyplomata – aby wysłał stąd kogoś, komu mógłby zaufać, człowieka rozsądnego i kogoś, kogo można by znaleźć, kto byłby znany królowi [Stanisławowi Augustowi], aby przemówił do niego zwłaszcza w jego [Panina] imieniu, czynił mu [królowi] wyrzuty i doradził mu, co ma robić”²⁷³. Rada ta – jeśli faktycznie w takim kształcie została przedstawiona Paninowi – była ni mniej, ni więcej tylko sugestią zmiany ambasadora w Warszawie lub też posłania tam kogoś z misją specjalną. Opis zaś posłańca odpowiadał charakterystyce jednego z bliskich doradców Panina, a zarazem jednego z petersburskich kontaktów pruskiego dyplomaty – Kaspra von Salderna. Tak więc pod koniec października 1769 r. w rozmowach Solmsa i Panina jako remedium na nieskuteczność Wołkońskiego pojawił się pomysł wzmocnienia rosyjskiej placówki w Warszawie nowym lub dodatkowym dyplomata, tym, który – jak się wydaje – był już wcześniej rozpatrywany jako kandydat do objęcia ambasady w Warszawie. Panin ani nie odrzucił tej sugestii, ani

²⁷³ „Je lui ai conseillé d'envoyer d'ici quelqu'un en qui il pourrait se fier, homme de tête et quelqu'un qui se trouverait peut-être, qui fût de la connaissance du roi, pour lui parler dans son nom particulier, pour lui faire des représentations et pour lui conseiller ce qu'il aurait à faire”, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 570.

nie uznał jej za złą. Wahał się. Przed realizacją pomysłu Solmsa powstrzymywała go obawa przed kompromitacją, którą byłaby ewentualna porażka nowego wysłannika, równoznaczna z kolejnym niepowodzeniem samego ministra²⁷⁴. Wobec zaszygalizowanej w końcu listopada 1769 r. rosnącej niechęci do Stanisława Augusta na rosyjskim dworze, o której wprost mówił pierwszy minister, za obawami przed kolejną nieudaną misją mógł stać strach przed całkowitym załamaniem reprezentowanej przez Panina linii polskiej polityki Rosji, a co za tym idzie dalsze osłabienie pozycji ministra. Byłaby to też woda na młyn politycznych konkurentów szefa Kolegium Spraw Zagranicznych, grożąca ewentualnością gwałtownego zwrotu wobec Rzeczypospolitej, a więc i utratą steru spraw przez Panina. Minister musiał więc podjąć stanowcze działania, aby zmusić Stanisława Augusta do współpracy, minimalizując przy tym ryzyko własne.

Aluzyjne apele Panina o większe zaangażowanie dyplomatyczne kierowane pod adresem Fryderyka II spotkały się z bardzo przychylną reakcją króla pruskiego, zadowolonego z jednoczesnego otrzymania podpisanego traktatu sojuszniczego²⁷⁵. Spełniając prośbę, Hohenzollern natychmiast (po raz kolejny) zaczął bombardować Benoîta zaleceniami prowadzenia rozmów ze Stanisławem Augustem, kładąc przy tym nacisk na kreowanie negatywnego wizerunku Czartoryskich i na podkreślenie zagrożenia, które dla panowania króla niosła jego dotychczasowa postawa. Pruski dyplomata miał przy tym współpracować z Wołkońskim²⁷⁶. Nawet gdy naciski te nie dawały rezultatów, Fryderyk II nie ustawał²⁷⁷. Petersburgowi zaś odpowiedział radą, aby wzmocnić w Warszawie współpracę

²⁷⁴ V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, SIRIO 37, s. 261–263.

²⁷⁵ Fryderyk II do V. Solmsa, 8 XI 1769, PC 29, s. 191–192.

²⁷⁶ Fryderyk II do G. Benoîta, 9, 12 i 15 XI oraz 10, 13 i 24 XII 1769, 14 I 1770, PC 29, s. 194–195, 200–201, 207, 246, 252–253, 268–269, 294–295. Gdy Benoît nie raportował wyników rozmów, Fryderyk II, wyraźnie poirytowany, domagał się sprawozdania, tenże do tegoż, 3 XII 1769 oraz 17 I 1770, PC 29, s. 233, 297–298. O nieskuteczności działań pruskiego dyplomaty por. rozdz. 4, przyp. 322. W zasadzie przez cały czas Fryderyk II, zainteresowany utrzymaniem Stanisława Augusta na tronie, zalecał swemu dyplomacie w Warszawie naciskanie na polskiego władcę, aby ten powrócił do współpracy z Rosją, por. rozdz. 4, przyp. 38. Jednocześnie można zauważyć także inne przykłady oddawania przez Fryderyka II przysług Rosji. Oto jesienią, gdy wiadomo było, iż kwestia ratyfikacji traktatu sojuszniczego zmierza ku końcowi, Fryderyk II udzielił na prośbę Wejmarna zgody na zaopatrywanie się w Prusach Książęcych w proch i sprzęt wojenny przez wojska rosyjskie oraz na swobodny tranzyt zaopatrzenia wojskowego przez pruskie terytorium, Fryderyk II do G. Benoîta, 20 IX 1769, PC 29, s. 90.

²⁷⁷ O nadziei, że Stanisław August ulegnie sile pruskich argumentów zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 31 XII 1769, PC 29, s. 276–277.

dplomacji rosyjskiej i pruskiej, a wobec Stanisława Augusta stosować groźbę detronizacji²⁷⁸.

Nadto pruski monarcha – zwolennik prusko-austriackiej mediacji w konflikcie tureckim i autor koncepcji trójprzymierza zawartej w tzw. planie Lynara – dopuszczał również możliwość przeprowadzenia przez Austrię mediacji w Rzeczypospolitej, zastrzegając przy tym, że nie wiadomo, czy Rosja zgodziłaby się na takie rozwiązanie²⁷⁹. Traktował ewentualne zaangażowanie w sprawy polskie jako scenariusz alternatywny wobec pomysłu prusko-austriackiej mediacji w wojnie tureckiej, choć w gruncie rzeczy w obu wypadkach chodziło o włączenie Wiednia do współdziałania, a zarazem stworzenie wspólnego, prusko-austriackiego mechanizmu nacisku na Rosję i powstrzymanie jej bezwzględnej dominacji w Rzeczypospolitej oraz uzyskanie wpływu na kształt pokoju kończącego wojnę turecką²⁸⁰. Na razie Fryderyk II nie zlecił Solmsowi sondowania w Petersburgu szans na włączenie Austrii do mediacji w sprawach polskich, mieli to wy badać jedynie dyplomaci w Wiedniu i Warszawie, co oznaczało, że do Petersburga sugestia ta miała trafić pośrednio.

Bezpośrednio natomiast król pruski nie zaniedbał utwierdzenia Panina w niechęci do Czartoryskich, których sam również winił za zaistniałą sytuację²⁸¹. Wpisując się niejako w przekaz Wołkońskiego, pruski władca w liście do Solmsa sugerował, że książętami powoduje zawiedziona nadzieja na objęcie w 1764 r. polskiego tronu przez Adama Kazimierza Czartoryskiego. Bronił przy tym samego króla. „Zatem najlepiej byłoby, moim zdaniem – sufłował – odsunąć go [Stanisława Augusta – D.D.] od ich [Czartoryskich – D.D.] rad, i w tym celu wydaje mi się, że w przypadku drugiej kampanii [chodzi o kolejną kampanię wojenną przeciwko Turcji – D.D.] nie można by zrobić

²⁷⁸ Fryderyk II do G. Benoîta, 17 oraz 24 I 1770, PC 29, s. 297–298, 309; tenże do V. Solmsa, 17 I 1770, PC 29, s. 298–299.

²⁷⁹ Fryderyk II do G. Benoîta, 27 XII 1769, PC 29, s. 271–272.

²⁸⁰ [Jeśli chodzi o mediację pomiędzy dwoma głównymi walczącymi stronami (tj. Rosją i Turcją – D.D.), ponieważ na podstawie pańskiej rozmowy z tym ministrem (Kaunitzem – D.D.) nie wydaje się, aby jego dwór był bardzo chętny do zaangażowania się, niech pan nie zapomni wy badać gruntu, czy, być może, byłby bardziej skłonny do wykorzystania jej (mediacji – D.D.) do załatwienia spraw Polski] „Quant à la médiation entre les deux principales parties belligérantes, comme, selon votre entretien avec ce ministre, il ne paraît pas que sa cour ait grande envie de s'en mêler, n'oubliez pas de sonder le terrain si peut-être elle serait plus portée à l'employer pour accommoder les affaires de Pologne”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 31 XII 1769, PC 29, s. 277–278.

²⁸¹ W reakcji na doniesienia o wynikach Rady Senatu Fryderyk II skierował oskarżenia pod adresem Czartoryskich także w listach do Warszawy, Fryderyk II do G. Benoîta, 25 X i 9 XI 1769, PC 29, s. 164–165, 194–195.

nic lepszego, niż przekonać go, aby towarzyszył swojej armii w jej operacjach [wojskowych]”²⁸². Wydaje się, że z jednej strony było to nawiązanie do dyskusji z jesieni 1768 r., gdy pojawił się pomysł zawarcia przez Rosję z Rzeczpospolitą antytureckiego sojuszu. To ostatnie słowo nie padło jednak w instrukcji dla Solmsa, który w rozmowach z Paninem, tłumacząc pomysł swego władcy, sugerował, że Stanisław August mógłby przyłączyć się do wojny z własnej inicjatywy²⁸³. Zaangażowanie armii polskiej w wojnę miało być sposobem na fizyczne odciągnięcie króla od Warszawy i tym samym odsunięcie go od doradców. Z drugiej strony, jak sądzę, słowa Fryderyka II były pokłosiem formułowanych w Warszawie planów Wołkońskiego zorganizowania konfederacji wojskowej, o której ten zapewne rozmawiał z pruskim rezydentem. Wszystkie zaś rozwiązania suflowane z Berlina miały na celu pobudzenie Petersburga do większej aktywności, gdyż – jak uważał pruski monarcha – strona rosyjska nadal nie miała jasnego planu działania²⁸⁴. Pomysł Fryderyka II nie spotkał się jednak z pozytywną reakcją Panina. Za to na sugestię zacieśnienia współpracy dyplomacji rosyjskiej i pruskiej na rzecz nakłonienia Stanisława Augusta do współpracy z Rosją Panin zareagował prośbą skierowaną do Solmsa, aby ten w odpowiednim świetle przedstawił sprawę Psarskiemu, co też się stało²⁸⁵.

Jedyną rzeczą, która wzbudziła zaniepokojenie i opór króla pruskiego, były zawarte w relacjach Solmsa informacje o istnieniu na rosyjskim dworze partii opowiadającej się za detronizacją Stanisława Augusta, argumenty tej grupy – jak wynikało z pruskich doniesień – zaczynały docierać do Katarzyny II. Opcji detronizacyjnej – ze względu na własne plany i interesy – Fryderyk II chciał zapobiec za wszelką cenę²⁸⁶. Zgłosił nawet pozornie nieco absurdalny pomysł, aby Rosja przydała Stanisławowi Augustowi

²⁸² „Le meilleur serait donc, à mon avis, de le soustraire à leurs suggestions, et, pour cet effet, il me semble qu’au cas d’une seconde campagne la Russie ne saurait mieux faire que de le persuader à suivre son armée dans ses opérations”, Fryderyk II do V. Solmsa, 8 XI 1769, PC 29, s. 191–192.

²⁸³ V. Solms do Fryderyka II, 17/28 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 578.

²⁸⁴ Fryderyk II do G. Benoîta, 31 I 1770, PC 29, s. 321.

²⁸⁵ V. Solms do Fryderyka II, 17/28 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 578. Pomimo braku jednoznacznej akceptacji dla pomysłu, aby Stanisław August zaangażował się w wojnę osobiście i stanął na czele korpusu auksyliarnego, Solms przedstawił rzecz polskiemu rezydentowi, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 24 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 295–297v.

²⁸⁶ [Bardzo chciałbym jednak zapobiec doprowadzeniu imperatorowej Rosji do ostateczności przez zachowanie tego władcy i aby nie doszło do gwałtownych posunięć względem niego ze strony Rosji] „Je souhaiterais fort cependant d’éviter que l’impératrice de Russie ne fût poussée à bout par les comportements de ce Prince, et qu’on n’en

kogoś, kto pełniłby przy królu rolę gubernera i kierownika odciągającego monarchę stopniowo od wujów²⁸⁷. Budując zaś kontrargumentację na użytek Panina, Fryderyk II sięgnął po racje z jednej strony dotyczące prestiżu imperatorowej, z drugiej zaś z zakresu prawa międzynarodowego, formułując swego rodzaju ostrzeżenie pod adresem Rosji. „Cokolwiek by się stało – pisał – i pomimo całej niekonsekwencji jego [Stanisława Augusta] postępowania, wydaje mi się jednak, że byłoby to przeciwko godności cesarskiej Rosji, gdyby Jej Cesarska Mość chciała skorzystać z okazji, aby go porzucić i poświęcić na rzecz strony przeciwnej. Świat uznałby taki krok za słabość i z pewnością nie omieszkałby go przypisać niemożności wspierania własnego dzieła”²⁸⁸. Widać wyraźnie, że król pruski w pierwszej kolejności starał się uderzyć w czuły punkt Katarzyny II i Panina, czyli kwestię prestiżu. Odwołał się więc do międzynarodowego wizerunku carycy, który ucierpiałby na skutek zmiany na polskim tronie, odczytanej jako dowód słabości. Niejako na poparcie tych twierdzeń w dalszej części listu znów podniósł kwestię rzekomo nadal aktualnych saskich pretensji i starań o objęcie polskiego tronu, a jednocześnie uspokajająco pisał o sytuacji w Szwecji, koncentrując w ten sposób uwagę docelowego odbiorcy na sprawach Rzeczypospolitej. Aby zaakcentować swoje stanowisko jeszcze mocniej, pruski władca odwołał się do argumentacji, którą niedawno, w trakcie negocjacji traktatowych, Rosja sama chętnie wykorzystywała: Prusy są współgwarantem panowania Stanisława Augusta. „Zresztą i on [ów krok, czyli detronizacja Stanisława Augusta – D.D.] nie może być dla mnie całkowicie obojętny – kontynuował

vint pas à des démarches violentes vis-à-vis de lui de la part de la Russie”, Fryderyk II do G. Benoîta, 13 XII 1769, PC 29, s. 252–253.

²⁸⁷ [(Panin) mógłby znaleźć pośród polskich możliwych kogoś właściwego, aby nim (Stanisławem Augustem) kierował i towarzyszył mu wszędzie, aby stopniowo odciągać go od tej zależności i okropnej podległości, w której jego wujowie próbują go utrzymać] „il pouvait trouver parmi les grands de Pologne un sujet propre à le gouverner et à l’accompagner partout, afin de le retirer petit à petit de cette dépendance et soumission affreuse où ses oncles tâchent de le retenir”, Fryderyk II do V. Solmsa, 13 XII 1769, PC 29, s. 252–253.

²⁸⁸ „Quoi qu’il en soit et malgré toute l’inconséquence de ses procédés, il me semble cependant qu’il serait contre la dignité de l’impératrice de Russie, si Sa Majesté Impériale voulait en prendre occasion de l’abandonner et de le sacrifier au parti opposé. Le monde regarderait une telle démarche comme une faiblesse et ne manquerait sûrement pas de l’attribuer à l’impuissance de soutenir son propre ouvrage. D’ailleurs elle ne saurait non plus m’être entièrement indifférente, après que, par un traité solennel avec la Russie, je me suis formellement engagé à soutenir ce prince sur son trône, et que je ne saurais manquer à mes engagements à cet égard”, Fryderyk II do V. Solmsa, 7 XII 1769, w podobnym tonie tenże do tegoż, 13 XII 1769, PC 29, s. 240–242, 253.

Fryderyk II – po tym, jak uroczyście traktatem z Rosją zobowiązałem się formalnie wspierać tego władcę na jego tronie i nie mogę nie dopełnić moich zobowiązań w tym względzie”²⁸⁹. Pomimo dyplomatycznej formy zacytowane stwierdzenie było zdecydowanym *veto* wobec jakiegokolwiek próby detronizacji polskiego monarchy.

Przyciśnięty przez Solmsa, Panin starał się uspokoić Fryderyka II zapewnieniem, że on sam jest zwolennikiem utrzymania obecnego panowania w Rzeczypospolitej, a i Rosja nie ma w planach detronizacji tak długo, jak Stanisław August nie będzie się upierał przy realizacji postanowień ostatniej Rady Senatu (zwłaszcza poszukiwania zagranicznej – austriackiej i francuskiej – mediacji) i nie opowie się otwarcie po stronie konfederacji barskiej²⁹⁰. Tym samym strona pruska na przełomie 1769 i 1770 r. otrzymała przekaz tożsamy z wytycznymi, które miesiąc wcześniej wysłano Wołkońskiemu, jednak bez szczegółów, które zawierały rosyjskie instrukcje. Odpowiedź Panina nie stanowiła zdecydowanego zaprzeczenia, którego – jak można przypuszczać – oczekiwał Fryderyk II.

Początek przełomu w polskiej polityce Rosji: jesień 1769 r.

Jesień 1769 r. przyniosła już zdecydowanie widoczne zapowiedzi zmian w polskiej polityce Petersburga²⁹¹. W wyniku namysłu nad tym, czym zaowocowała obserwacyjna misja Wołkońskiego, Katarzyna II i jej doradcy doszli do przekonania o nieskuteczności dotychczasowych działań i konieczności dokonania przełomu w polityce wobec Rzeczypospolitej. Świadcstwa swoistej burzy mózgów i ścierania się różnych opcji odnajdujemy w instrukcji

²⁸⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 7 XII 1769, PC 29, s. 240–242, cyt. w przypisie wyżej.

²⁹⁰ V. Solms do Fryderyka II, 15/26 XII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 584 (SIRIO 37, s. 263–267 – z błędną datą 15/26 X 1769 oraz pewnymi różnicami w odczycie); tenże do tegoż, 22 XII 1769/2 I 1770 oraz 5/16 I 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57 D, nr. 586, 589 – w styczniowych relacjach Solms przywołał informacje Panina o poszukiwaniu przez Stanisława Augusta mediacji Austrii i Francji (tej ostatniej za pośrednictwem Saint-Pola), powziętą – na co wskazuje chronologia przepływu informacji – pod wpływem raportu Wołkońskiego z 11 XI 1769 (por. informację o listach Saint-Pola, rozdz. 4, przyp. 250). Po raz kolejny pokazuje to, jak domysły Wołkońskiego zmieniały się w informacje i obawy formułowane przez Panina, którymi dzielili się z Solmsem. Na marginesie warto dodać, że informacje o misji Saint-Pola musiały poruszyć dwór rosyjski na tyle, że próbowano nawet (Saldern wespół z Solmsem) weryfikować je u Psarskiego, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 16 I 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 310v–311v.

²⁹¹ Problem ten zasygnalizowałam już w tekście: *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, s. 106.

dla Wołkońskiego z 11 listopada 1769 r. oraz w będących rodzajem komentarza do niej raportach Solmsa ze schyłku tego roku. Nie może być wątpliwości, że pisząc instrukcję, Panin znał już przynajmniej omówioną wyżej relację Wołkońskiego z 8 października, stąd – moim zdaniem – dokument z 11 listopada należy rozpatrywać jako odpowiedź na sugestie ambasadora. Wydaje się, że zawarta w liście z początków października ocena polskiej sceny politycznej dokonana przez Wołkońskiego pod wpływem niewątpliwej porażki, którą były obrady Rady Senatu, w największym stopniu wpłynęła na kształt listopadowych wytycznych.

Zanim jednak Panin podjął dalsze kroki, pierwszym była odmowa przyjęcia w Petersburgu miecznika litewskiego Andrzeja Ogińskiego, który na mocy decyzji Rady Senatu miał udać się do rosyjskiej stolicy. Decyzję tę podjęła Katarzyna II natychmiast po otrzymaniu *Résultat*²⁹². Formalnie zaś – argumentując rzecz względami prestiżowymi – zakomunikował ją Panin Psarskiemu, a następnie zawarł w liście do Stanisława Augusta datowanym (podobnie jak wytyczne dla ambasadora) na 11 listopada 1769 r.²⁹³ Referująca odmowę relacja Psarskiego dla króla, datowana na 5 listopada, jest chronologicznie pierwszą złożoną na ręce dworu warszawskiego zapowiedzią zmiany dotychczasowej linii politycznej Petersburga. „Ten akt – pisał rezydent zobligowany przez Panina, aby dokładnie powtórzyć królowi opinię carycy na temat *Résultat* – rozjątrzywszy ducha Imperatorowej, zmienił jej dobre nastawienie” do Rzeczypospolitej²⁹⁴. Minister dorzucił do tego stwierdzenie, że Stanisław August stał się ofiarą niepohamowanej ambicji Czartoryskich, którym jednak Katarzyna II będzie w stanie przeciwstawić się siłą, a od siebie dodał, iż uważa wyniki posiedzenia senatu za uderzenie w siebie i próbę osłabienia swojej pozycji na rosyjskim dworze. Warunkiem powstrzymania zasygnalizowanych zmian było całkowite oddanie się króla Rosji i nieegzekwowanie postanowień Rady Senatu²⁹⁵. Tym samym zostawiając

²⁹² V. Solms do Fryderyka II, 16/27 X 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 571; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 273–75; Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 582–585.

²⁹³ J. Psarski do Stanisława Augusta oraz tenże do ministerium, 5 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 288–288v; N. Panin do Stanisława Augusta, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 518–522.

²⁹⁴ „Cet acte en aigrissant l'esprit de l'impératrice a altéré ses bonnes dispositions”, J. Psarski do Stanisława Augusta, 5 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 288. O tym, że Katarzyna II czuła się osobiście obrażona wynikami Rady przekonywał Psarskiego także Solms, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 24 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 295–297v.

²⁹⁵ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 5 XI 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 288v–291v. Psarski rezonując opiniami Salderna, cały czas powtarzał, że nadal jest szansa na to, że Rosja zrezygnuje z gwarancji i praw innowierców, wystarczy jedynie, aby strona polska

jeszcze margines działania królowi, wyraźnie dano mu do zrozumienia, że wyniki Senatus Consilium stanowiły krok zbyt śmiały.

Zgodnie z tym, co zasygnalizował Psarski, zapowiedź zasadniczej zmiany w polityce względem Rzeczypospolitej przyniosła instrukcja dla Wołkońskiego z 11 listopada 1769 r.; zmiany, której charakteru jednak ani caryca, ani Panin jeszcze dokładnie nie sprecyzowali²⁹⁶. W liście mowa była przede wszystkim o zerwaniu z Czartoryskimi. Było to konsekwencją żywionego od miesięcy przekonania, że ich postawa stanowiła źródło klęsk rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej. Pomimo przesłania do Petersburga co najmniej trzech różnych planów działania, minister informował ambasadora, że nadal oczekuje na szczegółowy plan nowej konfederacji, na organizację której wyasygnowano w Petersburgu stosowne kwoty. Z jednej strony oznaczało to, że dotychczasowe propozycje (w tym te ostatnie z końca października 1769 r.) nie zyskały akceptacji, z drugiej zaś, że – pomimo zapowiedzi zmiany – do czasu główny mechanizm działania w Rzeczypospolitej pozostać miał bez zmian. Po odsunięciu Czartoryskich spodziewano się – jak sądzę – stworzenia dogodniejszych warunków do organizacji związku. Uprzedzono jednak, że dopóki Panin nie pozna definitywnych decyzji i nie zaakceptuje szczegółów ambasador, werbując stronników, miał powstrzymać się od obietnicy zniszczenia Familii jako argumentu na rzecz współpracy z Rosją. Wydaje się, że problemem imperium nadal pozostawał brak silnych i zaufanych współpracowników, stąd pewna ostrożność w ujawnianiu rosyjskich planów. Pod koniec roku zdecydowano się jednak odsonić je Psarskiemu, znów – jak sądzę – jako formę nacisku na króla²⁹⁷.

Zatem na przestrzeni roku – od jesieni 1768 do jesieni 1769 r. – Petersburg przeszedł od przekonania, że Czartoryscy są jedyną partią, z którą można współpracować, do konkluzji, że stanowią oni główną przeszkodę na drodze do pacyfikacji Rzeczypospolitej wedle rosyjskiego scenariusza. W instrukcji

wystąpiła z planem uspokojenia sytuacji, tenże do tegoż, 19 XII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 301v–302v; por. С.М. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 618–619.

²⁹⁶ N. Panin do M. Wołkońskiego, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 513–517. Korespondencję przywołuje, ale bez głębszej analizy, N.F. Dubrowin (idem, *Князь*, s. 587–590); W. Konopczyński (idem, *Konfederacja*, s. 294–297), powołując się na ten list, z odesłaniem tylko do Dubrowina, wskazuje moment zerwania z Czartoryskimi (ale – w moim przekonaniu – go nie docenia) i w przyp. 56 na s. 294 robi błąd, odnosząc rzecz do listu z 4/15 XII 1769; błąd wziął się zapewne z nieuważnej lektury Dubrowina.

²⁹⁷ Psarski w jednym zdaniu napisał, że Rosja zamierza zerwać kontakty z Czartoryskimi. Na podstawie zdawkowej relacji rezydenta odnieść można wrażenie, że przekazujący mu tę informację Saldern świadomie dążył do umniejszenia jej znaczenia, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 19 XII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 301v–302v.

dla Wołkońskiego zabrakło szczegółów wskazujących, jak zamierzano Czartoryskich niszczyć. W świetle późniejszych posunięć można wnioskować, że myślano o uderzeniu w podstawy majątkowe, czym Wołkoński groził przywódcom Familii jeszcze przed otwarciem Senatus Consilium, a następnie sugerował w raportach po Radzie. Po zniszczeniu partii starych książąt przywrócenie rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej miało się dokonać dzięki nowej konfederacji, przy utrzymaniu na tronie obecnego monarchy. Dlatego też ostrzegano Wołkońskiego przed detronizacyjnymi zapędami i prosaskimi sentymentami Jerzego Augusta Mniszcha i Potockich, jakkolwiek zarówno Panin, jak Wołkoński chętnie widzieli ich na czele nowej konfederacji²⁹⁸.

Snując szerszą wizję polskiej polityki Rosji, minister przypomniał, że główną zasadą pozostaje utrzymywanie w Rzeczypospolitej anarchii (*неустройство в правлении польском*). Dominacja w państwie polsko-litewskim przyczynia się bowiem do utrzymania przez Rosję pozycji mocarstwowej, a także jest elementem stabilizującym „system północny”. Idąc dalej tym tropem, przewidywał, że jeśli reakcja Petersburga na ostatnie wydarzenia w Rzeczypospolitej nie skłoni polskiego monarchy do zmiany postawy, tj. przede wszystkim do porzucenia współpracy z Czartoryskimi, dopuścić trzeba będzie możliwość jego detronizacji²⁹⁹. Mógłby on zostać zastąpiony innym królem „Piastem”, który – co podkreślał Panin – w odróżnieniu od dynastii (Sasa) byłby zależny jedynie od Rosji, a jego rządy nie groziłyby uwikłaniem polityki Katarzyny II w interesy dynastyczne nowego polskiego dworu³⁰⁰. Aktywność następcy Poniatowskiego dałaby się łatwo ograniczyć jedynie do sfery dbania o własne bezpieczeństwo. Warunkiem *sine qua non* roszady na polskim tronie byłaby wyłączność Rosji w tej sprawie. Na arenie międzynarodowej nie powinien powstać nawet pozór słabości Petersburga, a zamieszanie związane z nową elekcją nie mogło zachwiać trwałością „systemu północnego”. W rozważaniach Panina o sytuacji w Rzeczypospolitej po raz kolejny pojawiła się Francja jako główny antagonistą Rosji na gruncie

²⁹⁸ W podobnym tonie o Mniszchu i Franciszku Salezym Potockim, wojewodzie kijowskim, Panin pisał już w zasadniczej instrukcji dla Wołkońskiego z 31 III/11 IV 1769, SIRIO 87, s. 377.

²⁹⁹ Por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 294, 297; D. Dukwicz, *Czy konfederacja*, s. 106–109; N. Panin do M. Wołkońskiego, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 517–518.

³⁰⁰ Por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 294, 297; Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 21 II 1770], w: *Correspondance*, s. 203; D. Dukwicz, *Czy konfederacja*, s. 106–109; N. Panin do M. Wołkońskiego, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 517–518. Myli się P.W. Stegnij, pisząc, że Katarzyna II nigdy nie rozpatrywała detronizacji Stanisława Augusta, idem, *Раздель Польши*, s. 120.

polskim – to ona bowiem mogłaby na arenie międzynarodowej stworzyć wrażenie, że sytuacja w Rzeczypospolitej wymyka się spod rosyjskiej kontroli. Wpisanie w instrukcję kwestii detronizacji i obwarowanie jej licznymi zastrzeżeniami było – jak można sądzić – swoistym kompromisem pomiędzy zwolennikami utrzymania na tronie dotychczasowego rosyjskiego nominata a tymi, którzy w Petersburgu życzliwie spoglądali na przedstawicieli dynastii Wettynów. Jednocześnie było to kolejnym dowodem napięcia pomiędzy zwolennikami dotychczasowej linii politycznej a orędownikami zmian.

Instrukcja dla Wołkońskiego powstała zanim Panin mógł się zapoznać z pruskim *vetto* wobec detronizacji z 7 grudnia 1769 r., ale – co zwraca uwagę – rosyjski minister odwołał się do tych samych argumentów, co władca Prus: wizerunku potęgi Rosji i obaw przed jakimkolwiek wrażeniem słabości. W rozważaniach Panina ważny był jeszcze jeden aspekt. Mimo że współgwarantem utrzymywania na tronie „Piasta” były Prusy, minister nie przewidywał ich udziału w całym przedsięwzięciu i uzyskania przez nie wpływów w Rzeczypospolitej³⁰¹. Pomoc Prus – o którą wszak intensywnie zabiegał – miała być tylko narzędziem do utrwalenia rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej, a wpisane w instrukcję zalecone współdziałanie Wołkońskiego z Benoîtem w Warszawie nie było jeszcze zwiastunem głębszych zmian. O jakimkolwiek równoprawnym stosunku obu państw – rozpatrywanym w dłuższej perspektywie i owocującym realnymi korzyściami dla Prus – mowy jeszcze nie było. Wydaje się więc, że Panin – pomny na diagnozy Wołkońskiego – ciągle w gruncie rzeczy liczył na to, że Stanisław August się ugnie i porzuci Czartoryskich, a jednocześnie coraz silniej był naciskany przez doradców Katarzyny II niechętnych dotychczasowej linii politycznej.

Warto w tym miejscu zastanowić się, czy i na ile wpisanie do poselskich zaleceń opcji detronizacyjnej jako jednego z możliwych scenariuszy wiązało się z dalszym osłabianiem pozycji Panina. Wszak stali za nią Orłowowie – ci sami, którzy byli promotorami Wołkońskiego. To zaś, że pomysł detronizacji został wpisany do listopadowej instrukcji świadczy, że zyskał on aprobatę Katarzyny II na tyle, aby jako alternatywny scenariusz stać się jedną z wytycznych. Panin został zatem zmuszony do poważnego potraktowania rozwiązania, które – co jasno wynika z treści analizowanej instrukcji – uważał za złe i zagrażające nie tylko rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej, ale całemu „systemowi północnemu”. Jego główny i mocno eksponowany w negocjacjach z Berlinem element – alians z Prusami – opierał się wszak

³⁰¹ N. Panin do M. Wołkońskiego, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 513–517; zob. też tenże do tegoż, 4/15 XII 1769, SIRIO 87, s. 542–543.

m.in. na kwestii utrzymania Stanisława Augusta na polskim tronie. Włączenie opcji detronizacyjnej do głównego nurtu polskiej polityki Petersburga stanowi więc kolejny dowód politycznego osłabienia Panina.

Istnienie w gronie doradców Katarzyny II zwolenników pozbycia się z tronu Stanisława Augusta Panin ujawnił Solmsowi w tym samym momencie, w który koncepcja ta została wpisana do instrukcji dla Wołkońskiego. W grudniu 1769 r., gdy usłyszał pruskie *veto*, minister wprost zadeklarował się jako przeciwnik detronizacji, choć przyznał, że być może brak ustępstw ze strony Stanisława Augusta zmusi Petersburg do przyjęcia tego rozwiązania³⁰². Z kolei raport Solmsa z listopada, powstały niedługo po wspomnianej instrukcji dla Wołkońskiego, przynosi wyjaśnienia, w jaki sposób Panin chciał nakłonić Stanisława Augusta do współpracy³⁰³. Skierował doń mianowicie dwa listy, traktowane jako próba ostatniej szansy (*une dernière tentative*), a wysłane równocześnie z analizowaną instrukcją dla Wołkońskiego. Pierwszy list, napisany w imieniu Katarzyny II, zawierał oskarżenia pod adresem Czartoryskich i wykładnię *Résultat*, z której wynikało, że pretensje sformułowane pod adresem Repnina, traktowane jak podważenie postanowień ostatniego sejmku, oznaczają jednoznaczne zerwanie z Rosją. Jako widomy dowód niełaski list zawierał odmowę przyjęcia posta Rady Senatu³⁰⁴.

Główne narzędzie działania Panina stanowiło drugie pismo³⁰⁵. „Drugi [list] – informował Solms – pisany osobiście w jego [Panina] imieniu będzie zaadresowany do podkomorzego koronnego [Kazimierza Poniatowskiego], którego [Panin] uważa za najwięcej pojmującego [w SIRIO: najlepiej usposobionego – D.D.] z całej rodziny/Familii”³⁰⁶. W nim minister widział osobę skłoną do współpracy i ostatnią nadzieję na wywarcie skutecznego wpływu na monarchę. Informacja Wołkońskiego o poufnej rozmowie Kazimierza Poniatowskiego z bratem wywarła zatem na rosyjskim ministrze wrażenie. Pisząc do księcia Kazimierza, Panin niewątpliwie chciał obejść starych książąt i podjąć próbę zneutralizowania ich wpływu na króla. Dowodzi tego prośba, aby Kazimierz Poniatowski przekazał królowi list na osobności. Pismo – jak ocenił Solms – bardzo ostre w tonie (*très forte*), zawierało

³⁰² Por. rozdz. 4, przyp. 262 i 311.

³⁰³ V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, SIRIO 37, s. 261–263.

³⁰⁴ Por. s. 316.

³⁰⁵ N. Panin do Stanisława Augusta, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 523–529.

³⁰⁶ „la seconde, écrite en son nom particulier, sera adressée au grand-chambellan, qu'il regarde comme le mieux entendant [SIRIO – intentionné] de toute la famille”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 576, SIRIO 37, s. 261–263.

jednoznaczną sugestią, że panowanie Stanisława Augusta jest zagrożone nie tylko przez konfederatów, ale i przez Czartoryskich, którzy spiskują z Francją przeciwko królowi na rzecz saskiego kandydata. Warunkiem uratowania tronu jest pozostanie przez Stanisława Augusta u boku Rosji, czego przejawem ma być podjęcie współpracy z ambasadorem. W zamian Panin obiecał wsparcie finansowe oraz ochronę rosyjskich wojsk.

Solms słusznie zauważył, że w żadnym z pism Panin nie wyłożył wprost tego, czego od króla oczekuje, a co ujawnił w rozmowie z pruskim dyplomata³⁰⁷. Domagał się mianowicie od Stanisława Augusta, aby odsunąwszy od siebie Czartoryskich i powróciwszy do ścisłej współpracy z ambasadorem, przestał zajmować się sprawami państwowymi i pozostawił je Wołkońskiemu, legitymizując wszystkie działania rosyjskiego dyplomaty³⁰⁸. Był więc to pomysł na zajęcie przez Stanisława Augusta postawy całkowicie biernej w sprawach państwa i w pełni podporządkowanej Rosji, przy założeniu eliminacji wpływów przywódców Familii. Osamotniony król miał stać się marionetką w rękach ambasadora, taką samą jaką – w myśl instrukcji z 11 listopada – miałby być ewentualny kolejny władca osadzony przez Rosję na polskim tronie.

Zauważony przez Solmsa brak jasnego sformułowania żądań pod adresem Stanisława Augusta zaowocował skargami, które polski monarcha zawarł w instrukcjach dla Psarskiego, a które ten, wykorzystując rozmowy z Solmsem i Saldernem, przekazał Paninowi. Wynikało z tego, że król jest skonfundowany żądaniami Wołkońskiego i nie rozumie, czego oczekuje

³⁰⁷ Na kwestię tę zwróciła uwagę Z. Zielińska, omawiając listy Panina z 11 XI 1769 w komentarzu do korespondencji Stanisława Augusta z rosyjskim dworem z lutego 1770 r., w: *Correspondance*, s. 202–203.

³⁰⁸ [Brak przyjaciół i kredytu w ojczyźnie (...) uniemożliwiają mu (Stanisławowi Augustowi – D.D.) wspieranie Rosji w sprawach jego kraju, w tym przypadku on zrzeka się szczerze/chętnie angażowania się na przyszłość, ale z pełnym zaufaniem zdaje się na kierownictwo ambasadora rosyjskiego i nie podejmuje już żadnych kroków, które mogłyby zniweczyć jego działalność, ale pozwoli mu czynić w swoim królewskim imieniu wszystko, co ten uzna za konieczne, aby przywrócić pokój w Polsce i aby utrzymać go na tronie] „Il a de manquer d'amis et de crédit dans sa patrie [...] le mettent hors d'état de seconder la Russie dans les affaires [SIRIO – seconder les affaires] de son pays, il renonce en ce cas-là et de bonne foi [SIRIO – grâce] à s'en mêler à l'avenir, mais qu'il [SIRIO – mêler et qu'il] s'abandonne avec pleine confiance à la direction de l'ambassadeur russe, qu'il n'entre plus dans aucune démarche qui puisse contrecarrer ses opérations, mais qu'il le laisse le maître de faire [SIRIO – le laisse faire] en son nom royal tout ce qu'il jugera nécessaire pour rétablir la tranquillité en Pologne et pour le conserver lui-même sur le trône”, V. Solms do Fryderyka II, 10/21 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 576, SIRIO 37, s. 261–263.

od niego Rosja³⁰⁹. Podobną dezorientację można wyczytać z listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z lutego 1770 r.³¹⁰

Panin wyjaśnił Solmsowi przyczynę braku precyzji koniecznością zachowania planów Rosji w sekrecie przed Czartoryskimi, aby ci nie wykorzystali rosyjskich propozycji pokojowych jako oznak słabości Katarzyny II do budowania własnej pozycji w Rzeczypospolitej, a pacyfikacji nie przedstawili jako wyniku wymuszonych na Rosji ustępstw. Odsunięcie Czartoryskich miało więc dokonać się *via facti*. „[Panin] Zamierza w ten sposób [...] – relacjonował Solms – zaangażować innych, którzy są zmęczeni kłopotami, aby szukać lepszego kanału niż ta rodzina [Czartoryscy], aby położyć kres [kłopotom], i to właśnie będą ci, z którymi Rosja mogłaby utworzyć własną partię i poprowadzić sprawę do nowej konfederacji, a przez to do powszechnej pacyfikacji”³¹¹. Tym samym Panin wyraźnie zapowiedział Solmsowi budowę nowej partii prorosyjskiej, dodając przy tym – niejako wbrew nieporadnym staraniom Wołkońskiego podejmowanym w Warszawie – że nie powinno to nastąpić Rosji kłopotu.

Dopełnieniem wytycznych dla Wołkońskiego był pakiet instrukcji datowanych na połowę grudnia 1769 r.³¹² Zawierał on m.in. informację o wspomnianej wyżej gotowości Rosji do rezygnacji z dostępu innowierców do legislacji, co miało znacznie ułatwić organizację rekonfederacji, ustępstw bowiem w tej kwestii żądali niemal wszyscy potencjalni stronicy. Poza tym posłano do Warszawy rozkaz szykowania konfederacji, ale nie za cenę nabytków terytorialnych na Bałkanach (jak chcieli Branicki z Ponińskim), którą to kwestię jednoznacznie ucięła sama Katarzyna II³¹³. Rezygnacja z mamienia Polaków nabytkami terytorialnymi wiązała się m.in. z porzuceniem myśli o utworzeniu polskiego korpusu posiłkowego, który

³⁰⁹ V. Solms do Fryderyka II, 15/26 X[II] 1769, SIRIO 37, s. 263–267; J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 23 I 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 312v–313v.

³¹⁰ Stanisław August do Katarzyny II, 21 II 1770, *Correspondance*, s. 205–213 (tu tekst polski i francuski).

³¹¹ „Par ce moyen il compte de faire [...] engager d'autres qui sont las des troubles, de chercher un meilleur canal que celui de cette famille, pour faire cesser, et ce serait alors avec ceux-ci que la Russie pourrait se former un parti à elle, et conduire les choses à une nouvelle confédération, et de là à une pacification générale”, V. Solms do Fryderyka II, 15/26 XII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 584.

³¹² Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 590–594; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 295–297; П.В. Стерний, *Разделы Польши*, s. 123; N. Panin do M. Wołkońskiego, 4/15 XII 1769 (pod tą datą wysłano trzy uzupełniające się depesze), SIRIO 87, s. 538–543.

³¹³ Kopia własnoręcznej notatki Katarzyny II z uwagami do raportu Wołkońskiego nr 71, datowanego na 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 81–81v.

wzięby udział w wojnie z Turcją³¹⁴. Katarzyna II chciała jedynie uspokojenia w Rzeczypospolitej, nie zaś realnego współdziałania z królem bądź jakąkolwiek inną siłą polityczną. Panin potwierdził ponadto decyzję o odsunięciu i zniszczeniu Czartoryskich, tym razem zwlekając z konkretnymi rozkazami do czasu, gdy będzie wiadomo, czy polskie ministerium – wbrew Rosji – zdecyduje się wysłać do Francji oficjalne poselstwo z prośbą o mediację. Mimo że minister całkowicie lekceważył znaczenie misji do Anglii i Holandii, przewidując, że ze strony tych państw nie grozi Rosji żadna interwencja w sprawę Polski, Wołkońskiemu zalecono jednak, aby wszelkimi siłami starał się powstrzymać dyplomatyczną ofensywę króla na Zachodzie³¹⁵. Aby ugruntować optymalne dla Rosji *status quo* z 1767/1768 r. Katarzyna II wyraziła chęć potwierdzenia integralności terytorialnej i nienaruszalności ustroju Rzeczypospolitej na drodze układów z nową, prorosyjską konfederacją. Tym samym ani opcji rozbiorowej, ani kwestii wynagrodzenia Prus polskim terytorium na razie nie wpisano do instrukcji. Panin wskazywał ponadto, że w sprawie doboru środków i sposobów negocjacji ze stroną polską ambasador ma wolną rękę. Upomniano go jedynie, aby pamiętał o głównym celu swojej misji, tj. utrzymaniu Rzeczypospolitej w stanie bezrządu, co było gwarancją rosyjskich wpływów, a do czego niezbędne jest zachowanie *veto*, tj. pacyfikacja w kształcie z 1767/1768 r.³¹⁶

W grudniowej instrukcji wyraźnie widać, że w Petersburgu mimo szkicowania pewnych planów nadal zwlekano z podjęciem (a być może tylko ujawnieniem) decyzji o dalszym kierunku polskiej polityki Rosji. Zasadniczym jest tu pytanie, czy dlatego, że nad planami pracowano i nie były one jeszcze gotowe, czy też – wbrew nadziei – liczono może ciągle na to, że sytuacja w Rzeczypospolitej ustabilizuje się bez konieczności podejmowania radykalnych działań niosących za sobą dalekosiężne skutki. Sądzę, że jedno nie wykluczało drugiego. Wyraźnie też widać, że instrukcje dla Wołkońskiego formułowane po dotarciu do Petersburga wiadomości o wynikach Rady Senatu ujawniają silniej niż dotychczas istnienie opcji detronizacyjnej na rosyjskim dworze i przenikanie tej koncepcji do głównego nurtu polityki względem Rzeczypospolitej.

³¹⁴ Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 21 II 1770], w: *Correspondance*, s. 204.

³¹⁵ N. Panin do M. Wołkońskiego, 4/15 XII 1769, SIRIO 87, s. 543; o chłodnych reakcjach na misję Tadeusza Burzyńskiego w Londynie zob. W.F. Reddaway, *Great Britain and Poland 1762–72*, „Cambridge Historical Journal” 3, 1934, 4, s. 250; W. Konopczyński, *Anglia a Polska w XVIII w.*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 4, 1947, s. 114.

³¹⁶ Por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 358.

Ostateczne fiasko prorosyjskiej (re)konfederacji

Po faktycznym niepowodzeniu misji Branickiego w Wielkim Księstwie, od sierpnia 1769 r. Wołkoński zintensyfikował wysiłki na rzecz utworzenia konfederacji³¹⁷. W swoich poczynaniach był jednak stosunkowo nieporadny, a brak jasnych wytycznych z Petersburga krępował jego aktywność i powodował niezdecydowanie, w którą stronę sterować sytuacją³¹⁸. Atmosfera wokół ambasadora nie sprzyjała tym działaniom. Wyczekiwanie Petersburga na rozwój sytuacji nad Wisłą powodowało, że dostawał on reskrypty tak rzadko, że dało to asumpt do podejrzeń, iż rosyjski dwór nie interesuje się jego misją. Wołkoński skarżył się nawet, że król i jego otoczenie rozgłaszają, iż za plecami ambasadora utrzymują kontakt z Paninem i Katarzyną II, którzy aprobują poczynania Warszawy³¹⁹. Brak poczty z Petersburga został także dostrzeżony przez innych członków korpusu dyplomatycznego rezydujących w Warszawie³²⁰. W związku z tym rosyjski dyplomata prosił, aby dla zachowania pozorów i dodania mu powagi wysłać kurierów choćby i z niczym³²¹. Z jednej strony była to dbałość o względy prestiżowe, z drugiej zaś popędzanie petersburskich mocodawców do działania.

Jesienią 1769 r. sytuacja w Warszawie z rosyjskiego punktu widzenia pozostawała bez zmian. Formułowane wprost przez Wołkońskiego wespół z Benoîtem żądania, aby król porzucił współpracę z Czartoryskimi i podporządkował się Rosji, nie przyniosły efektów³²². Stanisław August – mimo

³¹⁷ Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 567–573; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 274, 296; D. Dukwicz, *Czy konfederacja*, s. 105.

³¹⁸ Przykładem niech będzie pytanie posłane do Petersburga, czy gdy dojdzie do rekonfederacji należy planować wydanie deklaracji objaśniającej gwarancję z uwzględnieniem poprawek zaproponowanych przez Czartoryskich, zwłaszcza w odniesieniu do budzącej emocje sprawy dysydenckiej? Czy może jednak bez poprawek, co z kolei będzie ukłonem w kierunku Flemminga, M. Wołkoński do N. Panina, nr 39, 26 VII/6 VIII 1769, AVPRI 79/6/965, k. 49–50v. Skargi na brak odpowiedzi w sprawie planów rekonfederacji zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 50, 22 VIII/2 IX 1769, AVPRI 79/6/965, k. 83–86; tenże do tegoż, nr 57, 9/20 IX 1769, AVPRI 79/6/966, k. 26–26v. W związku z brakiem odpowiedzi w sprawie konfederacji pytanie, czy nie nastąpiły jakieś zmiany w planie działania i prośba, aby jak najszybciej dać znać, jeśli do tego doszło, zob. PS do tegoż, nr 80, 27 XI/8 XII 1769, AVPRI 79/6/968, k. 88.

³¹⁹ Por. uwagi o brytyjskiej mediacji, rozdz. 6, przyp. 19.

³²⁰ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 295, przyp. 61.

³²¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 65, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5; PS do tegoż, nr 80, 27 XI/8 XII 1769, AVPRI 79/6/968, k. 88.

³²² Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim i G. Benoîtem, nr 29, 2 XII 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 603. Obszerna relacja dotycząca zapewne tej samej rozmowy zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 80, 27 XI/8 XII 1769, AVPRI 79/6/968,

pogróżek płynących z różnych stron – wierzył, że jego panowanie jest niezagrażone³²³. Bezskuteczne pozostawały kierowane pod adresem króla groźby wyjścia wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej i wydania monarchy na pastwę barzan³²⁴. Na nic zdało się ujawnienie władcy zamiaru zrujnowania dóbr Familii i prześladowania Czartoryskich³²⁵ – nic nie było w stanie zdyskredytować królewskich wujów i szlacheckiego „narodu” w oczach polskiego monarchy. Jedyłą odpowiedzią, którą miał dla ambasadorów, pozostawało stwierdzenie, „że zresztą chętnie podzieli wszystkie przekonania cesarzowej Rosji, o ile nie będzie od niego wymagane nic, co byłoby sprzeczne z jego obowiązkiem jako Polaka”³²⁶. Zdecydowana postawa monarchy dawała ambasadorowi asumpt do formułowania pod jego adresem oskarżeń o absolutystyczne skłonności i gotowość otwartego wystąpienia przeciwko Rosji³²⁷, a rosyjskie diagnozy potwierdzała dyplomacja pruska³²⁸.

Wbrew nadziejom wyrażonym przez Fryderyka II³²⁹ pożądanego efektu nie wywarły także ostre listopadowe listy ostatniej szansy pisane przez Panina

k. 77–82. Na podstawie tej relacji N.F. Dubrowin stworzył rzekomy dialog ambasadora z królem, dość dobrze oddaje on treść listu Wołkońskiego, idem, *Князь*, s. 592–593. O braku efektów rozmów także M. Wołkoński do N. Panina, nr. 85, 86 i 87, 14/25 i 18/29 XII 1769, AVPRI 79/6/969, k. 61–63, 64–65v, 78–79 (tu potwierdzenie, że Benoît wypełnia polecenia Fryderyka II w sprawie rozmów ze Stanisławem Augustem); por. rozdz. 4, przyp. 276.

³²³ D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 294–295.

³²⁴ Rozmowa Stanisława Augusta z ministrami, nr 30, 4 XII 1769, „Entretiens” (Wołkoński), s. 603.

³²⁵ Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr. 28 i 31, 1 i 24 XII 1769, ibidem, s. 602, 603–605.

³²⁶ „qu’il entrerait, au reste, volontiers dans toutes les vues de l’impératrice de Russie, tant qu’on n’exigerait rien de lui qui fût contre son devoir de Polonais”, G. Benoît do Fryderyka II, 25 XI 1769, PC 29, s. 238, przyp. 3; o bezskuteczności ostrzeżeń pisał także M. Wołkoński do N. Panina, nr 20, 26 VI/7 VII 1769, AVPRI 79/6/964, k. 44–44v.

³²⁷ M. Wołkoński do N. Panina, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 46–49. [Z łatwością może dojść do tego, że on (król) z całym narodem, mając obcą pomoc ku temu, otwarcie wystąpi przeciwko nam, jak to teraz czynią buntownicy] „То статься легко од него может, что он и со всею нацию, имея чужестранную к тому помощь, против нас явно восстанет, как то теперь чинят возмутители”, tu także oskarżenia pod adresem Stanisława Augusta o dążenia absolutystyczne, M. Wołkoński do N. Panina, nr 9, 2/13 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 1–2v; o rzekomych konfederackich planach króla na podstawie tego samego raportu z 13 lutego, B.B. Носов, *Барская конфедерация*, s. 279.

³²⁸ O przekazaniu Paninowi relacji Benoîta, który jest zgodny w ocenie sytuacji z Wołkońskim, V. Solms do Fryderyka II, 8/19 I 1770, SIRIO 37, s. 269–270.

³²⁹ Król pruski uważał, że jeśli listy nie wywrą wrażenia na Stanisławie Auguste, świadczyć to będzie o tym, że zwołanie Rady Senatu nie było jedynym antyrosyjskim

w odpowiedzi na królewskie pisma powstałe po Radzie Senatu³³⁰. Monarcha mimo zaniepokojenia postawą Rosji trwał we współpracy z Familią, deklarując gotowość dzielenia z nią nieszczęść, żywił też nadzieje na zbliżenie z barzanami³³¹. Według Wołkońskiego ludził się, że wojna turecka przyniesie rozstrzygnięcia niekorzystne dla Rosji. Z tworzonych w królewskiej kancelarii protokołów rozmów Stanisława Augusta z Wołkońskim wyłania się obraz monarchy całkowicie nieprzejednanego, podczas gdy – o czym pisałam kilkakrotnie – raporty rosyjskiego ambasadora niuansują nieco ten obraz. Wydaje się jednak, że jesienią 1769 r., po obradach senatu, król bardziej zdecydowanie niż wcześniej rozmawiał z Wołkońskim, a brak jasnego wyartykułowania rosyjskich żądań względem Stanisława Augusta powodował, że monarcha trzymał się zdania Czartoryskich.

Wbrew początkowym nadziejom Wołkońskiego i Panina także sprawy organizacji prorosyjskiej konfederacji nie posuwały naprzód wyczekiwanej pacyfikacji. Na początku października 1769 r. ambasador otrzymał z Petersburga depezę – powstała jeszcze zanim Panin i Katarzyna II mieli okazję dowiedzieć się o wynikach Rady Senatu, choć już mieli informacje o planie zwołania tego gremium i tureckiej deklaracji wrogości względem Rzeczypospolitej – ze zgodą na tworzenie konfederacji wedle planu Branickiego i Ponińskiego³³². Rosyjski minister dostrzegł w ich propozycjach szansę na realizację pacyfikacji wedle swoich zamierzeń ze schyłku 1768 r. Przewidywał bowiem, że Walna Rada (Panin pisał wprawdzie o sejmie pacyfikacyjnym, ale wyraźnie odwoływał się do polskich projektów, w których mowa była o Radzie) doprowadzi do pogłębienia podziałów wewnętrznych wśród szlachty, której swobodę działania ograniczać będzie jednocześnie istnienie prorosyjskiej, generalnej konfederacji. Rada miałaby zalegalizować pobyt wojsk rosyjskich na terenie Rzeczypospolitej, co ułatwiłoby działania przeciwko Turcji. Panin odniósł się także do pomysłu oddania Mołdawii pod zwierzchnictwo Rzeczypospolitej, dostrzegając w tym dwójakie korzyści. Z jednej strony pozostałaby ona buforem oddzielającym Rosję od Turcji³³³,

wystąpieniem i spodziewać się można kolejnych, Fryderyk II do G. Benoîta, 6 XII 1769, PC 29, s. 238.

³³⁰ O przekazaniu listów i braku pożądanej reakcji na nie zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 46–49.

³³¹ O tym, że Stanisław August od Rady Senatu ściśle słuchał wujów por. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 276.

³³² PS do N. Panin do M. Wołkońskiego i tenże do tegoż, 7/18 IX oraz tenże do tegoż, 30 IX/11 X 1769, SIRIO 87, s. 483–488, 498–504.

³³³ Tę samą rolę dla Mołdawii chętnie widziano w Austrii, D. Beales, *Joseph II*, t. 1: *In the Shadow of Maria Theresa 1741–1780*, Cambridge 1987, s. 285.

a zarazem podlegałyby rosyjskim wpływom (jak cała Rzeczpospolita), z drugiej zaś znaczne powiększenie liczby ludności prawosławnej pod polskim panowaniem pozwoliłoby – już bez oglądania się na protestantów – ponownie podnieść kwestię praw innowierców. Pomimo świadomości potencjalnych korzyści, zważywszy na wszelkie trudności, Panin traktował sprawę Mołdawii (i żądanej przez Branickiego i Ponińskiego Besarabii) jedynie jako przynętę do łowienia stronników dla nowej konfederacji. W zamian zaś za – pustą w gruncie rzeczy – obietnicę nabytków domagał się przekazania wojskom rosyjskim Kamieńca i aktywnego włączenia się Rzeczypospolitej do wojny po stronie Rosji. Minister jednocześnie odrzucił plan Massalskiego i Flemminga, jako motywowany jedynie ambicjami biskupa wileńskiego, ale przychylny był współpracy ambasadora z autorami owego planu. W tym samym reskrypcie Wołkoński otrzymał także zgodę na poczynienie ustępstw w tzw. sprawie dysydenckiej³³⁴. Wszystko więc obliczone było na ułatwienie działania ambasadora. Temu samemu celowi służyły listy Katarzyny II i Panina do współpracowników dyplomaty (Flemminga, Branickiego, Ponińskiego i – kołaczącego listownie bezpośrednio do Petersburga – wojewody mińskiego Józefa Jerzego Hylzena), które miały przede wszystkim mocniej związać adresatów z rosyjskimi interesami³³⁵.

Trzeba jednak podkreślić, że zgoda, której Panin udzielił na organizację rekonfederacji, była tylko pozorna. Strona rosyjska nadal bowiem asekurowała się, czekając na rozwój wypadków, a zwłaszcza na reakcję polskiego rządu i konfederacji barskiej na deklarację Turcji³³⁶. Główną zaś przesłanką, która potwierdza fakt pozorowania zgody jest to, że ambasador nie otrzymał środków finansowych, których niezbędną wysokość szacował na 300 tys. rubli. Nie przyznając mu finansowania, zażądano odeń szczegółowego planu działania, zatem faktycznie oznaczało to dalsze przewlekanie sprawy³³⁷. Wołkoński dopominał się więc o pieniądze i – ponagląc Panina – bezskutecznie prosił o rezygnację z wymogu dostarczenia szczegółowego planu³³⁸. Informował – jak pokazała przyszłość, zbyt

³³⁴ N. Panin do M. Wołkońskiego, 30 IX/11 X 1769, SIRIO 87, s. 498–504.

³³⁵ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 294–297; wymienione listy Katarzyny II i N. Panina: SIRIO 97, s. 1–8.

³³⁶ N. Panin do M. Wołkońskiego, 7/18 IX 1769, SIRIO 87, s. 483–484; o oczekiwaniu, aby strona polska wydała deklarację zadającą kłam tureckim oskarżeniom, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 25 i 29 VIII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 269–271.

³³⁷ N. Panin do M. Wołkońskiego, 30 IX/11 X 1769, SIRIO 87, s. 498–504; Н.Ф. Дубровин, *Князь*, s. 572.

³³⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 62, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 50–51v; tenże do tegoż, nr 65, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5.

optymistycznie – że do współpracy przy realizacji pomysłów Ponińskiego udało mu się pozyskać Flemminga i Massalskiego. W istocie w gotowości był tylko kuchmistrz koronny, a ambasador postanowił czekać na powrót do Warszawy Branickiego, który ponownie wyjechał na Litwę. Może to świadczyć o tym, że to jednak Branicki był mózgiem przedsięwzięcia i bez niego obecni w Warszawie spiskowcy nie chcieli kreślić szczegółowych, żądanych przez Panina, planów³³⁹. Świadom słabości politycznej i braku „kredytu” wspomnianych współpracowników, Wołkoński próbował także nakłonić do przyjazdu do Warszawy byłego marszałka nadwornego koronnego Jerzego Augusta Mniszcha, unikającego jednoznacznego zaangażowania, choć ostrożnie skłaniającego się ku konfederacji barskiej, zarazem zwolennika detronizacji Stanisława Augusta. Po wyperswadowaniu zapędów detronizacyjnych Wołkoński gotów był ofiarować mu pierwsze miejsce przy królu³⁴⁰.

Wreszcie pod datą 31 października 1769 r., *nota bene* tą samą, którą nosił akt powstania Generalności barskiej, Wołkoński przesłał do Petersburga oczekiwany przez Panina plan – owoc rozmów toczonych pomiędzy Branickim a Ponińskim podczas pobytu tego ostatniego na Litwie oraz pomysłów samego ambasadora³⁴¹. W gruncie rzeczy we wszystkich najistotniejszych aspektach (tj. postanowień przyszłej Walnej Rady w kwestii sojuszu z Rosją, wojny z Turcją i reform ustrojowych) nowy plan był tożsamy z tym, co wcześniej sformułowano³⁴². Konfederacja miała więc zostać zawiązana i uwierzytelniona w Warszawie jako związek generalny, na wzór tej z 1764 r. –

³³⁹ O tym, że zniecierpliwiony ambasador posłał już po Branickiego, a gdy ten nie powracał, na Litwę udał się sam Poniński, M. Wołkoński do N. Panina, nr. 65 i 68, 1/12 i 12/23 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5, 24–25.

³⁴⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 62, 27 IX/8 X 1769, AVPRI 79/6/966, k. 50–51v; o tym, że nadal liczy na Mniszcha i Potockiego: tenże do tegoż, nr 82, 12/23 XII 1769, AVPRI 79/6/969, k. 42–42v; o bezskutecznych staraniach o pozyskanie Mniszcha: Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 205, 208; M. Czaplińska, *Mniszech Jerzy August Wandalin*, PSB, t. 21, 1976, s. 472; o pośrednictwie w tej sprawie wojewody kaliskiego Ignacego Twardowskiego: P. Skowroński, „Trudno przeciw wodzie płynąć”. *Ignacy Twardowski w okresie I rozbioru Polski*, w: *Zmierzch i świt. Stanisław August i Rzeczpospolita 1764–1795*, red. A. Antoniewicz et al., Warszawa 2015, s. 156–160.

³⁴¹ „Arrangement des idées pour le plan d'exécution sur le projet connu déjà”, jako załącznik do raportu M. Wołkońskiego do N. Panina, nr 71, 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 58–65v; polską wersję planu datowaną na wrzesień 1769 r. zob. H. Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 3, Lwów 1880, s. 302–317; o tych pomysłach i próbach ich realizacji zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 296–298, 305, 363–364.

³⁴² Por. pierwotną wersję planu, rozdz. 4, przyp. 157.

zwolennikiem tego rozwiązania był Kazimierz Poniatowski – po to, aby móc kontrolować sytuację w kraju przez dłuższy czas³⁴³. Powinna następnie zaprosić króla do przyłączenia się, co Wołkoński uznał za rzecz niezbędną³⁴⁴. W województwach, poczynając od Prus Królewskich, miano ją organizować pod osłoną wojsk rosyjskich, aby w ten sposób stopniowo oczyścić kraj z konfederacji barskiej, z założeniem, że jej członkowie będą mogli się przyłączyć do nowego związku. Ów miał zaanonsować swoje istnienie Fryderykowi II oraz wszystkim rezydującym w Warszawie obcym dyplomatom, do Petersburga zaś, Londynu i Hagi wysłać poselstwa. Nowością były propozycje personalne. Organizacją konfederacji w Koronie zająć miał się Mniszech wraz z Franciszkiem Salezym Potockim, na Litwie – Flemming, a Branicki jako szef związku wojskowego na czele kilku oddziałów ogłosiłby się marszałkiem³⁴⁵.

Wobec przedstawienia dość szczegółowego planu wydawać by się mogło, że nic już nie stanie na przeszkodzie do jego realizacji. Tym bardziej że – pod wpływem nacisków ambasadora – Panin przesłał mu 200 tys. rubli w wekslach na rozpoczęcie konfederacji, a informacja na ten temat minęła się w drodze z planem z 31 października³⁴⁶. Co ciekawe, weksle zostały wystawione już po tym, jak do Petersburga doszły wieści o wynikach Senatus Consilium. Być może więc był to ze strony Petersburga ostatni (duży, zważywszy na potrzeby finansowe, które generowała wojna turecka) wysiłek

³⁴³ Poniatowski był zdania, że konfederacja powinna trwać 10–15 lat, bo w krótszym czasie nie da się uspokoić kraju, PS do M. Wołkoński do N. Panina, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 50–51.

³⁴⁴ Pierwotne pomysły Ponińskiego zakładały detronizację Stanisława Augusta i możliwość antykrólewskiego porozumienia z Generalnością, co najwyraźniej zostało złagodzone pod wpływem Wołkońskiego, por. Z. Zielińska, *Poniński Adam*, s. 505.

³⁴⁵ Jako szefów lokalnych konfederacji widziano dwóch Brzostowskich – pisarza wielkiego litewskiego Pawła Ksawerego i starostę o tym samym nazwisku (niejasne, o kogo chodziło), Kazimierza Poniatowskiego, obiecując mu wynagrodzenie na wypadek trwałej utraty Spisza i buławę wielką koronną, wojewodę kaliskiego Ignacego Twardowskiego, koniuszego koronnego Hieronima Wielopolskiego, wojewodę podlaskiego Stanisława Bernarda Gozdzińskiego, wojewodę rawskiego Kazimierza Granowskiego, referendarza koronnego (świeckiego) Jacka Małachowskiego oraz biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego. Poza tym zamierzano wykorzystać do współpracy wojewodę (w tekście błędnie – kasztelana) chełmińskiego Franciszka Stanisława Czapskiego oraz strażnika wielkiego koronnego Franciszka Czackiego. Odnotowano, że w województwie kijowskim można liczyć na starostę smotryckiego Teodora Potockiego, „Arrangement des idées pour le plan d'exécution sur le projet connu déjà”, jako załącznik do raportu M. Wołkońskiego do N. Panina, nr 71, 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967.

³⁴⁶ N. Panin do M. Wołkońskiego, 31 X/11 XI 1769, SIRIO 87, s. 512–513; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 295.

na rzecz organizacji prorosyjskiej konfederacji w Rzeczypospolitej, czy ściślej rzecz ujmując – ostatnia próba sprawdzenia możliwości działania w ramach tego, co zaplanowano jeszcze u schyłku 1768 r. Paradoksalnie wiadomość o wynikach warszawskiej Rady mogła zintensyfikować owe próby, przed decyzją o wdrożeniu nowych, drastycznych rozwiązań, które w tym samym czasie, wysyłając pieniądze, zasygnalizował Panin.

Tymczasem jednak, po dotarciu szczegółowego planu działania nad Nową, wszystkie ambitne projekty Ponińskiego, Branickiego, Wołkońskiego i pozostałych w pył rozbiła Katarzyna II krótką notatką, w której skomentowała to, co przysłał ambasador, a która przeznaczona była dla wąskiego grona doradców, a być może tylko dla Panina³⁴⁷. Dokument powstał zapewne koło połowy listopada 1769 r. Sądząc ze zniecierpliwionego tonu owej niedatowanej „zapiski”, rosyjska władczyni musiała mieć już pełną wiedzę o wydarzeniach, które zaszły w Rzeczypospolitej od schyłku września. I tak, Katarzyna II skrytykowała wybór Mniszcha i Potockiego na przywódców ruchu, wskazując, że pierwszy oddany jest interesom dworu saskiego, a drugi konfederacji barskiej. Jako pożądany wzór organizacyjny wskazała konfederację radomską, a więc organizowaną pod ścisłą kontrolą Rosji, odrzucając tym samym pomysł powielenia wzoru konfederacji Czartoryskich. Zgodziła się natomiast na wszystkie obietnice składane poszczególnym osobom, które mają być zaangażowane w organizację ruchu, a zatem uznała system korumpowania politycznych współpracowników za najskuteczniejszy. Ponadto jednoznacznie odrzuciła możliwość przekazania Rzeczypospolitej Mołdawii, kończąc tym samym krótki żywot tego pomysłu. Oznaczało to także rezygnację z tego wabika dla potencjalnych współpracowników.

Warto na chwilę zatrzymać się przy dwóch zdaniach kończących notatkę. Świadczą one bowiem o tym, że z najgwałtowniejszym sprzeciwem Katarzyny II spotkała się propozycja nawiązania przez konfederację kontaktów z państwami protestanckimi. Gdyby do tego doszło oznaczałoby to prowadzenie przez konfederację aktywnej polityki międzynarodowej, dążącej do włączenia tych państw w sprawy Rzeczypospolitej, a tym samym było próbą upodmiotowienia państwa polsko-litewskiego w relacjach międzynarodowych i naruszenia wyłączności rosyjskiej dominacji. Ten ostatni

³⁴⁷ Kopia własnoręcznej notatki Katarzyny II z uwagami do raportu Wołkońskiego nr 71, datowanego na 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 81–81v. W SIRIO 87, s. 510, opublikowano jedynie pół zdania z tekstu Katarzyny II. Jest to jeden z wielu przykładów cenzurowania materiałów źródłowych w tym wydawnictwie, przy czym sędzę, że w tym przypadku chodziło o pominięcie nieprzychylniej opinii o Prusach.

aspekt wydaje się najistotniejszy. „Jeśli to są Prusy, Dania i Anglia, o których oni [twórcy planu – D.D.] mówią – zanotowała caryca – wszystkie te państwa są nam przeciwne, [a] to zmienia zdecydowanie perspektywę, z której należy rozważać ten punkt. Ograniczcie mi ten projekt do konfederacji pacyfikacyjnej i zniszczcie wszystkie lekkomyślne przedsięwzięcia tych ludzi [chodzi o Ponińskiego *et consortes* – D.D.], którzy mają tendencję do mnożenia kłopotów, a nie do ich uspokajania”³⁴⁸. Zacytowany fragment notatki jest unikatowym świadectwem źródłowym pokazującym sposób myślenia Katarzyny II nie tylko o sprawach polskich, ale także postrzegania najbliższych sojuszników. Caryca najwyraźniej nie ufała Prusom, nie wspominając o znajdującej się pod francuską presją Danii czy odmawiającej zawarcia sojuszu Anglii. Tym samym państwa składające się na „sojusz północny” uznawała w gruncie rzecz za politycznych przeciwników, zwłaszcza w kontekście spraw Rzeczypospolitej. Można zatem pójść krok dalej i stwierdzić, że obecny, zaprojektowany przez Panina układ sił, w którym znajdowała się Rosja, był dla Katarzyny II wymuszoną koniecznością, podobnie zresztą jak dla Fryderyka II, czemu wyraz dał choćby w testamencie politycznym z 1768 r. Wydaje się także, że notatkę Katarzyny II można interpretować jako sygnał niezadowolenia z polityki Panina tak w aspekcie szerszym „systemu północnego”, jak i w odniesieniu do spraw polskich. Otwarte pozostaje pytanie, czy był to tylko kolejny przejaw osłabienia pozycji pierwszego ministra, czy świadectwo ulegania przez władczynię wpływom zwolenników współpracy z Austrią, czy może dowód jej politycznego wyemancypowania się spod kurateli doradców. A może, co wydaje mi się najbardziej prawdopodobne, był to ten moment, gdy – pod wpływem doniesień z Warszawy – caryca zaczęła skłaniać się ku opcji rozbiorowej, a zapiska jest wyrazem nie tylko jej irytacji na Panina, ale i na całą dotychczasową polską politykę Petersburga oraz nieskore do bezinteresownego zaangażowania się w pacyfikację Prusy? Być może też sytuacja wyewoluowała już dalej i wskutek braku od miesięcy działań i sukcesów Wołkońskiego opcja rozbiorowa zwyciężyła, a Katarzyna II wycofywała gotowy (rzekomo) plan, nie zdradzając prawdziwej przyczyny tego posunięcia? Źródła nie dają tu jasnych odpowiedzi

³⁴⁸ „Si c’est la Prusse, le Danemark et l’Angleterre dont ils parlent, **en** [sic!] **toutes** [podkr. w oryg. – D.D.] les puissances qui nous sont contraires, cela change fort la face sous laquelle en doit envisager ce point. Réduise moi tout ce projet à une confédération de pacification и уничтожайте все ветреные предприятия сих людей кои клонятся ко умножению хлопот, а не к усмирению оных”, Kopia własnoręcznej notatki Katarzyny II z uwagami do raportu Wołkońskiego nr 71, datowanego na 20/31 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 81–81v.

i pozostaje to w sferze domysłów, choć sędzę, że notatkę Katarzyny II należy interpretować w kontekście decyzji rozbiorowej.

Zapiska ta nie tylko tłumaczy, dlaczego Wołkoński nie dostał pozytywnej odpowiedzi na przesłany plan, ale zarazem dowodzi, że Rosja nie chciała w żadnej mierze wzmacniać Rzeczypospolitej i czynić jej podmiotem we wzajemnych relacjach, nawet jeśli impuls do tego typu działań wychodzić miałby z grona wrogiej Czartoryskim opozycji. Oto bowiem realizacja pomysłów Ponińskiego i spółki oznaczałaby, że niezależnie od prorosyjskiego nastawienia władz potencjalnej, nowej konfederacji Rzeczpospolita urastała do roli sojusznika i jako taka wkraczała na arenę międzynarodową. Zatem decyzja carycy o zredukowaniu konfederacji z mechanizmu sterowania krajem przez dłuższy czas rękoma zaufanych współpracowników do krótkiego przedsięwzięcia, którego jedynym celem jest odzyskanie przez Rosję kontroli nad sytuacją przy użyciu rosyjskiego wojska, a pozyskani przez ambasadora współpracownicy mają być tylko bezwolnym narzędziem realizowania celów wyznaczanych w Petersburgu (jak to miało miejsce w 1773 r.), oznaczała *de facto* zaprzepaszczenie wszystkich wysiłków Wołkońskiego, wyrzucenie do kosza dotychczasowego planu i stworzenie nowego, którego zażądano od ambasadora w instrukcji na początku grudnia 1769 r.³⁴⁹ Niezależnie od carskiej akceptacji dla wszelkich personalnych obietnic przez niego składanych oznaczało to, że nie będzie on w stanie zaspokoić ambicji i żądy władzy pozyskanych współpracowników, a tym samym szanse na realizację rekonfederacji znów znacząco malały.

Ostatecznym gwoździem do trumny konfederackich planów dyplomaty mogła być w oczach jego politycznych mocodawców deklaracja zawarta w raporcie z 11 listopada 1769 r. Wówczas to Wołkoński, niecierpliwie oczekujący na decyzję w sprawie przesłanych pomysłów, zdobył się na wyznaczenie, które – jeśli zostało dostrzeżone w Petersburgu – całkowicie podważyło sens organizacji prorosyjskiej rekonfederacji, przy czym wydaje się, że pisząc je, ambasador nie wiedział jeszcze o powstaniu Generalności. Oświadczył, że nie może obiecać, iż nawet jeśli uda się teraz uspokoić kraj konfederacją, to po roku znów nie zacznie się zamieszanie. Skala niechęci wobec Stanisława Augusta jest bowiem tak wielka, że nie ma nadziei na rzeczywiste pojednanie króla z narodem i utrzymanie tego ostatniego w posłuszeństwie monarsze³⁵⁰. U schyłku listopada ambasador dodał do tego sugestię, że nawet odsunięcie Czartoryskich od króla nie zmieni postępowania

³⁴⁹ Por. wyżej, s. 322–323.

³⁵⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 73, 30 X/11 XI 1769, AVPRI 79/6/967, k. 86–91; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 294, przyp. 52.

władcy³⁵¹. A w listopadzie i grudniu 1769 r. donosił, że Czartoryscy widzą dla siebie możliwość przejęcia kontroli nad organizowaną przez niego rekonfederacją³⁵². W styczniu zaś i lutym pisał wprost, że nawet jeśli doszłoby do organizacji rekonfederacji, to szanse na jej powodzenie byłyby niewielkie³⁵³. Wszystko to razem oznaczało, że ambasador podważył sens pacyfikacji w kształcie, który mu zalecono.

Ostatecznie więc z Petersburga nie nadeszła wypatrywana zgoda na organizację konfederacji. Podejmowane zimą 1769/1770 r. przez Wołkońskiego próby zorganizowania związku pozostały bezskuteczne³⁵⁴. W lutym i marcu ambasador informował Petersburg, że nie udało się skłonić do udziału w konfederacji ani Mniszcha, ani Flemminga. Choć wydaje się, że ten pierwszy jeszcze długo mamił rosyjskiego dyplomatę niejasnymi odpowiedziami³⁵⁵. Podstawową przeszkodą na drodze do realizacji planu były antyrosyjskie nastroje w Polsce. Ponadto dawni stronnicy sascy, którzy jako jedyni mogliby zaangażować się w tworzenie konfederacji, rozczarowani po doświadczeniach radomskich czekali na rozwój wypadków, obawiali się bowiem, że scenariusz może się powtórzyć³⁵⁶.

³⁵¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 46–49.

³⁵² PS do M. Wołkoński do N. Panina, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 50–51; tenże do tegoż, nr 80, 27 XI/8 XII 1769, AVPRI 79/6/968, k. 77–82.

³⁵³ M. Wołkoński do N. Panina, nr 4, 16/27 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 20–22; tenże do tegoż, nr 16, 17/28 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 42–43v.

³⁵⁴ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 295–296; Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 13 IV 1770], w: *Correspondance*, s. 217.

³⁵⁵ Wołkoński w kwietniu znów donosił, że wydaje się, iż Mniszech jest skłonny do współpracy, M. Wołkoński do N. Panina, nr. 33 i 41, 1/12 i 17/28 IV 1770, AVPRI 79/6/978, k. 10–10v, 70–71v. W połowie maja znów zwątpił, wobec postawienia przez Mniszcha absurdalnego – w opinii ambasadora – żądania ułatwienia zakupu Neuchâtel od Fryderyka II, tenże do tegoż, nr 43, 4/15 V 1770, AVPRI 79/6/979, k. 3–3v.

³⁵⁶ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 297–98, 305, 363–364. Wprost o obawach opozycji i wyczekiwaniu na rozwój sytuacji zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 65, 1/12 X 1769, AVPRI 79/6/967, k. 1–5; tenże do tegoż, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 46–49. O niekorzystnych nastrojach: [część naszych prawdziwych partyzantów, widząc królewskie zachowanie i bezkarne zuchwalstwo jego doradców, jest nieśmiała i zniechęcona pomimo moich zapewnień, że to wszystko się zmieni i że przez nas nie zostaną pozostawieni (to nawiązanie do sytuacji z konfederacji radomskiej – D.D.) „часть истинных наших партизанов, видя оборот королевской и ненаказанную дерзость его советников робеют и унывают несмотря на мои уверения, что все сие переменится, и от нас они оставлены не будут”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 9, 2/13 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 1–2v. O zawiedzionych nadziejach w sprawie Mniszcha i F.S. Potockiego także M. Wołkoński do N. Panina, nr. 16 i 27, 17/28 II i 18/29 III 1770, AVPRI 79/6/977, k. 42–43v, 87. Podobne uwagi o zniechęceniu odnotował w lutym

Nie zmieniło tego ujawnienie gronu ambasadorskich doradców faktu niełaski Czartoryskich³⁵⁷.

Ze swej strony Czartoryscy robili wszystko, aby pokrzyżować starania Wołkońskiego i nie dopuścić do zawiązania konfederacji. Jako źródło siły Familii ambasador wskazywał na fakt, że król cały czas słuchał wujów i – jak oceniał dyplomata – choćby ich odsunąć od spraw państwowych, to będzie się z nimi konsultował potajemnie. Próbując sparaliżować działania rosyjskiego ambasadora przywódcy Familii zwrócili się nawet do niego, za pośrednictwem Flemminga, z propozycją, że przygotowują własny projekt konfederacji i deklarowali, że gotowi są go posłać do Petersburga dla akceptacji. Dla zyskania czasu Wołkoński zalecił Flemmingowi przyjęcie pisma. Podejrzywał jednak, że Czartoryscy działają za jego plecami i dążąc do nawiązania bezpośrednich kontaktów z Petersburgiem, planują wysłanie w sekretnej misji zatrudnionego w Gabinetie królewskim (Piotra) Maurycego Glayre'a, który miałby przedłożyć Katarzynie II jakies propozycje³⁵⁸. Aby dać Wołkońskiemu możliwość skutecznego kontrowania poczynań Familii, Panin wyraził wreszcie zgodę na upublicznienie decyzji carycy o pozbawieniu Czartoryskich jej łaski. W wyniku tej decyzji Wołkoński w marcu 1770 r. złożył wobec Stanisława Augusta zapewnienie o nieodwracalności niełaski Czartoryskich. To jednak nie wpłynęło na zmianę stanowiska króla³⁵⁹.

Od początku 1770 r. ambasador nie ustawał w bezskutecznych wysiłkach przekonania Stanisława Augusta do współpracy. Z rosyjskiego punktu widzenia sytuacja w Warszawie nadal była patowa. Na nic zdały się naprzemiennie stosowane groźby i obietnice. Wołkoński próbował sięgać po nowe argumenty. Obiecywał monarsze, że jeśli odsunie od siebie wujów, co było warunkiem *sine qua non* rozpoczęcia negocjacji dotyczących pacyfikacji, wówczas przywódcom Familii nie stanie się nic złego. Zapowiadał posłużenie się radomianami i zorganizowanie konfederacji z pominięciem króla. Straszyl zakusami Fryderyka II na Prusy Królewskie i pruskimi wypowiedziami,

1770 r. poseł brytyjski Thomas Wroughton, M.G. Müller, "A Very Rational and Wise Plan". *Noch einmal zur Frage der britischen Vermittlungsdiplomatie in Polen und Rußland im Jahre 1770*, w: *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 132.

³⁵⁷ M. Wołkoński do N. Panina, nr 76, 18/29 XI 1769, AVPRI 79/6/968, k. 46–49.

³⁵⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 80 (wraz z PS), 27 XI/8 XII 1769, AVPRI 79/6/968, k. 77–82, 88; tenże do tegoż, nr 88, 27 XII 1769/7 I 1770, AVPRI 79/6/969, k. 80–84; tenże do tegoż, nr 1, 4/15 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 1–2v.

³⁵⁹ Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 192–195, 211.

aby Rosja nie ustępowała w kwestii praw innowierców. Na to monarcha odpowiadał żądaniem wyjścia wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej, co – jak przypominał – miało już nastąpić po sejmie 1767/1768 r., i niezmiennie domagał się zgody Katarzyny II na mediację w sprawach polskich innych mocarstw oraz anulowania traktatu z 1768 r.³⁶⁰ W styczniu 1770 r. – być może, jak sugerował Jerzy Michalski, nie bez udziału dyplomacji francuskiej, która w ten sposób skompromitowała niewygodne dla siebie próby kontaktu ze strony polskiego dworu – w ręce rosyjskiego rezydenta w Gdańsku wpadły dokumenty Saint-Pola³⁶¹. W związku z tym Wołkoński wprost pytał Stanisława Augusta o kontakty z Francją, czemu monarcha zaprzeczył³⁶². Nie uspokoiło to jednak podejrzeń ambasadora, który wszak od początku misji pewny był, że spisek istnieje, choć pod wpływem przechwyconych papierów nabral przekonania, że część działań we Francji Saint-Pol podejmował samodzielnie, bez inicjatywy króla. W gruncie rzeczy więc dokumenty przesłane przez Johanna Rehbindera, podobnie jak niedawne denuncjacje Podoskiego, nie zmieniły oglądu sytuacji. Zintensyfikowały jednak poczynania Fryderyka II, który – poinformowany o szczegółach sprawy przez Benoîta – podsycając niechęć do Czartoryskich, ochoczo potwierdził rzekome spiski na podstawie doniesień otrzymanych z Paryża³⁶³.

Wiadomość o przechwyconych papierach musiała szybko rozejść się po Warszawie, w kolejnych dniach u drzwi ambasadora rozwiązał się bowiem – wedle określenia ambasadora – worek z „przyjaciółmi Rosji” (Władysław Gurowski, Adam Poniński, August Stanisław Goltz, kasztelan mazowiecki Teodor Kajetan Szydłowski), którzy na wyścigi donosili o kontaktach Stanisława Augusta z Francją³⁶⁴. Sam zaś dwór warszawski miał – wedle opisu Wołkońskiego – triumfalnie ogłaszać, że starania o pozyskanie francuskiego wsparcia przynoszą efekty, a król prezentować miał dobry humor, jak nigdy przedtem. Wyraźnie z doniesień ambasadora wyłaniał się

³⁶⁰ Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr. 32, 33 i 36, 3, 8 I oraz 13 II 1770, „Entretiens” (Wołkoński), k. 605–607; M. Wołkoński do N. Panina, nr 88, 27 XII 1769/7 I 1770, AVPRI 79/6/969, k. 80–84; tenże do tegoż, nr 9, 2/13 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 1–2v.

³⁶¹ Szczegóły sprawy wraz z kopiami dokumentacji oraz listem Rehbindera zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 1 (wraz z załącznikami), 4/15 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 1–6v. O niechęci dyplomacji francuskiej wobec starań podejmowanych przez stronę polską por. rozdz. 4, s. 276.

³⁶² Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 34, 19 I 1770, „Entretiens” (Wołkoński), k. 606.

³⁶³ Fryderyk II do G. Benoîta, 28 I 1770, PC 29, s. 317.

³⁶⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr 3, 8/19 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 13–15v, 16–17v.

obraz, że oto za sprawą Francji i papieża³⁶⁵ dojść może (czy ściślej: właśnie dochodzi, gdyż – jak pisał dyplomata – wedle wszelkich pozorów porozumienie zostało już osiągnięte) do pojednania króla z konfederatami i istnieje realna groźba stworzenia przez nich wspólnego antyrosyjskiego frontu. Najskuteczniejszym więc remedium na to wszystko w opinii Wołkońskiego miała być – rozważana w rosyjskich kręgach władzy jako jeden z poważnych scenariuszy – detronizacja Stanisława Augusta³⁶⁶. Tym samym wysłany do oceny sytuacji w Rzeczypospolitej ambasador, coraz bardziej przekonany o bezsensowności i niemożności organizacji rekonfederacji, w styczniu 1770 r. potwierdził słuszność przypuszczeń petersburskich mocodawców, wskazując na scenariusz detronizacyjny jako najkorzystniejszy z rosyjskiego punktu widzenia. W lutym zaś podzielił się tą myślą z Benoîtem³⁶⁷.

³⁶⁵ Chodziło o *breve* papieskie Klemensa XIV z listopada 1769 r., będące pozytywną reakcją na obrady Rady Senatu. W dokumencie zawarto zachętę dla biskupów do współpracy z polskim monarchą, Beer, t. 1, s. 248–249. Co więcej, Wołkoński podejrzewał, że nuncjusz Angelo Durini tylko pozornie jest wrogiem króla, a w rzeczywistości mu sprzyja, bo takie rozkazy dostał z Rzymu, M. Wołkoński do N. Panina, nr 4, 16/27 I 1770, AVPRI 79/6/976, 20–22v; tenże do tegoż, nr 10, 2/13 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 14–15v. W ocenie postawy nuncjusza Wołkoński mylił się, a papieski dyplomata przez cały czas słał do Rzymu raporty niechętne Stanisławowi Augustowi; o postawie Duriniego na początku misji zob. P. Zając, *Warszawska misja nuncjusza Angela Duriniego od jej inauguracji do końca pierwszego roku konfederacji barskiej (lipiec 1767 – luty 1769)*, „Kwartalnik Historyczny” 126, 2019, 3, s. 481–526. Katarzyna II lekceważąco odnosiła się do działań dyplomacji papieskiej, ale w instrukcji dla Wołkońskiego z kwietnia 1770 r. poświęcono tej sprawie sporo miejsca, Katarzyna II do M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1770, SIRIO 97, s. 44–50.

³⁶⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 3 i 4, 8/19 i 16/27 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 13–15v, 16–17v, 20–22v; cytat o zmianie nastroju Stanisława Augusta zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 203.

³⁶⁷ Benoît w lutym 1770 r. pisał, że Wołkoński zaczyna myśleć, iż detronizacja Stanisława Augusta i powierzenie tronu cudzoziemcowi są niezbędne do przywrócenia trwałego spokoju w Rzeczypospolitej, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 294, przyp. 52.

CZĘŚĆ 3

1770–1771 – rozbiór

ROZDZIAŁ 5

Relacje rosyjsko-pruskie w pierwszej połowie 1770 r.

„Wasza Królewska Mość zna doskonale powolność rosyjskiego ministerstwa i będzie miał wielokrotnie okazję zauważyć trud, którego wymaga zmuszenie tych ludzi, aby mówili jasno” – użalał się Solms na opieszałość i ezopowy język rosyjskiej dyplomacji¹. Wprawdzie powyższa skarga wybrzmiała wiosną 1771 r., gdy Prusom ujawniono już decyzję rozbiorową i rozpoczynały się negocjacje na temat zakresu nabytków terytorialnych, które Berlin i Petersburg miały zyskać kosztem Rzeczypospolitej, ale opinię dyplomaty można uznać za charakterystykę relacji rosyjsko-pruskich w całym badanym okresie, a zwłaszcza w 1770 r. Wówczas na rosyjskim dworze szala w polityce względem Rzeczypospolitej przechyliła się na rzecz wariantu rozbiorowego i powoli, krok za krokiem, ujawniano Prusom ten fakt. Sposób i zakres realizacji tego planu zależał od sytuacji międzynarodowej, stąd zanim do tego doszło, obie strony z niecierpliwością oczekiwały na rozwój sytuacji w wojnie rosyjsko-tureckiej.

Przez pierwszy kwartał 1770 r. dwór rosyjski koncentrował uwagę głównie na sprawach związanych z wojną, na przygotowaniu kolejnej kampanii, z którą wiązano spore nadzieje, ale z której nie chciano czynić tematu w relacjach z Prusami. Rosja zamierzała bowiem odnieść zwycięstwo nad Turcją samodzielnie. W drodze na Morze Śródziemne była flota bałtycka, wzmocniona po drodze zaciągami oficerów i marynarzy z Danii i Anglii. Ponadto 30 stycznia 1770 r. w korzystny dla Rosji sposób w Szwecji zakończył obrady nadzwyczajny riksdag. W związku z podjętą na zakończenie obrad decyzją o niewchodzeniu w żadne sojusze Panin – który dostrzegł analogie sytuacji w Szwecji i Rzeczypospolitej – na fali optymizmu dał

¹ „Votre Majesté connaît trop bien la lenteur du ministère de Russie, et elle aura remarqué entant d'occasion la peine qu'on a de faire parler ces gens-ci clairement”, V. Solms do Fryderyka II, 25 II/8 III 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 684.

wyraz nadziei, że może także sprawy polskie zakończą się równie dla Rosji korzystnie². Sytuacja w Sztokholmie wydawała się na tyle stabilna i bezpieczna, że w marcu 1770 r. podjęto decyzję, iż poseł rosyjski nad Melarem może udać się na urlop. Oznaczało to zamknięcie, przynajmniej przejściowe, jednego z trzech „frontów”, na których Rosja prowadziła zmagania od 1768 r.³ Jednak w Petersburgu obawiano się, że wobec braku sukcesów w Szwecji Francja – aby utrudnić prowadzenie wojny z Turcją – skoncentruje się teraz na szkodzeniu Rosji w Rzeczypospolitej⁴. Niepokój budziła też koncentracja wojsk austriackich przy granicy transylwańskiej i węgierskiej. Stąd Rosja i Prusy wiele uwagi we wzajemnych relacjach poświęciły obserwacji poczynąń Wiednia.

W relacjach rosyjsko-pruskich od początku roku do jesieni 1770 r. pozornie nie koncentrowano się na sprawach polskich (jeśli nie liczyć powtarzających się, a nieróżniących w tonie od lat poprzednich, wyolbrzymionych doniesień Fryderyka II o zagrożeniu, jakie stanowiła konfederacja⁵), głównym tematem – jak wspominałam – była wojna turecka. Mimo to możliwe jest wyłuskanie z doniesień dyplomatycznych drobnych sygnałów zwiastujących zmianę w polskiej polityce Rosji, która – w niewielki stopniu czytelna w kontaktach z Berlinem – lepiej uchwytna jest w rosyjskiej korespondencji kierowanej do Warszawy. Skoro jednak dopiero ujawnienie Prusom zmiany priorytetów polskiej polityki Petersburga otworzyło drogę do skutecznej, wspólnej rosyjsko-pruskiej pacyfikacji Rzeczypospolitej na drodze

² [(Panin) bardzo chciałby, aby Polacy zechcieli dla dobra swojej ojczyzny wziąć Szwedów za przykład prowadzenia polityki narodowej. Tutaj niezwykle cieszy obrót, który sprawy przybrały w tamtym kraju i jest duże zadowolenie ze spokoju, z którym zakończył się ostatni sejm] „Il souhaiterait bien que les Polonais voulussent pour le propre intérêt de leur patrie, prendre pour modèle de leur politique nationale l'exemple des Suédois. On est extrêmement content ici de la tournure que les affaires ont prises dans cette pays-là, et très satisfait de la tranquillité avec laquelle la dernière diète y a fini”, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 595.

³ Już od kwietnia–maja 1770 r., wobec podjęcia przez księcia Gustawa (w lutym–marcu) negocjacji o wznowienie francuskich subsydiów, Rosja musiała znów intensywnie zająć się budowaniem wpływów nad Melarem, I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 218; N. Panin do I. Ostermanna, 25 III/5 IV 1770, SIRIO 97, s. 41–43 (tu także uwaga, że sprawy wojny z Turcją w największym stopniu zajmują teraz dwór rosyjski); reskrypt z akceptacją planu zgłoszonego przez Ostermanna w kwietniu 1770 r. (zakładającego m.in. zwiększenie jurgieltów), którego celem była odbudowa wpływów w Sztokholmie i przeciwdziałanie nadal aktywnej partii profrancuskiej, Katarzyna II do I. Ostermanna, 19/30 VII 1770, SIRIO 97, s. 11–112.

⁴ O tym wprost: Katarzyna II do M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1770, SIRIO 97, s. 44–50.

⁵ Zob. np. Fryderyk II do V. Solmsa, 9 II 1770, PC 29, s. 337.

rozbioru, to w źródłach związanych z Prusami szukać należy zwiastunów tego, co w rosyjskich instrukcjach dyplomatycznych nazwano przełomem. Interesuje mnie więc, jak zmieniała się agenda relacji rosyjsko-pruskich w związku ze zmianą pryncypiów rosyjskiej polityki? Jak szybko ujawniano Solmsowi kolejne decyzje i kiedy został dopuszczony do rozmów o podziale Rzeczypospolitej? I wreszcie poszukam też odpowiedzi na pytanie, jak ujawnienie decyzji rozbiorowej wpłynęło na wytyczne wysyłane do Warszawy?

Ocieplenie na linii Petersburg–Berlin

Gdy w Petersburgu w połowie grudnia 1769 r. sformułowano wytyczne dla Wołkońskiego, wskazujące, że mimo przekonania o wyczerpaniu możliwości działania nie podjęto (lub tylko nie ujawniono jeszcze) decyzji, w którą stronę skierować polską politykę⁶, w instrukcji dla ambasadora znalazł się enigmatyczny fragment, na który uwagę zwróciła Zofia Zielińska. „Kwestie polskie [...] – pisał Panin do Wołkońskiego – stają się, jak widać, przedmiotem większego zainteresowania obcych dworów, a tym samym nabierają charakteru ważnych spraw, które mogłyby nas doprowadzić do wielostronnych negocjacji z różnymi państwami, jeśli w odpowiednim czasie w ten lub inny sposób nie położy się im kresu”⁷. Nie w pełni zrozumiały w kontekście instrukcji dla Wołkońskiego cytat pozwala – moim zdaniem – na sformułowanie hipotezy, że już u schyłku 1769 r. w Petersburgu rozważano kwestię rokowań w sprawach polskich z Prusami i Austrią, trudno bowiem przypuszczać, by w grę wchodziły inne państwa. Jeśli przyjąć takie założenie, trzeba stwierdzić, że niewątpliwie była to zmiana sposobu, w jaki dotychczas pisano i myślano nad Nową o rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. Zacytowane zdanie Panina z połowy grudnia byłoby zatem jednym z pierwszych uchwytnych źródłowo dowodów na to, że w rosyjskim gabinecie, wobec świadomości fiaska starań podejmowanych przez Wołkońskiego i w oczekiwaniu na rozstrzygnięcia w wojnie tureckiej (to one wszak determinowały warunki przyszłego porozumienia mocarstw), zaczęto poważnie traktować scenariusz – suflowany wszak przez Fryderyka II już w lutym 1769 r. – dopuszczenia państw niemieckich do pacyfikacji Rzeczypospolitej.

⁶ Por. rozdz. 4, s. 322–323.

⁷ „Дела польские [...] получают вид к большему в них интересованию посторонних дворов, а потому и становятся уже сами по себе важнейшими предметами, кои нас в разнообразныя с разными местами негоциации завести моглиб, если благовременно тем или другим образом сокращены не будут”, N. Panin do M. Wołkońskiego, 4/15 XII 1769, cyt. za: Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 21 II 1770], w: *Correspondance*, s. 203.

Przedstawiona wyżej hipoteza zyskuje na wiarygodności, jeśli przywołany wyżej fragment wytycznych dla Wołkońskiego powiąże się z próbami sondowania przez Panina – u schyłku 1769 r. – stanowiska Fryderyka II w sprawie aktualnych możliwości zbliżenia austriacko-pruskiego. Już w końcu listopada tego roku, gdy Fryderyk II wyrażał przypuszczenie, że Turcja z francuskiego poduszczenia może podjąć próbę zaangażowania Austrii w wojnę z Rosją, Panin uznał to za niekorzystne dla Burgu. Rosyjski minister w rozmowie z Solmsem oceniał, że w rzeczywistym interesie Wiednia leżało raczej porzucenie sojuszu z Francją i przyłączenie się do Prus, co umożliwiłoby Austrii nabytki terytorialne kosztem Turcji, a w dalszej perspektywie pozwoliło na redukcję tureckiego zagrożenia dla chrześcijańskich państw Europy⁸. Pod koniec zaś grudnia 1769 r., a więc już po wysłaniu cytowanych wyżej uwag w depeszy dla Wołkońskiego, Solms przekazał do Berlina jasną informację, że zbliżenie prusko-austriackie jest rzeczą pożądaną z punktu widzenia Panina. Miał on powiedzieć pruskiemu dyplomacie, „że spekulacje polityczne, które formułuje na temat zmiany systemu sojuszków tego dworu [tj. Austrii], są oparte raczej na jego [Panina] życzeniach niż nadziejach, że może do tego dojść”⁹. Zważywszy zaś na sojusznicze więzy łączące Prusy z Rosją i wcześniejsze pruskie sondáže dotyczące możliwości powstania trójporozumienia, taka sugestia oznaczała – w moim przekonaniu – ostrożną rosyjską zachętę do tworzenia trójprzymierza. Podobnych sugestii Panin nie mógłby wysyłać do Berlina bez uzgodnienia z Katarzyną II.

Kolejnym – po grudniowych sondażach – sygnałem, który popłynął do Berlina, że coś zmienia się w rosyjskiej polityce, była przekazana w styczniu 1770 r. informacja Solmsa, że w Petersburgu, pod warunkiem zachowania na tronie Stanisława Augusta i utrzymania praw dysydentów, dopuszcza

⁸ V. Solms do Fryderyka II, 13/24 XI 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 577; kluczowy cytat z tego raportu: PC 29, s. 247, przyp. 2.

⁹ „que les spéculations politiques qu’il forme pour un changement de système pour cette cour, sont fondées sur ses désirs plutôt que sur des espérances que cela pourrait avoir lieu”, V. Solms do Fryderyka II, 18/29 XII 1769, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57C, nr 585, SIRIO 37, s. 268 (tu tylko pierwsze dwa zdania raportu, zawierające jednak powyższy cytat z pewnymi zmianami stylistycznymi). Jako sondowanie stanowiska Prus traktuję również nieco prowokacyjną uwagę przekazaną przez Solmsa w styczniu 1770 r.: [(Panin) wyznaje, że gdyby do tego (tj. zaferowania przez Francję mediacji w konflikcie z Rzeczpospolitą – D.D.) doszło, nie może przewidzieć, jaką decyzję mogłaby podjąć Jej Cesarska Mość, i wyznał mi, że bardzo pragnie poznać opinię Waszej Królewskiej Mości w tej sprawie] „Il avoue que si cela arrivait, il ne saurait prévoir la résolution que Sa Majesté Impériale pourrait prendre, et il m’a témoigné désirer beaucoup de pouvoir apprendre sur cela les sentiments de Votre Majesté”, V. Solms do Fryderyka II, 5/16 I 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 589.

się możliwość zmian w zakresie regulacji politycznych w Rzeczypospolitej. „Jestem skłonny mniemać – pisał pruski dyplomata – że nie będzie się tu [tj. w Petersburgu – D.D.] robiło trudności, aby zmienić kilka innych [niż te dotyczące panowania Stanisława Augusta i tzw. sprawy dysydenckiej – D.D.] artykułów w układzie politycznym Rzeczypospolitej”¹⁰. Oznaczało to ni mniej, ni więcej tylko dopuszczenie możliwości naruszenia traktatu gwarancyjnego z 1768 r., zagradzającego dotąd drogę do zaspokojenia pruskich apetytów aneksyjnych. Poza uwagami o możliwości zmiany układu sojuszy oraz gotowości do ustępstw w sprawach Rzeczypospolitej do Berlina wysyłano także drobniejsze, acz znaczące informacje. Oto bowiem na początku lutego 1770 r. Panin ujawnił w końcu Solmsowi decyzję o nieodwracalności zerwania z Czartoryskimi i zapowiedział „bolesne uderzenie” w ksiąząt¹¹.

O ile opisane wyżej rosyjskie sondáže kierowane były pod adresem Berlina i stanowiły próbę uzyskania opinii Fryderyka II, o tyle polityka samej Austrii budziła rosyjski niepokój. Od początku 1770 r. Petersburg był zaniepokojony wzmożoną aktywnością wojskową przy granicy z księstwami naddunajskimi, od 1769 r. kontrolowanymi przez Rosję. Od stycznia 1770 r. wiedziano nad Newą, że Austria tworzy kordon na granicy z Mołdawią, a spływające wczesną wiosną wojskowe raporty informowały o znacznych ruchach różnych cesarskich formacji militarnych przy granicy, co skłaniało do podejrzeń, że Burg może porzucić politykę neutralności wobec konfliktu rosyjsko-tureckiego¹². Od lutego 1770 r. do Petersburga docierały

¹⁰ „je suis tenté de croire, qu'on ne fera pas de difficulté pour faire rechanger quelques autres articles dans l'arrangement politique de la République de Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 5/16 I 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 589.

¹¹ [Udzielono na to (chodzi o propozycje sejmu pacyfikacyjnego i mediacji państw trzecich – D.D.) dość cierpkiej odpowiedzi przez księcia Wołkońskiego i od tego czasu zerwano wszelkie związki z Czartoryskimi, od których ksiązę Panin nie chce nic więcej zaakceptować, do których nie chce więcej się zwracać i którym w przyszłości chciałby zadać bolesny cios] „On a fait faire là-dessus par le prince Wolkonsky une réponse assez aigre et depuis ce temps-là on a rompu toutes liaisons avec les Czartorinsky [sic!], dont le comte Panin ne veut plus rien accepter, auxquels il ne veut plus s'adresser d'avantage et auxquels il voudrait bien dans la suite porter quelque coup sensible”, V. Solms do Fryderyka II, 26 I/6 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 593.

¹² Za złamanie zasady neutralności uznano w Petersburgu odmowę przyjęcia rosyjskiego konsula w Trieście i równoczesne udzielanie schronienia konfederatom barskim oraz umożliwianie furazowania wojsk tureckich w Transylwanii, N. Panin do D. Golicyna, 9/20 IV 1770 (dwa listy pod tą datą), SIRIO 97, s. 58–60, 64–65; V. Solms do Fryderyka II, 4/15 V 1770, SIRIO 37, s. 289–290; *Аpxив*, s. 46; Kaplan, s. 124. Umacnianie kordonu w Transylwanii niepokoiło też króla pruskiego, Fryderyk II do J.F. Rohda oraz do V. Solmsa, 17 I 1770, PC 29, s. 296–299.

także pierwsze informacje o tureckiej propozycji odnowieniu przymierza z Austrią¹³. Niemal jednocześnie Wiedeń wysłał na urlop swego posła przy rosyjskim dworze, ministra pełnomocnego Josepha von Lobkowitza, co również było źródłem niepokoju¹⁴. Wszystko to musiało być tym bardziej niepokojące, że nie tylko groziło skomplikowaniem sytuacji wojennej, ale mogło też zaszkodzić planom budowy trójprzymierza. Stąd w kwietniu i maju 1770 r. Panin wprost zapytywał Fryderyka II, co ma o tym myśleć i dopraszał się informacji na temat intencji Wiednia¹⁵.

Król pruski, niezależnie od demonstrowanego ostrożnego dystansu, z którym na użytek Solmsa i Panina przyjął rozważania rosyjskiego ministra o możliwości zmiany międzynarodowego układu sił, bezbłędnie odczytał intencje Rosjanina¹⁶. W listach do brata deklarował chęć i gotowość zaangażowania Austrii w mediację turecką, co miało być krokiem do współpracy oraz uzyskania zgody Rosji na to współdziałanie¹⁷. Stąd zaczął od wysłania do swego dyplomaty w Konstantynopolu zalecenia, aby znów dyskretnie sondował Turcję w sprawie gotowości zawarcia pokoju i ewentualnych jego warunków oraz sugerował możliwość odwołania się do prusko-austriackiej mediacji¹⁸. Krok kolejny stanowiło podjęcie w Wiedniu rozmów z Kaunitzem za pośrednictwem Rohda¹⁹. Niezależnie od tego, że królowi pruskiemu zależało na trójstronnym zbliżeniu, cały czas stosował wobec rosyjskiego partnera tę samą taktykę: aby zasiać niepokój i skłonić Petersburg do szybkich decyzji już to uspokajał w sprawie austriackich zbrojeń przy granicy z Mołdawią,

¹³ O czynionych w marcu i kwietniu 1770 r. propozycjach zob. A. Arneth, *Geschichte Maria Theresia's*, t. 8: *Maria Theresia's letzte Regierungszeit 1763–1780*, Wien 1877, s. 207; Sorel, s. 100; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 82, 86. Najwyraźniej w Petersburgu znacznie wcześniej, niż odnotowała to literatura przedmiotu, wiedziano o zamiarach Porty. O tym, że wiadomość dotarła za pośrednictwem dyplomacji brytyjskiej do Panina, który nie uważa jej za rzecz pewną, zob. V. Solms do Fryderyka II, 2/13 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 594; jako o rzeczy już potwierdzonej zob. tenże do tegoż, 5/16 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 601; o nadejściu do Petersburga wiadomości o kolejnych propozycjach i staraniach tureckich pod adresem Austrii, aby wciągnąć ją do wojny zob. tenże do tegoż, 7/18 V 1770, SIRIO 37, s. 291.

¹⁴ V. Solms do Fryderyka II, 23 II/6 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 599.

¹⁵ V. Solms do Fryderyka II, [9/]20 IV 1770, PC 29, s. 459; tenże do tegoż, 23 IV/3 V 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 613; Kaplan, s. 124.

¹⁶ Początkowo Fryderyk II odrzucił rozważania Panina jako nierealne ze względu na profrancuskie nastawienie Kaunitza, a następnie – nie wycofując się z tej opinii – uznał rozważania rosyjskiego ministra za dobrze ugruntowane (*très fondée[s]*), Fryderyk II do V. Solmsa, 10 XII 1769 i 14 I 1770, PC 29, s. 247–248, 293–294.

¹⁷ Sorel, s. 88–89 (na podstawie korespondencji braci z początku 1770 r.).

¹⁸ Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 11 II i 30 III 1770, PC 29, s. 339, 409–410.

¹⁹ Por. rozdz. 7, s. 383.

już to napomykał o tureckich nadziejach na austriacką dywersję przeciwko Rosji²⁰. I jak przyznał w liście do brata, niepokój ów świadomie podsycił²¹.

Rosyjskie napomknienia o zmianie układu sił zbiegły się w czasie z okężnym – *via* Warszawa i Wiedeń – sondowaniem Petersburga w tej samej sprawie przez króla pruskiego²² oraz staraniami poczynionymi przezeń za pośrednictwem Iwana Czernyszewa. Podobnie jak w 1768 r., Fryderyk II wykorzystał powracającego do Petersburga z Londynu Czernyszewa do przekazania Paninowi i Katarzynie II pruskich pomysłów dotyczących jednego z aspektów współdziałania, tj. pacyfikacji Rzeczypospolitej. Niestety nie znam szczegółów rozmów, gdyż poza sugestią wprowadzenia wojsk rosyjskich do dóbr Czartoryskich król pruski nie powierzył listom innych spraw, o których rozmawiano. Niemniej jednak zadowolenie, z jakim pisał o konferencji i ciepłe przyjęcie zgotowane Czernyszewowi wskazują na nadzieje wiązane w Berlinie u schyłku zimy 1770 r. z decyzjami, których spodziewano się z Petersburga²³.

Zebrane poszlaki źródłowe wskazują, że na przełomie 1769 i 1770 r. rozmyślania Panina i Fryderyka II krążyły zgodnie wokół tego samego pomysłu trójstronnego sojuszu w nieco odległej jeszcze, choć już otwartej perspektywie pacyfikacji Rzeczypospolitej i znacznie bliższej, dotyczącej podjęcia rozmów pokojowych z Turcją. A drobne, acz znaczące sygnały, że Rosja gotowa jest na ustępstwa w sprawach polskich, wyraźnie zostały w Berlinie odczytane jako szansa na takie zmiany, które w końcu otworzą drogę do realizacji pruskich planów względem Rzeczypospolitej. Brak zdecydowanych i jasnych deklaracji z rosyjskiej strony niepokoił jednak Fryderyka II, który – jak sądzię – nie do końca rozumiał rosyjskie intencje²⁴.

²⁰ Fryderyk II do V. Solmsa, 6 V 1770, PC 29, s. 459–461. Innym przykładem tej taktyki było przesłanie supozycji, że Austria nie włączy się do wojny w związku z poczynaniami Rosji w Rzeczypospolitej, ale podboje w Mołdawii mogą ją do tego pchnąć, tenże do tegoż, 5 VIII 1770, PC 30, s. 60–61.

²¹ Fryderyk II do ks. Henryka, 17 VI 1770, PC 29, s. 520–521.

²² Por. rozdz. 4, s. 312.

²³ Fryderyk II do V. Solmsa, 4 II 1770, PC 29, s. 325–326 oraz SIRIO 37, s. 270–272; V. Solms do Fryderyka II, 23 II/6 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 599. Na temat przekazanych przez I. Czernyszewa sugestii Fryderyka II, aby zająć majątki Czartoryskich zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 78, zwł. przyp. 44; o czynionych za pośrednictwem Solmsa od stycznia do kwietnia 1770 r. (a właściwie do czerwca – dopóki do Berlina nie dotarło potwierdzenie rozpoczęcia działań) sugestiiach Fryderyka II zob. idem, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 402. Dodać do tego można jeszcze, że podobne sugestie król pruski czynił także przez swego rezydenta w Warszawie, Fryderyk II do G. Benoîta, 4 II 1770, PC 29, s. 326–327.

²⁴ Świadectwem tego m.in.: Fryderyk II do K.W. Finckensteina oraz tenże do J.F. Rohda i do V. Solmsa, 10 V 1770, SIRIO 37, s. 291–296.

O tym, że w Petersburgu i w Berlinie szansę na nowy układ sił na arenie europejskiej rozpatrywano w kontekście sprawy polskiej pacyfikacji świadczą kolejne instrukcje Fryderyka II i podjęte na ich podstawie rozmowy Solmsa z Paninem. W odpowiedzi na obawy rosyjskiego ministra o otwarte wmieszanie się Wersalu w sprawy polskie, tj. wystąpienie Francji z propozycją mediacji, król pruski, biorąc w obronę Stanisława Augusta i odsądzając od czci Czartoryskich, od stycznia 1770 r. zachęcał Panina do zintensyfikowania działań przeciwko przywódcom Familii²⁵. Rosjanin ocenił pomysł bardzo przychylnie, choć to nie pruskie podpowiedzi przesądziły o wdrożeniu karnego sekwestru²⁶. Ważniejsze niż aprobata dla sugestii króla pruskiego było, w odpowiedzi, otwarte wezwanie do współdziałania ambasadorów rosyjskiego i pruskiego w Warszawie. „Zobowiązał mnie – przekazał Solms słowa Panina – abym prosił, żeby Wasza Królewska Mość zechciał współuczestniczyć w tej ostatniej próbie [chodzi o kolejne negocjacje z Czartoryskimi – D.D.] i nakazał dyplomacie w Warszawie, aby zarówno we wspólnych wystąpieniach, jak i na osobności wsparł te negocjacje księcia Wołkońskiego”²⁷. Samo wezwanie nie było nowością, wszak od kilku miesięcy Panin intensywnie zabiegał o współpracę pruską w Warszawie. O ile jednak jesienią 1769 r. nie szła za tym nadzieja na głębsze zmiany polityczne, które otwierały Prusom perspektywę skorzystania na pacyfikacji, o tyle teraz – jeśli połączyć apel Panina z jego sondażami w sprawie zbliżenia z Austrią i sygnałami gotowości Petersburga do wprowadzenia zmian (czytaj: ustępstw) w odniesieniu do traktatu z 1768 r. – zachęta musiała brzmieć znacznie bardziej kusząco. Fryderyk II przyjął propozycję, choć w liście do Solmsa wyrażał sceptycyzm co do możliwości porozumienia z Czartoryskimi. Sugerował rozwiązanie siłowe, w które gotów był się zaangażować. Z pruskiego punktu widzenia głównym jednak celem ścisłego współdziałania była nie tyle rosyjsko-pruska presja na dwór warszawski, ile zademonstrowanie gotowości do wspierania bieżących rosyjskich działań w Rzeczypospolitej²⁸.

²⁵ [Wydaje mi się, że o wiele lepiej byłoby dać Czartoryskim odczuć słuszną niechęć (Rosji)] „il me semble qu'il serait beaucoup plus convenable de faire éprouver son juste ressentiment aux Czartoryski”, Fryderyk II do V. Solmsa, 31 I 1770, PC 29, s. 318–320.

²⁶ Por. rozdz. 8, s. 423–425.

²⁷ „Il m'a chargé de prier Votre Majesté, de vouloir bien concourir à ce dernier essai et ordonner à son ministre à Varsovie d'appuyer cette négociation du prince Wolkonsky en commun et en particulier”, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 600. *Nota bene* do rozmów ostatniej szansy nie doszło za przyczyną listu Stanisława Augusta do Katarzyny II z lutego 1770 r., por. rozdz. 6, przyp. 45.

²⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 28 III, 4 IV i 2 V 1770, tenże do K.W. Finckensteina, 28 III 1770 oraz tenże do G. Benoîta, 11 i 22 IV 1770, PC 29, s. 403–405, 413–414, 426–427, 437–438, 452–453.

Na marginesie warto dodać, że w tym samym czasie doszło także do pewnego ocieplenia osobistych stosunków pomiędzy Katarzyną II i Fryderykiem II, a inicjatorem tego była caryca²⁹. „To imperium – pisał król pruski w lutym 1770 r. do brata, w jakże odmiennym tonie niż rok wcześniej, gdy kołatał o przedłużenie sojuszu³⁰ – jest rządzone przez kobietę wielkiego geniuszu”³¹. Swemu zadowoleniu, że Rosja zmierza wreszcie w kierunku pożądanych zmian, które doprowadzą do pacyfikacji Rzeczypospolitej, Fryderyk II dawał także wyraz w listach do innych korespondentów³².

Ociepleniu w relacjach rosyjsko-pruskich i zarazem przyspieszeniu zmian sprzyjał fakt, że na początku drugiej połowy maja 1770 r. z Berlina do Petersburga dotarła – jak się wydaje wyczekiwana³³ – wiadomość, że Porta poprosiła Fryderyka II o wysondowanie Rosji w sprawie warunków pokoju i sygnalizowała możliwość rozpoczęcia rozmów w tej kwestii³⁴.

²⁹ W styczniu 1770 r. do rąk króla pruskiego, oprócz portretu Katarzyny II, o który prosił wraz z zakończeniem negocjacji o odnowienie sojuszu, dotarł dodatkowy prezent od rosyjskiej władczyni – futro. Zadowolony król pruski zapowiedział zrewanżowanie się porcelaną, Fryderyk II do Katarzyny II, 19 I 1770, PC 29, s. 301–302; tenże do V. Solmsa, 21 I oraz 21 II 1770, PC 29, s. 302–303, 354–355; V. Solms do Fryderyka II, 26 I/6 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 593.

³⁰ Kąśliwe uwagi królewskich braci pod adresem Katarzyny II i Panina por. rozdz. 3, przyp. 85.

³¹ „Cet empire est gouverné par une femme qui a beaucoup de génie”, Fryderyk II do ks. Henryka, 1 II 1770, PC 29, s. 323–324.

³² Zob. np. Fryderyk II do J.F. Rohda i do G. Benoîta, 31 I 1770, PC 29, s. 320–321.

³³ O tym, że takie oczekiwania w Petersburgu żywiono pośrednio świadczyć może powórzona przez Psarskiego już w lipcu 1769 r. plotka, że do rosyjskiej stolicy dotrzeć miała wiadomość, iż Turcja chce negocjować pokój oraz opinia, że być może nowy francuski chargé d'affaires, który przybyć miał do Petersburga, zaproponuje mediację i warunki pokoju, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 7 i 14 VII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 252–253v, 255–256.

³⁴ Pierwsza informacja pochodziła z raportu Zegelina z 17 marca (kolejna, pełniejsza z 3 kwietnia), a 30 kwietnia, tuż po otrzymaniu raportu z marca, Fryderyk II słał wiadomość do Petersburga, gdzie 18 maja Solms potwierdził jej odebranie, Sorel, s. 104–105; Kaplan, s. 124; Stribny, s. 50–51; Fryderyk II do V. Solmsa, 30 IV 1770, PC 29, s. 450; V. Solms do Fryderyka II, 7/18 V 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 616. Osobną kwestią (poza tematem tej książki) pozostaje, na ile słane od początku 1770 r. z Wiednia i Berlina do Konstantynopola sugestie sięgnięcia po mediację państw niemieckich (które zabiegały o uzyskanie statusu mediatorów wobec Rosji) wpłynęły na decyzję Porty (por. rozdz. 7, s. 384–385), na ile zaś był to wynik niekorzystnej sytuacji militarnej (w tym kłopotów z mobilizacją), gospodarczej (nieurodzaj, głód, problemy z zaopatrzeniem armii) i wewnątrzpolitycznej (powtarzające się rewolty), w której znalazło się imperium tureckie u progu kampanii 1770 r., V.H. Aksan, *Ottoman Wars, 1700–1870. An Empire Besieged*, Harlow 2007, s. 151–153.

Zmieniało to obraz sytuacji, a zważywszy, że turecki rekonesans miał miejsce w marcu 1770 r., czyli jeszcze przed rozpoczęciem kolejnej kampanii wojennej, dowodziło to słabości Porty i zarazem skuteczności starań pruskiej dyplomacji. Przede wszystkim jednak rodziło w Rosji świadomość, że karta się odwraca. Teraz to Rosja – zarówno wobec sojusznika, jak i wroga – decydować miała, kiedy i na jakich warunkach zakończy wojnę oraz jakie korzyści z niej wyniesie. Niecierpliwy, zdający sobie sprawę z tego, że losy wojny z Turcją decydować będą o sprawach polskich, a walne zwycięstwo Rosji może oddalić szansę na udział Prus w pacyfikacji³⁵, Fryderyk II – który sam nie miał nadziei na szybki pokój z Konstantynopolem³⁶ – radził kuć żelazo póki gorące, stawiając warunki Porcie³⁷.

W Petersburgu, zapewne ze względu na rosnące poczucie przewagi, działano jednak niespiesznie. Początkowo Solms uważał, że ze względów prestiżowych Katarzyna II i Panin nie będą chcieli, aby Rosja pierwsza podała warunki pokoju³⁸. Już jednak w kolejnych doniesieniach pisał o przychylności, z jaką spotkały się pruskie starania i przygotowaniach do sformułowania żądań, z których wstępne dotyczyło uwolnienia aresztowanego jesienią 1768 r. Aleksieja Michajłowicza Obreskowa. Mimo że Rosja nie wyraziła formalnej zgody na mediację – co irytowało króla pruskiego³⁹ – w Petersburgu tworzono wrażenie większej niż poprzednio życzliwości wobec pruskich starań na rzecz pokoju. Panin miał zapewnić Solmsa, że Katarzyna II gotowa jest podjąć rokowania z Turcją, a spośród jej doradców Zachar Czernyszew jest zwolennikiem podyktowania umiarkowanych warunków pokoju i tylko Aleksandr Golicyn optuje za przyśnięciem Porty⁴⁰.

³⁵ [To raczej wojna z Turkami przyniesie zasadnicze decyzje w sprawach Polski i jeśli Rosja odniesie tam sukcesy, które, jak się wydaje, ma powody sobie obiecywać, Polska będzie zmuszona prosić o pokój, bez udziału jakiegokolwiek innego mocarstwa] „C'est plutôt la guerre contre les Turcs qui décidera foncièrement les affaires de Pologne, et si la Russie y a les succès que, selon toutes les apparences, elle a lieu de s'en promettre, la Pologne sera bien obligée de demander la paix, sans le concours d'aucune autre puissance d'étrangère”, Fryderyk II do V. Solmsa, 2 V 1770, PC 29, s. 452–453.

³⁶ Fryderyk II do J.F. Rohda, 6 V 1770, PC 29, s. 461–462.

³⁷ Fryderyk II do V. Solmsa, 6 V 1770, PC 29, s. 459–461.

³⁸ V. Solms do Fryderyka II, 7/18 V 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 616.

³⁹ Fryderyk II do V. Solmsa, 30 V 1770, PC 29, s. 492–493. Na podstawie tej pierwszej, świadczącej jedynie o irytacji, reakcji Fryderyka II na brak zdecydowania ze strony Rosji, Wolfgang Stribrny wyciągnął opaczny wniosek o niechęci króla pruskiego do przyjęcia na siebie mediacji, Stribrny, s. 50–51.

⁴⁰ V. Solms do Fryderyka II, 11/22 V 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 617; tenże do tegoż, 14/25 V 1770, SIRIO 37, s. 291–292 (fragment dotyczący warunków pokoju rejestrowany).

Fryderyk II przyjął te oświadczenia z wielkim zadowoleniem i zlecił Johannowi Christophowi Zegelinowi starania o uwolnienie posła rosyjskiego nad Bosforem⁴¹. Na początku czerwca 1770 r. Panin wciąż nieoficjalnie dał w końcu znać do Berlina, że chętnie pozna warunki Porty⁴². Dołożył do tego zapewnienie, że – pomijając Azow – intencją Katarzyny II nie jest powiększanie granic imperium w wyniku wojny, co w języku dyplomacji oznaczało, że będzie ona szukała rekompensaty gdzie indziej⁴³. Zasadniczy przełom przyniosła letnia, zwycięska dla Rosji kampania wojenna⁴⁴.

⁴¹ Fryderyk II do V. Solmsa i tenże do J.Ch. Zegelina, 10 VI 1770, PC 29, s. 504–505. W liście do Zegelina król pruski podkreślił znaczenie uwolnienia rosyjskiego dyplomaty z punktu widzenia międzynarodowego prestiżu Katarzyny II i jej imperium, nadszarpniętego faktem aresztowania.

⁴² V. Solms do Fryderyka II, 21 V/1 VI 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 619. Następnie Solms przekazał analogiczną wolę Katarzyny II, tenże do tegoż, 2/13 VII 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 627. Zupełnie fałszywie, na postawie omówienia zawartego w przypisie (por. PC 30, s. 48, przyp. 1), Herbert H. Kaplan doszukiwał się desperacji i osłabienia pozycji Rosji latem 1770 r., gdy Katarzyna II dopytywała o warunki pokoju, Kaplan, s. 126. W rzeczywistości caryca, zadowolona z postępów wojsk rosyjskich, chciała kontynuować przygotowania do rozmów pokojowych.

⁴³ V. Solms do Fryderyka II, 4/15 VI 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 622; tenże do tegoż, 8/19 VI 1770, SIRIO 37, s. 302–305 (tu wprost o tym, że Katarzyna II nie zamierza trwale zawłaszczac księstw naddunajskich).

⁴⁴ Letnia kampania wojenna 1770 r. naznaczona była wyczekiwanymi w Petersburgu rosyjskimi zwycięstwami: 5–7 lipca w pierwszej bitwie morskiej Aleksiej G. Orłow zniszczył część floty tureckiej pod Czesme, a kilka dni później, 18 lipca, armia P. Rumiancewa pokonała armię tatarską nad rzeką Larga, co było pierwszym wielkim zwycięstwem wojennym. 1 sierpnia Rosja pokonała armię wielkiego wezyra w bitwie nad Cahul (Kagul, Kartal) – w największym starciu tej wojny bądź (wedle określenia V.H. Aksan) największej porażce armii tureckiej – co otworzyło wojskom carskim tereny między Dunajem a Dnieprem, natomiast 27 września armia P. Panina zajęła twierdzę Bendery. Pierwsze informacje o zwycięstwach dotarły do Petersburga na przełomie lipca i sierpnia, por. Katarzyna II do P. Rumiancewa, 2/13 VIII 1770, SIRIO 97, s. 123–124 (jest to odpowiedź na wiadomość o zwycięstwie nad Largą i Cahul zawierająca informację, że 1 sierpnia dotarła wiadomość o zwycięstwie morskim); N. Panin do P. Maruzziego, 14/25 VIII 1770, SIRIO 97, s. 128–131 (tu informacja, że nieoficjalna wiadomość o zwycięstwie pod Czesme przyszła z Wenecji w liście datowanym na 21 lipca). 6 sierpnia na posiedzeniu Rady Państwa czytano relacje ze zwycięstw (*Apxy6*, s. 53), po czym nastąpiły huczne obchody w Petersburgu. Solms o pierwszych rosyjskich zwycięstwach pisał już ostatniego dnia lipca, donosząc przy tym o rosyjskim triumfalizmie i powszechnym w Petersburgu przekonaniu, że zaczynają zwyciężać w całej wojnie, V. Solms do Fryderyka II, 20/31 VII 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 630 (informacje o triumfalnych nastrojach pojawiały się w kolejnych relacjach). Do Warszawy wieść o bitwie nad Largą dotarła już 28 lipca, stąd Benoît – pod wpływem doniesień gen. Rumiancewa – pisał o ogromnych stratach Turków i minimalnych Rosji, Fryderyk II do G. Benoîta,

We wrześniu zaś z radością powitano w Petersburgu formalną turecką prośbę o mediację Prus i Austrii oraz warunki pokoju⁴⁵, choć z góry zakładano, że Rosja samodzielnie podejmie rozmowy pokojowe⁴⁶. Wyraźnie też widać, że pojawiające się już od maja 1770 r. nieformalne sondáže pokojowe przyspieszyły rosyjskie działania w sprawach polskich, o czym mowa w dalszej części rozważań.

Wokół zaproszenia dla księcia Henryka do Petersburga

Jednym z najjaskrawszych dowodów źródłowych na to, że najpóźniej od wczesnej wiosny 1770 r. Petersburg dążył do poufnego zbliżenia z Berlinem w sprawach na tyle sekretnych, że nie zdecydowano się ich powierzyć korespondencji, jest kwestia zaproszenia do Rosji brata Fryderyka II, księcia Henryka. Jak żadna inna pokazuje ona moment, w którym Katarzynie II zaczęło szczególnie zależeć na rozmowie z jednym z najbliższych doradców króla pruskiego, a więc na pozyskaniu kanału szybkiej, poufnej i niemal bezpośredniej komunikacji z Berlinem.

W literaturze przedmiotu panuje przekonanie, że to młodszy z Hohenzollernów był inicjatorem wizyty w Petersburgu i zabiegał o nią w tajemnicy przed bratem, obawiając się jego odmowy⁴⁷. Sądzę jednak, że –

5 i 8 VIII 1770, PC 30, s. 60, przyp. 2, s. 65, przyp. 2; Sorel, s. 105; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 389; I. de Madariaga, *Russia*, s. 208–211; V.H. Aksan, *Ottoman Wars*, s. 149–154.

⁴⁵ Informację o prośbie Porty Zegelin przesłał do Berlina w raporcie z 13 sierpnia, Sorel, s. 107, 116; Beer, t. 1, s. 314–315; Kaplan, s. 126; Stribny, s. 51; I. de Madariaga, *Russia*, s. 220; Fryderyk II do V. Solmsa, 12 IX 1770 oraz tenże do Katarzyny II, 14 IX 1770, PC 30, s. 125–128, 138–140; V. Solms do Fryderyka II, 7/18 IX 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 642.

⁴⁶ Decyzja o tym zapadła 23 VIII 1770 na posiedzeniu Rady Państwa, *Архив*, s. 52; a następnie wystawiono gen. Rumiancewowi pełnomocnictwa do podjęcia rozmów, Katarzyna II do P. Rumiancewa, 14/25 IX 1770, SIRIO 97, s. 139–141.

⁴⁷ Tytułem przykładu: Н.Д. Чечулин, *Внешняя политика России в начале царствования Екатерины II. 1762–1774*, С. Петербургъ 1896, s. 390–391; Ch.V. Easum, *Prince Henry of Prussia: Brother of Frederick the Great*, Madison 1942, s. 258–261; Stribny, s. 51; Kaplan, s. 131–132 (s. 132, przyp. 5: tu wskazanie ważniejszych odesłań do starszej literatury na temat zaproszenia). Informacja o rzekomym zaskoczeniu Fryderyka II kwestią zaproszenia została sformułowana przez badaczy na podstawie listu króla do Henryka z 12 VIII 1770 (PC 30, s. 73–74). Młodszy z braci przebywał już wówczas w Szwecji, starszy zaś szykował się na spotkanie z Józefem II na Morawach. Nie dziwi więc, że w korespondencji król pruski zdecydował się udawać zdziwienie, gdyż zachodziła obawa, że listy mogą być perlustrowane (o takiej obawie świadczy fakt wysłania Henrykowi pod koniec sierpnia – a więc już po napisaniu owego listu – specjalnego,

podobnie jak w przypadku zaproszenia do Szwecji⁴⁸ – rzekoma tajemnica przed Fryderykiem II była grą pozorów, chroniącą prestiż pruskiego monarchy w razie odmowy (a tych doświadczył on ze strony Katarzyny II wielokrotnie) bądź ujawnienia treści korespondencji. Wspólny pobyt Fryderyka II z Henrykiem w Nysie na spotkaniu z Józefem II, gdy znane były już rosyjskie warunki odnowienia sojuszu rosyjsko-pruskiego, a więc jasna była dalekośiężna perspektywa współpracy Berlina i Petersburga, a potem kilkakrotne spotkania w Poczdamie dały braciom możliwość ustalenia strategii, której element mogły stanowić osobiste rozmowy z Katarzyną II w celu wybadania rzeczywistych intencji Rosji⁴⁹.

W grudniu 1769 r. Fryderyk II wysłał do Solmsa informację o planowanej podróży jednego ze swoich najbliższych doradców, a zarazem młodszego brata, do Szwecji dla złożenia wizyty na tamtejszym dworze⁵⁰. Jednak wbrew twierdzeniom Gustava Volza list ten nie był sondowaniem kwestii ewentualnej wizyty Hohenzollerna w Rosji, chyba że za takowy uznamy próbę rozpoznania rosyjskiej opinii na temat podróży do Szwecji, co wydaje się zbyt daleko idącą interpretacją⁵¹. Jednoznaczne stwierdzenie o chęci wizyty w Rosji przy okazji podróży do Sztokholmu i przymawianie się o zaproszenie Katarzyny II zawierał dopiero pochodzący z lutego 1770 r. list przebywającego w Berlinie rosyjskiego posła pełnomocnego akredytowanego w Wiedniu Dmitrija Michajłowicza Golicyna, w którym zrelacjonował on niepozostawiającą wątpliwości treść rozmowy z księciem Henrykiem⁵².

przeznaczonego tylko dla niego szyfru, aby bracia mogli swobodnie korespondować, Kaplan, s. 133). Jednak już z tego pierwszego, a dobitniej jeszcze z kolejnych listów wynika, że Fryderyk II spodziewał się, iż Katarzyna II ujawni swoje polityczne zamiary, wybadanie których – jak sądzę – było istotą misji księcia Henryka.

⁴⁸ O tym, że to Fryderyk II zdecydował się wysłać księcia Henryka do Sztokholmu dla poinformowania siostry o tajnych klauzulach odnowionego sojuszu rosyjsko-pruskiego odnoszących się do sytuacji w Szwecji i dla powstrzymania profrancuskich zapędów księcia Gustawa, aby nie prowokować konfliktu z Rosją zob. Ch.V. Easum, *Prince Henry*, s. 257–258, zwł. przyp. 11 (tu wyjaśnienie, że analogiczne do tego pod adresem Katarzyny II, przymawianie się o zaproszenie od szwedzkiej królowej przez Henryka działało się za zgodą i z inspiracji Fryderyka II).

⁴⁹ O wspólnym pobycie braci w Nysie i późniejszej wymianie korespondencji zob. *ibidem*, s. 255, 259.

⁵⁰ *ibidem*, s. 258; Fryderyk II do V. Solmsa, 31 XII 1769, PC 29, s. 276–277.

⁵¹ G.B. Volz, *Prinz Heinrich und die Vorgeschichte der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 35, 1923, s. 194.

⁵² [Książę (Henryk) powiedział, że jest nadzwyczaj zadowolony z tej misji (chodzi o wyjazd do Szwecji – D.D.), ale byłby jeszcze bardziej zadowolony, gdyby udało mu się przy tej okazji odwiedzić Petersburg (...). Ale byłoby to absolutnie niemożliwe

Wobec informacji, które Solms przekazał Paninowi w styczniu 1770 r.⁵³, list Golicyna z lutego nie mógł nikogo w Petersburgu zdziwić. Na grudniowe enuncjacje Panin zareagował zadowoleniem, interpretując podróż księcia Henryka jako zaangażowanie na rzecz utrzymania „systemu północnego”, a więc świeżo odnowionego sojuszu rosyjsko-pruskiego, nie poszło za tym jednak zaproszenie do Petersburga. Natomiast na list z lutego natychmiast (tj. na początku marca) odpowiedziała sama Katarzyna II, posyłając nieoficjalną jeszcze, acz entuzjastyczną w tonie zgodę na przyjazd Hohenzollerna do Rosji. Idąc za radą przyszłego gościa, gotowa była wysłać oficjalne zaproszenie dopiero wtedy, kiedy ten ruszy do Szwecji⁵⁴. Fakt, że na ministerialną relację odpowiedziała własnoręcznie sama caryca dodatkowo wskazuje na wagę, jaką przywiązywała do zaproszenia. Gdy okazało się, że wizyta w Rosji opóźni się i wypadnie dopiero jesienią 1770 r., w maju caryca znów osobiście pisała do posła rosyjskiego w Berlinie, wyraźnie sondując możliwość przyspieszenia⁵⁵. Trzpiotowaty (niewątpliwie celowo) ton listów

w sposób inny, niż przy współdziałaniu w tym samej imperatorowej i napisaniu przez nią o tym do króla (Fryderyk II) bezpośrednio po przybyciu (Henryka) do Sztokholmu] „Принц сказал, что он чрезвычайно доволен этим поручением, но был бы еще более доволен, если бы ему удалось по этому случаю побывать и в Петербурге [...]. Но это было бы решительно невозможно иначе, как если бы сама Императрица оказала бы этому свое содействие и немедленно по прибытии его в Стокгольм написала об этом королю”, D. Golicyn do wicekanclerza A. Golicyna, 20 II 1770, SIRIO 97, s. 34, przyp. 1 (wydawcy SIRIO nie zaznaczyli, czy zamieszczony w wydawnictwie fragment jest regestem, czy cytatem z depezy); Ch.V. Easum, *Prince Henry*, s. 259.

⁵³ O przekazaniu informacji na temat podróży ks. Henryka do Szwecji i reakcji Panina zob. V. Solms do Fryderyka II, 8/19 I 1770, SIRIO 37, s. 269–270, obszerny cytat z tego raportu: PC 29, s. 325, przyp. 2.

⁵⁴ [Powiedz wiadomej osobie (tj. księciu Henrykowi – D.D.), że wszystko zostanie wysłane dokładnie tak, jak sobie życzę, że odczuwam ogromną przyjemność i satysfakcję z racji jego pomysłu i liczę na jeszcze większą za jakiś czas] „Dites à la personne en question que tout sera expédié à la lettre selon ses désirs, que je sens beaucoup de plaisir et de satisfaction de son idée et que je me flatte d'en avoir encore plus dans quelque temps d'ici”, Katarzyna II do D. Golicyna, 25 II/8 III 1770, SIRIO 97, s. 34.

⁵⁵ [Niecierpliwość mą budzi ten punkt (tj. sprawa podróży ks. Henryka – D.D.). (...) Gazety anonsują wyjazd wiadomej osoby na lipiec. (...) Pozostanie ona u naszych sąsiadów przez jakiś czas, jak sądzę, miesiąc. W grę wchodzi więc sierpień lub wrzesień. Czy przyjazd tutaj w tej porze drogą morską nie jest ryzykowny? Wyślę co prawda moją złotą eskadrę, czyli jachty (...); jednak późny sezon budzi moje obawy. Poza tym wyznaję, że wolałabym, aby ta osoba przyjechała tu w okresie, w którym mogłaby korzystać wraz ze mną z przyjemności mych różnych wiejskich rezydencji. (...) Ponadto jestem przekonana, że jesienią i zimą zachowują się jak suseł, a uważam się za bardziej

czterdziestoletniej Katarzyny II w sprawie wizyty księcia Henryka, a zwłaszcza uwagi o uzależnieniu nastrojów carycy od pór roku, wydają się tylko zasłoną dymną dla faktu, że na przełomie kwietnia i maja 1770 r. w Petersburgu uznano, iż dobrze byłoby przyspieszyć wizytę i jak najszybciej rozmówić się osobiście z najbliższym doradcą Fryderyka II. Ta intencja jest tym bardziej istotna, że miało to miejsce niedługo po pojawieniu się na rosyjskim dworze wątpliwości w sprawie zachowania przez Wiedeń neutralności w trwającej wojnie⁵⁶. Ponadto od wiosny 1770 r. było także wiadomo, że dojdzie do kolejnego spotkania Fryderyka II z Józefem II, tym razem w Nowym Mieście (Neustadt) na Morawach⁵⁷. Być może liczono na to, że rozmowy w Petersburgu poprzedzą zjazd monarchów.

Ostatecznie wysiłki na rzecz przyspieszenia biegu rzeczy spełzły na niczym i Katarzyna II wysłała do Fryderyka II zaproszenie dla księcia Henryka dopiero 30 lipca 1770 r., tuż po dotarciu do Petersburga informacji o wyruszeniu Hohenzollerna w podróż do Sztokholmu⁵⁸. List ten powstał

aktywną i wartościową latem i wiosną niż pod koniec sezonu. Z tego wszystkiego wynika więc, że bardzo a bardzo chciałabym wiedzieć, po pierwsze: czy aby pisać do króla, muszę czekać na wyjazd do Szwecji; po drugie: czy nieodwołalnie zdecydowano, że wyjazd poprzedni, czyli do Szwecji, odbędzie się w lipcu? „L'impatience me prend sur ce point. [...] Les gazettes annoncent le départ de la personne en question pour le mois de juillet. [...] Elle restera chez nos voisins quelque temps, je suppose, un mois. Voilà donc le mois d'août ou de septembre. Venir ici dans cette saison par mer, n'est-ce pas risquer? J'enverrai, il est vrai, mon escadre dorée, c'est-à-dire les yachts [...]; cependant la saison avancée me donnera de l'appéhension. Outre cela j'avoue, que j'aimerais mieux que cette Personne vint ici dans une saison où elle pourrait jouir de l'agrément de mes différentes maisons de campagnes avec moi. [...] Item je conviens que je tiens en automne et en hiver de la marmotte et que je me crois plus d'activité et de mérite en été et au printemps que dans l'arrière-saison. Or, de tout cela résulte, vous ne devinez pas trop comment, que je voudrais savoir, primo: si pour écrire au roi, il faut que j'attende le départ pour Suède; secundo: s'il est irrévocablement décidé que le voyage préliminaire en Suède se fera en juillet?”, Katarzyna II do D. Golicyna, 20 IV/1 V 1770, SIRIO 97, s. 65–67; Kaplan, s. 132 (autor ten zauważył specyficzny ton listów Katarzyny II, ale nie wyciągnął z tego żadnych wniosków).

⁵⁶ Por. rozdz. 5, przyp. 12.

⁵⁷ Sugestię o związku zaproszenia dla księcia Henryka ze spodziewanym zjazdem w Neustadt podał H.H. Kaplan, uzupełniając ją (bez odwołań do źródeł czy opracowań, być może za S.M. Sołowjowem) o – oczywiście – twierdzenie, że Katarzyna II była ciekawa także przebiegu wizyty w Szwecji, Kaplan, s. 132–133. Także W. Stribrny dopatrywał się tego związku, wskazując przy tym raczej na chęć uczestniczenia w towarzyskim życiu Europy niż na cele polityczne, Stribrny, s. 45, 51–52.

⁵⁸ G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik vor der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 18,

najprawdopodobniej po otrzymaniu informacji o pierwszych zwycięstwach rosyjskich nad Turkami, które choć nie miały jeszcze charakteru rozstrzygającego, niewątpliwie odgrywały rolę prestiżową. Od wojennych zwycięstw ważniejsze jednak było to, że w Petersburgu wiedziano, iż Turcja prosi o pokój. Wbrew temu, co pisałam wcześniej, nie sądzę jednak, aby kwestia informacji o militarnych postępach miała znaczenie dla wysłania listu⁵⁹. Decyzja o zaproszeniu podjęta została bowiem na początku roku i już od marca caryca gotowa była wysłać oficjalne zaproszenie.

Po liście zapraszającym rozpoczął się w Petersburgu okres pozornej stagnacji – oczekiwania na wyniki zjazdu w Neustadt i wizytę Hohenzollerna. Zawieszenie aktywności musiało być na tyle odczuwalne w Petersburgu, że poseł brytyjski Charles Cathcart w początkach sierpnia 1770 r. odnotował spadek zainteresowania Panina sprawami polskimi⁶⁰. W związku z morawskim zjazdem dyplomacja rosyjska próbowała badać stan spraw w Wiedniu, którego poczynania były nad Newą nieustająco źródłem niepokoju⁶¹. Jednocześnie Katarzyna II i Panin z nadzieją oczekiwali na spotkanie niemieckich monarchów, wiedząc, że będzie decydujące na drodze do – pożądanego wszak z rosyjskiego punktu widzenia – zbliżenia prusko-austriackiego. To ostatnie miało otworzyć drogę do potrójnego sojuszu⁶². Wydaje się, że już wówczas decyzja o włączeniu Prus do pacyfikacji za cenę *dédommagement* zapadła, czekać jednak trzeba było na moment dogodny do finalizacji planu.

Wiadomość o planowanej wizycie księcia Henryka w Petersburgu wywołała konfuzję w Warszawie. Podjęte przez Stanisława Augusta i jego otoczenie

1905, s. 155; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 84; Katarzyna II do Fryderyka II, 19[30] VII 1770, PC 30, s. 72, SIRIO 20, s. 271–273.

⁵⁹ Por. D. Dukwicz, *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 110.

⁶⁰ M.G. Müller, „A Very Rational and Wise Plan”. *Noch einmal zur Frage der britischen Vermittlungsdiplomatie in Polen und Rußland im Jahre 1770*, w: *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 138.

⁶¹ Stribny, s. 45. Ślady niepokoju można wyczytać z relacji Solmsa, który odnotował nawet prowokacyjne uwagi na temat niepewności Rosji, jak zachowają się Prusy, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 VII 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 628 (główne wątki streszczone: PC 30, s. 61, przyp. 1–4).

⁶² Relacja o opinii Katarzyny II na temat możliwego wpływu zjazdu w Neustadt na układ sił w Europie, V. Solms do Fryderyka II, 25 VI/6 VII 1770, SIRIO 37, s. 305–306 (opublikowany został tylko fragment dotyczący opinii Katarzyny II, w druku pominięto uwagi na temat floty francuskiej na Morzu Śródziemnym).

próby wysondowania stosunku do tej sprawy dworów w Wiedniu i Paryżu zostały przedstawione przez Wołkońskiego ze złą wolą, uznał je bowiem za dowód na to, że Czartoryscy nie powstrzymają się przed powiększeniem niepokoju⁶³.

Zaciągnięcie pruskiego kordonu w Wielkopolsce i Prusach Królewskich w połowie 1770 r.

Sądzę, że listy wysłane do Berlina przez Katarzynę II w marcu i maju 1770 r., kierowane przez Panina zaproszenia do współdziałania, a potem oficjalne zaproszenie dla księcia Henryka dały asumpt do zintensyfikowania działań Fryderyka II w sprawach polskich. Wiosną 1770 r. wyraźnie bowiem wzmogła się aktywność wojsk pruskich w Wielkopolsce⁶⁴. Jeśli – jak przypuszczam – zauważalne od wiosny, a kontynuowane latem 1770 r. działania wojskowe Prus na terenie Rzeczypospolitej zinterpretujemy jako odczytanie rosyjskich intencji w sprawie rozbioru, to dodatkowo oznaczałoby to, że nie może być mowy, iż król pruski nie wiedział o staraniach brata o zaproszenie do Petersburga. Rzecz jest tym bardziej znamienna, że jeszcze na początku 1770 r. Fryderyk II wzbraniał się przed przyznaniem, że jego wojska operują w granicach Rzeczypospolitej⁶⁵, mimo że u schyłku poprzedniego roku Panin zapalił zielone światło dla pruskich wtargnięć na polskie terytoria i rabunków⁶⁶. Dodatkowo w lutym 1770 r., na fali ocieplenia stosunków, Hohenzollern dostał kolejne potwierdzenia, że Petersburg nie

⁶³ Wołkoński z rozbawieniem pisał także o rzekomych podejrzeniach Czartoryskich, że Katarzyna II gotowa jest oddać Henrykowi Mołdawię i Wołoszczyznę, Fryderyk II wyprawił już 300-tysięczny korpus dla umocnienia tego panowania, a królewski brat pojechał do Petersburga dla zakończenia tej sprawy, M. Wołkoński do N. Panina, nr 57, 11/22 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 18–18v; Н.Ф. Дубровин, *Накануне первого раздела Польши – 1770 г. По рукописным донесениям князя М.Н. Волконского*, „Вестник Европы” 8, 1870, s. 225 (tu opaczne przedstawienie tego wątku); o przypuszczeniach Solmsa, że próbą wybadania szczegółów pobytu w Petersburgu księcia Henryka była misja F.K. Branickiego do rosyjskiej stolicy, zob. V. Solms do Fryderyka II, 18 II/1 III 1771, SIRIO 37, s. 388–390.

⁶⁴ O współdziałaniu wojsk rosyjskich i pruskich w Wielkopolsce w zwalczaniu konfederacji zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 340. Już na początku kwietnia król pruski – bez szczegółów – zapewniał Benoîta, że decyzje w sprawie zabezpieczenia przed konfederatami zostały już podjęte oraz sygnalizował współpracę na poziomie dowódców wojskowych, Fryderyk II do G. Benoîta, 8 IV 1770, PC 29, s. 421–422.

⁶⁵ Fryderyk II do G. Benoîta, 14 II 1770, PC 29, s. 343–344.

⁶⁶ Por. rozdz. 4, s. 308.

będzie się sprzeciwiał jego poczynaniom. „Okrucieństwa, których konfederaci dopuszczają się względem żołnierzy Waszej Królewskiej Mości – pisał Solms w lutym w odpowiedzi na doniesienia Fryderyka II na temat działań konfederatów w Wielkopolsce – wzbudzają największe oburzenie przeciwko nim, tych wszystkich, którzy zostali o nich poinformowani. Ośmielam się zapewnić, że nikt zemsty, którą Wasza Królewska Mość uzna za właściwą reakcję na te ekscesy, nie uzna za nadmierną”⁶⁷. To brzmiało jak rosyjska zgoda na pruską samowolę na terenach Rzeczypospolitej, wynikająca – jak sądzę – z chęci wciągnięcia Fryderyka II do działań militarnych na warunkach, które pruski władca miał sam, *via facti*, określić. Przy czym początkowo wyraźnie brakowało koordynacji pomiędzy wojskami pruskimi i rosyjskimi operującymi głównie w Wielkopolsce. Wołkoński skarżył się bowiem na niszczenie dóbr ziemskich rosyjskich stronników i zaniepokojony pruską aktywnością zapytywał Panina, czy jest na to rosyjska zgoda. Wobec braku jasnej odpowiedzi z Petersburga – mimo skarg, które do niego dochodziły przez Wejmarna – polecił rosyjskim oddziałom nie mieszać się do tego, co robią Prusacy⁶⁸.

W czerwcu 1770 r., a więc po majowych sondażach Katarzyny II w sprawie przyspieszenia wizyty księcia Henryka, nastąpiła kolejna eskalacja działań ze strony wyraźnie ośmielonego Berlina. Wojska Fryderyka II rozpoczęły zajmowanie posiadłości ziemskich Gdańska, do czego pretekstem stała się akcja magistratu, który w obawie przed zalewem fałszywej monety aresztował (w kwietniu 1770 r.) beczki z monetami nadesłanymi z Prus. Były to w istocie dwie raty subsydiów wojennych (200 tys. rubli), mających w Gdańsku zostać przekazane stronie rosyjskiej, czego nie anonsowano wcześniej ani Polakom, ani władzom miasta. Fryderyk II od razu zdecydował się na rozwiązanie siłowe i w lipcu miasto znalazło się faktycznie pod pruską okupacją. Mimo zwrotu beczek wojska pruskie wydarły miastu karną kontrybucję i wymusiły zgodę na rekrutację oraz przymusową ekstradycję

⁶⁷ „Les cruautés que les confédérés exercent contre les soldats de Votre Majesté, ont attiré la plus grande indignation contre les autres de la part de tous ceux qui en ont été informés. J’ose assurer que personne ne trouvera de trop la vengeance que Votre Majesté jugera à propos de tirer d’un pareil excès”, V. Solms do Fryderyka II, 12/23 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 596.

⁶⁸ Już w lutym 1770 r. Wołkoński próbował w tej sprawie interweniować u Benoîta, por. regest doniesienia G. Benoîta, 28 II 1770, PC 29, s. 376, przyp. 3. A po zintensyfikowaniu działań pruskich ambasador doniósł o tym do Petersburga, pisząc m.in., że z dóbr Ponińskiego pruskie wojsko wybrało karną kontrybucję w wysokości 100 dukatów jako zadośćuczynienie za wymyślone pretensje jakiegoś dysydenta, M. Wołkoński do N. Panina, 15/26 IV 1770, AVPRI/79/6/978, k. 72–73.

pruskich poddanych⁶⁹. Reakcja Petersburga na skargi magistratu, które dotarły nad Nową w lipcu 1770 r., potwierdziła, że Fryderyk II ma całkowicie wolną rękę. Solms donosił bowiem, że nikt na rosyjskim dworze nie przejmując się informacjami z Gdańska, a Panin uznaje racje Fryderyka II w sporze z miastem⁷⁰.

Latem 1770 r. nastąpiło także przekształcenie istniejącego w Wielkopolsce od jesieni 1769 r. pruskiego kordonu wojskowego w sanitarny, a więc strona pruska niejako usankcjonowała jego istnienie⁷¹. Za pretekst posłużyła zaraza, która pojawiła się na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej⁷². Z wprowadzeniem dodatkowych wojsk w granice państwa polsko-litewskiego Fryderyk II zwlekał jednak aż do drugiej przełomu października i listopada⁷³, a więc uczynił to niemal w chwili, gdy księżę Henryk przybywał do Petersburga i rozpoczynały się rosyjsko-pruskie negocjacje na temat pacyfikacji Polski. W tym samym czasie wojska rosyjskie w Rzeczypospolitej dokonywały zniszczenia dóbr Czarotoryskich i innych przeciwników politycznych.

Warto postawić pytanie, czy akcja przeciwko Gdańskowi nie była próbą zawładnięcia terenem, do którego pretensje Fryderyk II zgłosił w tzw. planie Lynara, a którego wówczas Panin mu odmówił? Tym samym, czy – analogicznie – rozciągnięcie kordonu w Wielkopolsce, zwłaszcza wobec braku rosyjskiego sprzeciwu, nie było próbą dogodnego wyznaczenia pozycji

⁶⁹ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 405–406; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 79–80; Kaplan, s. 127. O trybie wypłaty raty subsydiów za dwa kwartały 1770 r. w rublach i zaarrestowaniu beczek zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 15 IV 1770 oraz tenże do E.F. Hertzberga i K.W. Finckensteina, 4 V i 13 VI 1770, PC 29, s. 431–432, 457, 511–512; tenże do V. Solmsa, 11 VII i 1 IX 1770, PC 30, s. 21–22, 99–100.

⁷⁰ V. Solms do Fryderyka II, 9/20 VII i 3/14 VIII 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr. 628, 634.

⁷¹ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 425–426; T. Srogosz, *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997, s. 31; Fryderyk II do J.F. Rohda, 25 VII 1770, PC 30, s. 43–44; tenże do K.W. Finckensteina i E.F. Hertzberga, 27 VII 1770, PC 30, s. 46. We wrześniu–październiku Fryderyk II wysłał do Petersburga informację o rozciągnięciu kordonu aż do Malborka i objęciu kontrolą całych Prus Królewskich, a w korespondencji do Warszawy zapowiedział znaczne zwiększenie liczebności wojsk pruskich w Rzeczypospolitej, Fryderyk II do V. Solmsa, 19 IX 1770, PC 30, s. 150–151; tenże do ks. Henryka, 15 X 1770, PC 30, s. 191–192; tenże do G. Benoîta, 21 X 1770, PC 30, s. 204–205.

⁷² T. Srogosz, *Dżuma*, s. 16–23. Monarcha pruski miał świadomość, że epidemia nie zagrażała jego królestwu, a rzekome niebezpieczeństwo nie powstrzymywało samego króla od wyprawy na Śląsk i Morawy, Fryderyk II do G. Benoîta, 1 VIII 1770, PC 30, s. 56–57; tenże do J.F. Rohda, 8 VIII 1770, PC 30, s. 67.

⁷³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 425–426.

wyjściowej w negocjacjach na temat „odszkodowań” kosztem Rzeczypospolitej, które należały się Fryderykowi II za udział w pacyfikacji? Wydaje się, że – mimo braku bezpośredniego potwierdzenia źródłowego – w obu przypadkach należy odpowiedzieć na te pytania twierdząco⁷⁴.

⁷⁴ Sądzę więc, że mylił się H.H. Kaplan, który nie dostrzegał związków pomiędzy zaborczością Berlina a pruskimi działaniami wojskowymi na terenie Rzeczypospolitej i za dobrą monetę przyjął deklaracje Fryderyka II o tym, że kordon w Wielkopolsce ma charakter jedynie sanitarny i po ustaniu zagrożenia epidemiologicznego zostanie zwinięty, Kaplan, s. 129–130. Pewną (słabą) poszlaką potwierdzającą z kolei moją sugestię jest powiązanie kwestii pruskiego kordonu z pruskimi planami aneksyjnymi kosztem Rzeczypospolitej w raporcie Psarskiego, w którym po raz pierwszy ostrzegł o groźbie rozbioru: [Wynika z tego (tj. z pruskich pomysłów rozbiorowych przedstawionych przez ks. Henryka – D.D.) prawdopodobieństwo, że ostatnia rozmowa (w Neustadt) króla, jego brata (Fryderyka II), z cesarzem (Józefem II), jeśli jej celem nie była zgoda w sprawie wyrwania nam jakichś części kraju, to przynajmniej do tego doprowadziła; i być może w wyniku tego układu Austria zawładnęła naszym terytorium, a król pruski ze swojej strony przeciągnął kordon przeciw zarazie przez tereny dogodne dla siebie, aby mieć w rękę zapłatę za trud pacyfikacji Polski, a to wynagrodzenie dla Austrii mogłoby tymczasem wstrzymać poczucie utraty Śląska] „La probabilité en résulte, que la dernière entrevue du roi son frère avec l'empereur, si elle n'avait pas pour but l'accord de nous arracher quelques parties du pais, au moins elle l'a occasionné; et peut-être c'est en conséquence de cet arrangement, que l'Autriche s'est emparée de notre territoire, et que le roi de Prusse de son cote a tiré le cordon contre la peste par les districts qu'il trouve de sa convenance, pour avoir en main de quoi se payer la peine de la pacification de la Pologne, et ce dédommagement pour l'Autriche pourrait en attendant suspendre le sentiment de la perte de la Silésie”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 2 XI 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 367v–379v. Nie jest to źródło do odtwarzania pruskich motywacji, ale ponieważ Psarski referował opinię Salderna, można domniemywać, że tak właśnie odczytywano poczynania Prus w Petersburgu tuż po rozpoczęciu rozmów z księciem Henrykiem.

Polityka Rosji wobec Rzeczypospolitej w pierwszej połowie 1770 r.

Negatywny obraz sytuacji w Rzeczypospolitej w oczach dworu rosyjskiego

Początek 1770 r. przyniósł potwierdzenie niewypowiedzianej do końca przez Wołkońskiego, choć oczywistej diagnozy o upadku dotychczasowego systemu rosyjskiego w Rzeczypospolitej. Raporty ambasadorskie stawały się stopniowo coraz krótsze i – z politycznego punktu widzenia – jałowe, co jest zwłaszcza widoczne od kwietnia 1770 r., po wystosowaniu przez Wołkońskiego prośby o dymisję. Brak możliwości realizacji doraźnych celów przy jednocześnie pesymistycznej wizji sytuacji politycznej musiały robić w Petersburgu złe wrażenie. Już w pochodzącej z połowy stycznia relacji Solmsa wyraźnie widać, że – zestawiając ze sobą wyniki jesienno Senatus Consilium i doniesienia Wołkońskiego o międzynarodowej aktywności dworu warszawskiego – Panin za pewnik przyjął, że Stanisław August intensywnie zabiega o pozyskanie zewnętrznej mediacji. Stąd dwór rosyjski z największą niechęcią myślał o francuskiej interwencji w sprawę Rzeczypospolitej¹. Zwraca przy tym uwagę, że Panin w rozmowie na ten temat z pruskim dyplomata pominął kwestię – sugerowanego wszak przez Wołkońskiego jeszcze w 1769 r.² – współdziałania dworu polskiego z Wiedniem. Nie może to dziwić,

¹ [(Panin) twierdzi, że wie z pewnego źródła, że ten władca (Stanisław August) ma bliskie związki z dworem francuskim i zabiega, aby (Francja) zaoferowała swoją mediację w pacyfikacji Polski] „Il prétend savoir par de bons avis, que ce prince a des liaisons intimes avec la cour de France, et qu'il la recherche pour qu'elle offre sa médiation pour la pacification de la Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 5/16 I 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57 D, nr 589; por. wyżej na ten temat w relacjach rosyjsko-pruskich, rozdz. 5, przyp. 9; por. też o podejzeniach na temat misji Saint-Pola, rozdz. 4, przyp. 290.

² Por. rozdz. 4, s. 300–301.

jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym samym czasie rosyjski minister sondał Fryderyka II w sprawie możliwości zbliżenia z Wiedniem; a skoro sam szukał współpracy z tym ośrodkiem, nie mógł czynić z tego powodu zarzutów Stanisławowi Augustowi. Wyraźnie jednak widać, że emancypacyjna polityka warszawskiego ośrodka władzy była – obok jałowości poczynañ ambasadora – głównym powodem przekonania o wyczerpaniu możliwości działania. Relacje Solmsa z początku roku wskazują wręcz na pewną desperację i bezradność, które Panin odczuwał wobec sytuacji w Rzeczypospolitej. Ich wyrazem było z jednej strony wysunięcie tak niecodziennego pomysłu, jak przeniesienie rosyjskiej ambasady z Warszawy do Krakowa (chodziło o stworzenie realnego zagrożenia dla Stanisława Augusta poprzez ewakuację wojsk ze stolicy, aby zmusić monarchę do szukania rosyjskiej pomocy)³, z drugiej zaś brak nowych wytycznych dla ambasadora i wyraźne wyczekiwanie na to, co przyniesie międzynarodowa koniunktura.

W ostatnim dniu stycznia 1770 r. Wołkoński przesłał pierwszą informację o utworzeniu Generalności barskiej⁴. Doniesienie to napisane było w tonie dość spokojnym, tak jakby ziszczenie się negatywnego scenariusza niczego nie zmieniło w obrazie sytuacji w Rzeczypospolitej, który od miesiąca kreślił ambasador⁵. Podobnie jak w przypadku przechwyconej korespondencji Saint-Pola, utworzenie Generalności tylko potwierdziło przypuszczenia formułowane nad Newą.

Nowym elementem, który w lutym 1770 r. pojawił się w relacjach Wołkońskiego, była informacja, że Stanisław Augusta w tajemnicy szykuje „cywilną” konfederację, która ma być zorganizowana oddolnie w powiatach,

³ Wspomniał o tym Solms jako o kwestii pozostającej jedynie w sferze rozważań, V. Solms do Fryderyka II, 26 I/6 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 593. Fryderyk II uznał pomysł za mało sensowny, Fryderyk II do V. Solmsa, 21 II 1770, PC 29, s. 354–355. O innych pomysłach Wołkońskiego opuszczenia Warszawy wraz z wojskami rosyjskimi, G. Benoît do Fryderyka II, 7 III 1770, PC 29, s. 382–383. O podobnych pomysłach, rzekomo dyskutowanych w rosyjskiej Radzie Państwa, Saldern informować miał już wcześniej Psarskiego; rezydent nie podał wprawdzie konkretów (pisał jedynie o groźbie wycofania wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej i pozostawienia kraju na pastwę wojny konfederackiej), ale wydaje się, że polskie doniesienia świadczą przede wszystkim o desperacji samego Salderna, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 19 i 23 I 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 311v–313v.

⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr 7, 20/31 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 67; Н.Ф. Дубровин, *Накануне первого раздела Польши – 1770 г. По рукописным донесениям князя М.Н. Волконского*, „Вестник Европы” 8, 1870, s. 205–206.

⁵ Warto w tym miejscu przywołać opinię H.H. Kaplana, który słusznie zauważył, że powstanie Generalności niewiele zmieniło w międzynarodowym położeniu Rzeczypospolitej i nikt nie brał jej poważnie, Kaplan, s. 123–124.

a następnie ujawnić swoje istnienie. Aby zablokować te działania ambasador powiadomił o monarszych zamiarach Massalskiego i Flemminga; ten ostatni – wedle świadectwa dyplomaty – wyraził obawy, że działania króla utrudnią organizację prorosyjskiej konfederacji⁶. Doniesienia Wołkońskiego, który – jak się wydaje – nie znał szczegółów poczynań monarchy, były echem działalności w województwie brzeskim litewskim Franciszka Ksawerego Branickiego. W porozumieniu z królem, zachęcanym za pośrednictwem Psarskiego do tego typu działań⁷, i z niechętną aprobatą Czartoryskich, a najwyraźniej bez uzgodnienia z ambasadorem, próbował on przy okazji sejmiku deputackiego aktywizować tamtejszą szlachtę. Wołkoński przemilczał w raportach fakt, że w inkryminowanych działaniach z królem współpracował łowczy koronny, a więc polityk, z którym łączył nadzieje. Branickiemu udało się wprawdzie doprowadzić do powołania prokrólewskiej, lokalnej konfederacji, ale ostatecznie nie podjęła ona żadnej aktywności⁸. Nie zmienia to faktu, że w świetle ambasadorskich doniesień, które musiały być czytane w Petersburgu na początku marca, był to kolejny dowód politycznej samodzielności Stanisława Augusta, współpracującego z wujami. I zmienić nie mogły tego zapewnienia kanclerza Młodziejowskiego, donoszącego za tysiąc dukatów rocznie Wołkońskiemu o tym, co działo się na naradach u króla, że monarcha jeszcze nie ma gotowego planu konfederacji. Te uspokajające uwagi ambasador uznał zresztą za mało wiarygodne⁹. Skarżył się za to na wzmożoną aktywność polskiego ministerium, które wiosną 1770 r. zaczęło przedkładać noty dotyczące nadużyć popełnianych przez wojska rosyjskie. Interpretował to jako akcję wymierzoną w Rosję i w niego samego, a więc kolejny dowód podejmowania

⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr 9, 2/13 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 1–2v; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 205.

⁷ Przykładem takiej zachęty jest doniesienie z początków lutego 1770 r., gdy Psarski referował bieżące założenia polskiej polityki Rosji (czy może tylko Salderna) i wyraźnie pisał, że bezwzględnie oczekuje się od króla samodzielnej organizacji konfederacji, która następnie podejmie współpracę z Rosją, w zamian – jak niezmiennie powtarzał rezydent – można się spodziewać ustępstw w tzw. sprawie dysydenckiej, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 2 II 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 324v–316; podobnie wraz z obietnicą wydania przez Rosję deklaracji w sprawie ustępstw tuż po tym, jak powstanie konfederacja, tenże do tegoż, 6 III 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 323–324.

⁸ D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 297–298.

⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 26, 18/29 III 1770; dobre streszczenie tej depešy zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 206–207.

prób wyjścia spod rosyjskiej kurateli¹⁰. Na marginesie warto dodać, że to, co Wołkońskiego skłaniało do formułowania oskarżeń pod adresem króla, było jednocześnie przedmiotem zachęt ze strony Salderna.

Jedną z nielicznych pozytywnych informacji przekazanych u schyłku stycznia 1770 r. przez Wołkońskiego były wieści o rozbiciu wojsk konfederackich pod Dobrą w Wielkopolsce¹¹. Złakniony sukcesów Panin przyjął je z radością i nadzieją na przełom¹². Jednak już lutowy marsz na Warszawę konfederackich oddziałów pod dowództwem regimentarza Ignacego Skarbka-Malczewskiego (zostały rozbite przez Rosjan między Błoniem a Łowiczem) dał Wołkońskiemu nowy asumpt do oskarżenia Stanisława Augusta o współdziałanie z Francją. Ambasador przekazał przy tym fałszywą wiadomość o ponownym przyjeździe do Rzeczypospolitej z misją dyplomatyczną François-Michela Duranda de Distroffa, sprzyjającego Barowi i związanego z „sekretem królewskim”, a króla ponownie pomówił o gotowości do przyłączenia się do konfederacji i występowanie przeciwko rosyjskim interesom¹³. Na kanwie tych wydarzeń i podejrzeń doszło do kolejnej burzliwej rozmowy króla z ambasadorem, z której nic nie wynikało: Wołkoński domagał się ścisłego współdziałania monarchy i odsunięcia Czartoryskich, Stanisław August zaś żądał jasnych deklaracji, czego od niego oczekuje Rosja i ustępstw z jej strony oraz mediacji¹⁴. Do Petersburga zaś popłynęła kolejna relacja

¹⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 32 i 38, 1/12 oraz 15/26 IV 1770, AVPRI 79/6/978, k. 5, 48–48v. O wiosennej aktywności króla i Czartoryskich zob. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 358.

¹¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 6, 20/31 I 1770, AVPRI 79/6/976, k. 54–54v (tu o nadziejach, że w końcu odkryje powiązania Czartoryskich z konfederatami); tenże do tegoż, nr 9, 2/13 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 1–2v; o stopniowym topnieniu sił konfederackich w Wielkopolsce i na Pomorzu od początku 1770 r., w tym m.in. o bitwie pod Dobrą (23 I 1770), zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 302–305, 336–339.

¹² [Jest tu nadzieja, że ta sprawa (bitwa pod Dobrą – D.D.) będzie miała wielki wpływ na przywrócenie spokoju w Polsce] „On se flatte, que cette affaire pourra avoir de grandes influences sur le rétablissement de la tranquille en Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 594. Podobna opinia Panina, że teraz będzie już łatwiej rozbijać lokalne konfederacje, tenże do tegoż, 9/20 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 595.

¹³ M. Wołkoński do N. Panina, nr 15, 3/14 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 35–37v; podobne oskarżenia pod adresem Stanisława Augusta, zob. tenże do tegoż, nr. 16 i 18, 17/28 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 42–43v, 51–51v. Szczegółowo o ofensywie Malczewskiego, także na podstawie relacji Wołkońskiego, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 305–307; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 209–211.

¹⁴ Rozmowa Stanisława Augusta z Wołkońskim nr 36, 13 II 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 607; zrelacjonował ją szczegółowo ambasador, M. Wołkoński do N. Panina, nr 15, 3/14 II 1770, AVPRI 79/6/977, k. 35–37v. N.F. Dubrowin zaś przerobił opis rozmowy

na temat nieprzejednanego oporu polskiego monarchy. Bezskuteczność wszelkich podejmowanych starań doprowadziła Wołkońskiego do tak głębokiej desperacji, że w połowie lutego 1770 r. deklarował wobec Benoîta, że „zaczyna wierzyć, iż dla trwałego przywrócenia pokoju w Polsce konieczne będzie zdetronizowanie króla i umieszczenie na jego miejscu cudzoziemca”¹⁵. Tej rady nie odważył się jednak zawrzeć w raportach wysyłanych do Petersburga.

Rosyjska reakcja na polskie zabiegi o mediację państw trzecich

Zrozumiałe zainteresowanie i niepokój Wołkońskiego budziły różne przejawy inicjowanych przez Warszawę kontaktów międzynarodowych. Umiarkowanie zaniepokojony był kontaktami Czartoryskich i króla z posłem duńskim w Warszawie Armandem de Mestral de Saint-Saphorinem. Wiosną 1770 r., a potem raz jeszcze jesienią tego roku (w związku z sekwestrem majątków polskich ministrów) dwór warszawski próbował uzyskać duńskie pośrednictwo w konflikcie z Rosją¹⁶. Wołkoński, świadom bliskiego związku Danii z Rosją, uprzedzał Panina jedynie, że podobnie jak za wzmożoną aktywnością dyplomacji brytyjskiej, tak i ewentualnymi sugestiami duńskimi stoją Czartoryscy¹⁷. Przy czym o ile w odniesieniu do kontaktów z posłem

ambasadora z królem na dialog, idem, *Накануне*, s. 210–211. Jeśli wierzyć relacjom posła duńskiego w Warszawie, ujawnienie wprost przez Wołkońskiego podczas jednej z wcześniejszych rozmów króla z ambasadorem, że Rosji zależy tylko na tym, aby utrzymać Rzeczpospolitą w słabości (stąd presja na zachowanie *liberum veto*), a pozostałe punkty sporne, tj. sprawa dysydencka i gwarancja, są tylko kwestią prestiżu, utwierdziło króla i Czartoryskich w przekonaniu, że opór ma sens, a Rosja – jak stwierdzić miał Wołkoński – z łatwością może zrezygnować z kwestii dysydenckiej i gwarancji, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 358.

¹⁵ „Il commence à croire que pour rétablir solidement la tranquillité en Pologne il sera nécessaire de détrôner le roi et de mettre un étranger à sa place”, G. Benoît do Fryderyka II, 17 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 51J, nr 335 (k. 40–41). W odpowiedzi król pruski zalecił wszelkimi siłami odwozić Wołkońskiego od tego pomysłu, Fryderyk II do G. Benoîta, 28 II 1770, PC 29, s. 365.

¹⁶ Na temat prób z 1770 r. pozyskania pośrednictwa Danii, która – zwłaszcza po odnowieniu związków z Rosją w 1769 r. – nie była zainteresowana podjęciem mediacji, a wobec Rzeczypospolitej prowadziła politykę dwulicową, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 356–359.

¹⁷ Informacja ta miała charakter retrospektywy i dotyczyła tak sytuacji z wiosny, jak i z jesieni 1770 r., M. Wołkoński do N. Panina, nr 71, 1/12 X 1770, AVPRI 79/6/983, k. 2–2v; o nadziejach Warszawy na wydanie przez Danię wojny Rosji zob. tenże do tegoż, nr 66, 29 IX/10 X 1770, AVPRI 79/6/982, k. 76–77.

brytyjskim w Warszawie Thomasem Wroughtonem rosyjski dyplomata nie miał pewności co do charakteru jego relacji z Czartoryskimi, o tyle w sprawie inspirowania dyplomacji duńskiej przez Warszawę nie żywił żadnych wątpliwości.

Znacznie ważniejszym niż duńskie kontakty źródłem niepokoju ambasadora i powodem do formułowania oskarżeń pod adresem dworu warszawskiego była misja Tadeusza Burzyńskiego, wysłanego do Londynu przez Radę Senatu, oraz sugestie wspomnianego Wroughtona, że rosyjski dyplomata może niebawem spodziewać się z Petersburga zaleceń ścisłego współdziałania z nim, gdyż on – Wroughton – takie zalecenia już otrzymał¹⁸. W istocie zapowiedzi brytyjskiego posła były odbiciem pomysłów, które miały doprowadzić do mediacji w konflikcie polsko-rosyjskim, a w szerszej perspektywie zapewnić Anglii status mediatora w konflikcie rosyjsko-tureckim¹⁹.

¹⁸ Chodziło zapewne o wytyczne dla Wroughtona sformułowane w Londynie na początku lutego 1770 r., W. Konopczyński, *Anglia a Polska w XVIII w.*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 4, 1947, s. 118, przyp. 102; M. Wołkoński do N. Panina, nr. 21 i 25, 22 II/5 III i 15/26 III 1770, AVPRI 79/6/977, k. 56–56v, 83–83v; por. też rozdz. 4, przyp. 315.

¹⁹ Kwestia brytyjskiej mediacji omawiana była w Londynie, Petersburgu i Warszawie, W. Konopczyński, *Anglia a Polska*, s. 118–123; idem, *Konfederacja*, s. 359–361. Michael G. Müller szczegółowo zrekonstruował rozmowy, które wokół brytyjskich pomysłów na pacyfikację Rzeczypospolitej prowadził Cathcart z Paninem (elementami planu były: deklaracja Katarzyny II o ustępstwach w sprawie dysydenckiej, utworzenie konfederacji generalnej, która dokonałaby renegocjacji z Rosją postanowień sejmu 1767/1768 r. oraz traktatu gwarancyjnego, a następnie wynegocjowanie nowego traktatu przez sejm pacyfikacyjny). Koncept ten, jak przypuszczam, był kontynuacją pomysłów, które Cathcart zgłaszał Psarskiemu jeszcze jesienią 1768 r., w trakcie brytyjsko-rosyjskich rokowań sojuszniczych, obiecując wciągnąć w realizację Wroughtona, a następnie przedstawiał Katarzynie II jesienią 1769 r. w przededniu warszawskiej Rady Senatu, aby po raz kolejny powrócić do tematu u schyłku 1769 r. i raz jeszcze na początku 1770 r. (np. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 22 XI i 15 XII 1768, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 181–182v, 300–301; por. rozdz. 4, s. 294–295). Kwestia brytyjskiej mediacji spotkała się z przychylnością Stanisława Augusta, który życzył jej sobie, uważając jednocześnie, że potrzebna jest także mediacja austriacka i francuska (Stanisław August do L.M. Canale’a, III 1770 oraz 1 I 1771, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, wyd. J. Bajer, Warszawa 2020, s. 201–202, 213–224). Opisując kwestię planów brytyjskiej mediacji, Müller za dobrą monetę przyjął przekazane przez Cathcarta w 1770 r. informacje o gotowości Panina do skorzystania z oferty, a rzecz cała rozbić się miała o nieprzejednanie Czartoryskich, idem, *“A Very Rational and Wise Plan”. Noch einmal zur Frage der britischen Vermittlungsdiplomatie in Polen und Rußland im Jahre 1770*, w: *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Borodziej, P. Wiczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 129–140 (zwl. 133–137). Niemiecki badacz przecenił znaczenie relacji Cathcarta, który

Wydaje się, że starania polskiego dworu zbiegły się w tej sprawie z brytyjskimi interesami, stąd zgoda Londynu na zaangażowanie w próbę mediacji w Petersburgu. Wołkoński niepewny decyzji swego dworu – wszak przed jego wyjazdem z Petersburga doszło (w maju 1769 r.) do zerwania rokowań sojuszniczych z Anglią – obawiał się zmian linii politycznej Petersburga. Współdziałanie rosyjsko-angielskie na gruncie polskim mogło bowiem odwrócić układ sił w Rzeczypospolitej. Dyplomata prosił więc o wyjaśnienia i ewentualne wyjednanie w Londynie zaleceń dla Wroughtona, aby porzucił współpracę z Czartoryskimi²⁰.

Pozorna przychylność Panina wobec brytyjskich sugestii, która dała posłowi brytyjskiemu w Petersburgu Charlesowi Cathcartowi powody do optymizmu i spowodowała tak długie (od jesieni 1769 do jesieni 1770 r.) trwanie tej kwestii w obiegu dyplomatycznym, była zapewne zasłoną dymną maskującą proces zbliżenia z Prusami i ujawniania im decyzji rozbiorowej, na co zwróciła uwagę Zofia Zielińska²¹. Być może zauważona przez badaczy gotowość rosyjskiego ministra do – z góry skazanych na niepowodzenie – rozmów z posłem brytyjskim wynikała także i z tego, że Rosja liczyła na wsparcie Londynu dla swojej floty i nie chciała zniechęcać Wielkiej Brytanii zdecydowanym odrzuceniem jej ingerencji w sprawy Rzeczypospolitej w momencie, gdy jedna z rosyjskich eskadr udających się na Morze Śródziemne zimowała w Portsmouth, a brytyjskie wsparcie gwarantowało bezpieczeństwo rosyjskim okrętom w podróży wzdłuż francuskich wybrzeży²². Rozstrzygającym

miał skłonność do nadmiernie optymistycznej oceny swoich możliwości działania, por. uwagi na temat postawy brytyjskiego dyplomaty M. Roberts, *British Diplomacy and Swedish Politics, 1758–1773*, London–Basingstoke 1980, s. 290–296. Na jednostronność analizy Müllera i brak skonsultowania raportów brytyjskich z innymi źródłami uwagę zwróciła już Z. Zielińska, w: *Correspondance*, s. 204, przyp. 174, o tym także na s. 224. Do powyższych obserwacji można jedynie dodać, że wydaje się, iż Saldern był tym, który w Petersburgu życzliwie traktował brytyjskie pomysły (na co pośrednio wskazywać mogą relacje Psarskiego, dla którego – obok Saderna – mający lepsze dojścia na dworze rosyjskim Cathcart stanowił ważny kontakt i źródło informacji), zob. np. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 6 III 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 323–324; por. rozdz. 8, przyp. 173.

²⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 21 i 25, 22 II/5 III oraz 15/26 III 1770, AVPRI 79/6/977, k. 56–56v, 83–83v.

²¹ Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 21 II 1770], w: *Correspondance*, s. 204–205.

²² W drugiej połowie 1769 r. rosyjskie okręty floty bałtyckiej wyszły z Kronstadtu, zmierzając na Morze Śródziemne, a brytyjski kontradmirał John Elphinstone dowodził jedną z dwóch eskadr, które składały się na tę flotę. Okręty pod dowództwem Brytyjczyka czas co najmniej do kwietnia 1770 r. spędziły w Portsmouth, gdzie dokonano niezbędnych napraw i werbowano marynarzy, gdyż rosyjskie załogi były słabo wyszkolone i nie dawały sobie rady. Poza tym istniała obawa, że w drodze na Morze Śródziemne

dowodem, że w Petersburgu nie traktowano kwestii brytyjskiej mediacji w Rzeczypospolitej poważnie jest to, że w instrukcjach kierowanych do Warszawy nie zalecono Wołkońskiemu współpracy z Wroughtonem. Panin – czego dowodzą relacje brytyjskie z Petersburga oraz kwietniowe instrukcje skierowane nad Wisłę – w propozycjach Cathcarta dopatrzył się intrygi Czartoryskich²³. Wołkońskiemu zaś powzięcie przekonania, że za brytyjskimi pomysłami stoi dwór warszawski zajęło więcej czasu, dopiero w październiku 1770 r. pisał o tym, jako o rzeczy pewnej²⁴.

Rzecz zaniepokoiła także Benoîta i pod wpływem jego doniesień już w styczniu 1770 r. znalazła odbicie w ministerialnej instrukcji posłanej do Petersburga. Poinformowano w niej Solmsa o planach Czartoryskich zwołania sejmku pacyfikacyjnego pod węzłem konfederacji na wzór tej z 1764 r. i domagano się informacji o reakcji Rosji, ale już w maju Fryderyk II był pewien, że nie musi się niczego obawiać²⁵. W samym Petersburgu Panin dość długo zwlekał z podjęciem tego tematu²⁶, który stał się przedmiotem

flota rosyjska może zostać zaatakowana przez Francję, liczone więc na pomoc Anglii, gdyby do tego doszło. Obawy te były o tyle uzasadnione, że Choiseul nosił się z takim zamiarem, który storpedowała francuska rada królewska, A. Bode, *Die Flottenpolitik Katharinas II und die Konflikte mit Schweden und der Türkei (1768–1792)*, Wiesbaden 1979, s. 70–76; B.L. Davies, *The Russo-Turkish War, 1768–1774. Catherine II and the Ottoman Empire*, London–New York 2016, s. 153–154; I. de Madariaga, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003, s. 209–210; na zależność pomiędzy niechęcią Rosji do zrażania Wielkiej Brytanii a angielskim wsparciem udzielonym rosyjskiej flocie uwagę zwrócił Kaplan, s. 128; o usługach oddanych przez Anglię flocie rosyjskiej m.in. Tajna zapiska dla A.W. Naryszki, 7/18 VI 1770, SIRIO 97, s. 69–72.

²³ O tym, że Czartoryscy działają przez Wroughtona, który im ulega, a dyplomacji brytyjskiej jest to na rękę, ponieważ jest zainteresowana mediacją nie tylko w sprawach polskich, ale przede wszystkim w konflikcie z Turcją, zob. N. Panin do M. Wołkońskiego, 3/14 IV 1770, SIRIO 97, s. 54–56.

²⁴ Wołkoński uznał, że Wroughton jest tubą Czartoryskich na podstawie rozmów z Brytyjczykiem i polskim monarchą. W jednej z bezpośrednich rozmów (której *nota bene* nie odnotowano w „Entretiens”) Stanisław August miał się przyznać do przedstawienia swoich pomysłów w Londynie i Petersburgu, co Wołkoński powiązał z akcją Wroughtona, M. Wołkoński do N. Panina, nr 67, 29 IX/10 X 1770, AVPRI 79/6/982, k. 78–80 (fragment tej relacji krótko omówiony w sposób wypaczający treść: Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 226); ponadto tenże do tegoż, nr 71, 1/12 X 1770, AVPRI 79/6/983, k. 2–2v.

²⁵ K.W. Finckenstein do V. Solmsa, 16 I 1770, SIRIO 37, s. 268–269. O tym, że to tylko intryga polskiego dworu, zob. Fryderyk II do V. Solmsa, do G. Benoîta oraz do J.F. Rohda, 2 V 1770, PC 29, s. 452–455.

²⁶ Na początku lutego 1770 r. Panin twierdził, że nie zna sprawy, co może wskazywać na to, że dyplomacja pruska szybciej przekazała informację do Petersburga niż ta napłynęła z Warszawy. [Plan, który został stworzony przez Czartoryskich – relacjonował pruski dyplomata informacje uzyskane od rosyjskiego ministra – zwołania sejmku

rozmowy z pruskim dyplomatą dopiero w kwietniu 1770 r. „Dał mi do zrozumienia – pisał Prusak – że [Anglicy] zaproponowali mediację między Rosją a Polską i stwierdził, że obojdzie się bez nich, ponieważ jest przekonany, że sami Polacy przyjdą z propozycją pacyfikacji”²⁷. „Nie wyjaśnił nic więcej – konkludował dalej Solms – ale jego zapewnienie sprawiło, że zacząłem podejrzewać, iż coś musi być na rzeczy, i podjąłem próbę przeniknięcia tego”²⁸. Co warte podkreślenia, wymijającej odpowiedzi Panin udzielił już po wysłaniu do Warszawy omówionych niżej instrukcji, w których konstatował, że sytuacja w Rzeczypospolitej wypełniła znamiona kryzysu. Zacytowana zaś konkluzja Solmsa jest pierwszym źródłowym świadectwem, że w kwietniu 1770 r. rosyjski minister zmienił styl rozmowy z pruskim przedstawicielem, raz po raz sugerując tajemnicę.

Początek roku 1770, jeśli weźmiemy pod uwagę rozpoczęcie działań przez Wroughtona i Cathcarta oraz zabiegi dworu warszawskiego wokół sejmików gromniczych w Wielkim Księstwie Litewskim, a także próby pozyskania francuskiego wsparcia nowymi kanałami²⁹, uznać należy za kolejny uchwytty źródłowo moment politycznego ożywienia dworu warszawskiego. – Lekceważąc niepokojące doniesienia Psarskiego³⁰, żywiono w Warszawie

pacyfikacyjnego, pod węzłem konfederacji (stworzonej) na kilka lat, nie został zaproponowany na tutejszym dworze, gdzie zresztą nie zostałyby zaakceptowane] „Le plan qui [...] avoir été forme par les Czartorinsky [sic!] pour une diète pacification, sous les liens d'une confédération pour plusieurs années, n'a pas été proposé à la cour d'ici, où l'on n'aurait pas voulu non plus l'accepter”, V. Solms do Fryderyka II, 26 I/6 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 593. Cathcart podjął rozmowy z Paninem dopiero u schyłku lutego 1770 r., M.G. Müller, *“A Very Rational and Wise Plan”*, s. 133.

²⁷ „Il me fit comprendre qu'ils s'offraient de l'être entre la Russie et la Pologne, et conclut qu'on se passerait bien d'eux, puisqu'il était persuadé, que les Polonais viendraient eux-mêmes proposer une pacification”, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 IV 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 608.

²⁸ „Il ne s'explique pas davantage, mais son assurance m'ayant fait soupçonner qu'il devait y avoir quelque chose sur le tapis, j'ai cherché à m'en éclaircir”, ibidem.

²⁹ Z. Zielińska, *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 126.

³⁰ Przykładem takiego doniesienia, które mogłoby powodować zaniepokojenie, gdyby traktowano relacje Psarskiego z uwagą, może być raport z połowy stycznia, z którego wyraźnie widać, że Rosja nie zamierza iść na żadne ustępstwa i wyczekuje dogodnego momentu do wojskowej pacyfikacji Rzeczypospolitej wespół z Prusami. Wydaje się, że w Warszawie tego typu doniesienia były interpretowane opacznie – jako dowód na to, że jest jeszcze czas na działanie: [Rosja (...) po zadeklarowaniu swoich zamiarów w odniesieniu do gwarancji i po wykazaniu, i daniu odczuć swej gotowości do pertraktacji w sprawie dysydentów, aby przez to zaangażować dobrych patriotów

złudzenia, widoczne w korespondencji Stanisława Augusta także w kolejnych miesiącach, że sprawy przybierają korzystny dla Rzeczypospolitej obrót³¹. W Petersburgu zaś nie mogło to zostać odebrane inaczej, jak potwierdzenie wszystkich dotychczasowych obaw. Pod koniec kwietnia 1770 r., gdy do Wołkońskiego dotarły zalecenia, że należy raczej biernie oczekiwać na dogodną koniunkturę polityczną do podjęcia zdecydowanych działań, ambasador zaczął świadomie owe złudzenia podtrzymywać i czynił to skutecznie przez kolejne miesiące. Apogeum zaś wolnościowej euforii nad Wisłą przypadło na okres urlopu Wołkońskiego, a jedyną kwestią, która wówczas psuła nastroje, była informacja o barskim akcie detronizacji³².

do współudziału z ich strony na rzecz pacyfikacji kraju, nie może nic więcej zrobić ani powiedzieć bez narażania swego honoru; a ponieważ wszystkie te środki okazały się bezużyteczne, postanowiła pozostawić sprawy ich biegowi i pozwolić, aby czas je wyjaśnił. (Rosja postanowiła) Że powiększy u nas swoje wojska o kilka tysięcy ludzi i będzie czekać na nadejście tej potęgi (to aluzja do Prus – D.D.), która zechce prowadzić wojnę dla Polski. Przyjaciel (tj. Saldern – D.D.) zapewnił mnie, że takie postępowanie zaleciła sobie Rosja, widząc, że nie chcemy robić absolutnie nic u siebie, aby położyć kres kłopotom] „La Russie [...] après avoir fait déclarer ses intentions par rapport à la garantie, et après avoir fait entrevoir et sentir sa disposition à traiter dans l'affaire des dissidents, pour engager par-là les bons patriotes à concourir de leur cote à la pacification du pais, elle ne peut ni faire, ni dire d'avantage, sans compromettre son honneur; et comme tous ces moyens ont été inutiles, elle a résolu d'abandonner les choses à leur cours, et de laisser au temps de les éclaircir. Qu'elle augmentera ses troupes chez nous de quelques milliers d'hommes, et attendra venir cette puissance qui voudra faire la guerre pour la Pologne. L'ami m'a assuré que telle sera la conduite que la Russie s'est prescrite, voyant qu'on ne veut absolument rien faire chez nous pour mettre fin aux troubles”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 12 I 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 309v–310v.

³¹ O nadmiernym optymizmie towarzyszącym królowi całą wiosną 1770 r. i całkowicie opacznyemu odczytywaniu sygnałów płynących od Wołkońskiego i z Petersburga oraz o odnotowanej przez króla zmianie retoryki ambasadora pod wpływem kwietniowych wytycznych, a także o fałszywych nadziejach budowanych przez Wejmarna i Wołkońskiego we wrześniu, na podstawie korespondencji króla z Branickim, zob. D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 298–300, 305. O błędnej ocenie sytuacji międzynarodowej i lekceważeniu Rosji przez Czartoryskich w początkach 1770 r. zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 359, zwł. przyp. 92. Odnotowanego w literaturze przedmiotu monarchistycznego optymizmu nie można się dopatrzeć w królewskim liście do Canale'a z marca 1770 r., być może jednak wynika to z faktu, że nie jest to oryginalny tekst Stanisława Augusta, a relacja sardyńskiego dyplomaty na temat tego listu, por. Stanisław August do L.M. Canale'a, III 1770, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale*, s. 201–202.

³² Chodzi o akt podpisany w Warnie 9 IV 1770, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 349–350, 362 (tu informacja o nastrojach), 365, 383; D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 301–302.

Niedoszły sejm 1770 r.

W wiosennych relacjach Wołkońskiego znalazł się jeszcze jeden wątek, który świadczył o determinacji Stanisława Augusta do wykorzystania korzystnej – jak sądził monarcha – koniunktury politycznej. Otóż otrzymawszy pod koniec kwietnia 1770 r. nowe zalecenia i decyzję o urlopie, Wołkoński odpowiedział na nie do Petersburga filipiką przeciwko Czartoryskim³³. Wydaje się, że poirytowało go ostateczne odłożenie *ad acta* rekonfederacji, w której stworzenie włożył wiele wysiłku. Snuł czarną wizję, że rosyjscy stronnicy, widząc z jednej strony, że wszystko się przeciąga, a z drugiej, że nieukarani przez Rosję Czartoryscy cieszą się łaskami monarchy, mogą zwątpić w protekcję imperium i podejrzewając, że znów zostaną porzuceni przez Katarzynę II, podjąć współpracę z warszawskim dworem. „Czartoryscy – rysował zagrożenia ambasador – umacniając coraz bardziej przy pomocy króla swoich partyzantów i, być może, jawnie jednocząc się z Francją, wykorzystają pierwszą okazję i utworzą konfederację generalną, do czego posłużyć może także przyszły sejm zwyczajny, na który wybiorą na posłów swoje kreatury, mając ich wiele wszędzie, a zwłaszcza na Litwie, naszych zaś, których jest tak niewiele, nigdzie do poselstw nie dopuszczają”³⁴. Inaczej mówiąc, podczas nieobecności Wołkońskiego rozsypie się wątle stronnictwo rosyjskie, a Czartoryscy i król zdobędą zdecydowaną przewagę. Planowany na jesień 1770 r. sejm ordynaryjny mógłby stać się trampoliną do zbudowania trwałej dominacji partii dworskiej. Nowa ta groźba mogła brzmieć wiarygodnie, gdyby Petersburg potraktował ją poważnie.

O tym, że Stanisław August podjął kroki w kierunku zwołania sejmu ambasador dowiedział się od „przyjaciół” już po rozesłaniu przez kancelarię królewską datowanych na 14 maja deliberatoriów³⁵. Wśród ich

³³ M. Wołkoński do N. Panina, nr 41, 17/28 IV 1770, AVPRI 79/6/978, k. 70–71v; omówienie części tego raportu zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 208–209.

³⁴ „Чарторыжские, усиливая час от часу с помощью короля своих партизанов, а может быть и явно соединяясь с Францию, первым случаем воспользуются и сочинят генеральную конфедерацию, к чему поводом может служить и будущий ординарный сейм, на которой они земскими послами выберут своих креатур, имея оных везде много и особливо в Литве, а наших, коих стол мало, нигде до того выбора не допустят”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 41, 17/28 IV 1770, cyt. za: Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 208–209.

³⁵ M. Wołkoński do N. Panina, nr 53, 20/31 V 1770, AVPRI 79/6/979, k. 75–76v; przerobiona na dialog większa części relacji zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 223–224; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 404; D. Dukwicz, *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, s. 108; eadem, *Król Stanisław August*,

adresatów początkowo pominięto wojewodę gnieźnieńskiego Augusta Sułkowskiego, kasztelana mazowieckiego Teodora Kajetana Szydłowskiego i hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego. Zdaniem generała Wejmarna (który przejął obowiązki urlopowanego już wówczas Wołkońskiego) obok zlekceważenia wymaganych przez prawo terminów ekspedycji miała to być demonstracja pokazująca, że król nie uznaje postanowień sejmu 1767/1768 r.³⁶ Jednak pod wpływem nacisków generała wszyscy senatorowie obecni w Warszawie otrzymali pismo.

Podjęcie akcji przez króla zmusiło Wołkońskiego przed wyjazdem z Warszawy do odbycia kolejnej rozmowy ze Stanisławem Augustem, do którego *nota bene*, miał już w tym czasie – jak można wnosić z relacji – równie nieograniczony dostęp jak Repnin. W ramach przejmowania obowiązków na czas urlopu ambasadora Wołkońskiemu podczas rozmowy towarzyszył Wejmarn³⁷. Ambasador zarzucił królowi utajnianie działań przed Rosją i zagroził, że jeśli dojdzie do sejmików, wojska rosyjskie będą je rozbiły. Mimo presji Stanisław August nie zadeklarował rezygnacji z sejmu, choć Wołkoński odniósł wrażenie, że monarcha nie ma nadziei na powodzenie przedsięwzięcia. Komentując całą sprawę w depeszy do Panina, udający się do wód dyplomata dodał, że mimo wszystko do obrad raczej nie dojdzie, gdyż król zbyt późno i z naruszeniem prawa uchwalonego na ostatnim sejmie rozesłał deliberatoria. Gdyby jednak dwór warszawski parł do sejmu, Wejmarn – zgodnie z zapowiedzią – podjąć miał działania siłowe, aby do tego nie dopuścić. Ostatecznie przygotowania do sejmu skończyły się na rozesłaniu deliberatoriów. O zarzuceniu inicjatywy przesądziły, jak się zdaje, negatywne opinie senatorów, w tym Czartoryskich, którzy wskazywali na ryzyko organizowania sejmu w sytuacji gdy Generalność barska rościła sobie prawo do władzy zwierzchniej³⁸.

s. 300–301 (tu *nota bene* pomyliłam się, pisząc – bez znajomości relacji Wołkońskiego i „Entretiens” – że Stanisław August pod wpływem protestu ambasadora zadeklarował rezygnację z sejmu).

³⁶ I. Wejmarn do N. Panina, b. nr., 1/12 VII, AVPRI 79/6/980, k. 19–20. W przypadku Sułkowskiego i Szydłowskiego chodziło o to, że piastują godności utworzone na sejmie 1767/1768 r., Ogińskiemu zaś miano pamiętać, że uzyskał buławę w zamian za odstąpienie województwa wileńskiego Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi.

³⁷ Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim i I. Wejmarnem, nr 41, 31 V 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 609–610 (*nota bene* jest to rzadki przypadek, gdy relacja ambasadora i zapis protokołu całkowicie się rozmiągają: Wołkoński skoncentrował się na kwestii sejmu, podczas gdy w protokole nacisk położono na rozmowę króla z Wejmarnem o sytuacji generalnej i nie wspomniano słowem o sejmie, jakby starając się ukryć porażkę w tej sprawie).

³⁸ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 404.

Królewskie starania o zwołanie sejmu 1770 r. – w odróżnieniu od sytuacji z 1768 r. – w ogóle nie zainteresowały Petersburga. Panin nie poruszał tej kwestii w rozmowach z Solmsem, nie była więc ona postrzegana jako problem czy zagrożenie dla interesów sojuszników. Pozwolono się tej sprawie – od kwietnia do lipca 1770 r. – toczyć aż do momentu wypalenia, co dowodzi, iż uznano, że jest to korzystne z punktu widzenia zaplanowanego utrzymywania Rzeczypospolitej w bezwładzie.

Lutowy list Stanisława Augusta do Katarzyny II

Niemiecki historyk Michael G. Müller powiązał ożywienie brytyjskiej dyplomacji w Warszawie i Petersburgu w początkach 1770 r. z listem, który pod koniec lutego tego roku Stanisław August wysłał do Katarzyny II³⁹. Jeśli – co wydaje się zasadne – przyjąć interpretację, że list ten był kolejną odsłoną tej samej akcji, co usiłowanie wdrożenia brytyjskiej mediacji, to można uznać go za dodatkowe potwierdzenie, że współdziałanie Czartoryskich z Wroughtonem było próbą przejęcia inicjatywy w procesie pacyfikacji.

W piśmie Stanisława Augusta do Katarzyny II z 21 lutego 1770 r. nie ma jednak bezpośrednich odwołań do ewentualnej brytyjskiej mediacji (pojawia się one dopiero w listach z października 1770 r.⁴⁰). Mowa jest natomiast – tak jak dotychczas – jedynie o pośrednictwie potęg katolickich (czyli Francji i ewentualnie Austrii) jako warunku *sine qua non* podjęcia przez stronę polską prób pacyfikacji. Król – analogicznie do tego, co Cathcart sugerował Paninowi – pisał o zamiarze zwołania sejmu pacyfikacyjnego, jako warunek wstępny stawiając konieczność wydania przez Katarzynę II deklaracji o ustępstwach. Monarcha skarżył się na rosyjskie nadużycia wojskowe i – nie mogąc mieć wiedzy, że Petersburg zrezygnował z tego rozwiązania – po raz kolejny tłumaczył niemożność zorganizowania żądanej przez Rosję rekonfederacji. Treść lutowego listu nie dowodzi wprawdzie bezpośredniego związku z pomysłami Wroughtona i Cathcarta, pokazuje jednak, że warszawski ośrodek władzy stawiał ciągle te same żądania (choć lutowy list był pod tym względem mało konkretny), prezentując je Rosji różnymi kanałami. Ważniejsze jednak niż bezpośredni związek z brytyjskimi pomysłami było to, że list był dla rosyjskich decydentów rozstrzygającym dowodem

³⁹ M.G. Müller, "A Very Rational and Wise Plan", s. 135; Stanisław August do Katarzyny II i tenże do N. Panina, 21 II 1770, *Correspondance*, s. 205–213 (tu także polskie tłumaczenie listu do carycy), 215–216.

⁴⁰ Stanisław August do Katarzyny II oraz tenże do N. Panina, 1 X 1770, *Correspondance*, s. 225–233.

na niezmiennosc postawy króla i Czartoryskich, a zatem nieskuteczność wszystkich dotychczasowych działań Panina i Wołkońskiego, mających na celu zmianę tego stanu rzeczy.

List króla był dla Petersburga rozczarowaniem i kolejnym powodem do skierowania złości przeciwko Czartoryskim⁴¹. Rozczarowaniem zapewne tym większym, że Panin – jak w połowie stycznia relacjonował Solms – choćby i na podstawie niejasnych sformułowań rezydenta Psarskiego gotów był budować nadzieje na zmianę stanowiska Stanisława Augusta i stosunkowo długo liczył na wykorzystanie rozmów z Czartoryskimi jako fundamentu pacyfikacji⁴². „Ta odpowiedź – relacjonował Solms rozmowę z Psarskim, który twierdził, że wielokrotnie namawiał Stanisława Augusta do współdziałania z Rosją i ma nadzieję, że po odmowie przyjęcia posła od Rady Senatu król zmieni zdanie – [...] dała do zrozumienia temu ministrowi [Paninowi], że rezydent jest potajemnie poinformowany o postanowieniu swego władcy [Stanisława Augusta], że być może [Psarski] już nawet ma rozkazy uczynienia jakiejś propozycji, ale jest jeszcze – na nowo – zobowiązany czekać z jej ujawnieniem. Pozwalam sobie sądzić, że będą tutaj bardzo zadowoleni z możliwości ich wysłuchania; ponieważ nie spodziewano się

⁴¹ [(Stanisław August) ponawia tam propozycję przekazania dyskusji nad sprawami swego kraju mediacji dworów katolickich. Chociaż ten pomysł nie jest bardziej akceptowalny w obecnych okolicznościach niż był dotychczas, hrabia Panin uważa za konieczne odpowiedzieć na to stanowczo w imieniu swojej władczyni i przekazać temu władcy, a przez niego i jego rodzinie, tutejszą opinię o głównej roli, którą odgrywają oni we wszystkim, co się dzieje w ich ojczyźnie (tj. są winni tego, że nie dochodzi do pacyfikacji – D.D.). Zamierza wysłać ten list wraz z instrukcjami dla ambasadora w Warszawie] „Il y renouvelle la proposition de remettre la discussion des affaires de son pays à la médiation de cours catholiques. Quoique cette idée ne soit pas plus acceptable dans les circonstances présentes qu'elle l'était ci-devant, cependant le comte Panin estime nécessaire d'y répondre solidement au nom de sa souveraine, et de faire connaître à ce prince, et par lui à sa famille, l'opinion qu'on a, de la part principale qu'ils ont à tous de leur patrie. Il se propose de faire partir cette lettre ensemble avec les instructions pour l'ambassadeur à Varsovie”, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 602.

⁴² Jeszcze w kwietniu, a więc już po zasygnalizowaniu Prusom zerwania z Czartoryskimi, Solms donosił: [(Panin) wciąż zachowuje nadzieję, że zostawiając drzwi uchylone (do rozmów) z nimi (tj. Czartoryskimi – D.D.) będzie można przez ich kanał wpłynąć na uspokojenie kłopotów w Polsce] „il conserve toujours l'espoir, qu'en se ménageant une porte avec eux on proviendra encore par leur canal à pacifier les troubles de la Pologne”, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 IV 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 608. Sądzę jednak, że stawianie sprawy w ten sposób późną wiosną 1770 r. było elementem strategii dezinformacji, mającej ukryć rzeczywiste intencje Petersburga, tym bardziej że był to moment wyczekiwania na wieści z wojny tureckiej.

tutaj tak stałego sprzeciwu ze strony Polaków, nie przygotowano się na taki scenariusz⁴³. Zatem wsłuchując się, w tym przypadku za pośrednictwem pruskim, w rozważania Psarskiego, Panin mógł w nich znaleźć potwierdzenie żywionego od miesięcy przekonania o różnicy w postawie króla i Czartoryskich i na tym budować złudne nadzieje na ustępstwa Stanisława Augusta. Zaprzeczał tym nadziejom lutowy list króla.

Warto podkreślić, że zacytowana w poprzednim akapicie relacja Solmsa z połowy stycznia 1770 r. – która, powtórzmy, powstała zanim do Petersburga dotarło pismo króla do Katarzyny II – ujawnia, że w ocenie pruskiego dyplomaty w Petersburgu nie spodziewano się tak długotrwałego i zaciętego oporu strony polskiej i nie przygotowano się zawczasu na taki scenariusz. Potwierdza to moje przypuszczenie, że rosyjskie elity władzy nie były w stanie elastycznie reagować na zmieniającą się sytuację w Rzeczypospolitej. Nie czuły się do tego nigdy zobligowane – poczucie przewagi sił leżało u podstaw myślenia, że to strona polska zmuszona jest dostosować się do wymogów Rosji. Stąd uciekanie się przez Petersburg do bezwzględnego dyktatu wobec Rzeczypospolitej powodowało niemożność zawarcia jakiegokolwiek kompromisu ze stroną polską. Niezmiennosc postawy dworu warszawskiego, czego dowodził lutowy list króla, w połączeniu z kolejnym potwierdzeniem podejrzeń o konszachty z Francją (po przejściu w styczniu 1770 r. korespondencji Saint-Pola), wzmożoną aktywnością polityczną Stanisława Augusta oraz brakiem pożądanej aktywności pozabarskiej części opozycji (np. Mniszcha i jego adherentów) ponownie potwierdzały utratę przez Rosję kontroli nad

⁴³ „Cette réponse [...] a fait croire à ce ministre, que le résident est informé sous-main de la résolution de son maître, qu’il a peut-être même déjà des ordres à faire quelque proposition, et qu’il est obligé d’en attendre encore de nouveau, avant que de se déclarer. J’ose croire qu’on sera fort charmé ici de les entendre; comme on ne s’est pas attendu ici à une opposition aussi constante de la part des Polonais, on ne s’est point préparé à des mesures de conséquence”, V. Solms do Fryderyka II, 5/16 I 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 589. Chodziło – jak sądzę – o rozmowę, którą Psarski zrelacjonował w ostatnim raporcie z 1769 r. W jej trakcie zasugerował, że strona polska zrezygnuje z prawa karnego przeciwko odstępcom od katolicyzmu, jeśli Rosja tego zażąda, co zapewne dało podstawę do sugestii zawartej w relacji Solmsa. W tej samej relacji Psarski powożył po wielokroć przywoływane pomysły i nadzieje Salderna na pacyfikację. Odnieść można wrażenie, że przemożny wpływ poglądów Salderna na polskiego rezydenta powodował, że ten ostatni w rozmawie z Solmsem mógł nader optymistycznie przedstawić szanse na przystąpienie Stanisława Augusta do współdziałania z Rosją, co z kolei dało Paninowi pożywkę do przypuszczeń, które opisał Solms w relacji dla Fryderyka, por. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 29 XII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 303v–304v. *Nota bene* w tejże relacji Psarski przekazał do Warszawy zapewnienia Solmsa o przychylności króla pruskiego dla Rzeczypospolitej i Stanisława Augusta.

poczynaniami polskiego monarchy i – szerzej – załamanie dotychczasowego systemu rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej; z trwałości tego stanu rzeczy zdano sobie sprawę już u schyłku 1769 r.

Panin bez zwłoki pokazał Solmsowi zarówno lutowy list Stanisława Augusta, jak i propozycję odpowiedzi Katarzyny II, dopuszczając nawet pewną dyskusję nad treścią tej ostatniej. Odrzucił jednak sugestię otwartego wyłożenia rosyjskich żądań, argumentując, że nie chciałby wchodzić w bezpośrednie negocjacje z polskim monarchą z pominięciem ambasadora w Warszawie⁴⁴. Na podstawie pruskich relacji można stwierdzić, że list Stanisława Augusta skłonił rosyjskiego ministra do rezygnacji z idei przeprowadzenia w Warszawie rozmów ostatniej szansy z Czartoryskimi i w tym sensie przyspieszył decyzję dokonania przełomu, który w wytycznych dla Wołkońskiego zasygnalizowano już w listopadzie 1769 r.⁴⁵

Podobnie jak list Stanisława Augusta był dowodem niezmienności jego postawy, tak i wysłana niespiesznie, bo dopiero w kwietniu 1770 r., odpowiedź Katarzyny II nie przyniosła nic nowego⁴⁶. Caryca w ostrym tonie powtórzyła ostrzeżenia i oskarżenia pod adresem Czartoryskich oraz odrzuciła pomysł mediacji. Na odpowiedź tę Stanisław August zareagował rozczarowaniem, ale nie zniechęceniem⁴⁷. Rozmowa, którą odbył z Wołkońskim nad tekstem

⁴⁴ V. Solms do Fryderyka II, 16/27 III 1770, SIRIO 37, s. 272–275. Strona pruska rewanżowała się przekazywaniem Paninowi kopii instrukcji dla Benoîta, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 IV 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 608.

⁴⁵ [Tymczasem rozkazy (dla) księcia Wołkońskiego, aby podjąć ostateczną próbę (rozmów) z Czartoryskimi, dorzucając groźby obrazy Jej Cesarskiej Wysokości wobec ich rodziny za odmowę (współpracy), nie zostały wysłane. Zostały one odroczone z powodu listu, który król Polski napisał niedawno osobiście do cesarzowej] „Cependant les ordres du prince Wolkonsky pour faire une dernière tentative auprès des Czartorinsky [sic!] en y ajoutant les menaces du ressentiment de Sa Majesté l'impératrice contre leur famille pour cas de refus, ne sont pas expédiés. Ils ont été différés à cause d'une lettre que le roi de Pologne a écrite de main propre depuis peu à l'impératrice”, V. Solms do Fryderyka II, 9/20 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 602. Już wcześniej o kolejnej turze rozmów, w trakcie których ambasadorowie w Warszawie mieli się odwołać do gróźb, jako o rozmowach ostatniej szansy, zob. tenże do tegoż, 2/13 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 600 (cytat z tego raportu por. rozdz. 5, przyp. 27).

⁴⁶ Katarzyna II do Stanisława Augusta, 31 III/11 IV 1770, *Correspondance*, s. 213–215; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 361, 404. Solms – niesłusznie – przypuszczał, że zwłokę w odpowiedzi Katarzyny II na list Stanisława Augusta spowodowało zastanawianie się nad brytyjskim planem mediacji, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 IV 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 610.

⁴⁷ „Mam respons z Moskwy, ale nie taki, jakiegom żądał. Wszystko biją w to, żebym ja ministrów i radę porzucił. Znać ta rada dla Polski dobra, a dla Moskwy nie. Więc i dla tego samego ja ją porzucić nie powinienem. Jednak jeszcze drzwi się

odpowiedzi, pokazała, jak bardzo obie strony okopały się na swoich pozycjach i brakowało płaszczyzny porozumienia⁴⁸. Warto także zauważyć, że odpowiedź rosyjskiej władczyni – tak, jak zaplanował Panin – została przesłana do Warszawy razem z pakietem instrukcji dla Wołkońskiego. Znalazło się w nich stwierdzenie, że sytuacja w Rzeczypospolitej wypełniła znamiona kryzysu, zanim jednak dojdzie do zdecydowanych działań (przełomu) ze strony Petersburga, król powinien być utrzymywany w niewiedzy i żyć złudzeniami na przyszłość. Takiemu też celowi służyć miała kwietniowa odpowiedź Katarzyny II⁴⁹. Pismo winno było przesłonić fakt, że w Petersburgu losy Rzeczypospolitej zostały definitywnie rozstrzygnięte na przełomie 1769 i 1770 r., co potwierdza omówiony niżej reskrypt carycy dla Wołkońskiego z 31 marca / 11 kwietnia 1770 r.

Urlopowanie rosyjskiego ambasadora w Warszawie

Przez pierwsze trzy miesiące 1770 r. Petersburg – jeśli nie liczyć rozmów Panina z Solmsem wokół spraw polskich – nie reagował na doniesienia Wołkońskiego z Warszawy. Ambasador dostawał wprawdzie korespondencję – być może dla zachowania pozorów, na których mu wszak zależało – ale wydaje się, że styczniowe i lutowe instrukcje nie zawierały żadnych

zostają i ja nadziei nie tracę”, Stanisław August do F.K. Branickiego, 11 V 1770, cyt. za: D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 300. O tym, że Stanisław August mimo tonu listu Katarzyny II nie tracił nadziei na rosyjskie ustępstwa, K.W. Finckenstein do V. Solmsa, 25 V 1770, SIRIO 37, s. 289.

⁴⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 46, 4/15 V 1770, AVPRI 79/6/979, k. 18–18v; Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr. 39 i 40, 4 i 12 V 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 608–609.

⁴⁹ [Myślmy jednocześnie, że chwilowym i nienaturalnym zbliżeniem różnych pomysłów dopełnia się miara i rzeczy powoli skłaniają się do takiego kryzysu, w którym nastąpi konieczny punkt zwrotny [...] do czasu tego przełomu w sprawach, który te próżne wysiłki (chodzi o próby porozumienia króla z narodem – D.D.) niewątpliwie przyspieszą, nasze poczynania muszą zostać przez niego [króla] ocenione jako podejmowane z pewnym umiarkowaniem, aby zgoda przeciwnym postępowaniem nie pozbawić go wszelkiej nadziei na przyszłość] „в то же время думаем, что временным и неестественным сближением разнообразных мыслей исполняется мера и дела берут мало по малу склонение свое к тому кризису, где им конечный перелом воследовать имеет [...] до времени того перелома в делах, который из сих самых тщетных стараний скорее произойти долженствует, и надобно нам оставаться в рассуждении его с некоторою умеренностью, дабы совсем противным поведением не отнимать у него всей для переды надежды”, Katarzyna II do M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1770, SIRIO 97, s. 44–50; Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 13 IV 1770], w: *Correspondance*, s. 217–218.

nowych elementów, a tezę tę potwierdza instrukcja z 3/14 marca 1770 r., w której również nie było politycznych zaleceń⁵⁰. Dopiero w reskrypcie Katarzyny II z 31 marca / 11 kwietnia skwitowano całą korespondencję Wołkońskiego od początku roku do 19 marca. Pismu zaś carycy towarzyszył pakiet instrukcji Panina datowanych na 3/14 kwietnia, uszczegóławiających zalecenia władzcy⁵¹.

Warto przypomnieć, że z ambasadorskich raportów ze schyłku 1769 r. oraz tych z pierwszych trzech miesięcy 1770 r., skwitowanych w kwietniowym pakiecie instrukcji, wyłaniał się następujący obraz: Wołkoński dostarczył „dowodów” na poszukiwanie przez króla i Czartoryskich porozumienia z barzanami i współdziałanie z Francją oraz sugerował współpracę z Austrią. W świetle doniesień ambasadora w sprawie Rzeczypospolitej mieszać próbował się również papież (w którego działaniach także dopatrywano się francuskich inspiracji) oraz dyplomacja brytyjska, natomiast antykrólewska opozycja nie była w stanie podjąć żadnych skutecznych działań. Wszystko to tworzyło wizję całkowitego impasu w polskiej polityce Rosji i potwierdzało powzięte u schyłku 1769 r. przekonanie, że dotychczasowy system Petersburga wobec Polski okazał się drogą donikąd. Dopełniając obrazu, warto dodać, że w początku marca 1770 r. Solms przekazał opinię o wypaleniu ambasadora. „[Wołkoński] zmienił swą przyjaźń w nienawiść – relacjonował dyplomata – i wiem z bardzo dobrego źródła, że obecnie jest tak rozgoryczony tą rodziną [Czartoryskimi], że nie może wymówić ich imienia bez unoszenia się. I dlatego wydaje mi się zbyt wzburzony w tej chwili, aby móc pożytecznie działać w tej sprawie [tj. pacyfikacji – D.D.]”⁵². Raport

⁵⁰ N. Panin do M. Wołkońskiego, 3/14 III 1770, SIRIO 97, s. 35. Nie znamy treści instrukcji z 15/26 I, 27 I/7 II, 27 II/10 III 1770 (ta zawierała, jak się zdaje, żądanie, aby były książe kurlandzki Karol Krystian Wettyn opuścić Warszawę, tego samego dotyczyły wytyczne z 3/14 III) oraz 28 II/11 III, które zostały pominięte w SIRIO. O istnieniu tych listów wiem z pokwitowań, które Wołkoński zamieścił w relacjach, przy czym fakt, że ambasador w swoich raportach nie odniósł się do treści pism Panina – jak miał to w zwyczaju – świadczy o tym, że instrukcje te nie zawierały żadnych nowych wytycznych, M. Wołkoński do N. Panina, 2/13, 17/28 II i 19/30 III 1770, AVPRI 79/6/977, k. 30, 51–51v, 94–94v; tenże do tegoż, 1/12 IV 1770, AVPRI 79/6/978, k. 4.

⁵¹ Katarzyna II do M. Wołkońskiego, 31 III/11 IV 1770, SIRIO 97, s. 44–50; N. Panin do M. Wołkońskiego, 3/14 IV 1770, SIRIO 97, s. 54–57 (trzy listy); krótką analizę tej korespondencji zob. D. Dukwicz, *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „Acta Poloniae Historica” 103, 2011, s. 73; Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 13 IV 1770], w: *Correspondance*, s. 217–218.

⁵² „il a changé son amitié en haine, et il me revient de très bonne part, que présentement il est tant aigri contre cette famille, qu'il ne peut prononcer leur nom sans

ten interpretować można jako świadectwo tego, że dyplomata pruski był przygotowywany informacjami o bezzasadności kontynuacji dotychczasowej polityki na nowinę o urlopowaniu Wołkońskiego. Wobec tych wszystkich spraw, które na arenie europejskiej zaprzętały uwagę Petersburga, złe wiadomości, które płynęły z Warszawy i odciągały uwagę od najważniejszych wówczas kwestii wojennych, pchały Katarzynę II i Panina, dążących do ograniczenia „polskiego frontu”, do zainteresowania mocarstw trzecich wydarzeniami w Rzeczypospolitej. W świetle takiej oceny sytuacji jeszcze lepiej można zrozumieć ustęp z instrukcji dla Wołkońskiego z połowy grudnia 1769 r. „Kwestie polskie [...] – zacytujmy raz jeszcze Panina – stają się, jak widać, przedmiotem większego zainteresowania obcych dworów, a tym samym nabierają charakteru ważnych spraw, które mogłyby nas doprowadzić do wielostronnych negocjacji z różnymi państwami, jeśli w odpowiednim czasie w ten lub inny sposób nie położy się im kresu”⁵³. Wyraźnie więc widać, że początek 1770 r. przyniósł przygotowania do owych wielostronnych negocjacji, wspomnianych przez ministra u schyłku roku poprzedniego.

Trudno więc się dziwić, że na przełomie marca i kwietnia 1770 r. (mając już pewność, że dojdzie do spotkania księcia Henryka z Katarzyną II) w Petersburgu zdecydowano się w wytycznych dla Wołkońskiego ujawnić diagnozę, że sytuacja w Rzeczypospolitej „wypełniła już znamiona kryzysu”⁵⁴. Podobnie jak Solmsowi, także i Wołkońskiemu nie wyjawiono jednak jeszcze żadnych decyzji. Z korespondencji jasno wynika, że Petersburg czekał na rozstrzygnięcie kolejnej kampanii wojennej (nie wiadano jeszcze wówczas o tym, że Porta poprosiła o mediację), a być może także na odpowiedź na sondaże wysyłane do Berlina w sprawie trójstronnego sojuszu. W związku z tym Wołkońskiemu polecono kontynuowanie misji w dotychczasowym kształcie, a głównym zadaniem miało być – podobnie jak dotychczas – pozyskiwanie stronników, którzy – jak można się domyślać na podstawie instrukcji – zostaną wykorzystani w chwili przełomu (*перелома*)⁵⁵. Należało

s'emporter. Il me parait par conséquent trop passionne dans ce moment pour pouvoir opérer avec utilité dans cette affaire”, V. Solms do Fryderyka II, 2/13 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 600.

⁵³ Por. cytata, rozdz. 5, przyp. 7.

⁵⁴ Por. rozdz. 6, przyp. 49.

⁵⁵ [Niczego nie tracimy, pozostawiając jeszcze na pewien czas polskie sprawy ich własnemu, bezwolnemu biegowi, który wyczerpawszy się sam, przybliży się do tego punktu zwrotnego, albo – lepiej powiedzieć – tego ślepego muru, który Wasza Książęca Mość będzie mógł wykorzystać z większą korzyścią, jeśli w oczekiwaniu na ten moment nie zaprzestanie pan, tak jak czyni pan do tej pory, pozyskiwać i zjednywać sobie oddanych i przydatnych stronników] „мы конечно ничего не потеряем оставляя

także zapobiegać ogłoszeniu bezkrólewia przez Generalność i za wszelką cenę chronić panowanie Stanisława Augusta, gdyż jego upadek – co podkreślono w reskrypcie Katarzyny II – byłby dowodem słabości Rosji. Istotą wszystkich przesłanych Wołkońskiemu zaleceń było tworzenie pozorów, że żadne zmiany w polskiej polityce Rosji nie nastąpiły, aby pod tą zasłoną Rosja mogła dopracować decyzje i w dogodnym dla siebie momencie je ujawnić, bez strat politycznych i wizerunkowych. Konsekwencją tego było ujawnienie ambasadorowi decyzji odłożenia (*de facto ad acta*) projektu rekonfederacji według planu przysłanego przez Wołkońskiego u schyłku października 1769 r. Chodziło m.in. o to, aby w tym momencie nie eskalować konfliktu wewnętrznego w Rzeczypospolitej⁵⁶. Dogodny był tam „bezwolny bieg” spraw. Przy czym zwraca uwagę ton pewnego spokoju, który wyczytać można w tej korespondencji, a który świadczyć może o pewności, że Rosja jest w stanie odzyskać panowanie nad sytuacją, a podjęte decyzje doprowadzą do pożądanego końca kryzysu w Rzeczypospolitej.

O tym, że faktycznie misja Wołkońskiego polegająca na obserwacji i ocenie sytuacji w Rzeczypospolitej dobiegła końca świadczy najdobitniej przysłana w tym samym pakiecie instrukcji decyzja o urlopowaniu ambasadora na cztery miesiące⁵⁷. Przy czym, sądzę, że Wołkoński miał pełną świadomość wyczerpania swojej misji, już wcześniej prosząc o odwołanie z Warszawy⁵⁸.

еще на некоторое время польские дела их собственному, беспутному течению, которое, истощаясь само собою, приблизится к пункту того перелома, или, лучше сказать, той вялости, которою ваше сиятельство с лучшим успехом воспользоваться можете, ест-ли между тем не престанете так, как по сие время делаете, распространять и приобретать себе преданных и полезных партизанов”, N. Panin do M. Wołkońskiego, 3/24 IV 1770, SIRIO 97, s. 54–56; cyt. także w: Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 13 IV 1770], w: *Correspondance*, s. 218.

⁵⁶ [Teraz sprawy przyjęły swój własny bieg i dobitnie pokazują, że Rosja wiele może, działając sama i kierując się własnymi, prawdziwymi interesami. Po coż nam, z drugiej strony (odnosi się to do odroczenia decyzji w sprawie konfederacji – D.D.), bez końca eskalować zamieszanie w sprawach polskich?] „Теперь дела вошли в свое течение и довольно показывают, что Россия, действуя сама собою и своими собственными и истинными интересами, много может. На что же нам с другой стороны безвременно самим напрягать более замешательное положение дел польских?”, N. Panin do M. Wołkońskiego, 3/24 IV 1770, SIRIO 97, s. 54–56.

⁵⁷ Reskrypt Panina miał charakter informacyjny, N. Panin do M. Wołkońskiego, 3/14 IV 1770, SIRIO 97, s. 56–57. Oficjalną zgodę zawierało pismo Katarzyny II datowane miesiąc później (3/14 V 1770), którego odbiór poświadczył Wołkoński w końcu maja, M. Wołkoński do N. Panina, nr 54, 20/31 V 1770, AVPRI 79/6/979, k. 79. Dopiero otrzymawszy to pismo, ambasador wyjechał z Warszawy.

⁵⁸ Wołkoński poinformował Panina o wysłaniu oficjalnej prośby o odwołanie do Katarzyny II, motywuując to stanem zdrowia, M. Wołkoński do N. Panina,

W odpowiedzi dostał zgodę na wyjazd do wód. Wobec kryzysu, w którym znalazł się system rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej, może się to wydawać zaskakujące⁵⁹. Jednak z punktu widzenia bieżących potrzeb rosyjskiej polityki, tj. przedłużenia stanu bezrządu i bezładu w Rzeczypospolitej, wysłanie ambasadora na urlop było całkowicie logiczne⁶⁰. Pod jego nieobecność kwestia organizacji rekonfederacji ulegała niejako naturalnie zawieszeniu, a mimo to potencjalnych stronników utrzymywano w gotowości. Poza tym odwołanie ambasadora w momencie najgłębszego kryzysu, w którym znalazły się rosyjskie interesy w Rzeczypospolitej, byłoby przyznaniem się do porażki, urlopowanie zaś mogło być – jak w przypadku analogicznej decyzji w Szwecji – postrzegane jako dowód stabilności sytuacji. A na takich pozorach Rosji bardzo zależało.

Pruskie próby przeniknięcia sekretu rosyjskiej polityki w sprawach polskich

Mimo poszukiwania przez Rosję zbliżenia z Prusami, Panin nie ujawnił pruskiemu dyplomacie od razu ani faktu urlopowania Wołkońskiego (informację tę Solms uzyskał dopiero w maju, 20 dni po wysłaniu instrukcji do Warszawy⁶¹), ani tego, co kryło się za przełomem, o którym wspomniano w wytycznych dla ambasadora w Warszawie. Pruski dyplomata dostrzegał jednak zmianę w sposobie rozmawiania o sprawach polskich w Petersburgu, a pierwszy raz zanotował uwagę na ten temat 17 kwietnia, a więc tuż po wysłaniu pakietu instrukcji dla Wołkońskiego⁶². „[Panin] przemówił do mnie pierwszy raz w sposób, który mógłby sugerować, że ma powody, aby być pewnym, że niepokoje wkrótce się skończą – relacjonował

b. nr., 3/14 IV 1770, AVPRI 79/6/978, k. 27; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 361, przyp. 98.

⁵⁹ Zwróciłam już na to uwagę w tekście: *Czy konfederacja*, s. 107–108. Z. Zielińska stwierdziła, że urlop miał pozwolić Wołkońskiemu spokojnie przetrwać nadchodzący „kryzys”, eadem, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 13 IV 1770], w: *Correspondance*, s. 218. P.W. Stegnij zaś przypuszczał, że wyjazd na urlop mógł mieć charakter demonstracyjny, nie wyjaśnił jednak, o jakiego rodzaju demonstrację chodziło, idem, *Разделы Польши и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795*, Москва 2002, s. 124.

⁶⁰ Z satysfakcją o tym, że sprawy polskie pozostają w bezwolnym położeniu i na razie nie ma potrzeby tego zmieniać, pisał N. Panin do I. Wejmarna, 7/18 VIII 1770, SIRIO 97, s. 127; por. Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 1 X 1770], w: *Correspondance*, s. 224.

⁶¹ V. Solms do Fryderyka II, 20 IV/1 V 1770, SIRIO 37, s. 284–286.

⁶² Por. rozdz. 6, przyp. 28.

Solms kolejną kwietniową rozmowę z ministrem na temat pacyfikacji Rzeczypospolitej. – Powiedział mi, że konfederaci, nie mając nadziei na pieniądze z Saksonii i widząc, że są lekceważeni przez Francję, porzucają swoje szaleństwo; że kilku z nich chciało mieć gwarancje bezpieczeństwa, aby wrócić do spokojnego życia u siebie i obserwuje się, że szeregi drobnej szlachty [...] także się zmniejszają, co uważał za dowód, że działali tylko pod kierunkiem wielkich i że pozostaną w spokoju, gdy tylko ci przestaną ich podburzać; ale to wszystko, co mogłem z niego wydobyć i nie wyjawiał mi swojej tajemnicy”⁶³. Widać więc, że Solms zorientował się, iż wokół spraw polskich coś się w Petersburgu działo, ale Panin – odwołując się do wielokrotnie wcześniej omawianych aspektów pacyfikacji oraz pewnego marazmu konfederacji barskiej widocznego od początku 1770 r.⁶⁴ – wyraźnie, choć nieskutecznie, dążył do uspienia czujności pruskiego dyplomaty.

Dodać warto, że w tym samym momencie, w którym Solms wyczuł, że Panin ukrywa przed nim jakieś sprawy, pewną nowość odnotował także Psarski. Polski rezydent nie był w stanie dostrzec zmiany w sposobie rozmawiania o Rzeczypospolitej, ale zauważył, że doszło do zbliżenia Panina z Grigorijem Orłowem⁶⁵. Niezależnie od tego, że sądził, iż stało się to na życzenie Katarzyny II, to zauważalna współpraca obu rywalizujących dotychczas polityków mogła być widowym znakiem zakończenia ścierania się poglądów wokół spraw polskich, a tym samym zakończenia procesu decyzyjnego wokół warunków pacyfikacji Rzeczypospolitej.

Próbując przeniknąć sekret i posiłkując się wiadomościami z „dobrego źródła” (Saldern?), Solms podejrzewał, że rzecz dotyczy jednak przyjęcia brytyjskiego pośrednictwa w sprawach polskich, ku czemu – mimo zapewnień Panina, że Rosja się bez tego obejdzie – miała rzekomo skłaniać się

⁶³ „Il m’a parlé comme [pour] la première fois d’une manière qui pourrait donner à croire, qu’il a des raisons d’être assuré que les troubles finiront bientôt. Il m’a dit, que les confédérés n’ayant plus d’argent à espérer de la Saxe, et se voyant négligés de la France, se lassaient de leur fureur; que plusieurs d’entre eux désiraient de pouvoir avoir des sauves-gardes, pour retourner vivre tranquillement chez eux, et qu’on observait même que les courses de la petite noblesse, [...] diminuaient aussi, ce qu’il regardait comme une preuve qu’ils n’avaient agi que sous la direction de grands, et qu’ils resteraient en repos dès que ceux-ci ne les animeraient plus; mais c’est tout ce que j’ai pu tirer de lui, et il ne s’est pas fait arracher son secret”, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 IV 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 610.

⁶⁴ O sporach w łonie Generalności, powolnym bankructwie konfederackich nadziei na saskie wsparcie, powodującym marazm zapatrzeniu i oczekiwaniu na Francję i Turcję, znacznym osłabnięciu tempa tworzenia związków lokalnych od początku roku i topnieniu szeregów konfederackich zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 317–352.

⁶⁵ J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 26 IV 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 330–333.

Katarzyna II⁶⁶. Pruski dyplomata między wierszami sugerował, że Rosja zrezygnowała z planów siłowego rozwiązania w Rzeczypospolitej, które podsuswał Fryderyk II, i dlatego trzyma rzecz w tajemnicy⁶⁷. Po miesiącu wycofał się z sugestii o brytyjskiej mediacji, nieudolnie tłumacząc, że być może Panin nie chciał informować króla pruskiego o planach, które z góry odrzucił⁶⁸.

Na kolejne nalegania Solmsa dążącego do przeniknięcia tajników rosyjskiej dyplomacji Panin – na przełomie kwietnia i maja 1770 r. – ujawnił decyzję o zastosowaniu karnych sekwestrów wobec przywódców Familii⁶⁹. Zwłoka, z którą przystąpiono do działań (wydanie rozkazu nastąpiło u schyłku czerwca 1770 r.) w stosunku do informacji, którą przekazano Solmsowi (jako o rzeczy pewnej, dokonanej), może wskazywać na to, że dostrzegając niepokój pruskiego dyplomaty, poinformowano go o sekwestrze niezwłocznie po podjęciu decyzji, aby uspokoić jego podejrzenia, uspić czujność, odwieść od dalszego zgłębiania politycznych sekretów i tym samym być może odciągnąć uwagę od istotniejszych decyzji, które zapadały w zaciszu petersburskich gabinetów. Jako powód odwlekania decyzji o sekwestrze Panin przedstawił (rzekomą) obawę przed oskarżeniami Rosji przez opinię międzynarodową (*le monde*) o zbytnią brutalność; pruski dyplomata przyjął te tłumaczenia⁷⁰. O tym, że taktyka maskowania okazała się skuteczna, może świadczyć fakt, że w kolejnych relacjach Solms zapewniał, że o ile udało mu się zorientować, Panin nie ma opracowanego nowego planu działania – jest wprawdzie rozczarowany wynikami rozmów Wołkońskiego i Benoîta z Czartoryskimi, ale Katarzyna II uważa, że nadal trzeba próbować tej drogi, a minister liczy, iż tym razem Wejmarnowi uda się osiągnąć to, co nie udało się poprzednikom⁷¹.

Uwadze Fryderyka II nie uszły formułowane od kwietnia 1770 r. podejrzenia Solmsa, że w Petersburgu coś się dzieje wokół spraw polskich. Już na pierwsze doniesienia o lutowym liście Stanisława Augusta do Katarzyny II i rosyjskiej nań reakcji pruski monarcha zrozumiał, że nastąpił pat

⁶⁶ V. Solms do Fryderyka II, 16/27 IV 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 611.

⁶⁷ O sugestiach Fryderyka II przekazanych przez I. Czernyszewa por. rozdz. 5, przyp. 23.

⁶⁸ PS do V. Solms do Fryderyka II, 14/25 V 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 618.

⁶⁹ V. Solms do Fryderyka II, 20 IV/1 V 1770, SIRIO 37, s. 284–286.

⁷⁰ V. Solms do Fryderyka II, 2/13 III 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 600; cytat z tego raportu: PC 29, s. 403, przyp. 1.

⁷¹ V. Solms do Fryderyka II, 27 IV/8 V 1770, SIRIO 37, s. 286–288. O nic nie wnoszących wiosennych rozmowach Benoîta z Czartoryskimi zob. Kopia relacji G. Benoîta, SIRIO 37, s. 279–282; K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do V. Solmsa, 24 IV 1770, SIRIO 37, s. 282–283.

i z Petersburga należy wyczekiwać decyzji⁷². Na doniesienia o tajemnicy, którą Panin skrywa przed Solmsem, król reagował z irytacją, oskarżając stronę rosyjską o uleganie złudzeniom, zarzucając rosyjskiemu ministrowi nielojalność i podejrzewając, że za sekretem kryć się może jakieś porozumienie z Czartoryskimi⁷³. Ponieważ Solms nie był w stanie przeniknąć planów i decyzji podejmowanych na rosyjskim dworze, a jednocześnie rosyjskie zabiegi o przyspieszenie wizyty księcia Henryka w Petersburgu wyraźnie potwierdzały, że coś jest na rzeczy, król pruski sam próbował sondować sytuację. Za balon próbny wysłany przez Hohenzollerna uznają przekazanie do Petersburga zupełnie nierealnych pomysłów pacyfikacji Rzeczypospolitej, które w lipcu w Berlinie, a potem także w Wiedniu i Petersburgu przedkładał wojewoda gnieźnieński August Sułkowski⁷⁴. Do Warszawy zaś Fryderyk II posłał zalecenie, aby Benoît wybadał prawdziwe przyczyny urlopowania Wołkońskiego, gdyż monarcha podejrzewał, że za wyjazdem może się kryć rozczarowanie rosyjskiego dyplomaty odkryciem, iż zalecane mu dotychczas negocjacje z Czartoryskimi były fikcją⁷⁵. Panin jednak nie dał się wyciągnąć na żadne polityczne zwierzenia i milczeniem zbył podsyłane z Berlina pomysły Sułkowskiego. Wyraził jedynie rozczarowanie postawą młodszego z braci Sułkowskich – Franciszka – który utrzymywał kontakt z konfederacją barską⁷⁶. Badanie sprawy przez Benoîta także nie przyniosło rezultatów.

⁷² O chaosie w sprawach polskich i konieczności czekania na rozwój sytuacji (także w sprawach tureckich) zob. Fryderyk II do J.F. Rohda, 4 IV i 9 V 1770, PC 29, s. 415, 469–470.

⁷³ Fryderyk II do V. Solmsa, 9, 16 i 23 V 1770 oraz tenże do G. Benoîta, 9 V 1770, PC 29, s. 470–472, 478–480, 486. Na marginesie można dodać, że poirytowanie Fryderyka II potęgował fakt, że Rosja nie uprzedziła go o zamiarze odnowienia sojuszu z Danią i król pruski znów poczuł się odsuwany od głównego nurtu rosyjskiej polityki, Fryderyk II do V. Solmsa, 13 V 1770, PC 29, s. 475–476; por. uwagi o relacjach w trójkącie Rosja–Prusy–Dania we *Wstępie*, przyp. 17.

⁷⁴ Fryderyk II do V. Solmsa, 1 VIII 1770, PC 30, s. 55–56. Sam król pruski uważał propozycje Sułkowskiego za utopijne (*plan chimérique*), tenże do J.F. Rohda, 21 VIII 1770, PC 30, s. 80–81; tekst planu uderzającego głównie w króla i niepocholebna ocena propozycji Sułkowskiego: W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 165–168, 374–378.

⁷⁵ Fryderyk II do G. Benoîta, 16 V 1770, PC 29, s. 480–481.

⁷⁶ V. Solms do Fryderyka II, 11/22 VIII 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 635.

Relacje rosyjsko-pruskie w drugiej połowie 1770 i na początku 1771 r.

Zjazd Fryderyka II i Józefa II w Neustadt (Nowym Mieście) na Morawach, 4–6 września 1770 r.

Sądzę, iż nie jest tylko zbiegiem okoliczności, że w tydzień po zapoznaniu się z pierwszymi sugestiami Panina dotyczącymi zmiany politycznego systemu dworu wiedeńskiego¹, jeszcze w styczniu 1770 r., Fryderyk II zaaranżował rozmowę z posłem austriackim w Berlinie, generałem Jakobem Nugentem, w trakcie której upomniał się o pisemne zaproszenie na spotkanie z Józefem II na Morawach². Dokładnie w tym samym momencie – na początku trzeciej dekady stycznia 1770 r. – za pośrednictwem Rohda w Wiedniu kanclerz Kaunitz zachęcał króla pruskiego do ujawnienia opinii na temat środków, które byłyby konieczne do przeprowadzenia pacyfikacji w Rzeczypospolitej i zakończenia wojny tureckiej. W odpowiedzi pruski monarcha i tym kanałem przymówił się o spotkanie z młodym cesarzem³.

¹ Fryderyk II potwierdził otrzymanie relacji Solmsa z 29 XII 1769 (w której po raz pierwszy pojawiła się kwestia sugerowanej przez Panina jako pożądanej współpracy prusko-austriackiej) w instrukcji z 14 I 1770, por. rozdz. 6, przyp. 16.

² Relacja z rozmowy Fryderyka II z gen. J. Nugentem na podstawie depechy posła austriackiego, [21 I 1770], PC 29, s. 304–305.

³ Regest relacji J.F. Rohda dla Fryderyka II, 21 I 1770, PC 29, s. 315, przyp. 3; Fryderyk II do J.F. Rohda, 7 II 1770, PC 29, s. 333–334. Wiedeń od początku 1770 r. wzmógł swoje zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej w kontekście wojny tureckiej. W marcu 1770 r. Turcja złożyła Austrii propozycję przystąpienia do wojny z Rosją, w zamian obiecując już to tron Rzeczypospolitej dla arcyksięcia, już to zgodę na zabór części polskiego terytorium. Po miesiącu propozycja, jako całkowicie nierealna, została jednoznacznie odrzucona przez Kaunitza, a w tym samym czasie dyplomacja austriacka deklarowała wsparcie dla polityki rosyjsko-pruskiej w Polsce, A. Arneth, *Geschichte Maria Theresia's*, t. 8: *Maria Theresia's letzte Regierungszeit 1763–1780*, Wien 1877, s. 207, 570–573; Sorel, s. 100; W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 349, 353;

Widać zatem wyraźnie, że – przy dyskretnej przychylności Petersburga – u schyłku stycznia 1770 r. zarówno dyplomacja pruska, jak i austriacka rozpoczęły bezpośrednio przygotowania do spotkania Józefa II i Fryderyka II. Ich elementem było wzajemne sondowanie opinii na temat sytuacji w Rzeczypospolitej i w Turcji.

W reakcji na zachęty austriackiego kanclerza Fryderyk II – u schyłku stycznia 1770 r., w myśl zamiarów zaangażowania Wiednia na rzecz mediacji i współpracy z Rosją⁴ – wyłożył swój plan, który zakładał, że to konfederaci barscy zwrócą się do cesarzowej Marii Teresy z prośbą o mediację, którą z kolei dwór wiedeński zaproponuje Rosji. Udział Austrii w pacyfikacji Rzeczypospolitej, jak pisał Fryderyk II, jest jedynym sposobem powstrzymania całkowitego uzależnienia Polski od Rosji (czyli – dodajmy – zapobieżenia zamknięciu drogi do podziału jej terytorium). Król pruski wskazał więc – na użytek Kaunitza – zbliżenie prusko-austriackie jako sposób na ograniczenie wyłącznych wpływów Rosji w Rzeczypospolitej, początkowo nie ujawniając przy tym wprost swoich aneksyjnych ambicji⁵. Przy czym – jak sądzę, choć nie zostało to powiedziane wprost – mediacja w sprawach polskich miała być wstępem do zajęcia pozycji mediatora w konflikcie tureckim.

W Wiedniu trafnie odczytano intencje Prus, a propozycje Fryderyka spotkały się z życzliwym przyjęciem Kaunitza. Z jednej strony kanclerz zadeklarował gotowość pośrednictwa w konflikcie polskim, a z drugiej, niemal natychmiast, bo jeszcze w lutym 1770 r., do Konstantynopola skierował sugestię, aby Turcja zwróciła się do Austrii z prośbą o mediację⁶. Kaunitz, jak trafnie ujął to Albert Sorel, zrozumiał bowiem, że rzecz polegać będzie nie tyle na powstrzymaniu Rosji i zabezpieczeniu interesów Turcji,

idem, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 82, 86–87. Po raz kolejny – podobnie jak w przypadku francuskiej propozycji rozbiorowej z 1769 r. skierowanej pod adresem Prus i Austrii – pokazuje to jednak, że kwestia rozbioru ziem Rzeczypospolitej była jednym z żywych tematów europejskiej dyplomacji co najmniej od początku panowania Stanisława Augusta, zob. ustalenia Z. Zielińskiej na temat postrzegania rozbioru Rzeczypospolitej przez Rosję i Prusy jako zagrożenia dla Austrii w dobie bezkrólestwa po śmierci Augusta III, eadem, *Pogłoski o rozbiorze Polski oraz ich reperkusje w Rzeczypospolitej w okresie bezkrólestwa 1763–1764 r.*, „Przegląd Historyczny” 96, 2005, 4, s. 543–548; eadem, *Polska w okowach „systemu północnego”: 1763–1766*, Kraków 2012, s. 45–46; por. uwagi W. Konopczyńskiego o tym, że rozbiór był kwestią, którą interesowały się państwa europejskie od 1769 r., idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 68–69, 75–76.

⁴ Por. wyrażoną w listach do brata opinię Fryderyka II na temat mediacji austriackiej, rozdz. 6, s. 344–345.

⁵ Fryderyk II do J.F. Rohda, 28 i 31 I 1770, PC 29, s. 315–316, 320–321.

⁶ J.F. Rohd do Fryderyka II, 10 II 1770 oraz Fryderyk II do J.F. Rohda, 18 II 1770, PC 29, s. 348–349, 349–350.

„ile na szukaniu w przesileniu wschodnim zysków i pretekstów do podboju”⁷. Zatem w tym samym momencie (w lutym 1770 r.) do Porty zarówno z Wiednia, jak i Berlina popłynęły zachęty do sięgnięcia po mediację obu państw niemieckich, a już w marcu – po lutowej wymianie korespondencji z Wiedniem – Fryderyk II pisał do Zegelina o wspólnej prusko-austriackiej mediacji i zalecał swemu przedstawicielowi podjęcie współpracy z posłem austriackim nad Bosforem⁸. Podtrzymał to zalecenie także po pierwszej tureckiej deklaracji pokojowej⁹. A gdy Porta przystąpiła do kolejnej kampanii wojennej, król pruski niepokoił się, że ucierpią na tym jego interesy¹⁰. Natomiast sprawa nieprzyjęcia przez Rosję pośrednictwa brytyjskiego w konflikcie polskim stała się pobudką do refleksji, że trudno będzie namówić Katarzynę II na jakąkolwiek mediację, o czym pruski monarcha ostrzegął Kaunitza¹¹.

Na początku maja 1770 r., tuż po otrzymaniu wiadomości, że Porta nieoficjalnie sonduje warunki pokoju¹², król pruski, mając – jak sądzę – świadomość, że rozwój sytuacji przyspieszy, w kolejnych rozmowach z Nugentem odwoływał się do pomysłu wspólnej mediacji prusko-austriackiej w wojnie tureckiej, sondując stanowisko Wiednia w sprawie nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej. Poseł austriacki również czynił aluzje do tej kwestii. Żadna jednak ze stron nie odkryła kart do końca i nie wskazała zakresów ewentualnych aneksji¹³. Wydaje się jednak, że Kaunitz przyjął pruskie sugestie, a pokłosiem tego było ujawnienie w lipcu 1770 r. posłowi francuskiemu w Wiedniu zamiaru ograniczenia wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej¹⁴.

⁷ Sorel, s. 90.

⁸ Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 30 III 1770, PC 29, s. 409–410.

⁹ Fryderyk II do J.Ch. Zegelina, 7 V 1770, PC 29, s. 465–466.

¹⁰ Wiosną 1770 r. król pruski zdał sobie sprawę, że wbrew dotychczasowym rosyjskim zwycięstwom Turcja dąży do rozstrzygnięcia militarnego, co oddala go od pożądanego rozwiązania także w sprawach polskich: [To, co mnie najbardziej niepokoi, to że takie skłonności (chodzi o chęć kontynuowania wojny przez Turcję – D.D.) znacznie opóźniają moje nadzieje na szybkie zakończenie tych kłopotów, a w szczególności z Polską] „Ce qui me fait le plus de peine, c'est que de telles dispositions retardent beaucoup mes espérances pour le prompt accommodement de ces troubles et, pour ce qui regarde en particulier, ceux de Pologne”, Fryderyk II do J.F. Rohda, 11 IV 1770, PC 29, s. 428–429.

¹¹ Fryderyk II do J.F. Rohda, 2 V 1770, PC 29, s. 454–455.

¹² Por. rozdz. 6, przyp. 34.

¹³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 378; Kaplan, s. 124–125; zupełnie opaczna interpretacja tych rozmów z podkreśleniem austriackich propozycji i rzekomego braku zainteresowania ze strony Fryderyka II zob. Stribny, s. 50.

¹⁴ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 379–380, 394–395.

Także w lipcu 1770 r., działając *via facti*, wojska austriackie poszerzyły kordon na granicy z Rzeczpospolitą i zajęły kolejne tereny¹⁵. Natomiast w drugiej połowie sierpnia – już w drodze na spotkanie z Józefem II – Fryderyk II odebrał od posła w Wiedniu wiadomość, że Austria jest zainteresowana przystąpieniem do gwarancji panowania Stanisława Augusta oraz systemu politycznego, który zostanie wypracowany w procesie pacyfikacji po to, aby ograniczyć samodzielną dominację Rosji w Rzeczypospolitej¹⁶. Tym samym rozpoczynając zjazd w Neustadt, Fryderyk II musiał mieć pełną świadomość, że Austria – na równi z Prusami – jest gotowa zaangażować się w pacyfikację Rzeczypospolitej i liczy na trwałe nabytki terytorialne kosztem państwa polsko-litewskiego.

Pomysły dotyczące rozwiązania wewnętrznego kryzysu w Rzeczypospolitej były jednym z tematów, które 4 września 1770 r. Fryderyk II omawiał w Neustadt z kanclerzem Kaunitzem¹⁷. Ponieważ rzecz – podobnie jak zjazd w Nysie – jest opisana w literaturze przedmiotu, ograniczę się tutaj tylko do spraw Rzeczypospolitej, aby pokazać, jak negocjacje na Morawach wpisywały się w całość „polskich” relacji w trójkącie mocarstw rozbiorowych. W Neustadt inicjatorem rozmów na tematy dotyczące państwa polsko-litewskiego była – podobnie jak przy wymianie listownej z początku roku – strona austriacka i to ona jako pierwsza zaprezentowała swoje stanowisko, które należy uznać za rozwinięcie lutowych pomysłów dyskutowanych pomiędzy Kaunitzem a Rohdem. Austriacki kanclerz, nie wchodząc w szczegóły, przekonywał w Neustadt Fryderyka II, że do załagodzenia konfliktu w Rzeczypospolitej wystarczy wydanie przez Rosję deklaracji wyjaśniającej po myśli strony polskiej sprawę uchwalonego na ostatnim sejmie ustawodawstwa prodysydenckiego i rosyjskiej

¹⁵ Chodzi o część starostw nowotarskiego, czorsztyńskiego i sądeckiego, a w okresie od sierpnia do listopada przesunięto kordon jeszcze dalej w głąb Rzeczypospolitej i 24 XI 1770 ogłoszono przyłączenie tych terenów do Węgier, A. Divéky, *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w roku 1770*, Zamość 1921, s. 30–33; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 398–399; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 81–84.

¹⁶ J.F. Rohd do Fryderyka II, [8 VIII 1770], PC 30, s. 78, przyp. 3.

¹⁷ Informacji na temat polskiego wątku tych rozmów dostarcza głównie A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II. und Friedrichs II. zu Neisse und Neustadt*, „Archiv für österreichische Geschichte” 47 (Wien), 1871, s. 383–527, zwł. s. 411; memoriał przygotowany przez Kaunitza dla Józefa II przed zjazdem w Neustadt: *Matières qui vraisemblablement le roi de Prusse pourra mettre sur le tapis à l’occasion du prochain séjour de l’empereur à Neisse*, w: ibidem (dalej: *Matières*), s. 446–464; Sorel, s. 109–115; Beer, t. 1, s. 318–319; A. Arneth, *Geschichte*, t. 8, s. 211–226; G. B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik vor der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 18, 1905, s. 158–159; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 378.

gwarancji¹⁸. Trudno sobie wyobrazić, jak miałyby wyglądać owa deklaracja, jeśli by nie przynosiła wycofania się z postanowień traktatu gwarancyjnego z 1768 r. Kaunitz przewidywał ponadto, że po wydaniu takiego dokumentu nowa konfederacja generalna wraz z królem zażądałaby ewakuacji z Rzeczypospolitej obcych wojsk, przede wszystkim rosyjskich, które to żądanie Petersburg miałby spełnić. Tym samym zakończyłby się konflikt w Rzeczypospolitej¹⁹. Plan ten miał jeden, zasadniczy słaby punkt – zakładał, że Rosja dobrowolnie ustąpi i *de facto* zechce – w domyśle: na rzecz państw-mediatorów – zrzec się dominacji w Rzeczypospolitej, a przynajmniej się nią podzielić. Do przewyciężenia tej trudności Kaunitz potrzebował Prus. Dla Fryderyka II przewidział rolę pośrednika, który skłoni Katarzynę II do uszczuplenia swoich wpływów. Wiązało się to z szerszym namysłem na temat roli prusko-austriackiej mediacji w toczącej się wojnie tureckiej i szeroko zarysowanym przez kanclerza planem, wedle którego oba państwa niemieckie miałyby się stać „arbitrami” Europy²⁰.

¹⁸ [Akt oficjalnej deklaracji, w którym Rosja wytłumaczyłaby się w sposób satysfakcjonujący cały naród polski w sprawie ostatniego sejmu, a zwłaszcza w odniesieniu do jej gwarancji i dysydentów, i który skutkowałby konfederacją generalną, obejmującą króla, która bezwzględnie domagałaby się całkowitej ewakuacji z terytorium Polski wszystkich obcych wojsk, Rosjan, Turków czy innych, byłby, jak się o tym sądzi, najpewniejszym i najkrótszym sposobem zakończenia wojny w tym królestwie] „Qu’un acte de déclaration solennelle, par lequel la Russie s’expliquerait d’une façon satisfaisante pour toute la nation Polonoise au sujet de la dernière diète et surtout à l’égard de sa garantie et des dissidents et que produirait, le roi même compris, une confédération générale qui demanderait indistinctement l’évacuation absolue du territoire de la Pologne à toutes troupes étrangères, Russes, Turques ou autres, serait à ce que l’on croyait, le moyen le plus sûr et le plus court pour terminer la guerre dans ce royaume”, *Matières*, s. 457–458; por. A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 411.

¹⁹ Adolf Beer – bez wyraźnego odwołania się do źródeł – pisał, że do pacyfikacji Rzeczypospolitej za sprawą Austrii miałyby, według Kaunitza, dojść na drodze negocjacji prowadzonych pomiędzy przywódcami partii katolickiej i strony dysydenckiej, a w rozmowach uczestniczyłby także przedstawiciel polskiego monarchy. Rezultaty tych rokowań miałyby następnie uzyskać aprobatę Katarzyny II, a być może zostać objęte rosyjską gwarancją. Po roku lub dwóch swoich gwarancji miałyby udzielić także oba dwory niemieckie, zmuszając tym samym Rosję do rezygnacji z samodzielnej dominacji w Rzeczypospolitej, Beer, t. 1, s. 318–319. Wydaje się, że w tej syntezie Beer uprościł nieco obraz sytuacji i omawiając plan Kaunitza, przypisał kanclerzowi pomysły, które pojawiły się dopiero w toku dalszych negocjacji. Z wcześniejszego artykułu Beera i załączonych do niego aneksów źródłowych wyraźnie wynika, że np. sprawa niemieckich gwarancji została podniesiona przez Fryderyka II, por. idem, *Die Zusammenkünfte*, s. 514–516.

²⁰ Stribny, s. 46–47.

Król pruski nie tylko przyjął ów koncept, ale wręcz go rozwinął. Znając zamiary Petersburga w zakresie współdziałania z Wiedniem, trzymając w rękę oficjalne zaproszenie dla brata do złożenia wizyty w Rosji²¹ i wiedząc o gotowości Katarzyny II do ustępstw w sprawie dysydenckiej i naruszenia traktatu gwarancyjnego, nieco asekurując się trudnością negocjowania z Rosją, zobowiązał się skłonić carycę do naszkicowania planu *d'arrangement et de système*, który miałby być następnie przedłożony w Berlinie i Wiedniu. Zaproponował także wspólną mediację trzech dworów w Rzeczypospolitej jako sposób na uspokojenie sytuacji – co było wyraźną zapowiedzią trójporozumienia – oraz obiecał starania w Petersburgu o przyjęcie rosyjsko-pruskiej mediacji w wojnie z Turcją. Gdyby jednak Rzeczpospolita stawiała opór, Rosja – jako pani sytuacji (*la maîtresse*) – przymusi ją siłą do zgody, natomiast oba dwory niemieckie po ewakuacji wojsk rosyjskich z terytorium państwa polsko-litewskiego zagwarantują realizację porozumienia²². Zatem użycie siły obciążać miało tylko Katarzynę II, tak jakby wojska pruskie i austriackie, operujące już na terytorium Rzeczypospolitej, nie były narzędziem nacisku na stronę polską.

Ważnym wątkiem, który pojawił się w propozycji Fryderyka II, była kwestia objęcia wypracowanej pacyfikacji gwarancją państw niemieckich. Dotąd w relacjach rosyjsko-pruskich nie było wprost mowy o dopuszczeniu Prus (a tym bardziej Austrii) do współgwarancji warunków uspokojenia Rzeczypospolitej, chociaż wobec domniemanego planu trójstronnego sojuszu mogłoby się to wydawać oczywiste. Po raz pierwszy wybrzmiało to jednak dopiero w Neustadt. Rzeczpospolita za sprawą współgwarancji państw niemieckich, wraz z Rosją uczestniczących w pacyfikacji, miałyby zatem stać się odtąd dominium trzech dworów. Tylko bowiem w ten sposób Prusy i Austria mogły uzyskać realny wpływ na sytuację w państwie polsko-litewskim. Komentując – już po zjeździe – propozycje prusko-austriackiej gwarancji, pruski minister Finckenstein wprost stwierdzał, że „będzie szczególnie potrzebna, aby powstrzymać dwór rosyjski i uniemożliwić mu udawanie pana w tym sąsiednim królestwie”²³. Stronie pruskiej chodziło więc o realne ograniczenie wpływów Rosji w Rzeczypospolitej.

²¹ Oficjalne zaproszenie dotarło do rąk króla pruskiego jeszcze przed spotkaniem w Neustadt, Fryderyk II do V. Solmsa, 12 VIII 1770, PC 30, s. 70–72.

²² W. Kaunitz do Marii Teresy, 18 IX 1770, w: A. Beer, *Die Zusammenkünfte*, s. 514–516.

²³ „sera surtout nécessaire pour brider la cour de Russie et pour l'empêcher de trancher le maître dans ce royaume voisin”, K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 28 X 1770, SIRIO 37, s. 316.

Wpływ zjazdu w Neustadt na relacje rosyjsko-pruskie

Niezwłocznie po powrocie z Neustadt Fryderyk II, mając jasność co do intencji Austrii, wysłał do Petersburga dwa listy, których treść wynikała z poczynionych ustaleń. Zawierały one także informacje o powtórnej tureckiej prośbie o mediację i warunki pokoju (wiadomość o niej dotarła podczas zjazdu)²⁴. Pierwszy list – datowany 12 września 1770 r. – przeznaczony był dla Solmsa, drugi – datowany dwa dni później – dla Katarzyny II²⁵. Kopię drugiego Solms miał przekazać Paninowi²⁶. Instrukcja dla posła była komentarzem do listu do carycy i w porównaniu z nim zawierała konkrety. W piśmie do Katarzyny II znalazły się ogólne stwierdzenia o konieczności przygotowania planu pacyfikacji jako sposobu na zakończenie przedłużających się niepokojów w Rzeczypospolitej i zarazem recepty na usunięcie zagrożenia rozprzestrzenienia się wewnętrznego konfliktu na forum międzynarodowe poprzez wmieszanie się państw trzecich (co niewątpliwie było sugestią dotyczącą Francji i Saksonii). Król pruski podkreślił, że przygotowany przez Katarzynę II plan powinien być możliwy do zaakceptowania przez barzan, w przeciwnym razie niepokoje w Rzeczypospolitej będą wciąż wybuchać na nowo²⁷. Powodzenie jego realizacji miało zależeć od ustępstw w sprawie dysydenckiej. Fryderyk II dodał, że jego list ma jedynie otworzyć dyskusję nad zasadami ułożenia spraw w Rzeczypospolitej. To, co uderza w tym piśmie, to zmiana tonu, którym monarcha zwracał się do carycy. Oto Prusy, wzmocnione *de facto* nieformalnym porozumieniem z Austrią i gotowe naciskać na podjęcie przez Rosję rozmów pokojowych z udziałem niemieckich mediatorów, przestały być petentem, a zaczęły zdecydowanie formułować postulaty względem Rosji. Odnieść można wrażenie, że oczekujący od kwietnia 1770 r. na ujawnienie petersburskich tajemnic król pruski tuż przed przybyciem brata do Petersburga postanowił przejąć inicjatywę.

²⁴ Por. rozdz. 6, przyp. 45.

²⁵ Beer, t. 2, s. 3–4; G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 161; Fryderyk II do V. Solmsa, 12 IX 1770 oraz tenże do Katarzyny II, 14 IX 1770, PC 30, s. 125–128, 138–140.

²⁶ G.B. Volz podaje, że Solms nie tyle pokazał list Paninowi, ile na jego podstawie przygotował propozycje, które trafiły do rąk ministra, idem, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 162.

²⁷ [Uważam, że (plan) powinien być stworzony na zasadach na tyle umiarkowanych, aby był znośny dla konfederatów, albo Rosja znajdzie się w położeniu, że przy każdej okazji, (będzie miała) niekończące się kłótnie w Polsce] „Je crois, qu'il faudrait l'établir sur des principes assez modérés pour qu'ils soient supportables aux confédérés, ou la Russie se mettra dans le cas d'avoir, à toute occasion, des querelles interminables en Pologne”, Fryderyk II do Katarzyny II, 14 IX 1770, PC 30, s. 127.

Elementem tej ofensywy była mocno wyartykułowana sugestia przyjęcia austriackiej mediacji w konflikcie tureckim, a potem wyrażona wprost propozycja zaangażowania Wiednia w sprawę Rzeczypospolitej²⁸.

Instrukcja dla Solmsa z 12 września zawierała stwierdzenie, że plan pacyfikacji powinien bazować na zachowaniu władzy monarszej Stanisława Augusta. Następnie król pruski zalecał ustępstwa w kwestii równouprawnienia innowierców w formie rezygnacji szlachty niekatolików z dostępu do senatu i zwiększenie (z tekstu nie wynika jednoznacznie, że byłoby to przywrócenie pełni) władzy hetmanów. To ostatnie zapewne należy rozumieć jako likwidację komisji wojskowych, co – jak sądzę – było owym sugerowanym w liście do Katarzyny II ukłonem w stronę barzan, a jednocześnie usunięciem elementu skutecznie modernizującego zarządzanie armią Rzeczypospolitej. Dalsze koncesje na rzecz pokoju król pruski zostawiał do decyzji Petersburga, deklarując w imieniu własnym i dworu wiedeńskiego gotowość zostania gwarantem ugody. Tym samym wprowadził do negocjacji, zainicjowaną przez siebie w Neustadt, kwestię współgwarancji nowego ładu prawnego Rzeczypospolitej przez państwa niemieckie. Fryderyk II złożył także – choć w formie niejednoznacznej – propozycję zbrojnej interwencji Prus i Austrii w celu zmuszenia konfederatów do posłuszeństwa i zadeklarował gotowość przekonania Wiednia do słuszności tego posunięcia. Wyraźnie więc widać, że pruski władca, mając świadomość, że Rosja potrzebuje wojskowego wsparcia w Rzeczypospolitej, które było – w myśl postanowień traktatu sojuszniczego – warunkiem otrzymania *dédommagement*, nie zamierzał dotrzymać złożonej Kaunitzowi – zapewne czysto koniunkturalnie – obietnicy zrzucenia na Rosję całego wysiłku militarnego związanego z pacyfikacją. Tylko bowiem czynny udział w pacyfikacji – operujących wszak już oficjalnie w Wielkopolsce i na Pomorzu – wojsk pruskich gwarantował nie tylko silną pozycję negocjacyjną, ale i doraźne, rabunkowe korzyści²⁹.

²⁸ PS do Fryderyk II do V. Solmsa, 13 IX 1770, PC 30, s. 129–130; tenże do tegoż, 3 X 1770, PC 30, s. 170–171 (tu też świadectwo dużej niecierpliwości króla pruskiego, który wypominał, że od pół roku czeka na efekty i szczegóły rosyjskich planów pacyfikacji Rzeczypospolitej).

²⁹ B. Nosow podał informację, że 25 IX 1770 Fryderyk złożył (listownie?) propozycję wspólnej rosyjsko-pruskiej interwencji w Rzeczypospolitej, w zamian wprost żądając Gdańska, idem, *Die preussisch-russischen Beziehungen von 1760 bis 1780 und Polen*, Berlin 1993, s. 14–15. Niestety rosyjski badacz nie podał żadnego odesłania, pozwalającego na stwierdzenie, skąd wzięł tę informację. W odnośnym tomie PC nie ma noszącego tę datę listu Fryderyka II wysłanego do któregośkolwiek z aktorów petersburskich negocjacji, żaden też z wrześniowych listów nie zawiera tak jasno sformułowanego żądania, w żadnym nie ma także mowy o Gdańsku w kontekście nabytków dla Prus. Nie znalazłam też takiego listu w GStAPK, nawet w poszytach zawierających tzw. *secretissima*

Oba listy, choć pisane w innej stylistyce, wyraźnie ujawniają, że celem zabiegów Prus było skłonienie Petersburga do rozpoczęcia negocjacji na temat pacyfikacji i włączenia do nich zarówno Berlina, jak i Wiednia. Pruskie propozycje zakładały rosyjskie ustępstwa i likwidację przynajmniej części reform stanisławowskich. Nie znając jeszcze zmodyfikowanej polskiej polityki Rosji, Fryderyk II sądził, że przedkładane przez niego propozycje, by nie rzec żądania, mogą być trudne do przyjęcia dla Katarzyny II³⁰. Jednocześnie uważał, że Petersburg znalazł się w sytuacji bez wyjścia: zniechęcona Rosja nie może w Rzeczypospolitej liczyć już na żadne poparcie i do zaprowadzenia pokoju potrzebuje Prus i Austrii³¹. W ten oto sposób koncepcja przywrócenia równowagi sił w trójkącie trzech mocarstw poprzez dopuszczenie do udziału w polskim dominium Austrii i Prus stała się przedmiotem rosyjsko-pruskich negocjacji.

Rosyjskie zaproszenie Prus do rozmów

W odpowiedzi na wrześniowe listy Fryderyka II strona rosyjska odkryła karty. Nim jednak do tego doszło informacje i propozycje, które napłynęły z Berlina, zostały 27 września i 8 października 1770 r. wraz z propozycjami odpowiedzi Panina przedstawione Radzie Państwa, gdzie zyskały akceptację³². Tym samym rzecz zaczęła być formalnie procedowana w Petersburgu.

Po tym, jak na początku 1770 r. Panin wyjawiał nadzieję na zmianę układu sił w Europie, a Solms jasno sformułował przypuszczenie, że Rosja gotowa jest zrezygnować z traktatu gwarancyjnego, w chwili gdy w Petersburgu triumfalnie świętowano zwycięstwa nad Turcją, mając – co ważniejsze – świadomość, że Porta prosi o pokój, do Berlina popłynęła deklaracja, na którą Fryderyk II czekał od miesięcy. W relacji z 28 września 1770 r., pisanej pod wpływem rozmów z Paninem odbytych tuż po pierwszym posiedzeniu Rady Państwa, znalazł się *passus*: „Pacyfikacja Polski – pisał Solms – została przez tego ministra [Panina] odebrana jako propozycja, która zasługuje na uwagę i akceptację. Powiedział mi, że ma nadzieję zacząć ją z partią Potockich, jak tylko Czartoryscy zostaną całkowicie poniżeni, nad czym poważnie się pracuje. Propozycja Waszej Królewskiej Mości, że chce zagwarantować nową konstytucję, i nadzieja, że dwór wiedeński zmusi konfederatów do poddania

dotyczące pierwszego rozbioru. Odnotowuję więc informację Nosowa, nie mając jednak możliwości jej zweryfikowania.

³⁰ Fryderyk II do ks. Henryka, 8 X 1770, PC 30, s. 179–180.

³¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 14 X 1770, PC 30, s. 188–189.

³² *Apxus*, s. 59–61.

się, podniosła go na duchu i sprawiła, że przewiduje sukces i bardzo szczęśliwy wynik bardzo zawilej sprawy”³³. Tak oto, w tonie odmiennym od tego z 1768 r., gdy mu odmawiano współgwarancji traktatu polsko-rosyjskiego, Fryderyk II dostał z Petersburga obietnicę – bo jeszcze nie zgodę – na zostanie współgwarantem przyszłego, nowego ładu politycznego w Rzeczypospolitej, co można było po raz kolejny odczytać jako rezygnację z dotychczasowego polsko-rosyjskiego traktatu gwarancyjnego. Panin z zadowoleniem przyjął także ofertę współdziałania Austrii, na którą z kolei on czekał od miesięcy. Choć trzeba podkreślić, że brak wzmianki o Austrii w kontekście współgwarancji wskazuje, że tę sprawę minister traktował jako otwartą, pozostawiając ją zapewne do bezpośrednich negocjacji. Zwraca ponadto uwagę fakt, że Panin – wydaje się, że w odpowiedzi na sugestię uczynienia gestu w kierunku opozycji spod znaku buławy – posłużył się nazwiskiem Potockich jako synonimem mającej powstać w Rzeczypospolitej nowej, prorosyjskiej partii, niejako ignorując fakt zerwania przez Wołkońskiego współpracy z wojewodą kijowskim Franciszkiem Salezym Potockim³⁴. Świadczy to, moim zdaniem, o chęci podkreślenia, że to Rosja będzie decydować o tym, z kim w Rzeczypospolitej będzie współpracować w dziele pacyfikacji.

Niebawem jako potwierdzenie wrześnieowych wiadomości Solmsa Katarzyna II, tuż przed przyjazdem księcia Henryka do Petersburga, pokrótce ustosunkowała się do pruskich propozycji w liście do Fryderyka II datowanym 9 października 1770 r., a więc powstałym po drugim ze wspomnianych posiedzeń Rady Państwa³⁵. Ograniczyła się do stwierdzenia, że już wydała deklarację w sprawie pacyfikacji Rzeczypospolitej i przesłała na ręce swego ambasadora w Warszawie stosowne instrukcje³⁶. Ponadto nie wchodząc w żadne szczegóły, zażyczyła sobie, żeby król pruski

³³ „La pacification de Pologne a été reçue par ce ministre comme une proposition qui mérite d'être suivie et acceptée. Il m'a dit, qu'il espérait de l'entamer avec le parti des Potocky, aussitôt qu'on aurait abaisse entièrement les Czartorinsky [sic!] à quoi on travaille sérieusement. L'offre de Votre Majesté de vouloir garantir la nouvelle constitution, et l'espérance que la cour de Vienne forcerait les confédère à se soumettre, lui relevé le cœur, et lui fait prévoir un bon succès, et une bien heureuse issue d'une affaire fort embrouillée”, V. Solms do Fryderyka II, 17/28 IX 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 644.

³⁴ O zerwaniu współpracy por. rozdz. 8, przyp. 100.

³⁵ Katarzyna II do Fryderyka II, 28 IX/9 X 1770, PC 30, s. 221–223.

³⁶ Ponieważ nie znamy żadnej deklaracji pochodzącej bezpośrednio od Katarzyny II, sądzę, że chodziło reskrypt dla Wołkońskiego datowany tak samo jak list Katarzyny II do Fryderyka II (28 IX/9 X 1770), w którym znalazły się stwierdzenia analogiczne do tych zawartych w liście do króla pruskiego oraz m.in. polecenie ścisłej współpracy z rezydentem pruskim w Warszawie i zapowiedź, że ten wkrótce dostanie nowe instrukcje od swego dworu, zob. rozdz. 8, przyp. 63.

przygotował swemu posłowi w Warszawie rozkazy ścisłej współpracy z ambasadorem rosyjskim. Oznaczało to *de facto* oficjalne zaproszenie Prusaków do współdziałania na gruncie polskim. List Katarzyny II z 9 października należy uznać za oficjalny początek koncertu dwóch (a wkrótce trzech) dworów, czyli ścisłego porozumienia zaborców, którego punktem kulminacyjnym stała się petersburska konwencja podziałowa przyjęta niespełna dwa lata później.

Obszerniejszy wykład rosyjskiego stanowiska dał Panin w nocy przekazanej na ręce Solmsa, a datowanej dzień później niż wyżej wspomniany list imperatorowej³⁷. Fakt złożenia propozycji w formie pisemnej dowodzi, że sprawę traktowano poważnie i formalnie. Nota w znacznej części dotyczyła mediacji Berlina i Wiednia w konflikcie z Turcją, kwestiom zaś polskim poświęcił Panin ostatnie dwa akapity. W sprawach tureckich, deklarując gotowość do rozpoczęcia rozmów, strona rosyjska zwróciła się, tym razem formalnie, o pruskie pośrednictwo, ale tylko w uwolnieniu Obreskowa, co postawiono jako warunek wstępny rozpoczęcia negocjacji pokojowych. Propozycja oficjalnej mediacji pruskiej i austriackiej została grzecznie, acz stanowczo odrzucona, choć zadeklarowano przyjęcie *bonnes offices*, zwłaszcza w postaci wywierania presji na Turcję³⁸. Był to zatem tylko połowiczny ukłon w kierunku Berlina i Wiednia. Państwa niemieckie nie zyskawszy formalnych przywilejów mediatorów – i dodajmy: zwyczajowo gwarantów przyszłego pokoju – miały zadowolić się oddaniem przysług Rosji, a – znów dodajmy – nagrodę otrzymać gdzie indziej. Połowiczna zgoda na pruskie „dobre usługi” miała zapewne – poza praktyczną nadzieją na wykorzystanie pośrednictwa Zegelina do uwolnienia Obreskowa – złagodzić odmowę i stworzyć wrażenie pewnej uległości Rosji wobec żądań obu potencjalnych mediatorów oraz – o czym wprost pisano w wytycznych dla Wołkońskiego³⁹ – ułatwić negocjacje w sprawach Rzeczypospolitej, w których

³⁷ *Note remise par le ministère de Sa Majesté Impériales de toutes les Russies à Mr. le comte de Solms ministre plénipotentiaire de Sa Majesté le roi de Prusse*, 29 IX/10 X 1770, w: Beer, t. 3, s. 104–108, PC 30, s. 215–218, SIRIO 97, s. 150–157. Otwartym pozostaje pytanie, jak nota miała się do szkicu projektu przygotowanego przez Panina w związku z przygotowaniem do rozmów z księciem Henrykiem. Istnienie takiego dokumentu, datowanego na 9/20 IX 1770, odnotował B. Nosow, nie omawiając jednak jego zawartości, a jedynie wspominając, że zawierał on odniesienia do pruskich propozycji, z tym że wnosząc po dacie dokumentu, musiały to być kwestie zgłoszone przez Fryderyka II jeszcze przed zjazdem w Neustadt, idem, *Die preussisch-russischen Beziehungen*, s. 14.

³⁸ Sorel, s. 117; Kaplan, s. 128.

³⁹ Por. rozdz. 8, s. 442.

Petersburg miał dość stanowczo przeforsować swoje stanowisko. I tak, w odniesieniu do Rzeczypospolitej deklarując ustępstwa w tzw. sprawie dysydenckiej (wykluczenie innowierców z senatu i ograniczenie liczebne prawa do mandatów poselskich), minister odrzucił propozycję likwidacji komisji wojskowych, w tonie dylatoryjnym stwierdzając, że te kwestie jako dotyczące spraw wewnętrznych pozostają w gestii polskich sejmów. Domagał się natomiast pruskiej współpracy w Warszawie na rosyjskich warunkach⁴⁰. Sądzę, że miał to być wyraźny sygnał, aby państwa niemieckie nie mieszały się do polskich spraw wewnątrzustrojowych. Poza tym można było to odczytać jako sugestię pozostawienia systemu ustrojowego Rzeczypospolitej w kształcie z 1768 r., niezależnie od deklaracji zmian politycznych, które w świetle analizowanego dokumentu mogły być rozumiane tylko jako zniesienie traktatu gwarancyjnego (a więc obligacji, które nakładała na Rosję gwarancja), ale nie samych zmian ustrojowych przez ten traktat sankcjonowanych⁴¹.

Należy zatem stwierdzić, że reakcją na próbę przejęcia inicjatywy w rokowaniach dotyczących zakończenia wojny tureckiej i pacyfikacji Rzeczypospolitej było skierowane na razie tylko do Prus rosyjskie zaproszenie do współdziałania w Turcji i Rzeczypospolitej, z dopuszczeniem możliwości współpracy z Austrią, ale z wyraźnym wskazaniem, że nie ma mowy o ograniczającej swobodę Petersburga formalnej mediacji w relacjach z Turcją bądź zmianach ustrojowych zmierzających do uszczuplenia rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. W ten sposób Rosja znów pokazała królowi pruskiemu jego miejsce. Przy czym nota Panina dowodzi, że żywa od przełomu 1769 i 1770 r. wizja współpracy trzech dworów nabierała rumieńców i – wbrew twierdzeniom Wolfganga Stribrnego – rosyjski minister

⁴⁰ [Jej Cesarska Wysokość jest również bardzo wdzięczna za podzielenie się przez Jego Królewską Mość króla pruskiego jego poglądami. [...] Książę Wołkoński otrzyma dalsze instrukcje do pracy na rzecz pacyfikacji, a cesarzowa oczekuje od przyjaźni króla, że jego minister w Warszawie otrzyma polecenie poparcia negocjacji] „Sa Majesté Impériale est également très reconnaissante de la participation que Sa Majesté Prussienne lui a faite de son sentiment. [...] Le prince Wolkonsky va recevoir d'itératives instructions pour travailler à la pacification, et l'impératrice attend de l'amitié du roi que son ministre à Varsovie aura ordre d'appuyer la négociation”, *Note remise par le ministère de Sa Majesté Impériales de toutes les Russies à Mr. le comte de Solms ministre plénipotentiaire de Sa Majesté le roi de Prusse*, 29 IX/10 X 1770, PC 30, s. 215–218.

⁴¹ Nie dostrzegając ewolucji stanowiska Rosji i nie znając wcześniejszych sondaży w tym zakresie, H.H. Kaplan – bez głębszego uzasadnienia – opacznie uznał rosyjskie stanowisko, zwłaszcza w sprawie innowierców, za „surprising but could not be taken too seriously”, Kaplan, s. 128–129.

(a wraz z nim caryca i Rada Państwa) nie potrzebował presji ze strony księcia Henryka, aby się na nią zdecydować⁴².

Odpowiedź z Petersburga nie spełniła do końca oczekiwań Fryderyka II. Wobec żądań carycy zajął on postawę wyczekującą, uzasadniając to niezajomością rosyjskich pomysłów ani zasad ewentualnego współdziałania⁴³. Sądził, że z powodu chęci utrzymania Prus w roli petenta (*tributaire*) Petersburg nie ujawnił swoich rzeczywistych planów. Jednocześnie uważał, że Rosja zawiedzie się w swoich rachubach na utworzenie nowego stronnictwa oraz uspokojenie Rzeczypospolitej i nadal trwał w przekonaniu, że jedynym wyjściem będzie dopuszczenie interwencji prusko-austriackiej⁴⁴. Co więcej, był zdania, że prędzej czy później Rosja będzie zmuszona przystać na pomysły podsuwane przez Prusy. Postrzegając swoją pozycję jako uprzywilejowaną, Fryderyk II widział korzyści dla siebie nawet w sytuacji, gdyby Rosji udało się utrzymać kontrolę nad całą Rzeczpospolitą. Wówczas to nasiliłaby się wzajemna niechęć Austrii i Rosji, co Prusy mogłyby wykorzystać⁴⁵.

Z lektury korespondencji dotyczącej pacyfikacji Rzeczypospolitej krążącej pomiędzy Berlinem a Petersburgiem na przełomie września i października 1770 r. odnosi się nieodparte wrażenie, że w Petersburgu zdecydowano się nie powierzać ważnych spraw listom, wszystko zaś miało zostać omówione osobiście z księciem Henrykiem.

Przełom w relacjach prusko-rosyjskich – pierwsze rozmowy z księciem Henrykiem w Petersburgu: październik 1770 r.

Od 12 października 1770 r. książę Henryk przebywał w Petersburgu, gdzie przy wsparciu Solmsa miał prowadzić negocjacje, korzystając z niemal nieograniczonego dostępu do Katarzyny II i jej politycznych doradców⁴⁶.

⁴² Por. Stribny, s. 52–53.

⁴³ Fryderyk II do V. Solmsa, 26 X 1770, PC 30, s. 214–215; tenże do ks. Henryka, 26 X 1770, PC 30, s. 219; tenże do Katarzyny II, 28 X 1770, PC 30, s. 223–224; Sorel, s. 118; Kaplan, s. 134–135. Na marginesie warto dodać, że wyrazem niezadowolenia było m.in. skierowane do Zegelina kolejne zalecenie, tym razem spowolnienia starań o uzyskanie porozumienia z Turcją, PS do Fryderyk II do J.Ch. Zegelina oraz tenże do K.W. Finckensteina, 27 X 1770, PC 30, s. 220–221.

⁴⁴ Fryderyk II do ks. Henryka, 30 X oraz 2 i 5 XI 1770, PC 30, s. 230, 234–235, 240–241.

⁴⁵ K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 28 X 1770, PC 30, s. 225; Fryderyk II do K.W. Finckensteina, b.d. [X 1770], PC 30, s. 225, SIRIO 37, s. 317; por. Kaplan, s. 134–135.

⁴⁶ Informacja o przyjeździe Hohenzollerna, sposobie organizowania spotkań oraz przekazaniu przez Solmsa księciu Henrykowi wszystkich wytycznych Fryderyka II, V. Solms do Fryderyka II, 3/14 i 5/16 X 1770, SIRIO 37, s. 315, 318–320. O pierwszym

Rozmowy pozostawały w ścisłym związku z tym, o czym miesiąc wcześniej debatowano w Neustadt⁴⁷. Ponieważ Fryderyk II nie miał okazji do bezpośredniej rozmowy z bratem po powrocie z Moraw, część zaleceń przekazał listownie, a w szczególności młodszego z Hohenzollernów miał wprowadzić Solms, który był głównym adresatem omówionych wyżej królewskich instrukcji⁴⁸. Trzeba jednak podkreślić, że wszelkie wytyczne do prowadzenia rozmów dla księcia Henryka i Solmsa Fryderyk II sformułował zanim mógł zapoznać się z zaproszeniem Katarzyny II z 9 października i notą Panina, stąd brak było w nich reakcji na rosyjskie stanowisko.

Książę miał przede wszystkim za zadanie przeniknąć plany i zamiary Katarzyny II, a więc uczynić to, czego dotąd nie udało się Solmsowi⁴⁹. Poza dążeniem do uzyskania rosyjskiej zgody na mediację prusko-austriacką⁵⁰

wrażeniu, jakie Henryk zrobił w Petersburgu i zachowywaniu przezeń chłodnego dystansu w rozmowach z carycą, Katarzyna II do A.G. Orłowa, 3/[14] X 1770, SIRIO 1, s. 61–62; o petersburskich negocjacjach Henryka zob. С.М. Соловьёв, *История России с древнейших времён*, t. 28, Москва 1878, s. 688–693, 697–699; G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 159–164; Beer, t. 2, s. 37–39; o negocjacjach dotyczących spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej bardzo skrótowo choć trafnie: W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 144–145; dość powierzchownie, bez dostrzeżenia istoty negocjacji: Kaplan, s. 131–137; także, interpretując misję jako samodzielne działanie księcia Henryka, podjęte niejako wbrew Fryderykowi II: Stribrny, s. 52–54.

⁴⁷ G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 155–156. Na bezpośredni związek zjazdu w Neustadt i negocjacji petersburskich oraz na pewne, pomijane przez historiografię niemiecką, aspekty negocjacji prowadzonych przez księcia Henryka wskazał E. Rostworowski, *Gra trzech czarnych orłów*, w: idem, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 89–92.

⁴⁸ Fryderyk II do ks. Henryka, 15 IX 1770, PC 30, s. 141, przyp. 1. Krótkie omówienie zaleceń dotyczących spraw polskich zawartych w listach Fryderyka II do ks. Henryka ze schyłku sierpnia i z września 1770 r., zob. Kaplan, s. 133. Być może to, że odbiorcą głównych wytycznych był Solms, a nie sam Henryk, spowodowało pewien stopień nieufności (by nie rzec – zazdrości) ze strony królewskiego brata, który chcąc odsunąć dyplomację od najpoufniejszych rozmów, tłumaczył się chęcią uczynienia go pruskim posłem na kongres pokojowy; proponował bratu przekazywanie najpoufniejszych spraw z pominięciem dyplomaty, por. ks. Henryk do Fryderyka II, 18 i 22 X 1770, PC 30, s. 239–240, 247. Wydaje się, że w istocie część spraw tureckich była prowadzona przez obu Hohenzollernów z wyłączeniem Solmsa, ale nie dotyczyło to spraw polskich, por. Fryderyk II do ks. Henryka, 8 XI 1770, PC 30, s. 247–248.

⁴⁹ Fryderyk II do ks. Henryka, 31 VIII 1770, PC 30, s. 94–95.

⁵⁰ Wbrew temu, co pisał G.B. Volz (a za nim inni), trudno uznać, że książę Henryk miał za zadanie wysondować, czy Rosja zgodzi się dopuścić do pacyfikacji Rzeczypospolitej Prusy i Austrię, chodziło raczej jedynie o upewnienie się w tej sprawie, idem, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 160.

miał zachęcić carycę do ustępstw względem postanowień sejmu 1767/1768 r. oraz podsuwać jej i Paninowi pomysły, które zmusiłyby stronę rosyjską do otwartego zaprezentowania zasad przyszłej pacyfikacji Rzeczypospolitej. Podobnie jak w instrukcjach dla Solmsa, król proponował wywarcie presji na stronę polską dla przyjęcia przez nią rosyjskich warunków pokoju, co można było zrozumieć jako propozycję prusko-austriackiej interwencji wojskowej⁵¹. Warto też odnotować, że podstawowym argumentem, którym posłużyć miał się książę Henryk w bezpośrednich rozmowach z carycą, było wysuwanie kwestii zachowania prestiżu rosyjskiej władczyni, która jako zwycięzca ma podyktować pokój zarówno Turcji, jak i Rzeczypospolitej. Fryderyk II po otrzymaniu wiadomości o tureckiej prośbie o mediację, a więc zdając sobie sprawę, że losy wojny są przesądzone, a wszystkie atuty w rękę trzyma Katarzyna II oraz wiedząc, że caryca jest niezwykle czuła na punkcie prestiżu tak swojego, jak i imperium, uwypuklił tę kwestię w zaleceniach dla brata⁵².

Tuż po rozpoczęciu rozmów, w drugiej połowie października 1770 r., z pruskiego punktu widzenia nastąpił przełom, równoznaczny ze zmianą (*modération* – według określenia Fryderyka II⁵³) stanowiska Rosji. Owa zmiana jest uchwytta źródłowo w relacjach Solmsa z 19 i 23 października 1770 r. Przed ich omówieniem warto od razu dodać, że w reakcji na te doniesienia Fryderyk II wysłał do Warszawy zalecenie, aby Benoît współdziałał ściśle z Wołkońskim przy pacyfikacji Rzeczypospolitej, zgodnie z instrukcjami, które rosyjski dyplomata dostać powinien ze swojego dworu⁵⁴. Tym samym w pierwszej dekadzie listopada 1770 r. król pruski ostatecznie zaakceptował oficjalne zaproszenie od carycy do wspólnej pacyfikacji Rzeczypospolitej, choć przypomnieć warto, że już od wiosny demonstrował gotowość współpracy

⁵¹ [My i Austriacy zobowiązemy się do zmuszenia krnąbrnych Polaków do (wykonania) ich obowiązku, gdyby nie chcieli zgodzić się na tak umiarkowane propozycje (chodziło o proponowane przez Fryderyka II ustępstwa Katarzyny II – D.D.)] „nous et les Autrichiens, nous nous engagerons nous-mêmes à ranger les Polonais récalcitrants à leur devoir, au cas qu'ils ne voulussent consentir à des propositions aussi modérées”, Fryderyk II do ks. Henryka, 9 IX 1770, PC 30, s. 123–124; w podobnym duchu, tenże do tegoż, 18 IX 1770, PC 30, s. 149.

⁵² Fryderyk II do ks. Henryka, 9 IX oraz 8 X 1770, PC 30, s. 123–124, 179–180.

⁵³ Fryderyk II do V. Solmsa, 7 XI 1770, PC 30, s. 244–245. Wyrazy zadowolenia także: Fryderyk II do J.F. Rohda, 7 XI 1770, PC 30, s. 245–246.

⁵⁴ Fryderyk II do G. Benoîta, 7 XI 1770, PC 30, s. 246–247. O tym, że należy pozwolić Rosji działać w Rzeczypospolitej tak, jak tego chce zob. tenże do tegoż, 16 XII 1770, PC 30, s. 323; o przesłaniu Benoîtowi rosyjskiego planu działania (*Précis* – o tym niżej) wraz z powtórzonym zaleceniem ścisłej współpracy z Wołkońskim zob. tenże do tegoż, 23 XII 1770, PC 30, s. 334–335.

w Warszawie⁵⁵. Do Petersburga wiadomość o pełnej zgodzie króla pruskiego na warunki zaproponowane przez Rosję dotarła w pierwszej połowie grudnia 1770 r., co zapewne dodatkowo przyczyniło się do sukcesu negocjacji prowadzonych przez księcia Henryka⁵⁶.

Co jednak przesądziło o tym, że Fryderyk II bez zgłaszania jakichkolwiek wątpliwości polecił swemu przedstawicielowi w Warszawie współpracę z rosyjskim partnerem? Otóż już podczas pierwszego spotkania, formalnie otwierającego negocjacje księcia Henryka, Panin określił generalne warunki pokoju, których trzymać się zamierzała Katarzyna II, a które odnosiły się do z dawna wyczekiwanych w Berlinie spraw. Dysponujemy dwiema relacjami o pierwszej fazie rozmów Hohenzollerna w Petersburgu, tj. jego własną oraz listem Solmsa. Opisując rzecz bratu, księżę Henryk – w odniesieniu do kwestii Rzeczypospolitej – ograniczył się do stwierdzenia, że Panin ujawnił mu, iż Wołkoński dostał już rozkazy prowadzenia negocjacji osobno z polskimi panami, dysydentami i konfederatami. Po wynegocjowaniu ustępstw mieliby oni prosić Katarzynę II o zaakceptowanie porozumienia⁵⁷. Widać zatem, że ten list w sprawach polskich nie zawierał oczekiwanych deklaracji, poza potwierdzeniem, że w Petersburgu opracowano już nowy plan pacyfikacji. Znacznie ciekawsza była natomiast zawierająca szczegóły relacja posła. „Panin – pisał Solms o rozmowie, którą odbył z Paninem tuż po spotkaniu ministra z Hohenzollernem – powiedział, że składają się na to trzy rzeczy. Po pierwsze, że Jej Cesarska Wysokość nie domagała się powiększenia swoich posiadłości przez podbój nowych prowincji. 2. Że uważa za właściwe, aby domagać się odszkodowania [*dédommagement*] za wydatki wojenne, ale że ukierunkuje swoje roszczenia w tym względzie tak umiarkowane, że cała Europa, a nawet jej wrogowie, zmuszeni będą zdumieć się jej szlachetnością. 3. Wreszcie, aby na przyszłość chronić Imperium Rosyjskie przed najazdami łatwymi do przedsięwzięcia”⁵⁸. Była to więc ni mniej, ni więcej tylko deklaracja

⁵⁵ Por. rozdz. 5, przyp. 28.

⁵⁶ V. Solms do Fryderyka II, 23 XI/4 XII 1770, SIRIO 37, s. 338. Warto na marginesie odnotować, że śledzący relacje prusko-rosyjskie W. Stribrny dopiero w lutym 1771 r. dopatrzył się przełomu związanego z ujawnieniem rosyjskich aspiracji rozbiorowych, Stribrny, s. 55. Konopczyński zaś zauważył, że w styczniu 1771 r. „aneksjonizm zwyciężył na dalekiej Północy”, idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 87, 91–93.

⁵⁷ W relacji mowa jest o tym, że tylko konfederaci mieliby zwrócić się do Katarzyny II. Trudno jednoznacznie ocenić, czy faktycznie chodziło o to, aby barzanie przysłali poselstwo do carcy (tak jest to ujęte), czy jednak wszystkie strony porozumienia miałyby zwrócić się do rosyjskiej władczyni, co wydaje się bardziej logiczne, ks. Henryk do Fryderyka II, 18 X 1770, PC 30, s. 239–240.

⁵⁸ „[Panin] a dit qu'ils consistaient en 3 choses. La première, que Sa Majesté Impériale ne demandait point d'agrandissement de ses états par la conquête de nouvelles

„zaokrąglenia” granic Rosji, która przywołuje na myśl dyskusje toczone w listopadzie 1768 r. na forum rosyjskiej Rady Państwa, nie wspominając o wcześniejszych postaciach tej koncepcji, skonkretyzowanej w 1763 r., choć datującej się niemal od początku XVIII w. O ile jednak w 1768 r., w obliczu rozpoczynającej się wojny tureckiej i pierwszych rozczarowań rokowaniami z Czartoryskimi, nie było mowy, aby dzielić się tą sprawą z Prusami, o tyle teraz w całkowicie zmienionej sytuacji wojennej i wobec kompletnego fiaska rosyjskich prób opanowania sytuacji w Rzeczypospolitej był to dla Berlina jednoznaczny sygnał, że Rosja nie tylko zaprasza Prusy do współdziałania, ale sama zamierza sięgnąć po *dédommagement*, jeśli nie kosztem Turcji, to – rzecz oczywista – Rzeczypospolitej. Dodanie do tego kilka dni później, w rozmowie poświęconej w dużej części sprawom polskim, zapewnienia, że „imperatorowa nie bierze na siebie gwarancji żadnej części generalnej konstytucji”⁵⁹, było sformułowaniem wprost stwierdzeniem o rezygnacji z wszelkiej gwarancji, także tej terytorialnej. W połączeniu ze wszystkimi wcześniej sygnalizowanymi od początku 1770 r. ustępstwami Rosji oznaczało to, że u schyłku października Fryderyk II dostał wreszcie niepozostawiającą wątpliwości obietnicę przystąpienia Rosji do rozbioru, co w świetle dotychczas składanych obietnic było jednoznaczne z realizacją także pruskich *dédommagement* kosztem Rzeczypospolitej. Wspomniana wyżej reakcja pruskiego monarchy nie pozostawia wątpliwości, że odczytał on sygnały płynące z Petersburga jako zgodę na realizację politycznych marzeń o rozbiorze Rzeczypospolitej zapisanych w testamencie politycznym z 1768 r. Tym razem nie były to półsłówka, sondáže ani domysły posła pruskiego przy rosyjskim dworze, ale jasne, ministerialne deklaracje z powołaniem się na Katarzynę II, składane królewskiemu bratu. Oto bowiem Rosja ujawniła Prusom skrywaną od miesięcy decyzję, że pacyfikacja Rzeczypospolitej oznaczać będzie jej rozbiór, w którym Katarzyna II weźmie swoją część.

Panin w rozmowie z Solmsem oznajmił, że Katarzyna II chce utrzymać panowanie Stanisława Augusta, co wywołało duże zadowolenie Fryderyka II⁶⁰. Ponadto powtórzył znaną już Prusom decyzję o nielasce Czartoryskich i próbie budowania nowego stronnictwa, jako narzędzia do przeprowadzenia

provinces, 2. Qu'elle se croit endroit de demander un dédommagement pour les frais de la guerre, mais qu'elle rendrait ses prétentions à cet égard si modérés, que l'Europe entière, et ses ennemis même, seraient obligés d'être étonnés de sa générosité, 3. Enfin pour mettre l'empire de Russie à l'abri à l'avenir contre les invasions faciles à entreprendre”, V. Solms do Fryderyka II, 8/19 X 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 650.

⁵⁹ „l'impératrice ne se chargerait de la garantie d'aucune partie de la constitution générale”, V. Solms do Fryderyka II, 12/23 X 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 651.

⁶⁰ Fryderyk II do ks. Henryka, 8 XI 1770, PC 30, s. 247–248.

pacyfikacji. W kwestii ustępstw dotyczących statusu prawnego innowierców w Rzeczypospolitej, w której to sprawie Petersburg i Berlin zgodne były, że zmiany są niezbędne, minister precyzował, iż chodzi o rezygnację dysydentów z dostępu do senatu i *grandes charges* (tj. ministeriów) oraz zgodę na formalne utrzymanie statusu religii dominującej dla katolicyzmu. W zamian innowiercy mieliby otrzymać swobodę publicznego sprawowania kultu oraz ograniczony liczbowo dostęp do funkcji poselskich i sądowych. Liczba mandatów i stanowisk powinna zostać uregulowana w toku negocjacji pomiędzy przedstawicielami dysydentów i katolików prowadzonych pod nadzorem rosyjskiego ambasadora. Panin potwierdził ponadto pozostawienie kwestii istnienia komisji skarbowych i wojskowych do uznania strony polskiej. Domknięciem procesu odzyskiwania kontroli nad Rzeczpospolitą miałyby być sejm pacyfikacyjny i objęcie gwarancją Katarzyny II części najważniejszych praw Rzeczypospolitej (*loi fondamentale*). Ponadto minister powtórzył także nadzieje na nieformalne współdziałanie Austrii na rzecz pokoju z Turcją, co dowodzi, że na tym aspekcie współpracy z Wiedniem Rosji najbardziej w tym momencie zależało⁶¹.

Wagi złożonych przez Panina deklaracji nie mógł przysłonić fakt, że komentując całą rzecz, Solms uznał przedstawione warunki pacyfikacji Rzeczypospolitej za zbyt ogólnikowe i wskazał potrzebę stworzenia bardziej szczegółowego planu. Zasugerował, aby zlecić Benoîtowi aktywnie włączyć się w poszukiwanie zaplecza do przeprowadzenia całej akcji w Rzeczypospolitej oraz nakreślenie wspólnie z Wołkońskim planu działania. W kontekście zaś rozważań o wojnie tureckiej wyraził przypuszczenie, że obecne zwycięstwa Rosji dają szansę na pojednanie w stosunkach rosyjsko-francuskich, czego dowodem miałyby być list gratulacyjny przesłany Paninowi przez Choiseula⁶².

Szczegółowe rosyjsko-pruskie ustalenia w sprawach Rzeczypospolitej: październik/listopad 1770 – styczeń 1771 r.

Po wstępnej fazie rozmów, które przyniosły *modération*, u schyłku października 1770 r. negocjacje w Petersburgu przybrały formę wymiany not, a tym samym strony przeszły do szczegółowych ustaleń. Tym, który miał naciskać, aby rzecz zaczęła przybierać konkretne kształty był młodszy

⁶¹ Omówienie części informacji przekazanych przez Solmsa w relacji z 23 X 1770 zob. PC 30, s. 244–245, przyp. 6.

⁶² V. Solms do Fryderyka II, 12/23 X 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 651.

z Hohenzollernów⁶³. Zanim jednak pomysły przelano na papier w rozmowach księcia Henryka z Paninem, zrelacjonowanych w liście z 27 października 1770 r., padła ważna deklaracja o rosyjskiej zgodzie na udział Austrii w pacyfikacji. Strona rosyjska wprawdzie obwarowała rzecz zastrzeżeniem o braku zaufania Petersburga do Wiednia i niechęci do oficjalnego zaangażowania Austrii w sprawy polskie, ale miało to niewielkie znaczenie wobec faktu, że zgody w istocie udzielono⁶⁴. Po takiej deklaracji tylko kwestią czasu pozostało sformułowanie otwartego zaproszenia dla Burgu do współdziałania.

Pierwszą odsłoną tej części rokowań było podanie Paninowi przez księcia Henryka memoriału *Plan de Pacification*, którego autorem był Solms, choć tekst powstał na podstawie wskazówek Fryderyka II⁶⁵. Jeśli chodzi o datę powstania, to tekst powstał zapewne w okolicach 27 października. Pięciopunktowy pruski *Plan* odwoływał się do sejmu pacyfikacyjnego jako metody załatwienia polskich spraw. Pacyfikacji dokonać miał ambasador rosyjski w Warszawie w asyście pruskiego dyplomaty, przy czym wyraźnie

⁶³ W liście do Fryderyka II książę Henryk sobie przypisał pomysł ułożenia planu działania, który można by przesłać do Berlina, a stamtąd do Wiednia, ks. Henryk do Fryderyka II, 27 X 1770, PC 30, s. 255–256 (tu regesty dwóch listów tak samo datowanych).

⁶⁴ [Co do spraw Polski, proponowałem im konfederację pod warunkiem, że skłoni się Austriaków, aby przekonali konfederatów (barskich) do poddania się (nowej) konfederacji generalnej. Odpowiedzieli mi na to bardzo naturalnie, że bardzo chcieliby, aby król pruski zaangażował Austriaków do tego kroku, ale nie chcieliby, aby to mocarstwo, wobec którego żywią wielką nieufność, wtrącało się bezpośrednio w sprawy Polski] „Quant aux affaires de Pologne, je leur ai proposé une confédération à condition que l'on porterait les Autrichiens in pousser les confédérés à se rendre à la confédération générale. Ils m'ont dit là-dessus tout naturellement qu'ils voudraient bien que le roi de Prusse engagent les Autrichiens à cette démarche, mais qu'ils n'aimeraient pas que cette puissance, contre laquelle ils conviennent d'avoir beaucoup de méfiance, se mêlât directement des affaires de la Pologne”, ks. Henryk do Fryderyka II, 27 X 1770, PC 30, s. 255–256. O tym, że książę podzielił się informacją z dyplomata zob. V. Solms do Fryderyka II, [19/]30 X 1770, PC 30, s. 261–262.

⁶⁵ *Plan de Pacification*, w: Beer, t. 3, s. 112–115 (dalej: *Plan*); ten sam tekst, ale pt. *Projet pour la pacification de la Pologne, embouché par le comte de Solms ministre de S[a] M[ajesté] le roi de Prusse en Russie* (datowany 22 X/2 XI 1770) jako załącznik do relacji V. Solmsa dla Fryderyka II, 23 X/3 XI 1770, SIRIO 37, s. 320–334; list Solmsa z 30 października nie pozostawia wątpliwości co do autorstwa *Planu*, V. Solms do Fryderyka II, [19/]30 X 1770, PC 30, s. 261 (tu najważniejszy fragment listu dotyczący spraw polskich); A. Beer sugerując, że jest to tekst rosyjskiej proweniencji, podał informację, że plan ten został przekazany przez Panina księciu Henrykowi. Błąd ten powielił W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie*, s. 144–145, zwł. przyp. 1; błąd Beera sprostował G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 162. Ponieważ teksty *Planu* opublikowane przez Beera i w SIRIO różnią się nieco stylistycznie między sobą, w dalszej analizie odnoszę się do edycji Beera, która wydaje się lepiej, bez niejasności stylistycznych, oddawać tekst źródła.

Rosja i Prusy miały działać jako równoprawni partnerzy i wspólnie czerpać nie tylko korzyści, ale i chwałę z dokonanej pacyfikacji. O wspólnych zamiarach Fryderyk II miał poinformować Wiedeń. Choć *Plan* nie przewidywał oficjalnego udziału Burgu w pacyfikacji (a negocjacje dotyczące sprawy dysydenckiej – jak zaznaczono – miały się odbywać bez udziału austriackiego ambasadora), to nie wykluczono nieformalnego zaangażowania habsburskiej dyplomacji. Solms, w duchu pomysłów Kaunitza i w nawiązaniu do tego, co książę Henryk usłyszał od Panina, dopuścił możliwość udzielenia przez Austrię osobnej gwarancji praw religii katolickiej, pod warunkiem odsunięcia zarówno od negocjacji, jak i od gwarancji austriackiej sojuszniczki – Francji. Tym samym asekurując się nieco, pruski dyplomata – idąc za rosyjskimi sugestiami – przewidział dla Austrii rolę drugoplanową, główne zaś skrzypce grać miały razem Prusy i Rosja.

Jeśli chodzi o szczegółowe pomysły, to jako priorytet wspólnych działań zapisano utrzymanie na tronie Stanisława Augusta. W kolejnym punkcie Solms odniósł się do kwestii dysydenckiej: powtórzył za Paninem pomysł przyznania religii katolickiej statusu dominującej, dodał od siebie wynikające z tego utrzymanie zasady, że król musi być katolikiem; powtórzył zgodę na odsunięcie innowierców od senatorii i ministeriów, z zachowaniem ograniczonego liczbowo dostępu do funkcji poselskich i sądowych (starostw grodowych oraz trybunałów); potwierdził potrzebę zapewnienia swobody publicznego sprawowania kultu w dobrach szlachty-innowierców, od siebie dodając zwrot kościołów i szkół odebranych siłą, oraz kontynuację ustanowionego w 1768 r. trybunału mieszanego (*judicium mixtum*) do rozstrzygania sporów katolicko-innowierczych; poza tym, motywując to prestiżem obu sprzymierzonych dworów innowierczych, zażądał zniesienia prawa karnego przeciwko odstępcom od katolicyzmu. W sprawach dotyczących polskiego rządu obowiązywać miał stan opisany w *pacta conventa* z 1764 r. (i traktacie z 1768 r.). Z wyjątkiem wspomnianego prawa przeciwko apostatom, nienaruszalność praw kardynalnych ze szczególnym uwzględnieniem utrzymania tronu elekcyjnego i niedopuszczenia do jakiegokolwiek sukcesji oraz zachowania *liberum veto* na sejmach w odniesieniu do wszystkich materii stanu, leżała – jak podkreślił Solms – w interesie sąsiadów Rzeczypospolitej. Oznaczało to, że priorytetem wspólnych działań pozostać miało utrzymanie ustrojowej słabości państwa polsko-litewskiego. Niejako wbrew rosyjskim propozycjom pozostawienia sprawy stronie polskiej, Solms wszedł w rozważania na temat komisji skarbowych i wojskowych. Przewidując możliwość ich zniesienia, postulował ograniczenie zakresu władzy hetmanów i przeprowadzenie uchwały zakazującej powierzania tych godności bliskim krewnym panującego władcy. Jeśli zaś komisje zostałyby utrzymane, nominacje

członków zależeć powinny od posłów, a zmiany składu miałyby następować na każdym kolejnym sejmie. Sprawy komisji wciągnąć miano na listę materii ekonomicznych, w zakresie których decyzje zapadały większością głosów. Planował więc Solms osłabienie władzy hetmanów, gdyby doszło do przywrócenia prerogatyw buławy. W przeciwnym zaś razie zmiany uderzać miały w króla i związanych z nim ludzi, zasiadających w komisjach, chodziło więc o to, aby zapobiec możliwości uczynieniu z komisji sprawnych organów zarządzania krajem, pod nadzorem monarchy. Nie przesądzając, która strona polskiej sceny politycznej zdobędzie przewagę w wyniku rozgrywki na sejmie pacyfikacyjnym, pruski dyplomata zamyslał więc osłabienie partii dominującej. W stosunku do pozostałych spraw wewnętrznych (materii ekonomicznych) zapisano jedynie, aby posłowie rosyjski i pruski angażowali się w nie nieoficjalnie i pilnowali interesów obu dworów, co w świetle dotychczasowych rozważań rozumieć należy jako czuwanie nad zachowaniem słabości Rzeczypospolitej.

Panin uznał pruski *Plan* za zbyt szczegółowy, tj. determinujący sprawy, których można użyć jako kart przetargowych podczas negocjacji prowadzonych w Rzeczypospolitej⁶⁶. Poza tym pruskie propozycje wyraźnie wkraçały w obszar, który Rosja rezerwowała wyłącznie dla siebie, tj. określenie przyszłego porządku wewnątrzustrojowego Rzeczypospolitej. W odpowiedzi więc rosyjski minister sporządził memoriał (napisany między 27 a 30 października 1770 r.), który – jak podkreślił – miał aprobatę Katarzyny II, ale nie nosił charakteru formalnego, a był jedynie propozycją rozwiązania polskiego problemu⁶⁷. Był to drugi, po nocie z 10 października 1770 r., wykład rosyjskiego stanowiska⁶⁸. *Précis des sentiments du Comte de Panin* zostały przekazane księciu Henrykowi⁶⁹, a do Berlina trafiły za pośrednictwem Solmsa.

⁶⁶ V. Solms do Fryderyka II, 23 X/3 XI 1770, SIRIO 37, s. 320–323, fragment także: PC 30, s. 262.

⁶⁷ *Précis des sentiments du Comte de Panin, qu'il a eu l'honneur de faire connaitre à Son Altesse Royale Monseigneur le Prince Henri de Prusse, dans un entretien sur la pacification de la Pologne à Saint-Pétersbourg*, [22 octobre (2 novembre) 1770], w: Beer, t. 3, s. 109–111 [bez datacji] (dalej: *Précis*); jako załącznik do raportu, w którym pruski poseł przekazał także zastrzeżenia, którymi Panin opatrzył przekazany dokument, V. Solms do Fryderyka II, 23 X/3 XI 1770, PC 30, s. 262–264, SIRIO 37, s. 320–334; ks. Henryk do Fryderyka II, 30 X 1770, PC 30, s. 267–269; Sorel, s. 120–121.

⁶⁸ *Note remise par le ministère de Sa Majesté Impériales de toutes les Russies à Mr. le comte de Solms ministre plénipotentiaire de Sa Majesté le roi de Prusse*, 29 IX/10 X 1770, PC 30, s. 215–218, por. rozdz. 7, przyp. 37.

⁶⁹ G.B. Volz twierdzi, że dokument ten trafił w ręce księcia Henryka 31 X 1770 (idem, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 162), jednak Hohenzollern już dzień wcześniej wspominał, że rzecz dostał (ks. Henryk do Fryderyka II, 30 X 1770, PC 30, s. 267–269).

Zgodnie z deklaracją Katarzyny II o dopuszczeniu do pacyfikacji Austrii pod kontrolą (*sous les auspices*) Prus⁷⁰, niebawem, bo już w grudniu 1770 r., *Précis* zostały przez Fryderyka II przekazane do Wiednia⁷¹. W późniejszym zaś okresie stały się faktycznie podstawą szczegółowych planów pacyfikacji opracowanych w Petersburgu przed sejmem rozbiorowym 1773–1775⁷².

Panin, nadal nieco się asekurując, rozpoczął *Précis* od stwierdzenia o możliwości dopuszczenia Austrii do pacyfikacji tylko w sposób nieformalny, motywując to względami prestiżowymi, gdyż oficjalny udział państwa trzeciego mógłby stworzyć wrażenie, że sprzymierzone Rosja i Prusy nie radzą sobie same. Fryderyk II miał się więc podzielić z Wiedniem wiedzą o planowanej pacyfikacji w sekrecie, składając przy tym deklarację o wspólnocie interesów. W finalnej fazie pacyfikacji Austria miała jednak dołączyć do grona gwarantów. Oznaczało to już zaproszenie do współdziałania, ale bez prawa głosu na temat warunków pacyfikacji Rzeczypospolitej. Wiedeń miał więc zaakceptować warunki wynegocjowane pomiędzy Petersburgiem a Berlinem, za dobrą monetę przyjmując deklaracje o uwzględnieniu interesów wszystkich zainteresowanych sąsiadów Rzeczypospolitej, co oznacza, że faktycznie w Petersburgu dopuszczano udział Wiednia, zapewne po uzyskaniu pewności co do intencji Burgu. Dodać warto, że w rozmowach prowadzonych już po przekazaniu memoriału ksiączę Henryk, niezbyt zadowolony z braku zgody na oficjalne zaangażowanie Austrii w pacyfikację, postawił otwarcie kwestię powstania rosyjsko-prusko-austriackiego trójprzymierza. Pomysł został rzucony w kontekście wojny tureckiej, ale nie ulega wątpliwości, że nie tylko narzuceniu Porcie warunków pokoju miałyby służyć owo trójporozumienie. Panin i Saldern, z którymi Hohenzollern na ten temat rozmawiał, sprawiali wrażenie zainteresowanych, choć nie złożyli wiążących obietnic⁷³.

⁷⁰ Deklarację carycy w tym zakresie przekazał Panin, który jednocześnie pozostawił Fryderykowi II decyzję, czy i jak przekazać *Précis* do Wiednia, V. Solms do Fryderyka II, 23 X/3 XI 1770, SIRIO 37, s. 320–323; ponownie o tym, że carycy zależy na pośrednictwie Prus dla osiągnięcia porozumienia z Austrią tak ze względu na sprawy Rzeczypospolitej, jak Turcji, zob. tenże do tegoż, 12/23 XI 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 658.

⁷¹ V. Solms do Fryderyka II, 23 X/3 XI 1770, SIRIO 37, s. 320–323; D. Dukwicz, *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „Acta Poloniae Historica” 103, 2011, s. 78, przyp. 33.

⁷² Por. D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 81–90.

⁷³ PS oraz PS 2 do ks. Henryk do Fryderyka II, 31 X 1770, PC 30, s. 268–269; o narastającym zadowoleniu Panina z pomysłu trójprzymierza, zob. tenże do tegoż, 8 XI 1770, PC 30, s. 294–295. Wydaje się, że stosunkowo szybko stało się to także przedmiotem rozmów Solmsa i Panina, o czym świadczy relacja księcia Henryka, który informował

Niewątpliwie na poły oficjalną odpowiedzią na pruskie sugestie była natomiast wspomniana wyżej deklaracja Katarzyny II w tej sprawie.

Ponadto w *Précis* minister odwołał się do gwarancji z 1768 r. jako podstawy podejmowanych w Rzeczypospolitej działań. Niezależnie od deklarowanej wspólnoty interesów był to jasny sygnał dla Prus, że to Rosja jest stroną dominującą w prowadzonych negocjacjach, Prusy zaś jedynie petentem. Panin podkreślił, że elekcyjność polskiego tronu, mająca zasadnicze znaczenie dla trzech dworów, dzięki zaliczeniu na ostatnim sejmie w poczet praw kardynalnych zyska (w nowej konstytucji) charakter nienaruszalny. *Liberum veto* uznał za równie ważne dla sąsiadów i także zapowiedział włączenie go do nowych praw kardynalnych. W świetle wcześniejszych enuncjacji można uznać, że była to zapowiedź powtórzenia zapisu z 1768 r. o stosowaniu *veto ad materii status* na sejmach ordynaryjnych. Rosja zapowiedziała zatem stanie na straży tych elementów, które gwarantowały słabość Rzeczypospolitej i stanowiły dla państw ościennych wytrychy do mieszania się w kwestie wewnętrzne państwa polsko-litewskiego. W tym zakresie nie było żadnych różnic pomiędzy Paninem a Solmsem.

Dalej rosyjski minister – odrzucając szczegółowe rozważania pruskiego posła – odniósł się do reform wojskowo-skarbowych z początków panowania Stanisława Augusta. Powtórzywszy w duchu wcześniejszych enuncjacji, że Katarzyna II pozostawia Polakom wolną rękę, ponieważ jest to problem czysto wewnętrzny, dał Prusom po raz kolejny sygnał, że sprawę tę rezerwuje wyłącznie do decyzji Petersburga. W kwestii zaś dysydenckiej co do meritum powtórzył to, co znalazło się w październikowych reskryptach dla Wołkońskiego i relacji Solmsa z 23 października 1770 r. (tj. w osobnych negocjacjach innowiercy zrzekną się dostępu do senatu i ministeriów, w zamian za ograniczony dostęp do sejmu⁷⁴). Pominął jednak zagadnienie dostępu do sądownictwa, pisząc jedynie ogólnikowo o innych możliwych ustępstwach. Odnosząc się do podniesionego przez stronę pruską postulatu zniesienia prawa wymierzonego w apostatów, minister uznał, że kwestię tę rozstrzygnie się w trakcie negocjacji toczonych pomiędzy katolikami a innowiercami pod czujnym, acz dyskretnym okiem dyplomatów rosyjskiego i pruskiego. Zatem i tu storpedował pruską inicjatywę, odmowę słodząc decyzją o wspólnej kontroli negocjacji,

brata, że – choć nie dzielił się przemyśleniami z pruskim posłem – ten przyszedł do niego porozmawiać o pomysłe trójsojuszu. Solms – zapewne pod wpływem rozmów z Paninem lub Saldernem – poinformował Henryka, że dwór rosyjski popiera gorąco pomysł, ks. Henryka do Fryderyka II, 27 XI 1770, PC 30, s. 316–317.

⁷⁴ Por. rozdz. 8, s. 443–444.

choć jeszcze w grudniu 1769 r. w Petersburgu sformułowano postulat zniesienia zakazu apostazji⁷⁵.

Od razu warto dodać, że rosyjskie propozycje zawarte w *Précis* błyskawicznie zyskały aprobatę Berlina, co z kolei zostało powitane w Petersburgu z dużą dozą zadowolenia i nadzieją na współpracę także z Wiedniem⁷⁶. Natychmiast po otrzymaniu *Précis* król pruski posłał do Wiednia zalecenie sondowania nastrojów i opinii tamtejszego dworu, zapowiadając jednocześnie doniosłe nowiny, ale informując także o dorzuceniu przez Rosję mediacji w sprawach tureckich⁷⁷. Odnosi się wrażenie, że po zapoznaniu się z tym, co ujawnił Panin w pierwszej fazie negocjacji księciu Henrykowi i Solmsowi oraz po uzyskaniu tekstu *Précis* król pruski poczuł się uspokojony i usatysfakcjonowany, a sprawa pacyfikacji Rzeczypospolitej wyraźnie zeszyła na dalszy plan w jego korespondencji z bratem i posłem w Petersburgu⁷⁸. Sądzę, że pomimo postawienia jasno sprawy decydującego głosu Rosji w kwestiach szczegółowych, zawartość planów była dla Fryderyka II drugorzędna wobec potwierdzenia przez Katarzynę II udziału w rozbiórce, przy zachowaniu wszystkich mechanizmów gwarantujących słabość Rzeczypospolitej i dopuszczeniu Austrii, co z kolei gwarantowało powodzenie całego przedsięwzięcia.

Po wypracowaniu porozumienia w kwestiach polskich negocjacje księcia Henryka zogniskowały się wokół oczekiwanych od Rosji warunków pokoju z Turcją, z czego widać wyraźnie, że sprawy Rzeczypospolitej były pierwszą płaszczyzną porozumienia. W listopadzie 1770 r. Hohenzollern m.in. bezskutecznie zabiegał o zorganizowanie konferencji z udziałem Panina i Solmsa dla przedyskutowania kwestii tureckiej, ale w tej sprawie strona rosyjska nie zamierzała Prusom niczego przedwcześnie ujawniać, zanim Katarzyna II nie zaakceptuje warunków, które zamierzano Porcie narzucić. Rosja nie chciała prowadzić żadnych negocjacji, ograniczając

⁷⁵ O zamiarach w kwestii dysydenckiej por. rozdz. 4, s. 263–264.

⁷⁶ G.B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen*, s. 163; Fryderyk II do V. Solmsa, 14 XI 1770, PC 30, s. 264–265 (tu też zapowiedź ostrożnego przekazania sprawy do Wiednia); tenże do ks. Henryka, 18 XI 1770, PC 30, s. 271–273 (tu wyrazy aprobaty i zapewnienie, że uda się skłonić Wiedeń do współpracy na zaproponowanych warunkach); V. Solms do Fryderyka II, 23 XI/4 XII 1770, SIRIO 37, s. 338.

⁷⁷ Fryderyk II do J.F. Rohda, 14 i 15 XI 1770, PC 30, s. 265–266.

⁷⁸ O tym, że wprawdzie Rosja przekazała mu szczegółowy plan dotyczący pacyfikacji Rzeczypospolitej na warunkach, które będą odpowiadały obu dworom niemieckim i dadzą im możliwość zostania gwarantami porozumienia, ale są to kwestie drugorzędne wobec obecnie najważniejszych spraw tureckich, zob. Fryderyk II do J.F. Rohda, 5 XII 1770, PC 30, s. 301–302; o tym, że to sprawy tureckie, a nie polskie są obecnie najważniejsze dla Petersburga, zob. tenże do G. Benoîta, 9 i 23 I 1771, PC 30, s. 382, 403–404.

się w tej kwestii do dyktatu⁷⁹. Książę Henryk nie rezygnował z naciskania na przyjęcie pruskiej mediacji, stąd Panin używając różnych wykrętów, które za każdym razem sprowadzały się do stwierdzenia o pozbawieniu Francji możliwości ubiegania się o udział w ewentualnej mediacji, tłumaczył, dlaczego Rosja nie przyjmie oficjalnie prusko-austriackiego pośrednictwa⁸⁰. Ostatecznie w pierwszej połowie grudnia 1770 r. – wyczekawszy na dotarcie do Petersburga potwierdzenia zaakceptowania przez Fryderyka II warunków pacyfikacji Rzeczypospolitej zawartych w *Précis* – Panin ujawnił także rosyjski plan wobec Porty, a Katarzyna II napisała w tej sprawie do Fryderyka II⁸¹. Dalsze, styczniowe rozmowy księcia Henryka w Petersburgu dotyczyły prawie wyłącznie kwestii tureckich⁸².

Zaakceptowanie *Précis*, a więc przyjęcie płaszczyzny, na której – w sferze politycznej – miała się dokonać pacyfikacja, pociągnęło za sobą pojawienie się w petersburskich negocjacjach nowych wątków dotyczących terytorialnych zasięgów przyszłych nabytków. Pod koniec listopada 1770 r., relacjonując kwestię ewentualnego trójstronnego sojuszu, książę Henryk zasugerował bratu, że najlepszym scementowaniem trójporozumienia byłyby nabytki terytorialne dla wszystkich jego stron. „Inna sprawa – pisał, nie podając źródła sugestii, które zawarł w liście – że gdyby mógł pan rozszerzyć się w Niemczech, zadysponowano by polskie Prusy dla wszystkich książąt, którzy byliby zmuszeni przyczynić się do pańskiego rozprzestrzenienia się, i mam nadzieję, że łatwo doprowadziłbym to do końca. Ale nie byłoby tak, gdyby rozszerzenie pańskich państw dokonałoby się kosztem Polski. Mam powody, aby sądzić, że ten artykuł byłby dla nas bardzo trudny”⁸³. Widać

⁷⁹ V. Solms do Fryderyka II, 2/13 i 9/20 XI 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr. 656, 657.

⁸⁰ V. Solms do Fryderyka II, [2/13 XI 1770, PC 30, s. 290–292 (opublikowano fragment relacji dotyczący kwestii mediacji); tenże do tegoż, 12/23 i 16/27 XI 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr. 658, 659.

⁸¹ Sorel, s. 125–126; V. Solms do Fryderyka II, 26 XI/7 XII oraz 3/14 i 10/21 XII 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr. 662, 663, 664.

⁸² Por. np. V. Solms do Fryderyka II, 11/22 i 19/30 I 1771, SIRIO 37, s. 348–350, 355–358. Dla ścisłości trzeba odnotować, że w rozpoczętych wówczas, a trwających przez kolejne miesiące, negocjacjach dotyczących zakończenia wojny tureckiej często pojawiało się, śledzone przeze mnie wcześniej w kontekście polskim, słowo *dédommagement*, najczęściej na określenie nabytków terytorialnych kosztem Turcji, których Rosja wyrzekła się na rzecz pokoju i zachowania równowagi sił, por. np. V. Solms do Fryderyka II, 1/12 II 1771, SIRIO 37, s. 366–370. Sposób użycia tego pojęcia dowodzi, że zawsze odnoszono je do zakresu pretensji terytorialnych.

⁸³ „Une autre chose c'est que, si vous pouvez vous agrandir en Allemagne, on disposerait ici de la Prusse polonoise pour tous les princes qui seraient obligés de

więc, że młodszy z Hohenzollernów nadal uważał, że najbardziej pożądanym nabytkiem dla Prus pozostawały tereny Rzeszy, a więc Saksonia, i gotów był zaangażować się na rzecz realizacji tego celu. Sądzę jednak, że petersburscy rozmówcy kierowali uwagę księcia (i Fryderyka II) raczej ku Prusom Królewskim, które wszak w dużej mierze znajdowały się już wówczas za pruskim kordonem. Tak bowiem należy – moim zdaniem – wbrew wyrażonej *explicite* opinii Hohenzollerna interpretować zasugerowaną mu konieczność indemnizacji książąt Rzeszy za ewentualne pruskie nabytki. Gdyby bowiem doszło do objęcia np. przez Wettynów władzy nad częścią obszarów należących do Rzeczypospolitej, oznaczałoby to otwarcie im drogi do powrotu na tron polski, a tego – jak doskonale wiedziano w Petersburgu – Fryderyk II chciał za wszelką cenę uniknąć. Stąd jako teren „do wzięcia” wskazano księciu Henrykowi Prusy Królewskie, do których pretensje Fryderyk II zgłosił wszak już w tzw. planie Lynara.

Ponadto w relacjach rosyjsko-pruskich na przełomie 1770 i 1771 r. pojawił się element dotąd zupełnie nieobecny, a mianowicie kwestia zajęcia przez Austrię starostw podgórskich w Rzeczypospolitej. Oto na początku stycznia 1771 r., gdy w Petersburgu znano już treść doniesień Wołkońskiego z 1 grudnia 1770 r., w których ambasador relacjonował ogłoszenie inkorporacji części terytorium Rzeczypospolitej do ziem Korony Węgierskiej⁸⁴, postanowiono wykorzystać to jako pretekst do usprawiedliwienia odebrania przez trzy współpracujące dwory terytorialnego *dédommagements* kosztem Rzeczypospolitej. „Pomysł, jak to uczynić, jest taki – 8 stycznia 1771 r. relacjonował Solms rozmowy na ten temat – że jeśli Austria da przykład do rozbioru [*démembrement*] Polski, Wasza Królewska Mość i imperatorowa Rosji zrobią błąd, nie czyniąc tego samego [... – tu o możliwości zajęcia Warmii przez Prusy i Inflant przez Rosję – D.D.]. Co [chodzi o zabory – D.D.] byłoby przynajmniej czymś, co można by nazwać odszkodowaniem [*dédommagement*] za sześć lat wojny w Polsce i przeciwko Turkom, i co uzyskałby także dobry sojusznik, jak Wasza Królewska Mość, za koszty i wydatki, które poniósł z powodu sojuszu [...]. Wasza Królewska Mość zechce przyswoić sobie to rozumowanie wedle swojej wielkiej mądrości, jeśli fakt jest taki

contribuer à votre agrandissement, et j'espère que j'en viendrais aisément à bout. Mais il ne serait pas ainsi, si l'agrandissement de vos États était pris sur la Pologne. J'ai sujet de croire qu'on serait très difficile sur cet article”, ks. Henryk do Fryderyka II, 27 XI 1770, PC 30, s. 316–317.

⁸⁴ Por. rozdz. 8, przyp. 91. W Berlinie ta sama informacja była znana pod koniec grudnia 1770 r. i została przyjęta przez Fryderyka II ze spokojem, J.F. Rohd do Fryderyka II, 22 XII 1770 oraz Fryderyk II do J.F. Rohda i do G. Benoîta, 30 XII 1770, PC 30, s. 347–349.

[chodzi o uzasadnienie aneksji dawnymi prawami Korony Węgierskiej – D.D.], jak mówi się ze strony cesarzowej królowej [Marii Teresy], jego przykład może uczynić okoliczności sprzyjającymi, aby poprzez wspólny koncert [tj. sojusz – D.D.] trzy dwory mogły dokonać spokojnych [tu w sensie: równych, niebudzących niepokoju – D.D.] nabytków [terytorialnych] tak, że żadne inne państwo nie mogłoby im przeszkodzić”⁸⁵. W zacytowanej relacji mamy ostateczne potwierdzenie, że w rosyjsko-pruskim dyskursie dyplomatycznym *dédommagements* oznaczało nabytki terytorialne kosztem Rzeczypospolitej. Poza tym widać, jak wprowadzenie kwestii austriackich zaborów dokonanych w 1769/1770 r. i ogłoszenie wcielenia tych terenów do monarchii habsburskiej zmieniło sposób prowadzenia dyskursu: w miejsce pacyfikacji pojawiło się pojęcie „rozbioru” (*démembrement*). Ponadto posłużenie się – wzorem Austrii – rzekomymi historycznymi prawami do zajmowanych polskich terytoriów miało stępić ostrze spodziewanej krytyki państw trzecich

⁸⁵ „Le raisonnement qu’on fait là-dessus, est que, si l’Autriche donne l’exemple au démembrement de la Pologne, Votre Majesté et l’impératrice de Russie auraient tort de ne pas faire de même [...]. Que ce serait au moins quelque chose qu’on pourrait appeler un dédommagement pour six ans de guerre en Pologne et contre les Turcs, et qu’on aurait procuré aussi à un bon allié, comme Votre Majesté, un autre pour les frais et dépenses qu’elle avait eus à cause de l’alliance [...]. Votre Majesté daignera apprenni ce raisonnement salon sa haute sagesse, si le fait est tel qu’on le dit de la part de l’impératrice reine, son exemple pourrait rendre les circonstances favorables, pour que par un concert mutuel les trois cours pourraient faire des acquisitions tranquilles sans qu’aucune autre puissance [ne] fût capable de les empêcher”, V. Solms do Fryderyka II, 28 XII 1770/8 I 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 668, PC 30, s. 404–405 (w druku pominięto ostatnie zdanie, najdobitniej świadczące o wspólnym celu trzech mocarstw; opustkę można uznać za jeden z nielicznych przykładów cenzurowania PC). Ten sam raport został (z pewnymi zmianami stylistycznymi) opublikowany w SIRIO 37, s. 339–341, przy czym w ostatnim, kluczowym zdaniu słowo *acquisitions* (nabytki) zostało zamienione na *négociation* (negocjacje), co całkowicie zatarło informację, że Panin z Solmsem rozmawiali o rozbiorze. Por. С.М. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 752–753; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 91–92. O dalszych rozmowach Panina z Solmsem wokół austriackich nabytków zob. V. Solms do Fryderyka II, 31 XII 1770/11 I 1771, SIRIO 37, s. 339–341, PC 30, s. 410 (fragment) – przy czym tu znalazła się informacja, że minister prosił, aby poseł publicznie nie zachęcał do wykorzystania austriackich aneksji przez Rosję i Prusy, co wynikało tylko z tego, że Panin czekał na wyniki sondaży czynionych przez Fryderyka II w Wiedniu, a nie z porzucenia samego pomysłu. Poirytowany asekuracyjną postawą Panina, Fryderyk II nadal uważał, że kwestia rozbioru jest przesądzona, Fryderyk II do V. Solmsa, 27 I 1771, PC 30, s. 410. Przy okazji można zwrócić uwagę, że byli badacze, którzy przyjęcie przez Rosję i Prusy kwestii austriackich aneksji jako pretekstu postrzegali chcieli jako dowód na początek (przyczynę?) rozbioru z austriackiej inicjatywy, por. np. Kaplan, s. 136–138 (tu też całkowicie opaczna interpretacja intencji Panina, podobnie jak na s. 142–143 odnośnie do marcowych negocjacji w Petersburgu).

(ale także obalić ewentualne argumenty strony polskiej). Uczynienie zaś rozbiorów równymi (*acquisitions tranquilles*) miało zapewne przyczynić się do utrzymania równowagi sił i zredukowania możliwości wystąpienia napięć pomiędzy mocarstwami⁸⁶. Dodać warto, że Fryderyk II, który już w grudniu 1770 r. określił austriackie uzurpacje graniczne jako *bonna officia*⁸⁷, bez wahania zaakceptował wykorzystanie ich jako pretekstu⁸⁸. Tym samym Rosja i Prusy zgodziły się, aby na potrzeby propagandowe wykorzystać przykład austriacki do zbudowania narracji o tym, że oba państwa tylko naśladują postępowanie trzeciego z sąsiadów Rzeczypospolitej.

W świetle doniesień księcia Henryka z 27 listopada 1770 r. i relacji Solmsa z 8 stycznia 1771 r. lepiej można zrozumieć słynną rozmowę z 8 stycznia, która odbyła się pomiędzy księciem Henrykiem a Katarzyną II i jej doradcami. Wówczas to caryca, nawiązując do austriackich aneksji, miała publicznie zapytać: „czemu by nie okupować” terenów objętych pruskim kordonem? Zachar Czernyszew zaś zaproponował Prusom biskupstwo warmińskie, dodając, że „przecież w końcu każdy powinien coś mieć”⁸⁹. Za Albertem

⁸⁶ Na to, że Panin kładł nacisk na przeprowadzenie całej operacji w sposób spokojny, niepowodujący zamieszania na arenie międzynarodowej, wskazuje także relacja księcia Henryka, który przeciwstawił zwolenników szybkiej realizacji rozbioru ministrowi dążącemu do zachowania spokoju (*le comte Panin est pour la tranquillité et la paix*), ks. Henryk do Fryderyka II, 11 I 1771, PC 30, s. 417.

⁸⁷ J. Lukowski, *The Partitions of Poland 1772, 1793, 1795*, London–New York 1999, s. 63.

⁸⁸ Przesyłając Solmsowi zalecenia dotyczące rozmów rozbiorowych, Fryderyk II pisał: [Nie widzę innego sposobu na zapewnienie jej zachowania (równowagi pomiędzy Austrią a Prusami – D.D.) jak naśladowanie przykładu, który daje mi dwór wiedeński (chodzi o zajęcie starostw podgórszych – D.D.), aby dochodzić tak samo starych praw, których moje archiwa zresztą mi dostarczą, i wziąć w posiadanie jakąś małą prowincję w Polsce, aby ją zwrócić, jeśli Austriacy zaniechają swego przedsięwzięcia, albo ją zatrzymać, jeśli (Austriacy) zechcą potwierdzić rzekome tytuły, na które się powołują. [...] Polacy, jako jedyni, którzy mieliby prawo krzyżeć, swoim postępowaniem nie zasługują ani na uwagę dworu rosyjskiego, ani mojego, a wielkie mocarstwa raz zgodziły się na dzieło pacyfikacji i nie da się go tym zatrzymać] „Je ne vois d'autre moyen pour en assurer la conservation que d'imiter l'exemple que la cour de Vienne me donne, de faire valoir comme elle d'anciens droits, que mes archives me fournissent du reste, et de me mettre en possession de quelque petite province de la Pologne, pour la rendre, si les Autrichiens ses désistent de leur entreprise, ou pour la garder, s'ils veulent faire valoir les prétendus titres qu'ils allèguent. [...] Les Polonais, les seuls qui seraient en droit de crier, ne méritent, par la conduite qu'ils tiennent, ni les ménagements de la cour de Russie, ni les miens, et les grandes puissances une fois d'accord, l'ouvrage de la pacification ne saurait être arrêté par-là”, Fryderyk II do V. Solmsa, 20 II 1771, SIRIO 37, s. 393–396, PC 30, s. 466–468.

⁸⁹ Ks. Henryk do Fryderyka II, 8 I 1771, PC 30, s. 406–407; zob. m.in. Sorel, s. 134–135, 139–140; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 476; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 90–92; Stribrny,

Sorelem badacze chcieli w tej wymianie zdań widzieć dopiero zapowiedź rozbioru, podczas gdy w rzeczywistości był to rodzaj demonstracji, swoiste ujawnienie dzieła rozbioru w rosyjskich kręgach rządowych, w duchu negocjacji, które zakulisowo toczyły się już od niemal trzech miesięcy. Król pruski przyjął ofertę Czernyszewa bez cienia zdziwienia⁹⁰. Rozumiał bowiem, że oto negocjacje wkroczyły na kolejny poziom – rozpoczął się targ o zakres nabytków terytorialnych dla Prus. „A co do artykułu o wzięciu w posiadanie Księstwa Warmińskiego – u schyłku stycznia Fryderyk II odniósł się do kwestii terytorialnych – wstrzymałem się od tego, bo gra nie jest warta świeczki. Ta porcja jest tak skąpa, że nie wynagrodzi wrzasków, które wzbudzi; ale Prusy polskie byłyby warte zachodu, nawet gdyby nie włączono do nich Gdańska, bo mielibyśmy Wisłę i wolną komunikację z królestwem [chodzi o komunikację między Pomorzem pruskim a Prusami Książęcymi – D.D.], co byłoby ważnym punktem”⁹¹. Widać zatem, że król pruski uważnie śledził doniesienia z Petersburga, zrozumiał to, co u schyłku listopada powiedziano księciu Henrykowi i pozytywnie odniósł się do pomysłu sięgnięcia po Prusy Królewskie, uznając, że sama Warmia to za mało. Co więcej, dopuścił jednak możliwość, że nie dostanie Gdańska, do którego roszczenia zgłosił w tzw. planie Lynara, ale w zamian oczekiwał kontroli nad handlem wiślanym, a więc tego, czego Katarzyna II odmówiła mu w początkach panowania Stanisława Augusta. Uwag Fryderyka II książę Henryk nie mógł jednak przeczytać przed wyjazdem z Petersburga, gdyż pospiesznie wracał do Berlina. Nie wiem, czy list ten dotarł do rąk Solmsa i służył mu jako jedna z instrukcji w czasie dalszych negocjacji, ale niewątpliwie przysłane mu w lutym pełnomocnictwa utrzymane były w tym samym tonie.

Zanim jednak Solms zaopatrzony w szczegółowe wytyczne usiadł nad mapami z Paninem, w Petersburgu na forum rosyjskiej Rady Państwa Zachar Czernyszew zgłosił w lutym 1771 r. gotowości opracowania memoriału na temat najkorzystniejszego przebiegu granic na zachodzie

s. 56; Kaplan, s. 137–138 – ten ostatni badacz w fakcie rozmowy księcia Henryka z Czernyszewem chciał widzieć kolejny dowód osłabienia pozycji Panina, nie zdając sobie sprawy, że to minister był głównym negocjatorem rozmawiającym ze stroną pruską.

⁹⁰ Fryderyk II do ks. Henryka, 24 I 1771, PC 30, s. 407.

⁹¹ „Et quant à l'article de prise de possession du duché de Warmie, je m'en suis abstenu, parce que le jeu n'en vaut pas la chandelle. Cette portion est si mince qu'elle ne récompenserait pas les clameurs qu'elle exciterait; mais la Prusse polonaise en vaudrait la peine, quand même Danzig n'y serait pas compris, car nous aurions la Vistule et la communication libre avec le royaume, ce qui ferait un article important”, Fryderyk II do ks. Henryka, 31 I 1771, PC 30, s. 418.

imperium⁹². Jeśli przyjąć – wprawdzie późniejszą, bo pochodzącą z 1781 r. – opinię posła austriackiego w Petersburgu Johanna Ludwiga von Cobenzla o Radzie Państwa jako gremium, które zajmowało się sprawami na samym końcu ich biegu i wówczas, gdy nie wymagały one zachowania sekretu⁹³, to można uznać, że w rosyjskim obiegu politycznym był to ostatni etap decyzyjny. Oznaczało to, że w drugiej połowie lutego 1771 r. także strona rosyjska przystąpiła do oficjalnego sformułowania zakresu pretensji terytorialnych, które – o czym mowa niżej – zostały przedstawione stronie pruskiej w toku marcowych rozmów.

Negocjacje rosyjsko-pruskie a kwestia udziału Austrii w pacyfikacji Rzeczypospolitej

Po wypracowaniu płaszczyzny porozumienia dalsze negocjacje kwestii szczegółowych w sprawach Rzeczypospolitej zostały wstrzymane aż do uzyskania stanowiska Wiednia⁹⁴. Panin niecierpliwie oczekiwał powrotu do rosyjskiej stolicy ambasadora austriackiego przy rosyjskim dworze Josepha Marii von Lobkowitza⁹⁵. Informacji o nastrojach i zamierzeniach austriackich spodziewano się także, a może przede wszystkim, z Berlina, gdzie Fryderyk II rozmawiał z nowym posłem austriackim Gottfriedem van Swietenem⁹⁶. Oczekiwaniu towarzyszyła narastająca nerwowość⁹⁷. W lutym 1771 r. Panin

⁹² Podczas rozmów (7/18 II 1771) wywołanych wypowiedzią G. Orłowa na temat przesunięcia granicy rosyjsko-polskiej na południe, w kierunku Dunaju, i uczynienie jej granicą rzeczną, Czernyszew wystąpił z inicjatywą opracowania pisemnego stanowiska w tej sprawie, *Архив*, s. 74; por. C.M. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 755; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 92.

⁹³ J. Michalski, [rec.] *J. Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Historyczny” 61, 1965, 3, s. 516.

⁹⁴ V. Solms do Fryderyka II, 31 XII 1770/11 I 1771 i 4/14 I 1771, SIRIO 37, s. 339–341, 346–348.

⁹⁵ Panin dopytywał się pozostawionego w Petersburgu sekretarza poselstwa Emanuela Johanna Seddelera, kiedy Lobkowitz przyjedzie. Austriak domyślał się, że chodzi o wyjaśnienia dotyczące zajęcia starostw spiskich i o stosunek Wiednia do pacyfikacji, E.J. Seddeler do W. Kaunitza, 1 II 1771, SIRIO 109, s. 502–504; o oczekiwaniu na powrót Lobkowitza, także ze względu na sprawy tureckie, zob. V. Solms do Fryderyka II, 7/18 II 1771, SIRIO 37, s. 384–387.

⁹⁶ Sorel, s. 141–152; Beer, t. 2, s. 66–69; Stribrny, s. 54–55; A. Arneth, *Geschichte*, t. 8, s. 293–308.

⁹⁷ Jeszcze pod koniec 1770 r. Panin dopytywał się księcia Henryka, czy wiadomo już coś na temat stanowiska Wiednia, ks. Henryk do Fryderyka II, 27 XI i 22 XII 1770, PC 30, s. 316–317, 356–357; V. Solms do Fryderyka II, 14/25 I 1771, SIRIO 37, s. 350–355.

miał twierdzić wobec Solmsa, że rozbiór nie napotka oporu w samej Rzeczypospolitej, ale Katarzyna II, która wielokrotnie zapewniała Polskę o integralności jej terytorium, obawia się stanowiska Austrii i dlatego też należy prowadzić rokowania także z Wiedniem. Zalecał ponadto, aby rozmowy nadal trzymać w sekrecie, a rzecz cała najpierw musi być rozważona w Radzie Państwa, lecz przedtem należy uzyskać stanowisko Austrii⁹⁸.

W Berlinie niezwłocznie podjęto działania, aby owo stanowisko uzyskać. Jeszcze w grudniu 1770 r. Fryderyk przekazał posłowi pruskiemu w Wiedniu *Précis* tak, aby ten mógł na podstawie tekstu Panina prowadzić rozmowy z Kaunitzem⁹⁹. Następnie, 1 stycznia 1771 r., w Berlinie Swietenowi przedłożono plan pacyfikacji Rzeczypospolitej¹⁰⁰. Jego reakcja z początku lutego była dylatoryjna i pozostawała w duchu zamysłów Kaunitza przedstawionych w Neustadt: Rosja powinna w chwili osiągnięcia spokoju wycofać swe wojska z Rzeczypospolitej i nie wprowadzać ich ponownie, chyba że za zgodą dworów niemieckich, które udzielią Polsce swoich gwarancji. Całość zaś pacyfikacji najlepiej odłożyć aż do zawarcia pokoju z Turcją. Poseł zapewniał jednocześnie, że Wiedeń w sprawach ewentualnych rosyjskich aneksji terytorialnych (*l'agrandissement de la cour de Russie*) będzie podążał za polityką Berlina i gotów jest zostać współgwarantem warunków pacyfikacji. Z jednej strony oznaczało to, że Swieten trzymał się wytycznych polityki austriackiej z lata 1770 r.¹⁰¹, z drugiej zaś pozwalało to Fryderykowi II przypuszczać, że Austria będzie przychylna pomysłom uzgodnionym pomiędzy Berlinem a Petersburgiem, choć jednocześnie będzie starała się odwlekać sprawę

Pruski dyplomata w lutym i marcu 1771 r. notował rosyjskie zniecierpliwienie oczekiwaniem na informacje o postawie Wiednia i wzrost napięcia wokół sprawy polskiej, V. Solms do Fryderyka II, 25 I/5 II i 1/12 II 1771, SIRIO 37, s. 360–364, 366–370, PC 30, s. 468 (tu tylko fragment raportu z 5 II dotyczący spraw polskich); tenże do tegoż, 18 II/1 III 1771, SIRIO 37, s. 388–390. Świadectwa nerwowości i natarczywości Panina w domaganiu się informacji o stanowisku Wiednia, zwłaszcza w perspektywie konieczności przedstawienia sprawy rozbioru na forum rosyjskiej Rady Państwa, zob. tenże do tegoż, 1/12 IV 1771, SIRIO 37, s. 450–454.

⁹⁸ C.M. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 754–757.

⁹⁹ Fryderyk II do J.F. Rohda, 12 XII 1770, PC 30, s. 314; informacja o tych działaniach zob. Fryderyk II do V. Solmsa, 12 XII 1770, PC 30, s. 315.

¹⁰⁰ K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 1 I 1771, SIRIO 37, s. 344–346.

¹⁰¹ K.W. Finckenstein do Fryderyka II, 3 II 1771, PC 30, s. 423–425. Kaunitz próbował ułożyć instrukcję dla Swietena w duchu planu wyłożonego Fryderykowi II w Neustadt, ale wywołało to sprzeciw Marii Teresy, W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 87. Najwyraźniej jednak przed przyjazdem do Berlina Swieten dyskutował o sprawie z Kaunitzem. O tym, że pomimo sprzeciwu cesarskiej zasady te obowiązywały w polityce austriackiej zob. Sorel, s. 129.

pacyfikacji Rzeczypospolitej aż do zakończenia konfliktu tureckiego¹⁰². Król pruski sądził też, że Petersburg, który spodziewał się rychłego przyłączenia się Austrii do spisku, źle odczytuje intencje Wiednia, który z kolei nie zamierza od razu zrywać związków z Francją. Jednocześnie monarcha był przekonany, że jeśli Austria zdecyduje się zatrzymać Spisz, wówczas sama nie będzie stawiać przeszkód, aby Rosja i Prusy także wzbogaciły się kosztem Rzeczypospolitej¹⁰³. Mimo że w kolejnych miesiącach Wiedeń oficjalnie nie zajmował zdecydowanego stanowiska, a nawet Swieten twierdził w Berlinie, że jego władcy są gotowi wycofać się ze Spisza, Fryderyk II poprzez Solmsa zapewniał Panina, że postępowanie Austrii trzeba traktować jako przykład i finalizować układy¹⁰⁴. Sądzę, że król pruski polegał tu na opinii swego przedstawiciela w Burgu, który już na początku lutego 1771 r. dowodził, że Austria nie tylko zatrzyma zajęte tereny, ale pracuje właśnie nad wywodem historycznych praw do ziem, które zagarnęła¹⁰⁵. Wobec zapewnień Rohda deklaracje Swietena traciły na wiarygodności.

Niezależnie od wstępnych reakcji dyplomacji austriackiej, Solms – zgodnie z pełnomocnictwami Fryderyka II z 20 lutego 1771 r., napisanymi, jak słusznie zauważył Chester Easum, pod wpływem rozmów z księciem Henrykiem (a być może nawet sformułowanymi przez młodszego z braci), który mimo niesprzyjającej pory roku w nadzwyczaj szybkim tempie powrócił z Rosji¹⁰⁶ oraz po zapoznaniu się z doniesieniami Rohda – natychmiast

¹⁰² O tym, że Kaunitz wzbrania się przed zajęciem jasnego stanowiska w sprawach polskich, gdyż chce najpierw poznać rosyjskie plany zakończenia wojny z Turcją, zob. Fryderyk II do J.F. Rohda, 30 I 1771, PC 30, s. 416.

¹⁰³ Fryderyk II do V. Solmsa, 23 I 1771, PC 30, s. 405–406, SIRIO 37, s. 358–359.

¹⁰⁴ Sorel, s. 149; Kaplan, s. 143, 145; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 94–96; Fryderyk II do V. Solmsa, 27 II 1771, PC 30, s. 482–484; tenże do tegoż, 25 III oraz 28 IV 1771, PC 31, s. 45–47, 119–122.

¹⁰⁵ J.F. Rohd do Fryderyka II, 9 II 1771, PC 30, s. 455. Fryderyk II przyjął to z zadowoleniem, uznając, że postępowanie Austrii stanowi przykład dla sąsiadów, Fryderyk II do J.F. Rohda, 17 II 1771, PC 30, s. 455–456.

¹⁰⁶ Ch.V. Easum, *Prince Henry of Prussia: Brother of Frederick the Great*, Madison 1942, s. 270–271 – badacz ten sądził, że młodszy z braci spieszył do Berlina, aby przekonać starszego do pomysłu rozbiorowego, w istocie chodziło raczej o przekazanie informacji, że rzecz jest przesądzona, Fryderyk II do K.W. Finckensteina i E.F. Hertzberga, 28 II 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 60Q, k. 1–1v. Za sugestią Easuma poszli też: Kaplan, s. 140–141 oraz Stribrny, s. 57. Warto dodać, że w tym samym czasie w Berlinie rozpoczęto opracowywanie szczegółowych „pretensji” do terenów, które zamierzano uzyskać w wyniku rozbioru, Fryderyk II do K.W. Finckensteina, luty 1771, PC 30, s. 487–488 (dwa listy, z których drugi jest niemiecką wersją kluczowego fragmentu francuskojęzycznego listu Fryderyka z 28 lutego). O będących skutkiem lutowych rozkazów króla pruskiego pracach nad przygotowaniem ostatecznej wersji wywodu praw do nowych

po otrzymaniu wytycznych przystąpił do rozmów z Paninem o nabytkach terytorialnych dla Prus¹⁰⁷. Wobec przeciągania się wstępnej fazy negocjacji pruski dyplomata nie ujawnił pełnego zakresu pruskich żądań terytorialnych, aby – jak sądzę – nie narażać się na odmowę ze strony Panina, poddenerwowanego brakiem wiadomości z Wiednia, oraz nie wyklądać kart przed ujawnieniem stanowiska Austrii i apetytów Rosji. Nie zdecydował się także – wbrew sugestiom swego władcy, zniecierpliwionego z kolei brakiem postępów – zaangażować w negocjacje politycznych konkurentów Panina – Zachara Czernyszewa i Grigorija Orłowa – ze względu na ich niechęć do Stanisława Augusta, która mogłaby zagrozić jego panowaniu i dodatkowo skomplikować sytuację w Rzeczypospolitej¹⁰⁸. Stąd poseł pruski prowadził negocjacje tylko z Paninem, a źródłowe potwierdzenie rozpoczęcia fazy zmierzającej do wskazania konkretnych zakresów nabytków pochodzi z 12 marca 1771 r.¹⁰⁹ W marcu otwarcie rozmawiano o zgodzie na to, aby Prusy powiększyły swe terytorium kosztem Rzeczypospolitej, przy okazji wspominając o rosyjskich pretensjach do polskich Inflant¹¹⁰.

nabytków zob. K.W. Finckenstein i E.F. Hertzberg do Fryderyka II, 2 III 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 60Q, k. 11; Kaplan, s. 141–142; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 93–94.

¹⁰⁷ Fryderyk II do V. Solmsa, 20 II 1771, PC 30, s. 466–470 (dwa listy), SIRIO 37, s. 393–396; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 93.

¹⁰⁸ Fryderyk II do V. Solmsa, 25 III 1771, PC 31, s. 44; V. Solms do Fryderyka II, 29 III/9 IV 1771, SIRIO 37, s. 445–450.

¹⁰⁹ V. Solms do Fryderyka II, 1/12 III 1771, SIRIO 37, s. 402–406, PC 31, s. 51–52; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 94. Cztery dni wcześniej Solms dziękował za odebrane pełnomocnictwa do prowadzenia negocjacji i uprzedzając niejako, że to potrwa, prosił, aby go nie naciskać na szybki wynik negocjacji, V. Solms do Fryderyka II, 25 II/8 III 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 684. O koniecznej taktyce rozmów z Paninem, (inny cytat z raportu nr 684), PC 31, s. 38; opaczna interpretacja raportu nr 684 zob. Kaplan, s. 142–143. Informacje o tym, że wiosną 1771 r. rozmowy o nabytkach terytorialnych toczyły się także pomiędzy Solmsem a Lobkowitzem zob. C.M. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 764.

¹¹⁰ [Zagailem z hrabią Paninem sprawę zajęcia pewnej prowincji w Polsce na rzecz Waszej Królewskiej Mości. Ten minister [...] w odpowiedzi dał mi do zrozumienia, że jego dwór nie miał powodu zazdrościć ci takiego nabytku, a przeciwnie, miał wszelkie powody, aby ci tego życzyć] „J'ai entamé avec le comte Panin l'affaire de l'acquisition d'une province en Pologne pour le profit de Votre Majesté. Ce ministre [...] m'a fait connaitre par sa réponse que sa cour n'avait aucune raison de vous porter envie pour une telle acquisition, et qu'elle avait, au contraire, tout sujet de vous la souhaiter”, na zakończenie relacji poseł dodał: [Dwór rosyjski będzie mógł wskrzesić stare tytuły do polskich Inflant, a także przejąć je w posiadanie] „La cour de Russie pourra faire revivre d'anciens titres sur la Livonie polonaise et s'en mettre également en possession”, V. Solms do Fryderyka II, 1/12 III 1771, PC 31, s. 51–52; Kaplan, s. 139–140; W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 92.

W toku tych negocjacji Panin po raz pierwszy – jak zauważył Solms – zasygnalizował problem, z istnienia którego Rosja zdawała sobie sprawę od dawna, a mianowicie konieczność obejścia kwestii gwarancji w relacjach z Rzeczpospolitą, chodziło zatem o zagadnienia prawa międzynarodowego i europejskiej opinii publicznej. Pruski dyplomata zbył wątpliwości Panina uwagą, że Polacy swoim postępowaniem nie zasłużyli na to, aby dotrzymać im umowy, a poza tym argumentował, że trójstronne porozumienie sąsiadów odbierze Rzeczypospolitej chęć oporu, dążąca zaś do pokoju Turcja nie będzie się w to mieszała. Rosyjski minister, nie zgłaszając więcej zastrzeżeń, proponował jedynie, aby rozbiór odwlec w czasie, a negocjacje utrzymać jak najdłużej w sekrecie. Chodziło, jak sędzę, – głównie o to, aby ewentualne zamieszanie, które wywołał podział, nie utrudniło zakończenia wojny tureckiej. Z pruskiej relacji jednoznacznie wynika, że choć nadal niecierpliwie oczekiwano reakcji Austrii, obaj rozmówcy widzieli rozbiór jako wspólne przedsięwzięcie Wiednia, Berlina i Petersburga.

W toku kolejnych rozmów, spowalnianych oczekiwaniem na stanowisko Wiednia, pojawiło się pojęcie „stałego sojuszu” (*concert stable*) trzech dworów, który – po uzyskaniu zgody Austrii – miałby stanowić podstawę działania¹¹¹. W marcu i kwietniu 1771 r. Solms donosił, że w Petersburgu rozważa się sposoby przeprowadzenia rozbioru. Wśród tych rozważań jako efemeryda pojawił się za sprawą podpowiedzi Fryderyka II pomysł formalnej indemnizacji Rzeczypospolitej przekazaniem jej w lenno Mołdawii i Wołoszczyzny, w których trzy sprzymierzone dwory narzuciłyby przychylnych sobie książąt¹¹².

¹¹¹ V. Solms do Fryderyka II, [29 III/9 IV 1771, PC 31, s. 108–109.

¹¹² W odpowiedzi na przekazane w grudniu 1770 r. rosyjskie preliminarze pokojowe, w styczniu 1771 r. król pruski zażądał od Katarzyny II wykreślenia punktu dotyczącego objęcia gospodarstw przez Rosję (przy czym już wcześniej, bo w czerwcu 1770 r. pruski władca zgłaszał zdecydowane, choć nieformalne, *veto* wobec planów zajęcia przez Rosję księstw naddunajskich, grożąc przy tym wycofaniem się ze wspierania Rosji, Fryderyk II do V. Solmsa, 4 i 17 VI 1770, PC 29, s. 497–498, 519). W odpowiedzi carycy oficjalnie zrzekła się pretensji do Mołdawii i Wołoszczyzny. Uległość Rosji w tej kwestii skłoniła Prusy do sformułowania w lutym i marcu 1771 r. swoistego planu zamiennego, który przewidywał zabór części polskiego terytorium przez Austrię i Rosję oraz oddanie Rzeczypospolitej fragmentów Mołdawii i Wołoszczyzny, co z jednej strony było nawiązaniem do pomysłów Panina z 1769 r. (w związku z planem Branickiego i Ponińskiego), a z drugiej propozycją *de facto* podporządkowania gospodarstw rosyjskim interesom określną drogą. Plan Fryderyka II z 1771 r., w którym uderza brak wyszczególnienia tego, co Berlin miałby na całej operacji zyskać, był moim zdaniem elementem pruskiej strategii negocjacyjnej wokół rozbioru Rzeczypospolitej, obliczonej na przyspieszenie negocjacji, złagodzenie ewentualnego oporu wobec wygórowanych pruskich żądań (Gdańsk) i podpowiedzią, jak poradzić sobie z kwestią nienaruszalności gwarancji

Co warte odnotowania, wiosenne negocjacje rosyjsko-pruskie nie dotyczyły kwestii wewnętrznego urzędzenia podzielonej Rzeczypospolitej, gdyż uznano, jak sądzę, że ustalenia z przełomu października i listopada 1770 r. wyczerpały tę kwestię.

Wydaje się, że badacze zajmujący się rozbiorem przeoczyli zwłaszcza marcowe relacje Solmsa. Większość z nich, pisząc o wczesnych rokowaniach rozbiorowych, prześlizguje się nad ich początkiem, twierdząc, że decyzje jeszcze nie zapadły¹¹³. Wobec niepozostawiającej wątpliwości treści depe-szy z 12 marca, o której mowa była wyżej, trudno wyobrazić sobie sytuację, że rosyjski minister *expressis verbis* wyrażający zgodę na zagarnięcie przez Prusy części terytorium Rzeczypospolitej mógłby czynić to przed podjęciem przez Petersburg decyzji, czy do rozbioru ma w ogóle dojść.

W maju 1771 r. sprawa rozbioru stała się – zgodnie z zapowiedzią zawartą w depeszy Solmsa z 12 marca – przedmiotem obrad rosyjskiej Rady Państwa i weszła w fazę rozmów nad mapą¹¹⁴. Zapewne dlatego też pod koniec maja Fryderyk II zdecydował się poinformować o sprawie swego posła

terytorialnej. O tym, że Fryderyk II w rzeczywistości nie chciał przekazania księstw Rzeczypospolitej świadczy jego ambiwalentna postawa po zadeklarowanej przez Panina przychylności wobec tego pomysłu. Wówczas król pruski zaczął zgłaszać wątpliwości, zaslaniając się przy tym Austrią. Gdy zaś sprawa rozbioru stanęła na forum rosyjskiej Rady Państwa, która ostro przeciwstawiła się pruskim zakusom wobec Gdańska, kwestia indemnizacji stopniowo przestała być wykorzystywana przez Prusy jako karta negocjacyjna. Po 1771 r. ani Rosja, ani Prusy do sprawy „wynagradzania” Rzeczypospolitej za rozbiór terenami należącymi do księstw naddunajskich nie wracały. W mojej ocenie w Petersburgu nigdy nie brano poważnie pomysłu oddania gospodarstw Rzeczypospolitej, a sprawę księstw wielokrotnie wykorzystywano w różnych negocjacjach, szafując nią wedle doraźnej potrzeby, Sorel, s. 136, 163; m.in. V. Solms do Fryderyka II, 4/15 III, 25 III/5 IV i 29 III/9 IV 1771, SIRIO 37, s. 407–409, 436–440, 445–450; tenże do tegoż, 8/19 III 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 687; o Mołdawii i Wołoszczyźnie por. rozdz. 4, s. 326–327, 330.

¹¹³ Por. np.: Sorel, s. 146–152; Beer, t. 2, s. 65–69; W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 147–148; Stribrny, s. 55–59. Z kolei H.H. Kaplan dostrzegł relacje Solmsa z marca 1771 r., ale nie znając ich pełnej treści (nie korzystał bowiem z zasobów archiwalnych w tym zakresie) i całego kontekstu rokowań rosyjsko-pruskich, interpretował je jako dowód pruskiej presji rozbiorowej na Rosję, która nie podjęła jeszcze decyzji, a największym przeciwnikiem rozbioru miał być Panin, Kaplan, s. 142–143.

¹¹⁴ 16/27 V 1771 sprawa rozbioru i zasięgu terytorialnego zaboru rosyjskiego stanęła na forum Rady Państwa, a rzekomym pretekstem do zajęcia przez Rosję części terytorium Rzeczypospolitej miały być uzurpacje austriackie i pruskie. Panin podniósł też kwestię zadośćuczynienia Rzeczypospolitej za rozbiór terenami Mołdawii i Wołoszczyzny, co – wobec faktu, że w istocie nie było woli Katarzyny II ani zgody Austrii na takie rozwiązanie – wskazuje na to, że posiedzenie było swoistym teatrum; na koniec Rada wyraziła oficjalną zgodę na rozpoczęcie negocjacji z państwami niemieckimi,

w Warszawie¹¹⁵. Pozostaje pytanie, dlaczego właśnie pod koniec maja Panin przedłożył kwestię rozbioru Radzie i nadał oficjalny bieg negocjacom prowadzonym z Prusami. Otóż wydaje się, że były po temu dwa powody. Pierwszym było dotarcie do Petersburga w drugiej połowie maja wiadomości o uwolnieniu Obreskowa oraz zgodzie Porty na rozpoczęcie rozmów pokojowych bez formalnej mediacji państw trzecich. Sądzę, że zwolnienie więzionego od 1768 r. rezydenta stanowiło dobitniejszy niż jakkolwiek deklaracja dowód, że Turcja chce pokoju, a przy tym godzi się na rosyjski dyktat, rezygnując z mediacji¹¹⁶. Jednocześnie oznaczało to, że należy pospieszyć się z rokowaniami rozbiorowymi, jeśli – wedle rosyjskich i pruskich zamysłów¹¹⁷ – miały być zakończone przed otwarciem kongresu pokojowego kończącego wojnę turecką i nie stać się tematem tamże. Być może także – choć tu brak potwierdzenia źródłowego – przedstawiając rzecz na Radzie Państwa, Panin miał już w rękę depezę Salderna z informacją o podpisaniu umów ze Stanisławem Augustem i Branickim, które oznaczały podporządkowanie się polskiego króla rosyjskiemu dyktatowi, a tym samym usunięcie jednej z najważniejszych, leżących po stronie Rzeczypospolitej, przeszkód na drodze do wdrożenia rozbioru¹¹⁸.

Drugim zaś powodem było przychylnie – jak się rosyjskiemu ministrowi wówczas wydawało – stanowisko dworu habsburskiego w sprawie pacyfikacji Rzeczypospolitej, zaprezentowane przez powracającego do Petersburga Lobkowitza. Sam zaś jego powrót do Rosji, bez obniżania rangi dyplomatycznej misji, został odebrany jako gest dobrej woli ze strony Wiednia¹¹⁹. Od pierwszych kontaktów z posłem austriackim – pomimo braku oficjalnego potwierdzenia i niechęci austriackiego dyplomaty do jednoznacznych deklaracji – rosyjski minister powziął przekonanie, że Austria weźmie udział w rozbiorze¹²⁰. Zbiegło się to w czasie z dotarciem do Petersburga z Berlina

Архив, s. 82–84; por. С.М. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 763–764; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 509–510; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 97; Kaplan, s. 146.

¹¹⁵ Por. rozdz. 8, s. 477–478.

¹¹⁶ Wiadomość o zwolnieniu pozyskana *via* Wiedeń była omawiana na forum Rady Państwa 9/20 V 1771, *Архив*, s. 80; o zadowoleniu w Petersburgu z uwolnienia Obreskowa zob. V. Solms do Fryderyka II, 13/24 V 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 705.

¹¹⁷ O chęci zakończenia pacyfikacji przed rozpoczęciem kongresu por. rozdz. 8, s. 442.

¹¹⁸ Doniesieniach Solmsa na ten temat por. rozdz. 8, przyp. 154.

¹¹⁹ O odbiorze powrotu Lobkowitza do Petersburga i oczekiwaniach z nim związanych, V. Solms do Fryderyka II, 4/15 III 1771, SIRIO 37, s. 407–409; tenże do tegoż, 1/12 IV 1771, PC 31, s. 119 (opublikowano tylko fragment).

¹²⁰ Już pierwsze spotkania z Lobkowitzem napawały Panina optymizmem, a w maju Solms pisał o zmianie nastroju rosyjskiego ministra i wynikłej z tego obietnicy, że Fryderyk II dostanie to, co chce, a Panin w trakcie negocjacji z Wiedniem będzie dbał

zapewnień Fryderyka II o tym, że rozbiór nie napotka sprzeciwu Wiednia, co – w odbiorze Panina – wzmocniło przekaz Lobkowitza¹²¹. „Jest jasne, że ci ludzie [Austriacy] dają przykład: więc tak Rosja, jak i ja, jesteśmy upoważnieni zrobić to samo. – relacjonował Fryderyk II wyniki rozmów z posłem austriackim Gottfriedem van Swietenem, który potwierdził „historyczne” pretensje Habsburgów do zajętych terenów Rzeczypospolitej – Co do pacyfikacji Polski dwór wiedeński nie podejmie żadnych działań przeciwko królowi [Stanisławowi Augustowi], którego [panowanie] Rosja i ja gwarantowaliśmy i sądzę, że jeśli trochę ustąpi się w sprawie dysydentów, to co do reszty będzie łatwo się ułożyć, a nawet, że dwór wiedeński umówi się z Rosją, aby doprowadzić konfederatów do rozsądku”¹²². Zatem Panin otrzymał z Berlina nie tylko zapewnienie, że Wiedeń zamierza zatrzymać zajęte ziemie Rzeczypospolitej, ale także, że w kwestii pacyfikacji będzie współdziałał z Rosją.

Wracając do kluczowej rozmowy Panina z Lobkowitzem, która – na co wskazuje pruska korespondencja – odbyła się w ostatnich dniach kwietnia 1771 r., była ona na tyle znacząca, że jej przebieg utrwalony został aż w trzech przekazach: Solmsa dla Fryderyka II z 30 kwietnia, Panina dla Salderna z 10 maja oraz w dwóch relacjach Lobkowitza z 10 i 18 maja¹²³.

w równym stopniu o interesy rosyjskie, jak i pruskie, V. Solms do Fryderyka II, 19/30 IV i 3/14 V 1771, SIRIO 37, s. 459–466, 472–474; N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 332–340. Warto dodać na marginesie, że po pierwszym zadowoleniu na początku września 1771 r. Panin stwierdzał jednak, że odpowiedzi Wiednia są dalekie od tego, czego się spodziewano, N. Panin do K. Salderna, 28 VIII/9 IX 1771, SIRIO 97, s. 411–413.

¹²¹ Fryderyk II do V. Solmsa, 24 i 28 IV 1771, PC 31, s. 109–111, 119–122. Już w marcu 1771 r. pierwsze nieco na wyrost i na zachętę sformułowane zapewnienia króla pruskiego o spodziewanej przychylności Wiednia Panin miał przyjmować z radością, zwłaszcza że pokrywały się z sygnałami płynącymi od posła rosyjskiego Golicyna z Wiednia, a zadowolenia rosyjskiego ministra nie mącił fakt, że nie było mowy o żadnej jednoznacznej deklaracji Austrii i wszystko opierało się na domysłach, PS 2 do V. Solms do Fryderyka II, 8/19 III 1771, SIRIO 37, s. 410–413. O tym, że Panin był zadowolony, iż doniesienia Fryderyka II zgadzają się z tym, co mówił Lobkowitz, zob. V. Solms do Fryderyka II, 6/17 V 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 703.

¹²² „Ceci est clair, ces gens donnent l'exemple: ainsi la Russie, ainsi que moi, nous sommes autorisés à en faire autant. Quant à la pacification de la Pologne, la cour de Vienne ne fera point de démarche contre le roi que la Russie et moi, nous avons garanti, et je crois que, pourvu qu'on se relâche un peu au sujet des dissidents, que le reste pourra s'accommoder facilement, et même que la cour de Vienne s'arrangera avec la Russie pour mettre les confédérés à la raison”, Fryderyk II do V. Solmsa, 28 IV 1771, PC 31, s. 119–122.

¹²³ V. Solms do Fryderyka II, 19/30 IV 1771, SIRIO 37, s. 459–466; N. Panin do K. Salderna, 29 IV/10 V 1771, SIRIO 97, s. 258–265; J. Lobkowitz do W. Kaunitza, 10 i 18 V 1771, SIRIO 109, s. 529–532, 535–536.

Wszyscy sprawozdawcy są zgodni, że rozmowa dotyczyła głównie zagadnień tureckich, które odąd – wobec tego, że sprawy Rzeczypospolitej zostały z grubsza ustalone – stały się tematem dominującym w relacjach austriacko-prusko-rosyjskich. Powrót Lobkowitza do Petersburga przynosił bowiem najważniejsze negocjacje na rosyjski grunt, mogły się więc one toczyć w pełni. Po omówieniu kwestii związanych z wojną turecką (ze szczególnym uwzględnieniem przyjęcia przez Austrię pośrednictwa na rzecz uwolnienia Obreskowa – wówczas jeszcze nie wiadano o zwolnieniu więźnia), gdy przyszło do spraw polskich Panin – jak sam relacjonował – poufnie przedstawił warunki pacyfikacji wynegocjowane w Petersburgu, formułując przypuszczenie, że Fryderyk II zapewne zaprezentował je już w Wiedniu. Choć z relacji dla Salderna nie wynika to wprost, można przypuszczać, że minister zaprezentował plan pacyfikacji uzgodniony jesienią 1770 r. z księciem Henrykiem. Wydaje się jednak, że Lobkowitz nie dostał kopii *Précis*, a jedynie został ogólnie poinformowany, że pacyfikacja ma bazować na prawach kardynałnych z 1768 r., ze szczególnym uwzględnieniem zachowania wolnej elekcji i przy wyłączeniu z niej Sasów. Wedle rosyjskiej relacji poseł austriacki miał z entuzjazmem przyjąć ustalenia (włącznie z wykluczeniem saskiej sukcesji) i zapewnić, że jego dwór weźmie udział w pacyfikacji w stopniu, na jaki zgodzi się Rosja.

Na zakończenie zaś spotkania pomiędzy Paninem a Lobkowitzem wywiązał się dialog, który nieodparcie nasuwa skojarzenia ze słynną rozmową księcia Henryka z Katarzyną II i Zacharem Czernyszewem ze stycznia 1771 r.¹²⁴ Rosyjski minister sugerował możliwość obustronnych (czy może trójstronnych) nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej. „Przeszedłem następnie – relacjonował Panin – do sprawy okupacji powiatów, do których [Austriacy] weszli i ustanowili swój zarząd. [Lobkowitz] odpowiedział mi [...], że nie wie nic więcej na ten temat ponad wyjaśnienia, które znajdują się w korespondencji dotyczącej tej sprawy pomiędzy jego dworem a [dworem] warszawskim. Powiedziałem mu, że nie ma żadnego państwa, które nie zgłaszałoby roszczeń do swego sąsiada i które nie mogłoby przedłożyć tytułów, gdy nadarzy się okazja do ich dochodzenia. Że jednak, gdy chce się zakończyć kłopoty, najlepiej jest dojść do porozumienia, że być może byłby to najlepszy sposób na pogodzenie rzeczy i zakończenie ich ku wzajemnej satysfakcji”¹²⁵. Tym samym Panin jednoznacznie zasugerował gotowość Rosji

¹²⁴ Na temat rozmowy z 8 I 1771 por. wyżej, s. 410–411.

¹²⁵ „J'ai glissé à la suite de ceci sur l'occupation du district, où ils sont entre et ont établi leur régie. Il m'a répété [...] qu'il n'en savait pas plus à ce sujet que les explications qui se trouvent dans la correspondance sur cette matière entre sa cour

(i Prus) do rozbioru i informował, że oba państwa zamierzają posłużyć się przy tym przykładem Austrii, akceptując jej posunięcia. Lobkowitz przyjął owe myśli (*insinuation*) z zadowoleniem i zapowiedział niezwłoczne przekazanie ich Kaunitzowi. „Ze swej strony [Lobkowitz] – podsumował wrażenia z rozmowy Panin – okazuje się pełen gorliwości i dobrej woli, aby służyć naszym sprawom w zgodzie z intencjami swojego dworu”¹²⁶.

Relacjonujący tę samą rozmowę Lobkowitz odebrał ją jednoznacznie jako sondaż rozbiorowy. Wedle własnej relacji miał zapewnić rosyjskiego ministra, że udział w rozbiorze jest sprzeczny z zasadami działania przyjętymi przez Wiedeń, ale jednocześnie twierdził, że Austrii zależy na zaprowadzeniu spokoju w Rzeczypospolitej. Z relacji Lobkowitza nie wynika, coż takiego powiedział Paninowi, co ów przyjął jako akceptację rosyjskich (czy ściślej: rosyjsko-pruskich) planów. Dowiadujemy się natomiast, że rosyjski minister w zamian za wsparcie pacyfikacji Rzeczypospolitej złożył obietnicę zbliżenia obu dworów cesarskich, co należy – jak się wydaje – potraktować jako ministerialną deklarację gotowości zawarcia potrójnego sojuszu, na czym Paninowi zależało wszak od przełomu 1769 i 1770 r.¹²⁷

Na podstawie chronologicznie najwcześniejszej pruskiej relacji do zarysowanego obrazu dodać można obserwację, że obaj rozmówcy wyszli ze spotkania bardzo zadowoleni, zatem każda ze stron otrzymała to, czego się spodziewała. Lobkowitz w imieniu Marii Teresy miał udzielić poparcia całej dotychczasowej polityce rosyjskiej względem Rzeczypospolitej (zwłaszcza w kwestii wyboru Stanisława Augusta na tron polski) i zapewnić, że aktualne austriackie zbrojenia oraz aneksje na terenach Rzeczypospolitej nie są działaniami wymierzonymi w Rosję. W zamian otrzymał zapewnienie o rosyjskiej chęci utrzymania zasady równowagi sił pomiędzy mocarstwami. Po rozmowie miał przekazać Solmsowi opinię, że łatwo i szybko uda się osiągnąć porozumienie pomiędzy Rosją i Austrią¹²⁸. Zatem relacja pruskiego dyplomaty potwierdza obraz zbliżenia stanowisk, który przekazał Panin w swojej relacji. Ani Solms, ani Panin nie odnotowali natomiast informacji,

et celle de Varsovie. Je lui ai dit qu'il n'y avait aucun état qui n'eut des prétentions sur son voisin, et qui ne put produire des titres quand l'occasion se présentait de les faire valoir. Que toutefois quand on a envie de mettre fin à des troubles les mieux est de s'entendre, que c'était peut-être le meilleur moyen de concilier les choses et les finir à la satisfaction réciproque”, N. Panin do K. Salderna, 29 IV/10 V 1771, SIRIO 97, s. 258–265.

¹²⁶ „De sa part il se montre plein de zèle et de bonne volonté pour servir à nos affaires en conformité des intentions de sa cour”, *ibidem*.

¹²⁷ J. Lobkowitz do W. Kaunitza, 10 i 18 V 1771, SIRIO 109, s. 529–532, 535–536.

¹²⁸ V. Solms do Fryderyka II, 19/30 IV 1771, SIRIO 37, s. 459–466.

jakoby poseł austriacki miał zadeklarować sprzeczność rozbioru z politycznymi zamierzeniami swojego dworu.

Po tej rozmowie i po odebraniu informacji z Berlina potwierdzających zapewnienia Lobkowitza¹²⁹ w Petersburgu zapadła decyzja, aby rosyjsko-pruskim rokowaniom rozbiorowym nadać charakter formalny i skierować je do Rady Państwa. Szczegółowe negocjacje Panina z Solmsem nad mapą, ze wskazaniem konkretnych zakresów zaborów zarówno pruskich, jak i rosyjskich, rozpoczęły się tuż przed przekazaniem sprawy pod obrady tego gremium. Wówczas też Panin zwrócił się w imieniu carycy o przygotowanie przez Prusy projektu konwencji podziałowej¹³⁰. Dalsze negocjacje zostały szczegółowo opisane w literaturze przedmiotu. W czerwcu 1771 r., a więc niezwłocznie po dotarciu prośby Katarzyny II do Berlina, powstał projekt tajnej rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej. Pod koniec sierpnia Panin na ręce Solmsa złożył rosyjski kontrprojekt. Latem 1771 r. rozpoczęto także intensywne zabiegi mające na celu uzyskanie formalnej zgody Austrii na współdziałanie w rozbiorze. Ostatecznie rosyjsko-pruska konwencja rozbiorowa została podpisana 17 lutego 1772 r. w Petersburgu (z fałszywą datą 17 stycznia), po tym jak w styczniu tego roku Wiedeń oficjalnie potwierdził przystąpienie do rozbioru. W marcu 1772 r., po przystąpieniu Austrii do oficjalnych negocjacji, plan wypracowany pomiędzy Paninem i księciem Henrykiem przyjęto jako podstawę dalszych ustaleń dotyczących ułożenia wewnętrznych spraw w Rzeczypospolitej. Zamknięciem fazy negocjacji rozbiorowych było dokonanie we wrześniu i październiku 1772 r. wymiany ratyfikacji trójstronnego traktatu, zwanego petersburskim, a datowanego na 5 sierpnia 1772 r.¹³¹

¹²⁹ [Zapewnienia Waszej Królewskiej Mości i słowa księcia Lobkowitza zdają się mu (Paninowi) także obiecywać, że dwór wiedeński może nie zechce się temu (rozbiorowi) sprzeciwić, ale przeciwnie, dobrowolnie przyłączy się do rozbioru] „Les assurances de Votre Majesté et les propos du prince Lobkowitz lui semblent promettre aussi, que la cour de Vienne ne voudra peut-être pas s’y opposer, mais qu’elle entrera au contraire volontiers dans le partage”, V. Solms do Fryderyka II, 6/17 V 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 703.

¹³⁰ V. Solms do N. Panina, 13/24 V 1771, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57F, nr 705 oraz PS do tenże do tegoż, 1 VI 1771, PC 31, s. 189–191 (tu szczegółowe wskazanie zakresu pruskich żądań, które wyjściowo objęły m.in. Gdańsk).

¹³¹ O dalszej (ostatniej) fazie negocjacji: C.M. Соловьёв, *История*, t. 28, s. 764–788; Beer, t. 2, s. 166–198; Sorel, s. 139–208; G.B. Volz, *Friedrich der Grosse und die erste Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 23, 1910, s. 71–143; Stribny, s. 64–68 (ze świadomym pominięciem wątku polskiego por. s. 56); W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 97–128; idem, *Fryderyk Wielki*, s. 149–150; Kaplan, s. 143–173.

Polityka Rosji wobec Rzeczypospolitej w drugiej połowie 1770 i pierwszej połowie 1771 r.

Decyzja o sekwestrze majątków Czartoryskich z maja 1770 r.

Wiosną 1770 r., po jednej z bezowocnych rozmów ze Stanisławem Augustem, jako najlepszy sposób na powstrzymanie Czartoryskich i przewyciężenie ich wpływu na monarchę Wołkoński zaproponował swemu dworowi karny sekwestr dóbr ziemskich przywódców Familii¹. Celem było zmuszenie królewskich doradców do wyjechania z Warszawy dla ratowania majątków, aby w ten sposób – siłą – oderwać Stanisława Augusta od wujów². I tak ambasador proponował wydać generałowi-majorowi Wasilijowi Karrowi rozkaz, aby w leżących blisko granicy wsiach należących do Michała Fryderyka Czartoryskiego wybrać wszystkie dochody i karne kontrybucje, wywieźć ludzi pod pretekstem odbierania rosyjskich zbiegłych poddanych oraz zmusić zarządców do zapłacenia za domy i zasiewy, które porwani zostawią. Sam zaś ambasador deklarował wysłanie podległych mu oddziałów do znajdujących się w województwie sandomierskim dóbr Stanisława Lubomirskiego, którego uważał za jednego z najważniejszych – obok kanclerza litewskiego – wrogów Rosji. Wołkoński proponował oszczędzenie majątków Augusta Aleksandra Czartoryskiego, który miał sam szukać porozumienia z ambasadorem³

¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 42, 4/15 V 1770, AVPRI 79/6/979, k. 1-2v; o inspirowanej roli Wołkońskiego, ze wskazaniem na inne źródła, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1-2, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 402, przyp. 47.

² Na temat karnego sekwestru najobszerniej W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 401-403, 407-408.

³ O dwóch rozmowach z A.A. Czartoryskim, który miał przyjeżdżać do ambasadora dla złożenia zapewnienia, że nie jest wrogiem Katarzyny II, zob. M. Wołkoński do N. Panina, b. nr., 19/30 V 1770, AVPRI 79/6/979, k. 45-46; cytaty z tej relacji zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне первого раздела Польши – 1770 г. По рукописным донесениям князя М.Н. Волконского*, „Вестник Европы” 8, 1870, s. 219-220 (tu błąd w dacie listu, a ponadto we fragmencie dotyczącym wojewody ruskiego Dubrowin zmienił słowo *приезжал* na *присылал*, co zmienia wydźwięk tekstu; w oryginale wyraźnie mowa, że wojewoda sam przyjeżdżał na rozmowy).

i zachowującego się neutralnie jego syna, księcia Adama, za którym wstał się teść – Jan Jerzy Flemming. W opinii ambasadora złożony wiekiem wojewoda ruski starał się zachowywać dystans wobec działań pozostałych doradców i jeśli się godził na ich poczynania to tylko pod naciskiem zięcia, Lubomirskiego. Powtarzając opinię Flemminga, Wołkoński wyraził przekonanie, że pod wpływem przewidywanej akcji wojskowej A.A. Czartoryski sam usunie się z Warszawy, podobnie, jak inni doradcy króla. Ambasador nie wierzył jednak w ustępstwa ze strony Jana Borchy i zalecał, aby do jego dóbr leżących przy granicy kurlandzkiej wysłać wojska rosyjskie z Rygi. Złożywszy tę propozycję, czekał na rezolucję.

Majowe sugestie dotyczące wojskowej egzekucji w dobrach członków Familii były rozwinięciem ambasadorskiego pomysłu po raz pierwszy zgłoszonego w formie groźby pod adresem króla 28 września 1769 r., a potem przekazanego Paninowi w grudniu tego roku⁴. Przy czym przypomnieć trzeba, że to od Panina we wrześniu 1769 r., gdy Rosja zdecydowała o zwiększeniu presji wojskowej na stronników konfederacji – być może pod wpływem sugestii Repnina⁵ – wyszła zgoda, aby tę formę zastraszania zastosować wobec Familii i jej stronników⁶, a listopadowe wytyczne zawierały zapowiedź zerwania z Czartoryskimi i ich zniszczenia tak, aby nie byli w stanie odbudować pozycji, co można było rozumieć także jako doprowadzenie do ruiny gospodarczej⁷. Mimo listopadowych zapowiedzi grudniowe propozycje Wołkońskiego pozostały bez echa, a brak szybkiej zgody na wdrożenie siłowego rozwiązania frustrował rosyjskiego dyplomata⁸. Jednak już w lutym 1770 r. na fali zbliżenia rosyjsko-pruskiego Panin – bez podania konkretnych – ujawnił Solmsowi zamiar zadania Czartoryskim „bolesnego ciosu”, co świadczyć może o tym, że pomysł dojrzał do realizacji⁹. Natomiast majowe sugestie Wołkońskiego, które musiały dotrzeć do Panina na przełomie maja i czerwca 1770 r. – a więc w momencie, gdy ambasador opuszczał Warszawę, udając się do wód – zbiegły się w czasie z decyzjami, które

⁴ Por. rozdz. 4, s. 295, 303.

⁵ O tym, że już w 1766 r. Repnin sformułował pomysł zakładający wprowadzenie wojsk rosyjskich do dóbr ziemskich przywódców Familii, jako środek nacisku na Czartoryskich, zob. Б.В. Носов, *Установление российского господства в Речи Посполитой. 1756–1768 гг.*, Москва 2004, s. 261.

⁶ Por. rozdz. 4, s. 290–291.

⁷ O zerwaniu z Czartoryskimi por. rozdz. 4, s. 317.

⁸ O tym, że Wołkoński słał do Petersburga pomysły karnego sekwestru i nie dostał żadnej odpowiedzi, co powoduje, że czuje się bezradny, zob. G. Benoît do Fryderyka II, 17 II 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 51J, nr 335, k. 40–41.

⁹ O ujawnieniu sprawy Solmsowi por. rozdz. 5, przyp. 11.

już zapadły w Petersburgu, gdzie niechęć do Czartoryskich sięgnęła zenitu i gdzie podobne pomysły od początku 1770 r. suflowały Prusy¹⁰.

W odróżnieniu jednak od Władysława Konopczyńskiego, nie sądzę, aby sugestie Fryderyka II przekazywane Paninowi różnymi kanałami miały decydujące znaczenie w momencie podjęcia decyzji o akcji wymierzonej w przywódców Familii. Z rosyjskich źródeł wyraźnie bowiem widać niezależne dojrzewanie decyzji o karnym sekwestrze i w tym przypadku – jak w wielu innych z początków 1770 r. – wydaje się, że dyplomacja pruska (próbując odgadnąć skrywane cele Petersburga) wyczuła rosyjskie intencje, a Fryderyk II postanowił je jedynie wzmocnić afirmującym przekazem. O zastosowaniu sekwestru przesądziła całkowita klęska prób porozumienia z dworem warszawskim, o co oskarżano Czartoryskich, a czego – jak się wydaje – rozstrzygającym dla Petersburga dowodem był lutowy list Stanisława Augusta do Katarzyny II. Ostatecznie zaś wdrożenie karnych działań nastąpiło dopiero po tym, jak w drugiej połowie maja 1770 r. do Petersburga, za pruskim pośrednictwem, dotarła nieformalna turecka prośba o wysondowanie ewentualnych warunków pokoju. Na bezpośredni związek tych dwóch spraw wskazuje relacja Solmsa z 22 maja, w której poseł zrelacjonował opinie i nastroje panujące w Petersburgu w związku z wiadomościami, które przekazał Fryderyk II. W trakcie rozmowy na tematy wojenne Panin miał zapewnić pruskiego dyplomatę, że „decyzja o osobistym zaatakowaniu Czartoryskich jest sprawą, której się nie więcej będzie sprzeciwiało, ani opóźniało”¹¹. Przy czym Solms bezradnie dodał, że nie wie, jakie konkretnie kroki już przedsięwzięto.

Misja rosyjskiego generała Iwana Wejmarna: czerwiec–sierpień 1770 r.

Pod nieobecność Wołkońskiego obowiązki kierowania rosyjską placówką dyplomatyczną w Warszawie przejął generał Wejmarn w randze ministra pełnomocnego. Początkowo nie udzielono mu żadnych nowych instrukcji¹². W literaturze przedmiotu panuje przekonanie, że jego misja miała być

¹⁰ Pierwsze źródłowe potwierdzenie tego, że decyzja o sekwestrze zapadła pochodzi z początku maja 1770 r., gdy Panin poinformował Solmsa, V. Solms do Fryderyka II, 20 IV/1 V 1770, SIRIO 37, s. 284–286; o pruskich sugestiach dotyczących Czartoryskich por. też rozdz. 5, przyp. 23.

¹¹ „que la résolution de s'en prendre personnellement aux Czartorinsky [sic!] était une chose qui ne souffrirait plus ni contradiction, ni délai”, V. Solms do Fryderyka II, 11/22 V 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 617.

¹² S.L. Turiłowa, *Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Rzeczypospolitej*

próbą siłowego rozwiązania konfliktu w Rzeczypospolitej, przed podjęciem przez Petersburg ostatecznej decyzji o rozbiórce, a najważniejszym elementem tej próby był karny sekwestr dóbr Czartoryskich¹³. Ta hipoteza jest o tyle fałszywa, że gdy w kwietniu 1770 r. wysyłano ambasadora na urlop rozbiór – jak się wydaje – był już przesądzony, a decyzja o urlopowaniu ambasadora i zastąpieniu go generałem podjęta została wcześniej niż decyzja o sekwestrze. Gdy Wołkoński podróżował do wód, na początku czerwca 1770 r. kwestia sekwestru trafiła pod obrady rosyjskiej Rady Państwa¹⁴. Stało się to nie tylko po wyartykułowaniu obietnicy przyspieszenia pod wpływem informacji z Turcji, ale zapewne także już po odebraniu majowych sugestii Wołkońskiego w sprawie sekwestru, którym – przypomnijmy – towarzyszyło przypuszczenie, że Czartoryscy szykują się do zwołania konfederacji generalnej. Mimo to niespiesznie, jakby świadomie przeciągając sprawę, dopiero 30 czerwca Katarzyna II podpisała stosowny rozkaz. Z reskryptu, którym poinformowano Wejmarna o wysłaniu do Rzeczypospolitej generała-majora Karra z „legionem sanktpetersburskim”, wynika, że poza wyraźną chęcią pozbycia się Czartoryskich i ukrócenia ich wpływu na króla, najbardziej obawiano się zawiązania przez nich konfederacji generalnej, a więc tej groźby, na którą wskazał ambasador. Obecne działania miały temu zapobiec, ale o szczegółowym scenariuszu i skali represji miał zdecydować Wejmarn¹⁵.

w XVII–XVIII w., „Kwartalnik Historyczny” 105, 1998, 2, s. 77; Katarzyna II do I. Wejmarna, 30 IV/11 V 1770, SIRIO 97, s. 67–68.

¹³ Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 1 X 1770], w: *Correspondance*, s. 223–224; D. Dukwicz, *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 108; podobnie: eadem, *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „Acta Poloniae Historica” 103, 2011, s. 74–75.

¹⁴ Rada Państwa dyskutowała o wprowadzeniu „legionu sanktpetersburskiego” w granice Rzeczypospolitej 27 V/4 VI 1770, *Аpxив*, s. 49. Na marginesie warto dodać, że była to nowa formacja wojskowa, która już w połowie 1769 r. została przeznaczona do wzmocnienia korpusu rosyjskiego stacjonującego w Wielkim Księstwie Litewskim (wtedy chodziło o 6 tys. żołnierzy pod dowództwem wówczas jeszcze pułkownika, a od stycznia 1770 r. gen.-mjr. Karra, którzy docelowo mieli stacjonować w Kownie). Wobec trudności z osiągnięciem pełnego stanu oddział ten formował się dość długo, stacjonując nad granicą Rzeczypospolitej (pod koniec 1769 r. zyskał miano sanktpetersburskiego) i został wykorzystany w drugiej połowie 1770 r. przeciwko Familii, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 9 i 16 VI oraz 18 VIII i 8 XII 1769, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 245v–247, 267–268, 298v–299v.

¹⁵ Rozkaz Katarzyny II nosił datę 19/30 VI 1770. Poinformowano o tym Wejmarna reskrytem opatrzonym tą samą datą. Poza tym Katarzyna II zdecydowała, aby [oddać

Wiadomość o rozkazie carycy dotarła do Wejmarna 23 lipca¹⁶. Generał przyjął ją z zadowoleniem, gdyż – jak zapowiedział – wejście dodatkowych oddziałów rosyjskich do Wielkiego Księstwa Litewskiego pozwoli na przesunięcie części wojsk do Korony bez ogoławania Litwy z wojska. Wejmarn nie był jednak przekonany, czy akcja przyniesie pożądany skutek i wątpił w to, że uda się szybko zmusić królewskich doradców do wyjazdu z Warszawy. Postanowił utrzymywać sprawę w sekrecie, aż do momentu, gdy Karr pojawi się w samym centrum Wielkiego Księstwa, w Mińsku, ponieważ obawiał się podjęcia przez Czartoryskich działań prewencyjnych polegających na wcześniejszym opustoszeniu majątków. Dopiero potem planował działania wojskowe przeciwko Michałowi Fryderykowi Czartoryskiemu, Stanisławowi Lubomirskiemu, Janowi Borchowi i Antoniemu Przezdzieckiemu oraz ich stronnikom i tym wszystkim, wobec których istniało podejrzenie, że sprzyjają konfederacji. Przy czym majątki znajdujące się w Koronie Wejmarn zaplanował zniszczyć przy pomocy oddziałów znajdujących się pod jego bezpośrednią komendą. Prosił jedynie, aby do dóbr Borchy w Kurlandii oraz należących do kanclerza litewskiego starostw jurborskiego i homelskiego posłać oddziały rosyjskie ze znajdujących się pod komendą generał-gubernatora ryskiego i komendanta smoleńskiego. W ocenie zaangażowania poszczególnych członków Familii w kwestie polityczne generał powtarzał opinie Wołkońskiego. Podobnie jak ambasador, za słuszne uznał więc oszczędzenie dóbr Augusta Aleksandra Czartoryskiego, zwracając przy tym uwagę, że znajdują się one na zapleczu armii rosyjskiej operującej na Bałkanach i w razie, gdyby w trakcie wojskowej egzekucji doszło do zamieszek, mogłoby to zaszkodzić wojskom rosyjskim walczącym

panu (tj. Wejmarnowi – D.D.) ze względu na lepszy ogład sytuacji na miejscu decyzję co do skali tych środków i działań, które powinny być zawarte w rozporządzeniu furazu i innych kontrybucji (chodzi o karne sekwestry – D.D.) dla wojsk znajdujących się pod pańską komendą, stosowanych jedynie dla przywrócenia funkcjonowania praw i spokoju Rzeczypospolitej Polskiej] „отдать вам самым на выбор и лучшее на месте усмотрение определить в рассуждении их градус тех мер и поступков, которые вмещаемы быть должны в распоряжения пропитания и других контрибуции для войск команды вашей употребляемых единственно к восстановлению действия законов и тишины республики польской”, N. Panin do I. Wejmarna, 19/30 VI 1770, SIRIO 97, s. 82–86. W. Konopczyński uważał, że Panin wydał szczegółowe zalecenia dotyczące sekwestru, nie zwróciwszy uwagi, że nie różniły się one od tych, które zalecono ambasadorowi, gdy zdecydowano o zwiększeniu presji wojskowej na konfederację oraz politycznych przeciwników, i nie doceniwszy marginesu samodzielności, który pozostawiono Wołkońskiemu i Wejmarnowi, idem, *Konfederacja*, s. 403.

¹⁶ I. Wejmarn do N. Panina, b. nr., 12/23 VII, AVPRI 79/6/980, k. 99–100 (tu też reakcja Wejmarna na rozkaz).

przeciwko Turcji. Oszczędzenie – do czasu – dóbr wojewody ruskiego miało też za zadanie utrzymywać Familię pomiędzy strachem i nadzieją, co zalecono Wejmarnowi w instrukcji.

Na przełomie sierpnia i września 1770 r. generał wydał szczegółowe wytyczne regulujące sposób postępowania wojsk rosyjskich w majątkach członków Familii. Z owych rozkazów wynikało wyraźnie, że chodziło nie tyle o doprowadzenie do całkowitej ruiny gospodarczej (represje miały dotknąć głównie folwarki dworskie), ile o odcięcie rezydujących w Warszawie magnatów od źródła dochodów i w ten sposób zmuszenie ich do wyjazdu do majątków¹⁷. Było to zatem zgodne z założeniami sformułowanymi w maju przez Wołkońskiego. Mimo niecierpliwości Panina, który wyraźnie pod wpływem pierwszych zwycięstw nad Turkami dopytywał się o postępy działań¹⁸, efektów akcji można było oczekiwać dopiero na przełomie września i października. Przez cały bowiem okres kierowania ambasadą Wejmarn donosił jedynie o powolnym marszu korpusu Karra, który do działania przystąpił dopiero we wrześniu 1770 r., już po powrocie Wołkońskiego¹⁹. Tym samym należy

¹⁷ Wedle rozkazów Wejmarna żołnierze mieli wybierać prowiant i furaz bez płacenia, zapisując jedynie wszystko w osobnych księgach. Ponadto miano zabronić przekazywania jakichkolwiek dochodów i dostaw dla właścicieli majątków, zabrać wszelką broń, konie pańskie, ale jednocześnie rozkazano, [aby chłopów i ich majątku w ogóle nie ruszano, a i z gospodarskich aby wszystko z przyzwoitością wybierali, zostawiając tak i część dochodów, jak i chleba i bydła, aby domowa gospodarka od zabrania wszystkiego od razu nie upadła, i w ten sposób nie zmniejszyła dochodów] „до крестьян бы и до их имени совсем ни касались, да и в господских чтобы все добропорядочно выбирали, оставляя как часть доходов, так хлеба и скота, дабы домашняя экономя от забирания всего вдруг ни упала, и тем бы не уменьшила впредь доходов”. Jednocześnie najwyraźniej nie było zgody na porywanie chłopów, gdyż Wołkoński przypomniał ten swój pomysł i dopraszał się o zgodę Panina na jego realizację. M. Wołkoński do N. Panina, nr 55, 1/12 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 5–6v. Solms informując Fryderyka II o wejściu wojsk do dóbr M.F. Czartoryskiego i Borchy, pisał, że wojsko rosyjskie ma tam używać do woli (*vivre à discrétion*), V. Solms do Fryderyka II, 7/18 IX 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 642.

¹⁸ N. Panin do I. Wejmarna, 7/18 VIII 1770, SIRIO 97, s. 126.

¹⁹ Podsumowanie przemarszu „legionu sanktpetersburskiego” (29 lipca korpus dotarł do Orszy, gdzie miał pozostać do 2 sierpnia), który spowalnia konieczność naprawy „obozów”, czyli rosyjskiej infrastruktury wojskowej (chodziło zapewne o miejsca stałego stacjonowania na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego zniszczone przez konfederatów), Kopia raportu I. Wejmarna dla Kolegium Wojennego, 9/20 VIII 1770, AVPRI 79/6/981, k. 47–51v. O tym, że akcja wojskowa ma dopiero się niebawem zacząć, zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 56, 11/22 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 15–16v. Solms już 18 września pisał o rozpoczęciu akcji, co może wynikać z tego, że wojskowe raporty docierały z Litwy szybciej do Petersburga niż do Warszawy, V. Solms do Fryderyka II, 7/18 IX 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr 642.

uznać, że powierzenie kierowania sprawami rosyjskimi w Rzeczypospolitej generałowi Wejmarnowi nie miało żadnego realnego, a ukrytego celu ani też przełożenia na decyzje podejmowane w Petersburgu i było tylko sposobem na zawieszenie spraw polskich do czasu pierwszych rozstrzygnięć w wojnie tureckiej i powrotu Wołkońskiego.

Na marginesie spraw dotyczących sekwestru warto odnotować, że sporo miejsca w raportach przesyłanych przez Wejmarna z Warszawy poświęcono kwestii epidemii chorób zakaźnych, która dotknęła Podole²⁰. Nie miałyby to jednak żadnego znaczenia z politycznego punktu widzenia i nie wchodziło w zakres tematyczny tej książki, gdyby nie fakt, że polskie próby odcięcia kordonem sanitarnym terenów zarażonych Wejmarn przedstawił jako szykanę wymierzoną w Rosję i próbę przecięcia linii przemarszów oraz zaopatrzenia armii Rumiancewa. W związku z tym – jak pisał – bardzo niechętnie brał udział w przygotowaniu zabezpieczeń antymorowych i faktycznie sabotował działania strony polskiej²¹, co nie przeszkadzało mu podejmować środków ostrożności we własnym zakresie²². Dopiero u schyłku września 1770 r. na wyraźne polecenie Wołkońskiego, który wówczas już wrócił do Warszawy, Wejmarn rozpoczął rozmowy na temat przygotowania kordonu z przybyłym do stolicy Branickim²³. Niezależnie jednak od poczynań

²⁰ I. Wejmarn do N. Panina, b. nr., 12/23 VII, AVPRI 79/6/980 [przez niedopatrzenie nie zanotowałam numerów kart]; tenże do tegoż, b. nr., 1/12, 8/19 VIII i 13/24 IX 1770, AVPRI 79/6/981, k. 14–15v, 40–41v, 81. Z pruskich relacji wynika, że Panin uznawał problem zarazy za nieistotny, V. Solms do Fryderyka II, 13/24 VIII i 14/25 IX 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57E, nr. 636, 643. Na temat zarazy z 1770 r. najobszerniej T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993, *passim*.

²¹ I. Wejmarn do N. Panina, b. nr., 8/19 VIII 1770, AVPRI 79/6/981, k. 40–41v. O tym jak w praktyce Wejmarn stosował obstrukcję i jak wyglądała jego współpraca ze stroną polską zob. D. Dukwicz, „Szalone zabobony prostactwa, którzy zapowietrzonym trupom tytuło upiorów zęby wyrywali i krew ich ssali”, czyli o polskich planach kordonu sanitarnego w czasie konfederacji barskiej, w: *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2015, s. 299–301.

²² Zadbał m.in. o specjalne traktowanie poczty i pieniędzy (nakłuwanie, okadzanie, przekazywanie przez specjalny stół do kwarantanny) na granicy z Prusami Książęcymi, któredy przekazywana była korespondencja na linii Warszawa–Petersburg, I. Wejmarn do N. Panina, b. nr., 13/24 IX 1770, AVPRI 79/6/981, k. 81; na temat podejmowanych przez rosyjskie wojska kroków zob. też M. Wołkoński do N. Panina, b. nr., 1/12 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 13–13v.

²³ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 61 i 64, 15/26 IX i 29 IX/10 X 1770, AVPRI 79/6/982, k. 36–36v, 61–61v (tu informacja o podpisaniu porozumienia dotyczącego spraw sanitarnych z 2 X 1770 i na k. 62–65v kopia porozumienia); T. Srogosz, *Problemy sanitarno-zdrowotne*, s. 85–86.

Wejmarna w Warszawie do Petersburga popłynęły jego sugestie o kolejnych polskich działaniach wymierzonych w rosyjskie interesy, tym ważniejsze, że dotyczące wojny tureckiej, która wiosną i latem 1770 r. była najistotniejszą dla Petersburga kwestią. Podobnie u schyłku tego roku otoczenie Warszawy okopami, które miały zwiększyć sanitarne i militarne bezpieczeństwo miasta, tym razem Wołkoński interpretował jako działania wymierzone w odebranie ambasadorowi i generałowi Wejmarnowi kontroli nad miastem²⁴. Wszystko zatem było polityką i to wymierzoną w rosyjskie interesy.

Działalność Wołkońskiego po powrocie do Warszawy we wrześniu 1770 r.

W chwili powrotu (3 września) Wołkońskiego do Warszawy rozpoczęła się akcja Karra i Wejmarna wojskowej egzekucji dóbr ziemskich członków Familii²⁵. Mimo że Czartoryscy od lipca musieli mieć świadomość, że Rosja planuje działania wymierzone w ich dobra ziemskie, zachowywali obojętność i rozgłaszali, że wiadomość ta ma na celu tylko zastraszenie ich, a w rzeczywistości nic się nie wydarzy. Nie wiem, czy – wobec deklarowanego braku zaufania do Psarskiego – zlekceważyli jego ostrzeżenia sformułowane w liście z 6 lipca²⁶, czy – co bardziej prawdopodobne – ich zachowanie było rodzajem demonstracji. Komentujący sprawę rosyjski ambasador stwierdził, że dopóki nie będą widoczne skutki działań wojskowych, nie spodziewa się żadnej zmiany postawy króla i doradców²⁷. Przepuszczenie to potwierdziły pierwsze rozmowy z monarchą, które Wołkoński odbył po powrocie²⁸.

²⁴ M. Wołkoński do N. Panina, nr 97, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 10–10v.

²⁵ O skali sekwestru oraz nazwiskach opozycjonistów, których karne sekwestry także objęły, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 407–408.

²⁶ Psarski bardzo szybko został poinformowany o rozkazach wydanych Karrowi. Tym razem nie podał wprost, od kogo pozyskał wiadomość, ale w tym samym liście powołał się na rozmowę z Saldernem, a ponieważ dwór przebywał wówczas w Carskim Siole rezydent nie miał szansy rozmawiać z samym Paninem, stąd można sądzić, że to Saldern ujawnił kwestię sekwestru, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 6 VII 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 342–342v.

²⁷ Gdy do Warszawy doszły informacje, że Karr zbiera wywiad na temat dochodów, jakie przynoszą poszczególne majątki, przywódcy Familii bezskutecznie próbowali interweniować u Wejmarna, po czym – jak donosił Wołkoński – po kilku dniach zaczęły sprawę ostantacyjnie lekceważyć, M. Wołkoński do N. Panina, nr 55, 1/12 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 5–6v.

²⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 55 i 56, 1/12 i 11/22 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 5–6v, 15–16v; Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr. 43 i 44, 4 i 17 IX 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 616–617. Podczas rozmowy 17 września Wołkoński

Pewna zmiana nastąpiła dopiero w październiku, gdy Stanisław August wezwawszy dyplomatę na rozmowę, zadeklarował rezygnację z zagranicznej mediacji, ale nadal oświadczał, że nie zerwie z Czartoryskimi. Nieco zaskoczony ambasador, komentując sprawę w raporcie, wyraził zdziwienie inicjatywą króla i rozważał, że być może spotkanie miało dowodzić dobrej woli monarchy i być początkiem współpracy z ambasadorem lub było tylko próbą złagodzenia postawy Rosji wobec Czartoryskich²⁹. Można się domyśleć, że na zmianę stanowiska polskiego monarchy wpłynął list, który Saldern skierował do Psarskiego z informacją, że Katarzyna II nie zamierza przykładąć ręki do pacyfikacji, jeśli miałyby się ona dokonać za pośrednictwem Czartoryskich, których postrzega jako wrogów³⁰. Towarzyszyła temu zapowiedź Psarskiego, że imperatorowa zrywa z przywódcami Familii³¹. W połączeniu ze spływającymi już zapewne do Warszawy informacjami, że jednak wojska pod dowództwem Karra – wbrew zakłębom Czartoryskich – rozpoczęły wojskową akcję niszczenia ich majątków, musiało to uświadomić monarsze, że Rosja gotowa jest sięgnąć po jeszcze gwałtowniejsze środki niż dotychczas. Stąd próba ratowania sytuacji deklaracją o wycofaniu się z pomysłów mediacji państw trzecich.

Warto na marginesie głównych rozważań odnotować pewną zmianę tonu w raportach Wołkońskiego, która widoczna jest od momentu jego powrotu do Warszawy. Wyraźnie stracił on wiarę w powodzenie jakiegokolwiek akcji, a ponieważ jego głównym celem było teraz utrzymywanie sytuacji w pewnym bezwładzie, widać, że zdecydowanie mniej angażował się w podejmowane działania. Z raportów zniknęło nerwowe wyczekiwanie na decyzję w zakresie organizacji rekonfederacji, a staraniom wokół organizacji prorosyjskiej partii towarzyszyło zdecydowanie mniej emocji. Odnieść można wrażenie, że Wołkoński zdał sobie sprawę, że przełomowe decyzje doty-

do dotychczasowych argumentów dodał kłamliwe zapewnienie, że karny sekwestr dóbr królewskich doradców został zarządzony przed rokiem, a on sam postrzymywał egzekucję tak długo, jak to było możliwe. Wydaje się, że był to argument, który miał przekonać króla do współpracy z ambasadorem. Buńczuczną relację o rozmowie z 4 września Stanisław August zawarł w liście do F.K. Branickiego z 8 IX 1770, D. Dukwicz, *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 303–304.

²⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 67, 29 IX/10 X 1770, AVPRI 79/6/982, k. 78–80.

³⁰ Kopia listu K. Salderna do J. Psarskiego, 1 IX [1770], AGAD, Zb. Pop. 84, k. 356–356v.

³¹ J. Psarski do Stanisława Augusta oraz tenże do J. Ogrodzkiego, 18 IX 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 358–359v.

czące Rzeczypospolitej już zapadły, a on ma jedynie trwać na posterunku w oczekiwaniu na ostateczne odwołanie.

Wracając do najważniejszej wówczas kwestii karnego sekwestru, trzeba odnotować, że Stanisław August daremnie kołatał w Petersburgu, Londynie i (najpóźniej) w Berlinie o pomoc dla ministrów. Aby powstrzymać działania posła polskiego w Londynie, Wołkoński wysłał do rezydującego przy dworze św. Jakuba ambasadora rosyjskiego zalecenie, aby ten także Burzyńskiemu groził spustoszeniem majątków³². Niezależnie jednak od starań jednej i drugiej strony rząd brytyjski – świadomy porażki idei mediacji w sprawach polskich – nie zamierzał podejmować żadnych kroków³³. Niejako wbrew stanowisku Londynu w rosyjskiej stolicy bezskuteczne próby interwencji na rzecz Czartoryskich podjął ambasador Charles Cathcart³⁴. Nadzieje zaś na pomoc Berlina – podsycane być może przez Salderna *via* Psarski³⁵ – już w Warszawie rozwiął Benoît, a – chyba niedoręczony – list Stanisława Augusta do Fryderyka II posłużył Wołkońskiemu do formułowania kolejnych oskarżeń pod adresem króla polskiego o nielojalność wobec Rosji³⁶.

³² Kopia listu M. Wołkoński do A.S. Musina-Puszkina, 3 X 1770, AVPRI 79/6/984, k. 2–3; M. Wołkoński do N. Panina, nr 80, 9/20 XI 1770, AVPRI 79/6/984, k. 1–1v.

³³ W. Konopczyński, *Anglia a Polska w XVIII w.*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 4, 1947, s. 122–123, zwł. przyp. 121 (tu list Stanisława Augusta do Jerzego III, 2 X 1770). O tym, że król i Czartoryscy wysłali kuriera ze skargami do Londynu pisał Wołkoński już na początku września, M. Wołkoński do N. Panina, nr 55, 1/12 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 5–6v.

³⁴ Psarski poinformował o sprawie posła brytyjskiego, a ten podjął bezskuteczną próbę nakłonienia Panina do wycofania się z akcji wymierzonej w Czartoryskich. Minister miał zbyć brytyjskiego dyplomatę twierdzeniem, że nic o sprawie nie wie, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 7 VIII 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, s. 347–347v. Cathcart 24 VII 1770 pisał o sprawie do swego dworu i donosił, że wymarsz „legionu” Karra przygotowuje Z. Czernyszew, W. Konopczyński, *Anglia a Polska*, s. 121, przyp. 115; idem, *Konfederacja*, s. 403.

³⁵ Wydaje się, że próba wciągnięcia Fryderyka II w mediację w sprawach polskich mogła być realizacją pomysłów Salderna. W połowie listopada Psarski donosił o zamiarze odrzucenia przez Katarzynę II propozycji rozbiorowych złożonych przez księcia Henryka i przekazał radę Salderna, aby Czartoryscy odwołali się do mediacji pruskiej w sprawach Rzeczypospolitej, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 16 XI 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 372–372v; podobnie zob. tenże do tegoż, 7 i 18 XII 1770 i 8 I 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 376–376v, 378–379, 384v–385v.

³⁶ Benoît poinformował Wołkońskiego o liście Stanisława Augusta do Fryderyka II z grudnia 1770 r. i stwierdził, że poza sprawą sekwestru dóbr Czartoryskich była tam też próba uzyskania pruskiej zgody na włączenie Rzeczypospolitej jako strony do spodziewanego kongresu pokojowego kończącego wojnę turecką. Benoît odesłał list do Gabinetu króla polskiego z informacją, że jego władca nie będzie się mieszał w sprawy rokowań prowadzonych przez Rosję, M. Wołkoński do N. Panina, nr 96, 17/28 XII 1770,

Podobnie bezskuteczne pozostały królewskie prośby kierowane do Petersburga. Zalecenia wydane Psarskiemu (w zasadzie cała korespondencja rezydenta z listopada–grudnia 1770 r. poświęcona jest sprawie Czartoryskich), a potem listy skierowane przez króla do Katarzyny II i Panina pozostały bez odzewu³⁷. Do braku reakcji strony rosyjskiej, zajętej przygotowaniami do przyjęcia w Petersburgu księcia Henryka i zainteresowanej tylko tym, aby stronnicy Stanisława Augusta boleśnie odczuli gniew carycy, przyczyniła się przede wszystkim opinia Wołkońskiego, który na wieść o skierowaniu skarg za pośrednictwem Psarskiego ubolewał, że rozmowy polskiego dyplomaty z Paninem tworzą w Warszawie wrażenie istnienia porozumienia dworu warszawskiego z petersburskim za plecami ambasadora, co znacząco obniżało autorytet rosyjskiego dyplomaty i odbierało powagę wszelkim jego deklaracjom³⁸. Na tę skargę Panin zareagował zdecydowanym poleceniem zdyskredytowania kanału komunikacyjnego, który stanowił Psarski, poprzez zaprzeczenie, jakoby rezydent prowadził jakiegokolwiek rozmowy z ministrem na temat zamiarów polskiego monarchy³⁹. Tłumaczy to wyraźną jałowość korespondencji z października 1770 r. Psarskiego, który został odsunięty od rozmów z ministrem. Gdy zaś w postawie króla nie zachodziły pożądane zmiany, Panin – idąc za omówionymi niżej sugestiami Wołkońskiego – postanowił wykorzystać rezydenta do czynienia bezpośrednich nacisków na Stanisława Augusta⁴⁰. Tym z kolei tłumaczyć można przekazanie przez Psarskiego do Warszawy w liście datowanym na 2 listopada 1770 r., a więc powstałym już podczas prowadzenia rokowań

AVPRI 79/6/985, k. 9–9 (sic! – błąd paginacji); relację z kolejnych rozmów Benoîta ze Stanisławem Augustem, które miały pozbawić króla nadziei na pruskie wstawiennictwo, zob. tenże do tegoż, nr 6, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 36–37. Warto przy tym zauważyć, że Wołkoński w ogóle nie odniósł się do napisanego w tym samym momencie listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, por. Stanisław August do Katarzyny II, 21 XII 1770, *Correspondance*, s. 237–239.

³⁷ Stanisław August do Katarzyny II i tenże do N. Panina, 1 X 1770, *Correspondance*, s. 225–233.

³⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 56, 11/22 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 15–16v.

³⁹ N. Panin do M. Wołkońskiego, 28 IX/9 X 1770, SIRIO 97, s. 148–149. Wołkoński postąpił wedle zaleceń, ale Stanisław August nie chciał dać wiary temu, że Psarski nie przekazuje jego zaleceń, M. Wołkoński do N. Panina, nr 77, 30 X/10 XI 1770, AVPRI 79/6/983, k. 28–28v.

⁴⁰ N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 XI 1770, SIRIO 97, s. 169–175. Naciski na Psarskiego – w ramach współdziałania dyplomacji pruskiej i rosyjskiej w sprawach Rzeczypospolitej – czynił także Solms, który następnie relacjonował Paninowi swoje rozmowy z polskim rezydentem, V. Solms do Fryderyka II, 5/16 I 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57 D, nr 589.

z księciem Henrykiem, sugestii, że Rzeczypospolitej zagraża rozbiór⁴¹. Przedstawiono to jako pomysł pruski, który Berlin próbuje wymusić na Rosji, a ta z kolei – być może pod wpływem okoliczności, tj. braku zaniechania oporu ze strony króla – zmuszona będzie go przyjąć. Jako remedium, które może zapobiec nieszczęściu, Saldern radził przyjęcie sugerowanych od miesięcy pomysłów na pacyfikację.

Pod koniec października 1770 r. Wołkoński zrelacjonował pierwsze efekty wojskowej akcji wymierzonej w Familię⁴². Najważniejszym przekazem, który popłynął do Petersburga, a który mógł jeszcze mieć jakiś wpływ na decyzje o rosyjskich planach względem Rzeczypospolitej, była informacja o nieprzejeździe Stanisława Augusta w kwestii utrzymania współpracy z przywódcami Familii. Monarcha – wedle własnej deklaracji – raczej gotów był stracić koronę i życie niż porzucić doradców. Stąd, mimo wstępnych zapewnień zwiastujących chęć współpracy ze strony króla, ambasador obawiał się wzrastającej jeszcze nieugiętości Stanisława Augusta, który swoją

⁴¹ [Książę pruski Henryk, który zaczyna (...) politykować, sam zaproponował, aby Rosja porzuciła sprawy Polski i oddała troskę o ich uporządkowanie Austrii i Prusom (... – por. cytat o wyrywaniu polskiego terytorium przez Austrię i Prusy, rozdz. 5, przyp. 74). Prawdą jest (jak dowiedziałem się w tajemnicy), że Rosja jest podejrzliwa wobec propozycji, które książę Henryk właśnie przedstawił w związku z tymi środkami uspokojenia Polski; ale któż może odpowiedzieć za okoliczności, które uczynią wszystko możliwym i które mogą skłonić Rosję do poddania się projektowi księcia Henryka? Rozprzestrzenienie się króla pruskiego nie leży w interesie Rosji według systemu, który dla niego powinien być naturalny; to jest pewne, ale czy nie dojdzie do tego, że ona (Rosja) znajdzie się w sytuacji, w której nie będzie w stanie się temu przeciwstawić. Król pruski, który chce zaokrąglić swoje posiadłości kosztem Polski, znajdzie wiele sposobów, aby odwrócić uwagę Rosji od myślenia, jak przeszkodzić mu w osiągnięciu jego celu i zdaniem naszych przyjaciół trzeba, abyśmy starali się zapobiec tej sytuacji] „Le prince Henri de Prusse qui commence à [...] politiquer a proposé par lui-même, que la Russie abandonnât les affaires de Pologne et en remit le soin d'arrangement à l'Autriche et à la Prusse. [...] Il est vrai (à ce que j'ai appris en secret) que la Russie se méfie des propositions que le prince Henri vient de faire par rapport à ces moyens de pacifier la Pologne; mais qui peut répondre des circonstances qui rendent tout possible et qui pourront entraîner la Russie à déférer au projet du prince Henri. L'agrandissement du roi de Prusse n'est pas de l'intérêt de la Russie, selon le système qui lui doit être naturel; cela est certain, mais ne part-il pas arriver, qu'elle se trouvera dans le cas de ne pouvoir pas s'y opposer. Le roi de Prusse qui veut arrondir ses états aux dépens de la Pologne, trouvera bien de moyens pour distraire la Russie de penser à l'empêcher de parvenir à son but, et l'opinion de nos amis en est, qu'il faut tacher chez nous de prévenir ce cas”, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 2 XI 1770, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 367v–379v. W podobnym tonie zob. tenże do tegoż, 6 XI 1770, ibidem, k. 379v–371.

⁴² M. Wołkoński do N. Panina, nr 74, 15/26 X 1770, AVPRI 79/6/983, k. 21–26v; obszerne fragmenty, ale nie całość zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 232–234, 237–238.

postawą mógłby zaszkodzić działaniom nowej, prorosyjskiej partii. Nie mogąc sobie poradzić z królem, Wołkoński prosił Panina, aby ten naciskał na monarchę przez Psarskiego. Przy czym warto zauważyć, że pomimo lakoniczności zapisy „Entretiens” pozwalają sformułować hipotezę, że postawa Wołkońskiego wobec króla w rzeczywistości nie cechowała się takim zdecydowaniem, jak to odmalowywał w relacjach dla Panina i dawała monarche podstawy, aby sądzić, że Rosja gotowa jest przyjąć królewskie argumenty, co z kolei mogło się przełożyć na nieugiętą postawę wobec żądań strony rosyjskiej⁴³.

⁴³ Przykładem niech będą rozmowy z 19 i 29 XI 1770 zanotowane w „Entretiens” (gdzie *nota bene* nie odnotowano żadnych spotkań z października 1770 r.) i zrelacjonowane przez Wołkońskiego. Według zapisów kancelaryjnych Wołkoński miał obiecać Stanisławowi Augustowi, że będzie pisał do Panina, aby uzyskać zgodę na działanie wedle przedłożonego za pośrednictwem Psarskiego, a wypracowanego z Wroughtonem planu pacyfikacji [Wołkoński obiecał napisać do Panina, aby otrzymać prawo od swego dworu, aby działać zgodnie z projektem pacyfikacji przesłanym królowi przez Psarskiego], „Wolkonski promet d'écrire à Panin pour avoir le titre de sa cour d'agir conformément au projet de pacification envoyée au roi par Psarski”, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 45, 19 XI 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 618–619. Ponadto – wedle tego samego źródła – ambasador miał obiecać zdjęcie sekwestru z dóbr ministrów, jeśli ci na kilka tygodni wyjadą z Warszawy (nie było mowy o stałym złożeniu urzędu): [Król nie może w nic zaangażować się przed zdjęciem sekwestru. – Wołkoński proponuje, że go zniesie, jeśli ministrowie oddalą się na kilka tygodni. – Król nie może się na to zgodzić], „Le roi ne peut s'engager à rien avant la levée du séquestre. – Wolkonski offre de le lever si les ministres s'absentent pour quelques semaines. – Le roi n'y peut consentir”, *ibidem*. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia, Wołkoński obiecał napisać do Panina w tej sprawie, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 46, 29 XI 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 618–619. Wszystko to (i wiele innych drobniejszych kwestii) mogło tworzyć złudzenie pewnej gotowości do uległości ze strony ambasadora. Te same kwestie zrelacjonowane przez Wołkońskiego wyglądały zgoła odmiennie: ambasador twierdził, że król przedstawił mu plan pacyfikacji, o którego autorstwo dyplomata podejrzewał Wroughtona. Monarcha miał twierdzić, że Rosja w zamian za przystąpienie do pacyfikacji i organizację konfederacji ustąpi w sprawie dysydenckiej oraz w kwestii gwarancji wedle żądań strony polskiej, zgodzi się na wszelkie reformy i przywróci Czartoryskich do łask. W relacji Wołkoński zapewnił, że odmówił żądaniom, odpowiadając zgodnie z otrzymanymi wytycznymi. Jednak nieco zaniepokojony, zwłaszcza perspektywą powrotu Czartoryskich do łask i organizacji konfederacji przez króla, prosił Panina o wyjaśnienie, czy aby nie nastąpił kolejny zwrot w polityce Rosji, M. Wołkoński do N. Panina, nr. 82 i 84, 9/20 i 13/24 XI 1770, AVPRI 79/6/984, k. 16–17v, 40–43v; dobrze oddana (choć bez konkluzji świadczącej o pewnym zagubieniu autora), przerobiona na dialog relacja Wołkońskiego nr 82: Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 242–244. To, co w świetle „Entretiens” wyglądało na otwarcie drogi do współpracy z Rosją (i wiązało się z brytyjską mediacją, na planach której, jak sądzę, Stanisław August budował fałszywe nadzieje jesienią 1770 r.,

Ambasador nie miał też dobrych wieści o postawie przywódców Familii. Wprawdzie Flemming pośredniczący w rozmowach z wojewodą ruskim zapewniał o gotowości tegoż do złożenia urzędu i wyjazdu z Warszawy, a także łudził, że jego brat być może postąpi podobnie – w co Wołkoński, choć ostrożny, chciał wierzyć – ale ani Flemming, ani Wołkoński nie mieli złudzeń, że uda się wymusić rezygnację na Lubomirskim czy Borchu. Idąc za przykładem Repnina, Wołkoński przewidywał, że być może trzeba będzie opornych usunąć z Warszawy siłą i proponował ich aresztowanie⁴⁴. Wobec skali oporu uważał, że jedynym wyjściem jest utworzenie generalnej konfederacji, która odsądziłaby doradców królewskich od urzędów.

Partia Patriotyczna zamiast rekonfederacji: październik–listopad 1770 r.

Na początku października 1770 r. po raz pierwszy Wołkoński poinformował Panina o zmianie nastrojów wśród opozycji, która powoli przestała się obawiać, że Katarzyna II przywróci Czartoryskich do łask⁴⁵. Należy to wiązać z rozpowszechnieniem wiadomości o wojskowych sekwestrach w dobrach przywódców Familii. Skutkiem dostrzegalnej zmiany nastrojów było spotkanie, które odbyło się 9 października⁴⁶. Udział wzięli w nim kuchmistrz koronny Adam Poniński i wojewoda pomorski Jan Jerzy Flemming oraz

por. D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 305), w relacji Wołkońskiego przerodziło się w oskarżenie króla o kolejną próbę obejścia ambasadora i pokrzyżowania rosyjskich zamiarów. *Nota bene* mimo że Wołkoński potraktował sprawę priorytetowo i wysłał relację kurierem, mogła ona trafić w ręce Panina dopiero po wysłaniu listopadowych wytycznych i nie doczekała się odpowiedzi.

⁴⁴ [Rozpoczęta w ich wsiach karna (akcja) nieco ich przstraszyła, jednak nie zmieniła ich zachowania, i chociaż prawdą jest, że starzy Czartoryscy posmutnieli, ale marszałek koronny (Lubomirski) z Borchem walczą po staremu i sędzę, że będziemy zmuszeni usunąć ich stąd siłą. (...) w takim przypadku, jeśli starcy się usuną, a marszałek koronny i Borch nie zmieniają swego postępowania, to można by ich wziąć tak, jak Sołtyka i towarzyszy] „Начатое в их деревнях поучение потревожило их несколько, не переменяло однако-ж их поведения, и хотя и то правда, что старики Чарторыжские поприуныли, но маршал коронный с Борхом воюют по прежнему, и я думаю, что принуждены мы будем их отсюда вывезть насильно. [...] в таком случае, ежели старики удалятся, а коронной маршал и Борк не переменять своих кондуитов, то можно-ли их взять так как Солтыка с товарищи”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 74, 15/26 X 1770, cyt. za: H.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 233–234.

⁴⁵ M. Wołkoński do N. Panina, nr 66, 29 IX/10 X 1770, AVPRI 79/6/982, k. 76–77; dobre omówienie deklaracji Ponińskiego i cytaty z tego raportu zob. H.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 228.

⁴⁶ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 469–470.

pozostający na utrzymaniu ambasadora prymas Gabriel Podoski⁴⁷, biskup kujawski Antoni Ostrowski, a także wojewodowie: kaliski Ignacy Twardowski i podlaski Stanisław Bernard Gozdzi. Efektem była złożona na ręce Wołkońskiego deklaracja Ponińskiego o chęci utworzenia prorosyjskiej partii pod protekcją Katarzyny II dla współdziałania z ambasadorem. Można przypuszczać, że wobec niepowodzenia dotychczasowym konfederackich planów kuchmistrza pomysł nowej partii, która zastąpić miałyby Familię w roli stronnictwa prorosyjskiego, dobrze odpowiadał ledwo skrywanym ambicjom Ponińskiego. Propozycja była – z rosyjskiego punktu widzenia – ze wszech miar pożądana, stąd Wołkoński obiecał łaskę Katarzyny II i ochronę wojsk rosyjskich dla uczestników spotkania i ich stronników oraz zachowanie, do czasu, inicjatywy w sekrecie, aby Czartoryscy, których politycznej siły ambasador wciąż się bał, nie storpedowali przedsięwzięcia. Rosyjski dyplomata miał jedynie zastrzeżenia do detronizacyjnych zapędów opozycji, wzywając więc Twardowskiego i Flemminga, upewnił się, że grono inicjatywne, które niebawem przybrało nazwę Rady Patriotycznej, nie ma takich zamiarów⁴⁸. Wobec Panina wyraził ponadto nadzieję, że uda się pozyskać do współpracy także biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego i eksmarszałka Jerzego Augusta Mniszcha⁴⁹. Powstałe w ten sposób nieformalne grono (w rosyjskich źródłach nazywane Partią Patriotyczną), mimo nadziei, które początkowo wiązał z nim Wołkoński, nie odegrało w gruncie rzeczy żadnej roli.

Na marginesie warto zwrócić uwagę na brak w gronie inicjatywnym Branickiego, który przebywał w tym momencie w Warszawie, gdzie dopiero co zakończył negocjacje z Wejmarnem dotyczące kordonu sanitarnego. Jeszcze na jesieni 1769 r. łowczy był ważnym partnerem Ponińskiego do snucia politycznych planów, lecz od początku 1770 r. skupił się na współdziałaniu z królem. Wydaje się, że rozczarowany postawą króla i jego współpracą z Czartoryskimi, na jesieni 1770 r. znów zbliżył się do Wołkońskiego i samodzielnie szukał swego miejsca na polskiej scenie politycznej. Wobec

⁴⁷ Z rachunków Wołkońskiego wynika, że przeznaczył on na utrzymanie Podoskiego w latach 1770–1771 sumę 7705 czerwonych złotych, 15 zł i 2,5 gr, M. Wołkoński do N. Panina, nr 19, 19/30 IV 1771, AVPRI 79/6/992, k. 120–120v. Branie pieniędzy od Rosjan nie przeszkadzało Podoskiemu, który ciągle z ust ambasadora słyszał *veto* wobec zamysłów detronizacyjnych, szukać wiosną 1770 r. poparcia dla swoich pomysłów w Berlinie, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 356; pomysły te Fryderyk II dezawuował przed Paninem, Fryderyk II do V. Solmsa, 11 IV 1770, PC 29, s. 427–428.

⁴⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 70, 1/12 X 1770, AVPRI 79/6/983, k. 1–1v; nieco mijające się z treścią omówienie zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 228–229.

⁴⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 66, 29 IX/10 X 1770, AVPRI 79/6/982, k. 76–77; tenże do tegoż, nr. 70 i 74, 1/12 i 15/26 X 1770, AVPRI 79/6/983, k. 1–1v, 21–26v.

ambasadora deklarował całkowite oddanie Katarzynie II, stąd w listopadzie i grudniu 1770 r. bez żadnych zastrzeżeń rosyjski dyplomata rekomendował go Paninowi jako oddanego stronnika⁵⁰. Jednak wyjazd Branickiego u schyłku 1770 r. do Petersburga, za plecami Wołkońskiego, z paszportem uzyskanym w Gdańsku od Rehbindera, zaskoczył, zdziwił i zaniepokoił ambasadora. Dało mu to kolejny asumpt do podejrzewania Stanisława Augusta, że przez łowczego chce dotrzeć bezpośrednio do Panina i Katarzyny II, z pominięciem wyznaczonego, ambadorskiego kanału kontaktu⁵¹. Wzbudziło to też niepokój członków Rady Patriotycznej, którzy obawiali się, że misja Branickiego może oznaczać powrót do łask Czartoryskich i króla⁵².

Już pod koniec października i w listopadzie 1770 r., niejako wbrew wcześniejszym optymistycznym doniesieniom, Wołkoński znów pisał o kłopotach, których przysparzała mu opozycja. Podoski i skupieni wokół niego politycy nie chcieli wyrzec się dążenia do detronizacji Stanisława Augusta, a Mniszech nadal jedynie łudził ambasadora obietnicą przyjazdu do Warszawy, tym razem domagając się osobistego listu od Katarzyny II z zapewnieniem o łasce, którego uzyskanie ostatecznie niczego nie zmieniło⁵³. Aby przekonać członków Rady Patriotycznej do współpracy, Wołkoński sformułował sześciopunktowy plan, który zamierzał przedstawić opozycji. Bazował on na nowym rosyjskim projekcie pacyfikacji, a od siebie Wołkoński dodał jedynie sugestię niewielkiej, nieznaczącej z militarne punktu widzenia, aukcji wojska na osłodę dla strony polskiej⁵⁴. Ponadto zapowiedział

⁵⁰ Tu także z aprobatą o zapędach Branickiego do zwalczania konfederacji barskiej, M. Wołkoński do N. Panina, nr 84, 13/24 XI 1770, AVPRI 79/6/984, k. 40–43v; tenże do tegoż, nr 99, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 13–13v; dobre omówienie fragmentów raportu nr 84 dotyczących Branickiego zob. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 249–250.

⁵¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 102 i 103, 19/30 XII 1770 i 21 XII 1770/1 I 1771, AVPRI 79/6/985, k. 52–52v, 68–68v. O misji Branickiego, posłanego przez króla bez konsultacji z Czartoryskimi, w celu wysondowania i ewentualnego przeciwdziałania zabiegom księcia Henryka oraz próbie uzyskania na powrót łaski carycy dla króla i zdjęcia sekwestru z dóbr Czartoryskich zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 475–478.

⁵² Stąd wziął się w gronie Partii Patriotycznej pomysł wysłania w ślad za Branickim Ponińskiego dla neutralizowania potencjalnie niekorzystnych dla opozycji skutków misji łowczego. Wołkoński pytał więc Panina o zgodę na podróż Ponińskiego, M. Wołkoński do N. Panina, nr 103, 21 XII 1770/1 I 1771, AVPRI 79/6/985, k. 68–68v.

⁵³ Katarzyna II do J.A. Mniszcha, 9/20 XI 1770, SIRIO 97, s. 168–169.

⁵⁴ Plan działania, który Wołkoński zamierzał przedstawić współpracownikom, zakładał: 1) utrzymanie panowania Stanisława Augusta, 2) odłożenie kwestii gwarancji do osobnego wyjaśnienia, 3) próbę utrzymania praw dysydentów z 1768 r., a w ostateczności ustępstwa, 4) zachowanie praw kardynalnych (ale Wołkoński zastrzegł,

przygotowanie nowego projektu prorosyjskiej konfederacji. Mimo wszelki starań z ambasadorskich raportów przebijała jałowość podejmowanych wysiłków. Negatywnego obrazu sytuacji w Rzeczypospolitej dopełniały doniesienia o umacnianiu się konfederatów barskich za sprawą wsparcia francuskich instruktorów⁵⁵.

W odpowiedzi na pomysł przygotowania nowego planu generalnej konfederacji Panin dla przeciągania sprawy początkowo pisał o związku w tonie dylatoryjnym, wysuwając wiele zastrzeżeń koniecznych do uwzględnienia, a w praktyce trudnych do zrealizowania, przed jej ewentualnym zawianiem⁵⁶. Najwyraźniej mimo że tworzenie generalnej konfederacji u schyłku 1770 r. nie mieściło się już w rosyjskich planach, minister uznał, że lepiej nie ujawniać decyzji o porzuceniu tego pomysłu. Dopiero pod wpływem uwag Katarzyny II⁵⁷, pod koniec listopada jasno wyartykułował rezygnację z konfederacji, wskazując, że głównym celem polityki Rosji jest teraz zakończenie

że nie wie, jak na to zareagują stronnicy), 5) wykorzystywanie reform z 1764 r. jako karty przetargowej w negocjacjach, 6) złożenie propozycji aukcji wojska o 6 tys., ponieważ było to bez znaczenia dla Rosji, M. Wołkoński do N. Panina, nr 74, 15/26 X 1770, AVPRI 79/6/983, k. 21–26v; por. Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 237–238.

⁵⁵ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 75 i 78, 15/26 X i 30 X/10 XI 1770, AVPRI 79/6/983, k. 27–27v, 29–29v. W grudniu 1769 r. – po informacji o utworzeniu Generalności barskiej, gdy Francja wiedziała, że nie będzie w stanie wykorzystać Szwecji do antyrosyjskiej dywersji – zapadła w Paryżu decyzja o większym zaangażowaniu w Rzeczypospolitej i wysłaniu instruktorów do konfederacji. W styczniu 1770 r. desygnowano Charles’a François de Périera Dumourieza, jednak wysłano go do Preszowa – siedziby Generalności dopiero w czerwcu, a dotarł tam w ostatnim dniu lipca 1770 r. (w tym samym czasie Francja złożyła w Wiedniu ofertę wspólnej pacyfikacji Rzeczypospolitej). W. Konopczyński wskazał na datujące się od połowy 1770 r. wojskowe ożywienie konfederacji, niezależne od aktywności Francuza (zwłaszcza w Wielkopolsce za sprawą Józefa Zaremby). Niemniej przybycie instruktora doprowadziło do utworzenia w łonie Generalności Rady Wojennej, zaktywizowania konfederacji na polu polityki międzynarodowej, ale nie usmierzyło sporów w gronie przywódców związku, a realny wpływ Dumourieza na przebieg wojny konfederackiej Konopczyński datuje się dopiero od schyłku 1770 r. Tymczasem październikowe i listopadowe doniesienia Wołkońskiego były niewątpliwie pisane pod wrażeniem zajęcia Jasnej Góry (10 IX 1770) przez Kazimierza Pułaskiego oraz – być może – wieści o ogłoszeniu bezkrólewia (13 X 1770), o czym jednak wprost dyplomata nie wspominał, a także pod wpływem fiaska wysiłków Wejmarna, aby walnym uderzeniem rozgromić siły konfederackie, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 366–375, 380–381, 385–386, 394–398, 409–417, 445–456.

⁵⁶ N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 XI 1770, SIRIO 97, s. 169–175.

⁵⁷ Własnoręczna notatka Katarzyny II, SIRIO 97, s. 176. Wbrew uwadze poczynionej przez edytorów, z której wynika, że odnosi się ona do listu Panina do Wołkońskiego z 10/21 XI 1770, po analizie treści obu dokumentów uważam, że jest komentarzem do listu z 9/20 XI tr., D. Dukwicz, *Czy konfederacja*, s. 113, przyp. 33.

konfederacji barskiej⁵⁸. W sprawie zaś pacyfikacji Wołkoński miał się ułożyć w szczegółach z nową partią rosyjską, tworząc pozory negocjacji ze stroną polską, a dopiero później, w bliżej nieokreślonej perspektywie czasowej, rzecz całą mogłaby ewentualnie zatwierdzić nowa, generalna konfederacja – która, jak można się domyśleć, miała być narzędziem do przeprowadzenia rozbioru. Przy czym Katarzyna II wyraźnie zaznaczyła, że taka konfederacja musiałaby powstać w porozumieniu z Prusami, co nie dziwi wobec faktu, że notatka powstała w momencie, gdy w Petersburgu toczyły się rozmowy z księciem Henrykiem i osiągnięto już pierwsze porozumienie⁵⁹. Tym samym instrukcja z 21 listopada 1770 r. kończyła długi żywot pomysłu na zorganizowanie prorosyjskiej (re)konfederacji, która miała pozwolić Rosji przejąć samodzielną kontrolę nad sytuacją w Rzeczypospolitej. Wyraźnie zmianie zasadniczych priorytetów rosyjskiej polityki względem państwa polsko-litewskiego towarzyszyło przewartościowanie mechanizmów działania i środków, których należało użyć dla wdrożenia nowych celów.

Gdy wreszcie – nie znając jeszcze wytycznych z listopada⁶⁰ – Wołkoński 1 grudnia zgłosił projekt tworzenia konfederacji za rosyjskie pieniądze, na Woli, pod Warszawą, przez członków Rady Patriotycznej, nie dostał sygnału do działania⁶¹. Deklaracja została skwitowana znaczącym milczeniem i na nic zdały się kołatania ambasadora⁶². Przy czym sądzę, że – niezależnie od planów Rosji – zgłoszona przez Wołkońskiego obawa, że monarcha

⁵⁸ N. Panin do M. Wołkońskiego, 10/21 XI 1770, SIRIO 97, s. 177–180.

⁵⁹ [Jeśli nie (możemy) uniknąć konfederacji, to wiem, że powinniśmy uzgodnić ją z królem pruskim] „Есть ли же не минуем конфедерации, то чаю об ней согласиться надобно с королем прусским”, Notatka Katarzyny II, SIRIO 97, s. 176.

⁶⁰ Potwierdzenie otrzymania instrukcji z listopada, M. Wołkoński do N. Panina, nr 91, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 81–84.

⁶¹ Plan zakładał stworzenie *confédération pacificative* jednocześnie na Woli i w Wielkim Księstwie Litewskim, a potem utworzenie związku generalnego poza Warszawą (w Krakowie, Lublinie lub Poznaniu, aby osłabić wpływy Czartoryskich), wobec czego Wołkoński był sceptyczny. Kolejnym etapem miało być tworzenie konfederacji lokalnych. Król miał pozostawać na usługach przywódców związku. Ambasador obawiał się jednak, że Stanisław August odmówi przewidzianego w planie akcesu, rozpatrywał więc zmuszenie monarchy tak, jak było w konfederacji radomskiej. Poza tym konfederacja miała działać w ścisłym porozumieniu z ambasadorami Rosji i Prus, którzy oficjalną notą mieli uznać jej istnienie, M. Wołkoński do N. Panina, nr 85, 20 XI/1 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 53–53v, 54–61v (tu szereg załączników, m.in. dziesięciopunktowy plan konfederacji oraz uwagi Wołkońskiego do planu); W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 470.

⁶² Próba przekonania o konieczności organizacji generalnej konfederacji, zwłaszcza wobec nieskuteczności innych sposobów (w tym korupcji) odciążenia ludzi od konfederacji barskiej, zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 94, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 96–97v.

wspólnie z pozostającymi u jego boku doradcami podejmie kontrakcję brzmiała zniechęcająco i potwierdzała słuszność decyzji o zaniechaniu tworzenia związku.

Ostateczny plan pacyfikacji

Początek aktywizacji opozycji antykrólewskiej w Warszawie zbiegł się w czasie z wystosowaniem z Petersburga nowych wytycznych, które – co należy zdecydowanie podkreślić – nosiły tę samą datę (9 października 1770 r.), którą opatrzone list Katarzyny II do Fryderyka II, w którym caryca odpowiedziała na wezwanie sformułowane przez króla pruskiego pod wpływem zjazdu w Neustadt i zapowiedziała nowy plan pacyfikacji Rzeczypospolitej oraz oficjalnie zaprosiła króla pruskiego do współdziałania na gruncie polskim⁶³. Po pół roku od wydania zalecenia utrzymywania spraw w Rzeczypospolitej w bezwładzie, po przekazanej przez Prusy tureckiej prośbie o warunki pokoju i wreszcie po dotarciu do Petersburga wieści o pierwszych ważnych zwycięstwach wojennych, co napełniło rosyjski dwór poczuciem triumfu⁶⁴, Panin sformułował dla Wołkońskiego nowe wytyczne. Była to instrukcja wysłana tuż przed spodziewanym lada dzień przyjazdem księcia Henryka do Petersburga, a więc – rzecz można – w momencie rozpoczęcia rozmów z Prusami na temat zmian w polskiej polityce Rosji. Zatem przebieg tych negocjacji nie mógł mieć żadnego wpływu na instrukcje wysłane do Warszawy, miały one bowiem charakter pierwotny w stosunku do ustaleń, które poczyniono w trakcie negocjacji prowadzonych w czworokącie: Katarzyna II – Panin – książę Henryk – Solms. Tym samym należy uznać, że pod koniec pierwszej dekady października 1770 r. nastąpił moment, w którym Petersburg przystąpił do ujawnienia zapowiadanego od schyłku 1769 r. przełomu, który miał się dokonać w polityce względem Rzeczypospolitej w wyniku samodzielnych decyzji podjętych przez Katarzynę II i jej doradców. Najważniejszym elementem owego przełomu było rozpoczęcie formalnego współdziałania z Prusami w sprawach polskich na zasadach partnerskich. Czynnikiem, który zdecydował o zakończeniu maskującego sytuację bezładu w Rzeczypospolitej, było – jak się wydaje – poczucie zdecydowanej przewagi w wojnie z Turcją, które stawiało Rosję w korzystnym położeniu

⁶³ N. Panin do M. Wołkońskiego, 28 IX/9 X 1770, SIRIO 97, s. 144–149 (dwa listy z tą samą datą); Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 230–232 (tu błędnie, że chodzi o list Wołkońskiego z 28 IX 1770); Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 21 XII 1770], w: *Correspondance*, s. 233–234; por. rozdz. 7, s. 392–393.

⁶⁴ O zwycięskiej kampanii wojennej 1770 r. por. rozdz. 5, przyp. 44.

względem wszystkich zagranicznych partnerów, a zwłaszcza Prus. Pozwalało bowiem dyktować warunki z pozycji siły – tak pokojowe wobec Porty, jak i pacyfikacji Rzeczypospolitej. Tym samym dawało Rosji szansę, aby – podjęta pod wpływem kryzysu politycznego z lat 1768–1769 – decyzję o uszczupleniu polskiego dominium przekuć w sukces umożliwiającą nie tylko odbudowę strefy wpływów, ale i ustabilizowanie mocarstwowej pozycji w Europie.

I tak od wiadomości o tureckich zabiegach w sprawie uzyskania od Rosji wstępnych warunków pokoju Panin rozpoczął list do Wołkońskiego. Nie informując o odrzuceniu formalnej prusko-austriackiej mediacji, zapowiedział, że Katarzyna II zdecydowała się działać w sposób, który miałby sugerować, że zgodziła się na pośrednictwo, co miało ułatwić rozpoczynające się w Petersburgu negocjacje w sprawach polskich⁶⁵. Wiązało się z tym, z jednej strony, zalecenie ścisłego współdziałania Wołkońskiego z Benoîtem, który – jak zapowiedziano – otrzyma stosowne wytyczne z Berlina, a z drugiej – wyraźne polecenie, aby doprowadzić do pacyfikacji Rzeczypospolitej zanim rozpoczną się negocjacje pokojowe z Turcją, w najgorszym zaś wypadku należało zakończyć rzecz całą już w trakcie kongresu pokojowego⁶⁶. Rozwiązanie to, na co zwróciła uwagę Zofia Zielińska⁶⁷, sugerował Fryderyk II, a chodziło o to, aby sprawy polskie nie były oficjalnie przedmiotem negocjacji na kongresie i tym samym, aby zostały załatwione w wąskim gronie zainteresowanych mocarstw, bez dopuszczenia państw postronnych. Sądzę jednak, że – podobnie jak w przypadku karnego sekwestru majątków przywódców Familii – tak i tutaj Katarzynie II i Paninowi nie była potrzebna podpowiedź króla pruskiego, aby dojść do wniosku, że włączenie strony polskiej do negocjacji pokojowych będzie niepożądanym upodmiotowieniem Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Myślę więc, że w Petersburgu, gdy tylko zaistniały dogodne okoliczności, niezależnie od podpowiedzi króla pruskiego, podjęto decyzję o przyspieszeniu

⁶⁵ Panin pisał, że Katarzyna II [pozwoliła działać w taki sposób, aby **dobrze usługi** (podkr. D.D.) dworów wiedeńskiego i berlińskiego mogły być tak samo wykorzystywane], „изволила решится поступать таким образом, чтобы и венский, и берлинский дворы могли оставаться при одном употреблении их добрых оффиции”, N. Panin do M. Wołkońskiego, 28 IX/9 X 1770, SIRIO 97, s. 144–148. Nie było to stwierdzenie jednoznaczne z oświadczeniem o przyjęciu prusko-austriackiej mediacji w konflikcie tureckim, a raczej wskazanie na konieczność tworzenia wrażenia akceptacji owej mediacji.

⁶⁶ Zalecenie zakończenia pacyfikacji przed rozpoczęciem negocjacji z Turcją powtórzono także w reskrypcie Katarzyny II do M. Wołkońskiego, 7/18 XI 1770, SIRIO 97, s. 167; A. Danilczyk, *Wojskowe aspekty rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, w: *Konfederacja barska 1768–1772*, red. A. Danilczyk, Warszawa 2018, s. 134.

⁶⁷ Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 21 XII 1770], w: *Correspondance*, s. 233.

pacyfikacji w Rzeczypospolitej, która – jak pisał Panin – z dnia na dzień stawała się coraz pilniejsza.

Wyraźnie trzeba zaznaczyć, że sformułowanie nowych wytycznych nastąpiło zanim Rosja mogła przekonać się o wynikach sekwestru dóbr przywódców Familii, tym samym przebieg i skutki akcji wojskowej nie mogły mieć decydującego wpływu na decyzje, które zapadły. Pisząc październikową instrukcję, Panin dysponował jedynie relacją Wołkońskiego z 12 września, mówiącą o wzroście niepokoju Czartoryskich oraz niezmiennej postawie Stanisława Augusta i jego doradców. Stąd minister ograniczył się do powtórzenia po raz kolejny stwierdzenia o konieczności odsunięcia Czartoryskich i wyraził nadzieję, że tym razem uda się wreszcie stworzenie, opartej na wrogich Familii dawnych stronnikach saskich, partii rosyjskiej w Rzeczypospolitej. W tym kontekście Panin wymienił Mniszcha, F.S. Potockiego, Flemminga, Branickiego, Ponińskiego i Gurowskiego, a więc tych wszystkich, o których Wołkoński już wspominał w raportach, a z których większość utworzyła na początku października Radę Patriotyczną (o czym w Petersburgu jeszcze nie wiadano). Minister słusznie przewidywał, że akcja wojskowej pacyfikacji przyniesie wzrost zaufania do Rosji antykrólewskiej opozycji, a obietnice oddania pełni władzy w ręce nowej partii prorosyjskiej i wymuszenie na królu wszystkich żądanych korzyści przyciągną do współdziałania z ambasadorem i zaspokoją ambicje rosyjskich współpracowników. Warunkiem było porzucenie zamysłów detronizacyjnych, gdyż Rosja – co nie dziwi wobec wielokrotnie formułowanego pruskiego *veto* wobec detronizacji – zakładała utrzymanie dotychczasowego władcy na tronie. Tym samym jeśli pod koniec 1769 r. poważnie rozważano w Petersburgu wariant detronizacyjny, to został on definitywnie poniechany. Wszystkie te zalecenia potwierdzają przypuszczenie, że wojskowa pacyfikacja dóbr Familii była aktem politycznej zemsty⁶⁸ i być może elementem przygotowania przedpola do przeprowadzenia operacji rozbiorowej, a nie alternatywnym scenariuszem rozwiązania polskich kłopotów.

Zaplanowana pacyfikacja Rzeczypospolitej w sferze politycznej zakładała utrzymanie i potwierdzenie praw kardynalnych w kształcie z 1768 r., jako korzystnych z punktu widzenia rosyjskich interesów i – dodajmy – gwarantujących słabość państwa polsko-litewskiego. Znamienne jest to, że w instrukcji nie było mowy o traktacie gwarancyjnym, tak jakby ów w ogóle nie istniał, a jedynie o uchwałach sejmu 1767/1768 r. Była to więc próba potraktowania *per non est* gwarancji, zwłaszcza w jej aspekcie odnoszącym

⁶⁸ O karnym sekwestrze jako rosyjskiej odpowiedzi na zintensyfikowanie kontaktów z Francją, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 402.

się do całości terytorium Rzeczypospolitej, z której Rosja musiała się rakiem wycofać, aby zrealizować rozbiór. Panin napisał wprost jedynie o rezygnacji z gwarantowania praw innowierców, potwierdzając ostatecznie zgodę na ustępstwa w tej sprawie jako element konieczny dla uspokojenia nastrojów w Rzeczypospolitej. Warunkiem był jedynie taki sposób przeprowadzenia sprawy, który nie uderzyłby w prestiż Katarzyny II. Chodziło głównie o to, aby położenie dysydentów – zapewne w odniesieniu do swobód religijnych – nie uległo pogorszeniu w porównaniu z ich statusem sprzed 1768 r. Panin dopuścił rezygnację z zasiadania innowierców w senacie, lecz chętnie widział, choć w ograniczonej skali, ich udział w sejmie i instytucjach sądowych. Takie ustępstwa pozwoliłyby Rosji wyjść z twarzą z całej sytuacji. Nad negocjacjami w tej sprawie, prowadzonymi pomiędzy nową partią rosyjską a przedstawicielami środowiska innowierców, zakulisowo czuwać miał ambasador. Natomiast z budzących sprzeciw opozycji reform Czartoryskich z 1764 r. postanowiono uczynić kartę przetargową w negocjacjach ze stroną polską. Minister stwierdził wprost, że Rosji jest wszystko jedno, czy ustanowione w 1764 r. komisje wielkie zostaną utrzymane, czy też przywrócona zostanie pełnia władzy hetmanów i podskarbich. Celem bowiem jest jedynie uzyskanie wpływu na obsadę i działania czy to komisji, czy jednoosobowych ministeriów tak, aby móc wykorzystywać jednych bądź drugich jako narzędzia rosyjskiej polityki.

Tak oto w październiku 1770 r. za aprobatą Katarzyny II Panin ujawnił Wołkońskiemu zasadnicze cele Rosji w odniesieniu do sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej (utrzymanie obecnego króla, potwierdzenie praw kardynalnych z 1768 r., a więc przede wszystkim *liberum veto* i wolnej elekcji, dyskretne wycofanie się z forsowania sprawy dysydenckiej i gwarancji terytorialnej oraz wykorzystanie reform z 1764 r. jako elementu przetargowego), kończąc tym samym okres podejmowania przez Petersburg decyzji, a otwierając etap wdrażania planu w życie. Trzeba wyraźnie podkreślić, że nakreślony w instrukcji katalog celów stał się także osią toczonych w Petersburgu negocjacji rosyjsko-pruskich dotyczących pacyfikacji Rzeczypospolitej, a potem podstawą planu działania przygotowanego na sejm rozbiorowy⁶⁹. W instrukcji nie było ani słowa na temat podziału polskiego terytorium, ale zapowiedź ścisłego współdziałania z Prusami nie mogła pozostawiać złudzeń.

Potwierdzenie zmiany kursu polskiej polityki Rosji przyniosły kolejne, listopadowe instrukcje dla Wołkońskiego, sformułowane – co trzeba

⁶⁹ D. Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015, s. 50–54.

podkreślić – już po pierwszym etapie rozmów księcia Henryka w Petersburgu, a więc w momencie, gdy zdawano sobie tam już sprawę z tego, że porozumienie z Prusami stało się faktem⁷⁰. Stąd w wytycznych dla Wołkońskiego pojawiły się elementy, które dopełniały obraz naszkicowany w październiku. Za najważniejszy nowy element należy uznać akceptację strony rosyjskiej dla udziału Wiednia w pacyfikacji Rzeczypospolitej. Relacjonując rozmowy prowadzone w Petersburgu, Panin pisał wprawdzie, że Prusy dopiero będą pośredniczyć w zapewnieniu współpracy austriackiej, ale jednocześnie już zalecał Wołkońskiemu korzystanie z pomocy i pośrednictwa przedstawicieli obu dworów niemieckich w Warszawie⁷¹. Dawał też wyraz przekonaniu, że udział Austrii jako państwa katolickiego w pacyfikacji może przynieść korzyści (gdyż spełnia warunki strony polskiej), choć jednocześnie zastrzegał – nie mając jeszcze odpowiedzi z Berlina na temat *Précis* – że ostateczna decyzja zależy od tego, czy Fryderyk II zaakceptuje wypracowane w Petersburgu warunki pacyfikacji⁷². Sądzę jednak, że – mimo braku jednoznacznych stwierdzeń – sam fakt wpisania pomysłu trójstronnego porozumienia do instrukcji dla Wołkońskiego, który swoimi wytycznymi miał się dzielić z Benoîtem, świadczy o tym, że wszelkimi kanałami Rosja dawała Prusom sygnał, iż przystaje na zaproponowaną współpracę. Uważam, że podobnie było ze wspomnianą przez Panina trójstronną gwarancją, która miałaby przypieczętować warunki pacyfikacji Rzeczypospolitej⁷³. Wprawdzie w narracji Panina ukazano to jako pruski pomysł, bez informacji o pozytywnej decyzji Katarzyny II, ale jeśli weźmie się pod uwagę, jak usilnie Rosja strzegła dotąd wyłączności gwarancji, to zmiana sposobu pisania o tym i ujawnienie tego ambasadorowi w Warszawie bez opatrzenia informacji klauzulą poufności dowodzi – w moim przekonaniu – zmiany sposobu postrzegania (i relacjonowania) tego problemu. Sądzę, że Panin i Katarzyna II zdawali sobie sprawę, że wobec przyjęcia pruskiego i austriackiego współdziałania w sprawach

⁷⁰ Reskrypt Katarzyny II dla M. Wołkońskiego, 7/18 XI 1770, SIRIO 97, s. 167; N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 XI 1770 (pod tą datą trzy listy), SIRIO 97, s. 169–176; tenże do tegoż, 10/21 XI 1770 (pod tą datą trzy listy, w tym relacja z rozmów Panina z księciem Henrykiem), SIRIO 97, s. 177–182; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 234–241 (tu korespondencja z 10/21 XI pod datą 11 XI); Н.Д. Чечулин, *Внешняя политика России в начале царствования Екатерины II. 1762–1774*, С. Петербургъ 1896, s. 315; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 470; D. Dukwicz, *Czy konfederacja*, s. 112–113.

⁷¹ N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 oraz 10/21 XI 1770, SIRIO 97, s. 169–175, 180–181.

⁷² N. Panin do M. Wołkońskiego, 10/21 XI 1770, SIRIO 97, s. 180–181.

⁷³ Kwestię tę Panin poruszył, relacjonując rozmowy z księciem Henrykiem, N. Panin do M. Wołkońskiego, 10/21 XI 1770, SIRIO 97, s. 180–181.

polskich kwestia decyzji o trójstronnej gwarancji jest tylko formalnością. Tak też odebrał to Wołkoński⁷⁴.

Z listopadowych instrukcji można wyczytać także, jak wyobrażano sobie w Petersburgu pozycję Stanisława Augusta w nowej rzeczywistości politycznej. Do doprecyzowania tego wątku przyczyniła się omówiona wyżej relacja Wołkońskiego z 26 października, w której ambasador opisał reakcję króla na sekwestr i podzielił się z Paninem obawą, że wzrost nieugiętości polskiego monarchy może przysporzyć Rosji dalszych kłopotów⁷⁵. Stąd przywołując znane argumenty z zakresu polityki prestiżowej, a nie wspominając nic o pruskich sprzeciwach wobec detronizacji, Panin informował, że w Petersburgu zdecydowano, iż utrzymywany na tronie niezależnie od własnej postawy, zastraszany, ograniczony w swoich prerogatywach, pozbawiony politycznego zaplecza Familii, król zostanie odsunięty od decydowania o sprawach państwa i otoczony nową, zależną tylko od ambasadora partią prorosyjską⁷⁶. Miał się zatem stać rosyjską marionetką na usługach dotychczasowej opozycji. I znów trzeba dodać, że nakreślonej jesienią 1770 r. wizji Rosja będzie się trzymać aż do marca 1773 r., kiedy to pod wpływem nowej oceny sytuacji dokonanej przez kolejnego ambasadora Petersburg powróci do koncepcji, aby kierowanie sprawami Rzeczypospolitej powierzyć Stanisławowi Augustowi, w ścisłej współpracy z przedstawicielem Rosji⁷⁷.

Ponadto Panin – jak się wydaje – z zadowoleniem przyjął przypuszczenie, że tylko kwestią czasu jest wyjazd braci Czartoryskich z Warszawy. Przewidywał, że pójdzie za tym złączenie postawy Lubomirskiego i Borcha. Dopuszczał jednak, w ostateczności, potraktowanie marszałka i podkanclerzego tak jak biskupa Sołtyka (a więc aresztowanie), a nawet ostrzej, nie precyzując jednak, co miałyby to oznaczać⁷⁸. Widać zatem, że Petersburg był zdeterminowany, aby pozbyć się Familii z życia publicznego, co było warunkiem doprowadzenia do pożądanego osamotnienia monarchy.

Skoro wydawało się, że zniszczenie Familii to tylko kwestia czasu, dwoma najważniejszymi zadaniami, które postawiono przed Wołkońskim, było –

⁷⁴ Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim i G. Benoîtem, nr. 47 i 48, 2 i 8 XII 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 619–621.

⁷⁵ Panin wprost stwierdził, że pisze pod wrażeniem relacji z 26 października, N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 XI 1770, SIRIO 97, s. 169–175.

⁷⁶ N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 XI 1770, SIRIO 97, s. 169–175.

⁷⁷ D. Dukwicz, *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego 1773–1775*, „Wiek Oświecenia” 15, 1999, s. 95–108.

⁷⁸ N. Panin do M. Wołkońskiego, 9/20 XI 1770, SIRIO 97, s. 169–175; Stanisław August do L.M. Canale’a, 5 I 1771, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773)*, wyd. J. Bajer, Warszawa 2020, s. 213–224.

wspomniane w poprzednim podrozdziale – zakończenie trwającej konfederacji barskiej, która w istocie była jedyną siłą zdolną do zbrojnego przeciwstawienia się podziałowi kraju, oraz umocnienie partii prorosyjskiej, niezbędnej do zorganizowania pozorów negocjacji strony polskiej z rosyjskim ambasadorem. Dla ułatwienia realizacji obu celów Katarzyna II zaprojektowała amnestię dla konfederatów, pod warunkiem natychmiastowego zaprzestania walki i zgodziła się na zaprzestanie represjonowania tych, którzy odstąpią od popierania Baru. Pozostające zaś w dyspozycji ambasadora środki finansowe przeznaczyła na fundusz korupcyjny mający służyć odciąganiu od konfederacji znaczących postaci życia publicznego i lokalnych liderów. Caryca, a za nią Panin, przewidywali, że proces wygaszania konfederacji potrwa rok. Wydaje się, że ten czas miał być przeznaczony na negocjacje z państwami niemieckimi wokół rozbioru, być może zakładano też, że wojna turecka potrwa jeszcze jedną kampanię, potrzebną do całkowitego pokonania Porty⁷⁹.

Wyraźnie więc widać, że jesienią 1770 r. zmieniły się nie tylko doraźne priorytety polskiej polityki Rosji, ale także inaczej zaczęto formułować kwestie związane z rosyjską dominacją w Rzeczypospolitej. Petersburgowi przestało zależeć na utworzeniu konfederacji, czyli narzędzia do sterowania sytuacją w państwie polsko-litewskim, a głównym celem stawianym Wołkońskiemu stało się uspokojenie nastrojów i stłumienie wojny barskiej. Można też sądzić, że pod koniec 1770 r. warunki pacyfikacji – jako wypracowane i przekazane do akceptacji do Berlina – zeszyły na plan dalszy, a głównym, doraźnym celem stało się przygotowanie przedpola do przeprowadzenia rozbioru tak, aby napotkał on – głównie w sensie militarnym – jak najmniejszy opór.

Po serii instrukcji z listopada 1770 r. Petersburg zamilkł na dwa miesiące. Następny list do Wołkońskiego, datowany pod koniec stycznia 1771 r., dotarł do Warszawy w lutym i przyniósł decyzję o odwołaniu ambasadora i zastąpieniu go przez doradcę Panina – Salderna, który – wedle tego, co sądził książę Henryk – miał w Rzeczypospolitej wdrożyć dopiero co wynegocjowany plan pacyfikacji⁸⁰. Wyraźnie więc widać, że – podobnie jak miało to miejsce u schyłku 1769 r., tak i pod koniec 1770 r., tym razem jednak bez zachowywania jakichkolwiek pozorów stałego kontaktu – Petersburg wyznaczył nowe cele i nie był zainteresowany jakąkolwiek ich modyfikacją, co świadczyło

⁷⁹ Własnoręczna notatka Katarzyny II, SIRIO 97, s. 176; N. Panin do M. Wołkońskiego, 10/21 XI 1770, SIRIO 97, s. 177–180.

⁸⁰ N. Panin do M. Wołkońskiego, 16/27 I 1771, SIRIO 97, s. 195–197; ks. Henryk do Fryderyka II, 25 I 1771, PC 30, s. 436–437.

o tym, że przewidywano, iż niezależnie od stopnia realizacji zaleceń przez ambasadora sprawy Rzeczypospolitej potoczą się w zaplanowany sposób.

Schyłek misji Wołkońskiego: listopad 1770 – kwiecień 1771 r.

Wołkoński pod wpływem zaleceń Panina z listopada 1770 r. podjął ściśle współdziałanie z Benoîtem. Władysław Konopczyński oceniał, że – mimo ustaleń – zadekretowana zaleceniami Panina i Fryderyka II współpraca nie układała się⁸¹. Jednak relacje Wołkońskiego nie potwierdzają tej tezy⁸². Choć sam ambasador podejrzewał, że stronie pruskiej nie spieszy się do uspokojenia sytuacji w Rzeczypospolitej, gdyż dąży do uzyskania jak najkorzystniejszych dla siebie warunków pacyfikacji⁸³.

Gdy tylko pierwsze, zmienione wytyczne dotarły do Warszawy, obaj dyplomaci poinformowali Stanisława Augusta o współpracy rosyjsko-pruskiej

⁸¹ Badacz ten, nie wiedząc, że u schyłku 1770 r. Rosja ujawniła Prusom decyzję rozbiorową, tłumaczył to stałym dążeniem strony pruskiej do rozbioru, czego konsekwencją miała być ostentacyjna odmowa Benoîta udzielenia gwarancji posiadłości Rzeczypospolitej podczas wspólnych rokowań Prusaka i Wołkońskiego z Radą Patriotyczną. Mogłoby to – zdaniem krakowskiego historyka – oznaczać, że strona pruska w praktyce zlekceważyła prośby Katarzyny II. Ale Konopczyński dopuszczał także możliwość, że postawa Benoîta była skutkiem przekonania, że oto decyzja o rozbiorze jest już przesądzona i wobec tego pruski dyplomata nie chciał się w oczach Polaków dyskredytować składaniem obietnic, które rychło okazałyby się nieprawdziwe, W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 137–138; idem, *Konfederacja*, s. 471. O odmowie udzielenia gwarancji przez Benoîta w kontekście zmierzania do rozbioru przez Prusy i Austrię zob. też П.В. Стегний, *Разделы Польши и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795*, Москва 2002, s. 124. W istocie żaden z badaczy nie dostrzegł, że odmowa gwarancji terytorialnej była zgodna z zaleceniami płynącymi z Petersburga i nie może być interpretowana jako przejaw braku współpracy, por. niżej, s. 453–454.

⁸² Wołkoński donosił, że Benoît dostał już z Berlina zalecenie ścisłej współpracy i omawiają sprawy bieżące, przy czym rosyjski dyplomata był zadowolony z rad pruskiego kolegi. Ponadto, aby zaprzeczyć plotkom o sprzecznych interesach Rosji i Prus, demonstracyjnie wspólnie wizytują króla i prowadzą z nim rozmowy, M. Wołkoński do N. Panina, nr. 86, 87, 92 i 93, 20 XI/1 XII (nr. 86 i 87) i 30 XI/11 XII 1770 (nr. 92 i 93), AVPRI 79/6/984, k. 62–62v, 63–64, 89–91v, 94–94v.

⁸³ Wołkoński stwierdził, że Fryderyk II [tak naprawdę nie chce widzieć końca tutejszego zamieszania, a przynajmniej ten jego minister przekonuje mnie, że korzystniej byłoby pozostawić Polskę w jej obecnym położeniu do następnej kampanii lub do (ustanowienia) pokoju, jeśli on nastąpi wcześniej] „не весьма желает видеть окончание здешних замешательств, или по крайней мере сей его министр старается мне внушать, что полезнее бы было оставит Польшу в теперешнем ей положений до будущей кампании, или до миру если он прежде еще воспоследует”, M. Wołkoński do N. Panina, nr. 86, 20 XI/1 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 62–62v.

oraz zgodzie na dopuszczenie Austrii do gwarancji przyszłej pacyfikacji Rzeczypospolitej, tę ostatnią kwestię prezentując jako koncesję na rzecz strony polskiej i spełnienie życzenia dopuszczenia mediacji państwa katolickiego. Oświadczyli też, że Rosja i Prusy będą stały na stanowisku nienaruszalności praw kardynalnych. Od początku grudnia 1770 r. rosyjski ambasador w kontaktach z królem wyraźnie zaostrzył retorykę, częściej posuwając się do gróźb. Pod wpływem scenariusza nakreślonego przez Panina zapowiedział m.in., że Rosja gotowa jest przeprowadzić pacyfikację bez udziału Stanisława Augusta. Z relacji monarchy posłanej do Wiednia wnosić można, że król wprowadzie z zadowoleniem przyjął pomysł prusko-austriackiej gwarancji przyszłej pacyfikacji, ale obawiał się, że Berlin i Wiedeń będą prezentować rosyjski punkt widzenia. Ponadto miał – wedle własnego świadectwa – twardo powtórzyć, że przed przystąpieniem do pacyfikacji konieczne jest opublikowanie deklaracji Katarzyny II w sprawie ustępstw dotyczących gwarancji i praw innowierców⁸⁴.

Niezależnie jednak od tego, że w pewnym momencie wydawało się, iż pod zintensyfikowanymi naciskami Stanisław August ustępuje⁸⁵, Wołkoński wciąż postrzegał zachowanie króla jako podstawowe zagrożenie dla tworenia prorosyjskiej partii⁸⁶, a wszelkie próby sondowania zamiarów Rady

⁸⁴ Rozmowy Stanisława Augusta z M. Wołkońskim i G. Benoîtem, nr. 47 i 48, 2 i 8 XII 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 619–621; relacja króla z rozmów, w której położył nacisk na swój opór wobec rosyjskiego dyktatu i prosił o potwierdzenie, czy Wiedeń przyłożył rękę do ustaleń, które zakomunikował Wołkoński: Stanisław August do L.M. Canale’a, 5 I 1771, *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale*, s. 213–224; relacja ambasadora: M. Wołkoński do N. Panina, nr 91, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 81–84; o próbach zastraszania króla i Czartoryskich zob. tenże do tegoż, nr 92, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 89–91v; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 244–247 (tu relacja nr 91 częściowo sparafrazowana i przerobiona na dialog); W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 470–471 (tu na podstawie *Pamiętników* Lubomirskiego przytoczona rozmowa Wołkońskiego i Benoîta z królem, z datą 6 XII 1770).

⁸⁵ Za gotowość do ustępstw można było uznać deklarację, którą monarcha złożył Wołkońskiemu. [Król wezwał do siebie hrabiego Flemminga – opisywał Wołkoński intensywne kontakty z monarchą na początku grudnia 1770 r. – i odesłał do mnie, aby przekazać, że przyłączy się do naszej konfederacji, gdy ta powstanie, ale swoich doradców nie odsunie od siebie] „Король призывал к себе графа Флеминга и прислал ко мне сказать, что он к конфедерации нашей пристанет когда сочиниться, а советников своих от себе не отлучит”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 91, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 81–84. Trzeba jednak zauważyć, że zapisy „Entretiens” nie zawierają takiej deklaracji.

⁸⁶ [Jeśli on (król) nie będzie nam oddany, nie będzie postępował we wszystkim według naszej woli i nie będzie rozdawał urzędów i nagród wedle naszego życzenia, to nasze wpływy tutaj jeszcze bardziej osłabnąć mogą i protekcja obiecana nowym

Patriotycznej przez monarchę interpretował jako wrogie działania wymierzone w rosyjskie cele⁸⁷. Kolejnych powodów do oskarżeń o działania zakulisowe, nieuzgodnione z ambasadorem, dostarczyła lutowa kampania sejmikowa na Litwie w 1771 r., podczas której Stanisław August z pomocą Czartoryskich starał się o zorganizowanie deputacji do tronu w geście poparcia dla monarchy, co miało być odpowiedzią na barski akt bezkrólewia z października poprzedniego roku⁸⁸. W ambadorskich relacjach z przełomu 1770 i 1771 r. wyraźnie widać, że Stanisław August urósł, w miejsce Czartoryskich, do roli głównego wroga i zarazem zagrożenia dla planowanego procesu pacyfikacji. Przy czym uderza, że każde nieomal jego posunięcie Wołkoński interpretował jako wrogie działanie wymierzone w Rosję. Obserwacja ta wydaje się kluczowa dla odczytania celu, który przyświecał rosyjskiej polityce, gdy w styczniu 1771 r. w Petersburgu zapadła decyzja o zmianie ambasadora w Warszawie.

Stosunkowo późno, bo dopiero w grudniu 1770 r. w relacjach Wołkońskiego pojawił się trzy sprawy, które były istotne dla strony polskiej: problem aneksyjnych zapędów Austrii i ogłoszonych przez konfederację barską aktu

stronnikom nie urzeczywistni się], „Если-же он нам не будет предан, не станет поступать во всем по нашей воле, и не будет раздавать чинов и награждения по нашему желанию, то инфлюэнция наша здесь еще более ослабееет может и покровительство обещанное новым партизанам останется недействительно”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 92, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 89–91v. Warto dodać na marginesie, że niebawem doszło do jednego z takich konfliktów, których obawiał się Wołkoński, gdy Poniński po śmierci wojewody smoleńskiego Piotra Pawła Sapiehy próbował wymusić na królu przyznanie mu wakującej chorągwi pancерnej wojska koronnego. Odmowa króla zakończyła się awanturą i wyrzuceniem natręta sprzed oblicza monarchy. Poniński zaś w liście do Panina, skarżąc się na Stanisława Augusta, podał, że powodem złości monarchy było wytknięcie mu nieprzestrzegania paktów konwentów, M. Wołkoński do N. Panina, nr 7, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 39–39v. Skutkiem awantury była wspólna audiencja Wołkońskiego i Benoîta u króla, na której dyplomaci próbowali wymusić na monarsze wynagrodzenie dla przywódców opozycji, oraz skarga Ponińskiego przesłana bezpośrednio do Panina, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim i G. Benoîtem, nr 8, 16 II 1771, „Entretiens” (Wołkoński), s. 626; J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 26 II 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 392v–393; por. Z. Zielińska, *Poniński Adam*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 505.

⁸⁷ M. Wołkoński do N. Panina, nr 1, 12/23 I 1771, AVPRI 79/6/992, k. 1–2; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 250–251.

⁸⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 7, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 39–39v. O akcie bezkrólewia (z odwołaniem do wcześniejszego dokumentu wydanego w Warnie) proklamowanym w Preszowie na posiedzeniu Generalności 13 X 1770 i reakcjach nań oraz próbie organizacji deputacji hołdowniczych zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 415–425, 474.

bezkrólewia oraz manifestu *gravaminum* wymierzonego w Czartoryskich⁸⁹. Wprawdzie wiadomość o wkroczeniu w granice Rzeczypospolitej pięciu austriackich pułków, rozciągnięciu przez nie kordonu i wkopaniu cesarskich orłów dotarła do Warszawy we wrześniu 1770 r., ale w odróżnieniu od strony polskiej, która od razu zrozumiała, że chodzi o kolejną aneksję terytorialną, Wołkoński dość długo twierdził, iż jest to kordon sanitarny⁹⁰. Dopiero 1 grudnia 1770 r. kwestia ta w pełni znalazła odzwierciedlenie w ambasadorskiej relacji, jak sądzę pod wpływem skarg Stanisława Augusta zgłoszonych dzień wcześniej w osobistej rozmowie. Nieco zaniepokojony Wołkoński zdecydował się napisać do Dmitrija Golicyna, posła rosyjskiego w Wiedniu, nie znam jednak odpowiedzi⁹¹. Dość stwierdzić, że sprawa cesarskich aneksji interesowała rosyjskiego ambasadora o tyle tylko, o ile niepokoiła jego współpracowników. Ci przestraszyli się, gdy do Warszawy dotarła wiadomość, że administracja austriacka zażądała przysięgi wierności od właścicieli dóbr, które znalazły się za kordonem. Podobnie rzecz miała się z pruskim kordonem, który objął część dóbr ziemskich współpracowników ambasadora, którzy skarżyli mu się na niszczenie majątków, co z kolei skłaniało go do prób wywarcia nacisków na Prusy *via* Petersburg, gdyż – zapewne – skargi składane na ręce Benoîta pozostawały bez echa⁹².

Natomiast o sprawie ogłoszonego przez Generalność w październiku 1770 r. aktu bezkrólewia Wołkoński napisał po raz pierwszy dopiero 1 grudnia, dostrzegając w tym szansę na zbliżenie Stanisława Augusta z Rosją⁹³.

⁸⁹ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 336, 387–389.

⁹⁰ O podejrzaniach strony polskiej i własnej interpretacji zdarzeń zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 58, 11/22 IX 1770, AVPRI 79/6/982, k. 20–20v; tenże do tegoż, nr 95, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 1–2v; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 225. O słabych protestach strony polskiej zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 399; idem, *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010, s. 83.

⁹¹ Ambasador powołał się na bliżej nieokreślone „wiadomości z granicy węgierskiej” i stwierdził, że nie informował o tym króla, rozmawiając z nim jedynie o kordonie pruskim, M. Wołkoński do N. Panina, nr 87, 20 XI/1 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 63–64. Jednak dzień wcześniej kwestia ta została poruszona w rozmowie z królem, a zapis protokołu jednoznacznie wskazuje, że mówiono zarówno o kordonie pruskim, jak i austriackim, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 46, 29 XI 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 619. Świadczy to o tym, że ambasador początkowo zlekceważył sprawę, a gdy pojawiły się polskie skargi, próbował ukryć swoje zaniedbanie.

⁹² M. Wołkoński do N. Panina, nr 95, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 1–2v; tenże do tegoż, nr 2, 12/23 I 1771, AVPRI 79/6/992, k. 3–3v.

⁹³ M. Wołkoński do N. Panina, nr. 89 i 90, 20 XI/1 XII i 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 67–67v, 68–68v. Wołkoński początkowo bezskutecznie próbował zdobyć kopię dokumentu od króla, Rozmowa Stanisława Augusta z M. Wołkońskim, nr 47, 8 XII 1770, „Entretiens” (Wołkoński), s. 619–620.

Jedyna obawa, która towarzyszyła dyplomacie, dotyczyła publikacji aktu bezkrólewia. Informował, że gdyby doszło do oficjalnego ogłoszenia dokumentu, musiałyby – dla ratowania panowania Stanisława Augusta – natychmiast zorganizować rekonfederację, bez oglądania się na zgodę z Petersburga⁹⁴. Po aktykowaniu w kilku grodach manifestu ogłaszającego bezkrólewie Wołkoński ponaglał swój dwór o wyposażenie mającego niebawem przybyć do Rzeczypospolitej Salderna w stosowne wytyczne pozwalające na organizację konfederacji⁹⁵. O powstałym zaś w kwietniu 1770 r., a ujawnionym w październiku manifestie *gravaminum* wspominał tylko raz, pod koniec grudnia, nie przywiązując – jak się wydaje – do sprawy żadnej wagi. Konstatawał jedynie, że pojawienie się dokumentu nie wpłynęło na postawę Czartoryskich⁹⁶.

W schyłkowym okresie misji Wołkoński koncentrował się na tworzeniu stronnictwa. Informował o zachętach do działania na rzecz powiększenia szeregów Rady Patriotycznej kierowanych przezeń wspólnie z Benoîtem pod adresem opozycjonistów (Podoskiego, Twardowskiego, Flemminga, Gozdzkiego i Ponińskiego)⁹⁷. Pisał o przyłączeniu się Massalskiego, który gotów był zająć się agitacją na Litwie. Początkowo nastawiony z rezerwą, z czasem przekonał się o skuteczności biskupa wileńskiego⁹⁸. Informował

⁹⁴ [Obawiam się tylko, aby uniwersały o bezkrólewiu nie zostały w międzyczasie opublikowane, gdyż w takim przypadku koniecznym będzie zorganizować rekonfederację, nie doczekawszy się już na te rozkazy i w konsekwencji będę zmuszony przystąpić do niej, nie mając szczegółowych wskazówek, ale daj boże, aby do takiej ostateczności nie doszło] „опасаюсь я только, чтобы универсалы о междуцарствие не были между тем опубликованы, ибо в таком случае необходимо нужно сделать реконфедерацию, не дожидаясь уже сих распоряжении и следовательно принужден я буду зачать оную и не имея точных повелений, но дай бог, чтобы до сей крайности не дошло”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 92, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 89–91v.

⁹⁵ Wołkoński informował, że do aktykowania manifestu doszło w grodach wieluńskim, ostrzeszowskim, piotrkowskim i sieradzkim, M. Wołkoński do N. Panina, nr 7, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 39–39v.

⁹⁶ M. Wołkoński do N. Panina, nr 100, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 16–16v.

⁹⁷ M. Wołkoński do N. Panina, nr 92, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 89–91v; tenże do tegoż, nr 95, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 1–2v.

⁹⁸ M. Wołkoński do N. Panina, nr 101, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 48–48v; Н.Ф. Дубровин, *Накануне*, s. 227–228. O tym, że Massalski musiał neutralizować wpływy M.F. Czartoryskiego na Litwie i jego próbach sparaliżowania akcji prowadzonej przez dwór podczas lutowych sejmików gromnicznych, gdy to Czartoryscy próbowali z jednej strony zorganizować deputacje hołdownicze do króla, a z drugiej przeforsować ustanowienie nadzwyczajnego podymnego, z którego dochód miałyby zrekompensować im straty spowodowane przez sekwestr majątków oraz o potrzebie użycia wpływów, aby

ponadto o przystąpieniu do współpracy kanclerza Młodziejowskiego, biskupa Ostrowskiego, marszałka nadwornego litewskiego Gurowskiego, starosty nakielskiego Kaspra Rogalińskiego⁹⁹ i wciąż bezskutecznych staraniach o przyjazd Potockiego i Mniszcha do Warszawy¹⁰⁰.

Jednocześnie donosił o nieskuteczności innych, zaleconych mu sposobów odciągania potencjalnych stronników od konfederacji, tj. korupcji, obietnicy zakończenia akcji wojskowej czy zdjęcia karnych sekwestrów. Kwestionował też zasadność wydania deklaracji o amnestii, argumentując, że szeregi konfederatów pełne są dezertersów z armii pruskiej i austriackiej, którzy nie są zainteresowani amnestią. I domagał się, aby z Wiednia wyszła jasna deklaracja wzywająca konfederatów do współdziałania z Rosją, co – jak sądził – być może skłoniłoby wymawiającego się obawą przed reakcją Austrii Mniszcha do przyjazdu do Warszawy¹⁰¹.

Wołkoński starał się także, pilnowany w tej kwestii przez Benoîta, zgodnie z duchem instrukcji Panina wymazać z rozmów z Radą Patriotyczną kwestię gwarancji terytorialnej, tym bardziej że obserwując poczynania pruskiego dyplomaty, doszedł do wniosku, że kwestia rozbioru (a przynajmniej aneksji części polskiego terytorium przez Prusy) może być przesądzona¹⁰².

nie dopuścić do wyboru przez Czartoryskich marszałka na trybunale, zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr. 1, 7 i 13, 12/23 I i 1/12 II oraz 3/14 III 1771, AVPRI 79/6/992, k. 1–2, 39–39v, 100–100v; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 473–475.

⁹⁹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 1, 12/23 I 1771, AVPRI 79/6/992, k. 1–2.

¹⁰⁰ M. Wołkoński do N. Panina, nr 6, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 36–37. W marcu Wołkoński dostał w końcu od Mniszcha wyczekiwaną od miesięcy odpowiedź, która zawierała odmowę przyjazdu i zaangażowania po stronie Rosji, tenże do tegoż, nr 8, 1/12 III 1771, AVPRI 79/6/992, k. 59–60. Możliwość zaś współpracy z Potockim przekreśliła sprawa zamordowania na zlecenie wojewody jego synowej przez oddział nadwornych kozaków podających się za wojsko rosyjskie. Wołkoński, oburzony kamuflażem, żądał wyjaśnień od wojewody i wdrożył śledztwo, aby ustalić, kto podszył się pod Rosjan, tenże do tegoż, nr. 9 i 18, 1/12 III i 12/23 IV 1771, AVPRI 79/6/992, k. 79–80, 119; por. E. Rabowicz, *Potocka z Komorowskich Gertruda*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 738–740. Brytyjskie raporty dyplomatyczne wskazują także na daleko idące rozczarowanie Potockich możliwością współpracy z Rosją i obawą, że będzie ona jedynie oznaczała konieczność przyjęcia rosyjskiego dyktatu, por. Kaplan, s. 135–136.

¹⁰¹ M. Wołkoński do N. Panina, nr 94, 30 XI/11 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 96–97v.

¹⁰² [Nie znam sekretów gabinetów, a wy, Miłościwy Panie, znacie lepiej myśli króla pruskiego w sprawach polskich, ale ośmielam się przedstawić moją wątpliwość, która zrodziła się tylko z powierzchownego oglądu i nie ma innych podstaw, jak wspomniany wyżej postępek (chodzi o skreślenie przez Benoîta punktu o gwarancji – D.D.) i kordon pruski wzdłuż rzeki Nysy pociągnięty do samej pruskiej granicy, a teraz jeszcze i przez Żmudź do Kurlandii przedłużony, czy Jego Królewska Mość (król) pruski nie zamierza posłużyć się okolicznościami i całkowicie przejąć kontrolę nad tą zajęętą częścią Polski]

Stąd w spisanych pod ambasadorskie dyktando przez Podoskiego punktach dotyczących pacyfikacji, które po zaakceptowaniu przez dyplomatów miały być rozesłane do potencjalnych stronników, Wołkoński wykreślił zapis odwołujący się do gwarancji terytorialnej. Zastąpił go ogólnym stwierdzeniem, że kwestia ta zostanie osobno „objaśniona”, a Rosja i Prusy (oraz Austria) zagwarantują prawa, przywileje i wolności Rzeczypospolitej oraz to wszystko, co zostanie ustalone podczas negocjacji dotyczących pacyfikacji¹⁰³. Tym samym, podobnie jak Panin, Wołkoński ostatecznie potraktował *per non est* traktat gwarancyjny z 1768 r., przygotowując niejako stronników na wycofanie się Rosji z gwarancji terytorialnej.

Po otrzymaniu pisma z dymisją Wołkoński zaprzestał prowadzenia aktywnej działalności, oczekując jedynie na przyjazd zmiennika i niecierpliwie szykując się do opuszczenia Warszawy¹⁰⁴. Oznaczało to, że od połowy lutego do połowy kwietnia 1771 r. polityka polska prowadzona przez rosyjską ambasadę w Warszawie pozostawała w zawieszeniu¹⁰⁵. To było przyczyną, dla której ambasador odmówił Benoîtowi, gdy ten zaproponował dla wzmocnienia Rady Patriotycznej wydanie wspólnej deklaracji z zapewnieniem niezmiennej rosyjsko-pruskiej protekcji oraz zapowiedzią przyszłej wielostronnej gwarancji. Wołkoński uznał wprawdzie potrzebę owej deklaracji, ale prosił Panina, aby rzecz przekazać już jego następcy¹⁰⁶.

„Мне не известны секреты кабинетов, и вы, Милостивой Государь, изволите знать лучше мысли короля прусского в рассуждении Польши, но я осмелюсь представить мое сомнение которое происходит только от наружности, и другого основания не имеет, как вышеописанной поступок и кордон прусской по реке Нець протянутой до самой прусской границы, а теперь вновь и через Жмейды до Курляндии продолженной, что нет ли у его прусского величества намерения пользуясь обстоятельствами и совсем к рукам прибрать сию захваченную часть Польши”, M. Wołkoński do N. Panina, nr 95, 17/28 XII 1770, AVPRI 79/6/985, k. 1–2v.

¹⁰³ Punkty Podoskiego z poprawkami Wołkońskiego, jako załącznik do relacji M. Wołkońskiego nr 95, AVPRI 79/6/985, k. 3–4v.

¹⁰⁴ Potwierdzenie otrzymania listu z dymisją oraz zapewnienie, że z Partią Patriotyczną będzie prowadził rozmowy w taki sposób, aby przed przyjazdem Salderna nie doszło do żadnych rozstrzygnięć oraz o planie szybkiego wyjazdu zaraz po przybyciu zmiennika zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr. 6 i 7, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 36–37, 39–39v.

¹⁰⁵ Świadczy o tym m.in. zaprzestanie prowadzenia rozmów ze Stanisławem Augustem. W „Entretiens” ostatnią rozmowę odnotowano pod datą 16 II 1771, por. „Entretiens” (Wołkoński), s. 626.

¹⁰⁶ PS do M. Wołkoński do N. Panina, nr 7, 1/12 II 1771, AVPRI 79/6/992, k. 58.

Założenia misji nowego rosyjskiego ambasadora Kaspra Salderna

Misja Kaspra Salderna, który w randze posła nadzwyczajnego i pełnomocnego objął placówkę w Warszawie, była już przedmiotem badań¹⁰⁷. Warto jednak do niej raz jeszcze powrócić, aby – w odniesieniu do przeprowadzonych powyżej rozważań – spróbować odpowiedzieć na pytanie o jej miejsce w procesie prowadzącym do rozbioru Rzeczypospolitej. Wykazałam już, że – wbrew twierdzeniom Konopczyńskiego, który za dobrą monetę wziął przechwałki dyplomaty – nie była to misja ostatniej szansy na uniknięcie rozbioru¹⁰⁸. Bez sięgania do zasobów archiwów w Moskwie i Berlinie jako hipotezę przedstawiłam możliwość, że chodziło o pozyskanie do współpracy Stanisława Augusta lub odsunięcie niechętnego podziałowi Rzeczypospolitej Salderna od stołu petersburskich rosyjsko-pruskich rokowań rozbiorowych¹⁰⁹.

¹⁰⁷ O. Brandt, *Caspar von Saldern und die nordeuropäische Politik im Zeitalter Katharinas II*, Kiel 1932, s. 199–204. W polskiej historiografii zob. przede wszystkim: W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 499–510, 590–609; idem, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 146–152; D. Dukwicz, *Rosja*, s. 38–54 (tu zanalizowałam misję Salderna od czerwca 1771 do czerwca 1772 r.).

¹⁰⁸ D. Dukwicz, *Czy konfederacja*, s. 113–116; eadem, *The Internal*, s. 79–84.

¹⁰⁹ Eadem, *Czy konfederacja*, s. 113–115. W historiografii panuje – ugruntowane przez Konopczyńskiego – przekonanie, że odwołanie Wołkońskiego było wynikiem zabiegów, które czynił w Petersburgu posłany tam przez Stanisława Augusta Branicki, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 475–476. Wcześniej o zmianie ambasadora jako sukcesie łowczego pisał K. Morawski, *Dwie rozmowy Stanisława Augusta z Ksawerym Branickim*, „Kwartalnik Historyczny” 24, 1910, 1/2, s. 135. Tezę tę podważyła Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 6 III 1771], w: *Correspondance*, s. 241. Jako sugestię wskazującą na związek misji Branickiego z objęciem przez Salderna ambasady w Warszawie (choć nie jest to stwierdzenie wprost) można zinterpretować zapis w pamiętnikach Stanisława Augusta, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012, s. 390. Podobną sugestię można wyczytać z listów słabo zorientowanego w tajnikach rosyjskiej polityki sekretarza ambasady austriackiej w Petersburgu, E.J. Seddeler do W. Kaunitza, 25 I, 8 II i 8 III 1771, SIRIO 109, s. 500–502, 504–506, 511–512. Znacznie lepiej poinformowany Solms takich sugestii nie czynił, a w raporcie informującym o początkach wizyty łowczego w Petersburgu wyraźnie oddzielił jego działania od decyzji Katarzyny II o zmianie ambasadora, przy okazji podając informację, że promotorem Branickiego w Petersburgu był Repnin (co niezależnie podał także Psarski), a w jednym z kolejnych doniesień zawarł przypuszczenie, że powodem przyjazdu łowczego był pobyt w Petersburgu księcia Henryka, V. Solms do Fryderyka II, 14/25 I i 18 II/1 III 1771, SIRIO 37, s. 350–355, 388–390. Dowodów rozstrzygających o braku związku pomiędzy decyzją o zmianie ambasadora a przyjazdem Branickiego dostarczają dwa źródła: *post scriptum* do listu odwołującego Wołkońskiego, w którym Panin jasno napisał, że Branicki dopiero rozpoczął pobyt w Petersburgu, odbył powitalną

Zofia Ziełińska uzupełniła te hipotezy, formułując przypuszczenie, że wysłanie Salderna mogło być próbą zastraszenia Stanisława Augusta, po to, aby porzucił bierny opór i oddalił Czartoryskich, a jednocześnie rozbudzenia nadziei na odmianę rosyjskiej polityki. Dowodem na poparcie tej tezy są listy, które za pośrednictwem przejeżdżającego przez Warszawę Repnina oraz powracającego z Petersburga Branickiego dotarły do rąk króla zanim jeszcze Saldern pojawił się w Warszawie. Panin uprzedził Stanisława Augusta, że zarówno on – król, jak i Rzeczpospolita znaleźli się w krytycznym położeniu, a krajowi grozi rozbiór (*dissolution totale*), co miało skłonić polskiego monarchę do współdziałania z nowym ambasadorem. Pisemne groźby poparte zostały ustnymi, przekazanymi przez Repnina¹¹⁰. Przypomnieć warto, że na przełomie listopada i grudnia 1770 r. za pośrednictwem Psarskiego dotarły do Warszawy informacje, że w Petersburgu książe Henryk zaproponował współdziałanie Prus i Austrii w pacyfikacji Rzeczypospolitej, do czego doszła groźba rozbioru ze strony Rosji wyartykułowana przez Salderna w przededniu wyjazdu do Warszawy¹¹¹, a wszystko to w połączeniu z groźbami Panina z lutego 1771 r. i rozmową Repnina powinno było zaalarmować dwór warszawski¹¹². Czy w istocie pozwoliło to ostatecznie królowi nieco trzeźwiej spojrzeć na międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej i przyczyniło się

audiencję u Katarzyny II i pierwszą, wstępną rozmowę z ministrem, nie ujawniając jednak celów swojej misji, PS do N. Panin do M. Wołkońskiego, 16/27 I 1771, SIRIO 97, s. 197; drugim zaś źródłem jest raport Psarskiego, w którym dyplomata z jednej strony zawarł informację o przyjeździe Branickiego do Petersburga 18 I 1771 i oczekiwaniu na kwatery oraz udziale w obchodach urodzin ks. Henryka, a z drugiej zwierzenie Salderna, który rzekomo sam zdecydował o tym, że dla dobra sprawy wybierze się osobiście do Rzeczypospolitej dla przeprowadzenia pacyfikacji, przy czym informacja Salderna świadczy o tym, że decyzja już zapadła, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 18 I 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 386v–388. Przyjazd Branickiego do Petersburga zbiegł się zatem w czasie z zaplanowaną wcześniej zmianą na rosyjskiej placówce w Warszawie i stąd powstało fałszywe wrażenie niezwyklej skuteczności łowczego.

¹¹⁰ Z. Ziełińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 6 III 1771], w: *Correspondance*, s. 240–242; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 477; idem, *Pierwszy rozbiór*, s. 96; dwa listy z tą samą datą: N. Panin do Stanisława Augusta, 10/21 II 1771, SIRIO 97, s. 239–241.

¹¹¹ O tym, że Saldern tuż przed odjazdem groził zaborem terenów od Dźwiny do Dniepru, jeśli jego misja nie przyniesie sukcesu w ciągu pół roku zob. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 26 III 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 395–396.

¹¹² O informacjach, które Psarski przekazał do Warszawy, zob. M. Wołkoński do N. Panina, nr 89, 20 XI/1 XII 1770, AVPRI 79/6/984, k. 67–67v; por. uwagi Stanisława Augusta o wizycie ks. Henryka w Petersburgu, D. Dukwicz, *Król Stanisław August*, s. 307–308; uwagi o nastrojach w Warszawie zob. W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 96–97; o informacji Psarskiego z listopada 1770 r. na temat groźby rozbioru por. rozdz. 8, przyp. 41.

do przystąpienia przezeń do współpracy z nowym ambasadorem? Warto raz jeszcze wrócić do czasu urzędowania w Warszawie Salderna, aby – w świetle rosyjskich i pruskich źródeł – spróbować odpowiedzieć na to pytanie i zwerfikować hipotezy na temat celu tej misji. Zacząć jednak trzeba od pytania, dlaczego w Petersburgu zdecydowano się na odwołanie Wołkońskiego i dlaczego wybrano Salderna?

Saldern, bliski doradca Panina do spraw polskich i duńskich, wbrew utrwalonej przez Konopczyńskiego opinii polityk przychylny Prusom¹¹³, choć przeciwnik rozbioru i zwolennik udziału Rzeczypospolitej w kongresie pokojowym kończącym wojnę turecką¹¹⁴, zarazem petersburski „ami dworu warszawskiego”¹¹⁵, „galant homme”¹¹⁶, o narcystycznej i gwałtownej osobowości (czego dowodzą jego relacje z Warszawy)¹¹⁷, w odróżnieniu od sytuacji ze schyłku 1768 r., gdy to uchylił się od trudnej misji nad Wisłą¹¹⁸, tym razem zajął miejsce Wołkońskiego¹¹⁹. W otoczeniu pierwszego ministra był jednym

¹¹³ W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 92. Świadectwo przychylności Prusom i deklarowanej gotowości do forsowania u Katarzyny II pomysłów Fryderyka II zob. V. Solms do Fryderyka II, 1/12 VI 1770, GStAPK, 1 HA, Rep. 96, 57D, nr 621, kluczowy fragment pominięty w: SIRIO 37, s. 297–298.

¹¹⁴ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925, s. 171–172.

¹¹⁵ Wedle określenia W. Konopczyńskiego, *Anglia a Polska*, s. 124–125 (tu też o przepukności Salderna i braniu przezeń pieniędzy od Anglików, Duńczyków, a potem Prus i Gdańszczan); idem, *Konfederacja*, s. 476; J. Michalski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 541. Nie był też Saldern bezinteresownym przyjacielem Czartoryskich, już bowiem w styczniu 1771 r., a więc przed przyjazdem do Warszawy, zażądał za pośrednictwem Psarskiego 1200 dukatów od króla i Czartoryskich na poczet starań o zdjęcie sekwestru z dóbr książąt i uratowanie całości Rzeczypospolitej, W. Konopczyński, [rec.] *Brandt Otto: Caspar von Saldern und die nordeuropäische Politik im Zeitalter Katharinas II*, „Kwartalnik Historyczny” 49, 1935, s. 173–174.

¹¹⁶ Opinię taką wydał król pruski, informując swego posła o planowanej zmianie na stanowisku ambasadora, Fryderyk II do G. Benoîta, 13 II 1771, PC 30, s. 445.

¹¹⁷ Opinię o Saldernie jako człowieku gwałtownym, upartym i mającym dobre mniemanie o sobie podał król pruski w rozmowie z Gottfriedem van Swietenem, 14 II 1771, PC 30, s. 446–452.

¹¹⁸ O kandydaturze Salderna w 1768 r. por. rozdz. 4, s. 227–229.

¹¹⁹ S.M. Sołowjow podał, że decyzję o wysłaniu Salderna do Warszawy podjęła ośrobiec Katarzyna II, po tym, jak ten przedłożył jej swój memoriał („Plan”?) o konieczności pojednania króla i Czartoryskich z Rosją w celu uniknięcia rozbioru. Saldern miał niechętnie podejść do tej nominacji, ale przyjął ją pod presją Panina, który groził mu wysłaniem na kongres pokojowy z Turcją w mało zaszczytnym charakterze lub uwolnieniem ze służby, idem, *История России с древнейших времён*, t. 28, Москва 1878, s. 788–789. Informację o presji wywieranej na Salderna powtórzył W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 500, przyp. 4. Tymczasem sam zainteresowany przedstawiał nominację

z największych przeciwników rozbioru, a jego związki z Czartoryskimi i królem zapewne przesądziły o wysłaniu go do Warszawy. Sam jeszcze w listopadzie 1770 r., przez Psarskiego, zachęcał Czartoryskich i króla do pojednania z Katarzyną II, obiecując w zamian zgodę na reformy i ograniczenie praw dysydentów¹²⁰. Zadufany w sobie, był przekonany, że swoimi poczynaniami w Rzeczypospolitej może zmienić losy tego kraju i odwrócić bieg rosyjsko-pruskich negocjacji (choć nie ma pewności, czy znał ich rzeczywisty przebieg, a widoczne w korespondencji Psarskiego odsuwanie Salderna od negocjacji prowadzonych przez księcia Henryka sugerowałyby negatywną odpowiedź)¹²¹. Warto postawić pytanie, na ile zmiana ambasadora i wybór takiego właśnie następcy dla zgranego Wołkońskiego było realizacją sugestii, którą Solms podsunął Paninowi jeszcze w październiku 1769 r., gdy rosyjski minister wpadł w desperację po otrzymaniu wiadomości o wynikach warszawskiego Senatus Consilium?¹²² Nie ma dowodów źródłowych na bezpośredni związek decyzji o zmianie ambasadora z wyartykułowaną przez posła pruskiego sugestią, ale niewątpliwie należy uznać, że co najmniej od jesieni 1769 r. Panin rozważał tę kwestię. Jednak dopiero nowe okoliczności polityczne, zmienione przez rozmowy z księciem Henrykiem, skłoniły Panina i Katarzynę II do przeprowadzenia rozszady w Warszawie. Po podjęciu decyzji o rozbiórce korzyści, które mogła przynieść ta zmiana, były większe niż ewentualne niebezpieczeństwo porażki. Ta, gdyby do niej doszło, miałaby tylko wymiar prestiżowy, a w sferze realnej zmusiłaby jedynie Rosję (oraz Prusy i Austrię) do większego wysiłku przy forsowaniu rozbioru.

Wbrew temu, co twierdził Konopczyński, Saldern nie napisał sam sobie instrukcji¹²³. W istocie – w odróżnieniu od poprzedników i następców – nie

jako własną inicjatywę, którą przeforsować miał za pośrednictwem zaufanego pokojowca carycy, niejakiego Skubina, który miał także dopomóc w uzyskaniu zgody Katarzyny II na odwołanie Wołkońskiego. Saldern prezentował się wobec Psarskiego jako człowiek mający bezpośredni wpływ na carycę i planujący niemal poufną misję do Warszawy, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 18 I 1771 oraz tenże do Stanisława Augusta, 22 I 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 386v–388v.

¹²⁰ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 469.

¹²¹ Saldern miał już na koncie jedną udaną misję „ostatniej szansy” do Rzeczypospolitej w 1766 r. Wówczas to jego ocena sytuacji przesądziła o tym, że wbrew opinii Repnina Petersburg utrzymał stawkę na Czartoryskich, Z. Zielińska, *Początki rosyjskiej niełaski Czartoryskich i „słabość” Stanisława Augusta (1764–1766)*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 60–72.

¹²² Por. rozdz. 4, s. 310.

¹²³ Omówienie i uwagi o autorstwie zob W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 500–501. Być może krakowski historyk za dobrą monetę wziął przechwałki Salderna przekazane

został wyposażony w klasyczną ministerialną instrukcję, będącą wykładem celów i środków polskiej polityki Rosji w krótszej lub dłuższej perspektywie czasowej. To zaś, co uchodzi za zaaprobowane przez Radę Państwa ministerialne wytyczne i zostało wydane w SIRIO pod tytułem *Instruction pour notre ambassadeur* jest faktycznie napisaną przez Panina, a zaaprobowaną przez Radę Państwa i Katarzynę II, odpowiedzią na memoriał (nazwany przez autora „Planem”) o sprawach polskich, który Saldern złożył w lutym 1771 r., a więc gdy już wiedział o objęciu placówki w Warszawie¹²⁴. Nagłówek „Planu” wskazuje, że jest on autorską refleksją na temat celów polskiej polityki Rosji¹²⁵. Solms, który dowiedział się o jego istnieniu już po przedstawieniu go Katarzynie II, donosił, że autor nalegał, aby tekst został przedłożony Radzie Państwa. Pruski dyplomata, zanim miał okazję zapoznać się z treścią dokumentu, sądził, że jego głównym elementem jest plan stworzenia szerokiego zaplecza dla współpracy z Rosją, aby w ten sposób uzyskać wrażenie poparcia „narodu” dla podejmowanych działań. Sądzę, że to sam autor w ten sposób zinterpretował swój cel, gdyż pół roku wcześniej w podobnym duchu informował brytyjskiego posła Charlesa Cathcarta o swoich planach dla Rzeczypospolitej¹²⁶. Co zresztą pokazuje, że Saldern od miesięcy

przez Psarskiego, jakoby doradca Panina sam miał sobie przygotować instrukcję, por. J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 18 I 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 386v–388. Informację o autorstwie instrukcji powtórzyła i omówiła instrukcję: Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 16 V 1771], w: *Correspondance*, s. 244–246; П.В. Стерний, *Разделы Польши*, s. 125; Instrukcja dla K. Salderna, 5/16 III 1771, SIRIO 97, s. 216–228.

¹²⁴ K. Saldern, „Plan”, 14/[25] II 1771, AVPRI 79/6/997. Dokument był 17/28 II 1771 procedowany w obecności autora na forum Rady Państwa, *Аpxue*, s. 75. Psarski podał informację o formanej nominacji Salderna na początku lutego, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 1 II 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 390–390v.

¹²⁵ Saldern napisał w nagłówku, że po lekturze wytycznych dla poprzednika [posiadłem wiedzę, jakie są punkty stałe zainteresowania i godności Rosji] „je me suis acquises, que je vois comme les points fixes de l'intérêt et de la dignité de la Russie”, K. Saldern, „Plan”. Psarski zanotował, że w momencie, gdy Saldern przygotowywał swoje wytyczne, przedłożył mu plan pacyfikacji nadesłany w roku poprzednim z Warszawy, tożsamy z brytyjskimi pomysłami pacyfikacyjnymi, ale doradca Panina miał odmówić adaptacji rozwiązań suflowanych przez stronę polską i brytyjską, J. Psarski do J. Ogrodzkiego, 1 II 1771, AGAD, Zb. Pop. 84, k. 390–390v.

¹²⁶ W połowie września 1770 r. Saldern miał przekazać brytyjskiemu posłowi Cathcartowi, że jeśli dojdzie do porozumienia w Rzeczypospolitej to stroną może być „partia saska”, co było niewątpliwie nawiązaniem do koncepcji z 1766 r. stworzenia partii rosyjsko-saskiej, Relacja Cathcarta z 14 IX 1770, w: M.G. Müller, „A Very Rational and Wise Plan”. *Noch einmal zur Frage der britischen Vermittlungsdiplomatie in Polen und Rußland im Jahre 1770*, w: *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi*

próbował forsować swoje pomysły nie tylko w Warszawie (za pośrednictwem Psarskiego), ale i na rosyjskim dworze, gdzie wykorzystano je dopiero wówczas, gdy Katarzyna II i Panin uznali je za przydatne, niekoniecznie ze względu na ich meritum. Solms – być może pod wpływem opinii Panina – zlekceważył jednak pomysły Salderna i wyraził opinię, że w Petersburgu nie zapadnie żadna decyzja – co sugerowało, że także wspomniany „Plan” nie zyska mocy wykonawczej – zanim Fryderyk II nie przedstawi opinii dworu wiedeńskiego na temat wstępnych warunków pacyfikacji przekazanych w listopadzie 1770 r. w formie *Précis*¹²⁷.

Władysław Konopczyński wprawdzie zauważył istnienie „Planu”, jako podstawy instrukcji, ale do tej obserwacji trzeba dodać, że tekst Salderna szedł dalej niż odpowiedź Panina w pewnych sformułowaniach dotyczących ustępstw, co świadczy o nastawieniu autora. Odpowiedź, która posłużyła za instrukcję, jest *de facto* dyskusją z „Planem”, przy głębszej analizie ujawniającą różnice w postrzeganiu spraw polskich przez pierwszego ministra i jego głównego doradcę. Aby w pełni zrozumieć wytyczne, z którymi nowy ambasador przyjechał do Warszawy, a tym samym zbliżyć się do odpowiedzi o cel misji, należy oba te dokumenty rozpatrywać razem, włączając w pole obserwacji reskrypt Katarzyny II dla Salderna, datowany tak samo jak ministerialna odpowiedź na „Plan”¹²⁸.

Pierwsze, co zwraca uwagę przy lekturze ministerialnej odpowiedzi to afirmacyjny, choć miejscami tylko pozornie, ton, który miał – jak sądzę – przekonać Salderna o słuszności zaproponowanych rozwiązań, nieco przypudrować krytyczne uwagi i skłonić dyplomatę do aktywnego działania w Warszawie. Za dodatkową przesłankę potwierdzającą, że Panin starał się utwierdzić nowego ambasadora w słuszności jego misji służyć może pierwszy list, który minister wysłał do Salderna. „Od pańskiego wyjazdu – zapewniał – sprawy Polski leżą tu odłogiem i [...] nie było kwestii do rozpatrzenia”¹²⁹.

Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 139; G.T. Łukowski, *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Roma 1977, s. 50; Z. Zielińska, *Początki rosyjskiej niełaski Czartoryskich*, s. 69–72.

¹²⁷ V. Solms do Fryderyka II, 18 II/1 III 1771, SIRIO 37, s. 388–390. Po zapoznaniu się ze szczegółami „Planu”, Solms już nie komentował jego zawartości, organiczając się do jej zrelacjonowania, tenże do tegoż, 22 III/2 IV 1771, SIRIO 37, s. 428–432.

¹²⁸ Katarzyna II do K. Salderna, 5/16 III 1771, SIRIO 97, s. 228–229.

¹²⁹ „depuis votre départ les affaires de Pologne ici reposent et [...] il n'y avait pas matière à délibérer”, N. Panin do K. Salderna, 29 IV/10 V 1771, SIRIO 97, s. 258–265, tu także inne uspokajające stwierdzenia, że nie dzieje się w ogóle nic ciekawego, chociaż Panin zasygnalizował rozpoczęcie rozmów z posłem austriackim Lobkowitzem w taki sposób, że Saldern, który spotkał go w drodze do Warszawy i rozmawiał

Takie stwierdzenie – za którym w liście nie szły żadne konkrety – mogło być interpretowane jako poszlaka wskazująca na zawieszenie rokowań na czas misji Salderna, ale ponieważ – jak wykazałam – tak się nie stało i rozmowy Panina z Solmsem, choć spowolnione oczekiwaniem na stanowisko Wiednia, toczyły się w najlepsze, sądzę, że miało ono maskować owe rozmowy i było obliczone na upewnienie Salderna w celowości jego misji.

Jeśli zaś o meritum „Planu” i odpowiedzi chodzi, to zacząć wypada od obserwacji, że Saldern na wstępie wskazał trzy zasadnicze, nienaruszalne punkty – wyznaczniki rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej: oparty na pokoju Grzymułtowskiego (1686) traktat z 1768 r., który powinien „zostać na zawsze nietknięty” (*reste à jamais intacte*), artykuł osobny z 1768 r. dotyczący praw kardynalnych, ze szczególnym uwzględnieniem *liberum veto*, które „powinno na zawsze zostać gorliwie zachowane” (*soit à jamais religieusement observe*) oraz artykuł osobny dotyczący praw dysydentów, który powinien „zostać zachowany w całej swej mocy” (*reste dans toute sa vigueur*). Przy czym zwracając uwagę, że gwarancja praw kardynalnych i religijnych innowierców stała się przyczyną konfederacji barskiej, proponował rozwiązanie, którego sam był orędownikiem jeszcze w 1768 r., czyli „objaśnienie” gwarancji i czasowe dopuszczenie ustępstw. W komentarzu do tych założeń Panin uznał ich słuszność, ale – co zwraca uwagę – pominął milczeniem traktat gwarancyjny z 1768 r. i odwołał się bezpośrednio do pokoju wieczystego z 1686 r. Była to taktyka zgodna z ujawnioną w październiku 1770 r. tendencją do traktowania niewygodnego dla Rosji traktatu zawierającego gwarancję terytorialną *per non est*. Ponadto minister hamował zapał doradcy, zwracając uwagę, że przede wszystkim względy prestiżowe, tak w odniesieniu do carycy, jak i imperium, powinny decydować o formie i skali ustępstw.

Jako podstawowe narzędzie działania Saldern – powtórzmy raz jeszcze: od 1768 r. zwolennik deklaracji objaśniającej – i tym razem uznał tego typu rozwiązanie za najkorzystniejsze, niejako wbrew rzeczywistości, która na przestrzeni całego 1769 r. dowiodła, że zaplanowane w Petersburgu deklaracje nie sprawdzają się jako sposób rozwiązania konfliktu w Rzeczypospolitej. Saldern chciał posłużyć się trzema deklaracjami: wydanym przez Katarzynę II i pozostającym w dyspozycji ambasadora „objaśnieniem” gwarancji, ultimatum wyznaczającym granice ustępstw w sprawie dysydenckiej i ambasadorską deklaracją ujawniającą publicznie warunki pacyfikacji. Przy czym ta pierwsza

z austriackim dyplomatą w duchu swoich pomysłów pacyfikacyjnych, nie zrozumiał istoty rozmów Panina z Lobkowitzem, por. K. Saldern do N. Panina, nr 1, 28 IV/9 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 12–13v.

miała być tożsama z tekstem ułożonym jesienią 1768 r., z uwzględnieniem poprawek zaproponowanych przez Czartoryskich, które – przypomnijmy – otwierały drogę do renegotjacji warunków traktatu gwarancyjnego. Co więcej, Saldern uważał, że być może pod wpływem negocjacji z tymi, którzy zadeklarują udział w pacyfikacji, trzeba będzie wprowadzić kolejne zmiany do treści tej deklaracji, aby ostatecznie przekształcić ją w formalny akt prawny modyfikujący warunki gwarancji¹³⁰. Tym razem – po wielu miesiącach obrony nienaruszalnego kształtu rosyjskiej gwarancji – Panin (i Katarzyna II) zgodzili się na wszelkie zaproponowane zmiany, łącznie z wydaniem aktu prawnego wyjaśniającego, czyli *de facto* zmieniającego, gwarancję w kształcie, który nadano jej w 1768 r. Z jednym wszak zastrzeżeniem. „Nie tylko upoważniamy Pana – pisał Panin w imieniu swoim i Katarzyny II – do przekształcenia tego oświadczenia w akt wyjaśniający w odpowiednim czasie, ale także naszą intencją jest i pragniemy, aby zarówno kwestia gwarancji, jak i sprawa dysydencka zostały zakończone przez akt osobny i wyjaśniający do traktatu [w taki sposób], aby przez to sam traktat nie doznał żadnych szkód i był zachowany w swojej integralności”¹³¹. Zalecenie to ujawnia jeden z celów – być może główny – misji Salderna. Otóż modyfikacje samej gwarancji, przy zachowaniu w mocy postanowień ustrojowych traktatu z 1768 r., na bazie którego wszak uzgodniono w niedawnych tajnych rosyjsko-pruskich negocjacjach warunki przyszłej pacyfikacji, zdejmowały z Rosji konieczność kłopotliwego – głównie ze względów prawnych i prestiżowych – odnoszenia się do kwestii naruszenia gwarancji terytorialnej w perspektywie zbliżającego się rozbioru. Zmiana bowiem kształtu gwarancji przez stronę polską pozwalała z jednej strony uznać dowolne jej elementy (tj. głównie gwarancję terytorialną) za niebyłe przez stronę rosyjską, a z drugiej ewentualną winę za ich naruszenie zrzucić na Rzeczpospolitą. Faktyczne zniesienie gwarancji, bez formalnego anulowania traktatu, dawało Rosji polityczne i ustrojowe narzędzia do odbudowania

¹³⁰ [Na wszelki wypadek będzie konieczne, aby (ambasador) był upoważniony do przekształcenia tej deklaracji w akt wyjaśniający] „Il sera nécessaire même d'être autorisé en tout cas de convertir cette déclaration dans un acte explicatoire”, i dodawał, że być może potrzeba będzie wyjaśnień [bardziej klarownych i pozytywnych] „plus clairement et plus positivement”, K. Saldern, „Plan”.

¹³¹ „Non seulement nous vous autorisons à convertir en temps et lieu cette déclaration en acte explicatoire, mais encore notre intention est et nous désirons, que tant cet objet de la garantie que l'affaire des dissidents soient terminés par un tel acte séparé et explicatoire au traité, afin que par là le traité en lui-même ne souffre aucune atteinte et soit conservé dans son intégrité”, Instrukcja dla K. Salderna, 5/16 III 1771, SIRIO 97, s. 216–228.

dominacji w okrojonej przez rozbiór Rzeczypospolitej, tak jak to ustalono w rokowaniach Panina z Solmsem i księciem Henrykiem. Warto też zauważyć, że interpretacja zacytowanego fragmentu jest tylko pozornie sprzeczna z pominięciem odwołania do traktatu w początku odpowiedzi na „Plan”, w obu przypadkach chodzi bowiem o ten sam efekt, który sprowadza się do modyfikacji dyskursu wokół traktatu z 1768 r. Choć w analizowanych źródłach nie ujęto tego jednoznacznie, ale można to sformułować w sposób następujący: stronie rosyjskiej zależało na tym, aby pojęcie „traktat gwarancyjny” zastąpić osobno rozpatrywanymi „gwarancją” i „traktatem”, tylko bowiem taka zmiana języka politycznych enuncjacji i idąca za tym zmiana sposobu postrzegania problemu mogła otworzyć Rosji drogę do osiągnięcia zasadniczego celu, którym w tym przypadku było oddzielenie gwarancji od postanowień traktatu z 1768 r. Było to więc konsekwentne rozwinięcie ujawnionych jesienią 1770 r. zaleceń dla Wołkońskiego.

O tym, że ustalenia, które zapadły w negocjacjach pomiędzy rosyjskim pierwszym ministrem a księciem Henrykiem i Solmsem, wyznaczały ramy i rzeczywiste cele misji Salderna przekonuje dodatkowo fakt, że w odniesieniu do wspomnianego wyżej ultimatum dotyczące ustępstw w sprawie dysydenckiej Panin nie zawahał się wprost odesłać udającego się do Warszawy dyplomaty do *Précis*, które – przypomnijmy – były tożsame z zaleceniami przekazanymi Wołkońskiemu w październiku 1770 r. i w odniesieniu do sprawy dysydenckiej zakładały rezygnację z zasiadania w senacie i ograniczenie liczby mandatów poselskich oraz miejsc w organach sądowych dla innowierców.

Poza deklaracją objaśniającą gwarancję doradca Panina wskazał oświadczenie, które powinno zostać wydane przez niego po przeprowadzeniu rozmów z „przyjaciółmi” Rosji. Dokument ten miał zawierać: 1) informację o przystąpieniu Stanisława Augusta do pacyfikacji, 2) zaproszenie od Katarzyny II do współdziałania, 3) jej deklarację, że działa przez ambasadora upoważnionego do złożenia wszelkich pożądaných przez stronę polską „objaśnień”, 4) wezwanie do patriotów, aby wspólnie z ambasadorem przywrócili normalny porządek prawny (*pour rendre à la République une activité légale*), co oznaczało obalenie Generalności barskiej, 5) zapewnienie, że Katarzyna II nigdy nie działała ze szkodą dla niepodległości Rzeczypospolitej, wreszcie 6) ogłoszenie amnestii z deklaracją zaprzestania przez wojska rosyjskie zwalczania konfederacji najdalej w ciągu dwóch miesięcy wobec tych partii konfederackich, które powstrzymają się od wrogich działań. Ostatni punkt współbrzmiał z zamieszczoną w innym miejscu „Planu” deklaracją Salderna, że jest przeciwny używaniu przemocy, co być może było tylko przytykiem do poprzedników – Repnina i chcącego iść

w jego ślady Wołkońskiego, a nie faktycznym odzwierciedleniem poglądów przyszłego ambasadora¹³².

I tu Panin pozornie nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, wyrażając gorącą nadzieję, że przyczyni się to do rozpoczęcia negocjacji pokojowych w Rzeczypospolitej wszystkich zwaśnionych stron. Pokazuje to, że w gruncie rzeczy Rosja gotowa była składać dowolne deklaracje i obietnice, przed którymi wzdragała się jeszcze do początku 1770 r., byle tylko zbudować partię, za pośrednictwem której można będzie działać i zakończyć konfederację barską. Z jednym wszak wyjątkiem. Otóż – na co zwróciła uwagę Zofia Zielińska¹³³ – Panin ograniczył amnestię do tych, którzy zaakceptują warunki kapitulacji. Oznaczało to, że objęłaby ona tylko tych, którzy złożą broń i przyjmą warunki narzucone przez ambasadora. Było to jednoznaczne z wykreśleniem pomysłu Salderna, w którym pierwszy krok wykonać miała strona rosyjska, zaprzestając prowadzenia działań wojennych wobec oddziałów barskich zachowujących się neutralnie. Rzecz znowu całkowicie zrozumiała z punktu widzenia rosyjskich planów, dla których znacznym utrudnieniem byłoby zawieszenie prowadzenia działań wojennych nawet w ograniczonym zakresie. To konfederaci mieli się poddać, aby zostać objęci amnestią.

Deklarując się jako zwolennik pokojowych sposobów działania, Saldern zaproponował cztery rodzaje środków perswazji, którymi mógłby się posłużyć w negocjacjach ze wszystkimi stronami polskiego konfliktu. Warto w tym miejscu dodać, że był on zwolennikiem nierealnego pomysłu utworzenia w Rzeczypospolitej jednej wielkiej partii narodowej – skupiającej członków wszystkich stronnictw – która miałaby współdziałać z Rosją¹³⁴. Stąd negocjacje miały się odbyć na szeroką skalę, przy użyciu różnych środków perswazji. Miałyby to być: uludy (*phantomes*), o zakreślenie granic których Saldern prosił swoich mocodawców; obietnice (*promesses*), które pozostaną puste (tu: rozdawanie przez Stanisława Augusta królewsczyzn i urzędów pracującym na rzecz pacyfikacji, zmniejszenie prerogatyw tronu na sejmie pacyfikacyjnym, zmiany w materiach stanu i ekonomicznych, których w porozumieniu z Rosją dokona konfederacja generalna) i być może, zaleźnie

¹³² O tym, że być może Saldern nie był nastawiony pacyfistycznie, tak jak wynikać mogłoby z deklaracji zawartych w „Planie”, świadczyć może wzmianka znajdująca się w austriackiej korespondencji dyplomatycznej o pomysłach rozwiązań siłowych rozważanych przez doradcę Panina przed wyjazdem do Warszawy, E.J. Seddeler do W. Kaunitza, 8 III 1771, SIRIO 109, s. 511–512.

¹³³ Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 16 V 1771], w: *Correspondance*, s. 244–245.

¹³⁴ V. Solms do Fryderyka II, 18 II/1 III 1771, SIRIO 37, s. 388–390.

od okoliczności, zostaną spełnione (tu: zwolnienie więźniów z Kaługi, zdjęcie sekwestrów); konkrety (*réalités*), które miały się sprowadzać do sum przeznaczonych na korupcję oraz zwiększenia ambasadorskiej kontroli nad poczynaniami rosyjskiego wojska (w tym żądanie ukrócenia nadużyć, zwiększenie dyscypliny, ściślejszej kontroli nad sekwestrami); i w końcu groźby (*menaces*), a w zasadzie jedna – rozbioru, którą można by szantażować głównych aktorów sceny politycznej, czyli – zapewne – króla i Czartoryskich¹³⁵. Ponieważ analogiczne zalecenia stosowania czterech rodzajów środków znalazły się w ustaleniach poczynionych pomiędzy Paninem a księciem Henrykiem, zakładam, że rosyjski minister wykorzystał pomysł Salderna w rozmowach z Hohenzollernem.

W ministerialnej odpowiedzi *phantomes* nie doczekały się doprecyzowania. Panin uznał natomiast, że wszystkie zaproponowane *promesses* są dopuszczalne, przy czym wynagrodzenie na koszt państwa za udział w pacyfikacji powinno być prawem, nie obietnicą. Równie poważnie potraktował poświęcenie przez króla prerogatyw (*sacrifice d'avantages*) na rzecz zmniejszenia niechęci do władcy i w konsekwencji ustanowienia pokoju. Sformułowania odpowiedzi nasuwają przypuszczenie, że Panin faktycznie dopuścił możliwość okrojenia prerogatyw tronu, co było zgodne z planem pozbawienia króla wpływów i możliwości działania. Podobnie rzecz się miała ze zmianami dotyczącymi materii stanu i ekonomicznych, objętymi wszak gwarancją z 1768 r. Konsekwentnie dążąc do skłonienia strony polskiej do zmodyfikowania gwarancji, Panin i tu dopuścił zmiany. To więc, co w zamysle Salderna miało być tylko nierealną ułudą, w odpowiedzi Panina stało się dopuszczalną koncesją na rzecz przedstawicieli Rzeczypospolitej, z którymi przyjdzie ambasadorowi negocjować. Pomysł zaś wypuszczenia więźniów z Kaługi, który Saldernowi wydawał się koncesją najmniej kosztowaną, Panin potraktował dylatoryjnie, deklaratywnie uzależniając decyzję od oceny sytuacji, której dokonać miał ambasador w Rzeczypospolitej. W praktyce oznaczało to odmowę, czy – ściślej rzecz ujmując – przesunięcie tej obietnicy do kategorii nierealnych. Za to obdarowano Salderna swobodą

¹³⁵ [Ona (Katarzyna II) – precyzował Saldern groźbę, którą zamierzał się posługiwać – mogłaby być skłonna do szukania konkretnego wynagrodzenia dla swego imperium w posiadłościach Rzeczypospolitej, która wyrzekając się swego spokoju, chce podtrzymywać niekończące się kłopoty i podziały] „Elle pourrait être portée à chercher un dédommagement réel pour son empire dans les possessions d'une République, qui en renonçant à sa tranquillité veut entretenir chez soi des troubles et des divisions sans fin”, K. Saldern, „Plan”. Tu *nota bene* po raz kolejny widać, że pojęcie *dédommagement* funkcjonowało w języku politycznym, którym posługiwali się aktorzy petersburskiej (i berlińskiej) sceny politycznej, w kontekście rozbioru.

zdejmowania sekwestru wedle własnego uznania, gdy dostrzeże zmiany w postawie i poglądach tych, którzy sekwestrem zostali ukarani, co – jak zauważyła Zofia Zielińska¹³⁶ – dotyczyło Czartoryskich.

Mimo wskazania przez Salderna na znaczenie pieniędzy jako skutecznego środka, Panin uciał żądania w tej sprawie, informując dyplomatę, że będzie miał do dyspozycji tylko fundusze ambasady pozostawione przez Wołkońskiego i ma kontynuować wypłacanie jurgieltów wedle dotychczasowej listy. Oznaczało to, że w Petersburgu zdecydowano się nie przyznawać żadnych dodatkowych pieniędzy na realizację tej misji, co w praktyce pokazuje, jak niewielkie nadzieje z nią wiązano. Wydaje się też, że rzeczywiste oczekiwania wobec Salderna nie wymagały nadzwyczajnych środków finansowych. Za to, aby uczynić groźbę rozbioru jeszcze realniejszą, miał on sugerować udział w nim innych państw sąsiadujących z Rzeczpospolitą, czyli jako nierealną groźbę przedstawić to, co właśnie stawało się rzeczywistością. Tu widać doskonale, że wdrażanie taktyki zdejmowania z Rosji odium odpowiedzialności za rozbiór rozpoczęło się zanim jeszcze pierwsze korpusy wojsk rozbiorowych wkroczyły w granice Rzeczypospolitej.

Osobno warto na chwilę zatrzymać się przy kwestii zwiększonej karności i kontroli nad rosyjskimi oddziałami operującymi w Rzeczypospolitej, prezentowanej przez Salderna jako sposób na ułatwienie pacyfikacji. Zwraca uwagę fakt, że postulat ten wynika z tych samych powodów, które legły u podstawy zaprojektowania amnestii, do której pierwszym krokiem było częściowe zaprzestanie działań zbrojnych przeciwko konfederatom. Pokazuje to, że Saldern w istocie był zwolennikiem łagodnego kursu. Ministerialna odpowiedź w połączeniu z reskryptem Katarzyny II ujawniają, że główni decydenci byli innego zdania. Zofia Zielińska zauważyła, że wytycznym dla nowego ambasadora, zawierającym ogólnikowe zalecenia zwiększenia dyscypliny wojskowej i ambasadorskiej kontroli nad armią, nie towarzyszyły instrukcje, w jaki sposób osiągnąć postulowany stan karności. Brak konkretnych dyrektyw czynił zalecenia fikcją¹³⁷. Warto uzupełnić tę obserwację dwoma spostrzeżeniami. Po pierwsze, Panin usprawiedliwiając nadużycia, jasno stwierdził, że okoliczności, w których wojska rosyjskie operują w Rzeczypospolitej, powodują, że nie zawsze daje się utrzymać dyscyplinę. Takie stwierdzenie pokazuje, że minister – który dał zielone światło Fryderykowi II do prowadzenia rabunkowej działalności przez wojska pruskie – tolerował także nadużycia rosyjskie. Po drugie, choć towarzyszący

¹³⁶ Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 16 V 1771], w: *Correspondance*, s. 244–245.

¹³⁷ *Ibidem*.

instrukcji reskrypt Katarzyny II nie zawierał słowa usprawiedliwienia pod adresem własnej armii, lecz pełen był okrągłych sformułowań o potrzebie wzmocnienia karności, to nie zawierał także jakichkolwiek sankcji czy zmian wytycznych dotyczących postępowania z „buntownikami”¹³⁸. Można by odnieść wrażenie, że caryca różniła się w ocenie sytuacji od swego ministra, gdyby nie to, że wydaje się, iż jej reskrypt miał charakter okazalny i posłużyć miał jako dowód dobrej woli Katarzyny II w sprawie ukrócenia nadużyć wojskowych¹³⁹. Jeśli przyjąć takie założenie, oznaczałoby to, że z rzeczywistego przedmiotu troski Salderna uczyniono jedną z nierealnych *promesses*.

Na zakończenie „Planu” Saldern zadał mocodawcom pytanie o to, jak utworzyć ciało reprezentujące naród, a konstatując niemożność zwołania sejmiku ordynaryjnego, sugerował organizację konfederacji. W związku z tym domagał się wytycznych, czy ma być ona od razu związkiem generalnym, czy raczej tworzonym oddolnie, sugerując przy tym pierwsze rozwiązanie. I znów odpowiadając, Panin pozornie cofnął sprawę prorosyjskiej konfederacji do momentu, gdy była ona poważnie rozpatrywana. Pisał o możliwości organizacji związku w tonie pozytywnym, dopuszczając nawet utworzenie go bez udziału króla, gdyby ten się wahał. Jednak ostateczne uzależnienie powstania konfederacji od decyzji, która miała zapaść w Petersburgu – gdzie wszak zdecydowano się już na inne rozwiązania – oznaczało praktycznie brak zgody na jej organizację. Tym samym Saldern, zwolennik konfederacji, mógł ją szykować, ale były to kolejne pozorne działania, skrywające istotę misji. To tłumaczy, dlaczego słane do Petersburga ambadorskie wezwania do organizacji rekonfederacji nie doczekały się zgody na realizację¹⁴⁰.

¹³⁸ Katarzyna II do K. Salderna, 5/26 III 1771, SIRIO 97, s. 228–229.

¹³⁹ Na początku ministerialnej odpowiedzi mowa jest o jakimś reskrypcie okazalnym, który Wołkoński i Saldern mieliby przedłożyć królowi podczas audiencji, nie ma jednak pewności, czy chodzi o opublikowany w SIRIO reskrypt dotyczący zwiększenia karności wojska rosyjskiego, czy o jakiś inny, nieopublikowany tekst. Jednak ta wzmianka nasunęła mi przypuszczenie, że reskrypt Katarzyny II z 26 III 1770 mógł być owym *lettre ostensible*, co dodatkowo potwierdza jego treść.

¹⁴⁰ Żądanie przyznania pieniędzy i zgody na rekonfederację pisane w dość emocjonalnym tonie: K. Saldern do N. Panina, nr 4, 10/21 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 33–33v; fragment tej relacji z notatką Katarzyny II: SIRIO 97, s. 325–326. Wprawdzie pod wpływem majowych doniesień ambasadora Katarzyna II zaaprobowała wypłatę dodatkowych pieniędzy z pruskich subsydiów wojennych, ale nie wydała zgody na organizację rekonfederacji. Sądzę, że przekazanie dodatkowych środków wiązało się raczej z koniecznością finansowania wojskowej ofensywy skierowanej przeciwko konfederatom, w ramach której ambasador płacił m.in. za utrzymanie wojsk polskich pod dowództwem Branickiego, biorących udział w rosyjskiej operacji wojskowej, na taką interpretację wypłaty wskazują uwagi zawarte w liście: N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 343–348.

Jest w ministerialnej odpowiedzi passus odnoszący się do kwestii konfederacji, który – znów – zdradza kolejny ważny cel tej misji. „Jeśli jest konieczność konfederacji – konstatował Panin – wolimy od jakiegokolwiek innej taką, za pomocą której możemy jak najszybciej uruchomić wojska Rzeczypospolitej przeciwko zakłócającym spokój ojczyzny”¹⁴¹. Czy zatem celem był powrót do sytuacji z okresu przed wybuchem wojny tureckiej, gdy to wojska Rzeczypospolitej wspólnie z armią rosyjską zwalczały konfederację? Wydaje się, że nie tyle chodziło tu o wzmocnienie sił skierowanych do zwalczania barzan, ile o swoiste zalegalizowanie rosyjskiej operacji prowadzonej na terenie Rzeczypospolitej poprzez ponowne nadanie jej charakteru współdziałania polsko-rosyjskiego, a zarazem poddanie kontroli rosyjskiej wiernych królowi oddziałów, które mogłyby zbrojnie przeciwstawić się akcji odrywania ziem w ramach zaborów. Dla osiągnięcia tego celu niezbędnym było pozyskanie do współpracy króla i przekupiwszy obietnicami i zastraszywszy groźbami, przekonanie go, że jest to jedyny i najlepszy sposób na uniknięcie rozbioru i odzyskanie łaski Katarzyny II. Któż lepiej nadawał się do takiego celu, jeśli nie przekonany o wadze swojej misji „ami”?

Poza powyższe zreferowanymi kwestiami ministerialna odpowiedź – zapewne po to, aby nadać jej znamiona instrukcji – została „wywatowana” rozważaniami o zagadnieniach z zakresu protokołu dyplomatycznego czy finansowego i technicznego funkcjonowania ambasady, co jest dość zaskakujące, jeśli wiemy, że były to wytyczne dla doświadczonego dyplomaty. Z pomieszczonych tam kwestii warto jedynie odnotować zalecenie, aby Saldern wszelkimi dostępnymi na terenie Rzeczypospolitej sposobami ułatwiał rosyjskim dowódcom operującym przeciwko Turcji zaopatrywanie armii i kontrolowanych twierdz na podbitych obszarach oraz rozkładanie wojsk na leża zimowe.

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba stwierdzić, że zestawienie „Planu” Salderna i ministerialnej odpowiedzi oraz reskryptu Katarzyny II ujawnia, że Saldern, postrzegany w Warszawie jako przyjaciel, miał osiągnąć

Przekazując zaś Saldernowi wytyczne dotyczące „nowego systemu”, Panin zalecił dalszą pracę nad rekonfederacją, ale zgodę na jej organizację znów odroczył, N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 340–343. Odnieść można wrażenie, że praca nad rekonfederacją była już wówczas traktowana jako zabiegi o utworzenie stronnictwa, które miało zatwierdzić rozbiór.

¹⁴¹ „s’il est nécessaire d’une confédération, nous préférons à toute autre celle au moyen de laquelle on pourra le plus tôt mettre les troupes de la République en activité contre les perturbateurs du repos de la patrie”, Instrukcja dla K. Salderna, 5/16 III 1771, SIRIO 97, s. 216–228; por. Z. Zielińska, [Komentarz do listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, 16 V 1771], w: *Correspondance*, s. 245.

porozumienie z jak najszerszą reprezentacją strony polskiej, a zwłaszcza pozyskać zaufanie króla, na warunkach od dawna pożądanym (ustępstwa w sprawach gwarancji i praw innowierców), choć w obecnej sytuacji tylko pozornie korzystnych dla strony polskiej, a w rzeczywistości otwierających Rosji (i Prusom) drogę do formalnoprawnego (przez modyfikację gwarancji, która zdejmie z Rosji obowiązek jej dotrzymania) i siłowego (skierowanie dodatkowych sił przeciwko konfederatom i zalegalizowanie rosyjskiej akcji zbrojnej) przeprowadzenia rozbioru. Odczytanie w ten sposób intencji przyświecających Paninowi i Katarzynie II pozwala również stwierdzić, że misja Salderna była próbą rozwiązania problemów, które wyłoniły się w toku rosyjsko-pruskich rozmów prowadzonych na przełomie 1770 i 1771 r. Przy czym wydaje się, że Saldern – autentyczny zwolennik ustępstw i negocjacji – mógł nie być do końca świadomy podwójnej gry, zwłaszcza jeśli nie znał wszystkich ustaleń tajnych rosyjsko-pruskich rokowań, o czym pośrednio może świadczyć brak w pruskich źródłach wzmianek o jego udziale w tych negocjacjach. Na to, że bliski doradca Panina faktycznie nie był wtajemniczony w wyniki rozmów, które książę Henryk prowadził w Petersburgu, wskazuje także fakt, że otrzymawszy w Warszawie, tuż po objęciu placówki, osobisty list od brata króla pruskiego z jasną aluzją do decyzji rozbiorowej, nie zrozumiał w pełni przekazu, choć poczuł się zaniepokojony i poprosił nadawcę o wyjaśnienia¹⁴².

¹⁴² Datowany z Berlina 12 IV 1771, a więc napisany już po powrocie z Petersburga list zawierał gratulacje w związku z objęciem nowej funkcji i zapowiedź, że pacyfikacja Rzeczypospolitej nastąpi szybko. [Nie można lekceważyć nawałnicy, która zbiera się nad Transylwanią – pisał książę Henryk, czyniąc aluzję do wzmożonej od początku 1770 r. aktywności militarnej (która była formą nacisku na Rosję) Austrii na tym obszarze oraz przesuwania tamże kordonu granicznego austriackiego. – Ona wpływa na pańskie działania w Polsce bardziej, niż Pan myśli] „L’orage, qui s’assemble en Transylvanie, n’est pas à mépriser. Elle influe plus que Vous autres le croyez sur vos opérations en Pologne”. W odpowiedzi Saldern, jakby nie chcąc zrozumieć aluzji, dopytywał: [To, co Wasza Królewska Wysokość każe mi zgadywać w sprawie podejrzanych demonstracji w Transylwanii, zasługuje z pewnością na poważną rozważę. (...) Pragnę poznać myśli Waszej Królewskiej Wysokości w sprawie, która interesuje publiczność i która przede wszystkim budzi tu nieskończoną ilość domysłów. (...) Uznana mądrość Waszej Królewskiej Wysokości pomogłaby mi rzucić światło na podejrzenia, które wzbudziły w moim umyśle wyrazy jego listu] „Ce que Votre Altesse Royale m’a fait entrevoir sur les démonstrations équivoques en Transylvanie, mérite certainement une sérieuse attention. [...] Je brule d’envie de connaitre les pensées de Votre Altesse Royale sur un objet, qui intéresse le public et qui occasionne surtout ici une infinité de conjectures. [...] La sagacité reconnue de Votre Altesse Royale m’aiderait à éclairer les soupçons que les expressions de sa lettre ont fait naitre dans mon esprit”, Kopia listu ks. Henryka do K. Salderna z 12 IV 1771 oraz projekt odpowiedzi, jako załączniki do: K. Saldern

Przygotowanie przedpola do rozbioru od przełomu kwietnia i maja 1771 r.

Saldern przybył do Warszawy w połowie kwietnia 1771 r. i – odchorowawszy podróż – zabrał się z werwą do działania. Już 17 kwietnia spotkał się z Augustem Aleksandrem Czartoryskim, wobec którego zdyskredytował Radę Patriotyczną i wyraził ubolewanie z powodu represji, które spotkały Familię¹⁴³. Audiencję powitalną u króla miał 28 kwietnia 1771 r., a 2 dni później odbył z monarchą pierwszą konferencję. Następnie bywał u Stanisława Augusta co kilka dni, mając – jak się wydaje – równie łatwy, jeśli nie łatwiejszy, dostęp do króla jak poprzednik¹⁴⁴. Pierwsze doniesienia przesłane do Petersburga nie zawierały wprawdzie konkretów (poza informacją o niedostatku finansowym króla i ambasadorskiej jałmużnie w wysokości 5 tys. dukatów¹⁴⁵), ale brzmiały nader optymistycznie. Mowa była o przejęciu, z którym Stanisław August wysłuchał przestróg Salderna o położeniu, w którym znalazł się król i Rzeczpospolita, i nadziei rosyjskiego dyplomaty na rychłe pozyskanie zaufania oraz współpracy monarchy i Czartoryskich¹⁴⁶. Warto odnotować, że początkowe raporty Salderna nie zawierały informacji o rozmowach z antykrólewską opozycją, a koncentrowały się wokół osoby Stanisława Augusta. Opozycja pojawiła się w ambasadorskich relacjach dopiero w czerwcu 1771 r., gdy wydawało się, że dyplomata osiągnął sukces, doprowadzając do pojednania króla z politycznymi oponentami.

Protokoły rozmów Stanisława Augusta z Saldernem z początków misji dowodzą, że ambasador rozpoczął rozmowy od festiwalu obietnic, co z perspektywy polskiego monarchy mogło wydawać się spełnieniem nadziei pokładanych w osobie przybysza¹⁴⁷. Na wstępie – nie wyjaśniając przyczyn

do N. Panina, nr 2, 28 IV/9 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 15–17v; regest listu ks. Henryka (z kluczowym fragmentem w rosyjskim tłumaczeniu), ostateczna wersja odpowiedzi Salderna (zawierająca tylko niewielkie różnice stylistyczne względem projektu) oraz zgoda Panina na wysłanie odpowiedzi, N. Panin do K. Salderna, 21 V/1 VI 1771, SIRIO 97, s. 322–325; informacja o wysłaniu listu do ks. Henryka, K. Saldern do N. Panina, nr 11, 11/22 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 85–85v.

¹⁴³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 502.

¹⁴⁴ Por. rozmowy nr 1–12 Stanisława Augusta z K. Saldernem, 30 IV–29 V 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 547–552.

¹⁴⁵ П.В. Стерний, *Разделы Польши*, s. 125–126.

¹⁴⁶ K. Saldern do N. Panina, nr 1, 28 IV/9 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 12–13v.

¹⁴⁷ W związku ze spodziewanym przyjazdem Salderna o nadziei na zmianę nastawienia dworu rosyjskiego względem Rzeczypospolitej zob. Stanisław August do L.M. Canale’a, [20 II 1771], *Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale*, s. 232–235.

zmiany rosyjskiego stanowiska, jak odnotowano w „Entretiens” – zadeklarował zniesienie gwarancji, nowe uregulowanie kwestii dysydenckiej i poinformował, że został upoważniony przez Katarzynę II do powstrzymania nadużyć czynionych przez wojska rosyjskie¹⁴⁸. 7 maja dorzucił do tego zapowiedź zniesienia karnego sekwestru majątków przywódców Familii, a trzy dni później potwierdził wydanie stosownych rozkazów Wejmarnowi¹⁴⁹. Warunkiem wstępnym realizacji wszelkich obietnic było jednak złożenie przez Stanisława Augusta pisemnej deklaracji, że wszelkie wakanse będzie rozdawał w uzgodnieniu z ambasadorem¹⁵⁰. Miało to bezpośredni związek z planami wynagradzania tych, którzy zaangażują się na rzecz pacyfikacji i odcięciem od wakansów stronników Familii. Tym samym Saldern otworzył rozmowy z polskim władcą od kwestii gwarancji, która z rosyjskiego punktu widzenia wymagała najpilniejszej modyfikacji. Pozostałe obietnice były wyjściem naprzeciw polskim żądaniom i skargom. Wydaje się, że gotowość monarchy do podpisania porozumień dowodzi, że ambadorskie obietnice zabrzmiały tak, jak tego oczekiwano w Warszawie, mimo że – jak wnosić można z *Pamiętników* Stanisława Lubomirskiego – okraszone były groźbami¹⁵¹.

¹⁴⁸ Rozmowa Stanisława Augusta z K. Saldernem, nr 1, 30 IV 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 547–548. W „Entretiens” nie odnotowano, czy Saldern okazał królowi reskrypt carcy w sprawie powstrzymania nadużyć, ale wydaje się, że wzmianka o tej sprawie może być dodatkową przesłanką potwierdzającą okazalny charakter dokumentu wystawionego przez Katarzynę II.

¹⁴⁹ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 503, przyp. 24 (tu informacja o liście Wejmarna do Suworowa z 13 maja w sprawie zdjęcia sekwestru); Rozmowy Stanisława Augusta z K. Saldernem, nr. 3 i 5, 7 i 10 V 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 549–550.

¹⁵⁰ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 167. Deklaracji tej domagał się Saldern także podczas kolejnych audiencji, Rozmowy Stanisława Augusta z K. Saldernem, nr. 2, 3 i 4, 3, 7 i 9 V 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 547–549.

¹⁵¹ O próbach zastraszania i groźbach rozbioru por. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 167–168, 172. O pozornym zwycięstwie Czartoryskich zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 503. W sumariuszu papierów z archiwum Stanisława Augusta pod hasłem „démembrement” znaleźć można następującą niedatowaną notatkę [Imperatorowa zapewniła króla przez Salderna, że nigdy nie dopuści najmniejszego podziału Polski] „L’impératrice fait assurer le roi par Saldern qu’elle ne souffrira jamais le moindre démembrement de la Pologne”, AGAD, Zb. Pop., sygn. 329, „Zbiór Summaryuszów części Papierów w Archiwie JKMcI będących 1764–1775”, k. 408 (za zwrócenie mi uwagi na ten fragment serdeczne podziękowania składam prof. Zofii Ziełińskiej). Wydaje się, że zapewnienie to pochodzić może z pierwszego okresu misji nowego ambasadora i – będąc zgodne z jego własnymi przekonaniem – znalazło się wśród obietnic składanych królowi po to, aby nakłonić Stanisława Augusta do uległości wobec rosyjskich żądań. Jest ono jednak sprzeczne z tym, co zanotował Lubomirski. Być może więc padło w poufnych rozmowach króla z rosyjskim dyplomata i było jedną z przyczyn,

Saldernowi szybko udało się doprowadzić do zrealizowania jednego z celów misji. Po miesiącu od przyjazdu, po wielu spotkaniach ze Stanisławem Augustem, w których udziału nie brali przywódcy Familii, doprowadził do złożenia przez króla żądanej deklaracji i podpisania przezeń dwóch umów, które na powrót formalnie włączały monarchę i wojska Rzeczypospolitej pozostające w jego dyspozycji do współpracy z Rosją w dziele zwalczania konfederacji barskiej. Pierwszym dokumentem była własnoręczna deklaracja Stanisława Augusta datowana na 16 maja 1771 r. Zobowiązał się on do zgodnej współpracy z Katarzyną II, co w praktyce oznaczało podporządkowanie się rosyjskiemu dyktatowi oraz rosyjską kontrolę nad rozdawnictwem wakansów i starostw¹⁵². W zamian poza zdjęciem sekwestru Saldern obiecał powrót do łask tym spośród współpracowników króla, którzy podejmą współdziałanie z Rosją, co było sugestią, że droga ta jest otwarta także dla Czartoryskich. Następnie stanęło pisemne porozumienie króla z ambasadorem, a potem pomiędzy Branickim a Wejmarnem doszło do podpisania umowy o współpracy wojskowej¹⁵³. Dzień później Saldern raportował, że sprawy w Rzeczypospolitej przybrały dobry obrót i widzi możliwość doprowadzenia do współpracy króla z gronem „patriotów”¹⁵⁴.

dla których monarcha ostatecznie podjął współpracę. Wobec braku datacji i braku potwierdzenia w innych źródłach można to traktować jedynie jako ostrożną hipotezę.

¹⁵² S.M. Sołowjow zacytował deklarację Stanisława Augusta w rosyjskim tłumaczeniu, choć zapewne powstała ona po francusku. Kluczowy passus w rosyjskim tłumaczeniu brzmi: [zobowiązuję się porozumiewać się we wszystkim z Jej Wysokością i działać w zgodzie z nią, nie nagradzać bez jej zgody naszych wspólnych przyjaciół, nie rozdawać wakansów i starostw] „я обязуюсь совещаться с ея величеством обо всем и действовать согласно с нею, не награждать, без ея согласия наших общих друзей, не раздавать вакантных должностей и староств”, idem, *История*, t. 28, s. 792. P.W. Stegnij podał (z powołaniem na sygnaturę AVPRI 79/6/998, a więc na raporty wysyłane przez Salderna bezpośrednio do Katarzyny II; niestety nie miałam w ręku tego poszytu i nie wiem, czy znajduje się tam oryginał deklaracji, czy tylko informacja o niej), że Stanisław August złożył własnoręczną deklarację, idem, *Разделы Польши*, s. 125. Poza tymi dwoma żadne inne znane mi opracowania (czy źródła, jak choćby „Entretiens”) nie potwierdzają istnienia takiej deklaracji, jednak w świetle ustępstw poczynionych przez Stanisława Augusta wobec Salderna nie ma podstaw, aby podawać w wątpliwość twierdzenia rosyjskich historyków.

¹⁵³ W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 504–505. Kopie obu umów oraz kopie datowanych na 19 V 1771 instrukcji i rozkazu wymarszu Stanisława Augusta dla F.K. Branickiego zob. K. Saldern do N. Panina, nr 3, 10/21 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 21–28. Obie umowy oraz instrukcja dla łowczego, choć różnie datowane, były negocjowane w tym samym czasie, Rozmowa Stanisława Augusta z K. Saldernem, nr 6, 15 V 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 550.

¹⁵⁴ Triumfalna w tonie depeza ze szczegółami rozmów, K. Saldern do N. Panina, nr 3, 10/21 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 19–20v.

Po podpisaniu deklaracji i umów Stanisław August – uzgodniwszy to z ambasadorem – posłał do Petersburga listy do Katarzyny II i Panina, w których wyraził wdzięczność i podtrzymał wcześniej wielokrotnie składane obietnice (zapewne chodziło o obietnice współpracy), z których wyczytać można, że kluczową dla zmiany stanowiska polskiego monarchy była zapowiedź zdjęcia karnego sekwestru z dóbr przywódców Familii¹⁵⁵. Zatem wielomiesięczna presja na króla w połączeniu ze złożeniem oczekiwanych obietnic spowodowały, że Saldernowi udało się to, czego nie zdołał osiągnąć Wołkoński, a mianowicie przynajmniej nieformalne odsunięcie Stanisława Augusta od przywódców Familii i skłonienie monarchy do podjęcia współpracy z Rosją. Pamiętniki Lubomirskiego pokazują, że był to moment samodzielnego działania monarchy, który nie dopuszczał doradców do szczegółów rozmów i podpisanych z ambasadorem umów¹⁵⁶. Tym samym widoczna od początku wojny tureckiej skłonność Stanisława Augusta do powrotu do współpracy z Rosją znalazła swój finał w królewskiej deklaracji i porozumieniu podpisanym z Saldernem. Na podstawie analizowanych źródeł trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy rzeczywistą przyczyną zmiany postawy króla była obawa przed sygnalizowanym z Petersburga od listopada 1770 r. rozbiorem i wpajane przez nowego ambasadora przekonanie, że jedynym ratunkiem dla kraju jest powrót do współpracy z Rosją, czy może chęć wyemancypowania się spod dominującego wpływu wujów¹⁵⁷. Przy czym jedno nie wyklucza drugiego, a najbardziej prawdopodobnym wydaje się, że chcąc uchronić kraj przed rozbiorem, a najbliższych doradców przed ruiną, Stanisław August podjął samodzielną decyzję o podporządkowaniu się rosyjskiemu dyktatowi, sądząc, że to jedyny sposób ratunku. Na marginesie warto dodać, że – wedle Siergieja M. Sołowjowa – Saldern obiecał, że o pisemnej deklaracji, o której – jak się wydaje – nie wiedzieli nawet Czartoryscy, poza carycą dowiedzą się jedynie Panin i Grigorij Orłow, a gdy

¹⁵⁵ Stanisław August do Katarzyny II oraz tenże do N. Panina, 16 V 1771, *Correspondance*, s. 246–247. Projekty listów zostały pokazane przez króla Saldernowi 10 maja, w dniu, w którym ambasador po raz kolejny złożył zapewnienia o zdjęciu sekwestru, Rozmowa Stanisława Augusta z K. Saldernem, nr 5, 10 V 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 550.

¹⁵⁶ S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 169–170, 173 (tu o tajemnicy korespondencji Stanisława Augusta z Branickim); o „dziwnej tajemnicy” zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 503.

¹⁵⁷ O chęci samodzielnego działania Stanisława Augusta i hamowaniu takich zapędów przez doradców zob. S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 174. Na podstawie tego samego źródła o wcześniejszych próbach samodzielnego działania, tj. wysłaniu w kwietniu 1770 r. do Krakowa regimentu gwardii koronnej, który podjął współpracę z wojskami rosyjskimi, zob. W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 404, przyp. 59.

sytuacja w Rzeczypospolitej się uspokoi król uzyska zwrot dokumentu. Skoro jednak – jak podaje Piotr W. Stegnij – deklaracja zachowała się w zbiorach AVPRI, nigdy nie została zwrócona polskiemu monarsze. Ponieważ królewska kapitulacja poszła na marne i nie udało się uchronić kraju przed rozbiorem, świadomość, że dokument, który może być wykorzystany przeciwko monarsze, jest w rosyjskim posiadaniu musiała być dla Stanisława Augusta obciążeniem przez lata.

Wracając do kwestii pozostałych dokumentów podpisanych przez króla i Salderna trzeba zauważyć, że istotą datowanego na 20 maja 1771 r. porozumienia była zgoda na podpisanie umowy wojskowej. Król przyzwolił na oddanie się Branickiego pod rosyjskie dowództwo i zobowiązał się nie odwoływać łowczego bez konsultacji z ambasadorem. Saldern natomiast obiecał wyłożyć 7 tys. dukatów na utrzymanie wojska polskiego do września 1771 r. Na mocy zaś wojskowej umowy datowanej na 16 maja miejsce korpusu polskiego stacjonującego w województwie brzeskim zajęły wojska rosyjskie, które przejąwszy zgromadzony furaz i amunicję, miały odtąd odpowiadać za ochronę królewskich dóbr ekonomicznych. Osobnym rozkazem królewskim Branicki miał wymaszerować w kierunku Krakowa. Pozostające zaś pod bezpośrednim dowództwem łowczego oddziały utworzyć miały wspólny korpus z oddziałami pułkownika Ernsta Friedricha Düringa, a łowczemu powierzono pieczę nad zaopatrzeniem, płacą dla wojska i rozdziałem łupów. Zapis umowy mówiący o tym, że rosyjski dowódca miał porozumiewać się z polskim w sprawie rozkazów dla wojska i planowanych działań w praktyce oznaczał, że Branicki podlegał komendzie Düringa, który mógł, ale nie musiał konsultować się z łowczym. O swoich poczynaniach Branicki miał też informować innych rosyjskich dowódców, generała Aleksandra Suworowa, pułkownika Iwana Drewicza i komendanta Krakowa, pułkownika Franciszka Rudolfa Oebchelwitza. Zasady podległości Branickiego nie zmieniało zalecenie utrzymywania stałej, szyfrowanej korespondencji z Wejmarnem¹⁵⁸. Na oddziały polskie nałożono nakaz przekazywania wszystkich jeńców rosyjskim posterunkom wojskowym, wyjątek uczyniono dla schwytanych cudzoziemców (chodziło o francuskich instruktorów), którzy mieli pozostać w bezpośredniej dyspozycji Wejmarna. Poza formalną umową ustalono, że zarówno strona rosyjska, jak i polska będą honorowały paszporty i gwarancje bezpieczeństwa wydane przez drugą stronę. Warunki umowy precyzowała królewska instrukcja dla Branickiego, m.in. zakazując walk z operującymi na terenach Rzeczypospolitej oddziałami austriackimi

¹⁵⁸ Na fakt tylko pozornej zależności rosyjskich dowódców od Branickiego uwagę zwrócił W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 504.

i pruskimi. Władca rekomendował wciąganie do wojska byłych dowódców konfederackich czy chronienie konfederatów, którzy wycofują się do domów. Stanisław August, niejako wbrew duchowi zawartego porozumienia, zalecał unikanie rozlewu krwi i łagodzenie nastrojów.

Porozumienie dotyczące współdziałania Branickiego z Wejmarnem było realizacją zalecenia, które Panin – w związku ze wzmocnieniem sił konfederackich francuskimi instruktorami – zapisał w zaleceniach dla Salderna z 10 maja 1771 r.¹⁵⁹ Jednak – ze względu na czas potrzebny do przesłania poczty – ambasador nie mógł zapoznać się z tą instrukcją przed 16 maja (ani tym bardziej wcześniej, gdy rzecz negocjował z królem), gdyż dotarła ona do niego dopiero na początku czerwca¹⁶⁰. Zbieżność rozwiązań, po które w Warszawie sięgnął rosyjski ambasador z tym, co zalecił Panin, świadczy o tym, że kwestia ta – mimo że nie wybrzmiała jasno ani w „Planie”, ani w ministerialnej odpowiedzi – była przedmiotem rozmów w Petersburgu przed wyjazdem Salderna do Rzeczypospolitej. Nie można wykluczyć, że w jakimś stopniu do powstania tego pomysłu przyczynił się przebywający na początku 1771 r. w Petersburgu Branicki, który był zwolennikiem zbrojnego zwalczania konfederacji i współpracy z Rosją. Hipoteza ta wydaje się tym bardziej prawdopodobna, że interesujący się pobytom łowczego nad Newą Solms przekazał do Berlina deklarację polskiego dowódcy, że jeśli Rosja uzna rzecz za konieczną dla organizacji nowej konfederacji, to Branicki włączy się do działania się z pozostającymi w jego dyspozycji oddziałami¹⁶¹. Niezależnie jednak od tego, kto pierwszy sformułował koncepcję wojskowego porozumienia, Saldernowi udało się zrealizować ten pomysł w praktyce.

Kilka dni po podpisaniu wojskowej umowy ruszyła ofensywa pod dowództwem generała Suworowa, a Branicki – traktowany jak figurant – pełnił wraz ze swym wojskiem rolę listka figowego dla rosyjskich operacji¹⁶². Tym samym Rosja osiągnęła kolejny cel, który postawiono przed Saldernem – podpisane porozumienia i udział Branickiego legalizowały bowiem rosyjskie poczynania wojskowe na terenie Rzeczypospolitej oraz stanowić mogły

¹⁵⁹ N. Panin do K. Salderna, 29 IV/10 V 1771, SIRIO 97, s. 266–271.

¹⁶⁰ W korespondencji Salderna nie ma jednoznacznego potwierdzenia odebrania pakietu z 10 maja, ale jest wzmianka odnosząca się do instrukcji nr 1 w raporcie K. Salderna do N. Panina, nr 8, 28V/8 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 52–53v.

¹⁶¹ V. Solms do Fryderyka II, 18 II/1 III 1771, SIRIO 37, s. 388–390.

¹⁶² W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 496–498. Warto na marginesie odnotować, że Branicki – zapewne pod wpływem królewskich rozkazów – nie zwalczał konfederatów w sposób na tyle brutalny, aby zadowolić Rosjan, co skutkowało skargami, które Saldern słał do Panina, obwiniając łowczego o brak zdecydowania, K. Saldern do N. Panina, b. nr., 21VI/2 VII 1771, AVPRI 79/6/999, k. 115.

dowód, że niecałe społeczeństwo wystąpiło przeciwko Rosji. W ten oto sposób został osiągnięty także cel, który Panin zarysował jeszcze u schyłku 1768 r., tj. doprowadzono do podziału w Rzeczypospolitej, w której jedna ze stron – niezależnie od faktu, że stroną porozumienia byli formalnie tylko król i Branicki – podjęła współpracę z Rosją, odbierając tym samym drugiej (konfederacji i pozakonfederackiej opozycji) prawo do występowania przeciwko imperium Katarzyny II w imieniu całego narodu¹⁶³. Dodatkowo zakaz podejmowania walki z oddziałami pruskimi i austriackimi dawał swobodę działania także państwom niemieckim. Przy czym Saldern i Wejmarn chętnie widzieli współpracę wojsk pruskich w zwalczaniu konfederacji¹⁶⁴.

Kolejnym krokiem, który wykonał Salderna, było wydanie w imieniu carycy zawierającej m.in. informację o amnestii deklaracji, którą zaprojektował w swoim „Planie”, a której treść ujawnił królowi podczas negocjowania umów¹⁶⁵. Wedle raportu Salderna dyskusja nad deklaracją w gronie królewskich doradców, monarchy i ambasadora stała się okazją do wymiany uprzejmości i zapewnień o wierności Katarzynie II ze strony polskiego dworu, co z kolei dało dyplomacie asumpt do snucia optymistycznych wizji dalszej współpracy. Ambasador formułował nawet sugestie o gotowości

¹⁶³ Na ten ostatni aspekt Panin zwrócił szczególną uwagę, komentując poczynania Salderna: [Naszym celem jest wywołać wojnę Polaków z Polakami, i przez to stworzyć pozór, że nasze wojska są narodowe (tj. polskie – D.D.), czego do tej pory brakowało i przyczyniło się niemało do podtrzymania krzywdzącej opinii, jakoby cała Polska była przeciwko nam] „Notre but est de mettre les Polonais aux mains avec les Polonais, et de donner par là un air national à nos armes, ce qui a manqué jusqu'à présent et n'a pas peu contribué à entretenir l'opinion préjudiciable, que toute la Pologne était contre nous”, N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 343–348.

¹⁶⁴ Wobec pogłosek o narastaniu wrzenia na Litwie Saldern, chcąc skoncentrować wojska rosyjskie do walki w tym rejonie, zaproponował (w imieniu swoim i Wejmarna), aby Fryderyk II objął kordonem wojskowym Poznań i Toruń, i w związku z tym pytał Panina, czy takie posunięcie byłoby zgodne z intencjami Katarzyny II, K. Saldern do N. Panina, nr 6, 25 V/4 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 40–41. W tej sprawie Saldern występował też wspólnie z Benoîtem, tenże do tegoż, nr 14, 21 VI/2 VII 1771, AVPRI 79/6/999, k. 101–102. Idąc za tą sugestią Panin, za pośrednictwem Solmsa, prosił Fryderyka II o zajęcie stolicy Wielkopolski. Prusacy obsadzili miasto 2 XI 1771. Wykorzystując pomysły Salderna, Panin zalecił ponadto Golicynowi w Wiedniu, aby ten z kolei zaproponował Kaunitzowi zajęcie Krakowa przez Austrię, W. Konopczyński, *Pierwszy rozbiór*, s. 105–106, 134–135.

¹⁶⁵ K. Saldern do N. Panina, nr 5, 19/30 V 1771, AVPRI 79/6/999, k. 36–38; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 170; Rozmowy Stanisława Augusta z K. Saldernem, nr. 6, 7 i 11, 15, 17 i 26 V 1771, „Entretiens” (Saldern), s. 550–551; aprobatą dla deklaracji: N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 343–348; tekst deklaracji, [25 V 1770], SIRIO 97, s. 348–353; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 505; П.В. Стерний, *Раздель Польши*, s. 126.

króla do podjęcia współpracy z opozycją¹⁶⁶. Ku zadowoleniu dyplomaty dyskusja nad wydaną przezeń deklaracją z inicjatywy króla odbyła się także w szerszym gronie wszystkich obecnych w Warszawie senatorów. Mieli oni – wedle relacji Salderna – za najkorzystniejsze rozwiązanie uznać stworzenie rekonfederacji dla zniesienia ważności Generalności barskiej i odzyskania aktywności prawnej (*une activité légale*) czyli prawa decydowania o sprawach państwowych¹⁶⁷. Oznaczało to przyjęcie przez senatorów postulatu zgłoszonego przez ambasadora w deklaracji. Przedstawienie zaś przezeń w relacji decyzji o rekonfederacji jako wniosku ze spotkania było kolejną próbą wymuszenia na Paninie zgody na organizację związku. Zatem do Petersburga płynęły kolejne doniesienia o sukcesach Salderna, z których najważniejszymi było pozyskanie współdziałania Stanisława Augusta, nadzieja na współpracę monarchy z opozycją i gotowość strony polskiej do organizacji rekonfederacji.

Mimo tworzenia wrażenia sukcesów, Salderna ciągle niepokoiły nadchodzące z różnych kierunków sygnały, które kazały mu dopytywać Panina o rzeczywiste intencje rosyjskiego dworu¹⁶⁸. Nim jednak z Petersburga dotarło potwierdzenie, że cele rosyjskiej polityki są sprzeczne z tym, co wyobrażał sobie ambasador, poirytowany zawłaszczaniem współpracy ze Stanisławem Augustem Benoît odarł rosyjskiego kolegę ze złudzeń. Pod wpływem wspomnianej wyżej konferencji senatorów u króla pruski rezydent poinformował rosyjskiego kolegę, że celem Prus nie jest doprowadzenie do pacyfikacji, a jego rozkazy mówią o przedłużaniu niepokojów w Rzeczypospolitej. „Wiem, panie – kontynuował Benoît – że jesteś przyjacielem króla, mego pana, niech Bóg zapewni mu, aby mógł otrzymać odpowiednią część Polski”¹⁶⁹. Kilka dni później Benoît pokazał Saldernowi list Fryderyka II, który nie

¹⁶⁶ K. Saldern do N. Panina, nr 8, 28V/8 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 52–53v; odręczny list z informacją, że Stanisław August współdziała z ambasadorem i jest gotowy wezwać do siebie Podoskiego i współpracowników, K. Saldern do N. Panina, b. nr., 28V/8 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 62.

¹⁶⁷ K. Saldern do N. Panina, nr. 9 i 10, 1/12 i 4/15 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 64–66, 75–80.

¹⁶⁸ Powodów do niepokoju dostarczyła m.in. wymiana korespondencji z posłem rosyjskim w Wiedniu, który informował, że Wiedeń otwiera się na współpracę na rzecz uspokojenia Rzeczypospolitej i jest gotowy współdziałać wszystkimi możliwymi sposobami z Rosją i Prusami. Saldern więc prosił Panina o wyjaśnienia, K. Saldern do N. Panina, nr 8, 28V/8 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 52–53v; kopia listu D. Golicyna do K. Salderna, 18 V 1771, ibidem, k. 54–55v.

¹⁶⁹ „Je sais bien, que vous êtes ami du roi, mon maître, par Dieu faisons en sorte, qu’il puisse avoir une portion convenable de la Pologne”, K. Saldern do N. Panina, nr 10, 4/15 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 75–80; П.В. Стегний, *Разделы Польши*, s. 126.

pozostawiał złudzeń co do tego, że negocjacje rosyjsko-pruskie dotyczą już zakresu zaborów. Król pruski zalecał swemu rezydentowi przekazanie Saldernowi informacji, aby nie naciskał na realizację celów swojej misji i oczekiwał nowych rozkazów z Petersburga¹⁷⁰. Wytyczne Fryderyka II dla Salderna musiały być upokarzające dla rosyjskiego ambasadora, który wszak był niechętny rozbiorowi, a teraz informację o przechyleniu szali na rzecz opcji podziałowej odebrał z Berlina. Odchorował tę wiadomość, a do Panina posłał pełen żalu odręczny list, przewidując, że obecna misja przyczyni się do końca jego kariery i – wobec przedłużającego się milczenia Petersburga – błagał o wytyczne¹⁷¹.

Saldern pogodziwszy się nieco z sytuacją, u schyłku czerwca 1771 r. zaczął z jednej strony świadomie pracować na rzecz przeprowadzenia rozbioru, a z drugiej podejmował desperackie próby odzyskania wpływu na Panina. Do Petersburga słał ostrzeżenia przed dążeniem do zdominowania negocjacji rozbiorowych przez Prusy, zwłaszcza że – jak przypuszczał – rzecz nie była jeszcze ustalona z Austrią¹⁷², i sugerował skorzystanie z angielskiego pośrednictwa w sprawach polskich¹⁷³. Przerwał także negocjacje ze stroną polską, gdy kanclerze Czartoryski i Młodziejowski zaproponowali rozmowy na temat zastąpienia traktatu gwarancyjnego 1768 r. nowym układem polsko-rosyjskim¹⁷⁴. Jednocześnie wyraźnie zacieśnił współpracę z Benoîtem, z którym rozważał kwestię zajęcia Poznania przez wojska pruskie, gdyby stacjonujący tam korpus rosyjski musiał udać się na Litwę¹⁷⁵. Wspólnie także zaczęli rozmowy z przedstawicielami innowierców, aby przygotować to środowisko na konieczność ustępstw¹⁷⁶. Władysław Konopczyński

¹⁷⁰ K. Saldern do N. Panina, nr 12, 15/26 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 87–94; wyciąg z listu Fryderyka II, b.d., ibidem, k. 95–95v. Benoît powziął wiedzę o petersburskich negocjacjach z listu Fryderyka II pisanego pod wpływem depechy Solmsa z 17 V 1771, W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 507.

¹⁷¹ K. Saldern do N. Panina, b. nr., 4/15 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 81–82v.

¹⁷² K. Saldern do N. Panina, nr 12, 15/26 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 87–94.

¹⁷³ K. Saldern do N. Panina, nr 13, 15/26 VI 1771, AVPRI 79/6/999, k. 97. Przychylność dla pomysłu skorzystania z brytyjskiej mediacji zawarta w tym raporcie może być kolejną przesłaną na rzecz tego, że to Saldern był tym, który z życzliwością wsłuchiwał się w Petersburgu w pomysły Cathcarta, por. rozdz. 6, przyp. 19.

¹⁷⁴ K. Saldern do N. Panina, nr 14, 21 VI/2 VII 1771, AVPRI 79/6/999, k. 101–102; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 176.

¹⁷⁵ K. Saldern do N. Panina, nr 14, 21 VI/2 VII 1771, AVPRI 79/6/999, k. 101–102; S. Lubomirski, *Pamiętniki*, s. 176; akceptacja dla pomysłu: N. Panin do K. Salderna, 23 VI/4 VII 1771, SIRIO 97, s. 353–357.

¹⁷⁶ K. Saldern do N. Panina, nr 15, 21 VI/2 VII 1771, AVPRI 79/6/999, k. 105; W. Konopczyński, *Konfederacja*, s. 505–506.

zwrócił uwagę na wzburzenie, które towarzyszyło poczynaniom Salderna w tym okresie, wybuchy złości przypisując zawiedzionym ambicjom ambasadora, który zdał sobie sprawę, że rzeczy nie potoczyły się tak, jak planował¹⁷⁷.

Podpisanie umów i przekonanie dworu warszawskiego do współpracy, o których wiadomość dotarła do Petersburga szybko, bo już na przełomie maja i czerwca 1771 r.¹⁷⁸, zostały tam przyjęte z dużym zadowoleniem i uznane za wypełnienie głównych celów misji, umożliwiając tym samym przejście do etapu bezpośredniego przygotowania do akcji rozbiorowej¹⁷⁹. Sprawie rozbioru nadano więc w Petersburgu formalny bieg, kierując ją pod obrady Rady Państwa i otwierając oficjalne negocjacje z Prusami. Pierwszym zaś na gruncie Rzeczypospolitej zwiastunem nowego kierunku rosyjskiej polityki była zamiana na stanowisku głównodowodzącego wojskami rosyjskimi. Niemogącego pochwalić się wielkimi sukcesami w zwalczaniu konfederacji Wejmarna zastąpił generał-porucznik Aleksandr Bibikow¹⁸⁰.

Nie było już więc potrzeby ukrywania przed Saldernem, że w istocie cele polskiej polityki Rosji są inne, niż sobie to wyobrażał, a decyzja o rozborze nie była tylko alternatywą, ale wybranym kierunkiem. Dalsze podtrzymywanie złudzeń dyplomaty lub trzymanie go w niepewności mogło odciągać jego uwagę od tego, co teraz wysunęło się na plan pierwszy – zwalczania konfederacji barskiej w celu oczyszczenia terenu dla przeprowadzenia wojskowej akcji zajęcia zaborów. Stąd 6 lipca 1771 r. Saldern odebrał wyczekiwany

¹⁷⁷ Na wieść o rozborze, na początku czerwca, ambasador – jak ujął to Konopczyński – zaczął „szaleć”, a swoją wściekłość wyładowywał na polskich rozmówcach. O tym, że Saldern „czuł się wystrychnięty, zbity z tropu” zob. idem, *Konfederacja*, s. 507–510, cyt. ze s. 510. Być może więc mamy tu do czynienia nie tyle z zawiedzionymi nadziejami politycznymi na ocalenie całości Rzeczypospolitej, ile z urażoną ambicją będącego u szczytu kariery dyplomaty. Oto Saldern zdał sobie sprawę, że jego misja – tak jak ją widział i przedstawiał – była fikcją obliczoną na usunięcie go od stołu rokowań. Na osobiste ambicje, jako jeden z ważniejszych motorów działań dyplomaty wskazał Gottfried Heinrich Handelmann, idem, *Saldern Kaspar von, 1711 bis 1786, Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 30, 1890, s. 213–215, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd11860502X.html#adbcontent> (18 X 2022).

¹⁷⁸ O tym, że kluczowy raport z 10/21 maja dotarł do Panina zob. N. Panin do K. Salderna, 21 V/ 1 VI 1771, SIRIO 97, s. 322–323.

¹⁷⁹ N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 343–348.

¹⁸⁰ Informację na temat zmiany Katarzyna II przekazała Saldernowi w reskrypcie, w którym z zadowoleniem odniosła się do doniesień o podpisaniu umów Salderna ze Stanisławem Augustem i Wejmarna z Branickim. Reskrypt carycy powstał w ostatnich dniach maja i zapewne został wysłany do Warszawy wraz z listem Panina, w którym minister potwierdził po raz pierwszy odbiór doniesień ambasadora o podpisaniu umów, Katarzyna II do K. Salderna, [21 V/1 VI?] 1771, SIRIO 97, s. 326–327.

od dawna pakiet korespondencji¹⁸¹, który zawierał – anonsowane wcześniej przez Fryderyka II – informacje o „nowym systemie porozumienia pomiędzy trzema dworami sąsiadującymi [z Rzeczpospolitą]” (*nouveau système d’union être les trois cours ses voisins*). Panin pisał o podjęciu rokowań, które miały doprowadzić do zawarcia rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej i prowadzeniu negocjacji z Lobkowitzem tak wokół mediacji w wojnie tureckiej, jak i wokół spraw polskich. Zdecydowanie zalecał też zakończenie pacyfikacji przed tym, jak trzy dwory wspólnie przedstawią Rzeczypospolitej żądania rozbiorowe, przy czym – zgodnie z duchem wcześniejszych zaleceń – wyraźnie nakazywał wprowadzenie rozróżnienia na gwarancję ustrojową, dotyczącą praw dysydentów oraz pomijanie odwołań do traktatu z 1768 r., a tym samym gwarancji terytorialnej¹⁸². Co warto odnotować, ujawnienie decyzji o rozbiorze w połączeniu z przystąpieniem Stanisława Augusta do współpracy z Rosją nie zmieniło zaleceń dotyczących króla, ale zmieniło sposób postrzegania tych, których dotąd uważano za największe zagrożenie dla rosyjskich interesów w Rzeczypospolitej – Czartoryskich. Panin zalecając ścisłą kontrolę nad poczynaniami Stanisława Augusta, dopuszczał wykorzystanie współpracy z przywódcami Familii, nadal uznając, że zachowali oni wpływy w kraju¹⁸³.

Od połowy 1771 r. najważniejszym, formułowanym wprost zadaniem ambasadora i Bibikowa było doprowadzenie do szybkiego wygaszenia wojny barskiej, aby zminimalizować możliwość zbrojnego oporu szlachty, gdy

¹⁸¹ Tu potwierdzenie odbioru, K. Saldern do N. Panina, nr 16, 25 VI/6VII 1771, AVPRI 79/6/999, k. 122–126v.

¹⁸² N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771 (pod tą datą trzy listy), SIRIO 97, s. 332–348. O nacisku na rozłączne traktowanie gwarancji ustrojowej i terytorialnej zob. D. Dukwicz, *Rosja*, s. 39. P.W. Stegnij słusznie zwrócił uwagę, że Panin wskazał na Prusy jako na inicjatora rozbioru, idem, *Раздель Польши*, s. 126. Uznać więc można, że depesza z 22 VI 1771 jest kolejnym krokiem do budowania rosyjskiej narracji na temat sprawczej roli Prus w dziele rozbioru.

¹⁸³ [Pomimo zbliżenia króla do naszych poglądów, ponieważ znam z doświadczenia charakter tego księcia (tj. Stanisława Augusta – D.D.), nie liczę na jego stanowczość, wytrwałość i konsekwentne postępowanie, chyba że Wasza Ekscelencja, jak mądrze to proponuje, zachowa go w garści i będzie nim powodował. Liczę przy tym na jego zręczność w posługiwaniu się Czartoryskimi, których dobrze kierowany wpływ zarówno na umysł króla, jak i na naród z pewnością wiele znaczy] „Nonobstant le rapprochement du roi à nos vues, comme je connais par expérience le caractère de ce prince, je ne compte sur sa résolution, sa persévérance et une conduite conséquente, qu’autant que Votre Excellence comme elle se le propose sagement, le tiendra dans ses mains et le fera agir. Je me repose à cet effet sur sa dextérité à se servir de Czartorisky dont l’influence et sur l’esprit du roi et sur la nation bien dirigée signifie assurément beaucoup”, N. Panin do K. Salderna, 11/22 VI 1771, SIRIO 97, s. 343–348.

do kraju wkroczą korpusy wojsk rozbiorowych¹⁸⁴. W sferze zaś politycznej chodziło o tworzenie pozorów, które uniemożliwiały stronie polskiej zorientowanie się w rzeczywistych celach państw zaborczych. Stąd zalecenia spowolnienia wszelkich działań w Rzeczypospolitej, podsycania niesnasek pomiędzy politykami i utrzymywaniu polskich spraw w zawieszaniu. W kwietniu 1772 r., a więc już po podpisaniu rosyjsko-pruskiej konwencji podziałowej, Panin zasygnalizował ambasadorowi dymisję i stwierdził, że niedługo nastąpi dalszy rozwój sytuacji, co oznaczało przystąpienie trzech dworów do finalnej fazy przeprowadzenia rozbioru. W lipcu nadeszło oficjalne odwołanie i tym samym rosyjska dyplomacja przeszła z etapu planowania do planu realizacji rozbioru. Warto jednak podkreślić, że wojska rosyjskie już od jesieni 1771 r. wdrażały ten plan w terenie¹⁸⁵.

Widać zatem wyraźnie, że misja Salderna w początkowej fazie nie miała wpływu na decyzje dotyczące losów Rzeczypospolitej. W czerwcu 1771 r., gdy gabinet petersburski zdecydował się ujawnić ambasadorowi wyniki negocjacji rozbiorowych toczonych z Prusami, wstępna koncepcja dotycząca dalszych losów Rzeczypospolitej, to jest kształtu przyszłej pacyfikacji, w której miały współuczestniczyć dwory niemieckie, była już od dawna wypracowana. Zanim jednak Panin przekazał Saldernowi te informacje, ambasador – nieświadomy podwójnej gry – skutecznie wypełnił nadzieje, które wiązano z jego misją. Przede wszystkim umożliwił stronie rosyjskiej swobodne prowadzenie operacji militarnych na terenie Rzeczypospolitej pod pretekstem realizacji umów podpisanych przez Stanisława Augusta i Branickiego, tworząc przy tym pozory poparcia dla działań Rosji, oraz skutecznie wprowadził do dyskursu politycznego rozróżnienie pomiędzy gwarancją a postanowieniami traktatu z 1768 r.

¹⁸⁴ W celu skanalizowania niebezpiecznych nastrojów Bibikow dostał polecenie utworzenia – przede wszystkim z byłych barzan, zarówno tych, którzy byli zwykłymi żołnierzami, jak i oficerów, oraz z ubogiej szlachty i ewentualnych dezertów z polskiej armii – batalionu pod rosyjskim dowództwem, Z. Czernyszew do A. Bibikowa, 12/23 X 1771, SIRIO 97, s. 442.

¹⁸⁵ O tym się, w jaki sposób wejście negocjacji podziałowych w fazę oficjalnych rozmów i ujawnienie decyzji o rozbiorze wpłynęło na misję Salderna i doraźne rosyjskie posunięcia w Rzeczypospolitej (głównie dla okresu od jesieni 1771 r.) pisałam we wcześniejszej książce, D. Dukwicz, *Rosja*, s. 38–54.

Zakończenie

Decyzja o rozbiórce Rzeczypospolitej była skutkiem, a jednocześnie przejawem kryzysu polityki rosyjskiej prowadzonej w duchu „systemu północnego”. Była odstępstwem od jej zasadniczego *principium*, tj. traktowania w sposób bezwzględnie nadrzędny rosyjskich interesów w stosunku do interesów sojuszników, a zarazem – w połączeniu ze zwycięską wojną 1768–1774 – była początkiem zwrotu Rosji ku południu Europy. Rozbiór oznaczał, że istniejący od wielu lat w polskiej polityce Petersburga nurt aneksyjny stał się dominującym. Można się domyślać – znane mi źródła nie pokazują tego bowiem wprost – że Katarzyna II musiała uznać, iż wspólne z Prusami (i Austrią) sięgnięcie po „wynagrodzenie” kosztem Rzeczypospolitej przyniesie jej korzyści i – na dłuższą metę – nie zaszkodzi mocarstwowej pozycji imperium i jej własnemu panowaniu. Uspokojenie sytuacji w Rzeczypospolitej w połączeniu z (przejściowym) zażegnaniem kryzysu w Szwecji i zwycięstwem nad Turcją wzmocni Rosję na arenie międzynarodowej, umożliwi ponowną stabilizację dominacji w Rzeczypospolitej oraz utwierdzi władzę Katarzyny II, także wobec proaneksyjnie nastawionych rosyjskich elit. Nim jednak do podjęcia decyzji o rozbiórce doszło, w latach 1768–1770 rosyjska hegemonia w Rzeczypospolitej, będąca istotnym elementem budowania pozycji imperium w Europie, znalazła się w głębokim kryzysie, który w Petersburgu został odebrany jako załamanie owej dominacji.

Wraz z zakończeniem sejmku 1767/1768 r. w Petersburgu wydawało się, że Rosja odniosła triumf nad Rzeczpospolitą i sformalizowała swoją supremację. Po czterech latach starań, wymusiwszy na polskim sejmie zgodę na polityczne i religijne równouprawnienie innowierców, skodyfikowawszy wszystkie słabości ustrojowe w formie nienaruszalnych praw kardynalnych, w końcu na mocy traktatu polsko-rosyjskiego objęła ustrój i granice państwa polsko-litewskiego gwarancją. Zawiązanie konfederacji barskiej przekreśliło ten sukces, choć początkowo z perspektywy Petersburga wydawało się, że

tylko kwestią czasu jest wojskowe pokonanie konfederacji lub samoczynne wypalenie się ruchu. Petersburskie elity władzy, nie spodziewając się długotrwałego oporu, nie były skłonne do jakichkolwiek ustępstw wobec formułowanych przez stronę polską – zarówno dwór warszawski, jak i konfederatów – żądań wycofania się z postanowień ostatniego sejmu. Każde ustępstwo oznaczałoby bowiem przyznanie się do tego, że sięgnięcie po brutalny dyktat dla wymuszenia zgody na ustawodawstwo sejmu 1767/1768 r. było błędem, a na to nikt w Petersburgu nie był gotowy. Od początku kwietnia do sierpnia 1768 r. kierujący polityką zagraniczną imperium minister Nikita Panin oczekiwał na rozwój wypadków, ufny w możliwości ówczesnego ambasadora w Warszawie – Nikołaja Repnina. Pomysłem tegoż było zorganizowanie prorosyjskiej rekonfederacji (anty-Baru), która – wsparta przez wojska Katarzyny II – miałaby przejąć kontrolę nad sytuacją w Rzeczypospolitej.

Jesienią 1768 r., już po wypowiedzeniu przez Turcję wojny Rosji, nastąpiło sformułowanie nowych wytycznych dla Repnina. Zakładały one pogłębienie podziałów wewnętrznych w Rzeczypospolitej, a zarazem stworzenie pozorów współpracy Petersburga z prorosyjsko nastawionym obozem (w tej roli najchętniej widziano dwór warszawski), co legitymizowałoby działania rosyjskie na terenie Polski i prowadziłyby do włączenia się państwa polsko-litewskiego do wojny po stronie Rosji. Chodziło więc nadal o odzyskanie kontroli nad sytuacją wewnątrz Rzeczypospolitej, ale niekoniecznie o uspokojenie nastrojów. Narzędziem do osiągnięcia celu miało być „objaśnienie” gwarancji. Jednak już schyłek 1768 r., wbrew nadziejom, które wiązano z rokowaniami Repnina z dworem warszawskim, a zwłaszcza księżętami Czartoryskimi, przyniósł Rosji same porażki. Ich główną przyczyną był brak gotowości Petersburga do rzeczywistych ustępstw względem strony polskiej, pomimo świadomości, że np. rezygnacja z politycznego i religijnego równouprawnienia innowierców mogłaby się walnie przyczynić do uspokojenia Rzeczypospolitej. Istotnym czynnikiem usztywniającym stanowisko Rosji były względy prestiżowe. Szybkie wycofanie się ze świeżo przeforsowanych ustaw przyniosłoby – w ocenie Panina i Katarzyny II – straty wizerunkowe zarówno carcy, jak i imperium, zarówno w oczach Europy, jak i politycznych elit Rosji. Wraz z fiaskiem negocjacji z królem i Czartoryskimi pojawiła się w Petersburgu narastająca niechęć do przywódców Familii, a w styczniu 1769 r. doszło do tego przekonanie, że Czartoryscy za plecami Rosji szukają pomocy we Francji, którą postrzegano jako największego wroga Imperium Rosyjskiego w Europie.

W relacjach z najbliższym sojusznikiem – Prusami Fryderyka II – przez niemal cały 1768 r. Rosja kontynuowała (praktykowaną od 1764 r.) politykę trzymania Berlina na dystans od spraw polskich, tym samym zazdrośnie strzegąc obszaru swojej wyłącznej dominacji. Katarzyna II potrzebowała

współdziałania Prus nie w Rzeczypospolitej, ale w Konstantynopolu, aby tam hamować antyrosyjskie nastroje oraz intrygi państw południowych i powstrzymać Turcję od zaangażowania się w konflikt w Polsce. Wybuch wojny barskiej niewiele zmienił w tym stanie rzeczy. Panin w kontaktach z pruskim przedstawicielem przy rosyjskim dworze Victorem Solmsem ograniczył się do cierpliwego słuchania pruskich podszeptów, tworząc na interlokutorze – w sposób celowy – wrażenie braku zainteresowania sprawami polskimi. Pomimo podejmowanych przez Fryderyka II i jego dyplomację usilnych starań o uzyskanie statusu równoprawnego partnera Rosji w dialogu na temat sytuacji w Rzeczypospolitej, Petersburg nie dopuścił Berlina do decydowania o sprawach polskich.

Ze swej strony Fryderyk II w narastającym kryzysie w Rzeczypospolitej dostrzegł szansę na zmianę tej sytuacji. Wysyłane do Petersburga zarówno bezpośrednio przez Solmsa, jak i *via* Warszawa ostrzeżenia i napomnienia o narastającym chaosie w państwie polsko-litewskim, a także francuskich i saskich spiskach wymierzonych w rosyjskie interesy miały na celu przede wszystkim zmuszenie Panina i Katarzyny II do podjęcia aktywnych działań, a być może też do sięgnięcia po pruską pomoc. Na mocy rosyjsko-pruskiej konwencji z 1767 r. mogłoby to przybliżyć Fryderyka II do otrzymania „odszkodowania” terytorialnego (*dédommagement*) kosztem Rzeczypospolitej. Jednak do jesieni 1768 r. w Petersburgu panowało przekonanie, że sytuacja w Rzeczypospolitej nie wyczerpuje znamion kryzysu i nie wymaga modyfikacji dotychczasowego systemu politycznego. Rosja broniła samodzielności dominacji w Rzeczypospolitej tak długo, jak długo miała nadzieję, że sama zdoła zrealizować plan pacyfikacji.

Wybuch wojny z Turcją odsunął na plan dalszy kwestie związane z konfederacją barską w relacjach rosyjsko-pruskich. Widać za to wyraźnie, że wieść o tureckiej deklaracji wrogości zarówno w Berlinie, jak i w Petersburgu ożywiła dyskusje o „nabytkach” i „zaokrągleniach” kosztem Rzeczypospolitej. O ile w Berlinie dyskurs ten został zainicjowany przez władcę (który w ukończonym jesienią 1768 r. testamencie politycznym na nowo zarysował cele swej polityki), o tyle w Petersburgu ciągle nie była to dominująca tonacja, choć – podobnie jak w dobie polskiego bezkrólewia po śmierci Augusta III – wybrzmiała ona głośno w gronie doradców Katarzyny II, na forum rosyjskiej Rady Państwa. Wyraźnie jednak ów rosyjsko-pruski dwugłós do schyłku 1768 r. nie przerodził się jeszcze w dialog na ten temat, ani tym bardziej nie stanowił rozbiorowego unisono. Nie było bowiem mowy o wyrzeczeniu się przez niechętną do jakichkolwiek ustępstw i bojowo względem Turcji nastawioną Katarzynę II gwarancji terytorialnej udzielonej Rzeczypospolitej. Tego stanu rzeczy nie zmienił fakt, że pod koniec 1768 r. Rosja znalazła się

w trudnej sytuacji: do dotychczasowych kłopotów w Rzeczypospolitej i agresji tureckiej doszło zachwianie korzystnego dla Petersburga politycznego *status quo* w Szwecji, gdzie za francuskimi podszeptami dwór zdecydował o zwołaniu nadzwyczajnego riksdagu, mogącego stanowić wstęp do zasadniczych zmian politycznych i ustrojowych. Położenie Rosji dodatkowo komplikowała presja Fryderyka II, dążącego do odnowienia – w zamian za pomoc w wojnie przeciwko Turcji – sojuszu rosyjsko-pruskiego. Od listopada 1768 r. król pruski sondował możliwości w tej sprawie, a w grudniu złożył oficjalną propozycję, gdyż renegocjowanie traktatu była dlań drogą do zrewidowania wzajemnych rosyjsko-pruskich relacji, także w ich aspekcie odnoszącym się do Rzeczypospolitej.

We wrześniu 1768 r. Solms, któremu wcześniej nie ujawniano treści zaleceń wysyłanych znad Newy do Warszawy, zaobserwował jednak w Petersburgu pewne ożywienie w polskiej polityce, które z jednej strony przypisać można potrzebie szybkiego odzyskania kontroli nad Rzeczpospolitą w związku z koniecznością koncentracji uwagi na – wówczas jeszcze zbliżającej się – wojnie z Turcją, z drugiej zaś wynikało, jak sędzę, z włączenia się w prace gabinetowe doradcy Panina – Kaspra Salderna. Elementem owej intensyfikacji było na początku listopada 1768 r. zaproszenie Prus do współdziałania w Rzeczypospolitej, zarówno na polu dyplomatycznym, jak i militarnym (tu przede wszystkim chodziło o wprowadzenie wojsk pruskich do Wielkopolski). Oznaczało to pewien wyłom w dotychczasowej linii trzymania Berlina na dystans w sprawach polskich, ale za tą propozycją nie poszły obietnice jakichkolwiek korzyści ani też otwartość w relacjach sojuszników. Raporty Solmsa dowodzą bowiem, że Panin, Zachar Czernyszew i ich otoczenie dość skutecznie kontrolowali przepływ informacji przekazywanych do Berlina. Nie ujawniono wszak pruskiemu dyplomacie, a więc i Fryderykowi II, istoty rosyjskich planów względem Rzeczypospolitej. Stąd o ile Solms posiadał jakąś wiedzę o narastającej w rosyjskich kręgach władzy krytyce poczynań Repnina w Warszawie, o tyle nie dotarły do niego jakże oczekiwane przez Fryderyka II sygnały o dyskusji wokół możliwości pozyskania korzyści terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej w wyniku wojny z Turcją czy informacje o planie pogłębienia podziałów wewnętrznych w Rzeczypospolitej. Do otwartości względem Prus w sprawach polskich droga była jeszcze daleka. Zanim Katarzyna II zdecydowała o zaproszeniu Fryderyka II do udziału w pacyfikacji Rzeczypospolitej z uwzględnieniem odpowiedniego *dédommagement*, podjęła decyzję o wymianie ambasadora w Warszawie.

Przez większość 1769 r. relacje rosyjsko-pruskie skoncentrowane były na najważniejszym doraźnym celu, którym było odnowienie sojuszu. Istotnym elementem tych negocjacji były kwestie szwedzkie i polskie. Jedną z odsłon

rokowań było przedstawienie przez Fryderyka II, na – co trzeba podkreślić – rosyjską prośbę, zakresu pożądanых *dédommagements* w formie tzw. planu Lynara. W ten sposób król pruski ujawnił swe oczekiwania w zakresie nabytków terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej. Wówczas także po raz pierwszy w rozmowach rosyjsko-pruskich postawiona została przez stronę pruską kwestia trójporozumienia Petersburg–Berlin–Wiedeń. Panin nie odrzucił tej możliwości, ale brak odmownej odpowiedzi nie oznaczał jeszcze akceptacji tego pomysłu. Poza wspomnianymi kwestiami w toku niemal dziesięciomiesięcznych negocjacji strona pruska dążyła do włączenia do sojuszu postanowień tajnej konwencji z 1767 r., gdyż był to jedyny dokument, który gwarantował Prusom wymierne korzyści w zamian za zaangażowanie w pacyfikację Rzeczypospolitej. Rosji zaś najbardziej zależało na uzyskaniu jak największej swobody w sprawach polsko-litewskich i na pruskim wsparciu na wypadek utraty całkowitej kontroli nad sytuacją w Szwecji. Wobec twardej postawy Berlina Petersburg zwlekał, czekając na rozwój sytuacji międzynarodowej, aby przekonać się, czy musi iść na jakiegokolwiek ustępstwa wobec strony pruskiej. Ostatecznie w październiku 1769 r. odnowiono sojusz, gdyż zaniepokojona sytuacją w Szwecji i w Rzeczypospolitej Rosja uznała, że jest to pożądane z jej punktu widzenia. Prusy zaś, pewne tego, że nad Melarem nie dojdzie do przewrotu, gotowe były – po wycofaniu się Rosji z zapisów uderzających w prestiż Berlina – podpisać traktat zawierający klauzule szwedzkie, a zarazem gwarantujący korzyści na wypadek zaangażowania w pacyfikację Rzeczypospolitej, aby móc przejść do realizacji planu włączenia Austrii do owej akcji.

Od zjazdu Fryderyka II z cesarzem Józefem II w Nysie w sierpniu 1769 r. w polskiej polityce Berlina pojawił się bowiem nowy element – zamiar wciągnięcia Austrii w mediację w sprawach polskich. Było to nie tylko celem samym w sobie, ale także krokiem pośrednim do uzyskania przez dwory niemieckie statusu mediatorów w konflikcie rosyjsko-tureckim, przed czym zresztą Rosja skutecznie się broniła. Po pozornie nieudanej próbie otwartego postawienia kwestii współdziałania Wiednia (tzw. plan Lynara), jesienią 1769 r. Fryderyk II starał się określną drogą skłonić Rosję do przyjęcia austriackiego uczestnictwa. Petersburg jednak do czasu udawał, że jest głuchy na te podszepty, koncentrując się na próbach samodzielnego odzyskania wpływu na sytuację w Rzeczypospolitej. Wprawdzie Panin – podobnie jak pod koniec 1768 r. – gotów był dopuścić pruską współpracę w pewnym zakresie, ale nadal bez jakichkolwiek obietnic *dédommagements*, a to nie satysfakcjonowało strony pruskiej.

W polskiej polityce Rosji rok 1769 upłynął na próbie realizacji założeń nakreślonych późną jesienią poprzedniego roku. Wobec twardego obstawania

warszawskiego ośrodka władzy przy żądaniach realnych ustępstw w sprawie praw innowierców i gwarancji negocjacje przyniosły stronie rosyjskiej jedynie niepowodzenia i frustracje, a raporty ambasadorskie pełne były pesymizmu. Przywiązanie do wypracowanych mechanizmów sprawowania kontroli nad Rzeczpospolitą zmniejszyło elastyczność rosyjskiej elity władzy do reagowania na nową, szybko zmieniającą się sytuację polityczną, którą wytworzył splot konfederacji barskiej, emancypacyjnej polityki króla Stanisława Augusta oraz wojny tureckiej i kryzysu szwedzkiego. Nawet jeśli w lutym 1769 r. w Petersburgu, być może pod wpływem listu Stanisława Augusta do Katarzyny II, zaczęto przymierzać się do pewnych ustępstw w kwestii dysydenckiej, to – mimo przychylnego stanowiska Prus – aż do jesieni tego roku do Warszawy nie wysłano nowych instrukcji. W lipcu–sierpniu – wobec braku jakichkolwiek efektów działania ambasadora w Warszawie – w Petersburgu zaczęła się powoli rodzić świadomość konieczności przewartościowania doraźnych celów polskiej polityki Rosji i modyfikacji środków działania.

Sądzę, że (przejściowa) utrata przez Panina monopolu na prowadzenie polskiej polityki Rosji, czego koronnym dowodem było powierzenie misji w Warszawie nowemu ambasadorowi Michałowi Wołkońskiemu, czyli dyplomacie z konkurencyjnego obozu politycznego, była dodatkowym czynnikiem utrudniającym załagodzenie kryzysu rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. Wydaje się, że uprzedzony względem Czartoryskich i Stanisława Augusta nowy ambasador, który misję w Warszawie pełnił od czerwca 1769 r., nie był w stanie zdobyć się na bardziej optymistyczny opis sceny politycznej w Rzeczypospolitej. Jako związany z partią opozycyjną wobec Panina nie był gotów z przekonaniem realizować dotychczasowej linii polityki względem Rzeczypospolitej, którą wszak kreślił pierwszy minister, a będąc jednocześnie zwolennikiem opcji rozbiorowej, nie mógł z determinacją i przekonaniem pracować na rzecz uniknięcia tego scenariusza. Stąd być może nie dość energiczny w działaniu Wołkoński nie zapobiegł politycznej porażce, którą z rosyjskiego punktu widzenia stanowiły obrady warszawskiego Senatus Consilium. Przy czym warto dodać, że dwór warszawski nie miał w zasadzie możliwości zorientowania się w rzeczywistych planach i oczekiwaniach Rosji względem Rzeczypospolitej. Pozostawał bowiem w pewnym dysonansie powodowanym różnicami pomiędzy dyktatem ambasadora w Warszawie, twardo żądającego ustępstw ze strony króla i Czartoryskich, a obietnicami rosyjskich ustępstw składanymi przez Salderna za pośrednictwem polskiego rezydenta w Petersburgu Jakuba Psarskiego. Nawet jeśli w Warszawie ufano doniesieniom Psarskiego w ograniczonym zakresie, to jednak musiały one podważać zaufanie do twierdzeń Wołkońskiego.

Wyniki obradującej na przełomie września i października 1769 r. Rady Senatu, która zdecydowała o odwołaniu się Rzeczypospolitej do mediacji państw europejskich i wysłaniu posła ze skargami do Katarzyny II, wstrząsnęły rosyjskim ośrodkiem władzy i zostały odebrane w Petersburgu jako jawne dążenie do zerwania z Rosją. Przy czym sądzę, że niekorzystny dla Rosji rozwój sytuacji w Szwecji, w której dyplomacji Katarzyny II przyszło zmagać się z silnymi wpływami Wersalu, rzutował negatywnie na postrzeganie przez Petersburg sytuacji w Rzeczypospolitej. Stąd w gruncie rzeczy dość nieporadne i jałowe próby pozyskania mediacji państw trzecich (zwłaszcza Francji, ale też Wielkiej Brytanii i Austrii) urosły w ocenie Wołkońskiego i odbiorze Panina do jednego z najpoważniejszych zagrożeń dla rosyjskiej dominacji w państwie polsko-litewskim. Spoglądanie na sytuację w Rzeczypospolitej przez pryzmat doświadczeń szwedzkich i krzywe zwierciadło ambasadorskich raportów dawało wypaczony, wyolbrzymiony obraz rosyjskiej porażki.

Próbując ratować sytuację, u schyłku 1769 r. Panin naszkicował kolejny plan pacyfikacji, którego głównym założeniem było całkowite zerwanie z nieprzejechanymi i utwierdzającymi króla w oporze księżętami Czartoryskimi. Coraz głośniejsz mówiono też w Petersburgu o możliwej detronizacji Stanisława Augusta jako sposobie na rozwiązanie kłopotów w Rzeczypospolitej. W październiku 1769 r. Panin w reskrypcie dla Wołkońskiego otworzył wreszcie drogę do ustępstw w tzw. sprawie dysydenckiej, pod warunkiem zachowania pozorów dobrowolności ze strony samych innowierców. W sferze politycznej Panin oczekiwał szybkiej organizacji prorosyjskiej rekonfederacji na bazie nowej partii, a od polskiego monarchy zajęcia postawy biernej i legitymizowania wszelkich działań rosyjskiego ambasadora w Warszawie. W Petersburgu porzucono też ostatecznie myśl o czynnym zaangażowaniu Rzeczypospolitej w wojnę turecką, a na przełomie 1769 i 1770 r. także koncepcję rekonfederacji. Wówczas był to już pomysł nieaktualny, a przy okazji nie chciano w żaden sposób wzmacniać państwa polsko-litewskiego i dawać pola do działania Czartoryskim, wobec których ambasador formułował obawę o możliwość przejęcia inicjatywy. Początek 1770 r. przyniósł potwierdzenie prób wypracowania przez króla i jego otoczenie politycznej samodzielności i szukania zewnętrznej mediacji, a więc – z perspektywy Petersburga – słuszności decyzji o porzuceniu współpracy z Czartoryskimi, ukaraniu ich sekwestrem majątków i zmianie priorytetów polskiej polityki Rosji.

W tym samym momencie nastąpiło stopniowe zbliżenie w relacjach rosyjsko-pruskich, czego przejawem był entuzjastyczny stosunek Katarzyny II do pomysłu wizyty księcia Henryka w Petersburgu i nieformalne zaproszenie

wystosowane już w marcu 1770 r. Rosja otworzyła także perspektywę włączenia Austrii do współdziałania, a więc powstania trójporozumienia państw zaborczych. Źródłowe poszlaki wskazują, że w Petersburgu od schyłku 1769 r. zapadały wiążące decyzje o rozbiórce, czyli dopuszczeniu Prus do pacyfikacji za cenę terytorialnych *dédommagements*, z których skorzystać zamierzała także Rosja. Należało tylko wyczekać na najdogodniejszy moment do ujawnienia planów sojusznikowi. Zanim przekazano to do wiadomości Prusom, zmiany zasygnalizowano w instrukcjach wysyłanych do Warszawy. Solms, któremu już w styczniu 1770 r. dano do zrozumienia, że Rosja jest gotowa na ustępstwa w sprawie polsko-rosyjskiego traktatu z 1768 r., a w kwietniu zaczęto z nim rozmawiać otwarcie o kryzysie w Rzeczypospolitej (m.in. odkrywając decyzję o objęciu Czartoryskich karnym sekwestrem), domyślał się jakiejś zasadniczej zmiany w postawie Petersburga, mimo starań nie zdołał jednak przeniknąć sekretu rosyjskiej dyplomacji. Podjąwszy bowiem decyzję o rozbiórce (sam termin miał wejść do języka rosyjsko-pruskich rozmów dopiero na przełomie 1770 i 1771 r.), Rosja wyraźnie czekała na warunkujące jej pozycję negocjacyjną przesilenie w wojnie z Turcją. Nastąpiło ono w dwóch etapach: w maju 1770 r. odebrano w Petersburgu pierwsze sygnały, że Porta sonduje możliwość negocjacji, a po zwycięskiej dla Rosji letniej kampanii wojennej potwierdzeniem była formalna turecka prośba o podanie warunków pokoju, odebrana nad Newą we wrześniu tego roku. W świetle pruskich doniesień z Petersburga wyraźnie widać, jak oba te momenty wpłynęły na przyspieszenie w sprawach polskich.

Na przełomie 1769 i 1770 w rosyjskich enuncjacjach zaszła charakterystyczna zmiana terminologiczna, świadcząca o zmianie sposobu postrzegania układu sił, w którym znalazła się wówczas Rosja. Z politycznego języka stopniowo znikał „system północny”, tak silnie obecny w nim jeszcze w momencie wybuchu wojny z Turcją, a Panin przestał odwoływać się do związanych z tym konceptem argumentów geopolitycznych. Zmiana ta nastąpiła w momencie, gdy pojawia się idea trójstronnego sojuszu rosyjsko-prusko-austriackiego. Wprawdzie rosyjski minister wspominał jeszcze czasem o „Północy” (np. w kontekście wizyty księcia Henryka w Szwecji), ale wyraźnie plan wciągnięcia Austrii do trójporozumienia oznaczał kres koncepcji rosyjsko-pruskiego „systemu północnego”. Paradoksalnie decyzja o włączeniu Prus do pacyfikacji (czyli do rozbioru) ucięła także kwestię umiędzynarodowienia spraw polskich, a Rosja przestała formułować obawy przed wmieszczeniem się Francji w konflikt w Rzeczypospolitej. Jediną troską pozostawało ułożenie spraw polskich w wąskim gronie zaborców, bez stawiania tej kwestii na forum planowanego kongresu pokojowego, który miał zakończyć konflikt turecki.

We wrześniu 1770 r., w perspektywie zbliżającej się wizyty w Petersburgu księcia Henryka, Katarzyna II sformułowała zaproszenie dla Fryderyka II do udziału w pacyfikacji państwa polsko-litewskiego, a następnie w październiku odkryła zamiar rezygnacji z gwarancji z 1768 r. Panin zaś poinformował o dopuszczeniu możliwości udziału w pacyfikacji Austrii i zapewnił, że Rosja poszuka także dla siebie stosownych *dédommagements*; w innym miejscu mowa była o rosyjskiej zgodzie na „zaokrąglenie” granic kosztem zachodniej sąsiadki. Wszystko to oznaczało ujawnienie sojusznikowi decyzji rozbiorowej. Rzecz omówiono w Petersburgu z księciem Henrykiem, którego wizyta zapoczątkowała nieformalne jeszcze rokowania rozbiorowe. Już w listopadzie nad Newą dotarła listowana zgoda Fryderyka II na udział w całym przedsięwzięciu. W rosyjsko-pruskich rozmowach w Petersburgu do końca 1770 r. ustalono zasady pacyfikacji, przy czym Rosja dla siebie zarezerwowała decyzję o przyszłym kształcie ustrojowym Rzeczypospolitej. O wypracowanym porozumieniu jeszcze w grudniu Prusy poinformowały Austrię. Na przełomie 1770 i 1771 r. Petersburg ostrożnie zaczął sondować sprawę zasięgu przyszłego pruskiego zaboru, a w marcu 1771 r. nad Newą przystąpiono do prusko-rosyjskich rokowań na temat zakresu obustronnych aneksji terytorialnych.

Ujawnienie Prusom decyzji rozbiorowej i rozpoczęcie negocjacji podziałowych przyniosło kolejną zmianę w języku politycznych doniesień. Rosyjska dyplomacja przestała bawić się w rozpatrywanie pozorów i pretekstów, skupiając się na wypracowaniu konkretnych rozwiązań, które miały doprowadzić do utrzymania przewagi w trójkącie mocarstw rozbiorowych i odtworzenia w przyszłości rosyjskiej dominacji w Rzeczypospolitej. I tak na przełomie 1770 i 1771 r. w języku raportów (i rozmów) dyplomatycznych prowadzonych pomiędzy Paninem a Solmsem pojęcie pacyfikacji, za udział w której przysługiwać miały *dédommagements*, zastąpił termin *démembrement*. Natomiast w rosyjskich instrukcjach i wytycznych dokładano wszelkich starań, aby wątek gwarancji z 1768 r. oddzielić od zawartego wówczas traktatu polsko-rosyjskiego.

Nieprzypadkowym wydaje się fakt, że w Petersburgu w negocjacjach z Prusami najpierw ustalono warunki pacyfikacji Rzeczypospolitej, a dopiero potem rozpoczęto rozmowy na temat zakresu terytorialnego zaborów. Rosja chciała bowiem najpierw utwierdzić swoją dominującą pozycję w Rzeczypospolitej, czemu miał służyć powrót do prawnego *status quo* z 1768 r. (z wyłączeniem gwarancji terytorialnej), a dopiero potem gotowa była dyskutować o wynagrodzeniu dla Prus za wsparcie pacyfikacji. Pozostaje zasadnicze pytanie, czy Petersburg mógł obejść się bez udziału Berlina (i Wiednia) podczas rozprawy z Rzeczpospolitą? Otóż w świetle przeprowadzonej

analizy wydaje się, że przebieg kluczowej dla podjęcia decyzji o losach państwa polsko-litewskiego misji Wołkońskiego zrodził w Petersburgu przekonanie o wyczerpaniu dotychczasowych możliwości samodzielnego działania w Rzeczypospolitej. Jednocześnie wojna turecka, kryzys szwedzki i rysujące się zbliżenie prusko-austriackie stworzyły koniunkturę, w której sięgnięcie po *dédommagements* kosztem Rzeczypospolitej było postrzegane jako rozwiązanie optymalne. Warto przy tym podkreślić, że wspomniane poczucie wyczerpania możliwości działania dotyczyło raczej sfery politycznej niż militarnej. Przed rozmowami księcia Henryka nad Newą w korespondencji dyplomatycznej krążącej pomiędzy Warszawą i Petersburgiem problem konfederacji barskiej zajmował stosunkowo niewiele miejsca w porównaniu z problemami związanymi z oporem Stanisława Augusta i Czartoryskich wobec rosyjskiego dyktatu i w gruncie rzeczy bezowocnymi poszukiwaniami alternatywnego obozu politycznego, na którym Petersburg mógłby oprzeć swoją politykę w Rzeczypospolitej. Od późnej jesieni 1770 r. nastąpiło przesunięcie akcentów i to konfederacja barska, a właściwie konieczność jej zdławienia stały się głównym zmartwieniem Panina i Wołkońskiego, któremu zalecono ścisłą współpracę z pruskim przedstawicielem dyplomatycznym w Warszawie. Oddziały konfederackie były bowiem jedyną siłą, która realnie mogłaby przeciwstawić się korpusom wojsk zaborczych dokonujących aneksji, a tego chciano uniknąć.

Pod koniec kwietnia 1771 r. po raz kolejny nastąpiła zmiana na stanowisku ambasadora nad Wisłą i Wołkońskiego zastąpił Saldern. Wbrew przekonaniu wcześniejszych badaczy nie była to misja ostatniej szansy na uniknięcie rozbioru, lecz pierwszy etap wielkiej polityczno-militarnej akcji przeprowadzenia dzieła pierwszego podziału Rzeczypospolitej pomiędzy Rosję, Prusy i Austrię. W maju 1771 r. – nie mając jeszcze pełnej świadomości realnych celów Rosji – Saldern rozpoczął przygotowanie do rozbioru, a pierwszym posunięciem było włączenie wojsk Rzeczypospolitej do zwalczania konfederacji barskiej i zalegalizowanie rosyjskiej operacji wojskowej na terenach państwa polsko-litewskiego. Był to też moment, gdy Stanisław August w nadziei ratowania Rzeczypospolitej i ochrony swych najbliższych doradców powrócił, wbrew Czartoryskim, do współpracy z Rosją, deklarując uzależnienie swych poczynań od decyzji Katarzyny II, co w praktyce oznaczało podporządkowanie się ambasadorskiemu dyktatowi. Nadzieje polskiego monarchy były jednak całkowicie złudne, gdyż decyzja o rozbiorze zapadła już wiele miesięcy wcześniej, a co więcej, została ujawniona Prusom i Austrii. Los Rzeczypospolitej był już przesądzony.

Towards the first partition. Russia and Prussia versus the Polish-Lithuanian Commonwealth in the years 1768–1771

Conclusions

The decision to partition the Polish-Lithuanian Commonwealth was both a result and a manifestation of a crisis of the Russian policy as defined in the project of the “Northern System”. The partition itself was a breach with the fundamental principle of Russian foreign policy that the interests of the empire should take absolute precedence over those of the allies. At the same time – together with the victorious war of 1768–1774 – the partition decision meant the beginning of Russia’s turn towards the south of Europe. The partition shows that the annexation tendency, which for many years had been present in St Petersburg’s Polish policy, became dominant. One may only guess, as the sources we have do not reveal this directly, that Catherine II must have decided that a “remuneration” shared with Prussia (and Austria) at the expense of the Polish-Lithuanian Commonwealth would be of benefit to her. She also must have thought that – in the long term – her empire’s super-power position and her own reign would not be harmed. The pacification of the Polish-Lithuanian Commonwealth, combined with both the temporary resolution of the crisis in Sweden and the victory over the Ottoman Porte, would strengthen Russia internationally, restore her domination in the Polish-Lithuanian Commonwealth and consolidate Catherine II’s position in the eyes of the pro-annexation elites of Russia. In 1768–1770, before the decision on the partition was made, Russian hegemony in the Polish-Lithuanian Commonwealth, being a crucial element of Russia’s position in Europe, was in a deep crisis. That crisis was perceived in St Petersburg as a collapse of Russia’s domination in the Commonwealth.

The conclusion of the 1767/1768 *Sejm* was once seen by St Petersburg as Russia’s triumph over the Commonwealth and the final step towards the completion of perfect supremacy in Polish-Lithuanian affairs. After four years of efforts Russia forced the Polish *Sejm* to agree to the political and religious equality of dissenters and to the imposition of the inviolable cardinal laws fortified the Commonwealth’s political feebleness. The Polish-Russian guarantee treaty secured the political system and borders of the Polish-Lithuanian state. The formation of the Bar Confederacy overturned this very achievement. Initially, the Russians were convinced that a military defeat of the Confederacy or its internal exhaustion was only a matter of time. The St Petersburg ruling elite, not expecting long-term resistance, was unwilling to make any concessions to the demands formulated by the Polish side, both the Warsaw court and the confederates, and to withdraw from the provisions of the last *Sejm*. Any concession would have meant that the brutal enforcement of Russian will in the 1767/1768 *Sejm* legislation

had been a mistake and no one in St Petersburg was prepared to give up. From the beginning of April to August 1768, Nikita Panin, the imperial minister of foreign affairs observed how the situation in Warsaw developed. He very much relied on the capabilities of Nikolai Repnin, Russia's ambassador to Warsaw in that period. Repnin's proposal how to tackle with the Poles was to re-confederate pro-Russian elements through a new confederacy, which would be essentially the anti-Bar party able to take control over the Commonwealth with the support of the Russian troops.

In the autumn of 1768, after Turkey had declared war on Russia, new guidelines for Repnin were formulated. These were to deepen the internal division in the Commonwealth, and at the same time to create the appearance of cooperation between St Petersburg and the pro-Russian faction. The latter role was preferably to be played by the Warsaw court. Its involvement in collaboration with Russia would legitimise Russian actions on Polish territory and lead to the Polish-Lithuanian state joining the war with Ottoman Porte on Russia's side. Therefore, Russia's aim was still to regain control of the situation inside the Commonwealth, but not necessarily to calm the spirits down. It was to be achieved by the "explanation" of 1768 guarantee. Yet, contrary to hopes that had been pinned on Repnin's negotiations with the Warsaw court, and especially with the Czartoryski princes, Russia was suffering one failure after another already in the end of 1768 and then on. The main reason for this lack of success was St Petersburg's unwillingness to make real concessions to the Polish side although the Russian court was aware that some concessions would be crucial. For example, renouncing the political and religious equality of dissenters could make a major contribution to pacification of the Commonwealth. A significant factor stiffening Russia's position was prestige considerations. In the opinion of Panin and Catherine II, a swift withdrawal from the freshly pushed-through legislation of 1768 *Sejm* would have damaged image of the empress and the empire, both in the eyes of Europe and Russia's political elite. With the failure of the negotiations with the Polish king and the Czartoryskis, there was a growing resentment in St Petersburg against the leaders of the *Familia*. In January 1769 the anti-Czartoryski stance was fuelled by the belief that the *Familia* leaders, behind Russia's back, were seeking help from France, which was perceived as the greatest enemy of the Russian Empire's in Europe.

In relations with her closest ally, Frederick II's Prussia, for almost the whole of 1768, Russia continued the policy of keeping Berlin at arm's length from Polish affairs, thus jealously guarding the area of her exclusive domination. Catherine II needed the co-operation of Prussia not in the Polish-Lithuanian Commonwealth, but in Ottoman Porte. It was in the latter the Prussian help was to be utilized to curb anti-Russian sentiments, to counteract the intrigues of France and to prevent Turkey from becoming actively involved in the conflict in Poland. The outbreak of the Bar War changed little in this state of affairs. In his contacts with Victor Solms, the Prussian representative to the Russian court, Panin limited himself to listening patiently to Prussian whispers. He deliberately created on his interlocutor the appearance of a lack of interest in Polish affairs. Despite the strenuous efforts by Frederick II and his diplomacy to become Russia's equal partner in the Commonwealth, St Petersburg did not allow Berlin to participate in decision making on Polish affairs.

Frederick II, however, hoped to utilise the growing crisis in the Commonwealth as an opportunity to change this situation. The warnings and admonitions sent to St Petersburg, both directly by Solms and *via* Warsaw, about the growing chaos in the

Polish-Lithuanian state, as well as about French and Saxon plots against Russian interests, were aimed primarily at forcing Panin and Catherine II to take active measures (and possibly to seek Prussian assistance). Under the Russian-Prussian convention of 1767, this could have brought Frederick II closer to receiving territorial “compensation” (*dédommagement*) at the expense of the Commonwealth. However, by the autumn of 1768, St Petersburg court still believed that the situation in the Commonwealth did not meet the definition of the severe crisis and did not require any modification of the existing political system. Russia jealously guarded her exclusive domination in the Commonwealth as long as it hoped to be able to carry out the latter’s pacification plan on her own.

The outbreak of the Russo-Turkish War diminished the role of the Confederacy of Bar in Russian-Prussian relations. Instead, it is clearly visible that the news of the Ottoman declaration of hostility revived discussions about “acquisitions” and “roundings” at the expense of the Commonwealth both in Berlin and St Petersburg. In Berlin this discourse was initiated by the king himself (who outlined the aims of his policy anew in his most recent political will - *Testament*, completed in the autumn of 1768). It was still not the dominant tone in St Petersburg. Like during the Polish *interregnum* following the death of previous king, Augustus III, it now resounded loudly among Catherine II’s advisors in the Russian State Council. Yet, clearly, by the end of 1768, this Russo-Prussian two-voice had not yet developed into a dialogue on the subject, let alone an agreement to partition the Commonwealth. Catherine II, clearly hostile towards the Ottomans and bellicose in those days, was not prepared to renounce the territorial guarantee granted to the Commonwealth. This attitude was not changed by the fact that towards the end of 1768 Russia found herself in a difficult position after the affairs in Sweden, being until that moment beneficial to St Petersburg, changed to worse. It added a lot to the existing troubles in the Commonwealth and to the Turkish aggression. The Swedish Court decided, at the instigation of France, to convene an extraordinary *Riksdag*, which could serve as a prelude to fundamental political and constitutional changes. Russia’s position was further complicated by pressure from Frederick II, seeking to renew the Russo-Prussian alliance in return for help in the war against Porte. Since November 1768 the Prussian king had been probing the possibilities in this matter. In December he issued an official proposal, as renegotiating the treaty was a way for him to revise mutual Russian-Prussian relations, also in regard to the Commonwealth.

Still in September 1768, Solms, who did not know the details of the guidelines sent from the Russian Court to its representative in Warsaw, was able to observe a certain intensification in Polish affairs in St Petersburg. This process is to be explained by the urgency of re-establishing control over the Commonwealth and the very needs of the war with Turkey. I believe also that a significant contribution to this development was made by Caspar von Saldern (Panin’s advisor) who was now very much involved in the works of the Russian Cabinet. An element of this intensification was an invitation for Prussia (in early November 1768) to cooperate in the Commonwealth, both diplomatically and militarily. First and foremost, this was about sending Prussian troops into Greater Poland. The Russian offer marked a certain breach in the hitherto politics of keeping Berlin off the Polish affairs. Yet this was not followed by promises of any benefits or openness in relations between the allies. Indeed, Solms’ reports prove that Panin, Zakhar Chernyshev and their entourage managed to control the flow of information passed to Berlin quite effectively. The essence of Russian plans for the

Polish-Lithuanian Commonwealth was not revealed to Solms, and hence to Frederick II. Thus, while Solms had some knowledge of the growing disappointment of the Russian court with Repnin's actions in Warsaw, he did not receive the signals that Frederick II expected in regard to territorial gains at the expense of the Commonwealth as a result of the war with Turkey. He was not introduced in the plan to deepen internal divisions in the Commonwealth, either. There was still a long way to Russia's openness towards Prussia in Polish affairs. Before Catherine II resolved to invite Frederick II to take part in the pacification of the Commonwealth with appropriate *dédommagement*, she had decided to replace the ambassador in Warsaw.

For most of 1769, Russian-Prussian relations focused on the most important *ad hoc* objective which was the renewal of the alliance. The Swedish and Polish issues were an important element of these negotiations. One of the rounds of the negotiations was the presentation by Frederick II, of the desired *dédommagements* in the form of the so-called Lynar's Plan. It must be stressed here that the Prussian monarch decided to present it first while requested by the Russians. In this way, the king presented his territorial demands at the expense of the Commonwealth. It was also then that for the first time the question of a St Petersburg-Berlin-Vienna triple alliance was raised by the Prussian side in the Russo-Prussian talks. Panin did not reject this possibility, but the absence of an open refusal did not yet imply approval of the idea. In addition to the aforementioned issues, in the course of almost ten months of negotiations, the Prussian side sought to include into the alliance the secret convention of 1767. The latter was the only agreement that guaranteed Prussia measurable benefits in return for her involvement in the pacification of the Commonwealth. Russia, on the other hand, was most interested in gaining for herself as much freedom as possible in Polish-Lithuanian affairs. The Prussian support was to be the last resort in case a total loss of control over the situation in Sweden. Faced with Berlin's tough stance, St Petersburg stalled and waited for international developments considering if Russia really had to make any concessions to the Prussians. Eventually, in October 1769, the alliance was renewed, as Russia, concerned about the situation in Sweden and in the Commonwealth, found it desirable from her point of view. Prussia, on the other hand, confident that there would be no *coup d'état* in Stockholm, was ready – after Russia would have withdrawn from the provisions undermining Berlin's prestige – to sign a treaty. Finally it contained clauses related to Sweden, but more importantly it have assured to Prussia benefits for the latter's participation in the pacification of the Commonwealth. For Berlin the next stage was the execution of the plan to include Austria in these developments in Poland.

Indeed, since the meeting of Frederick II and Emperor Joseph II in Neisse in August 1769 a new element appeared in Berlin's Polish policy, it was the intention to involve Austria in mediation in Polish affairs. It was not only a goal in itself, but also was considered as a necessary step towards the German courts becoming mediators in the Russo-Turkish conflict. Until then Russia effectively defended herself against the German courts' involvement in the war with the Ottomans. After an unsuccessful open attempt to raise the question of Vienna's participation (the so-called Lynar's Plan), in the autumn of 1769 Frederick II tried to secure Russia's consent to the Austrian participation in a roundabout way. St Petersburg, however, pretended to be deaf to these instigations, and continued attempts at regaining full control over the Commonwealth independently. Panin – as at the end of 1768 – was willing to allow Prussian cooperation

to some extent, but still without any concrete promises of *dédommagements*, and this did not satisfy the Prussian side.

In the Polish policy of Russia, the year 1769 passed in an attempt to implement the goals outlined in the late autumn of the previous year. Confronted with Warsaw's obstinate demands for real concessions on the rights of dissenters and for resignation of guarantees, negotiations brought but failures and frustrations to the Russian side. Ambassadorial reports from that period are full of pessimism. Russia used to follow her traditional paths of exercising control over the Commonwealth, which reduced the flexibility of the Russian ruling elite to respond to the new, rapidly changing political situation created by the combination of the Bar Confederation, the emancipatory policy of King Stanislas Augustus plus the Turkish war and the Swedish crisis. Although in February 1769, St Petersburg, possibly under the influence of a letter from Stanislas Augustus to Catherine II, began to think about some concessions on the dissenter issue, no new instructions were sent to Warsaw. The silence of the Russian court in this regard lasted until the autumn of 1769, despite Prussia's encouraging support for the modifications demanded by the Polish side. In July–August, with no trace of any successes of the Russian ambassador's actions in Warsaw, St Petersburg started to be aware of the need to re-evaluate short-term goals of Russia's Polish policy and modify means of action.

I believe that it was Panin's temporary loss of his monopoly on Russia's Polish policies that must be considered an additional factor hindering the de-escalation of the crisis of Russian domination in the Commonwealth. The most important sign of that weakening of Panin's position was entrusting the mission in Warsaw to the new ambassador Mikhail Volkonsky, i.e. to a diplomat from a rival political camp. It seems that the new ambassador who began his mission in Warsaw in June 1769 was unable to come up with a more optimistic description of the political scene in the Commonwealth due to his prejudice against the Czartoryskis and Stanislas Augustus. Moreover, as he was associated with a party hostile to Panin, he clearly was not ready to implement in entirety and with confidence the line of policy towards the Commonwealth that had been outlined by the minister. Being a supporter of the partition option at the same time, he could not work with full determination to avoid this scenario. Hence, it may be due to Volkonsky's insufficiently energetic efforts Russia experienced a political defeat, which from the Russian point achieved its culmination in the proceedings of the Warsaw Senate Council (*Senatus Consilium*). Of course, it is worth mentioning that essentially the Warsaw court had no way of making head or tail of Russia's actual plans and expectations for the Commonwealth. The Poles were indeed disoriented by the difference between the harsh statements of the Russian ambassador in Warsaw, firmly demanding concessions from the king and the Czartoryskis, and the promises of Russian concessions made in the same time by Saldern through the Polish resident in St Petersburg, Jakub Psarski. Even if Psarski's reports were in Warsaw considered trustworthy to a limited extent only, they must have undermined confidence in Volkonsky's claims.

The Senate Council held in late September/early October 1769 decided that the Commonwealth should resort to the mediation of the European powers and send an envoy with complaints to Catherine II. These decisions shocked the Russians and were perceived in St Petersburg as an overt attempt to break with Russia. I am also convinced that the recent developments in Sweden, where Catherine II's diplomacy had to compete with the strong influence of France, impacted St Petersburg's perception of the situation in the Commonwealth negatively. Hence, in Volkonsky's assessment and

Panin's perception, essentially rather clumsy and futile attempts to secure the mediation of third countries (especially France, but also Great Britain and Austria), grew into one of the most serious threats to Russian domination in the Polish-Lithuanian state. A deformed, exaggerated picture of Russian defeat was created by looking at the situation in the Commonwealth through the prism of the Swedish experience and the distorted mirror of ambassadorial reports.

In late 1769, in an attempt to save the situation, Panin sketched out yet another pacification plan, the main idea of which was to make a complete break with the Czartoryskis, who were implacable and were encouraging the king's resistance. There was also an increasing discussion in St Petersburg regarding the possible dethronement of Stanislas Augustus as a means of resolving the troubles in the Commonwealth. In October 1769, Panin finally opened the way for concessions in the so-called dissenters' issue. In a rescript to Volkonsky Panin allowed to discuss the issue on condition of maintaining appearances of voluntariness on the part of the dissenters themselves. In the political sphere Panin wanted a quick establishment of a pro-Russian confederacy (actually: a *re-confederation* as the Confederacy of Bar still existed), which would base on a new party. He also expected for the Polish monarch to take a passive stance and legitimise all the actions of the Russian ambassador in Warsaw. Meanwhile in St Petersburg the idea of the Commonwealth's active involvement in the Turkish War was abandoned. Also the concept of a pro-Russian *re-confederation* was given up at the turn of 1769 and 1770. By then, the idea was already outdated, and at the same time there was no desire to strengthen the Polish-Lithuanian state in any way. It was feared that it would give the Czartoryskis, whose possible initiatives make the ambassador deeply concerned, room to operate. The beginning of 1770 brought confirmation of the attempts by the king and his entourage to develop political independence and to seek external mediation. In the Russian eyes those Polish actions showed the appropriateness of the decision to abandon cooperation with the Czartoryskis, and to punish them with a sequestration of their estates and to change the priorities of Russia's Polish policy.

At the same time, there was a gradual rapprochement in Russian-Prussian relations, demonstrated by Catherine II's enthusiastic attitude to the idea of a visit by Prince Henry (Frederic II's younger brother) to St Petersburg and the informal invitation issued as early as March 1770. Russia also opened up the prospect for Austria to be included in the cooperation, and thus paved a way to the formation of a triple alliance of partition states. There are some premises in our sources that crucial decisions regarding partition, especially an admission of Prussia to participate in pacification at the price of territorial *dédommagements*, were being made in St Petersburg from the late 1769 onwards. Once the decision was made, the only important thing from the Russian perspective was to wait for the most opportune moment to reveal the plans to an ally. Before this was communicated to Prussia, changes were signalled in instructions sent to Warsaw. Solms already in January 1770 was made aware that Russia was ready to make concessions on the Polish-Russian guarantee treaty of 1768. In April he was openly informed about the crisis in the Commonwealth (among other things, the decision to place the Czartoryski family under a penal sequester was disclosed to him) and realised that there was some fundamental change in St Petersburg's attitude. Yet, despite his efforts he was unable to penetrate the secrets of Russian diplomacy. For, having decided on partition (the term itself was not to enter the language of Russo-Prussian talks until the turn of 1770/1771), Russia was clearly waiting for turning point

in the war with Ottoman Porte that would improve Russia's negotiating position. This occurred in two stages: in May 1770 the first signs were received in St Petersburg that Porte was exploring the possibility of negotiations, and then after the summer campaign, victorious for Russia, those first signs were confirmed by a formal Turkish request for peace terms that reached the Russian court in September 1770. In light of the Prussian reports from St Petersburg, it is clear how both of these moments had a great impact on the acceleration in Polish affairs.

At the turn of 1769 and 1770, a distinctive terminological change may be observed in Russian documents, a clear indication of a change in the Russian perception of the balance of power. The "Northern System", which was still so strongly present in the political discourse at the outbreak of the war with Turkey, gradually disappeared from the political language, and Panin ceased to refer to the geopolitical arguments associated with this concept. This change occurred when the idea of a trilateral Russian-Prussian-Austrian alliance appeared. Although the Russian minister still occasionally mentioned the "North" (e.g., in the context of Prince Henry's visit to Sweden), clearly the plan to draw Austria into the tripartite alliance marked the end of the Russian-Prussian "Northern System" concept. Paradoxically, the decision to include Prussia in the pacification (i.e., partition) also cut short the question of the internationalisation of Polish affairs, and Russia ceased to formulate fears of French meddling in the conflicts in the Commonwealth. The only concern remained the arrangement of Polish affairs within the narrow circle of the partitioners, without placing the issue on the agenda of the planned peace congress that was to end the Ottoman war.

In September 1770, with the prospect of Prince Henry's upcoming visit to St Petersburg, Catherine II formulated a formal invitation for Frederick II to participate in the pacification of the Polish-Lithuanian state, and then in October revealed her intention to renounce the 1768 guarantees. Panin, in turn, informed about the possibility of allowing Austria to take part in the pacification. Furthermore, he assured that Russia would also seek appropriate *dédommagements* for herself; elsewhere there was talk of Russian agreement to "round" the borders at the expense of her western neighbour. All this meant revealing the partition decision to the ally. The matter was discussed in St Petersburg with Prince Henry, whose visit marked the beginning of the partition negotiations, still informal. As early as November 1770, Frederick II's letter of consent to participate in the whole venture reached St Petersburg. By the end of 1770, in Russian-Prussian talks in St Petersburg the principles of pacification had been agreed, with Russia reserving for herself the decision on the future political shape of the Commonwealth. As late as December 1770, Prussia informed Austria of the agreement reached. At the turn of 1770 and 1771, St Petersburg cautiously began to probe the issue of the extent of the future Prussian partition, and in March 1771, Prussian-Russian negotiations on the extent of bilateral territorial annexations began.

The disclosure of the partition decision to Prussia and the start of partition negotiations brought another change in the language of diplomatic reports. Russian diplomacy ceased to play at considering appearances and excuses, focusing instead on working out concrete solutions that would lead to the maintaining of supremacy in the triangle of the partitioning powers and, in the future, to the restoration of Russian domination in the Commonwealth. Thus, at the turn of 1770 and 1771, in the language of the diplomatic reports (and talks) exchanged between Panin and Solms, the term pacification, was replaced by *démembrement*. Russian instructions and guidelines, on the other hand,

went to great lengths to keep the topic of the 1768 guarantee separate from the Polish-Russian treaty concluded at the time.

It seems to be no coincidence that in the negotiations with Prussia in St Petersburg the conditions for the pacification of the Commonwealth were established first and only then discussions did begin on the territorial extent of the partition. This is because Russia wanted to strengthen her dominant position in the Commonwealth first, by means of returning to the legal *status quo* of 1768 (with the exception of the territorial guarantee), and only then Russia was willing to discuss rewarding Prussia for the latter's support of pacification. The crucial question remains whether St Petersburg could have pacify the Commonwealth without Berlin's (and Vienna's) participation? In the light of the analysis carried out, it seems that the course of Volkonsky's mission, which was crucial in deciding the fate of the Polish-Lithuanian state, gave rise to a conviction in St Petersburg that the previous options for independent action in the Commonwealth were no more realistic. At the same time, the Turkish war, the Swedish crisis and the looming Prussian-Austrian rapprochement created a conjuncture in which reaching for *dédommagements* at the expense of the Commonwealth was seen as the optimal solution. At the same time, it is worth emphasising that the aforementioned sense of having run out of options concerned the political rather than the military sphere. Prior to Prince Henry's talks in St Petersburg, the problem of the Bar Confederacy occupied relatively little space in the diplomatic correspondence circulating between Warsaw and St Petersburg, while compared to the problems of the resistance of Stanislas Augustus and the Czartoryskis to the Russian dictate and the essentially fruitless search for an alternative political camp on which St Petersburg could base its policy in the Commonwealth. From late autumn 1770 onwards, the emphasis shifted and it was the Bar Confederation, or rather the need to suppress it, that became the main concern of Panin and Volkonsky, who was advised to work closely with the Prussian diplomatic representative in Warsaw. The confederate troops were the only force that could actually oppose annexing armies, and this was something the partitioners wanted to avoid.

In late April 1771, there was once again a change in the position of ambassador to Poland, and Volkonsky was replaced by Saldern. Contrary to the belief of earlier researchers, this was not a mission of last chance to avoid the partition, but the first stage of a major political and military operation to carry out the first partition of the Commonwealth between Russia, Prussia and Austria. In May 1771 Saldern began preparations for the partition. The first move was to involve the Commonwealth's troops in fighting the Bar Confederacy and to legalise the Russian military operation on the territories of the Polish-Lithuanian state. This was also the moment when, in the hope of saving the Commonwealth and protecting his closest advisors, Stanislas Augustus returned, against the Czartoryskis, to cooperation with Russia, declaring his actions to be dependent on Catherine II's decisions only. This move in practice meant submission to the ambassador's dictate. However, the Polish monarch's hopes were entirely illusory, as the decision on partition had already been taken many months before, and what is more, had been revealed to Prussia and Austria. The fate of the Commonwealth was already sealed.

Translated by Agnieszka Pospiszil

Wykaz skrótów

- AGAD, Zb. Pop. 84 – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Popielów, sygn. 84, Kopiarz korespondencji polskiego rezydenta przy rosyjskim dworze Jakuba Psarskiego
- AVPRI (z podaniem fondu, opisu i sygn.: 79/6/...) – Архив внешней политики Российской Империи (Москва), f. 79, „Сношения России с Польшей”, оп. 6
- Beer – A. Beer, *Die erste Theilung Polens*, t. 1-3, Wien 1873
- BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
- Correspondance – Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796)*, wyd., wstęp i kom. Z. Zielińska, Kraków 2015
- „Entretiens” (Saldern) – Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps sygn. 939, „Sujets des entretiens du roi avec l’ambassadeur monseigneur Saldern”
- „Entretiens” (Wołkoński) – Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps sygn. 939, „Extraits des entretiens du roi avec l’ambassadeur de Russie, prince Wolkonski, depuis les 10 juin 1769 jusqu’au 16 février 1771, et différentes affaires traitées par ordre de S[a] M[ajesté] avec le même dans le cours de ces années”
- GStAPK, 1 H.A., Rep. 96 – Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz (Berlin-Dahlem), 1. Haupt Archiv, Repositur 96: Geheimes Zivilkabinett, ältere Periode
- Kaplan – H.H. Kaplan, *The First Partition of Poland*, New York–London 1962
- Martens – *Recueil des traités et conventions, conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, t. 1: *Traité avec l’Autriche 1748–1762*, t. 6: *Traité avec l’Allemagne 1762–1808*, wyd. F. Martens, St.-Petersbourg 1874, 1883
- PC – *Politische Correspondenz Friedrich’s des Grossen*, t. 26–31, Berlin 1902–1906
- Plan – *Plan de Pacification*, w: Beer, t. 3, s. 112–115 = *Projet pour la pacification de la Pologne, embouché par le comte de Solms ministre de S[a] M[ajesté] le roi de Prusse en Russie [22 X/2 XI 1770]*, SIRIO 37, s. 320–334.
- Précis – *Précis des sentiments du Comte de Panin, qu’il a eu l’honneur de faire connaitre à Son Altesse Royale Monseigneur le Prince Henri de Prusse, dans un entretien sur la pacification de la Pologne à Saint-Petersbourg, [22 octobre (2 novembre)1770]*, w: Beer, t. 3, s. 109–111; PC 30, s. 262–264; SIRIO 37, s. 320–334
- PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 1–53, Kraków–Wrocław–Warszawa 1935–2021
- Résultat – *Résultat du Conseil du Sénat tenu le 30 Septembre 1769*, w: Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012, s. 372–374

- SIRIO – *Сборник Императорского Русского Исторического Общества*, t. 1, 10, 20, 22, 37, 67, 72, 87, 97, 109, С. Петербургъ 1867–1901
- Sorel – A. Sorel, *Kwestia wschodnia w XVIII wieku. Pierwszy podział Polski i traktat kaimardżyjski*, oprac. i wstęp J. Pajewski, tłum. pod kier. S. Askenazego, Warszawa 1981
- Stribrny – W. Stribrny, *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen 1764–1786*, Würzburg 1966
- VL – *Volumina legum*, t. 7, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860
- Архив – *Архив Государственного Совета*, t. 1: *Совет в царствование императрицы Екатерины II. 1768–1796 гг.*, cz. 1, Санктпетербург 1869

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych (Warszawa)

Zbiór Popielów

sygn. 84, Kopiarz korespondencji polskiego rezydenta przy rosyjskim dworze Jakuba Psarskiego

sygn. 329, „Zbiór Summaryuszów części Papierów w Archiwie JKMcI będących 1764–1775”

Biblioteka Jagiellońska (Kraków)

rkps 5430, Korespondencja F.K. Branickiego ze Stanisławem Augustem

Biblioteka Książąt Czartoryskich (Kraków)

rkps 939, „Extraits des entretiens du roi avec l'ambassadeur de Russie, prince Wolkonski, depuis les 10 juin 1769 jusqu'au 16 février 1771, et différentes affaires traitées par ordre de S[a] M[ajesté] avec le même dans le cours de ces années” oraz „Sujets des entretiens du roi avec l'ambassadeur monseigneur Saldern”

Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz (Berlin-Dahlem)

1. Haupt Archiv, Repositur 96, Geheimes Zivilkabinett, ältere Periode, sygn. 51J; 57A, B, C, D, E, F; 60Q

Архив внешней политики Российской Империи (Москва)

fond 79, „Сношения России с Польшей”, opis 6, sygn. 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 992, 997, 999

Edycje źródłowe

Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733–1795, wyd. M. Jusupović, Warszawa 2019.

Correspondance de Stanislas-Auguste avec Catherine II et ses plus proches collaborateurs (1764–1796), wyd., wstęp i kom. Z. Zielińska, Kraków 2015.

Correspondance du roi Stanislas-Auguste et de Luigi Malabaila di Canale (1765–1773), wyd. J. Bajer, Warszawa 2020.

- Konfederacja barska. Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim, łowczym koronnym w roku 1768*, wyd. L. Gumpłowicz, Kraków 1872.
- Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887.
- Lubomirski S., *Pamiętniki*, wyd. W. Konopczyński, Lwów 1925.
- Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*, t. 26–31, Berlin 1902–1906.
- Die politischen Testamente der Hohenzollern*, wyd. R. Dietrich, Köln–Wien 1986.
- Recueil des traités et conventions, conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, t. 1: *Traité avec l'Autriche 1748–1762*, t. 6: *Traité avec l'Allemagne 1762–1808*, wyd. F. Martens, St.-Petersbourg 1874, 1883.
- Stanislas Auguste, *Mémoires*, wyd. A. Grześkowiak-Krwawicz, D. Triaire, Paris 2012.
- Theiner A., *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 4, cz. 2, Romae 1864.
- Volumina legum*, t. 7, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.
- Архив Государственного Совета*, t. 1: *Совет в царствование императрицы Екатерины II. 1768–1796 гг.*, cz. 1, Санктпетербург 1869.
- Сборник Императорского Русского Исторического Общества*, t. 1, 10, 20, 22, 37, 67, 72, 87, 97, 109, С. Петербург 1867–1901.

Opracowania

- Aksan V.H., *An Ottoman Statesman in War & Peace. Ahmed Resmi Efendi, 1700–1783*, Leiden–New York–Köln 1995.
- Aksan V.H., *Ottoman Wars, 1700–1870. An Empire Besieged*, Harlow 2007.
- Amburger E., *Russland und Schweden 1762–1772. Katharina II., die Schwedische Verfassung und die Ruhe des Nordens*, Berlin 1934.
- Anderson M.S., *Great Britain and the Russo-Turkish War of 1768–74*, „English Historical Review” 69, 1954, s. 39–58.
- Anusik Z., *France in Sweden's Foreign Policy in the Era of Gustav III's Reign (1771–1792)*, Łódź 2016.
- Anusik Z., *Między Rosją i Francją. Zarys dziejów wewnętrznych i polityki zagranicznej Szwecji w latach 1751–1772*, „Przegląd Nauk Historycznych” 1, 2002, 2, s. 33–69.
- Anusik Z., *Stosunki polsko-szwedzkie w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1774)*, „Przegląd Nauki Historycznych” 5, 2006, 1 (9), s. 137–170.
- Anusik Z., *W cieniu Rosyjskiego Imperium. Zarys dziejów wewnętrznych i polityki zagranicznej Szwecji w latach 1718–1751*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 69, 2000, s. 5–36.
- Arneth A., *Geschichte Maria Theresia's*, t. 8: *Maria Theresia's letzte Regierungszeit 1763–1780*, Wien 1877.
- Beales D., *Joseph II*, t. 1: *In the Shadow of Maria Theresa 1741–1780*, Cambridge 1987.
- Beer A., *Die erste Theilung Polens*, t. 1–3, Wien 1873.
- Beer A., *Die Zusammenkünfte Josefs II. und Friedrichs II. zu Neisse und Neustadt*, „Archiv für österreichische Geschichte” 47 (Wien), 1871, s. 385–527.
- Bibliographie Friedrich der Grosse 1786–1986. Das Schrifttum des deutschen Sprachraums und der Übersetzungen aus Fremdsprachen*, wyd. H. Henning, E. Henning, Berlin–New York 1988.

- Black J., *Parliament and Foreign Policy in the Eighteenth Century*, Cambridge–New York 2004.
- Blanning T., *Frederick the Great: King of Prussia*, [London] 2016.
- Bode A., *Die Flottenpolitik Katharinas II und die Konflikte mit Schweden und der Türkei (1768–1792)*, Wiesbaden 1979.
- Bömelburg H.-J., *Friedrich II. Zwischen Deutschland und Polen. Ereignis- und Erinnerungsgeschichte*, Stuttgart 2011.
- Brandt O., *Caspar von Saldern und die nordeuropäische Politik im Zeitalter Katharinas II*, Kiel 1932.
- Bukowski W., Janeczek A., *Mapa józefińska Galicji (1779–1783) w przededniu edycji. Przedmiot i założenia programu wydawniczego*, „*Studia Geohistorica*” 1, 2013, s. 91–112.
- Burdowicz-Nowicki J., *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1769–1706*, Kraków 2010.
- Burkert M., *Frankreich und die erste Teilung Polens (1772). Die Krise des französischen Aussenpolitik in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts*, Berlin 1978.
- Butterwick R., *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame*, New Haven–London 2020.
- Căzan I., *The European Powers, the “equilibre d’Orient” and the Romanian Principalities 1740–1775*, „*Studii și Materiale de Istorie Modernă*” 16, 2003, s. 9–22.
- Cegielski T., *Preussische „Deutschland- und Polenpolitik“ 1740–1792*, w: *Polen und die polnische Frage in der Geschichte der Hohenzollernmonarchie, 1701–1871*, red. K. Zernack, Berlin 1982, s. 21–27.
- Czepe M., *Sołtyk Kajetan*, PSB, t. 40, 2000–2001, s. 386–404.
- Danilczyk A., *Wojskowe aspekty rosyjskiej polityki w Rzeczypospolitej w okresie konfederacji barskiej*, w: *Konfederacja barska 1768–1772*, red. A. Danilczyk, Warszawa 2018, s. 125–137.
- Davies B.L., *The Russo-Turkish War, 1768–1774. Catherine II and the Ottoman Empire*, London–New York 2016.
- Divéky A., *Dzieje przyłączenia miast spiskich do Węgier w roku 1770*, Zamość 1921.
- Dukwicz D., *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego 1773–1775*, „*Wiek Oświecenia*” 15, 1999, s. 95–108.
- Dukwicz D., *Czy konfederacja barska była przyczyną pierwszego rozbioru Polski? (Rosja wobec Rzeczypospolitej w latach 1769–1771)*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 103–116.
- Dukwicz D., *The Internal Situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth (1769–1771) and the Origins of the First Partition (In the Light of Russian Sources)*, „*Acta Poloniae Historica*” 103, 2011, s. 67–84.
- Dukwicz D., *Kontakty króla Stanisława Augusta z ambasadorami Katarzyny II w Warszawie w świetle „Pamiętników” królewskich*, w: *Pamiętniki Stanisława Augusta i ich bohaterowie*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2015, s. 265–291.
- Dukwicz D., *Król Stanisław August w latach 1769–1770 w świetle korespondencji z Franciszkiem Ksawerym Branickim*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 277–309.
- Dukwicz D., *Publication of Prussian Diplomatic Materials in the Sbornik Imperatorskogo Russkogo Istoricheskogo Obschestva as a Tool of the Politics of History of the Russian Empire: Remarks on the Completeness of the Edition*, „*Kwartalnik Historyczny*” 127, 2020, 4, English-Language Edition, s. 47–76.
- Dukwicz D., *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015.

- Dukwicz D., „*Szalone zabobony prostactwa, którzy zapowietrzonym trupom titulo upiorów zęby wyrwali i krew ich ssali*”, czyli o polskich planach kordonu sanitarnego w czasie konfederacji barskiej, w: *Czystość i brud. Higiena nowożytna (XV–XVIII w.)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2015, s. 293–306.
- Dukwicz D., Zwierzykowi M., *Sułkowski Antoni*, PSB, t. 45, 2007–2008, s. 531–537.
- Dukwicz D., Zwierzykowi M., *Sułkowski August*, PSB, t. 45, 2007–2008, s. 542–553.
- Dygdała J., *Przebendowski Ignacy Franciszek*, PSB, t. 28, 1984–1985, s. 644–647.
- Easum Ch.V., *Prince Henry of Prussia: Brother of Frederick the Great*, Madison 1942.
- Feldman J., *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704–1709*, Kraków 1925.
- Les Français en Russie au siècle des Lumières. Dictionnaire des Français, Suisses, Wallons et autres francophones en Russie de Pierre le Grand à Paul I^{er}*, t. 2, red. A. Mézin, V. Rjéoutski, Ferney-Voltaire 2011.
- Glabisz G., *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*, Poznań 2022.
- Glassl H., *Der Rechtsstreit um die Zips vor ihrer Rückgliederung an Ungarn*, „Ungarn Jahrbuch” 1, 1969, s. 23–50.
- Griffiths D.M., *The Rise and the Fall of the Northern System. Court Politics and Foreign Policy in the First Half of Catherine II’s Reign*, „Canadian-American Slavic Studies” 4, 1970, 3, s. 547–569.
- Handelmann G.H., *Saldern Kaspar von, 1711 bis 1786*, *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 30, 1890, s. 213–215, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd11860502X.html#adbcontent> (18 X 2022).
- Hartmann S., *Die Beziehungen Preussens zu Dänemark von 1688 bis 1789*, Köln–Wien 1983.
- Hartmann S., *Friedrich der Große und die polnische Konföderation von Bar (1768–1772)*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 44, 1995, 2, s. 159–190.
- Hartmann S., *Lynar, Rochus Friedrich Graf zu*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 15, 1987, s. 583–584, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd117667919.html#ndbcontent> (12 II 2021).
- Herrmann E., *Geschichte des russischen Staats*, t. 5: *Von der Thronbesteigung der Kaiserin Elisabeth bis zur Feier des Friedens von Kainardsche (1742–1775)*, Hamburg 1853 (Geschichte der europäischen Staaten).
- Iwaszkiewicz J., *Chreptowicz Joachim Litawor*, PSB, t. 3, 1937, s. 441–443.
- Jacobsohn L., *Russland und Frankreich in den ersten Regierungsjahren der Kaiserin Katharina II., 1762–1772*, Berlin–Königsberg 1929.
- Jusupović M., *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiełłów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.
- Kamenskii A., *Catherine the Great’s Foreign Policy Reconsidered*, „Journal of Modern Russian History and Historiography” 12, 2019, s. 169–187.
- Kamieński A., *Polityka polska Fryderyka II i pierwszy rozbiór Polski*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 284–348.
- Kamieński A., *Polityka zagraniczna i wojny Fryderyka II w latach 1740–1763*, w: *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 235–283.
- Kamieński A., *Prusy wobec konfederacji barskiej i geneza pierwszego rozbioru Polski*, „Studia Humanistyczno-Społeczne Akademii Świętokrzyskiej” 1, 2005, s. 33–48.
- Kaplan H.H., *The First Partition of Poland*, New York–London 1962.
- Kisielewski W.T., *Reforma księząt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764*, Sambor 1880.

- Klesińska W., *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698–1700*, „Rocznik Elbląski” 4, 1969, s. 85–121.
- Konopczyński W., *Anglia a Polska w XVIII w.*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 4, 1947, s. 93–129.
- Konopczyński W., *Anglia wobec niedoszłej pacyfikacji prusko-rosyjskiej 1760–1 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 25, 1911, 1, s. 35–54.
- Konopczyński W., *Bierzyński Józef*, PSB, t. 2, 1936, s. 85–87.
- Konopczyński W., *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948.
- Konopczyński W., *Czacki Feliks (Szczęsny)*, PSB, t. 4, 1938, s. 140–142.
- Konopczyński W., *Czartoryski Aleksander August*, PSB, t. 4, 1938, s. 272–275.
- Konopczyński W., *Flemming Jan Jerzy Detlov*, PSB, t. 7, 1948–1958, s. 35–36.
- Konopczyński W., *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947.
- Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.
- Konopczyński W., *Goltz (von Goltz, Gotcz z Golczewa) August Stanisław*, PSB, t. 8, 1959–1960, s. 232–234.
- Konopczyński W., *Grabowski Jan Jerzy*, PSB, t. 8, 1959–1960, s. 494–495.
- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1991.
- Konopczyński W., *Pierwszy rozbiór Polski*, Kraków 2010.
- Konopczyński W., *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1936.
- Konopczyński W., [rec.] *Brandt Otto: Caspar von Saldern und die nordeuropäische Politik im Zeitalter Katharinas II*, „Kwartalnik Historyczny” 49, 1935, s. 168–174.
- Kordel J., *Z Austrii czy z Prusami? Polityka zagraniczna Saksonii 1774–1778*, Kraków 2018.
- Kosińska R., *Czy interwencja rosyjska z 1767 r. zaniepokoiła szlachtę?*, w: *Konfederacja barska 1768–1772*, red. A. Danilczyk, Warszawa 2018, s. 15–21.
- Kosińska U., *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem wiedeńskim i hano-werskim (1725–1730)*, Warszawa 2012.
- Kosińska U., *Finansowy aspekt wyboru kandydata do polskiego tronu na przykładzie przygotowań państw ościennych do bezkrólewia po śmierci Augusta II*, w: *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, F. Wolański, Katowice 2016, s. 165–179.
- Kosińska U., *Liberum veto jako narzędzie niszczenia sejmów przez państwa ościenne w czasach Augusta II*, „Biblioteka Epoki Nowożytnej” 4, 2016, 1: *Liberum veto*, s. 127–161.
- Kosińska U., *Niezrealizowany rosyjski projekt wojny z Rzeczpospolitą i jej rozbioru z 1732 r.*, w: *Pierwszy rozbiór Polski w świetle najnowszych badań*, red. J. Kordel, J. Bajer, Warszawa 2023 (w druku).
- Kosińska U., *Sejm 1719–1720 a sprawa ratyfikacji traktatu wiedeńskiego*, Warszawa 2003.
- Kosińska U., *Sondaż czy prowokacja? Sprawa Lehmana z 1721 r., czyli o rzekomych planach rozbiorowych Augusta II*, Warszawa 2009.
- Krasicka J., *Kraków i ziemia krakowska wobec konfederacji barskiej*, przedm. W. Konopczyński, Kraków 1929.
- Kucharski A., *Kwestia obrony kraju w gazetach rękopiśmiennych epoki konfederacji barskiej (1768–1772)*, w: *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. A. Kalinowska et al., Warszawa 2018, s. 447–462.
- Kulak Z., *The Plans and Aims od Frederick II's Policy Towards Poland*, „Polish Western Affairs” 1981, 1–2, s. 70–101.

- Le Donne J.P., *Appointments to the Russian Senate, 1762–1796*, „Cahiers du Monde russe et soviétique” 16, 1975, 1, s. 27–56.
- Lukowski J.T., *Guarantee or Annexation. A Note on Russian Plans to acquire Polish Territory prior to the First Partition of Poland*, „Bulletin of the Institute of Historical Research” 56, 1983, 133, s. 60–65.
- Lukowski J., *The Partitions of Poland 1772, 1793, 1795*, London–New York 1999.
- Łukowski G.T., *The Szlachta and the Confederacy of Radom, 1764–1767/68. A Study of the Polish Nobility*, Roma 1977.
- Madariaga I. de, *Russia in the Age of Catherine the Great*, London 2003.
- Mejbaum W., *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918.
- Metcalf M.F., *Russia, England and Swedish Party Politics 1762–1766. The Interplay between Great Power Diplomacy and Domestic Politics during Sweden’s Age of Liberty*, Stockholm 1977.
- Michalski J., *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 483–705.
- Michalski J., *Historiografia polska wobec problematyki pierwszego rozbioru*, „Przegląd Historyczny” 63, 1972, 3, s. 425–437.
- Michalski J., *O zmianę rosyjskiego ambasadora w Warszawie (zabiegi magnackiej opozycji w latach 1775–1776)*, „Kwartalnik Historyczny” 109, 2002, 3, s. 147–160.
- Michalski J., *Problem aliansu polsko-rosyjskiego w czasach Stanisława Augusta. Lata 1764–1766*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1: *Polityka i społeczeństwo*, red. W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 335–361.
- Michalski J., *Radziwiłł Karol Stanisław*, PSB, t. 30, 1987, s. 248–262.
- Michalski J., *Rzewuski Franciszek*, PSB, t. 34, 1992–1993, s. 101–106.
- Michalski J., *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009.
- Michalski J., *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1: *Polityka i społeczeństwo*, red. W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 449–499.
- Michalski J., [rec.] *J. Łojek, Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Historyczny” 61, 1965, 3, s. 512–522.
- Mihordea V., *Les Pourparlers de Grigore Al. Ghica, Prince Régnant de Valachie, avec les Confédérés Polonais en 1769*, „Revue Roumaine d’Histoire” 1965, 4, s. 681–689.
- Morawski K., *Dwie rozmowy Stanisława Augusta z Ksawerym Branickim*, „Kwartalnik Historyczny” 24, 1910, 1/2, s. 121–162.
- Müller M.G., *Das „Nordische System“*, w: *Handbuch der Geschichte Russlands*, t. 2: *1613–1856. Vom Randstaat zur Hegemonialmacht*, cz. 2, red. M. Hellmann, K. Zernack, G. Schramm, Stuttgart 1988, s. 573–578.
- Müller M.G., *Die Teilungen Polens 1772–1793–1795*, München 1984.
- Müller M.G., *“A Very Rational and Wise Plan”. Noch einmal zur Frage der britischen Vermittlungsdiplomatie in Polen und Rußland im Jahre 1770*, w: *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Borodziej, P. Wiczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 129–140.
- Nosov B.V., *Die preussisch-russischen Beziehungen von 1760 bis 1780 und Polen*, Berlin 1993.
- Piątkowski A., *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII–XVIII wieku*, Wrocław 1972.
- Rabowicz E., *Potocka z Komorowskich Gertruda*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 738–740.

- Rahbek Schmidt K., *Wie ist Panins Plan zu einem Nordischen System entstanden?*, „Zeitschrift für Slawistik” 2, 1957, 3, s. 406–422.
- Ransel D.L., *The Politics of Catherinian Russia. The Panin Party*, New Haven 1975.
- Reddaway W.F., *Great Britain and Poland 1762–72*, „Cambridge Historical Journal” 3, 1934, 4, s. 223–262.
- Reimann E., *Friedrich der Grosse und Kaunitz im Jahre 1768*, „Historische Zeitschrift” 42, 1879, s. 193–212.
- Roberts M., *The Age of Liberty. Sweden 1719–1772*, Cambridge 1986.
- Roberts M., *British Diplomacy and Swedish Politics, 1758–1773*, London–Basingstoke 1980.
- Rostworowski E., *Gra trzech czarnych orłów*, w: idem, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 74–102.
- Rostworowski E., *Mokronowski (Mokranowski, Mokronoski) Andrzej (Jędrzej)*, PSB, t. 21, 1976, s. 587–594.
- Rostworowski E., *Podoski Gabriel Jan*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 149–161.
- Rybarski R., *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937.
- Schmitt H., *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 3, Lwów 1880.
- Schulze Wessel M., *Die Epochen der russisch-preußischen Beziehungen*, w: *Handbuch der Preußischen Geschichte*, t. 3: *Vom Kaiserreich zum 20. Jahrhundert und große Themen der Geschichte Preußens*, Berlin 2001, s. 713–787.
- Schulze Wessel M., *Systembegriff und Europapolitik der russischen Diplomatie im 18. Jahrhunderts*, „Historische Zeitschrift” 266, 1988, s. 649–669.
- Scott H.M., *British Foreign Policy in the Age of the American Revolution*, Oxford 2011.
- Scott H.M., *The Emergence of the Eastern Powers, 1756–1775*, Cambridge–New York 2001.
- Scott H.M., *Great Britain, Poland and the Russian Alliance, 1763–1767*, „The Historical Journal” 19, 1976, 3, s. 53–74.
- Skowroński P., *„Trudno przeciw wodzie płynąć”. Ignacy Twardowski w okresie I rozbioru Polski*, w: *Zmierzch i świt. Stanisław August i Rzeczpospolita 1764–1795*, red. A. Antoniewicz et al., Warszawa 2015, s. 156–160.
- Sorel A., *Kwestia wschodnia w XVIII wieku. Pierwszy podział Polski i traktat kainardżyjski*, oprac. i wstęp J. Pajewski, tłum. pod kier. S. Askenazego, Warszawa 1981.
- Srogosz T., *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997.
- Srogosz T., *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993.
- Stribny W., *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen 1764–1786*, Würzburg 1966.
- Stroynowski A., *Emfiteutyczna reforma królewszczyzn*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, 2, s. 83–99.
- Szabo F.A.J., *Kaunitz and Enlightened Absolutism 1753–1780*, Cambridge 1994.
- Szczygielski W., *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970.
- Szwaciński T., *Rosyjsko-brytyjskie stosunki dyplomatyczne na sasko-polskim gruncie w przededniu pruskiej agresji. Heinrich Iwanowicz Gross a David Murray wicehrabia Stormont (czerwiec–sierpień 1756)*, „Kwartalnik Historyczny” 122, 2015, 3, s. 475–508.
- Szwaciński T., *Starania Czartoryskich o wciągnięcie Rosji w sprawy polskie w 1754 roku (sprawa rzekomej gwarancji)*, „Kwartalnik Historyczny” 127, 2020, 3, s. 507–540.
- Szybiak I., *Massalski Ignacy*, PSB, t. 20, 1975, s. 135–139.
- Topolski J., *The Development of the Absolute Prussian State and Prussia's Role in the Partitions of Poland*, „Polish Western Affairs” 1981, 1–2, s. 24–39.

- Tóth F., *Un consul Français en Crimée à la fin des années 1760*, w: *La correspondance consulaire de Crimée du baron de Tott (1767–1770)*, wyd. F. Tóth, Istanbul 2014, s. 9–48.
- Tóth F., *Missions militaires françaises en Turquie à la fin de l'ancien régime. Le baron de Tott et La Fitte-Clavé (1769–1784)*, w: *Les horizons de la politique extérieure française. Stratégie diplomatique et militaire dans les régions périphériques et les espaces seconds (XVI^e–XX^e siècles)*, red. F. Dessberg, E. Schnakenbourg, Brussels 2011, s. 269–282.
- Turiłowa S.L., *Rosyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 105, 1998, 2, s. 71–79.
- Veres M.V., *Putting Transylvania on the Map. Cartography and Enlightened Absolutism in the Habsburg Monarchy*, „Austrian History Yearbook” 43, 2012, s. 141–164.
- Veres M.V., *Redefining Imperial Borders. Marking the Eastern Border of the Habsburg Monarchy in the Second Half of the Eighteenth Century*, w: *History of Cartography*, red. E. Liebenberg et al., Berlin 2014, s. 3–23.
- Volz G.B., *Prinz Heinrich und die Vorgeschichte der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 35, 1923, s. 193–211.
- Volz G.B., *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik vor der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 18, 1905, s. 151–201.
- Volz G.B., *Zur Entstehung der Politischen Testamente Friedrichs des Großen von 1752 und 1768*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” 32, 1920, s. 369–384.
- Wiśniewska D., „*Nic w świecie nie jest w stanie przekonać mnie do powrotu*” – Franciszek Rzewuski wobec konfederacji barskiej, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 73, 2018, 1, s. 35–51.
- Zajac P., *Warszawska misja nuncjusza Angela Duriniego od jej inauguracji do końca pierwszego roku konfederacji barskiej (lipiec 1767 – luty 1769)*, „Kwartalnik Historyczny” 126, 2019, 3, s. 481–526.
- Zielińska Z., *Kazimierz Poniatowski (15 IX 1721 – 13 IV 1800)*, w: *Elizeum. Podziemny salon księcia dla przyjaciół i pięknych pań*, red. K. Guttmejer, Warszawa 2016, s. 5–28.
- Zielińska Z., *Początki rosyjskiej niełaski Czarторыskich i „słabość” Stanisława Augusta (1764–1766)*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 60–72.
- Zielińska Z., *Pogłoski o rozbiórce Polski oraz ich reperkusje w Rzeczypospolitej w okresie bezkrólewia 1763–1764 r.*, „Przegląd Historyczny” 96, 2005, 4, s. 543–571.
- Zielińska Z., *Polska w okowach „systemu północnego”: 1763–1766*, Kraków 2012.
- Zielińska Z., *Poniatowski Kazimierz*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 444–453.
- Zielińska Z., *Poniński Adam*, PSB, t. 27, 1982–1983, s. 504–512.
- Zielińska Z., *Przygotowanie do rozbioru? Rosyjska lustracja ziem nad górną Dźwiną z lata 1767 roku*, w: *Gospodarka, ludzie, władza. Studia historyczne ofiarowane Juliuszowi Łukasiewiczowi w 75. rocznicę urodzin*, red. A. Mączak, M. Kopczyński, Warszawa 1998, s. 129–135.
- Zielińska Z., *Pytania wokół genezy I rozbioru*, w: *Ziemie północne Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815. Materiały z konferencji międzynarodowej odbytej w dniach 11–14 maja 1995 r. w Toruniu*, red. M. Biskup, Warszawa–Toruń 1996, s. 5–12.

- Zielińska Z., *Rzeczpospolita między Prusami a Rosją w świetle polsko-pruskiego sporu o cło generalne w 1765 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 115, 2008, 2, s. 5–52 (cz. 1), 3, s. 5–59 (cz. 2).
- Zielińska Z., *Rzewuski Seweryn*, PSB, t. 34, 1992–1993, s. 138–151.
- Zielińska Z., *Rzewuski Wacław*, PSB, t. 34, 1992–1993, s. 169–180.
- Zielińska Z., *Stanisław August wobec konfederacji i konfederatów barskich*, w: *Konfederacja barska. Jej konteksty i tradycje*, red. A. Buchmann, A. Danilczyk, Warszawa 2010, s. 117–130.
- Zielińska Z., *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983.
- Бантыш-Каменский Н.Н. (Bantysz-Kamenskij N.N.), *Обзор внешних сношении России (по 1800 год)*, cz. 4: *Пруссия, Франция, Швеция*, Москва 1902.
- Дубровин Н.Ф. (Dubrowin N.F.), *Князь М.Н. Волконский и его донесения из Польши (1764–1770 гг.)*, „Вестник Европы” 6, 1868, s. 543–594 (cz. 2).
- Дубровин Н.Ф. (Dubrowin N.F.), *Накануне первого раздела Польши – 1770 г. По рукописным донесениям князя М.Н. Волконского*, „Вестник Европы” 8, 1870, s. 191–251.
- Зелиньская З. (Zielińska Z.), *Проблема русско-польского союза в первые годы правления короля Станислава Августа*, w: *Польша и Европа в XVIII веке. Международные и внутренние факторы разделов Речи Посполитой*, red. Б.В. Носов (B.V. Nosow), tłum. z pol. С.М. Фалькович (S. Falkowicz), Москва 1999, s. 102–123.
- Носов Б.В. (Nosow B.V.), *Барская конфедерация 1768–1772 годов и политика России на литовско-белорусских землях Речи Посполитой*, „Известия Смоленского государственного университета: ежеквартальный журнал” (Смоленск) 2019, 2 (46), s. 273–283.
- Носов Б.В. (Nosow B.V.), *Начало противостояния России и Барской конфедерации (март 1768 года)*, w: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 257–276.
- Носов Б.В. (Nosow B.V.), *Установление российского господства в Речи Посполитой. 1756–1768 гг.*, Москва 2004.
- Петров А.Н. (Pietrow A.N.), *Война России с Турцией и Польскими конфедератами с 1769–1774 год*, t. 1: *Год 1769*, Санктпетербург 1866.
- Соболева Т.А. (Soboliewa T.A.), *Тайнопись в истории России. История криптографической службы России XVIII–начала XX в.*, Москва 1994.
- Соловьёв С.М. (Sołowjow S.M.), *История России с древнейших времён*, t. 28, Москва 1878.
- Стегний П.В. (Stegnij P.W.), *Разделы Польши и дипломатия Екатерины II: 1772, 1793, 1795*, Москва 2002.
- Чечулин Н.Д. (Czczulin N.D.), *Внешняя политика России в начале царствования Екатерины II. 1762–1774*, С. Петербург 1896.

Indeks osobowy*

- Adolf Fryderyk, król szwedzki 151–153, 157
Aksan Virginia H. 100, 200, 347, 349, 350
Albrecht (Albert) Kazimierz, królewicz polski, książę saski i cieszyński 171, 206, 215, 239, 242, 248
Amburger Erik 17, 90, 147, 148, 150–152
Anderson Matthew S. 18, 101, 146
Anna Iwanowna, caryca 20
Antoniewicz Aleksandra 328
Anusik Zbigniew 26, 89, 147, 148, 150, 151
Arneth Alfred 10, 212, 214, 344, 383, 386, 412
Askenazy Szymon 10
August II Mocny, król polski, elektor saski 19, 204
August III, król polski, elektor saski 21, 38, 206, 235, 288, 384, 484, 494
- Bajer Jakub* 20, 118, 190, 277, 364, 446
Baudeau Nicolas ks. 286
Beales Derek 32, 205, 212, 326
Beer Adolf 10, 15, 18, 31–34, 37, 38, 56, 65, 100, 101, 104, 136, 138, 156, 173, 201, 205–211, 214, 215, 241, 243, 336, 350, 386–389, 393, 396, 401, 403, 412, 417, 422
Benoît Gédéon de 33, 35–37, 40–42, 45, 51, 64–68, 71, 73–75, 82, 85, 93, 96, 108, 112, 113, 126, 131, 139, 167, 185, 188, 192, 194, 200, 202, 203, 228, 233–235, 237, 266, 285, 295, 298, 301, 304, 309, 311–314, 319, 324–326, 335, 336, 345–347, 349, 355–357, 360, 363, 366, 374, 381, 382, 397, 400, 406, 408, 424, 432, 433, 442, 445, 446, 448–454, 457, 476–478
Bestużew-Riumin Aleksiej Piotrowicz 230
Bęklewski Onufry 281
Bibikow Aleksandr Iljicz 479–481
Bierzyński Józef 267
Biskup Marian 39
Black Jeremy 146
Blanning Tim 136
Bode Andreas 154, 201, 366
Bömelburg Hans-Jürgen 11
Borch Jan 120, 298, 303, 424, 427, 428, 436, 446
Borcke Adrian Heinrich von 236
Borodziej Włodzimierz 334, 354, 364, 460
Bourboni 15, 220
Brandt Otto 455, 457
Branicki Franciszek Ksawery 60, 61, 73, 76, 77, 87, 89, 90, 108, 123, 126, 229, 261, 268, 275, 278–284, 288, 289, 296–298, 301, 322, 324, 326–330, 355, 361, 368, 375, 416, 418, 429, 431, 437, 438, 443, 455, 456, 467, 472–476, 479, 481
Branicki Jan Klemens 284, 300
Breteuil Louis-Auguste le Tonnelier, baron de 219
Brzostowski Paweł Ksawery 329

* Nazwiska autorów prac rosyjskojęzycznych, które nie wystąpiły w narracyjnych fragmentach książki, a jedynie w opisach bibliograficznych, znajdują się w indeksie na końcu, tylko w wersji cyrylicznej.

- Brzostowski, starosta 329
- Buchmann Anna* 10, 77, 105, 191, 278, 354, 367, 426
- Bukowski Waldemar* 213
- Burdowicz-Nowicki Jacek* 20, 204
- Burkert Martin* 247, 277
- Burzyński Tadeusz 298, 300, 323, 364, 432
- Butterwick Richard* 212
- Canale Luigi Gerolamo Malabaila di 277, 300, 301, 304, 364, 368, 446, 449, 470
- Carr zob. Karr (Carr) Wasilij Aleksiejewicz
- Cathcart Charles 87, 88, 144–146, 202, 295, 354, 364–367, 371, 432, 459, 478
- Căzan Ileana* 217
- Cegielski Tadeusz* 136
- Châteaufort Aristay de 156
- Choiseul d'Amboise Etienne François comte de Stainville, duc de 151, 152, 156, 193, 194, 246, 247, 249, 251, 276, 301, 366, 400
- Chreptowicz Joachim Litawor 276, 277
- Cobenzl Johann Ludwig von 412
- Cocceji Johann Heinrich Friedrich von 151, 152, 154, 155, 201, 293
- Conflans Louis Henri Gabriel d'Armen-tières, markiz de 193, 248, 249
- Conflans Hubert de Berienne, hrabia de 193
- Conti zob. Ludwik Franciszek de Bourbon-Conti
- Czacki Feliks (Szczęsny) 297
- Czacki Franciszek 329
- Czapski Franciszek Stanisław 329
- Czartoryscy 57, 60–62, 73–78, 80, 83, 85, 87–89, 96–98, 104, 108–112, 116, 118–129, 161, 165, 166, 188, 190, 228–233, 239, 240, 248–250, 253–257, 261, 262, 267, 270–278, 281–284, 287, 290, 291, 293–296, 298–305, 311, 312, 316–326, 330, 332–335, 343, 345, 346, 355, 357, 361–374, 376, 381, 382, 391, 392, 399, 423–427, 430–433, 435–438, 440, 443, 444, 446, 449–453, 456–459, 462, 465, 466, 470–473, 480, 483, 487–489, 491, 493, 496, 497, 499
- Czartoryski Adam Kazimierz 301, 312
- Czartoryski August Aleksander 60, 88, 90, 107, 118–122, 124, 267, 274–277, 279, 280, 423, 424, 427, 470
- Czartoryski Michał Fryderyk 60, 262, 267, 273–275, 277, 294, 296, 303, 423, 427, 428, 452, 478
- Czczulinikołaj D.* 31, 37, 75, 101, 102, 106, 112, 115, 117, 146, 162, 183, 350, 445
- Czeppe Maria* 297
- Czernyszew Iwan Grigorjewicz 92, 94–98, 129, 144–146, 219, 345, 381
- Czernyszew Zachar Grigorjewicz 21, 31, 35, 38, 39, 59, 64, 71, 92–94, 102, 114–116, 128–131, 165, 217, 231, 233, 290, 348, 410–412, 415, 420, 432, 481, 485, 494
- Czernyszewowie 21, 39, 71, 90, 92–95, 231
- Danilczyk Adam* 10, 39, 53, 60, 61, 77, 86, 105, 126, 191, 258, 259, 277, 278, 354, 361, 367, 426, 431, 442
- Davies Brian L.* 100, 366
- Deboli Augustyn 304
- Dietrich Richard* 135
- Divéky Adorján* 163, 211–214, 386
- Dołgoruki Władimir Siergiejewicz 24, 147
- Drewicz Iwan (Johann) 268, 474
- Düben Henrik Jakob von 88, 89
- Dubrowinikołaj F.* 24, 25, 243, 261, 264, 265, 267–271, 274, 277, 280, 281, 284–287, 292, 299, 316, 317, 322, 324, 325, 327, 328, 334, 336, 355, 360–362, 366, 369, 423, 434–439, 441, 445, 449–452
- Dukwicz Dorota* 10, 23, 26 53, 68, 99, 111, 126, 154, 164, 258, 277–279, 281, 282, 288, 290, 297–299, 304, 318, 324, 325, 354, 361, 368, 369, 375, 376, 404, 426, 429, 431, 436, 439, 444–446, 455, 456, 480, 481
- Dumouriez de Périer Charles François 439
- Durand de Distroff François-Michel 362
- Düring Ernst Friedrich 474
- Durini Angelo 336
- Dygdala Jerzy* 26, 276
- Easum Chester V.* 350–352, 414
- Elphinstone John 365
- Elżbieta Piotrówna, caryca 21
- Feldman Józef* 19
- Finckenstein Karl Wilhelm Finck von 42, 66, 86, 104, 113, 130, 132, 135, 139, 140,

- 166–168, 171, 172, 176–180, 194, 202, 203, 210, 216, 219, 220, 225, 345, 346, 357, 366, 375, 381, 388, 395, 413–415
- Flemming Jan Jerzy 262, 287–289, 291, 324, 327–329, 333, 334, 361, 424, 436, 437, 443, 449, 452
- Fokulowski (Focylowski, Ksawery Sokolnicki?) 308
- Fryderyk August I, elektor saski 238, 239, 242, 248
- Fryderyk II, król pruski 10, 11, 14–17, 19, 22–24, 31–46, 48–58, 61, 62, 64–76, 81–87, 90–98, 101–104, 107–115, 117, 123, 125, 126, 128–148, 151–157, 161–188, 192–205, 207–226, 228–231, 233–245, 248–250, 257, 259, 263, 266, 267, 271, 272, 276, 285, 286, 291, 293, 301, 303, 305–316, 319–322, 325, 326, 329, 331, 333–335, 339–360, 362, 363, 366, 367, 372–374, 377, 379–393, 395–422, 424, 425, 428, 429, 432–434, 437, 440–442, 445, 447, 448, 453, 455, 457, 460, 464, 466, 475–478, 480, 483–486, 490, 493–495, 497, 498
- Fryderyk III, elektor brandenburski 204
- Glabisz Grzegorz* 73, 77
- Glajre Piotr Maurycy 334
- Glassl Horst* 205, 213
- Golicyn Aleksandr Michajłowicz, wicekanclerz 114, 117, 172, 231, 348, 352
- Golicyn Aleksandr Michajłowicz, gen. 103, 114, 200, 217, 233, 253, 265, 270
- Golicyn Dmitrij Michajłowicz 172, 343, 351–353, 419, 451, 476, 477
- Golicynowie 90
- Goltz August Stanisław 88, 263, 266, 335
- Goltz Bernhard Wilhelm 194, 219
- Goodricke John 149, 154
- Gozdzki Stanisław Bernard 329, 437, 452
- Grabowski Jan Jerzy 88, 89, 261, 262
- Granowski Kazimierz 301, 302, 329
- Griffiths David M.* 15
- Grzegorz (Grigore) Callimachi, gospodarz mołdawski 63, 64
- Grześkowiak-Krwawicz Anna* 73, 230, 455
- Grzymułtowski Krzysztof 461
- Gumplowicz Ludwik* 73, 108, 229
- Gurowski Władysław 284, 335, 443, 453
- Gustaw III, król szwedzki 147, 150–152, 157, 224, 340, 351
- Guttmejer Karol* 212
- Habsburgowie 14, 15, 37, 171, 172, 205, 206, 220, 419
- Handelmann Gottfried Heinrich* 479
- Hartmann Stefan* 17, 64–66, 68, 86, 163, 235, 236
- Hellmann Manfred* 15
- Henning Eckart* 133
- Henning Herzeleide* 133
- Henryk Hohenzollern, książę pruski 22, 23, 64, 67, 68, 75, 113, 130, 135, 161, 167, 184–186, 194, 200, 210, 215, 216, 220, 222, 223, 237, 267, 345, 347, 350–358, 377, 382, 391–393, 395–408, 410–412, 414, 420, 422, 432–434, 438, 440, 441, 445, 447, 455, 456, 458, 463, 465, 469, 470, 488–491, 497–499
- Herrmann Ernst* 23, 231
- Hertzberg Ewald Friedrich von 62, 66, 86, 113, 166, 168, 171, 172, 176–180, 199, 220, 225, 357, 381, 414, 415
- Hohenzollernowie 135, 136
- Hylzen Józef Jerzy 327
- Iwazskiewicz Janusz* 276
- Jacobsohn Ljubow* 151, 153, 154, 156, 216
- Janeczek Andrzej* 213
- Jełagin Iwan Pierfiljewicz 91
- Jerzy III, król angielski 145
- Józef II, cesarz, 11, 57, 138, 144, 162, 171, 175, 201, 202, 205, 207–210, 214–216, 222, 223, 350, 351, 353, 354, 358, 383, 384, 386, 414, 486, 495
- Juel Gregers Christian von 154
- Jusupović Monika* 73, 74, 77
- Kalinowska Anna* 212
- Kamenskii Alexander* 11
- Kamiński Andrzej* 11, 15, 65–67, 96, 133, 134
- Kaplan Herbert H.* 9, 10, 31, 100, 102, 113, 117, 156, 163, 171, 175, 203, 206, 211, 212, 223, 224, 231, 232, 249, 309, 343, 344, 347, 349–351, 353, 357, 358, 360, 366, 385, 393–396, 409, 411, 414, 415, 417, 422, 453

- Karczewscy 269
- Karol Krystian, królewicz polski, książę saski 235, 239, 376
- Karol XII, król szwedzki 19
- Karr (Carr) Wasilij Aleksiejewicz 76–78, 86, 87, 423, 426–428, 430–432
- Karowski (Karowski) 308
- Katarzyna II, caryca 11, 12, 14, 16–18, 20–25, 29, 34, 35, 38, 39, 41–45, 53, 55, 58, 60–63, 65–67, 77–85, 90, 91, 94, 95, 97–99, 101, 103, 107, 110, 111, 113–115, 117, 118, 120, 121, 123, 124, 126, 127, 129–132, 134, 136, 138, 141–143, 145–147, 152, 153, 155, 157, 165–168, 170–172, 174–177, 179, 182–185, 188–191, 193–195, 200, 201, 205, 209, 211, 215, 217–219, 221, 223–226, 228–232, 235–238, 241–243, 245–248, 251–253, 255, 257, 259–265, 270, 273–277, 279, 280, 285, 287, 290, 292–295, 297, 298, 304–306, 309, 313–320, 322–324, 326, 327, 330–336, 340–342, 345–356, 364, 365, 369, 371–381, 385, 387–393, 395–400, 403–407, 410, 411, 413, 416, 417, 420, 422, 423, 425–427, 431–433, 436–442, 444, 445, 447–449, 455–469, 471–473, 476, 479, 482–485, 487, 488, 490–499
- Kaunitz Wenzel Anton von 38, 53, 56, 138, 172, 173, 176, 205–209, 211, 212, 214, 312, 344, 383–388, 390, 402, 412–414, 419, 421, 455, 464, 476
- Kądziała Łukasz 458
- Keyserling Heinrich Christian 229
- Keyserling Hermann Karl 38, 229
- Kisielewski Władysław Tadeusz 96
- Klemens XIV (Lorenzo Ganganelli), papież 336, 376
- Klesińska Wanda 204
- Kluczycki Franciszek 74
- Konopczyński Władysław 10, 14, 18, 21, 23, 25, 31, 33–35, 38–40, 42, 43, 49, 60, 61, 63–66, 72, 73, 77, 78, 85–88, 93, 100, 102, 105, 107, 108, 111, 115–118, 120, 122, 123, 125–129, 131, 133, 138, 146, 147, 150, 152, 153, 155, 156, 163, 164, 188, 191, 193, 205, 211–213, 229, 231–233, 235, 236, 243, 247, 249, 254, 263, 264, 267–270, 272, 276–279, 281, 286–288, 292, 293, 296–298, 300, 303, 308, 316–318, 322–324, 326–329, 332, 333, 336, 344, 345, 350, 354, 355, 357, 362–364, 368–370, 374, 379, 380, 382–386, 396, 398, 401, 409, 410, 412–415, 417, 422, 423, 425, 427, 430, 432, 436–440, 443, 445, 448–451, 453, 455–458, 460, 470–476, 478, 479
- Kopczyński Michał 39
- Kordel Jacek 20, 26, 215, 235
- Korpalska Walentyna 429
- Kosińska Rozalia 39
- Kosińska Urszula 20, 26, 53, 126, 258, 361, 431
- Kraśniński Adam 62, 193, 248, 281
- Kraśniński Bogusław 285
- Kreczetnikow Piotr Nikiticz 71, 75, 92
- Kriegseisen Wojciech 47, 288, 458
- Krym Girej, chan krymski 239
- Ksawery, królewicz polski, książę saski 239
- Kucharski Adam 212
- Kulak Zbigniew 37, 65, 67, 133, 135, 164
- Lascy Franz Moritz 213
- Le Donne John P.* 231
- Liebenberg Elri 213
- Lniski (Lniński) Władysław Michał 308
- Lobkowitz Joseph Maria Karl von 344, 412, 415, 418–422, 460, 461, 480
- Lubomirski Stanisław 60, 73, 102, 107, 117–124, 126, 131, 188, 190, 193, 229–231, 242, 265, 267, 274, 279, 280, 285, 292, 295, 299, 301, 303–305, 308, 423, 424, 427, 436, 446, 449, 457, 471, 473, 476, 478
- Ludwik Franciszek de Bourbon-Conti 238, 248
- Ludwik XV, król francuski 147, 151, 246, 299
- Ludwika Ulryka, królowa szwedzka 151, 153–155, 249, 351
- Lynar Rochus Friedrich zu 131, 144, 162–164, 168–170, 173–175, 182, 198, 212, 310, 312, 357, 408, 411, 486, 495
- Lukowski (Lukowski) Jerzy (George) Tadeusz 31, 32, 35–37, 39–41, 43, 47, 57, 87, 97, 99, 102, 163, 297, 410, 460
- Madariaga Isabel de 10, 15, 31, 37, 100, 114, 115, 117, 146, 149, 151, 152, 154, 163, 174, 205, 225, 243, 245, 250, 256, 259, 340, 350, 366
- Maisonneuve Joseph de 301

- Maksud Girej, chan krymski 65, 68, 72, 246
 Malczewski zob. Skarbak-Malczewski
 Ignacy
 Maltzan Joachim Carl von 96, 131, 144, 202, 219
 Małachowski Jacek 329
 Manteuffel zob. Zöge von Manteuffel Otto Jacob
 Maria Antonia, księżna elektorowa saska 237
 Maria Teresa, cesarzowa 171, 206–208, 211, 216, 218, 384, 388, 409, 413, 414, 421
Markiewicz Mariusz 20
Martens Fiodor F. 22, 24, 36, 37, 168, 170, 177, 195, 201
 Maruzzi Pano 349
 Masin de Vaudan 237
 Massalski Ignacy 286–289, 327, 328, 361, 437, 452
 Mazarin Jules (właśc. Giulio Raimondo Mazzarini) 185, 186
Mączak Antoni 39
Mejbaum Wacław 100, 101, 171, 172, 176, 206–210, 234–236, 285, 286
 Mercy d'Argenteau Florimund 206
Metcalf Michael F. 149
Mézin Anne 286
Michalski Jerzy 9, 24, 47, 87, 89, 193, 277, 285, 288, 297, 300, 335, 412, 457
Mihordea Vasile 217
 Młodziejowski Andrzej Stanisław 271, 284, 361, 453, 478
 Mniszech Jerzy August 318, 328–330, 333, 373, 437, 438, 443, 453
 Modène de zob. Raimond de Modène de François Charles de
 Mokronowski Andrzej 61, 299
Morawski Kazimierz 455
Müller Michael G. 11, 14, 22, 354, 364, 365, 367, 371, 459
 Musin-Puszkina Aleksiej Siemionowicz 432
 Mustafa III, sułtan turecki 100, 101
 Naryszkin Aleksiej Wasiliewicz 366
Nosow (Nosov) Boris W. 31, 33, 35–38, 40, 41, 43, 45–47, 49–51, 53, 57, 59–62, 64, 73, 111, 122, 287, 325, 390, 391, 393, 424
 Nugent Jakob von Waldosotto 57, 138, 144, 162, 208, 209, 383, 385
 Obreskow Aleksiej Michajłowicz 63, 64, 69, 93, 100–105, 116, 145, 149, 151, 348, 393, 418, 420
 Oebchelwitz Franciszek Rudolf 474
 Ogiński Andrzej Ignacy 316
 Ogiński Michał Kazimierz 70
 Ogrodzki Jacek 34, 70, 82, 88, 102, 103, 107, 108, 112, 115, 117, 120–125, 127, 150, 153, 156, 188, 189, 201, 220, 227, 229, 231–233, 244, 260–262, 265, 273, 275, 277, 281, 285, 286, 295, 296, 301, 305, 308, 313, 315–317, 322, 327, 347, 358, 360, 361, 364, 365, 368, 373, 380, 426, 430–432, 434, 450, 456, 458, 459
Ohryzko Jozafat 43
 Orłow Aleksiej Grigorjewicz 241, 349, 396
 Orłow Grigorij Grigorjewicz 114–117, 183, 184, 200, 241, 380, 412, 415, 473
 Orłowowie 59, 90, 117, 231, 241, 259, 307, 319
 Osten-Sacken Karl Johann von der zob. Sacken (Osten-Sacken) Karl Johann von der
 Ostermann Iwan Andrejewicz 147–150, 152, 154, 155, 225, 340
 Ostrowski Antoni 329, 437, 453
Pajewski Janusz 10
 Panin Nikita Iwanowicz 14–17, 19, 22, 23, 31, 33–35, 40–42, 45–59, 61–66, 68–72, 75–84, 86–95, 99–133, 138, 140, 143–150, 152–157, 162, 164–166, 168–176, 178, 179, 181, 183–188, 191, 193, 195–197, 199–204, 209, 211–213, 216–219, 222–233, 235–237, 240, 241, 243–253, 255–257, 259–263, 265–272, 275–277, 279–299, 301–336, 339–349, 352, 354–357, 359–367, 369–383, 389, 391–394, 396–407, 409–425, 427–454, 456–470, 472, 473, 475–481, 483–491, 493–499
 Panin Piotr Iwanowicz 102, 114, 231
 Paweł Piotrowicz, wielki książę 19, 54, 91, 197, 250, 286
Piątkowski Andrzej 204
 Piotr I, car 19, 20, 103, 245
 Podoski Gabriel 255, 284–286, 301, 335, 437, 438, 452, 454, 477

- Podoski Józef Antoni 267
 Pomeiske Nikolaus 309
 Poniatowski Andrzej 118, 190, 254, 278, 300
 Poniatowski Kazimierz 120, 126, 212, 271, 278, 279, 282, 283, 299, 320, 329
 Poniatowski Michał 278
 Poniński Adam 261, 278, 279, 288, 289, 296, 301, 322, 326–332, 335, 356, 416, 436–438, 443, 450, 452
 Potoccy 318, 391, 392, 453
 Potocka z Komorowskich Gertruda 453
 Potocki Franciszek Salezy 318, 328–330, 333, 392, 443, 453
 Potocki Teodor 329
 Przedziecki Antoni Tadeusz 60, 303, 427
 Psarski Jakub 25, 34, 70, 78, 82, 88, 102–104, 107, 108, 112, 113, 115, 117–125, 127, 150, 153, 156, 188, 189, 201, 220, 227–229, 231–233, 242, 244, 260–262, 265, 272, 273, 275, 277, 280, 281, 285, 286, 294–296, 301, 304, 305, 308, 313, 315–317, 321, 322, 327, 347, 358, 360, 361, 364, 365, 367, 368, 372, 373, 380, 426, 430–435, 450, 455–460, 487, 496
 Pułaski Kazimierz 439

Rabowicz Edmund 453
 Radziwiłł Karol Stanisław „Panie Kochanku” 86, 87, 284, 285, 370
Rahbek Schmidt Knud 14
 Raimond de Modène François Charles de 151, 152, 155
Ransel David L. 14, 23, 29, 91, 114, 115, 150, 152, 231, 232, 271
 Razumowski Kirył Grigorjewicz 114
 Receb Paşa, pasza chocimski 64
Reddaway William Fiddian 323
 Rehbinder Johann 335, 438
Reimann Eduard 54, 56, 138, 208
 Repnin Nikołaj Wasiljewicz 20, 33–38, 40, 41, 43, 47–51, 55, 57, 59–66, 68–71, 73, 76–81, 83, 85, 87–91, 93, 95, 96, 102, 104, 106, 107, 109, 111, 112, 116–128, 131, 147, 148, 165, 166, 187–190, 200, 203, 204, 227–229, 231–233, 235, 239, 244, 250, 253, 255–258, 270, 272, 274, 278, 279, 284–286, 288, 289, 293–295, 297, 302, 305, 320, 370, 424, 436, 455, 456, 458, 463, 483, 485, 493, 495
 Richelieu Armand-Jean du Plessis de 185, 186
Rjéoutski Vladislav 286
Roberts Michael 145, 146, 148–152, 154, 157, 365
 Rogaliński Kasper 453
 Rohd Jakob Friedrich von 38, 50, 56, 57, 73, 75, 91–93, 96, 131, 137, 138, 147, 148, 166, 167, 171, 195, 202, 207–210, 213, 215, 222, 223, 237, 293, 309, 312, 343–345, 347, 348, 357, 366, 382–386, 397, 406, 408, 413, 414
Rostworowski Emanuel 133, 134, 136, 163, 284, 285, 300, 396
 Rumiancew Piotr Aleksandrowicz 86, 117, 349, 350, 429
Rybarski Roman 87
 Rzewuska Franciszka z Cetnerów 300
 Rzewuski Franciszek 300
 Rzewuski Seweryn 297
 Rzewuski Waclaw 297

 Sacken (Osten-Sacken) Karl Johann von der 235, 236, 285
 Saint-Pol Charles de 276, 301, 302, 315, 335, 359, 360, 373
 Saint-Saphorin Armand François Louis de Mestral de 127, 363
 Saldern Kaspar von 25, 93, 105, 107, 109–111, 118–121, 123, 143, 145, 189, 227–230, 242, 260, 261, 272, 275, 277, 280, 295, 301, 305, 310, 315–317, 321, 358, 360–362, 365, 368, 373, 380, 404, 405, 418–421, 428, 430–432, 434, 447, 452, 454–481, 485, 487, 491, 494, 496, 499
 Sapieha Aleksander Michał 255, 284
 Sapieha Piotr Paweł 450
 Scheel Christen 87
Schmitt Henryk 328
Schramm Gottfried 15
Schulze Wessel Martin 11, 16
Scott Hamish M. 10, 17–19, 23, 29, 100, 101, 115, 129, 144–146, 155, 163, 183–185, 195, 196
 Seddeler Emanuel Johann 412, 455, 464
 Seeger Johann 213
 Sinzendorf Philipp Joseph von 56, 57, 68, 137, 207, 208
 Skarbek-Malczewski Ignacy 362

- Skowron Ryszard* 20
Skowroński Piotr 328
 Skubin 458
Soboliewa Tatiana A. 103
 Sokolnicki Ksawery zob. Fokulowski (Focylowski, Ksawery Sokolnicki?)
 Solms-Sonnenwalde Victor Friedrich von 10, 17, 19, 22–24, 31–36, 39–46, 48, 49, 51–59, 61, 62, 65–72, 74–76, 81–87, 90–96, 98, 99, 102–105, 107–118, 123–125, 128–130, 132, 133, 137–147, 152–157, 162, 164–177, 179–188, 191–204, 209, 211, 213, 215–221, 223–226, 228–245, 248, 256, 257, 259, 263, 264, 266, 271, 272, 275, 276, 285, 286, 291–293, 305–316, 320–322, 325, 339–352, 354–357, 359, 360, 362, 366, 367, 371–377, 379–383, 388–393, 395–419, 421, 422, 424, 425, 428, 429, 433, 437, 441, 455, 457–461, 463, 464, 475, 476, 478, 484, 485, 489, 490, 493–495, 497, 498
Sołowjow Siergiej M. 10, 18, 24, 90, 117, 243, 301, 317, 353, 396, 409, 412, 413, 415, 417, 422, 457, 472, 473
 Sołtyk Kajetan 297, 436, 446
Sorel Albert 10, 100, 101, 104, 129, 132, 138, 156, 163, 175, 195, 216, 344, 347, 350, 383–386, 393, 395, 403, 407, 410, 412–414, 417, 422
Srogosz Tadeusz 357, 429
 Stanisław August, król polski 11, 12, 19, 21, 25, 32, 34, 40, 45–48, 57, 60, 62, 63, 73, 76–80, 82, 83, 85, 87–90, 97, 98, 104, 105, 107, 108, 111, 116, 118–127, 129, 131, 134, 138, 150, 154, 156, 161, 171, 172, 176, 179, 188–191, 197, 201, 202, 206, 209, 212, 220, 229–234, 237–243, 245, 247, 250–257, 260, 261, 264–268, 270–272, 274–288, 290–307, 310–326, 328, 329, 332–336, 341–343, 346, 354, 359–366, 368–376, 378, 379, 381, 384, 386, 387, 390, 399, 402, 403, 405, 411, 415, 418, 419, 421, 423–426, 430–438, 440–444, 446, 448–452, 454–459, 463–477, 479–481, 483, 487, 488, 491, 493, 496, 497, 499
 Stanisław Leszczyński, król polski 19, 245
Stegnij Piotr W. 10, 41, 111, 117, 163, 231, 243, 305, 318, 322, 379, 448, 459, 470, 472, 474, 476, 477, 480
Stribrny Wolfgang 10–12, 14, 22, 32, 37, 38, 104, 128, 129, 134, 138, 140, 162–164, 168, 169, 177, 195, 198, 199, 205, 212, 215, 347, 348, 350, 353, 354, 385, 387, 394–396, 398, 410, 412, 414, 417, 422
Stroynowski Andrzej 288
 Stutterheim Joachim Friedrich von 203, 309
 Sułkowsy 289
 Sułkowski Antoni 288
 Sułkowski August 288, 370, 382
 Sułkowski Franciszek 382
 Suworow Aleksandr Wasiljewicz 471, 474, 475
 Swieten Gottfried van 412–414, 419, 457
Szabo Franz A.J. 56
Szczygielski Wacław 66, 73, 131, 203, 268, 308, 309
 Szeremietiew Piotr Borisowicz 58
 Szeremietiewa Anna Piotrowna 57, 58, 91
 Szuwałowowie 21
Szwaciński Tomasz 21, 43
Szybiak Irena 286
 Szydłowski Teodor Kajetan 335, 370

Ślusarczyk Wojciech 429

Theiner Augustin 44
 Thulemeier Frederick William von 219
 Tomatis Karol Aleksander 301
Topolski Jerzy 11
 Török Joseph 213
 Tott François de 68, 72
Tóth Ferenc 72, 100, 246
Triaire Dominique 73, 230, 455
Turiłowa Swietłana L. 230, 243, 265, 425
 Twardowski Ignacy 328, 329, 437, 452

Veres Madalina Valeria 213
Volz Gustav Berthold 94, 133, 135, 163, 164, 173, 193, 351, 353, 386, 389, 396, 401, 403, 406, 422

Wachowiak Bogdan 11, 65, 133, 204
 Weissman Otto von 64
 Waldosotto zob. Nugent Jakob von Waldosotto

- Wejmarn Iwan Iwanowicz 24, 229, 232–234, 242, 253, 266–268, 290, 311, 356, 368, 370, 379, 381, 425–430, 437, 439, 471, 472, 474–476, 479
- Wessel Teodor 255, 284
- Wettynowie 197, 235, 236, 250, 285, 319, 408
- Wiazemskij Aleksandr Aleksiejewicz 114
- Wieczorkiewicz Paweł 334, 354, 364, 460
- Wielopolski Franciszek 255, 284
- Wielopolski Hieronim 329
- Wiśniewska Dorota 300
- Wittelsbachowie 171
- Wolański Filip 20
- Wołkow, ppłk 61
- Wołkoński Michał Nikiticz 15, 17, 24, 25, 40, 58, 107, 114, 116, 117, 123, 149, 161, 227, 229–234, 243–245, 247, 249–275, 277–304, 310–313, 315–336, 340–343, 346, 355, 356, 359–366, 368–370, 372, 374–379, 381, 382, 392–394, 397, 398, 400, 405, 408, 423–458, 463, 464, 466, 467, 473, 487, 488, 491, 496, 497, 499
- Wójcik Zbigniew 89, 193, 276, 457
- Wroughton Thomas 293, 294, 334, 364–367, 371, 435
- Zajac Paweł 336
- Załuski Józef Andrzej 297
- Zamoyski Andrzej 124, 276, 281, 303
- Zaremba Józef 439
- Zegelin Johann Christoph 69, 104, 181, 182, 184, 185, 202, 221, 223, 344, 347, 349, 350, 385, 393, 395
- Zernack Klaus 15, 136
- Zielińska Ewa 26
- Zielińska Zofia 12, 15, 19, 21, 23, 26, 31–35, 38, 39, 43, 46, 47, 53, 63, 76–78, 80, 83, 89, 90, 96, 98, 105, 107, 108, 118, 120, 140, 173, 188, 189, 191, 193, 212, 231, 243, 276, 278, 279, 288–290, 292, 297, 304, 318, 321, 323, 329, 333, 341, 365, 367, 375, 376, 378, 379, 384, 426, 441, 442, 450, 455, 456, 458–460, 464, 466, 468, 471
- Zöge von Manteuffel Otto Jacob 147
- Zwierzykowski Michał 288
- Бантыш-Каменский Николай Н. 150
- Дубровин Николай Ф. *zob.* Dubrowin Nikołaj F.
- Зелиньская Зофья *zob.* Zielińska Zofia
- Носов Борис В. *zob.* Nosow Boris W.
- Петров Андрей Н. 100, 184, 200, 217
- Соболева Татьяна А. *zob.* Soboliewa Tatiana A.
- Соловьёв Сергей М. *zob.* Sołowjow Siergiej M.
- Стегний Пётр В. *zob.* Stegnij Piotr W.
- Фалькович Светлана М. 46
- Чечулин Николай Д. *zob.* Czczulin Nikołaj D.

Dorota Dukwicz – historyk, badacz dziejów politycznych XVIII w., a zwłaszcza relacji Rzeczypospolitej z mocarstwami rozbiorowymi, adiunkt w Zakładzie Studiów Nowożytnych Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, członek Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym, redaktor „Kwartalnika Historycznego”.

„Erudycyjna książka Doroty Dukwicz jest świetną pracą z zakresu historii dyplomacji”.

prof. dr hab. Zbigniew Anusik

„Jest to praca nowatorska, nawiązująca jednak do najlepszych współczesnych studiów historiografii polskiej dotyczącej polityki Rosji i tzw. systemu północnego. [...] Wnosi ona do polskiej historiografii nie tylko nową faktografię, ale także świeże spojrzenie na [...] jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach dawnej Rzeczypospolitej – I rozbiór, a zwłaszcza na jego bezpośrednią genezę. [...] Temat ten ma już obszerną literaturę naukową [...]. Autorka bardzo dobrze orientuje się w tej literaturze [...], a co więcej bardzo kompetentnie wchodzi z nią w krytyczny dialog”.

prof. dr hab. Jerzy Dygdała

